

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

POLSKIE  
DOKUMENTY  
DYPLOMATYCZNE

1919

STYCZEŃ-MAJ



P  
D  
D



# P OLSKIE D OKUMENTY D YPLOMATYCZNE

## KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący  
Sławomir Dębski

Wiceprzewodniczący i redaktor naczelny  
Włodzimierz Borodziej

### Członkowie zwyczajni

Jerzy W. Borejsza, Bogdan Grzełoński, Magdalena Hulas, Marek Kornat,  
Maciej Koźmiński, Andrzej Kunert, Zbigniew Landau,  
Paweł Machcewicz, Andrzej Paczkowski, Adam Daniel Rotfeld,  
Krzysztof Ruchniewicz, Ryszard Stemplowski, Jacek Tebinka, Piotr Wandycz,  
Mariusz Wołos, Stanisław Żerko

### Członkowie ex officio

zastępca dyrektora PISM – Jacek Foks  
zastępca dyrektora Biura Archiwum i Zarządzania Informacją MSZ  
– Małgorzata Mroczkowska  
Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych – Wojciech Woźniak  
dyrektor Archiwum Akt Nowych – Tadeusz Krawczak

Sekretarz  
Piotr Długolecki

POLSKIE  
DOKUMENTY  
DYPLOMATYCZNE

1919  
styczeń–maj

REDAKTOR  
Sławomir Dębski

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
WARSZAWA 2016

Wydawca dziękuje Archiwum Akt Nowych za pomoc udzieloną przy powstawaniu publikacji

© POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH 2016

[www.pism.pl](http://www.pism.pl)

OPRACOWANIE REDAKCYJNE  
Marta Przyłuska-Brzostek, Eliza Otto

INDEKS OSOBOWY  
Marta Laskowska, Maria Konopka-Wichrowska

INDEKS RZECZOWY  
Marta Przyłuska-Brzostek

REDAKCJA TECHNICZNA  
PROJEKT OKŁADKI  
Dorota Dołęgowska

ISSN: 2449-6774  
ISBN: 978-83-64895-41-8

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
UL. WARECKA 1A, 00-950 WARSZAWA

---

Druk:  
Centrum Poligrafii Sp. z o.o.  
ul. Łopuszańska 53, 02-232 Warszawa

## SPIS TREŚCI

WSTĘP . . . . .	VII
LISTA DOKUMENTÓW . . . . .	XXVII
DOKUMENTY . . . . .	1
ANEKS . . . . .	899
WYKAZ SKRÓTÓW . . . . .	931
INDEKS RZECZOWY . . . . .	935
INDEKS OSOBOWY . . . . .	949





## WSTĘP

Rozejm w Compiègne przerwał zmagania zbrojne na zachodzie Europy, jednak w pierwszej połowie 1919 r. we wschodniej części kontynentu wojna nadal trwała. Armie Ententy walczyły w Rosji przeciwko bolszewikom, którzy w marcu 1918 r. zawarli separatystyczny pokój z państwami centralnymi. 27 grudnia 1918 r. w Wielkopolsce wybuchło antyniemieckie powstanie. Za wycofującymi się z Ukrainy, Białorusi i krajów nadbałtyckich oddziałami niemieckiego Ober-Ost na zachód posuwały się jednostki Armii Czerwonej. W styczniu weszły w kontakt z oddziałami polskiej samoobrony, a następnie starły się z regularną armią. Rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka. Wciąż trwały walki polsko-ukraińskie o Galicję Wschodnią. Pod koniec stycznia oddziały czeskie wkroczyły na Śląsk Cieszyński, co doprowadziło do kryzysu w relacjach polsko-czechosłowackich. W marcu w Budapeszcie zwyciężyła wspierana przez bolszewików rewolucja i sytuacja w tej części kontynentu skomplikowała się jeszcze bardziej.

18 stycznia 1919 r. w Paryżu rozpoczęła się konferencja pokojowa. Sposób organizacji jej prac w początkowym okresie oraz kształt gremiów decyzyjnych wielokrotnie się zmieniały, co tworzyło bałagan i skutkowało chaosem informacyjnym. Wyzwaniem dla polskiej polityki zagranicznej było uzyskanie wpływu na politykę mocarstw, zwłaszcza w sprawach Polski. Budzące się do życia państwo zabiegało o poparcie polityczne, pomoc materialną, gospodarczą i humanitarną. Nade wszystko jednak potrzebne były wsparcie wojskowe, uzbrojenie i amunicja. Wielką wagę miały starania o sprowadzenie do Polski ochotniczej Armii Polskiej we Francji (zwanej też od koloru mundurów Błękitną Armią) pod dowództwem gen. Józefa Hallera (dalej: Armia Hallera). Tymczasem setki tysięcy Polaków, w tym jeńców wojennych, zaczęło zwracać się do młodego państwa o pomoc i opiekę konsularną.

## ORGANIZACJA POLSKIEJ REPREZENTACJI NA KONFERENCJĘ POKOJOWĄ, UTWORZENIE DELEGACJI POLSKIEJ

W pierwszych dniach stycznia sprawy polskie w Paryżu reprezentował Komitet Narodowy Polski z Romanem Dmowskim na czele, podczas gdy w Warszawie funkcjonował ośrodek władzy państwowej z Józefem Piłsudskim jako Tymczasowym Naczelnikiem Państwa, premierem Jędrzejem Moraczewskim i ministrem spraw zewnętrznych Leonem Wasilewskim. Nie był on jednak uznawany przez mocarstwa koalicji. Depesze notyfikujące powstanie państwa polskiego rozesłane przez Piłsudskiego 16 listopada 1918 r. nie doczekały się odpowiedzi ze strony aliantów. Pozytywnie zareagowały tylko Niemcy, które natychmiast uznały polską niepodległość i nawiązały stosunki dyplomatyczne. Postawiło to jednak władze w Warszawie w kłopotliwym położeniu wobec państw zwycięskiej koalicji, dlatego po trzech tygodniach zawiesiły one stosunki dyplomatyczne z Niemcami, de facto je zrywając.

Pod koniec grudnia 1918 r. rząd francuski uznał KNP za jedyne przedstawiciela interesów polskich na konferencji pokojowej. Podobne stanowiska zajęły rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W przeddzień konferencji, która miała decydować o losie państwa polskiego, dwa rywalizujące ze sobą obozy polityczne – KNP w Paryżu i władze w Warszawie – miały monopol w zakresie dwóch różnych atrybutów niepodległego bytu państwowego. Lewica niepodległościowa kontrolowała znaczny obszar polskiego terytorium, KNP zaś był uznawany międzynarodowo za polityczną reprezentację polskich spraw.

Komitet miał jednak pewną przewagę. Konferencja pokojowa została zwołana w Paryżu, gdzie znajdowała się centrala KNP – podczas wojny uznawanego przez państwa Ententy za instrument ich politycznej dywersji przeciwko państwom centralnym. To dlatego w dużej części był finansowany przez rządy Francji i Wielkiej Brytanii. Celem polskich działań musiało więc być nie tylko ujednoczenie polskiej reprezentacji politycznej, ale także uzyskanie podmiotowości w polityce mocarstw. Kontrolowanie części polskiego terytorium dawało władzom w Warszawie ważny atut, zwłaszcza w kontekście bolszewickiego marszu na zachód. Utworzenie zdolnego do samodzielnej obrony państwa polskiego stało się dla mocarstw sojuszniczych alternatywą dla wysyłania na wschód Europy własnych żołnierzy. Niebezpieczeństwo wiania się bolszewizmu do Europy sprzyjało uzyskiwaniu przez Polskę uzbrojenia i materiałów wojennych pochodzących z demobilizacji wojsk Ententy i rozbrajania armii państw centralnych.

Na przełomie 1918 i 1919 r. w Warszawie został zawarty polityczny kompromis między Piłsudskim a przedstawicielami KNP Ignacym Paderewskim

i Stanisławem Grabskim. Przewidywał on ustąpienie gabinetu Moraczewskiego, powołanie nowego rządu z premierem Paderewskim i utworzenie wspólnej delegacji na konferencję pokojową. W nowym rządzie tekę ministra spraw zewnętrznych objął premier Paderewski, który został także jednym z dwóch polskich delegatów na konferencję pokojową. Reprezentacja polska na konferencję została wyłoniona w oparciu o KNP, którego skład rozszerzono o dziesięciu nowych, wskazanych przez Piłsudskiego członków. Państwo polskie przejęło także finansowanie jego działalności. Do marca skład rozszerzonego KNP ukształtował się następująco: Joachim Bartoszewicz, Kazimierz Dłuski, Roman Dmowski (prezes), Medard Downarowicz, Franciszek Fronczak, Stanisław Grabski, Stanisław Kozicki, Leon Łubieński, Stanisław Patek, Erazm Piltz, Mikołaj Rey, Jan Emanuel Rozwadowski, Marian Seyda, Konstanty Skirmunt, Jan Smulski, Władysław Sobański, Michał Sokolnicki, Antoni Sujkowski, Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Thugutt, Leon Wasilewski, Józef Wielowieyski (sekretarz generalny), Andrzej Wierzbicki, Maurycy Zamoyski (zastępca prezesa i skarbnik) oraz Jan Żółtowski.

26 marca premier Paderewski ogłosił z trybuny sejmowej, że KNP dłużej już „nie ma racji bytu. Mamy tutaj Sejm i mamy Rząd, na drugi Rząd nie ma miejsca”<sup>1</sup>. Po przyjeździe Paderewskiego do Paryża 15 kwietnia, „zważywszy [...] że delegacja polska na Kongres pokoju jest definitywnie uformowana”, KNP podjął uchwałę o zakończeniu działalności (dok. nr 282)<sup>2</sup>.

Do przyjazdu Paderewskiego do Paryża pracę polityczną prowadził samodzielnie Dmowski, a urzędniczą obsługę Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową organizował Wielowieyski. Delegacja swój ostateczny kształt osiągnęła w maju. Z myślą o obsłudze prac na konferencji pokojowej struktury KNP zostały zintegrowane z przybyłym z Warszawy przedstawicielstwem Biura Prac Kongresowych (BPK). Dotychczasowe wydziały BPK zostały przekształcone w trzy wydziały Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową. Wydział Polityczny powierzono Piltzowi i Skirmuntowi, Wydział Ekonomiczno-Finansowy Zygmuntowi Chamcowi i Andrzejowi Wierzbickiemu, zaś Wydziałem Terytorialnym kierowali Jan Emanuel Rozwadowski i Eugeniusz Romer. Wydział Ekonomiczno-Finansowy Delegacji został utworzony na bazie Polskiej Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową, którą kierował Wierzbicki. Jej

---

<sup>1</sup> „Monitor Polski”, nr 72, 29 marca 1919 r.

<sup>2</sup> Kwestie organizacji, funkcjonowania, placówek, a także proces likwidacji KNP: M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, PWN, Warszawa 1966; J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, PISM, Warszawa 2013, *O niepodległą i granice. Komitet Narodowy Polski. Protokoły Posiedzeń 1917–1919*, M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik (opr.), WSH, WDiNP UW, Warszawa–Pułtusk 2007.

członkowie przybyli do Paryża w styczniu, aby wzmocnić zespół Biura Prac Kongresowych. Delegację ekonomiczną wyłoniło Towarzystwo Przemysłowców i Związek Banków Polskich w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Kupców.

W lutym 1919 r. organem decyzyjnym Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową została tzw. Narada. W jej skład wchodził przedstawiciel prezydium KNP: Zamoyski i Wielowieyski, kierownicy trzech wydziałów KNP oraz sekretarze generalni Delegacji: Kozicki i Sokolnicki. Funkcję zastępcy sekretarza Delegacji pełnił Joachim Bartoszewicz (dodatkowo formalnie sekretarzem mianowany został także Chamiec, który jednak w praktyce nie sprawował tej funkcji). Jerzy Tomaszewski był kierownikiem Biura Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej, zaś Ludwik Włodek prowadził Biuro Prasowe Delegacji. Delegaci byli wspierani przez grupę doradców. Zagadnieniami prawnymi zajmował się Stanisław Kutrzeba. Sprawami odpowiedzialności za wybuch wojny – Skirmunt, Łubieński i Kazimierz Rybiński. Za polski udział w tworzeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy odpowiadali Patek i Żółtowski. W sprawach finansowych doradzał Chamiec, gospodarczych Adam Benis, odszkodowaniami wojennymi zajmowali się Chamiec, Grabski i Kazimierz Olszowski. Doradcą w sprawach gospodarczych i handlowych był Wierzbicki, a w kwestiach komunikacyjnych – Kazimierz Kasperski. Delegacja korzystała także z dziesiątków ekspertów. W sumie aparat obsługi liczył w szczytowym momencie ok. 100 osób<sup>3</sup>.

Na początku stycznia przybyła również do Paryża delegacja wysłana odrębnie przez Tymczasowego Naczelnika Państwa (delegacja warszawska). Miała ona za zadanie osiągnąć kompromis z KNP i wyłonić wspólną reprezentację na konferencję pokojową. Początkowo jej członkami byli Dłuski (jako przewodniczący), Antoni Sujkowski i Bolesław Długoszowski-Wieniawa, a funkcję sekretarza sprawował Michał Sokolnicki. W jej skład wchodził także Julian Makowski, Michał Mościcki, Irena Podowska i Bolesław Tabak. W Paryżu współpracę z delegacją podjęli przebywający tam już wcześniej Stefan Hubicki i Stanisław Hempel. W połowie lutego przybyli do Paryża kolejni wysłannicy Piłsudskiego: Patek i Thugutt, którzy przywieźli ze sobą ustną instrukcję Piłsudskiego dla delegacji – polecenie kontynuowania działalności niezależnie od udziału w pracach KNP. W ciągu kolejnych tygodni delegacja warszawska powiększała się o kolejnych przyjeżdżających z kraju delegatów: Wasilewskiego, Downarowicza, Władysława Baranowskiego, a także działającego we Francji Stanisława Posnera. W maju dołączył Jerzy Kantor, który z ramienia Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową

---

<sup>3</sup> Szczegółowo kwestie organizacyjne związane z reprezentacją polską na konferencji pokojowej w Paryżu omawia B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje – ludzie – problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.

zajmował się sprawami Śląska Cieszyńskiego, a także Herman Lieberman, wspierający polską działalność polityczną w Paryżu w sprawach relacji polsko-żydowskich. Spotkania delegacji odbywały się w Bibliotece Polskiej w Paryżu przy ulicy Lauriston 74. Stąd w obiegu pojawiła się z czasem potoczna nazwa delegacji warszawskiej: Lauriston. Wzajemne relacje między delegacją warszawską a przedstawicielami Biura Prac Kongresowych oraz Delegacji Ekonomicznej nie zostały dookreślone przed ich wyjazdem z Warszawy, co w Paryżu stało się źródłem krótkotrwałych napięć.

Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji KNP zgłosił francuskiemu MSZ trzech przedstawicieli na konferencję pokojową: Dmowskiego, Paderewskiego i Wasilewskiego (dok. nr 44). Ponieważ Polska otrzymała ostatecznie dwa miejsca, najpierw jako polskiego delegata notyfikowano jedynie Dmowskiego, który na drugim plenarnym posiedzeniu konferencji, 25 stycznia, zgłosił nazwiska Paderewskiego i Wasilewskiego jako prawdopodobnych, obok niego, delegatów. Od końca stycznia do początku kwietnia jedynym delegatem pozostawał jednak Dmowski. Ponieważ w toku prac konferencji dopuszczono możliwość uczestniczenia zastępców delegatów, taką rolę zaczął odgrywać Dłuski, który stał na czele delegacji warszawskiej. Stało się tak, ponieważ przyjazd Wasilewskiego do Paryża się opóźnił, do stolicy Francji dotarł on dopiero na początku marca. Pod koniec stycznia Sekretariat Konferencji został więc zawiadomiony, że „Polska mając dwa miejsca na Konferencji może wydelegować trzech przedstawicieli” (dok. nr 78). Było to formalne zgłoszenie możliwości zastępstwa jednego z delegatów. 9 lutego premier zdecydował, że podczas jego nieobecności na konferencji pokojowej będzie go zastępował Dłuski (dok. nr 119). Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia i otrzymaniu przez gabinet Paderewskiego poparcia większości sejmowej notyfikowano Sekretariatowi Konferencji Pokojowej premiera RP jako drugiego polskiego delegata na konferencję. Sam Paderewski przyjechał do Paryża jednak dopiero 6 kwietnia. Tymczasem Dmowski zmonopolizował reprezentację polskich interesów na konferencji i rzadko pozwalał na udział Dłuskiego w jej pracach. Sprawę udało się formalnie uregulować dopiero 5 maja, kiedy ustalono zasady zastępowania premiera przez Dłuskiego. Ustalono także, że w sytuacjach gdy na konferencji pokojowej będą poruszane sprawy ekonomiczne, Dłuski będzie ustępował miejsca Władysławowi Grabskiemu, który w ten sposób został delegatem do spraw ekonomicznych (dok. nr 342).

Od 11 kwietnia Grabski przewodniczył posiedzeniom Sesji Biura Kongresowego, w których każdorazowo miał uczestniczyć „jeden z delegatów polskich na konferencji” (najczęściej był to Dłuski), sekretarze Delegacji, przedstawiciele wydziałów lub organów współdziałających: Biura Prac Kongresowych,

Delegacji Ekonomicznej, Sekretariatu Generalnego Delegacji Pokojowej oraz wydziałów KNP do czasu likwidacji Komitetu (dok. nr 267).

Pewną rolę w reprezentowaniu interesów polskich na konferencji pokojowej odgrywały także dwie misje wojskowe. W marcu przybyła do Paryża Polska Misja Wojskowa Zakupów pod przewodnictwem gen. Jana Romera. Ówczesne warunki organizacyjne dobrze ilustruje fakt, że instrukcja dla misji została wydana 6 marca (dok. nr 179), zaś dekret Naczelnika Państwa o jej utworzeniu dopiero 1 kwietnia. W kwietniu także utworzono Polską Misję Wojskową w Paryżu pod kierownictwem gen. Tadeusza Rozwadowskiego, która miała pełnić funkcję prowizorycznego attachatu wojskowego, zajmować się sprawą konfliktu polsko-ukraińskiego, wspierać Delegację w rozmowach o warunkach rozejmu oraz działać na rzecz sojuszu polsko-rumuńskiego.

W krótkim czasie młody, kształtujący dopiero swój aparat instytucjonalny i urzędniczy organizm państwa polskiego zorganizował liczny i bardzo kompetentny zespół Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową, który w trudnych warunkach, pod presją czasu, w nieładzie organizacyjnym i chaosie informacyjnym zdołał sprawnie prowadzić polską politykę zagraniczną na konferencji.

## UTWORZENIE POLSKIEJ SŁUŻBY ZAGRANICZNEJ. KNP, MSZ I INNE SPRAWY ORGANIZACYJNE

Styczeniowe porozumienie między KNP a władzami w Warszawie przewidywało terytorialny podział kompetencji w reprezentowaniu polskich interesów politycznych. Komitetowi powierzono prowadzenie polityki w relacjach z państwami koalicji antyniemieckiej oraz Szwajcarią (dok. nr 58). Pilna potrzeba organizacji przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych wynikała nie tylko z przyczyn politycznych, lecz także – a niekiedy przede wszystkim – z konieczności roztoczenia opieki nad ludnością polską przebywającą poza granicami kraju. Bardzo często kontakt z polskim przedstawicielem, w którego mocy było potwierdzenie przynależności do narodu polskiego i wystawienie paszportu, oznaczał radykalną poprawę statusu byłych obywateli pokonanych mocarstw: Niemiec, Austro-Węgier i Rosji. Polski urzędnik był realnym i symbolicznym potwierdzeniem odrodzenia się polskiej państwowości. W raporcie KNP z 2 lutego podkreślano, że utworzenie państwa musi skutkować także zmianą podejścia do sprawy obywatelstwa: „Nadmienić należy, że stosowane w dotychczasowej działalności Komitetu kryterium narodowościowe musi

stopniowo i logicznie być zastępowane przez kryterium obywatelstwa państwowego” (dok. nr 122).

Ponieważ obrady konferencji pokojowej toczyły się w Paryżu, szczególną rolę w procesie prowadzenia polityki zagranicznej odgrywał przedstawiciel Komitetu przy rządzie francuskim Erazm Piltz. Sprawy konsularne prowadził Urząd Polski Spraw Cywilnych we Francji, na czele którego stał dyrektor powołany przez KNP. Nie mniejsze znaczenie miał w Londynie Władysław Sobański, członek KNP i przedstawiciel Komitetu przy rządzie brytyjskim. Organem misji KNP w Londynie było kierowane przez Tadeusza Garszyńskiego Biuro Spraw Cywilnych, spełniające funkcje konsularne w zakresie opieki prawnej i materialnej nad jeńcami wojennymi. Innym ważnym organem w Londynie była Polska Agencja Handlowa, działająca przy międzysojuszniczej Commission Interalliée de Ravitaillement. Agencją kierował Władysław Gettlich.

Misją KNP we Włoszech kierował Konstanty Skirmunt, a opiekę konsularną nad społecznością polską sprawował Maciej Lorent. Ze względu na dużą liczbę jeńców wojennych pochodzenia polskiego, głównie byłych żołnierzy armii austro-węgierskiej, we Włoszech funkcjonowała specjalna polsko-francuska misja wojskowa do spraw rekrutacji do Armii Hallera. Na czele stał major Leon Konstanty Radziwiłł.

Przedstawicielstwo KNP w Stanach Zjednoczonych miało siedzibę w Nowym Jorku i ściśle współdziałało z Wydziałem Narodowym Polskim, wpływową organizacją polonijną z Chicago. Po wyjeździe do Europy i objęciu funkcji premiera przez Paderewskiego, dotąd przedstawiciela KNP przy administracji waszyngtońskiej, rolę tę powierzono Janowi Smulskiemu. Był on jednak obywatelem amerykańskim, dlatego Departament Stanu traktował go wyłącznie jako czasowego zastępcę. Między styczniem a majem 1919 r. trudność ta nie miała zasadniczego znaczenia, ponieważ w tym okresie prezydent Woodrow Wilson przebywał w Stanach Zjednoczonych tylko trzy tygodnie. Resztę czasu spędził wraz z sekretarzem stanu i gronem najbliższych doradców w Paryżu. Tu do kontaktów z delegacją amerykańską KNP wyznaczył Stanisława Kozickiego, członka KNP i sekretarza Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową. Sprawami wojskowymi w relacjach z Amerykanami zajmował się inny członek Komitetu – major Franciszek Fronczak, reprezentujący w KNP diasporę polską w USA. Z przedstawicielstwem KNP w USA współpracowała Rada Narodowa Polska w Toronto, której przewodniczący ks. Józef Chodkiewicz w styczniu został akredytowany przez KNP jako przedstawiciel polski przy rządzie kanadyjskim. Wciąż poważne znaczenie miało przedstawicielstwo Komitetu w Szwajcarii, którym kierował Jan Modzelewski. Po inauguracji konferencji pokojowej rola informacyjna placówki berneńskiej malała. Jednak ze względu na fakt, że w Szwajcarii krzyżowały się szlaki, którymi podróżowały różnego rodzaju misje i kurierzy, wciąż była to

placówka istotna. Decyzją premiera została ona uznana za podlegającą KNP, co ostatecznie zakończyło spięcia z działającym wcześniej w Szwajcarii przedstawicielstwem rządu warszawskiego z Augustem Zaleskim na czele.

Ponadto KNP miał w Europie sieć własnych przedstawicielstw i agencji o różnym statusie, których głównym zadaniem była obsługa konsularna Polaków. Interesantami byli najczęściej cywile, zwłaszcza pracownicy sezonowi w Niemczech, którym wojna uniemożliwiła powrót do domu, a także jeńcy wojenni. W Belgii taką placówką KNP kierował Aleksander Riedel, w Hiszpanii, która przypadła KNP z powodów komunikacyjnych – Aleksander Dzieduszycki, w Danii Jan Kowalczyk, w Szwecji Alf Pomian, w Finlandii „luźne przedstawicielstwo o charakterze wyłącznie polityczno-informacyjnym” prowadził Jan Harusewicz. W Holandii i Rumunii wytworzyła się sytuacja szczególna. W Hadze rząd w Warszawie akredytował pod koniec grudnia 1918 r. Jana Włodka, zaś z ramienia KNP obsługą konsularną zajmował się Przemysław Kowalewski. W styczniu 1919 r. obaj polscy przedstawiciele skoordynowali swoje działania: Kowalewski odpowiadał za sprawy konsularne w Rotterdamie i na południu Holandii, zaś Włodek za sprawy polityczne i obsługę konsularną w Hadze i na północy Holandii. Trudności komunikacyjne sprawiały, że ze względów praktycznych wymiana informacji między Warszawą a Hągą była prowadzona za pośrednictwem KNP, a następnie Delegacji w Paryżu. Podobna sytuacja wynikła w Rumunii. Od października 1918 r. działał tam jako chargé d'affaires z upoważnienia Rady Regencyjnej Marian Linde. Na początku grudnia 1918 r. rząd Moraczewskiego potwierdził jego akredytację. W połowie stycznia 1919 r. przyjechał do Bukaresztu wysłannik KNP Stanisław Koźmiński. Przez kilka miesięcy utrzymywała się podwójna polska reprezentacja: Linde miał pełnomocnictwo od rządu w Warszawie, ale rząd rumuński uznawał Koźmińskiego. Dymisja Lindego na początku kwietnia rozwiązała sprawę.

KNP dysponował także kilkoma luźnymi przedstawicielstwami poza Europą i Ameryką Północną. Były to Centralny Komitet w Brazylii z prezesem Kazimierzem Warchałowskim oraz przedstawicielstwo w Porto Allegro, zajmujące się głównie pomocą materialną dla miejscowej Polonii. „Kontaktem” KNP w Szanghaju był Władysław Jezierski, w przeszłości dyrektor działającego tam austro-węgierskiego banku. Potem objął on funkcję konsula honorowego w tym mieście.

Odłącznym problemem była reprezentacja interesów polskich wobec Białej Rosji. Na Syberii miejscowa organizacja polska utworzyła Naczelną Radę Polskiego Wschodu w Charbinie, która następnie podporządkowała się KNP w Paryżu. Rola Rady polegała głównie na symbolicznej protekcji Polaków przebywających na Syberii. Większe polityczne znaczenie miało kilkadziesiąt



tysięcy polskich żołnierzy, podległych gen. Hallerowi, przebywających w Murmańsku, Archangielsku, w południowej Rosji nad Donem i w okolicach Odessy.

W Warszawie politykę zagraniczną prowadził Józef Piłsudski jako Tymczasowy Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz (20 lutego Sejm Ustawodawczy powierzył Piłsudskiemu funkcję Naczelnika Państwa). Skupiał on w swoim ręku zarówno zasadnicze decyzje polityczne, jak i wojskowe. Polska prowadziła wojnę, dlatego wiele istotnych spraw politycznych było pod opieką instytucji wojskowych: najpierw Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a od 13 lutego nowo powstałego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, jak również Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dotyczyło to zwłaszcza kwestii związanych z prowadzeniem działań wojennych, rozmów rozejmowych i kontaktów z zagranicznymi misjami wojskowymi. Od marca 1919 r. wpływ na polską politykę zagraniczną zaczęły uzyskiwać także Sejm Ustawodawczy i Komisja Spraw Zagranicznych, której przewodniczył Stanisław Grabski.

W tym czasie organizowało się Ministerstwo Spraw Zewnętrznych. Uchwałą Rady Ministrów z 27 stycznia, ze względu na „liczne omyłki, zwłaszcza telefoniczne, które nie tylko powodują niepotrzebne zajmowanie czasu personelu telefonicznego, ale odrywają także od pracy urzędników odnośnych ministerstw”, zostało ono przemianowane na Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ponieważ premier był jednocześnie ministrem spraw zagranicznych, w praktyce do połowy maja resortem kierował wiceminister spraw zagranicznych Władysław Wróblewski. W kwietniu funkcję wiceministra objął także Władysław Skrzyński<sup>4</sup>.

Aby skoordynować prace MSZ i KNP, od połowy lutego do końca marca w obu instytucjach ustanowiono urzędników łącznikowych. MSZ przy KNP w Paryżu reprezentował Wacław Orłowski, a funkcję urzędnika łącznikowego Komitetu przy Ministerstwie pełnił Ignacy Kozłowski.

Polityka zagraniczna w pierwszych miesiącach 1919 r. była prowadzona w trudnych warunkach organizacyjnych wynikających z krzyżowania się kompetencji, polityki krajowej i spraw zagranicznych, a także kwestii wojskowych, w tym dyplomacji wojskowej związanej z toczącymi się konfliktami zbrojnymi. Nakładały się na to ogromne trudności komunikacyjne, brak stałych przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie i chaos informacyjny. Kultura

---

<sup>4</sup> O sprawach organizacji i funkcjonowania MSZ pisali: W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, 1918–1939, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998; K. Szczepanik, *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918–2010*, Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2012.

polityczna wciąż więcej miała wspólnego z tradycją walki niepodległościowej i konspiracji niż z urzędniczą pragmatyką. Do Warszawy docierały najróżniejsze delegacje polityczne, reprezentujące większe i mniejsze środowiska z wszystkich trzech zaborów. Większość z nich próbowała na własną rękę nawiązać kontakty polityczne, często wyzyskując dawne znajomości partyjne, konspiracyjne lub po prostu towarzyskie. Do podobnych praktyk uciekały się także różnego rodzaju nieoficjalne delegacje obce: litewskie, ukraińskie, rosyjskie. Nieraz nie sposób było ustalić, kogo reprezentują i jaki mają mandat do rozmów (dok. nr 29).

Od 14 lutego MSZ funkcjonował w nowej strukturze organizacyjnej, określanej jednak wciąż jako tymczasowa. W miejsce działających od połowy grudnia 1918 r. trzech sekcji: politycznej, techniczno-komunikacyjnej i ogólnej powstały dwa departamenty: Departament Polityczno-Dyplomatyczny i Departament Prawno-Administracyjny. W skład Departamentu Polityczno-Dyplomatycznego wchodziło 13 wydziałów: D.I. – Stolica Apostolska, Francja, Włochy, Szwajcaria, Portugalia i Hiszpania; D.II. – Wielka Brytania (z koloniami i protektoratami) oraz Holandia i Belgia; D.III. – Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Dania, Szwecja i Norwegia; D.IV. – Ameryka Północna i Południowa, Kuba, Haiti i St. Domingo; D.V. – Rosja, Finlandia, Łotwa, Ukraina, Kaukaz i Persja; D.VI. – Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Turcja, Grecja i Węgry; D.VII. – Japonia, Chiny, Palestyna, Abisynia i kwestie żydowskie; D.VIII. – Wydział Szyfrowy; D.IX. – Ceremoniał (Protokół Dyplomatyczny); D.X. – Wydział Prasowy; D.XI. – Wydział Propagandy; D.XIa. – Wydział Informacyjny; D.XII. – Wydział Tłumaczeń. Z kolei Departament Prawno-Administracyjny składał się z ośmiu wydziałów: A.I. – Wydział Prezydialno-Personalny, A.II. – Wydział Prawny, A.III. – Biblioteka, A.IV. – Wydział Konsularny, A.V. – Wydział Ekonomiczno-Handlowy, A.VI. – Wydział Gospodarczy; A.VII. – Wydział Paszportowo-Kurierski, A.VIII. – Wydział Finansowy<sup>5</sup>. Kwestią budzącą wątpliwości pozostaje sprawa Departamentu ds. Litwy i Białorusi. Do 14 lutego niektóre źródła, a za nimi część autorów, uznają tę jednostkę organizacyjną za część MSZ<sup>6</sup>, podczas gdy inne sytuują ten Departament poza Ministerstwem, jedynie jako instytucję podległą<sup>7</sup> lub jako jednostkę autonomiczną<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> K. Szczepanik, *op. cit.*, s. 68–69.

<sup>6</sup> Zob. *Tymczasowa organizacja Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w Warszawie*, „Przegląd Dyplomatyczny”, nr 1, 1 lutego 1919, s. 37; J. Sibora, *Dyplomacja polska...*, *op. cit.*, s. 558.

<sup>7</sup> K. Szczepanik, *op. cit.*, s. 68. Szerzej na ten temat zob. J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich: (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, „Neriton”, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003.

<sup>8</sup> J. Goclon, *Ustrój Rady Ministrów, ministerstw i system kontroli resortowej w Polsce w latach 1918–1928*, „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2013, t. 2, nr 1, s. 41.

Z końcem stycznia MSZ informowało KNP (dok. nr 89), że rząd polski dysponuje dziesięcioma przedstawicielstwami zagranicznymi: w Wiedniu, kierowanym przez Kazimierza Gałęckiego, w Budapeszcie – przez Tadeusza Ligęzę-Stamirowskiego, w Bukareszcie – przez Mariana Linde, w Belgradzie – przez Czesława Pruszyńskiego (który jednak stale przebywał w Paryżu), w Pradze – przez Romana Wegnerowicza, w Hadze – przez Jana Włodka, w Bernie – przez Augusta Zaleskiego, w Kijowie – przez Bohdana Kutylowskiego, w Kopenhadze – przez Ernesta Łunińskiego oraz w Sztokholmie, gdzie jako agent handlowy działał Józef Mokrzyński, a agentem konsularnym był Wacław Dzierżawski. Ponadto w listopadzie 1918 r. do przedstawicielstwa w Sofii wyjechał jako sekretarz tej placówki Stefan Olszewski.

Z Warszawy była także prowadzona komunikacja polityczna z Danią, która na przełomie 1918 i 1919 r. sprawowała opiekę konsularną nad Polakami w ogarniętej wojną domową i rewolucją Rosji oraz w Niemczech po zawieszeniu z nimi stosunków. W lutym do Moskwy udał się Aleksander Więckowski, z którego inicjatywy w marcu 1917 r. Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich przyjęła uchwałę o poparciu polskiej niepodległości. Celem jego misji było doprowadzenie do uwolnienia polskich dyplomatów aresztowanych w odpowiedzi na zamordowanie w Polsce na początku stycznia członków wysłanej przez bolszewików misji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Pod koniec marca działania Więckowskiego zakończyły się powodzeniem.

W Berlinie działał były polski konsul generalny Karol Rose, korzystający z gościnności poselstwa duńskiego, które zgodziło się przejąć opiekę konsularną nad obywatelami polskimi w Niemczech. Ponadto w Gdańsku od marca pracował delegat rządu Mieczysław Jałowicki.

W grudniu 1918 r. wyjechała do Pragi specjalna delegacja (Stanisław Gutowski, Jan Ptaśnik i Damian Wandycz), której zadaniem było osiągnięcie kompromisu między Polską a Czechami. Jej misja zakończyła się jednak niepowodzeniem – 23 stycznia wojska czeskie, powołując się na rzekomą sankcję mocarstw sojusznicznych, zajęły Śląsk Cieszyński, co obciążało stosunki polsko-czechosłowackie na następne dwie dekady.

MSZ prowadził rozmowy polityczne z przybywającymi do Polski misjami międzysojusznicznymi o bardzo różnym charakterze. Dysponowały one najróżniejszymi umocowaniami i plenipotencjami, których ustalenie zajmowało czas znajdującemu się wciąż w fazie organizacji MSZ, a niejednokrotnie było powodem dodatkowego chaosu. Sytuacja stała się na tyle kłopotliwa, że na początku lutego MSZ sformułowało dla KNP specjalną instrukcję, w której m.in. informowało: „W ostatnich czasach przyjeżdża do Polski cały szereg misji zagranicznych, wojskowych, politycznych, czerwonego krzyża i t.d. Ponieważ często cel

przybycia oraz plenipotencje tych misji nie są nam dokładnie znane, prosimy o przysyłanie nam w miarę możliwości jak najdokładniejszych informacji o wysłanych do Polski oficjalnych lub półoficjalnych delegacjach sprzymierzonych” (przyp. 29 do dok. nr 109).

Rozwiązanie KNP i przejmowanie obsługi urzędniczej polityki zagranicznej przez MSZ wywołało na przełomie kwietnia i maja ostry spór polityczny i personalny o obsadę kadrową powstających placówek dyplomatycznych. KNP planował początkowo obsadzenie dziewięciu najważniejszych przedstawicielstw polskich przez ludzi związanych z Komitetem. Gwałtownie na te propozycje zareagowała delegacja warszawska w Paryżu. Ostatecznie 24 maja minister spraw zagranicznych wystąpił do Naczelnika Państwa z prośbą o mianowanie Eustachego Sapiehy posłem w Londynie, Konstantego Skirmunta w Rzymie, Józefa Wierusz-Kowalskiego przy Stolicy Apostolskiej, Stanisława Patka w Pradze, Kazimierza Lubomirskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Aleksandra Skrzyńskiego przy rządzie Królestwa Rumunii, Kazimierza Dłuskiego w Królestwie Holenderskim, Władysława Sobańskiego w Królestwie Belgii, Augusta Zaleskiego przy rządzie Królestwa Grecji, Zygmunta Michałowskiego w Królestwie Szwecji, Aleksandra Dzieduszyckiego przy rządzie Królestwa Danii oraz Ksawerego Orłowskiego przy rządach Argentyny, Chile i Urugwaju z siedzibą w Buenos-Aires. Sprawa obsady poselstwa w Paryżu pozostawała nierozstrzygnięta do czerwca, po tym jak w maju Paderewski zaproponował tę funkcję Dmowskiemu, a ten odmówił (dok. nr 377). Ostatecznie misję tę powierzono Maurycemu Zamoyskiemu, członkowi KNP.

Z wyjątkiem Konstantego Skirmunta, który wcześniej był przedstawicielem KNP przy rządzie włoskim i jako jedyny reprezentant KNP uzyskał nominację na polskiego posła w miejscu swojego wcześniejszego urzędowania, pozostali nowo mianowani polscy przedstawiciele zaczęli obejmować swoje placówki w drugiej połowie 1919 r.

## PODSTAWA WYBORU, ZASADY EDYCJI, OPRACOWANIE DOKUMENTÓW

Podstawę źródłową tomu stanowią dokumenty wyselekcjonowane w oparciu o kwerendy archiwalne przeprowadzone w: Archiwum Akt Nowych (zespoły: Komitet Narodowy Polski w Paryżu, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Akta Leona Wasilewskiego,

Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, Poselstwo Wiedeń, Ambasada Londyn, Zbiór Zespołów Szczętkowych oraz Kolekcja Opracowań i Odpisów Dokumentów), Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce (zespoły: Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza i Archiwum Michała Mościckiego), Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (zespoły: Ambasada Londyn i Konsulat Londyn) oraz w Centralnym Archiwum Wojskowym. W 2016 r. rozpoczął się proces reorganizacji CAW, które stało się częścią Wojskowego Biura Historycznego. Ze względów praktycznych w tomie utrzymano sygnatury CAW (zespoły: Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z lat 1919–1921, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939 oraz Teki Baczyńskiego). Kwerendy przeprowadzono także w Dziale Rękopisów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie (zespoły dotyczące historii Narodowej Demokracji) oraz w Bibliotece Sejmowej. W tomie wykorzystano także dokumenty przechowywane w kilku archiwach zagranicznych. Były to: Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw (Polskie Instytucje Burżuazyjne i Organizacje Polityczne z Okresu I Wojny Światowej 1914–1918; zespół ten zawiera dokumenty pochodzące ze zbiorów Instytutu Badania Historii Najnowszej im. Józefa Piłsudskiego); Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Fiedieracyi (Referat ds. Polskich Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych) oraz The National Archives w Londynie (zespół Foreign Office). Kwerendę uzupełniły komunikaty MSZ zamieszczone w „Monitorze Polskim”.

Tom obejmuje dokumenty z pierwszych pięciu miesięcy 1919 r. O ile początkową cenzurę wyznaczył, zgodnie z tradycją Polskich Dokumentów Dyplomatycznych, początek roku kalendarzowego, o tyle cenzurę końcową wskazały względy praktyczne oraz wola zapoznania czytelników z jak największą ilością dokumentów, rzucających często nowe światło na niezwykle istotny okres polskiej polityki zagranicznej. Nie udałooby się tego osiągnąć, gdyby próbowano zamknąć tom choćby o miesiąc później, czyli zaraz po zawarciu Traktatu Wersalskiego – ważnych dokumentów jest po prostu za dużo. Z tego powodu zdecydowano się podzielić rok 1919 na dwa tomy. Przygotowywany tom 1919/II obejmie okres od 1 czerwca do końca roku.

Dodatkowo najważniejsze ekspertyzy, memoriały i noty dyplomatyczne zawierające polskie stanowiska przedstawiane na konferencji pokojowej zostały zaprezentowane w osobnej publikacji<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> *Ekspertyzy i materiały delegacji polskiej na konferencję wersalską 1919 roku*, M. Przyłuska-Brzostek (opr. red.), PISM, Warszawa 2009.

Charakterystyczną cechą publikowanych dokumentów jest to, że często oddają one zarówno swoją formą, jak i treścią chaos, z którego stopniowo wyłaniała się polska dyplomacja i który musieli w swojej pracy i kalkulacjach uwzględniać kierownicy spraw polskich zarówno w Warszawie, jak i w Paryżu. Poważną przeszkodą były trudności komunikacyjne, udokumentowane obszernie poniżej.

Najlepiej funkcjonowała komunikacja między Paryżem a Londynem, najgorzej – ze Stanami Zjednoczonymi. Komunikację radiową utrzymywano za pośrednictwem francuskiej i brytyjskiej służby telegraficznej. Komunikacja radiowa między MSZ a KNP i Delegacją w Paryżu odbywała się za pośrednictwem środków łączności udostępnianych przez państwa Ententy. W porcie w Gdańsku cumował brytyjski krążownik HMS „Concorde”, na pokładzie którego przybył do Polski Paderewski i płk Harry Wade. Służył on jako stacja pośrednicząca dla depeš radiowych nadawanych z i do Warszawy. Depesze adresowane do Delegacji były w Paryżu odbierane przez stację nasłuchową na wieży Eiffla, a następnie odszyfrowywane we francuskim MSZ lub w Ministerstwie Wojny i dopiero potem przekazywane stronie polskiej. Początkowo komunikacja ta odbywała się za pośrednictwem szyfrów francuskich, przywiezionych do Warszawy przez Stanisława Grabskiego w grudniu 1918 r. Dopiero w maju ustalono łączność z Delegacją Polską na Konferencję Pokojową za pomocą szyfrów własnych. Dla wiadomości poufnych stosowano niekiedy prymitywne szyfry literowo-cyfrowe, a w szczególnych i rzadkich przypadkach nieco skuteczniejsze szyfry „książkowe”. Z tego powodu starano się, aby informacje szczególnie wrażliwe, np. instrukcje dla delegacji, były przesyłane przez kurierów, korzystających od połowy lutego z w miarę regularnej komunikacji kolejowej.

Trudności komunikacyjne odcisnęły swoje piętno na publikowanych w niniejszym tomie dokumentach. Szum informacyjny, często występujące błędy faktograficzne, błędy w nazwiskach, braki fragmentów depeš. Na ten stan rzeczy nakłada się oczywiście celowa manipulacja faktami, której redaktor PDD z reguły – również w tym tomie – nie komentuje.

Dokumenty umieszczono w porządku chronologicznym. Każdy jest opatrzony numerem oraz główką zawierającą datę dzienną wytworzenia dokumentu oraz jego wystawcę i odbiorcę. Jako że wszystkie dokumenty pochodzą z 1919 r., zrezygnowano z podawania daty rocznej. W przypadku braku możliwości ustalenia dokładnej daty dziennej podano w nawiasie kwadratowym datę przybliżoną.

Zdecydowana większość dokumentów jest publikowana w całości. Opuszczenie fragmentu oznaczano nawiasem kwadratowym, a w przypisie podano informację, czego dotyczyło pominięta część.

Nie przytaczano opisu kancelaryjnego (pieczęci, oznak „za zgodność”, informacji o liczbie egzemplarzy), zrezygnowano także z publikacji rozdzielnika.

Nie zamieszczono informacji o kopiach publikowanego dokumentu przechowywanych w innych zespołach bądź archiwach. Zrezygnowano z publikowania pism przewodnich. Zrezygnowano także z rozwijania w nawiasach kwadratowych skrótów występujących w dokumentach – ich wykaz zamieszczono osobno.

Nie zaznaczono, czy mamy do czynienia z oryginałem, czy kopią. Nieliczne ingerencje redakcyjne oznaczono nawiasem kwadratowym.

Wszystkie dokumenty opublikowano na podstawie oryginałów znajdujących się w archiwach, rezygnując tym samym z przytaczania dokumentów jedynie na podstawie wcześniejszych edycji. Nie tłumaczono na język polski dokumentów (lub ich fragmentów) sporządzonych w językach obcych. Zrezygnowano z przypisów osobowych – informacje o funkcjach pełnionych w 1919 r. zawiera indeks osobowy.

Znaczna część dokumentów to inedita, jednak niektóre z nich były już wcześniej publikowane, na ogół w zbiorach, które tylko w wąskim stopniu dotyczą omawianego okresu, albo jako pojedyncze dokumenty ogłaszane m.in. w prasie, często jeszcze przed 1939 r. Uznano, że przytaczanie wszystkich informacji o rozproszonych, często trudno dostępnych wcześniejszych edycjach nie przyniosłoby wiele korzyści czytelnikowi. Zdecydowano jedynie o podaniu informacji o ważniejszych wydawnictwach. Informując o wcześniejszych edycjach, posłużono się poniższymi skrótami:

– AiD – *Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1918–1919*, cz. I: *Program terytorjalny delegacji*, Sekretarjat Jeneralny Delegacji Polskiej, Paris 1920; cz. II: *Granica polsko-niemiecka*, Sekretarjat Jeneralny Delegacji Polskiej, Paris 1925;

– Archiwum polityczne IJP – W. Staniewicz, A. Piber, *Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. II, Ossolineum, Wrocław–Warszawa 1974;

– DDPPZ – T. Jędruszczyk, M. Nowak-Kiełbikowa (red.), *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, t. 1: 1918–1932, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989;

– DMPR II – *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. II: *listopad 1918 – kwiecień 1920*, W. Gostyńska, T. Kuźmiński et. al. (opr.), Książka i Wiedza, Warszawa 1961;

– Documents diplomatiques – *Documents diplomatiques concernant les relations polono-lithuaniennes (décembre 1918 – septembre 1920)*, Imprimerie de l'Etat, Varsovie 1920;

– Druga Rzeczpospolita – A. Łuczak, J. R. Szaflik, *Druga Rzeczpospolita. Wybór dokumentów*, LSW, Warszawa 1988;

– Ekspertyzy i materiały – M. Przyłuska-Brzostek (opr.), *Ekspertyzy i materiały delegacji polskiej na konferencję wersalską 1919 roku*, PISM, Warszawa 2009;

– Historia polityczna Polski odrodzonej – M. Eckert (wyb.), *Historia polityczna Polski odrodzonej 1918–1980. Wybór materiałów i dokumentów*, cz. I: *1918–1939*, Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1981;

– Historia Polski 1918–1939 – W. Pronobis, R. Sudziński, *Historia Polski 1918–1939 w świetle źródeł*, UMK, Toruń 1982;

– Józef Piłsudski o przyczynach upadku rządu – Z. Landau, *Józef Piłsudski o przyczynach upadku rządu Jędrzeja Moraczewskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 1958, nr 4;

– KNP protokoły – *O niepodległą i granice*, t. VI: *Komitet Narodowy Polski, Protokoły posiedzeń 1917–1919*, M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik (opr.), WSH i WDiNP UW, Warszawa–Pułtusk 2007;

– Liga Narodów i instytucjonalizacja polityki – S. Dębski, *Liga Narodów i instytucjonalizacja polityki międzynarodowej a interes Polski – uwagi Eugeniusza Starczewskiego z marca 1919*, „Arcana”, 2012, nr 6, s. 169–180;

– Livre Rouge – *Livre Rouge, Recueil des documents diplomatiques relatifs aux relations entre la Russie et la Pologne 1918–1920*, Edition d'Etat, Moscou 1920;

– Pisma – mowy – rozkazy – J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy*, t. V, Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, Warszawa 1933;

– Powstanie II Rzeczypospolitej – H. Janowska, T. Jędruszczak, *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, LSW, Warszawa 1981;

– Rola nafty – B. Ratyńska (opr.), *Rola nafty w kształtowaniu stosunku państw zachodnich do sprawy Galicji Wschodniej (1918–1919)*, PISM, Warszawa 1957;



– Roman Dmowski w świetle listów – M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Wydawnictwo Debogóra, Debogóra 2014;

– Sprawy polskie I – *Sprawy polskie na konferencji międzynarodowej w Paryżu w 1919 r., Dokumenty i materiały*, t. I, R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), PWN, Warszawa 1965;

– Sprawy polskie II – *Sprawy polskie na konferencji międzynarodowej w Paryżu w 1919 r., Dokumenty i materiały*, t. II, R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), PWN, Warszawa 1967;

– Sprawy polskie III – *Sprawy polskie na konferencji międzynarodowej w Paryżu w 1919 r., Dokumenty i materiały*, t. III, R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), PWN, Warszawa 1968;

– Stosunki polsko-watykańskie – J. Jurkiewicz (opr.), *Stosunki polsko-watykańskie w latach 1918–1939. Materiały archiwalne*, PISM, Warszawa 1955;

– Stosunki polsko-węgierskie – J. Jurkiewicz (opr.), *Stosunki polsko-węgierskie w 1919. Materiały archiwalne*, PISM, Warszawa 1957;

– Stosunki RP z państwem radzieckim – J. Kumaniecki (opr.), *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim. Wybór dokumentów*, PWN, Warszawa 1991;

– Uwagi o związku narodów – E. Starczewski, *Uwagi o Związku Narodów*, „Przegląd Dyplomatyczny”, 1919, nr 2;

– Wspomnienia z Paryża – K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża od 4 I do 1 VII 1919*, b.n.w., Warszawa 1920;

– Wybór tekstów źródłowych z historii Polski – H. Parafianowicz (red.), *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski i powszechnej 1918–1945*, Wyd. Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004.

W metryczce poza informacją o ew. wcześniejszych edycjach podano nazwę archiwum i zespołu oraz numer sygnatury, pod którą można dany dokument odnaleźć. Ogromna większość dokumentów to maszynopisy, rękopisy zaznaczono w metryczce skrótem „rkps”.

Przypisy rzeczowe ograniczono do niezbędnego minimum, podawane w przypisach datyienne (jeśli nie zaznaczono inaczej) dotyczą roku 1919. Przypisy oryginalnie istniejące w dokumentach oznaczono literami x, xx itd. i umieszczono między przypisami rzeczowymi.

Nie ingerowano w styl dokumentów. Zaznaczono jedynie ingerencje współczesne dokumentowi (odręczne dopiski, komentarze) oraz cechy formalne

(skreślenia, podkreślenia, zaznaczenia na marginesie), używając do tego celu przypisów literowych.

Przypisy literowe:

<sup>a...a</sup> tak w tekście,

<sup>b...b</sup> komentarz odręczny,

<sup>c...c</sup> odręczna poprawka w tekście lub dopisek,

<sup>d...d</sup> podkreślenie odręczne,

<sup>e...e</sup> zakreślone na marginesie,

<sup>f...f</sup> podpis odręczny,

<sup>g...g</sup> podpis nieczytelny,

<sup>h...h</sup> przekreślone,

<sup>i...i</sup> tekst nieczytelny,

<sup>j...j</sup> znak zapytania.

## KOREKTA JĘZYKOWA

W 1919 r. nie było jednolitego wzorca języka polskiego. Autorzy dokumentów wywodzili się z odmiennych środowisk, pochodzili z różnych zaborów i tym samym mieli zróżnicowane doświadczenia wynikające z edukacji, pracy zawodowej (czasami służby dyplomatycznej) zdobywane w różnych administracjach państwowych. Konsekwencją tego stanu rzeczy była znaczna różnorodność używanego języka. Zdecydowano o jej pozostawieniu i niewprowadzaniu wielu poprawek. Ingerencje korektorskie ograniczono do poprawienia błędów interpunkcyjnych (wpływających na rozumienie tekstu) i literowych. Nie ingerowano w różnorodność ortograficzną stosowanych zapisów (na przykład w części dokumentów pisano „protokół”, a w części „protokuł”). Podobnie pozostawiono oryginalną pisownię dużymi bądź małymi literami (również dotyczącą narodowości). Nie poprawiano także usterek związanych z odmianą nazwisk obcych, pozostawiano występujące w dokumentach nieprawidłowe wersje ich zapisu, spolonizowane formy nazwisk rosyjskich, litewskich czy czeskich (np. Benesz zamiast Beneš). Prawidłowy zapis odnotowano w indeksie osobowym.

Podobnie w przypadku dokumentów sporządzanych w językach obcych – ich autorzy posługiwali się językami obcymi w różnym stopniu biegłości.

Również w tym przypadku nie usuwano niezręczności stylistycznych, poprawiając jedynie oczywiste błędy literowe i interpunkcyjne. Nie poprawiano zapisu nazw geograficznych, stąd utrzymano różne nazwy miejscowości, m.in. Odesa (Odessa) czy Spaa (Spa).

Konsekwentnie stosowano w tomie nazewnictwo Rosja Sowiecka, władze sowieckie, nie tylko dla odróżnienia od Rosji Białej, ale także jako terminologię precyzyjniej oddającą specyfikę ustroju budowanego przez Lenina i jego współtowarzyszy.

## PODZIĘKOWANIA

Redaktor niniejszego tomu pragnie serdecznie podziękować wszystkim, którzy okazali pomoc podczas kwerend archiwalnych i prac edytorskich. W pierwszej kolejności pani dr Iwone Drąg-Kordze, prezes Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, oraz dr. Andrzejowi Suchcitzowi, kierownikowi Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Za pomoc dziękuję dr. Pawłowi Liberze z Archiwum Akt Nowych, a także Janowi Bańborowi oraz pracownikom czytelnicy AAN i Centralnego Archiwum Wojskowego. Szczególne słowa podziękowania kieruję do prof. Piotra Stiegnija, wybitnego rosyjskiego dyplomaty i byłego dyrektora Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia, za pomoc w uzyskaniu nieznanymi polskim badaczom dokumentów z Archiwum Polityki Zagranicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej. Dziękuję prof. Mariuszowi Wołosowi za cenne uwagi i pomoc w dotarciu do polskich dokumentów dyplomatycznych zagrabionych przez władze sowieckie, wciąż przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie (RGWA). Dziękuję recenzentom: dr. Januszowi Siburze i dr. hab. Janowi Jakubowi Bruskiemu za wszystkie opinie, konsultacje i pomoc w poprawianiu roboczych wersji niniejszego wyboru. Dziękuję prof. Markowi Kornatowi i prof. Andrzejowi Nowakowi za wszystkie uwagi i sugestie. Dziękuję także sekretarzowi Komitetu Redakcyjnego panu Piotrowi Długołęckiemu za ogrom pracy, którą włożył w ukazanie się niniejszego tomu.

W sposób szczególny chciałbym podziękować redaktorowi naczelnemu serii prof. Włodzimierzowi Borodziejowi i ponownie Piotrowi Długołęckiemu, nie tylko za wielokrotną lekturę, sugestie i pomocne uwagi, ale za uratowanie serii Polskich Dokumentów Dyplomatycznych przed likwidacją, która jej groziła w latach 2010–2015. Bez ich zdeterminowanej obrony idei wydawnictwa

ciągłego publikującego spuściznę polskiej dyplomacji – dzięki któremu Polska należy do najlepiej zorganizowanych pod tym względem państw świata – ten tom by się nie ukazał, a polska humanistyka w związku z zamknięciem serii doświadczyłaby niepowetowanej straty. Dziękuję.

*Sławomir Dębski*

## LISTA DOKUMENTÓW

nr	data	tytuł–treść	strona
1	1 stycznia,	nota KNP do ambasady Wielkiej Brytanii w Paryżu Prośba o udzielenie Polsce pomocy w obronie przed inwazją bolszewicką.	3
2	[przed 2 stycznia],	raport Wydziału Konsularnego MSZ dla Ministerstwa Spraw Wojskowych „Stan, jaki się wytworzył wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, wymaga bliższego wyjaśnienia pewnych punktów”.	4
3	2 stycznia,	list ministra spraw zewnętrznych do sekretarza delegacji warszawskiej Przyjazd Ignacego Paderewskiego i misji pułkownika Wade: „ludność Warszawy zgotowała wczorajszym gościom przyjęcie entuzjastyczne”.	8
4	2 stycznia,	notatka Sekretariatu Generalnego KNP dla przedstawiciela Komitetu w Londynie (fragment) Rozmowa prezesa KNP z naczelnym dowódcą Sił Sprzymierzonych o sytuacji w Wielkopolsce, utworzeniu kordonu ochronnego przeciw bolszewikom i planowanym przetruceniu Armii Hallera do Polski.	9

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |   |    |
|----|---|----|
| 5  | 3 stycznia, nota ministra spraw zewnętrznych do ludowego komisarza spraw zagranicznych<br>Informacja o zwolnieniu z aresztu przedstawicieli Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.  | 11 |
| 6  | 3 stycznia, notatka sekretarza KNP<br>Poseł Danii w Paryżu „nie widzi żadnych przeszkód”, aby powołać oficjalnego przedstawiciela KNP w Kopenhadze.   | 12 |
| 7  | 4 stycznia, notatka sekretarza generalnego KNP dla przedstawiciela Komitetu w Warszawie<br>„W ostatnich dniach bieg wypadków i sytuacja polityczna wysuwają sprawę polską na pierwszy plan zagadnień międzynarodowych”.   | 13 |
| 8  | [po 4 stycznia], notatka naczelnika Wydziału Politycznego MSZ dla przedstawiciela rządu w Bernie<br>Rozpoczęcie działań w Polsce misji płk. Wade; przyjazd amerykańskiej misji aprowizacyjnej, która „składa się z nad wyraz sympatycznych ludzi, rozumiejących sytuację ekonomiczną i polityczną naszego kraju”. | 18 |
| 9  | 6 stycznia, raport wysłannika Tymczasowego Naczelnika Państwa do Budapesztu<br>Możliwości zakupu uzbrojenia: „Podpłk. Vix i mjr. Collat obiecali zasadniczo pomyślne załatwienie sprawy broni”.   | 21 |
| 10 | 6 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu<br>Konieczne przydzielenie do sztabu Armii Hallera „zdolnego generała francuskiego”; trudna sytuacja wojsk polskich w Rosji; kwestie wzajemnych relacji KNP i delegacji warszawskiej.   | 23 |
| 11 | 7 stycznia, list przedstawiciela rządu w Bernie do ministra spraw zewnętrznych<br>Wyjaśnienia w sprawie „nawiązania nieoficjalnych stosunków pomiędzy Rządem Polskim a Rządem W. Brytanji”.   | 24 |
| 12 | 7 stycznia, sprawozdanie sekretarza delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Stanowisko mocarstw wobec spraw polskich: idea wielkiej Polski popierana tylko przez Francję, USA przeciwnie. Trudności w relacjach delegacji z rządem francuskim i KNP.  | 25 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |   |    |
|----|---|----|
| 13 | 7 stycznia, wyciąg z raportu chargé d'affaires poselstwa w Sofii<br>Stosunek Bułgarii do sprawy polskiej i kwestii przedstawicielstwa w Belgradzie.   | 27 |
| 14 | 7 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu<br>Wątpliwości dotyczące pełnomocnictw delegacji warszawskiej.  | 29 |
| 15 | 8 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji<br>Konieczne wykorzystanie wojsk rumuńskich do obrony ludności cywilnej w Galicji Wschodniej.   | 31 |
| 16 | 8 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu<br>Kwestie organizacyjne związane z rozpoczęciem konferencji pokojowej: „stoimy w przededniu mianowania dwu delegatów polskich na kongres pokoju, a zatem i wobec potrzeby śpiesznego omówienia tej sprawy z delegacją warszawską”. | 32 |
| 17 | 9 stycznia, telegram ministra spraw zewnętrznych do przedstawiciela rządu w Bernie<br>Zagrożenie ze strony wojsk bolszewickich w regionie wileńskim.  | 33 |
| 18 | 9 stycznia, list prezesa KNP do wysłannika Komitetu (do Warszawy)<br>Stanowisko KNP w negocjacjach z delegacją warszawską.  | 34 |
| 19 | 9 stycznia, okólnik Wydziału Prasowego MSZ<br>Idea przyłączenia Gdańska do Polski.  | 35 |
| 20 | 10 stycznia, instrukcja KNP dla korespondenta Komitetu w Kopenhadze<br>Wytyczne w sprawach konsularnych i paszportowych:<br>„Osoby zgłaszające się o świadectwo narodowości polskiej muszą dostatecznie władać językiem polskim”.   | 36 |
| 21 | 10 stycznia, notatka Wydziału Politycznego MSZ<br>Konieczna reorganizacja Ministerstwa, gdyż „rząd nie zdołał zdobyć sobie dostatecznego kontaktu i wpływu na działalność i źródła informacji przedstawicielstw zagranicznych w Warszawie”.                                       | 37 |
| 22 | 10 stycznia, telegram ministra spraw zewnętrznych do ministra spraw zagranicznych Danii<br>Prośba o interwencję w sprawie uwolnienia polskich dyplomatów uwięzionych w Moskwie.   | 40 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |  |    |
|----|--|----|
| 23 | 11 stycznia, wniosek ministra spraw zewnętrznych do Rady Ministrów<br>Konieczne wszczęcie nadzwyczajnego śledztwa w sprawie zamordowania członków Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.   | 41 |
| 24 | 12 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Warunki delegacji warszawskiej do przedłożenia KNP.  | 42 |
| 25 | 12 stycznia, notatka przedstawiciela w Konstantynopolu (fragmenty)<br>Aktualny stan stosunków polsko-tureckich: „Rząd turecki [...] zażądał oficjalnego notyfikowania mu przedewszystkiem istnienia Państwa Polskiego, a następnie obecności mej w Konstantynopolu w charakterze uppełnomocnionego do opiekowania się poddanymi polskimi”. | 43 |
| 26 | 13 stycznia, telegram Ignacego Paderewskiego do prezesa KNP<br>Informacja o objęciu stanowiska premiera i sytuacji w kraju.  | 46 |
| 27 | 13 stycznia, notatka przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej dla KNP<br>Rozmowa z przewodniczącym delegacji warszawskiej o sposobie i planach działania Delegacji Ekonomicznej.  | 47 |
| 28 | 13 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„Ze szczególnem naciskiem musi być omówiony termin ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy umowy z K.N. z powodu zbliżającej się Konferencji pokojowej, przed którą sprawa ta musi być rozstrzygnięta”.  | 48 |
| 29 | 13 stycznia, notatka ministra spraw zewnętrznych dla Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Potrzebne ustalenie zasad współpracy i zakresu kompetencji.  | 49 |
| 30 | 14 stycznia, list NRL do KNP<br>Trudna sytuacja w Wielkopolsce: „prosimy Was jaknajgoręcej o poczynienie wszystkich możliwych kroków u koalicji celem wyjednania nam pomocy skutecznej i bezzwłocznej”.  | 50 |
| 31 | 14 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Trudności w rokowaniach z KNP: „P. Dmowski [...] opiera się stale na zdaniu, że Delegacja nie posiada określonych pełnomocnictw w stosunku do K.N.”.   | 53 |
| 32 | 14 stycznia, niepodpisana notatka<br>Rozmowa przewodniczącego delegacji warszawskiej z attaché wojskowym USA w Paryżu, który „uznał, że p. Pichon zrobił wielki błąd przez sposób potraktowania Delegacji”.  | 55 |



## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |  |    |
|----|--|----|
| 33 | 14 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu (z załącznikiem)<br>„Po obszernej dyskusji uchwalono, że ze względu na zewnętrzną sytuację polityczną dążyć należy do ugody z jen. Piłsudskim, na podstawie prowizorycznie przyjętych postulatów”.  | 55 |
| 34 | 14 stycznia, list przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji<br>Prośba o udzielenie pomocy polskim jeńcom wojennym.  | 58 |
| 35 | 14 stycznia, telegram delegacji warszawskiej do Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Wyniki rozmów z KNP oraz prośba o instrukcje.   | 60 |
| 36 | 14 stycznia, notatka przedstawicielstwa rządu w Bernie dla MSZ<br>Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski „jest elementem wschodnio-europejskiej, przedewszystkiem rosyjskiej, polityki gabinetu angielskiego”.  | 61 |
| 37 | 15 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„Dr. Sokolnicki omawia sytuację, w jakiej się znalazła Delegacja po wczorajszej depezy Paderewskiego o powierzeniu mu utworzenia rządu przez Naczelnika”.  | 63 |
| 38 | 15 stycznia, sprawozdanie z rozmów specjalnego wysłannika ministra spraw zewnętrznych do rządu Czechosłowacji<br>„W sprawie Orawy i Spiszu stanowisko rządu czeskiego jest następujące: wychodzą oni z założenia, że skoro naczelne kierownictwo koalicyjne poruczyło im obsadzenie Słowaczyny całej, nie widzą powodu, dla którego nie mieliby korzystać z przysługującego im prawa”. | 64 |
| 39 | 15 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu (z załącznikiem)<br>„P. DMOWSKI podkreśla konieczność kompromisu, za którym przemawiają: sprawa delegacji polskiej na kongres pokojowy, obrona Polski przed bolszewizmem na skutek interwencji aljantów w kraju, i wreszcie zapewnienie bezstronności wyborów do sejmu”.  | 68 |
| 40 | 15 stycznia, sprawozdanie sekretarza delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Stanowisko państw Ententy wobec delegacji warszawskiej: „Położenie Delegacji w Paryżu poprawiało się w dniach ostatnich stale”. Trudne rokowania z KNP.   | 70 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |  |    |
|----|--|----|
| 41 | 15 stycznia, list chargé d'affaires poselstwa w Belgradzie do ministra spraw zewnętrznych (fragment)<br>Złożenie listów uwierzytelniających i pierwsze rozmowy: „serdeczny stosunek rządu Serbsko-Chorwacko-Słoweńskiego do Polski”.   | 72 |
| 42 | [po 15 stycznia], sprawozdanie z działalności Komisji Ekonomicznej Biura Prac Kongresowych<br>„Komisja Ekonomiczna Biura Prac Kongresowych powstała na pierwszych dwóch posiedzeniach Czasowej Komisji Ekonomicznej, reprezentującej przedstawicieli: Ministerstw, Instytucji Społeczno-Ekonomicznych, Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Narady Ekonomicznej w Petersburgu”; szczegółowy wykaz podejmowanych działań. | 74 |
| 43 | 16 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji<br>Dmowski delegatem na konferencję pokojową.   | 83 |
| 44 | 16 stycznia, list prezesa KNP do ministra spraw zagranicznych Francji<br>Dmowski, Paderewski i Wasilewski polskimi delegatami na konferencję pokojową.   | 84 |
| 45 | 16 stycznia, raport przedstawiciela rządu w Wiedniu dla MSZ<br>Argumenty delegacji niemieckiej podczas rokowań w Trewirze: „wskazano ponownie na grożące rzekomo ze strony polskiej niebezpieczeństwo bolszewizmu”.  | 85 |
| 46 | 16 stycznia, list przedstawiciela rządu w Kijowie do MSZ [?]<br>Podpisanie porozumienia ukraińsko-niemieckiego: „ustęp szczególny mówi wyraźnie, iż umowa tyczy się tylko kraju leżącego przy prawym brzegu Bugu”.   | 86 |
| 47 | [przed 17 stycznia], memorandum sekretarza delegacji warszawskiej dla MSZ Wielkiej Brytanii<br>Uspokajająca informacja o działaniach Piłsudskiego w Polsce; konieczne udzielenie pomocy wobec zagrożenia ze strony bolszewików.  | 87 |
| 48 | 17 stycznia, list Tymczasowego Naczelnika Państwa do przewodniczącego delegacji warszawskiej<br>Powołanie rządu Paderewskiego i planowane działania wojsk polskich: „W polityce wewnętrznej chodziło mi o to, by doprowadzić do Sejmu bez zbyt ostrej formy walk wewnętrznych, któreby mogły doprowadzić do krwi rozlewu”.   | 89 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |  |     |
|----|--|-----|
| 49 | 17 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Bieżące działania delegacji; „o zgodzie z Komitetem Narodowym należy wszędzie rozgłaszać, z rozgłaszaniem zaś listy kandydatów do Komitetu należy się wstrzymać”.  | 94  |
| 50 | 17 stycznia, pismo delegata Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego na Rosję do KNP<br>Prośba o wyjaśnienie stosunku Komitetu do polskich instytucji politycznych w Rosji.   | 95  |
| 51 | 18 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Bieżące prace delegacji; rozmowy z przedstawicielami litewskimi: „Zaczęli od oburzania się na narodową demokrację i od oświadczenia, że z Dmowskim nie pójdą”.   | 97  |
| 52 | 19 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Stosunek Francji do delegacji warszawskiej; w działaniach dotyczących Galicji „należy wysuwać na pierwszy plan kompromis. Bardziej konkretnie można traktować sprawę Litwy – o ile ta ostatnia godzi się na federację z Polską – to Polacy godzą się na Litwę historyczną”.  | 99  |
| 53 | [po 19 stycznia], raport pełnomocnika wojskowego w Wiedniu (z załącznikiem)<br>Polsko-czechosłowackie konsultacje wojskowe – trudności w sprawie dostaw broni do Polski.   | 100 |
| 54 | 20 stycznia, notatka Sekretariatu Generalnego KNP dla tymczasowego przedstawiciela Komitetu w USA<br>Kontrowersje dotyczące telegramu nowojorskiego biura KNP: „jest niedopuszczalnym, aby jakakolwiek korespondencya, a tembardziej depeza skierowana drogą dyplomatyczną pod naszym adresem przez podległe nam organy, zawierała podobne słowa nieuzasadnionej zresztą krytyki”. | 107 |
| 55 | 20 stycznia, sprawozdanie Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie dla Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Trudności w rozmowach o zawieszeniu broni z Ukraińcami.  | 108 |
| 56 | 21 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„Dr. Sokolnicki podnosi sprawę akcji rozpoczętej przeciw Delegacji. [...] Jednym z najpierwszych sposobów przeciwdziałania jest naturalnie wpływ na prasę”.  | 113 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |  |     |
|----|--|-----|
| 57 | 21 stycznia, raport wysłannika Naczelnego Wodza do Budapesztu dla Sztabu Generalnego<br>„Z dłuższej rozmowy z generałem francuskim BARTHELEMYM odniosłem wrażenie, że jest to pierwsza misja Ententy do Polski mogąca wywrzeć doniosły wpływ na stosunki polsko-ukraińskie”.             | 114 |
| 58 | 21 stycznia, telegram premiera do KNP<br>Konieczna koordynacja polityki zagranicznej i nadzór nad placówkami dyplomatycznymi.  | 115 |
| 59 | 21 stycznia, szyfrogram ministra spraw zewnętrznych do premiera Francji<br>Prośba o wsparcie starań o współdziałanie Ober-Ost z wojskami polskimi przeciwko bolszewikom.   | 116 |
| 60 | 21 stycznia, raport przedstawicieli rządu przy misji gen. Barthélemy'ego dla Tymczasowego Naczelnika Państwa i premiera<br>Przyjazd misji do Krakowa: „Sił narazie francuzi dać nie mogą z powodu zmęczenia wojną, wojska Hallera spodziewali się zastać i dziwić się, że nie przybyły”. | 117 |
| 61 | 21 stycznia, instrukcja premiera dla KNP<br>Konieczne uzyskanie pomocy wojskowej od państw Ententy dla odparcia bolszewizmu rosyjskiego i ukraińskiego: „Polska jest sojusznikiem państw sprzymierzonych”.   | 118 |
| 62 | 23 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu<br>„Postanowiono wysłać do rządów Koalicji i do rządu szwajcarskiego notę zawiadamiającą, że Komitet uznał rząd warszawski i że rząd warszawski uznał Komitet za reprezentację Polski wobec Koalicji i rządu szwajcarskiego”.             | 120 |
| 63 | 23 stycznia, telegram szefa Sztabu Generalnego do Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Atak czechosłowacki na Śląsku Cieszyńskim: „protestujemy przeciw gwałtowi i prosimy o pomoc i natychmiastowe wskazówki”.  | 121 |
| 64 | 23 stycznia, raport sekretarza delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Trudne relacje z KNP; stanowisko Ententy w sprawach polskich „podlega ciągłym krańcowym wahaniom”.  | 122 |
| 65 | 23 stycznia, notatka sekretarza generalnego KNP dla tymczasowego przedstawiciela Komitetu w USA<br>„Kongres pokojowy otwarty został w Paryżu dnia 18 stycznia 1919. Polska otrzymuje na nim dwa miejsca”.  | 125 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |   |     |
|----|---|-----|
| 66 | 24 stycznia, raport przedstawicielstwa MSZ w Moskwie dla ministra spraw zewnętrznych<br>Represje wobec pracowników przedstawicielstwa: „teżsame nocy zostali aresztowani w swoich mieszkaniach: urzędnicy do zleceń szczególnych Michał Łubieński i Stanisław de Rosset, członkowie Narady Ekonomicznej Jakób Dunowicz, Dyrektor Banku Michał Żółtowski i Bernard Zalomian – wszyscy po uprzedniej rewizji ich mieszkań”. | 130 |
| 67 | 24 stycznia, list korespondenta KNP w Sztokholmie do przedstawiciela Komitetu w Londynie<br>Wymiana informacji w sprawach bieżących; „tutaj nasi byli bracia litewscy rozwijają w tej chwili podwojoną działalność agitacyjną przeciwko polakom”.   | 134 |
| 68 | 24 stycznia, list ministra skarbu do KNP<br>Instrukcja dla KNP w sprawie podjęcia starań o „wielką pożyczkę zagraniczną”.   | 138 |
| 69 | 24 stycznia, depesza z odpowiedzią premiera do Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego<br>Prośba o podporządkowanie się decyzjom Ententy i delegowanie przedstawicieli na konferencję pokojową: „Uczyliem wszystko, co było w mocy Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych”.  | 139 |
| 70 | 25 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Konieczne przyspieszenie wyjazdu Armii Hallera i przezwyciężenie trudności transportowych.  | 140 |
| 71 | 25 stycznia, depesza NRL do KNP<br>Trudna sytuacja w Wielkopolsce: „zwracamy się znowu z prośbą do Was o dalsze energiczne poparcie sprawy naszej celem spowodowania koalicji do interwencji”.  | 140 |
| 72 | 25 stycznia, list sekretarza generalnego KNP do delegata Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego na Rosję<br>„Komitet Narodowy uważa, że w polskich sprawach wojskowych i politycznych na terenie południowej Rosji żadnych zmian zasadniczych w obecnej chwili wprowadzać nie należy”.   | 144 |
| 73 | 25 stycznia, meldunek wywiadu dla Sztabu Generalnego<br>Działania gen. Barthélemy’ego w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy: „Gen. Barthelemy jest strasznie niezadowolony, że depesza jego i wszelkie wiadomości  | 145 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- o tem, że interwenjował na naszą korzyść, dostały się do prasy”.
- 74 25 stycznia, list Tymczasowego Naczelnika Państwa do przewodniczącego delegacji warszawskiej 146  
„Jeszcze raz tylko podkreślam, że Waszem zadaniem jest nie dopuścić, by Komitet Narodowy Paryski mieszał się do spraw wewnętrznych kraju i by prowadził politykę wpływania na wewnętrzny układ stosunków drogą naciśku przez koalicję”.
- 75 26 stycznia, notatka delegata Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego na konferencję pokojową 147  
Brak porozumienia z delegatem Czechosłowacji.
- 76 26 stycznia, notatka przedstawiciela NRL w Paryżu 149  
Trudna sytuacja w byłym zaborze pruskim: „żądanie Nacz. Rady Ludowej ewakuowania zaboru pruskiego z wojsk niemieckich wprawdzie jest słusznym, ale dziś niewykonalnym”.
- 77 26 stycznia, pismo Biura Prac Kongresowych do przedstawiciela rządu w Wiedniu 150  
Konieczne zabezpieczenie praw polskich do zbiorów archiwalno-muzealnych Austro-Węgier.
- 78 26 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu 151  
„Postanowiono telegrafować p. Paderewskiemu, iż Sekretarjat Konferencji został zawiadomiony, że Polska mając dwa miejsca na Konferencji, może wydelegować 3-ch przedstawicieli”; bieżące działania Komitetu.
- 79 27 stycznia, raport przedstawiciela rządu w Kijowie dla MSZ [?] 152  
Trudna sytuacja polityczna na Ukrainie: „Od czterech dni wszystko się tu zmieniło. Zaczęło się od zamachu na Winnyczenkę, którego partja wojskowa chciała aresztować”.
- 80 27 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej 154  
Trudności w polsko-francuskiej współpracy wojskowej, w stosunkach z Litwą „sprawa musi być tak ustalona, żeby wszelkie ustępstwa, robione przez Polaków, szły rzeczywiście na korzyść Litwinów, ale nigdy nie Niemców”.
- 81 28 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej 155  
Bieżące działania delegacji; „wszystkie państwa biorące udział w Konferencji Pokojow. dokonały wyboru członków

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- mających wziąć udział w pracach pięciu Komisji. Ze strony polskiej Komisje te prawie nie mają przedstawicieli”.
- 82 28 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji 156  
Konieczne uregulowanie sytuacji w byłym zaborze pruskim i udzielenie Polsce pomocy w walce z bolszewikami.
- 83 28 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji 158  
Sugestia interwencji francuskiej w związku z ofensywą Czechosłowacji na Śląsku Cieszyńskim.
- 84 28 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu 160  
Bieżące działania Komitetu; „przyjęto do wiadomości rezygnację p. Paderewskiego jako członka Komitetu Narodowego Polskiego, ze względu na objęte przez niego funkcje Prezesa Rady Ministrów w Warszawie”.
- 85 29 stycznia, instrukcja MSZ dla KNP 161  
„Przed paru dniami przybyła do Polski delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie”, której celem „jest uchronienie powracających do kraju jeńców rosjan od zetknięcia się z armią bolszewicką oraz zachowanie ich dla mającej się stworzyć na południu Rosji antybolszewickiej armii gen. Denikina”.
- 86 29 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej z udziałem naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji 162  
Konieczne przyspieszenie wyjazdu Armii Hallera do Polski: „Gen. H. w tych dniach poruszył znów tę sprawę w odpowiednich sferach, kładąc nacisk na jej nagłość, ale odpowiedzi nie otrzymał”.
- 87 29 stycznia, list przedstawiciela rządu w Bernie do sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową 164  
Prawdopodobna zmiana na stanowisku szefa placówki: „przypuszczam, że dni moje w Szwajcarii są policzone”.
- 88 [po 29 stycznia], niepodpisana notatka 165  
Wystąpienie delegata na konferencję pokojową podczas posiedzenia Najwyższej Rady Sojuszniczej w sprawie polskich granic.

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |    |   |     |
|----|---|-----|
| 89 | 30 stycznia, list wiceministra spraw zewnętrznych do KNP<br>Wykaz placówek dyplomatycznych rządu RP i prośba „o przysłanie [...] listy projektowanych lub już istniejących placówek Komitetu Narodowego”.   | 177 |
| 90 | 30 stycznia, informacja ministra spraw zewnętrznych dla przedstawiciela rządu w Wiedniu<br>„Niniejszem zawiadamiamy, że sprawa likwidacji Galicyi przekazana została kompetencji p. Prezydenta Ministrów, któremu z dniem dzisiejszym Ministerstwo Spraw Zewnętrznych przesłało wszelkie akta i korespondencje dotyczące likwidacji”. | 178 |
| 91 | 30 stycznia, pismo przedstawicielstwa rządu w Bernie do MSZ<br>„Konferencja pokojowa stoi pod znakiem preponderancji mocarstw anglosaskich (Anglii i Ameryki), które wraz z Japonią rozporządzają 15-tu głosami”.   | 179 |
| 92 | 30 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Bieżące działania delegacji; „należy zwrócić uwagę K.N., że nie wolno w urzędowych organach uprawiać polityki partyjnej i negliżować Naczelnika Państwa”.   | 181 |
| 93 | 30 stycznia, list przedstawiciela KNP w Londynie do MSZ Wielkiej Brytanii<br>Obawy KNP w związku z przyjazdem misji organizacji żydowskich do Polski.   | 183 |
| 94 | 31 stycznia, raport attaché wojskowego w Bernie dla Sztabu Generalnego<br>Działania bieżące; „w kwestji dostawy materiałów wojskowych dla armji polskiej mogę jedynie zauważyć, że polem dla skutecznych zabiegów jest przedewszystkiem Paryż”.   | 185 |
| 95 | 31 stycznia, raport dzienny Wydziału Politycznego MSZ<br>Wykaz spraw bieżących.   | 189 |
| 96 | 31 stycznia, raport członka delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Informacje bieżące dotyczące kwestii wojskowych: „skutki złej polityki lub może raczej fałszywej taktyki i błędów dyplomatycznych Nacz. Kom. Narodowego Polskiego wychodzą teraz na jaw i odbijają się fatalnie na sprawie polskiej”.       | 190 |



## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 97  | 1 lutego, notatka sekretarza generalnego KNP<br>Projekt organizacji Wydziału Politycznego Komitetu: „Na czele wydziału stoją pp.: Erazm Piltz i Konstanty Skirmunt (zastępca)”.  | 197 |
| 98  | 1 lutego, notatka KNP<br>Trudna sytuacja wojsk polskich w Rosji: „Wojsko Polskie w Syberii składa się z dobrego, karnego i wyćwiczonego żołnierza [...], przedstawia bardzo cenny materiał przy odbudowaniu Polski”.   | 198 |
| 99  | 1 lutego, raport dzienny Wydziału Politycznego MSZ<br>Działania bieżące; „Foster i Wade zapewniają, że czesi dostaną rozkaz cofnięcia wojsk ze Śląska”.  | 200 |
| 100 | 1 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Trudności w relacjach z K.NP: „członkowie Delegacji, zasiadający w K.N., powinni wymóżyć na tym ostatnim deklaratywną publiczną w sprawie stosunku K.N. do rządu”.  | 203 |
| 101 | 2 lutego, protokół posiedzenia KNP w Paryżu<br>Wydarzenia bieżące; „PREZES referuje szczegółowo treść swego ogólnego exposé w sprawie polskiej na konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw sprzymierzonych”.  | 204 |
| 102 | 2 lutego, raport Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową<br>Organizacja prac Delegacji i kwestie personalne.   | 206 |
| 103 | 2 lutego, notatka przedstawiciela KNP w Paryżu dla członków Komitetu<br>„Z polecenia Clemenceau utworzoną została specjalna Komisja pod prezydencją Tardieu dla określenia granic państwa polskiego z punktu widzenia francuskiego”.   | 208 |
| 104 | 3 lutego, list tymczasowego przedstawiciela KNP w USA do prezesa Komitetu<br>„Z niewymowną radością przyjęliśmy tu wiadomość o uznaniu Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Paderewskiego przez Stany Zjednoczone”.  | 209 |
| 105 | 3 lutego, raport sekretarza delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa<br>Problemy w relacjach z KNP i w organizacji prac konferencji pokojowej: „pozycja nasza tutaj jest trudna [...]. Wobec nieprzybywania Wasilewskiego Dmowski pozostaje jedynym polskim delegatem na konferencję”. | 210 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 106 | 3 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„Niezałatwienie sprawy listów notyfikacyjnych jest ze strony Dmowskiego skandalem”; działania bieżące.  | 214 |
| 107 | 4 lutego, telegram KNP do premiera<br>Porozumienie w sprawie Śląska Cieszyńskiego.   | 216 |
| 108 | 4 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„Nie mamy prawa rozwiązywać się aż do czasu odpowiedniego rozporządzenia z Warszawy”; sprawy bieżące.   | 218 |
| 109 | 4 lutego, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>Obawy dotyczące misji brytyjskiej na Śląsku: „Prosimy o stwierdzenie, z czyjego ramienia wymieniona powyżej misja działa oraz jak daleko sięgają jej kompetencje”.   | 219 |
| 110 | [po 5 lutego], niepodpisana notatka<br>Spotkanie Dmowskiego z członkami Misji Międzysojuszniczej przed ich wyjazdem do Polski: „P. DMOWSKI wysunął sprawę trudnego położenia Polaków w Poznańskim i był zdania, że trzeba koniecznie, ażeby Koalicja zażądała natychmiastowego zawieszenia działań bojowych w Poznańskim”. | 220 |
| 111 | 6 lutego, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>Konieczna interwencja w związku z wstrzymaniem przez banki duńskie obsługi Polaków będących byłymi obywatelami niemieckimi i austro-węgierskimi.   | 221 |
| 112 | 6 lutego, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>„Rząd polski i Sztab Generalny otrzymują częste doniesienia z Włoch o ciężkim położeniu jeńców polaków, żołnierzy byłej armii austriackiej”.   | 222 |
| 113 | 6 lutego, sprawozdanie przedstawiciela Komitetu w Brukseli dla KNP<br>„Roboty jest dużo” – pierwsze tygodnie działalności przedstawiciela KNP.   | 223 |
| 114 | 6 lutego, raport dzienny Wydziału Politycznego MSZ<br>„Niemcy przyjęli wszystkie warunki polskie odnośnie do wprowadzenia administracji polskiej na Litwie”; sprawy bieżące.   | 225 |
| 115 | 7 lutego, list ministra spraw zagranicznych do KNP<br>„Z uwagi na doniosłość kwestji poruszonych dziś na konferencji wersalskiej polecamy szczególnej uwadze   | 226 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- i staranności Komitetu Narodowego zorganizowanie służby informacyjnej dla M.S.Z.”.
- 116 7 lutego, nota delegata na konferencję pokojową do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii 227  
 Notyfikacja utworzenia rządu Paderewskiego oraz niepodległego państwa polskiego.
- 117 7 lutego, nota ministra spraw zagranicznych do ludowego komisarza spraw zagranicznych 228  
 Aresztowanie podejrzanych w sprawie zabójstwa członków delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.
- 118 8 lutego, pismo kandydata na stanowisko konsula generalnego w Nowym Jorku do MSZ 229  
 Projekt organizacji polskiej służby konsularnej w USA: „Zasadniczą jest kwestja, czy konsulaty nasze mają być zorganizowane na wzór dawnych rosyjskich i austriackich, jako państwowa instytucja biurokratyczna, czy też na wzór angielskich i niemieckich konsulatów, jako instytucja społeczna”.
- 119 9 lutego, protokół posiedzenia KNP w Paryżu 239  
 Sprawy bieżące; Paderewski delegatem na konferencję pokojową, podczas „nieobecności zastępstwo swoje zleca p. Paderewski p. Dłuskiemu”.
- 120 9 lutego, sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową „Sprawa Ligi Narodów przedstawia się bardzo realnie”; organizacja i bieżące działania Delegacji. 241
- 121 10 lutego, szyfrogram przedstawiciela rządu w Wiedniu do premiera 243  
 Negatywne stanowisko władz Czechosłowacji wobec uruchomienia połączenia kolejowego Paryż–Warszawa.
- 122 10 lutego, raport Sekretariatu Generalnego KNP dla prezydium Komitetu Zmiany organizacyjne w działalności KNP: „Obecnie, wobec powstania w Polsce trójzaborowego rządu narodowego, który [...] uznał Komitet Narodowy za oficjalną reprezentację Państwa Polskiego [...], charakter i rola Komitetu Narodowego, a przede wszystkim stosunek jego do prawowitego rządu polskiego, podlegają ścisłemu określeniu”. 245
- 123 11 lutego, sprawozdanie z posiedzenia polsko-francuskiej Komisji Zakupów dla Armii Polskiej 266  
 Lista zapotrzebowania na zakup uzbrojenia we Francji.

## LISTA DOKUMENTÓW

---

124	12 lutego, nota delegata na konferencję pokojową do ministra spraw zagranicznych Francji Prośba o interwencję w sprawie działań Niemiec wobec Polski.	270
125	12 lutego, nota ministra spraw zagranicznych do szefa dyplomacji Litwy „Rząd Polski nie może uznać Państwa Litewskiego w tej formie i w tych granicach, w jakich chciałby je widzieć obecny Rząd Litewski”.	272
126	12 lutego, memoriał MSZ dla Tymczasowego Naczelnika Państwa „Wyraźne postawienie Polski w rządzie państw sprzymierzonych z Ententą jest najkardynalniejszym i najpierwszym zadaniem rządu polskiego”.	274
127	12 lutego, pismo kierownika Wydziału Wojskowego KNP do przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej Konieczne przekazanie państwom Ententy polskich postulatów w sprawie relacji z Niemcami.	278
128	12 lutego, list przedstawiciela rządu w Konstantynopolu do przedstawicielstwa rządu w Bukareszcie Interwencja w sprawie Polaków w Turcji: „w armii niemieckiej, internowanej pod Konstantynopolem, znajduje się około 600 żołnierzy polaków”.	279
129	13 lutego, wyciąg z listu korespondenta KNP w Kopenhadze do Komitetu Trudności w sprawowaniu opieki konsularnej nad Polakami w Danii.	280
130	14 lutego, raport sekretarza delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa Trudności w działaniach bieżących: „Jesteśmy w dalszym ciągu całkowicie pozbawieni pieniędzy”.	282
131	14 lutego, pismo naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji do KNP „Wobec ustanowienia bezpośredniej komunikacji pasażerskiej pomiędzy Paryżem a Warszawą możliwym jest zaprowadzenie ciągłej łączności pocztowej”.	283
132	14 lutego, notatka starszego referenta do spraw Anglii i Stanów Zjednoczonych „Dążeniem kierownictwa referatu było możliwie silne współdziałanie dla nawiązania jak najściślejszych stosunków z Anglią i Ameryką”.	284

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 133 | 14 lutego, raport kierownika Wydziału Wojskowego KNP dla prezydium Komitetu<br>Skład osobowy i organizacja Armii Hallera.   | 286 |
| 134 | 15 lutego, list przedstawiciela rządu w Hadze do przedstawiciela KNP w Londynie<br>Ustalenia kwestii organizacyjnych: „Szczęśliwe dla naszej sprawy porozumienie między Rządem Polskim z Komitetem Polskim w Paryżu pozwala a raczej poleca przedstawicielstwom polskim współpracę i współdziałanie”. | 289 |
| 135 | 16 lutego, sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową „W ciągu ubiegłego tygodnia najważniejszą sprawą była sprawa Ligi Narodów”; działalność bieżąca Delegacji.  | 290 |
| 136 | 16 lutego, sprawozdanie przedstawiciela rządu na Śląsku Cieszyńskim Działania Komisji Międzysojusznicej do spraw Śląska Cieszyńskiego: „Komisja pragnie komentować układ paryski, trzymając się jak najściślej tekstu”.   | 292 |
| 137 | 17 lutego, raport wysłannika Naczelnego Wodza do Bukaresztu „Wskutek stanu rzeczy w Paryżu akcja [przeciw bolszewikom] jest wstrzymana”.  | 295 |
| 138 | 17 lutego, pismo przedstawiciela KNP w Brukseli do Komitetu Konieczne ustalenie zasad współpracy w kwestiach konsularnych z przedstawicielem rządu w Hadze.   | 296 |
| 139 | 18 lutego, notatka przedstawiciela KNP w Londynie do prezesa Komitetu „Omówiliśmy sprawę tutejszej Agencji handlowo-finansowej, której działalność siłą rzeczy musi się rozwijać i nie może pozostawać bez fachowej dyrektywy”; działania bieżące.  | 298 |
| 140 | 19 lutego, pismo Sztabu Generalnego do MSZ<br>Potrzeba wydelegowania misji wojskowej do Paryża.   | 300 |
| 141 | 19 lutego, telegram przedstawiciela polskich instytucji dobroczynnych w Paryżu do MSZ [?]<br>Amerykański Czerwony Krzyż „wysłał do Polski specjalną misję dla niesienia pomocy ludności cywilnej Polski i zagrożonym w swym bycie instytucjom dobroczynnym, szpitalom, żłobkom itd.”.                 | 302 |
| 142 | 20 lutego, notatka Delegacji Ekonomicznej<br>Polski projekt kategoryzacji strat wojennych.  | 303 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 143 | 20 lutego, exposé premiera i ministra spraw zagranicznych (fragmenty)<br>„Przez cały czas trwania wojny Polska utrzymywała przy-<br>musowe stosunki z rządami zaborczymi, dlatego że polity-<br>ki zagranicznej własnej prowadzić nie mogła”.  | 305 |
| 144 | 21 lutego, raport urzędnika łącznikowego MSZ przy KNP<br>Konieczna zmiana formy pracy reprezentacji w Paryżu:<br>„Przyznaję, że dość trudno jest zorientować się w ogólnej<br>organizacji tutejszych organizacji i komisji politycznych,<br>naukowych i innych”.   | 312 |
| 145 | 21 lutego, pismo Sekretariatu Generalnego KNP do tymczasowego<br>przedstawiciela Komitetu w USA<br>„Najważniejszą sprawą, która zajmowała w ostatnich cza-<br>sach Komitet Narodowy, była bohaterska walka b. zaboru<br>pruskiego z przeważającymi siłami niemieckimi”; infor-<br>macja o działaniach bieżących. | 313 |
| 146 | 21 lutego, list pracownika przedstawicielstwa MSZ w Moskwie<br>do kierownika przedstawicielstwa (do Warszawy)<br>Zapewnienie opieki „dla licznych mas zmuszonych do-<br>tychczas do pozostawania w Rosyi obywatele polskich jest<br>rzeczą pierwszorzędną wagi”.   | 318 |
| 147 | 21 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Trudności w relacjach z Komitetem: „Przedstawiciele<br>obozu Komendanta muszą zachować odrębność swoją<br>w K.N.”.   | 320 |
| 148 | 21 lutego, raport przedstawiciela rządu w Kijowie ( z Odesy) dla MSZ<br>„Armję polską regularną, działającą planowo i prawnie,<br>olbrzymia większość ludu powita na Ukrainie z zapalem<br>i zyczliwością największą”.   | 324 |
| 149 | 22 lutego, instrukcja wiceministra spraw zagranicznych dla chargé<br>d'affaires poselstwa w Sofii<br>Na Bałkanach „musimy w pierwszym rządzie utrzymywać<br>jak najlepsze stosunki sąsiedzkie z Rumunją, z którą nas<br>wiążą ogromnie żywotne interesa”.  | 326 |
| 150 | 22 lutego, list przedstawiciela KNP w Bukareszcie do kierownika<br>Wydziału Studiów, Wydawnictw i Propagandy Komitetu<br>Kwestie ukraińskie i rumuńskie: „Głównym intere-<br>sem Koalicji jest obecnie stworzenie zapory przeciw<br>bolszewikom”.  | 327 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

151	22 lutego, raport szefa Polskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie Brak konkretnych ustaleń w sprawie współpracy wojskowej przeciw bolszewikom.	334
152	23 lutego, protokół posiedzenia KNP w Paryżu „Czas nienormalny – Ministrowie spraw zagranicznych aljanckich siedzą w Paryżu i tutaj rozstrzygają – dopiero Parlamenti ratyfikują, a więc tu powinien siedzieć minister spr. zagr. Polski”; działania bieżące.	335
153	24 lutego, nota przedstawiciela KNP w Londynie do dyrektora Departamentu Północnego MSZ Wielkiej Brytanii Konieczne przyznanie brytyjskiej pomocy kredytowej dla Polski.	337
154	24 lutego, notatka doradcy delegacji warszawskiej „O stanie kwestii żydowskiej w Polsce informują zagranicę niestety jedynie żywiły krajowi naszemu wręcz nieprzyjazne”.	340
155	24 lutego, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa Działalność członków misji wojskowych w Warszawie.	344
156	24 lutego, instrukcja ministra spraw zagranicznych dla delegata MSZ do Moskwy i Petersburga Konieczne osiągnięcie porozumienia „z rządem sowieckiej republiki rosyjskiej w sprawie uwolnienia aresztowanych przez rząd sowiecki członków poselstwa naszego w Rosji, zwrócenia nam archiwów i kas przedstawicielstwa”.	347
157	25 lutego, nota delegata na konferencję pokojową do przewodniczącego Komisji do Spraw Polskich Postulaty dotyczące granic państwa polskiego.	349
158	25 lutego, raport Naczelnego Dowództwa Armii Polskiej we Francji dla KNP Trudna sytuacja polskich jeńców we Włoszech i w królestwie SHS.	351
159	25 lutego, telegram wiceministra spraw zagranicznych do KNP Polityka wobec Węgier: „otwierają się tu szerokie perspektywy dla akcji dyplomatycznej jak i dla propagandy naszej”.	357
160	26 lutego, nota delegata na konferencję pokojową do przewodniczącego Komisji do Spraw Polskich Trudności w stosunkach polsko-niemieckich po przedłożeniu rozejmu w Trewirze.	358

## LISTA DOKUMENTÓW

---

161	28 lutego, telegram wiceministra spraw zagranicznych do KNP Projekt amerykańskiej ustawy imigracyjnej „godzi w żywotne interesy gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej”.	362
162	28 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej Sprawy bieżące i współpraca z KNP: „ani żaden delegat na Konf. Pok., ani żaden członek K.N. nie może zawierać żadnych układów o większej doniosłości samodzielnie”.	363
163	28 lutego, raport przedstawiciela rządu w Kijowie (z Odessy) dla MSZ Bieżąca sytuacja polityczna tematem rozmów z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy i z naczelnym dowódcą Sił Sprzymierzonych w Odessie.	365
164	1 marca, telegram ministra spraw zagranicznych do KNP Planowane zawarcie układu między misją Ententy w Odessie a atamanem Petlurą.	369
165	1 marca, list przedstawiciela KNP w Bukareszcie do kierownika Wydziału Studiów, Wydawnictw i Propagandy Komitetu Konieczne definitywne rozstrzygnięcie kwestii reprezentacji interesów polskich w Rumunii.	370
166	2 marca, zapis dyskusji na posiedzeniu KNP Polskie granice wschodnie tematem dyskusji na posiedzeniu KNP w Paryżu.	373
167	2 marca, raport przedstawiciela rządu w Kijowie (z Odessy) dla MSZ [?] Opnie żołnierzy Armii Ochotniczej na temat niepodległości Polski i sytuacji wojsk Ententy: „Stan ogólny na widowni politycznej Odeskiej przedstawia się chaotycznie”.	399
168	3 marca, nota przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji Konieczne uwzględnienie polskich roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec.	401
169	3 marca, pismo dyrektora PAT do MSZ Tworzenie sieci korespondentów: „P.A.T. zamierza zorganizować służbę zagraniczną na podstawach, jakimi posługują się Havas, Reuter, Petersburska Ajencja, Stefani i Wolff”.	403
170	3 marca, list prezesa Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego Polskiego do prezydenta USA Potrzebna pilna pomoc dla Polski.	407



## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 171 | 4 marca, nota przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji<br>Propozycja wymiany rodziny funkcjonariuszy bolszewickich przebywających w Europie na polskich jeńców wojennych w Rosji.  | 409 |
| 172 | 4 marca, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>„Sprawa Bliskiego Wschodu Azjatyckiego absorbuje od dłuższego już czasu uwagę Ministerjum Spraw Zagranicznych”.   | 411 |
| 173 | 4 marca, notatka Sekretariatu Generalnego KNP dla prezydium Komitetu<br>Potrzeba zorganizowania opieki konsularnej nad ludnością polską w Danii.   | 415 |
| 174 | 4 marca, wyciąg ze sprawozdania korespondenta KNP w Kopenhadze<br>„Niechby już raz rząd polski albo Panowie coś postanowili w sprawie reprezentacji cywilnej w Danji, tak niezbędnie tu potrzebnej”.   | 417 |
| 175 | 4 marca, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>Trudności w relacjach z KNP: „W końcu posiedzenia przyjęto wnioski p. Patka o wystosowanie prośby do Prezydium K.N. o naznaczenie raz na zawsze stałych posiedzeń zwyczajnych raz na tydzień”. | 419 |
| 176 | [po 4 marca], list wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>Trudna sytuacja w Wielkopolsce: „Byłoby więc niesłychanie ważne uzyskać od Niemców gwarancję, że nie będą usiłowali przekroczyć pewnej tymczasowej linii demarkacyjnej”.                 | 420 |
| 177 | 5 marca, niepodpisana notatka<br>Polskie granice i transport Armii Hallera tematem rozmów delegata na konferencję pokojową z doradcą prezydenta USA, naczelnym dowódcą Sił Sprzymierzonych i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.          | 421 |
| 178 | 6 marca, list Naczelnika Państwa do premiera Francji<br>Uznanie państwa polskiego przez Francję: „pośpieszam prosić Waszą Ekszelencyę, aby przyjął moje najgorętsze podziękowania, do których z głębi serca przyłącza się cały naród polski”.          | 423 |
| 179 | 6 marca, instrukcja Ministerstwa Spraw Wojskowych dla Polskiej Misji Wojskowej   | 424 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- „Ministerjum Spraw Wojskowych Rządu Polskiego deleguje Misję Wojskową do Paryża, w celu poczynienia zakupów rozmaitych materiałów we Francji”.
- 180 6 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa 427  
Informacja o działaniach misji wojskowych przebywających w Polsce: „Wciąż powtarzają się zdania wśród misji francuskiej, że gen. Kernan i kapitan Ewell są źle usposobieni dla Polski i obydwaj robią trudności”.
- 181 7 marca, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej 430  
„Praktycznie kwestja finansowa nie jest wciąż rozwiązana i delegacja gotówki nie posiada”; sprawy bieżące.
- 182 8 marca, raport dzienny Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza 432  
„O rzekomym układzie ententy z Ukrainą M.S.Z. w dalszym ciągu nie otrzymało żadnych wiadomości”; kwestie bieżące.
- 183 8 marca, raport dzienny MSZ 434  
„Z Paryża przychodzi wiadomość, że wyłonił się na konferencji pokojowej plan łącznego rozstrzygnięcia sprawy Raciborza i Cieszyńskiego, spór polsko-czeski ma być załatwiony przez przysądzenie Raciborza jednej, Cieszyńskiej drugiej stronie”; działania bieżące.
- 184 8 marca, wystąpienie sekretarza generalnego Delegacji Ekonomicznej 435  
Trudna sytuacja w Polsce – konieczna jak najszybsza odbudowa życia gospodarczego kraju.
- 185 8 marca, pismo Wydziału Kontroli do Departamentu Politycznego MSZ 439  
Sytuacja na konferencji pokojowej: „W ciągu kilku najbliższych dni rozstrzygnie się cały szereg spraw związanych z przyszłością Państwa Polskiego”.
- 186 8 marca, notatka Wydziału Prawnego MSZ 440  
„Liga Narodów nie od razu stać się może tem, czem będzie w przyszłości”.
- 187 8 marca, pismo Departamentu Prawno-Administracyjnego MSZ do KNP 448  
Konieczne jak najszybsze powołanie służby dyplomatycznej i konsularnej.
- 188 [przed 9 marca], sprawozdanie wysłannika premiera do Londynu 449  
„Zewnętrzna polityka angielska w znacznej mierze zależy dziś od pewnej wyjątkowo wpływowej grupy, posiadającej większą część prasy angielskiej i ogromne kapitały”.

LISTA DOKUMENTÓW

---

189	10 marca, pismo Sekretariatu Generalnego KNP do MSZ „Sekretarjat Jeneralny K.N.P. zawiadamia Ministerium, że opracowuje projekt zorganizowania placówek konsu- larnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie”.	452
190	10 marca, notatka Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową „Celem wyjazdu Wilsona do Ameryki było przeciągnię- cie opinii publicznej na stronę Ligi Narodów, jak również uciszenie Senatu, aby przez czas trwania konferencji nie przeszkadzał planom Wilsona”.	454
191	10 marca, nota marszałka Sejmu do przewodniczącego Izby Deputowanych Francji Zapewnienie o dobrych relacjach Polski i Francji.	457
192	10 marca, raport dzienny MSZ Działania bieżące; „data wyjazdu wojsk Hallera jeszcze niepewna”.	458
193	[po 10 marca], niepodpisana notatka z rozmowy przedstawiciela KNP i szefa Polskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie Trudności we współpracy z Rumunią i Francją przeciw bolszewikom i Ukraińcom.	459
194	11 marca, pismo przedstawiciela KNP w Londynie do przedstawiciela rządu w Hadze Ustalenia w sprawie współpracy placówek.	461
195	11 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do przedstawiciela rządu w Wiedniu Prośba o zasięgnięcie opinii w sprawie gotowości przejęcia przez Danię opieki nad Polakami w Rosji.	463
196	11 marca, list przedstawiciela KNP w Londynie do sekretarza ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Próba uzyskania brytyjskiej pomocy dla polskiej marynar- ki wojennej.	464
197	11 marca, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej Sprawy bieżące; francuski zamiar „utworzenia specjalnej komisji do spraw polskich w łonie Komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych”.	465
198	11 marca, memorandum Urzędu do Spraw Powrotu Jeńców Skrajnie trudna sytuacja osób powracających z Rosji.	467

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- 199 11 marca, notatka adiutanta Piłsudskiego dla Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza 469  
Zaniepokojenie szefa Misji Międzysojusznicej sytuacją w Polsce; pomyslnie perspektywy skierowania dywizji gen. Dowbor-Muśnickiego do Lwowa.
- 200 13 marca, list korespondenta KNP w Hadze (z Rotterdamu) do przedstawiciela KNP w Brukseli 472  
Trudna sytuacja uchodźców polskich w Holandii: „wszyscy uchodźcy i żołnierze internowani, przebywający podczas wojny w Holandji, winni powrócić w jaknajkrótszym czasie do swych krajów”.
- 201 13 marca, pismo przedstawicielstwa rządu w Bernie do Delegacji Ekonomicznej w Paryżu 473  
Konieczne usprawnienie komunikacji pocztowej między Polską a państwami Ententy.
- 202 14 marca, list przedstawiciela KNP w Londynie do premiera (z załącznikiem) 474  
Konieczne szybkie i zdecydowane działania w sprawie organizacji polskiej placówki dyplomatyczno-konsularnej w Londynie.
- 203 14 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP 478  
Trudności w rozliczeniach finansowych i majątkowych z MSZ Niemiec.
- 204 14 marca, list przedstawiciela KNP w Londynie do delegata na konferencję pokojową 480  
Rekomendacje dotyczące spraw kadrowych i kwestia debaty w Izbie Lordów poświęconej sprawom polskim.
- 205 14 marca, pismo przedstawiciela KNP w Brukseli do Komitetu 481  
„Wydalem instrukcje zatrzymywania paszportów rosyjskich, austriackich i niemieckich wydanych przez władze okupacyjne w Polsce”.
- 206 14 marca, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla Naczelnika Państwa 482  
Trudności w relacjach między delegacją warszawską a KNP: „Gorzej jeszcze przedstawiają się sprawy zasadnicze: stosunek Komitetu Narodowego i wojska do rządu i państwa oraz akcje dyplomatyczne”.

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 207 | 14 marca, list prezesa KNP do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu<br>Polityczne aspiracje Józefa Piłsudskiego, który „śni o dyktaturze wojskowej, o roli Napoleona wpływającego na falach rewolucji”. Na konferencji pokojowej „Komisja aliantów pod przewodnictwem Cambona już wykreśliła granicę polsko-niemiecką”.   | 485 |
| 208 | 15 marca, pismo sekretarza generalnego Delegacji Ekonomicznej do przedstawiciela KNP w Paryżu<br>„Wobec pertraktacji w Brukseli powstaje obawa, że Niemcy zapłacą za żywność drzewem wywiezionym z Polski, a obecnie znajdującym się na terytorjum niemieckim”.  | 488 |
| 209 | 16 marca, protokół posiedzenia KNP w Paryżu<br>„Polityka zagraniczna jest wogóle rzeczą bardzo trudną, szczególnie w naszym położeniu, które tak ze względów historycznych, jak geograficznych i ekonomicznych jest niesłychanie ciężkiem”; działania bieżące.   | 489 |
| 210 | 17 marca, list sekretarza generalnego Delegacji Ekonomicznej do przewodniczącego Delegacji (do Warszawy)<br>Warunki pokoju z Niemcami: „Będziemy bronić teorii uczonych angielskich, która powiada, że państwo nowe obejmuje ipso facto cały majątek państwa dawnego, nie przyjmując jednak żadnych jego dotychczasowych zobowiązań”.  | 494 |
| 211 | 19 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa<br>Działalność członków misji wojskowych w Warszawie: „Naogół daje się zauważyć, że najlepiej dla nas usposobiona jest Francja, Anglicy nie zdają sobie dokładnej sprawy z sytuacji na Wschodzie i dlatego stanowczo się nie wypowiadają, a Amerykanie, pod wpływem żydów, co do spraw wschodnich naszych granic wręcz źle usposobieni”. | 497 |
| 212 | 19 marca, informacja przedstawicielstwa rządu w Wiedniu dla Naczelnika Państwa (z załącznikiem)<br>Krytyczna sytuacja w Galicji Wschodniej: „Dwory zupełnie wyrabowane. [...] Przeciw każdemu Polakowi wielka nienawiść”.  | 500 |
| 213 | 19 marca, telegram nadzwyczajnego delegata MSZ w Moskwie do Ministerstwa<br>Pierwsze rozmowy z kierownictwem Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych w sprawie uwolnienia pracowników polskiego przedstawicielstwa.   | 504 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

214	20 marca, protokół posiedzenia KNP w Paryżu „Na porządku dziennym stoi obecnie sprawa Galicji wschodniej, przedstawiająca poważne dla Polski niebezpieczeństwo”; działania bieżące.	505
215	20 marca, instrukcja Sekretariatu Generalnego KNP dla przedstawicielstwa Komitetu w Rzymie „Poparcie Włoch bardzo się nam przydać może w obecnej sytuacji, którą za trudną uznać należy”.	507
216	20 marca, pismo KNP do ministra spraw zagranicznych „Dotychczas nie jest rzeczą zdecydowaną, czy traktat Ligi Narodów wejdzie, czy nie do preliminarjów pokojowych”.	509
217	21 marca, pismo Sekretariatu Generalnego KNP do ministra spraw zagranicznych „Konieczność prawidłowego zorganizowania przedstawicielstwa polskiego zagranicą wysunęła ostatnio na pierwszy plan potrzebę stworzenia placówki w Madrycie”.	512
218	21 marca, notatka przedstawiciela KNP w Bukareszcie Możliwość rewindykacji części środków z funduszu byłej armii austro-węgierskiej.	514
219	21 marca, pismo nadzwyczajnego delegata MSZ w Moskwie do ludowego komisarza spraw zagranicznych Informacja o postępach polskiego śledztwa w sprawie zamordowania delegatów Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.	517
220	21 marca, notatka eksperta Delegacji Ekonomicznej [?] Starania na rzecz pozyskania uzbrojenia i materiałów wojсковych z demobilizacji wojsk amerykańskich we Francji.	518
221	22 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa „Nastrój Konferencji Pokojowej w obecnej chwili w sprawie Gdańska bezwarunkowo b. przychylny dla Polski”.	521
222	24 marca, telegram premiera do KNP Dementi pogłosek o zamordowaniu jeńców armii austro-węgierskiej powracających z Rosji.	524
223	24 marca, list tymczasowego przedstawiciela KNP w USA do Komitetu Trudności spowodowane brakiem oficjalnej notyfikacji „poruczonego mi przez Was i przez rząd polski zastępstwa interesów polskich wobec władz Waszyngtońskich”; sprawy bieżące.	525

## LISTA DOKUMENTÓW

---

224	24 marca, raport dzienny MSZ	Niepokojące informacje o sytuacji na Węgrzech i zagrożeniu ze strony bolszewików.	530
225	25 marca, raport przedstawiciela MSZ przy Misji Międzysojusznicej	Trudności we współpracy z członkami Misji Międzysojusznicej.	531
226	25 marca, list chargé d'affaires poselstwa w Sofii do premiera	Informacja o działalności placówki i prośba o instrukcję w sprawie planowanego wyjazdu misji bułgarskiej do Polski.	534
227	27 marca, notatka urzędnika MSZ	Rozmowy Misji Międzysojusznicej z przedstawicielami środowisk żydowskich oraz z dyplomatami włoskimi, którzy „zapatrują się na sytuację europejską niezmiernie czarno”.	536
228	27 marca, telegram nadzwyczajnego delegata MSZ (w Moskwie) do Ministerstwa	Wiadomość o zwolnieniu z aresztu urzędników polskiego przedstawicielstwa i zgodzie władz sowieckich na ich powrót do Polski.	538
229	28 marca, notatka MSZ	„W stosunkach polsko-rumuńskich nie zaszły w ostatnich czasach żadne fakty, któreby świadczyły o zacieśnieniu się węzłów przyjaznych między Rumunją a Polską”.	539
230	28 marca, notatka przedstawicielstwa rządu w Wiedniu	Przeszkody w planowanym sprawowaniu przez Danię opieki nad Polakami w Rosji: „rząd duński, zerwawszy w połowie grudnia 1918 stosunki dyplomatyczne z rządem sowieckim, stosunków tych dotychczas nie nawiązał i prawdopodobnie nie tak prędko nawiąże”.	542
231	28 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP	Rozbieżność stanowisk MSZ i KNP w sprawie organizacji przedstawicielstwa dyplomatycznego w Szwecji.	543
232	28 marca, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla Naczelnika Państwa	„Sprawa polska odgrywa tu teraz rolę pierwszą ze wszystkich spraw zagranicznych”; działania bieżące.	545

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 233 | 29 marca, niepodpisana notatka dla sekretarza premiera<br>Konieczna aktywizacja polityki polskiej wobec państw Europy Środkowej.  | 546 |
| 234 | 29 marca [?], niepodpisana notatka (fragment)<br>Kontakty niemiecko-bolszewickie na Litwie: „Postępowanie władz niemieckich po zawarciu zawieszenia broni z mocarstwami Ententy nasuwało podejrzenie, iż w sprawie ewakuacji Litwy istnieje tajne porozumienie pomiędzy republiką sowiecką a Niemcami”.   | 548 |
| 235 | 29 marca, notatka Sekretariatu Generalnego KNP<br>Potrzeba usprawnienia łączności telegraficznej.   | 551 |
| 236 | 29 marca, raport tymczasowego kierownika przedstawicielstwa KNP w Rzymie dla Sekretariatu Generalnego Komitetu (fragmenty)<br>Informacja o działalności placówki: „Starania u rządu w sprawie amunicji w zakresie przekazanym Misji doprowadziłem do końca z pomyślnym rezultatem”.   | 552 |
| 237 | 29 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa<br>Charakterystyka przyszłych przedstawicieli Francji: „Gen. Henrys naogół ma opinię człowieka nadzwyczaj dzielnego”.   | 554 |
| 238 | 30 marca, raport urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ dla Komitetu<br>Kontrowersje w sprawie obsady placówki w Bukareszcie.  | 556 |
| 239 | 31 marca, raport urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ dla Komitetu<br>Trudności dotyczące placówki w Belgradzie.   | 559 |
| 240 | 31 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>Potrzeba utworzenia placówki w Bratysławie: „Ze względu na akcję, którą przygotowują państwa sprzymierzone przeciw ruchowi bolszewickiemu na Węgrzech, wydaje się niezbędnym utworzenie organu rządu polskiego w głównym jej ośrodku, tj. na pograniczu czesko-słowacko-węgierskim”. | 559 |
| 241 | 31 marca, raport urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ dla Komitetu<br>„Mogę urzędowo od Ministerjum oświadczyć, że placówka kopenhaska jest wolna i nie zostanie zajęta bez porozumienia z Komitetem”.   | 560 |



## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 242 | 31 marca, protokół posiedzenia Wydziału Politycznego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową<br>„Nasze kresy wschodnie są wtej chwili poważnie zagrożone”; działania bieżące.  | 562 |
| 243 | 31 marca, telegram urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ dla Komitetu (fragment)<br><br>Opinie przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu na temat sytuacji politycznej w kraju – konieczne szybkie sprowadzenie Armii Hallera.   | 563 |
| 244 | 31 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP (z załącznikiem)<br>„Powstanie republiki sowieckiej na Węgrzech stawia Polskę w sytuacji groźnej”.  | 564 |
| 245 | 31 marca, raport attaché wojskowego w Wiedniu dla Naczelnego Dowództwa<br><br>Pozytywne stanowisko Węgierskiej Republiki Rad wobec Polski.  | 565 |
| 246 | 31 marca, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla ministra spraw zagranicznych<br>„Konferencja pokojowa znalazła się w obliczu zaostrożnych konfliktów nazewnątrz i wewnątrz”.   | 567 |
| 247 | [marzec], pismo wiceministra spraw zagranicznych do Naczelnego Dowództwa<br><br>Instrukcja dla delegata wojskowego do Budapesztu: „W sprawie przyszłych stosunków polsko-węgierskich wytyczną być winno uzyskanie od kongresu pokojowego wspólnych granic między Polską a Węgrami, na jak największej przestrzeni”. | 570 |
| 248 | [marzec], list przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu do członka Komitetu Naczelnego WP na Wschodzie<br>„Sprawa politycznego przedstawicielstwa Polski na bliskim wschodzie znajduje się w stanie opłakanym i wysoce nienormalnym”.   | 571 |
| 249 | [marzec], sprawozdanie byłego szefa Sekcji Politycznej MSZ<br>„Celem mej podróży do Paryża było dowiedzenie się, jakie są stosunki Koalicji do państw pozostałych na gruzach państwa rosyjskiego i na Wschodzie oraz naodwrot”.   | 574 |

LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 250 | 1 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych dla KNP<br>Przejęcie władzy na Węgrzech przez rząd bolszewicki: „najkorzystniejszym będzie dla interesów Polski uruchomić wszystkie antybolszewickie siły na Węgrzech i wydatnie je wspomagać”.  | 577 |
| 251 | 1 kwietnia, list Naczelnika Państwa do naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji<br>Potrzeba przyspieszenia transportu Armii Hallera do Polski i jej integracja ze strukturami Wojska Polskiego.   | 578 |
| 252 | 2 kwietnia, notatka dyirekcji PAT<br>Zdaniem kierownika Biura Prasowego rządu Litwy „położenie ekonomiczne kraju jest ciężkie”, a „stosunki z Polakami, zamieszkującymi Ziemię litewskie, są poprawne”.   | 580 |
| 253 | [przed 3 kwietnia], sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu<br>W sprawie wschodnich granic „polska akcja wojskowa nie ma nigdzie na celu przesądzenia siłą oręża postanowień Kongresu Pokoju”; dotychczasowa korespondencja z władzami sowieckimi „dotyczyła wyłącznie sprawy powrotu do Polski personelu [...] reprezentacji polskiej w Rosji”. | 582 |
| 254 | 3 kwietnia, nota ministra spraw zagranicznych do KNP<br>Prośba o interwencję w MSZ Francji w sprawie sytuacji w Galicji Wschodniej.   | 584 |
| 255 | 3 kwietnia, raport członka delegacji warszawskiej dla Naczelnika Państwa<br>Opinie przedstawicieli narodów byłego Imperium Rosyjskiego; delegaci litewscy „są przeważnie indywidualami z pod najciemniejszej gwiazdy”.  | 585 |
| 256 | 4 kwietnia, sprawozdanie z posiedzenia Delegacji Ekonomicznej<br>„Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że kraj jeszcze nie zaczął iść w górę z tej równi pochyłej, na jakiej dotychczas się znajduje”.  | 589 |
| 257 | 4 kwietnia, raport delegacji warszawskiej dla Naczelnika Państwa<br>„W samej organizacji Konferencji Pokojowej istnieje wielki rozgardiasz, z powodu którego trudno o decyzję w jakichś określonych terminach”; działania bieżące.  | 597 |
| 258 | 5 kwietnia, sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową<br>Aktywne działania Delegacji, która „była reprezentowana we wszystkich Komisjach”.   | 601 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 259 | 5 kwietnia, telegram tymczasowego przedstawiciela KNP w Stanach Zjednoczonych do Komitetu<br>Możliwość uzyskania amerykańskiej pomocy finansowej.  | 604 |
| 260 | [przed 6 kwietnia], notatka przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej dla ministra przemysłu i handlu<br>„Sprawa zorganizowania placówek gospodarczych polskich za granicą jest sprawą bardzo ważną w ogóle”.  | 605 |
| 261 | [po 6 kwietnia], raport przedstawiciela rządu w Kijowie (z Odessy) dla MSZ<br>Ewakuacja Odessy i rozmowy z Ukraińcami oraz propozycja sojuszu wojskowego z URL.  | 606 |
| 262 | 8 kwietnia, list sekretarza przedstawicielstwa KNP w Londynie do kierownika przedstawicielstwa (do Paryża)<br>„Izrael Cohen, znany ze swych korespondencji antypolskich z Warszawy (w Times’ie), ma zdać raport z pogromów w Polsce. Jesteśmy tą sprawą mocno poruszeni, gdyż atak żydowski na terenie angielskim w obecnej chwili może mieć poważniejsze i głębsze znaczenie”; działania bieżące. | 610 |
| 263 | 8 kwietnia, pismo MSZ do premiera (do Paryża)<br>Problemy z transportem Armii Hallera; możliwość wybuchu powstania na Górnym Śląsku.   | 612 |
| 264 | 10 kwietnia, telegram dowódcy oddziałów oraz szefa Misji Wojskowej na Syberii do naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji<br>Trudna sytuacja żołnierzy polskich w Rosji: „Wojsko pragnie szybkiego powrotu do kraju”.  | 614 |
| 265 | 10 kwietnia, raport przedstawiciela KNP w Madrycie dla Komitetu<br>Opinie polityków hiszpańskich na tematy polskie: „należy przypuszczać, że oficjalne uznanie Polski przez Hiszpanię nie natrafi na zasadnicze trudności”.  | 615 |
| 266 | 10 kwietnia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„Uznano za nieodzowne jaknajszybsze rozwiązanie Komitetu”; działania bieżące delegacji.  | 617 |
| 267 | 11 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>Ustalenie zasad organizacji pracy Biura i sposobu współdziałania z innymi organami.  | 618 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 268 | 11 kwietnia, raport dzienny MSZ<br>„Czesi odmówili Komisji mieszanej polsko-czeskiej prawa rozstrzygnięcia wszelkich kwestji zasadniczych i politycznych”; sprawy bieżące.  | 620 |
| 269 | 12 kwietnia, notatka MSZ (fragment)<br>Sytuacja w Niemczech; duże znaczenie „przywiązują w Berlinie do rozwoju wypadków na Węgrzech i w Rosji”.   | 621 |
| 270 | 12 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>„Obecna sytuacja polityczna i militarna domaga się wszczęcia rokowań i rychłego zawarcia układów militarycznych, politycznych i gospodarczych z Rumunją”.                                 | 623 |
| 271 | 12 kwietnia, notatka MSZ [?]<br>Konieczne zawarcie polsko-rumuńskiego sojuszu wojskowego.   | 625 |
| 272 | 12 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„Sekretariat Generalny Delegacji informuje codziennie Biuro Prasowe K.N. o przebiegu spraw kongresowych”; kwestie bieżące.  | 628 |
| 273 | 13 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>Wspólna granica z Węgrami celem działań Delegacji Polskiej na Konferencji Rozbrojeniowej.   | 629 |
| 274 | 13 kwietnia, notatka specjalnego wysłannika ministra spraw zagranicznych do Londynu<br>Niechętne stanowisko Wielkiej Brytanii wobec „planu utworzenia wielkiej Polski (mapa Dmowskiego)”.   | 630 |
| 275 | 14 kwietnia, informacja wiceministra spraw zagranicznych dla Rady Ministrów<br>Sprawa „zawarcia umów politycznych z państwami koalicji [...] stanowi jeden z przedmiotów podróży p. Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych do Paryża”.     | 631 |
| 276 | 14 kwietnia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„Delegacja omawia sprawę rozwiązania Komitetu i postanawia na najbliższym posiedzeniu zażądać jego rozwiązania, w każdym razie zniesienia bezzwłocznego nazwy Komitetu”; działania bieżące. | 633 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 277 | 14 kwietnia, pismo Sekretariatu Generalnego KNP do Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową<br>Konieczne usprawnienie obiegu informacji.  | 634 |
| 278 | 14 kwietnia, list naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji do Naczelnika Państwa<br>Aktualny stan Armii Hallera: „począwszy od 15 b.m. idą transporty z polskimi wojskami z Francji do Polski poprzez całe Niemcy”.  | 635 |
| 279 | 14 kwietnia, raport dzienny MSZ<br>„Nadchodzą dalsze wiadomości o antypolskiej propagandzie na Górnym Śląsku”; działania bieżące.  | 637 |
| 280 | 15 kwietnia, raport szefa Polskiej Misji Wojskowej Zakupów dla Naczelnika Państwa<br>Rozpoczęcie zakupów uzbrojenia i sprzętu wojskowego: „Dalsza akcja wyekwipowania i uzbrojenia natrafia na ogromną trudność z powodu nadzwyczajnych wygórowanych cen francuskich”.   | 638 |
| 281 | 15 kwietnia, raport Wydziału Prasowego KNP<br>„W tygodniu od 30 marca do 5 kwietnia z zamieszczonych w prasie francuskiej 15 artykułów oraz 43 depešz dotyczyło sprawy Gdańska 8 artykułów i 14 depešz”; organizacja i działania bieżące.  | 640 |
| 282 | 15 kwietnia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu<br>Decyzja o likwidacji Komitetu: „Komitet Narodowy Polski uważa zadanie swoje za spełnione”.   | 643 |
| 283 | 15 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>Działania bieżące.   | 645 |
| 284 | 16 kwietnia, list naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji do KNP<br>„W wielkim dziejowym momencie, gdy Armja Polska sformowana poza krajem wraca na ziemię ojczyzną, zwracam się do Komitetu Narodowego Polskiego, aby wyrazić serdeczną podziękę tym, którzy z oddaniem wszystkich sił w żmudnym nieraz wysiłku tę chwilę przygotowali”. | 646 |
| 285 | 16 kwietnia, instrukcja MSZ<br>„Ministerjum Spraw Zagranicznych uważa za konieczne, by wydawanie paszportów na wyjazd zagranicę odbywało się z wielką oględnością, a nawet z tendencją niewypuszczenia obywateli polskich poza granicę Rzeczypospolitej”.  | 648 |

LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 286 | 16 kwietnia, protokół polsko-francuskich negocjacji<br>Potrzeba usprawnienia współpracy i zawarcia konwencji<br>wojskowej.   | 649 |
| 287 | 17 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„Przedsięwzięte będą środki, aby sprawozdania prasowe i telegramy dochodziły odtąd regularnie”; działania bieżące.   | 654 |
| 288 | 17 kwietnia, raport dzienny MSZ<br>„Poselstwo polskie na Ukrainie przyjechało z Odesy do Bukaresztu”; sprawy bieżące.  | 655 |
| 289 | 17 kwietnia, list oficera łącznikowego przy sztabie naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji do wiceministra spraw wojskowych<br>Aktywne działania misji gen. Romera. „Wczoraj było w Operze przedstawienie na cześć Paderewskiego, którego publiczność międzynarodowa dość gorąco akklamowała”. | 656 |
| 290 | 17 kwietnia, notatka członka delegacji warszawskiej<br>Konieczne aktywne działania w sprawie organizacji wywiadu.  | 658 |
| 291 | 18 kwietnia, notatka przedstawiciela rządu w Kijowie (z Bukaresztu)<br>Informacja o rozmowach z politykami rumuńskimi: „Rząd obecny nie ma za sobą nic, oprócz poparcia Entente’y, moralnego”.   | 662 |
| 292 | 18 kwietnia, notatka MSZ<br>„Ministerium Spraw Zagranicznych wielokrotnie zwracało się do Komitetu Narodowego, wskazując na konieczność natychmiastowego uregulowania sprawy organizacji Poselstwa w Bukareszcie”.   | 666 |
| 293 | 18 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„Zebranie w sprawie litewskiej zostaje odłożone na czas nieograniczony”; działania bieżące.  | 668 |
| 294 | [przed 19 kwietnia], szyfrogram premiera (z Paryża) do Naczelnika Państwa<br>„Komitet Narodowy już rozwiązany, zastąpi go Delegacja Pokojowa. Poselstwa będą obsadzone”.   | 669 |
| 295 | 20 kwietnia, raport specjalnej wysłanniczki Naczelnika Państwa do Paryża<br>Przyjazd byłego szefa Francuskiej Misji Wojskowej na froncie rosyjskim do Polski „uważalibyśmy [...] za  | 670 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- b. pożądany, bowiem zgadzamy się z nim idealnie w poglądach na sprawę polską”.
- 296 21 kwietnia, list wiceministra spraw wojskowych do Naczelnika Państwa Rokowania dotyczące konwencji wojskowej: „Sprawa zniwelowania żołdów polskich nie napotyka sprzeciwu ze strony francuskiej”. 672
- 297 22 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego Dyskusja „nad akcją żydów na gruncie paryskim”; kwestie bieżące. 677
- 298 22 kwietnia, protokół posiedzenia Komisji Likwidacyjnej KNP Procedura i organizacja procesu likwidacji Komitetu: „Zarówno Delegacja K.N.P. przy rządzie francuskim, jak i wszystkie placówki zagraniczne K.N.P. przechodzą do odnośnych placówek zewnętrznych Ministerjum Spraw Zagranicznych”. 678
- 299 22 kwietnia, pismo Komisji Likwidacyjnej KNP do premiera „Obecna sytuacja polityczna wymaga rychłego zawarcia układów militarnych i gospodarczych z Rumunją”. 680
- 300 22 kwietnia, odezwa Naczelnika Państwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego „Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności – wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę”. 681
- 301 22 kwietnia, list Naczelnika Państwa do ministra spraw wewnętrznych „Bolszewicy są bardzo silnie rozbici, tak że w chwili obecnej wszystko, co zostało zajęte, jest dość silnie zabezpieczone”, konieczne podjęcie działań propagandowych. 683
- 302 23 kwietnia, raport byłego pracownika konsulatu Austro-Węgier w Szanghaju Rekomendacja rozwijania politycznych i gospodarczych stosunków z Chinami. 684
- 303 23 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP Konieczność każdorazowego „notyfikowania misji politycznych, ekonomicznych, aprowizacyjnych, wojskowych i t.p. przyjeżdżających do Polski”. 687

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 304 | 23 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP<br>Prośba o wyjaśnienie pogłosek dotyczących traktowania<br>jeńców polskich pochodzenia żydowskiego we Włoszech.   | 688 |
| 305 | 23 kwietnia, telegram ministra spraw wewnętrznych do premiera<br>(do Paryża)<br>Sukces ofensywy na Wilno.   | 689 |
| 306 | 23 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„W sprawie żydowskiej postanowiono skomunikować<br>się z obecnymi w Paryżu przedstawicielami syonizmu za<br>pomocą specjalnego zebrania urzędzonego w tem celu<br>w gmachu Delegacji”; działania bieżące.                                 | 690 |
| 307 | 23 kwietnia, list Wacława Sieroszewskiego do Naczelnika Państwa<br>Rozmowy z delegacją litewską: „Mam wrażenie, że cała<br>ta delegacja ma na celu podtrzymanie umierającej Taryby<br>przez stosunek jej z Warszawą”.   | 691 |
| 308 | 23 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„W dyskusji wyjaśniono pilną konieczność informowania<br>prasy o Wilnie”; sprawy bieżące.   | 694 |
| 309 | 25 kwietnia, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję<br>Pokojową do ministra spraw zagranicznych<br>Informacje o przebiegu obrad: „Naogół zachodnie grani-<br>ce Polski zostały ustalone zgodnie z uchwałami Komisji<br>polskiej”.                                    | 695 |
| 310 | 25 kwietnia, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję<br>Pokojową do Naczelnika Państwa<br>Konieczna zmiana ustaleń dotyczących obsady placówek<br>zagranicznych: „Cały szereg przygotowywanych nomina-<br>cji [...] uważamy za szkodliwy”.                            | 697 |
| 311 | 25 kwietnia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej<br>„W sprawie żydowskiej odbywają się konferencje w Ho-<br>telu Champs Elysées ze sjonistami i nacjonalistami ży-<br>dowskimi, w których, ze strony lewicowej, biorą udział<br>pp. Wasilewski, Patek i Dłuski”; działania bieżące. | 698 |
| 312 | 26 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„W sprawach mieszkaniowych postanowiono, że Sekre-<br>tariat zwróci się do niektórych osób o zwolnienie pokoi<br>w gmachu, który zasadniczo jest urzędowym lokalem De-<br>legacji Polskiej”; kwestie bieżące.                             | 699 |



## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 313 | 26 kwietnia, instrukcja Naczelnego Dowództwa dla szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu<br>„Tylko wspólny front polsko-rumuński potrafi zatrzymać bolszewizm”.   | 700 |
| 314 | 26 kwietnia, notatka wiceministra spraw zagranicznych dla ministra (do Paryża)<br>Fiasko rozmów z delegacją litewską: „Pewność siebie, jaką Litwini starali się okazywać, uważam więcej za pozorną i nieszczerą”. | 702 |
| 315 | 28 kwietnia, notatka KNP<br>Zgoda rządu rumuńskiego na tranzyt wojsk ukraińskich przez Rumunię „wywrze [...] fatalne wrażenie na opinję polską, której trzeba dać pewne zadośćuczynienie”.                        | 704 |
| 316 | 28 kwietnia, raport przedstawiciela KNP w Bukareszcie dla Komitetu Rozmowy z władzami Rumunii i francuską misją wojskową: „Rumuni za przykładem Francuzów zaczynają konwersować pokryjomu z Ukraińcami”.          | 705 |
| 317 | 28 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„Sesja Biura Kongresowego uznaje za konieczne ustalenie ścisłego łącznika pomiędzy Delegacją Kongresową a Pełnomocnikami”; działania bieżące.                   | 707 |
| 318 | 28 kwietnia, pismo KNP do ministra spraw zagranicznych Francji<br>Konieczne przyspieszenia wycofywania wojsk byłego Ober-Ost.   | 709 |
| 319 | 28 kwietnia, raport członka delegacji warszawskiej dla Naczelnika Państwa<br>„Jesteśmy tutaj wszyscy pod wrażeniem zdobycia Wilna”; paryskie rozmowy z przedstawicielami narodów byłego Imperium Rosyjskiego.     | 711 |
| 320 | 29 kwietnia, notatka Sekretariatu Generalnego KNP<br>Udział Dmowskiego i Paderewskiego w posiedzeniu Komisji Międzysojusznicy do Spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego.   | 714 |
| 321 | 29 kwietnia, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej<br>Trudności we współpracy z Amerykańską Komisją Likwidacyjną.                               | 716 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 322 | 29 kwietnia, pismo sekretarza generalnego KNP do MSZ<br>Wyjaśnienia w sprawie jeńców polskich pochodzenia żydowskiego przebywających we Włoszech.   | 718 |
| 323 | 29 kwietnia, pismo Komisji Likwidacyjnej KNP do premiera<br>„Dla utrzymania stosunków naszych z Włochami na linii jaknajściślejszego zbliżenia politycznego i militarnego koniecznym jest postawienie naszej reprezentacji dyplomatycznej przy Kwirynale na stopie równej reprezentacjom Państw innych”.  | 719 |
| 324 | 30 kwietnia, telegram Naczelnego Dowództwa do KNP<br>Instrukcja dla szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu: konieczna współpraca z Rumunią przeciwko Ukrainie.   | 720 |
| 325 | 30 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do przedstawicielstwa MSZ w Paryżu (z załącznikiem)<br>Polecenie przekazania rządowi Iranu depeszy notyfikującej powstanie państwa polskiego: „Rząd Perski w swoim czasie rzeczonyj notyfikacji nie otrzymał”.  | 721 |
| 326 | 30 kwietnia, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej<br>Zakaz sprzedaży rządowi polskiemu jakichkolwiek materiałów z zapasów wojennych przez Amerykańską Komisję Likwidacyjną.  | 722 |
| 327 | 30 kwietnia, raport Naczelnego Dowództwa<br>Pogłoski o porozumieniu Ukraińców z bolszewikami „co-raz to więcej znajdują potwierdzenia”.   | 724 |
| 328 | 1 maja, okólnik Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową<br>Konieczne ograniczenie liczby spotkań premiera w Paryżu: „jest przeciążony audjencjami udzielanymi poszczególnym osobom w sprawach, które bądź mogłyby być załatwione bezpośrednio przez odnośne urzędy polskie lub przedstawicieli właściwych Ministerstw polskich w Paryżu”. | 725 |
| 329 | 1 maja, okólnik Komisji Likwidacyjnej KNP do pracowników Komitetu<br>„Rozpoczęte na zasadzie uchwały z dnia 15 Kwietnia czynności likwidacyjne Komitetu Narodowego Polskiego ukończone będą 15 maja 1919”.  | 726 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 330 | 2 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową do ministra spraw zagranicznych<br>Przebieg obrad konferencji: „Gdańsk jest wolnym miastem z własnym zarządem, sprawy zagraniczne, celne i paszportowe są złączone z Polską”.  | 727 |
| 331 | 2 maja, list członków delegacji warszawskiej do Naczelnika Państwa<br>Konieczna zmiana decyzji w sprawie obsady placówek dyplomatycznych.   | 729 |
| 332 | 2 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej<br>„Amerykańska Komisja Likwidacyjna zgadza się na utworzenie korporacji polskiej, któraby przejęła na siebie wszystkie zakupy rządu polskiego”.  | 732 |
| 333 | 2 maja, raport delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych (z Cieszyna) dla MSZ<br>„Podany przez prasę fakt nominacji wzajemnych przedstawicielstw w Pradze i w Warszawie [...] wywołał [...] pewne zdziwienie, a nawet i obawę, czy nominacje te nie nastąpiły zbyt wcześnie, gdy stosunki wzajemne obu tych państw i narodów pozostają jeszcze na wojennej stopie”. | 733 |
| 334 | 3 maja, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„P. Grabski stwierdza brak dostatecznego i odpowiedzialnego kontaktu między Delegacją i jej Sekretarjatem a Komisją Cambona”; działania bieżące.   | 735 |
| 335 | 3 maja, notatka radcy prawnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową<br>Potrzeba opracowania polskiego komentarza prawnego do traktatu pokojowego.   | 736 |
| 336 | 3 maja, telegram wiceministra spraw zagranicznych do premiera (w Paryżu)<br>„Sprawa pertraktacji z delegacją litewską ministra Saulisa jest w zawieszaniu”.   | 739 |
| 337 | 4 maja, notatka KNP dla MSZ<br>W związku z likwidacją KNP konieczne nowe zorganizowanie komunikacji z placówkami dyplomatycznymi.   | 740 |
| 338 | 5 maja, list prezesa KNP do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu<br>„W ostatnich paru tygodniach sprawa polska stanęła gorzej, niż stała przedtem”; sprawy bieżące.   | 742 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

339	5 maja, raport dzienny MSZ „Wpłynęła nota misji litewskiej do Polski, poruszająca kwestje uznania Litwy przez Polskę”; działania bieżące.	747
340	5 maja, protokół posiedzenia delegatów na konferencję pokojową Sprawy proceduralne: „Pełnomocnicy delegowani przez Państwo Polskie na Kongres Pokoju działają na zasadzie odpowiedzialności bezpośredniej przed Radą Ministrów”.	748
341	5 maja, list sekretarza przedstawicielstwa KNP w Londynie do kierownika przedstawicielstwa (do Paryża) Przeszkody w uzyskaniu brytyjskiego kredytu dla Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.	750
342	6 maja, protokół sesji Biura Kongresowego „Protest w sprawach finansowych narazie nie będzie przez delegatów polskich postawiony”; działania bieżące.	751
343	6 maja, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla Naczelnika Państwa „Od szeregu tygodni sprawa litewska jest jedną z tych, które wywierają wpływ za kulisami życia politycznego w Paryżu”.	752
344	6 maja, instrukcja Ministerstwa Spraw Wojskowych dla Polskiej Misji Wojskowej we Włoszech (fragment) „Misja posiada wyłącznie prawo zakupu materiałów we Włoszech dla zaopatrzenia wojska polskiego oraz zakupywania innych potrzebnych Państwu artykułów”.	755
345	6 maja, list wiceministra spraw zagranicznych do premiera (do Paryża) Krytyczna ocena działań poselstwa w Bernie.	758
346	7 maja, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej „Ustalono, że Delegacja pozostać winna w Paryżu tak długo, jak istnieje formalnie K.N.”; sprawy bieżące.	760
347	7 maja, pismo premiera do KNP Decyzja przedłużająca działalność KNP.	761
348	7 maja, pismo wiceministra Wróblewskiego do wiceministra Skrzyńskiego (do Paryża) Pogłoski o niemieckich przygotowaniach do ataku na Polskę.	762

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |  |     |
|-----|--|-----|
| 349 | 8 maja, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„Przedstawiony zostaje pełny tekst traktatu z Niemcami”;<br>działania bieżące.  | 763 |
| 350 | 8 maja, notatka eksperta do spraw rewindykacji dzieł sztuki dla premiera<br>Krytyczny komentarz do projektu traktatu: „żaden artykuł nie gwarantuje nam odzyskania (wbrew staraniom Biura Pr. Kongr.) znakomitego majątku kulturalnego nie państwowego, lecz prywatnego i publicznych instytucji”.                                     | 764 |
| 351 | 8 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję<br>Pokojową do Naczelnika Państwa<br>Obsada placówek dyplomatycznych: „P. Paderewski powstrzymał wszystkie, prócz jednej p. Modzelewskiego, nominacje poselskie”.  | 768 |
| 352 | 8 maja, niepodpisana notatka dla Delegacji Polskiej na Konferencję<br>Pokojową<br>Analiza zachodnich granic Polski według preliminarów pokojowych: „Obszar wolnego miasta Gdańska obejmuje 8 gmin polskich tak połączonych, że gdyby je uwzględniono, terytorjum Gdańska uległo by silnemu zasznurowaniu”.                             | 770 |
| 353 | 9 maja, pismo ministra spraw wojskowych do ministra spraw<br>zagranicznych<br>Potrzeba ustanowienia attachatu morskiego w Londynie.  | 771 |
| 354 | 10 maja, list przedstawiciela KNP w Rzymie do MSZ (za pośrednictwem<br>Komisji Likwidacyjnej Komitetu)<br>Konieczne udzielenie pomocy grupie „wychodźców polskich i rosyjskich posiadających paszporty zawizowane przez Konsulat Jeneralny Polski w Konstantynopolu”.  | 772 |
| 355 | 10 maja, raport z działalności Agencji Handlowo-Finansowej przy KNP<br>w Londynie<br>„Ajencja, będąc w ciągłym kontakcie z delegatami rządu polskiego przyjeżdżającymi do Londynu, stara się pomagać i ułatwiać w robieniu zakupów dla różnych ministerstw polskich, jak również dla różnych instytucji i przedsiębiorstw prywatnych”. | 774 |
| 356 | 10 maja, pismo KNP do MSZ<br>Wysuwanie zarzutów wobec poselstwa w Bernie „polega, zdaniem naszym, na nieporozumieniu”.   | 778 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 357 | 11 maja, pismo naczelnika Wydziału w Departamencie Prawno-Administracyjnym MSZ do KNP<br>Konieczne udzielenie pomocy uchodźcom polskim w Holandii.  | 780 |
| 358 | 12 maja, pismo MSZ do przedstawiciela KNP w Bukareszcie (z załącznikiem)<br>Instrukcja w sprawie szyfrowania depesz: „Sekcja Szyfru Komitetu Narodowego Polskiego załącza przy niniejszem 1 egzemplarz szyfru Nr 4”.  | 781 |
| 359 | [po 12 maja], niepodpisana notatka<br>Trudności w uzyskaniu pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polaków w Konstantynopolu.  | 783 |
| 360 | 13 maja, niepodpisana notatka<br>Udział Dmowskiego i Rozwadowskiego w posiedzeniu Komisji Międzysojuszniczej do spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego.  | 784 |
| 361 | 13 maja, pismo kierownika Wydziału w Departamencie Prawno-Administracyjnym MSZ do Delegacji Ekonomicznej<br>Próba zwiększenia polskiej wymiany handlowej.   | 786 |
| 362 | 13 maja, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„P. Piltz zawiadamia o załatwieniu przez niego w Ministerstwie francuskim spraw zewnętrznych sprawy polaków aresztowanych w Gdańsku i sprawy jeńców cywilnych polaków internowanych we Francji”; działania bieżące. | 787 |
| 363 | 15 maja, pismo przedstawicielstwa KNP w Londynie do Komitetu Aktywność londyńskiego Biura Spraw Cywilnych: „Obecnie w Anglii jest według naszych obliczeń około 100 internowanych Polaków, nie wliczając Żydów”.  | 788 |
| 364 | 15 maja, sprawozdanie z działalności Biura Spraw Cywilnych przy przedstawicielstwie KNP w Londynie (z załącznikami)<br>Działania Biura Spraw Cywilnych: „Legitymacje Narodowości Polskiej wydawano tylko tym osobom, które się o takowe dobrowolnie zgłosiły”.    | 790 |
| 365 | 15 maja, notatka KNP dla MSZ<br>„Koniecznym jest akt notyfikacyjny Państwa Polskiego do rządu Chińskiego”.  | 794 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 366 | 16 maja, szyfrogram premiera do prezesa KNP<br>Komplikacje w stosunkach polsko-ukraińskich: „W tej chwili dowiaduję się, że w składzie Dyrektorjatu Ukraińskiego zaszły znaczne zmiany”.  | 796 |
| 367 | 16 maja, pismo sekretarza generalnego KNP do przedstawiciela Komitetu w Londynie<br>„Prosimy o regularne dostarczanie do Departamentu Politycznego bieżących wiadomości z zakresu polityki zewnętrznej i wewnętrznej Anglii”; sprawy bieżące.   | 796 |
| 368 | 16 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa<br>Odrzucenie warunków rozejmu polsko-ukraińskiego: „Dmowski i gen. Rozwadowski nie przyjęli propozycji aliantów i oświadczyli, że zawieszenie broni mogą przyjąć jedynie na podstawie strategicznego wyrównania granicy na południe od Lwowa”. | 797 |
| 369 | 17 maja, notatka pracownika Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową<br>Zdaniem ministra spraw zagranicznych Finlandii „Kończakowska Rosja dążyć będzie (przy zapewnieniu autonomji) do panowania nad wszystkimi terytorjami dawnej Rosji, prócz Finlandji i Polski, w szczególności nigdy nie zrzeknie się wybrzeża Bałtyckiego”.                  | 798 |
| 370 | 17 maja, notatka przedstawiciela Biura Prac Kongresowych<br>Niepewna sytuacja prawna portu w Szczecinie: „Swobodę ruchu w porcie Szczecińskim zagwarantuje Polsce jedynie posiadanie eksterytorjalnej przestrzeni na własne doki i na własną przystań dla okrętów”.   | 801 |
| 371 | 18 maja, list korespondenta KNP w Kopenhadze do Komitetu<br>„Kopenhaga stała się prawdziwym Eldoradem dla przemysłników obcej (niemieckiej i rosyjskiej) monety papierowej do Polski”.  | 802 |
| 372 | 19 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża) do MSZ<br>„Benesz, poprzednio przezemnie wybadany, zwrócił się dzisiaj do mnie z konkretną propozycją wzajemnego uznania przez Polskę i Czechy swej niepodległości”.  | 804 |
| 373 | 19 maja, pismo przedstawiciela KNP w Rzymie do MSZ<br>(za pośrednictwem KNP w Paryżu)<br>Nieprzychylnie stanowisko Włoch wobec decyzji konferencji pokojowej: „niezadowolenie z Konferencji   | 805 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- Pokojowej silnie wzrosło i przybiera w przeciwieństwie do tego, co było 10 dni temu”.
- |     |  |   |     |
|-----|--|---|-----|
| 374 | 19 maja, pismo Biura Prac Kongresowych do premiera (z załącznikiem)                                | Konieczne podjęcie działań w sprawie pominięcia kwestii rewindykacji dóbr kultury z Polski w traktacie pokojowym.   | 808 |
| 375 | 19 maja, protokół sesji Biura Kongresowego   | „Wyrażono opinię o potrzebie ześrodkowania przy Delegacji wszystkich wojskowych reprezentacji polskich na terenie Paryża”; działania bieżące.   | 810 |
| 376 | 19 maja, raport delegata rządu w Gdańsku dla premiera  | „Sytuacja polityczna, która się w ostatnich miesiącach wytworzyła w Gdańsku, kardynalna zmiana w postawie, jaką zajęły władze niemieckie wobec Misji Ententy, oraz gorączkowe zbrojenie Prus Wschodnich, Zachodnich i Gdańska wymagają szybkiej i niezwłocznej akcji zapobiegawczej ze strony Państw Ententy i Rządu Rzeczypospolitej”. | 811 |
| 377 | 20 maja, szyfrogram premiera do delegata na konferencję pokojową                                   | Propozycja nominacji na stanowisko posła w Paryżu.  | 815 |
| 378 | 20 maja, nota przedstawiciela KNP w Londynie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii | Prośba o notyfikowanie misji brytyjskich udających się do Polski.   | 815 |
| 379 | 20 maja, sprawozdanie KNP  | Rozejm polsko-ukraiński „nie przesądza w niczem uregulowania sprawy Galicyi Wschodniej, pozostawiając ją traktatowi pokojowemu”.  | 816 |
| 380 | 21 maja, telegram tymczasowego przedstawiciela KNP w USA do Komitetu                               | Wzrost aktywności środowisk żydowskich w związku z informacjami o pogromach w Polsce.   | 819 |
| 381 | 21 maja, protokół sesji Biura Kongresowego   | Zamiar prezydenta Paderewskiego „wstąpienia do Pragi po drodze z Warszawy do Paryża”; działania bieżące.  | 819 |
| 382 | 22 maja, szyfrogram Naczelnego Dowództwa do premiera (do Paryża)                                   | „Sytuacja nasza w stosunku do Niemiec staje się nader groźną”.  | 821 |



## LISTA DOKUMENTÓW

---

383	22 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową Sytuacja środowisk żydowskich w Polsce tematem rozmowy z byłym członkiem parlamentu brytyjskiego i prezesem Ligi Żydowskiej.	822
384	22 maja, protokół sesji Biura Kongresowego „Delegaci Poznańscy przedstawiają zażalenie o niesprawiedliwe wytyczenie granicy polsko-niemieckiej”; działania bieżące.	824
385	22 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża) do premiera Naciski brytyjskie w sprawie przyjęcia warunków rozejmu polsko-ukraińskiego.	825
386	22 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża) do MSZ Sugestie biskupa Sapiehy w sprawie mianowania posła przy Stolicy Apostolskiej.	826
387	23 maja, pismo Naczelnego Dowództwa do premiera W związku z możliwą agresją niemiecką konieczne zawarcie układu obronnego z Czechosłowacją.	826
388	23 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową Trudności w realizacji projektu utworzenia federacji bałtyckiej.	828
389	23 maja, pismo wiceministra spraw zagranicznych do Ministerstwa Kolei Żelaznych „Misja Angielska zwróciła się do Ministerjum Spraw Zagranicznych z zapytaniem, czy nie byłoby możliwym zawiadamić ją o godzinie przybycia pociągów – Paryż–Warszawa, nadchodzących w poniedziałki i piątki”.	829
390	23 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową [?] „Preliminarz pokoju z 7.V.1919 nie przyznał nam obszaru Polski historycznej”.	829
391	23 maja, notatka Delegacji Rad Polskich Litwy i Białorusi dla KNP Konieczne „rozpoczęcie niezwłocznie kontrakcji przeciw kampanjom rosyjskiej, litewskiej i białoruskiej”.	830
392	23 maja, list przedstawiciela KNP w Rzymie do MSZ „Pomimo demokratycznych czasów wydaje się, że Kurja chętniejby widziała przedstawiciela któregoś z wielkich rodów polskich niż «questo professore»”.	832

## LISTA DOKUMENTÓW

---

393	23 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa „Mam wrażenie, że stosunki z Anglią, które dotychczas są wciąż zaniedbane i ciągle psute, weszły w stadium krytyczne”.	833
394	24 maja, protokół sesji Biura Kongresowego „Przedstawiono tekst traktatu zaprojektowanego Polsce przez pięć głównych państw w sprawie mniejszości narodowych”; działania bieżące.	835
395	24 maja, informacja wywiadu dla Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową Pogłoski o zamiarach wojskowych Niemiec: „Przedewszystkiem rozchodzi się o zdobycie Poznańskiego ze względu na zapotrzebowanie żywnościowe”.	836
396	26 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża) do MSZ Pozytywne stanowisko Beneša w sprawie polsko-czechosłowackiego współdziałania przeciw Niemcom.	838
397	26 maja, protokół sesji Biura Kongresowego „Skonstatowano, że proponowany tekst traktatu z Austrią nie zawiera żądanych przez Polskę tekstów odnośnych do archiwów, bibliotek i zbiorów”; działania bieżące.	839
398	26 maja, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej „P. Thugutt stawia wniosek o zlikwidowanie ostateczne K.N. do 5-go czerwca, wniosek ten uchwalono”; sprawy bieżące.	840
399	26 maja, szyfrogram prezesa KNP do Rady Ministrów Wskazane podporządkowanie Wojska Polskiego naczelnemu dowódcy Sił Sprzymierzonych.	841
400	26 maja, notatka przedstawiciela KNP w Paryżu Szef Polskiej Misji Wojskowej Zakupów „oświadczył mi, zastrzegając poufność, że od dni kilku w czynnościach swoich dotyczących zakupu materiału wojennego zaczyna doznawać przeszkód”.	842
401	26 maja, notatka przedstawiciela KNP w Londynie Zmiana stosunku MSZ Wielkiej Brytanii do Białej Rosji i Ukrainy: „Foreign Office jest zdania, że należy niezwłocznie uznać rząd Kołczaka postawiwszy mu pewne warunki”.	843

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 402 | 26 maja, pismo przedstawiciela KNP w Londynie do Komitetu „Rozpoczęła się tu nowa kampania żydowska, której źródeł jak zwykle należy szukać w Berlinie”.  | 844 |
| 403 | 26 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża) do MSZ<br>Poglądy przedstawicieli Białej Rosji na temat stosunków z Polską: „W sprawie Rosji możemy się znaleźć przed niewygodnymi faktami dokonanyimi, o ile nie zdecydujemy się na wybranie linii politycznej”. | 845 |
| 404 | 27 maja, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„Rozważano projekt deklaracji oficjalnej rządu w sprawie wypadków antyżydowskich; wykonanie odłożono do przyjazdu prezydenta ministrów”; działania bieżące.   | 846 |
| 405 | 27 maja, notatka Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu<br>Trudna sytuacja na prowincji: „Dalej się zastanawiają Niemcy i dużo o tem mówią, czy nie można zaraz po podpisaniu pokoju wypowiedzieć Polsce wojnę”.   | 847 |
| 406 | 27 maja, list prezesa KNP do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu<br>Sytuacja na konferencji pokojowej: „W sprawie Galicyi Wschodniej tymczasem cisza ze strony aliantów”.  | 852 |
| 407 | 27 maja, list członka Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa<br>Kontrowersje w sprawie obsady placówek dyplomatycznych: „Wczoraj gruchnęła tu wiadomość o nominacjach ambasadorów polskich już dokonanych”.   | 854 |
| 408 | 28 maja, szyfrogram premiera do delegata na konferencję pokojową<br>„Postawienie Armji polskiej [...] pod zwierzchnią komen-dą Marszałka Focha uważał Naczelnik Państwa za proste następstwo uchwalonego przez Sejm sojuszu z temi państwami”.                                    | 855 |
| 409 | 28 maja, nota przedstawiciela KNP do ministra spraw zagranicznych Francji<br>Prośba o interwencję w sprawie niemieckich aktów sabotażu na Górnym Śląsku.  | 856 |
| 410 | 28 maja, nota ministra spraw zagranicznych do szefa dyplomacji Czechosłowacji<br>Wzajemne uznanie niepodległości.   | 857 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

411	28 maja, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej „Delegacja omawia nielojalne zachowanie się K.N. i niedotrzymanie umowy rozwiązania się jego w dn. 15-go maja”; działania bieżące.	858
412	29 maja, notatka przedstawicieli rządu w Czerniowcach „Przedwczesne rozpoczęcie akcji rumuńskiej postawiło nas przed faktem dokonanym”.	859
413	29 maja, protokół sesji Biura Kongresowego „Delegat Górnego Śląska p. Rymer przedstawił warunki ewentualnego plebiscytu na Górnym Śląsku”; sprawy bieżące.	863
414	29 maja, szyfrogram premiera do KNP „W Sejmie wniesiono protest przeciwko reformie agrarnej”; kwestie bieżące.	864
415	29 maja, szyfrogram NRL dla KNP Trudna sytuacja w Wielkopolsce.	864
416	30 maja, protokół sesji Biura Kongresowego „P. Żółtowski komunikuje wiadomości otrzymane od p. Zwierzchowskiego z Ameryki, świadczące o dalszym rozwoju propagandy w sprawie żydów w Polsce”; działania bieżące.	865
417	30 maja, list prezesa KNP do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu „Po zawarciu pokoju postanowiłem [...] nie brać żadnego absolutnie stanowiska w organizacji państwowej”.	867
418	30 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa Prośba o zmianę decyzji w sprawie nominacji na stanowisko posła w Kristianii.	872
419	30 maja, notatka sekretarza premiera Skomplikowana sytuacja na konferencji pokojowej. „W Pradze został Prezydent bardzo dobrze przyjęty”.	873
420	30 maja, pismo przedstawicielstwa KNP w Londynie do Komitetu „Mamy już prawo wydawania paszportów tym, którzy będą uważani za polaków przez tutejszy komitet polsko-żydowski”.	874

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- |     |   |     |
|-----|---|-----|
| 421 | 30 maja, list przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej do MSZ<br>„Bezwzględnie potrzebne jest zabezpieczenie Polsce tranzytu przez Czechy w ten sposób, aby towary przechodzące przez Czechy tranzytem nie podlegały [...] ani rewizji celnej, ani zamknięciu celnemu”.                    | 875 |
| 422 | 30 maja, sprawozdanie końcowe z działalności przedstawicielstwa KNP w Rzymie<br>„Dla należytej oceny pracy Misji i kosztów tej pracy należy dodać, że rozdzielone w innych placówkach, zadania polityczne, konsularne i prasowe były w Misji Włoskiej organicznie i budżetowo połączone”. | 877 |
| 423 | 30 maja, list korespondenta KNP w Sztokholmie do przedstawiciela Komitetu w Londynie<br>„Korzystam ze sposobności, aby donieść JW Panu o wznowionej tu od paru tygodni kampanii antypolskiej przez litwinów prowadzonej”.   | 879 |
| 424 | 30 maja, szyfrogram premiera do KNP<br>W kwestii obsady poselstwa w Londynie – „Sapieha przyjął nominację”. Żądanie w sprawie Galicji „nie zrobili wcale wrażenia w Belwederze”.  | 880 |
| 425 | 30 maja, sprawozdanie końcowe z działalności Wydziału do Spraw Jeńców Wojennych Biura Spraw Cywilnych przedstawicielstwa KNP w Londynie<br>Działania Wydziału do Spraw Jeńców Wojennych i pomoc udzielana Polakom na terenie Wielkiej Brytanii.   | 881 |
| 426 | 31 maja, protokół sesji Biura Kongresowego<br>„Memorjał w sprawie Górnego Śląska, opracowany w Biurze Prac Kongresowych, zostaje przekazany Sekretarjatowi i Wydziałowi Prasowemu dla celów propagandy”; działania bieżące.   | 884 |
| 427 | 31 maja, nota Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową do przewodniczącego konferencji<br>Prośba o interwencję w sprawie działań niemieckich na Górnym Śląsku.  | 886 |
| 428 | 31 maja, sprawozdanie końcowe z działalności przedstawicielstwa KNP w Londynie<br>„Najbardziej uderzającym zjawiskiem było i jest jeszcze w znacznym stopniu zupełna ignorancja angielskiej opinii publicznej, nawet oświeconej, o Polsce, jej przeszłości i o jej wadze”.                | 887 |

## LISTA DOKUMENTÓW

---

- 429 31 maja, odpowiedź Naczelnika Państwa dla posła Francji 893  
Odpowiedź na notę Rady Najwyższej: „Ofenzywa wojsk moich na froncie ukraińskim była wywołana przez atak wojsk ukraińskich skierowany na różne części frontu zajętego przez polskie wojska”.
- 430 [maj], okólnik MSZ 897  
Kwestie paszportowe i wizowe: „Udzielenie wizego wymaga uprzedniego pozwolenia Ministerjum Spraw Zagranicznych na przyjazd danej osoby do Polski”.

# DOKUMENTY





## 1

*1 stycznia, nota KNP do ambasady Wielkiej Brytanii w Paryżu  
w sprawie obrony Polski przed inwazją bolszewicką*

1-er Janvier 1919  
Ambassade Britannique

L'envahissement par les troupes Bolchévistes des anciens territoires polonais continue toujours<sup>1</sup>. Des milliers de gens ont été assassinés et plusieurs personnes ont été enterrées vives. La situation est très critique. Minsk, Wilna et même Grodno sont menacés et une population énorme risque d'être annihilée<sup>2</sup>. Des vétérans affamés sont nourris à conditions qu'ils se rangent du côté des Bolchevistes et l'armée des envahisseurs est augmentée tous les jours par les prisonniers de guerre de retour de l'Allemagne. La Pologne est impuissante, le Gouvernement actuel est trop faible pour qu'il puisse opposer

<sup>1</sup> W związku z anulowaniem w listopadzie 1918 r. (na mocy rozejmu w Compiègne) brzeskiego traktatu pokojowego, Armia Czerwona przystąpiła do zajmowania tzw. Ober-Ostu, terytorium opuszczanego przez wycofujące się wojska niemieckie. Opór stawiały oddziały polskiej samoobrony. Rząd niemiecki nie zgodził się na przepuszczenie regularnych wojsk polskich idących na odsiecz Wilna; zob. S. Dębski (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918 listopad–grudzień* (dalej PDD 1918), PISM, Warszawa 2008, dok. nr 187, 191 i 193. 5 stycznia Armia Czerwona, działająca w imieniu proklamowanej 16 grudnia 1918 r. Litewsko-Białoruskiej Republiki Socjalistycznej, opanowała Wilno, co zostało przez polskie władze uznane za napaść wojenną. Potyczkę oddziałów samoobrony wileńskiej z jednostkami bolszewickimi w okolicach Berezny Kartuskiej (14 lutego 1919 r.) uważa się za pierwszą bitwę wojny polsko-bolszewickiej. Porozumienie o zajęciu przez Wojsko Polskie opuszczanych przez jednostki niemieckie terytoriów Ober-Ost osiągnięto dopiero 5 lutego w Białymstoku. Do końca lutego wojska niemieckie wycofały się z całej Białorusi.

<sup>2</sup> 3 stycznia w „Monitorze Polskim” (nr 2, s. 3) w rubryce pt. „Wieści z Wilna” MSZ opublikowało rozkaz mobilizacyjny dowództwa okręgu wojskowego na Litwie i Białorusi z 31 grudnia 1918 r.: „[...] Zbliżają się oddziały krasnogwardyjców, siejące wszędzie z pojawieniem się swoim mord i pożogę. [...] Żądamy pokoju, a nie chcemy więcej żadnej wojny. Precz z rozlewem krwi! Precz z wszelką tyranją „czerwoną” lub „białą”! Jako dowódca okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi zapowiadam, że nie pozwolę łuny strasznej moskiewskiego czerwonego cara przerzucić na ziemię Litwy i Białej Rusi i ziem tych bronić będę do ostatniej kropli krwi. Wobec powagi chwili i wielkości obowiązku zarządzam, by wszyscy zdolni do broni Polacy, od 17 roku życia począwszy, stawili się natychmiast do biura zaciągu wojsk polskich [...] a wszyscy Litwini do wojska litewskiego. Białorusinom i żydom pozostawiam do woli wybór formacji wojskowej, do której chcą należeć. [...] Do broni w walce o pokój! Podpisano: Zygmunt Klingier, kapitan i szef sztabu, Władysław Wejtko, generał i komendant okręgu. [...]”.

une résistance organisée. Ses troupes sont encore nombreuses, mais elles sont mal équipées et ne disposent ni d'armes, ni de munitions.

A cette heure malheureuse, la Pologne fait appel à ses meilleurs amis en les suppliant de lui venir en aide et de la sauver<sup>3</sup>. L'avance barbare pourrait certainement être enrayée par l'envoi immédiat de 50 000 Américains appuyés par une division française et une division britannique, munies du matériel nécessaire à la grande armée polonaise. Si cet envoi de troupes est retardé, la guerre aura peut être pour résultat l'établissement du barbarisme en Europe, tandis que la population entière de la Pologne cessera d'exister.

AAN, KNP, 157

## 2

### *[przed 2 stycznia], raport Wydziału Konsularnego MSZ dla Ministerstwa Spraw Wojskowych: sytuacja po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami*

#### Raport Wydziału Konsularnego w sprawie modus vivendi z Niemcami po zerwaniu stosunków dyplomatycznych

Stan, jaki się wytworzył wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami<sup>4</sup>, wymaga bliższego wyjaśnienia pewnych punktów.

<sup>3</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 193, 194 i 201.

<sup>4</sup> MSZ wręczyło posłowi Niemiec w Warszawie notę o „zawieszeniu stosunków dyplomatycznych” 13 grudnia 1918 r. (zob. PDD 1918, dok. nr 120). Jednak zarówno w wewnętrznej korespondencji Ministerstwa, jak i w przekazie publicznym polska dyplomacja utrzymywała, że nastąpiło „zerwanie stosunków dyplomatycznych” (zob. PDD 1918, dok. nr 137). Poseł w Berlinie w raporcie z 23 grudnia 1918 r. o misji hr. Harry'ego Kesslera pisał: „Rząd niemiecki pomimo to, że hr. Kessler został w sposób nader upokarzający z Warszawy wyproszony, proponował mi jeszcze kilka godzin przed moim wyjazdem nawiązanie stosunków z Polską przez jakąkolwiek komisję w Kaliszu lub we Włocławku, żeby wobec narodowej demokracji, a przez to Ententy, uniknąć tego prowokacyjnego określenia «Poselstwo Niemieckie w Warszawie». Na notę moją ostatnią co do pozostania naszego konsulatu w Berlinie nie odpowiedziano mi z początku nic konkretnego, po jakimś namyśle oznajmiono mi, że konsulat polski w Berlinie pozostać może, skoro rząd polski zgodzi się na konsulat niemiecki w Warszawie”; AAN, Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej KP w Berlinie, 1. Po wyjeździe dyplomatów niemieckich z Warszawy, opiekę konsularną nad obywatelami Niemiec przejął konsulat Szwajcarii. Odnowienie stosunków dyplomatycznych między Polską

Punkty te dotyczą:

- a) położenia obywateli niemieckich w Polsce;
- b) położenia obywateli polskich w Niemczech;
- c) wyjazdów do i z Niemiec;
- d) komunikacji pocztowej i telegraficznej z Niemcami;
- e) wywozu pieniędzy z Polski do Niemiec.

Co do punktu a: stosownie do ogłoszonego w pismach komunikatu, opiekę nad obywatelami niemieckimi w Polsce tymczasowo sprawuje konsulat szwajcarski. Wszystkich przeto obywateli niemieckich, zwracających się do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, należy skierowywać do konsulatu szwajcarskiego, nie załatwiając ich bezpośrednio.

Ponieważ nie jest dokładnie wiadomym, jakie stanowisko zajmie rząd niemiecki w stosunku do obywateli polskich, winny być przeto zarządzane środki, które umożliwiłyby zastosowanie retorsji lub represalji względem obywateli niemieckich w wypadkach zarządzeń represyjnych ze strony rządu niemieckiego przeciwko obywatelom polskim. Należy się zwrócić przeto do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą, ażeby zarządziło natychmiastowe meldowanie się jednorazowe obywateli niemieckich u odnośnej władzy policyjnej oraz sporządzenie list wszystkich obywateli niemieckich narodowości nie polskiej, znajdujących się na terytorjum Państwa Polskiego.

Obywatelom niemieckim narodowości nie polskiej, którzy pragną powrócić do Niemiec i zwrócą się do Ministerjum Spraw Zewnętrznych za pośrednictwem konsulatu szwajcarskiego, należy wstrzymywać pod różnemi pozorami wizowania paszportów, aż do chwili wyjaśnienia stosunku władz niemieckich do obywateli polskich w Niemczech.

Wyjątek od tego dozwolony jest jedynie za każdorazowym zezwoleniem ministra.

Rezerwistki, których mężowie służyli w armji niemieckiej, a które za czasów okupacji pobierały zapomogi z kasy rządowej niemieckiej, skierowywać należy do konsulatu szwajcarskiego.

Co do punktu b: zerwanie stosunków dyplomatycznych nie pociąga za sobą konieczności odwołania konsula Polskiego w Berlinie, jednakże, o ileby konsulat polski w Berlinie został utrzymany, mogliby Niemcy zażądać przyjęcia konsula niemieckiego w Warszawie. Wskutek tego należałoby natychmiast zwrócić się do rządu duńskiego z prośbą, ażeby rząd ten zechciał upoważnić posła swego

---

i Niemcami nastąpiło po podpisaniu traktatu wersalskiego. Niemiecki chargé d'affaires rozpoczął urzędowanie w Warszawie 8 marca 1920 r.

w Berlinie do przyjęcia opieki nad obywatelami polskimi, przyczem poselstwu duńskiemu powinien być dany do dyspozycji obecny personel konsulatu polskiego, nie wyłączając p. Rosego, o ileby zaś to ostatnie okazało się z pewnych względów niedogodnym, do poselstwa duńskiego mógłby być przydzielony czasowo, jako siła fachowa, jeden z vice-konsulów austriackich, którzy oddali się do dyspozycji rządowi polskiemu.

W każdym razie do czasu przejścia opieki przez poselstwo duńskie p. Rose może, o ile rząd niemiecki nie zażąda jego odwołania, sprawować swoje dotychczasowe funkcje.

W wypadku przekazania opieki poselstwu duńskiemu należy jednocześnie prosić Czerwony Krzyż duński lub centralny komitet Czerwonego Krzyża w Genewie o przejście nadzoru i kontroli nad stosunkami w obozach jeńców w Niemczech, dając mu do dyspozycji obecnych delegatów konsulatu polskiego.

Należy wystosować do rządu niemieckiego za pośrednictwem poselstwa duńskiego zapytanie, czy zamierza, pomimo zerwania stosunków dyplomatycznych, zwalniać – jak dotychczas – <sup>i...i</sup> w sposób umówiony, t.j. partjami po 2 tys. ludzi. Wszelkie pretensje obywateli polskich do rządu niemieckiego, oraz <sup>i...i</sup>, o ile te ostatnie nie mogą być zrealizowane, <sup>i...i</sup> w Urzędzie Rozrachunku Państwowego.

Co do punktu c: Wydawanie paszportów dyplomatycznych <sup>i...i</sup> de route, tudzież wysyłanie kurjerów <sup>i...i</sup> nie może mieć miejsca, co się tyczy <sup>i...i</sup> osobom prywatnym, to należy w tym względzie stosować większą ostrożność aniżeli dotychczas, i wydawać je jedynie w wypadkach wyjątkowych, po uprzednim porozumieniu się z konsulem szwajcarskim, czy paszporty te będą przezeń wizowane.

Obywatelom polskim, znajdującym się w Niemczech, paszporty wizować winien w dalszym ciągu do czasu przekazania spraw poselstwu duńskiemu konsul w Berlinie, następnie zaś poselstwo, ew. konsul duński.

Udzielanie wiz obywatelom niemieckim na przyjazd do Polski może mieć miejsce jedynie po otrzymaniu zezwolenia tutejszych władz centralnych.

Należy porozumieć się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych oraz ze Sztabem Generalnym co do zarządzenia ściślejszej niż dotychczas kontroli na granicy, t.j. na tych punktach, na których dotychczas kontrola ta ze względu na nie wcielenie jeszcze zaboru pruskiego faktycznie do państwa polskiego jest dokonywana. Osoby, przyjeżdżające z Niemiec, winny być poddawane szczególnej rewizji, również wyjeżdżające tamże.

Co do punktu d: komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Niemcami jest przerwana. Listy do Niemiec oraz z Niemiec winny podlegać cenzurze.

Co do punktu e: biorąc pod uwagę, że w Niemczech istnieją przepisy dotyczące ograniczenia sumy wywożonych pieniędzy, należy natychmiast porozumieć się z Ministerstwem Skarbu co do wydania zarządzenia, zakazującego wywóz pieniędzy z Polski do Niemiec ponad pewną maksymalną sumę, bez uprzedniego zezwolenia Ministerstwa Skarbu.

Co do majątku ruchomego i nieruchomego, należącego do obywateli niemieckich w Polsce, tymczasowo nie zaprowadza się żadnych ograniczeń aż do czasu wyjaśnienia stanowiska Niemców wobec majątku polskiego w Niemczech.

W sprawie wywozu z Polski towarów do Niemiec należy porozumieć się z Ministerstwem Handlu i Przemysłu celem wydania odnośnych zarządzeń, zakazujących lub przynajmniej ograniczających ten wywóz do tych wyjątkowych wypadków, gdy Ministerstwo Przemysłu i Handlu uważa wywóz danego towaru za bezwarunkowo korzystny dla interesów Polski.

Wymianą towarów pomiędzy Górnym Szląskiem a Zagłębiem Dąbrowskim, konieczną dla utrzymania ruchu fabryk i kopalń Zagłębia, kierować będzie lokalna komisja polsko-niemiecka, utworzona ad hoc i nie posiadająca charakteru oficjalnego<sup>5</sup>.

*CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, I.300.1.389*

---

<sup>5</sup> Raport uzyskał akceptację ministra spraw zewnętrznych. 2 stycznia w „Monitorze Polskim” w Dziale Nieurzędowym (nr 1, s. 2) opublikowano komunikat MSZ w sprawie relacji konsularnych z Niemcami po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, w którym informowano m.in., że: „Bezpośrednio po zerwaniu stosunków nastąpiła silna reakcja ze strony niemieckich władz wojskowych, która się wyraziła w zawieszaniu przez komendantury wojskowe czynności delegatów konsulatu polskiego, oraz zatrzymaniu transportów do kraju. [...] Dzięki energicznej jednak interwencji p. Rosego rozporządzenie to zostało cofnięte i delegaci b. konsulatu polskiego otrzymali ponownie prawo zwiedzania obozów i organizowania powrotu [...] cofnięty został również rozkaz gdańskich władz wojskowych o przerwaniu ruchu pomiędzy Aleksandrowem i Toruniem”.

## 3

*2 stycznia, list ministra spraw zewnętrznych  
do sekretarza delegacji warszawskiej  
o przyjeździe Ignacego Paderewskiego i misji pułkownika Wade*

WARSZAWA, DN. 2 stycznia 1919

Do Pana Michała SOKOLNICKIEGO  
Sekretarza Delegacji Nadzwyczajnej do Państw Ententy<sup>6</sup>

Przez dzisiejszego kurjera mamy do wysłania tylko prasę wczorajszą (dzisiejsza nie przyszła) – ostatnią notę do Cziczeryna<sup>7</sup> i zawiadomienie o zmianie formy rządu na Ukrainie<sup>8</sup>.

Z innych wiadomości komunikuję Panom, że wczoraj przyjechał do Warszawy Paderewski w otoczeniu wojskowych Hallerczyków i oficerów angielskich. Pułkownik angielski Wade oświadczył witającemu go na peronie przedstawicielowi Szefa Sztabu, że przybył w misji nie wojskowej lecz politycznej. Ludność Warszawy zgotowała wczorajszym gościom przyjęcie entuzjastyczne, tłumy witających były nadzwyczaj liczne. Uczestniczyło wojsko (z własnej inicjatywy a za pozwoleniem dowództwa), eskorta składała się z ułanów, piechota stała w szeregach przy dworcu i Hotelu Bristol.

Raz jeszcze ze specjalnym naciskiem przypominam sprawę Lwowa i Wilna<sup>9</sup>, o czym szczególnie otrzymują Panowie od Rotmistrza Górki, który dziś do Berna wyjeżdża.

Minister Spraw Zewnętrznych

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/8*

<sup>6</sup> Mowa o delegacji Tymczasowego Naczelnika Państwa do państw Ententy i KNP (dalej: delegacja warszawska).

<sup>7</sup> Chodzi o notę protestacyjną MSZ z 30 grudnia 1918 r., określającą politykę Rosji Sowieckiej, której wojska wkroczyły na Litwę i Białoruś, mianem agresywnej i imperialistycznej.

<sup>8</sup> Po obaleniu hetmanatu, 26 grudnia 1918 r. powołany został rząd Ukrainiejskiej Republiki Ludowej.

<sup>9</sup> 1 listopada 1918 r. wybuchły polsko-ukraińskie walki o Lwów. Jednostki ukraińskie wycofały się z miasta 22/23 listopada rozpoczynając trwające do połowy maja 1919 r. oblężenie. Kolejne ofensywy polskie doprowadziły na początku lipca do wyparcia wojsk ukraińskich poza granice Galicji (Małopolski) Wschodniej. O sytuacji na Wileńszczyźnie i Białorusi zob. przyp. 1 do dok. nr 1, zob. też dok. nr 234.

## 4

*2 stycznia, notatka Sekretariatu Generalnego KNP  
dla przedstawiciela Komitetu w Londynie o rozmowie prezesa KNP  
z naczelnym dowódcą Sił Sprzymierzonych (fragment)*

Paryż, dnia 2 stycznia 1919 r.

Sekretariat Jeneralny K.N.P.  
do Przedstawiciela K.N.P. w Londynie

NOTA

1. Potwierdzamy odbiór noty z 18/XII<sup>a</sup> i 23/XII<sup>c</sup> i ekspedycji dyplomatycznej z 27/XII-18.

2. Oczekujemy jutro, 3/I-19, przyjazdu do Paryża za wystawionymi przez nas, w porozumieniu z Rządem francuskim, polskimi paszportami dyplomatycznymi, delegacji jen. Piłsudskiego [...] <sup>10</sup>.

4. Prezes miał 31/XII dłuższą rozmowę z marszałkiem Fochem, w czasie której poruszył następujące sprawy:

a. Wobec gromadzenia wojsk niemieckich w zaborze pruskim i ostatnich krwawych zająć w Poznańskim<sup>11</sup>, Naczelne Dowództwo wojsk sprzymierzonych winnoby wystąpić z ostrzeżeniem, że zachowanie to jest zakłóceniem pokoju i pogwałceniem warunków zawieszenia broni.

b. Przy odnawianiu zawieszenia broni z Niemcami w styczniu należałoby dla uniknięcia dalszych starć wprowadzić jako nowy warunek przymus ewakuacji przez nich terytorjów w promieniu 130 mil angielskich w głąb dawnych granic cesarstwa niemieckiego. Punkt b. był nadzwyczaj dobrze przyjęty przez marszałka Focha.

c. Dla zapewnienia wolnego przejazdu z Gdańska do Warszawy dla wojsk polskich powracających z Francji<sup>12</sup>, stosownie do warunków zawieszenia broni, linja kolejowa Gdańsk-Toruń winna być obsadzona przez siły sprzymierzone,

---

<sup>10</sup> Opuuszczono skład delegacji oraz fragment noty pokrywający się z treścią notatki Sekretariatu Generalnego KNP w Paryżu do przedstawiciela Komitetu w Rzymie z 30 grudnia 1918 r.; zob. PDD 1918, dok. nr 199.

<sup>11</sup> Mowa o wybuchu Powstania Wielkopolskiego 27 grudnia 1918 r. Polską prośbę o natychmiastową interwencję aliantów dokumentuje PDD 1918, dok. nr 186.

<sup>12</sup> Operacja przetrzucenia Armii Hallera z Francji przez Gdańsk do Polski planowana była początkowo na styczeń, rozpoczęła się w kwietniu i trwała dwa miesiące. O nadziejach z nią związanych zob. PDD 1918, passim.

choćby nieliczne, może w przeważnej części amerykańskie, stosownie do uznania Naczelnego Dowództwa wojsk sprzymierzonych.

d. Kwestja obrony kresów wschodnich przed nawałą bolszewicką ujęta jest w formie utworzenia kordonu ochronnego z wojsk sprzymierzonych (prawdopodobnie znowu przeważnie amerykańskich) dla zabezpieczenia centrów aprowizacyjnych w Polsce, podczas gdy wojska polskie, jako niedość liczne chwilowo, miałyby za zadanie utrzymanie porządku w kraju i stworzenie kadry polskiej armji.

e. Wszelkie ułatwienia powinny być zrobione dla przyspieszenia przejazdu armji polskiej via Gdańsk, i to tak w drodze koleją do morza, jak w podróży morskiej, która może być podjęta w porozumieniu z marynarką angielską i przy ewentualnem jej współdziałaniu.

f. Do armji polskiej przydzielić należy bez zwłoki trzech zdolnych generałów francuskich, jednego za konsultanta przy jen. Hallerze, drugiego na dowódcę I korpusu, I i II Dywizji, trzeciego na dowódcę III Dywizji wojsk polskich.

Powyższa rozmowa Prezesa z marszałkiem Fochem odbyła się w pomyślnych warunkach rokujących podniesionym sprawom powodzenie.

Sprawy te poruszane są w tym samym duchu w tutejszym Ministerjum spraw zagranicznych i z pułkownikiem House'em. Prezes zamierza omówić je również z p. Balfour'em, o ile uda mu się go zobaczyć w przejeździe. Prosimy o analogiczne ich oświetlenie w Anglii.

5. Materiałów na porozumienie w admiralicji angielskiej sprawy przejazdu wojsk polskich przez morze dostarczymy, gdy tylko je otrzymamy. Są obecnie w zasadniczem opracowaniu Naczelnego Dowództwa i francuskiego Ministerjum wojny, w porozumieniu z Wydziałem Wojskowym K.N.P.

AAN, KNP, 35



## 5

3 stycznia, nota ministra spraw zewnętrznych do ludowego komisarza  
spraw zagranicznych o internowaniu przedstawicieli Rosyjskiego  
Czerwonego Krzyża

le 3 Janvier 1919

de: Varsovie  
à: Moscow

Le Commissaire des Affaires Etrangères de la République Soviétique Russe vous accuse réception de la dépêche du 30 Décembre numérolée 51-109-54-84.

J'ai l'honneur de vous informer que la Délégation de la Croix-Rouge Russe ayant à sa tête Mr. Vesolowski, n'a pas été arrêtée ou emprisonnée par les pouvoirs polonais, mais seulement internée à l'hôtel. Le Gouvernement Polonais n'ayant pas permis l'entrée en Pologne de la Délégation, les conséquences de l'emprisonnement de la représentation Polonaise en Russie<sup>13</sup> retombent donc entièrement sur le compte du Gouvernement de la République Soviétique, unique auteur et facteur de l'incident survenu.

Conformément au désir de Mr. Vesolowski, toute la Délégation dont il était le représentant, a quitté la Pologne le 30 Décembre pour se rendre en Russie. Les sommes mises à la disposition de Mr. Vesolowski ont été transmises à (\*m 5 hesse?...<sup>a</sup>). Au nom du Gouvernement Polonais, je

---

<sup>13</sup> W listopadzie 1918 r. władze polskie wydały zgodę na przyjazd wysłanej przez bolszewików misji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża (przybyła do Warszawy 20 grudnia 1918 r.). Stojący na jej czele Bronisław Wesołowski domagał się wyrażenia zgody na utworzenie na terytorium Polski rosyjskich instytucji zajmujących się pomocą dla jeńców. Rząd polski odmówił, a 26 grudnia członkowie misji zostali internowani. 30 grudnia 1918 r. minister spraw zewnętrznych wydał zgodę na zwolnienie misji z aresztu i wyjazd z Warszawy, jednak 2 stycznia 1919 r. jej członkowie zostali zamordowani przez przydzielony im dla eskorty oddział polskiej żandarmerii. Tymczasem 31 grudnia 1918 r. komisarz Cziczerin w nocy skierowanej do ministra Wasilewskiego zaprotestował przeciwko uwięzieniu misji bolszewickiej i poinformował o aresztowaniu w odpowiedzi polskich przedstawicieli dyplomatycznych w Rosji. Uzależnił także ich powrót do Polski od uwolnienia członków misji bolszewickiej. Rząd polski wszczął śledztwo w sprawie morderstwa. W trakcie procesu pozwani obarczyli winą za mord nieżyjącego już wówczas dowódcę. 6 marca 1920 r. sąd wojskowy jednego z oskarżonych uniewinnił, natomiast pozostałych pięciu skazał na kary więzienia od jednego do dwóch lat. Na niski wymiar kar miało także wpływ zastosowanie dekretu Naczelnika Państwa o amnestii; zob. dok. nr 23.

somme le Gouvernement soviétique de faciliter sans retard le retour de tous les membres de la représentation Polonaise.

Le Ministre des Affaires Etrangères  
WASILEWSKI

AAN, KNP, 2055

## 6

*3 stycznia, notatka sekretarza KNP  
o rozmowie z posłem Danii w Paryżu*

Paryż, 3-go stycznia 1919

### RAPORT

#### Z wizyty u posła Duńskiego

Z polecenia p. Wielowieyskiego złożyłem wczoraj w legacji wizytę p. Bernhoft, posłowi duńskiemu przy rządzie francuskim, zamieszkującemu pod Nr. 195, rue de l'Université w Paryżu, w sprawie uznania paszportów polskich i wogóle przedstawicielstwa Komitetu Narodowego Polskiego w zakresie konsularnym w Danji, gdzie przebywa obecnie kilka<sup>h</sup>dziesiąt<sup>h</sup> tysięcy Polaków<sup>14</sup>.

P. Bernhoft przyjął mnie bardzo grzecznie i z rozmowy wywnioskowałem, że jest mniej więcej obznajomiony z działalnością Komitetu Narodowego Polskiego. Nadmieniałem, że posiadamy już naszego przedstawiciela w Danji, p. Jana Kowalczyka, który miewał już często sprawy z Ministerjum Duńskim Spraw Zagranicznych w kwestjach polskich.

P. Bernhoft nie widzi żadnych przeszkód w zamianowaniu oficjalnym przedstawiciela Komitetu Narodowego Polskiego w Danji i zaznaczył, iż Łotysze i Finlandczycy posiadają już swoich przedstawicieli uznanych przez Rząd Duński.

O przedstawicielu Rządu Piłsudskiego w Kopenhadze p. Bernhoft zdaje się nic nie wie.

Porozumiałem się z nim, że Komitet Narodowy Polski wystosuje list do ministra Spraw Zagranicznych w Danji, który będzie mu doręczony do przesłania. Obiecał on tę przesyłkę jaknajprędzej załatwić.

---

<sup>14</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 184.

Mamy na widoku pomyslnie załatwienie sprawy, stawiam wnioski, żeby zamianować p. Jana Kowalczyka „Ajentem Komitetu Narodowego Polskiego dla spraw cywilnych w Danji”, upoważnić go do wydawania świadectw narodowości, paszportów zagranicznych i ogólnej opieki nad znajdującymi się tam Polakami<sup>15</sup>.

Szczegółowe instrukcje trzeba przesłać p. Kowalczukowi<sup>16</sup>, który powinien porozumieć się w różnych kwestjach wprost z Sekretarjatem Jeneralnym Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu za pośrednictwem Poselstwa Duńskiego.

†Tadeusz Romer†

AAN, KNP, 48

## 7

*4 stycznia, notatka sekretarza generalnego KNP  
dla przedstawiciela Komitetu w Warszawie w sprawach bieżących*

Paryż, dnia 4 stycznia 1919

Sekretarjat Jeneralny K.N.P.  
do p. Stanisława Grabskiego w Warszawie

POUFNE

### NOTA

1. W ostatnich dniach bieg wypadków i sytuacja polityczna wysuwają sprawę polską na pierwszy plan zagadnień międzynarodowych. Groza nawały bolszewickiej na wschodzie, ruch wojsk niemieckich w zaborze pruskim, z drugiej zaś strony powzięta przez Aljantów decyzja nieinterwenjowania bezpośrednio w Rosji<sup>17</sup>, tryumf wyborów w Anglii, zapewniający dzisiejszemu gabinetowi

<sup>15</sup> Do objęcia przez Jana Kowalczyka urzędu konsula w Kopenhadze ostatecznie nie doszło; zob. dok. nr 173, 174 i 407.

<sup>16</sup> Dok. nr 20.

<sup>17</sup> Zawarcie rozejmu z Niemcami z 11 listopada 1918 r. i wstrzymanie działań zbrojnych spowodowało, że interwencji przeciwko bolszewikom nie można było dłużej traktować jako części kampanii wojennej przeciwko Niemcom i ich sojusznikom. W grudniu 1918 r. rządy Wielkiej Brytanii i Francji zaczęły rozważać propozycję

angielskiemu znaczną swobodę ruchów<sup>18</sup>, zwycięstwo parlamentarne gabinetu Clemenceau z 29/XII w polityce francuskiej<sup>19</sup> – składają się na wyjaśnienie ogólnej sytuacji politycznej i zwrócenie uwagi na sprawę polską, jako na moment bardziej niż kiedykolwiek decydujący. Widocznym rezultatem tego stanu rzeczy jest nazewnątrz znaczne w ostatnich dniach zainteresowanie się prasy koalicyjnej kwestjami polskimi (zwracamy uwagę na ogromne usługi oddane przez korespondencje Jeffries'a na łamach „Times'a” i „Daily Mail”), na wewnątrz zaś bardzo korzystne ożywienie się tempa wszelkich spraw polskich, o które traktujemy z Aljantami.

2. Międzylanckie konferencje pokojowe w Wersalu mają się rozpocząć 13/I-19. Dotychczasowe przedwstępne rokowania między Aljantami dotyczyły przede wszystkim procedury i nie doprowadziły jeszcze do zupełnie konkretnych wyników, nawet o ile chodzi o główne mocarstwa sprzymierzone. W tych warunkach sprawa reprezentacji polskiej na konferencjach postawiona została tylko zasadniczo, jak stwierdzono w rozmowie Prezesa K.N.P. z p. Pichonem z 3/I-19, w tej formie, że jedynie delegacja kongresowa, powołana przez Komitet oficjalnie uznany przez państwa sprzymierzone, może przedstawiać Polskę w czasie rokowań. Jakkolwiek nie otrzymaliśmy jeszcze oficjalnego na kongres wezwania z określeniem liczby delegatów polskich, to jednak możemy w dzisiejszych warunkach stwierdzić, że przytoczony powyżej punkt widzenia jest w sprawie reprezentacji polskiej decydującym<sup>20</sup>.

3. Dzisiaj przybyła do Paryża delegacja jen. Piłsudskiego pod przewodnictwem Dra K. Dłuskiego. Powiadomieni oficjalnie o jej wysłaniu, z określeniem jej misji jako nawiązania stosunków z państwami sprzymierzonymi i uregulowania definitywnie stosunków między K.N.P. a rządem warszawskim, na podstawie porozumienia między jen. Piłsudskim a naszym przedstawicielem w Warszawie<sup>21</sup>, postanowiliśmy w porozumieniu z rządem francuskim przyjąć delegację w Paryżu, wobec czego umożliwiony został jej przyjazd tutaj. Rząd

---

rozpoczęcia rozmów w sprawie zawieszenia broni z przedstawicielami wszystkich stron wojny domowej w Rosji a mocarstwami uczestniczącymi w interwencji. Konferencja w tej sprawie miała się odbyć na wyspie Prinkipo (Büyükada) na morzu Marmara. Do jej zwołania nie doszło.

<sup>18</sup> Mowa o wyborach parlamentarnych z 14 grudnia 1918 r. Zwycięstwo odniosła Partia Konserwatywna, dobry wynik odnotowała także Partia Liberalna. Większość jej posłów była zwolennikami kontynuacji koalicji rządowej z konserwatystami.

<sup>19</sup> 29 grudnia 1918 r. w francuskim parlamencie odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Georges'a Clemenceau, wygrane przez premiera stosunkiem głosów 398 do 93.

<sup>20</sup> Polskimi delegatami na konferencji pokojowej zostali Roman Dmowski jako prezes KNP i Ignacy Paderewski jako premier i minister spraw zewnętrznych (od 16 stycznia).

<sup>21</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 131 i 145.

francuski nie uznaje oficjalnego charakteru delegacji warszawskiej w stosunku do siebie i przyjmie ją jedynie półurzędowo, skierowując do Komitetu<sup>22</sup>.

4. Z naszej strony, po zasadniczym ustaleniu mandatów delegacji i rezultatów porozumienia, do którego dojść miało w Warszawie, postawimy jako podstawowe warunki:

a) uznanie Komitetu jako odpowiedzialne przedstawicielstwo polskie wobec koalicji;

b) utworzenie w kraju rządu koalicyjnego i ogólnonarodowego;

c) uznanie armji polskiej we Francji za podstawowe kadry całego przyszłego wojska polskiego.

4. Wyjazd armji polskiej z Francji na Gdańsk do kraju, który ulega zwłoce przedewszystkiem ze względów natury technicznej, jest obecnie w ostatniej fazie przygotowania i w dzisiejszych warunkach nastąpi niewątpliwie w niedalekim terminie, w ciągu bieżącego miesiąca. Liczebność wojska znacznie wzmozona wyniesie 50 do 70 tysięcy ludzi, z materiałem wojskowym na dalszy rozwój w Polsce.

5. Na przyśpieszenie wysyłki wojska wpływa przedewszystkiem pomyślnie postawienie sprawy okupacji bazy gdańskiej i linii Gdańsk–Toruń przez siły sprzymierzone, wmyśl naszej inicjatywy i zgodnie z warunkami zawieszenia broni. Mimo napotkanych w tym względzie znacznych trudności, możemy stwierdzić, że kwestja ta stoi dzisiaj dość korzystnie, żeby można było poważnie liczyć na jej realizowanie, jako kwestji pierwszorzędnej wagi<sup>23</sup>.

6. Przeprowadzenie u Aljantów sprawy ochrony kresów wschodnich przed bolszewikami, w formie proponowanej nam radiotelegraficznie w porozumieniu z jen. Piłsudskim, okazało się niewykonalnem. Postaraliśmy się je zastosować praktycznie tylko incydentalnie, w związku z bezpośredniem zagrożeniem Wilna, którego ewakuację przez Niemcy zapowiedział na 4/I-19 przybyły tu p. W. Puttkamer. Prezes K.N.P. zwrócił się mianowicie do Ministra Spraw Zagranicznych w Paryżu, aby uzyskać natychmiastowe spowodowanie interwencji

<sup>22</sup> W protokole posiedzenia KNP z 4 stycznia zapisano: „Do konferencji z delegacją jen. Piłsudskiego wyznaczono pp. Dmowskiego, hr. Zamoyskiego, Seydę i Wielowieyskiego. P. Seydę zastąpi ewentualnie hr. Żółtowski. Protokół prowadzić będzie hr. Zamoyski. Poufność konferencji, kurtuazja dyskusji, niedopuszczalność ataków prasowych nazewanątr, muszą być z góry zastrzeżone”; AAN, KNP, 9.

<sup>23</sup> W protokole posiedzenia KNP z 4 stycznia zapisano: „Ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu otrzymało depezę od rządu angielskiego z wyrażeniem zgody na współdziałanie w przewozie armji polskiej przez morze, wespół z Ameryką. Pomimo trudności, Anglja podnosi konieczność okupacji militarnej bazy Gdańskiej przez Aljantów, zgodnie z warunkami zawieszenia broni”; AAN, KNP, 9.

komisji międzyaljanckiej w Spa<sup>24</sup>, z żądaniem wystosowaniem do Niemców, by wstrzymali ewakuację Wilna, które wydają w ten sposób, wbrew warunkom zawieszenia broni i z pełną świadomością, na łup bolszewikom. Rząd francuski zastosował się w tym względzie do życzenia Komitetu, ale rezultat tej interwencji jest wysoce problematyczny.

Natomiast zasadnicza sprawa obrony kresów wschodnich przed nawałą bolszewicką ujęta została przez nas w formie odmiennej, dającej, jak mieliśmy sposobność o tem się przekonać, gwarancje akcesu aljantów i przedstawiającej w tej chwili poważne szanse rychłego skutecznego przy pomocy sił przede wszystkim amerykańskich. Sprawa polega na utworzeniu kordonu ochronnego z wojsk sprzymierzonych, dla zabezpieczenia centrów aprowizacyjnych w Polsce, podczas gdy wojska polskie, chwilowo jeszcze nie dość liczne, miałyby za zadanie utrzymanie porządku w kraju i utworzenie kadrów pełnej armii polskiej.

7. W sprawie obrony Galicji wysuwają się trzy punkty:

a) Wobec niemożności sprowadzenia obecnie do Galicji sił francuskich, a naszych dobrych stosunków z Rumunją, z którą nas wiąże wspólność interesów politycznych, świeżo stwierdzona nieoficjalna inicjatywa zbliżenia się do mas, zwróciliśmy się w porozumieniu z Rumunami do Naczelnego Dowództwa wojsk aljanckich z wnioskiem o spowodowanie z ramienia Koalicji wojskowej interwencji rumuńskiej w Galicji Wschodniej<sup>25</sup>.

b) Podjęliśmy kroki w celu przesunięcia dywizji polskiej gen. Żeligowskiego z Odessy w kierunku Galicji Wschodniej<sup>26</sup>.

c) W naszych planach, które stanowią w tej chwili przedmiot układów z rządem francuskim, przewidujemy wzmocnienie wojska polskiego w Krakowie przez przysłanie tam dywizyjnych kadrów francusko-polskich.

8. W sprawie Śląska Cieszyńskiego podjęte zostały energiczne kroki w celu przeciwdziałania zaborczym zamiarom czeskim, przybierającym coraz to nowe formy, od kampanji na tle ekonomicznym do wystąpień naczelnego dowództwa czeskiego rzekomo w imieniu Koalicji. Naczelne Dowództwo wojsk aljanckich ma temu kres położyć w takiej formie, by spokój nie został zakłócony. Okupacji francuskiej przewidywać nie należy. Stwierdzamy, że nie przyjęliśmy tutaj żadnych zobowiązań wobec Czechów i trwamy przy zasadzie, uprzednio z nimi

<sup>24</sup> Mowa o Międzysojuszniczej Komisji Rozejmowej (inaczej: Międzynarodowa Komisja Rozejmowa, Komisja Spa), powołanej 12 listopada 1918 r. przez głównodowodzącego alianckich sił zbrojnych, marszałka Ferdinanda Focha. Komisja, urzędująca w Spa, składała się z przedstawicieli armii amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i belgijskiej oraz niemieckiego Sztabu Generalnego.

<sup>25</sup> Zob. dok. nr 15.

<sup>26</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 189.

omówionej, że sprawa terytorjów spornych stanowić winna przedmiot bezpośredniego porozumienia między państwem polskim a czeskim<sup>27</sup>.

9. W związku ze sprawą obrony zaboru pruskiego wystąpiliśmy tak u Naczelnego Dowództwa wojsk aljanckich (konferencja Prezesa K.N.P. z marszałkiem Foch'em z 31/XII-18), jak i u poszczególnych rządów sprzymierzonych z inicjatywą zmierzającą:

a) Do uzyskania ze strony Naczelnego Dowództwa wystosowanego do Niemców formalnego ostrzeżenia, że ich zachowanie się w zaborze pruskim, a przede wszystkim gromadzenie tam znacznych sił wojskowych, które wywołało ostatnie krwawe zajścia w Poznańskim, jest zakłóceniem pokoju i pogwałceniem warunków zawieszenia broni.

b) Do wprowadzenia do warunków zawieszenia broni przy ich odnawianiu 17/I-19, ewakuacji przez Niemców terytorjów położonych w promieniu 160 kil. w głąb dawnych granic Cesarstwa Niemieckiego, dla utworzenia z tych terytorjów zony neutralnej. Projekt ten spotkał się z dobrym przyjęciem i rokuje nadzieje powodzenia.

10. Prosimy usilnie o jaknajliczniejsze wiadomości, które ze wszech miar nam są niezbędne. W związku z tem prosimy o wprowadzenie numeracji tak listów, jak radiotelegramów, każdej z tych kategorii oddzielnie, aby umożliwić kontrolę ich dochodzenia.

Sekretarz Jeneralny Komitetu Narodowego Polskiego  
(podpis): J. Wielowieyski

*AAN, KNP, 1939*

---

<sup>27</sup> 16 maja 1918 r. posłowie do wiedeńskiej Rady Państwa: Stanisław Głabiński, Aleksander Skarbek i Jan Kasprowicz, podczas kongresu narodów słowiańskich monarchii austro-węgierskiej ustalili (m.in z Karlem Kramářem), że Śląsk Cieszyński zostanie podzielony według zasady etnicznej. 5 listopada 1918 r. polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego i czeska Krajowa Rada Narodowa dla Śląska zawarły tymczasową umowę o takim podziale regionu. Czechosłowacki Komitet Narodowy w Pradze uznał ugodę na Śląsku Cieszyńskim w depeszy do Głabińskiego z 8 listopada 1918 r. W tym czasie Kramář proponował Głabińskiemu rezygnację z porozumienia i zrzeczenie się praw do Cieszyńskiego w zamian za uznanie przez Czechosłowację polskich praw do Śląska pruskiego. Głabiński propozycję odrzucił. Na przełomie listopada i grudnia czechosłowacki konsul przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej informował Polaków, że władze Czechosłowacji nie uznają porozumienia z 5 listopada; zob. PDD 1918, dok. nr 109, 171 i 172.

## 8

*[po 4 stycznia], notatka naczelnika Wydziału Politycznego MSZ dla przedstawiciela rządu w Bernie w sprawie przyjazdu płk. Wade i amerykańskiej misji aprowizacyjnej*

Do P. Zaleskiego w Bernie<sup>28</sup>

Re: przyjazd Pułkownika Wade w Misji Politycznej dla zbadania stosunków w Polsce.

Towarzysząc P-stwu Paderewskim w dniu 2 stycznia o g. 10 minut 30 wieczorem Pułkownik Wade przybył z Poznania do Warszawy. Z powodu uroczystego przyjęcia zgotowanego p. Paderewskiemu, ujrzał Pułkownik Wade Warszawę w blasku pochodni, świątecznie wystrojoną. Przyjmowały go na stacji władze wojskowe – Ministerstwo Spraw Zewnętrznych nie posłało swego przedstawiciela oficjalnego. Pułkownikowi Wade’mu przydzielono oficera adjutanta, z czego wyraził swoje zadowolenie. W dniu 3/I zakomunikował Pułk. Wade listownie p. Ministrowi Spraw Zewnętrznych, iż nie może złożyć mu oficjalnej wizyty, ponieważ nie jest akredytowanym przy Rządzie Polskim, że rad będzie jednak porozmawiać z nim prywatnie. W dniu 4/I przyjechał Pułk. Wade do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych i miał godzinną konferencję z p. Ministrem w obecności referenta Spraw Angielskich – treść której była następująca:

1-o Poruszano kwestję urzędzenia nadpowietrznej poczty z Anglią.

2-o Pułk. Wade wyraził, iż uważa sprawę Gdańska za zupełnie żywotną Państwa Polskiego.

3-o W sprawie zerwania stosunków z Niemcami zakomunikowano Pułk. Wade’mu, iż nie wiadomo, na jaki okres czasu stosunki dyplomatyczne zostały zerwane z niemcami, że w przyszłości polityka polska będzie miała tendencję raczej oddalającą niż zbliżającą wobec mnóstwa kwestji spornych: Śląsk, Poznańskie, Gdańsk a nawet Ukraina.

4-o Poruszono sprawę Wilna i przedstawiono ją Pułk. Wade’mu, jako kwestję palącą wobec ewakuowania Wilna przez niemców w dniu 4 stycznia, oraz bliskości hord bolszewickich. Pułk. Wade oświadczył, iż w tej sprawie zniósł się ze swoim Rządem.

---

<sup>28</sup> August Zaleski pełnił funkcję szefa przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Bernie, mianowany na to stanowisko przez Stanisława Głębińskiego, ministra spraw zewnętrznych w rządzie Józefa Świeżyńskiego. Rząd Jędrzeja Moraczewskiego pozostawił go na tym stanowisku; zob. przyp. 146 do dok. nr 87.



5-o Następnie Pułk. Wade prosił o wyjaśnienie mu stanowiska Rządu Polskiego wobec Komitetu Narodowego w Paryżu. Powiedziano mu, iż Komitet Narodowy zawsze uważał siebie i był powszechnie uważany za przedstawiciela interesów emigracji polskiej, a nie jako przedstawiciela narodu polskiego.

6-o Następnie referowano Pułk. Wade'mu sprawę Lwowa, kładąc nacisk na charakter bolszewicki tej sprawy. Zarazem zakomunikowano mu, iż bardzo pożądaną jest interwencja koalicji, nie siłą zbrojną, lecz w postaci materiału wojennego oraz akcji dyplomatycznej.

7-o Kolejno zwrócono uwagę Pułk. Wade'go na dewastację kraju przez administrację niemiecką, skutkiem czego przejawiają się ogromne trudności przemysłowe, oraz niemożliwość dania zarobku klasom robotniczym, co grozi rozpętanem bolszewizmu w kraju.

8-o W sprawie dostarczenia surowców Pułk. Wade wyraził, iż byłoby skuteczniejszym zwrócenie się do Stanów Zjednoczonych, gdyż Anglja sama cierpi na brak takowych.

9-o Co do należności za rekwizycje niemieckie, to poinformowano Pułk. Wade'go, iż sprawa ta poruszoną będzie przez Komisję Notyfikacyjną.

10-o Pułkownik Wade zwrócił uwagę na zmysł żydowski Niemców i że wiele będzie można od nich uzyskać propozycją kupna np. w sprawie Gdańska.

11-o Pułk. Wade również zaznaczył, iż Polska ma wielu wrogów, którzy robią wysiłki skompromitowania jej w oczach Koalicji, i że jego zdaniem Rząd winien zająć się czynną propagandą zagranicą dostarczając statystyczne dane, których brak zauważył.

12-o W sprawie żydowskiej zapytał Pułk. Wade o stanowisko Rządu. Poinformowano go, iż stanowisko Rządu jest tolerancyjnym, lecz żąda od żydów spełnienia swych obowiązków. Zwrócono uwagę Pułk. Wade'go na:

- a) stanowisko wrogie dla Polski na Ukrainie i we Lwowie;
- b) spekulacje żywnościowe, prowadzone przez żydów podczas wojny pod protekcją okupantów;
- c) pomoc udzieloną przez żydów Niemcom przez informacje przy rekwizycjach.

Pułkownik Wade kładł nacisk na ważność kwestji żydowskiej oraz na przyjazne rozwiązanie jej.

Dalszych szczegółów dowie się Pan z załączonych gazet<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> Załączników nie publikuje się.

Re: Przyjazd Amerykańskiej Misji w celach aprowizacyjnych Polski.

W załączonej prasie znajdzie Pan wszystkie szczegóły przyjazdu Misji Amerykańskiej.

Dodajemy, iż działa ona w ścisłym kontakcie z Ministerstwem Apropowizacji. Działalność jej koncentruje się na sprowadzeniu natychmiastowym żywności dla Gdańska, a stąd kolejną na Mławę do Warszawy, do dyspozycji Ministerstwa Apropowizacji.

Równolegle misja prowadzi akcję dobroczynną w formie przesłania i rozdawania ubogim odzieży, obuwia, mleka kondensowanego i t.d.

Misja składa się z nad wyraz sympatycznych ludzi, rozumiejących sytuację ekonomiczną i polityczną naszego kraju.

Zapowiedziano nam przyjazd misji politycznej amerykańskiej w tych dniach.

Re: Mowa Pichona<sup>30</sup>.

Prosimy o nadesłanie nam in extenso mowy Pichona wypowiedzianej w sprawie polskiej<sup>31</sup>. Otrzymaliśmy wprawdzie ustęp tej mowy, podanej w Berl. Tageblatt, lecz są w niej niezrozumiałe niedokładności. Prosimy o tekst francuski tej mowy.

Naczelnik Wydziału:  
fBaderf

AAN, MSZ, 5091c

<sup>30</sup> Minister spraw zagranicznych Francji, występując 29 grudnia 1918 r. w Izbie Deputowanych, zdefiniował politykę swojego rządu wobec Polski: „C'est nous qui avons suggéré la formule en vertu de laquelle les alliés ont décidé de reconstituer une Pologne unie, indépendante, formée de toutes les anciennes nationalités polonaises avec accès à la mer” (*Journal officiel de la République française. Débats parlementaires. Chambre des députés*, 2<sup>e</sup> séance du 29 décembre 1918, s. 3715). Pichon podkreślił, że KNP jest uznawany za reprezentanta interesów polskich nie tylko przez rząd francuski, ale także przez polskie instytucje przedstawicielskie w b. zaborze pruskim i austriackim. Powołał się przy tym na dokumenty, w jakie zaopatrzył go KNP (zob. PDD 1918, m.in. dok. nr 92, 173). Pichon poinformował także, że rząd francuski ułatwił podróż do Paryża delegatom rządu warszawskiego i zapewnił o sojuszniczym stosunku wobec wszystkich sił politycznych, działających na rzecz odbudowy państwa polskiego.

<sup>31</sup> Minister spraw zewnętrznych przesłał 9 stycznia na ręce sekretarza delegacji warszawskiej następujący telegram: „Dostaliśmy dzisiaj dokładny tekst mowy Pichona w parlamencie francuskim (według Journal de Genève z dn 31/XII) w sprawie Komitetu Narodowego. Prosimy Pana o zaprotestowanie w odpowiedniej formie przeciw traktowaniu Komitetu Narodowego w Paryżu jako rządu, gdyż jedynie rząd znajdujący się w Warszawie jest rządem prawomocnym i legalnym”; AAN, MSZ, 3232.

## 9

*6 stycznia, raport wysłannika Tymczasowego Naczelnika Państwa do Budapesztu o możliwości zakupu uzbrojenia*

## Raport

Podpułkownik Vix<sup>32</sup>, który ciągle jeszcze stoi na czele misji budapeszteńskiej<sup>33</sup>, przyjął nas z pewnymi zastrzeżeniami, ale bez robienia zasadniczych trudności. Pierwsza rozmowa odbyła się w obecności dwu majorów, z których jeden, Collat, został wyznaczony jako referent spraw polskich, i ograniczyła się do przyjęcia do wiadomości charakteru naszej misji i naszych żądań. Położono nacisk z naszej strony, że pozostawienie Polski bez broni może spowodować utworzenie bloku bolszewickiego od Renu do Wołgi. Podpułkownik Vix oświadczył, że istotnie przedstawiają mu po raz pierwszy sprawę w ten sposób, i że wobec tego postara się u swych władz o potrzebne pełnomocnictwa, aby mógł nam pozwolić na zakup broni na Węgrzech. Wymagał jednak dokładnych danych, gdzie chcemy broń kupować. Nie chcąc się krępować, daliśmy odpowiedź wymijającą. Jako drugą trudność podnieśli Francuzi, że wobec złych naszych stosunków z Czechami, mogą nam pozwolić na wywóz i przewóz tylko pod warunkiem podpisania deklaracji, że broni tej nie kupujemy przeciw Czechom. Wobec tego, że byłoby to tylko stwierdzeniem istniejącego faktu oświadczyłem, że mogę taką deklarację podpisać. Wobec tego, że linia Orlo–Miskolc jest od Eperjes aż dwie stacje poza Koszycę zajęta przez Czechów, i że istotnie wszelka akcja przeciw nim jest tu niechętnie widziana, zdaje się, że istotnie jakaś deklaracja o podobnym brzmieniu będzie musiała być podpisana. Z faktycznym jej podpisaniem zatrzymam się jednak aż do otrzymania instrukcji i pełnomocnictwa. Gdyby się to jednak nie stało w trzech do czterech najbliższych dniach, byłoby to stwierdzeniem, że mamy pewne agresywne zamiary wobec Czechów i spowodowałyby olbrzymie trudności wszechstronne. Z pierwszej rozmowy z podpułkownikiem Vix'em podkreślano jego zjadliwą uwagę, że co do rządów polskich to trudno się istotnie wyznać, że jest kwestya z uznaniem rządu warszawskiego, a wiadomo mu i o krakowskim. Wyjaśnienie charakteru Komisji likwidacyjnej<sup>34</sup> przyjął do wiadomości bez sprzeciwu, ale istotnie miałem sposobność stwierdzić, że wysłannicy Komisji likwidacyjnej nie dość ściśle określają swój charakter, co wywołuje wrażenie dwu zwalczających się rządów. Wzmiankę o tem, że w razie gdyby Czesi nie robili trudności, udałoby się może sprowadzić coś z <sup>d</sup>Wiednia<sup>d</sup>, przyjęto tak kwaśno i podejrzliwie, że więcej do tego tematu nie wracałem.

<sup>32</sup> W oryginale konsekwentnie błędnie „Vyx”.

<sup>33</sup> Chodzi o francuską misję łącznikową w Budapeszcie.

<sup>34</sup> Polska Komisja Likwidacyjna – tymczasowy organ władzy dla zaboru austriackiego oraz Śląska Cieszyńskiego, utworzony 28 października 1918 r. m.in. przez polskich posłów do wiedeńskiej Rady Państwa.

Na drugi dzień rozmawialiśmy tylko z majorem Collat. Rozmowa miała charakter informacyjny. Szczególne zainteresowanie okazywał major Collat dla tego, dokąd chcemy dociągnąć granice Polski i gdzie w obecnej chwili naprawdę stoimy. Pozatem mniej trochę urzędowo, niż pierwszym razem, ale dość zimno kazano nam się stawić dziś, 6 I, w misyi. Informacje, których chciałem udzielić w myśl otrzymanych instrukcyi, polecono mi przedłożyć w formie memoriału.

Dziś<sup>35</sup> przyjęto nas bardzo uprzejmie. Podplk. Vix i mjr. Collat obiecali zasadniczo pomyślne załatwienie sprawy broni. Prócz tego ze strony Francji obiecano nam broń armii Mackensena<sup>36</sup>, przyczem zrobiono nam nadzieję, że uzbrojenie, którego nam dostarczą, wystarczy w sumie na trzysta tysięcy. Co do szczegółów i terminu, sytuacja jeszcze zupełnie niewyjaśniona. W każdym razie pierwsze transporty, które mają zawierać uzbrojenie <sup>1...1</sup> tysięcy ludzi mają wyjść za tydzień, ewentualnie nawet pod opieką francuskich oficerów<sup>37</sup>.

Warunek jednak co do Czechów został niezmieniony. Proponował nam podplk. Vix układy z Czechami i ministeryum wojny węgierskiem i oświadczył nam swoje zainteresowanie dla tych układów. Oświadczone nam, że mamy zawsze wstęp do misyi francuskiej, i że możemy używać ich aparatu iskrowego dla komunikacyi z Warszawą<sup>38</sup>. Proszę o przesyłkę pieniędzy (około 5000 koron), gdyż pobyt bardzo kosztowny.

Kpt. <sup>f</sup>Tadeusz Zwisłocki<sup>f</sup>

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/3, rkps*

<sup>35</sup> Poniższy akapit został zaszyfrowany. Dekryptażu dokonano w wersji oryginalnej, dopisując rozszyfrowaną treść ołówkiem.

<sup>36</sup> Chodzi o wojska okupujące Rumunię, głównie niemieckie, pod dowództwem feldmarszałka Augusta von Mackensena.

<sup>37</sup> Jeszcze w styczniu 1919 r. do Polski trafiło 17 wagonów z amunicją i bronią strzelecką pochodzącą z rozformowywanych jednostek armii Mackensena. Transport przybył do Polski wraz z misją gen. Barthélemy'ego. Zob. dok. nr 57 i 60.

<sup>38</sup> W raporcie z 8 stycznia Zwisłocki informował: „Od dziś uznano nas jako oficjalnych wysłanników Naczelnika Państwa w Misyi Francuskiej. W stosunku do Rządu Warszawskiego nie ma tu żadnych specjalnych zastrzeżeń z wyjątkiem pytania, czy się utrzyma i czy będzie reprezentował wszystkie części Polski. Co do stanu prawnego w Polsce, panuje tu prawie zupełna ignorancja, podtrzymywana przez to, że co chwila bądź to wysłańcy P.K.L., bądź też inni samozwańcy występują w roli jakoby wysłańców rządowych [...]. Ostatnio znalazł się u ppłk Vixa telegram mjra Scieżyńskiego o przyjeździe Paderewskiego, co wywołało trwożliwe zapytanie, czy to jest znowu jakiś nowy rząd, który im o tem donosi. [...] Major Collat twierdził w dłuższym wywodzie, że jest dziwną rzeczą, ażeby muzykowi kazać odgrywać kierowniczą rolę w polityce, nawet jeżeli jest wielkim patryotą [...]. W ogóle francuzi z zdenerwowaniem oczekują zjednoczenia się Polski i utworzenia rządu ogólnie uznanego, mam wrażenie, że tych ludzi, którzy potrafią ich przekonać, że najprędzej do tego celu doprowadzą, poprą bezwarunkowo. O ile się mogą zorientować, Komitet Paryski obecnie na tej właśnie strunie gra w Paryżu”; IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/3, rkps.

## 10

*6 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

## PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 6 stycznia 1919 r.

Numer 173.

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, Jan ROZWADOWSKI, Marjan SEYDA, hr. Władysław SOBAŃSKI, Józef WIELOWIEYSKI, hr. Maurycy ZAMOYSKI, hr. Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef. HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

P. DMOWSKI podnosi sprawę, poruszoną już uprzednio u marszałka Focha, o przydzieleniu do sztabu zdolnego generała francuskiego w roli „major général” lub też misji wojskowej francuskiej.

P. WIELOWIEYSKI przemawia za wprowadzeniem w życie obu tych projektów.

Ustalono po dyskusji, że należy zażądać tak generała francuskiego w roli „général adjoint au Commandant en chef des armées polonaises”, jak i misji wojskowej francuskiej, dla organizowania armji polskiej w kraju. P. Wielowieyski omówi jutro tę sprawę z jen. Le Rond.

P. WIELOWIEYSKI streszcza otrzymany dziś z Odessy raport, który stwierdza, że istnieją tam zasadnicze trudności w sprawach wojsk polskich w południowej Rosji. Na wniosek referenta postanowiono zavezwać p. Raczkowskiego, znajdującego się w tej chwili w Salonikach, dla zdania sprawy ze stanu rzeczy i powzięcia sankcji.

P. DMOWSKI referuje swoją dzisiejszą przedwstępną rozmowę z przewodniczącym delegacji warszawskiej, p. K. Dłuskim.

P. DMOWSKI oświadczył, iż jego zdaniem, na jutrzejszej konferencji powinni delegaci jen. Piłsudskiego określić, z czym przyjechali. P. Dłuski zakomunikował, że jen. Piłsudski uznaje zasługi Komitetu Narodowego Polskiego, i że chciałby zaproponować p. Dmowskiemu przewodnictwo delegacji kongresowej. P. Dmowski odpowiedział, że tej propozycji ani Komitet Narodowy, ani on sam przyjąćby nie mógł. Delegacja Polska na kongres nie może się opierać na rządzie, który może upaść i zakwestjonować wobec tego swych mandatariuszy kongresowych. Delegacja musi być wobec tego mianowana przez rozszerzony

Komitet Narodowy jako organizację nie ulegającą fluktuacjom rządu i uznana nie tylko przez kraj, ale i przez aliantów.

Następnie omawiano sprawę ordynacji wyborczej i stwierdzono, że nie możemy oponować przeciwko wyborom, tylko musimy żądać, ażeby warunki, w których będą przeprowadzone wybory, dawały gwarancję, iż nie będą przeprowadzone pod naciskiem rządów socjalistycznych<sup>39</sup>.

P. ROZWADOWSKI wypowiada się przeciw uznaniu jen. Piłsudskiego za prowizoryczną głowę Państwa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (druk: KNP protokoły, nr 173)

## 11

*7 stycznia, list przedstawiciela rządu w Bernie  
do ministra spraw zewnętrznych  
w sprawie nawiązania stosunków z Wielką Brytanią*

BERN, D. 7 stycznia 1919 r.

Do Pana Ministra Spraw Zewnętrznych  
w Warszawie

Załączam przy niniejszym kopję depeszy angielskiego ministerjum Spraw Zagranicznych do p. Kimensa w kwestji nawiązania nieoficjalnych stosunków pomiędzy Rządem Polskim a Rządem W. Brytanji<sup>40</sup>. Pozwalam sobie podkreślić,

<sup>39</sup> Pierwsza część wyborów do Sejmu Ustawodawczego odbyła się 26 stycznia na terenie dawnego Królestwa Polskiego i w Galicji Zachodniej. W kolejnych miesiącach i latach prowadzono wybory uzupełniające w pozostałych częściach kraju.

<sup>40</sup> Instrukcja przekazana brytyjskiemu posłowi w Bernie dla płk. Kimensa (z 3 stycznia) zalecała: „Mr Kimens should, on behalf of His Majesty's Government, inform the delegates sent by General Pilsudski that they (His Majesty's Government) are sending a mission to Poland and that this mission has been instructed to establish unofficial relations with de facto Polish authorities. The delegates may assure General Pilsudski that His Majesty's Government have the welfare of Poland at the heart and are anxious to do all they can to help her towards reconstruction. [...]”;

iż depezę tę należy uważać jako odpowiedź Rządu angielskiego na deklarację Pichona o uznaniu Komitetu Narodowego za Rząd polski przez wszystkich aliantów. Otóż uznania takiego nigdy nie było i dlatego Rząd angielski uważał za stosowne osłabić wrażenie deklaracji swoją depezą. Można jednak przypuszczać, iż Komitet Narodowy miał umowę tajną z Francją co do uznania go za rząd, wiem bowiem, że w korespondencji prywatnej pomiędzy sobą członkowie Komitetu zawsze nazywają Komitet rządem narodowym.

*fAugust Zaleski<sup>f</sup>*

AAN, MSZ, 5091a

## 12

### *7 stycznia, sprawozdanie sekretarza delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa*

Paryż, Hotel Lutetia 7.I.19

1. Raport niniejszy jest pierwszym pisanym z Paryża.

Przyjechaliśmy 4 I rano z opóźnieniem około pięciodniowym z powodu kwestji biletów, wizy i t.p. Ze Szwajcjarji wysłaliśmy telegramy przez Zaleskiego z Bernu, sami zaś – telegram z Genewy. Prócz tego Zaleski wysłał raport pisany.

2. Zasadniczo sytuacja kardynalnie zmieniona: Francja zrzekła się planu wielkiej Rosji, Anglja w gruncie nigdy go nie miała. Walka z bolszewizmem jest niepopularna i okazuje się niemal fikcją bez zużytkowania Polski. Narazie środkiem na to wszystko wielka Polska według Francji w granicach historycznych, co w Anglji natrafia na wątpliwości, w Ameryce – na sprzeciwy. Wobec tego kwestja polska na porządku dziennym, powódź notatek i artykułów w dziennikach, mimo że źle informowanych. Przyjazd nasz stał się wypadkiem dnia, o którym w różny sposób pełne były gazety. Sytuacja sprawy polskiej przed trzema tygodniami fatalna, obecnie może być uważana za wyjątkowo pomyślną.

3. Mimo, że nieoczekiwany krok Anglji dokonany po mowie Pichon'a – wysłanie misji urzędowej do Warszawy, zaskoczył Francję, dotychczas nie jesteśmy przyjęci oficjalnie przez rząd francuski i nie będziemy, zanim nie nastąpi zgoda

---

AAN, MSZ, 5091a. Wielka Brytania 25 lutego formalnie uznała istnienie Rzeczypospolitej, co otworzyło drogę do nawiązania stosunków dyplomatycznych. Pierwszym polskim posłem w Londynie został 30 czerwca Eustachy Sapieha; zob. dok. nr 424.

z Komitetem Narodowym, tak oświadczono nam wczoraj ze strony p. Pichon'a. Biura na Quai d'Orsay, pp. de Margerie, dotychczasowy dyrektor Dep. pol., Berthelot, obecny dyrektor, Laroche, wicedyrektor, Degrand, referent polski, są całkowicie w rękach Komitetu. Przed naszym przyjazdem rzeczy zostały szczegółowo między nimi a Komitetem ułożone. Przeciwno temu kursowi ministerjalnemu podnoszą się dwie opozycje: pierwsza zasadnicza, mająca na celu zwalenie ministerjum Clémenceau, prowadzona przez Brianda, przypuszczalnego przyszłego premiera, z udziałem Vivianiego i Franklin-Bouillon'a, przeszłego ministra spraw zagranicznych; druga opozycja zwraca się przeciw biuromin. spr. zagr., względnie samemu Pichonowi i prowadzona jest może nawet przez organy ministerstwa wojny. Sytuacja nadzwyczaj drażliwa, bo z jednej strony niezmiernie groźnym jest danie jakiegokolwiek pozoru, że polacy mogliby się przyczynić do obalenia Clémenceau, z drugiej zaś strony nasi przyjaciele sięgający aż do takich wpływów jak prezydjum Commission des Aff. Etr. (Franklin-Bouillon) i redakcja Temps (Herbette) stoją na czele ruchu skierowanego przeciwko Pichon'owi i obecnemu kierownictwu Biur na Quai d'Orsay.

4. Pertraktacje z Kom. Nar. rozpoczęte zostały dzisiaj. Ze strony Komitetu: Dmowski, Zamoyski, Seyda i Wielowieyski. Stanowisko Komitetu: dotychczas nieuznawanie w nas Delegacji państwowej, lecz ludzi zbliżonych do obecnego rządu w Polsce, w trakcie zaś pertraktacji skonstatowanie w nas de facto delegacji Komendanta. Prawdopodobne bezwzględne żądanie zmiany rządu warszawskiego, tendencja utrzymania Kom. Nar. motywowana ewentualnością zmian w Polsce a potrzebą trwałości reprezentacji w rokowaniach pokojowych. Dążymy do rozwiązania Kom. Nar., a przynajmniej do postawienia ponad nim delegacji do rokowań pokojowych wyłonionej wspólnie.

5. Prosimy o najspieszniejsze wyznaczenie delegatów na konferencję pokojową na oba wypadki: dojścia do porozumienia lub niedojścia do porozumienia z Kom. Nar.

P. Hubicki dla względów specjalnych zrzekł się udziału w Delegacji. P. Hempel miał podobno przyobiecane zaliczenie go do Delegacji, a wskutek tego, jakkolwiek bardzo pożyteczny, chce opuścić Paryż. Prosimy o dokonanie wszystkich wysiłków w celu przysyłania nam dalszych instrukcji i informacji.

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/2/3, rkps*



## 13

*7 stycznia, wyciąg z raportu chargé d'affaires poselstwa w Sofii  
o stosunku Bułgarii do sprawy polskiej  
i kwestii przedstawicielstwa w Belgradzie*

Warszawa, d. 7/I 1919 r.

Z raportu Dr. Tadeusza Grabowskiego  
– chargé d'affaires w Sofji.

Nadzieje Bułgarów w stosunku do Polski.

W drugi dzień świąt B.N. (st.st.) było wielkie przyjęcie u prezyd. Teodorowa, na którym znalazł się cały tutejszy świat polityczny i dyplomatyczny, miejscowi i goście. Była to doskonała sposobność do szczegółowej wymiany myśli z wielu wybitnymi osobistościami. Z licznych rozmów, prowadzonych tam, wymieniam kilka szczegółów.

Najważniejszym – zdaniem mojem – jest moment nadziej, jaką pokładają w Polakach (a także i Czechach) Bułgarzy. Moment ten podkreślano z naciskiem we wszystkich rozmowach, od prez. gabinetu począwszy – a skończywszy na podrzędnych urzędnikach min. i publicystach. Oczekują oni mianowicie trzech korzyści ze zbliżenia do Polski i Czech.

1) że oba te narody wezmą ich w obronę przed oszczerczą akcją prasową Greków i Serbów, rozwijaną gwałtownie w Europie, szczególnie <sup>d</sup>w Szwajcarji i Paryżu<sup>d</sup>, że osądzając bezstronnie położenie polityczne i rolę Bułgarii podczas wojny – tak podobne do położenia i roli Polski – potrafią odnaleźć ziarno prawdy i bezstronnie oddać co się należy i Bułgarii;

2) że Czesi i Polacy skutecznie zapośredniczą w sporze serbsko-bułgarskim, doprowadzając wcześniej czy później do choćby względnego porozumienia, które czas w końcu utrwali, a rany i żale wzajemne ukoj, że pohamują cokolwiek szowinizm i megalomanię Serbów, zwracając ich ekspansję w kierunku zachodu, gdzie naturalny pęd wypadków wskazuje im drogę, a nie na wschód, gdzie szerzyć się mogą z krzywdą żywiołu bułgarskiego, a przeciw wszelkim historycznym i etnograficznym prawom;

3) że wreszcie wraz z Czechami będziemy w mocy wpłynąć nawet na konferencji pokojowej na korzystniejsze rozwiązanie spornych kwestji na rzecz Bułgarii, a więc przede wszystkim nie dopuścić do oderwania od niej całej Macedonji i Dobrudży. Wierzy w to trzecie tylko garść optymistów, pesymiści też radzi mówią o tej sprawie, ale przebijają w nich zupełna niewiara w możliwość jakiegokolwiek wpływu na Ententę. Przygotowani na najgorsze, na zupełną

stratę i Macedonji i Dobrudży, w najlepszym razie na autonomję pierwszej pod protektoratem Anglii<sup>41</sup>.

W związku z temi sprawami podsuwano mi niedwuznacznie potrzebę jak najrychlejszego wyjazdu do Belgradu, Zagrzebia i Lublany (co uzyskali już i ze strony czeskiej – tutejsza Rada Czeska wyjechała przed świętami z podobną misją do wspomnianych stolic). Podkreślono, że stosunki moje z przedstawicielami Jugosławji, jak i przede wszystkim powaga Rządu Polskiego wpłynąć mogą bardzo korzystnie, jeśli już nie na załagodzenie sporu, to przynajmniej na przyspieszenie jakiejś konferencji porozumiewawczej.

Bardzobym tedy prosił o dokładne instrukcje, jak się mam w tej sprawie zachować. Czy mam wejść w porozumienie z Czechami? Czy mam skorzystać ze sposobności i wyjechać do Belgradu i Zagrzebia? Czy mam wogóle przedsiębrać w tej sprawie jakiegokolwiek kroki, nie narażające naturalnie w niczem zasadniczego stosunku naszego do państw bałkańskich?

Mojem zdaniem, rola jaką nam podsuwają, mimo źródła tych inspiracji w czystym egoizmie narodowym tkwiącego, zasługuje na należyte ocenienie i wyzyskanie. Bądź co bądź podnosi ona bardzo nasze znaczenie i wpływ na zewnątrz, a w razie powodzenia <sup>d</sup>może nam wywalczyć trwałą autorytet w Jugosławji, a nawet na całym Bałkanie<sup>d</sup>.

Ostateczną metą niezawisłych Bułg. na tej linii politycznej jest wejście z czasem w skład państwa południowo-słowiańskiego. Etapem ku temu ma być to pierwsze porozumienie serbo-bułgarskie, do którego i my mamy dopomóc, a które ma jedynie wywalczyć tyle, by tworząca się Jugosławia nie zajęła odrazu frontu anty-bułgarskiego i zechciała wejść w pertraktacje z Bułgarią.

W związku z tem pozostaje sprawa

#### Legacji Polskiej w Belgradzie.

Jest to rzeczą konieczną, nieuniknioną i nie cierpiącą zwłoki, jeżeli nie mamy się narazić na zarzut, że stara galicyjska austr. polityka Polaków zawiera przymierze ze zdradziecką polityką Bułgarów, aby szachować państwo południowo-słowiańskie i przeciwdziałać wielko-serbskim dążeniom Serbów. Faktem jest że Serbowie bardzo krzywem okiem patrzą na to, iż w Bułgarij oddawna Polacy utrzymują swe przedstawicielstwo<sup>42</sup>, gdy o Belgradzie nikt z ich strony jeszcze

<sup>41</sup> Konferencja pokojowa postanowiła o odebraniu Bułgarii okupowanej w latach 1915–1918 części Macedonii i południowej Dobrudży, co znalazło wyraz w traktacie pokojowym z 27 listopada 1919 r. podpisanym w Neuilly-sur-Seine. Zawieszenie broni z Ententą Bułgaria podpisała 29 września 1918 r.

<sup>42</sup> Tadeusz Grabowski przebywał w Sofii od 1915 r. jako delegat NKN. 22 listopada 1918 r. został mianowany przedstawicielem rządu polskiego w Bułgarii, a 2 stycznia 1919 r. złożył listy uwierzytelniające jako chargé d'affaires poselstwa w Sofii; zob. m.in. dok. nr 226.

nie pomyślał. Pan Olsz.<sup>43</sup> w swej podróży pod tym względem ciekawe poczynił spostrzeżenia. A i tu na gruncie ref. miałem sposobność odczuć tę pretensję Serbów, mimo bardzo poprawnych i nawet ciepłych stosunków, jakie nas z tut. serb. przedstawicielstwem łączą. Jeżeli jednakowoż dotychczas brak ten dawał się usprawiedliwić okupacją Belgradu, polityką państw centralnych etc. – dzisiaj te wszystkie okoliczności nie istnieją. Nic więc nie usprawiedliwia naszego „forytowania” Bułgarów, zwłaszcza wobec roli, jaką odegrała Serbja w walce po stronie Ententy, wobec znaczenia jej w Jugosławji etc. Moja tedy podróż mogłaby mieć znaczenie sondażu w sprawie obsady Belgradu, nawiązania dyplomatycznych stosunków między Jugosławią i Polską<sup>44</sup>.

AAN, KNP, 45

## 14

### *7 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

#### PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 7 stycznia 1919 r.

Numer 174.

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, hr. Władysław SOBAŃSKI, Jan ROZWADOWSKI, Józef WIELOWIEYSKI, hr. Maurycy ZAMOYSKI, hr. Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef. HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Odczytano pełnomocnictwo członków nadzwyczajnej delegacji dyplomatycznej i listy od komendanta Piłsudskiego<sup>45</sup> oraz prof. Grabskiego do Prezesa Komitetu Narodowego Polskiego (załączniki Nr 1, 2 i 3<sup>46</sup>).

---

<sup>43</sup> Prawdopodobnie chodzi o Stefana Olszewskiego, który w listopadzie 1918 r. wyjechał do przedstawicielstwa w Sofii jako sekretarz powstającej placówki.

<sup>44</sup> Pierwszym polskim przedstawicielem w Belgradzie został w grudniu 1918 r. Czesław Pruszyński. Listy uwierzytelniające jako chargé d'affaires złożył jeszcze przed przesłaniem (na ręce księcia Aleksandra, regenta Królestwa SHS) noty Tymczasowego Naczelnika Państwa z 16 stycznia 1919 r. informującej o powstaniu Rzeczypospolitej Polskiej; zob. dok. nr 41; zob. też dok. nr 239.

<sup>45</sup> Zapewne mowa o liście Piłsudskiego do Dmowskiego z 21 grudnia 1918 r.; zob. PDD 1918, dok. nr 154.

<sup>46</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 130, 131 i 178.

Hr. ZAMOYSKI odczytuje protokół z konferencji odbytej dzisiaj, 7 stycznia, z delegacją komendanta Piłsudskiego (załącznik Nr 4<sup>47</sup>).

Jen. HALLER podnosi zasadniczą sprzeczność między pełnomocnictwami członków delegacji warszawskiej, które dają im mandat nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych z rządami Koalicji i Stanów Zjednoczonych, a listem komendanta Piłsudskiego do Prezesa Komitetu Narodowego, który stwierdza, że delegacja została wysłana do Paryża dla porozumienia się z Komitetem paryskim i wspólnego potem porozumienia się z Ententą. Niejasnym jest również dokument upoważniająca członków delegacji warszawskiej, wydany na blankiecie i z pieczęcią Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, a z podpisem komendanta Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa.

Jen. HALLER kwestjonuje informacje o wojsku polskim w kraju, przywiezione przez delegację i omawia zasadniczo rolę armii polskiej, współwalczącej po stronie Koalicji.

P. WIELOWIEYSKI wnosi propozycję rozkazu dziennego z określeniem terminu ukończenia służby wojskowej dla ochotników w armii polskiej we Francji, otrzymaną od Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (załącznik Nr 5) i proponuje, by pozostać przy zasadzie prawnej dotychczasowych zaciągów, a mianowicie, iż obowiązek służby w armii polskiej dla ochotników trwa do czasu zawarcia pokoju.

Powierzono Kierownikowi Wydziału Wojskowego przesłanie odpowiedzi do Naczelnego Dowództwa z oznajmieniem, że wojsko polskie będzie w najbliższym czasie wysłane z Francji do kraju.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (*druk: KNP protokoły, nr 174*)

---

<sup>47</sup> Załączników nr 4 i 5 nie publikuje się.

## 15

*8 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu  
do ministra spraw zagranicznych Francji na temat  
wykorzystania wojsk rumuńskich dla obrony Galicji Wschodniej*

Paris, le 8 Janvier 1919

Son Excellence  
Ministre Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères

Monsieur le Ministre,

Le Comité National Polonais se croit en devoir d'attirer l'attention de Votre Excellence sur les événements en Galicie orientale, où la situation de la population civile devient de jour en jour plus critique par suite du déchaînement du bolchevisme par des bandes ruthènes qu'encadrent des détachements réguliers allemands<sup>48</sup>.

De tous côtés nous parviennent des témoignages dignes de foi qui s'accordent à dépeindre la conduite sauvage des agresseurs et l'état d'anarchie régnant actuellement en Galicie orientale. Les deux dépêches ci-jointes émanant des autorités polonaises de Galicie<sup>49</sup>, présentent sous son vrai jour la situation et invitent le Comité National Polonais à faire auprès des Gouvernements alliés des démarches pressantes en vue de réprimer sans délai, par leur intervention, le bolchevisme qui sévit dans cette province.

Le Comité National Polonais est persuadé que le Gouvernement Français ne se désintéressera point de cette question qui représente un intérêt vital tant pour la Pologne elle-même que pour la cause de la civilisation européenne en général.

Je suis chargé par le Comité National de prier Votre Excellence de bien vouloir être notre intermédiaire auprès du Maréchal Foch pour provoquer d'urgence, au nom du Haut Commandement interallié, l'envoi en Galicie d'une division roumaine stationnée sur la frontière galicienne, dans le but de protéger la population sans distinction de nationalité et de confession, contre les attentats de la barbarie bolcheviste.

---

<sup>48</sup> Zob. PPD 1918, passim.

<sup>49</sup> Załącznik nr 1: zob. PPD 1918, dok. nr 174. Załącznika nr 2 nie publikuje się.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, les assurances de ma très haute considération.

Le Délégué du Comité National Polonais  
auprès du Gouvernement français:  
(signé) Erasme Piltz

AAN, KNP, 2215

## 16

*8 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

### PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 8 stycznia 1919 r.

Numer 175.

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, Jan ROZWADOWSKI, Marjan SEYDA, hr. Władysław SOBAŃSKI, Józef WIELOWIEYSKI, hr. Maurycy ZAMOYSKI, hr. Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef. HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Wobec przybycia do Paryża z ramienia stronnictwa ludowego w Galicji, postanowiono jednomyślnie, na wniosek PREZESA, wybrać na członka Komitetu Narodowego Polskiego hr. Mikołaja Reya, proponując mu jednocześnie współpracę w dziale aprowizacyjnym komisji ekonomicznej.

Równocześnie wybrano na członka Komitetu Narodowego Polskiego, zgodnie z układem zawartym przez prof. Grabskiego, w imieniu Komitetu Narodowego, ze stronnictwem ludowym w Galicji, p. Włodzimierza Tetmajera.

Hr. ZAMOYSKI odczytuje protokół z konferencji dzisiejszej z delegacją warszawską (Załącznik 1<sup>50</sup>).

P. PILTZ informuje, że na jutrzejszej konferencji premierów wielkich mocarstw zostanie ustalona definitywnie procedura kongresowa, wobec czego stoimy w przededniu mianowania dwu delegatów polskich na kongres

---

<sup>50</sup> Nie publikuje się. O rozmowach zob. dok. nr 18.

pokoju, a zatem i wobec potrzeby śpiesznego omówienia tej sprawy z delegacją warszawską.

Ustalono, że należy w rokowaniach z delegacją dążyć do uznania przez nią, w imieniu komendanta Piłsudskiego, prawa Komitetu Narodowego Polskiego do przedstawiania Polski na konferencjach pokojowych oraz, do chwili definitywnego ukonstytuowania państwa polskiego, wobec rządów koalicyjnych.

P. DMOWSKI przedstawia referat złożony mu dziś przez majora Rawlinga, który towarzyszył misji informacyjnej angielskiej, z pułk. Wade na czele, do Poznania.

Hr. SOBĄŃSKI informuje, że Foreign Office przesłał do pułk. Wade depeszę, w której stwierdza, że rząd angielski jest przeciwnym wszelkim próbom zmierzającym ku stworzeniu faktów dokonanych.

Wobec tego przeprowadził p. DMOWSKI w ambasadzie angielskiej zasadniczą dyskusję, która została powtórzona p. Balfourowi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (druk: KNP protokoły, nr 175)

## 17

*9 stycznia, telegram ministra spraw zewnętrznych  
do przedstawiciela rządu w Bernie o sytuacji w regionie wileńskim*

Sélon [les] nouvelles venant d'Allemagne [les] allemands voudraient combattre contre bolchévistes d'accord avec Entente et Polonais. stop Or à Vilno les allemands ont désarmé les troupes polonaises et les détachements formés sur place pour combattre les bolchévistes et ont livrés la ville aux armées rouges. stop Les allemands ont enlevés aux soldats polonais armes vêtements, souliers, argent, provisions. stop Ainsi les allemands paralysent notre action de défense contre le bolchévisme et livrent des contrées entières aux bolchévistes. stop Les rapports reçus par notre état-major des officiers rentrés de Vilno prouvent que les allemands agissent en accord parfait avec les bolchévistes. stop Si cette action contenue toute Lithuanie et Pologne seront menacées d'invasion par armées rouges. stop Veuillez porter ces faits à la connaissance des puissances

alliées et commission d'armistice avec protestation solennelle du gouvernement polonais. stop Télégraphiez aussi à notre délégation extraordinaire [à ] Paris.

Ministre [des] affaires étrangères  
(signé) Wasilewski

AAN, MSZ, 4475

## 18

*9 stycznia, list prezesa KNP do wysłannika Komitetu (do Warszawy)  
o rozmowach z delegacją warszawską*

Paryż 9 stycznia 1919

Kochany Stachu.

Delegacja pod przewodnictwem Dłuskiego przybyła do Paryża i już rozmawia z nami. Wstrzymywaliśmy się z powiedzeniem czegoś określonego do przyjazdu Romera i Czekanowskiego, który nastąpił dopiero dzisiaj.

Delegacja (wiemy to nie od niej, ale od rządu) zaczęła od zgłoszenia się do Chef du protocole à la Présidence de la République o przyjęcie. Ten zapytał pana Pichon i z jego polecenia odpowiedział, że jedyną oficjalną reprezentacją Polski jest Komitet Narodowy, żeby się więc do niego zwrócili. Wtedy nastąpiło spotkanie z nami w lokalu Komitetu.

Dotychczas omówiliśmy konkretnie tylko kwestię Sejmu i wyborów. Nasze stanowisko:

1. Konstytuanta może być zwołana dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego, ustaleniu granic państwa i określeniu obywatelstwa polskiego. Dziś można zwołać tylko Sejm Nadzwyczajny, którego zadaniem będzie zorganizowanie i ulegalizowanie prowizoryum.

2. Podział na okręgi wyborcze i rozdział liczby mandatów pomiędzy nie musi być poprawiony (szczególny nacisk na Poznańskie).

3. Wszystkie ważniejsze stronnictwa muszą być wezwane, by delegowały do wszystkich komisji wyborczych swych ludzi w celu zapewnienia swobody głosowania i kontroli przy obliczaniu głosów.

4. Wobec tego, że te zmiany wymagają czasu, i że całe obszary kraju objęte są wojną i zajęte przez nieprzyjaciela, byłyby dziś pozbawione głosu, wybory trzeba odłożyć (na sześć tygodni lub dwa miesiące).



5. Jeżeli w chwili wyborów niektóre okręgi nie będą mogły wziąć udziału, trzeba im inną drogą zapewnić reprezentację (np. nominacja posłów przez Radę Ludową poznańską lub kooptacja przez posłów innych okręgów teje prowincji).

Nie jestem optymistą co do rezultatu tych rozmów, jakkolwiek poważne powody nakazywałyby znaleźć jakąś formę.

1. Armia nasza<sup>51</sup> niezawodnie w ciągu paru tygodni będzie w Gdańsku (mam nadzieję, że niebawem nastąpi okupacja przez oddziały alianckie trójkąta kolejowego Gdańsk–Toruń–Mława. To bardzo poufne).

2. Alianci niecierpliwie czekają naszego porozumienia się z Warszawą, bo dzisiejszy stan rzeczy jest im ogromnie niedogodny. Przytem Anglia i Ameryka nie są tak twarde co do Komitetu jak Francja.

3. 13-go b.m. negocjacje pokojowe oficjalnie się zaczynają. Delegacji polskiej niema dotychczas. Nie wiem też, czy Anglia się zgodzi, żeby ją wysłał Komitet, jeżeli rząd warszawski tego prawa Komitetowi nie przyzna. Nieobecność zaś polskiej delegacji będzie klęską. Radźcie coś na to i telegrafujcie.

Ściskam Cię.

Roman

*Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział Rękopisów, 7808 (druk: Roman Dmowski w świetle listów, s. 587–588)*

## 19

*9 stycznia, okólnik Wydziału Prasowego MSZ  
w sprawie projektu przyłączenia Gdańska do Polski*

Varsovie le 9.I.1919

Nous apprenons de Danzig ce qui suit:

Les Polonais de la Poméranie affirment avec une juste fierté qu'ils ont sauvé pour la patrie son littoral et qu'ils considèrent comme leur mission de ressusciter dans la nation l'amour pour sa mer historique. Les colonies allemandes, en certaines régions assez importantes, se sont reconciliées avec l'idée d'incorporation à la Pologne. Les commerçants allemands à Danzig entrent en

<sup>51</sup> KNP „naszą armią” konsekwentnie nazywał Armię Hallera. Zob. przyp. 12 do dok. nr 4.

contacte officiel avec la représentation polonaise (Conseil Populaire) et déclarent que pour la grandeur et la prospérité de Danzig la liaison avec l'état polonais est chose indispensable. L'avenir de Danzig – le port dépend – selon eux – uniquement de l'union absolue avec tout le pays. L'idée d'un port artificiel en dehors de Danzig fut accueillie avec consternation. Le consentement de l'Allemagne à ce que Danzig se détache de son domaine s'exprime dans le fait d'évacuation de magasins militaires qui se trouvaient à Danzig<sup>52</sup>.

*Direction de la presse  
du Ministère des Affaires Etrangères<sup>c</sup>*

AAN, MSZ, 5091e

## 20

*10 stycznia, instrukcja KNP  
dla korespondenta Komitetu w Kopenhadze*

Paryż, 10/I/1919

### INSTRUKCJE

dla

AJENTA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO  
DO SPRAW CYWILNYCH  
w DANJI

1. ŚWIADECTWA NARODOWOŚCI POLSKIEJ. Osoby zgłaszające się o świadectwo narodowości polskiej muszą dostatecznie władać językiem polskim, następnie wypełnić własnoręcznie kwestionariusze, podać piśmienne referencje dwóch znanych Polaków lub Polek i przedstawić możliwie wszystkie legitymacje krajowe i duńskie. 2 fotografie muszą być załączone, opatrzone podpisem i poświadczone przez władze, z których jedna pozostaje w archiwum, a druga naklejona jest na świadectwo. Świadectwa podpisywane są przez Ajenta.

<sup>52</sup> Podczas konferencji pokojowej postanowiono, że Gdańsk nie zostanie włączony ani do państwa polskiego, ani niemieckiego, lecz stanie się wolnym miastem (artykuły 100–108 traktatu wersalskiego). WMG powstało 15 listopada 1920 r. po podpisaniu (9 listopada tego roku) tzw. konwencji paryskiej, regulującej prawa Polski w Gdańsku i wzajemne relacje.

2. PASZPORTY ZAGRANICZNE. Osoby proszące o paszport zagraniczny na przyjazd do Francji muszą wypełnić dokładnie kwestjonariusz w dwóch egzemplarzach i podać dwie referencje polskie. Trzy fotografie muszą być załączone. Jeden kwestjonariusz z fotografią pozostaje w Kopenhadze, a drugi odsyłany jest do Paryża do Komitetu Narodowego Polskiego. Trzecia fotografia umieszczona jest na paszporcie. Powód przyjazdu do Francji musi być podany i uzasadniony. W każdym wypadku Agent musi zwrócić się telegraficznie do Komitetu, czy danej osobie można wydać paszport. Kroki o wizę francuską w legacji w Kopenhadze podejmowane będą przez Urząd Polski Spraw Cywilnych w Ministerjum Spraw Zagranicznych w Paryżu. Po otrzymaniu odpowiedzi przychylniej z Paryża paszporty podpisywane są przez Agentą. Wszystkie dane z kwestjonariusza wypełnionego, po możliwie najdokładniejszym sprawdzeniu, są wpisane do paszportu, który przedstawiony jest do wizy francuskiej.

3. POŚWIADCZENIA PODPISÓW. Na dokumentach wystawianych przez władze duńskie lub inne podpis wystawiającego je może być potwierdzony na żądanie osoby, do której dany dokument należy. Również podpisy na aktach i papierach oficjalnych mogą być poświadczone, gdy ta formalność wymagana jest przez władze duńskie.

Załączone są modele kwestjonariuszy, świadectwa i książeczki paszportowej dla biura w Kopenhadze<sup>53</sup>.

AAN, KNP, 48

## 21

### *10 stycznia, notatka Wydziału Politycznego MSZ na temat reorganizacji Ministerstwa*

Do Pana Ministra Spraw Zewnętrznych

#### W sprawie reorganizacji Ministerstwa.

Krótki okres doświadczeń ze stosunku Ministerstwa S.Z. do bawiących tu misji angielskiej i amerykańskiej objawił już, że rząd nie zdołał zdobyć sobie dostatecznego kontaktu i wpływu na działalność i źródła informacji przedstawicielstw zagranicznych w Warszawie. Zachowanie ich, metody akcji i stosunek rządu, partji i opinii publicznej zdradza co więcej niebezpieczeństwo, że potencje obce zechcą odegrać rolę rozjemcy wśród stronnictw krajowych i siły

---

<sup>53</sup> Załączników brak.

swej i autorytetu używać dla wpływania na bieg polityki wewnętrznej, ustroj państwa i układ sił i interesów społecznych.

Stan taki w znacznej mierze wypływa z rozlicznych trudności politycznych zarówno zewnętrznej *‘jak wewnętrznej’* natury, które wynikają z obecnej konjunkтуры. W znacznej jednak mierze winne temu są błędy i usterki powstającej organizacji wewnętrznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które w obecnej fazie swej budowy nie jest zdolne zadość uczynić wszystkim wymogom akcji politycznej wobec zagranicy.

Jaskrawy brak należytego kontaktu i wpływu na zagraniczne misje w Warszawie wypływa z dwu głównie źródeł: *‘1)’* usunięcia w ustroju Ministerstwa na plan drugi czynnika fachowo-dyplomatycznego, oraz *‘2)’* z powodu braku ciągłości organizacyjno-politycznej, który wynika z warunków chwili i pracy. Czynności reprezentacyjne i akcja polityczna nie dzielą się wedle zwykłej normy między urzędników i polityków, ale siłą faktów spoczęły wyłącznie w rękę polityków, reprezentujących stronnictwo rządzące i jego program. Z tej przyczyny obcy nie mają przed oczyma elementu ciągłości politycznej i stałości państwowej, ale widzą w Ministerstwie przede wszystkim wykładnik jednego programu politycznego. Ich stosunek do Ministerstwa kształtuje się w konsekwencji nie wedle norm stosunku do państwa polskiego, ale do jednego odłamu opinii politycznej polskiej. Przesycenie organizacji ministerstwa elementem polityki wewnętrznej na szkodę czynnika fachowo dyplomatycznego nie tylko narusza ciągłość i stałość polityki, ale w równej mierze zagraża i stałości organizacyjnej. Już dziś notować możemy rozliczne ofiary refleksów, jakie rzuca walka partyjna na strukturę wewnętrzną Ministerstwa, mnożą się ataki na Ministerstwo jako takie, urząd i ludzi, zatem na stałą instytucję nie polityczną, ale wręcz państwową. Rezultatem tego być musi wciągnięcie urzędników w spór partji, co stanowi jeszcze raz dużą szkodę dla obiektywności działania ich, jak i dla ciągłości i stałości pracy.

Luka ta w organizacji Ministerstwa szczególnie groźną się stać musi w chwili otwarcia obrad Sejmu, kiedy polityka zagraniczna stanie się przedmiotem obrad i dyskusji stronnictw. W tym momencie z powodu braku wentylu bezpieczeństwa całe Ministerstwo wciągnięte być musi w spór. Ze względu na brak organizacyjnego rozdziału między kierownictwem politycznym a wykonaniem fachowym, całość odpowiedzialności publicznej spadnie na cały urząd i wciąga tem samem instytucję państwową w pełnym jej składzie w wir walki partyjnej. Niebezpieczeństwo tem jest jeszcze widoczne, że w obecnym stanie organizacji Ministerstwo specjalnego urzędu dla spraw parlamentarnych nie posiada i tem samem ciężar uzasadnienia i ewent. obrony polityki zagranicznej spaść musi na dyplomatyczne jego oddziały.

Nie od rzeczy będzie w końcu zwrócić uwagę na anormalną budowę wewnętrzną Ministerstwa, która wiąże się również z usterkami wyżej

wzmiankowanemi: i jeśli <sup>h</sup>zlikwidujemy<sup>h</sup> <sup>c</sup>eliminujemy<sup>c</sup> nieliczne, ale decydujące stanowiska kierownicze natury politycznej, okazuje się bezwzględna przewaga liczebna i organiczna sekcji i wydziałów czysto technicznych nad aparatem dyplomatycznym, który stłoczony jest w kilku referatach jednego wydziału.

Stan, ogólnie tu naszkicowany, jest wypływem doraźnego organizowania i politycznych stosunków chwili i chociaż zapewnia partja większości chwilową supremację i pozwoi jej opanować wszystkie działy aż do najdrobniejszych szczegółów, pozbawia jednakowoż kierownictwo wartości należycie rozwiniętego aparatu państwowego i wpływów, jakie taki urząd państwowy sam przez się, bez względu na prądy chwili, posiada.

Z uwagi na powyższe względy i argumenty pozwalam sobie przedłożyć P. Ministrowi następujący

### WNIOSEK

Utworzyć w Ministerstwie dwa podsekretarjaty stanu:

1) podsekretarjat polityczny dla spraw parlamentarnych i prasowych, obsadzony przez partje większości parlamentarnej;

2) podsekretarjat fachowy dla spraw dyplomatycznych, który kieruje Departamentem Dyplomatycznym, tj. sprawuje kierownictwo reprezentacji polskich zagranicą jakoteż stosunków do przedstawicielstw zagranicznych w Warszawie, i który pozostaje stale w ręku fachowca – dyplomaty.

Blizsze szczegóły budowy Ministerstwa, w szczególności Departamentu Dyplomatycznego, przedłożę na zlecenie Pana Ministra.

Warszawa, 10 stycznia 1919

fJ. Ciecchanowski<sup>f</sup>

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/84*

## 22

*10 stycznia, telegram ministra spraw zewnętrznych  
do ministra spraw zagranicznych Danii z prośbą o interwencję  
u władz sowieckich w sprawie uwięzionych dyplomatów*

WARSZAWA, dn. 10 stycznia 1919 r.

An Seine Exellenz den Königlich Daenischen  
Minister des Aeussern  
Kopenhagen

Radiotelegram

In den letzten Tagen sind in Russland die Mitglieder und Beamten der polnischen Gesandtschaft sowie auch die des polnischen Hilfskomitets für die Kriegsgefangenen nach Ordnung der Sowietregierung allen internationalen Rechten und Sitten zuwider verhaftet worden. In Beziehung auf Ihr gef. Telegramm vom 13. Dezember erlaube ich mir Ihre Excellenz höfl. um Intervention und Schutz für die ernannten Personen zu bitten<sup>54</sup>.

Minister des Aeussern der Polnischen Republik

AAN, MSZ, 6733

<sup>54</sup> 18 stycznia depeszą z Moskwy poinformowano ministra spraw zewnętrznych: „Dnia 9 I aresztowani zostali w Moskwie, w charakterze zakładników, w Kremlu: radca Mierzyński, urzędnicy [...] Rosset, Łubieński, i trzej członkowie Rady ekonomicznej. W Petrogradzie aresztowano radcę Żarnowskiego, urzędników: Altberga, Zmieczorowskiego, Cichockiego, trzech członków Rady ekonomicznej, na prowincji wszystkich mandatarjuszów. [...] Komisarjat Spraw Zagranicznych uzależnia uwolnienie zakładników i wyjazd misji od odpowiedzi rządu polskiego”; AAN, KNP, 1105. 12 stycznia minister polecił przedstawicielstwu w Wiedniu nawiązanie kontaktu z poselstwem Danii w celu przekazania duńskiemu posłowi w Moskwie prośby: „Areszty członków Przedstawicielstwa Polskiego w Rosji trwają nadal. Prosimy o umożliwienie nie-aresztowanym dotąd naszym funkcjonarjuszom niezwłocznego wyjazdu do Finlandji. Według posiadanych wiadomości w Petersburgu pozostają na wolności między innymi p. J. Dangel, Mińkiewicz, Chełmoński i Tyszyński. Co do Moskwy informacji nie posiadamy. Natychmiastowa pomoc niezbędna”; AAN, MSZ, 6733.

## 23

*11 stycznia, wniosek ministra spraw zewnętrznych  
do Rady Ministrów o wszczęcie śledztwa w sprawie  
zamordowania członków Rosyjskiego Czerwonego Krzyża*

WARSZAWA, DN. 11 stycznia 1919 R.

Rada Ministrów zechce uchwalić wniosek następujący:

1) Wydelegować natychmiast z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości *«i Spraw Wojskowych»* nadzwyczajną Komisję Śledczą do Wysokiego Mazowieckiego celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamordowania w dniu 2 stycznia r.b. w lesie Wyliny czterech członków rosyjskiej Misji Czerwonego Krzyża.

2) Zobowiązać rzeczoną Komisję do zakomunikowania szczegółowo rezultatów śledztwa natychmiast po jego zakończeniu Ministerstwom: Sprawiedliwości *«Spraw Wojskowych»*, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zewnętrznych.

#### Uzasadnienie

Wobec powagi zaszłego przestępstwa i zaszłych już z tej racji komplikacji z rządem sowieńtów, które znalazły swój wyraz w fakcie aresztowania członków przedstawicielstwa w Rosji, należałoby nadać śledztwu charakter akcji nadzwyczajnej, tembardziej że rząd sowieńtów zdaje się podejrzewać, iż winnymi przestępstwa są agenci Rządu Polskiego.

Minister Spraw Zewnętrznych  
*†L. Wasilewski†*

AAN, PRM, 5 (druk: DMPR II, dok. nr 54; Stosunki RP z państwem radzieckim, dok. nr 7)

## 24

*12 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej:  
stanowisko przed rozmowami z delegacją KNP*PROTOKUŁ Z POSIEDZENIA DELEGACJI  
z dn. 12 stycznia 1919

Obecni: Prezes – Dr. Dłuski, Dr. Sokolnicki, prof. Sujkowski, rotm. Wieniawa-Długoszowski, zaproszeni: por. Hempel, dr. Hubicki.

Na wniosek dr. Sokolnickiego postanowiono zmienić redakcję punktów umowy z Komitetem Narodowym w tym sensie, aby pozostawić w warunkach, przedłożonych K.N. dn. 11/1, bez zmiany punkt 1, punkty zaś 2, 3, 4 – zmienić zgodnie z redakcją dr. Sokolnickiego. Wobec czego warunki przedstawione przez Delegację K.N. będą brzmiały jak następuje:

1. Komitet Narodowy uznaje Józefa PIŁSUDSKIEGO za NACZELNIKA PAŃSTWA do czasu ustalenia RZĄDU przez Sejm Ustawodawczy.

Dowództwo całej armii polskiej, sojuszniczej i współdziałającej z Ententą, poddanej pod ogólną komendę mar. Foch'a, spoczywa w ręku Józefa PIŁSUDSKIEGO.

2. Delegacja wraz z Komitetem Narodowym wyraża życzenie, aby Rząd obecny został w jaknajkrótszym terminie zastąpiony przez Rząd bezpartyjny złożony z sił fachowych.

Delegacja oświadcza, że termin powołania nowego Rządu pozostaje w zależności od załatwienia sprawy żywnościowej i przewiezienia wojska polskiego we Francji do kraju.

3. K.N. zostaje uzupełniony przez przyjęcie nowych członków w ilości odpowiadającej liczbie dotychczasowych członków K.N., a podanych przez Delegację w imieniu NACZELNIKA PAŃSTWA.

Utworzona w ten sposób Delegacja przechodzi całkowicie na etat Państwa polskiego, które tym samym przyjmuje na siebie wszystkie dotychczasowe zobowiązania K.N. wobec państw Ententy.

4. Kandydatury delegatów, biorących faktyczny udział w konferencjach pokojowych, zostają umówione wspólnie przez K.N. i Delegację. Również Delegacja wspólnie z K.N. przeprowadza notyfikację PAŃSTWA POLSKIEGO i rozstrzyga o składzie przedstawicielstw polskich w krajach Ententy.

Następnie zebrani, na wniosek prof. Sujkowskiego, postanowili wezwać p. Wierzbickiego przez list osobisty prezesa Dr. Dłuskiego na d. 13 stycznia



w celu wyjaśnienia stosunku Delegacji Ekonomicznej do Delegacji NACZELNIKA PAŃSTWA<sup>55</sup>.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 25

### *12 stycznia, notatka przedstawiciela w Konstantynopolu o stosunkach polsko-tureckich (fragmenty)*

12 stycznia 1919 r.

#### Z raportów Poselstwa Polskiego w Konstantynopolu

Po zawarciu zawieszenia broni<sup>56</sup>, otrzymałem depeszę podpisaną przez p. Filipowicza, nakazującą mi pozostanie w Konstantynopolu, celem obrony poddanych polskich<sup>57</sup>. Rząd turecki, któremu to zakomunikowałem, zażądał oficjalnego notyfikowania mu przedewszystkiem istnienia Państwa Polskiego, a następnie obecności mej w Konstantynopolu w charakterze upelnomocnionego, do opiekowania się poddanymi polskimi.

Ponieważ również Misje Francuska i Angielska oświadczyły mi, że do czasu notyfikowania rządowi tureckiemu nie mogą ze mną traktować oficjalnie, ani też uznawać polaków za poddanych polskich, zwróciłem się za ich pośrednictwem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o notyfikację, która jednakże dotąd nie nadeszła.

---

<sup>55</sup> Zob. dok. nr 27.

<sup>56</sup> Mowa o rozejmie zawartym w Compiègne 11 listopada 1918 r.

<sup>57</sup> Przebywający od dłuższego czasu w Turcji dziennikarz Zdzisław Maciejowski pełnił w czasie I wojny funkcję przedstawiciela NKN w Konstantynopolu. W 1918 r. uzyskał status reprezentanta Departamentu Stanu Rady Regencyjnej. Jednakże powołany w listopadzie 1918 r. rząd Moraczewskiego nie notyfikował władzom tureckim powstania Polski, ani nie potwierdził statusu Maciejowskiego. Notyfikację taką złożył dopiero 22 marca 1919 r. rząd Paderewskiego – nie zawierała ona jednak potwierdzenia misji Maciejowskiego, bowiem delegatem rządu przy Wysokiej Porcie Otomańskiej mianowano Witolda Jodko-Narkiewicza (Narkiewicz wyjechał do Konstantynopola dopiero pod koniec czerwca 1919 r.). Również KNP nie uznawał Maciejowskiego za reprezentanta interesów polskich i uważał jego obecność za szkodliwą dla polityki wobec Ententy. Zob. przyp. 23 do dok. nr 182.

W wykonaniu 19-go punktu zawieszenia broni z Turcją<sup>58</sup>, wszystkim polakom poddanym austrijackim i niemieckim groziło wydalenie z Turcji. Misja Angielska zgodziła się, bym jej przedstawił listę wszystkich polaków, którym wystawiłem następnie świadectwo przynależności do Państwa Polskiego. Wszystkim tym osobom policja wydała karty pobytu, stwierdzające ich obywatelstwo polskie, zarazem oświadczono mi, że nikt z tych poddanych polskich, niejako już oficjalnie uznanych za takich przez rząd turecki, nie ma się obawiać wydalenia.

Drugą sprawą jest kwestja paszportów podróży. Bureau Inter-allié de Passeports, znajdujące się pod kontrolą francuską, nie chce wogóle wizować żadnych paszportów polskich, twierdząc, że mu nic nie wiadomo o istnieniu Państwa Polskiego. Bardzo na tem cierpią przyjezdni z Odessy, Rosji i Kaukazu, którzy drogą na Konstantynopol pragną się dostać do kraju. Dziś tutejsza Misja Francuska zwróciła się z zapytaniem do Paryża, czy może wizować paszporty wystawiane przez Przedstawicielstwo w Konstantynopolu, proszę w interesie coraz liczniej tu zgłaszających się reemigrantów o przyspieszenie decyzji.

[...] <sup>59</sup>

Podczas wojny, kiedy Niemcy zwycięskie rozkazywały despotycznie na ziemiach wszystkich swoich sprzymierzeńców, zażądały od Wysokiej Porty urzędowe uznanie nowego państwa polskiego przez siebie założonego, Wielki Wezyr (wtenczas Talaat Basha), mimo słabość Turcji wobec sprzymierzeńca, odpowiedział, że Cesarstwo Ottomańskie nie potrzebuje uznawać niepodległości jakiegoś nowego państwa polskiego, kiedy nigdy nie uznało rozbiorów dawnego, które w jego oczach dotąd zawsze istnieje<sup>60</sup>. Oświadczenie to zrobiło wielkie wrażenie w całym świecie politycznym, a nawet wśród tak zwanej Ententy i zostało ogłoszone przez „Information”. Nie kładąc na to większego nacisku, oświadczenie to zawiera w sobie przyznanie Polsce prawa do Poznańskiego i Galicji. Oto są wybitne fakta dotyczące się stosunków turecko-polskich.

[...]

<sup>58</sup> Mowa o rozejmie z 30 października 1918 r., podpisanym na pokładzie brytyjskiego pancernika HMS Agamemnon w pobliżu wyspy Mudros. Rozejm ten zakończył stan wojny między Turcją a Ententą.

<sup>59</sup> Opuszczono fragmenty dotyczące relacji turecko-polskich w latach 1795–1914.

<sup>60</sup> Imperium Osmańskie uznało de facto rozbiory Polski, czego wyrazem było zawarcie traktatów z Rosją. Turcja była także stroną traktatu paryskiego (1856) i berlińskiego (1878), których sygnatariusze nie kwestionowali granic Rosji. Z mitem nieuznania zaborów łączy się legenda o „pośle z Lechistanu”, którego przybycia miał konsekwentnie oczekiwać sułtan. W rzeczywistości pozwalano emisariuszowi Tadeusza Kościuszki, Piotrowi Krutcie, a następnie Kajetanowi Aksakowi korzystać z budynku, który wcześniej wynajmowało poselstwo RP. Aksak po przybyciu do Konstantynopola ogłosił się reprezentantem Rzeczypospolitej i mieszkał tam przynajmniej do 1814 r.

Naród turecki będzie więc, pomimo wszystkie postanowienia, siłą, z jaką liczyć się trzeba będzie, a siła ta działająca bezpośrednio przeciw naszemu nieprzyjacielowi rosyjskiemu, może takie wywrzeć wpływy w wielu innych sytuacjach politycznych, których przewidzieć nie możemy.

\*\*\*

Dla tych powodów zdaje nam się koniecznym zredagowanie oświadczenia urzędowego od przedstawicieli rządu polskiego, które oszczędzając zasadę narodowości względem mniejszości nie-tureckiej i nie-arabskiej Cesarstwa otomańskiego uzna jednak prawa niezaprzeczone ludu tureckiego do niepodległości, a zarazem wyrazi wdzięczność urzędową nowego rządu polskiego względem Turcji, która nigdy rozbiorów Rzeczypospolitej polskiej uznać nie chciała.

Taki dokument, przetłumaczony na język turecki, arabski, perski (a niżej podpisany podjął by się tej pracy) rozpowszechniony we wszystkich środowiskach politycznych muzułmańskich – coby dało się łatwo wykonać – miałyby niezmierny rozgłos i mógłby zapewnić nam trwałą przyjaźń i znaczną pomoc w trudnych okolicznościach, zwłaszcza n.p. co do pożyczki polskiej. Istnieją w Indjach, w Egipcie i na Kaukazie Muzułmanie bardzo bogaci, którzyby jaknajchętniej nabyli papiery polskie, gdyby na każdym stał ważniejszy ustęp urzędowego oświadczenia Rządu naszego na rzecz Turcji. Zrobiliby to z dwóch powodów, bo byłoby to nietylko osobiście, lecz politycznie dla świata muzułmańskiego, potrzebującego Polski, korzystnym i też wzruszyłoby ich oświadczenie. I my stosujemy się do tych dwóch powodów: pożytku i uczucia, ten ostatni tak wiele znaczący dla ludów takich jak nasz i turecki.

Oświadczenie to powinno także zawierać tę uchwałę nowego rządu polskiego, która głęboko wzruszy serce wszystkich Muzułmanów, mocą której Polacy pochodzenia tatarskiego a religii muzułmańskiej, którzy zawsze używali za czasów Polski niepodległej praw równych z innymi obywatelami, tworzą dzisiaj na własne ich żądanie wojsko muzułmańsko-polskie specjalne z komendą muzułmańską, a to za upoważnieniem rządu polskiego. Dobrze by było przypomnieć tu pamięć Sulkiwicza, przezwanego Michałem Tatarem, wiernego pomocnika Piłsudskiego, poległego podczas tej wojny.

Państwo polskie okazuje się jedynem, w którym Muzułmanie są wolnymi i równymi ze współobywatelami chrześcijanami.

Mając stosunki z przedstawicielami Republiki kaukaskiej, wydelegowanymi na Konferencję Pokoju, a będącymi jednocześnie prezydentem Republiki i ministrem, mogliśmy się przekonać, jak żywo ci Muzułmanie pragną zawrzeć przymierze z Polską i jak to przymierze byłoby naturalnem i dla obu stron korzystnem. Otóż ci Muzułmanie mają wszyscy za ideał Turcję i Khalifat,

a zdobylibyśmy stanowczo ich serce broniąc Turcji i Khalifatu, okazując im współczucie. Moglibyśmy zdać sobie z tego sprawę w sposób namacalny, kiedy przedstawiony przez nas Delegacji Naczelnika Państwa polskiego jeden z nich, Heydar Gaidar Bek, przypomniał ze wzruszeniem ministrowi Wasilewskiemu, że Turcja nigdy nie uznała rozbioru Polski.

Opierając się na tych wszystkich danych, będących owocem gruntownych studjów i spostrzeżeń dwudziestoletnich, którym się oddałem wśród ludów muzułmańskich, uważałem za swój obowiązek przesłać Wam ten memoriał w nadziei, że zechcecie zwrócić na niego uwagę ku największej chwale i największemu pożytkowi Rzeczypospolitej.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 26

*13 stycznia, telegram Ignacego Paderewskiego  
do prezesa KNP o objęciu funkcji premiera*

13/I 1919

Do J.E. Pana Berthelot  
Ministryum Spraw Zagranicznych  
dla Dmowskiego,  
prezydenta Komitetu Narodowego Polskiego  
Paryż<sup>61</sup>

Radiotelegram

Położenie obecne wymaga zmiany rządu. Prowizoryczny naczelnik rządu polskiego powierza mnie ciężkie zadanie utworzenia rady ministrów, urzędujących bez różnicy stronnictwa pod moją prezydencją. Zważywszy ważność chwili, stan umysłów bardzo niepokojący, rosnące trudności i opinii prawie ogólnej, że tylko moje pokorne usługi mogłyby poprawić położenie, widzę się zmuszonym przyjąć na siebie tę przygniatającą odpowiedzialność.

<sup>61</sup> Depesze adresowane do KNP były odbierane w Paryżu, odszyfrowywane w MSZ lub Ministerstwie Wojny i przekazywane do KNP. Telegramy wychodzące przechodziły drogę odwrotną. Po zawarciu porozumienia z KNP delegacja warszawska zaczęła korzystać z kanału komunikacyjnego ustalonego przez KNP z władzami francuskimi.

Decyzja ostateczna zależy od wyniku konferencji, którą mieć będą jutro wieczór z poznańcami, galicyanami i prawicą nacjonalistyczną. Nie potrafię utaić Panu, że warunki podane są bardzo twarde. Pewne zachęty usprawiedliwiają je w zupełności.

Komendant Piłsudski żąda przybrania przez Komitet Narodowy dziesięciu nowych członków, mianowicie: Dłuskiego, Sokolnickiego, Sujkowskiego, Diamanda, Thugutta, Wasilewskiego, Bojka, Patka, Downarowicza, Ważyńskiego lub jakiego ludowca na jego miejsce. Ministerium spraw zagranicznych byłoby kierowane przez Radę złożoną z następujących osób: jeden delegat Rady Poznańskiej, jeden Komitet Galicyjski, jeden Komitet Robotniczy, jeden z okręgu partii, jeden aktywista Bukowiecki, pod moją prezydencją. Pragną, żeby Dmowski, Paderewski i Wasilewski byli członkami delegacji polskiej na konferencji. Pozostaje do dowiedzenia się, kiedy będą miały miejsce narady, tyżące się Polski na kongresie. Ministerium przedstawiłoby swoją dymisyę zebraniu konstytuancy, która będzie zwołaną na 10-go lutego. Wierny roli, którą mi powierzono, nie wyrażę żadnej opinii osobistej, poproszę tylko o odpowiedź bez zwłoki i proszę mnie mieć za wytlumaczonego, jeśli pod naciskiem wypadków niesłychanej wagi przyjmuję ciężar nałożony przed uregulowaniem kwestyi Komitetu Narodowego.

Paderewski

*AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 28*

## 27

*13 stycznia, notatka przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej dla KNP: rozmowa z przewodniczącym delegacji warszawskiej*

Do Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu

Mam zaszczyt podać do wiadomości Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, że byłem zapytywany przez Dra Kazimierza Dłuskiego, Prezesa Delegacji Naczelnika Państwa, o delegację, której przewodniczę<sup>62</sup>. W odpowiedzi zakomunikowałem, że delegację tworzą przedstawiciele instytucji społeczno-gospodarczych kraju wraz z przedstawicielami polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie i Rady Ludowej w Poznaniu. Delegacja reprezentuje całokształt interesów gospodarczych wszystkich dzielnic Polski i ten jej charakter został

---

<sup>62</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 178.

stwierdzony także przez obecny rząd warszawski (odezwa ministra Spraw Zewnętrznych z dnia 27-go grudnia 1918 r. Nr EH/1821).

Na urzędowym posiedzeniu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie dnia 8 Grudnia 1918 r. instytucje tworzące delegację złożyły oświadczenie, że delegacja gospodarcza po przyjeździe do Paryża wejdzie w bezpośredni ścisły kontakt z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu.

Wreszcie zakomunikowałem p. Dr. Kazimierzowi Dłuskiemu, że otrzymałem z rąk kierownika biura prac kongresowych marszałka PUŁASKIEGO upoważnienie do organizowania w jego zastępstwie w Paryżu biura prac kongresowych.

Z poważaniem  
(podpis) A. Wierzbicki  
Przewodniczący Polskiej Delegacji Gospodarczej

AAN, KNP, 1851

## 28

### *13 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

#### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI z dn. 13-go stycznia 1919

Delegacja w pełnym składzie obecna.

Prezes podnosi sprawę pretensji p. Rudnickiego do Państwa Polskiego, kwestję udziału tegoż w pracach Delegacji i sprawę subsydjowania wydawanego przez tegoż pisma: „La Pologne Libre”<sup>63</sup>.

Wszystkie te sprawy postanowiono przekazać p. Hempłowi dla rozpatrzenia, jako szefowi Biura Prasowego.

Dr. Sokolnicki, wobec zamierzonej na dzień dzisiejszy rozmowy z p. Dmowskim, stawia wytyczne tej rozmowy:

Punkty I i II wczoraj przyjętej przez Delegację umowy z K.N. zmianie ulegz nie mogą. Punkty III i IV mogą być przedmiotem rozmowy i ulegz pewnym modyfikacjom<sup>64</sup>. Ze szczególnem naciskiem musi być omówiony termin ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy umowy z K.N. z powodu zbliżającej

---

<sup>63</sup> Zob. dok. nr 49.

<sup>64</sup> Zob. dok. nr 24.

się Konferencji pokojowej, przed którą sprawa ta musi być rozstrzygnięta. W razie dłuższego przeciągania sprawy, Delegacja stawia swe ultimatywne warunki i za niedojście do porozumienia czyni odpowiedzialnym K.N.

Delegacja postanawia przyjąć zasadnicze wytyczne dla rozmowy pp. Dmowskiego i Sokolnickiego, przedłożone przez tego ostatniego z dodatkami:

Prezesa, że trzeba położyć nacisk na całe uznanie, jakie ma KOMENDANT dla p. Dmowskiego – i

rotm. Wieniawy, że kwestje wojskowe mogą być rozstrzygnięte tylko przez SZTAB Generalny.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 29

*13 stycznia, notatka ministra spraw zewnętrznych  
dla Tymczasowego Naczelnika Państwa w sprawie zakresu kompetencji*

WARSZAWA, DN. 13 stycznia 1919 r.

Do Naczelnika Państwa  
w miejscu

Zdarza się coraz częściej, że rozliczne delegacje zagraniczne oraz kresowe zgłaszają się do Naczelnika Państwa w sprawach polityki zewnętrznej bezpośrednio, z pominięciem kompetentnego Ministerstwa Spraw Zewnętrznych. W ten sposób dochodzą przed rozstrzygnięciem Najwyższej Władzy Państwowej sprawy częstokroć jeszcze niedojrzałe, niedostatecznie zbadane, co stanowi bezsprzecznie uszczerbek dla czasu i pracy Naczelnika Państwa. Wywołuje to poza to dla samej sprawy cały szereg zawikłań i niedogodności formalnej natury, w tej samej sprawie interwenjują delegacje często samozwańcze, przedstawiając rzecz samą i wnioski rozbieżnie lub wręcz przeciwnie. Decyzje zapadają bez uwzględnienia wszystkich poprzednich działań i aktów Ministerstwa Spraw Zewnętrznych. Zdarza się często, że delegacje po posłuchaniu u Naczelnika Państwa zgłaszają się do Ministra spraw zewnętrznych powołując się na rozstrzygnięcie ustne i usiłują stawiać go w ten sposób przed fakt dokonany, po myśli ich wniosków, życzeń i interesów. Proceder taki otwiera wreszcie wrota celowemu ignorowaniu Rządu i sztucznemu stwarzaniu przeciwności politycznych pomiędzy głową państwa a rządem.

Zważywszy powyższe argumenty zwracam się do Naczelnika Państwa z usilną prośbą, by wszelkie zgłoszenia o posłuchanie, które dotyczą bezpośrednio resortu spraw zagranicznych, zechciał kierować uprzednio do Ministra Spraw Zewnętrznych i przyjmował je dopiero na wniosek i na podstawie referatu przedstawionego Mu przezemnie.

Minister Spraw Zewnętrznych

*AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 67*

### 30

*14 stycznia, list NRL do KNP o sytuacji w Wielkopolsce*

POZNAŃ, d. 14 stycznia 1919

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Korzystamy z okazji, aby Was raz jeszcze o sytuacji u nas poinformować<sup>65</sup> i prosimy Was jaknajgoręcej o poczynienie wszystkich możliwych kroków u koalicji celem wyjednania nam pomocy skutecznej i bezzwłocznej.

Czyniliśmy dotychczas wszystko, co było można, celem informowania Was<sup>66</sup> – list komisarza Poszwińskiego do Marjana Seydy obszernie przedstawiał wypadki – ale efekt równa się zeru. Po daleko idących nadziejach, które opinia na koalicji pokładała, ujawnia się zawód i rozgoryczenie. Paryż i Londyn zdają się zupełnie sytuacji nie rozumieć – szczególnie Londyn. Uwaga wyłączna jest tam, jak się zdaje, na to zwrócona, aby z Polski utworzyć jednolity front przeciwko bolszewizmowi i z tego punktu widzenia ruch nasz traktuje się jako niepożądaną dywersję.

Telegram półoficjalny rządu angielskiego do Warszawy doradza nam wstrzymanie kroków „agresywnych”<sup>67</sup>, tak jakby wogóle o agresywności mogła być mowa, podczas gdy my od początku do dziś bronimy poprostu naszej skó-

<sup>65</sup> Mowa o sytuacji po wybuchu powstania (27 grudnia 1918 r.). Powstańcy w krótkim czasie opanowali większość Wielkopolski. Aliancko-niemiecki rozejm w Trewirze (16 lutego 1919 r.) zmusił Niemcy do zaniechania działań bojowych, ustanawiając między walczącymi stronami linię demarkacyjną (zob. przyp. 90 do dok. nr 45).

<sup>66</sup> Zob. PDD 1918, *passim*.

<sup>67</sup> Dyplomacja brytyjska ostrzegала władze polskie przed tworzeniem faktów, które uprzedałyby decyzje konferencji pokojowej.



ry i nie chcemy się dać zniszczyć i zmasakrować przez podbechtane agitacje nacjonalistyczne bandy niemieckie.

Zagranicą nie zdają sobie sprawy z tego, że u nas na wschodzie i po przewrocie rewolucyjnym „pangiermanizm i hakatyzm” zachował starą swoją drapieżną siłę. Na tem opierały się rachuby kół reakcyjno-nacjonalistycznych w Niemczech, aby wyzyskać nienawiść do Polaków i pod przykrywką „Heimatschutzu”<sup>68</sup> organizować siły zbrojne, których celem bliższym było militarne ubezwładnienie ludności polskiej, dalszym zaś restauracja starego systemu w Niemczech. Przeciwno naślaniu „Heimatschutzu”, składającego się z oficerów „patryotycznych” i najgorszych elementów żołnierskich, wysokim żołdem zwabionych, protestowała Naczelna Rada Ludowa, protestowały także socjalistyczne Rady robotników i żołnierzy, wietrząc w tym słusznie narzędzie reakcji. Rząd kilkakrotnie przyrzekał wstrzymanie „Heimatschutzu”, a swoją drogą oddziały tej antypolskiej formacji przysyłał, zastawiając się pozorami, niewytrzymującymi żadnej krytyki. To była pierwsza prowokacja Polaków. Nasyłanie żołnierzy obcych, którzy zachowywali się brutalnie, a częściowo wręcz ograbiali mieszkańców i byli postrachem nietylko dla Polaków, ale i dla Niemców zasiedziały, drażniło do żywego ludność polską. Hakatyści jak Gintschel z „Posener Tagbl.”, Cleinow (którego nawet niemiecka Rada robotnicza i żołnierska w Bydgoszczy kazała aresztować za podburzanie) prowadzili jawnie dalej swą działalność antypolską. Skutkiem tego stosunki zaostrzały się coraz bardziej, mimo wszystko zastosowywaliśmy spokój. Aż nastąpiły znane wypadki 27 i 28 grudnia z okazji przybycia Paderewskiego i misji angielskiej. Fakt, że podburzeni przez hakatystów grenadjerzy 6. pułku w uzbrojonym pochodzie zdzierać zaczęli sztandary angielskie, francuskie, amerykańskie i polskie, dali sygnał do starć. Wtedy i na prowincyi lud samorzutnie [zaczął] wypędzać znenawidzone załogi „Heimatschutzu”. Tego ruchu żadna siła wstrzymać nie mogła. Władze niemieckie w Poznaniu wojskowe i cywilne oświadczyły, że żołnierzy swych w rękę nie mają i odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju przyjąć nie mogą. Skutkiem tego Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej musiał władzę przejąć w swoje ręce, bo inaczej powstałoby „vacuum”. Tak się rozwinęła obecna sytuacja. Zasadniczo stoimy i teraz na stanowisku, że decyzji konferencji pokojowej ubiegać nie chcemy i dlatego stosunków z Berlinem się nie zrywa i nie proklamuje się przyłączenia do Polski (patrz aneks I<sup>69</sup>). Ale <sup>d</sup>cofnięcie<sup>d</sup> faktów dokonanych jest niemożliwe. My wojny z Niemcami prowadzić nie chcemy. Jednakże bronić się musimy przed oddziałami „Heimatschutzu”, które

<sup>68</sup> Powstały na przełomie XIX i XX w. ruch ochrony stron ojczystych (Heimatschutzbewegung), zdobył rzesze zwolenników w Niemczech, w tym również w Wielkopolsce i na Śląsku. Tutaj mowa o niemieckich formacjach samoobrony. Zob. PDD 1918, dok. nr 123.

<sup>69</sup> Załącznika brak.

gromadzą się na kresach prowincji – w Bydgoszczy, Pile, Międzyrzeczu, Lesznie – oraz w sąsiednich obwodach korpusów w Pomeranii, w Frankfurcie nad Odrą, na Śląsku. Oddziałów tych nie można uważać za regularne wojsko. Są to przeważnie luźne kupy żołnierstwa, których własni oficerowie nie mają w ręku, wzmocnione przez uzbrojoną ludność cywilną niemieckich okolic kresowych. Mniejszości polskie w tych okolicach narażone są na najstraszniejsze represje. W Lesznie aresztowano i wywieziono bez najmniejszego powodu 17 obywateli Polaków, m.in. adw. Ruszczynskiego i Ks. Kopczyńskiego. Ze Sobiejuch aresztowano i uwieziono kilkunastu ludzi cywilnych wprost od pracy w roli, we Włoszakowicach aresztowano i uprowadzono siostrę ks. prof. Górnego, po rewizji, przy której nic nie znaleziono. Fakty grabieży, rabunków i palenia wsi polskich (Drażno) oraz rzucanie bomb lotniczych na osady polskie ze strony Niemców mnożą się. Walka przybiera charakter walki ludowej z wszystkimi okrucieństwami, które z tem są związane. Komisaryat nie chce krwi przelewu i dąży do rozejmu na podstawie utrzymania ‘*obecnego*’ status quo z pozostawieniem sprawy całego zaboru konferencji. Przekreślić to, co się stało, jest niepodobieństwem. Koalicja powinna to zrozumieć i wymódlz na Niemcach uznanie linji demarkacyjnej, któraby nie rozstrzygała przyszłej granicy. Żądamy, aby koalicja przysłała tutaj wojskową komisję rozjemczą i zmusiła Niemców do rozejmu. Inaczej rozlew krwi pójdzie dalej, a Wielkopolsce grozi kompletne zniszczenie. Niemcy, zasileni przez ludność sąsiednich prowincji, mają przewagę liczebną, posiadają dużo broni i amunicji, silną artylerję i stoją pod komendą wyćwiczonych oficerów. Wobec tego nasze położenie jest trudne, tem bardziej że geograficzna sytuacja Księstwa jest niekorzystna, ciągle grozi bowiem okole nie od północy i od południa. Potrzebujemy pomocy koniecznie i mamy prawo jej żądać jako najwierniejsi od początku wojny sojusznicy „ententy”. Czy sami nie rozumieją tego, że opuszczenie nas w tej sytuacji zniweczyłoby pozycję ententy u nas na wieki? Także sprawa zwrócenia całej Polski przeciwko bolszewikom jest ściśle uzależniona od tego, czy uda się tutaj zawrzeć rozejm, któryby nam na razie choćby w tej części Księstwa, którą zajęliśmy, zapewnił zatrzymanie władzy (ewent. z formalnem zwierzchnictwem Berlina aż do kongresu). Zajęliśmy się z konieczności organizowaniem siły zbrojnej – Dowbor-Muśnicki mianowany został naczelnym komendantem – wojsko to mogłoby pójść przeciwko bolszewikom i znakomite oddałoby przysługi, gdybyśmy tutaj mieli plecy zapewnione w ten sposób, że koalicja zagwarantowałaby linię demarkacyjną. Dowbor prosi o oficera francuskiego jako szefa sztabu, jesteśmy bardzo za tem i prosimy Was o poparcie tej sprawy. Wreszcie opóźnienie przyjazdu Hallera działa ogromnie demoralizująco na umysły. Wiemy, że zadaniem jego jest iść przedewszystkiem na wschód, ale choćby tylko etapy pozostawił w Prusach Królewskich, pomogłoby to ogromnie, bo tam represje są straszne, zakazy zebrzań polskich, zakazy mówienia po polsku, słowem system dyktatury najgorszej. Apelujemy do Was, abyście objaśniali koalicję o obronnym

charakterze naszej walki i kołatali o pomoc za wszelką cenę. Jeżeli koalicja nie powstrzyma kroków wojennych Niemiec i nie zmusi Niemców do zawarcia rozejmu, dzieć się będą rzeczy straszne. Tu o życie tysięcy ludzi chodzi, o przyszłość całej dzielnicy. Więc działajcie, na Boga, nie tracąc ani chwili czasu, użyjcie wszystkich środków i nie zaniedbujcie niczego, aby koalicję wreszcie nakłonić do czynów.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej  
<sup>f</sup>Wojciech Korfanty<sup>f</sup>  
<sup>f</sup>Adam Poszwiński<sup>f</sup>  
<sup>f</sup>X. Adamski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 118 (druk: *Sprawy polskie I, cz. III, dok. nr 3*)

## 31

*14 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

dn. 14 stycznia 1919

Delegacja obecna w pełnym składzie.

Dr. Sokolnicki zdaje sprawozdanie ze swojej wczorajszej rozmowy z p. Dmowskim. Charakterystyczne cechy wczorajszego zachowania się p. Dmowskiego są: nalegania na spieszne zakończenie układów, chęć, by układy te doszły do skutku, wreszcie bardzo duża pewność siebie. P. Dmowski w rozmowie opiera się stale na zdaniu, że Delegacja nie posiada określonych pełnomocnictw w stosunku do K.N. i twierdził, że w tem ześrodkowuje się cała trudność układów.

Dr. Sokolnicki wspomniał, że Delegacja niedojście do skutku układów przypisze K.N. i ogłosi warunki stawiane przez nią K.N. Jednakże Dr. Sokolnicki twierdzi, że powinno dojść do porozumienia.

Prezes Dr. Dłuski i prof. Sujkowski proponuje ostateczne przedłożenie warunków w następującej redakcji:

„KOMITET NARODOWY POLSKI uznaje GENERAŁA PIŁSUDSKIEGO jako NACZELNIKA PAŃSTWA I NACZELNEGO WODZA WOJSK POLSKICH i będzie z Nim współdziałał w obronie praw Państwa w zakresie stosunków dyplomatycznych.

Delegacja NACZELNIKA PAŃSTWA GEN. PIŁSUDSKIEGO w imieniu Tegoż uznaje K.N.P. odpowiednio zreformowany za PRZEDSTAWICIELSTWO PAŃSTWA POLSKIEGO nazewaną i przyznaje Mu prawa reprezentacji kraju w negocjacjach pokojowych”.

Wobec tego, że państwa Ententy przyznały Polsce dwóch przedstawicieli na Konferencję Pokojową, Delegacja uznaje, że wybór jednego z tych przedstawicieli będzie zostawiony do uznania K.N.P. w jego obecnym składzie, drugi zaś przedstawiciel będzie mianowany przez NACZELNIKA PAŃSTWA na propozycję Delegacji.

K.N.P. zostaje uzupełniony przez dokooptowanie nowych członków, przedstawionych przez Delegację. Naprzyszłość nowy członek K.N.P. będzie mógł być skooptowany po otrzymaniu trzech czwartych głosów zreformowanego Komitetu.

Listy Gen. PIŁSUDSKIEGO do Naczelników Państw Ententy będą wręczone przez Delegację utworzoną z równej liczby członków obecnego K.N.P. i Delegacji NACZELNIKA PAŃSTWA w terminie wspólnie określonym.

Powyższa redakcja umowy została przez Delegację przyjęta.

Dr. Sokolnicki streszcza swoją rozmowę z Anglikami (Howard). Oznajmili oni, że oświadczenie p. Kimensa było nieścisłe i zapytali, kiedy Delegacja życzy sobie udać się do Anglii<sup>70</sup>. Otrzymali oni odpowiedź, że Delegacja ma zamiar wyjechać po załatwieniu sprawy układu z K.N., która zresztą jest na dobrej drodze. Obiecano w sprawie wyjazdu zwrócić się w przyszłym tygodniu do Foreign Office.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

---

<sup>70</sup> Prawdopodobnie mowa o wypowiedzi Kimensa wobec Zaleskiego (3 stycznia na dworcu w Bernie) zinterpretowanej przez stronę polską jako zapowiedź uznania de facto rządu w Warszawie przez Wielką Brytanię i wykorzystanej przez Sokolnickiego w rozmowach paryskich; zob. dok. nr 11. Do wizyty delegacji w Londynie nie doszło.

## 32

*14 stycznia, niepodpisana notatka z rozmowy przewodniczącego delegacji warszawskiej z członkiem delegacji USA na konferencję pokojową*

STRESZCZENIE ROZMOWY Dr. DŁUSKIEGO z maj. BONSAL  
dn. 14 stycznia 1919

Maj. Bonsal został powiadomiony przez Prezesa o sytuacji, w jakiej znalazła się Delegacja wobec zachowania się Ministerjum Spraw Zagranicznych (francuskiego). Delegacja zgłosiła swą wizytę w Ministerjum, chcąc podziękować za ułatwienia, których Delegacja doznała w drodze, na co otrzymano bardzo suchą odpowiedź zaadresowaną do „*Délégation de Varsovie*”, że wszelkie przedstawienia w Ministerjum mogą mieć miejsce tylko za pośrednictwem K.N.

Na zapytanie p. B., czy Delegacja porozumiewa się z K.N., dr. Dłuski przedstawił propozycje i warunki czynione K.N. przez Delegację. P. B. uznał, że warunki są dostateczne, a żądania słuszne.

Na zapytanie p. B., czy w rządzie Moraczewskiego biorą udział i nie-socjaliści, dr. Dłuski odpowiedział odczytaniem listy wykazującej skład partyjny obecnego Ministerjum polskiego.

P. B. uznał, że p. Pichon zrobił wielki błąd przez sposób potraktowania Delegacji i powiedział, że jest zdania, iż Ameryka może traktować z Delegacją poza Franc. Min. Spraw Zagr. i poza K.N.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 33

*14 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu  
(z załącznikami)*

PROTOKÓŁ  
Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 14 stycznia 1919 r.

Numer 177.

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI,  
hr. Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, hr. Władysław SOBAŃSKI,

Józef WIELOWIEYSKI, hr. Maurycy ZAMOYSKI, hr. Jan ŻÓŁTOWSKI  
oraz jen. Józef. HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Hr. ZAMOYSKI zdaje sprawę z rokowań przeprowadzonych z delegacją warszawską, z których wyłaniają się obecnie postulaty wzajemne, ujęte w załączonym projekcie redakcyjnym (zał. 1).

Po obszernej dyskusji uchwalono, że ze względu na zewnętrzną sytuację polityczną dążyć należy do ugody z jen. Piłsudskim, na podstawie prowizorycznie przyjętych postulatów.

Hr. REY omawia kwestję delegacji polskiej na kongres pokojowy i stawia kandydaturę p. Dmowskiego na szefa delegacji i politycznego w niej przedstawiciela z ramienia Komitetu oraz p. Wierzbickiego, wydelegowanego od rządu warszawskiego, jako przedstawiciela do spraw ekonomicznych.

P. FRONCZAK stawia kandydaturę p. Paderewskiego.

P. WIELOWIEYSKI uważa, że w razie niemożności przeprowadzenia kandydatury p. Wierzbickiego, postawić należy kandydaturę p. Dłuskiego.

P. ROZWADOWSKI sądzi, że o wysuniętej przez delegatów warszawskich kandydaturze p. Daszyńskiego mowy być nie może.

Ustalono, że kandydatami Komitetu na Kongres będą pp. Dmowski oraz, w pierwszym rzędzie, p. Wierzbicki.

Omówiono sprawę armji polskiej i jej naczelnego dowództwa.

P. ROZWADOWSKI podnosi konieczność zasięgnięcia opinii upelnomocnionego przedstawiciela zaboru pruskiego, p. Wład. Grabskiego, tak co do warunków układu z delegacją warszawską, jak i co do delegacji na kongres pokojowy.

Omówiono w obszernej dyskusji szczegóły układu Komitetu Narodowego z delegacją warszawską.

Ustalono projektowaną redakcję układu z delegacją jen. Piłsudskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz  
†Tadeusz Romer†

Załącznik do prot. K.N.P. Nr 177

I. Ze względu na polityczny stan rzeczy w Europie wschodniej, zagrażający państwu polskiemu na wewnątrz i nie pozwalający na należyte utrwalenie organizacji rządu – K.N.P. w Paryżu pozostaje aż do zawarcia pokoju ogólnego jako

oficyjalna organizacja polska zagranicą. Delegacja szefa państwa, jen. Piłsudskiego, imieniem tegoż uznaje K.N.P. za reprezentację państwa polskiego nazewnątrz, przyznaje mu kompetencję organu kierowniczego polityki zagranicznej i prawo reprezentowania kraju w negocjacjach pokojowych.

Dodatek 1. K.N.P. kooptuje dwóch członków, po porozumieniu się co do osób z gen. Piłsudskim.

Dodatek 2. Ministerium Spraw Zagranicznych w Warszawie znosi się. Przy szefie państwa tworzy się departament spraw zagranicznych, którego kierownik będzie mianowany i usuwany przez Szefa Państwa w porozumieniu z K.N.P.

II. K.N.P. wchodzi w oficjalne stosunki z jen. Piłsudskim jako Szefem Państwa do czasu legalnego ukonstytuowania władzy, pośredniczy między nim a rządami państw sprzymierzonych i współdziała z nim w obronie państwa nazewnątrz.

III. K.N.P. utrzymuje nadal swój związek z temi prowincjami polskimi, które swój osobny zarząd zorganizowały i dały Komitetowi mandat do reprezentowania kraju nazewnątrz.

IV. Sprawa wytworzenia jednolitej Armji Polskiej przez połączenie sił istniejących w kraju i zagranicą, rozstrzygnięta będzie z chwilą legalnego ukonstytuowania władzy w państwie. Zanim to wszakże nastąpi, armja polska z Francji będzie wysłana do kraju dla wzięcia udziału w obronie granic państwa.

V. Funkcje Szefa Państwa i głównodowodzącego Armji połączone dziś w jednej osobie, będą rozdzielone. Po legalnem ukonstytuowaniu się władzy głównodowodzący wojsk będzie mianowany dekretem Szefa Państwa, kontrasygnowanym przez członka rządu.

VI. Układy o rekonstrukcję rządu i organizację zgromadzenia prawodawczego K.N.P. powierza przedstawicielom swoim w kraju, Ignacemu Paderewskiemu i Stanisławowi Grabskiemu, niemniej przeto K.N.P. wyraża zdanie, że:

1) Dla legalnego ukonstytuowania władzy w państwie zwołane będzie zgromadzenie prawodawcze z charakterem Sejmu Nadzwyczajnego, którego zadaniem będzie zorganizowanie legalnego prowizoryum, mającego trwać do zwołania Sejmu konstytuującego (Konstytuanty), co nastąpi po zawarciu ogólnego pokoju, ustaleniu granic państwa i prawem określeniu obywatelstwa polskiego.

2) Wybory do Sejmu Nadzwyczajnego mają się odbyć we wszystkich dzielnicach Polski. Kontrola swobody wyborów i ścisłość obliczania głosów ma być zapewniona przez zaproszenie grup politycznych, które przedstawiają swe listy kandydatów, do wydelegowania do komisji wyborowych swych przedstawicieli w równej liczbie.

3) Okręgom, które z powodu zajęcia przez nieprzyjaciela, nie będą mogły dokonać wyborów, zapewniona będzie reprezentacja w Sejmie Nadzwyczajnym drogą bądź delegacyi przez zarządy miejscowe, bądź kooptacji przez Koło posłów tej samej prowincyi wybranych w innych okręgach.

*AAN, KNP, 9 (druk: KNP protokoły, nr 177)*

## 34

*14 stycznia, list przedstawiciela KNP w Paryżu  
do ministra spraw zagranicznych Francji w sprawie jeńców wojennych*

Paris, le 14 Janvier 1919

A Son Excellence  
Monsieur Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères  
Paris

Monsieur le Ministre,

Le Comité National Polonais me charge de porter à votre connaissance l'état lamentable de plus de 500.000 hommes, prisonniers et ouvriers polonais dont le sort nous est dépeint par un compte-rendu reçu de Pologne et datant de quelques jours seulement.

Ces malheureuses gens qui supportent assez fréquemment leurs souffrances en commun avec d'autres prisonniers alliés, notamment avec des Serbes, ne se sont guère ressenties jusqu'ici de l'influence bienfaisante de l'armistice.

En effet, les différentes autorités locales allemandes cherchant surtout à se soustraire aux ordres venus de plus haut, se montrent peu soucieuses d'exécuter les ordonnances relatives aux prisonniers. Elles suppriment à ces derniers tous moyens de vivre et les objets de première nécessité tout en refusant de leur donner les wagons nécessaires pour les renvoyer chez eux. A d'autres endroits si quelque nourriture est encore accordée, les portions sont si congrues que ce n'est rien moins que condamner ces prisonniers à une mort lente par la faim.

Pour donner des exemples concrets nous pouvons citer les camps de Güstrow et de Parchim où sont enfermés des légionnaires ayant combattu à Kaniowo sous les ordres du Général Haller. Un témoin oculaire qui est parvenu exceptionnellement à visiter ces camps, raconte les traitements inhumains qui



y sont infligés aux prisonniers. Déclarés traîtres à la patrie, ils sont battus et réduits à la faim, on leur enlève argent et nourriture ainsi que tous les paquets expédiés par leurs familles. Dépouillés de presque tous leurs vêtements, ils sont munis de légers habits d'été et de chaussures en papier. Jusqu'ici pour des raisons inconnues les prisonniers des deux camps mentionnés n'ont pas été libérés.

De semblables abus ont lieu à Berxen et à Gütersloh sans que les victimes voient poindre la libération.

Je ne cite que ces cas, afin d'éviter de prolonger indéfiniment la liste. Ces relations douloureuses ne me paraissent du reste en rien exagérés vu que M. le Maréchal Foch constatait l'autre jour l'état peu satisfaisant des prisonniers français rapatriés d'Allemagne.

J'en viens maintenant à des propositions pratiques pour remédier à cette situation lamentable des prisonniers polonais et qui n'a fait qu'empirer depuis la rupture des relations diplomatiques entre le Gouvernement de Varsovie et l'Allemagne. Il paraîtrait indiqué au Comité National Polonais de créer d'urgence une Mission chargée par les Alliés de visiter immédiatement les camps de prisonniers en Allemagne, de vérifier leur état sur place et d'étudier les conditions de leur rapatriement. Je vous serais reconnaissant, Monsieur le Ministre, de bien vouloir présenter l'ensemble de cette question à M. le Maréchal Foch et en particulier ce projet qui ce nous semble pourra apporter quelque amélioration au sort des prisonniers.

Enfin je serais heureux si vous vouliez bien soumettre une autre question encore dont l'importance est aussi très grande.

Il s'agit des prisonniers russes rapatriés d'Allemagne à travers la Pologne en dépit des engagements formels du Gouvernement allemand de les faire passer par la Prusse Orientale et les provinces baltiques. Les convois de ces malheureux expédiés contre toute loi d'humanité sans vêtement et sans nourriture, dans des trains non chauffés, se déversent continuellement sur la Pologne remplissant les hôpitaux de gens incapables de poursuivre leur route et semant dans la population des éléments démoralisés, fauteurs de troubles et d'anarchie. Ces transports sont dénués à un tel point du nécessaire qu'à chaque passage de trains on trouve des gens morts par suite de privation. Cette manière d'agir des Allemands est non seulement en contradiction avec le droit international, mais encore avec la plus simple humanité et provoque le plus des difficultés intérieures en Pologne où les sociétés de secours ne disposent ni de sommes d'argent suffisantes, ni de vêtements, ni surtout de vivres pour faire face à de pareilles misères. Ces sociétés en appellent donc aux Gouvernements alliés pour qu'ils mettent un terme à de pareils abus, en faisant à l'Allemagne les notifications utiles dans ce but.

Espérant, Monsieur le Ministre, que vous voudrez bien prendre en considération ces questions dont dépendent tant de vies humaines, je vous prie d'agréer, les assurances de ma très haute considération.

«Signé E. Piltz»

AAN, KNP, 1839

### 35

*14 stycznia, telegram delegacji warszawskiej do Tymczasowego  
Naczelnika Państwa o wynikach rozmów z KNP*

Quatorze janvier  
STANISLAS GRABSKI<sup>71</sup>  
VARSOVIE

Veillez communiquer Pilsudski de la part Dłuski, Sokolnicki, texte suivant. stop

„Comité National nous communique texte télégramme Paderewski du quatorze: sa mission former Ministère. stop Etant en pourparlers avec Comité National vers accord nous sommes abstenus jusqu'à présent de présenter lettres de notification aux Chef Etats Alliés. stop Voudrions présenter ces lettres ensemble avec membres actuels Comité National. stop Prions instructions immédiates et précises. stop Réunion plénière conférence dix huit janvier. stop Admis seulement deux délégués Pologne. stop Au cas de l'acceptation par Comité National de l'action de Paderewski avons intention de notre côté accepter Dmowski comme délégué provisoire Pologne. stop Prions incessamment la nomination des deux membres définitifs. stop Milieux militaires s'intéressent vivement à la convention militaire et à l'aide nécessaire à la Pologne. stop Présence de Wieniawa à Paris souhaitable guillemets. fin texte

Comité National Polonais

AAN, KNP, 9

<sup>71</sup> Stanisław Grabski wyjeżdżając do Warszawy pod koniec listopada 1918 r., w celu prowadzenia w imieniu KNP rozmów z Pilsudskim, został przez Ministerstwo Wojny Francji wyposażony we francuskie szyfry dyplomatyczne.

## 36

*14 stycznia, notatka przedstawicielstwa rządu w Bernie dla MSZ  
o brytyjskiej polityce wobec Polski*

Bern, dn. 14 stycznia 1919 r.

Do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych  
w WarszawieW sprawie stosunku Anglii do Polski<sup>x</sup>.

Polityka angielska wobec Polski wychodzi z dwóch punktów widzenia.

1. Jest epizodem zasadniczego antagonizmu Wilson–Clemenceau.
2. Jest elementem wschodnio-europejskiej, przedewszystkiem rosyjskiej polityki gabinetu angielskiego.

W obliczu zbliżającej się konferencji pokojowej rysują się w Entencie zupełnie wyraźnie dwa obozy. Porozumienie anglo-amerykańsko-japońskie przeciwstawia się Francji i Włochom, których apetyty terytorjalne i finansowe, mogące odwlec i uniemożliwić trwale i szybkie urządzenie Europy, napotykają na opór, świadomy i zdecydowany, Ameryki i Anglii. Kwestji spornych istnieje cały szereg. Poza wolnością mórza, sprawy rozbrojenia, odszkodowań wojennych, Ligi Narodów, istnieje przedewszystkiem, aktualniejsza od nich, kwestja interwencji w Rosji i związana z nią sprawa polityki polskiej. Anglia i Ameryka potępią interwencję w Rosji, gdyż pragną końca wojny. Szczególnie Anglii sytuacja wewnętrzna (Labour w opozycji, konieczność szybkiej „reconstruction”) nie pozwala na dalsze wojskowe ekspedycje. Nie można przytem tracić z oczu wyłączonego interesu angielskiego. Anglia niema interesu w odbudowaniu silnej, jednolitej Rosji (doświadczenie historyczne). Przeciwnie, dzisiejszy stan rzeczy wyklucza na szereg lat niemiłą dla Anglii konkurencję rosyjską na Wschodzie. To też dziś już uwydatnia się penetracja angielska na wschód (Transkaukazja, Morze Czarne etc.). Rozdrobnienie Rosji zapewnia dalej Anglii znaczne wpływy w młodych państwach powstałych na dawnym terytorjum rosyjskiem. Wpływy w Finlandji i Estonji równoznaczne są z przewagą na wschodnim Bałtyku, gdzie łatwo powstać może nowy Gibraltar. Obecna polityka Anglii w Turcyi zyskać może ogromnie na istnieniu mniej lub więcej zdefiniowanego państwa ukraińskiego, przyszłej flankowej pozycji angielskiej, jeśli wogóle do stworzenia Ukrainy przyjść by miało.

---

<sup>x</sup> Raport niniejszy jest zarazem odpowiedzią na list p. Jana Ciechanowskiego z dn. 22 listopada 1918.

Podobnie interes angielski jest jedynie miarodajnym w polityce angielskiej w sprawie Galicji Wschodniej, gdyż kapitaliści angielscy domagają się przydzielenia terenów naftowych Państwu Polskiemu. Tymi względami interesu tłumaczy się fakt, że Anglia uwolniła się z pod wpływu francuskiego i prowadzi własną swą politykę wschodnio-europejską. Jedną z zasad tej polityki jest poszanowanie ewentualnych rezultatów samookreślenia na terytorjum dawnej Rosji, drugą (tu zgodnie z polityką francuską) teza pasa izolacyjnego. Stąd pewna tendencja do uznania lub przynajmniej traktowania z istniejącymi rządami rosyjskimi (jen. Kolczak, rząd Omski itd.<sup>72</sup>), włącznie bolszewików. Na tem tle rozumie się politykę Anglii wobec Polski i uznanie Rządu polskiego de facto. W interesie Anglii leży Polska silna i antybolszewicka. Anglia potrzebuje silnego państwa nad Bałtykiem i w stworzeniu wielkiej Polski w unji z Litwą widzi najracjonalniejsze rozwiązanie tej kwestji. Potrzebuje dalej Polski antybolszewickiej, gdyż nakreśla jej rolę podwójnego bulwaru antybolszewickiego (przeciwko Rosji i Niemcom). Tem się tłumaczy pragnienie uporządkowanej i wewnętrznie związanej Polski, co uwydatnia się chociażby przez silne zainteresowanie się wewnętrznymi stosunkami w Polsce. Podobne względy, acz z przewagą elementu zasadniczego (prawo samostanowienia etc.) kierują też polityką amerykańską w stosunku do Polski. Stanowisko Ameryki nie jest jeszcze jednak zdecydowane i przystąpienie Stanów Zjednoczonych do punktu widzenia w sprawie polskiej Anglii czy też Francji zależy będzie przede wszystkim od rezultatów misji informacyjnych i od ogólnie europejskiej konjunktury. W każdym razie znamienym jest, że Times (28 grudnia) z naciskiem podkreśla zgodność polityki angielskiej i amerykańskiej w stosunku do Polski<sup>73</sup>.

Pod pewnym względem można całą politykę Anglii w stosunku do Kom. Nar. uważać jako epizod konfliktu anglo-francuskiego. Znaczenia tego konfliktu nie należy jednak w żadnym razie przeceniać.

Rząd angielski nie sprzyja Komitetowi, który stoi w stosunku do Anglii na tym samym stopniu co p. Pichon, zwalczany przez gabinet angielski jako personifikacja polityki interwencjonistycznej w Rosji. Zwalczając tę tendencję uznaje Anglia rząd polski w Warszawie. Stąd opierając się na Anglii zasadniczo silną jest pozycja rządu warszawskiego wobec Zachodu.

A.B.<sup>74</sup>

AAN, MSZ, 5068a

<sup>72</sup> 18 listopada 1918 r. admirał Aleksandr Kolczak przejął władzę dyktatorską w antybolszewickim Ogólnorosyjskim Rządzie Tymczasowym (zw. także rządem syberyjskim lub Dyrektoriatem), urzędującym w Omsku na Syberii.

<sup>73</sup> 28 grudnia 1918 r. w „The Times” ukazał się artykuł *The Need of Poland* podkreślający wspólnotę poglądów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na konieczność obrony niepodległości Polski zagrożonej bolszewickim imperializmem.

<sup>74</sup> Adam Benis.

## 37

*15 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI  
dn. 15 stycznia 1919

Delegacja obecna w pełnym składzie.

Dr. Sokolnicki omawia sytuację, w jakiej się znalazła Delegacja po wczorajszej depešy Paderewskiego o powierzeniu mu utworzenia rządu przez Naczelnika, o roli przeznaczonej K.N. i o jego zreformowaniu<sup>75</sup>. W razie jeżeli K.N. układ Paderewskiego przyjmuje, to należy odbyć wspólną sesję z K.N. dla omówienia prowizorium aż do przybycia delegatów warszawskich. Jeżeli zaś K.N. nie zgadza się na układ Paderewskiego, to Delegacja musi się wstrzymać z wszelkimi decyzjami aż do przybycia delegatów z Warszawy i listów notyfikacyjnych nie oddawać.

Delegacja zgadza się z wywodami Dr. Sokolnickiego.

Następnie Dr. Sokolnicki oznajmia o propozycji p. Kutnera, członka Masonerii francuskiej, który uważa za pożyteczne dla sprawy polskiej, by ktoś z Delegacji miał odczyt o Polsce w Łoży Masońskiej, odczyt mógłby się odbyć 2-go lutego. W tej sprawie, a także w sprawie skomunikowania dr. Sokolnickiego z sekretarzem generalnym Grand Orient'u, p. Sembat, obiecuje p. Kutner swoje współdziałanie. Dr. Sokolnicki uważa, że obydwie propozycje zasługują na jaknajwiększą uwagę, z tem jednakże, że lepiej by było, by odczyt miał mason i z tego względu lepiej poczekać na przyjazd delegatów z Warszawy i odczyt odłożyć do marca.

Delegacja zgadza się na obie propozycje.

Rotm. Wieniawa proponuje zawiadomienie listowne gen. Hallera o tem, że Delegacja pragnie Go odwiedzić i zapoznać się z jego Sztabem.

Delegacja przyjmuje tę propozycję.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

---

<sup>75</sup> Zob. dok. nr 26 i 33.

## 38

*15 stycznia, sprawozdanie z rozmów specjalnego wysłannika  
ministra spraw zewnętrznych do rządu Czechosłowacji*

*„Sprawozdanie z pobytu w Pradze – od 10 I do 14 I  
– w misji specjalnej do rządu czeskiego”<sup>76</sup>*

Stosownie do udzielonych mi instrukcji zadania moje sprowadzały się do następujących punktów:

1. Otrzymanie odpowiedzi rządu czeskiego w sprawie stworzenia oficjalnych przedstawicielstw i powołania do życia komisji mieszanej dla regulowania kwestyi czesko-polskich.

2. Uzyskanie informacji o stosunku rządu czeskiego do utworzonej linii demarkacyjnej na Orawie i Spizu jak wogóle do całokształtu sprawy polskiej.

3. Utrzymanie kontaktu z żywiołami przychylnie dla nas usposobionymi, jak również nie zrywanie kontaktu z rządem czeskim.

4. Zbadanie stanowiska społeczeństwa czeskiego w stosunku do Polski, stan wewnętrzny w Czechach, kwestya konsula Lochera<sup>77</sup>.

1. Przed widzeniem się z prez. min. Kramarzem udałem się do szefa sekcji min. spraw zewn., z którym w kilkugodzinnej prywatnej rozmowie omówiliśmy sprawę zarówno reprezentacji jak komisji mieszanej. Z rozmowy wynioskowałem, że rząd chce z odpowiedzią zwlekać, a to z następujących powodów: zgodzenie się na nasze propozycje odbierałoby możliwość jakichś gwałtownych kroków z ich strony (próba obsadzenia Śląska swoimi wojskami), a odrzucenie ich miałoby tylko rację w tym wypadku, gdyby zdecydowali się na jakieś gwałtowne kroki. Ponieważ nie wybrali jeszcze drogi – przeto zwlekają

<sup>76</sup> Misja w składzie: Stanisław Gutowski, Jan Ptaśnik i Damian Wandycz wyjechała do Pragi 17 grudnia 1918 r. 24 grudnia delegacja została przyjęta przez prezydenta Czechosłowacji Tomáša Masaryka; wcześniejsze raporty zob. PPD 1918, dok. nr 170, 171 i 176. 14 stycznia Damian Wandycz przesłał list prywatny do Wasilewskiego, w którym pisał: „Wróciłem dziś z Pragi. Nim złożę obszerne sprawozdanie z podróży, spieszę donieść, że [...] narady paryskie skreślą wytyczne dla polityki w stosunku do nas. [...] W Paryżu Kramarz z całą pewnością usiłował będzie uzyskać dla swego stanowiska zgodę koalicji, wydaje się przeto niezbędne, aby rządy koalicyjne w tym samym czasie otrzymały informacje z naszej strony”; AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 58.

<sup>77</sup> 18 listopada 1918 r. Karl Locher został mianowany konsulem Czechosłowacji przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Władze czechosłowackie odmówiły zgody na nawiązanie oficjalnych stosunków z rządem Moraczewskiego. Locher jednak w dalszym ciągu urzędował w Krakowie i, zdaniem Polaków, zachowywał się nieprzyjaźnie wobec władz miejskowych.

z odpowiedzią. Wspomniany szef sekcji, uznając potrzebę realizowania naszej propozycji, zaproponował mi, że przed moją audyencją u Dr. Kramarza najpierw sam z nim pomówi.

Po rozmowie zakomunikował mi, że prez. min. twierdzi, iż nie może obecnie udzielić ostatecznej odpowiedzi, 16 bm. udaje się do Paryża, gdzie odbędzie naradę z min. spraw zewn. Beneszem, poczem po powrocie – który nastąpi prawdopodobnie w końcu stycznia lub początku lutego – będzie mógł odpowiedzieć na nasze propozycje. Audyencja dla mnie zostałaznaczona dopiero 3-go dnia, ze względu na wyjazd prezydenta min. poza Pragę.

Przyjęcie moje u Kramarza miało charakter co najwyżej poprawny, ale nie odznaczało się uprzejmością. Po przeczytaniu *‘listu’* upoważniającego mnie do odebrania od niego odpowiedzi, zakomunikował mi to samo, co usłyszałem poprzednio, szerzej tylko tłumacząc, że radio-telegrafem, który posiadają, nie mógł się z min. Beneszem porozumieć, że zatem dopiero po osobistej rozmowie z nim udzieli odpowiedzi rządowi w Warszawie. Przeszedł szybko – bez żadnego widocznego związku z rozmową – do kwestyi Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu. Stał się odrazu bardzo podniecony, wyrzucając nam przy każdym drugim zdaniu nasze „niesłychane postępowanie w stosunku do nich” *‘i’* w sposób ożywiony i chaotyczny przeskakiwał z jednej sprawy na drugą: od umowy zawartej między nim a Stronnictwem *‘Nar.’* Demokratycznym i Ludowym w roku zeszłym, o rzekomym niedotrzymaniu przez nas tej umowy, o zajęciu przez nas Śląska siłą, o tem, że obecnie on mógłby kazać okupować Cieszyńskie, że ma na to już zgodę Francji, że my przepuszczamy im bolszewików, że w Karwinie zmniejszyła się produkcja o 2/3, że umowa zawarta na Śląsku nie była aktem we właściwym znaczeniu tego słowa dobrowolnym, że bez prawa zajmujemy Orawę i Spisz i t.d. i t.d., wszystko co mu „leżało na sercu”.

W przeciwstawieniu do jego ożywienia, dawałem mu spokojne i rzeczowe odpowiedzi, wykazując zupełną poprawność naszego zachowania się, przeciwnie ich wrogie stanowisko do sprawy polskiej. Poruszyłem aspiracje czeskie do obszarów nawet przez nich uznane za polskie, dalej prowadzenie polityki wymierzonej przeciwko nam w sprawie Wschodniej Galicyi, podkreślając, że u nas nikt nie występuje przeciwko ich polityce, np. w stosunku do „Deutschböhmen”; następnie poruszyłem ich chęć dyskredytowania nas przed Europą przy pomocy prasy, usiłującej przedstawić Polskę jako ognisko bolszewizmu.

Mimowoli wciągnięty zostałem w meritum spraw poruszonych przez Dra Kramarza, usiłowałem jednak wrócić na właściwy teren, tj. propozycji przez nas postawionych, starałem się wykazać, że z naszej strony istnieje tendencja łagodzenia sporów, że komisja ta – kompetencje której mogą być przedmiotem dyskusji, mogłaby sprawie czesko-polskiej oddać duże usługi, podkreślałem jej znaczenie dla spraw ekonomicznych i t.d. Kramarz jednak uporczywie wracał do meritum i to nie w formie spokojnego rozważania, ale wytaczania

przeciwko nam najfantastyczniejszych zarzutów. Kilka razy powtórzył: „niech mi pan wierzy, że chciałbym sam udzielić panu odpowiedzi”, a ze sposobu mówienia i z momentów, w jakich to mówił, widocznym było, że gdyby to wyłącznie od niego zależało, próbowałby szczęścia okupowania Śląska. Muszę jednak zaznaczyć, że na moją uwagę o konieczności wspólnej pracy w przyszłości, powiedział, iż właśnie wczoraj na wiecu mówił, że mimo wszystko kiedyś będziemy musieli prowadzić wspólną politykę. Mam jednak wrażenie, że ten „głos rozsądku” spowodowany opozycją przeciwko jego polityce polonofobskiej ginie w uczuciu dla nas nieprzychylnym, któremu daje się ponieść.

Przy końcu rozmowy był uprzejmiejszy i raz jeszcze powtórzył, że po powrocie z Paryża skieruje odpowiedź do Warszawy.

2. W sprawie Orawy i Spiszu stanowisko rządu czeskiego jest następujące: wychodzą oni z założenia, że skoro naczelne kierownictwo koalicyjne poruczyło im obsadzenie Słowaczyny całej, nie widzą powodu, dla którego nie mieliby korzystać z przysługującego im prawa. Co się tyczy linii demarkacyjnej, to traktują ją oni jako zarządzenie lokalne władz wojskowych na miejscu, o którym nawet oficjalnie nie wiedzą i które w niczym nie zmienia ich stanowiska. Staralem się dowiedzieć, czy z tego stanowiska teoretycznie zamierzają oni wyprowadzić praktyczne konsekwencje, tj. czy przekroczą linię demarkacyjną. Poufne informacje, które otrzymałem, wskazują, że rozstrzygnięcie w tej kwestyi nastąpi w Paryżu, jak zresztą – mam wrażenie – narady tamtejsze zdecydują o stanowisko Czechów do Polski. Dotychczas w tej sprawie rząd czeski nie zajął zdecydowanego stanowiska. Co do ich apetytu – różnic niema. Istnieją jednak w sferze taktyki. Jedni wychodząc z założenia, że Czechy mają przyznane dawne granice historyczne, a przeto mogą siłą obsadzić Śląsk, inni biorąc w rachubę stosunki czesko-polskie w przyszłości, nie chcą kopać przepaści między obu narodami. Wszyscy jednak starają się zyskać dla swych planów koalicyę, ewentualnie spowodować zajęcie Śląska przez wojska ententy, w tym celu starają się dyskredytować nas w oczach koalicyi, wskazując na siebie jako na czynnik ładu i porządku. Obecnie w Paryżu zbadają z pewnością, w jakiej mierze poprze ich koalicya i stosownie do tego zajmie rząd czeski stanowisko w naszej sprawie. Do tego czasu na wszelkie propozycje z naszej strony zwlekać będą z odpowiedzią. Wydaje mi się, że obecnie z naszej strony konkretne propozycje *skierowane*<sup>c</sup> do rządu czeskiego nie przyniosą rezultatu i dziś, jeśli działać, to na terenie paryzkim.

3. Z żywiołami nam przychylnymi podtrzymałem stosunki, inspirowałem szereg artykułów, które się ukażą, a które poruszą z jednej strony zasadniczą politykę polsko-czeską, z drugiej wystąpią przeciwko wrogiemu stanowisku prasy czeskiej w stosunku do nas, zwłaszcza „Narodnich Listów”, gdzie o sprawach polskich ze specjalną zajadłością pisze pan Czervinka. Ma być w krótkce



zwołany również wiec, na którym poruszoną będzie sprawa polsko-czeska w duchu dla nas przychylnym.

Z rządem czeskim kontakt nie jest przerwany, o tyle że ma on rządowi polskiemu przesłać odpowiedź na nasze propozycje.

4. Prasa na ogół zachowuje się w stosunku *„do nas”* nieprzyjaźnie i w tym duchu oddziałuje na społeczeństwo, chociaż w ostatnich czasach wzrasta się opozycja przeciwko antypolskiej robocie i w prasie spotykają się przyjaźniejsze wzmianki<sup>78</sup>. Zjawił się w „Czeskim Słowie” (organie socjalistycznym Kłofacza) dnia 29 grudnia artykuł Dr. Veverki pt. „Do zadań naszej polityki zagranicznej”, w którym wskazuje na konieczność sojuszu z Polską jako jedyną racjonalną politykę czeską, aczkolwiek w sprawie cieszyńskiego zajmuje stanowisko raczej nam nieprzyjazne, nie uważa jednak sprawy tej za zasadniczy punkt stosunku polsko-czeskiego, który traktuje z punktu widzenia szerszego. Spotkał się z atakami ze strony „Narodnich Listów” i „Ostravskiego Dziennika”, forsuje jednak nadal to stanowisko.

Co do wewnętrznej sytuacji w Czechach to, acz na zewnątrz panuje spokój, prądy bolszewickie jednak nurtują. W wielu miejscowościach miały miejsce rabunki, zdarzają się również demonstracje, jest i niezadowolenie z obecnego rządu. Wszystko to nie przyjęło jednak szerszych rozmiarów.

Co się tyczy konsula Lochera, to jak mię informowano, ma on poparcie prezydenta ministrów Kramarza, któremu – jak się wyrażano – nie można wytłumaczyć, że Dr. Locher jest na swoim stanowisku nieodpowiedni.

Dnia 15 stycznia 1919 r.

*†Damian Wandycz†*

*AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 58*

<sup>78</sup> W poufnej notatce MSZ z 14 stycznia zwracano uwagę na artykuł zamieszczony 5 stycznia w „Socialistických Listach”, w którym autor informował o umiarkowanym stanowisku „rządu warszawskiego”, a szczególnie Wasilewskiego, w sprawie polsko-czeskich sporów granicznych; AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 28.

## 39

*15 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu (z załącznikiem)*

## PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 15 stycznia 1919 r.

Numer 180.

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, hr. Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, hr. Władysław SOBAŃSKI, Józef WIELOWIEYSKI, hr. Maurycy ZAMOYSKI i hr. Jan ŻÓŁTOWSKI.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

P. DMOWSKI streszcza punkt widzenia przyjęty na wczorajszym posiedzeniu w odpowiedzi na radjotelegram p. Paderewskiego w sprawie utworzenia nowego rządu w Warszawie i ułożenia stosunków między jen. Piłsudskim a Komitetem Narodowym.

P. PILTZ sprzeciwia się energicznie proponowanej przez jen. Piłsudskiego kooptacji 10 nowych członków do Komitetu, uzasadniając swój punkt widzenia groźbą rozbicia i osłabienia stanowiska Komitetu Narodowego wobec Aljantów, w razie powzięcia takiej decyzji.

P. WIELOWIEYSKI referuje, iż w sprawie wątpliwości, które nasuwa redakcja radjo delegacji warszawskiej do jen. Piłsudskiego, p. Sokolnicki oświadczył przed chwilą, iż zgadza się na wyjaśnienie tej sprawy i zmianę redakcji zgodnie ze stanowiskiem zajętem wczoraj przez delegację. Ostateczne ustalenie redakcji nastąpi na dzisiejszym posiedzeniu z delegacją o godz. 2 1/2.

P. KOZICKI oponuje przeciwko wywodom p. Piltza.

P. DMOWSKI podkreśla konieczność kompromisu, za którym przemawiają: sprawa delegacji polskiej na kongres pokojowy, obrona Polski przed bolszewizmem na skutek interwencji aljantów w kraju, i wreszcie zapewnienie bezstronności wyborów do sejmu. Niebezpieczeństwu, jakie przedstawia dla Komitetu kooptacja 10 członków, może przeciwdziałać odpowiednia zmiana ustawy i organizacji Komitetu.

Pp. WIELOWIEYSKI, SOBAŃSKI i ŻÓŁTOWSKI przemawiają w tym samym sensie.

P. PILTZ broni swego stanowiska, sądząc, iż nie stoimy wobec ultimatum ze strony p. Paderewskiego, i że są w dzisiejszej sytuacji pośrednie sposoby wyjścia.

Hr. REY oświadcza się za stanowiskiem zajętem przez p. Dmowskiego. Kooptacji 8 socjalistów przeciwstawić możemy kooptację równocześnie nowych

członków, którzyby udział przyszłych członków socjalistów zredukowali do 1/3 ogólnego składu Komitetu.

P. PILTZ ustępuje ze swego stanowiska i ogranicza się do postulatu wprowadzenia poprawek do depeszy.

Hr. ZAMOYSKI sprzeciwia się myśli kooptacji nowych członków w tej chwili, dla stworzenia przeciwwagi względem socjalistów.

Hr. SOBAŃSKI uważa za konieczne poinformowanie kraju, iż wysłanie wojska polskiego z Francji uzależnione jest od kompromisu politycznego w Warszawie i w obecnych warunkach będzie mogło nastąpić bardzo prędko.

P. WIELOWIEYSKI jest za podaniem tej wiadomości w oddzielnej depeszy.

P. DMOWSKI odczytuje poprawkę do redakcji radjo do Warszawy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

Załącznik 1 do prot. K.N.P. Nr 180.

Quinze Janvier  
PADEREWSKI  
VARSOVIE

## RADIO DE LA PART DU COMITE NATIONAL POLONAIS

Accusons réception votre radio quatorze janvier.

Sommes d'avis que vu circonstances deviez accepter tâche constituer ministère. Une entente entre le Comité National et le Chef provisoire de l'Etat est nécessaire pour pouvoir nommer des représentants de la Pologne au Congrès de la Paix et afin d'obtenir l'aide des Alliés pour la défense de nos frontières.

Le Comité National accepte la proposition de coopter les dix membres proposés, à condition que la création du Gouvernement sous votre présidence se réalise amenant l'union entre les trois parties de la Pologne et garantissant l'impartialité des élections. Insistons sur choix d'un populiste du Piast à la place de Warynski.

Vu que la conférence de paix commence samedi dix-huit et que l'on prévoit que les questions de l'Est de l'Europe et de la frontière orientale de l'Allemagne [seraient] discutées dès le début, aucun délai dans la désignation des délégués polonais n'est admissible. On n'a reconnu à la Pologne que deux délégués. Le Comité National m'a désigné comme l'un des deux délégués et attend vos instructions pour aviser les Alliés du choix du deuxième.

Faisons réserve au sujet du Comité National dont la position doit rester indépendante des changements ministériels et qui constitue l'organe directeur de la politique extérieure.

Les questions concernant l'armée polonaise en France doivent être décidées en accord avec le Comité National.

Prions nous faire savoir si, après la constitution du nouveau Gouvernement, la délégation du Chef d'Etat continuera sa mission. Estimons qu'il sera de la compétence du Comité de décider si les lettres aux souverains apportées par la délégation doivent être remises.

Faisons les vœux les plus ardents pour que Dieu vous donne la force nécessaire à l'accomplissement de la grande tâche qui vous incombe<sup>79</sup>.

DMOWSKI

AAN, KNP, 9 (*druk: KNP protokoły, nr 180; druk załącznika: Wspomnienia z Paryża, s. 17–18*)

## 40

*15 stycznia, sprawozdanie sekretarza delegacji warszawskiej  
dla Tymczasowego Naczelnika Państwa:  
stanowisko państw Ententy wobec delegacji i negocjacje z KNP*

Hotel Lutetia, Paryż dn. 15 I 19

### Raport Nr 2

1. Położenie Delegacji w Paryżu poprawiało się w dniach ostatnich stale. Wprawdzie Quai d'Orsay dotychczas milczy, ale fakt ten wywołał oburzenie w wielu wpływowych sferach politycznych Paryża i znalazł echo w prasie (Temps, 14 I<sup>80</sup>). Raczej musieliśmy unikać tutaj zbytniego angażowania się z szeregiem ludzi bardzo wpływowych, aby nie wywołać wrażenia, że pakujemy z opozycją francuską i że w czemkolwiek moglibyśmy się przyczynić

<sup>79</sup> Telegram został wysłany 15 stycznia w innej redakcji (AAN, KNP, 1939). Uzupełnienia dotyczyły m.in. zmiany kandydata na nowego członka KNP (zob. dok. nr 26). Spośród 10 propozycji przedstawionych przez Piłsudskiego 22 stycznia dokooptowano: Dłuskiego, Sokolnickiego i Sujkowskiego, 23 stycznia: Patka i Thugutta, 2 marca Downarowicza, a 16 marca Wasilewskiego. Nie zostali zaakceptowani: Diamand, Bojko i Waryński.

<sup>80</sup> 14 stycznia w komentarzu redakcyjnym „Le Temps” pojawiła się m.in. opinia, że sposób traktowania przez Francję delegatów rządu warszawskiego komplikuje sytuację polityczną w Polsce.

do utrudnienia polityki wewnętrznej Clémenceau. Według wiarygodnych danych po kongresie pokojowym Clémenceau dobrowolnie ustąpi i już umówił z Briandem zgodne przyjęcie przez niego kierownictwa nowego rządu. Ministrem spr. zagr. zostałby wówczas p. Franklin-Bouillon, obecny prezes Komisji Izby deputowanych do spraw zagranicznych i ten, który wraz z deputowanym socjalistycznym Lafont'em wywołał ostatnią interpelację w Izbie w sprawie Polski i Rosji.

Właściwym kierownikiem polityki zagranicznej Francji jest obecnie sam Clémenceau, który się jednak kwestją polską dotychczas nie zajął, Pichon jest politykiem niesamodzielnym i bez wpływu.

Polityka francuska w stosunku do Komitetu Nar. była prowadzona przez biura Quai d'Orsay, a zwłaszcza przez pp. de Margerie, obecnie mianowanego posła w Brukseli, Berthelot'a, obecnego dyrektora Departamentu politycznego, wicedyrektora Laroche'a i specjalnie – referenta spraw polskich, Degrand'a. Zarówno Berthelot, jak Degrand są już dawniej usposobieni nienawistnie do Polski i stanowią dawną koterję Izwołskiego<sup>81</sup>.

2. Stanowisko Anglii i Ameryki względem naszej Delegacji było od początku zasadniczo inne. Wprawdzie nie mieliśmy dotąd rozmów oficjalnych, których nie żądaliśmy. Ale ja, jako sekretarz, mówiłem z sekretarzami polskimi obu państw. Z Anglią – rozmowa z p. Esme Howardem – doprowadziła do zapytania, czy jest życzeniem naszym, i kiedy, wyjechać do Londynu z listem do króla.

3. Pierwszy okres konferencji pokojowej (13–17 b.m.) obejmuje konferencje pięciu głównych państw. Raport marsz. Foch'a żądał postawienia Niemcom warunku natychmiastowego opuszczenia Poznańskiego oraz pomocy wojskowej dla Polski przeciw bolszewikom. Wpływ Ameryki i Anglii obie sprawy wstrzymał, prócz tego wymógł wbrew wnioskowi Francji niedopuszczenie Kom. Narodowego do konferencji na wypadek niedojścia do porozumienia z Piłsudskim i rządem warszawskim. 18-go rozpoczyna się plenum konferencji pokojowej (états alliés et amis). Okres trwania – około 2 1/2 miesięcy, poczem zbierze się właściwy kongres pokojowy wraz z przedstawicielami Niemiec.

4. Pertraktacje z Kom. Nar. po długich i żmudnych wysiłkach dochodziły do redagowania układu, przyczem Dmowski przyjął w zasadzie uznanie Piłsudskiego szefem państwa, my zaś uznaliśmy zrekonstruowany Kom. Nar. reprezentacją państwa nazewnątr. W tem właśnie stadjum przyszedł telegram Paderewskiego z 14 I i odmienił całą sytuację<sup>82</sup>. Układ w Warszawie zawarty jest stokroć ważniejszym faktem i sytuację Polski tutaj gruntownie odmienia.

<sup>81</sup> Mowa o wpływach rosyjskich. Aleksander Izwołski, były carski ambasador w Paryżu, był przeciwnikiem angażowania się Francji w rozstrzyganie spraw polskich. Jesienią 1918 r. jego stanowisko uległo złagodzeniu.

<sup>82</sup> Zob. dok. nr 26. Mowa o telegramie datowanym na 13 stycznia.

5. Wśród ludzi mających być wysłanymi do Polski wymieniają, jako szefów misji wojskowych: gen. Gourand, jednego z najwybitniejszych generałów Francji, gen. Passa i <sup>a</sup>gen. ....<sup>a</sup>, bardzo znającego Rosję i raczej jej przychylnego. Nader pożądanym człowiekiem w Polsce byłby przyjaciel Wieniawy z Moskwy, kap. Lorand. Jako agentów cywilnych wymieniają bar. Degrand'a i byłego konsula w Warszawie Velten'a. Obydwaj należą do najszkodliwszych dla nas.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 41

*15 stycznia, list chargé d'affaires poselstwa w Belgradzie  
do ministra spraw zewnętrznych o złożeniu listów uwierzytelniających  
i pierwszych rozmowach (fragment)*

Belgrad, dnia 15 stycznia [19]19

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Wobec utrudnionej komunikacji przybyłem do Belgradu z Wiednia 6-go stycznia, w wigilię Bożego Narodzenia st. st. (dla Serbji). W drugie święto, dnia 8-go stycznia nowego stylu, o godz. 5 p.p. wręczyłem uroczyście listy uwierzytelniające p.p. Ministrowi Spraw Zagranicznych Gavrilowiczowi, w asyście Sekretarza Poselstwa Dr. Szmida. Na samym początku rozmowy, która toczyła się w języku francuskim, p. Gavrilowicz zaznaczył, że jest bardzo rad widzieć Przedstawiciela Polski w Belgradzie i, podkreślając serdeczny stosunek rządu Serbsko-Chorwacko-Słoweńskiego do Polski zauważył, że byłby pożądanym jak najściślejszy kontakt pomiędzy wszystkimi pobratyńcami narodami słowiańskimi wobec wspólnego wroga. Przytem wyjaśniło się, że w Belgradzie posiadają kandydata na Posła do Warszawy. Dalsza rozmowa miała charakter prywatny, tutaj p. Gavrilowicz wykazał duże zainteresowanie sprawami Polski, zdradzając jednak zupełną nieznajomość naszego ustroju państwowego i ekonomicznego.

Następnego dnia, o 5-tej p.p. byłem rewizytowany, przyczem p. Gavrilowicz, w imieniu Prezesa Rady Ministrów p. Protica, prosił mnie o formalną wymianę depeesz notyfikacyjnych pomiędzy Polską a S.H.S., o czym doniosłem w depeszy z dnia 9/I Nr 4 (załącznik Nr ...<sup>83</sup>). P. Gavrilowicz zapewnił, że po otrzymaniu depeszy notyfikacyjnej z Warszawy rząd S.H.S. wyśle również nie-

<sup>83</sup> Załączników brak.

zwłocznie do Polski depeszę notyfikacyjną. Tenże rząd wysłał już komisję notyfikacyjną do państw koalicji, a ciało dyplomatyczne akredytowane dotychczas przy królu serbskim i przebywające obecnie w Belgradzie, oczekuje od swoich rządów, jak mi powiedział Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych Mr. Dodge, nowych listów uwierzytelniających, na mocy których ci posłowie zostaną akredytowani przy S.H.S.

[...] <sup>84</sup>

Stosunek Poselstwa do Ciała Dyplomatycznego.

Kancelarja Prezydenta Ministrów, załączając listę Ciała Dyplomatycznego akredytowanego w Belgradzie (Załącznik Nr ...) w piśmie oficjalnym z dnia 12/I prosiła o zakomunikowanie jej składu Poselstwa Polskiego w celu wpisania go na ogólną listę Ciała Dyplomatycznego, na co poleciłem odpowiedzieć, że, oprócz mnie, do Poselstwa należy jako Sekretarz p. Szmidt.

Złożyłem wizyty Posłom Nadzwyczajnym: Stanów Zjednoczonych – p. Percival Dodge, Francji – p. de Fontenay, Anglii – p. des Graz, Belgji – p. de Welle oraz Włoskiemu Chargé d’Affaires – p. Galanti (Poseł Rumuński jeszcze nie przyjechał).

Posłowi Amerykańskiemu, Angielskiemu, Francuskiemu oraz Włoskiemu Chargé d’Affaires, w rozmowach, utrzymanych w serdecznym tonie dla Polski, opowiedziałem szczegółowo o sytuacji politycznej i ekonomicznej w kraju, nie ukrywając, że do mego wyjazdu w Warszawie nie mieliśmy jeszcze w Polsce dyplomatycznych przedstawicieli koalicji.

W ciągu 24 godzin wszyscy Posłowie rewizytowali mnie w lokalu Poselstwa i podkreślili, że są najzyczliwiej usposobieni dla Przedstawiciela Polski.

14 stycznia otrzymałem z Ministerstwa Spraw Zagranicznych oficjalne zaawizowanie o wyjeździe Regenta Aleksandra do Francji, wskazujące, że udział Poselstwa w składzie Ciała Dyplomatycznego przy ceremonii wyjazdu jest pożądanym (Załącznik Nr 6).

Chargé d’Affaires  
(podpis) Czesław Pruszyński (m.p.).

AAN, KNP, 88

---

<sup>84</sup> Pominięto fragmenty dotyczące kształtowania się Królestwa SHS, jego wewnętrznej sytuacji politycznej oraz relacji z sąsiadami.

## 42

*[po 15 stycznia], sprawozdanie z działalności Komisji Ekonomicznej  
Biura Prac Kongresowych*

## SPRAWOZDANIE

z działalności Komisji Ekonomicznej Biura Prac Kongresowych  
za czas od 15 grudnia 1918 r. do 15 stycznia 1919 r.

Komisja Ekonomiczna Biura Prac Kongresowych powstała na pierwszych dwóch posiedzeniach Czasowej Komisji Ekonomicznej, reprezentującej przedstawicieli: Ministerstw, Instytucji Społeczno-Ekonomicznych, Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Narady Ekonomicznej w Petersburgu<sup>85</sup>.

Wychodząc z założenia, iż Biuro Prac Kongresowych nie może stworzyć specjalnego Wydziału Ekonomicznego ze względu na wyzyskanie sił fachowych przez istniejące już organizacje, powołaną została Komisja Ekonomiczna jako instytucja inicjująca, rozdzielająca tematy i skupiająca prace nadesłane.

Komisja Ekonomiczna w okresie sprawozdawczym odbyła cztery posiedzenia.

W skład Komisji wchodzi przedstawiciele:

Ministerstwa Spraw Zewnętrznych (Wydz. Ekonom.-Handl.);

„ Przemysłu i Handlu;

„ Skarbu;

„ Komunikacji;

„ Rolnictwa i Dóbr Państwowych;

Towarzystwa Przemysłowców;

Centralnego Towarzystwa Rolniczego;

Stowarzyszenia Kupców;

Biura Pracy Społecznej;

Związku Banków;

<sup>85</sup> Mowa o Tymczasowej Komisji Ekonomicznej Biura Prac Kongresowych, utworzonej 15 grudnia 1918 r., z której wyłoniła się Komisja Ekonomiczna Biura Prac Kongresowych w Warszawie, a także Delegacja Ekonomiczna BPK na konferencję pokojową. 15 marca 1917 r. powstała Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego pod przewodnictwem Aleksandra Lednickiego, posła do Dumy Państwowej. Latem 1917 r. Komisja powołała Naradę Ekonomiczną, której celem było opracowanie ekonomicznych aspektów likwidacji Królestwa Polskiego.



Prof. Buzek, jako Naczelnik Wydziału Zaboru Niemieckiego i

„ Bujak, jako „ „ „ Austryjackiego.

Z konkretnych prac Komisji Ekonomicznej, dokonanych w okresie sprawozdawczym, wymienić należy:

- 1) Rozesłanie tematów do opracowania i przejrzenie prac już nadesłanych.
- 2) Stworzenie Wydziału Rozrachunkowego.
- 3) Powołanie stałej Sekcji Archiwalnej dla zbadania archiwów niemieckich.
- 4) Zwołanie międzydzielnicowej Narady Ekonomicznej w Krakowie.
- 5) Podjęcie prac w kierunku stworzenia podręcznej biblioteki.

Prócz prac dokonanych przez Ministerstwo Spraw Zewnętrznych (Wydz. Ekonom. Handlowy), Towarzystwo Przemysłowców i Naradę Ekonomiczną w Petersburgu, Komisja Ekonomiczna uznała za wskazane zwrócić się z propozycją opracowania niektórych tematów jeszcze do szeregu specjalistów.

Z rozesłanych tematów do chwili obecnej wpłynęły następujące prace:

Prof. J. Morozewicz, „Mineralne Bogactwa Polski”:

Główne uwzględnienie terytoriów spornych. Węgiel kamienny i % dane jego złoża w dawnych zaborach. Rozłokowanie koksu. Nafta. Konieczność węgla i ropy dla rozwoju przemysłu oraz eksportu. Złóża soli potasowej (Kałusz) i znaczenie jej dla rolnictwa. Historyczne i ekonomiczne prawa Polski do powyższego. Fosforyty na południowo-wschodnich kresach Polski. Cynk i ołów.

S. Kontkiewicz, „Niepodzielność polskiego Zagłębia węglowego jako podstawa żywotności gospodarczej Polski”:

Zawartość złóż węglowych (cyfrowe obliczenia). Wysokość produkcji głównie dotycząca Ślązka Górnego i Austryjackiego. Śląsk Górny. Znaczenie koksu ze Ślązka Austryjackiego. Produkcja hut żelaznych. Dobywanie gazu na Ślązku. Produkcja cynku, kwasu siarczanego, ołowiu.

H. Siwczyński, „Niep. zag. polsk. jako podstawa żyw. g. Polski”:

Rozwój geologiczny Zagłębia, obszar i zapasy w nim zawarte. Charakterystyka złóż w poszczególn. dzielnicach. Zestawienie z zapasami wszechświatowymi. Węgiel brunatny, żelazo. Porównanie zapasów i produkcji do wszechświatowej. Cynk. Postulat niepodzielności Zagłębia ze względu na zapas węgla i rud, oraz ich produkcję. Możliwość podniesienia produkcji węglowej – jakość, produkcja koksu – pokrywa przez Czechów i Niemców, ich zapotrzebowanie własną produkcją.

H. Siwczyński, „Węgiel jako postulat żywotności Państwa Polskiego”:

Zaludnienia ziem polskich i zajęcia ludności. Emigracja. Ludność miejska. Konieczność uprzemysłowienia i rozwinięcia eksportu (finanse państw). Węgiel jako podstawa wszelkiego przemysłu. Produkcja polska i wszechświatowa wogóle i przypadająca na jednostkę ludności. Wyniszczenia lasów. Produkcja w czasie wojennym. Wydajność robotnicza. Koszt własny. Postulaty państwowo-ekonomiczne.

W. Wścieklica, „Przemysł włókienniczy jako postulat żywotności Państwa Polskiego”:

Słaby rozwój rolnictwa i przemysłu. Wytwórczość i spożycie w Polsce i zagranicą. Bogactwo chłopów polskiego w czasie wojennym. Ogrom zapotrzebowania wewnętrznego.

Z. Merdinger, „Przemysł garbarski”:

Ilość zwierząt we wszystkich zaborach. Produkcja skór w Królestwie, import spraw zakupu. Ośrodki przemysłu, rodzaje skór, wartość, wyrobione skóry, wartość wyrobów garbarskich.

R. Ingarden, „Sieć dróg kolejowych i wodnych w trzech zaborach”:

Wielkop. dorzecza, długość brzegu, ilość wody, wysokość spadku, ruch statków w tonnach, zatory, konieczności regulacyjne Wisły, każdego z jej dopływów, Warty, Noteci (kanał Bydgoski), Niemna, Dniestru. Kanały: Augustowski, Królewski, Ogiński. Połączenie Dniestr, Wisła z Odrą, Dunajem z Wartą. Połączenie Wisły (w Warszawie) z Narwią. Przebudowa kanału Koseta i termin wymienionych prac.

J. Kernbaum, „W sprawie dostępu Polski do morza”:

Swoboda żeglugi w historii rozwoju. Rozwój Hamburga, Bremy, Lubeki, Gdańska, historia traktatów polskich. Stan rzeczy w Prusach i Królestwie Polskim. Konieczność portu polskiego w Gdańsku.

J. Zwierkowski, „Wisła jako najkrótsza i najtańsza komunikacja z morzem”:

Taniość komunikacji rzecznej. Możliwość pogłębienia Wisły. Stosunki etnograficzne. Zasady Wilsonowskie.

J. Zwierkowski, „Gdańsk, port polski z punktu widzenia handlowego i militarne”: Interesy hakatystów oraz Niemców Gdańskich. Potrzeby handlu polskiego. Historia Gdańska, rozwój historyczny eksportu. Charakter portu, fortyfikacja.

J. Zwierkowski, „O tonażu przypadającym rządowi polskiemu od pp. centr.”:

Austryjackie traktaty<sup>86</sup>. Traktat Rosyjsko-Ukraiński<sup>87</sup>.

Jan Kanty Steczkowski, „Zewnętrzna pożyczka państwowa w złocie”:

Potrzeby finansowe. Konieczność zewnętrznej pożyczki. Siły emigr. pol. w Ameryce. Długoterminowa czy krótkoterminowa pożyczka. Znaczenie złota. Ewentualne warunki. Zakupy w państwie finansującym, zabezpieczenie, konieczność własnej waluty, centrali zakupów.

St. Kaliński, „Ogólne wyliczenie strat taboru, wywiezionego z granic Polski”.

Ilość parowozów i wagonów u Niemców i Rosjan. Konieczność zwrotu in natura. Normy kolejowe rosyjskie.

Na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji Ekonomicznej wyłoniła się konieczność zbadania bardzo cennego materiału, znajdującego się w archiwach niemieckich.

Komisja Ekonomiczna uznała za wskazane powołać stałą Sekcję Archiwalną, która została wkrótce przy Biurze Prac Kongresowych utworzona.

Pierwsze posiedzenie Sekcji Archiwalnej odbyło się w dniu 6 Stycznia r.b.

Zostały opracowane główne tematy, które należy uwzględnić w badaniach archiwów okupantów, mianowicie:

1) Projekty niemieckie, odnoszące się do ekonomicznego związku Polski z Centralnymi mocarstwami (projekty umów, traktatów i t.p.).

2) Sprawozdania tajnych posiedzeń parlamentu niemieckiego i innych instytucji niemieckich w kwestji okupacji i dalszego rozwoju niemiecko-polskich stosunków.

3) Spisy ludności na obszarach przedrozbiorowej Rzplitej Polskiej i Litwy – ponieważ są pewne dane wskazujące na to, że w archiwach niemieckich oficjalne cyfry co do liczebnego ustosunkowania narodowości nie zgadzają się z wydanymi przez nich publikacjami, w każdym razie wiadomem jest, że dane statystyczne, zebrane przez nich, jeśli tylko nie odpowiadały celom ich polityki w Polsce i na Litwie, zostały w archiwach i nie podlegały ogłoszeniu.

4) Sprawozdanie wyższych urzędników państwowych.

5) Projekty regulacji Wisły i sprawa dostępu do morza.

---

<sup>86</sup> Mowa o układach, w których, między innymi, została zdecydowana przyszłość infrastruktury morskiej dotychczasowych państw zaborczych, w tym o manifeście cesarza Karola przekazującym całość floty Radzie Narodowej SHS, z zastrzeżeniem prawa współwłasności dla innych państw powstałych po rozpadzie Austro-Węgier.

<sup>87</sup> Mowa o traktatach zawartych w Brześciu Litewskim 9 lutego i 3 marca 1918 r., dotyczących m.in. przyszłości rosyjskiej floty czarnomorskiej.

- 6) Działalność prywatnych Towarzystw niemieckich.
- 7) Działalność gospodarcza, a mianowicie:
  - a) projekty odnoszące się do kwestji przelania długów i zobowiązań państw centralnych na Polskę,
  - b) projekty dotyczące polskiej waluty pieniężnej,
  - c) „ odnoszące się do kwestji przejęcia przez Rzeszę niemiecką części majątku państwowego Polski,
  - d) kontrybucje i rekwizycje,
  - e) administracje przymusowe,
  - f) likwidacja przedsiębiorstw,
  - g) przymusowe ściąganie z osób i z instytucji polskich należnych instytucjom rządowym i obywatelom Państw koalicji zobowiązań pieniężnych,
  - h) wywóz surowców i przewóz przerobionych produktów.

Na tem posiedzeniu zdecydowano, że wobec niezbędności współpracy rozmaitych Ministerstw, koniecznem jest zwołanie przedstawicieli wszystkich instytucji państwowych, gdzie znajdują się archiwa okupantów, dla zebrania danych o nich i dla umówienia się o pomoc, jakąby okazać można Sekcji Archiwalnej.

Na zebraniu w dniu 10 stycznia r.b. Kierownik Sekcji Archiwalnej poinformował obecnych o rezultatach przedwstępnych badań. Ze sprawozdania okazało się, że Sekcja Archiwalna zebrała do tego czasu dane dotyczące 24 składów archiwów niemieckich i 5 większych składów dokumentów na prowincji. Członkowie posiedzenia wskazali na niektóre dodatkowe składy archiwów, dali pewne informacje o archiwach, na które nie wskazał Kierownik Sekcji, oraz komunikowali wiadomości o charakterze archiwów znajdujących się w składach oddzielnych Ministerstw. Jednocześnie przyjętą została następująca rezolucja:

„Czyniąc zadość wezwaniu Sekcji Archiwalnej przy B.P.K. przedstawiciele instytucji państwowych i prywatnych zebrani w dniu 10 stycznia 1919 r. zobowiązują się w ciągu najbliższych dwu tygodni dostarczyć: wykazy, stan i treść posiadanych archiwów, jak również referaty już opracowane, kierując się przytem osobistem uznaniem wartości tych dokumentów dla Prac Kongresowych”.

Kierownik Sekcji Archiwalnej przedstawił zebranim dwa typy referatów, których opracowanie polecone zostało współpracownikom Sekcji. Jeden referat, odnoszący się do spisu ważniejszych dokumentów, na które natrafiono przy badaniu archiwów, drugi zaś cyfrowy, odnoszący się do strat naszego kraju, dla użytku przedstawicieli Polski na Kongresie. Typy tych dwóch referatów zostały zatwierdzone przez zebranych.

Współpracę w badaniu archiwów obiecali przedstawiciele: Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Wojny, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Prezydjum Rady Ministrów.

Sekcja Archiwalna zebrała już dane dotyczące archiwum Ministerstwa Oświaty i Prezydjum Policji, ważnych dokumentów jednak tam nie znaleziono. To samo odnosi się do większości dokumentów Polskiej Kasy Pożyczkowej, gdzie jednakże znaleziono ważne dane oświetlające stronę walutową i przesłano do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W trakcie badania są archiwa: w Min. Spraw Zagranicznych, w Ministerstwie Komunikacji, w Sekcji Górniczo-Hutniczej Min. Przem. i Handlu, w Wydziale surowców i w Zamku.

Zupełnie jeszcze nie badane są archiwa: prasowe (pl. Saski 9 i Miodowa 20) oraz archiwum Wydziału materiałów pędnych.

Wydział kontroli Ministerstwa Spraw Zewnętrzny prosił o zbadanie archiwów skonfiskowanych na stacji towarowej W. Wiedeńskiej i 300 worków listów, skonfiskowanych w urzędzie pocztowym.

Dla ustalenia materiału dotyczącego zaboru austriackiego i pruskiego okazało się koniecznym zwołanie Międzydzielnicowej Narady Ekonomicznej w Krakowie.

Towarzystwo Przemysłowców i Związek Banków w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Kupców delegowały w tym czasie do Paryża przedstawicielstwo, oddające się całkowicie do dyspozycji B.P.K., w składzie następującym:

pp. Andrzej Wierzbicki  
 Kazimierz Kasperski  
 Henryk Tennenbaum  
 Zygmunt Miduch  
 Zofja Sokołowska  
 Edward Natanson  
 Stefan Laurysiewicz  
 Bogusław Herse  
 [Diamand ?] Herman  
 Jerzy Loth  
 Stanisław Karłowski  
 Eustachy Korwin-Szymanowski

Ze względu na natychmiastowy wyjazd delegacji, Międzydzielnicowa Konferencja Ekonomiczna postawiła sobie za cel wysunięcie przed delegacją ogólnych postulatów, dotyczących sprawy polskiej na Kongresie, jak również porozumienie się, w jakim stopniu rozwoju znajduje się praca przygotowawcza w poszczególnych dzielnicach.

W tym celu zostały rozesłane zaproszenia do odpowiednich instytucji i „osób” prywatnych, ustalające dzień Zjazdu na dzień 28 grudnia.

P. Wierzbicki zdawał sprawozdanie z dokonanych prac w Królestwie, zakomunikował zebrany, iż prace przygotowawcze w dziedzinie gospodarczej prowadzone były od szeregu lat przez kilka instytucji, jak Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego, Centralne Towarzystwo Rolnicze, Radę Zjazdów Przemysłowców Górniczych i Sekcję Przemysłu Włóknistego okręgu łódzkiego, wyjaśnił również charakter Biura Prac Kongresowych jako organu mającego na celu skoordynowanie prac tych wszystkich instytucji.

Wysuwając trzy zasadnicze zagadnienia stojące przed Biurem Prac Kongresowych, a mianowicie:

- 1) sprawę ustalenia granic;
- 2) „ rozrachunków Polski z państwami zaborczemi;
- 3) „ przyszłych traktatów handlowych z poszczególnymi państwami

P. Wierzbicki zaznaczył, iż delegacja, jadąca do Paryża będzie ekspozyturą B.P.K., oddaną do dyspozycji przedstawicieli Polski, którzy będą brać udział w decyzjach Kongresu.

W dalszym ciągu p. Wierzbicki zdawał sprawozdanie z dokonanych prac w badaniu stanu przemysłu Królestwa Polskiego, w dziedzinie komunikacji wodnych i lądowych, w sprawie przyszłych traktatów handlowych oraz przyszłej polityki celnej w rolnictwie.

Uzupełnienie sprawozdania dał Kierownik prac b. Narady Ekonomicznej w Petersburgu, prof. Fiedorowicz, który zaznaczył, że narada ekonomiczna miała możliwość wyzyskania bogatych archiwów rosyjskich, posiadających cenne materiały statystyczne.

Sprawozdanie z prac dokonanych w Galicji składał dyr. Schmidt.

Między innymi zakomunikował, iż prace chwilowo zostały ograniczone z powodu odcięcia od krajowego Urzędu dla Odbudowy Galicji we Lwowie. Mimo to zorganizowany został aparat Komisji Likwidacyjnej zajmujący się szczegółowo inwestycjami państwowymi, zbieraniem cyfr dotyczących naszego stosunku finansowego do Austrii, oraz z ustaleniem ilości pożyczek wojennych w rękach polskich.

Zaznaczył dalej, że stan szkód wojennych i świadczeń znajduje się w Krajowym Urzędzie dla Odbudowy Galicji i będzie wkrótce opracowany.

Dr. bar. Battaglia uzupełnił, iż niezależnie od prac Komisji Likwidacyjnej materiały były przygotowane przez Izby handlowe i przemysłowe, szczególnie zaś przez czynną izbę handlową w Krakowie, i znajdują się obecnie w Centralnym Związku Galicyjskiego Przemysłu Wojennego.

Wydziały: Górniczy, przemysłowy, rękodzielniczy i handlowy posiadają potrzebne cyfry i zestawienia dla uzasadnienia potrzeby ekonomicznego pozostawienia przy Polsce Galicji Wschodniej i Ślązka Cieszyńskiego, jak również materiały dotyczące rozmiarów zniszczeń wojennych i kosztów odbudowy.

Wreszcie postawił delegacji konkretną propozycję nawiązania takich stosunków, któreby pozwoliły sprawdzić środki aprowizacyjne i odpowiednie surowce dla uruchomienia przemysłu w Galicji, a więc bawełnę, odpowiednie rudy; proponował następnie zajęcie się kwestją formy przyszłych stosunków handlowych i związaną z nimi kwestją waluty.

Co się tyczy prac dokonanych w Poznańskim, to informacji udzielił jadący do Paryża p. Ratajski, mówiąc ogólnikowo o pracach podjętych przez Radę Ludową i wyłonione przez nią Komisje. W zaborze pruskim powstały: Komisja dla handlu i przemysłu, Komisja dla przejścia hut żelaznych na Ślązku, solanek i warsztatów okrętowych w Gdańsku, Komisja węglowa z siedzibą w Katowicach, Komisja Komunikacji i Żeglugi, Komisja dla Handlu Zagranicznego, wreszcie Urząd Rozdzielczy i Centrala Zakupów Towarów. Praca trwa już od kilku tygodni.

Sprawozdawcy ze Ślązka Cieszyńskiego ogólnie charakteryzowali stosunki panujące z Czechami od czasów utworzenia Rady Narodowej i wykazywali konieczność przyłączenia Ślązka do Polski ze względu na olbrzymie znaczenie ekonomiczne pokładów węglowych wogóle, a w szczególności węgla koksowego.

Radca Czapliński, wybitny znawca stosunków ekonomicznych Ślązka Cieszyńskiego, przedstawił stan tamtejszego bogactwa kopalń, wynik najnowszych wierceń, z których wynika, że Ślązek Cieszyński byłby w stanie zaopatrzyć całą Polskę w węgiel gazowy i koksowy, na kilkaset lat.

Kopalnie w Ślązku Cieszyńskim mają tę wyższość nad kopalniami innych dzielnic Ślązka, że węgiel ich nadaje się na najlepszy koks, względnie na węgiel gazowy, niezbędny do wyrobu gazu dla miejscowej gazowni.

Ze sprawozdania wynikało, że gdyby rozgraniczanie stanu posiadania na Ślązku Cieszyńskim odbyło się według woli ludności, to Czesi mieliby również wielki udział w bogactwach węglowych.

Dalszym przemysłem pierwszorzędного znaczenia jest przemysł hutniczy, przerób metali, rafinerji, nafty i przemysł włóknisty.

Radca Czapliński zwalczał w końcu argument wysuwany zawsze przez Czechów w sprawie kolei Koszycko-Bogumińskiej. Kolej ta, mająca pierwszorzędne znaczenie dla Ślązka Cieszyńskiego, powinna zostać przy Polsce, Czesi zaś winni połączyć się z Węgrami drogą dla nich najdogodniejszą i najkrótszą, t.j. przez Czaczę.

Podobnie jak jedna Komisja omawiała specjalnie sprawę Ślązka Cieszyńskiego i Górnego, tak samo druga zajęła się zbadaniem kwestji dotyczących nafty i kresów wschodnich.

Przedstawiciele przemysłu naftowego i Wydziału Górniczego w Komisji Likwidacyjnej przedstawili sprawę nafty. Zostało wyjaśnionem, że w Galicji Zachodniej znajduje się zaledwie 1/6 część tych terenów, któremi rozporządza cała Galicja.

Eksploatacja nafty, która poza zaspokojeniem potrzeb kilkudziesięciu milionowej ludności Austro-Węgier, wysyłaną została na eksport dochodzący do 80 milj. Koron, będzie obecnie jednym z najwydatniejszych czynników [w] handlu wymiennym z innymi państwami.

Z innych bogactw Galicji zostało wyświetlone, iż przemysł drzewny i eksport ma wielkie widoki rozwoju, wskutek tego stanowi również ważny walor dla Koalicji. Wreszcie omówioną była kwestja soli kuchennej i kainitu, znajdującego się w Galicji Wschodniej. Co się tyczy zapotrzebowania surowców, to Związek Przemysłu Galicyjskiego opracował szereg branży oraz potrzeby ich jakościowe i ilościowe. Materiały te pozostawiono do dyspozycji Komisji jadącej do Paryża. Ponadto przedstawiciele finansów w Galicji przedstawili projekt utworzenia w Ameryce Banku Polsko-Amerykańskiego, projekt Banku obligacyjnego przemysłowego i utworzenia ekspozytury w Paryżu.

Niezależnie od tego postawiony był cały szereg projektów i postulatów, jak: sprawa kredytu, sprawa wolnego przewozu tranzytowego towarów przez Państwa otaczające Polskę i inne.

Wszystkie te wytyczne delegacja przyjęła do wiadomości, przyrzekając poczynić odpowiednie kroki zmierzające ku ich urzeczywistnieniu.

Konkretnym wynikiem Narady Ekonomicznej było wysunięcie przed delegacją całego szeregu zagadnień i kwestji spornych z punktu widzenia sąsiednich państw oraz przekazanie jej przez przedstawicieli zaborów niemieckiego i austriackiego odpowiednich materiałów dla obrony na Kongresie naszych żywotnych interesów.

Dla Biura Prac Kongresowych Narada Ekonomiczna dała możność zorientowania się w brakach prac i podjęcia energicznych środków w celu ich dopełnienia, jak również nawiązała między przedstawicielami poszczególnych dzielnic żywy kontakt, który dodatnio wpłynął na uniknięcie rozbieżności w pracach i zcentralizowanie wspólnych wysiłków.

Materiały dotyczące ostatnich badań poszczególnych dzielnic zostaną w najbliższej przyszłości przysłane do Warszawy.

W dziale kompletowania biblioteki Komisja Ekonomiczna podjęła również ogólne prace przygotowawcze.

*CAW, Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z lat 1919–1921, I.301.8.702*



## 43

*16 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu  
do ministra spraw zagranicznych Francji:  
mianowanie Dmowskiego  
delegatem na konferencję pokojową*

Paris, le 16 Janvier 1919

A Son Excellence  
Monsieur Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères  
Paris

Monsieur le Ministre,

En réponse à Votre lettre du 15 janvier, j'ai l'honneur de porter à la connaissance de Votre Excellence que M. Roman Dmowski, président du Comité National Polonais, est désigné comme l'un des deux délégués qui représenteront la Pologne à la Conférence interalliée des préliminaires de Paix. Le Comité National Polonais aura l'honneur de communiquer à Votre Excellence, dans le délai le plus bref, le nom du second délégué.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma très haute considération.

(Signé) Erasme Piltz

AAN, KNP, 1944

## 44

*16 stycznia, list prezesa KNP do ministra spraw zagranicznych Francji  
w sprawie polskich delegatów na konferencję pokojową*

Paris, le 16 Janvier 1919

A Son Excellence  
Monsieur Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères  
Paris

Monsieur le Ministre,

Monsieur Piltz, délégué du Comité National Polonais auprès du Gouvernement français a eu l'honneur de répondre au nom du Comité National à la lettre par laquelle Votre Excellence invitait le Comité à désigner les représentants de la Pologne pour la Conférence interalliée des préliminaires de Paix<sup>88</sup>.

A la suite de l'accord survenu entre le Général Pilsudzki et notre envoyé M. Paderewski, ce dernier est en train de constituer un nouveau cabinet à qui, il incombera d'administrer le pays jusqu'à la réunion de la Diète. Notre envoyé, d'accord avec le Général Pilsudzki, propose que la délégation polonaise à la conférence soit composée de M.M. Dmowski, Paderewski et Wasilewski.

Vu que l'on n'a reconnu à la Pologne que deux délégués, le Comité National en désigne une personne, se réservant de désigner l'autre après s'être mis d'accord à ce sujet avec le Gouvernement de Varsovie.

La mission envoyée en France par le Général Pilsudzki est complètement d'accord avec nous à ce sujet, et nous l'a fait savoir par une lettre de son président, M. Dluski.

Je joins ci-inclus les copies de la dépêche de M. Paderewski, de la réponse du Comité National, ainsi que de la lettre de M. Dluski<sup>89</sup>.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma très haute considération.

(signé) Roman Dmowski

AAN, KNP, 167

<sup>88</sup> Dok. poprzedni.

<sup>89</sup> Dok. nr 26, załącznik do dok. nr 39. Listu Dłuskiego brak.

## 45

*16 stycznia, raport przedstawiciela rządu w Wiedniu dla MSZ:  
argumenty delegacji niemieckiej podczas rokowań w Trewirze*

Wiedeń, dnia 16 stycznia 1919

Ministerstwo Spraw Zewnętrznych

Z kół polityków n.s. podają mi, co następuje:

W ciągu rokowań toczących się między Niemiecką Komisją w sprawie zawieszenia broni a przedstawicielami wojskowymi Entente'y w Trierze<sup>90</sup>, przedstawiciele niemieccy posługiwali się dla poparcia swych żądań następującymi mniej więcej argumentami.

W związku z dawniejszymi argumentami, że dochowanie warunków umowy o zawieszeniu broni, zwłaszcza zaś co do oddania parku kolejowego, nie mogło nastąpić z powodu zamieszania i gwałtów wywołanych przez Polaków i podróż Paderewskiego w Poznańskim, wskazano ponownie na grożące rzekomo ze strony polskiej niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Argumentacja ta miała przemówić częściowo do przekonania przynajmniej niektórych przedstawicieli koalicji, przez co interwencja jej w Polsce uległa ponownemu opóźnieniu, względnie wogóle zastanowieniu.

Jako rekompensat zażądali jednak ci przedstawiciele zapewnienia, że ruchy bolszewickie w Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie, zostaną w bezwzględny sposób stłumione.

Ze stłumieniem tym osiągają władzę w Niemczech elementy nacjonalistyczne, wrogo dla Polski usposobione. Ze względu na to, że polityka zagraniczna Niemiec mimo oficjalnej marki rządu stoi jeszcze zawsze jedynie pod

<sup>90</sup> Mowa o negocjacjach o przedłużeniu rozejmu z Compiègne, zakończonych 16 lutego. Rozejm przedłużono, Niemcy zostali zobowiązani do zaprzestania działań ofensywnych przeciwko Polakom w Wielkopolsce, a wojskom niemieckim zabroniono „[...] przekraczania następującej linii: dawna granica Prus Wschodnich i Prus Zachodnich z Rosją aż do Dąbrowy Biskupiej, następnie poczynając od tego punktu linii na zachód od Dąbrowy Biskupiej, na zachód od Nowej Wsi Wielkiej, na południe od Brzozy, na północ od Szubina, na północ od Kcyni, na południe od Szamocina, na południe od Chodzieży, na północ od Czarnkowa, na zachód od Miał, na zachód od Międzychodu, na zachód od Zbąszynia, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyna, na zachód od Odolanowa, na zachód od Ostrzeszowa, na północ od Wieruszowa, a następnie aż do granicy śląskiej”; R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. I, PWN, Warszawa 1965, cz. III, dok. nr 24.

wpływem tych elementów, zachodzi to wielkie niebezpieczeństwo, że porozumienie między rządem niemieckim a koalicją na tle stłumienia ruchów bolszewickich dojść może do skutku kosztem spraw polskich, zwłaszcza zaś polskich kresów zachodnich i Poznańskiego.

Walcząc podobnemi zupełnie argumentami Czesi osiągnęli ostatnio również pewne korzyści polityczne.

I tak okupacja wschodniej części Śląska przez wojska francuskie zdaje się być rzeczą ostatecznie uchwaloną i obawiać się należy, że w myśl deklaracji Prezydenta Masaryka, jakoby koalicja zagwarantowała Czechom powstanie w historycznych granicach byłych krajów korony św. Wacława i zabór, względnie wydanie księstwa Cieszyńskiego Czechom, nie należą więcej do absolutnych niemożliwości.

Wiadomość tę podaję jako przykład, jak tutejsze sfery niemieckie zapatrują się na sprawę polską w związku z międzynarodowemi aktualnemi wydarzeniami.

Gałecki m.p.<sup>91</sup>

AAN, KNP, 1870

## 46

*16 stycznia, list przedstawiciela rządu w Kijowie do MSZ [?]  
w sprawie porozumienia ukraińsko-niemieckiego*

16 stycznia 1919

Ścisłe poufne

W sprawie: Układu wojskowego Ukrainy z Niemcami.

Jedno przeplata się tu z drugim, dążenie do zaprzestania walki zbrojnej o Galicję Wschodnią z usiłowaniami zapewnienia w tej walce szans powodzenia Ukrainie. Oto dowództwo rozłożonego w okolicach Pińska, Hołub, Włodawy i Brześcia 21-go korpusu wojsk niemieckich zawarło z rządem ukraińskim rodzaj konwencji orzekającej 1) że wspomniane dowództwo ułatwi wojskom ukraińskim przewóz materiału wojennego i ludzi; 2) że zabezpieczy przed wojskiem polskim otoczenie prawego skrzydła operujących w pomienionych

<sup>91</sup> Kazimierz Gałecki od listopada 1918 r. pełnił funkcję przedstawiciela Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Wiedniu. W styczniu 1919 r. powierzono mu stanowisko wiedeńskiego przedstawiciela rządu RP, które sprawował do marca 1919 r.

okolicach wojsk ukraińskich. Ustęp szczególny mówi wyraźnie, iż umowa tyczy się tylko kraju leżącego przy prawym brzegu Bugu.

Podpisali ją dowódca 21 korpusu niemieckiego jen. Gieseck i szef misji wojskowej niemieckiej major Mühlheim, ze strony zaś ukraińskiej miał podpisać sam p. Wynnyczenko, dotąd wszakże tego nie zrobił.

Odpis umowy wysłano wczoraj do Berlina. Odpis odręczny załączam<sup>92</sup>.

/-/ B. Kutylowski

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/15*

## 47

*[przed 17 stycznia], memorandum sekretarza delegacji warszawskiej dla MSZ Wielkiej Brytanii o sytuacji w Polsce*

1. La Pologne traverse des dangers et des crises, mais elle est entrée dans la voie d'organisation d'un Etat et d'un droit d'Etat régulier. Le gouvernement du Général PILSUDSKI a apaisé cette crise et atténué ces dangers. Son gouvernement qui dure depuis le 10 Novembre a arrêté le développement du bolchevisme, réprimé des essais d'émeutes, divisé les socialistes nationaux et modérés avec le bolchevisme et maintenu l'ordre et la sécurité publique du pays sans avoir, à peu d'exceptions près provoqué des repressions ou des effusions de sang inutiles. Le Général s'est voué surtout à l'organisation de l'armée nationale. Il a trouvé au mois de Novembre en Pologne 4.000 soldats ayant passé l'école militaire allemande, donc sans caractère national déterminé. L'effectif est aujourd'hui de 85.000 hommes, dont la plupart volontaires mobilisés de l'organisation militaire polonaise (P.O.W.), organisation secrète qui, pendant la révolution allemande, chassa les allemands du pays, organisa la défense nationale et maintint l'ordre public.

2. Ainsi le régime PILSUDSKI sauva la Pologne de l'anarchie et ceci au moment même, où la situation intérieure économique de la Pologne et la situation extérieure de ce pays présenta les plus grands et les plus imminents dangers. Au point de vue de l'intérieur, la Pologne fut désorganisée, dévastée, et exténuée par le régime allemand: l'industrie tout entière est détruite, les ouvriers chôment, et les usines ne possèdent ni les machines, ni le matériel,

---

<sup>92</sup> Załącznika nie publikuje się.

ni les matières premières, tout étant transporté en Allemagne. Sept cent mille ouvriers envoyés pendant la guerre en Allemagne pour travailler aux usines de guerre, rentrent aujourd'hui dans le pays, sans pouvoir trouver du travail. Dans la même situation se trouve plus d'un million de soldats revenant de Russie ou des camps de prisonniers de guerre d'Allemagne. Quant à l'agriculture, on a enlevé les machines, désorganisé la production et surtout on a réquisitionné encore en Octobre dernier des vivres, en laissant le pays dans une crise aigue d'approvisionnement.

Donc le pays est sans vivres, et sans travail, les produits sont chers, et l'argent réduit au cours allemand n'a plus qu'une valeur relative. Nous approchons d'une crise très grave au cas où l'Europe occidentale ou l'Amérique ne viendrait nous secourir avant le printemps prochain.

3. Le danger extérieur de la Pologne est formé par la poussée bolcheviste russe, s'étendant de la Lithuanie au Nord, jusqu'à la frontière de la Roumanie. Cette poussée menace en même temps WILNO au nord, LEMBERG au sud des confins orientaux de la Pologne. L'aile sud de cette poussée est formée par la Ruthénie galicienne et l'Ukraine; les partis ukrainiens de gauche, qui ont fondé le gouvernement de Petlura, ont été depuis le mois d'Octobre alliés du bolchevisme de l'Ukraine, soutenus par le gouvernement bolcheviste de MOSCOU. Aujourd'hui, l'aide apportée par eux au soulèvement des ruthènes contre les polonais en Galicie au moment même où les armées polonaises sont tournées au nord par les armées de la Russie bolcheviste est l'exécution même de cette alliance.

La Pologne possède aujourd'hui une armée de près de 100.000 hommes, très vite organisée et non suffisante au point de vue des armements, de matériel de guerre et de l'équipement. Cette armée très enthousiaste, bien disciplinée, n'est pas à même de tenir tête sur tout le front oriental sans avoir reçu pendant l'hiver courant l'aide efficace des alliés.

4. La Pologne était représentée jusqu'à présent dans les Etats Alliés et en Amérique par le Comité National Polonais de PARIS procédé par Monsieur Roman DMOWSKI. La Pologne sait que le fait d'avoir reconnu cette représentation, prouve le désir sincère des Etats Alliés et de l'Amérique de rétablir la Pologne indépendante. Aujourd'hui cette représentation se trouve en face d'un pouvoir régulier établi en Pologne par le Général PILSUDSKI qui décida de continuer la politique étrangère du Comité National Polonais de PARIS. La Délégation envoyée par le Général PILSUDSKI à PARIS posait au Comité National de la reconnaître comme représentation de la Pologne à l'Etranger sous la condition expresse qu'il reconnaisse le pouvoir du Chef de l'Etat en Pologne et l'unité de commandement de l'armée polonaise sous le commandement général des Armées Alliées.

5. Les questions les plus urgentes posées par la Pologne auprès des Etats Alliés et de l'Amérique, sont les suivantes:

1) Renforts à l'armée polonaise au point de vue armement et équipement, ensuite par une force suffisante à soutenir la défense polonaise contre l'anarchie orientale.

2) Conclusions pour ce but d'un accord spécial militaire entre les Etats Alliés, y compris l'Amérique et la Pologne.

3) L'approvisionnement de la Pologne.

4) Réglementation équitable des questions d'ordre financier et du contrôle.

Pour arriver aux accords nécessaires, il est indispensable et urgent d'établir des relations diplomatiques avec le gouvernement de la Pologne. C'est dans ce but que la Délégation Polonaise poursuit ses pourparlers avec le Comité National et c'est dans ce but qu'elle entre en relations officieuses avec les représentants des gouvernements allies, c'est dans ce but enfin, qu'elle désire ardemment l'envoi des missions officielles des Etats de l'Entente et de l'Amérique à VARSOVIE.

TNA, FO 608/61

## 48

*17 stycznia, list Tymczasowego Naczelnika Państwa  
do przewodniczącego delegacji warszawskiej w sprawie  
powołania rządu Paderewskiego i sytuacji politycznej w kraju*

Belweder, dn. 17.01.1919

Do Dra KAZIMIERZA DŁUSKIEGO  
Przewodniczącego Misji Polskiej  
w Paryżu

W miejsce gabinetu Moraczewskiego przyszedł do władzy dziś gabinet, którego skład macie w załączonych pismach<sup>93</sup>.

Motywy zmiany gabinetu były następujące:

Brak środków technicznych i brak możliwości wytworzenia ich w Polsce zmuszał w polityce zewnętrznej skierować wszystkie wysiłki w kierunku uzyskania od entent'y pomocy pieniężnej, aprowizacyjnej i uzyskania od niej broni.

---

<sup>93</sup> Załączników brak.

Cel ten najłatwiej mógł być uzyskany przez ugodę z narodową demokracją.

W polityce wewnętrznej chodziło mi o to, by doprowadzić do Sejmu bez zbyt ostrej formy walk wewnętrznych, któreby mogły doprowadzić do krwi rozlewu.

Cel ten mógł być osiągnięty przez oparcie się na części lewicy (ludowcy – P.P.S.), co wywołało podział całej lewicy społecznej na dwa obozy i osłabiło siłę jej zdarzeń opozycyjnych.

Trudności polegały na utrzymaniu zgodności i równoległości tych dwóch linii, jednej wychylającej się z konieczności polityki zewnętrznej na <sup>i...i</sup>, drugiej wychylającej się w polityce wewnętrznej na dole.

Trudności spiętrzyły się, gdy wbrew poprzednim przewidywaniom moim, że Niemcy dopiero <sup>i...i</sup> poczną opuszczać swoje tereny okupacyjne Oberostu, ruch ewakuacyjny rozpędził się o wiele wcześniej i niebezpieczeństwo wskutek tego inwazji bolszewickiej stało się jaknajbardziej bliskim. Ustępujący ze Wschodu Niemcy nie są wcale rozbici i zdemoralizowani, owszem stanowią siłę, z którą trzeba się poważnie liczyć. Współdziałają oni z bolszewikami i Polskę czeka konieczność wojny z tym sojuszem niemiecko-bolszewickim, wojny, którą jedynie Polska w całej <sup>i...i</sup> musi wziąć realnie na swoje barki.

Wszystkie te fakty sprawiły, że kwestja pomocy entent'y stała się sprawą najbardziej palącą i stąd konieczność gabinetu Paderewskiego, przez którego, jak liczę, pomoc ta będzie mogła być uzyskana.

W myśl instrukcji danej Wam przy wyjeździe, chciałem za cenę gabinetu fachowego uzyskać zgodę z Komitetem Paryskim, stąd rozmyślnie przewlekłem sprawę utworzenia gabinetu nowego, by ta koncesja mogłaby być ciągle dla Was ceną, za którą uzyskacie kompromis z Komitetem Paryskim. Trudności komunikacyjne, brak częstszych wiadomości od Was wogóle i informacji, jak właśnie w tej kwestji gabinetu fachowego zostały posunięte Wasze pertraktacje – uczyniły niemożliwą grę: gabinet fachowy za zgodę z Komitetem Paryskim.

Katastrofalny brak amunicji, zwłaszcza niemieckiej, a przede wszystkim zupełna pustka kasy państwowej zmusił mnie do przyspieszenia decyzji w sprawie gabinetu fachowego. Dotychczasowy gabinet w sposób zupełnie nieopatrny nie postarał się o możliwości techniczne wybijania nowych banknotów i w ostatniej chwili, gdy katastrofa finansowa już zawisła, przekonał się, że wybijanie monety może być uruchomione dopiero w połowie lutego. Poznańczycy, którzy mają w zanadrzu miliony, nie chcieli pieniędzy tych oddać do dyspozycji gabinetu Moraczewskiego.

Obecny gabinet fachowy ma przede wszystkim ułatwić uzyskanie pomocy od entent'y, która <sup>już</sup> wprowadzi obiecuje ją, ale w stopniu niedostatecznym. Po drugie, ma wybrnąć z sytuacji finansowej.



Co do Komitetu Paryskiego, umowa z Paderewskim stała taka, że do reprezentacji Polski w Paryżu ma wejść 8 lub 10 członków, mianowanych przeze mnie. Lista nazwisk, która została podana Paderewskiemu, nie jest listą definitywną. Rozmyślnie umieściłem na niej osoby, które mandatu nie przyjmą, co da pretekst do zrekonstruowania listy. Lista będzie miała przewagę lewicową. W każdym razie wejdą do niej: Dłuski, Sokolnicki i Sujkowski z Waszej misji, uzupełni ją pięć lub siedem nazwisk, wśród nich napewno Diamand i Patek. Inne nazwiska – jeszcze nie ustalone. Ugoda z Komitetem Paryskim byłaby więc trzecim zyskiem zmiany gabinetu.

Moralnym efektem jest to, że Paderewski przez przyjęcie władzy swej odepnie uznaje przez to samo mnie jako Naczelnika Państwa. Drugie, że przez swoje podziękowanie skierowane do ustępującego gabinetu uznaje to, co było dotychczas w polityce polskiej i staje w sprzeczności z namiętą i bezwzględną krytyką gabinetu ze strony narodowej demokracji, potępiającą w czambuł jego dotychczasową robotę. Narodowa Demokracja z obecnej zmiany gabinetu nie jest zbyt zadowolona. Od kilku dni dawała wyraz swego rozczarowania co do osoby Paderewskiego, a jej pryncypialność będzie, zdaje się, zwiększać dystans między Paderewskim a oficjalnymi sferami narodowej demokracji.

Mianowanie gabinetu fachowego wywoła trudności ze strony lewicy. Chodzić będzie o to, by P.P.S. mogła wytrzymać zwycięsko napór opozycji z dołu. Będzie to dla niej o tyle trudne, że od początku stawiała jako dogmat Rząd Ludowo-Robotniczy. Strejk, ogłoszony jako protest przeciw ustąpieniu gabinetu Moraczewskiego, ma być przez P.P.S. ograniczony do 1-dniowej demonstracji. Liczę, że bliski termin wyborów wywoła gorączkę, która pochłonie znaczny zapas energii i nie pozwoli wyładować jej w innym kierunku.

Jak wiecie, bawi tu puł. Wade, stojący oficjalnie na czele misji angielskiej. Jak świadczą załączone odpisy jego not, odradza on w imieniu swego rządu akcji antyniemieckiej w Poznańskim. Kilka dni przedtem entent'a za pośrednictwem Vixa zażądała wycofania wojsk polskich z granic dawnych Węgier. W ostatnim czasie puł. Wade na konferencji ze mną oświadczył chęć pośredniczenia między nami a Rusinami. Rozwadowski nie umiał i prawdopodobnie nie potrafi w najbliższym czasie stworzyć w Galicji Wschodniej korzystnych dla nas faktów dokonanych przed wszczęciem pertraktacji pośredniczących.

Pośrednictwo to wypadnie na naszą niekorzyść. Zlikwidować naszą wojnę z rusinami chciałby puł. Wade drogą okupacji Galicji Wschodniej przez wojska entent'y, a więc okupacji Lwowa i Borysławia. Przedstawaiałem mu, że w sprawie Poznańskiego, Spiżu i Orawy rozstrzygnięcie entent'y zostało zrobione na niekorzyść Polski. Jeżeli w sprawie Lwowa zadecyduje ententa również na naszą niekorzyść, to każdy rząd, który takie rozstrzygnięcie zaakceptuje, padnie pod wpływem oburzenia opinii polskiej.

Wyczuć się daje konkurencja między Anglią i Francją. Dowodem fakt, że gdy tylko pułk. Wade dowiedział się o zamiarze wyjazdu gen. francuskiego Barthelemy z Budapesztu do Lwowa (jutro ma być on w Krakowie wraz z 50 swoimi oficerami), natychmiast wyjawiał ochotę udania się również i ze swej strony do Lwowa.

Wysłanie Dowbora do Poznania było celowe. Liczę na to, że on sam i jego oficerowie tak swoją niezajomością służby, jak i ros. zachowaniem, wywołają wśród polskich żołnierzy b. armii niemieckiej, przyzwyczajonych do dobrych i odpowiedzialnych oficerów – niezadowolenie i rozczarowanie do jego osoby poznańskich czynników politycznych.

Sprawy zagraniczne będą oddane Komisji, której skład nie został jeszcze ustalony, a której Przewodniczący będzie Paderewski. W skład tej Komisji wejdą wobec odmowy socjalistów jeden ludowiec, jeden reprezentant Koła Międzypartyjnego i jeden z centrum (Bukowiecki), dalej reprezentanci po jednym z Galicji, Śląska i Poznańskiego. Personalja pod tym względem jeszcze nie ustalone.

Na wojsko spadną następujące zadania: 1) akcja w Galicji Wschodniej; 2) utrzymanie granicy na Wołyniu; 3) pomoc dla Księstwa Poznańskiego, Śląska i Prus Zachodnich, wyzwających się dziś z własnej inicjatywy; 4) stworzenie militarne faits accomplis na kresach północno-wschodnich przynajmniej co do ziemi Suwalskiej i Grodzieńskiej; 5) wstrzymanie fali bolszewickiej na ziemi polskie.

Bolszewicy po przez Polskę mają zamiary złączyć się z bolszewizmem na zachodzie, z ruchem Spartakusowców niemieckich<sup>94</sup>. Operacje wojsk bolszewickich sowieców przez obsadzenie Wilna osiągnęły ważny sukces polityczny i militarny oddziałujący niepokojąco na społeczeństwo, a podniecająco na bolszewizm lokalny.

Prócz tego wojsko musi spełniać zadanie utrzymania wewnątrz kraju ładu i porządku.

Akcja wojskowa przeciw Rusinom zmusiła bardzo znaczne siły skierować na ten teren. Ten sam front przeciw bolszewikom jest bezwzględnie za słaby i nie wystarczający, i grozi tem, że siły polskie naporu bolszewickiego nie zdołają wytrzymać. Pozatem kraj przez wysyłkę wszystkich wojsk bojowo gotowych został ogołocony z oddziałów jako tako wyćwiczonych i wydyscyplinowanych, co może pociągnąć za sobą niemożność stłumienia wewnętrznych zamieszek. Rezerw ludzkich już niema. Dobry rozwój wojska zależy od otrzymania broni, amunicji, ekwipunku, materiału artyleryjskiego i innych środków technicznych. Wszystkie dotychczasowe zapasy zdobyte na okupantach

---

<sup>94</sup> Zwolennicy rewolucji w Niemczech. Powszechny Kongres Rad Robotniczo-Żołnierskich w Berlinie w grudniu 1918 r. potępił współpracę socjalistów z rządem i wezwał do powołania rządu rewolucyjnego. 1 stycznia 1919 r. powstała Komunistyczna Partia Niemiec, która wraz ze Związkiem Spartakusa podjęła decyzję o wybuchu powstania w Berlinie. „Powstanie Spartakusa” (5–15 stycznia) zakończyło się klęską.

już się wyczerpały i niektóre części pułków nie są wyekwipowane zupełnie lub niedostatecznie.

Należy popierać myśl poruszoną przez Zwisłockiego oddania nam uzbrojenia armii Mackensena<sup>95</sup>. Trzeba zwracać uwagę, by nie wyłączono z tego artylerii i materiałów orężnej techniki wojskowej. Bolszewicy pod względem technicznym są dobrze zaopatrzeni.

Kwestya misji wojskowej, któraby była dodana do przedstawicielstwa polskiego, nie jest jeszcze z Paderewskim ostatecznie omówioną. Chciałbym wysłać do Paryża admir. Porębskiego i mjr. Zwierkowskiego jako marynarzy, dla spraw zaś armii lądowej gen. Romera i pułk. Kukiela. Zadaniem tej misji byłoby oświetlenie z punktu wojskowego granic Polski i przepieranie pomocy ententy dla wojska polskiego. Dobrzeby było, gdyby Wieniawa w rozmowach z wojskowymi wskazywał na konieczność pobytu wyższych oficerów polskich w Paryżu.

Zadaniem Waszym w Komitecie Paryskim jest przedewszystkiem pilnowanie tego, aby Komitet paryski do spraw wewnętrznych w kraju się nie mieszał i ograniczył się do obrony interesów polskich wobec ententy.

J. Piłsudski m.p.

*AAN, Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich, 2*  
*(druk: Józef Piłsudski o przyczynach upadku rządu)*

<sup>95</sup> Zob. dok. nr 9. W odpowiedzi na raporty wysłannika Naczelnego Wodza do Budapesztu, Piłsudski 12 stycznia skierował instrukcję: „Znaczne siły musiały być zaangażowane na froncie Galicji Wschodniej. Stąd niemożność przeciwstawienia w obecnym momencie odpowiednio silnych oddziałów bolszewikom. Postawienie silnego frontu przeciw bolszewikom konieczne, gdyż niemieckie oddziały zdeorganizowane pociągają ewakuują tereny oddzielające nas od bolszewików, tak że niemiecka zaporą nie może być już brana w rachubę. Wilno zajęte przez bolszewików, Grodno zagrożone, Kowel i Brześć będą w tych dniach opuszczone przez Niemców. Stan zaprowiantowania armii polskiej wynosi około 100000, ale stan bojowy – tylko 30000. Większej liczby zdolnej do boju wystawić nie można [...]. Koniecznym jest wydobyć jaknajszybciej amunicji przedewszystkiem niemieckiej, której brak jest prawie katastrofalny. Deklaracja, że broń nie zostanie użyta przeciw Czechom, została wysłana już wam za pośrednictwem sztabu generalnego. Wycofanie wojsk polskich ze Spiża i Orawy zarządzane. Zastrzeżcie się, że nie może być to uważane za jakiegokolwiek bądź przesądzenie granic ze względu na słuszność pretensji naszych do tych terenów. Natychmiast depešować, ile jest amunicji niemieckiej, czy można się spodziewać realnie dostania broni i amunicji po Mackensenie [...]. W kwestji amunicji i broni austriackiej udzielić pomocy Adlersbergowi i na niego przelać pełnomocnictwo w sprawie pertraktacji o broń austriacką... Rotmistrz Potocki wyjechał jako attaché wojskowy przy rządzie węgierskim. Do poufnej wiadomości: angielska misja tu bawiąca obiecuje dostarczenie materiałów wojennych, co nie powinno wstrzymywać Was w usilnych staraniach o wydobyć broni i z Węgier”; AAN, Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich, 2.

## 49

*17 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

dn. 17 stycznia 1919 r.

Obecna Delegacja w pełnym składzie.

Prezes żąda informacji co do prac Biura Prasowego.

P. Hempel informuje o artykułach umieszczonych w prasie francuskiej i konferencji zamierzonej na przyszły tydzień, którą mieć będzie p. Sokolnicki z przedstawicielami większych dzienników.

Zaproponowano p. Hempelowi, by codzienne były dla Delegacji robione wycinki z prasy francuskiej w sprawie polskiej, wklejone w osobny zeszyt i złożone w miejscu dostępnym dla wszystkich członków Delegacji.

Na zapytanie prezesa, jak została ułożona sprawa z p. Rudnickim, p. Hempel odpowiedział, że p. Rudnicki od 5-go stycznia pobierać będzie 1000 franków miesięcznej pensji. Sprawę zaś jego pretensji do rządu polskiego o 100000 fr. może rozstrzygnąć sam tylko rząd. Delegacja zaś może mu tylko podziękować za jego dotychczasową bezinteresowną pracę (?).

Prezes rozmawiał z pp. Bourgeois i Thomas (o stosunku Pichona do Delegacji).

Obiecali oni pomówić o tem z p. Pichonem.

Dr. Sokolnicki rozmawiał z p. Thomas, który go dopytywał o rozwój bolszewizmu w Polsce, o konflikt z Czechami i o sprawę granic Polski. Rot. Wieniawa był u senatora Martina, który wyraził swoje wielkie zadowolenie ze zgody z Komitetem. Dr. Sokolnicki jest zdania, że o zgodzie z Komitetem Narodowym należy wszędzie rozgłaszać, z rozgłaszaniem zaś listy kandydatów do Komitetu należy się wstrzymać. Dr. Sokolnicki zdaje sprawozdanie z rozmowy swojej z p. Dmowskim, który mu zakomunikował, że p. Piltz otrzymał list od Pichon'a, zapraszający Polaków na Konferencję Pokojową i zapytujący, kto będzie przedstawiał na niej Polskę. W sprawie dalszej współpracy Delegacji z Komitetem p. Dmowski prosił, aby sprawa ta była omówiona między dr. Sokolnickim i p. Wielowieyskim. Z rozmowy między tymi dwoma panami wynikło, że rozpocząć trzeba od wspólnej pracy w wydziałach prasowych i wojskowym. Ze strony Delegacji zająć się uregulowaniem tej współpracy mają dla – prasowego – p. Hempel, dla wojskowego – rot. Wieniawa.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 50

*17 stycznia, pismo delegata Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej  
Zjednoczenia Międzypartyjnego na Rosję do KNP w sprawie stosunku  
Komitetu do polskich instytucji politycznych w Rosji*

Do Komitetu Narodowego w Paryżu

Uprzejmie proszę o łaskawą odpowiedź na następujące pytania, możliwie nie później jak przed wtorkiem wieczór 21 stycznia, chciałbym bowiem jaknajprędzej wracać do Odessy i zabrać ze sobą odpowiednie wiadomości.

I. Czy Komitet Narodowy uznaje za pożądane istnienie nadal przy wojsku polskiem na Wschodzie Komitetu Naczelnego złożonego z Delegacji Rady Międzypartyjnej oraz lewicy niepodległościowej, czy też uważa dalsze istnienie Komitetu Naczelnego za zbyteczne<sup>96</sup>?

a) w pierwszym wypadku, proszę o łaskawe wręczenie mi pełnomocnictw na rzecz Komitetu Naczelnego (Comité Supérieur de l'Armée Polonaise en Orient), stwierdzającego, że Komitet Naczelny reprezentuje Komitet Narodowy na Wschodzie (Komitet Naczelny jako całość, jeżeli do Komitetu Narodowego przystąpi lewica – albo też delegacja Rady Międzypartyjnej w Komitecie, jeżeli Komitet Narodowy uzupełnionym przez lewicę nie będzie);

b) w drugim wypadku zapewne Komitet Narodowy uzna za pożądane mianowanie swego przedstawiciela przy wojsku polskiem na wschodzie akredytowanego przy sztabie dowództwa gen. Franchet d'Esperey, któryby zaczął działać z chwilą rozwiązania się Komitetu Naczelnego, co niewątpliwie nastąpi niezwłocznie, w razie wypowiedzenia się Komitetu Narodowego w tym kierunku.

Osobiście proponowałbym w danym wypadku na stanowisko przedstawiciela Komitetu Narodowego p. Stanisława Zielińskiego, delegata Rady Międzypartyjnej w Komitecie Naczelnym, na jego zastępcę p. Zdzisława Oplustila, również delegata Rady Międzypartyjnej.

---

<sup>96</sup> Mowa o Naczelnym Polskim Komitecie Wojskowym (tzw. Naczpól), utworzonym przez zorientowanych narodowo polskich żołnierzy armii rosyjskiej. Naczpól patronował formowaniu polskich korpusów w Rosji latem 1917 r. Po przewrocie bolszewickim został rozwiązany 4 lutego 1918 r., a część jego członków utworzyła w Kijowie Radę Naczelną Polskiej Siły Zbrojnej, która 4 marca 1918 r. podporządkowała się Radzie Regencyjnej.

Zaznaczam, iż ze względów osobistych stanowczo nie mógłbym przyjąć stanowiska powyższego. Wydaje mi się, iż dla uniknięcia nieporozumień odpowiednie pełnomocnictwo powinno być stwierdzonym przez gen. Hallera, jako obowiązujące dla IV dywizji.

II. Proszę o łaskawe dostarczenie mapy państwa Polskiego, według dążeń Komitetu Narodowego<sup>97</sup>, kopji umowy z rządem francuskim w sprawie tworzenia wojska polskiego, oraz innych dokumentów dla dostarczenia delegacji Rady Międzypartyjnej na Wschodzie.

III. Proszę o łaskawe ułatwienie mojego powrotu jak najkrótszą drogą do Odessy.

IV. Jeżeli to jest możliwym, proszę o dostarczenie dokumentu, na zasadzie którego moglibyśmy wysłać kogoś z Ukrainy do Paryża bez ponownego zasięgnięcia opinii Komitetu Narodowego.

V. Ponieważ delegacja wschodnia Rady Polskiej Międzypartyjnej obecnie całkowicie pozbawioną jest środków materyalnych, co uniemożliwia wszelką działalność, zwracam się w imieniu delegacji z prośbą do Komitetu Narodowego o wyasygnowanie ze swych funduszy kwoty dwudziestu pięciu tysięcy fr. miesięcznie w przeciągu czterech miesięcy do dyspozycji delegacji wschodniej Rady Międzypartyjnej. Jednocześnie zwracam uwagę na to, że wobec trudności komunikacji, które mogą się jeszcze zwiększyć, o ile Delegacja R.M. z Odessy posunie się w głąb kraju, byłoby pożądanem wpłacenie sumy powyższej jednorazowo za cztery miesiące z góry. Przedstawienie w chwili obecnej budżetu faktycznego wydaje się niemożliwym wobec nienormalnych warunków, w jakich funkcjonuje Delegacja Rady Międzypartyjnej. Skoro tylko zestawienie potrzeb okaże się możliwym, budżet będzie dostarczony Komitetowi Narodowemu, zaś w każdym razie Delegacja nie omieszka złożyć Komitetowi Narodowemu odpowiedniego sprawozdania z sum wydanych.

Przy tej sposobności zaznaczam, że Komitet Narodowy nie ściśle był poinformowany przez profesora Grabskiego, jakoby Rada Zjednoczenia Międzypartyjnego przestała istnieć.

Rozwiązał się jedynie w swoim czasie Komitet Wykonawczy w Moskwie przelewając swe pełnomocnictwa na Delegacje w Kijowie, w Moskwie i na Wschodzie. Załączam odpowiednie pełnomocnictwo Delegacji Wschodniej,

---

<sup>97</sup> Jesienią 1918 r. program terytorialny KNP znalazł wyraz także w materiale kartograficznym. 22 lutego 1919 r. Dmowski przesłał mapę przewodniczącemu Komisji do Spraw Polskich konferencji pokojowej, wraz z notą prezentującą polskie postulaty terytorialne; zob. dok. nr 103.

w skład której po wyjeździe do Warszawy p. Zdziechowski został wybranym p. Stanisław Zieliński<sup>98</sup>, z prośbą o łaskawy zwrot wraz z odpowiedzią.

Paryż, 17 stycznia 1919

(podpis) Feliks Raczkowski

AAN, KNP, 2170

## 51

### *18 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

#### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI dn. 18 stycznia 1919

Obecna delegacja w pełnym składzie.

Dr. Sokolnicki zdaje sprawozdanie ze swojej bytności na posiedzeniu Kom. Socialis., znaczenie której uwarunkowane jest na przynależności do niej Thomas'a. Stosunki z Komisją należy utrzymywać, nie angażując się jednak w stronę ich polityki, gdyż praca w Komisji wydaje się zamało rzeczowa, należy ich stale informować. Komisja może służyć dla nas terenem dla zjednywania sobie małych narodów.

Na posiedzeniu z Litwinami byli obecni: Gabrys, Olszewski, Litwin z Ameryki (Mostowski). Mówiono – Gabrys po francusku, reszta po polsku. Zaczęli od oburzania się na narodową demokrację i od oświadczenia, że z Dmowskim nie pójdą. Dr. Sokolnicki: „polska dyplomacja jest jedna, kierować nią będzie demokracja polska z kom. Piłsudskim na czele”; na zapytanie, jak sobie litewska Taryba<sup>99</sup> wyobraża sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy narodowościowej na Litwie wobec silnego rozwoju tam bolszewizmu – odpowiedzi żadnej nie dano, natomiast wytoczono sprawę gwałtów polskich na Litwie. Na zapytanie, jakie to były gwałty, przytoczono powiedzenie Ronikiera, że Litwa będzie

<sup>98</sup> Pełnomocnictwo w imieniu Komitetu Wykonawczego wystawił 28 listopada 1918 r. sekretarz Komitetu Stanisław Jezierski: „Jerzy Zdziechowski, Feliks Raczkowski i Zdzisław Oplustil występują w charakterze delegowanych na Rosję Europejską, Kaukaz i Syberię, oraz są uppełnomocnieni do występowania we wszystkich sprawach dotyczących organizowania, aprowizacji wojska polskiego i obrony interesów obywateli polskich”; AAN, KNP, 2170; zob. dok. nr 72.

<sup>99</sup> Rada Litewska (Lietuvos Taryba), reprezentacja społeczeństwa litewskiego, wyłoniona w październiku 1917 r., 16 lutego 1918 r. proklamowała niepodległość Litwy (zob. przyp. 1 do dok. nr 252). Działała do kwietnia 1920 r.

zajęta przez wojsko polskie, że księży z ambon propagowali gwałty przeciwko Litwinom. Odpowiedziano im, że opowieści o gwałtach księżywskich są śmieszne, a wszelkie powiedzenia Ronikiera nie mają w obecnej chwili żadnego znaczenia. Nikt obecnie nie uwierzy, by Polska w obecnych tarapatkach mogła stosować względem kogokolwiek gwałty. Polacy boją się jednego, by samotna, niepodległa Litwa nie wpadła w ręce Rosji. Poza tem Polska nie ma żadnych postulatów względem Litwy – na nią pójdzie dziś Polska z całą chęcią, ale jeżeli Litwa chce zupełnej odrębności, to <sup>a</sup>Polska będzie się sprzeciwiać<sup>a</sup>. Gabrys wypowiedział się za aliansem. W sprawie Wilna nie chciał się wypowiedzieć. Dr. Sokolnicki zaznaczył, że stosunek Polaków do sprawy Wilna będzie zupełnie zależnym od stanowiska samych Litwinów, jeżeli Litwini wypowiedzą się za połączeniem się z Rosją, to Polska nie może pozwolić, aby miasta polskie należały do Rosji. Odpowiedziano na to, że w Wilnie są tylko Litwini. W całej rozmowie przedstawiciel amerykańskich Litwinów zachował najbardziej pojednawczy ton. Chęć dalszego porozumienia się z Delegacją należy pozostawić inicjatywie tych panów, miejsce zaś następnego posiedzenia musi naznaczyć Delegacja.

Sprawozdanie z rozmowy ze Scaveniusem. Złożono mu podziękowanie za opiekę nad Polakami. Sądzi on, że aljanci będą interwenjować w Rosji i jeżeli to nastąpi, to interwencja pójdzie od razu kilkoma drogami – od północy przez Finlandję i Murman<sup>100</sup>, od wschodu z Uralu, od południa z Donu, od zachodu z Rumunji i Polski.

Następnie oznajmiono delegacji, że starano się zainteresować stosunkiem Pichon'a i K.N. do Delegacji p. Escudier'a, który ma duże stosunki w franc. Min. Wojny.

W sprawie propozycji p. Klimowicza o przejęciu jego „Biura Informacyjnego” przez Delegację, prof. Sujkowski twierdzi, że biuro należy przejąć o ile nastąpi zupełne porozumienie z K.N. Jeżeli zaś porozumienia nie będzie, to rząd może nie zechce finansować takiej instytucji. Sprawę na wniosek dr. Sokolnickiego przekazano p. Hempłowi.

P. Hempel wnosi nagłą potrzebę określenia stosunku Delegacji do tutejszej kolonii polskiej. Dr. Sokolnicki rezerwuje sobie indywidualny stosunek [do] kolonii polskiej. P. Klimowicz proponował wspólne posiedzenie z kolonją polską. Należałoby przyjąć tę propozycję i naznaczyć dzień.

P. Hempel ponownie podnosi tę sprawę, utrzymując, że stosunek Delegacji do kolonii polskiej powinien być takim, jakim jest stosunek rządu do grupy politycznej, która go popiera (decyzji żadnej nie powzięto). Prof. Sujkowski zaznajał Delegację z projektem p. Chamca co do pożyczki zewnętrznej: od koalicji nie należy żądać pożyczki, lecz zaliczki tylko. Koalicja powinna przejąć

---

<sup>100</sup> Murmańsk.



wszystkie pretensje polskie do Niemiec i spłaciwszy je Polsce, odebrać sobie od Niemców.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 52

*19 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

dn. 19 stycznia 1919

Dr. Sokolnicki zdaje sprawozdanie ze swej rozmowy z Franklin-Bouillon. W obecnej chwili nie może być mowy o walce z obecnym rządem we Francji; poważne sfery parlamentarne mogły pójść razem z lewicą przeciw rządowi Clemenceau. Przeprasza za zachowanie się Pichon'a wobec Delegacji, zwalając winę za to zachowanie się na ogólne złe kierownictwo Min. Zagr., które wogóle nie zdobyło się na jakikolwiek plan w polityce zagranicznej Francji, która właściwie tej polityki obecnie nie posiada, co szczególnie widocznem jest w stosunku do Wschodniej Europy. Zapytuje o stosunki polsko-rusińskie. Dr. Sokolnicki: „Wojna polsko-ukraińska może być przerwana przez proste zażądanie zaprzestania jej ze strony Koalicji. Polacy są skłonni do kompromisu. Dla zabezpieczenia spokoju ze strony Ukrainy dość jest postawić dywizję rumuńską. Petlura nie jest bolszewikiem. Co do rekonstrukcji Rosji, to jest ona w obecnej chwili mało prawdopodobna. Franklin w rekonstrukcji Rosji też nie wierzy. Ma nadzieję, że w Komisji do spraw Zewnętrznych<sup>101</sup> zdoła przeprowadzić uchwałę o pomocy Polsce i tem zmusi rząd do energicznego działania w tym kierunku. Następuje cały wykład o stosunku lewicy do sprawy polskiej – oddała ona bardzo złą usługę Polakom opiekując się nimi. Zwycięska Francja nie może zapomnieć lewicy defetyzmu. Obecny rząd wyszedł z tej wielkiej i potężnej, w najgorszych nawet chwilach, części francuskiego społeczeństwa, które przedkładało porażkę zupełną ponad „Pax Teutonika”. Należy zwrócić się do Lafont'a, by przestał się opiekować Polską. Na tem rozmowę zakończono.

Prezes podnosi konieczność dla Delegacji posiadania linii wytyczonej w sprawach Litwy i Galicji wschodniej. Jego zdaniem Delegacja powinna wysuwać, że sprawę Galicji może rozstrzygnąć tylko porozumienie z Rusinami.

Prof. Sujkowski: Jeżeli Ukraina będzie oddzielona od Rosji, to wstępujemy z Ukrainą w układy, a Europa będzie rozjemcą. Jeżeli Ukraina okazałaby się

---

<sup>101</sup> Mowa o Komisji Spraw Zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych.

niezdolna do życia samodzielnego, to dla Polski byłoby lepszym oddzielić się od niej Rumunją. W sprawie Litwy obawia się on, że N.D. zostaje pod wpływami Izwolskiego, który się stara, by Polska była jaknajmniej. Dla nas najważniejszym zadaniem w stosunku do Litwy jest sfederowanie jej z Polską i wtedy Litwa powinna powstać w granicach historycznych.

Dr. Sokolnicki: Na razie w wystąpieniach zewnętrznych należy mówić tylko bardzo ogólnikowo. W sprawie Galicji należy wysuwać na pierwszy plan kompromis. Bardziej konkretnie można traktować sprawę Litwy – o ile ta ostatnia godzi się na federację z Polską – to Polacy godzą się na Litwę historyczną.

Prof. Sujkowski: Francuzi mają swoich własnych informatorów w sprawach Wschodniej Europy. Ich referent rozstrzyga sprawę Białej Rusi, oddając ją w tymczasową okupację Polsce.

Rotm. Wieniawa zdaje sprawozdanie z konferencji z p. Wielowieyskim, rezultatem której wynikła konieczność natychmiastowego wysłania depeszy do Naczelnika z zadaniem wysłania do Francji Misji Wojskowej zaopatrzonej w pełnomocnictwa co do wszystkich spraw wojskowych.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 53

*[po 19 stycznia], raport pełnomocnika wojskowego w Wiedniu  
o polsko-czechosłowackich konsultacjach wojskowych  
(z załącznikiem)*

Lt. Colonel de l'Etat-Major Général,  
PHILIPPE LUBICZ-KOCHAŃSKI

Strictement confidentiel

### RAPPORT

sur l'attitude observée par le gouvernement tchèque  
dans la question de l'exportation des armes

J'ai l'honneur d'exposer ci-dessous les détails de ma mission à Prague et les observations que j'y ai fait durant mon séjour:

Etant donnés les rapports excellents qui régissent entre la mission italienne d'ici et le Plenipotentiaire de l'Armée polonaise, le général italien Segre

a déclaré avant son départ pour Prague le 12/I, qu'il était prêt à intervenir auprès des Tchèques dans la question de l'exportation des armes en Pologne.

Moi-même je suis parti pour Prague le 14 courant sur l'ordre du chef de l'Etat-Major. Le terrain sur lequel j'ai eu à agir est parfaitement décrit dans le compte-rendu de lieutenant ILINSKI dont je joins la copie. Le général Segre chez lequel je me suis présenté le 15 courant à Prague me déclara que l'affaire n'était pas facile et qu'il n'avait pas encore de réponse définitive. Le ministre Dr. Kramarz était en effet d'avis qu'il ne pouvait résoudre une question aussi importante sans entente préalable avec les gouvernements français et anglais et sans être concerté avec le ministre des affaires étrangères Benes; partant lui-même pour Paris il promit de donner une réponse télégraphique. Considérant que c'était une tentative de se dérober et vu l'urgence de la question et l'ordre explicite du Chef d'E. M. j'ai demandé au général Segre de me permettre d'exposer l'affaire personnellement au ministre de la guerre tchèque et de s'accorder son appui auprès de lui. Le gén. Segre remarqua d'une manière privée qu'il avait l'impression que les Tchèques désireux d'exploiter une conjoncture favorable liaient de propos délibéré la question de Silésie avec l'exportation des armes. En compagnie du major Henrico Bernaglia détaché auprès de ma personne par le gén. Segre je me suis rendu chez Klofac. J'exposai au ministre Klofac la menace du danger bolchevique et je lui dis que celui-ci après avoir atteint la Vistule manœuvrerait directement la Bohême. Le ministre Klofac cependant lia la question de la défense contre la bolchevisme avec la question de Silésie et remarqua qu'à cause du charbon que la France réclamait aux Tchèques pour la Hongrie cette question était pour eux très importante, il ajouta qu'à Varsovie la situation n'était pas éclaircie, qu'il y avait plusieurs gouvernements et autres choses semblables. Là dessus je prie Klofac de vouloir bien éliminer la question de Silésie de la discussion car elle serait l'objet d'un accord spécial entre les gouvernements polonais et tchèque. M'efforçant de lui prouver le pressant besoin d'intervention je dis en propres termes que profiter de ce que la maison du voisin brûle pour lui mettre le contenu sur la gorge afin de vider une querelle de voisinage est un manque de probité. Klofac se laissa visiblement convaincre par mon argument et soulignant ses sympathies pour la Pologne il déclara qu'il accordait l'autorisation d'exportation, comme je la lui réclamai par écrit il promit de me faire parvenir le document demandé qui devrait indiquer comme condition que les armes serviraient uniquement à combattre le bolchevisme et ne seraient pas employées autre part (en Silésie): il devrait aussi fixer l'itinéraire suivi par les trains. Quant à la protection des trains je proposai qu'ils fussent convoyés par des soldats polonais de Cracovie. Là dessus le ministre Klofac me déclara que cela attentait à la souveraineté de l'Etat tchèque. A ma proposition de faire convoier les trains par les Tchèques jusqu'à Bogumin, Klofac répliqua qu'il n'avait pas le droit de disposer des soldats tchèques qui étaient sous les ordres du gén. Foch et que par conséquent

les trains devaient voyager sous pavillon de l'Entente. Je repondis qu'étant donné qu'il s'agissait ici principalement d'un appui moral et qu'il suffirait que seul le commandant du convoi fut en officier de l'Entente, le ministre Klofac partagea mon opinion et promit de discuter la question avec les représentants de l'Entente séjournant à Prague. C'est ainsi que fût conclu l'accord dont je joins ci-contre l'original<sup>102</sup> et que j'ai communiqué télégraphiquement à Varsovie et Vienne.

Au cours de la discussion des conditions indiquées au p. 4. qui eut lieu le lendemain le gén. Segre déclara à mon grand étonnement que vu l'absence de procuration l'autorisant à designer le représentant de l'Entente comme chef du convoi il devait tout d'abord en referer aux autorités militaires supérieures. J'essayai alors de m'entendre avec les représentants de l'Angleterre et de la France. L'attitude observée par le major anglais Grossfield est caractéristique. Quand il fût question du bolchevisme il me demanda si les devastations des bolcheviks étaient aussi terribles que celles des Allemands en Belgique. Je me suis vaincu que ce monsieur était mal disposé pour les Polonais étant très mal informé dans les questions orientales, ou informé exclusivement pour les Tchèques. Quand il commença lui aussi à lier la question de l'exportation des armes avec la question de Silésie je le priai catégoriquement de ne pas sortir des cadres de l'accord déjà conclu et de bien vouloir se borner au point 4. Invoquant l'absence de soldats anglais et français et aussi le faible nombre de soldats italiens se trouvant à la disposition du gén. Segre à Vienne je fis la proposition de faire convoier les transports par les soldats polonais placés sous les ordres d'un officier de l'Entente jusqu'à Bogumin et sous les ordres d'un officier polonais à partir de cette gare. Le major Grossfield déclara alors qu'il ne consentait pas à cela et demanda qu'un officier de l'Entente conduisit les transports jusqu'au lieu de destination.

Voyant en cela une grande marque de défiance je repliquai qu'il fallait agir en gentleman. L'officier français prit mon parti, ne voyant pas l'utilité de prolonger l'escorte au delà de la frontière polono-tchèque. La dessus le major Grossfield invita l'officier français à un entretien privé. Après une courte interruption il déclara qu'il y avait un malentendu et que le gouvernement anglais pourrait nous aider avec profit mais qu'il devrait avoir les information précises. Il nous pria en conséquence qu'un officier anglais partit avec les premiers trains afin de pouvoir orienter son gouvernement sur la situation orientale. La dessus je priai le plus aimablement possible le major Grossfield lui-même d'être cet officier. Ainsi, ajoutai-je, il aurait occasion de compléter son orientation jusqu'ici tendencieuse. Je le priai de soutenir notre action en remarquant que l'appui accordé par l'Entente à la Pologne était infime en comparaison avec les secours accordés aux Tchèques. L'opinion publique polonaise commençait à s'étonner de voir que

---

<sup>102</sup> Załączników brak.

non seulement les Polonais les plus menacés par le bolchevisme, ne recevoient aucun secours mais qu'au contraire on leur créait les difficultés en entravant les efforts qu'ils font pour se défendre avec leurs propres forces. Au moment où le pays épuisé par 4 ans de guerre veut sacrifier tout ce qui lui reste pour se défendre, où les femmes et les enfants luttent pour Lwów, l'Entente crée des difficultés à cette action de libération. Cela fait la plus fâcheuse impression sur les Polonais. A propos de Lwów le major Grossfield remarqua que les Ukrainiens n'étaient pas des bolcheviks à quoi je répondis que les principes au nom desquels se battent les Ukrainiens ne peuvent en rien changer le fait de leur façon de combattre et que au cours de la bataille le hajdamak ukrainien ne diffère en rien du bolchevik moscovite.

Finalement on tomba d'accord pour décider que les représentants anglais et français élaboreraient les détails du p. 4 qu'ils transmettraient au général Segre pour avis et au Plénipotentiaires militaires polonais pour exécution. Ces conditions devaient être remises à Vienne le lendemain. Comme le major Grossfield voulait partir personnellement par le premier train je lui permis de lui faire réserver un wagon spécial.

Je considérai ma mission comme terminée et devant le besoin urgent de ma présence à Vienne j'y retournai le 18 courant. Comme je me présentai le 19 courant chez le général Segre celui-ci me répondit que le major Grossfield n'avait envoyé aucune réponse.

Je résume ainsi mes impressions de Prague:

Le gouvernement tchéco-slovaque s'appuyant par les promesses de l'Entente veut s'attribuer sans égard aux relations futures avec les états voisins tout ce qui lui semble utile.

Je joins ci-centre une carte achetée à Prague qui dépeint leurs aspirations. Mais aujourd'hui cela même leur semble trop peu. Les journaux tchèques s'efforcent d'enraciner dans le peuple la conviction que les frontières tchèques doivent s'étendre au sud jusqu'au de la Florisdorf. J'ai l'impression que le départ du ministre Kramarz pour Paris est en liaison avec la question de Silésie. La création d'un couloir que relierait la Bohême avec la Russie doit aboutir comme conséquence à rendre ses relations avec l'Ukraine les meilleures possibles. C'est pourquoi les Tchèques ne peuvent permettre l'exportation d'armes qui serviraient contre les Ukrainiens. Les Tchèques ont réussi grâce à leur politique clairvoyante à obtenir de l'Entente tout ce qu'ils désiraient et sont satisfaits de voir la Pologne si affaiblie. Prague présente la tableau des premiers temps de la mobilisation.

Transports des détachements tchéco-slovaque traversent Prague pour se diriger vers l'Est. L'équipement de ces temps rappelle celui des premiers temps de la guerre. Il me semble que ces détachements se rendent en Silésie

et c'est pourquoi les Tchèques veulent diriger ces transports d'armes sur Presbourg, Sillain et Nowy Sącz afin de laisser libre la ligne du nord. Le trafic des voyageurs est réduit au minimum.

Une foule de gens désirant aller au Galicie se presse à la légation tchèque de Vienne et ne peuvent obtenir passeports.

La marche que nous suivons pour obtenir l'autorisation de l'exportation est trop difficile et très longue. Paris est l'endroit où l'on peut obtenir ce pourquoi on lutte sans succès à Vienne depuis 2 mois. Le changement de gouvernement à Varsovie a créé de conditions favorables pour diriger toute cette action de ce côté. Demandant à l'un des membres de l'Entente quelle est la cause de la grande différence entre les secours accordés aux Tchèques et ceux accordés à la Pologne – il me répondit que les Tchèques sont devenus les alliés de l'Entente déjà devant l'armistice tandis que la Pologne n'a pas été reconnue comme alliée jusqu'ici.

Voilà la cause principale de nos succès. Au point de vue militaire la situation est la suivante:

En Tchéco-Slovaquie opère un corps d'armée commandé par le gén. Piccione. Ce sont des soldats de l'ancienne armée autrichienne formés en Italie. La commandement en chef, l'Etat Major, tous les postes à partir de celui de commandement de régiment sont occupés par les officiers italiens. Les Tchèques eux-mêmes n'ont presque aucune voix au chapitre.

Le ministre Kłofac il était sincère quand il me déclarait que lui, ministre de la guerre n'avait pas le droit de disposer même d'un seul soldat pour faire convoier un train.

J'estime à 20–30.000 hommes les forces de ce corps. 30.000 hommes à peu près proviennent actuellement des légions formées en France et seront semble-t-il utilisée sur la frontière silésienne. J'ignore le nombre des troupes transportées jusqu'ici. Le contingent le plus fort de la future armée tchèque doit venir de Russie où il y aurait environ 200.000 Tchèques et Slovaques <sup>(?)</sup> la valeur combattive de ces soldats dont le transport se heurtera à maintes difficultés, sera en tous cas faible. Par contre il y aurait encore en Italie environ 50.000 prisonniers qui doivent être incorporés dans l'armée tchèque. En outre le recrutement volontaire donne des résultats assez satisfaisants. Les hautes fonctions militaires ne sont pas confiées à des Tchèques, la cause en est dans le manque général d'officiers tchèques et aussi dans la grande méfiance qui règne à l'égard des Tchèques de l'ancienne armée austro-hongroise. On a nommé les généraux Podhajsky, Rychtermos et autres dont on est mécontent et qui sont considérés comme suspects.

Résumant une fois encore mes expériences de Prague je déclare qu'il y a 2 problèmes qu'il faut résoudre en Pologne:

1. Retrappier les Tchèques dans leurs bonnes grâces de l'Entente.
2. Determiner si la lutte avec l'Ukraine est une lutte contre le bolchevisme ou bien contre une nationalité, si elle a un caractère social ou bien politique.

[Załącznik]

17/I/19

COMPTE-RENDU du lieutenant Ilinski  
sur ses démarches concernant l'autorisation de l'exportation  
des armes en Pologne

Le lieutenant Ilinski a l'honneur de rapporter à Monsieur le Major Przedziecki les faits suivants:

„J'étais envoyé en mission comme courrier de l'Etat-Major par le colonel Malczewski pour recevoir de la part du gouvernement tchèque l'autorisation de passage pour les armes devant être dirigées de Vienne vers la Pologne par le territoire tchèque: devant le départ j'avais reçu de la part du colonel Wade, chef de la Mission anglaise en Pologne des lettres au Major Grossfield, occupant le même poste au Bohême, qui expliquaient l'importance de la question, lui demandant en même temps de me prêter tout l'appui possible. Une lettre d'une teneur semblable me fut aussi donnée pour le ministre du Commerce, Monsieur Stranski.

Arrivé à Prague le 13 janvier je me rendis immédiatement à la Présidence des Ministres. Le docteur F. Wewerka, rapporteur pour les affaires étrangères auprès du Président des Ministres le docteur Kramarz, me donna au nom de celui-ci la réponse définitive, que le gouvernement tchèque se trouvait dans l'impossibilité de résoudre en toute indépendance cette question importante sans une entente préalable avec les gouvernements de France et d'Angleterre et qu'une dépêche à ce sujet avait déjà été envoyée.

Comme le colonel Malczewski m'avait dit que le gouvernement polonais serait enclin à offrir une certaine compensation soit sous la forme de matières (premières) indisponibles actuellement à la Bohême comme par exemple la benzine ou le pétrole, je jugeai de mon devoir d'exprimer cette proposition au dr. Wewerka qui me répondit ne pouvoir rien décider avant l'arrivée des instructions de Paris.

Je me rendis alors chez le Ministre Stranski qui me répéta la réponse du dr. Kramarz, ajoutant de sa part qu'il ne comprenait pas comment l'on pouvait parler d'intérêts quelconques entre Tchèques et Polonais après l'action polonaise en Silésie et que le résultat de notre politique aboutit au fait que les

Tchèques ont actuellement plus de sympathie envers les Allemands qu'envers les Polonais.

Au cours de l'entretien suivant le ministre me dit que s'il ne leur rapugnait pas de verser le sang fraternel, les Tchèques auraient longtemps réussi à nous déloger de la Silésie de Cieszyn.

M'étant convaincu que rien ne pourrait être fait sans une aide étrangère, je m'adressai au Ministre de France, Monsieur Clemens Simon, qui à la fin de décembre avait promis sa intervention au cours d'un entretien avec le docteur Halberthal. Mais ayant appris le but de ma visite, Monsieur Clemens Simon refusa absolument de me recevoir. J'essayai alors de m'entendre sur les traits généraux par l'intermédiaire de son secrétaire, sur quoi Monsieur Simon me fit dire qu'il connaissait bien la question, qu'il la regardait comme une question purement tchéco-polonaise et qu'il n'avait aucune intention d'y prendre part.

Je fus averti alors de l'arrivée du major Grossfield, qui ne se trouvait pas à Prague au moment de mon arrivée. Malgré les lettres du colonel Wade il montra pour la cause que je représentais une grande indifférence approuvant absolument la décision tchèque prise par le gouvernement tchèque. Parlant ensuite de la question de la Silésie il exprima son opinion personnelle en disant que la Coalition déciderait et qu'ils attendent patiemment la décision du congrès de paix. Il exprima ensuite son étonnement de ce que le colonel Wade était à Varsovie et me demanda si nous avions l'espoir de voir le bolchevisme disparaître bientôt en Pologne et surtout dans l'armée.

J'essayai de lui représenter le plus fidèlement possible la situation intérieure de la Pologne, en suite de quoi il se déclara prêt à me conduire chez Monsieur Cecil Gosling, représentant de l'Angleterre arrivé la veille à la Prague. Je lui adressai la demande de nous donner son appui sans attendre une communication préalable avec nos gouvernements, car cela demanderait un temps trop long.

Je remarquai que les armes nous étaient justement nécessaires pour la lutte contre les bolcheviks. Il promit de me donner réponse le lendemain, s'il interviendrait avec ou sans l'autorisation de son gouvernement. Quand le lendemain je me suis présenté chez Monsieur Gosling, je ne fus pas reçu par lui, il me fit communiquer par son secrétaire que s'étant entendu sur cette question avec les représentants du gouvernement tchèque aucune aide ne pourrait nous être donnée. Les idées complètement erronées sur la Pologne, une indifférence absolue et même une disposition jusqu'à un certain point malveillante pour nous que l'on rencontre chez les représentants de l'Angleterre et de la France en Bohême s'expliquent entièrement par la haine et la mauvaise volonté des Tchèques envers la Pologne. En toute occasion, dans les entretiens privés et dans la presse ils s'efforcent de représenter la Pologne aux yeux de la Coalition sous le jour le plus défavorable. Je communique cela comme des impressions



personnelles et je joins l'extrait de mes conversations avec les correspondants français M. Korab Kucharski, directeur-adjoint du *Matin* et M. Ray de *Petit Journal*.

Lieutenant Janusz Ilinski

*AAN, Ambasada Londyn, 318*

## 54

*20 stycznia, notatka Sekretariatu Generalnego KNP  
dla tymczasowego przedstawiciela Komitetu w USA  
w sprawie telegramu nowojorskiego biura KNP*

Paryż, dnia 20 stycznia 1919 r.

Sekretaryat Jeneralny K.N.P.  
do Przedstawiciela K.N.P. na Stany Zjednoczone<sup>103</sup>

### NOTA

Otrzymaliśmy wczoraj, drogą dyplomatyczną francuską, telegram następującej treści przez „Komitet Narodowy Polski w New Yorku”, jak sądzimy, przez biuro Misji K.N.P. w Stanach Zjednoczonych, pod adresem Prezesa Komitetu Narodowego:

„Indispensable recevoir de vous informations concernant Pologne département national Chicago indigné de votre nonchalance envoie Commission trois membres pour demander explications. Notre bureau New York sans nouvelles de votre Comité depuis deux mois. Position devient plus que difficile. Très inquiets nouvelles Paderewski. Prière nous télégraphier immédiatement son état santé”.

W odpowiedzi na powyższy telegram, pośpieszyliśmy przesłać drogą dyplomatyczną francuską, na ręce Przedstawiciela Komitetu Narodowego na Stany Zjednoczone, w Chicago, następującą depezę:

„Recevons par voie diplomatique télégramme de notre mission à New York rédigé en termes inadmissibles. Veuillez prévenir qu'en cas répétition prendrons sanctions sévères. Fronczak chargé jusqu'à présent des relations avec

<sup>103</sup> Adresatem notatki prawdopodobnie był Jan Smulski.

vous a envoyé pendant les deux derniers mois à votre adresse vingt quatre télégrammes confirmés par courrier. Prière informer régulièrement bureaux à New York. Notre envoyé spécial porteur valise diplomatique avec documents informations détaillées partira le vingt quatre Janvier”.

Niniejszem potwierdzamy listownie treść depeszy otrzymanej i wysłanej i ponawiamy prośbę o energiczną interwencję w biurach Misji naszej w New Yorku celem zapobieżenia powtórzenia się podobnych faktów. Jest niedopuszczalnym, aby jakakolwiek korespondencja, a tembardziej depesza skierowana drogą dyplomatyczną pod naszym adresem przez podległe nam organy, zawierała podobne słowa nieuzasadnionej zresztą krytyki.

Obecnie, wobec faktu, że Przedstawiciel K.N.P. wobec rządu Stanów Zjednoczonych rezyduje w Chicago, wszelka nasza korespondencja telegraficzna i pocztowa wyłącznie tam kierowaną będzie, dla rozdzielenia jej późniejszego według jej wyłącznego uznania. W tych warunkach biura w New Yorku tracą formalnie charakter Misji naszej i stosownie do decyzji Przedstawiciela K.N.P. mogłyby przekształcić się w lokalne biura w zakresie spraw cywilnych i prasowych, podległe bezpośrednio organizacji centralnej w Chicago.

Prosimy uprzejmie o poinformowanie nas o powziętej w tym względzie decyzji.

§...§

AAN, KNP, 26

## 55

*20 stycznia, sprawozdanie Tymczasowego Komitetu Rządzącego  
we Lwowie dla Tymczasowego Naczelnika Państwa: rozmowy  
o zawieszeniu broni z Ukraińcami*

Do Naczelnika Państwa  
Józefa Piłsudskiego  
w Warszawie

Wskutek jednomyślnej uchwały T.K.R. mam zaszczyt przedłożyć Panu Naczelnikowi sprawozdanie w przedmiocie rokowań o rozejm broni między wojskami polskimi a ukraińskimi.

Na skutek otrzymanej depeszy z dnia 13 stycznia br., której odpis pod 1. załączam<sup>104</sup>, udałem się do Gródka Jagiellońskiego, gdzie zastałem już bawiącego tam kapitania Johnsona.

Johnson przedstawił mi oryginalne pełnomocnictwo pułkownika Wade'a załączone pod 2. i oświadczył, że będzie dążył do zawarcia rozejmu w ciągu najbliższych dwóch do trzech dni, pośpiech bowiem ze względu na konieczność bezzwłocznego wycofania wojsk polskich z Galicji celem użycia ich na froncie północnym do odparcia najazdu bolszewików *„jest wskazany”*.

Nadmienił p. Johnson przytem, iż <sup>d</sup>szef generalnego sztabu hr. Szeptycki oświadczył pułkownikowi Wade'owi, że rozejm musi być koniecznie w ciągu kilku dni zawarty, gdyż wojska polskie posiadają amunicji tylko na cztery dni<sup>d</sup> i wyraził życzenie, aby mu jaknajrychlej ułatwić przejazd na stronę ukraińską celem rozpoczęcia pertraktacji o rozejm. Mając wątpliwości, czy właściwą jest rzeczą puszczając p. Johnsona do Ukraińców z tak niepomyślną co do ilości amunicji wiadomością, zakomunikowałem całą mą rozmowę generałowi Rozwadowskiemu, który miał telegraficznie zażądać instrukcji od szefa generalnego sztabu, czy p. Johnsona na front ukraiński przepuścić.

Wróciwszy z p. Johnsonem do Lwowa zastałem tam telegram ad 3. zezwalający na wyjazd Johnsona do Ukraińców, z czego on też zaraz skorzystał wyjeżdżając tego samego dnia do linii ukraińskich.

W rozmowach, które tak w Gródku jak i we Lwowie z Johnsonem przeprowadzałem, przedstawił on mi konieczność bezzwłocznego zawarcia rozejmu ze względu na niekorzystne położenie wojskowe Polaków i twierdził, że uzyskanie linii demarkacyjnej Bug – Górny Dniestr, przy równoczesnej okupacji przez wojska ententy zagłębia naftowego, byłoby nader korzystnym, i że ma nadzieję, iż linię tę od Ukraińców uzyska. Uzyskanie linii Bugu–Świcy, którą szef generalnego sztabu jako punkt wyjścia do pertraktacji miał oznaczyć, uważa za niemożliwą do osiągnięcia. W czasie pobytu Johnsona na stronie ukraińskiej przybył do Lwowa pułkownik Wade i zaczął porozumiewać się ze mną, starając się wy badać, jak opinia polska przyjmie linię demarkacyjną Bug–Chodorów–Dniestr, przyczem ciągle powoływał się na naszą sytuację militarną rzekomo znacznie niekorzystniejszą od ukraińskiej. Moje zapewnienia, że tak złą sytuacja nie jest, i że potrafimy się jeszcze i kilka miesięcy bronić, przyjmował z niewiarą i odpowiedzią, że wiadomości o prawdziwym położeniu wojskowym posiada z autentycznego źródła. W sprawie linii demarkacyjnej oświadczyłem mu, że powinna ona być jaknajdalej na wschód odsuniętą, zdaniem mojem bowiem tylko ta część Galicji wschodniej zostanie ochronioną przed bolszewizmem, która pozostanie w rękach polskich. Wskazywałem przytem na wyraźne tendencje bolszewickie wśród chłopów ruskich i na dotychczasową gospodarę władz ukraińskich w zajętej

---

<sup>104</sup> Załączników nie publikuje się.

części Galicji wschodniej, która zdradza wyraźnie tendencje bolszewickie. Jako możliwą do przyjęcia przez opinię publiczną linię demarkacyjną, która mimo wszystko może – chociaż nie powinna – przesądzać przyszłych granic, wskazałem linię Styr – Gniła Lipa – Bystrzyca, a jako ostateczną, poza którą dalsze ustępstwa są niemożliwe ze względu na obawę groźnych żywiołowych odruchów wojska i ludności polskiej, podałem linię Bugu–Świcy. Obie te linie uznał pułkownik Wade jako niemożliwe do uzyskania, dał nawet do zrozumienia, że wobec niekorzystnego naszego położenia militarnego nie miałby odwagi żądać od Ukraińców usunięcia się na tak daleką linię. Pułkownik Wade odbył kilka konferencji z generałem Rozwadowskim i Leśniewskim, w końcu z dwoma wyższymi oficerami ukraińskimi, których w międzyczasie przywiózł ze sobą kapitan Johnson. Po tych konferencjach nie miałem już sposobności rozmawiać z pułkownikiem Wade'm, natomiast otrzymałem list, którego kopię ad 4. załączam i który wspomina o wynikach konferencji z Ukraińcami.

Pułkownik Wade, który dowiedział się o przybyciu misji angielsko-francuskiej do Krakowa<sup>105</sup>, wyjechał ze Lwowa celem porozumienia się z tą misją, tudzież dalej do Warszawy dla porozumienia się z Prezydentem Ministrów Paderewskim.

Przed wyjazdem pułk. Wade'a opuścili Lwów także Johnson i Biedermann, ten ostatni, jak słyszałem, został od udziału w pertraktacjach zupełnie przez pułk. Wade'a usunięty.

Wskutek żądania podpułkownika Rybaka, upelnomocnionego do pertraktacji oficera sztabowego, odbyła się dnia *19 stycznia br.* konferencja Generała Leśniewskiego, podpułk. Rybaka i Prezydium T.K.R., której protokół załączam pod 5.

Przybyły do Lwowa szef misji angielsko-francuskiej generał Barthelemy, z którym kilka razy dłuższy czas rozmawiałem, oświadczył się również za jaknajrychlejszym zawarciem rozejmu broni, a wymieniając linię demarkacyjną oznaczał ją rzekami Bug–Stryj, tak że zagłębienie naftowe miałoby pozostać w rękach polskich, natomiast linia kolejowa Stryj–Ławoczne, potrzebna Ukraińcom dla dowozów wojskowych – miałaby pozostać w ich rękach. Przyznał się przytem, że żadnych w tym kierunku od swojego rządu nie posiada mandatów lub instrukcji i że jego misja jest na razie czysto informacyjna. Zauważyłem przytem, że kwestya żydowska i przebieg pogromów we Lwowie<sup>106</sup> interesuje misję bodaj czy nie w tym samym stopniu jak spór polsko-ukraiński i w tej sprawie

<sup>105</sup> Mowa prawdopodobnie o misji gen. Barthélemy'ego, zob. dok. nr 60.

<sup>106</sup> 22–23 listopada 1918 r., po opanowaniu Lwowa przez siły polskie, miał miejsce pogrom ludności żydowskiej. Zginęło kilkadziesiąt osób, kilkaset zostało rannych, obrabowano ok. 4 tys., spalono synagogę i kilkanaście domów. Sprawcami byli przeważnie żołnierze, a także ludność cywilna.

zasięgają bardzo dokładne i wszechstronne informacje. Generała Barthelemy i pułk. Smytha informowałem w tym samym kierunku co pułk. Wade'a, podkreślając kilkakrotnie, że oddanie zagłębia naftowego Ukraińcom lub stworzenie z niego okupacji wywoła wzburzenie wśród wojska i ludności polskiej. Licząc się z tem, że informacje udzielone misji francusko-angielskiej przez obywateli tychże państw będą przez nich chętniej przyjęte, spowodowałem życzliwych Polakom Francuzów i Anglików, by się z misją zetknęli i ze swej strony ją odpowiednio informowali. Misja generała Barthelemy jest na ogół życzliwie usposobiona, mam jednak wrażenie, że nie mając dokładnych *instrukcji*, nie zechce się zbyt zaangażować. Dziś przyjeżdża ponownie dwóch wyższych oficerów ukraińskich celem prowadzenia dalszych pertraktacji.

Oto pokrótce przebieg dotychczasowych rokowań w sprawie zawieszenia broni, w których reprezentant T.K.R. *p. Skarbek* pośrednio lub bezpośrednio brał udział.

W nawiązaniu do niniejszego sprawozdania *p. Skarbka* pozwala sobie Prezydium T.K.R. przedstawić następujące uwagi:

Wydaje się nam niewłaściwym, a co najmniej bardzo nieostrożnym, że sztab generalny pułk. Wade'a a pośrednio i bardzo na naszą niekorzyść uprzedzonego kapt. Johnsona powiadomił o złej sytuacji militarnej i o katastrofalnym braku amunicji. Wiadomości te były u niego punktem wyjścia do każdej dyskusji i uzasadnieniem żądania z góry linii demarkacyjnej pozbawiającej nas zagłębia naftowego. Nie mamy danych posądzać p. Johnsona o to, że wiadomości te zakomunikował Ukraińcom, mamy jednak wrażenie, że pośrednik posiadający tak niekorzystne dla nas wiadomości z natury rzeczy nie może mieć potrzebnej siły przekonywania przeciwnika do uzyskania dla nas korzystnych warunków. Mamy dalej wrażenie, że sztab generalny przeceniał rolę i pełnomocnictwo p. Johnsona, który w myśl udzielonego mu przez Wade'a pełnomocnictwa miał tylko próbować nawiązać dyskusję w sprawie rozejmu (to endeavour to bring about a discussion with a view to the conclusion of an armistice between the Polish and Ukrainian Forces) i wezwać do zaprzestania walki (You are authorised to call upon both sides in the name of the Allied Governments to stop fighting pending the final decision of the Peace Conference on their respective claims).

Mylne naszym zdaniem interpretowanie mandatu p. Johnsona występuje jaszkrawo w telegramie szefa generalnego sztabu, hr. Szeptyckiego, który zawiadamia T.K.R., że Johnson przybędzie celem ułożenia rozejmu z Ukraińcami, wskutek czego nadano mu charakter decydujący, podczas gdy w myśl pełnomocnictwa miał on tylko charakter pośredniczący. Ten sam błąd występuje, i to z daleko idącymi konsekwencjami, w instrukcji udzielonej generałowi Leśniewskiemu z dnia 13 stycznia br., Nr 389/VI, gdzie zawiadamia się generała Leśniewskiego, że „Kap. wojsk angielskich Johnson otrzymał zlecenie od angielskiego pełnomocnika pułk. Wade'a do Lwowa i zawarcia zawieszenia broni pomiędzy Ukraińcami a naszą

siłą zbrojną”, a generała mianuje się tylko zastępcą przy kap. Johnsonie. Wobec tych rozkazów kap. Johnson z roli pośrednika wyrósł do roli tego, który właściwie samodzielnie zawrzeć ma rozejm, a reprezentant wojska polskiego, który w tym wypadku winien zdaniem naszym być czynnikiem decydującym, schodzi do roli informatora i doradcy. P. Johnson jako człowiek sprytny w lot wyzyskał te błędy celem podniesienia swego stanowiska i wystąpił tutaj w roli pełnomocnika Ententy mającego samoistnie zawrzeć rozejm, przy którym władze wojskowe i cywilne polskie miałyby mu być pomocne jako organa doradcze. Całe szczęście, że pułk. Wade zorientował się rychło w sytuacji i p. Johnsona odsunął od tych pertraktacji, jego działalność bowiem wobec wadliwie przez sztab generalny tłumaczonych pełnomocnictw i wobec jego uprzedzonego do nas stanowiska mogła być dla nas bardzo szkodliwą. Uważamy również, że spychanie generała polskiego do roli informatora p. Johnsona, jak to w myśl cytowanej instrukcji miało miejsce, jest dla sprawy niekorzystne, zdaniem naszym bowiem rozejm zawierać powinny władze wojskowe polskie, a nie obcy czynnik, który w tym wypadku powinien być tylko pośrednikiem, a w najlepszym razie rozjemcą. Z konferencji odbytej z podpułk. Rybakiem, u którego nie znaleźliśmy poza wyłącznym stanowiskiem militarnym żadnego szerszego zrozumienia interesów ogólnie narodowych i z instrukcji udzielonej generałowi Leśniewskiemu wynieśliśmy wrażenie, że sztab generalny zbyt pochopnie chwycił się linii Bugu, jakkolwiek n.p. już ze względów strategicznych przedewszystkiem nasuwała się jako odpowiedniejsza linia Styru, a co gorsza zbyt łatwo opuszcza linię demarkacyjną Bugu, przy której przynajmniej twardo stać powinniśmy i na którą, zdaniem naszym, Rusini zgodzić się będą mogli. Linia ta w układach politycznych między Polakami a Rusinami jeszcze za czasów austriackich była projektowaną i nie była przez Rusinów bezwzględnie odrzucaną. Na linię tę po rozmowach prowadzonych we Lwowie godził się pułk. Wade, generał Barthelemy wreszcie i sam Johnson brał ją przy pierwszym swym pobycie we Lwowie jako punkt wyjścia. Ustalenie linii tej uważałoby społeczeństwo za klęskę, którą by jednak jako chwilową możnaby społeczeństwu choć w części usprawiedliwić. Przyjmowanie innych linii bardziej na zachód wysuniętych lub oddawanie zagłębia naftowego w zarząd Ententy, byłoby zdaniem naszym wprost niebezpieczne i stałoby się niewątpliwie zarzewiem groźnych ruchów rewolucyjnych.

Uwagi powyższe pozwalamy sobie Panu Naczelnikowi przedłożyć z prośbą o przyjęcie ich do życzliwej wiadomości z tem, że dyktowały je nam powaga chwili i poczucie głębokiej odpowiedzialności.

Prezydyum Tymczasowego Komitetu Rządzącego:

<sup>f</sup>Skarbek<sup>f</sup>

<sup>f</sup>Leśniewski<sup>f</sup>

<sup>f</sup>Głazewski<sup>f</sup>

<sup>f</sup>Artur Hausner<sup>f</sup>

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/15*

## 56

*21 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI  
dn. 21 stycznia 1919

Obecna Delegacja w pełnym składzie.

Dr. Sokolnicki podnosi sprawę akcji rozpoczętej przeciw Delegacji. Dowodem tego są artykuły w „Echo de Paris” z dn. wczorajszego: denuncjacja na dr. Sokolnickiego do Herbette’a. Jeżeli dołączyć do tego zdanie zasłyszane od jednego z członków Commission des Affaires Etrangères (Honorat), że Komendant został zmuszony do powierzenia utworzenia rządu Paderewskiemu i do zgody z K.N. i że jest on właściwie przeciwnikiem Koalicji i tylko położenie obecne zmusiło go do skłonienia się na stronę Aliantów dla chwilowych korzyści, to się musi przyjść do przekonania, że się ma do czynienia z pewną planową zupełnie akcją, której trzeba przeciwdziałać. Jednym z najpierwszych sposobów przeciwdziałania jest naturalnie wpływ na prasę. W tym kierunku dr. Sokoln. przedsięwziął już pewne kroki w swej rozmowie z redaktorem Temps’a – Herbette’em. W rozmowie z tym ostatnim poruszono między innymi sprawami i sprawę Gdańska. Gdańsk – zdaniem Herbette’a – może się dostać Polsce tylko przez oddanie pod czasową okupację wojskom polskim. Dr. Sokoln.: „kraje, z których ma się odrodzić Polska, można podzielić na trzy kategorie: 1) kraje niewątpliwie polskie; 2) kraje graniczne o wysokiej kulturze i 3) kraje graniczne o niższej kulturze. Trudności teoretycznej natury napotykamy tylko przy dwóch ostatnich kategoriach, szukając dla nich prawnej formy przejścia od dawnej przynależności do nowej. Otóż dla krajów o wysokiej kulturze – jak Śląsk i Spisz N.P., tą formą prawną byłby plebiscyt, dla Kresów wschodnich, gdzie kultura jest niższa, formą przejściową byłaby chwilowa okupacja przez wojska polskie. W tym położeniu mógłby się znaleźć i Gdańsk ze względu na trudności etnograficznego sposobu rozstrzygnięcia tej sprawy. Herbette wykazuje, jak wielką rolę mogłaby Polska odegrać w sprawie pokoju powszechnego, gdyby umiała sobie zdobyć wpływy na stosunki południowo-słowiańskie. Rumunja nie ma wielkiego znaczenia na Konferencji dzięki swemu sporowi z Serbami. W kłótni o Banat, Bratianu zajmuje stanowisko nieprzejednane. Dobre stosunki między Włochami i Rumunami są pozorem tylko. Włosi kombinują coś z Bułgarami, a Rumuni popierają Słowian.

Prof. Sujkowski w kilku słowach mówi o swym odczycie w Comité National d’Etudes Sociales & Politiques. Po odczycie wywiązała się pewna dyskusja, w której p. Kozicki popierał ogólne przesłanki, prof. S. Gorlow podnosił wątpliwości w sprawie Galicji Wschodniej, Żyd jakiś twierdził, że Żydzi powinni być traktowani jako odrębna narodowość i podnosił kwestje rynków wschodnich.

Prof. S. – Wielka Polska obejdzie się bez rynków wschodnich, byle Rosja i Niemcy przestali się nią opiekować.

Na zakończenie Delegacja przyjęła tekst depešy do Komendanta w sprawie Misji Wojskowej.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 57

*21 stycznia, raport wysłannika Naczelnego Wodza do Budapesztu dla Sztabu Generalnego o rozmowie z gen. Barthélemy*

TAJNE

Do Sztabu Generalnego Wojsk Polskich  
w WARSZAWIE

### RAPORT Nr 1

Z dłuższej rozmowy z generałem francuskim BARTHELEMYM odniosłem wrażenie, że jest to pierwsza misja Ententy do Polski, mogąca wyrzucić doniosły wpływ na stosunki polsko-ukraińskie. Generał BARTHELEMY ma pod tym względem daleko idące pełnomocnictwa, rozumie i interesuje się sprawą polską i stanowczo jest dla nas przychylnie usposobiony. Nie mogę jednak powiedzieć, jakie wyższe polecenia otrzymał BARTHELEMY dla zbadania Ukrainy i Ukraińców – możliwym jest bardzo, że ma zamiar udać się wprost przez Lwów do Galicji wschodniej i Ukrainy. Zamiarowi temu należy stanowczo przeszkodzić. Naogół co do tworu zwanego Ukrainą, do tej pory koalicja niema stałego zdania, z powodu nieznamości stosunków. Ukrainy nie uznaje i nie popiera, jednak pozostawia sobie jeszcze wolną decyzję. Najwięcej przemawia im ten fakt, że na Ukrainie panuje bolszewizm. Przeciwnicy nasi, a przede wszystkim Czeši, starają się wykazać narodowość Ukrainy i normalne stosunki tam panujące. Pułkownik VIX i misja francuska jest dla Polaków zycźliwie usposobiona, akcentując na każdym kroku Polskę jako pays alliée i chcąc jej materialnie faktycznie dopomóc. Pierwszym krokiem w tym względzie było wydanie do Polski onegdaj 17-tu wagonów broni i amunicji z byłej armji MACKENSENA.

Wczoraj powtórzyli na piśmie swą konkretną propozycję oddania broni w zamian za węgiel, którą dołączam<sup>107</sup>, z prośbą o rychłą odpowiedź. Rzecz

---

<sup>107</sup> Załącznika brak.



w zasadzie dobra i dla nas korzystna, szczególnie że jest to nieprzyjemność zrobiona Czechom, którzy pierwsi się narzucali z dostawą węgla, jednak zwlekali lamentując, że nie posiadają kopalń w Karwinie.

Narodem, który najbardziej nam bruździ w naszym stosunku przyjaznym do koalicji, są Czesi, których polityka wprost do poniżenia naszego bytu państwowego i wykazania naszej niemocy wobec szerzącej się anarchji i bolszewizmu w kraju. Polityka Czechów jest o tyle dla nas niebezpieczna, że posiadają jako popleczników swojej idei Anglików, którzy występują w roli obrońców zaborczych dążeń czeskich i są ich rzecznikami w stosunku do innych państw koalicji. Mimo to uważam, że stosunki przyjazne Polsko-Czeskie muszą być utrzymane, już choćby z tego względu, że bezsprzecznie oni dziś u koalicji mają stanowczą przewagę nad nami. Jedynym sposobem zaradczym byłoby szybkie i celowe ugruntowanie naszej sprawy u samego źródła w Londynie lub pośrednio w Paryżu, wprost z celem osłabienia wpływu czeskiego w sprawach wschodnich na koalicję, względnie na Anglię.

/-/ JERZY POTOCKI

Budapeszt, dn. 21.I.1919 r.

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/14*

## 58

*21 stycznia, telegram premiera do KNP  
o konieczności koordynacji polityki zagranicznej*

RADIO DE M. PADEREWSKI A VARSOVIE  
AU COMITE NATIONAL POLONAIS, PAR KARLSBORG,  
EN DATE DU 21 JANVIER 1919

Le Comité National Polonais étant appelé à représenter auprès des Gouvernements des Puissances alliées et du Gouvernement fédéral suisse les intérêts polonais pendant toute la durée de conférence de Paix, il est de toute nécessité de coordonner l'action des représentations polonaises dans ces pays. stop J'adresse en même temps aux chargés d'affaires du Gouvernement polonais Galecki à Vienne, Pruszynski à Belgrade, Kutylowski à Kieff, Mokrzyński à Stockholm, Wlodek à la Haye, Zaleski à Berne, la dépêche circulaire suivante. stop Appelé par le Chef d'Etat généralissime PILSUDSKI, j'ai assumé les fonctions de président du conseil et de ministre des affaires étrangères. stop Je tiens à vous exprimer mes remerciements pour le dévouement que vous avez

apporté à l'exercice de vos fonctions. stop En même temps je vous charge de continuer à gérer provisoirement les affaires de la légation polonaise jusqu'à nouvel avis. stop Dans l'avenir le plus proche, je prendrai des dispositions spéciales concernant l'organisation définitive de nos représentations à l'étranger dont vous serez aussi avisé en temps opportun. stop

Le ministre affaires étrangères  
(signé) Paderewski  
Varsovie

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 59

*21 stycznia, szyfrogram ministra spraw zewnętrznych  
do premiera Francji w sprawie współpracy Ober-Ost  
z wojskami polskimi przeciw bolszewikom*

21 Janvier [191] 9

*Mr le président du Conseil  
Clémenceau  
Paris<sup>c</sup>*

Les pourparlers du Dr. Kolankowski, délégué par le Gouvernement Polonais et du capitaine Gąsiorowski délégué par l'Etat Major pour traiter avec le General Falkenhayn, Chef de Armée Oberkommando 10 la question du libre passage des troupes polonaises par Grodno dans la direction de l'Est pour combattre les troupes des Soviets – furent rompus à cause d'un refus catégorique du General Falkenhayn. stop La décision définitive sera prise par le Gouvernement Central à Berlin ou se rendit le Dr. Bühlmann représentant du dit Gouvernement. stop Le terme pour une réponse est fixé au 26 courant 10 heures du matin. stop Nous espérons que le Conseil d'Armistice à Spa voudra bien exercer la pression nécessaire sur le Gouvernement Central de Berlin pour obtenir le libre passage des troupes polonaises à Grodno. stop

Le Ministre des Affaires Etrangères:  
*c/-/ Paderewski<sup>c</sup>*

*AAN, MSZ, 3753*

## 60

*21 stycznia, raport przedstawicieli rządu  
przy misji gen. Barthélemy'ego dla Tymczasowego Naczelnika Państwa  
i premiera o przybyciu misji do Krakowa i o pierwszych rozmowach*

21.I.1919<sup>c</sup>

Do NACZELNIKA PAŃSTWA  
Belweder

RAPORT PRZESŁANY TELEGRAFICZNIE  
Z KRAKOWA o 6-ej WIECZOREM

Proszę przyjąć mój raport i zakomunikować go możliwie natychmiastowo prezydentowi Paderewskiemu i Ministerstwu. Delegacja przyjechała dzisiaj złożona nie z 70, ale z 5 osób: generał Barthelemy, szef misji, pułkownik Smyth, major angielski Northam, major francuski de l'Etoile, porucznik francuski Lamarque, przywieźli ze sobą amunicję odebraną od Mackensena. Konferowaliśmy z Barthelemy i Smythem dziś półtorej godziny. Skarbek telegrafował do Lwowa, że Ukraińcy zażądali od pułkownika Wade jako warunku zawieszenia broni linii demarkacyjnej Sanu. Wade proponuje linię Bugu i Dniestru przez Chodorow, chce zażądać od swego rządu upoważnienia, aby on sam mógł ją wyznaczyć wobec nieprzejednanego stanowiska walczących. Wade nie konferował z gen. Leśniewskim tylko z samymi Ukraińcami i oświadczył, że zna zamiary sztabu warszawskiego i to pozwala mu czynić podobne propozycje. Misja Barthelemy nie ma dotąd bezpośrednich informacji od Wade, sądzi jednak, że Wade bez porozumienia się z misją tej sprawy nie załatwi. Barthelemy rozważał warunkowo dwie praktyczne alternatywy: albo walka dalsza, a wówczas konieczność pomocy czecho-słowackiej za cenę kolei Bogumińskiej i Zagłębia Karwińskiego. Sił narazie francuzi dać nie mogą z powodu zmęczenia wojną, wojska Hallera spodziewali się zastać i dziwią się, że nie przybyły. Utworzenie nowej armii polskiej, pomimo pomocy materialnej, wymaga długiego czasu. Druga alternatywa: za cenę wielkiej ofiary uzyskać porozumienie z Rusinami, skoncentrowania akcji przeciw bolszewikom. Barthelemy jest za ścisłym porozumieniem Rumunji, Czechów i Polski, zbierał on informacje dokładne o partjach politycznych i stosunku ich do nowego gabinetu. Dalsza konferencja jutro.

Skończyłem:  
Wańkowicz, Dąbrowski, Knoll

## 61

*21 stycznia, instrukcja premiera dla KNP w sprawie pomocy Ententy*

Paris

Ministeres Affaires Etrangeres  
Comité National Polonais

Proszę przedstawić rządowi państw sprzymierzonych, co następuje: Rząd polski posiada niewątpliwe dowody, że: powstanie ukraińskie zostało przygotowane przez dawny rząd austriacki w myśl planu niemieckiego doprowadzenia Polski do jak największej anarchii w chwili decydowania sprawy Polski na kongresie pokoju, że akcją wojenną ukraińską w Galicji kierują oficerowie niemieccy, że powstanie ukraińskie w Galicji utrzymuje się i rozwija głównie wskutek pomocy, jaką dają mu wojska niemieckie z Ukrainy w materyale wojennym i instruktorach, a wojska Petlury w ochotnikach werbowanych po całej Ukrainie, że powstanie ukraińskie, które początkowo przez kierowników polityki ukraińskiej w Galicji było prowadzone pod znakiem wytworzenia osobnej, ukraińskiej prowincji Austrii, obecnie przybiera coraz bardziej bolszewicki charakter. Sprawa powstania ukraińskiego w Galicji jest w istocie jedną ze spraw wewnętrznego uporządkowania formującego się państwa polskiego, na równi ze sprawą zorganizowanej szeroko przez Niemcy w Polsce propagandy bolszewickiej. Polska zdecydowana jest załatwić się z nią własnymi siłami. Wszakże armia, którą obecnie Polska rozporządza, nie może wystarczyć, by odeprzeć jednocześnie najazd wojsk bolszewickich, dążących do połączenia się przez Polskę ze spartakusowcami niemieckimi i by zarazem opanować powstanie w Galicji wobec czynnej pomocy, jaką dają mu dyrektoryat kijowski i wojska niemieckie na Ukrainie, które specjalną konwencją zobowiązały się wobec dyrektoryatu ochraniać prawa flank działających w Galicji przeciwko Polsce wojsk ukraińskich.

W tem zaś położeniu znalazła się Polska przedewszystkiem dlatego, że ogół narodu polskiego udaremnił wszystkie próby stworzenia wojsk polskich pod okupacją niemiecką i austriacką.

Rząd polski spodziewa się, iż w uwzględnieniu tego faktu państwa sprzymierzone nie odmówią Polsce spiesznej pomocy. O ile chodzi o przywrócenie porządku w kraju, obronę od bolszewickich poczynań w byłym zaborze rosyjskim i uśmierzenie ukraińsko-bolszewickiego powstania w Galicji, Polska nie potrzebuje innej pomocy jak tylko w materyałach wojennych, potrzebnych dla sformowania armii opartej na powszechnym poborze, oraz w przyspieszeniu przyjazdu do Polski wojsk polskich <sup>a</sup>do<sup>a</sup> Francji. Jednakże potrzebną jest bezpośrednia militarna pomoc Polsce, by powstanie w Galicji nie było nieustannie

zasilane z Ukrainy przez wojska niemieckie i wojska dyrektoryatu kijowskiego. Zapobiedz temu mogłaby skutecznie Rumunia, obsadzając swemi wojskami granicę między Galicyą a byłem imperyum rosyjskiem. Dla odnośnych pertraktacyi z rządem rumuńskim jedzie do Jass ze specyjalną misją prof. Głębiński. Również dla powstrzymania marszu wojsk bolszewickich na Polskę byłoby konieczne, by wraz z przybyciem wojsk polskich z Francji, państwa sprzymierzone rozpoczęły akcję wojenną przeciwko bolszewikom od portów bałtyckich. Przy takiej pomocy Polska będzie mogła podjąć zadanie leżące w interesie całej cywilizacji europejskiej, zatrzymania inwazyi bolszewickiej, której jedną z form jest ukrainizm w obecnej swej postaci. Nietylko w ludzie, lecz i w wojsku ukraińskim przeważają tendencje bolszewickie, dziś tak samo jak i w styczniu 1918 roku. Główna różnica leży w centralizmie Moskwy a federalizmie Kijowa. Różnicę tę można dla chwilowych korzyści wyzyskać. Ale trwałą bazą dla walki z bolszewizmem nie będzie nigdy Ukraina, zawsze nieobliczalna i zbyt już przepojona agitacyą bolszewicką. Bazą taką może stać się tylko Polska. W danej chwili wszakże z powodu braku amunicyi i by zwolnić część wojsk operujących w Galicyi do akcji przeciw bolszewikom, rząd polski został zmuszony wejść w pertraktacje rozejmowe z powstańcami ukraińsko-bolszewickimi. W pertraktacyach tych pomaga Wade, wysłany ze specyjalną misją do Polski przez rząd angielski. Również przybyła do Krakowa misya anglo-francuska pod przewodnictwem gen. Barthelemy'ego. Rząd, który w proklamacyi z 16 b.m., ogłaszającej swe ukonstytuowanie się, oświadczył stanowczo, iż Rzeczpospolita polska uważa się za sojusznika państw sprzymierzonych, prosi rządy państw koalicyjnych o udzielenie powyższej misyi instrukcyi, stwierdzającej: 1) że Polska jest sojusznikiem państw sprzymierzonych, a wojska polskie są wojskami sprzymierzonymi; 2) że powstanie ukraińskie stojące w ścisłym związku z Niemcami, nie może być traktowane jako równouprawniona strona wojująca, lecz jako ruch mający na celu z jednej strony wniesienie anarchii do Polski na równi z bolszewicką inwazyą, z drugiej dokonanie przemocą faktów przesądających postanowienia Kongresu pokoju; 3) że dopóki Kongres pokoju nie określi granic Polski, cała Galicya, która już w XIX w. była polską, a od XIV w. bez przerwy do Polski należała, za kraj polski musi być uważana i ewentualny rozejm z Ukraińcami może mieć charakter wyłącznie militarny, ale w żadnym razie nie może przesądzać przyszłych tego kraju stosunków politycznych. Gdy wszakże Ukraińcy nie odstępują dotychczas od żądania wycofania wojsk polskich po za San, rozejm z nimi nie wydaje się możliwy bez najcięższych strat dla Polski. Naród polski raczej przedłoży wojnę w najcięższych warunkach, niż wydanie jakiegokolwiek części ludności polskiej w Galicyi na wyępienie przez ukraińsko-bolszewików. Wolą całego narodu polskiego jest zapewnić w państwie polskiem jak najszerszą autonomię ludności rusińskiej. Autonomię tę powinien wszakże ustanowić sejm konstytucyjny Rzeczypospolitej polskiej. Ustalenie jej drogą rozejmu z rewolucyą o wybitnie bolszewickim charakterze byłoby podkopaniem podstaw wszelkiego prawnego porządku w formującym

się państwie polskiem. Podyktowanie zaś rozejmu przez państwa sprzymierzone własną ich decyzją i potraktowanie przez to na równi sojuszniczej Polski z Ukraińcami przez cały czas wojny wrogimi państwom sprzymierzonym, wywołałoby powszechne w narodzie polskim przygnębienie. Natomiast Polska będzie głęboko wdzięczna państwom sprzymierzonym za pomoc jej przedstawicieli w rokowaniach z Ukraińcami. Rząd polski ma nadzieję, iż w ewentualnym układzie z Petlurą państwa sprzymierzone postawią jako nieodzowny warunek zaprzestanie ze strony Ukrainy działań wojennych przeciwko Polsce i przyznanie całej Galicji wraz z powiatami Kamienieckim i Płoskirowskim za ziemię polską.

President du cabinet des ministres  
*«Paderewski»*

AAN, KNP, 114, rkps

## 62

23 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu

### PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
 odbytego w Paryżu dnia 23 stycznia 1919 r.

Nr 182.

OBEJNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, Jan ROZWADOWSKI, Konstanty SKIRMUNT, hr. Maurycy ZAMOYSKI, hr. Jan ŻÓŁTOWSKI.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Postanowiono wysłać do rządów Koalicji i do rządu szwajcarskiego notę zawiadamiającą, że Komitet uznał rząd warszawski i że rząd warszawski uznał Komitet za reprezentację Polski wobec Koalicji i rządu szwajcarskiego. Nota ma być wysłana do prezydenta Szwajcarii Adora i do ministrów Balfoura, Sonnina i Lansinga<sup>108</sup>.

<sup>108</sup> Prezes KNP 23 stycznia przesłał do ministrów spraw zagranicznych państw Ententy i prezydenta Szwajcarii notę informującą o uznaniu przez Komitet rządu Paderewskiego za naczelny organ państwa oraz o powierzeniu Komitetowi funkcji reprezentowania interesów polskich wobec państw Ententy i Szwajcarii.

Postanowiono, by p. Skirmunt komunikował się z Rosjanami a hr. Zamoy-ski z Litwinami, dla zapoznania się z ich stanowiskiem wobec projektowanego zjazdu na Ile des Princes<sup>109</sup>.

Postanowiono, by hr. Zamoyski pojechał do Warszawy dla porozumienia się z Paderewskim.

Posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz  
fTadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (druk: KNP protokoły, nr 182)

## 63

*23 stycznia, telegram szefa Sztabu Generalnego do Tymczasowego  
Naczelnika Państwa w sprawie sytuacji na Śląsku Cieszyńskim*

Warszawa, d. 23 stycznia 1919 r.

Do Naczelnika Państwa w/m

W załączeniu przesyła się odpis dziś otrzymanej depezy Rady Narodowej w Cieszynie<sup>110</sup>:

Oficerowie koalicji zjawili się dziś u Komendanta wojsk tutejszych Latinika i zażądali, aby wojsko polskie w ciągu dwóch godzin opuściło Śląsk polski i zapowiedzieli natychmiastową okupację. Protestujemy przeciw gwałtowi i prosimy o pomoc i natychmiastowe wskazówki. Brygadjer Latinik oświadczył, że nie ustąpi dopóki nie będzie miał rozkazu od komendy w Krakowie. Sytuacja jest groźna. Rada Narodowa uważa akcję za podstęp czeski i prosi o natychmiastowe wskazówki, albowiem termin upływa dziś o godz. 1 w poł.

Rada Narodowa  
Dr. Michejda      ks. Londzin      Reger

<sup>109</sup> Mowa o niezrealizowanym planie zwołania konferencji na wyspie Prinkipo; zob. przyp. 17 do dok. nr 7.

<sup>110</sup> 23 stycznia 1919 r. wojska czechosłowackie zaatakowały część Śląska Cieszyńskiego, przekraczając linię wyznaczoną porozumieniem z 5 listopada 1918 r.; zob. przyp. 3 do dok. nr 99.

Pułkownik Latinik otrzymał stąd rozkaz:

- 1) Nie ustąpić, na gwałt odpowiedzieć siłą<sup>111</sup>.
- 2) Rzekomych oficerów koalicji skierować do Warszawy.

Naczelne Dowództwo 176/op  
Szeptycki  
gen. dyw. m.p.<sup>112</sup>

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/14*

## 64

*23 stycznia, raport sekretarza delegacji warszawskiej  
dla Tymczasowego Naczelnika Państwa: relacje z KNP  
i stanowisko Ententy w sprawach polskich*

Hotel Lutetia Paryż dn. 23 I 19

### Raport Nr 3

1. Raport Nr 1<sup>113</sup> wysłany przez chorążego Zbierańskiego. Raport Nr 2, 15 I (szyfrowany), wysłany przez p. Kaulek'a.

2. Komunikacje stanowią nieustającą troskę i trudność. Depesz nie posyłaliśmy dotychczas przez Zaleskiego z powodu całkowicie fatalnej opinii, jaką on sobie zaskarbił tutaj, chcieliśmy utrzymać się wyłącznie w roli Delegacji Naczelnika Państwa. Drogi Komitetu Narodowego nie używaliśmy aż do chwili otrzymania telegramu Paderewskiego 16-go/I. W odpowiedzi na telegram Paderewskiego otrzymany 14-go/I<sup>114</sup> wysłana została obok odpowiedzi Komitetu Narodowego odpowiedź nasza, na którą do dziś dnia przez tydzień nie otrzymaliśmy odpowiedzi (kopję załączam<sup>115</sup>). Nasza rola stała się teraz trudną: do komitetu jeszcze nie należymy, dalszych telegramów posyłać nie możemy, delegacją już właściwie nie jesteśmy. Z Komitetu informują nas, że radio funkcjonuje nieregularnie, my zaś odnosimy wrażenie, że warszawska stacja radio nie jest w porządku. Przyszedł w sprawach wojskowych telegram do

<sup>111</sup> Zob. dok. nr 73.

<sup>112</sup> Dokument otrzymali także premier i Ministerstwo Spraw Zewnętrznych.

<sup>113</sup> Dok. nr 12.

<sup>114</sup> Dok. nr 26.

<sup>115</sup> Załącznika brak.



Komitetu Narodowego od Szeptyckiego z pominięciem Wieniawy. Delegacja ekonomiczna przyjechała wprost do Komitetu Narodowego i nawet urzędnicy ministerjalni nie zameldowali się u nas, tłumacząc się potem wyraźnym brakiem instrukcji.

3. Komitet Narodowy zatrzymał decyzję przyjęcia nowych członków aż do chwili otrzymania oficjalnej wiadomości z Warszawy o ukonstytuowaniu ministerjum. Ponieważ tej wiadomości dotychczas niema, Komitet zyskał na czasie. Komunikuje się z nami w drobiazgach, rezerwuje sobie samemu sprawy zasadnicze. Korzystając z braku drugiej nominacji, Dmowski jako jedyny reprezentant polski na kongresie tworzy już dzisiaj szereg faktów dokonanych zarówno w dziedzinie biurowo-organizacyjnej, jak w kwestjach polityki. My ze swej strony czekać musimy na przyjazd zapowiadanych delegatów. Tymczasem w części prasy oraz w całym szeregu anonimowych napaści rozsyłanych osobistościom francuskim, jesteśmy w dalszym ciągu zwalczani, jak przed zawarciem zgody.

4. Polityka w sprawie polskiej podlega ciągłym krańcowym wahaniom. Po mowie Pichon'a i zdecydowaniu się Anglii na uznanie naszego rządu nastąpił znów zwrot na niekorzyść. Przyczyny jego leżą z jednej strony w niezdarności politycznej Quai d'Orsay, z drugiej zaś – w zupełnym niezrozumieniu kwestji polskiej w Anglii i Ameryce. Urzędnicy na Quai d'Orsay zależni są wprawdzie całkowicie od Dmowskiego, nie prowadzą jednak żadnej zdecydowanej polityki polskiej, o czem świadczy nie wysłanie dotychczas misji francuskiej do Polski.

Z tem wszystkiem Francja jest przedstawicielką agresywnej polityki w stosunku do Rosji bolszewickiej, a nawet wprost zaprowadzenia reakcji w Rosji, co łączy się z łatwością zgody na politykę wojskową w Polsce. Przeciwnie Anglja i Ameryka wrogie są myśli wszelkiej interwencji w Rosji i łączą z tem niechęć do pomocy Polsce. Z drugiej strony zajmują stanowisko sprawiedliwości względem wszystkich ludów, zatem równoległe do Polski, Litwy, Ukrainy, Łotwy, Estonji i t.p., a to pociąga za sobą opór przeciw polityce polskiej zarówno na Litwie, jak na Ukrainie. Z tem się łączy specjalnie u amerykańków wpływ żydowski zaostrzony szczególnie przez ostatnie wypadki w Polsce, gdzie codzień poprostu mamy jeszcze do czynienia ze skutkami pogromu lwowskiego. Wpływy żydowskie kwestję Gdańska zachwiały, utrudniły sprawę litewską i zdają się być tutaj przewodnikiem licznych istniejących jeszcze działań niemieckich.

W obliczu tych sprzeczności Komitet Narodowy prowadził politykę nieobmyślaną, tworzył analogizm między interwencją w Rosji a interwencją w Polsce, nie rozróżniał w obu wypadkach sytuacji istniejącej, przeciwnie – popierał obraz anarchji w Polsce istniejący w wyobraźni tutejszych polityków, nie przypisywał żadnej wagi polskiemu wojsku, a zatem kwestję całą stawiał na gruncie interwencji zbrojnej sojuszników w Polsce i Rosji, nie zaś obrony Polski i Litwy przed najazdem bolszewickim.

Wiele z tego powodu niechęci. Niezgody polskiej użyto jako pretekstu do niedawania pomocy i mówiono: „Faites d'abord la paix entre vous polonais”. Obecnie zaś, gdy zgoda doszła do skutku, pomniejsza się jej znaczenie i stara się jej wykonanie utrudnić. Mimo wpływów w ministerstwie wojny, pomimo nacisku na rząd przez Komisję spraw zagranicznych, nie zdążyliśmy odrobić tych działań. Wnioski marszałka Foch'a zostały obalone przez Wilsona i cała akcja w sprawie Polski ograniczona została do wysłania delegatów. Dmowski twierdzi, że równocześnie aljanci zdecydowali (tajnie) zajęcie trójkąta kolejowego Gdańsk–Toruń–Mława, jednocześnie w prasie pojawiła się wiadomość, iż Wilson wstrzymał nawet wysłanie Hallera.

5. Postępowanie tutaj względem nas, w szczególności ze strony Francji, nie odpowiadało naszej godności. Mimo interwencji Kom. Spr. Zagr. nie zostaliśmy dotychczas przyjęci w ministerstwie. Decyzja wysłania delegatów do Polski nosi charakter wyraźnie obniżający Polskę do znaczenia terenu badanego. Prosimy o zastrzeżenie w tej sprawie wobec delegatów Ententy oraz w imię godności naszej Delegacji o zwrócenie uwagi reprezentantom Francji na niewłaściwe tu wobec nas postępowanie.

6. Za jedną z najważniejszych spraw uważamy kwestję listów notyfikacyjnych, o których istnieniu powiadomiliśmy czynniki miarodajne odnośnych państw.

Z tego powodu zależy nam na załatwieniu tej sprawy zgodnie z naszą propozycją telegraficzną, wbrew propozycji Komitetu, to jest przez delegatów stron obu – Komitetu i Delegacji. Formalne załatwienie kwestji notyfikacji postawi dopiero Polskę na poziomie równym chociażby Czechom, to znaczy zorganizowanego państwa. Na nasze wielokrotne tutaj pytania, czy rzeczywiście istnieje w Entencie tendencja formułowana przez Grabskiego, uznania nas za narodowość, nie za państwo, odpowiedziano nam zewsząd przecząco i to samo zaprzeczenie powtórzył w rozmowie ze mną Dmowski. Z tem większym naciskiem podnosimy konieczność zmiany poziomu, na którym staje tutaj kwestja polska – stawiania wszędzie formy prawnej państwowej ponad pół-prywatną naturę Komitetu. Zmianę struktury prawnej Komitetu w stosunku do państwa uważamy za rzecz niezbędną. Tak samo niezbędne jest zrewidowanie obsadzenia stanowisk poselskich przez Komitet: Sobański nie jest właściwym w Londynie i jego działalność nie była poparta przez opinię angielską będącą raczej po stronie Polish Information Committee<sup>116</sup>. Niewłaściwą jest także dokonana obecnie dopiero nominacja p. Riedla do Brukseli. Zaznaczyć wypada, że jako „attaché” militaire przydzielony bywa w tych wypadkach oficer Hallera.

<sup>116</sup> Instytucja utworzona w 1916 r. z inicjatywy Augusta Zaleskiego, wysłannika Piłsudskiego w Londynie, na bazie prowadzonego przez Józefa Retingera „Polish Bureau”. PIC miało zadanie oddziaływania na brytyjską opinię publiczną, wydawało pismo „Polish News” i książki.

Listy kredytowe dotychczas nie zrealizowane z powodu niemożności zwrócenia się o poświadczenie Min. spr. zagr. Dlatego słaba akcja prasowa. Prosimy o wysyłkę następných sum częściowo gotówką przez kurjera.

Otrzymaliśmy dotychczas dwie przesyłki listów i dokumentów i szyfrowany list Leona<sup>117</sup>.

Niniejszy raport wręczy osobiście p. Adam Zamoyski.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 65

*23 stycznia, notatka sekretarza generalnego KNP  
dla tymczasowego przedstawiciela Komitetu w USA  
na temat stosunków z państwami Ententy i rządem warszawskim  
oraz o otwarciu konferencji pokojowej*

Paryż, dnia 23 stycznia 1919

ŚCIŚLE POUFNE

Sekretarjat Jeneralny K.N.P.  
do Przedstawiciela K.N.P. na Stany Zjednoczone

### NOTA

Kongres pokojowy otwarty został w Paryżu dnia 18 stycznia 1919. Polska otrzymuje na nim dwa miejsca, z których jedno zajętem zostało przez p. Romana Dmowskiego, drugie zaś zajmie delegat na razie jeszcze nie wyznaczony, w oczekiwaniu na bliższe skomunikowanie się w tej sprawie z krajem. Spodziewać się można kandydatury p. Paderewskiego, obecnego Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Obecność na Kongresie oficjalnych przedstawicieli Polski jest z czysto formalnych choćby względów dowodem międzynarodowego uznania państwowości polskiej i zaliczenia Polski do grona państw sprzymierzonych, gdyż tylko one są powołane do wzięcia udziału w Kongresie. Takie postawienie sprawy polskiej jest zatem wynikiem całej dotychczasowej akcji Komitetu Narodowego

---

<sup>117</sup> Leon Wasilewski.

Polskiego, a przedewszystkiem rezultatem stworzenia armii polskiej sprzymierzonej i współwalczącej z Aljantami przeciwko państwom centralnym.

Dla tych też względów i wobec faktu, że do czasu definitywnego ukonstytuowania się państwa polskiego, przedstawicielstwo interesów polskich wobec Koalicji sprawuje w dalszym ciągu prowizorycznie Komitet, w jego rękach spoczywa dzisiaj przedewszystkiem zorganizowanie w ścisłym porozumieniu z krajem reprezentacji polskiej na Kongresie pokojowym.

W tym też celu przybyło z kraju na wezwanie nasze grono najwybitniejszych rzeczoznawców polskich we wszystkich zakresach działalności państwowej i gospodarczej oraz naukowej i technicznej, które stanowi w Paryżu fachowe biura polskiej delegacji kongresowej, zorganizowane pod kierunkiem Komitetu Narodowego. Poszczególne komisje złożone ze wzmiankowanych specjalistów opracowywać będą dla użytku delegatów kongresowych wszelkie nasuwające się kwestie i sprawy.

2. Zgodnie z zajętem uprzednio stanowiskiem Komitet Narodowy nie uważał siebie nigdy za rząd narodowy, a jedynie za oficjalną organizację tymczasową, obdarzoną zaufaniem większości społeczeństwa polskiego, uznaną przez rządy sprzymierzone i posiadającą atrybucje rządu *de facto* w dziedzinie spraw zewnętrznych, kierownictwa politycznego armją polską walczącą po stronie Koalicji, oraz zagranicznych spraw konsularnych. Oświadczenie Ministra spraw zagranicznych w Paryżu na posiedzeniu parlamentu francuskiego z dnia 20 grudnia 1918 r.<sup>118</sup> rozumieć należy w ten sposób i tłumaczyć przedewszystkiem faktem, że wobec ataków socjalistycznych, skierowanych przeciwko rządowi francuskiemu i niewyjaśnionej sytuacji politycznej w kraju, zależeć musiało Francji na wzmocnieniu stanowiska Komitetu Narodowego.

Wobec dawnego, partyjnego rządu socjalistycznego w Warszawie, którego zgubny wpływ zaznaczył się zarówno w dziedzinie spraw wewnętrznych, jak w polityce zagranicznej, musiał Komitet Narodowy zająć stanowisko negatywne, podzielone przez olbrzymią większość społeczeństwa polskiego trzech zaborów. Jednakże konieczność wytworzenia jednolitego frontu politycznego w tak ważnej przedkongresowej chwili, zapewnienia czynnej interwencji Aljantów w kraju zagrożonym przez wojska niemieckie, najazd bolszewicki i ataki rusińskie i znajdującym się w nader ciężkim położeniu ekonomicznym, potrzeba umożliwienia bezstronnych wyborów do sejmu ustawodawczego – nakazywały szukać drogi kompromisu. W tym celu wysłał Komitet Narodowy w politycznej misji do kraju jednego ze swych członków, prof. Stanisława Grabskiego, któremu po usilnych staraniach udało się należycie grunt przygotować, aby, przybyły z kolei z ramienia Komitetu p. J. I. Paderewski mógł w krótkim czasie pomyślnie przeprowadzić sprawę tak potrzebnej konsolidacji narodowej przez

---

<sup>118</sup> Chodzi o wystąpienie Pichona 29 grudnia 1918 r. Zob. dok. nr 8.

utworzenie trójzaborowego, koalicyjnego rządu polskiego, przy współdziałaniu przedstawicieli najważniejszych stronnictw politycznych oraz wybitnych specjalistów. Tylko rząd taki cieszyć się może zaufaniem całego społeczeństwa, a równocześnie nawiązać z państwami sprzymierzonymi oficjalne stosunki i spowodować ich pomoc i interwencję. Na tem też polega przedewszystkiem dzisiejsze zadanie Komitetu Narodowego, który po jego wypełnieniu przekaże swą władzę definitywnie ukonstytuowanemu, konstytucyjnemu rządowi narodowemu.

3. Obecnie jesteśmy w trakcie ustalania wszelkich zasadniczych spraw wpływających z utworzenia się tymczasowego, uznanego przez nas rządu narodowego w Warszawie. W tej dziedzinie leży przedewszystkiem pomoc wojskowa dla kraju.

Mimo zastrzeżonej teoretycznie zawieszeniem broni drogi przez Gdańsk do kraju, nie było dotychczas możliwym spowodować wysłania tam wojsk polskich bawiących we Francji, dla przyczyn tak natury technicznej, jak i zasadniczej. Dopóki linja Gdańsk–Toruń nie jest obsadzona przez wojska koalicyjne, przesłanie wojsk Polskich do Królestwa groziłoby nietylko ich odcięciem w każdej chwili przez siły niemieckie, pozbawieniem aprowizacji wojskowej i żywnościowej niezbędnej dla ich utrzymania, a cóż dopiero zwiększenia, wreszcie wydaniem na łup anarchji, lecz w dodatku mogłoby je skazać poprostu na zagładę w ciągu drogi.

Wobec tego wystąpił Komitet Narodowy z żądaniem, zwróconem do rządów sprzymierzonych, by w chwili, w której z rozkazu marszałka Focha wyruszą wojska polskie do kraju, baza Gdańska i linja kolejowa Gdańsk–Toruń zajęte były przez siły sprzymierzone. Z drugiej strony, dla obrony kresów wschodnich przed nawałą bolszewicką, zaproponował utworzenie kordonu ochronnego z wojsk sprzymierzonych, prawdopodobnie w znacznej części amerykańskich, dla zabezpieczenia centrów aprowizacyjnych w Polsce, podczas gdy wojska polskie miałyby za zadanie utrzymanie porządku w kraju i utworzenie kadrów pełnej armji polskiej.

Obie te inicjatywy spotkały się z dobrem przyjęciem tak u Naczelnego Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych, jak i u rządów koalicyjnych. Poruszoną została również sprawa ewakuacji przez wojska niemieckie zaboru pruskiego, który w coraz to większej mierze dostaje się w polskie ręce, dzięki siłom miejscowym, któremu wszakże grozi niebezpieczeństwo interwencji znacznych gromadzących się sił niemieckich.

Kwestje powyższe są zatem ściśle związane z ogólną sprawą interwencji Aliantów w Polsce, ta zaś napotykała jak dotychczas na zasadnicze trudności, wynikające w znacznej mierze z niewyjaśnionej sytuacji politycznej w samym kraju.

Obecnie, dzięki wyrównaniu trudności wewnętrznych przez stworzenie koalicyjnego rządu narodowego, najpoważniejsze przeszkody odpadają. Za decyzją Kongresu pokojowego udaje się w tych dniach do Polski misja złożona z przedstawicieli 4 głównych mocarstw Koalicji, której zadaniem będzie sprawa zasadniczo rozpatrzyć i przedstawić nasuwające się wnioski<sup>119</sup>.

Wojska polskie we Francji, w sile bardzo wzmoczonej przez pomyślną rekrutację wśród jeńców, głównie we Włoszech, w ogólnej liczbie około 70.000 jeńców, gotowe są do wymarszu i przejazdu na Gdańsk eszelonami dywizyjnymi. Chwila ta nastąpić ma niebawem, najprawdopodobniej w pierwszej połowie lutego. Wysłane będą do Polski materiały wojskowe na odpowiednie rozszerzenie armji na miejscu i zaopatrzenie jej we wszystko.

4. W sprawie obrony Galicji wysuwają się trzy punkty:

a) Wobec niemożności sprowadzenia obecnie do Galicji sił francuskich, a naszych dobrych stosunków z Rumunją, z którą nas wiąże wspólność interesów politycznych, świeżo stwierdzona nieoficjalna inicjatywa zbliżenia się do nas, zwrócił się Komitet Narodowy w porozumieniu z Rumunami do Naczelnego Dowództwa wojsk aljanckich z wnioskiem o spowodowanie z ramienia Koalicji wojskowej interwencji rumuńskiej w Galicji Wschodniej. Inicjatywa ta została przyjęta.

b) Podjęte zostały kroki w celu przesunięcia dywizji polskiej jen. Żeligowskiego z Odessy w kierunku Galicji Wschodniej.

c) W naszych planach, które stanowią w tej chwili przedmiot układów z rządem francuskim, przewidujemy wzmocnienie wojska polskiego w Krakowie przez przysłanie tam dywizyjnych kadrów francusko-polskich.

5. W sprawie Śląska Cieszyńskiego podjęte zostały energiczne kroki w celu przeciwdziałania zaborczym zamiarom czeskim, przybierającym coraz to nowe formy, od kampanji na tle ekonomicznym do wystąpień naczelnego dowództwa czeskiego rzekomo w imieniu Koalicji. Naczelne Dowództwo wojsk aljanckich ma temu kres położyć w takiej formie, by spokój nie został zakłócony. Okupacji francuskiej przewidywać nie należy. Stwierdzimy, że nie przyjęliśmy tutaj żadnych zobowiązań wobec Czechów i trwamy przy zasadzie, uprzednio z nimi omówionej, że sprawa terytorjów spornych stanowić winna przedmiot bezpośredniego porozumienia między państwami polskiem a czeskim.

---

<sup>119</sup> Mowa o Misji Międzysojusznicej, wysłanej do Polski na mocy decyzji Najwyższej Rady Wojennej z 22 I dla zbadania szczególnie kwestii ukraińsko-bolszewicko-rosyjskiej, problemu polsko-czeskiego oraz stosunków w Wielkopolsce. Jej przewodniczącym został Joseph Noulens. Misja dotarła do Warszawy 12 lutego, jej merytoryczna działalność zakończyła się 19 marca.

6. Apropozycja kraju stanowi przedmiot usilnych starań Komitetu w porozumieniu z powołanymi czynnikami w kraju. Największe trudności, polegające na odcięciu kraju i braku stosunków oficjalnych między nim a Koalicją – usunięte są także dzięki najświeższym wypadkom. Z inicjatywy Komitetu wysłany został z Włoch temu dwa tygodnie pierwszy pociąg z żywnością i środkami lekarskimi. W tych dniach, z ramienia Czerwonego Krzyża amerykańskiego w porozumieniu z nami, wyjadą na Gdańsk znaczne transporty żywnościowe. Akcja aprowizacyjna na szeroką skalę rozpocznie się niebawem przy współdziałaniu rządów sprzymierzonych z nami i Warszawą. Informować będziemy w miarę jej rozwoju i komunikować związane z tem dezyderaty<sup>120</sup>.

*†J. Wielowieyski<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 26

---

<sup>120</sup> Tego dnia wysłano do Jana Smulskiego dwa kolejne pisma. Pierwsze informowało o nominowaniu go na stanowisko przedstawiciela Komitetu na Stany Zjednoczone. Drugie dotyczyło kwestii komunikacji KNP z misją w USA: „Ze względu na potrzebę nawiązania regularnych i ściślejszych stosunków z Misją K.N.P. w Stanach Zjednoczonych i Wydziałem Narodowym Polskim [...] postanowiliśmy wprowadzić wymianę korespondencji przez stałych kurjerów dyplomatycznych, których zamierzamy wysyłać stąd do Ameryki dwa razy na miesiąc. [...] Niezależnie od wiadomości przesyłanych tą drogą, będziemy w dalszym ciągu komunikowali najważniejsze bieżące nowiny w drodze telegraficznej, stosownie do życzenia, w treściwych, numerowanych i datowanych depeuszach, które z ramienia Komitetu nadsyła p. Major Fronczak. [...] Wydział prasowy K.N.P. nawiązał stałe i ścisłe stosunki z „Associated Press” i tą drogą komunikuje obecnie cały szereg najważniejszych bieżących wiadomości o sprawie polskiej dla prasy amerykańskiej. Podkreślić jednak musimy, że za informacje pochodzące z tego źródła, jako natury prasowej i w dodatku częściowo tylko od nas uzależnione, nie możemy brać odpowiedzialności i dlatego należy przyjmować je zawsze z ostrożnością dla uniknięcia omyłek w rodzaju tej, jaka zaszła z wiadomością o wylądowaniu wojsk polskich w Gdańsku. [...] Uważamy za wskazane ponowić naszą prośbę o przejęcie przez Wydział Narodowy opieki i zwierzchniej władzy nad organizacjami polskimi w Kanadzie [...]. Wydział Narodowy ma zatem w tym względzie wszelkie nasze pełnomocnictwa i zechce nas w tej sprawie całkowicie wyręczyć”; AAN, KNP, 26.

## 66

*24 stycznia, raport przedstawicielstwa MSZ w Moskwie  
dla ministra spraw zewnętrznych o represjach wobec pracowników*

Moskwa 24 stycznia 1919 r.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

## RAPORT

W uzupełnieniu depeszy z dnia 11-go b.m. przesłanej via Petrogród (Poselstwo Duńskie / Helsingfors / Przedstawicielstwo Polskie), mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W nocy o godz. 1-ej, 9 Stycznia, do lokalu Przedstawicielstwa w Moskwie przybył oddział czerwoarmistów z przedstawicielem Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do walki z kontrrewolucją i spekulacją (W.Cz.K.) na czele, który w obecności prezesa miejscowego Komitetu Domowego dokonał rewizji w pokoju zajmowanym przez zastępcę Pana Przedstawiciela, Radcę T. Mierzyńskiego (kopja protokołu w załączeniu<sup>121</sup>), po której Radca Mierzyński został aresztowany i wywieziony, pokój opieczętowany a w lokalu Przedstawicielstwa pozostawiona straż z 3 czerwoarmistów.

Tejże nocy zostali aresztowani w swoich mieszkaniach: urzędnicy do zleceń szczególnych Michał Łubieński i Stanisław de Rosset, członkowie Narady Ekonomicznej Jakób Dunowicz, Dyrektor Banku Michał Żółtowski i Bernard Zaloman – wszyscy po uprzedniej rewizji ich mieszkań.

Tegoż dnia 9-go Stycznia p.o. Szefa Biura Przedstawicielstwa, p. Teodor Umiński, powiadomiony przypadkowo, że figuruje również w spisie osób podlegających internowaniu, udał się dobrowolnie do lokalu Przedstawicielstwa, gdzie został aresztowany. Oprócz wymienionych osób na liście tej były jeszcze nazwiska pana Jakóba Minca, Stefana Krasnodębskiego, Józefa Bahana oraz Marjana Abramowicza, którzy jednak po dzień dzisiejszy nie są aresztowani.

Informacje otrzymane nazajutrz drogą prywatną, ale ze źródeł urzędowych, wyjaśniły, że w dniu uprzednim Komisarjat do Spraw Zagranicznych otrzymał trzy niemal jednobrzmiące depesze z Mińska: od Centralnego Komitetu Wykonawczego Grup S.D.K.P.iL. w Rosji, od Komisarza miejscowego

---

<sup>121</sup> Załączników nie publikuje się.



i od Korespondenta agencji telegraficznej „rosta”<sup>122</sup>, powiadamiające na podstawie relacji przybyłego do Mińska Leona Altera o rozstrzelaniu w Polsce Misji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Telegram C.K. S.D.K.PiL. zawierał ponadto żądanie zastosowania surowych represji względem członków Przedstawicielstwa Polskiego w Rosji i poza zwykłym podpisem oficjalnym był zaopatrzony w podpisy imienne wszystkich członków C.K.

Wieczorem tegoż dnia ukazała się w tej sprawie w Moskiewskich Wieczorowych Izwiestjach i w ściennym komunikacie gazety „Rosta” notatka z dnia 7-go Stycznia, powtórzona w dniu następnym w urzędowych „Izwiestjach C.K.W. Rad” jako komunikat pod nagłówkiem „Od Komisarjatu Ludowego do Spraw Zagranicznych”. Komunikat powyższy, jak i wszystkie enuncjacje prasy Moskiewskiej, w tej liczbie zeznanie Leona Altera, załączamy.

W tym że czasie poczęły napływać telegraficznie i listownie informacje, potwierdzone oficjalnie w Komisarjacie do Spraw Zagranicznych, o internowaniu w Petrogradzie Radcy Jana Żarnowskiego, urzędników Ekspozytury Petrogradzkiej Konstantego Zmieczorowskiego, Stanisława Cichockiego i Lucjana Altberga oraz członków Narady Ekonomicznej Henryka Lewestama, Bolesława Grodzieckiego i Stanisława Korsaka, jako też i wszystkich pełnomocników Przedstawicielstwa na prowincji i nawet szeregu osób prywatnych – a mianowicie: w Kałudze – Stanisława Konczkowskiego, w Włodzimierzu – Henryka Günthera, w Kursku – Władysława Hołowni, w Twerze – Tadeusza Dąbrowskiego, w Niżnim-Nowogrodzie – Leona Podoleckiego wraz z jego teściem Michałem Kulczyckim w wieku lat 75 i sekretarzem Dymitrem Jastrzębskim, w Saratowie – Aleksandra Mieszczanowskiego, w Wiaźmie – Zofji Sieleckiej i t.d.

Pierwszego dnia po aresztowaniu 9-go Stycznia – odbyła się narada Referentów Wydziałów Przedstawicielstwa w Moskwie, na której uchwalono, że należy dążyć do utrzymania organizacji Przedstawicielstwa ustanowionej na posiedzeniu w dniu 20-go Grudnia (komisje: Wyjazdowa, Likwidacyjna i Kustoszów), rozwijając jednocześnie jaknajszerszą akcję w kierunku pomocy aresztowanym, uskutecznienia wyjazdu Przedstawicielstwa i wyjaśnienia sprawy zapewnienia opieki dalszej pozostającym w Rosji obywatelom Polskim, w charakterze kierownika spraw Przedstawicielstwa do czasu zwolnienia Radcy Mierzyńskiego uchwalono prosić niżej podpisanego, jako wyznaczonego w dniu 20-go Grudnia przez Radcę Mierzyńskiego jako Przewodniczącego Komisji Kustoszów i od chwili aresztowania faktycznie już pełniącego obowiązki zastępcy Radcy Mierzyńskiego. W myśl powyższej uchwały referentów 10-go b.m. wystosowałem odezwę, załączoną w kopji przy niniejszem, gdzie prosiłem o usunięcie straży

---

<sup>122</sup> Mowa o centralnej agencji informacyjnej Rosji bolszewickiej, ROSTA (Rossijskoje tielegrafnoje agentstwo).

z lokalu Przedstawicielstwa, pozwolenie widzenia się z uwięzionymi, dostarczenie im prowizji i bielizny, zdjęcie pieczęci z pokoju Pana Mierzyńskiego.

Wzmiankowana odezwa została doręczona 11-go Stycznia P. Przewłockiemu – urzędnikowi Komisarjatu do Spraw Zagranicznych, w którego kompetencji znajduje się sprawa Przedstawicielstwa Polskiego, a już o godz. 5-ej wieczorem, na skutek telefonicznej rozmowy mojej z Komisarzem Komisji Nadzwyczajnej, straż z gmachu Przedstawicielstwa została zdjęta. Dalszym skutkiem odezwy i osobistych pertraktacji było uzyskanie widzenia się z Radcą Mierzyńskim i pozostałymi, na skutek czego miałem możliwość odwiedzić ich kilkakrotnie w Kremlu, gdzie umieszczono ich w Monasterze Woźniesieńskim, dając do ich dyspozycji obszerny, widny i dość dobrze opalany pokój klasztorny. Stosowany względem nich „regime” naogół nie daje powodu do skarg, pożywienie jednak otrzymują dość nędzne i dopełniamy je przesyłkami z miasta bezpośrednio lub za pośrednictwem Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża. Ciężki natomiast był ich pobyt w Komisji Nadzwyczajnej, gdzie przebyli pierwsze dwa dni aresztu w zimnej celi zupełnie bez pożywienia.

W czasie widzenia się z Radcą Mierzyńskim komunikuję mu do ostatecznej decyzji wszystkie aktualne sprawy Przedstawicielstwa i otrzymuję odeń stosowne instrukcje.

Wprędce po zaaresztowaniach w Moskwie otrzymaliśmy też dodatkowe informacje o sytuacji Ekspozytury Petrogradzkiej, gdzie aresztowania odbyły się w tym że czasie (noc z 8-go na 9-go) co i w Moskwie, i mniej więcej w podobny sposób. Nie poczyniono tylko u podlegających aresztowi rewizji, natomiast zaś opieczętowano kasę. Bieżące sprawy Przedstawicielstwa w Petrogradzie prowadzi p. J. Dangel, który zbiegiem okoliczności aresztowania uniknął. Jedną z najpierwszych jego czynności było założenie piśmiennego protestu w Duńskim Poselstwie przeciwko dokonaniu aresztów z prośbą o interwencję. Wobec tego jednak, iż Komisarz Ludowy do Spraw Zagranicznych Cziczerin ze swej strony również nadesłał w tym czasie protest przeciwko zabójstwu Misji Czerwonego Krzyża, sekretarz Poselstwa Duńskiego, obecnie prowadzący sprawę Poselstwa, nie uznał się za kompetentnego do samodzielnego zadecydowania sprawy i miał telegraficznie zwrócić się do Kopenhagi o instrukcje.

Konsulat Duński w Moskwie również odmówił wszelkiej interwencji. Sekretarz Konsulatu Duńskiego w Moskwie, Krebs, który w nieobecności Konsula pełnił jego obowiązki, był natychmiast powiadomiony o uwięzieniu Radcy Mierzyńskiego i urzędników Przedstawicielstwa. Proszony o interwencję w tej sprawie odpowiedział, że do otrzymania instrukcji z Petrogradu nic przedsięwziąć nie może. Tegoż dnia 9-go Stycznia Krebs porozumiał się telefonicznie z Petrogradem i następnie oświadczył, że otrzymał wyraźne zlecenie nic nie wszczynać w sprawie uwięzienia członków Polskiego Przedstawicielstwa aż do otrzymania stosownej instrukcji. 15-go Stycznia Krebs na zapytanie, czy nie

otrzymał takowej instrukcji odpowiedział literalnie temi słowy: „Nie, nic z tego nie będzie. Rząd Duński nie będzie się mięszał do tej sprawy”. Jedyłą usługą, jaką oddał Konsulat Duński w Moskwie Przedstawicielstwu Polskiemu było przesłanie wspomnianej wyżej depešy naszej do Rządu Polskiego. Była jeszcze mowa o złożeniu kasy naszej w Konsulacie Duńskim, na co początkowo Konsulat zgodził się. 17-go Stycznia jednakże już nie Sekretarz ale Wice-Konsul kategorycznie oświadczył, że przyjąć kasy nie może. Że mowa o tem mogła być wówczas, gdy prowadzono pertraktacje o opiece Duńskiej nad obywatelami Polskimi, teraz zaś ta kwestja upadła. Aby złagodzić swą odmowę Wice-Konsul dodał, że Konsulat Duński w chwili obecnej żadnych depozytów nie przyjmuje nawet od obywateli Państwa Duńskiego. Należy zaznaczyć natomiast, że Czerwony Krzyż Duński zwłaszcza w Petrogradzie nie odmawia opieki nad uwięzionymi.

Aresztowani w Petrogradzie przez jakiś czas pozostawali w warunkach bardzo ciężkich. Pan Żarnowski i Pan Lewestam umieszczeni byli w pokoju bez okna. W tymże pokoju znajdował się też jakiś podejrzany osobnik. Pani Żarnowskiej odmówiono nawet narazie widzenia się z mężem. Tylko 13-go b.m. aresztowani byli przewiezieni do więzienia na Szpalernej, gdzie według ostatnio otrzymanych wiadomości warunki ich pobytu są znośne.

Przechodząc do sytuacji Przedstawicielstwa i obywateli Polskich w Rosji wogóle, czuję się zmuszonym zaznaczyć z naciskiem, że ciężkie niezmiernie pod każdym względem położenie wymaga nader bezzwłocznej, czynnej i wszechstronnej interwencji Rządu Polskiego.

Przedstawicielstwo nietylko pozbawione przywilejów dyplomatycznych, ale narażone na możliwe nowe represje, odcięte od Kraju, jest zupełnie bezsilne.

Jednocześnie ze źródeł miarodajnych otrzymaliśmy nawet poufną radę, by urzędnicy Przedstawicielstwa i obywatele Polscy w ogóle, nie czekając zorganizowania gromadnego wyjazdu starali się opuścić terytorjum Rosyjskie pojedynczo i to w jaknajprędszym czasie, gdyż w najbliższej przyszłości już mogą nastąpić znaczne pogorszenia.

Wobec tak krytycznej sytuacji i kompletnego braku wiadomości z Kraju, po naradzie z gronem kolegów uważałem za możebne skorzystać z propozycji Komisarjatu do Spraw Zagranicznych i w dniu 18 Stycznia doręczyłem w Komisarjacie dla przesłania do Warszawy radio, odpis którego przy niniejszym łączę.

W zastępstwie Przedstawiciela  
Przewodniczący Komisji Kustoszów  
Referent <sup>f</sup>*Adolf Szczygielski*<sup>f</sup>

## 67

*24 stycznia, list korespondenta KNP w Sztokholmie  
do przedstawiciela Komitetu w Londynie w sprawach bieżących*

Stockholm, dnia 24 stycznia 1919

Jaśnie Wielmożny Pan  
Hrabia Władysław Sobański  
Delegat Komitetu Narodowego Polskiego  
w Londynie

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio,

Mam zaszczyt potwierdzić mój list z 19 b.m. wysłany przez kurjera legacji angielskiej i mój telegram z 22 b.m. Telegramy JWPana do ministra spraw zewnętrznych, jakoteż do p. Paderewskiego otrzymałem i natychmiast wysłałem przez radio tutejsze. Niestety omieszkalem zawiadomić o tem JWPana, co tem się tłumaczy, że właśnie przez parę dni leżałem chory na hiszpankę.

Z resztą w tej chwili wszelka komunikacja z krajem z tąd jest niemożliwa. Próbowałem temu kilka dni przesłać przez okazyę wracającego do kraju kupca polsko-żyda, plikę listów. Ale mi je zwrócono z Berlina, albowiem przejazd pokazał się niemożliwy.

Tutaj nasi byli bracia litewscy rozwijają w tej chwili podwojoną działalność agitacyjną przeciwko polakom. Nie myślę, żeby szkoda nam wyrządzona w rezultacie mogła być tak wielka, ale usiłowania podjęte w tym celu i odznaczające się zdumiewającą namiętnością nienawiści do nas, jakoteż niemoralnością i bezwstydem, któremi rozsiewają się oszczerstwa i kłamstwa przeciw Polsce i narodowi polskiemu, zupełnie są podobne do metod używanych w kampanii antypolskiej żydów. Znamiennem jest, że litewskie biuro prasowe założone zostało tutaj w pierwszych dniach wojny przez osoby na to specjalnie przybyłe do Stockholmu, mianowicie p. Auksztuolis'a, adwokata z Kowieńskiego i niejakiego literata (?) Jurkunas-Szejnius, który tutaj się reklamuje, jako „słynny pisarz litewski”. Co ten pan o Polsce, o Polakach i o historii polskiej pisuje, to najchorobliwsza imaginacja nie domyśliła by się. Pisał nawet, że Prusy Królewskie to kraj litewski, tylko że Polacy litwinów tam w pień wycięli, ażeby ich łatwiej w zмовie z Niemcami ujarzmić i t.p. Odpowiadałem kilka razy na jego piśmidła, ale nareszcie zaniechałem wobec bezrezultatowości i beznadziejności walczenia z wiatrakami przez tego „pisarza” w ruch puszczanemi. Tem bardziej, że byłoby to powinnością biura „Polonia”, utrzymywanego z subsydyów rządowych polskich.

Biuro litewskie i komitet litewski w jednej osobie od początku wojny rozporządzało bardzo dużymi sumami pieniędzy i utrzymywały całkowicie tak swych szefów jak personel. Zaznaczyć bowiem trzeba, że przed wojną Stockholm nie widział w swoich murach żadnego litwina litewskiego. Tymczasem gdy, jak wiadomo, Komitet polski, zupełnie niepolityczny, powstał dopiero kilka miesięcy po rozpoczęciu wojny, dla celów jedynie humanitarnych i z nader małymi zasobami pieniężnymi i ciągle musiał walczyć z niedoborem. Założyciele byli, oprócz parę osób Polaków już przedtem w Stockholmie osiadłych, polacy tu burzą wojenną zagnanych, ale wcale w tym celu nie nadesłanych.

Wszystko to wykazuje, że o ile akcja polska była dorywcza i improwizowana, o tyle akcja litewska była z góry, prawdopodobnie przed wojną obmyślana i przygotowana. Wobec tego, że litwini przed wojną nie rozporządzali ani organizacją narodową równą polskiej, ani, myślę, funduszami – nasuwa się myśl, że jak pieniądze tak organizację muszą zawdzięczać tym samym czynnikom, które prowadzą i dyrygują akcją żydów. Tem bardziej, że cel zdaje się daleko więcej być szkodliwym za wszelką cenę sprawie polskiej, niż dopomódz litwinom czy żydom.

Akcja litwinów, powtarzam, jest jedynie skierowana przeciw polakom; godzili się już i na panowanie Niemców i na panowanie żydów, teraz na bolszewików, aby tylko nie mieć zgody i porozumienia z polskim narodem. Wychodząc jednak z założenia, że w istocie ta akcja jest dyrygowana i utrzymywana przez naszych wrogów poza granicami Litwy, możnaby jeszcze się spodziewać, że prawdziwy naród litewski stoi po za temi intrygami i ewentualnie byłby skłonny do porozumienia.

Onegdaj w dziennikach szwedzkich ukazała się notatka, że Polacy na Kongresie pokojowym mają także dla siebie żądać części kolonii niemieckiej Kamerunu. Nowina ta mię zaciekała, chociaż nie wiem, ile w tem może być prawdy. Albowiem przez cztery lata przebywałem w Guineji niedaleko od Kamerunu, który zwiedziłem i gdzie się poznałem z jednym z pierwszych pionierów Europy w tych stronach, mianowicie z kupcem i myśliwym szwedzkim Knut Knutson, który wraz z towarzyszami szwedzkimi Walden i Heilborn polowali w Kamerunie i po zawarciu traktatu z królikami murzyńskimi założyli „faktorye” w Kamerunie. Działo się to w 1880. Szwedzi wtedy starali się namówić rząd szwedzki do ogłoszenia protektoratu szwedzkiego. Usiłowania te spełzły na niczem.

Otóż w r. 1882 przybył też do Kamerunu Polak Rogoziński z towarzyszami Tomczek i Janikowski, jak mi opowiadał jeszcze żyjący Knutson. Rogoziński miał się poprzednio nazywać Scholtz i był rodem z Poznania. Przesiedliwszy się do Królestwa przyjął nazwisko swego wuja. Ten Rogoziński zwiedził część Kamerunu przez Szwedów niezajętą, porobił traktaty z królikami murzyńskimi w tej części kraju, aż pokusił się o część zajętą przez naszych szwedów. Przyszło

do poważnych starć, które o mało nie zakończyły się krwawą bitwą. Jednak udało się ostateczny konflikt zażegnać. (Obie strony rozporządzały poważnymi siłami zbrojnych murzynów z osad sprzymierzonych szczepów).

Rogoziński ogłosił protektorat angielski. Jednak Anglicy w tymże czasie zrezygnowali z tego na rzecz Niemców, co <sup>a</sup> kongres berliński potwierdził<sup>a</sup>.

Dzisiaj Niemcy stracili swoją kolonię, Anglicy dawniej już z niej zrezygnowali i aż do czasu zawarcia pokoju faktycznie Kamerun jest terra nullius, t.j. wolno nam rościć pewne do niej pretensje. Kolonia piękna, żyzna, z dobrimi portami, nadająca się do uprawy kawy, kakao i innych produktów.

Rogoziński zaś sam osiadł na wyspie Fernando-Po gdzie jego żona, polka, jeszcze dzisiaj ma żyć.

Prasa szwedzka domaga się, aby i neutralne państwa, mianowicie Szwecja, miały możliwość brania udziału w konferencji pokojowej. Oczywiście będą też czynić starania po temu, tem bardziej że sprawa wysp Alandzkich prawdopodobnie będzie poruszana na Kongresie<sup>123</sup>. Z punktu widzenia polskiego niemamy interesu w tych planach stawiać im przeszkody, jednakże musimy dobrze uświadomić sobie, że o ileby kraje skandynawskie miały choćby najskromniejszy udział w decyzjach nas interesujących, to nie możemy w żadnym razie liczyć z ich strony na poparcie naszych interesów. Przeciwnie, musimy liczyć się z tem, że będą one zawsze, a mianowicie Szwedzi popierali interesy Niemiec. Tak już sobie wmówili, że interes Niemiec jest identyczny z interesem Szwecji, że wszystkie tutejsze partie w obecnej chwili bezwzględnie będą stały w obronie „zagrożonej Germanji”, tembardziej w przeciwieństwie ze słabą, „anarchiczną”, „katolicką”, „antysemicką” Polską. Trzeba będzie mieć to w pamięci w razie uczestniczenia krajów skandynawskich na konferencji pokojowej.

Z głębokim szacunkiem,  
*f*A. de Pomian<sup>f</sup>

P.S.

Właśnie w chwili wysłania listu dowiaduję się, że p. Mokrzyński opowiada na mieście, iż otrzymał telegram od Paderewskiego zapytujący go, czy przyjmie

<sup>123</sup> Szwecja utraciła Wyspy Alandzkie (wraz z całą Finlandią) na rzecz Rosji po wojnie 1808–1809 r. W trakcie wojny krymskiej archipelag został zajęty przez wojska francuskie i angielskie, a traktat paryski w 1856 r. uczynił go strefą zdemilitaryzowaną. Pod koniec 1917 r. wyspy zostały włączone do powstającej Finlandii, co ostatecznie potwierdzono w 1921 r.

stanowisko posła polskiego w Sztokholmie. Na co miał odpowiedzieć, że przyjmuje<sup>124</sup>.

Wrazie gdyby się tak wistocie pokazało, że M. staje się posłem polskim w Sztokholmie, to trzeba mocno żałować, że dobrano osobę tak mało zdatną i która tylko może poniżyć szacunek dla narodu polskiego już i tak niewielki u Szwedów. Tutaj byłaby potrzebna poważna i wytworna, kulturalna osoba, a nie proletaryusz w rodzaju M. Jak się jego stosunki ukształtują się z ciałem dyplomatycznym tutejszym, to niewiem. Fakt jest, że tylko po niemiecku mówi, a francuskim językiem mówią mi, że nie włada. Oprócz tego jest znany jako aktywista germanofilski, a posądzają go nawet o wysługiwanie się Austrii, co oczywiście nie ułatwi mu stosunków z ambasadami ententy.

W każdym razie, wobec ukształtowania się stosunków teraz pod gabinetem Paderewskiego, proszę usilnie o wskazówki co do orientacji Kom. Nar., względnie jego polityki względem tego pana resp. posła polskiego z ramienia obecnego rządu. Oczywiście jeśli będzie on uznany i przez ententę jako przedstawiciel Polski, sytuacja moja staje się bardzo niewyraźna i nie będę już mógł występować jako orędownik spraw polskich nawet w tutejszej prasie, a tem mniej wobec jakich władz.

Bądź co bądź okazuje to jednak, jakie potężne wpływy partja socialno-aktywistyczna wciąż jeszcze posiada w kraju, kiedy nawet w ministerstwie dyrygowanem przez Paderewskiego samego zdoła utrzymać kurs germanofilski, a poczęści i bolszewicki, mimo jasno wypowiedzianego programu Paderewskiego, że sprawy zagraniczne trzeba powierzyć ludziom kulturalnym i mającym mir u Ententy, od której zależy.

Dzisiaj też otrzymałem list od p. Dobieckiego. Znajduje się obecnie w Kielcach, gdzie leży chory na żołądek. Jednak ma nadzieję niedługo wyjechać do Warszawy (list datowany z 11-o Stycznia). Opisuje stosunki w kraju jako opłakane. Lasy wycięte, domy poniszczone, a co gorsza, ludność stała się niesforna i duch bolszewicki się rozszerza. Drożyzna panuje ogromna. Ceny mniej więcej te same co w Sztokholmie (t.j. o 300% wyższe niż w początku wojny). Podróż zaś, chociaż uciążliwa, poszła lepiej niż się spodziewano. W Niemczech pociągi nieogrzewane, ale szyby całe, służba przyzwoita i żadnych nie robiła szyszan.

Prosząc raz jeszcze o wiadomości i wskazówki, kreślę się  
z głębokiem uszanowaniem,  
fPomianf

AAN, KNP, 2031, rkps

<sup>124</sup> Ostatecznie stanowisko posła w Sztokholmie objął 22 lipca Zygmunt Michałowski; zob. dok. nr 114 i przyp. 67 do dok. nr 122.

## 68

*24 stycznia, list ministra skarbu do KNP  
w sprawie konieczności zaciągnięcia pożyczki zagranicznej*

Warszawa, dn. 24 stycznia 1919

Do Narodowego Komitetu Polskiego  
w Paryżu

Dla wykonania olbrzymich zadań, stojących przed Państwem Polskiem, niezbędne są środki, których kraj wyczerpany dać obecnie nie może. Wewnętrzna pożyczka państwowa, pomimo zapału, który się obecnie w najszerszych warstwach narodu przejawia, daje sumy niewystarczające.

Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest zaciągnięcie wielkiej pożyczki zagranicznej. Wobec nadzwyczajnej nagłości i doniosłości tej sprawy wysłaną dziś została przez Pana Prezydenta Ministrów do Narodowego Komitetu Polskiego odnośna depeza, powołując się na którą usilnie proszę o podjęcie kroków ku wydelegowaniu jak najspieszniejszemu do Warszawy przedstawicieli świata finansowego Francji, Anglii, Ameryki, Szwecji i Holandji, zaznaczając, że pertraktacje w tej sprawie mogą być prowadzone jedynie w Warszawie, gdyż ani ja, ani nikt z odpowiedzialnych przedstawicieli Ministerstwa Skarbu nie może obecnie, wobec niezmiernie ważnych prac na miejscu prowadzonych, wyjechać zagranicę dla przeprowadzenia koniecznych konferencji i zawarcia odpowiedniej umowy, prócz tego zadanie przedstawiciela Ministerstwa Skarbu zagranicą byłoby szczególnie utrudnione ze względu na trudności przy porozumiewaniu się z Warszawą. Przeprowadzenie odnośnych pertraktacji w Warszawie jest pożądane również wobec tego, że delegaci na miejscu będą mogli szybciej i dokładniej zorientować się w sytuacji.

MINISTER SKARBU  
Englich

*AAN, KNP, 1841 (druk: Sprawy polskie III, cz. I, dok. nr 4)*



## 69

*24 stycznia, depesza zawierająca odpowiedź premiera  
do Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego:  
sugestia podporządkowania się decyzjom Ententy  
i delegowania przedstawicieli na konferencję pokojową*

Depesza Paderewskiego do Rady Narodowej Cieszyńskiej  
(24.I.1919)

W tej sekundzie zakomunikowałem treść depeszy Panów<sup>125</sup> i otrzymałem od Pana Prezydenta Paderewskiego następującą odpowiedź:

Uczyliem wszystko, co było w mocy Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych. Wysłałem dziś o 4 rano notę dyplomatyczną do Ministra Spraw Zagranicznych w Pradze i treść tej noty podałem do państw sprzymierzonych za pośrednictwem Narodowego Komitetu. Notę tę prawdopodobnie doręczono już. Na rezultaty kroku musimy czekać. W międzyczasie ze względu na gwałtowne napaści wojsk czeskich i niewiadomość, jakie mają pod tym względem upoważnienia i powody, powinniśmy oszczędzać życia ludzkie jak najstaranniej. Nie możemy sprzeciwiać się aljantom, jeżeli takie wydali rozkazy, byśmy Śląsk czasowo ewakuowali. Wojska nasze nie są dość liczne, a my zbyt słabi, byśmy mogli walczyć z tym nowym, a tak nieoczekiwanym wrogiem. Musimy wierzyć w przyrzeczenia Entente'y i patrzeć z ufnością w przyszłość, tymczasem powinniśmy uczynić wszystko, co możemy, ażeby na drodze pokojowej otrzymać zadowolenie. W tym celu radzę i proszę, by Rada Narodowa, najwyższa władza Księstwa Cieszyńskiego, wysłała natychmiast przez Węgry delegację na Kongres, domagającą się wymierzenia sprawiedliwości. Do tej delegacji przyłączy się chętnie superintendent kościoła ewangelickiego Bursche. Wyjazd tej delegacji uważam za niezbędny nie tylko dla Śląska, ale i dla całości naszej Ojczyzny. Proszę o odpowiedź niezwłoczną i wiadomość, jaka zapadła uchwała. W górę serca.

Paderewski

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/6*

<sup>125</sup> Zob. dok. nr 63.

## 70

*25 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI  
dn. 25-go stycznia 1919

Obecna Delegacja w pełnym składzie.

Dr. Sokolnicki streszcza swą rozmowę z sekretarzem Howarda, Dawsonem.

Rozmowa dotyczyła przeważnie interwencji przeciw bolszewikom. Biuro Howarda jest za interwencją. Tonaż dla wojska gen. Hallera Anglia gotowa dać. Dr. Sokoln. wykląda pogląd Delegacji, na czym powinna polegać pomoc dla Polski: 1) wojsko gen. Hallera powinno być jaknajprędzej wysłane do kraju; 2) pomoc techniczna w całej rozciągłości; 3) siły zbrojne alianckie mogłyby być potrzebne jedynie na froncie północno-litewskim po za granicami Polski. H. interesuje się specjalnie sprawą rusińską i czy Polacy obdarzają kogoś swoją wyłączną sympatią. Dr. S. wspomina o możliwości powstania frontu bolszewicko-rusińsko-niemieckiego.

Rotm. Wieniawa otrzymuje instrukcje co do tej ewentualnej rozmowy [z] Berthelot – przedstawienia położenia Delegacji i stosunku do niej K.N. i Q. d'Orsay.

Hempel – Rozpoczętą przez małe dzienniki kampanię przeciw Delegacji można stłumić, lecz nie pozwala na to brak funduszków.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 71

*25 stycznia, depesza NRL do KNP o sytuacji w Wielkopolsce:  
prośba o przyspieszenie interwencji Ententy*

POZNAŃ, d. 25 stycznia 1919

Do Komitetu Narodowego Polskiego  
w Paryżu

Zwracamy się znowu z prośbą do Was o dalsze energiczne poparcie sprawy naszej celem spowodowania koalicji do interwencji. Dziś jest chwila po temu, aby koalicja tym, którzy przez cały ciąg wojny duszą i ciałem po jej stronie stali,

czynem dowiodła, że mogą liczyć na jej pomoc. Należy ciągle akcentować i moczyć to czynić zupełnie szczerze, że sytuacja obecna wytworzyła się wyłącznie z winy Niemców. Sfery polityczne u nas dobrze zdawały sobie sprawę z tego, że koalicji na ruchawce, któraby się skończyła wołaniem o pomoc, nie zależy. Dla tego też nikomu się nie śniło rzucić się w hazard polityki „dokonanych faktów”, która zawsze skończyć by się musiała zdobyciem tylko małej części tego, co się nam należy. Całym wysiłkiem polityki polskiej aż do 28 grudnia było stworzenie jakiegoś „modus vivendi” z Niemcami na czas przejściowy aż do decyzji konferencji pokojowej. Ale rząd niemiecki pod wzrastającym naciskiem żywiołów reakcyjno-nacjonalistycznych na każdym kroku utrudniał nam zadanie. Utworzenie Heimatschutzu (już w listopadzie, kiedy u nas było najspokojniej!) dowodziło, że pod skrzydłami rządu socjalistycznego elementy prusko-militarne skupiające się dokoła ministerjum wojny, osiągnęły swój cel, to jest zużycie kwestji polskiej jako terenu do wielkiej akcji wznowienia dawnej potęgi nacjonalizmu i militarystyki niemieckiej. Bezpośrednie ostrze tej akcji zwracało się przeciwko Polakom, dalsze plany – co było jasnym dla każdego obserwatora – szły pod hasłem rewanżu na zachód (wskazujemy na zawarte w załączonej nocie orzeczenie generała Leppera w Lesznie<sup>126</sup>). Na tem tle musiało prędzej czy później dojść do konfliktu. Wszelkie umiarkowanie ze strony polskiej było bezowocne. Wybuch nastąpił wskutek prowokacji i zbezczeszczenia sztandarów koalicyjnych. To koalicji dawało doskonały punkt wyjścia do interwencji. Tymczasem walczyliśmy już czwarty tydzień a poza niebardzo wyraźną notą angielską nic się nie stało<sup>127</sup>. Anglja jak się zdaje, wychodzi na oszczędzanie Niemców, aby ich zużyć przeciwko bolszewikom rosyjskim i bodaj jest to nawet skłonna uczynić do pewnego stopnia kosztem Polski. Byłby to błąd fatalny. Tam nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, jak silne są wpływy bolszewickie w samych Niemczech. W Berlinie udało się na razie rządowi zdusić ruch Spartakusów, ale w Duesseldorfie, Lipsku, Bremie, Brunświku, na Śląsku i w Prusach Wschodnich (Olsztyn!) bolszewizm się krzewi i jest silny. W wojskach niemieckich, które jeszcze znajdują się na wschodzie (w prowincjach bałtyckich, na Litwie i Ukrainie) dyscyplina pod wpływem agitacji bolszewickiej jest zupełnie podkopana. Świeżo donosi Biuro Wolffa z Kijowa, że na Ukrainie wojska niekarne opuszczają posterunki i gwałtem wymuszają odtransportowanie swe do domu. Kto uwierzy, że z taką armją przeciwko bolszewizmowi rosyjskiemu można coś zrobić. Rząd niemiecki udaje, że gotów jest podjąć krucjatę przeciwko bolszewikom, bo w ten sposób rehabilituje opinię Niemiec w Europie i ma nadzieję uzyskania lepszych warunków pokoju. W rzeczywistości jednak Niemcy wszędzie, gdzie mogą, popierają bolszewizm, co

<sup>126</sup> Załączników brak.

<sup>127</sup> Prasa europejska poinformowała 16 stycznia, że Wielka Brytania wystosowała 8 stycznia notę, w której wezwała władze niemieckie do nieprowokowania ludności polskiej w Prusach Wschodnich oraz Zachodnich, w Poznańskim i na Śląsku. Niemcy odpowiedzili polemicznie.

między innymi dowiedziano Kesslerowi w Warszawie. Czy zresztą zapomniano, że cały ruch bolszewicki tylko z pomocą Niemiec się rozwinął? Gdyby więc Anglja nie licząc się absolutnie z psychiką niemiecką miała ze szkodą dla nas pomagać do restauracji Niemiec, to byłby to pierwszy krok do zniweczenia wszystkich owoców zwycięstwa. W Niemczech są tylko dwa obozy, które mają się: reakcyjny i bolszewicki. Wszystko, co między tymi biegunami się znajduje, jest słabe, niejednolite, bez kierownictwa i bez programu. Polityka złudzeń, opierająca na Niemcach rachuby wstrzymania bolszewików, może doprowadzić tylko albo do zwycięstwa reakcji i pruskiego militarysty z cichem hasłem odwetu, albo do braterstwa bolszewickiego niemiecko-rosyjskiego, bo zdemoralizowany żołnierz niemiecki przyjmować będzie infekcję bolszewicką nawet od przeciwnika, z którym każą mu walczyć. Co wtedy grozi Polsce i Europie, łatwo zrozumieć. Tymczasem niedocenia się zupełnie siły polskiej jako czynnika w walce z bolszewizmem. Siła ta z chwilą choćby tylko czasowego uregulowania naszej sprawy wzrosłaby ogromnie. Gdyby koalicja zmusiła Niemcy do zaprzestania walki i dała nam gwarancje z tej strony, możnaby już dziś 50–60.000 najbitniejszego żołnierza posłać na wschód. Ale to musi nastąpić jaknajprędzej. Cała plejada wodzów niemieckich z wojny wszechświatowej, Hindenburgi, Belowowie, Woyschowic, Falkenhayni, szykują się, by nadwątloną swoją sławę nowym opromienić blaskiem w łatwej, jak mniemają, walce z Polakami. Koalicja chyba ślepą jest, jeżeli chce spokojnie tolerować tę próbę rétablissement sił niemieckich na wschodzie, tracąc równocześnie sympatje tej części ludności polskiej, która tworzy najlepszy cement stałego sojuszu Polski z Zachodem. Każdy dzień zwłoki ze strony koalicji przynmaza ofiar. Dziś już liczba zabitych i rannych po naszej stronie przekroczyła 500. Walki są krwawe i zażarte. Kraj, pustoszony przez bandy Heimatschutzu na kresach, cierpi okropnie. Wojna ludowa nie zna litości, okrucieństwa ze strony niemieckiej dzieją się straszne. Jesteśmy gotowi do rozejmu na podstawie linii demarkacyjnej według obecnego stanu walk. „W przeciwnym razie musimy się bronić dalej, walka ogarnie pozostałe części zaboru, a ostatecznie wojna polsko-niemiecka byłaby nieuniknioną. Jeżeli koalicja chce temu przeszkodzić, niech działa jaknajspieszniej“. Pamiętając o ciężkim naszym położeniu, użycie Panowie wszystkich sposobów, aby koalicję skłonić do wystąpienia. Odcięcie gospodarcze na małym terenie z jedną tylko linią komunikacyjną do Królestwa daje się nam we znaki. Brak węgla odczuwamy dotkliwie, a tu mrozy jeszcze nas czekają. Niecierpliwość wśród ludności rośnie, a dawni przeciwnicy nasi i Wasi szyderczo zapytują się: „Gdzie pomoc koalicji, której tak ufaliście?“ Zatem energiczne i szybkie działanie konieczne, inaczej niewiadomo, co się stać może.

Główny nacisk należy ciągle na następujące punkty:

1) Stanowisko Polaków było i jest: odczekać decyzji konferencji pokojowej co do zaboru pruskiego. Kierownicze sfery polityczne nie miały nigdy zamiaru ubiegać z bronią w rękę decyzji konferencji. Dowód z najświeższych dni:

pozwolono dnia 19.I. Niemcom w zajętej przez nas części kraju wybierać do konstytuanty niemieckiej.

2) Ruch orężny powstał samorzutnie i żywiołowo na wiadomość o prowokacjach niemieckich w Poznaniu. Wzburzonych mas ludu nikt powstrzymać nie mógł, bo nienawiść nagromadzona przez dziesiątki lat prześladowań pruskich i gwałty, popełniane przez Heimatschutz w ostatnich miesiącach, rozpałyły umysły do żywego.

3) Odpowiedzialność za wypadki spada w całości na rząd Eberta i Scheidemann, który nie miał siły, aby zmienić system antypolski zasadniczo, dawał przyrzeczenia, które się rozбивały o opór organów wykonawczych i uległ wreszcie podszeptom reakcjonistów inscenizując akcję Heimatschutzu już w listopadzie, kiedy ludność zachowywała się jaknajspokojniej.

4) Walka po naszej stronie po pierwszych tygodniach ruchawki ujętą została stopniowo w ramy regularne pod jednolitem dowództwem. Natomiast ze strony niemieckiej jest to walka poszczególnych band „Heimatschutzu” i luźnych kup cywilistów, szczególnie kolonistów, których rząd już w listopadzie uzbroił. Grabieże, morderstwa i gwałty mnożą się z dnia na dzień (materiał załączamy). Nie ma dotąd jednolitego dowództwa, lecz poszczególni generałowie i komendanci niemieccy w Bydgoszczy, Pile, Frankfurcie n. O., Lesznie, Miliczu i t.d. prowadzą walkę na własną rękę.

5) Wskutek tego bezkarna samowola po stronie niemieckiej przechodzi wszelkie granice. Szczególnie na stacji w Krzyżu niemiecka komenda wojskowa zatrzymuje i internuje setki żołnierzy polskich, którzy – puszczeni z wojska wracają do domu. Także cywilnych podróżnych, mianowicie robotników z Królestwa, odwozi się do obozów koncentracyjnych, gdzie ich biją, głodzą i obdzierają z rzeczy i pieniędzy. W przeciwieństwie do tego Niemcy w Poznaniu, także młodzi i zdolni do noszenia broni, poruszają się zupełnie swobodnie. Internuje się tylko w okolicach dotkniętych walką Niemców wybitnie antypolsko usposobionych i tych przeważnie trzyma się tylko w areszcie domowym.

6) <sup>d</sup>Nie prowadzimy polityki agresywnej<sup>d</sup>, jesteśmy każdej chwili gotowi do rozejmu, ale przeszkadza temu z jednej strony fala nacjonalizmu niemieckiego, z drugiej strony ogólny bezład, który sprawia, że niema po prostu z kim pertraktować.

7) Energiczna interwencja, choćby dyplomatycznej natury, może odrazu przywrócić spokój i uwolniąby obecnie już istniejące siły polskie pozwalając skierować je przeciw bolszewikom. Jeżeli koalicja na konferencji odda nam wszystkie ziemie zaboru pruskiego, to stanie armja 150.000 najlepszego żołnierza do walki z bolszewikami. Broni i amunicji musiałyby naturalnie dostarczyć koalicja.

AAN, KNP, 118 (druk: *Sprawy polskie I, cz. III, dok. nr 7*)

## 72

*25 stycznia, list sekretarza generalnego KNP do delegata Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego na Rosję: działalność Komitetu Naczelnego Wojsk Polskich na Wschodzie*

Paryż, dnia 25 stycznia 1919

Szanowny Panie,

W uprzejmej odpowiedzi na list z dnia 17 b.m. którego kopję załączam<sup>128</sup>, donoszę w imieniu Komitetu Narodowego Polskiego, co następuje:

Ad I: Ze względu na ukonstytuowanie się rządu narodowego w Warszawie, uznanego przez Komitet Narodowy Polski, a który ze swej strony powierzył temu ostatniemu na cały przeciąg kongresu pokojowego dalsze sprawowanie przedstawicielstwa interesów polskich wobec rządów państw sprzymierzonych, Komitet Narodowy uważa, że w polskich sprawach wojskowych i politycznych na terenie południowej Rosyi, żadnych zmian zasadniczych w obecnej chwili wprowadzać nie należy. Wychodząc z tego założenia, Komitet Narodowy uważać będzie Komitet Naczelnny Wojsk polskich na Wschodzie z siedzibą obecną w Odessie, za tymczasową władzę polityczną nad wojskiem upelnomocnioną przez Komitet Narodowy do reprezentowania go w myśl otrzymanych instrukcji przy 4 Dywizji Strzelców Polskich, znajdującej się obecnie pod dowództwem Jen. Żeligowskiego. Odnośne pełnomocnictwo dołącza się w dwóch egzemplarzach.

Ad II: W załączeniu przesyłam programową mapę terytorialną państwa polskiego z podkreśleniem jej charakteru chwilowo poufnego, oraz dokumenty informacyjne.

Ad III: Wszelkie ułatwienia w powrotnej drodze do Odessy są zapewnione. Dyplomatyczny polski paszport wystawiamy na podróż przez Włochy, Serbię, Grecyę, Turcyę, do Rumunii i Rosyi, oraz w razie potrzeby do Francyi z powrotem.

Ad IV: Wydanie dokumentu in blanco dla przejazdu na razie nieokreślonej osoby z Ukrainy do Paryża nie jest możliwem.

Ad V: Zgodnie z przedstawionym wnioskiem Komitet Narodowy przyznał Komitetowi Naczelnemu Wojsk Polskich na Wschodzie kredyt 135.000 Fr. (wyraźnie stu trzydziestu pięciu tysięcy franków) na okres trzy miesięczny, poczynając od 1-go stycznia 1919 r., do podniesienia natychmiast. Ponieważ przesłano już na ręce p. Stanisława Zielińskiego w Odessie sumę 25.000 Fr.,

---

<sup>128</sup> Dok. nr 50. Pozostałych załączników brak.

przeto pozostaje w tej chwili do dyspozycji 110.000 Fr. Ze względu na formalności eksportowe obowiązujące we Francji, przewiezienie tej sumy przez Szanownego Pana nie jest w tej chwili możliwe, wysyłka zatem skuteczną będzie po uzyskaniu odpowiedniego upoważnienia w ministerjum finansów i wojny w Paryżu, drogą konwersyi na Odesę.

W załączeniu przesyłam kopję naszego listu do Ministra Spraw Zagranicznych w Paryżu w sprawie akredytowania przy Jenerale Berthelot w Rumunii hr. Lamezana, attaché wojskowego Polskiego wysłanego przez rząd polski w Warszawie.

Proszę o porozumienie się z nim w celu wyregulowania wzajemnych stosunków.

Z poważaniem,  
Sekretarz Jeneralny Komitetu Narodowego Polskiego  
c<sup>c</sup>(podpis) J. Wielowieyski<sup>c</sup>

AAN, KNP, 2170

## 73

*25 stycznia, meldunek wywiadu dla Sztabu Generalnego o stanowisku gen. Barthélemy'ego w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy*

25.I.1919

Meldunek mjra Szieżyńskiego do Sztabu Generalnego

Gen. Barthelemy jest strasznie niezadowolony, że depesza jego i wszelkie wiadomości o tem, że interwenjował na naszą korzyść, dostały się do prasy<sup>129</sup>. Trzeba w Warszawie przeszkadzać temu jak najspieszniej. Barthelemy obawia się, że będąc tylko misją informacyjną na terenie ziem polskich i nie będąc

---

<sup>129</sup> 23 stycznia pułkownik Smyth, na prośbę polskich organów wojskowych, wysłał depezę w imieniu generała Barthélemy'ego do Misji Koalicyjnej w Morawskiej Ostrawie: „[...] Polish military authorities inform general Barthelemy that you have given an ultimatum to the polish troops at tedschen ordering them to evacuate Silesia at once failing which they will be ejected by Tcheque troops your orders. Please do not take such measures without getting in touch with franco english Mission commanded by general Barthelemy [...]”; IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/14/2a.

definitywnie kompetentnym w sprawie, w której interwenjował, łatwo może stracić kredyt u tych czynników, które go wysłały. Gen. B. nie życzy sobie absolutnie, aby wiadomości o tem przeszły zagranicę. Gen. B. opowiada, że w czasie pobytu swego w Budapeszcie miał sposobność przestudjować dokładnie traktat zawarty przez Czechów z koalicją. Traktat ten postanawia odbudowanie republiki czeskiej w granicach jej etnograficznych, a nie historycznych, jak brzmi oświadczenie Masaryka. Gen. B. jest zdania, że Paryż jedynie wskutek mylnych dotychczasowych informacji nie zajął stanowiska w sprawie Cieszyńskiego i że należy natychmiast odwołać ją via najwyższe czynniki państwowe do interwencji Paryża. Ani Wade ani wysłana do Morawskiej Ostrawy anglo-ameerykańska misja sprawy nie załatwi, oile nie zaogni. Otoczenie gen. Barthelemy w rozmowach prywatnych z naszymi oficerami zdradza swe przekonanie, że fakty, które zaszły na Śląsku, są szwindlem czeskim opartym na rozkazie Focha, nakazującym opróżnienie Słowaczyny z wojsk polskich (Spiż i Orawa) aż po granice dawnych Austro-Węgier<sup>130</sup>. Misja koalicyjna, a raczej angielska w Czechach ignorancka, jak zazwyczaj wszyscy Anglicy w kwestjach geograficznych i etnograficznych, została przez Czechów wzięta na kawał i dlatego wystąpiła z żądaniem opróżnienia Śląska dla Czech po granicę zachodnią byłej Galicji.

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/14*

## 74

### *25 stycznia, list Tymczasowego Naczelnika Państwa do przewodniczącego delegacji warszawskiej*

Warszawa, dn 25 I 1919 r.

Do  
P. Dr. Kazimierza Dłuskiego

Panowie Patek i Thugutt otrzymali odemnie tak szczegółowe informacje i instrukcje<sup>131</sup>, że nie ma potrzeby pisemnie ich tu wyluszczać.

<sup>130</sup> Na rozkaz szefa alianckiej misji w Budapeszcie, pplk. Fernanda Vixa, z 13 stycznia, ostatnie oddziały polskie wycofały się na tzw. linię Focha, czyli dawną granicę Galicji i Węgier.

<sup>131</sup> Ustne instrukcje Piłsudskiego dotyczyły wejścia w skład KNP i Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową.



Jeszcze raz tylko podkreślam, że Waszem zadaniem jest nie dopuścić, by Komitet Narodowy Paryski mieszał się do spraw wewnętrznych kraju i by prowadził politykę wpływania na wewnętrzny układ stosunków drogą nacisku przez koalicję.

W łonie Komitetu Narodowego należy tej kwestii przeprowadzić dyskusję i otrzymać wyraźne określenie stosunku Komitetu Narodowego, czy uważa się on za misję rządu polskiego, czy też są instytucją niezwiązaną z krajem, a tem samem zupełnie niepotrzebną i zbędną.

Czekam wyborów i sejmu, który da fizjognomię polityczną kraju. Od tego, jaki będzie sejm, uzależniam moje dalsze postanowienia.

*AAN, Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich, 2*

## 75

*26 stycznia, notatka delegata Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego na konferencję pokojową z rozmowy z delegatem Czechosłowacji*

26/I/1919

COMPTE RENDU d'une conversation entre M. BENES,  
Ministre de Bohême et M. Georges WARCHALOWSKI  
(le 26 Janvier 1919, à Paris)

Etait présent à l'entretien M. André JACQUET.

Présentation et échanges d'impressions au sujet de la Conférence sur le Sleswig. Les mêmes choses pourraient être répétées au sujet des Tchèques et des Polonais.

W. – Les nouvelles de l'occupation d'Oderberg par les Tchèques sont-elles confirmées, Monsieur le Ministre?

B. – Je n'ai rien reçu à ce sujet, mais cela est très possible.

W. – Alors l'accord du 5 Novembre serait brisé?

B. – Mais ce sont les Polonais qui l'ont brisé.

W. – Comment donc? N'avons-nous pas le droit d'occuper le chemin de fer et cet...?

B. – Absolument pas. C'est à nous que l'Entente a donné le droit de l'occupation.

W. – Et la totalité du Duché?

B. – Mais oui, la totalité.

W. – Et la convention du 5 Novembre?

B. – Je ne la reconnais pas du tout. C'est une convention privée, sans valeur du point de vue juridique. Je ne peux reconnaître que les accords passés entre gouvernement responsable à gouvernement responsable.

W. – Alors, comment se sont passé les choses?

B. – L'armée venue de Cracovie a occupé la province. Et nous nous sommes d'ailleurs soumis pour le moment au commandement polonais, notamment à Oderberg. Après l'écroulement de l'Autriche, j'ai demandé des instructions au commandant interallié FOCH. On m'a donné une réponse très nette. On a reconnu notre droit d'occuper et d'administrer le pays jusqu'à la décision du congrès.

W. – Mais c'est à la population qu'il appartient de décider de son sort.

B. – Nous ne disons pas que les Polonais n'auront pas le droit de présenter leurs revendications. Mais en attendant le congrès, nous devons occuper toute la Bohême, la Moravie, la Slovaquie jusqu'aux lignes précisément indiquées par l'Entente, et la Silésie.

W. – Mais peut-être parlez-vous de la Silésie d'Opawa?

B. – Non, non. Nos droits sont formels sur toute la Silésie historique. Mais d'ailleurs le dernier manifeste des grands alliés a été adressé contre vous.

W. – Cela est regrettable et peut-être possible, mais en tout cas cela concerne la Posnanie.

B. – Et bien, en Posnanie, la situation est la même qu'en Silésie.

W. – Tout ce que vous me dites est nouveau pour nous, c'est pour la première fois que nous entendons parler de cette autorisation interalliée.

B. – Enfin, notre occupation continuera, je ne me soumettrai qu'à la décision du Congrès.

Georges WARCHALOWSKI

*AAN, KNP, 140*

## 76

26 stycznia, notatka przedstawiciela NRL w Paryżu  
o sytuacji w byłym zaborze pruskim

W sprawie położenia obecnego w zaborze pruskim uznałem za konieczne sprowokować następujące decyzje aliantów:

1) Ze względu na słabe siły nasze w Poznańskim, brak amunicji i ciężkiej zwłaszcza artylerii uważam, że żądanie Nacz. Rady Ludowej ewakuowania zaboru pruskiego z wojsk niemieckich wprawdzie jest słusznym, ale dziś niewykonalnym. Jedynie możliwym dla zaboru pruskiego jest rozwiązanie tej sprawy przez nakaz zawieszenia broni, względnie zakaz, tak jednej jak drugiej stronie przesłany, wszelkich dalszych kroków wojennych. Takiego zakazu NRL w Poznaniu natychmiast posłucha. Gdyby jednak Niemcy nie posłuchały, musieliby się Polacy bronić, boć do rzezi i rabunków bez obrony nie możnaby dopuścić.

2) Wagony i lokomotywy znajdujące się obecnie w granicach obwodów poznańskiego i bydgoskiego powinny zostać na miejscu. Służą one pośrednio koalicji, dostarcza się niemi żywność, bydło i także amunicję ze szczupłych zapasów Poznania dla armii rządu naszego w Warszawie i Galicji. Z chwilą odebrania tych wagonów ruch cały ustać musi, a alianci będą zmuszeni dla apro wizacji Polski i dowozu materiału wojennego i amunicji dla Polski i dla Armii Hallera dostawić inne wagony, co niepotrzebną zawadę pociągnie za sobą, jako też rozmaite inne trudności transportowe.

3) Trzeba się postarać, by dla zaboru pruskiego pod kontrolą komisji mięszanych było wolno sprowadzać surowce, sukno, skóry, gotowe obuwie i t.d., a zwłaszcza tłuszcze, bo racja tygodniowa tłuszczu względnie mała, wynosi dziś 20 gr na tydzień i osobę, i bodaj i z tej racji długo nie będzie można wytrzymać. Chodzi również o kawę i herbatę, w zamian za to dalibyśmy cukier. Przy demobilizacji byłoby to łatwe, nabyć gotowi jesteśmy to nawet gotówką zapłacić, towaru tego podług informacji Polaków, powracających z Anglii, jest tam pod dostatkiem.

Paryż, 26/I 1919

<sup>f</sup>Władysław Grabski<sup>f</sup>  
Przedstawiciel Nacz. Rady Ludowej w Paryżu

AAN, KNP, 118, rkps (druk: *Sprawy polskie I, cz. III, dok. nr 8*)

## 77

*26 stycznia, pismo Biura Prac Kongresowych  
do przedstawiciela rządu w Wiedniu w sprawie zabezpieczenia  
praw polskich do zbiorów archiwalno-muzealnych Austro-Węgier*

WARSZAWA, dn. <sup>c</sup>26 stycznia<sup>c</sup> 191<sup>c</sup>9<sup>c</sup> r.

Do Jego Ekscelencji  
Posła Państwa Polskiego  
Pana Kazimierza Gałęckiego  
w Wiedniu

Powołując się na załącznik otrzymany z Ministerstwa Wyznań rel. i Oświecenia publ., – Biuro Kongresowe, przy M-wie Spraw Zagranicznych, które na mocy konferencji z dn. 7 b.m. ustanowiło w łonie swem centralę do spraw rewindykacji zbiorów naukowo-artystycznych od państw rozbiornych, ma zaszczyt zwrócić się do Jego Ekscelencji z uprzejmą prośbą, aby polecił zbadanie w możliwie szybkim terminie: 1) w jakim stopniu już w obecnym czasie znosi się na podział faktyczny niektórych części zbiorów archiwalno-naukowych i muzealnych b. państwa austrowęgierskiego, zwłaszcza w Wiedniu, między narodowości wchodzące uprzednio w skład b. monarchji, respective między państwa przez te narodowości obecnie tworzone; 2) a także, czy w tym kierunku były już czynione jakie usiłowania. W razie gdyby w tej mierze zachodziły pewne niebezpieczeństwa, Biuro Kongresowe ma zaszczyt najuprzejmiej prosić Jego Ekscelencję o zabezpieczenie przez swą ingerencję praw polskich – do części nam należnej – przedewszystkiem zaś, aby prace przygotowawcze do przyszłego podziału tego spornego majątku były czynione od początku z udziałem polskich rzeczoznawców; 3) prosi też o wiadomość, czy ze strony polskiej i przez jakie siły są one już czynione. Z Warszawy wybierają się w tym celu pp. prof. Stanisław Kętrzyński i Dr. Marjan Łodyński, atoli przyspieszenie wyjazdu ich uzależnia się od rodzaju odpowiedzi, jaką Jego Ekscelencja nadesłać Biuru raczy. To samo dotyczyłoby ewentualnie p. prof. L. Sawickiego (v. załącznik<sup>132</sup>), który do wydzielenia materiałów geograficznych byłby na gruncie wiedeńskim szczególnie pożądaną siłą rzeczoznawczą.

II. W końcu byloby to dla Biura nader cennem dowiedzieć się, czy badacze polscy w Wiedniu i tp. nie byli już w możności zakomunikować Jego Ekscelencji szczegółowszych danych o budynkach byłego poselstwa polskiego z przed 1795 r. w Wiedniu, o losach tak budynków jak i zawartych tam przed r. 1795 ruchomości, spisach ich, komu przypadły, gdzie się znajdują etc.

---

<sup>132</sup> Załącznika brak.

Z wysokim poważaniem  
 Za<sup>c</sup> Kierownik<sup>c</sup>a Sekretarz generalny  
 O. Halecki<sup>f</sup>  
 Naczelnik Kancelarii  
 g...g

<sup>b</sup>Kopię odpowiedzi prosimy nadesłać łaskawie nowoutworzonej Komisji rewindykacyjnej Rady Sztuki w Wydziale dla Kultury i Sztuki K.R. Kraków (hotel Krakowski)

referent do spraw rewindykacji  
 Dr<sup>b</sup> Marjan Morelowski<sup>f</sup>

AAN, Poselstwo Wiedeń, 122a

## 78

26 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu

### PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
 odbytego w Paryżu dnia 26 stycznia 1919 r.

Nr 183

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ,  
 hr. Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, Konstanty SKIRMUNT,  
 Józef WIELOWIEYSKI, hr. Maurycy ZAMOYSKI, hr. Jan ŻÓŁTOWSKI.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Postanowiono w związku z wiadomościami o zajęciu Bogumina wystąpić do Quai d'Orsay z żądaniem wyjaśnienia tej sprawy i ewentualnego cofnięcia rozporządzenia co do okupacji Księstwa Cieszyńskiego.

Postanowiono wystosować notę do Quai d'Orsay z żądaniem, by zgodnie z ostatnią deklaracją aliantów, wydanem zostało rozporządzenie w celu powstrzymania w zaborze pruskim wszelkich działań wojennych.

Postanowiono telegrafować p. Paderewskiemu, iż Sekretarjat Konferencji został zawiadomiony, że Polska mając dwa miejsca na Konferencji, może wydelegować 3-ch przedstawicieli.

Postanowiono polecić p. Kozickiemu opracowanie projektu organizacji obsługi informacyjnej dla pracy kongresowej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (druk: KNP protokoły, nr 183)

## 79

### *27 stycznia, raport przedstawiciela rządu w Kijowie dla MSZ [?] o sytuacji politycznej na Ukrainie*

27 stycznia 1919 r.

Poufne Nr 46

Od czterech dni wszystko się tu zmieniło. Zaczęło się od zamachu na Wynyczenkę, którego partja wojskowa chciała aresztować. Otoczyli dom w nocy strzelcy siczowi, ale ich przywódcy, zamiast aresztowania p. W. udali się z nim w rokowania i skończyło się na okrzykach „sława”, na jego cześć wydawanych.

Tymczasem jego przyjaciel, szef komisji śledczej Kowenko zabrał się do tworzenia oddanego mu „okremoho korpusu”, który chciano rozbroić, ale ten korpus, w odpowiedzi na żądanie złożenia broni, oświadczył, że żądania nie spełni, poczem nie odważono się próby ponawiać.

Wczoraj w rozmowie z jednym znanym nam obywatelem członek dyrektorjatu Andrijewskij oświadczył bez ogródek, że za parę dni będzie wojna formalna z Polską, że „Wołodmyr my wże wzięły, a meży Rawoju i Lublinom ataman Roszczyn zberaje wijsko ta nehajno zwałyt'sia na polskie pid Lwowom”.

Nastrój Kongresu pracy bolszewickiej<sup>133</sup>. Trzymająca prym Selańska Spółka<sup>134</sup> w 90% przeszła na stronę najskrajniejszych żywiołów. Połączyli się z nią soc. rewolucjoniści. „Samostyjnicy” radykalni, jakkolwiek także duchem bolszewickim w pewnej mierze przejęci, stanowią skrajną prawicę.

<sup>133</sup> Kongres Pracy Ukrainy, tymczasowy organ prawodawczy Ukraińskiej Republiki Ludowej, zwołany przez Dyrektoriat, obradował 23–28 stycznia w Kijowie.

<sup>134</sup> Organizacja zrzeszająca drobnych chłopów. Współpracowała z Ukraińską Partią Socjalistów-Rewolucjonistów (Eserowców).

Eksperymentom zbyt jaskrawym rewolucyjnym są przeciwni galicjanie (około 40 posłów), ale tych się wzięło na polonofobję i hasła rewolucyjne i antypolskie stanowią jedyną wskazówkę polityczną doby obecnej.

P. Karpinskyj chodzi jak struty, ponieważ sprawy poselstwa do Polski odroczone na czas nieokreślony<sup>135</sup>.

Zbliżać się przeto zdaje chwila, gdy wyjazd stąd poselstwa stanie się koniecznością nieuniknioną. Będę trwał na stanowisku do ostatniej możliwości. Cień nadziei jeszcze jest: 1) może P. Prokopowicz wywrze jaki wpływ po powrocie z Warszawy<sup>136</sup>; 2) może koalicja coś uczyni lub przynajmniej wystąpi z jakąś deklaracją ostrzejszą; 3) może pod naciskiem okoliczności i troski o niezrywanie na razie z koalicją, dyrektorjat i rząd tutejszy opuszczą Kijów, któremu ze wszystkich stron (Korosteń, Taraszcza, Trypolje, a za Dniestrem Kozielec, Nieżyn i bliżej) grozi najazd bolszewicki, a wtedy poselstwo wyjedzie razem z rządem do Winnicy<sup>a</sup> (ale nie Galicji, ponieważ może być wyjazd do Tarnopola czy Stanisławowa)<sup>a</sup>, stamtąd zaś do Odesy czy do Rumunii.

Co do koalicji, wylądowały w Odesie dwie dywizje greckie (druga jeszcze ląduje), zajęto urządzenie Razdzielną, Mikołajów, Tyraspol i linię z pierwszej do Ungeli.

Dziś krąży wieść, że posunięto się dalej i że już Wapniarka jest obsadzona przez oddziały rumuńskie, koalicja zażąda oddania sobie linii Wapniarka–Cwiertkowo–Charków.

W tem ostatniem mieście, wyzwolonem od bolszewików przez wodza ukraińców Bałbaszana – tenże został aresztowany przez utworzony wśród własnych jego podwładnych i wśród obywateli miasta Komitet rewolucyjny, za to, że działał w porozumieniu z wojskiem dońskim, które od wschodu zagroziło bolszewikom, i przez to, wespół z Bałbaszanem, zmusiło ich do opuszczenia Charkowa.

/–/ B. Kutylowski

*AAN, Zbiór Zespolów Szczątkowych, 255*

<sup>135</sup> Mowa o niezrealizowanych planach utworzenia w Warszawie ukraińskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego.

<sup>136</sup> W „Monitorze Polskim” 3 lutego (nr 27, s. 2) ukazał się komunikat MSZ: „[...] Dnia 21 stycznia bawił w Warszawie p. Prokopowicz, członek ukraińskiego Związku narodowego, wysłany z inicjatywy ukraińskiego ministra spraw zagranicznych, p. Czechiwskija. W rozmowach z p. Prokopowiczem, mających charakter prywatny, starano się wyjaśnić kwestię stosunków polsko-ukraińskich, przyczem zaznaczono, że Rząd Polski będzie oczekiwał dalszych kroków ze strony ukraińskiej. W rozmowie podkreślono, iż stosunek Polski do Ukrainy jest w związku ze stanowiskiem koalicji w sprawie ukraińskiej, oraz zwrócono uwagę, iż niesłychane gwałty, dokonywane nad ludnością polską na Ukrainie, utrudniają nawiązanie produktywnej wymiany myśli [...]”

## 80

*27 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI dn. 27-go stycznia 1919

Delegacja obecna w pełnym składzie.

Prezes odczytuje projekt układu polsko-litewskiego, zaproponowanego przez Gabrysa, Olszewskiego, Rosenbauma (vide – archiwum)<sup>137</sup>.

Dr. Sokolnicki: Projekt jest zbyt pośpieszny. Pierwszy punkt nie do przyjęcia. Reszta jest zupełnie do przyjęcia. Przed jakąkolwiek decyzją należy porozumieć się z Rybińskim, a później z p. Dmowskim.

Prof. Sujkowski: Omówienia bardziej szczegółowego wymagają stosunki wojskowe. Sprawa musi być tak ustalona, żeby wszelkie ustępstwa, robione przez Polaków, szły rzeczywiście na korzyść Litwinów, ale nigdy nie Niemców. Komenda powinna być zaprowadzona polska, stosunki po litewsku lub po polsku, biurowość u góry po polsku, u dołu do omówienia. Dla ludności niemieckiej ustępstw czynić nie można. O polskiej ekspansji ekonomicznej i kolonizatorskiej mówić nie można. O tem, że Polska może kiedykolwiek liczyć na zboże litewskie też wspominać nie można. Musi być zaprowadzona nie unia celna, lecz związek celny, stały. Dla spraw zagranicznych należy utworzyć komisję, w której przewodniczy polski minister spraw zagranicznych. Sprawa żydowska nie przedstawia się tak źle, Żydów nie ma więcej nad 10%, Litwini są naogół antysemitami. Należy nareszcie przystąpić do realnego sformułowania życzeń żydowskich.

Rotm. Wieniawa zdaje sprawozdanie ze swej rozmowy z Berthelot'em. Wszelkie nieporozumienia przeszłe należy puścić w niepamięć, zgoda z K.N. wyrównuje wszystko. Na przyszłość należy myśleć tylko o realnych rzeczach. Uwagę, że Francja zamiast wysłać amunicję, wysłała komisje, zbył milczeniem.

Dr. Sokolnicki – Należy rotm. Wieniawie pójść do Hallera z zapytaniem, czy prawdą jest, że wojsko polskie zostało użyte do pilnowania Metro podczas strejku<sup>138</sup>. Jeżeli tak, to wyrazić mu oburzenie, następnie należy się dowiedzieć, jak stoi sprawa wyjazdu wojska do kraju.

Wniosek przyjęto.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

<sup>137</sup> Chodzi o propozycję rozwiązywania konfliktu polsko-litewskiego poprzez utworzenie dwóch niepodległych państw związanych ścisłym sojuszem polityczno-wojskowym. Projekt, zgłoszony 26 stycznia przez przedstawicieli litewskich w Paryżu, nie miał poparcia władz Litwy.

<sup>138</sup> W styczniu pracownicy paryskiego metra strajkowali domagając się podwyższenia zarobków. Wznowienie pracy zostało wymuszone poprzez interwencję wojskową.



## 81

*28 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI  
dn. 28 stycznia 1919

Dr. Sokolnicki: K.N. wystąpił z pretensją, że ktoś z członków Delegacji popełnił niedyskrecję przez zakomunikowanie redakcji Temps'a treści depeszy min. Paderewskiego (Arc.)<sup>139</sup>. Sprawa zaś przedstawia się w ten sposób, że z treścią tej depeszy został obznajomiony p. Rudnicki, z tym warunkiem jednakże, że treści opublikować nie można. P. R. postąpił nie tylko wbrew zleceniu, lecz umieścił w artykule z dn. 26/I tekst w cudzysłowie, nie odpowiadający rzeczywistości. P. Sokoln. uważa, że trzeba wysłać list do K.N. wyjaśniający tę sprawę.

P. Hempel zaznacza, że trzeba jednocześnie wysłać do K.N. drugi list, zapytując, dlaczego Delegacja nie została powiadomiona o treści depeszy Paderewskiego, zawiadamiającej o włączeniu do K.N. trzech członków Delegacji. Zbadanie sprawy niedyskrecji popełnionej przez p. Rudnickiego polecono p. Hempelowi.

Dr. Sokolnicki: Wszystkie państwa, biorące udział w Konferencji Pokojowej, dokonały wyboru członków, mających wziąć udział w pracach pięciu Komisji. Ze strony polskiej, Komisje te prawie nie mają przedstawicieli. Tak ważne sprawy jak kwestje komunikacji wodnych rozstrzygają się bez nas. K.N. napewno bez porozumienia się z Delegacją ukonstytuował biuro dla Delegatów na Konferencję. Najważniejszy dział tego biura – sekretariat nie powinien być utworzony przed przyjazdem p. Wasilewskiego. Jeśli już jest mianowany sekretarz, to dla drugiego delegata musi być mianowany i drugi sekretarz. Sekretariat taki jest ściśle związany z Biurem prasowym, otóż zachodzi pytanie, czy należy połączyć nasze Biura z Biurem K.N., czy też utrzymać ich odrębność. Nasze obecne biuro powinno się zachować dla p. Wasilewskiego.

Prezes jest zdania, że Delegacja utrzymuje się i nadal jako całość.

P. Hempel uważa, że należy zachować status quo aż do przyjazdu p. Wasilewskiego.

Dr. Sokolnicki kładzie nacisk na zagwarantowanie sobie udziału w postanowieniach politycznych i wtajemniczenie nowowstępujących członków w wewnętrzną działalność K.N.

Prezes: należy przede wszystkim zaznaczyć się z referatami w sprawie Gdańska i granic.

Rotm. Wieniawa prosi o zastanowienie się nad sprawami wojskowymi.  
1) Wojsko polskie we Francji znajduje się w przededniu rozbicia. Opóźnienie

<sup>139</sup> 26 stycznia w „Le Temps” w rubryce „Sprawy Polskie” ukazał się tekst relacjonujący depeszę premiera do KNP z 21 stycznia.

wyjazdu i różnorodne agitacje podkopują jego stan moralny. Można go uratować tylko przez natychmiastowe wysłanie go do kraju, uspokoić go chwilowo może osobiste zapewnienie kogoś z członków Delegacji. Warto jednakże zastanowić się, czy nie należałoby dopuścić do rozpadnięcia się tego wojska. 2) Drugą sprawą nagłą jest doręczenie listu Komendanta Foch'owi<sup>140</sup>. Należy wyjaśnić w K.N., czy list ten może być zaraz doręczony. 3) Należy zacząć porozumiewać się z Misjami wojskowymi innych państw.

Dr. Sokolnicki proponuje, by rtm. Wieniawa jutro zakomunikował gen. Hallerowi o stanie wojska.

Propozycję przyjęto.

Prezes oznajmia, że w sprawie układu litewsko-polskiego, proponowanego przez Gabrysa i C., musimy poczekać na decyzje Delegacji litewskiej, w której, jak oznajmił p. Rybiński, mają przedyskutować ten projekt.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 82

*28 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu  
do ministra spraw zagranicznych Francji o aktualnej sytuacji Polski*

Paris, le 28 Janvier 1919

Son Excellence  
Monsieur Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères  
Paris

Monsieur le Ministre,

Les télégrammes publiés dans les journaux d'hier et d'aujourd'hui viennent confirmer et compléter les renseignements que le Comité National Polonais reçoit depuis quelque temps sur la situation en Pologne.

<sup>140</sup> Piłsudski 18 grudnia wystosował do Focha list, w którym deklarował, że odbudowywana armia polska wznowi tradycję braterstwa broni i przyjaźń z armią francuską. Za doręczenie listu odpowiedzialny był Długoszowski, ale miał trudności z uzyskaniem audiencji. Delegacja warszawska podejrzewała, że sprawę utrudnia KNP. Kwestia ta była poruszana także na posiedzeniu delegacji 2 lutego. Dłuski uznał, że „należy się niezwłocznie zająć sprawą depechy od Komendanta”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2. Ostatecznie Długoszowski przekazał list Fochowi na początku marca; zob. dok. nr 100 i 175.

Elle est vraiment menaçante.

Dans l'ancienne Pologne prussienne, les Allemands, loin de se départir de leur attitude hostile à l'égard des Polonais, ne songent qu'à étouffer par la force leurs sentiments d'unité nationale. A la première lueur de liberté, la population polonaise avait tenu à manifester sa fidélité à la mère-patrie et son dévouement à la cause de l'Entente. Les éléments allemands implantés au milieu d'elle ont tenté de s'y opposer. Il n'y ont pas réussi. Ils étaient trop faibles. Berlin est alors accouru à leur secours. Chaque jour de nouvelles troupes prélevées parmi les meilleurs régiments de la Garde sont envoyées à l'Est où elles n'auront pas de difficulté à écraser les détachements polonais levés à la hâte et manquant d'armes et de munitions. Ainsi, c'est par la violence que les Allemands veulent, contrairement à l'avertissement de la Conférence de la Paix, trancher la question des territoires faisant partie de l'ancienne Pologne prussienne.

Du côté russe, un danger peut-être plus terrible encore s'avance. Les bolchevistes semant partout la terreur et le feu sont aux portes de l'ancien Royaume de Pologne. Ils occupent déjà Minsk, Wilno, Grodno et Brest-Litewski, ils vont non seulement s'emparer de la Lithuanie et de la Ruthénie Blanche, ils menacent même de pousser jusqu'à Varsovie. En Galicie, les Ruthènes soutenus par l'Allemagne qui leur fournit des officiers, leur procure des armes et des munitions, bombardent la ville ouverte de Lwow (Lemberg) et massacrent les populations paisibles des campagnes pensant prouver de cette manière qu'ils sont les maîtres du pays.

Toutes les nouvelles qui parviennent au Comité National et les renseignements que lui ont apportés ces jours derniers différentes personnalités dignes de foi récemment arrivées de Varsovie, Posen et Cracovie dépeignent sous un aspect plus que tragique la situation en Pologne. Après avoir tant souffert de l'occupation allemande, ce malheureux pays est aujourd'hui condamné à soutenir sur trois fronts à la fois une lutte sanglante, alors que partout ailleurs les hostilités sont suspendues.

Profondément ému de cet état de choses, le Comité National Polonais me charge de soumettre à la bienveillante attention de Votre Excellence les moyens qui pourraient parer au danger dont la Pologne est menacée. Ces moyens consisteraient:

1. A hâter l'envoi en Pologne par Dantzig et Thorn des troupes polonaises et de divisions alliées, chaque jour de retard pouvant avoir des conséquences incalculables.

2. Imposer l'armistice en Pologne prussienne et en Galicie sur les bases du status quo et obliger les Allemands et les Ukrainiens à respecter les engagements qu'ils auront pris, en partant du principe que la question des frontières ne peut être tranchée que par la Conférence de la Paix.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma très haute considération.

AAN, KNP, 1813

## 83

*28 stycznia, nota przedstawiciela KNP w Paryżu  
do ministra spraw zagranicznych Francji  
w sprawie Śląska Cieszyńskiego*

Paris, le 28 Janvier 1919

Monsieur le Ministre,

Chargé par le Comité National Polonais, j'ai l'honneur d'attirer l'attention de Votre Excellence sur la situation regrettable créée par le conflit qui vient de surgir entre les Polonais et Tchèques.

Le terrain et l'objet de ce conflit est la Silésie de Cieszyn (Teschen), pays de 2.283 k.c., comptant 427.000 habitants.

Les arguments invoqués par les Tchèques sont d'ordre historique. Ils remontent à l'époque reculée du XIV siècle, à laquelle ce pays qui était polonais et faisait partie de la Pologne passa sous la domination des rois de Bohême, pour entrer plus tard (XVI s.), avec celle-ci, dans l'ensemble des domaines des Habsbourgs.

Les Polonais dont les droits historiques concernant ce pays sont antérieurs et plus forts que ceux des Tchèques ne se placent cependant que sur le terrain ethnographique. Ils ne réclament que les districts de la Silésie de Cieszyn dans lesquels d'après le recensement officiel de 1910, la population polonaise très consciente de sa nationalité, forme une majorité de 69% contre 11% Tchèque, le reste c'était Allemands et autres.

Les Tchèques eux-mêmes, reconnaissant cet état de choses, ont conclu au moment de l'écroulement de l'Autriche, par l'intermédiaire de leur pouvoir suprême dans ce pays („Zemski Narodni Vybor”), un accord avec le Conseil National Polonais de Cieszyn, en vertu duquel les districts en question avec le chemin de fer Bogumin–Koszyce (Oderberg–Kaschau) ont été attribués aux Polonais.

Ce fut donc pour nous une surprise complète d'apprendre, par des télégrammes de sources polonaise et tchèque, qu'une grande partie de ce

territoire avait été occupée par des troupes tchèques. On assure même qu'une mission militaire alliée se trouvait auprès de ces troupes. La situation créée par ces faits donne lieu à des inquiétudes des plus graves.

Votre Excellence voudra reconnaître elle-même que le Comité National Polonais ne peut laisser sans protestation une pareille façon de régler la question *via facti*. Aussi, le Comité se permet-il, par mon intermédiaire, de soumettre à l'attention de Votre Excellence les observations suivantes.

L'accord du 5 novembre, dont je joins la traduction française<sup>141</sup>, se trouve violé par ces événements. Il devait, suivant le texte même, être observé par les deux partis jusqu'à la délimitation définitive établie par les deux gouvernements respectifs de Varsovie et de Prague. Il faut ajouter que, par un télégramme du 22 novembre, le gouvernement de Prague a reconnu les engagements contractés par son organe silésien. Ce n'est que maintenant que le même gouvernement met en doute la validité de cet accord. Il affirme, de plus, avoir été autorisé par les alliés, avant l'armistice, d'occuper le territoire entier, de la Silésie de Cieszyn. Or, le Comité National n'a jamais eu connaissance de rien de semblable.

Le Comité National Polonais adresse à Votre Excellence la demande de bien vouloir intervenir afin que les troupes tchèques soient retirées du territoire reconnu comme polonais par l'accord du 5 novembre. Une mission militaire interalliée pourrait éventuellement être désignée pour prévenir que de semblables événements ne puissent se produire dans la suite.

Je termine, en assurant Votre Excellence au nom du Comité que, malgré ces événements regrettables, nous ne cessons pas de courir le profonde désir de régler à l'amiable toutes les questions litigieuses entre les Tchèques et les Polonais. Nous sommes persuadés que des rapports d'amitié et des liens d'alliance entre les deux peuples répondent entièrement à leurs intérêts et, seuls, peuvent assurer à l'Europe centrale et orientale une paix durable.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, les assurances de ma haute considération.

Le Délégué du Comité National Polonais  
auprès du gouvernement français  
(signé) Erasme PILTZ

*AAN, KNP, 140*

---

<sup>141</sup> Nie publikuje się.

## 84

*28 stycznia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

## PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 28 stycznia 1919 r.

Nr 184

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, hr. Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, Konstanty SKIRMUNT, hr. Władysław SOBAŃSKI, Józef WIELOWIEYSKI, hr. Maurycy ZAMOYSKI, hr. Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef. HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

P. DMOWSKI odczytuje telegram p. Paderewskiego z dn. 26 stycznia r.b.

Przyjęto do wiadomości rezygnację p. Paderewskiego jako członka Komitetu Narodowego Polskiego, ze względu na objęte przez niego funkcje Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Postanowiono jednomyślnie kooptować na członków Komitetu pp. Dłuskiego, Sokolnickiego i Sujkowskiego i zaprosić ich w tym charakterze już na najbliższe posiedzenie Komitetu dn. 30 stycznia.

Na wniosek p. WIELOWIEYSKIEGO uchwalono jednomyślnie, że dla uniknięcia fragmentarycznej informacji, archiwum centralne Komitetu dostępnym jest jedynie dla Prezydium lub dla osób przezeń upoważnionych, natomiast członkom Komitetu przysługuje prawo informowania się szczegółowego o biegu spraw w drodze interpelacji.

Omówiono sprawy organizacyjne Komitetu i po dłuższej dyskusji stwierdzono, że dotychczasowa organizacja Prezydium Komitetu nie powinna ulegć zmianie. Prezydium, złożone z Prezesa, jego zastępcy i Sekretarza Jeneralnego, załatwia sprawy administracyjne z właściwymi czynnikami, zaś sprawy polityczne wraz z przedstawicielami Komitetu, przy rządach czterech głównych państw sprzymierzonych, bawiącymi obecnie ze względu na kongres pokojowy w Paryżu.

Powierzono p. Kozickiemu utrzymywanie stosunków z władzami amerykańskimi w Paryżu.

Odczytano telegram p. Paderewskiego, Prezesa Rady Ministrów, do Sekretarza Stanu, p. Balfoura, z notyfikacją utworzenia Rządu narodowego i powstania niepodległego i sprzymierzonego państwa polskiego, oraz telegram Delegata

K.N.P. w Bernie o nominacji p. Władysława Skrzyńskiego na wice-ministra spraw zagranicznych w Warszawie<sup>142</sup>.

P. PILTZ referuje kroki podjęte w Ministerjum spraw zagranicznych w sprawie zajęcia Śląska Cieszyńskiego przez Czechów oraz w sprawie operacji wojskowych niemieckich na terenie zaboru pruskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (*druk: KNP protokoły, nr 184*)

## 85

29 stycznia, instrukcja MSZ dla KNP  
w sprawie tranzytu jeńców rosyjskich

WARSZAWA, DN. 29<sup>c</sup> stycznia 1919 r.

Poufne

Do Komitetu Narodowego w Paryżu,  
na ręce radcy ministerjalnego Pana Wacława Babińskiego

Przed paru dniami przybyła do Polski delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z p. Frickiem na czele, zadaniem której jest zbadać dokładnie sprawę przewozu jeńców rosyjskich i powiadomić o wynikach rządu państw koalicyjnych. Tendencją zasadniczą członków owej delegacji, wśród których znajduje się kilku rosjan, jest uchronienie powracających do kraju jeńców rosjan od zetknięcia się z armją bolszewicką oraz zachowanie ich dla mającej się stworzyć na południu Rosji antybolszewickiej armji gen. Denikina. Ze względu na wrogie stosunki Polski z rosyjską Sowdepją<sup>143</sup> akcja ta ze wszech miar godna jest z naszej strony uznania i poparcia, chodzi jednak o to, by wykonanie jej w skutkach swych nie pociągnęło za sobą przewozu jeńców rosjan przez terytorium Polski, co wobec naszego stanu pod względem komunikacyjnym i aprowizacyjnym, groziłoby katastrofą w postaci głodu i zarazy, oraz mogłoby bardzo źle wpłynąć na nasze stosunki wewnętrzne, dostarczając miejscowym partjom

<sup>142</sup> Władysław Skrzyński został mianowany podsekretarzem stanu w MSZ 11 kwietnia.

<sup>143</sup> Terytorium byłego Imperium Rosyjskiego opanowane przez bolszewików.

komunistycznym gotowy materiał ludzki w zdziczałych i zdemoralizowanych kompletnie masach powracających do kraju jeńców rosjan. Pomimo zapewnień oficjalnych szefa pomienionej wyżej misji Czerwonego Krzyża p. Fricka, że jego zdaniem sprawa przewożenia jeńców rosjan przez terytorjum Polski nie jest obecnie aktualną, z odezwań się poszczególnych członków delegacji – rosjan daje się wywnioskować, że oni przyłożą wszelkich starań celem wpłynięcia na rządy państw koalicyjnych, by przewóz jeńców – rosjan odbywał się najkrótszą i najwygodniejszą dla nich drogą, t.j. przez Polskę. Dążeniom tym należy stanowczo zapobiedz i Ministerstwo Spraw Zewnętrznych poleca p. Wacławowi Babińskiemu specjalnie pilnowanie tej sprawy i ewentualnie przedsięwzięcia odpowiednich kroków w porozumieniu z Komitetem Narodowym w Paryżu, o ileby się okazało, że ze strony rosyjskiej rozpoczęto działać w niepożądanym dla Polski kierunku. Dane o stosunkach aprowizacyjnych i komunikacyjnych w Polsce oraz niebezpieczeństwo przebywania na terytorjum Polski zdemoralizowanych i tak bardzo podatnych wszelkiej agitacji komunistycznej mas jeńców rosyjskich, będą najlepszym argumentem przemawiającym za słusnością naszych żądań.

Jednocześnie załącza się w sprawie jeńców z Rumunji odpis depezy<sup>144</sup>, przesłanej Ministerstwu przez Sztab Jeneralny, celem interwencyjowania w tej sprawie wobec odnośnych władz koalicyjnych.

Minister Spraw Zewnętrznych  
*w.z. c<sup>f</sup> Wróblewski<sup>f</sup>*  
 Naczelnik Wydziału Konsularnego  
*w.z. c<sup>f</sup> Wł. Maciejewski<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 93

## 86

*29 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej  
 z udziałem naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji*

PROTOKUL POSIEDZENIA DELEGACJI  
 dn. 29 stycznia 1919

Dr. Sokolnicki obiecuje wystarać się o widzenie z gen. Botha dla rotm. Wieniawy, to samo z Misją wojskową rumuńską.

---

<sup>144</sup> Załącznika brak.



Prof. Sujkowski: należy zawiązać stosunki z Włochami, co będzie łatwym wobec ich złych stosunków z jugo-słowianami.

W sprawie wstąpienia do K.N. postanowiono wysłać list.

Dr. Sokolnicki zapytuje, jak stoi sprawa litewska.

Prezes: Komisja litewska nie zgłasza się wcale.

Rotm. Wieniawa zapytywał gen. Hallera, jak stoi sprawa wyjazdu wojska do kraju. Gen. H. w tych dniach poruszył znów tę sprawę w odpowiednich sferach, kładąc nacisk na jej nagłość, ale odpowiedzi nie otrzymał.

Obwinia o zwlekanie Anglików i Amerykanów. Rotm. Wieniawa zrobił mu na to uwagę, że przyczyną zwlekania mogą być także zbyt wygórowane żądania K.N. Gen. H. zaprzecza pogłosce jakoby oddziały polskie miały być używane do pilnowania Metro, przynajmniej on o tem nic nie wie<sup>145</sup>. Na zdanie, że w wojsku panuje zły nastrój, gen. H. nie zgadza się, według niego nastrój jest bardzo dobry. Rose, który miał z nim rozmawiać o nastrojach w wojsku, nie był jeszcze u niego. Rotm. W. zastanawia się nad kwestją, czy warto ratować wojsko tutejsze od rozkładu.

Prof. Sujkowski proponuje, by wobec niewysyłania wojska do kraju, wywódz na gen. H. wyjazd do kraju, jako manifestację.

P. Hempel porusza sprawę niedyskrecji, popełnionej przez p. Rudnickiego w artykule „Temps”. P. Hempel zabronił mu pomieszczenia treści depeszy Paderewskiego. P. Rudnicki twierdzi, że p. Sokolnicki upoważnił go do zamieszczenia treści depeszy, czemu p. Sokolnicki zaprzeczył kategorycznie.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

---

<sup>145</sup> Długoszowski w sprawozdaniu z rozmowy z gen. Hallerem z 28 stycznia zanotował m.in.: „Oświadczył mi gen. Haller, że poza oddziałem czołowym i jakimś détachement sanitarnym niema żadnych oddziałów W.P. w Paryżu, że więc wojska te nie mogą być użyte do strzeżenia metro. Powołałem się na artykuł w „L'Humanité” i innych dziennikach omawiających to zajście. Artykuły te nie były znane generałowi. Przy mnie telefonicznie zwrócił się do drugiego biura z zapytaniem, dlaczego go o tem nie zawiadomiono, polecił zwrócić się do Gen. Gouv. Paris z żądaniem sprostowania wersji dziennikarskich. Rozmowa telefoniczna, słyszana przeze mnie jedynie strzępami, nasunęła mi przypuszczenie, że jakiś oddział W.P. został przez G.G. m. Paris użyty do pilnowania metro bez wiedzy generała”; RGWA, f. 483, op. 6, d. 5. Zob. przym. 138 do dok. nr 80.

## 87

*29 stycznia, list przedstawiciela rządu w Bernie  
do sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową  
w sprawie sytuacji placówki*

29-I-19

Szanowny i Drogi Panie,

Korzystam z przyjazdu Pana Sączewskiego dla dania Panu garści wiadomości. Otóż, jak Panu telegrafowałem, otrzymałem od Paderewskiego telegram, w którym powiedziano, że placówkę berneńską obejmuje Komitet Narodowy. Komitet nawet już notyfikował fakt ten rządowi szwajcarskiemu. Wobec tego przypuszczam, że dni moje w Szwajcarii są policzone. Co potem ze mną będzie, nie wiem. Jeśli niema dla mnie miejsca przy robotach Kongresowych, to chciałbym, aby mnie posłano do którego z krajów neutralnych, np. Hiszpanji lub Danji. Reflektowałbym też na wschód: Turcja lub Japonja<sup>146</sup>.

Od chwili objęcia władzy przez nowy rząd nie mam prawie żadnych informacji z kraju. Żadnych demarchów dyplomatycznych też się tu nie robi. Przypuszczam, że wszystko jest załatwiane dzisiaj w Paryżu. Za parę dni mam nadzieję czegoś się dowiedzieć, gdyż będzie tędy przejeżdżał Kenney wracając z Polski<sup>147</sup>. Nie wiem, co jest przyczyną jego powrotu. Od chwili wyjazdu Panów nie miałem też od Was żadnych wiadomości. Pierwszy telegram (poza pytaniem o imię Neumana) otrzymałem dopiero wczoraj z zapytaniem o instrukcje. Przesłałem go do Wiednia, jednak komunikacja jest obecnie zerwana pomiędzy Polską a Wiedniem z powodu zajęcia Szląska przez Czechów. Podobno Polacy cofając się wysadzali mosty, tak że naprawa kolei w najlepszym razie potrwa parę tygodni. Tym sposobem siedzimy tu jak tabaka w rogu. Nie mamy żadnych wiadomości o wyborach. Nie wiemy nawet, jaki stanął układ między Warszawą a Komitetem, ani kto pojedzie z ramienia Piłsudskiego do Paryża na Kongres.

Proszę zatem bardzo o słówko informacji<sup>148</sup>.

---

<sup>146</sup> August Zaleski po odwołaniu z Berna i krótkiej pracy w centrali MSZ został mianowany posłem w Atenach. Z kolei stanowisko posła w Bernie objął Jan Modzelewski (dotychczasowy przedstawiciel KNP w tym mieście); zob. dok. nr 345 i 356.

<sup>147</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 143.

<sup>148</sup> Następnego dnia Zaleski napisał do Sokolnickiego kolejny list o podobnej treści, w którym podkreślał trudności komunikacyjne: „Z Panami komunikacje też są więcej niż trudne. Depesze giną bądź też idą bardzo długo. Pańskiej depeszy o sytuacji nigdy nie otrzymałem, podobnie jak Pan mojej o Wilnie. Nie rozumiem, dlaczego Wasilewski dotąd nie jedzie. Tu odbywa się Kongres Socjalistyczny i ani jeden polski socjalista nie przyjechał!"; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/5, rkps.

Łączę serdeczne ukłony oraz wyrazy głębokiego szacunku dla wszystkich Panów i proszę o przypomnienie mnie łaskawej pamięci Panny Paderewskiej.

Serdeczny uścisk dłoni  
*†A. Zaleski†*

Załączam kopję otrzymanej z Warszawy instrukcji<sup>149</sup>.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/5, rkps*

## 88

*[po 29 stycznia], niepodpisana notatka  
 z wystąpienia delegata na konferencję pokojową  
 podczas posiedzenia Najwyższej Rady Sojuszniczej*

PREMIERE SEANCE DU 29 JANVIER 1919<sup>150</sup>

M. Dmowski rappelle que, dans l'armistice, deux articles se rapportaient à la Pologne.

Aux termes de l'article 12, „toutes les troupes allemandes se trouvant, à la date du 11 Novembre 1918, dans les territoires qui faisaient avant la guerre partie de la Russie, devront rentrer dans les frontières de l'Allemagne, telles qu'elles étaient au premier Août 1914, dès que les Alliés jugeront le moment venu, compte tenu de la situation intérieure de ces territoires”.

Et aux termes de l'article 16, „les Alliés auront libre accès aux territoires évacués par les Allemands sur les frontières orientales, soit par Dantzig, soit par la Vistule, afin de pouvoir ravitailler les populations et dans le but de maintenir l'ordre”.

Ces deux articles, s'ils avaient été exécutés, garantissaient dans une certaine mesure, la sécurité de la Pologne, notamment si les troupes allemandes qui occupaient une partie du front russe, principalement du côté de la Lithuanie, avaient attendu, pour se retirer, l'ordre des Alliés. Les Polonais auraient été protégés contre l'invasion des Bolcheviks venant de Russie.

<sup>149</sup> Załącznika brak.

<sup>150</sup> Streszczenie zostało wykonane przez delegację francuską, która udostępniła je Dmowskiemu 8 lutego. Własne streszczenie przekazała mu także delegacja brytyjska. Obie wersje Dmowski uważał za niezadawalające.

D'un autre côté, si l'accès par Dantzig était assuré, la Pologne pourrait obtenir les troupes, les vivres et les munitions dont elle a besoin.

Malheureusement, la mauvaise volonté des autorités allemandes, et peut-être aussi la révolution, ont empêché l'exécution de ces clauses, et les troupes allemandes du front oriental ont évacué les territoires qu'elles occupaient sans tenir aucun compte des conditions de l'armistice. Non seulement les Allemands ont massacré une partie des populations en se retirant, mais ils ont emporté une grande partie des approvisionnements, des vivres et du matériel de chemins de fer qui se trouvait dans le pays.

D'autre part, il a été impossible, pour la Pologne, de recevoir les armes et les munitions dont elle avait besoin, car la ville de Dantzig est en territoire allemand et à cent cinquante kilomètres de la frontière polonaise. Or, depuis la signature de l'armistice, les Allemands n'ont pas modifié leur attitude à l'égard de la Pologne. Mais ont au contraire, manifesté envers elle une hostilité croissante. Il a donc été impossible d'utiliser le chemin de fer Dantzig-Thorn qui est pour ainsi dire en territoire ennemi.

L'utilisation de cette ligne, garantie par l'article 16 de l'armistice, ne peut avoir lieu que si les Alliés en prennent possession.

Mais on peut dire que jusqu'à présent les deux articles 12 et 16 de la Convention d'armistice, en tant qu'ils concernent la Pologne, sont restés lettres mortes.

Or, il y a en Pologne allemande d'après les statistiques allemandes quatre millions de Polonais, et d'après les renseignements des autorités polonaises, près de cinq millions de Polonais.

Ces Polonais sont répartis dans les quatre provinces de Posen, de la Prusse Orientale, de la Podolie et de la Silésie. Ils représentent la meilleure partie de la Nation polonaise, car l'instruction est très répandue chez eux et on n'y compte pas un seul illettré; ils ont une conscience nationale très développée et un sens très vif du devoir civique. On pouvait espérer que, dès que les conditions seraient favorables, ils s'organiseraient politiquement. Et, en effet, dès la conclusion de l'armistice et au début de la révolution allemande, ils profitèrent de l'occasion pour se donner des institutions polonaises et organiser leur vie nationale. Cette organisation pacifique devait montrer au monde que cette partie du pays est polonaise, en même temps qu'elle viendrait en aide aux autres parties de la Pologne et participerait à la vie nationale polonaise.

Mais les Allemands, dès qu'ils comprirent que cette organisation polonaise pouvait être une menace pour leur domination, furent effrayés de perdre ce territoire et ils formèrent une troupe spéciale qu'ils appelèrent „Heimatschutz Ost” composée souvent exclusivement d'officiers prussiens, c'est-à-dire de

représentants du militarisme allemand, et les concentrèrent dans la province de Posnanie, afin d'écraser les groupements polonais.

Lorsque le représentant polonais, M. Paderewski, se rendit à Posen, accompagné d'un colonel anglais et que la population voulut organiser une représentation en son honneur, les Allemands attaquèrent la population et firent usage de leurs mitrailleuses. Des troubles s'en suivirent et, détail curieux il y avait dans les deux camps des soldats en uniforme allemand, mais les uns étaient polonais et les autres allemands.

Dans cette lutte, les Allemands ont été battus et les troupes polonaises ont occupé la ville et la forteresse de Posen. La poursuite a continué et les Allemands ont été obligés d'évacuer toute la province.

Après avoir chassé les Allemands, les Polonais ont constitué un gouvernement civil qui a rétabli l'ordre dans toute la province et assuré la liberté de tous les habitants.

Ceci prouve que les Polonais considèrent cette province comme faisant partie intégrante de leur pays et tiennent à voir l'ordre y régner, tandis que les Allemands traitent ces régions comme des territoires conquis ou des pays ennemis.

Les représentants des Puissances ont adressé, à tous les peuples, un avertissement au sujet des disputes qui peuvent se produire pour la possession de différents territoires. Les Polonais seront peut-être tentés de considérer que cet avertissement s'adressent à eux et, comme ils respectent les décisions des Grandes Puissances ils ne manqueront pas de s'y conformer très scrupuleusement mais, par la même, ils se trouveront dans un état d'infériorité vis à vis des Allemands, car il est peu probable que les troupes allemandes se conforment à ces instructions.

M. Dmowski demande que les Alliés fassent donner aux troupes allemandes l'ordre d'arrêter toute opération contre les Polonais. Si les Allemands reçoivent cet ordre, il est vraisemblable qu'ils s'y conformeront.

La Pologne allemande et spécialement la province de Posen est la seule région de l'Etat polonais qui ne manque pas de vivres. C'est d'ailleurs, peut-être, une des raisons de la concentration des troupes allemandes en Posnanie. On assure même qu'il y aurait des approvisionnements suffisants pour permettre à cette province d'aider d'autres parties de la Pologne.

L'Allemagne à l'heure actuelle a, comme Janus, une double face: <sup>a</sup>à l'est, elle parle de paix et à l'ouest elle prépare la guerre<sup>a</sup>. Les troupes sur le front Occidental reconnaissent leur défaite, mais sur le front Oriental, les troupes qui y sont concentrées ont encore des idées de conquête; ils savent ce qu'ils ont perdu à l'Ouest, mais ils veulent garder et, si c'est possible, étendre leur action à l'Est, afin d'assurer leur pénétration en Russie.

M. Clemenceau demande à M. Dmowski quelles sont ses conclusions, et si le gouvernement polonais demande seulement l'envoi d'une note à l'Allemagne.

M. Dmowski répond qu'en ce qui concerne la Pologne allemande, le gouvernement polonais ne désire qu'une chose, c'est qu'on arrête les opérations militaires. Il ajoute que les Polonais de Posen seraient désireux de conserver le matériel de chemins de fer qui se trouve dans la province.

M. Dmowski continue son exposé par l'examen de la situation de la Pologne russe. Il explique qu'au lendemain de l'armistice la Pologne russe se trouvait dans une situation difficile. Il y avait là le noyau d'un Etat polonais fondé par les Allemands et par les Autrichiens, le 5 Novembre 1916, et qui était destiné à rester sous la domination allemande si les Empires centraux avaient été victorieux. Ce gouvernement est resté au pouvoir jusqu'à la fin de la guerre. Après l'armistice, ce conseil de régence ne pouvait durer pour deux raisons:

1. Parce que c'était un Gouvernement établi par les Empires centraux;
2. Parce que c'était un Gouvernement conservateur. Dans un pays qui se trouve placé entre la Russie bolchevique et l'Allemagne en révolution, un Gouvernement conservateur ne pouvait tenir.

Le Conseil de régence a remis le pouvoir aux mains du Général Pilsudski, membre influent du parti socialiste et qui jouissait d'une grande popularité dans tous les partis, parce qu'au début de la guerre il avait combattu contre les Russes, et que, pendant la seconde période, il s'était brouillé avec les Allemands et avait été mis par eux en prison.

Le Général Pilsudski a organisé un Gouvernement entièrement socialiste. C'était peut-être habile, dans l'atmosphère de révolution au milieu duquel se trouvait la Pologne, de faire comme quelques animaux qui, pour se défendre contre leur ennemi, adoptent ses couleurs, mais ce Gouvernement s'est heurté à des difficultés formidables. D'une part, les deux grands partis de la Pologne de tendance plus modérée se sont ligüés contre lui, d'autre part, il n'avait pas d'argent, et enfin il n'inspirait pas confiance aux Alliés, qui ne lui reprochaient certes pas son caractère exclusivement socialiste mais qui doutaient de ses sympathies et lui reprochaient d'avoir invité un représentant allemand à Varsovie. Le Comité Central de Paris a été sollicité à maintes reprises par les groupements polonais de provoquer la chute de ce cabinet et il est rentré en rapport avec le général Pilsudski pour tâcher de l'amener à abandonner le pouvoir, mais il s'est heurté pendant longtemps à l'intransigeance bien connue de tous les partis extrêmes, car les socialistes ne sont pas moins intransigeants en Pologne que dans les autres pays. A une date récente, M. Paderewski a été envoyé en Pologne et a été assez heureux pour arriver à un compromis avec le cabinet Pilsudski. Il a aussitôt organisé un Gouvernement de concentration dans lequel les trois grands partis polonais se trouvent représentés.

La formation de ce gouvernement permet d'espérer que les difficultés d'ordre intérieur sont terminées.

Il reste à examiner les complications extérieures auxquelles la Pologne doit faire face. Quand les troupes allemandes se retirèrent vers la Prusse Orientale, en exécution des clauses de l'armistice, laissant à l'Est la Pologne sans protection, elles commirent des crimes de toutes sortes; mais il en est plus grave que tous les autres. Les autorités allemandes cédèrent délibérément la place aux bolcheviks et la refusèrent aux autorités polonaises. Les troupes allemandes n'hésitèrent même pas à donner du matériel de guerre aux bolcheviks. Par exemple, à Vilna, quand les troupes polonaises demandèrent à l'officier allemand un droit de passage en lui faisant remarquer que si les bolcheviks devenaient maîtres de la place, les Polonais seraient massacrés, il leur répondit: „C'est malheureux, mais vous serez massacrés”.

Aussi, malgré l'article 16 de l'armistice, les bolcheviks ont-ils avancé en Pologne et ils sont actuellement à moins de 150 kilomètres de Varsovie.

Mais ce n'est pas là leur but: ils déclarent ouvertement qu'ils veulent entrer en contact direct avec les Allemands et principalement avec le groupe spartakiste, afin de propager leurs idées dans l'Europe entière.

La Pologne se trouve ainsi menacée du danger bolchevik et elle est sans défense. Ce ne sont pas les hommes qui lui manquent et ils ne demanderaient pas mieux que de combattre, mais ils n'ont ni armes ni munitions. A Varsovie, la situation est si critique que les habitants de Posen ont été obligés d'envoyer récemment deux millions de cartouches dans cette ville et c'était comme s'ils avaient donné le meilleur de leur sang. On ne peut songer à envoyer des armes et des munitions par l'Autriche, car cette voie est beaucoup trop longue, et si la Pologne ne reçoit pas bientôt des munitions par Dantzig, un grand danger la menace de ce côté.

Mais ce n'est pas le seul danger auquel elle ait à faire face. Du côté du Sud, la Pologne se trouve en conflit avec des bandes ukrainiennes. Les armées autrichiennes, en se retirant vers la Galicie orientale, ont pillé les magasins et distribué les armes et les munitions qui s'y trouvaient, invitant en quelque sorte les habitants à massacrer les étrangers, et, en fait, en Podolie et en Volhynie, on a massacré plus de 2.000 personnes dans des tortures inouïes: certaines victimes ont été écartelées comme au moyen âge. La plupart de ces familles étaient polonaises, car la grande propriété dans ces régions appartenait surtout à des familles polonaises. Les Ukrainiens se sont même emparés de Lemberg, mais la ville a été reprise par les troupes polonaises.

La Pologne se trouve donc avoir à faire face sur trois fronts, mais elle n'a ni troupes, ni armes, ni munitions. Il y a, il est vrai, des troupes polonaises en France, et le Gouvernement de Varsovie a demandé leur envoi en Pologne,

mais il faut pour cela assurer leur transport et les moyens de communication avec la Pologne. On ne peut songer à les envoyer par l'Autriche, la route est trop longue et trop compliquée, la seule voie possible et la plus efficace est celle de Dantzig, mais le chemin de fer de Dantzig-Thorn est aux mains de l'ennemi.

Le Gouvernement polonais avait demandé aux alliés de faire occuper cette ligne, en exécution de l'article 16, par les troupes alliées, mais cette suggestion n'a pas été accueillie favorablement. Le Gouvernement polonais propose maintenant de faire occuper cette ligne par les troupes polonaises, mais à la condition d'obtenir l'autorisation du Gouvernement allemand. Il eût sans doute mieux valu que la ligne Thorn-Dantzig fût occupée par les troupes alliées, car cela ne pourrait donner lieu à aucune difficulté avec les Allemands, mais le Gouvernement polonais est prêt à assurer lui-même la protection de cette ligne s'il y est autorisé par les représentants des puissances et si les autorités allemandes n'élèvent pas d'objection.

Il résulte de cet exposé qu'aucun appui ne peut être donné à la Pologne, qui est menacée d'être écrasée par les Bolcheviks si on n'assure pas les communications avec la Pologne, ce qui ne peut être fait d'une manière efficace que par la voie Thorn-Dantzig.

Aucun pays, n'est à l'heure actuelle, à l'abri du bolchevisme, la Pologne peut-être moins qu'aucun autre, car elle a été pendant longtemps sous le contrôle de la Russie, qui y a pratiqué la politique d'ignorance qu'elle favorisait dans toutes ses possessions. Il y a dans la Pologne russe une grande partie de la population toute prête à recevoir le venin bolchevik. En outre, il y a en Pologne une population juive assez importante et les derniers événements tendent à prouver que les organisations juives favorisent le bolchevisme.

Pour toutes ces raisons, il est indispensable que la Pologne reçoive le plus tôt possible des armes et des munitions et il est nécessaire pour cela que les Alliés occupent par «... (?)»<sup>a</sup> ses troupes, d'accord avec les autorités allemandes.

M. Clemenceau demande à M. Dmowski s'il pourrait fournir quelques indications sur les revendications territoriales de la Pologne.

M. Dmowski répond que la première difficulté territoriale qu'ait rencontrée la Pologne s'est élevée avec l'Etat Tchéco-Slovaque. Il déplore qu'un conflit puisse avoir lieu avec des frères slaves qui doivent, dans l'avenir, être des alliés.

C'est la province de Teschen, situé entre la Galicie et la Moravie, qui est la cause du conflit. Cette province est une province polonaise dans sa plus grande partie et tchèque dans l'autre, mais les populations ne sont pas mélangées et la partie occidentale est presque exclusivement habitée par les Tchèques, tandis que la partie orientale est habitée par les Polonais, ainsi que le prouvent les dernières statistiques autrichiennes.



Les Tchéco-Slovaques ne nient pas que la province soit en majorité polonaise, et les raisons qu'ils invoquent pour contester ce territoire pour des raisons historiques et économiques. Ils prétendent aussi que la population, qui est polonaise de langue, ne l'est pas de sentiments, mais il est bien évident que pareil argument est sans valeur. Au moment de l'écroulement de l'Autriche, les autorités locales polonaises et tchéco-slovaque ont conclu un accord à Teschen, le 5 Novembre 1918 pour partager le pays en deux sphères, l'une attribuable à la Pologne et l'autre à la République Tchéco-Slovaque. Cet accord a été ratifié par le Gouvernement de Varsovie, mais il n'a pas été reconnu par celui de Prague.

Et il y a quelques jours des armées tchéco-slovaques ont envahi la zone qui avait été attribuée à la Pologne. Ce n'est pas là seulement une violation de territoire, mais c'est un acte extrêmement grave, car c'est le premier conflit entre les Alliés. Le Gouvernement polonais n'a qu'un désir: c'est de vivre en paix avec ses voisins, et surtout avec la République Tchéco-Slovaque, mais, par cette agression, le Gouvernement de Prague compromet l'avenir des relations entre ces deux pays.

Le Gouvernement polonais insiste vivement pour que les représentants des Puissances invitent le Gouvernement Tchéco-Slovaque à retirer ses troupes des territoires occupés par elles et à se conformer à l'accord de Teschen.

Le Baron Sonnino demande si la province de Teschen faisait partie de l'Autriche ou de la Bohême.

M. Dmowski répond que cette province appartenait à l'Autriche mais faisait partie de la Silésie.

M. Clemenceau invite M. Dmowski à indiquer quelles devraient être, d'après le Gouvernement polonais, les frontières de la Pologne.

M. Dmowski répond que, des trois Gouvernements qui s'étaient partagé la Pologne, le Gouvernement de Berlin est le seul qui ait eu une politique concernant la Pologne, et qui ait réussi dans une certaine mesure, à l'imposer à la Russie et à l'Autriche.

Au cours de cette guerre, le Gouvernement allemand a fait ce qu'il a pu pour régler le problème polonais conformément à ses désirs, car il avait compris que le règlement de la question polonaise devait être une des conséquences de la guerre. Le Gouvernement allemand considérait la Pologne comme un danger pour l'expansion de l'Allemagne. Aussi, lorsqu'il se crut victorieux, le Gouvernement allemand organisa-t-il une Pologne aussi petite que possible comprenant à peine huit à dix millions d'habitants sous le nom de Royaume de Pologne, mais il l'entoura de sphères d'influence allemande, en laissant la Pologne allemande à l'Allemagne et la Pologne autrichienne à l'Autriche. En outre, il favorisa la création de deux Etats: la Lithuanie et l'Ukraine, qui seraient en quelque sorte des protectorats allemands.

La Lithuanie n'a commencé à faire parler d'elle qu'il y a une quarantaine d'années. Le mouvement lithuanien est dû, en grande partie aux intrigues allemandes, qui voyaient dans le développement de ses aspirations le moyen de combattre à la fois la Pologne et la Russie. Cette campagne est l'oeuvre d'hommes de bonne foi et énergiques, mais elle n'a pas réussi à constituer une nation et on ne peut vraiment parler de l'Etat lithuanien.

On peut dire la même chose de l'Ukraine. L'Ukraine a été inventée par les Allemands. La littérature allemande est pleine d'ouvrages et d'articles sur la nationalité ukrainienne et le mouvement ukrainien a été encouragé par l'argent allemand et autrichien. Il est d'ailleurs tout rédent et encore assez faible.

Ainsi la conception allemande comportait une petite Pologne, de moins de dix millions d'habitants, étouffés par la Lithuanie et l'Ukraine d'une part, l'Empire d'Allemagne et l'Empire d'Autriche d'autre part.

Il s'agit maintenant de savoir quelle sera la Pologne qui devrait être reconstituée par les Alliés.

C'est sans doute une problème compliqué et difficile, car, si l'on étudie l'histoire, on verra qu'à certaines époques la Pologne formait un royaume plus grand qu'aucun Etat de l'Europe. Mais la Pologne a été partagés en 1772, par Catherine II et Frédéric le Grand, et soumise depuis lors à trois Gouvernements étrangers.

Quel serait le pays qui dans de telles conditions conserverait une vitalité aussi grande que celle dont témoigne à l'heure actuelle la Pologne.

Si l'on demande quelle est la population de la France ou de l'Italie, ou de tout autre pays, il suffit d'ouvrir un ouvrage de statistique et l'on verra qu'il y a tant de millions de Français, tant de millions d'Italiens etc.

Il n'en est pas de même si l'on demande combien il y a de Polonais. Il est impossible à l'heure de répondre à cette question. Il y a des Polonais de Pologne, il y a des Polonais d'Allemagne, des Polonais d'Autriche, il y a des Polonais de Russie, il y a encore des Polonais qui n'ont pas pleine conscience de leur nationalité. C'est ainsi que, tout récemment M. Dmowski a rencontré en Angleterre quatre prisonniers civils originaires de la Prusse orientale, qui ne parlaient que l'Allemand, et qui pourtant affirmaient avoir une ascendance polonaise. Il est donc difficile de se baser sur des statistiques ou sur des cartes pour fixer les limites de la Pologne. Il n'y a qu'un moyen d'y parvenir, c'est de prendre comme point de départ les frontières de la Pologne en 1772 et de faire les rectifications jugées nécessaires pour des raisons politiques ou industrielles.

M. Clemenceau propose de remettre la suite de la discussion à la séance de l'après-midi.

Cette proposition est adoptée par l'Assemblée.

La séance est levée à 13 heures.

## 2 SEANCE DU 29 JANVIER

M. CLEMENCEAU donne la parole à M. DMOWSKI pour continuer son exposé sur les revendications de la Pologne.

M. DMOWSKI rappelle qu'il a conclu ce matin "son" exposé en disant que, pour établir les frontières actuelles de la Pologne, en devait prendre pour point de départ les frontières de la Pologne avant le partage de 1772 et faire des rectifications justifiées par des raisons politiques, économiques et industrielles.

Parmi les territoires perdus par la Pologne, il y en a, en effet, qui ont été germanisés, mais qui n'appartenaient pas originairement à l'Allemagne. Ces territoires sont la Silésie et la partie méridionale de la Prusse orientale.

L'Allemagne a réussi à y établir son influence et sa civilisation par les écoles, par la caserne et parfois même par la peur. Il y a dans ces provinces une partie de la population considérée comme allemande qui est d'origine polonaise. D'après les statistiques, 3 pour 100 seulement de la population de Dantzig serait polonaise, mais on peut-être certain que si cette ville était attribuée à la Pologne, de nouvelles statistiques, faites d'une manière indépendante permettraient de constater que 40 pour 100 au moins de la population est polonaise. Lorsqu'au lendemain de la conclusion de l'armistice, les Allemands de Dantzig ont voulu organiser un meeting de protestation contre l'annexion de cette ville à la Pologne, ils n'ont recueilli que 16 signatures.

Les Allemands n'ont pu germaniser ces provinces que par toute une série de lois antipolonaises, et si l'on voulait savoir quelles sont vraiment les frontières naturelles de la Pologne, on pourrait dire que tous les territoires où les lois antipolonaises sont en vigueur sont des territoires polonais.

Il y a là sans doute un problème difficile à résoudre, car la carte ethnographique est très irrégulière. On constate par exemple, dans la Prusse Orientale un îlot allemand à Königsberg qui est complètement séparé de l'Allemagne par des territoires habités par des Polonais. Voudra-t-on priver la Pologne de la bande de territoire qui la relie à la mer pour conserver Königsberg à l'Allemagne? Ou bien faudra-t-il isoler le territoire allemand? Certes, l'Etat Polonais ne veut pas être établi sur la violence et il ne veut en aucune façon l'incorporation de l'îlot de Königsberg; mais si, sous prétexte de rattacher les Allemands de Königsberg à l'Allemagne, on privait la Pologne d'un accès à la mer, l'injustice serait plus grande que celle qu'on aurait commise en annexant Königsberg à la Pologne. Beaucoup de personnes sont tentées de penser que la Pologne est si habituée à l'injustice qu'elle peut en supporter d'autres encore, mais si une injustice est inévitable, ne vaut-il pas mieux qu'elle soit faite à l'Allemagne, qui pendant sept siècles en a infligé à ses voisins.

M. CLEMENCEAU demande quelle est la population du district de Koenigsberg.

M. DMOWSKI répond que cette région est habitée par un million et demi d'Allemands environ.

M. LLOYD GEORGE demande quelle est la population de la Prusse orientale.

M. DMOWSKI répond qu'elle est de 5 millions environ, dont 1.200.000 Polonais dans la partie méridionale.

Il ajoute que l'attribution à la Pologne d'un débouché sur la mer est absolument indispensable pour la préservation de la Paix dans l'avenir. Si la côte appartient à une nation et l'intérieur du pays à une autre, il y aura des conflits perpétuels entre les deux voisins. Les populations de l'intérieur s'efforceront d'arriver jusqu'à la mer, et les riverains s'efforceront d'étendre leur influence vers l'intérieur. Cela ressort, d'une manière évidente, de la politique allemande. Lorsque leurs possessions sur la côte s'étendaient jusqu'au Niémen, leur frontière était mauvaise au point de vue économique, et c'est pourquoi ils ont essayé d'absorber les populations polonaises de l'intérieur. Il suffit de jeter les yeux sur le tableau des propriétés de la commission de colonisation allemande en Pologne. Même dans la Pologne russe, le Gouvernement russe favorisait la colonisation allemande, car le Gouvernement impérial considérait que la Pologne était une cause de difficultés pour la Russie et il favorisait le développement de l'influence allemande pour combattre le nationalisme polonais.

Ainsi, ou bien cet îlot de 1 million  $\frac{1}{2}$  d'Allemands sera séparé de l'Allemagne, ou bien la nation polonaise sera exposée dans l'avenir à être séparée de la mer et dans la dépendance économique de l'Allemagne, et exposée, par suite, à des tentatives d'absorption de sa part. La solution du problème exige donc non seulement l'incorporation des territoires où le sentiment national polonais est très fort, et il faut se décider à isoler le territoire allemand de Koenigsberg. On pourrait peut-être établir là une petite république commerciale allemande, comme elle existait avant 1870. Si cette solution était adoptée, il est vraisemblablement qu'un courant d'immigration polonaise se produira vers ce territoire qui, au bout de quelque temps, finira par perdre son caractère allemand. Mais ne vaut-il pas mieux et n'est-il pas juste qu'un petit état allemand soit exposé à l'immigration des Polonais plutôt que d'exposer toute la nation polonaise à un grand danger en lui refusant l'accès à la mer et en la maintenant sous la dépendance de l'Allemagne.

L'idée d'absorption de la Pologne est si enracinée dans l'âme allemande que BEBEL lui-même n'hésitait pas à écrire dans son livre „Die Frau”: „Notre tâche n'est pas de coloniser l'Afrique mais de coloniser la Vistule”.

La Pologne ne peut pas être exposée à ce danger dans l'avenir. Elle veut avoir des frontières qui la protègent et qui donnent l'accès à la mer Baltique.

En ce qui concerne les frontières de la Pologne à l'Est, les difficultés sont d'un autre ordre.

En 1772, la Pologne s'étendait à l'Est, jusqu'au Dnieper et à la Dwina, à la suite de l'incorporation de la Lithuanie, qui avait conquis des territoires petits-russiens et grands-russiens.

La population des villes est polonaise, mais une grande partie de la population des campagnes n'est pas polonaise de race et son incorporation à la Pologne créerait de sérieuses difficultés.

La frontière de la Pologne de l'Est doit donc être réduite pour laisser à la Russie les populations non polonaises.

Sur ces territoires, deux mouvements nationaux ont pris naissance: le mouvement lithuanien et le mouvement ukrainien, qui ne datent que d'une quarantaine d'années et qui ont un caractère spécial. Généralement un mouvement national est dirigé contre les oppresseurs. Il en est autrement en Ukraine et en Lithuanie où le mouvement a été dirigé contre les Polonais, c'est-à-dire les opprimés, les maîtres étant les Russes.

C'est peut-être ce qui explique que ce mouvement n'ait pas eu la faveur sur lesquelles on aurait pu compter.

Si l'on se place au point de vue de la Société des Nations, il est bien évident que cette Société, comme toute autre société, n'a de chances de développement que si elle est composée de membres solides, c'est à dire de nations bien organisées. Or, une nation c'est un groupe d'hommes capables de s'organiser, d'exprimer leurs vues et d'avoir une politique. Or, que voit on dans le groupe oriental: une Russie sous un Gouvernement despotique, formé d'une poignée d'hommes. Les mêmes conditions existent sur le territoire de l'Est de la Pologne. La majorité des populations n'ont aucune idée et n'ont pas le moindre sentiment de leur nationalité ni de devoir civique. C'est une poignée d'hommes qui tâche de leur imposer son autorité. Si la Ligue des Nations acceptait comme membres des États tels que la Lithuanie et l'Ukraine, elle introduirait dans son sein non des États forts, mais une anarchie organisée.

Le monde entier est donc intéressé à avoir dans l'Est de l'Europe un État bien organisé, capable d'assurer l'ordre et de maintenir la paix. Il ne semble pas, dans ces conditions, qu'on puisse reconnaître l'Ukraine comme un État indépendant. Quand à la Lithuanie, si on doit admettre la possibilité de reconnaître son autonomie – et le gouvernement polonais espère qu'elle le sera – est état de trois millions d'hommes devrait être réuni à la Pologne, car

il n'est pas capable d'exister par lui-même. La Lithuanie donc pourrait être un Etat autonome, uni à la Pologne.

On peut craindre que tout ce qui resterait à l'Est de la Pologne ne devienne la proie de l'anarchie, car il n'existe pas dans ces régions à l'heure actuelle de Gouvernement capable d'assurer l'ordre. La Russie sera pour longtemps encore le pays le plus malheureux du monde, où le despotisme noir risque de succéder au despotisme rouge, car les partis modérés sont trop faibles et trop peu nombreux pour prendre le pouvoir et la masse de la population est trop indolente pour réagir.

M. ORLANDO demande si M. DMOWSKI croit au retour du tzarisme.

M. DMOWSKI répond que c'est bien possible, mais ce dont il est convaincu, c'est qu'une forme de despotisme succédera au despotisme actuel et que si le tsarisme était rétabli en Russie, il y reviendrait avec tous les vices de l'ancien régime.

M. DMOWSKI continue que si la Pologne est prête à renoncer à une grande partie des territoires qui lui ont appartenu autrefois, ce n'est certes pas sans regrets, mais le Gouvernement de Varsovie craint que ces territoires ne soient pendant longtemps la proie de l'anarchie et un danger pour la Pologne, et il tient avant tout à être en mesure d'assurer le maintien de l'ordre et de la paix dans les territoires qui seront attribués à la Pologne.

M. CLEMENCEAU s'enquiert si quelqu'un demande la parole.

Le Président des Etats-Unis remarque que l'exposé de M. DMOWSKI a été si clair et si complet qu'il répond à toutes les questions posées par les représentants des Puissances.

M. DMOWSKI demande à ajouter encore un mot au sujet de la Galicie orientale. Dans ce pays la majorité de la population <sup>i...i</sup> Polonais ne sont que 16.000 sur plus de 465.000 habitants. Mais <sup>i...i</sup> étudie les statistiques, on constate que, dans les professions libérales, les Ruthènes ne représentent qu'une infime minorité de 5 pour 100. On peut donc en conclure que la Galicie Orientale n'est pas en mesure de constituer un Etat séparé avec un Gouvernement propre, mais les Ruthènes ont le droit d'avoir des garanties assurant l'indépendance de leur nationalité.

*AAN, KNP, 167*

## 89

30 stycznia, list wiceministra spraw zewnętrznych do KNP  
w sprawie placówek dyplomatycznych

WARSZAWA, 30 stycznia 1919 r.

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

W dopełnieniu radiodepeszy naszej z dn. 21 b.m.<sup>151</sup> donoszę, iż obecnie czynne są następujące placówki Rządu Polskiego zagranicą:

- w Wiedniu p. Gałecki;
- w Kijowie p. Kutylowski w zastępstwie p. Wańkowicza;
- w Bukareszcie p. Linde;
- w Belgradzie p. Pruszyński;
- w Danji p. Łuniński;
- w Pradze p. Wegnerowicz;
- w Bernie p. Zaleski;
- w Hadze p. J. Włodek;
- w Stockholmie p. Mokrzyński – agent handlowy;
- „ p. Dzierżawski – agent konsularny;
- w Budapeszcie p. Stamirowski.

Jednocześnie ponawiam prośbę o przysłanie mi listy projektowanych lub już istniejących placówek Komitetu Narodowego w tych krajach. W Rumunji, Serbji i Szwajcjarji Przedstawicielstwa Rządu Polskiego istniały już dawniej; dla uniknięcia zamętu, jaki mógłby powstać chwilowo przy zmianie kierunków, poleciłem dawnym chargé d'affaires w Bernie, w Bukareszcie i Belgradzie prowadzić nadal sprawy tych Przedstawicielstw, aż do oficjalnego zamianowania ich ewentualnych następców.

Minister Spraw Zewnętrznych:  
*w.z. c<sup>f</sup> Wróblewski<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 170

---

<sup>151</sup> Dok. nr 58.

## 90

*30 stycznia, informacja ministra spraw zewnętrznych  
dla przedstawiciela rządu w Wiedniu o podziale kompetencji  
między organami państwa podczas likwidacji instytucji galicyjskich*

Warszawa dnia 30.I.

Do Poselstwa  
w Wiedniu

Niniejszem zawiadamiamy, że sprawa likwidacji Galicyi przekazana została kompetencji p. Prezydenta Ministrów, któremu z dniem dzisiejszym Ministerstwo Spraw Zewnętrznych przesłało wszelkie akta i korespondencje dotyczące likwidacji.

Współdział Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w akcji likwidacyjnej ograniczać się będzie odtąd jedynie:

a) do udziału Posła Rzeczypospolitej w odbywających się w Wiedniu międzynarodowych „konferencyach poselskich” (Gesandten-Konferenzen)<sup>152</sup>;

b) do ostatecznej ratyfikacji zawartej już umowy likwidacyjnej;

c) do ewent. pośredniczenia w poszczególnych wypadkach w toku pertraktacji likwidacyjnych, pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej a Rządami państw uczestniczących w likwidacji.

Z uwagi na powyższe, prosimy wszelkie akta i korespondencje dotyczące likwidacji Galicyi, skierowane dotąd za pośrednictwem Poselstwa do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, kierować odtąd, o ile nie wchodzą one w wyżej wyszczególniony zakres działania tegoż Ministerstwa, <sup>d</sup>bezpośrednio do p. Prezydenta Ministrów<sup>d</sup>.

Z polecenia Ministra  
L.S. <sup>a</sup>podpis nieczytelny<sup>a153</sup>

*AAN, Poselstwo Wiedeń, 122a*

<sup>152</sup> 7 listopada 1918 r. przy Centralnym Urzędzie Transportu austriackiego Ministerstwa Wojny została utworzona wspólna komisja robocza rządu Austrii i przedstawicieli Polski, Węgier, Czechosłowacji i Słowenii. Jej celem było uzgadnianie kwestii transportowych, w tym podziału taboru, między państwami powstałymi na obszarze Austro-Węgier. Komisja ta zapoczątkowała praktykę konferencji organizowanych w sprawach wzajemnych rozliczeń.

<sup>153</sup> Nadawcą mógł być Stefan Lubliner – zastępca naczelnika Wydziału Kontroli MSZ, odpowiedzialny m.in. za kontrolę depesz iskrowych.



## 91

30 stycznia, pismo przedstawicielstwa rządu w Bernie do MSZ  
w sprawie konferencji pokojowej

Bern, 30.I.1919

Do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych  
w Warszawie

W sprawie konferencji pokojowej.

1. Konferencja pokojowa stoi pod znakiem preponderancji mocarstw anglosaskich (Anglii i Ameryki), które wraz z Japonią rozporządzają 15-tu głosami. Kombinacji tej przeciwstawia się naogół obóz francuski z częściowym współdziałaniem Włoch (5 głosów).

Przewaga Anglii i Ameryki przejawiała się przedewszystkiem w przyjęciu przez konferencję poglądów powyższych państw w dwóch pierwszorzędných kwestiach:

A. W sprawie Ligi Narodów, w której p. Clemenceau zgodził się na projekt Wilsona<sup>154</sup>.

B. W sprawie polityki wschodniej (p. rap. <sup>a</sup>No. ...<sup>a</sup>).

Nic więc dziwnego, że naokoło polityki Anglii i Ameryki grupuje się większość mniejszych państw Europejskich. Przyjmując bowiem jako linję wytyczną swej polityki ideologię anglo-saską (samostanowienie, porzucenie choćby tylko pozorne i chwilowe wszelkiego imperjalizmu) zyskują państwa drugiego rzędu poparcie dziś najsilniejszych mocarstw świata. Zrozumiały to ostatnio nawet Włochy i, widząc Anglię i Amerykę silnie zdecydowane na stanowisku wilsonowskim, gotowe są ustąpić w sprawie Jugosławii i ewakuują Fiume <sup>c</sup>(*niesprawdzone oficjalnie*)<sup>c</sup>. Natomiast ambicje terytorjalne Francji (lewy brzeg Renu, Syria) spotykają się nadal, szczególnie w Anglii, z prononsowaną opozycją.

2. T.zw. „Puissances à intérêts particuliers”, do których i Polska należy, starają się zrównoważyć swą niedostateczną reprezentację na konferencji za pomocą oparcia się o Anglię i Amerykę. Zadanie państw drugorzędnych utrudnione jest już przez fakt, iż właściwe decyzje powstają w tajnych zebraniach

<sup>154</sup> 25 stycznia prezydent USA zaprezentował na konferencji paryskiej projekt statutu Ligi Narodów i zaproponował uczynienie go częścią traktatu pokojowego. Tego samego dnia została powołana specjalna komisja konferencji do prac nad postanowieniami o Lidze Narodów. 14 lutego przedstawiony został projekt statutu Ligi; zob. dok. nr 186.

przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw. Gdy decyzje te przychodzą przed plenum konferencji, protesty państw słabszych nie mogą już wpłynąć na uchwałę koncertu wielkich mocarstw. Tak np. sprawa udziału przedstawicieli państw drugorzędnych w komisjach (25 I) została rozstrzygnięta arbitralnie bez udziału interesowanych, przyczem p. Clemenceau, powołując się kilkakrotnie na p. Dmowskiego, przypomniał słabszym państwom potęgę i podczas wojny odegraną rolę Wielkich Mocarstw. Interpelacja p. Hymansa, belgijskiego ministra spraw zewnętrznych, wzmocniona protestami Delegata rumuńskiego (Bratiano), greckiego (Venizelos), czecho-słowackiego (Benes) pozostała bez skutku. Ogólnym wyrazem tej polityki protekcyjno-wyniosłej wielkich mocarstw jest „Avertissement solonnel” zwrócone do narodów dążących do stworzenia faktów dokonanych<sup>155</sup>. Nota ta powstała po wypadkach na Śląsku i zwraca się w równej mierze do Czecho-słowaków, Rusinów, Jugosławów, bolszewików, Polaków i Włochów (Times 25.I). Mylnemby więc było wyszukiwanie w niej specjalnej antypolskiej pointy.

3. Interesa państw drugorzędnych dają się ująć w następujące punkty.

a. Belgia. Program pokojowy belgijski koncentruje się wokół dwóch kwestii.

1. Odszkodowania i zwrot ruchomości (tem się tłumaczy żądanie Belgii do udziału w komisjach odszkodowań, odpowiedzialności za wojnę, prawodawstwa międzynarodowego, bez względu na reprezentację innych państw drugorzędnych).

2. Sprawa Luxemburgu, Limburgu i lewego brzegu Sheldy <sup>c</sup>(*Escaut*)<sup>c</sup>. Belgia powołuje się na traktat z r. 1839 (p. mowa tronowa<sup>156</sup>), natrafia jednak na pewien opór ze strony Anglii i Ameryki, które szczególnie co do Luxemburgu uzależniają decyzję od rezultatów plebiscytu, <sup>c</sup>*a w sprawie Escaut dążą do internacjonalizacji*<sup>c</sup>.

b. Jugosłowianie. Uznanie państwa jugosłowiańskiego przez Ententę, uznanie, o które Serbia długo dyplomatycznie walczyła (zwłoka w przyjeździe do

<sup>155</sup> 24 stycznia Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymierzonych (tzw. Rada Dziesięciu) wydała deklarację stwierdzającą m.in.: „Rządy, zebrane na obecnej Konferencji [...] uważają za swój obowiązek wydać uroczyste ostrzeżenie, że siłą osiągnięte posiadanie zaszkodzi poważnie roszczeniom tych, którzy uciekli się do podobnych środków. [...] Jeśli oczekują oni sprawiedliwości, to muszą wstrzymać się od używania siły i złożyć swoje roszczenia z niezmaconą dobrą wiarą w ręce Konferencji Pokoju” (R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*, op. cit., cz. I, dok. nr 9).

<sup>156</sup> Albert I wygłosił mowę przed parlamentem 22 listopada 1918 r. Podczas konferencji pokojowej Belgia liczyła na odszkodowania finansowe, rewizję traktatu londyńskiego z 1839 r. poprzez powiększenie terytorium kosztem Niemiec i Holandii (w zamian Holandia otrzymać miała skrawki terytorium Niemiec), a także na pewne uzależnienie Luksemburga.

Paryża Regenta etc.) zdaje się nie ulegać wątpliwości. W kwestji granic przewidywać należy koncesje ze strony Włoch, wzamian za co jednak Włochy otrzymałyby protektorat nad Albanią (Petit Parisien 22.I).

c. Grecya. Protektorat włoski nad Albanią wywołuje jednak opozycję ze strony Grecji, której ambicje terytorjalne rozciągają się między innymi na południową Albanię (czyli okręgi Koritza i Janina). Grecja staje na stanowisku dążenia do jedności narodowej i na tej zasadzie sięga po Trację, część Macedonii i wybrzeże Małej Azji. Delegat jej Venizelos zawczasu przyłączył się do wilsonowskiego planu Ligi Narodów i liczy obecnie na poparcie Prezydenta. Równocześnie wobec Francji wyzyskuje argument konieczności długiej wspólnej granicy grecko-serbskiej. <sup>c</sup>*Wedle ost. wiad. nastąpiło porozumienie między pp. Sonninem a Venizelosem na podstawie odstąpienia Grecji Dodekanezu*<sup>c</sup>.

d. Rumunia. Przynależność Siedmiogrodu i Bessarabji do Rumunii staje się być zadecydowaną. Sprawa b. Banatu Temeswarskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta, ma zostać jednak zlokalizowaną w układach serbsko-greckich. Rola delegacji rumuńskiej w Paryżu utrudniona i osłabiona jest jednak ukrytą walką między oficjalnym reprezentantem p. Bratianu, a p. Take Jonescu, cieszącym się w kołach alianckich wielkim szacunkiem.

e. Turcja. W przyszłości Turcyi najbardziej zainteresowana jest Anglia, która z jej dziedzictwa ustępuje wprawdzie może Francji Syryję, lecz dla siebie przeznaczają protektorat bezpośredni nad Mezopotamią a pośredni nad „niepodległym” państwem arabskim. Los Konstantynopola nie rozstrzygnięty <sup>c</sup>*jeszcze*<sup>c</sup>, należy do problemów najbardziej piekących programu konferencji. Internacjonalizacja z wydatnym wpływem angielskim (por. objęcie przez Anglię zarządu sanitarnego) wydaje się jednak najprawdopodobniejszym rozwiązaniem.

<sup>f</sup>*Adam Benis*<sup>f</sup>, <sup>c</sup>*ml. ref.*<sup>c</sup>

AAN, MSZ, 1480

## 92

### 30 stycznia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej

#### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

dn. 30 stycznia 1919

Prezes: Wczorajsza rozmowa z min. sprw. zagr. belgijskim Hymans'em nie dała żadnego rezultatu, gdyż nie ma on żadnego wyobrażenia o sprawie polskiej i wpływu żadnego na nią nie ma. Rozmowa z pp. Krzyżanowskim i Zawadzkiem

w kwestji propozycji Gabrysa & Co. nie dała też żadnego rezultatu, gdyż wątpliwość, by Gabrysa wpływy się utrzymały. Obecnie w Paryżu w sprawach litewskich zabiorą głos Iczas, Vilamowicz i Miłosz.

Dr. Sokolnicki twierdzi, że cały pośpiech Gabrysa w chęci zawarcia układu z Polską według jego planu pochodzi stąd, że Iczas zawarł już układ z Maklakowem<sup>157</sup>.

Prezes podnosi sprawę swej wizyty u gen. Hallera dla zwrócenia jego uwagi na rozkład w wojsku – wizyta ta w chwili, gdy członkowie delegacji weszli do K.N., jest niewłaściwa. Należy w tej sprawie zainterpelować K.N.

P. Hempel zapytuje, w jaki sposób trzeba postawić kwestję Biura prasowego w dzisiejszej rozmowie z p. Kozickim. Jako zasadę należy przyjąć połączenie się obu biur prasowych, lecz należy pomyśleć, by i obóz Piłsudskiego nie pozostał bez wpływów na opinię francuską i dla tego należałoby podtrzymać propozycję tutejszego Biura Informacyjnego i od razu wyznaczyć mu 10.000 fr. subsydjum przed naszym wejściem do K.N.

Dr. Sokolnicki zasadniczo zgadza się z propozycją p. Hempla, z tem jednakże, by B.I. dać kierownika choćby np. p. Neumana.

P. Hempel proponuje p. Posnera.

Postanowiono wszystkie te propozycje powierzyć p. Hemplowi do rozpatrzenia i opracowania.

P. Hempel porusza następnie sprawę prasy K.N., która w swym tonie zachowuje nadal jeżeli nie agresywność w stosunku do Naczelnika Państwa, to w każdym razie stara się Go na każdym kroku dyskredytować. Wstępne artykuły, poruszające sprawy zasadnicze, powinny być dawane przed drukiem do przejrzenia członkowi Delegacji.

Prof. Sujkowski: należy zwrócić uwagę K.N., że nie wolno w urzędowych organach uprawiać polityki partyjnej i negliżować Naczelnika Państwa. Dr. Sokolnicki odczytuje list „Powrotu” przypominający, że stowarzyszeniu było obiecanie, że ktoś z członków delegacji będzie mieć w niem konferencję.

Prof. Sujkowski otrzymał zaproszenie na konferencję na 2 luty do Towarzystwa Podatkowego. Ponieważ członkowie Delegacji nie mogą ciągle odbywać konferencji, należy, by „Powrót” odłożył konferencję, połączenie obu tych stowarzyszeń dla wspólnej konferencji nie da się skutecznie, gdyż może to wpłynąć na zaostrenie stosunków między nimi, które i tak są bardzo napięte.

---

<sup>157</sup> Wasilij Maklakow był nieoficjalnym przedstawicielem interesów Białej Rosji we Francji. Tutaj mowa o rozmowach na temat relacji litewsko-rosyjskich, które nie doprowadziły do formalnego porozumienia.

Decyzja: Jeżeli na 2/II zaproszenia są już rozesłane, to „Powrót” niech odłoży swoją konferencję, jeżeli zaś tego jeszcze nie zrobiono, to odbyć konferencję dla obu stowarzyszeń razem.

Prezes: Przy naszym wstąpieniu do K.N. należy zaznaczyć, że wstępujemy na żądanie Naczelnika Państwa i Prezesa Min. Paderewskiego, a nie na mocy uchwały K.N.

Dr. Sokolnicki zgadza się na to oświadczenie z tem, by zostało ono wniesione do protokołu pierwszego wspólnego posiedzenia. Co do dalszych kroków, to Delegacja jest skrupowana swym radiogramem do Naczelnika o dalsze instrukcje<sup>158</sup>. Rola członków Delegacji, wstępujących do K.N., jest trudna i narazie będą oni bardzo ograniczeni w swej działalności. Np. kontrola pieniężna jest niemożliwa. Robić można tylko rzeczy polityczne. Postawić należy <sup>a</sup>w łączność<sup>a</sup> dotychczasowe zabiegi Delegacji wobec Francuzów. Należy wymódz, by Delegacja była informowana stale o wszystkich pracach w Konferencji Pokoj. Jeżeli Delegacja tych informacji nie będzie otrzymywała, to nie może brać na siebie i odpowiedzialności. Wnieść należy kwestję litewską, dla której powinna być wybrana specjalna komisja. Wreszcie musi być uregulowana kwestja Delegacji Przemysłowej.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 93

*30 stycznia, list przedstawiciela KNP w Londynie  
do MSZ Wielkiej Brytanii w sprawie  
misji organizacji żydowskich do Polski*

30. January 1919

Richard Ward Esq.,  
Foreign Office,  
S.W.I.

Dear Sir,

In reply to your letter of the 24th instant, with regard to the request of the Joint Foreign Committee<sup>159</sup> of the Jewish Board of Deputies and Anglo-Jewish

<sup>158</sup> Zapewne mowa o dok. nr 35.

<sup>159</sup> Conjoint Foreign Committee – założona w 1878 r. organizacja łącząca Board of Deputies of British Jews (reprezentującą interesy środowisk żydowskich w Wielkiej

Association to afford facilities for passage on board a British vessel for a delegate of the Committee to proceed to Poland, I beg to inform you that the Polish National Committee have no objection whatever to any British Delegation arriving on the Polish soil with the object of studying the Polish problem on the spot, as we are convinced that such an investigation can only be to our advantage.

On the other hand, I would like to point out to you that should the Anglo-Jewish Association intend to take advantage of travelling on board a British vessel to appear in Poland as an official mission of investigation, this would be likely to convey to the Polish authorities and Polish public opinion the impression that the delegate in question have not only the authority but also the support of the British authorities to proceed with an investigation with regard to the position in Poland of his co-religionaries. And such, so to speak, semi-official character, would very likely induce the Jewish delegate to regard himself as a judge and to look upon the Polish people as the accuses.

I think it [is] totally superfluous to emphasize the danger of such or other religious expedition going to Poland to make enquiries of a nature as above mentioned, which would only be an encroachment on the rights and prerogatives of other British official mission, already arrived or about to start for Poland.

I am, Dear Sir,  
Yours faithfully,

Representative  
of the Polish National Committee in London

*AAN, KNP, 1911*

---

Brytanii, od lat 30-tych XIX w. uznawaną za ich oficjalne przedstawicielstwo) i Anglo-Jewish Association (powstałej w 1871 r. organizacji promującej awans społeczny i edukację Żydów, głównie w krajach niezamożnych). Rozwiązana w 1917 r. z powodu krytycznego stosunku do syjonizmu, reaktywowana w 1918 r. jako Joint Foreign Committee.

## 94

31 stycznia, raport attaché wojskowego w Bernie  
dla Sztabu Generalnego o bieżących sprawach polityczno-wojskowych

Bern, dn. 31.I.1919 r.

POUFNE

Do Sztabu Generalnego Wojsk Polskich  
Oddział VI  
Warszawa

1) Urzędowanie objąłem 23 b.m., powodem tak znacznego opóźnienia mojego wyjazdu było stanowisko Szwajcarskiego Departamentu Politycznego, który na prośbę Misji Polskiej o wizę dla mnie, jako dla attaché wojskowego w Bernie, odmówił tej wizy, motywując to tem, że przedstawicielstwo Polskie w Bernie nie jest formalnie akredytowane.

Misja Berneńska zawiadomiła o tem Poselstwo Wiedeńskie, które niestety nie podało tego nikomu do wiadomości, tak że ja w dalszym ciągu wnosiłem tylko urgensy. Dopiero depesza Konsula Szwajcarskiego z Warszawy sprawiła, że władze szwajcarskie przyrzekły mi natychmiast wizę, którą też w Feldkirch otrzymałem. Jakkolwiek ostatecznie w ten sposób otrzymałem wizę na mym paszporcie dyplomatycznym – attaché wojskowego w Bernie, w tym charakterze np. w Departamencie Politycznym przedstawić się nie mogłem, wobec jak dotychczas oficjalnie nieuznanego jeszcze charakteru Poselstwa Polskiego.

2) Po przybyciu i przedstawieniu się w Misji Polskiej p. „Augustowi” Zaleskiemu zwyczajem przyjętym, przedstawiłem się także p. Modzelewskiemu, reprezentantowi Paryskiego Komitetu w Bernie. Zgłaszany wszędzie przez p. Zaleskiego, przedstawiłem się kolejno: Attaché włoskiemu – pułk. Willa, angielskiemu – gen. Roussel, zast. nieobecnego francuzkiego pułk. Pageot i zastępcy nieobecnego amerykańskiego, pułk. Godson. Treść wszystkich 4-ch rozmów, zresztą każdej b. obszernej, obracała się koło tych samych spraw, przyczem udzielałem informacji mających na celu przedstawienie ciężkiego położenia wojskowego Polski, zagrożonego przez akcję ruską, bolszewicką i stanowisko Niemców, które wiąże również znaczną liczbę naszych sił. Podkreślając chęci racjonalnej, prowizorycznej ugody z Rusinami zwracałem uwagę na wrogię i utrudniające stanowisko wojsk Oberostu w naszych planach i akcjach antybolszewickich, przyczem wbrew przez prasę rozsiewanym pogłoskom, osłabiałem znaczenie ruchów bolszewickich wewnątrz Polski, podkreślając niebezpieczeństwo idące zzewnątrz. Stanowisko takie nakazane mi było spostrzeżeniem, że zagranicą naogół uważa się wewnętrznym stan Polski za ogromnie zagmatwany,

społeczeństwo w stadjum zacieklých walk wewnętrznych i rozkładu, co wszystko osłabia nasze prestige wobec Entent'y.

Z charakterystycznych rzeczy w rozmowach tych podnieść należy: punkt ten, gdzie koncentruje się możność załatwienia spraw polskich jest w całej rozciągłości Paryż, dziś już Berno ma tylko conajmniej drugorzędne znaczenie, oile chodzi o uzyskanie czegoś wprost od państw Entent'y, a nie jedynie o urabianie opinji. Względnie najlepszą orientację wykazał przedstawiciel francuzki, który niesłychanie skrzętnie korzystał z wszelkich informacji, zwracających się przeciw niemcom, natomiast już w rozmowie z włoskim pułk. Willa było widocznem, że „konik” antyniemiecki nie jest zbyt wskazany. Rozmowy me prowadzone były bezpośrednio po decyzji paryskiej w sprawie zjazdu na Prinkipo, nie mniej jednak rzecz wysoce charakterystyczna, że zarówno Anglik, jak Francuz (mocno krytykujący tę uchwałę) i Włoch wyrażali przekonanie, że interwencja zbrojna Entent'y przeciw bolszewikom rosyjskim nie da się uniknąć. Oile kpt. francuski, widocznie stale tą kwestją zajmujący się uważał, że dla podobnej interwencji dobra armja circa 300000 ludzi byłaby wystarczająca, pułk. Willa obliczał konieczność armji conajmniej 2.000.000, zwłaszcza ze względu na konieczność tworzenia etapów. Wszyscy jednak godzili się pod względem zastrzeżenia, że wysyłanie starego żołnierza przeciw bolszewikom byłoby eksperymentem b. niebezpiecznym, wobec możliwości przeniesienia bolszewizmu; zwłaszcza w armji angielskiej, jak z wielu wiadomości wynika, grunt zdaje się być b. podminowany, poszczególne grupy blizkie buntu, co rząd stara się uniknąć ciągłym zapowiadaniem i ogłaszaniem szybkiego tempa demobilizacji.

W związku z temi rozmowami o interwencji w Rosji słuchano nader pilnie i notowano moje uwagi, że Polska jest krajem mającym materiał ludzki dotychczas w wojnie niewyzyskany, nie cierpiący na ogólną psychozę, która ogarnia wszędzie kilka lat służących żołnierzy, że jedynie u nas było możliwe tworzenie wojska (w ramach dopuszczalnych przez brak uzbrojenia) z samych ochotników, zgłaszających się swego czasu tysiącami. Podobnie z widoczną uwagą słuchano sądu, że jesteśmy w stanie powołać do życia armję ponad 300000, złożoną ze świeżych rekrutów, oile Entent'a dostarczy nam wszystko pod względem wyekwipowania i uzbrojenia, co jest nam do tego potrzebne. Nie potrzebuję dodawać, że podkreślając konieczność szybkiego działania, jednak już z rozmów z temi attaches było widoczne, że oni sami zdają sobie sprawę, jak dalece powolne i przeciągłe realizowanie swych zamierzeń przez Entent'ę jest powodem względnych niepowodzeń lub zwiększonych kosztów, ponoszonych przy krokach pomocy lub interwencji, oile się wreszcie na takowe zdecyduje.

3) W kwestji dostawy materiałów wojskowych dla armji polskiej mogę jedynie zauważyć, że polem dla skutecznych zabiegów jest przedewszystkiem Paryż, przyczem z informacji członka tutejszego poselstwa angielskiego wynika, że Francja zastrzegła sobie dostawę materiałów wojskowych Polsce. Oile ta



wiadomość jest całkiem pewną, względnie oile opiera się o jakąś umowę, nie mogłem dotychczas stwierdzić, postaram się uczynić to w Paryżu. W związku z wszystkimi planami dostaw łączy się w rozmowach kół francuskich kwestja obsady wojskowej linii Gdańsk–Toruń, przyczem według informacji, jakie otrzymałem z Paryża – Francuzi mają być w całej rozciągłości za tem, Amerykanie zaś przeciwni. W ostatnich dniach podobno także Amerykanie przychylają się do tego projektu ze względu na potrzeby zabezpieczenia swoich transportów żywności i ich dostawę, które obecnie wysyłają do Polski.

4) W myśl poleceń Komendanta Piłsudskiego spowodowałem szereg komunikatów prasowych prostujących chorędalne wprost szczegóły, jakie prasa zagraniczna inspirowana pod tym względem głównie przez Niemców, częściowo przez Czechów, rozsiewa o Polsce. Sprostowałem mianowicie wiadomość, jakoby tysiące nieopgrzebanych trupów leżało wzdłuż toru kolejów polskich, jakoby Polacy systematycznie ostrzeliwali pociągi z jeńcami i chorymi rosyjskimi, jakoby szerzyli bolszewizm w Białymstoku, Grodnie, Kownie, jakoby bolszewizm polski zagrażał spokojnym burżuazyjnym Niemcom, przedstawiając właściwą rolę Niemców wobec bolszewizmu rosyjskiego; wreszcie sprostowałem wieści o ogromnym wzroście wewnątrz Polski bolszewizmu, podkreślając natomiast groźbę niebezpieczeństwa zewnętrznego. Również sprostowałem wiadomość o ruchach bolszewickich wśród Wojska Polskiego.

5) Przy poselstwie w Bernie założyłem swą własną kancelarję jako stałe na przyszość biuro przedstawicielstwa wojskowego z osobnym protokołem.

6) Bezpośrednio po przybyciu starałem się nawiązać telegraficznie, w myśl otrzymanego od Komendanta Piłsudskiego polecenia, o łączność z misją p. Dłuskiego (Rotmistrz Długoszowski), na depesze jednak moje nie dostałem żadnej odpowiedzi. Obecnie zobaczę się z misją w Paryżu. Korzystając z zafiarowanego mi pośrednictwa p. Modzelewskiego postarałem się o zawiadomienie gen. Hallera o mym pobycie w Bernie. Widocznie na interwencję gen. Hallera w Paryżu otrzymałem natychmiast paszport dyplomatyczny Komitetu i pozwolenie na jazdę do Paryża, dokąd wyjeżdżam 1 lutego. W Paryżu po porozumieniu się z misją p. Dłuskiego postaram się przedewszystkiem zapoznać z faktycznym stanem rzeczy wojsk gen. Hallera, o czem bezpośrednio zawiadomię. Tam też porozumię się w sprawie rekrutacji jeńców Polaków z Włoch i innych bieżących kwestji wojskowych.

7) Zwracam uwagę na konieczność zorganizowania lepszej służby telegraficznej i kurjerskiej pomiędzy Warszawą a zagranicą. Z Szwajcarii można się jedynie porozumiewać zwykłą drogą telegraficzną, żadne bowiem z tutejszych poselstw nie ma prawa używania telegrafu iskrowego. Natomiast Wiedeń, który mógłby otrzymywać informacje drogą iskrową, jak dotychczas żadnych tą drogą otrzymanych informacji z zagranicy, względnie Przedstawicielstwu w Bernie nie udzielał. Wreszcie kurjerzy jeżdżą zbyt rzadko, jak obecnie informacje

z VI Wydziału, które dnia 30-go otrzymałem, pochodzą z 13.I. Zwłoka ta nie jest spowodowana walkami polsko-czeskimi, lecz zbyt powolnym tempem przesyłania wiadomości do Szwajcarii. Byłoby nader cennem, gdyby Wiedeń otrzymywał przynajmniej najważniejsze dane polityczne, któreby przesyłał już zwykłą drogą telegraficzną natychmiast do Berna. Dla ilustracji podaję, że do 30.I. niema żadnych, chociażby najogólniejszych danych o wyniku wyborów w Polsce, co daje powód do panikarskich wiadomości.

8) Załączam według zebranych informacji wykaz agitatorów bolszewickich, którzy wyjechali ze Szwajcarii do Polski, celem prowadzenia tam agitacji bolszewickiej.

1. Horwitz-Walecki, zamieszany w agitację bolszewicką w Zurychu, przemknął się do Polski bez paszportu;

2. Horwitz Kamilla w ciągłym stosunku z Horwitzem-Waleckim wyjechała za paszportem austrijackim polskim pociągiem, który wyjechał ze Szwajcarii 18 stycznia do Polski;

3. Frejlich Józef, urzędnik b. legacji bolszewickiej w Bernie. Wyjechał w listopadzie za polskim paszportem;

4. Kahan Abraham, b. kurjer bolszewickiej legacji berlińskiej, wyjechał w końcu stycznia za polskim paszportem;

5. Dzierżyńska, ur. Muszkat, żona komisarza bolszewickiego Dzierżyńskiego z Petersburga, wyjechała pociągiem rosyjskim dn. 16.I. z zamiarem udania się następnie do Warszawy.

Wreszcie zwracam uwagę na Dra Henryka Lauera oraz siostrę Marję Bratmanównę, którzy podobno są przekonani bolszewickich, oile jednak wiadomo, agitacji nie prowadzili, ani w żadnych robotach udziału nie brali.

9) Najbliższy raport z rozwinięciem innych jeszcze kwestji wyślę pierwszą możliwą okazją z Paryża. Przesyłki dla mnie proszę wysyłać jak dotychczas do Legacji w Bernie.

Attaché wojskowy  
Dr. Olgierd Górka rtm. m.p.

## 95

*31 stycznia, raport dzienny Wydziału Politycznego MSZ*

Warszawa, dn. 31 stycznia 1919

RAPORT DZIENNY NR. 1

1. Wedle wiadomości ostatnich prowadzą Niemcy akcję bolszewicką wśród wojska polskiego, by wobec koalicji stworzyć pozór, że wojna przeciw Polakom jest walką z anarchją.

2. Naczelną Radą Ludową dąży do rozejmu z Niemcami, by armję 15.000 postawić dla zajęcia Litwy.

3. Deklarację Rządu Polskiego przeciw wywodom ministra Svehla<sup>160</sup> wysyła się do ag. Havasa i Reutersa oraz Komitetu Narodowego, by złożył ją z ustnym komentarzem w formie aide mémoire Rządom Koalicji.

4. Delegację Cieszyńskiej Rady Narodowej poinformowano o krokach rządu w sprawie ks. Cieszyńskiego w Koalicji.

5. Prasa ukraińska pisze o misji Prokopowicza, przywiązując do niej dużą wagę, szczególnie w kwestji wyjaśnienia stosunku Polski do zjednoczonej z Galicją Wschodnią Rzeczypospolitej Ukraińskiej. Podkreśla się jej oficjalny charakter i uzależnia od jej wyniku sprawę wyjazdu posła Karpińskiego do Warszawy. M.S.Z. udzieli prasie warszawskiej wyjaśnień w tej sprawie.

6. W Odesie lądują wojska greckie dla wzmocnienia załogi koalicyjnej.

7. W przewidywaniu rychłego wyjazdu Dyrektorjatu z Kijowa do Winnicy w obawie przed bolszewikami, donosi tamtejsze poselstwo polskie, że Kijów również opuści.

8. W Bessarabji wybuchł bunt przeciw Rumunom zorganizowany przez Ukraińców.

Zważywszy usiłowania czesko-ukraińskie odcięcia Polski od Rumunji, należałoby niezwłocznie wysłać specjalnego agenta dla akcji zapobiegawczej w Rumunji.

9. Lieutenant Foster wyjechał z Pragi do Wiednia dla porozumienia się ze swoją władzą.

---

<sup>160</sup> Pełniący obowiązki premiera minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji, Antonín Švehla, przesłał 31 stycznia Paderewskiemu notę protestacyjną, w której oskarżał siły polskie o atak przeciw liniom osiągniętym 29 stycznia przez oddziały czeskie.

10. Gen. Barthelemy bawi jeszcze we Lwowie. O akcji jego M.S.Z. dokładnych wiadomości nie posiada i pośrednią tylko drogą dowiadyuje się, że dąży on do rychłego zawarcia rozejmu.

11. Nadeszła depesza od Pichona do Ministra Paderewskiego.

NACZELNIK WYDZIAŁU POLITYCZNEGO  
K. Bader m.p.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/6*

## 96

*31 stycznia, raport członka delegacji warszawskiej  
dla Tymczasowego Naczelnika Państwa o sprawach wojskowych*

Paryż, dn. 31.I.1919

Komendancie,

skutki złej polityki, lub może raczej fałszywej taktyki i błędów dyplomatycznych Nacz. Kom. Narodowego Polskiego wychodzą teraz na jaw i odbijają się fatalnie na sprawie polskiej. Ścisłe związanie Komitetu z Francją, finansowanie go przez „Quai d'Orsay”, t.j. przez Min. Spr. Zagr. w Paryżu, które jest ekspozyturą Komitetu i którego Komitet jest ekspozyturą, przy jednoczesnem zaniedbaniu ze strony Komitetu innych państw Entent'y, więc z Ameryką utrzymywanie stosunków jedynie właściwie przez Paderewskiego, szereg nietaktów i błędów w stosunkach z Anglią, gdzie członkowie Komitetu personalnie nie są zbyt mile widziani i całkowite lekceważenie Włoch sprawiły, że Polska jest traktowana jako przedsięwzięcie francuskie, jako francuski monopol. Istnieje zdecydowana opozycja w Entencie przeciw utrwaleniu wpływów francuskich w Europie środkowej, przeciw oddaniu w ręce francuskie organizacji Polski, Czech, Rumunii. Stąd mimo grozy niebezpieczeństwa bolszewickiego i mimo wysiłków Francji, gdzie sfery wojskowe najlepiej rozumieją sytuację, opóźnienie decyzji „interalliée”, osamotnienie Francji w tej sprawie (zresztą nietylko w tej). Rezultatem tego osamotnienia Francji są nietylko trudności w rozwiązaniu całości problemu Polski, lecz odsuwanie bezwzględnie potrzebnej natychmiastowej pomocy, odsuwanie decyzji co do wojsk gen. Hallera, niemożność przesłania ekwipunku i amunicji.

Kiedy bowiem spostrzegłem, że sprawa wysłania wojsk gen. Hallera zostaje odsuniętą „ad calendas graecas”, rozpocząłem starania, aby chociaż amunicję przesłano do Polski drogą lądową, bez czekania na uregulowanie kwestji

Gdańska. Inicjatywa marszałka Foch'a w celu przesłania amunicji przez Włochy i Anglię spotkała się ze stanowczą odmową ze strony Włoch. Zdaje się, że przyjaciele nasi Cześci mieli wielki wpływ na stanowisko Włochów i zrobili wszystko, by Włochów do tej odmowy nakłonić.

Oczywiście, niepotrzebną rolę w utrudnieniu naszej sytuacji obok Czechów odgrywają intrygi rosyjskie i litewskie (choć w ostatnich czasach dochodzimy do porozumienia z reprezentantami litewskiej Litwy), a bezsprzecznie i niemieckie, które w rozmaitych formach i przez najrozmaitszych ludzi przenikają aż tutaj. Drogi intryg niemieckich są najrozmaitsze. Sam fakt, że <sup>a</sup>... była kochanką ambasadora niemieckiego Bensdorfa<sup>a</sup> i że stosunki ich mimo wojny nie zostały całkowicie przerwane (jest to wiadomość najściślej poufna) – tłumaczyć może nie jedną względność w stosunku do Niemców. To, że nawet w sferach ekonomistów francuskich zjawiała się dość charakterystyczna opozycja przeciw oddaniu Śląska Niemieckiemu Polsce, uzasadniono w następujący sposób: Pobite Niemcy są dłużnikiem Francji. Ich wypłacalność naskutek klęski i ruiny ekonomicznej jest już i tak niewielką, oddanie zaś tak przemysłowej prowincji, jak Śląsk, obniży ją jeszcze bardziej, oczywiście więc, że w interesie Francji nie leży oddanie Śląska Polsce. Takich i tym podobnych argumentów zjawia się tu sporo, giną jedne, rodzą się inne. Sugerowane są niezaprzeczenie przez Niemców.

Żydzi także nie są naszymi protektorami – to jasne – i to także jasne, że Kom. Nar. nie jest instytucją sympatyczną dla tej potęgi.

Koniec końcem sprawa nasza i sprawa natychmiastowej pomocy wygląda dość fatalnie. Termin wysłania wojsk gen. Hallera nieoznaczony. Możliwość dostania amunicji i ekwipunku spotyka się ciągle z nieprzewidzianymi trudnościami. Najenergiczniejsze nasze kroki nie mogą wymusić decyzji. Stawiam już teraz bez m[ala] sprawę na ostrzu miecza, czyniąc Francuzom nieobwijnane w bawełnę wyrzuty, że oni to przedewszystkiem zmusili nas do zgody z Kom. <sup>c</sup>Nar.,<sup>c</sup> oznajmiając nam, że bez tej zgody pomoc Entent'y dla Polski jest niemożliwą, że bez tej zgody nie dostaniemy ani jednego ładunku, a że teraz, kiedy zgodę tą Komendant w Kraju przeprowadził, pierwszą i jedyną wolną reakcją ze strony Entent'y są oficerowie Entent'y, prowadzący oddziały czeskie na polski Śląsk. Francuzom więc przedstawiam za obowiązek i interes spieszenia z pomocą Polsce (interes ten sami zresztą rozumieją), nadto w informacyjnych rozmowach z Anglikami i Amerykanami staramy się także skłonić ich do postanowień. Z żołnierzami wszędzie dogadać się można. Na nieszczęście teraz mają głos politycy i ci robią wszystko, aby przegrać wojnę, którą wygrali żołnierze. Od kilku dni szukam kontaktu z włoskim attaché wojskowym, dotąd daremnie.

Tymczasem Ententa wysłała nam komisję, przyczem Francja z niezmiernym taktem i subtelnością przeznaczają do tej Komisji 2-ch ludzi bardzo związanych z reakcyjną Rosją, p. Noulensa i gen. Niessela. Obaj ci panowie są również

w bliskich stosunkach z Komitetem Narodowym. Pan Noulens jest pozatem człowiekiem średnich zdolności, bez zbyt ostrych konturów „le bon papa Noulens”, jak go tu nazywają (typowy épiner, najgorszy obraz Francuza), można go zawsze zrobić, jak się chce. Ma dwie dobre strony. Nienawidzi Niemców i bolszewików.

O generale Niessel już pisałem kilka słów. Jest to również człowiek bardzo średnich zdolności, b. Komendant Misji Wojskowej w Marokku, następnie w Rosji, rutynista z koniecznymi narowami i uporem człowieka przyzwyczajonego do wypróbowanych metod. Rozmawiałem z nim raz, przedstawiając mu nasze zapatrywania na działalność misji wojskowej w Polsce, przytakiwał mi, aprobował, jakoby się zgadzał na mój punkt widzenia, pewnym jest jednak, że jeżeli jego zrobią komendantem misji (co jeszcze nie jest pewne, lecz coraz bardziej prawdopodobne), będzie robił i starał się robić po swojemu. Nie mam wrażenia, aby jakiegokolwiek bardziej nowoczesne i demokratyczne pojęcie o organizacji armji mogły go pociągnąć.

Zaznaczam w nawiasie, że obaj ci panowie, więc p. Noulens i gen. Niessel wzajemnie bardzo się nie lubią.

Ponieważ, Komendancie, znam Wasze projekty w kierunku organizacji Armji Narodowej, odbiegające od ogólnie dotąd w Europie przyjętego szematu – polegające na militaryzacji społeczeństwa przy równoczesnym zmniejszeniu armji linjowej, a zwiększeniu natomiast jej wartości kadrowej przez większe wymagania stawiane korpusowi oficerskiemu, uważam za mój obowiązek zameldować Wam, że z pośród wyższych oficerów, których tu poznałem, zwrócił moją uwagę pułk. Echard, zapatrujący się na organizację armji w sposób podobny do Was. Z rozmowy z nim i z informacji zebranych o nich wiem, że jest człowiekiem zasad demokratycznych, związanym politycznie z radykalnymi stronnictwami francuzkimi, ma imię dzielnego oficera frontowego – podczas wojny dowodził pułkiem i następnie brygadą, później dla swych zdolności organizacyjnych został przeniesiony do Ministerjum Wojny, gdzie obecnie zajmuje kierownicze stanowisko w dyrekcji piechoty. Lat ma 43 – duże wpływy w sferach wojskowych i politycznych. Dla swych przekonań demokratycznych nie znosi Komitetu Narodowego i dlatego trzymał się z daleka od spraw polskich, o których jest dość dokładnie poinformowany. Był proponowanym na Szefa Sztabu Hallera, do czego jednak Komitet Narodowy właśnie nie dopuścił.

Kiedy w rozmowie z nim... dans des paroles très vagues zapytałem go, czy nie chciałby pracować w misji wojskowej w Polsce, odpowiedział mi, że praca pod kierownictwem Niessela, z którym nie zgadza się w poglądach wojskowych i politycznych, nie jest dlań możliwą, że i Niessel nigdy nie zgodziłby się zabrać go ze sobą, jeżeli jednak Wy, Komendancie, macie zamiar formować armję polską na zasadach „modern” o charakterze Armji Narodowej, wówczas najchętniej oddałby Wam swe usługi. Jego zdaniem należałoby wówczas, aby

Komendant zażądał jego do swego Sztabu na łącznika z misją i referenta spraw organizacyjnych, że w takim wypadku on uniezależniony od Niessela, mógłby być bardzo użyteczny radą, przestrogą i pomocą.

Kto wie, czy zestawienie i przeciwstawienie sobie tych 2-ch oficerów nie byłoby z korzyścią dla sprawy i nie dałoby większej swobody w postępowaniu.

\*\*\*

Jak już meldowałem, w sprawie wyjazdu wojska gen. Hallera dotąd nie ma żadnych decyzji. 28.I. r.b. z ramienia delegacji Naczelnika Państwa miałem z generałem konferencję w tej kwestji, a nadto w kwestji morale wojska, w końcu zaś interpelowałem generała w sprawie użycia W.P. do pilnowania miejskiej kolei podziemnej w czasie strejku personelu tego przedsiębiorstwa, który to fakt wywołał b. krytyczne echa w tutejszej demokratycznej prasie.

Sprawozdanie z onej rozmowy załączam<sup>161</sup>, dodając jedynie w tem miejscu, iż o zdenerwowaniu w pewnych oddziałach wojska mieliśmy wiadomości z kilku źródeł. Ostatnio jacyś trzej delegaci żołnierzy zwrócili się pośrednio do Dr. H. [Hubicki] z kategorię zapowiedzią buntu. Wiadomości te zostały potwierdzone przez Amerykanina, p. Rose, który 27.I. r.b. zwrócił się do

---

<sup>161</sup> Długoszowski w sprawozdaniu z rozmowy z generałem Hallerem z 28 stycznia informował: „Na pytanie w pierwszej sprawie tyżące się ekspedycji wojsk do Polski odpowiedział mi gen., że do żadnego stanowczego załatwienia tej sprawy nie doszedł, że poza obietnicami i dobrmi chęciami ze strony władz wojskowych francuskich nie zostały mu zakomunikowane żadne konkretne postanowienia w tej sprawie. Gen. sam ze swej strony wysłał do odpowiednich instancji cały szereg memorjałów i urgensów dla przyspieszenia ostatecznej organizacji oddziałów i wysłania ich do kraju. Ze między innymi zażądał kadrów francuskich dla 4–5 dywizji, któreto kadry miałyby służyć do zorganizowania dalszych jednostek. Kwestję kadrów władze wojskowe załatwiły dodatnio, stawiając gen. do dyspozycji jeden korpus. Wysłanie wojsk natomiast napotyka ciągle na trudności transportowe jakoby ze strony Anglii i Ameryki, które jedynie mogą dać potrzebne do transportu statki. Na uwagę moją, iż może zbyt wygórowane wymagania gen. co do zapotrzebowania materiału ludzkiego od Francji znaczna ilość kadrów oficerskich i podoficerskich potrzebna do sformowania 4–5 dywizji, wpływa na ociąganie decyzji, gdyż w Francji istnieje poza zmęczeniem wojną bardzo silna opozycja stronnictw demokratycznych przeciw angażowaniu na Wschodzie sił francuskich, że więc należałoby raczej zrezygnować z tego rodzaju pomocy, zwłaszcza, że materiału oficerskiego i podoficerskiego mamy w kraju poddostatkiem i że wprowadzanie w większej ilości oficerów obcej narodowości jest nie tylko niepotrzebnem, ale może nawet niepożądanem, odpowiedział mi gen. Haller, iż w ostatnim urgensie oświadczył, że jego I dywizja jest gotową do transportu i prosi, aby na czele tej dywizji pozwolono mu jechać do kraju. Jakoby kwestje transportów i temu rozstrzygnięciu stanęły na przeszkodzie. Gen. Haller prosił mnie w tym miejscu, aby delegacja Komendanta popierała wszelkimi sposobami akcję jego w celu przyspieszenia wyjazdu wojska”; RGWA, f. 483, op. 6, d. 5.

nas ostrzegając o istniejącem groźnem nastroju wśród wojska. Ostrzeżenie gen. Hallera, było jedyną z naszej strony reakcją na te wiadomości.

Dnia 31.I. r.b. złożył gen. Haller sprawozdanie w Komitecie Narodowym w sprawie transportu dywizji polskich zgodne z oświadczeniem, danem mi dn. 28-go b.m.

Od członków delegacji, którzy weszli w skład Komitetu zażądałem, aby ostatecznie zaciągnięto opinii Quai d'Orsay, czy list do gen. Foch'a może być wręczony przed listami notyfikującymi. Rzeczą tę omawiałem z jednym z adiutantów marszałka, kpt. de La Tombe, który zalecił mi zwłokę i odniesienie się do Minist. Spr. Zagranicznych w celu uniknięcia zarzutów o chęć porozumiewania się wojskowych poza plecami polityków etc. etc.

Zażądałem nadto, aby Komitet Narodowy oficjalnie zwrócił się do rządów Entent'y z prośbą o pomoc w materiałach wojskowych. Oile wiem, dotąd tego nie zrobiono. Starania moje popierał z pewną rezerwą p. Wielowieyski. Formalnego jednak żądania na drodze dyplomatycznej dotąd nie było.

Komitet wogóle prowadzi politykę w stosunku do Komendanta i do nas nie lojalną. W prasie inspirowanej przez Komitet stała tendencja ignorowania osoby Komendanta, to samo bardzo już jaskrawo i wyraźnie wydawnictwa Komitetu Narodowego, jak np. w tygodniku „Polak”, przeznaczonym dla dywizji polskich.

Przekonany jestem także, że brak energii ze strony Komitetu w żądaniu natychmiastowej pomocy (a pewno i wyzyskiwanie zakulisowych wpływów Quai d'Orsay) jest konsekwentną polityką „du pire” z tendencją utrudnienia sytuacji Komendanta w Kraju, dla zwiększenia niezadowolenia i t.d. w nadziei, że może uda im się w ten sposób obalić autorytet Komendanta w Polsce i usunąć Go od władzy.

Trzebaby koniecznie przez wzgląd na interes kraju zrobić coś, aby ostatecznie ukrócić i urwać mistyfikację Komitetu.

Ze sfer wojskowych podsuwano mi opinię, że najlepiej byłoby, gdyby Paderewski przyjechał do Paryża, choć na kilka dni. Obecność jego wyjaśniłaby sytuację, gdyż on byłby tutaj autorytetem zabijającym zupełnie Komitet, jako wyraz zgody w Kraju i przedstawiciel rządu uznanego dziś przez Entent'ę.

Bezwzględnie niemożliwym i szkodliwym jest utrzymywanie nadal Komitetu na utrzymaniu rządu francuzkiego. Obniża to godność przedstawicielstwa polskiego ze wszystkimi zgubnymi tego skutkami, o których już pisałem.

\*\*\*

Raz jeszcze przypominam konieczność założenia w Paryżu biura wywiadowczego.



\*\*\*

Według otrzymanych tutaj wiadomości – z poważnego źródła konsul szwajcarski w Warszawie Wettler jest agentem niemieckim. Należy go obstawić i mając jakieś przeciw niemu dowody poprosić Dr. Adora, Prezydenta Republiki Szwajcarskiej, aby na jego miejsce przysłał kogo innego, najlepiej jakiegoś szwajcara rasy romańskiej<sup>162</sup>.

\*\*\*

W sprawie dostawy amunicji – zwrócił się do mnie przedstawiciel de la „Société Française de Munition” z ofertą dostarczenia rządowi polskiemu amunicji do wszystkich rodzajów karabinów: Lebel-Mauser, Manlicher. Produkcja fabryk towarzystwa dochodziła podczas wojny do 3.000.000 ładunków miesięcznie, dziś zakłady zdemobilizowane nie mogłyby wyrabiać więcej niż 3000 ładunków dziennie. W razie potrzeby przy większych zamówieniach produkcja z czasem mogłaby być odpowiednio zwiększoną. Fabryka wyrabia także kapsle do wszelkiego rodzaju pocisków artyleryjskich. Ceny ustalić możnaby w zależności od wielkości zamówienia. Odpowiedziałem, że przedewszystkiem z pertraktacjami zatrzymać się musimy do ustalenia pomocy technicznej Entent’y, która ma obecnie znaczne zapasy amunicji, między innymi i niemieckiej, że jednak w każdym razie doniosę Rządowi Polskiemu o przedstawionej mi ofercie. Stosunek z Soc. de Munition ma pewne dobre strony. Wyjaśnienia da ustne Zbierański.

Za pośrednictwem dra Motya dostałem ze Szwajcarji ofertę inż. Antoniego Lipińskiego, popartą licznymi referencjami szwajcarskich firm przemysłowych. P. Lipiński ofiaruje swe pośrednictwo dla zakupna w Szwajcarji dla Armji Polskiej trykotów wełnianych i bawełnianych, barchanów, umundurowania zimowego, karabinów, karabinów maszynowych, dział oraz amunicji wszelkiego rodzaju, łącznie z artyleryjską do 15 cm średnicy. Nadto naczyń aluminiowych, kuchen polowych, automobilów i maszyn narzędziowych do wyrobu amunicji.

W końcu natychmiast dużych ilości materiałów sanitarnych, lekarstw i produktów chemicznych.

Obiecuje uzyskanie znacznych kredytów.

W razie przyjęcia jego oferty, jako wysłannik rządu z odpowiedniami pełnomocnictwami musiałby przyjechać do Szwajcarji i zetknąć się z nimi.

Adres jego: Antoni Lipiński et 10 Bureau Technique d’appareils de combustion „Omega”, Zürich.

---

<sup>162</sup> Pierwszym posłem Szwajcarji w Warszawie został w 1922 r. Hans Pfyffer von Alttschhofen.

Ofertę jego należy trzymać w tajemnicy.

\*\*\*

Proszę posłusznie o wydanie rozkazu Kadenowi, aby przysłał mi materiały do historii Legionów (Sieroszewskiego – Kadena – Tokarza – nawet Merwina etc. etc.). Ma tu wyjść dzieło p.t. *Historja Żołnierza Polskiego wieku XIX*". Zaproszono mnie do redakcji. Bez względu na długość mego pobytu w Paryżu przyjąłem, w zakończeniu ma być bowiem dołączona historia żołnierza polskiego podczas wojny światowej 1914–1918 r., nie chciałbym, aby nas w historii tej skrzywdzono. Po ewentualnym moim wyjeździe ktoś mnie zastąpi.

\*\*\*

Pożądanem byłoby, ażebym przez czas mego tutaj pobytu otrzymywał wiadomości oficjalne od Sztabu Generalnego o sytuacji na froncie naszej i nieprzyjacielskiej, o sytuacji i nastrojach wewnątrz kraju etc., etc.

Wczoraj w rozmowie z kpt. Szt. Gen. Ameryk. Gaza Henry Mica dowiedziałem się, że Amerykanie noszą się z zamiarem wymuszenia zawieszenia broni na froncie niemieckim i ukraińskim (na froncie czeskim zawieszenie to zostało już zawarte) z określeniem tymczasowego stanu posiadania w celu zwolnienia sił polskich do walki z bolszewikami. Aprobując projekt kładłem, jak zawsze, nacisk na natychmiastową pomoc w amunicji i ekwipunku dla wojska w kraju.

Od rtm. Górki, który tu zjechał z Berna, dowiedziałem się, że Kenney wracający z Polski wyraża się b. dodatnio o panujących tam stosunkach, o porządku etc., etc. Bardzo krytycznie odnosił się do stanowiska Czechów, unikając w sprawie Śląska sympatji dla polskiego punktu widzenia.

[...] <sup>163</sup>

Bol. Wieniawa Długoszowski rtm. m.p.

RGWA, f. 483, op. 6, d. 5

---

<sup>163</sup> Pominięto spis załączników.

## 97

*1 lutego, notatka sekretarza generalnego KNP:  
projekt organizacji Wydziału Politycznego Komitetu*

Paryż, dnia 1 Lutego 1919

Do KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

Mam zaszczyt przedstawić do zatwierdzenia projekt organizacji Wydziału Politycznego, pozostającego pod mojem ogólnem kierownictwem.

Zadaniem Wydziału jest:

a) przeglądanie pism, zakreslanie ich i wycinanie dla tworzenia archiwum spraw politycznych na użytek prezydium Komitetu, delegacji, Komisyj i Wydziału;

b) zbieranie dla tego samego celu i użytku tych że samych instytucyj materiałów i dokumentów;

c) opracowanie materiałów i memorjałów politycznych dla Prezesa, Komitetu, Delegatów, Komisyj politycznych (Litewsko-Białoruska, zaboru pruskiego, Galicji i Cieszyna, Królestwa Polskiego, Spraw rosyjskich, sprawy żydowskiej i t.p.).

Na czele wydziału stoją pp.: Erazm Piltz i Konstanty Skirmunt (zastępca).

Biuro składa się z referentów: PP. Wacława Babińskiego, Henryka Grappin, Pawła Kleczkowskiego, Jana Strzembosza i Władysława Zawadzkiego.

Z pomiędzy powyższych referentów pełnić będą obowiązki: zarządzającego biurem, P. Babiński i sekretarza dla spraw zewnętrznych, p. Kleczkowski.

Oprócz tego referaty specjalne rozdzielone zostały w sposób następujący: Królestwo i Galicja – p. Babiński, <sup>a</sup>Zabór Pruski –<sup>a</sup>, Litwa, Białoruś i Ukraina – p. Zawadzki, Sprawy słowiańskie i zagraniczne – p. Strzembosz, sprawy rosyjskie – p. Kleczkowski.

Przy wydziale utworzoną zostaje podręczna biblioteka polityczna. Funkcje urzędnika kancelaryjnego pełnić będzie panna Marja Szczepańska.

Ze względu na szeroki zakres swej pracy, Wydział starać się będzie o pozyskanie współpracownictwa referentów honorowych.

Wydział stoi w bezpośrednim stosunku z Sekretarjatem Komitetu i z Sekretarjatem Delegacji Kongresowej.

AAN, KNP, 1850

## 98

*1 lutego, notatka KNP w sprawie wojsk polskich w Rosji*

Paryż, dnia 1 lutego 1919 r.

## MEMORJAŁ O WOJSKACH POLSKICH W POŁUDNIOWEJ ROSJI

Armja Polska, którą rozporządza Rząd Polski, jest w obecnej chwili rozproszona po całej Europie, a jedna jej częśćka znajduje się nawet w Syberji. Niezbędnem jest zdać sobie sprawę, w jakiej ilości, gdzie i w jakim stanie moralnym oraz materjalnym znajdują się Wojska Polskie, jak również jakich środków użyć należy, by części te Armji Polskiej mogły odpowiadać tym zadaniom, jakie postawione będą przez Rząd Polski.

Według relacji p. Raczkowskiego, w Salonikach znajduje się obecnie 2.000 żołnierza polskiego, a w najkrótszym czasie trzeba spodziewać się zwiększenia tej liczby do 4.000.

Brak ubrania i broni, jak również nie wypłacanie żołnierzom gaży wpływa bardzo niedodatnio na rekrutowanie Armji, zaś jen. Franchet d'Esperey, do którego się zwracał p. Raczkowski, odpowiedział, że bez rozkazu odpowiedniego z Paryża tej kwestji załatwić nie może.

Z raportu majora Czумы można wnioskować, że część Armji Polskiej znajdująca się w Syberji, w okolicach Krasnojarska, w sile 7.000 ludzi dobrego żołnierza, składającego się przeważnie z jeńców austriackich dobrze wyćwiczonych i bardzo karnych, jest zmuszoną do bezczynności, gdyż stosunek Czecho-Słowaków do Wojsk Polskich jest niezbyt wyraźny.

Resztę Wojsk Polskich na Wschodzie stanowią te niewielkie oddziały, które częściowo przewiezione zostały z Kubania do Odessy, a częściowo pozostały w Noworosyjsku czekając transportów mających je przewieźć do Odessy. Ilość ich p. Raczkowski określa w 4.000 ludzi, ta część Wojsk Polskich była najgorzej wyposażona pod względem ubrania, broni i aprowizacji. Ostatnio jednak kwestja ubrania i uzbrojenia Wojska Polskiego formującego się w Odessie jest uregulowana przez porozumienie się Komitetu Narodowego z Głównym Dowództwem francuskim.

Brak wiadomości z Murmana uniemożliwia sprawozdanie ze stanu, w jakim znajdują się tam Wojska Polskie.

A więc ze sprawozdań delegatów Komitetu Narodowego wnioskować można, że ogólna liczba żołnierza polskiego na Wschodzie nie przekracza 15.000, że stan materjalny, t.j. umundurowanie, uzbrojenie, aprowizacja, wypłata gaży, pozostawia wiele do życzenia, co się zaś tyczy strony moralnej, to major Czuma

najwyraźniej zaznacza w swym raporcie, że Wojsko Polskie w Syberji składa się z dobrego, karnego, wyćwiczonego żołnierza. Biorąc pod uwagę, że żołnierz austriacki dawniejszych formacji nie był tknięty duchem rewolucji, sądzić można, że istotnie Wojsko Polskie na Syberji przedstawia bardzo cenny materiał przy odbudowaniu Polski, a wycofanie tych sił byłoby bardzo pożądanem ze względu na to, że żołnierz ten tak jest potrzebny w chwili obecnej w Galicji, gdzie broni znanej i tak bliskiej mu sprawy.

Oddziały Wojsk Polskich z Kubania i Donu sformowane zostały z tych żołnierzy i oficerów, którzy po rozbrojeniu I-go i II-go korpusów polskich zdołali przedostać się przez kordony bolszewików do Armji Dońskiej i Ochotniczej jen. Denikina. Mówił mi jen. Dragomirow, że są to ludzie wielkiego hartu wojennego i wielkiej wartości żołnierze.

Reasumując wszystko wyżej wymienione przyznać należy, że Armja Polska na Wsch. jest bardzo niewielką jednostką wojskową, bo liczy zaledwie 15.000 żołnierza i że wartość tego wojska pod względem moralnym jest wysoka. Biorąc pod uwagę jednak, że stan moralny żołnierza zależy bardzo od stanu materialnego, szkoda więc by się stała wielka, gdyby ze względów natury materialnej Polska straciła parę półków, a może i parę dywizji dobrego wojska, trzeba więc nie tracąc ani chwili czasu, zaopatrzyć W.P. we wszystko, co jest niezbędnie potrzebnem dla dobrze zorganizowanej armji współczesnej, a wtedy z pewnością można będzie powiedzieć, że w miarę posuwania się tej armji w głąb Ukrainy wzrośnie ona do rozmiarów bardzo poważnych.

Ludność Polska na Ukrainie składa się przeważnie z oficjalistów rolnych na wsi i z przedstawicieli handlu i przemysłu w miastach, jest doskonale uświadomioną, że z upadkiem posiadania ziemskiego na tych placówkach polskich czeka ich ruina, broniąc więc swej przyszłości każdy Polak na Ukrainie w miarę sił swoich będzie się starał pomódz formacji Wojsk Polskich na Ukrainie. Spodziewać się należy, że Wojsko Polskie liczące dziś na Wschodzie zaledwie 15.000 żołnierza wzrośnie bez wielkiego wysiłku co najmniej do 50.000.

Pamiętając jednak, w jak haniebnym sposobie legjony Polskie były rozbrojone przez Niemców i jak zdradziecko napadnięte przez Ukraińców w Niemirowie<sup>1</sup> dziś trzeba stanowczo podkreślić, że Wojsko Polskie jest wystarczająco silne, by stanąć w obronie sprawy Ojczyzny i własnego honoru, i że za nimi stoi siła Ententy, która zwyciężyła wszechwładnego na Ukrainie Niemca.

---

<sup>1</sup> Wiosną 1918 r. Niemcy i Austriacy rozpoczęli operację rozbijania polskich korpusów na Ukrainie i Białorusi. 14 kwietnia 1918 r. oddział ukraiński otoczył pod Niemirowem trzy szwadrony ułanów z 7. Pułku III Korpusu gen. Eugeniusza de Henninga-Michaelisa. Po krótkiej walce Polacy poddali się, część z nich została zamordowana, resztę przekazano Austriakom. III Korpus skapitulował w czerwcu 1918 r.

Będąc naocznym świadkiem ostatnich wypadków na Ukrainie śmiem twierdzić, że ruch ukraiński nie jest niczem innym jak objawem bolszewizmu, że osoby stojące na czele tego ruchu kierować nim nie są w stanie, że tak zwana armja ukraińska składa się wyłącznie z żołnierza byłej armji rosyjskiej zdemoralizowanego propagandą bolszewicką, że ilościowo nie jest ona znaczną i jedyną jej przewagę nad bezbronną ludnością stanowi uzbrojenie.

Mógłbym przytoczyć wiele przykładów, że wsie i całe okolice są terroryzowane przez niewielką ilość uzbrojonych rzezimieszków, którzy „de nomine” przyznali władzę nowego rządu Petlury, by bezkarnie popełniać akty gwałtu i mordu na ludności bezbronnej.

Widziałem osobiście jak ci, co dziś stają u steru na Ukrainie, przy zbliżaniu się nieznaczących oddziałów niemieckich, rzucali broń i chowali się, i jestem przekonany że gdyby oni dziś ujrzeli siłę wydiscyplinowaną i dobrze uzbrojoną, tak samo by się pochowali jak się chowali w marcu 1918 r. przed Niemcami i w grudniu w Odessie przed Francuzami, a w ten sposób miljarady polskie byłyby ocalone razem z życiem wielu polaków zdolnych, pracowitych, których rząd ukraiński dziś pozwala bandom bolszewickim bezkarnie i systematycznie wycinać. Zależy więc na jaknajszybszem formowaniu Wojska Polskiego na Wschodzie i na energicznej wraz z wojskami Ententy akcji dla uratowania życia i mienia ludności polskiej na Ukrainie, jak również dla powiększenia Armji Polskiej, która w obecnej chwili jest potrzebna Ojczyźnie plus que jamais.

AAN, KNP, 1850

## 99

### *1 lutego, raport dzienny Wydziału Politycznego MSZ*

#### WYDZIAŁ POLITYCZNY

#### Raport Dzienny Nr. 2 – 1 lutego

1. Wedle wiadomości przywiezionych przez pułk. Wade, układy o rozejm są odroczone do 5-go<sup>2</sup>. Pośredniczył ksiądz belgijski, którego stanowisko nastęrczało początkowo wielkie trudności. W rezultacie jednak gen. Barthelemy zdołał eliminować szkodliwy wpływ belga przekonując go. Raport bardzo

<sup>2</sup> Mowa o rokowaniach w sprawie zawarcia rozejmu polsko-ukraińskiego na czas konferencji pokojowej, zob. przyp. 9 do dok. nr 3.

pomyślny odszedł do marszałka Focha. Wade zwrócił uwagę z naciskiem na zmęczenie wśród ludności Lwowa, które przerzuciło się już na polską armję tam walczącą i wskazuje na konieczność rychłego zawarcia rozejmu.

2. Lieutenant Foster powrócił z Pragi i Wiednia, skąd wraz z szefem misji amerykańskiej Coolidge'm i wysłał raport o sprawie czeskiej do Lansinga po myśli życzeń polskich.

Foster i Wade zapewniają, że czesi dostaną rozkaz cofnięcia wojsk ze Śląska i że w przewidywaniu tego dążą do najrychlejszego zawarcia rozejmu.

3. Nadeszła depesza do Komitetu Narodowego z relacją o uchwale Komisji Koalicyjnej w sprawie Śląska, według której koalicja okupować będzie terytorjum sporne<sup>3</sup>.

Należałoby domagać się od koalicji, ażeby okupacja taka rozciągnęła się nie tylko na terytorjum zakwestjonowane przez Czechów, ale na całość spornych terenów, to znaczy również Morawską Ostrawę, Spiż, Orawę i Czaczę<sup>4</sup>. Po-

<sup>3</sup> Przedstawicielstwo KNP w Londynie poinformowało 30 stycznia premiera: „Kwestię sporu polsko-czeskiego uregulowano wczoraj na konferencji w sposób zadawalający. [...] Doktor Benesz [...] przedstawił wypadki, które prowadzą do zbrojnego spotkania między Polakami i Czechami na granicy Ślązka i Czech. Przedstawił, że umowa między Polakami i Czechami co do tymczasowej linii demarkacyjnej między temi dwoma krajami przysła do skutku w listopadzie 1918 roku. Dnia 24-ego stycznia 1919 r. naszli Czesi te okolice. Proponuje się, aby obszary, o których mowa, zostały okupowane przez aliantów. Polscy i czescy delegaci przyjęli ten plan. Kwestia definitywnego urządzenia Ślązkich okręgów przemysłowych nie mogła być tak rozwiązana jak inne zagadnienia terytorjalne odnoszące się do Polski. Zajęty przez Polaków obszar etnograficzny mógłby być polski, gdyż Polacy stanowią 55%. Delegat czeski wypowiedział się, że obszary z powodu kopalń węgla są jednak niezbędne dla przemysłu czeskiego. Konferencja zdecyduje, której z tych dwóch stron przypadnie część sporna, jednak po poprzednim zbadaniu tej sprawy. Obradujący oświadczyli, że są skłonni do zbadania słuszności przytoczonych powyżej enuncjacji. Od teraz jest spór między Czechami a Polakami uregulowany, co jest rzeczą bardzo ważną. Komitet celem postępowania pojednawczego: skład tych, którzy mają załatwić tę sprawę w Polsce: z Francji Noulens, gen. Niessel, z Anglii Howard, gen. Botha, z Włoch Montagna i gen Romei. Komitet wyjedzie z Paryża i uda się przez Wiedeń do Warszawy celem ustalenia dalszego postępowania. Dziś rano Komitet reprezentujący mocarstwa zajmie się badaniem tych zagadnień”; IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/14/2a. Porozumienie polsko-czechosłowackie zostało podpisane 1 lutego przez stronę polską i przez mocarstwa, 3 lutego kontrasygnował je Beneš. Rząd w Pradze zobowiązał się do zatrzymania dalszego marszu swych wojsk w głąb Księstwa Cieszyńskiego i nieprzekraczania linii wyznaczonej koleją Bogumin–Cieszyn, a obie strony zgodziły się do czasu decyzji konferencji pokojowej przestrzegać porozumienia z 5 listopada 1918 r. Do Cieszyna miała zostać skierowana międzysojusznicza komisja kontroli (AAN, KNP, 140); zob. dok. nr 107.

<sup>4</sup> Mowa o polskim postulacie, aby wojska Ententy obsadziły terytoria sporne między Czechosłowacją i Polską. 16 grudnia 1918 r. wojska czeskie zajęły Spiż i Orawę,

żądaniem byłoby również zwrócić uwagę Komitetu Narodowego, by terytorja okupowane były nie przez wojska włoskie.

Postanowiono o wiadomościach tych nie informować misji angielskiej i amerykańskiej, aby ich do dalszej akcji nie zniechęcać.

4. Wobec przyjęcia warunków polskich zajęcia Litwy przez rząd niemiecki palącą staje się kwestja uruchomienia armji Dowbor-Muśnickiego z Księstwa, aktualną jest zatem sprawa ustanowienia linii demarkacyjnej w Księstwie i zawarcia rozejmu. Wskazaniem jest poinformować o tem misję angielską w Warszawie<sup>5</sup>.

5. Bawiącego w Warszawie korespondenta Illustration, p. Vauchet, Ministerstwo Spraw Zewnętrznych informuje o sprawie Cieszyńskiej, żydowskiej i innych aktualnych.

6. Dyrektorjat opuścił Kijów i bawi w Winnicy.

7. Komunikacja z Kijowem jest od 2-ch dni przerwana.

8. Kurjer Poselstwa w Kijowie, który opuścił 27-go Kijów, donosi, że członkowie Poselstwa wyjeżdżają do Winnicy z zamiarem przedostania się do Odessy.

9. W miarodajnych sferach ukraińskich dyskutowaną jest bardzo poważnie kwestja federacji Ukrainy z Czechami i Jugosławią.

Mówił o niej prezes Ministrów Czechiwski.

K. Bader m.p.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/6*

---

powołując się na decyzję naczelnego dowódcy Sił Sprzymierzonych zezwalającą na „obsadzenie Słowaczczyzny”. 24 grudnia zawarte zostało porozumienie o linii demarkacyjnej na Spiszu.

<sup>5</sup> Chodzi o pomysł wykorzystania Armii Wielkopolskiej (Wielkiego Księstwa Poznańskiego) do obsadzenia terytoriów zwalnianych przez Ober-Ost.



## 100

*1 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

dn. 1-ego lutego 1919

Delegacja w pełnym składzie.

Dr. Sokolnicki proponuje, by jeden z członków Delegacji wziął udział w podróży do kraju Misji Ośmiu<sup>6</sup>. Ze strony K.N. bierze udział p. Zamoyski i jeden z członków Delegacji Ekonomicznej.

Prof. Sujkowski – Koniecznym jest wysyłanie kurjerów do kraju co cztery dni.

Rotm. Wieniawa zapytuje, czy na posiedzeniu K.N. poruszano sprawy wojskowe.

Dr. Sokolnicki – Gen. Haller zdawał sprawozdanie z tego, jak stoi sprawa wysłania wojska do kraju; ze strony Francji są tylko przeszkody natury biurokratycznej, faktyczne przeszkody, jego zdaniem, stawiają Anglicy.

Rotm. Wieniawa zwraca uwagę, że nie poruszono spraw, [na które] on już kilkakrotnie zwracał uwagę, a mianowicie, że list Komendanta do mar. Foch'a dotąd jest niewręczony<sup>7</sup> i że K.N. dotąd oficjalnie nie zwrócili się do państw Entent'y z żądaniem wysłania wojska do kraju.

P. Hempel uważa, że członkowie Delegacji, zasiadający w K.N., powinni wymóżyć na tym ostatnim deklarację publiczną w sprawie stosunku K.N. do rządu i w sprawie tego, że K.N. jest już tylko przedstawicielem rządu.

Dr. Sokolnicki wstrzymał się z całym szeregiem żądań do zasadniczej decyzji Komendanta w sprawie notyfikacji. K.N. dotąd nie jest bynajmniej przedstawicielstwem, lecz tylko agencją, dowodem czego jest fakt, że K.N. musi przed rządem francuskim zdradzać tajemnice szyfru<sup>8</sup>.

Rotm. Wieniawa oznajmia, że generał Niessel zwrócił się do niego z żądaniem szczegółów zatargu czesko-polskiego.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

<sup>6</sup> Misja Międzysojusznicza, która zgodnie z mandatem konferencji pokojowej miała udać się do Polski w celu zbierania informacji, zob. przyp. 119 do dok. nr 65; zob. też przyp. 3 do dok. nr 99.

<sup>7</sup> Chodzi o list z 18 grudnia 1918 r.; zob. dok. nr 81 i 175.

<sup>8</sup> KNP korzystał z szyfru francuskiego Ministerstwa Wojny oraz z francuskiego systemu łączności. Zob. przyp. 61 do dok. nr 26.

## 101

*2 lutego, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

## PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 2 Lutego 1919 r.

Nr 186.

Obecni: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie Kazimierz DŁUSKI, Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, Konstanty SKIRMUNT, Władysław SOBAŃSKI, Michał SOKOLNICKI, Antoni SUJKOWSKI, Włodzimierz TETMAJER, Józef WIELOWIEYSKI, Maurycy ZAMOYSKI, Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Wysłuchano i przyjęto protokół ostatniego posiedzenia Komitetu Narodowego, z dnia 30 stycznia r.b.

Prezes wita obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu Komitetu p. Włodzimierza TETMAJERA, członka kooptowanego w dniu 8 grudnia 1918 r.

Wysłuchano radjotelegramu ze szczegółami o zbrojnym zamachu czeskim na Śląsk Cieszyński. Prezes referuje przebieg rokowań przeprowadzonych w tej sprawie przez Delegację polską na konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw, potem zaś na posiedzeniach Komisji czterech mocarstw, wydelegowanej do Polski. Wynikiem tych rokowań jest układ w sprawie Śląska Cieszyńskiego, podpisany dnia 1-go Lutego 1919 r. (Załącznik Nr 1<sup>9</sup>).

PREZES oraz p. ŻÓŁTOWSKI przedstawiają życzenia Delegacji Gospodarczej Polskiej, która uskarża się na niedostateczny związek informacyjny z Komitetem Narodowym i uważałaby za wskazane wprowadzenie do tego ostatniego dwóch członków Delegacji dla zapewnienia ściślejszej z nią łączności. W dyskusji, w której zabrali głos pp. Sokolnicki, Dmowski, Dłuski, Piltz, Fronczak, Kozicki, Skirmunt, stwierdzono, że posiedzenia Komitetu Narodowego są zamknięte dla osób nie będących członkami Komitetu i że mają charakter poufny. Na wniosek Prezesa postanowiono uważać narazie tę sprawę za otwartą, zarówno jak podniesioną przez pp. Dmowskiego i Dłuskiego kwestję kooptacji nowych członków, znawców stosunków litewskich i ruskich, ze względu na wyjątkową doniosłość tych spraw.

---

<sup>9</sup> Załącznika nie publikuje się.

P. SOKOLNICKI przedstawia potrzebę publicznego zmanifestowania, podobnie jak to miało miejsce w kraju, uzyskanego zjednoczenia polityki narodowej w formie, jaka została by uznana za najstosowniejszą. Prezes podziela ze swej strony to zdanie i proponuje bliższe rozważenie tej sprawy w prywatnej konferencji z p. Sokolnickim. Przyjęto.

PREZES referuje szczegółowo treść swego ogólnego exposé w sprawie polskiej na konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw sprzymierzonych, z dnia 29 stycznia (Załącznik Nr 2<sup>10</sup>).

PREZES przedstawia wnioski, jakie się wyłoniły z konferencji Prezydium Komitetu Narodowego Polskiego z przedstawicielami Polaków z Litwy. Ci ostatni stoją w większości na stanowisku, że Komitet Narodowy powinien swój dotychczasowy program, polegający na wyodrębnieniu Litwy etnograficznej, zastąpić programem Litwy w granicach historycznych, złączonej unią z Polską. Prezes argumentuje obszernie punkt widzenia broniony dotychczas przez Komitet Narodowy i poddaje go rewizji Komitetu. W przedwstępnej dyskusji nad tą sprawą, pp. DŁUSKI i SUJKOWSKI wypowiadają się za programem Litwy w granicach historycznych. Na wniosek p. SUJKOWSKIEGO postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia obszerną dyskusję w tej sprawie, ze względu na jej doniosłość.

Na wniosek p. TETMAJERA postanowiono zwołać na wtorek 4-go b.m. konferencję informacyjną członków Komitetu Narodowego z przedstawicielami Lwowa, pp. Dubanowiczem i Adamem, oraz Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, p. Leonem Żółtowskim.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (druk: KNP protokoły, nr 186)

---

<sup>10</sup> Zob. dok. nr 88.

## 102

*2 lutego, raport Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową w sprawie organizacji pracy*

Paryż, dnia 2 Lutego 1919 r.

RAPORT N. 1.  
ORGANIZACJA PRACY DELEGACJI POLSKIEJ  
NA KONGRES POKOJU W PARYŻU

1. DELEGACI.

Komitet Narodowy w Paryżu został wezwany listem z dnia 15/I przez Ministerjum Spraw Zagranicznych francuskie, by wyznaczył dwóch delegatów na Konferencję Pokojową (aneks N. 1<sup>11</sup>). Komitet wyznaczył jednego tylko delegata, p. R. Dmowskiego, pozostawiając obsadzenie drugiego miejsca do czasu ukonstytuowania się rządu koalicyjnego w Warszawie i otrzymanie odeń instrukcji (aneks N. 2 i 3).

P. Dmowski na drugim plenarnem posiedzeniu Konferencji pokojowej<sup>12</sup> podał nazwiska pp. Paderewskiego i Wasilewskiego jako prawdopodobnych, obok niego, delegatów na Kongres. Polska wprawdzie ma tylko dwa miejsca na kongresie, lecz istnieje możliwość posiadania więcej przedstawicieli niż miejsc, z czego skorzystał szereg państw (Grecja, Chiny i t.d.<sup>13</sup>).

2. BIURO PRAC KONGRESOWYCH I NARADA.

Komitet Narodowy w porozumieniu z przedstawicielami Biura Prac Kongresowych, przybyłymi z Warszawy, skoordynował całą pracę przygotowaną na gruncie paryskim w Wydziałach Biura Prac Kongresowych i w Naradzie, składającej się z Delegata, z przedstawicieli Wydziałów, przedstawicieli Prezydjum Komitetu i Sekretarjatu Delegacji polskiej.

Wydziałów na razie powołano do życia trzy:

---

<sup>11</sup> Załączników brak.

<sup>12</sup> Posiedzenie odbyło się 25 stycznia, jednak Dmowski informował Pichona już 16 stycznia o polskich delegatach na konferencję pokojową; zob. dok. nr 44.

<sup>13</sup> 31 stycznia na posiedzeniu delegacji warszawskiej Sokolnicki argumentował: „Należy wykorzystać okoliczność, że na posiedzeniach Konferencji Pok. nie pilnują się ściśle określonej liczby delegatów. Np. od Chin bywa obecnych pięciu. P. Dmowski proponuje od nas trzech. Ważniejsze prace dokonywane są w Komisjach. Ilość członków w nich jest prawie dowolna. Z naszej strony propozycja, by członkowie Delegacji brali udział w pracy w ważniejszych działach K.N.”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2.

1) polityczny; 2) ekonomiczno-finansowy; 3) terytorjalny.

W skład Narady wchodzi:

- a) Delegat – R. Dmowski;
- b) przedstawiciele Prezydium Komitetu – M. Zamoyski i J. Wielowieyski;
- c) przedstawiciele Wydziałów: politycznego – Erazm Piltz i K. Skirmunt, ekonomiczno-finansowego – Z. Chamiec i A. Wierzbicki, i terytorjalnego – J. Rozwadowski i E. Romer;
- d) Sekretarz Generalny Delegacji – S. Kozicki.

Narada odbyła 4 posiedzenia (aneks N. 4), na których zajmowano się organizacją pracy Biura oraz wyznaczeniem Delegata do Komisji Konferencji. Wyznaczono stałych przedstawicieli Polski tylko do Komisji odszkodowań (pp. Chamca i Olszowskiego), do dwóch innych komisji wyznaczono delegatów prowizorycznych, a mianowicie do Komisji odpowiedzialności p. Skirmunta, do komisji prawodawstwa międzynarodowego – p. Sujkowskiego (na pierwszym zebraniu Komisji był p. Żółtowski, gdyż p. Sujkowski przyjść nie mógł).

### 3. SEKRETARJAT GENERALNY.

Na Sekretarza Generalnego Delegacji Polskiej powołał Komitet Narodowy p. St. Kozickiego, projektuje się rozszerzenie Sekretarjatu.

### 4. BIURA.

Biura Delegacji mieszczą się na II bis Avenue Kléber, gdzie zajmują pierwsze, drugie i trzecie piętro gmachu, w którym na parterze mieści się Sekretarjat Generalny Komitetu Narodowego.

- a) Biuro Sekretarjatu – Szef Biura, p. Tomaszewski;
- b) Biuro Wydziału politycznego – Szef Biura, p. Babiński. Referent – p. Strzembosz;
- c) Wydział ekonomiczno-finansowy stanowi Delegacja ekonomiczna przybyła z Warszawy, w której p. A. Wierzbicki jest przewodniczącym, a p. Z. Chamiec sekretarzem.

Biuro jej mieści się pod N. 20, Avenue Kléber.

d) Biuro Wydziału terytorjalnego mieści się pod N. 37, Avenue Kléber i jest pod zarządem p. J. Rozwadowskiego.

*AAN, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, 2*

## 103

*2 lutego, notatka przedstawiciela KNP w Paryżu  
dla członków Komitetu o polityce Francji w sprawie granic Polski*

Dla J.W.PP.:  
Dmowskiego, Zamoyskiego, Wielowieyskiego i Skirmunta

Notatka E. Piltza

Z polecenia Clemenceau utworzoną została specjalna Komisja pod prezydencją Tardieu dla określenia granic państwa polskiego z punktu widzenia francuskiego<sup>14</sup>. Do Komisji powołani zostali między innymi: Generał Weygand i le Rond, Ernest Denis i t.d. Ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował Degrand. Za podstawę, po długich dyskusjach, przyjętą została, z niewielkimi zmianami, mapa Komitetu. Zmiany: Pomorze polskie – 160 kilometrów w linii prostej, około 200 w linii pobraża. W Prusach wschodnich, z powodów strategicznych, granicę wschodnią Warmji posunięto dalej na naszą korzyść, uznano zasadniczo jako rzecz korzystną utworzenie oddzielnego państewka z Prus Wschodnich z okupacją militarną, włączono okręg Nisy do Śląska Górnego Polskiego. Sprawy Cieszyna, Spiżu i Orawy nie dotyczyło. Litwa niezależna, związana Unią z Polską, Unią, ale nie aljansem, jak chce Gabrys. Wschodnia część Litwy mniej więcej od Dźwińska, na południo-zachód, odchodzi do Polski. Inflanty odpadają. Granica idzie linią Dźwiny i Berezyny, odpadają więc powiaty Połocki, Lepelski i Borysowski; następnie aż do Kamieńca Podolskiego i Dniestru podług naszej mapy. Galicja Wschodnia do Polski

Dane przytoczone z pamięci, może niezupełnie ściśle, ale nieścisłości mogą się odnosić do drobnych szczegółów.

Referentem był Degrand.

Tardieu zajmował stanowisko b. przyjazne i mocne. Denis niechętnie. We wszystkich głównych kwestiach gen. Weygand zachowywał się b. życzliwie, ale mówił mało, natomiast gen. le Rond występował b. energicznie w obronie koncepcji polskiej, przyniósł z sobą dużo materyałów i map.

Naturalnie, jest to tylko rzecz angażująca politykę francuską, anglicy i amerykańanie będą mieli zapewne dużo do nadmienienia.

Paryż, dnia 2 lutego 1919.

AAN, KNP, 122 (*druk: Sprawy polskie I, cz. I, dok. nr 12*)

<sup>14</sup> Komisję Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji do określenia granic państwa polskiego powołano 28 stycznia.

## 104

*3 lutego, list tymczasowego przedstawiciela KNP w USA  
do prezesa Komitetu o reakcjach amerykańskich  
na powołanie rządu Paderewskiego*

CHICAGO, ILL., 3go lutego, 1919

Do Pana  
Romana Dmowskiego  
Prezesa Polskiego Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Czcigodny i Drogi Panie Prezesie!

Z niewymowną radością przyjęliśmy tu wiadomość o uznaniu Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Paderewskiego przez Stany Zjednoczone i wysłaliśmy z tego powodu życzenia nasze p. Paderewskiemu. Kopję odnośnego naszego listu załączamy tu pod A<sup>15</sup>.

Wszyscy to odczuwamy, wiele jest w tem pomyślnem ugruntowaniu przyszłości Narodu Pańskiej osobistej zasługi, i dlatego i Panu życzenia nasze i hołd szczeremu uznania naszego wyrażamy.

Urzędujący sekretarz stanu Phillips skorzystał z mego pobytu w Waszyngtonie, aby mi wyrazić radość i zadowolenie departamentu stanu z uznania naszej Niepodległości. Był on niewątpliwie wzruszony, gdy to do mnie mówił. "Będąc w Washingtonie starałem się wysądować opinię co do pożyczki dla Polski. W sferach Senatu i Kongresu dano mi do zrozumienia, że jest nastrój przychylny, ale że sprawa przyszlaby łatwiej do skutku, gdyby zapewnionym był jakiś częściowy udział Anglii i Francji w tej pożyczce i gdyby rząd polski wyznaczył komisarza do traktowania i ułożenia warunków tej pożyczki.

Pan Walcott, który już odjechał do Paryża, wyraził również gorącą swą radość z uznania Polski. Powiedział mi, że zakupienie i wysłanie przez Wydział Narodowy<sup>16</sup> całego okrętu żywności do Polski, i to pospołu z Żydami, było ogromnie ważnym krokiem do pozyskania pełnej sympatii w Waszyngtonie i przekonania administracji o realnem traktowaniu przez nas sprawy żywnościowej<sup>e</sup>. Pewnem jest, że gdyby rząd polski zamianował teraz ambasadora, znalazłby on możliwość skutecznego poparcia tak w sprawie żywnościowych, jak i w innych. Odpowiednie mieszkanie w Waszyngtonie mamy już dla niego zapewnione.

<sup>15</sup> Mowa o telegramie gratulacyjnym z 28 stycznia. Załączników nie publikuje się.

<sup>16</sup> Chodzi o Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Narodowego, utworzony w 1916 r. jako reprezentacja Polonii amerykańskiej.

W d. 26. stycznia odbył się w Nowym Yorku olbrzymi wiec przy udziale około 25.000 Polaków. Wiceprezydent Marshall nadesłał nam list, a otrzymaliśmy także od Senatorów przedstawiających liczącą większość zapewnienia dla sprawy Zjednoczonej i Niepodległej Polski z przystępem do morza. Senator Medill McCormick osobiście w gorącej mowie te uczucia wyraził. Rezolucje na tym wiecu uchwalone załączam.

Jeżeli to jest możliwe, prosiłbym Pana, abyś co najważniejsze sprawy, o ile to uznasz Pan za stosowne, polecił kablogramem mi zakomunikować. Nawet tak ważnej wiadomości, jak ta: czy już są ustanowieni polscy reprezentanci na konferencję pokojową, dotąd oficjalnie nie otrzymałem. Donosił wprawdzie Dr. Fronczak, że Szan. Pan był obecny na pierwszej sesji konferencji pokojowej, ale nie jest wyraźnie zaznaczone, czy już z urzędu jako delegat, czy tylko tymczasowo. Po oficjalnym naznaczeniu obu delegatów proszę nas natychmiast zawiadomić telegraficznie.

Raz jeszcze nasze powinszowanie, a przytem mój osobisty serdeczny hołd i wyraz szacunku.

Zawsze Panu oddany,

Smulski<sup>f</sup>

P.S. W załączeniu przesyłam przekaz American Express na 200.000 franków, wystawiony na imię Hrabiego Maurycego Zamoyskiego, skarbnika Komitetu Narodowego. Fundusz ten przeznaczony na potrzeby komitetu.

AAN, KNP, 26

## 105

*3 lutego, raport sekretarza delegacji warszawskiej dla Tymczasowego Naczelnika Państwa o relacjach z KNP i pracach konferencji pokojowej*

3 II 19

### Raport N 4.

1. Raport N 3 z 23 I wysłany przez hr. Adama Zamoyskiego<sup>17</sup>. Otrzymał list z 17 I przez Zbierańskiego<sup>18</sup>. Dopiero dzisiaj dostarczono nam z Ministerstwa

<sup>17</sup> Dok. nr 64.

<sup>18</sup> Dok. nr 48.



Spr. Zagr. radiotelegram Komendanta z 21 I<sup>19</sup>: to najlepiej odmaluje panujące tu stosunki. Również druga rzecz: strona finansowa naszej Misji. Podczas gdy Delegacja Ekonomiczna od pierwszych dni mogła realizować tutaj swe czeki, nasz czek był wystawiony przez Ministerstwo Finansów w ten sposób, że dotychczas napróżno czekamy na pieniądze, których podjęcie uzależnione jest od dwóch banków, francuskiego i angielskiego, i od dwóch ministerstw. Dotychczas nie jest pewne, kiedy pieniądze te otrzymamy, wskutek czego pozycja nasza tutaj jest trudna. Prosimy o przesłanie sumy 50 tys. fr. przez najbliższą pewną okazję.

2. Wobec nieprzybywania Wasilewskiego Dmowski pozostaje jedynym polskim delegatem na konferencję. Mając do wyboru brak przedstawiciela POLSKI lub reprezentowanie Jej przez Dmowskiego, wybraliśmy to drugie i daliśmy Dmowskiemu upoważniający go list. Jednocześnie Dmowski otrzymał za pośrednictwem Piltz'a list zapraszający Komitet Narodowy do przedstawienia delegatów Polski. Dmowski mógł zatem i bez naszego listu reprezentację na kongresie objąć.

W tej sytuacji Dmowski decyduje o całej organizacji przedstawicielstwa polskiego na konferencji, decyduje o tem poza całością Komitetu Nar., a tem więcej poza nami<sup>20</sup>. Sekretarzem generalnym mianował najnieodpowiedniejszego człowieka – Kozickiego. Utworzył radę przy Delegacji, do której wchodzi w wydziale politycznym Skirmunt i Piltz, w wydziale ekonomicznym hr. Żółtowski, Wierzbicki i Chamiec, w wydziale odbudowy Władysław Grabski, w wydziale etnograficznym Romer i Rozwadowski. Wobec tego, że niema jeszcze innych przedstawicieli z Warszawy, cała reprezentacja na konferencji nosić będzie charakter wybitnie reakcyjny; wobec zaś niezjawiania się Wasilewskiego wszelka nasza ingerencja w tej sprawie jest wyłączona.

Dmowski i Piltz zostali imiennie zaproszeni na posiedzenie konferencji ministrów pięciu państw 30 I dla referatu o całości kwestji polskiej i dla rozstrzygnięcia konfliktu śląskiego. To zaproszenie dokonane na wniosek Pichon'a nosiło wszelki charakter wezwania swoich własnych polaków. Wyznaczenie w ten sposób Piltz'a musiało się naturalnie również odbić echem głoszącem o reakcyjności Delegacji polskiej. Tymczasem konferencja, a raczej dotychczas zwyciężający w niej Lloyd George i Wilson działają pod olbrzymim naciskiem interesów robotniczych i żadna kwestja nie będzie tu zdecydowana poza tymi interesami.

<sup>19</sup> Mowa o depeszy Tymczasowego Naczelnika Państwa notyfikującej państwom Ententy powstanie rządu Paderewskiego.

<sup>20</sup> Zob. dok. nr 102. Dłuski w liście do Piłsudskiego z 3 lutego pisał: „[...] Z raportu wczorajszego Dmowskiego na Komit. Nar. widać, że sprawy polskiej broni umiejętnie i wytrwale i że dla specjalnej sprawy Cieszyna (wobec b. prawdopodobnego dawnego 1916/1917 traktowania Francji z Czechami) zrobił co mógł, zwłaszcza że nie można zupełnie być zaufanym tutejszej dla nas przyjaźni Ameryki i Anglii”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/4, rkps.

W organizacji kongresu jedną z głównych cech jest duża giętkość, z jaką traktuje się wszelkie sprawy charakteru personalnego: więc np. chińczycy otrzymawszy dwa miejsca mają na nich pięciu delegatów. Komisje, w których skoncentrowano całą istotną pracę kongresu (prócz zebrań „Comité de dix” złożonego z premierów i ministrów spr. zewn. pięciu państw) odznaczać się będą tą samą giętkością i każde państwo może do nich zamianować, a zamianowani mogą przyprowadzać dowolną liczbę osób. Wskutek tego Dmowski odrazu wymienił trzech delegatów Polski – włącznie z Paderewskim i wskutek tego można obsadzić polską kongresu dostosowywać do wszystkich okoliczności politycznych i osobistych. Do tego jednak pierwszym warunkiem jest przyjazd Wasilewskiego.

3. <sup>1</sup>...<sup>1</sup> słaniu wojsk Hallera i jakiegokolwiek pomocy Polsce. Dalszymi epizodami tej kłęski są Commission d'enquête, konferencja w Principe i okólnik do tych, co zbrojnie chcą stanowić o swym losie, zwrócony w duchu swym przeciw polakom. Źródła kłęski leżą w ogólnej niechęci interwencji, w powszechnym znaczeniu wojsk oraz w liczeniu się z prądami robotniczymi specjalnie w krajach anglo-saskich. „Nie dam ani jednego żołnierza przeciw bolszewikom” – mówił mi zaraz w pierwszych dniach komendant armji Rawlinson – „gdybym zaś wydał taki rozkaz, żołnierze moi by nie poszli, Anglicy uważają, że wojna skończona i każdy chce wrócić do domu”. Mimo to są wpływy w sztabie angielskim i nawet amerykańskim za interwencją. Co do francuzów, ci aż za nadto chcieli stać się żandarmem Europy, aż się skompromitowali wobec własnych stronnictw i wobec przewagi anglo-saskiej na kongresie; teraz propagatorzy interwencji zarówno na Quai d'Orsay, jak w Rosji (Henne) są skompromitowani. Tymczasem z tą właśnie grupą związał [się] Komitet: miał szerokie plany, mieszał bolszewizm polski z rosyjskim, kładł nacisk na interwencję obcą, lekceważył siły własne i sposoby pomnażania im realnego. Nasi znów stronnicy uważali, że bronią Komendanta występując przeciw interwencji zamierzonej przez Quai d'Orsay i Dmowskiego. Wten sposób chcąc nam zbyt dobrze, utopiono nas. Lecz zwyciężył na kongresie przede wszystkim punkt widzenia mas robotniczych reprezentowany przez Lloyd George'a opartego o potężne trade-uniony. Ten niewątpliwie najsilniejszy człowiek na kongresie widzi dobrze niebezpieczeństwa grożące Europie zewsząd, a więc i tu we Francji, i nawet w Anglii, przeciwko bolszewizmowi mającemu wszędzie swe źródła chce on się zabezpieczyć rządem robotników świadomych. Niewątpliwie te niebezpieczeństwa czujemy wszyscy i widać jest, że albo kongres zdoła przyjąć demokratyczne zabarwienie, albo Europie grozi nieobliczalne rozszerzenie społecznej katastrofy.

Jest to memento dla Polski i jest to minus ugody z Komitetem. Że Dmowski chce się stać tutaj bardziej lewym od nas<sup>21</sup>, jest to wprawdzie znakiem

<sup>21</sup> Dłuski pisał do Piłsudskiego: „Dmowski głosi już bardzo wyraźnie konieczność szerokiej reformy agrarnej, reform społecznych etc.”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/4, rkps.

czasu, ale nie ma realnego znaczenia. Potrzeba mu więcej socjalistów i ludzi radykalnych do wszystkich działów prac kongresowych.

4. Są liczne oznaki, że sytuacja zmieni się na lepsze. Prasa angielska określa teraz projekt konferencji w Principe „jako środek przeczyszczający” po niezastosowaniu się bolszewików do jej warunku – zawieszenia broni – nastąpi „blokada pokojowa” bolszewizmu i pomoc Polsce. W tym świetle znamieną jest depesza Lansing’a<sup>22</sup>, która nawet swą pospiesznością wywołała niezadowolenie Anglii i Francji.

Punktem ciężkości stosunków jest Anglja. Kwestji obsadzenia ambasady londyńskiej nie można pozostawić wyłącznie Komitetowi; należy zużytkować tam choćby na drugim stanowisku Zaleskiego; nie można zostawiać Sobańskiego. Wogóle należałoby zarezerwować w Warszawie zatwierdzanie ambasadorów.

5. Delegatów Francji jadących do Polski dotychczas nie widzieliśmy; Wieniawa przyjęty był przez Niessel’a. Noulens, były ambasador w Rosji, nie cieszył się tam opinią mądrego człowieka; zawsze zwrócony ku sprawom rosyjskim, w tych dniach jeszcze w rozmowie z Gabrysem wypowiadał się za złączeniem Litwy z Rosją. Nominacje obie wywołały rozczarowanie i prowadzona jest jeszcze w kołach parlamentarnych akcja zapewne bez widoków powodzenia w celu zamiany Noulens’a na Doumer’a lub Alberta Thomas’a; Doumer wielkich ambicji aferzysta kolonialny, człowiek prawicy, Thomas socjalista umiarkowany z sympatjami dla Polski, z tradycją stosunków z narodowościami Rosji.

Najpoważniejszym delegatem jest niewątpliwie sir Esme Howard, były poseł angielski w Sztokholmie, tutaj jeden z czterech chief technical advisers. Byłem z nim tutaj w stałych i naogół dobrych stosunkach. To samo dotyczy amerykańskiego delegata prof. Lord’a, autora książki o drugim rozbiórze Polski, znawcy etnograficznych stosunków, doradcą jego w sprawach polskich był Arctowski, jest on więc poinformowany i jak na amerykańczy przyjaźny.

Co do generałów, nominacja Botha’y wywołuje zdziwienie, amerykański generał przysłał nam swego referenta, kap. Mike, mówiącego po polsku.

---

<sup>22</sup> Depesza gratulacyjna dla Paderewskiego z 21 stycznia. Ewentualne niezadowolenie rządów Wielkiej Brytanii i Francji mogła wzbudzić nie tyle szybkość jej przesłania, co zawarta w niej deklaracja: „[...] iż nawiązanie przy najbliższej sposobności oficjalnych rządowych stosunków z Pańskim rządem i danie Pańskiej Ojczyźnie takiej pomocy, jaka tylko będzie możliwa w tej chwili, kiedy ona wchodzi na drogę niepodległego życia, będzie dla nas źródłem wielkiego zadowolenia, a zarazem będzie w zupełnej zgodzie z duchem przyjaźni, który w przeszłości ożywił naród amerykański w jego stosunkach do Pańskich rodaków”. Depesza została ogłoszona 27 stycznia w „Monitorze Polskim” (nr 21, s. 3). W tym samym wydaniu opublikowano także lakoniczną depeszę gratulacyjną Balfoura.

Konieczne jest zaznaczenie w Warszawie faktu, że francuzi nie uznali za stosowne wchodzić w stosunki z Delegacją Naczelnika Państwa.

6. Oczekujemy zapowiedzianej Misji wojskowej. Do czasu jej przyjazdu Wieniawa pełni tak jak dotychczas swe funkcje. Prosimy o zarządzenie, aby dr. Hubicki i rotm. Wieniawa byli przydzieleni formalnie do Misji wojskowej ze względu na korzyść płynącą z dalszego ich tutaj pobytu.

7. Jedną z najważniejszych spraw tutaj jest litewska. Reprezentacją litwinów (nowej Taryby) są tutaj pp. Gabrys, Olszewski, Siemaszko białorusin i Rosenbaum żyd. Oczekują drugiej delegacji pp. Waldemara i Iczasa. Prócz tego jest tu jakaś delegacja litwinów parysko-amerykańska o nieokreślonej kompetencji. Gabrys i jego grupa zaproponowali układ z Polską, którego kopję załączam<sup>23</sup>. Pośredniczy w tej sprawie hr. Alfred Tyszkiewicz. Dmowski jest przeciwny układowi, wychodząc z punktu widzenia Polski wewnętrznie silnie skonsolidowanej i podejrzewa istnienie tajnego układu litewsko-żydowskiego z celem niszczenia w państwie Litewskim elementu polskiego. Zgodziliśmy się na wyjazd tych panów wraz z Tyszkiewiczem wprost do Warszawy dla porozumienia bezpośredniego z Komendantem.

8. W tych dniach wyjeżdża do Warszawy p. Sujkowski, który zapewne wyprzedzi delegację litewską, zarówno jak pociąg wiozący delegatów Entent'y. Ten odejdzie zapewne dopiero w początku przyszłego tygodnia.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 106

### *3 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

#### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

Dn. 3-go lutego 1919

Delegacja w pełnym składzie.

Prezes porusza sprawę depeszy od Komendanta, która przeleżała w Min. Spr. Zagr. 10 dni, sprawa ta jest związana z notyfikacją rządu i muszą być obie te sprawy zasadniczo i szybko rozstrzygnięte.

Dr. Sokolnicki: w myśl instrukcji Komendanta i wobec tego, że K.N. poczynił już pewne kroki w sprawie notyfikacji rządu, musimy zażądać omówienia pewnych kwestji praktycznych: 1) Należy zwrócić się do Dmowskiego, by łącznie z Delegacją przystąpił niezwłocznie do notyfikacji rządu – jeżeli się

<sup>23</sup> Załącznika brak. Zob. przyp. 137 do dok. nr 80.

zgodzi, to nie należy sobie utrudniać sytuacji zbytnią formalistyką. W kwestji notyfikacji, należy wysłać depeszę do Komendanta. 2) Trudności ze strony Dmowskiego mogą być dwójakiego rodzaju – albo nie zgodzi się on, by wysłano do Komendanta depeszę zawiadamiającą o trudnościach notyfikacyjnych i wpływających stąd komplikacjach, albo się będzie wykręcał trudnościami zewnętrznej natury, wpływającymi z warunków dyplomatycznych. W drugim wypadku, należy bezwarunkowo zażądać wysłania depeszy, albo trzeba, by ktoś z członków Delegacji wyjechał do kraju w tej sprawie.

Prezes: Niezałatwienie sprawy listów notyfikacyjnych jest ze strony Dmowskiego skandalem. K.N. liczy, że Paderewski może być wybranym na prezydenta i dla tego lepiej jest opóźniać o ile można sprawę notyfikacji. W razie jakichkolwiek trudności z jego strony należy albo wystąpić z K.N., albo ogłosić te intrygi.

Dr. Sokolnicki proponuje siebie na parlametarjusza w tej sprawie. Jeżeli Dmowski się nie zgodzi na wspólne przedstawienie listów notyfikacyjnych, to nie wdając się w szczegóły dalszego naszego postępowania, należy mu powiedzieć, że wyciągniemy z jego postępowania odpowiednie konsekwencje.

P. Hempel: sprawę zatrzymania depeszy należy albo ogłosić, co jest niebezpiecznym, albo zwrócić się do Franklin-Bouillon'a.

Dr. Sokolnicki podnosi kwestję obsadzenia przez K.N. miejsca w Komisji Pracy na Konf. Pok.<sup>24</sup> Jako przedstawiciel robotników został tam powołany hr. Żółtowski. Protest p. Sokolnickiego zrobił to, że K.N. zgodził się, by przedstawicielem Polski w tej Komisji był prof. Sujkowski. Jest to jedna z najważniejszych placówek, która musi być obsadzona przez nas.

Prof. Sujkowski: Cała ta Komisja jest tylko dla zamydlenia oczu? Żadnych realnych rezultatów nie da. Trzeba, by w tej Komisji zasiadał przedstawiciel robotników. Prof. S. proponuje siebie na wyjazd do kraju z Misją Ośmiu.

Dr. Sokolnicki proponuje Prezesowi zasiadanie w tej Komisji.

Prof. Sujkowski: powinien tam zasiadać ktoś z socjalistów z Warszawy.

P. Hempel: przyjeżdża poseł Diamand.

Na wniosek Prezesa postanowiono, by prof. Sujkowski brał udział w posiedzeniach Komisji Pracy aż do swego wyjazdu, później zastępować go będzie Prezes.

Prof. Sujkowski protestuje przeciwko wczorajszemu wystąpieniu dr. Sokolnickiego, który podał, bez porozumienia się z Delegacją, na członków do K.N. pp. Chrzanowskiego i Wierzbickiego. Członkowie Delegacji stanowią

---

<sup>24</sup> Komisja Pracy Konferencji Pokojowej została utworzona na wniosek związków zawodowych i miała za zadanie opracować kwestie dotyczące praw pracowniczych. Przewodniczył jej Samuel Gompers. Opracowała XIII rozdział traktatu wersalskiego dotyczący Międzynarodowej Organizacji Pracy.

całość i dopiero po uprzednim przedyskutowaniu mogą być na plenarnej sesji K.N. podnoszone wnioski przez któregoś z członków Delegacji.

Wprowadzenie do K.N. wspomnianych panów jest posunięciem przeciwnym interesom naszej partji, tem więcej, że Dmowski chce zalać K.N. stronnikami N.D., jak np. chce wprowadzić od Kresów Bartoszewicza. Myśmy powinni od Litwy popierać pp. Krzyżanowskiego i Rybińskiego.

Dr. Sokolnicki przyznaje rację Prof. S. tłumacząc wczorajsze wystąpienie nagłośnią sprawę i tem, że K.N. niema ekonomisty.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 107

*4 lutego, telegram KNP do premiera o porozumieniu  
w sprawie Śląska Cieszyńskiego*

4 Février 1919

Paderewski, Président du Conseil,  
Varsovie

Radio seize. Quatre Février Stop

Voici le texte de l'accord concernant question Teschen conclu le 1 Février<sup>25</sup>. stop guillemets Les Représentants des Grandes Puissances saisies du conflit qui s'est produit entre les Tchèques et les Polonais dans la principauté de TESCHEN et dont la conséquence a été d'amener l'occupation de la région minière d'OSTRAWA KARWIN et celle du chemin de fer de Oderberg à TESCHEN YABLONKAU se sont prononcés dans les termes suivants Deux points guillemets

Ils croient devoir rappeler d'abord que les nationalités qui ont pris l'engagement de soumettre les questions qui les interessent à la Conférence de la Paix ne doivent pas prétendre en attendant ses décisions s'assurer des gages ou occuper elles-mêmes les territoires qu'elles revendiquent. stop

Ils prennent acte de l'engagement par lequel les Représentants de la Nation tchèque ont déclaré qu'ils arrêteront définitivement leurs troupes sur la ligne du chemin de fer précitée. stop

<sup>25</sup> Mowa o porozumieniu zawartym między Komisją Pięciu a przedstawicielami Polski i Czechosłowacji; zob. przyp. 3 do dok. nr 99.

En attendant la décision du Congrès de la Paix sur l'attribution définitive des territoires la partie de la ligne du chemin de fer comprise entre le nord de TESCHEN et la région minière demeurera occupé par les troupes tchèques tandis que la section de la ligne sud à partir de la ville de TESCHEN et y compris cette ville jusqu'à YABLONKAU inclus sera confiée à la surveillance militaire des Polonais. stop

Les soussignés considèrent comme indispensable qu'une commission de contrôle soit immédiatement envoyée sur place pour éviter tout conflit entre les nationaux tchèques et les Polonais de la région de TESCHEN. stop Cette commission en dehors des mesures qu'elle aura à prescrire préparera l'enquête sur laquelle le Congrès de la Paix aura à se prononcer pour fixer d'une façon définitive la frontière respective des Polonais et des Tchèques dans la zone contestée. stop

Le Siège de cette Commission sera dans la ville de TESCHEN. stop

En vue de sceller l'entente entre deux nations amies qui sont appelées à suivre une politique en plein accord avec celle des Puissances Alliées et associées les Représentants des Grandes Puissances enregistrent la promesse des représentants tchèques que leur pays mettra à la disposition des Polonais toutes les ressources disponibles en matériel de guerre et leur accordera toutes facilités pour faire passer en transit des armes et des munitions. stop

L'exploitation des mines dans la région de KARWIN-OSTRAWA se poursuivra en évitant toute atteinte aux droits privés sous réserve de mesures de police que la situation exigerait. stop La Commission de contrôle sera chargée d'y veiller et d'assurer en cas de nécessité sur la production le charbon la part qui pourra être équitablement réclamée pour suffire aux besoins des Polonais. stop

Il est entendu que l'administration locale continuera à fonctionner dans les conditions prévues par l'accord du 8 Novembre 1918<sup>a</sup> et que les droits des minorités seront rigoureusement respectés. stop

En attendant la décision du Congrès de la Paix les élections politiques et la conscription militaire seront suspendués dans la Principauté de TESCHEN. stop

Aucun acte impliquant l'annexion actuelle de tout ou partie de cette Principauté soit au territoire de la Pologne soit au territoire tchèque ne pourra être valablement accompli par aucune des parties en presence. stop

Les représentants de la Nation tchèque s'engagent à faire relâcher immédiatement avec armes et bagages les prisonniers polonais faits au cours du conflit qui vient de se produire. stop Guillemets

Signé: Dmowski Benes contrasigné<sup>26</sup>  
Wilson Lloyd George Orlando Clemenceau stop

---

<sup>26</sup> Beneš podpisał porozumienie dopiero 3 lutego, zob. przyp. 3 do dok. nr 99.

Prions Gouvernement Polonais donner des instruction télégraphiques à Cieszyn en vue de l'application immédiate des décisions précitées de la Conférence de la Paix<sup>27</sup>.

Comité National Polonais

AAN, KNP, 140

## 108

*4 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

Dn. 4-go lutego 1919

Obecna Delegacja w pełnym składzie.

Prezes: wobec niezgodzenia się na litewską koncepcję, proponowaną przez grupę Tyszkiewicza i Lubomirskiego, trzeba, by delegacja litewska udała się do kraju. Tutaj do żadnego porozumienia nie dojdzie.

Prof. Sujkowski jedzie do kraju i zawiezie w tej sprawie list do Komendanta.

W sprawie Delegacji prezes uważał, że rola jej jest skończona, członkowie jej jednak powinni stanowić zwarty blok opozycyjny w K.N.

Dr. Sokolnicki zapytuje, czy Delegacja jest rozwiązana formalnie.

Prezes: formalnie – tak, faktycznie – nie.

Prof. Sujkowski: Nie mamy prawa rozwiązywać się aż do czasu odpowiedniego rozporządzenia z Warszawy. Pozatem działalność Delegacji nie może od razu ustać, gdyż musi być przeprowadzona likwidacja prac.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

<sup>27</sup> Telegram dotarł do Paderewskiego z opóźnieniem: 7 lutego KNP otrzymał od premiera depeszę przekazującą, że płk. Wade poinformował go o zawarciu tymczasowego porozumienia oraz że: „W depeszy tej [od Wade’a] znajdują się poważne luki i miejsca niejasne, które nie pozwalają na zdanie sobie sprawy z ogólnego charakteru umowy. Wnosząc z niejasnych danych [...] umowa ta uświęcałaby czasowo zagarnięcie przez Czechów terenów zagłębia górniczego i nagradzałaby ich za dokonany gwałt. Np. nie ustalono żadnej linii demarkacyjnej. Odnośnie zaś do kolei jest tylko wzmiankowane, że Czesi administrować mają koleją z Bogumina do Cieszyna. Ze względu na konieczność wydania wojsku *‘odnośnych’* rozkazów, jak również potrzebując ścisłych danych w celu uspokojenia mocno wzburzonej opinii publicznej, proszę zażądać odpowiednich wyjaśnień i zakomunikować mi je możliwie szybko”; AAN, MSZ, 5091c.



## 109

*4 lutego, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
w sprawie działań misji brytyjskiej na Śląsku*

WARSZAWA, dn. 4 lutego 1919 r.

Ścisłe tajne!Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Sztab Gen. W.P. otrzymał drogą poufną wiadomość, iż w Bytomiu przebywa obecnie misja angielska, delegowana dla wydzierzawienia kopalń w Zagłębiu Górno-Szlązkim.

Niemcy zgadzają się oddać kopalnie na 30 lat w dzierżawę pod warunkiem, że polacy nie wejdą nigdy w ich posiadanie. Misja angielska mieszka w Bytomiu, Hotel Kaiserhof, jej skład osobisty jest nam dotychczas nieznanym.

Prosimy o stwierdzenie, z czyjego ramienia wymieniona powyżej misja działa oraz jak daleko sięgają jej kompetencje. W razie gdyby informacje Sztabu Gen. W.P. okazały się ścisłe, konieczna jest natychmiastowa kontr-akcja ze strony polskiej<sup>28</sup>.

Minister Spraw Zewnętrznych  
cz up. c<sup>f</sup> Wróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 35

<sup>28</sup> Sprawa ta sprowokowała MSZ do sformułowania instrukcji dla KNP: „W ostatnich czasach przyjeżdża do Polski cały szereg misji zagranicznych, wojskowych, politycznych, czerwonego krzyża i.t.d. Ponieważ często cel przybycia oraz plenipotencje tych misji nie są nam dokładnie znane, prosimy o przysyłanie nam w miarę możliwości jak najdokładniejszych informacji o wysłanych do Polski oficjalnych lub półoficjalnych delegacjach sprzymierzonych. Pragnęlibyśmy każdorazowo wiedzieć 1) z czyjego ramienia jedzie dany delegat (Min. Spraw Zagranicznych, Wojny i.t.d.); 2) jaki jest cel przyjazdu danej misji; 3) jak daleko sięgają jej kompetencje; 4) kto wchodzi w jej skład (jeżeli można, charakterystyka poszczególnych osób). Ze względu na mogące wyniknąć nieporozumienia, byłoby bardzo pożądanym, aby każde z państw wysyłających do nas półoficjalnych lub oficjalnych delegatów, zawiadomiło o tem uprzednio Rząd Polski”; AAN, MSZ, 3232; zob. dok. nr 303.

## 110

*[po 5 lutego], niepodpisana notatka o rozmowie delegata  
na konferencję pokojową z członkami Misji Międzysojusznicy*

P. DMOWSKI zdaje sprawę z posiedzenia z delegatami, jadącymi do Polski, w dniu 5-go lutego 1919 r.<sup>29</sup>

P. DMOWSKI wysunął sprawę trudnego położenia Polaków w Poznańskim i był zdania, że trzeba koniecznie, ażeby Koalicja zażądała natychmiastowego zawieszenia działań bojowych w Poznańskim, tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Przedstawiciel Ameryki, jen. Kellock, zwrócił wtenczas uwagę na to, że właściwie według warunków Armistice'u Niemcy w granicach 1914 roku są panami sytuacji i jest to ich sprawa wewnętrzna<sup>30</sup>.

W odpowiedzi na to p. DMOWSKI podkreślił, że postawienie tego punktu w armistice było wydaniem Polaków w bezspornie prowincjach polskich na łup Niemców i że nie można prowincji, które bezwzględnie na zasadach Wilsonowskich należeć będą do Polski, pozostawiać do czasu zawarcia pokoju pod wyłączną kontrolą Niemców.

Przedstawiciel Francji poinformował, że na żądanie Delegacji została wysłana przez Marszałka FOCH'a depesza, żądająca od Niemców zaniechania wrogich wystąpień przeciwko Polakom na terytorjum niemieckiej Polski.

Po dyskusji uznano za wskazane dążyć do takiej zmiany w warunkach armistice, ażeby Polacy na terenach Polski niemieckiej byli zabezpieczeni od agresywności Niemców.

Następnie p. DMOWSKI przeszedł do referowania sprawy wysyłki Wojsk Polskich i obsadzenia linii kolejowej Gdańsk-Toruń. Zostało ustalone, że koalicja nie wyśle wojsk dla zabezpieczenia kolei, a że wysłaną zostanie misja francuska, która zajmie się w porozumieniu z Niemcami zabezpieczeniem swobodnego wylądowania w Gdańsku i przejazdu wojsk polskich z Gdańska do Polski, jak również zabezpieczeniem późniejszych dostaw amunicji.

Wobec tego sprawa przewozu wojsk polskich przedstawiała by się w sposób następujący:

Rząd francuski w Paryżu wziął by na siebie kwestję przesłania wojsk do punktu ładunkowego. Anglja – przewiezienie z portu ładunkowego we Francji

<sup>29</sup> Mowa o Misji Międzysojusznicy; zob. przyp. 119 do dok. nr 65.

<sup>30</sup> Zgodnie z warunkami rozejmu z 11 listopada 1918 r. Niemcy zachowały suwerenną władzę nad całym terytorjum Rzeszy w granicach sprzed 1 sierpnia 1914 r.

do portu Gdańska i wylądowanie w Gdańsku. Od Gdańska aż do Torunia sprawą przewozu wojsk i sprawą ich prawidłowej aprowizacji zajęła by się Misja Francuska, która ma być wysłana w tym celu.

Następnie dyskutowano nad sprawą zawieszenia broni między Polakami a Rusinami w Galicji. Otóż p. DMOWSKI wysunął tezę, iż niezmiernie trudno jest zawierać zawieszenie broni z czemś, co jest nieokreślone. Komenda wojsk ukraińskich pozostaje poczęści w rękach polityków rusińskich, poczęści w rękach oficerów austriackich. Lecz walka Polaków z Rusinami nie polega tylko na walce z zorganizowaną siłą zbrojną rusińską, ale przeważnie z bandami chłopów rusińskich, którzy grabią bezsilnych Polaków, a drogą koncentracji inteligencji polskiej w barakach, w najfatalniejszych warunkach higienicznych, chcą ich poprostu wytepić drogą epidemji i chorób. Z bandami takimi trudno jest zawierać zawieszenie broni, gdyż z góry jest wiadomem, iż warunków nie dotrzymają. Z tego względu p. DMOWSKI jest zdania, że wszelkie zawieszenie broni z Rusinami jest tylko złudzeniem i wydaniem szmatu kraju, będącego od długich wieków w kontroli polskiej, na łup anarchji. Ale wobec tego, że Aljanci bardzo nastają za zawieszeniem broni, gdyż chcą, by przez czas trwania konferencji pokojowej nigdzie na kontynencie Europy nie było walk zbrojnych, więc Polacy ostatecznie, nie wierząc w skuteczność tego zawieszenia broni, mogliby się na nie zgodzić, ale pod warunkiem, by na terenie, który według zawieszenia broni wyjdzie z pod kontroli Polaków, była rozciągnięta kontrola aljantów, gdyż to jest konieczne dla zabezpieczenia życia i mienia spokojnej ludności.

AAN, KNP, 377

## 111

*6 lutego, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
w związku z wstrzymaniem przez banki duńskie obsługi Polaków  
– byłych obywateli niemieckich i austro-węgierskich*

WARSZAWA, dn. 6 lutego 1919 r.

Do Polskiego Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Ministerstwo Spraw Zewnętrznych otrzymało wiadomość, że poselstwo francuskie w Kopenhadze imieniem swego rządu poleciło bankom kopenhaskim, by te wstrzymały wszelkie wypłaty sum należnych tak z tytułów

publiczno- jak prywatno-prawnych obywatelom Rzeszy Niemieckiej i Monarchji austro-węgierskiej.

Powyzsze zarządzenie oprzeć miało wymienione poselstwo na tej zasadzie, że rządowi francuskiemu – według postanowień zawieszenia broni w Trewirze – przysługuje prawo kontroli nad wywozem gotówki i papierów wartościowych z Niemiec, które to prawo rozciągnięto także i na Austro-Węgry.

Według otrzymanych tu wiadomości niektóre z banków kopenhaskich powyzszemu wezwaniu poselstwa francuskiego uczyniły zadość i wstrzymały wszelkie wypłaty obywatelom państw centralnych.

Z uwagi, że zarządzeniem tem mogą być poszkodowani polacy, byli obywatele niemieccy i austrjaccy, prosimy o wyjednanie u rządu francuskiego dodatkowego rozporządzenia, względnie wyjaśnienia w duchu dla polaków b. poddanych państw centralnych przychylnym oraz o doniesienie Ministerstwu Spraw Zewnętrznych o wyniku.

Za Ministra:  
/–/ *Wróblewski*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 1841

## 112

### *6 lutego, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP o sytuacji polskich jeńców we Włoszech*

WARSZAWA, dn. 6 lutego 1919 r.

Do Komitetu Polskiego w Paryżu  
11. Avenue Kléber

Rząd polski i Sztab Generalny otrzymują częste doniesienia z Włoch o ciężkim położeniu jeńców polaków, żołnierzy byłej armji austryjackiej.

Tak naprzykład, jedna z ostatnich wiadomości brzmi:

„Grupa jeńców polaków 7 b. armji austryjackiej więziona jest w Forcie. Jeńcy śpią w kazamatach, na gołej ziemi, zagłodzeni, nie wolno im nic kupować nawet za własne pieniądze, ani też pisać do kraju. Interwencja Rządu polskiego jest konieczna, gdyż większość jeńców nie przeżyje obecnych warunków. Adres ich: Campo di concentramento, gruppa Polacca. Prigioneri Castel d'Arzano,

Provincia Verona, Italia. Jest to list por. armji austryjackiej – Walentego Forsyia, urzędnika pocztowego z Galicji”.

Koniecznym jest, by Komitet Narodowy w Paryżu interwenjował w tej sprawie u rządu włoskiego i starał się uzyskać natychmiastowo polepszenie warunków bytu jeńców polaków, internowanych we Włoszech, a następnie wyrobił pozwolenie na jaknajrychlejszy ich powrót do ojczyzny.

Jednocześnie donoszę, że gorącym pragnieniem Sztabu jest, by rząd włoski, pod wpływem Komitetu Narodowego w Paryżu, wykorzystał pobyt jeńców polaków na swem terytorjum i zorganizował z nich oddziały regularnego wojska, które po uzbrojeniu i wyekwipowaniu ich przez Włochów, mogłyby powrócić do Polski z bronią w rękę i tu stanąć do walki z bolszewizmem, walcząc w ten sposób za wspólną sprawę koalicyjną.

Zechcą Panowie użyć wszystkich swych wpływów, aby skłonić Rząd włoski do poważnego rozpatrzenia tego projektu, którego urzeczywistnienie oddałoby Polsce ogromne usługi.

Minister Spraw Zagranicznych  
z up. <sup>c</sup> <sup>f</sup> Wróblewski

AAN, KNP, 188

## 113

*6 lutego, sprawozdanie przedstawiciela Komitetu w Brukseli  
dla KNP z pierwszych tygodni działalności*

BRUKSELA, 6 lutego 1919

Do Sekretariatu Jeneralnego Komitetu Narodowego Polskiego  
w Paryżu

Pospieszam zdać krótką relację z mojej działalności w Belgii.

Przyjechałem w piątek rano 24go Stycznia do Brukseli, widziałem się tego dnia z Panem Wrotnowskim, którego zaangażowałem na szefa spraw cywilnych z pensją 800 frs. i natychmiastowem rozpoczęciem swej działalności.

W sobotę udałem się zaraz do Antwerpii w sprawie doktora Władysława Suwalskiego. Złożyłem wizytę generałowi Mahieu, gubernatorowi wojskowemu, który po porozumieniu się telefonicznie z ministrem wojny w Brukseli, obiecał zwolnić P. Suwalskiego i wystawić mu glejt na przejazd do Paryża do

dyspozycyji generała Hallera. Od poniedziałku począłem szukać domu na delegację i szczęśliwym trafem udało mi się wynająć dosyć przyzwoity dom na 31, rue Stévin za cenę 400 frs. miesięcznie z wymową 3-miesięczną. Pozatem będą do płacenia podatki gruntowe i miejskie, jak również światło i opał. Obecnie instalacja biur nie jest jeszcze ukończoną, gdyż uczuwa się w Brukseli brak wielu rzeczy.

Byłem przez cały zeszły tydzień silnie przeziębiony, lecz jeden dzień tylko spędziłem w łóżku, pozatem doglądałem instalacji domu i złożyłem wizytę Baronowi de Borchgrave, szefowi gabinetu Ministra spraw zagranicznych, który bardzo przyjaźnie mnie przyjął. Potwierdziłem mu listownie moją misję w Belgji, prosząc go o oficjalne zawiadomienie wszystkich ministrów o moim przyjeździe, jak również o potwierdzenie odpowiedzi na list do Komitetu z dnia 3go Stycznia.

Następnie byłem u P. Delacroix, prezesa gabinetu, któren został uprzedzony o mojej wizycie przez znajomych i nadzwyczaj serdecznie mnie przyjął i obiecał wszelkie poparcie w sprawach, jakie mogą wynikać w ciągu mojej działalności.

Byłem również w Legacji Francuskiej i zostałem przyjęty przez sekretarza, z którym się porozumiałem w sprawie kurjera dyplomatycznego.

Przedwczoraj złożyłem wizytę P. Ernst de Bunswijck, sekretarzowi generalnemu w ministerjum spraw zewnętrznych, i Panu Gonne, dyrektorowi generalnemu bezpieczeństwa publicznego, od których wszystkie sprawy policyjne zależą, gdyż tu w Belgji Ministerjum sprawiedliwości prowadzi sprawy dotyczące cudzoziemców, a nie Ministerjum spraw wewnętrznych jak we Francji.

Wczoraj stawił się podporucznik S. Zabłocki i wręczył mi kurjer dyplomatyczny wysłany przez sekretariat generalny. Przyjechali też również z nim P. Karłowski, Markowski i Natanson, którym złożyłem wczoraj bilety wizytowe w hotelu, by o adresie ich zawiadomić, a dziś oni złożyli mi wizytę i prosili o stałe informowanie Delegacji ekonomicznej w Paryżu o tem, co Belgja czyni w kwestji cyrkulacji monetarnej i odszkodowań wojennych. Od pierwszego b.m. zaangażowałem do biura spraw cywilnych dwóch urzędników po 250 frs. miesięcznie i daktylografkę 150 frs. m.

Mam również na widoku portjera, a chwilowo mam młodego chłopaka, który spełnia jego funkcje.

Roboty jest dużo, pomimo że komunikat do prasy dopiero dzisiaj poszedł, mieliśmy po 30 klientów dziennie od poniedziałku.

Będę musiał również zaangażować dwóch sekretarzy dla siebie, z których jeden zajmie się sprawami ekonomicznymi a drugi prasą.

Komitet pomocy dla Polaków w Belgji<sup>31</sup> będzie nadal funkcjonował i dostawał odemnie zapomogę, która będzie służyła jako dodatek do pokrycia wsparć udzielanych, gdyż rozporządza on pewnymi sumami stałymi udzielanymi przez osoby prywatne, jak również datkami jednorazowymi i dochodami z różnych przedstawień urządzanych na korzyść Polaków.

Proszę uprzejmie zawiadomić oficjalnie Wydział Wojskowy, Naczelne Dowództwo i Biuro Rekrutacyjne Wydziału Wojskowego, że podporucznik Zabłocki rozpoczął swoją działalność przy Delegacji w Belgji 31, rue Stévin, Bruksela.

Kończę na dzisiaj moje sprawozdanie i oczekując następnego kurjera Komitetu z głębokim poważaniem.

DELEGAT W BELGJI  
KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO  
*fRiedel*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 42

## 114

*6 lutego, raport dzienny Wydziału Politycznego MSZ*

Warszawa, dn. 6 lutego 1919

### WYDZIAŁ POLITYCZNY

#### Raport dzienny Nr. 4

1) Wbrew warunkom, przyjętym przez rozejm z dnia 2 b.m.<sup>32</sup>, czesi nie przepuszczają dotąd misji dyplomatycznych (hr. Lamezan).

2) Pułk. Wade komunikuje, że komunikacja radiograficzna z krążownikiem angielskim jest przywrócona i że stoi on do naszej dyspozycji<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Instytucja charytatywna powstała w czasie I wojny światowej.

<sup>32</sup> Porozumienie podpisano 1 lutego, zob. dok. nr 107. Strona czechosłowacka zobowiązała się do przepuszczania przez swoje terytorium transportów broni i amunicji dla Polski. O misjach dyplomatycznych porozumienie nie wspominało.

<sup>33</sup> Mowa o krążowniku „Concord”, który stał w pobliżu Gdańska i ułatwiał komunikację między Warszawą a stolicami państw Ententy.

3) Niemcy przyjęły wszystkie warunki polskie odnośnie do wprowadzenia administracji polskiej na Litwie.

4) Pułk. Wade zawiadamia oficjalnie, że dnia 2 b.m. wyjechała z Paryża misja koalicyjna dla niesienia pomocy Polsce. W skład jej wejdzie jako przedstawiciel Anglii pułk. Tallent.

5) Polecono posłowi Gałęckiemu w Wiedniu zbadać w Poselstwie Szwedzkim i Duńskim, czy udzielonem będzie agrément p. Zygmuntowi Michałowskiemu, jako chargé d'affaires w Stockholmie i p. Augustowi Zaleskiemu jako chargé d'affaires w Kopenhadze.

6) Według pogłoski raportowanej M.S.Z. z Niemiec odbywa się pomiędzy grupą reprezentowaną przez Erzbergera a Amerykanami wymiana myśli na temat związku niemiecko-amerykańskiego. Niemcy chcą oddać Stanom Zjednoczonym kontrolę swego gospodarczego życia wzamian za pomoc i polityczne gwarancje.

7) Mowa jest o propozycji amerykańskiej, w myśl której Stany Zjednoczone objęłyby wszystkie długi rosyjskie zagranicą w zamian za dzierżawę Kamczatki.

8) Amerykanie wnieśli podobno już projekt utworzenia wspólnego banku emisyjnego dla Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych z kapitałem 300 miliardów dolarów. Zysk emisyjny obrócony ma być na pokrycie kosztów wojny. Mocarstwa te obowiązują się na 50 lat zaniechać wszelkich emisji bankowych i stworzyć wspólną jednostkę monetarną.

K. Bader m.p.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/6*

## 115

### *7 lutego, list ministra spraw zagranicznych do KNP o organizacji służby informacyjnej*

Warszawa, dn. 7 lutego 1919 r.

Do Komitetu Narodowego w Paryżu

Trudności komunikacyjne tamują od dłuższego już czasu normalny przepływ informacji z zagranicy. Ministerstwo Spraw Zewnętrznych orientować się musi w zawyłych problemach pokojowych, nie posiadając dostatecznego materiału informacyjnego, pozbawione zupełnie raportów telegraficznych, sprawozdań perjodycznych i referatów swych ekspozytur, a nawet obcej prasy.



Z uwagi na doniosłość kwestji poruszonych dziś na konferencji wersalskiej, polecamy szczególnej uwadze i staranności Komitetu Narodowego zorganizowanie służby informacyjnej dla M.S.Z.

W tym celu zechcą Panowie dostarczać nam stale: 1) perjodycznych raportów prasowych; 2) sprawozdań agentów w poszczególnych państwach z ich działalności i obserwacji; 3) sprawozdań z przebiegu konferencji wersalskiej; 4) w razie potrzeby referatów oświetlających poszczególne problemy; <sup>h</sup>5) raportów z działalności Komitetu Narodowego<sup>h</sup> (I.J.P.); 6) raportów o akcji emigracyjnych zrzeszeń i instytucji.

Prócz spraw związanych ściśle z polską polityką zagraniczną, uwzględnione być winny stale między innymi następujące kwestje, pozostające z polityką naszą w pośrednim związku: 1) sprawa ligi narodów; 2) stosunek Państw Koalicji do Rosji i bolszewizmu; 3) stosunek Koalicji do Ukrainy, Czech, Węgier, Rumunii; 4) kwestja Austrii niemieckiej; 5) sprawa Bałtyku, ze szczególnem uwzględnieniem zamiarów Entente'y co do Gdańska i Prus Wschodnich, i Morza Czarnego; 6) stosunek Włoch do południowej Słowiańszczyzny itp.

M.S.Z. oczekiwać będzie sprawozdania z kroków przedsięwziętych przez Komitet Narodowy w powyższych sprawach.

Minister Spraw Zagranicznych:  
(podpis) I.J. Paderewski

AAN, KNP, 2047

## 116

*7 lutego, nota delegata na konferencję pokojową do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii: notyfikacja utworzenia rządu Paderewskiego oraz niepodległego państwa polskiego*

Paris, 7th. February, 1919

The Right Hon. Arthur J. Balfour  
Secretary for Foreign Affairs of Great Britain  
Hôtel Astoria, Paris

Sir,

I have the honour to inform Your Excellency that Mr. I.J. Paderewski, Prime Minister and Minister of Foreign Affairs, has requested the Polish

National Committee to notify the Governments of the allied and associated Powers of the formation of his Government and to request the official recognition of the Sovereign State of Poland by the Governments of those Powers.

The Polish National Committee, official representative organ of the Polish Government, has the honour to support this request before His Majesty's Government.

At the same time the Polish National Committee wishes to draw His Majesty's Government attention to the following:

That the Allied Powers, in their declaration at Versailles on June 3rd. 1918, have recognised Poland as an independent and united State, and that Mr. Paderewski's Government is supported by a vast majority of the Nation in all Poland<sup>34</sup>.

I am Your Excellency's most obedient humble Servant,

(signed) Roman Dmowski

AAN, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego*, 970

## 117

*7 lutego, nota ministra spraw zagranicznych do ludowego  
komisarza spraw zagranicznych: dochodzenie w sprawie  
zabójstwa członków delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża*

De Varsovie No. 414

7/II prin.

Moscou

Mr. Tchitchérine  
Commissaire du Peuple pour les Affaires Etrangères  
de la République Russe Soviétiste et Fédérale

Comme supplément au radiogramme du vingt neuf janvier No. 1290 nous informons le gouvernement de la République Soviétiste que à la suite

<sup>34</sup> Analogiczne noty przekazano także ministrom spraw zagranicznych Francji, Włoch oraz sekretarzowi stanu USA.

d'une enquête minutieuse poursuivie par la commission extraordinaire avec Mr. Bronislavski, le membre de la cour d'appel en tête on a mis en état de arrestation toutes les personnes considérées comme suspectes de avoir participé au crime commis sur les membres de la commission de la Croix Rouge Russe<sup>35</sup>. Stop Les autorités polonaises poursuivent des mesures rigoureuses dans le but de élucider toutes les circonstances du meurtre survenu. Stop Néanmoins le conflit entre les deux gouvernements se prolongeant en durée grâce à l'attitude du gouvernement soviétiste qui lance des accusations à l'adresse du gouvernement polonais sans avoir toutefois des preuves suffisantes, le ministre des affaires étrangères tient pour nécessaire demander auprès du gouvernement soviétiste un délégué spécial en personne de Mr. Alexandre Vienkovski dans le but de entamer par ses intermédiaire des pourparlers avec le susdit gouvernement. Stop Notre délégué sera chargé de s'entendre avec le gouvernement soviétiste sur diverses questions soulevées également par ce dernier et que dans l'intérêt réciproque des deux gouvernements il est urgent de résoudre au plus prompt. Stop Que le Commissaire du Peuple voudra bien nous indiquer l'itinéraire que doit suivre notre délégué se rendant prochainement à Moscou. Stop Attendons réponse. Stop

Ministre des Affaires Etrangères Paderewski

*AWP RF, f. 02, op. 32, p. 203, d. 52404 (druk: DMPR II, dok. nr 70; Sprawy polskie II, cz. III, dok. nr 15, w jęz. polskim; Livre rouge, dok. nr 26)*

## 118

*8 lutego, pismo kandydata na stanowisko konsula generalnego w Nowym Jorku do MSZ: projekt organizacji służby konsularnej*

Do MINISTERSTWA SPRAW ZEWNĘTRZNYCH  
w Warszawie

Odpowiadając na pismo z dnia 9 b.m. N.K.121/19 mam zaszczyt donieść, że wezwaniu mnie do objęcia stanowiska konsula generalnego w Stanach Zjednoczonych starać się będę zadość uczynić<sup>36</sup>. Ponieważ jednak w sprawach kon-

<sup>35</sup> 9 lutego minister spraw zagranicznych informował ludowego komisarza spraw zagranicznych o aresztowaniu osób podejrzanych o zamordowanie delegatów; AWP RF, f. 02, op. 32, p. 203, d. 52404; zob. dok. nr 23.

<sup>36</sup> Konstanty Buszczyński funkcję konsula generalnego w Nowym Jorku pełnił od 1 lipca do 1 października.

sularnych nie jestem fachowcem, rozumiem, że ewentualne naznaczenie moje będzie na razie czasowe, jako specjalna misja. Z tego powodu zastrzegam też sobie prawo prośby o zwolnienie mnie po okresie przedwstępnych prac moich.

Jako zadanie moje rozumiem:

1) Przedstawić projekt zadań konsulatów w Stanach Zjednoczonych, co niniejszym Memorjałem czynię.

2) Zaproponować Ministerstwu odpowiednich ludzi do służby konsularnej. Przy wyborze kierować się będąc przede wszystkim dobraniem ludzi o nieskazitelnym charakterze, co szczególnie dla reprezentowania Polski w Stanach Zjednoczonych jest sprawą pierwszorzędną wagi. Następnie powinni to być ludzie wybitni, obznajmieni z handlem, przemysłem i rolnictwem u nas (o ile możliwości i w Ameryce) lub też znający sprawy emigracyjne, albo nadający się do spraw prawno-administracyjnych w konsulatach.

3) Zorientowawszy się na miejscu, przedstawić projekt organizacji sieci konsularnej, rozmiaru każdego konsulatu, co do personelu i dotacji, zaproponowanie konsulów honorowych, zaprojektowanie opłat za czynności konsularne, stosownie do warunków i zwyczajów miejscowych.

\*\*\*

Ponieważ w Stanach Zjednoczonych znajduje się prawie 1/6 część naszego narodu, a jest to przytem odłam wysoko wartościowy, który moralnie i materialnie może wiele dać z siebie Polsce, ponieważ Stany Zjednoczone zajmować będą zapewne i nadal dominujące stanowisko na świecie, przeto reprezentowanie tam naszych interesów winno być traktowane ze szczególnym uwzględnieniem doniosłości tej pracy.

Zasadniczą jest kwestja, czy konsulaty nasze mają być zorganizowane na wzór dawnych rosyjskich i austriackich, jako państwowa instytucja biurokratyczna, czy też na wzór angielskich i niemieckich konsulatów, jako instytucja społeczna, utrzymująca żywy kontakt pomiędzy krajem rodzinnym, a krajem, w którym pracuje, instytucja ruchliwa, samodzielna i wyposażona odpowiednimi ludźmi i środkami. W tym kierunku poszedł w ostatnich czasach rozwój służby konsularnej, w skutek energicznych żądań przemysłowych i handlowych oraz całego społeczeństwa.

Nasze Ministerstwo Przemysłu i Handlu żąda ujęcia zadań konsulatów w tym samym duchu. Ingerencja Ministerstwa Przemysłu i Handlu do spraw konsularnych wydaje mi się rzeczą ze wszech miar pożądaną.

W celu ustalenia jednolitego kierunku polityki ekonomicznej, umożliwienia szybkiego i sprawnego funkcjonowania służby konsularnej, powinny konsulaty pozostawać w ciągłej styczności z poselstwem. W tym celu należałoby

ustanowić przy poselstwie konsula generalnego pełnomocnego (Consul Général plénipotentiaire), któremu podlegają konsulaty jeneralne, zwykle i honorowe. Zadaniem konsula generalnego pełnomocnego jest nadawanie ogólnego kierunku pracom konsulatu (Juljan Makowski, „Prawo Międzynarodowe” lub „O konsulach i konsulatach” – str. 47). Ów konsul jeneralny pełnomocny winien być mianowanym po porozumieniu Min. Spraw Zewnętrznych z Min. Przem. i Handlu.

Gdyby taka organizacja uważaną była za nieodpowiednią, można by przyjąć art. XIV projektu ordynacji konsularnej Min. Przem. i Handlu: „Misja dyplomatyczna sprawuje naczelne kierownictwo i nadzór nad służbą konsularną w danym państwie i ciało konsularne jest jej służbowo podporządkowane”.

Ażeby jednak uniknąć niejasności, kto mianowicie z misji dyplomatycznej ma sprawować naczelne kierownictwo i nadzór nad służbą konsularną w danym państwie, oraz uniknąć załatwienia kolektywnie spraw bieżących, co niezmiernie utrudniłoby sprawną pracę, należałoby ustanowić przy poselstwie radcę legacyjnego handlowego (attaché commercial), mianowanego po porozumieniu Ministerstwa Spraw Zewnętrznych z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, do którego należałby ów zwierzchni nadzór nad ciałem konsularnym. Ów radca legacyjny handlowy porozumiewałby się ze swoim ciałem dyplomatycznym.

Sprowadza się to do poprzedniego projektu „konsula jeneralnego pełnomocnego”, który może być nazwanym „radcą legacyjnym handlowym”. Zależność taka konsulów nie powinna iść tak daleko, by paraliżować biurokratyzmem inicjatywę i samodzielność konsulów, powinna natomiast dać im możliwość szybkiego porozumiewania się z decydującymi czynnikami i przez to ułatwić im pracę w myśl ogólnych wskazówek, otrzymanych od swego poselstwa.

Wielka polityka ekonomiczna (przygotowywanie traktatów handlowych, celnych, taryfowych, wszelkie konwencje i t.p.) jest zadaniem poselstwa, które, mając przez żywotne konsulaty kontakt z krajem rodzinnym i obcym, może wyczuwać potrzeby i możliwości ekonomiczno-polityczne.

\*\*\*

Konsulaty nasze w Stanach Zjednoczonych miałyby następujące zadania:

#### I. OPIEKA NAD EMIGRANTAMI

(nie posiadającymi obywatelstwa amerykańskiego)

a) Ochrona prawna obywateli polskich, n.p. robotników w razie wypadku przy pracy, pokrzywdzenia ich lub wyzysku przez przedsiębiorców, scysji z organizacjami, bezprawnego postępowania miejscowych władz i t.p.

Interwencja w sprawach spadkowych w celu ochrony pozostawionego majątku od spoljacji, co dotychczas silnie dawało się odczuć ku wielkiej szkodzie

naszej emigracji. Sprawy te prowadziłyby stały miejscowy juryskonsult, który jest niezbędnym przy każdym konsulacie dla spraw bieżących. Za te funkcje pobierałby stałą gażę (ewentualnie jako gwarantowane minimum dochodów), zaś od spraw spadkowych lub procesualnych byłby wynagradzany według umowy z góry zawartej.

b) Konsulaty winny opiekować się w poszczególnych wypadkach obywatelami swoimi, którzy wypadkowo znaleźli się w wyjątkowo trudnym położeniu. W takich razach mają im być udzielane zapomogi.

c) Konsulaty winny mieć kontakt z instytucjami społecznymi w kraju, ażeby mógł informować reemigrantów co do warunków pracy, przedsiębiorstw, nabycia ziemi i t.p. w Polsce.

d) Ze względu na rozmiar, wyjątkową doniosłość i ogromne zadanie państwowe do spełnienia w stosunku do emigracji, oraz wymagane specjalne znajomości tych spraw, niezbędnym jest utworzenie przy konsulatach stanowiska attaché dla spraw emigracyjnych. Uznał to już rząd włoski, mający emigrację w wielu punktach analogiczną do naszej i stworzył takie stanowiska przy swoich konsulatach, a nadto ustanowił objazdowych inspektorów dla opieki nad wychodźcami i dla pośrednictwa pracy.

Projekt organizacji opieki nad wychodźcami powinna wypracować sekcja emigracyjna przy Ministerstwie pracy.

e) Bardzo ważnym, a trudnym zadaniem państwa Polskiego jest związanie z niem emigracji naszej. Zadaniem konsulatów będzie działanie w celu obudzenia świadomości narodowej i państwowej, zmanifestowania związku niepodległej Polski ze swoimi obywatelami, którzy opuścili kraj jeszcze jako poddani rozmaitych państw zaborczych, wzbudzenie zaufania do konsulatów. W tym celu konsulowie winni objeżdżać kolonie polskie, brać udział w składkach, rozmaitych uroczystościach (otwieranie szkół, kościołów, instytucji społecznych i t.d.), przy których w Ameryce kładą wielką wagę na reprezentację. Akcja ta może przysporzyć ogromną ilość obywateli polskich i nawiązać stosunki pomiędzy Polską a emigracją naszą w Ameryce. Na brak kontaktu i zainteresowania ze strony macierzy z wyrzutem i boleścią utyskiwała stale Polonia Ameryk. Zaniedbanie więc tej sprawy przez Państwo Polskie byłoby bardzo przykro odczute. Przeprowadzenia tych zadań będzie żądała kolonja miejscowa od konsulatów jako od reprezentantów państwa polskiego.

Wdzięcznem, choć trudnym zadaniem będzie łągodzenie lokalnych antagonizmów pomiędzy rozmaitemi organizacjami polskimi w imię wyższych haseł narodowych.

Należy dążyć do założenia stowarzyszeń Bratniej Pomocy. Stowarzyszenia takie istniały pod egidą n.p. austro-węg. i niemieckich konsulatów, oddając państwu duże usługi. Rola ich polegałaby na ogniskowaniu członków kolonji

polskiej, niezależnie od ich przekonań politycznych, na niesieniu pomocy materialnej potrzebującym członkom miejscowej kolonii, przez co zmniejszyłaby się konieczność pomocy rządowej.

f) W bezpośrednim związku z poprzednim punktem będzie przysporzenie funduszy państwu polskiemu od Polonii w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli reemigracja masowa jest kwestią wątpliwą, to zdaje się być rzeczą pewną, że Polacy tamtejsi zechcą zadokumentować swoje ideały narodowe przez pomoc doraźną dla zniszczonej Polski, dotacje, subwencje oraz subskrybowanie pożyczki państwowej. Zapewne zechcą też zakupić dom dla poselstwa w Washingtonie, a może i dla ważniejszych konsulatów. Organizacja stowarzyszeń polskich w Stanach Zjednoczonych umożliwi przymusowe opodatkowanie się na cele narodowe.

Oficjalnie nie mogą konsulatory występować w tych wszystkich sprawach, mogą jednak je zaagitować za pośrednictwem osób trzecich lub prasy. Oczywiście potrzebne są na to sumy dyspozycyjne. Dobre postawienie sprawy w Stanach Zjednoczonych może być źródłem ogromnych bezpośrednich dochodów dla Polski. Wydatki na ten cel szybko z lichwą zostaną zwrócone.

g) Zorganizować, ułatwić i zabezpieczyć przesyłkę pieniędzy do Polski n.p. przez odpowiedni Bank Polsko-Amerykański.

h) Zbadać warunki przypuszczalnej reemigracji. Badać, jakie kapitały mogą emigranci przywieźć lub przysłać do Polski.

## II. SPRAWY EKONOMICZNE

Dopomagać do nawiązania stosunków ekonomicznych Stanów Zjednoczonych z Polską. W tym celu należy:

a) Zbadać, jakie surowce lub produkty i na jakich warunkach mogłyby być sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych do Polski (bawełna, skóry, tkaniny, instalacje do odbudowy przemysłu, urządzenia elektr., obrabiarki, maszyny rolnicze, tabor kolejowy); zbadać, jakie produkty i na jakich warunkach mogłyby być z Polski wywożone do Stanów Zjednoczonych (nasiona, chmiel, warzywa suszone, mączka kartoflana, spirytus, wyroby galanteryjne, przemysł artystyczny, obrazy, rzeźby, dewocjonalja, książki polskie).

b) Sprawy żeglugi morskiej będą ważnym zadaniem konsulatów. Należy tu będzie zbieranie informacji o ogólnej ilości rozporządzalnego tonnażu na rynku, o ilości tonnażu, który by można użyć dla transportów do Polski, popieranie starań kupców naszych o uzyskanie go i t.p. Zadanie to będzie tem ważniejsze, iż uzyskanie tonażu będzie sprawą niełatwą i prawdopodobnie nie wiele zależną od prywatnej inicjatywy.

c) Donosić rządowi stosownie do instrukcji dla konsulów opracowanej przez Min. Spraw <sup>a</sup>Wewn.<sup>a</sup> o życiu gospodarczym w Stanach Zjednoczonych,

a także informować w następujących kwestjach: statystyka ruchu okrętowego pod rodzimą i obcą flagą, najszybsze lub też najtańsze połączenia morskie i lądowe, przeszkody w żegludze i t.d. Ponadto informować o upadłościach i o firmach nierzetelnych (tylko Ministerstwo), które mogłyby narazić na szkodę łatwowiernych interesantów i emigrantów.

d) Zbadać warunki, pod jakimi wielki przemysł i kapitał amerykański byłby skłonny do inwestowania kapitałów w Polsce, n.p. na regulację Wisły z uruchomieniem żeglugi, budowy kolei oraz innych wielkich przedsięwzięciach, na które kapitały krajowe nie wystarczą, kapitały zaś amerykańskie są dla nas politycznie i społecznie bardziej pożądane niż inne.

e) Starać się o założenie Izby Handlowej Polsko-amerykańskiej dla popierania interesów handlu polsko-amerykańskiego oraz współdziałania z konsulatami i Ministerstwami w zakresie polityki handlowej.

f) Konsulaty winny, o ile możliwości, dawać objaśnienia poszczególnym interesantom z kraju, kupcom przemysłowcom i t.p. Jeżeli załatwienie jakiej sprawy wymagało większej pracy lub kosztów, interesant w razie zgody konsulatu, złoży pewną sumę, którą konsul wypłaciłby osobie, której polecił specjalnie zająć się tą sprawą. Dla przeprowadzenia tych zadań powinni konsulowie brać udział w zjazdach ekonomicznych, porozumiewać się z instytucjami przemysłowymi, handlowymi i finansowymi, stykać się z życiem ekonomicznym w swoim okręgu.

### III. AGENDY PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

do których stosownie do instrukcji, opracowanej przez Min. Sp. Zewn., należeć będą:

sprawy paszportowe, wize, wystawianie listów ochronnych, legalizacja dokumentów i podpisów, legalizacja urzędowych tłumaczeń, czynności notarialne, prowadzenie rejestru obywateli polskich i t.d., a prócz tego legalizacja dokumentów okrętowych i czynności portowe, ewentualne wystawianie faktur konsularnych na towary wysyłane do Polski. Do spełnienia tych agend winni być użyty, jako urzędnicy konsulatów, ludzie obznajmieni z techniką konsularną i prawnicy.

### IV. SPRAWY POLITYCZNE

Na żądanie poselstwa może być utworzony przy konsulacie referat polityczny, który informował by poselstwo co do ważniejszych objawów życia politycznego, n.p. nastroju ludności i w prasie, o stosunkach wzajemnych partii politycznych w danym miejscu, o układzie ich sił, o rozporządzeniach i ustawach charakteru politycznego i t.p.



## DOTACJA KONSULATÓW.

Wobec doniosłości zadań konsulatów i rozmiaru pracy w Stanach Zjednoczonych, byłoby błędem wyznaczanie szczupłych sum, za które możnaby utrzymać konsulaty wprawdzie, lecz które w tych warunkach nie mogły by wyjść z ram pracy biurokratycznej, konsulowie powinni mieć sumy dyspozycyjne na powyższe cele. Z wydatków tych muszą być oczywiście zdawane nie tylko rachunki, ale sprawozdania, z których można by wnioskować, o ile rozchody te były racjonalne, co decydowałoby o przyznawaniu dalszych kredytów.

Również co do wynagrodzenia urzędników konsularnych nie należy liczyć się z tem, że możnaby dostać za niską płacę pierwszych lepszych ludzi, lecz że muszą to być ludzie wybitni, zdolni i chętni do pracy samodzielnej, którzy zatem na stanowiska z małym zakresem działania i marnie płatne nie poszliby.

O ile by sumy wyznaczone na służbę konsularną w Stanach Zjednoczonych były by zbyt niskie na wzorowe zorganizowanie większej ilości konsulatów, należałoby zmniejszyć ich liczbę, lecz odpowiednio uposażyć. Rozumiem tu, oczywiście, wzorowe zorganizowanie pod względem sił pracowników, a nie pod względem zewnętrznego urządzenia. W celu oszczędności należałoby mianować w wielu miejscach konsulów honorowych, Polaków, obywateli Stanów Zjednoczonych, którym jednak należałoby dać personel płatny, ażeby mógł wymagać intensywnej, szerszej pracy. Na początek personel zatem i rozchody, preliminowane na każdy konsulat, winny być możliwie szczupłe: ponieważ jednak, jak twierdzą znawcy tych stosunków, agendy konsularne polskie w Stanach Zjednoczonych niepomierne szybko będą się rozrastały, co będzie wymagało niezwłocznego powiększenia personelu biura i t.p. rozchodów, należy upoważnić konsulów do użycia na te cele dochodów z opłat za czynności konsularne. Należy przypuszczać, że koszta konsulatu, wobec znacznej ilości Polaków w Stanach Zjednoczonych, powinny z czasem opłacić się bezpośrednio z opłat, pośrednio zaś powinny bardzo sownie wynagrodzić się ruchem handlowym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską.

Ażeby nie obarczać skarbu Państwa etatowymi urzędnikami, a wobec braku wykształconych i fachowych sił nie być skrępowanym usunięciem ich i zastąpieniem nowymi siłami, które się dopiero wyrobią, należałoby na początek mianować jaknajmniej etatowych urzędników, zastępując ich t.zw. kontraktowymi pracownikami. Wobec ujemnych wyników, otrzymanych w konsulatach austro-węgierskich z pracownikami zakontraktowanymi na miejscu, należałoby mniej więcej połowę personelu mieć z Polski.

Wobec braku sił fachowych w Polsce i niemożności angażowania na razie ludzi, którzy w czasie wojny reprezentowali interesy Austrii przeciwko interesom Stanów Zjednoczonych, należałoby wyjątkowo pozwolić na obsadzenie stanowisk wicekonsulów i niższych siłami zakontraktowanymi, obywatelami amerykańskimi, oczywiście Polakami.

Jeszcze przed wojną było zwyczajem wypłacanie urzędnikom państwowym zagranicą należnych im sum złotych, w celu uniknięcia trudności zmiany banknotów oraz straty różnicy kursu, którą pokrywał oczywiście Skarb Państwa.

Przy obecnych olbrzymich wahaniach kursu i braku waluty polskiej, sumy desygnowane na konsulaty w Stanach Zjednoczonych muszą być z konieczności preliminowane i wypłacane w dolarach.

\*\*\*

### PRZYPUSZCZALNY BUDŻET

Zaprojektowanie stałego budżetu w Stanach Zjednoczonych wydaje mi się na razie nierealnym. Zadaniem mojem będzie wypracowanie go po zapoznaniu się z warunkami i potrzebami miejscowymi. Ponieważ jednak trzeba przewidywać operować cyframi, choćby przypuszczalnymi, przedstawiam przy niniejszym projekcie budżetu, opracowany na mocy danych zebranych w Krakowie, Warszawie i Wiedniu.

Oprócz wyznaczonego budżetu na zwykłe utrzymanie konsulatu należy konsulom dać sumy dyspozycyjne.

- a) dla ochrony prawnej obywateli polskich (p. Ia);
- b) na zapomogi wyjątkowe (p. I.b);
- c) na podróże do kolonii polskich, inspekcje konsulatów honorowych, na koszty reprezentacyjne i t.p. (p. I.e, f, p. II).

Przy projektowaniu budżetu trzymałem się projektów przygotowanych w Ministerstwie, wprowadzając pewne zmiany na mocy następujących danych:

1. Wysokość sum płaconych w konsulatach austro-węgierskich przed wojną, dodając do nich około 50% ze względu na podróżowanie życia w Stanach Zjednoczonych. Taka podwyżka wydaje mi się minimalną.

2. Konferencje z osobami, które bezpośrednio przed wojną lub w czasie wojny pracowały w Stanach Zjednoczonych.

3. Przysłanych mi cyfrowych danych o płacy robotników rolnych w Idaho i Utah przed trzema miesiącami. Robotnicy żądali tam 5–6 dziennie oraz utrzymanie, którego koszt wynosił 1,2 \$ dziennie, zarobek robotnika wynosił więc 160–200 \$ miesięcznie. Stanowi to zwyczaj 100% w stosunku do cen przed wojną. Życie w miastach i we wschodnich stanach kosztuje drożej niż na Zachodzie, wyjątkowo drogie jest New-York.

4. Ceny w Stanach Zjednoczonych były przed wojną na ogół dwa razy droższe niż w Europie, z tego też powodu w konsulatach i poselstwach austro-węgierskich przyznawano dodatek drożyzniany w wysokości 50–100% na Stany Zjednoczone.

\*\*\*

Przypuszczalny  
budżet służby konsularnej w Stanach Zjednoczonych  
przy 2 konsulatach zwykłych i 3 honorowych.

Budżet miesięczny

Konsulatu Jeneralnego w New-Yorku

Sumy stałe wraz z dodatkiem.	Konsul jeneralny	\$1000	
	Vice-Konsul	500	
	Attaché dla spraw emigracji	400	
	Sekretarz	300	
	2 urzędników kancelaryjnych	400	
	2 stenotypistki	300	
	Woźny	150	\$3050
Sumy dyspozycyjne.	Lokal, oświetlenie, opał	500	
	Koszta biurowe, teleg., portorja, telefony	300	
	Podróże, inspekcje i reprezentacja, zapomogi nadzwyczajne	600	
	Ochrona prawna, juris consult	200	\$1600
			\$4650

Konsulatu Jeneralnego w Chicago

Sumy stałe	Konsul jeneralny	\$800	
	Vice-Konsul	500	
	Attaché dla spraw emigracji	400	
	Sekretarz	300	
	2 urzędników kancelaryjnych	350	
	2 stenotypistki	250	
	Woźny	150	\$2750
Sumy dyspozycyjne.	Lokal, oświetlenie, opał	\$300	
	Koszta biurowe, teleg., portorja, telefony	200	
	Podróże, inspekcje i reprezentacja, zapomogi nadzwyczajne	400	
	Ochrona prawna, juris consult	200	\$1100
			\$3850

Budżet miesięczny  
Konsulatów honorowych w Pittsburgu, Buffalo i San-Francisco

Sumy stałe	Vice-Konsul	\$400	\$1150
	Sekretarz	300	
	Kancelista	175	
	Stenotypistka	125	
	Woźny	150	
Sumy dyspozyc.	Lokal, oświetlenie, opał	300	\$1000
	Podróże reprezentac. i zapomogi nadzwycz.	300	
	Ochrona prawna	200	
	Koszta biurowe	200	
			\$2150

ZESTAWIENIE BUDŻETOWE MIESIĘCZNE

Konsulat jeneralny w New-Yorku	\$4650
Konsulat jeneralny w Chicago	\$3850
3 Konsulaty honorowe po \$2150	\$6450
	\$14950

Na organizację, instalację i urządzenie biur należy asygnować kredyt do 8000 dolarów. Na koszt przejazdu należy liczyć przynajmniej 800–1000 dolarów od osoby. Zmniejszy się on, jeżeli nie będzie potrzeby zatrzymania się dłużej po drodze, czekając na wizy, miejsce na statkach i t.p. Wedle zdania znawców tych stosunków i miejscowej służby konsularnej, koszt przejazdu części personelu z Polski stanowczo się opłaci w przeciągu roku najwyżej, wobec tego, że na siły miejscowe liczyć nie należy.

Do niniejszego budżetu nie wchodzi etat ewentualnego Konsula jeneralnego pełnomocnego przy poselstwie.

Kraków, Basztowa 17

8 lutego 1919 r.

*†K. Buszczyński†*

## 119

*9 lutego, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

## PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 9 Lutego 1919 r.

Nr 187.

Obecni: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie Kazimierz DŁUSKI, Franciszek FRONCZAK, Stanisław KOZICKI, Erazm PILTZ, Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, Marjan SEYDA, Konstanty SKIRMUNT, Władysław SOBAŃSKI, Michał SOKOLNICKI, Antoni SUJKOWSKI, Włodzimierz TETMAJER, Józef WIELOWIEYSKI, Maurycy ZAMOYSKI, Jan ŻÓŁTOWSKI, oraz jen. Józef HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Wysłuchano i przyjęto protokół ostatniego posiedzenia Komitetu Narodowego, z dnia 2 Lutego 1919 r.

P. PILTZ udziela poufnych informacji o dotychczasowym przebiegu układów między mocarstwami sprzymierzonymi, dotyczących odnowienia zawieszenia broni z Niemcami, w dniu 17 b.m., w szczególności, o ile one dotyczą ziem polskich b. zaboru pruskiego. Referuje również podjęte w drodze dyplomatycznej kroki celem zadośćuczynienia życzeniom rodziny ś.p. kapitana C. Hallera, który zginął na polu walki na Śląsku Cieszyńskim, a którego zwłoki znajdują się w rękach czeskich. Na żądanie ze strony polskiej, zakomunikowane im przez Aljantów, wyrazili Czesi swą zgodę na wydanie zwłok z honorami wojskowymi, wszakże z życzeniem, by Komitet Narodowy zobowiązał się, że pogrzeb kap. Hallera nie będzie przedmiotem antyczeskiej manifestacji w Krakowie. Na to życzenie odpowiedział PREZES, że Komitet Narodowy podobnego zobowiązania wziąć nie może. Przyjęto do wiadomości.

PREZES odczytuje następujący tekst oficjalnej deklaracji, przeznaczonej dla prasy polskiej, a złożonej na ręce Komitetu Narodowego, dnia 7-go b.m., przez ambasadora Noulens'a, przewodniczącego międzyljanckiej delegacji, mającej się udać do Polski:

„La délégation interalliée chargée de l'enquête en Pologne tient à déclarer qu'en occupant Oderberg et la voie ferrée de Teschen, les troupes tchécoslovaques ont agi à l'insu des Gouvernements associés et que si des officiers alliés ont été mêlés au conflit, ils ont agi sans l'autorisation ni l'assentiment de leurs Gouvernements respectifs”.

SEKRETARZ JENERALNY referuje sprawę paszportową i komunikuje życzenie rządu francuskiego, by tymczasowo, ze względu na trudności komunikacyjne i aprowizacyjne, oraz zbytne skupienie ludności w Paryżu, ograniczyć wjazd osób prywatnych do Francji do wypadków noszących charakter użyteczności publicznej. Uchwalono przyjęcie tej zasady w wydawaniu przez organy konsularne Komitetu Narodowego paszportów i wiz na przejazd granicy. Zgodnie z życzeniem rządu francuskiego i na wniosek Sekretarza Jeneralnego postanowiono ujednostajnić zasady stosowane przez Komitet Narodowy przy wydawaniu paszportów dyplomatycznych z zasadami przyjętymi w tym względzie w państwach Koalicji, w celu zapewnienia polskim paszportom należytego kredytu. Paszporty dyplomatyczne przysługiwać będą odtąd wyłącznie czynnym członkom rządu polskiego lub Komitetu Narodowego, oraz urzędnikom, względnie osobom prywatnym, podróżującym w charakterze urzędowym wyraźnie stwierdzonej misji politycznej. Postanowiono zwrócić się telegraficznie do Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie, z wnioskiem o przyjęcie podobnej zasady przy wydawaniu paszportów dyplomatycznych osobom udającym się do krajów koalicyjnych i o ujednostajnienie typu paszportów wydawanych w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

P. SEYDA omawia sprawy organizacyjne Wydziału Prasowego Komitetu Narodowego i przedstawia projekt stworzenia polskiej agencji telegraficznej. Zgodnie z tym projektem i w myśl wniosku Kierownika Wydziału Prasowego, zawartego w jego raporcie do Prezydium z dnia 8-go b.m., uchwalono przekształcenie dotychczasowego sposobu czerpania wiadomości o wypadkach krajowych, za pośrednictwem placówek Komitetu Narodowego w Szwajcarii, na czerpanie ich bezpośrednio z Warszawy, z Polskiej Agencji Telegraficznej. Komitet Narodowy Polski uchwała w tym celu powołanie do życia przy Wydziale Prasowym w Paryżu i odnośnych biurach prasowych Komitetu, oraz pod ich kierownictwem – filji Polskiej Agencji Telegraficznej. Komitet zleca udającemu się w misji do Warszawy – hr. Maurycemu Zamoyskiemu – przeprowadzenie w tej sprawie stosownych pertraktacji z władzami polskimi.

PREZES podaje do wiadomości radjotelegram Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych, p. Paderewskiego, z dnia 7-go b.m., z wiadomościem o wyznaczeniu tego ostatniego jako drugiego delegata polskiego na Kongres Pokoju. W jego nieobecności zastępstwo swoje zleca p. Paderewski p. Dłuskiemu (Załącznik Nr. 1<sup>37</sup>). W myśl powyższej decyzji, p. Dłuski proszony jest odtąd o branie udziału w plenarnych posiedzeniach konferencji pokojowej, w naradzie przy Delegacji Kongresowej Polskiej, jak również w posiedzeniach Prezydium Komitetu Narodowego. Przyjęto do wiadomości.

PREZES referuje dotychczasowy przebieg obrad Komisji Ligi Narodów na konferencji pokojowej. P. ŻÓŁTOWSKI przedstawia działalność Komisji Pracy.

---

<sup>37</sup> Załącznika nie publikuje się.

Na wniosek Prezydium, oparty na decyzji poprzedniego posiedzenia, postanowiono stosowną większością głosów kooptować do Komitetu Narodowego pp. Andrzeja WIERZBICKIEGO, Joachima BARTOSZEWICZA i Leona ŁUBIŃSKIEGO.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 9 (*druk: KNP protokoły, nr 187*)

## 120

### *9 lutego, sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową*

Paryż, dnia 9 Lutego 1919

#### RAPORT N. 3.

##### I. Prace Delegacji Polskiej

##### 1. Delegaci.

Po otrzymaniu telegramu od Ministra Spraw zagranicznych z dn. 8/2 zawiadomiono Sekretariat Jeneralny konferencji, że drugim przedstawicielem Polski będzie Prezes Ministrów, I.J. Paderewski, w czasie jego nieobecności zaś będzie go zastępował dr. Kazimierz Dłuski.

##### 2. Narada i Komisje.

Na posiedzeniu Narady 4 Lutego (aneks N. 1<sup>38</sup>) zajmowano się głównie pracami Komisji Konferencji pokojowej.

Komisje Konferencji Ligi Narodów i międzynarodowego prawodawstwa portów i dróg lądowych i wodnych, w których Polska początkowo nie miała przedstawicieli, uchwały na pierwszych swych zebraniach, by powiększyć swój skład o przedstawicieli 4 mocarstw i zaprosić przedstawicieli mocarstw wybranych na zebraniu państw „małych”. W ten sposób mamy obecnie swych delegatów we wszystkich komisjach, a mianowicie: a) w komisji Ligi Narodów zasiada p. Roman Dmowski; b) w Komisji odszkodowań: pp. Olszowski

---

<sup>38</sup> Załączników brak.

i Chamiec; c) w Komisji odpowiedzialności za przekroczenie praw wojennych – p. K. Skirmunt; d) w Komisji międzynarodowego prawodawstwa robotniczego – p. Sujkowski, w jego zastępstwie p. J. Żółtowski, obydwaj tymczasowo do czasu przyjazdu specjalisty w tej dziedzinie; e) w Komisji portów i dróg lądowych i wodnych do czasu przyjazdu specjalistów prowizorycznie prof. K. Kasperski.

Dla współdziałania z delegatami do Komisji odszkodowań powołano Komisję wewnętrzną, do której należą pp.: Olszowski, Chamiec, Wierzbicki, Natanson, Poznański, Doerman, Chrzanowski i Laurysiewicz.

Komisję wewnętrzną dla międzynarodowego prawodawstwa pracy stanowią pp.: Sujkowski, Żółtowski, Natanson i Rybiński (aneks N. 2).

Komisję wewnętrzną dla odpowiedzialności za przekroczenie praw wojennych stanowią pp.: Skirmunt, Olszowski, Łubieński i Pruszyński.

Najpoważniej w chwili obecnej zapowiadają się prace Komisji odszkodowań, która zajmuje się sprawami pierwszorzędnej wagi dla naszego kraju.

### 3. Sekretarjat.

Wobec rozrostu pracy delegacji kongresowej na następnym zebraniu rady postawiony będzie wniosek, by obok Sekretarza Generalnego powołać jeszcze dwóch sekretarzy, jednego z łona wydziału politycznego, drugiego z wydziału ekonomicznego.

### 4. Biura.

Wobec ciasnoty pomieszczenia na II bis, Avenue Kléber, sekretarjat poszukuje nowego, obszerniejszego lokalu na pomieszczenie wszystkich biur Delegacji.

## II. Prace Konferencji.

### 1. Zebrania plenarne.

W ciągu ubiegłego tygodnia nie odbyło się zebranie plenarne konferencji.

### 2. Komisje.

W ciągu ubiegłego tygodnia praca w Komisjach Konferencji odbywała się bardzo intensywnie.

Najdalej posunięto obrady w Komisji Ligi Narodów, gdzie ukończono pierwsze czytanie projektu statutu Ligi.

Sprawa Ligi Narodów przedstawia się bardzo realnie, będzie prawdopodobnie uchwalony statut, który będzie regulował stosunki międzynarodowe.

W Komisji dla portów i dróg lądowych i wodnych będzie po raz pierwszy zasiadał przedstawiciel Polski w poniedziałek, dnia 10 Lutego.



### 3. Sprawa polska.

W ciągu tygodnia od 2 do 9 lutego delegat polski, p. Dmowski był obecny dwa razy na zebraniu Komisji 8-miu<sup>39</sup>, jadącej do Polski, i przedstawiał obszernie sytuację obecną w Polsce, domagając się szybkiego i stanowczego działania celem:

a) powstrzymania ataku niemieckiego w Poznańskim;

b) otwarcia linii kolejowej Gdańsk–Toruń dla przewozu armji Hallera, amunicji, broni, odzieży i żywności;

c) dostarczenia pomocy Polsce w walce z bolszewizmem rosyjskim i ukraińskim. Załączono o tem sprawozdanie w „Temps” z 7 stycznia<sup>40</sup> (Aneks 7).

AAN, KNP, 2170

## 121

*10 lutego, szyfrogram przedstawiciela rządu w Wiedniu  
do premiera o sprzeciwie władz Czechosłowacji  
wobec połączenia kolejowego Paryż–Warszawa*

10/2 19

Depesza z Wiednia

No 427.

Szef Sztabu generalnego  
dla Prezydenta Ministrów Paderewskiego<sup>41</sup>

Specjalna Misja wojskowa francuskiego Ministerstwa wojny zaprowadza bezpośredni pociąg pośpieszny z Paryża do Bukaresztu via Linz–Wiedeń. stop Do pociągu ma jeden wóz sypialny odejść z Linza do Pragi, drugi z Wiednia do Warszawy. stop Rząd niemiecko-austryacki usuwa wszelkie przeszkody, natomiast rząd czeski żąda dla warszawskiego kursu via Linz–Praga zastąpienia się rzekomymi przeszkodami politycznymi. stop Droga przez Pragę dla wozu

<sup>39</sup> Zob. dok. nr 110.

<sup>40</sup> Mowa o wydaniu „Le Temps” z 7 lutego, w którym zamieszczona została notatka *L'enquête sur la Pologne* omawiająca postulaty przedstawione przez Dmowskiego na konferencji pokojowej.

<sup>41</sup> Treść szyfrogramu została przekazana premierowi za pośrednictwem Sztabu Generalnego.

warszawskiego gorsza, bo dłuższa <sup>a</sup>po czeskie jednotorową i wymagająca kilkakrotnego przedstawiania. stop Trudności techniczne linii Wiedeń–Warszawa małe i łatwo usuwalne. stop Rozstrzygające względy polityczne. stop Zamiar rządu czeskiego odcięcia Warszawy od świata i zrobienia z Pragi centrum oraz stacji przechodniej dla wszystkich Misji do Polski. stop Żąda zaniechania obecnie ruchu via Wiedeń niebezpieczny prejudykał. stop Stanowisko rządu czeskiego przeciwne życzeniom francuskiego Ministerstwa wojny, które tylko pod warunkiem kursu via Wiedeń puszcza wagon warszawski. stop Sprzeciw czeski pozbawił naszej komunikacji. stop Ze względu na charakter kontrowersji i Misja francuska żąda rozstrzygnięcia sprawy przez rząd francuski w Paryżu i doradza mi uproszenia Pana Prezydenta o natychmiastową interwencję w Paryżu. stop Sprawa nader pilna, gdyż pierwszy pociąg odchodzi z Paryża 11-go a pierwszy z Wiednia ma odejść 13 Lutego. stop<sup>42</sup>

Gałecki

AAN, MSZ, 3877

<sup>42</sup> 18 lutego pełnomocnik wojskowy w Wiedniu, Adam Nowotny, informował szefa Sztabu o rozwoju sytuacji: „[...] już przy pierwszej jeździe pociągu pośpiesznego Paryż–Bukareszt czyniono ze strony Pełnomocnictwa najusilniejsze zabiegi, by przeszkodzić temu, by warszawski wóz w Lincu został odczepiony. Niemiecko-austriacki zarząd kolejowy, który zupełnie stoi po stronie polskiej, tak przy pierwszym pociągu, jako też dnia 16 b.m. przy drugim, miał we Wiedniu zestawiony pociąg pośpieszny, by warszawski wagon dostawić do Trzebini via Lundenburg–Przerów–Bogumin. Pomimo starań naszych i niem-austriackich wagon warszawski został 13.2. i 16.2. w Lincu odczepiony i wysłany do Pragi. Wobec takiego pogwałcenia umowy Ppłk. Kochański wraz z konsulem gen. Bertoniem interwenjowali u amerykańskiej misji żywnościowej prof. Coolidge, jak też u angielskiej misji żywnościowej majora Bethell, gdzie przyrzeczono wystąpić w Paryżu przeciw machinacjom czeskim. [...] Na życzenie oficerów francuskich, którzy pragnęli mieć memoriał polski w tej sprawie, wręczono 17. b.m. załączony protest. 18.2. odbyła się ponowna konferencja w tej sprawie [...]. Czeski zastępca zdezawuował oświadczenie podane przed południem, i podpis swój uzależnił od przydania klauzuli „za zgodą mego rządu”. Wobec tego francuzi uznali rokowania za zerwane i przedstawiają w Paryżu, nieuzależniając się więcej od Czechów, sprawę do rozstrzygnięcia francuskiemu ministrowi wojny. Ustępliwość ze strony Polaków i ich chęć iść na rękę francuzów, wywarły jaknajkorzystniejsze wrażenie – przeciwnie, stanowisko Czechów wprost oburzenie. Należy się przeto spodziewać, że sprawa stoi dla nas przychylnie.”; AAN, MSZ, 3977.

## 122

*10 lutego, raport Sekretariatu Generalnego KNP dla prezydium  
Komitetu o zmianach organizacyjnych w działalności KNP*

Paryż, dnia 10 Lutego 1919

RAPORT SEKRETARJATU JENERALNEGO  
DO PREZYDJUM KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO  
W PRZEDMIOCIE REPREZENTACJI ZAGRANICZNEJ  
PAŃSTWA POLSKIEGO.

<sup>b</sup>*Memoryał opracowany przez T. Romera, przyjęty przez Prezydium KNP i doręczony p. Skirmuntowi celem wręczenia prez. Paderewskiemu w Warszawie. Wobec niedokonania tego przez p. Skirmunta, dla względów taktycznych, posłano później do MSZ tylko sprawozdawczą część memoriału<sup>b</sup>. 'Romer'<sup>f</sup>*

A. Uwagi wstępne.

B. Określenie zasadniczego charakteru i kompetencji Komitetu Narodowego Polskiego.

C. Zasady organizacyjne działalności Komitetu Narodowego Polskiego.

D. Przegląd placówek dyplomatycznych i konsularnych stojących w związku z działalnością Komitetu Narodowego Polskiego.

A. UWAGI WSTĘPNE.

Kompetencje organiczne K.N.P.

Według 1 art. regulaminu z dnia 13 października 1918 (Załącznik I<sup>43</sup>) „Komitet Narodowy Polski jest organizacją polityki polskiej na czas wojny i układów pokojowych, które po niej nastąpią, działającą oficjalnie poza granicami państw centralnych, państw z niemi sprzymierzonych i krajów przez nie okupowanych”.

Mandat.

Opierając się na tajnym mandacie międzypartyjnych organizacji politycznych w trzech zaborach, oraz na jawnym akcesie zorganizowanej większości wychodźstwa polskiego w Rosyi i Ameryce, jak również na uznaniu przez rządy sprzymierzone i współwalczące (Załącznik II: Annexes 1, 2, 3, 4) prowadził Komitet Narodowy obronę interesów polskich wobec Koalicji, korzystając z przyznanych mu atrybucyj rządu de facto w trzech zasadniczych dziedzinach:

<sup>43</sup> Załączników nr 1, 2 i 4 nie publikuje się, załączniki nr 3 i 5 zob. dok. nr 58 i 116.

Zakres działania:

- a) polityki zagranicznej (stosunki dyplomatyczne, propaganda);
- b) kierownictwa politycznego armią polską, niezależną, sojuszniczą i współwalczącą z Aljantami przeciwko mocarstwom centralnym;
- c) opieki konsularnej nad Polakami przebywającymi zagranicą.

Rząd narodowy a K.N.P.

Obecnie, wobec powstania w Polsce trójzaborowego rządu narodowego, który decyzją zakomunikowaną w radiotelegramie Prezesa Rady Ministrów i Ministra spraw zewnętrznych z 22 Stycznia 1919 (Załącznik III<sup>44</sup>), uznał Komitet Narodowy za oficjalną reprezentację Państwa Polskiego wobec państw należących do Koalicji oraz Szwajcarii, charakter i rola Komitetu Narodowego, a przede wszystkim stosunek jego do prawowitego rządu polskiego podlegz muszą ściślemu określeniu. Zaszła zmianę uwydatniają formalnie listy notyfikacyjne wystosowane przez Komitet Narodowy do Aljantów, państw z nimi sprzymierzonych i do Rady Związkowej Szwajcarskiej, 23 Stycznia 1919 r. w sprawie uznania nowego rządu polskiego w Warszawie przez Komitet Narodowy i delegacji reprezentacyjnej Komitetu (Załącznik IV) oraz 7 lutego 1919 r. w sprawie powstania Państwa Polskiego, niepodległego i zwierzchniczego i zjednoczonego (Załącznik V).

Cel raportu.

Natem tle wynika szereg zagadnień natury organizacyjnej domagających się jaknajśpieszniejszego rozwiązania. Zagadnienia te stanowią przedmiot niniejszego raportu, opracowanego na podstawie parokrotnych konferencji technicznych przy współudziale bawiących w Paryżu urzędników Ministerstwa spraw zewnętrznych, a w szczególności p. Szczepańskiego, w celu zaopatrzenia w niezbędny materiał rzeczowy i wnioski umotywowane Delegata Komitetu Narodowego, udającego się do Polski dla omówienia tych spraw.

B. OKREŚLENIE ZASADNICZEGO CHARAKTERU I KOMPETENCJI KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.Motywy dualizmu organicznego.

Dalsze utrzymanie Komitetu Narodowego wytwarza w obecnych warunkach sytuację napozór sztuczną, która jednak znajduje swe uzasadnienie w następujących względach:

W chwili obecnej polityka zagraniczna całego niemal świata skupia się w Paryżu, jako centrum dyktującej swe warunki zwycięskiej Koalicji, a przytem siedzibie konferencji pokojowej. To przeniesienie punktu ciężkości zagadnień

---

<sup>44</sup> Właściwie 21 stycznia; zob. dok. nr 58.

zewnątrzno-politycznych, a co zatem idzie, nawet zasadniczych decyzji wojskowych i ekonomicznych, do Paryża, spowodowało we wszystkich mniej więcej państwach pewne przesunięcia i zmiany w stosunku do normalnego układu przedstawicielstwa ich interesów we Francji. Tak więc premierowie i ministrowie spraw zagranicznych szeregu państw, i nawet Prezydent Stanów Zjednoczonych bawią prawie że stale w Paryżu, przez co osiąga się bezpośrednio i szybkość decyzji politycznych, niezbędnych częstokroć w obecnych warunkach. Powyższe względy dotyczą oczywiście Państwa Polskiego tem więcej, iż bardziej jest ono w tej chwili uzależnione od interwencji militarnej i ekonomicznej Aljantów.

Z drugiej strony, obecne położenie Polski, zagrożonej nazewnątrż przez Niemców, Bolszewików, Ukraińców i Czechów, a na wewnątrz w wycieńczonym wojną kraju przez usilną niemiecko-bolszewicką propagandę, nie jest dość silne i ustalone, aby istnienie zdala od kraju, niezależnionego odeń w pewnej mierze, a jednak państwowo reprezentatywnego organizmu, stanowiącego bezpośrednio oparcie dla polskiej delegacji na kongres pokoju, mogło być poczytywane za niekorzystne.

Wreszcie sama ciągłość spraw prowadzonych dotychczas w Paryżu lub kierowanych ztąd, wymaga dla uniknięcia niepożądanych załamań wykonawczych pewnego czasu organicznej współpracy i szczegółowej wymiany informacyjnej, dla racjonalnego skupienia z czasem w Warszawie całokształtu decyzji.

#### Okres działalności K.N.P.

W myśl tych wywodów i zgodnie z ustawowo określonym stanowiskiem, zajętem przez sam Komitet, jak również z przytoczonym powyżej postanowieniem obecnego rządu polskiego, Komitet Narodowy Polski ma zostać utrzymany do końca rokowań pokojowych, w składzie uzupełnionym członkami z pośród stronnictw, które dotąd nie były w Komitecie reprezentowane, uosabiającym przeto na równi z rządem w Warszawie, osiągnięte zjednoczenie polityki narodowej.

#### Charakter.

W ten sposób pojęty Komitet Narodowy nosiłby dzisiaj charakter przejściowy, zmierzający do stopniowego i racjonalnego przekazania swych atrybucyj i funkcyj organom rządowym w Warszawie.

#### Sprawy polityczne i dyplomatyczne.

W międzyczasie wszakże zachowaćby musiał dość znaczną samodzielność decyzji podlegających w swych zasadniczych liniach kontroli polskich władz rządowych i prawodawczych. Zasada powyższa dotyczy w pierwszym rzędzie kategorii spraw politycznych i dyplomatycznych.

### Opieka prawna i materalna.

Poza tą kategorią spraw podlegać winny nadal kompetencji Komitetu Narodowego oraz uzależnionych odeń placówek zagranicznych sprawy opieki prawnej i materalnej nad obywatelami Państwa Polskiego. Nadmienić należy, że stosowane w dotychczasowej działalności Komitetu kryterium narodowościowe musi stopniowo i logicznie być zastępowane przez kryterium obywatelstwa państwowego. Względy procedury, znajomości stosunków lokalnych, zarówno jak potrzeba szybkiej decyzji i doraźnego działania, wskazują dowodnie na konieczność pozostawienia Komitetowi Narodowemu i jego organom władzy rozstrzygającej w dziedzinie opieki prawnej i materalnej. Dążyć należałoby jedynie, i to w drodze starannej łączności informacyjnej, do stopniowego uzgadniania form postępowania i procedury z formami przyjętymi w Warszawie, w razie potrzeby i odwrotnie.

### Opieka nad jeńcami.

Nieco odmiennie przedstawiałyby się natomiast kwestya opieki nad jeńcami Polakami, znajdującymi się w krajach Koalicji, podlegającymi uzyskanemu już w zasadzie przez Komitet Narodowy zwolnieniu, poczem zaś repatryacji, o ile nie zaciągną się dobrowolnie do wojska polskiego, lub nie zostaną na miejscu dla zarobku. Jedynie władze krajowe mogą być powołane do zasadniczego i praktycznego regulowania masowego powrotu jeńców do kraju, szczególnie gdy jest on w wysokim stopniu wycieńczony. Jedynem racjonalnem wyjściem byłoby powierzenie tej akcji istniejącym już i powołanym do tego specjalnym organem Komitetu Narodowego we Francji, Anglii i Włoszech, jednak w formie zlecenia i na instrukcje władz krajowych, drogą hierarchiczną przez odnośną placówkę centralną w Paryżu.

### Sprawy ekonomiczno-handlowe.

Co do spraw ściśle gospodarczych, załatwianych bądź to przez organy konsularne, bądź przez specjalnych agentów czy też attachés handlowych, to sprawy te wymagają szczegółowej znajomości stanu rzeczy w kraju, dotyczą bezpośrednio zagadnień waluty i bilansu handlowego, które jedynie w kraju mogą być w każdym szczególe właściwie osądzone i należycie pokierowane. Dlatego działalność handlowa konsulów, czy też attachés handlowych, chociażby rozwijająca się na terenie powierzonym Komitetowi Narodowemu Polskiemu, winna być podporządkowana w drodze jego hierarchicznego pośrednictwa Ministerjum spraw zewnętrznych w Warszawie. Takie wyjście pociągałoby za sobą, dla względów czysto praktycznych, konieczność wytworzenia przy biurach paryskich Komitetu Narodowego i z jego ramienia centralnej placówki ekonomicznej o charakterze pośrednictwa między Warszawą a siecią placówek ekonomicznych w krajach Koalicji.

### Delegacja kongresowa.

Pełnomocnicy kongresowi polscy, łącznie z całym swym obszernym aparatem fachowym, winny być, pod względem organizacyjnym, zasadniczo i radykalnie oddzieleni od wszelkiej działalności o charakterze pracy bieżącej, informacyjnej czy technicznej zagranicą i skierowani wyłącznie ku swemu faktycznemu przeznaczeniu. Inne postawienie tej sprawy zdyskredytowałyby mogło jedynie powagę i absolutną bezstronność tej instytucji.

Ze względu na swój szeroki mandat pozostaje Delegacja Kongresowa uniezależnioną w pewnej mierze zarówno od władz polskich w Warszawie, jak i od Komitetu Narodowego. Podlegać wszakże musi, i to przede wszystkim w drodze sprawozdawczej, pewnej kontroli obu stron, przyczem władze rządowe i prawodawcze zachowałyby musiały kontrolę bardziej ogólną, zasadniczą, znajdującą swój ostateczny wyraz w ratyfikacji traktatu pokojowego, podczas gdy kontrola Komitetu Narodowego nosiłaby charakter bardziej bezpośredni, bieżący, względnie organiczny.

### Terytoryalne określenie kompetencji.

Terytoryalne określenie kompetencji Komitetu Narodowego Polskiego wynika formalnie z postanowienia rządu polskiego, ujętego w radiotelegramie Prezesa Rady Ministrów, i stanowi w stosunku do zasad organicznych określonych regulaminem Komitetu, zmniejszenie jego sfery działania.

Praktycznie wszakże musi ta zasada podlegać pewnym modyfikacyom natury techniczno-organizacyjnej. I tak podczas gdy Czechy, kraj koalicyjny, wejść muszą ze względu na swe położenie geograficzne w sferę działania Ministerstwa spraw zewnętrznych w Warszawie, Hiszpanja, jakkolwiek neutralna, a jednak zupełnie odcięta od Polski, leżeć będzie terytoryalnie w kompetencji Komitetu Narodowego, chociażby w drodze specjalnego poruczenia lub pośrednictwa. Jest to jeden przykład wśród wielu.

Najlepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby zastosowanie w formie poprawki klucza geograficznego, na mocy którego reprezentacja zagraniczna w poszczególnych krajach, chwilowo komunikacyjnie niedostępnych dla Warszawy, przechodziłaby w ręce Ministerstwa spraw zewnętrznych w miarę stopniowego udostępniania dla niego odnośnych krajów, a sprawowana byłaby do tej chwili przez Komitet Narodowy na rzecz i za osobnym zleceniem Ministerstwa. Ta metoda wiązałaby się przytem logicznie z ogólną zasadą stopniowego przekazywania spraw rządowi polskiemu.

### C. ZASADY ORGANIZACYJNE DZIAŁALNOŚCI KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

#### Formalny charakter placówek dyplomatycznych.

Należy sądzić, że skoro oficjalne przedstawicielstwo państwa polskiego wobec Koalicji i Szwajcarii zostało powierzone Komitetowi Narodowemu, to tem samem uznane zostały jako państwowe i te organy, przy pomocy których Komitet dotąd spełniał swoje zadania w zakresie przedstawicielstwa polityki polskiej. Powstaje pytanie: czy upaństwowienie placówek dyplomatycznych, stworzonych przez Komitet, ma pociągnąć za sobą zmianę ich charakteru formalnego, np. zamianę dotychczasowych misji Komitetu na ambasady lub poselstwa, czy też mają one przez czas przejściowy, przez który Komitet Narodowy jest naczelnym reprezentantem zagranicznej polityki polskiej wobec Koalicji zachować bez zmiany swoją organizację?

Rozwiązanie tego pytania nasuwa poważne trudności. Z jednej bowiem strony jest rzeczą pożądaną, żeby uznanie państwa polskiego przez mocarstwa koalicyjne znalazło swój wyraz zewnętrzny w ukształtowaniu przedstawicielstwa polskiego wobec tych mocarstw, odpowiadającym powadze państwa polskiego również pod względem formalnym, z drugiej strony wszakże niepodobna pominąć względów natury protokólnej (byłoby dziś przedwczesnem przesądzać o klasie poszczególnych placówek) a przytem pociągnąć by to mogło znaczne, a nieraz w tej chwili zbyt duże koszty reprezentacyjne, jak kupno domów i t.d., i t.d. Tymczasem zaufanie Koalicji do Polski i jej dobry do nas stosunek oparte są na zaufaniu do polityki Komitetu Narodowego Polskiego. Z powyższych względów istotnych i formalnych wynika, że przedstawicielstwo dyplomatyczne polskie na terenie działalności Komitetu Narodowego musi być zachowane chwilowo w tych formach, jakie zostały mu nadane przez Komitet, a które są wyszczególnione pod punktem D.

#### Korespondencja.

Jednym z najważniejszych warunków uzgodnienia działalności Ministerstwa spraw zewnętrznych w Warszawie i Komitetu Narodowego jest jaknajwiększe udoskonalenie ich łączności informacyjnej.

W tym celu podjął Komitet Narodowy uwieńczone pomyślnym wynikiem starania o zaprowadzenie dwa razy na tydzień bezpośrednich pociągów między Paryżem a Warszawą. W tej myśli przesyła też obecnie do Warszawy nowy, udoskonalony szyfr radiotelegraficzny, do używania w najbardziej poufnych wypadkach na miejsce dawnego. Wprowadzenie w życie między Warszawą a Paryżem posiadanego już przez Komitet Narodowy prawa szyfrowania zwykłych telegramów, byłoby również rzeczą wysoce aktualną, a nietrudną do zrealizowania wobec perspektywy bliskiego regularnego akredytowania ujednolitej misji polskiej w Bernie.



### Organizacja prasowa.

Osobne memorandum omówi związane z tym punktem projektu zorganizowania Agencji telegraficznej polskiej w Paryżu, Londynie oraz New Yorku, i związane z tem sprawy prasowe.

### Urzednicy łącznikowi.

Najważniejszym zdawałoby się wszakże ustanowienie zarówno w Warszawie, jak i w Paryżu agentów, wyższych urzędników łącznikowych, z których jeden przysłany do Warszawy przez Komitet Narodowy pełniłby przy Ministerstwie spraw zewnętrznych rolę mechanicznego pośrednika, informatora dla związku z Paryżem, drugi zaś odwrotnie, sprawowałby te same funkcje w Paryżu z ramienia Warszawy<sup>45</sup>. W razie znacznego rozwoju prac związanych z temi funkcjami, urzędników powyższych zastąpićby mogły specjalne biura.

### Rekrutacja urzędników.

Byłoby bardzo korzystnem, gdyby z kraju przybyć mogło, do dyspozycji Komitetu Narodowego, kilka fachowo-wykształconych, zdolnych, ruchliwych i znających języki młodych ludzi, w charakterze sekretarzy, względnie szefów biur na zagraniczne placówki. Potrzeba ta daje się odczuć najbardziej pod względem attachés handlowych, dla Francji, Włoch, Ameryki Północnej i Południowej.

### Zużytkowanie personau.

Ze względu na przewidywaną stopniową likwidację działalności Komitetu Narodowego Polskiego, przewidzieć by należało zawczasu sprawę użytkowania w stosownej mierze i chwili personau, którym dysponuje się obecnie. Personau ten, jakkolwiek przygodny i przeważnie nie zawodowy, przedstawia jednak poważną wartość nabytej rutyny, znajomości warunków lokalnych i języków obcych. Jako taki, będzie on mógł być użyty w znacznej części z korzyścią, bądź przy placówkach zagranicznych, bądź w poszczególnych departamentach Ministerstwa spraw zewnętrznych w Warszawie. Zbadanie zawczasu tej kwestji w drodze ewentualnej ankiety informacyjnej byłoby do życzenia. Dostarczyćby należało Komitetowi Narodowemu w związku z tą sprawą możliwie szczegółowych danych rzeczowych dotyczących organizacji biurowej, klasyfikacji rang i etatów, zastosowanych w Warszawie.

### Sprawy budżetowe.

Sprawy finansowe i budżetowe omówione będą oddzielnie.

---

<sup>45</sup> Urzędnikiem łącznikowym Ministerstwa przy KNP został Wacław Orłowski (zob. dok. nr 144), a funkcję urzędnika łącznikowego Komitetu przy MSZ pełnił Ignacy Kozłowski (zob. dok. nr 238, 239, 241 i 243).

D. PRZEGLĄD PLACÓWEK DYPLMATYCZNYCH  
I KONSULARNYCH STOJĄCYCH W ZWIĄZKU Z DZIAŁALNOŚCIĄ  
KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

a) We Francji.

Siedziba K.N.P.

Siedzibą K.N.P. jest Paryż, co polskiej placówce dyplomatycznej we Francji daje odrębny od innych charakter, jako organicznie związaną z instytucją centralną. Kongres pokoju odbywający się obecnie w Paryżu, a co za tem idzie obecność w tem mieście polskiej delegacji kongresowej, jakkolwiek niezwiązanej organicznie z Komitetem, podnoszą jeszcze w bardzo znacznej mierze znaczenie placówki paryskiej, a przedewszystkiem wzmagają jej działalność w każdym zakresie.

Organizacja.

Zasadnicze rysy organizacji Komitetu Narodowego są uwidocznione w jego regulaminie (załącznik I). O rozwoju instytucji świadczy fakt, że podczas gdy przez parę miesięcy od daty powstania, jesienią 1917 r., mieściła się ona w paru pokojach hotelowych i korzystała z usług czterech płatnych urzędników, obecnie wraz z organizacjami i instytucjami stojącymi z nią w bezpośrednim związku, zajmuje w samym Paryżu 18 odrębnych pomieszczeń, względnie lokali, i zatrudnia paruset stałych pracowników.

Skład.

W skład członków Komitetu Narodowego Polskiego wchodzi z dniem dzisiejszym pp. Joachim Bartoszewicz, Kazimierz Dłuski, Roman Dmowski (Prezes), Franciszek Fronczak, Stanisław Grabski, Stanisław Kozicki, Leon Łubieński, Erazm Piltz, Mikołaj Rey, Jan Rozwadowski, Marjan Seyda, Konstanty Skirmunt, Jan Smulski, Władysław Sobański, Michał Sokolnicki, Antoni Sujkowski, Włodzimierz Tetmajer, Józef Wielowieyski (Sekretarz Jeneralny), Andrzej Wierzbicki, Maurycy Zamoyski (Zastępca Prezesa i Skarbnik) i Jan Żółtowski. Prócz tego radiotelegramem p. Paderewskiego z 14 Stycznia 1919 r. postawione zostały kandydatury pp. Bojki, Diamanda, Downarowicza, Patka, Thugutta i Wasilewskiego.

Obecnie ze względu na rokowania kongresu prawie wszyscy członkowie Komitetu bawią w Paryżu.

Delegat przy rządzie francuskim.

Delegatem Komitetu akredytowanym przy rządzie francuskim, dla utrzymania z nim stałych stosunków informacyjnych i dyplomatycznych, jest p. Erazm Piltz.

### Urząd polski spraw cywilnych we Francji.

Sprawy paszportowe, opieki prawnej i materialnej, oraz opieka nad jeńcami załatwiane są przez „Urząd polski spraw cywilnych we Francji”, instytucję w pewnej mierze autonomiczną wobec Komitetu Narodowego, ze względu na warunki lokalne, na czele której stoi dyrektor mianowany przez Komitet (obecnie vacat), wreszcie sekretarz generalny Urzędu (p. Ludwik Włodek). Działalność urzędu podlega nadzorowi Komisji Głównej i komisji specjalnych, składających się z przedstawicieli kolonii polskiej w Paryżu. Urząd posiada swoje stałe ekspozytury w Ljonie, Nicei, Tuluzie, Bordeaux i Hawrze.

Instytucja ta, postawiona na należytej stopie, będzie mogła być w stosownej chwili przekształcona z łatwością na normalny konsulat Generalny polski w Paryżu, po wprowadzeniu pewnych drobnych reform natury raczej formalnej. Natomiast, wobec znaczenia tej placówki konsularnej i na przyszłość, a braku na miejscu wykwalifikowanego, stałego kandydata, byłoby bardzo ważnym zapewnić sobie z góry odpowiedniego kandydata z kraju, mogącego z czasem objąć funkcje Konsula Generalnego.

### Attaché handlowy na Francję.

Urząd polski spraw cywilnych nie uwzględniał dotąd wcale dziedziny spraw gospodarczych, ponieważ sprawy te, wchodzące tylko pośrednio w zakres działalności Komitetu, skupione były przy placówce londyńskiej. Ponieważ ze strony francuskiej można już dziś stwierdzić bardzo znaczne zainteresowanie Polską pod względem gospodarczym i przyszłymi z nią stosunkami, wypada ciągle udzielać informacji i czynić przygotowania do nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Francją. Funkcji tych zasadniczo spełniać nie może Delegacja Gospodarcza polska, w skład której wchodzi część Wydziału ekonomiczno-handlowego Ministerstwa spraw zagranicznych, gdyż jest ona związana ze sprawami będącymi w bezpośrednim związku z Kongresem pokojowym, a przytem jest instytucją czasową, która z chwilą ukończenia kongresu zniknie z Paryża, stosunki zaś handlowe powinny mieć charakter stały i ciągły. Dlatego już dziś należałoby wydelegować do Paryża oficjalnego agenta handlowego polskiego, który z czasem, gdy zostanie tu utworzone poselstwo lub ambasada, obejmie przy niej stanowisko attaché handlowego.

Czasowe stanowisko pośrednika między Warszawą a siecią placówek ekonomicznych w krajach koalicji, mógłby zająć przy sekretarjacie Generalnym Komitetu Narodowego P. Szczepański.

### b) W innych państwach sprzymierzonych i współwalczących.

#### Anglja.

Przedstawicielstwo dyplomatyczne polskie wobec rządu angielskiego spełnia z ramienia Komitetu Narodowego Polskiego Misja Komitetu w Londynie, na czele której stoi p. Władysław Sobański.

Jako organ Misji istnieje w Londynie Biuro spraw cywilnych spełniające funkcje konsularne w zakresie opieki prawnej i materialnej, oraz opieki nad jeńcami wojennymi, działające pod kierunkiem p. T. Garszyńskiego.

Prócz tego stworzona została w Londynie, również jako organ Misji Komitetu, przy centralnej dla całej koalicji „Commission interalliée de revitaillement” „Polska agencja handlowa”, prowadzona przez p. Wł. Gettlicha przy udziale p. Czarnomskiego. W myśl zasady wyżej wypowiedzianej działalność polskiej Agencji Handlowej w Londynie powinna podlegać kierownictwu Ministerstwa spraw zewnętrznych w kraju, przy komunikacji drogą hierarchiczną przez Paryż. Dla chwilowych potrzeb wojskowych, jaką jest w pierwszym rzędzie rekrutacja, istnieje przy Misji Komitetu w Londynie attaché wojskowy, porucznik Górski.

Po ukończeniu kongresu pokojowego i zlikwidowaniu roli Komitetu Narodowego, jako przedstawiciela polityki polskiej wobec mocarstw koalicyjnych, powstanie i w Londynie konieczność przekształcenia dzisiejszej Misji Komitetu na ambasadę lub poselstwo polskie<sup>46</sup>, Biura spraw cywilnych na Konsulat Generalny, Agencji zaś handlowej i finansowej na oddział gospodarczy Konsulatu, lub – co byłoby bardziej pożądane – na biuro attaché handlowego przy ambasadzie lub poselstwie.

Z czasem będą musiały powstać niewątpliwie oprócz tego konsulaty polskie w kilku prowincjonalnych ośrodkach portowych i przemysłowych angielskich, których zaczątki istnieją już w dotychczasowej organizacji.

### Włochy.

Przedstawicielem dyplomatycznym akredytowanym przy Konsulacie jest z ramienia Komitetu Narodowego p. Konstancy Skirmunt, szef Misji rzymskiej<sup>47</sup>.

Sprawa przedstawicielstwa przy Watykanie pozostała dotychczas otwartą dla względów natury politycznej, gdyż Komitet Narodowy zdawał sobie sprawę z tego, że przeprowadzićby nie zdołał formalnego uznania swego przedstawiciela ze względu na swoją bojowo-koalicyjną politykę, a tak silnie podkreśloną neutralność Watykanu<sup>48</sup>. Tem niemniej jednak zwracał Przedstawiciel Komitetu w Rzymie baczną uwagę na stan sprawy polskiej w Watykanie i niejednokrotnie z korzyścią wpływał na bieg spraw zapewnioną pośrednią drogą. Jakkolwiek stanowisko Watykanu uległo dziś oczywiście zasadniczej zmianie politycznej,

<sup>46</sup> Pierwszym polskim posłem w Londynie został Eustachy Sapieha, zob. przyp. 40 do dok. nr 11.

<sup>47</sup> Przedstawicielstwo KNP zostało przekształcone w poselstwo, a Konstancy Skirmunt został 24 maja mianowany posłem w Rzymie.

<sup>48</sup> Stolica Apostolska 30 marca uznała istnienie państwa polskiego, pierwszym posłem został 1 lipca Józef Wierusz-Kowalski; zob. dok. nr 386 i 392.

dotyczącej w znacznej mierze i Polski, i jakkolwiek sprawa mianowania przedstawiciela dyplomatycznego polskiego przy Watykanie staje się dziś aktualną, sądzimy, że byłoby wskazaniem definitywne przesądzenie tej sprawy na razie opóźnić, przez wzgląd na chwilową sytuację polityczną.

Sprawami konsularnymi w zakresie opieki prawnej i materialnej nad wielką zresztą ludnością polską, zamieszkałą we Włoszech, zajmowali się z ramienia Misji Komitetu jej radcy (pp.: Loret i poseł J. Zamorski). Bezporównania większe zadanie przedstawiała prowadzona przez nich również opieka nad jeńcami wojennymi Polakami, która dzisiaj, wobec masowej rekrutacji do armii polskiej przybrała raczej charakter wojskowy. Ostatnio p. Zamorski wyjechał do kraju, zaś p. Loret uprawia przedewszystkiem działalność propagandową. Z tych względów należałoby przewidzieć wysłanie do Rzymu w czasie możliwie krótkim kogoś, kto by przy fachowem zorganizowaniu przyszłego konsulatu polskiego mógł przedewszystkiem zająć się ważną sprawą agentury handlowej, ze względu na stwierdzoną możliwość przeprowadzenia we Włoszech zamówień na bezzwłoczne korzystne dostawy dla kraju, między innymi nadmiaru bawełny. P. Szczepański wysuwa kandydaturę p. Jamontta, wyższego urzędnika Ministerstwa sprawiedliwości. Prosiłby należało o opinię w tym względzie.

Do spraw rekrutacji, specjalnie pilnej ze względu na znajdującą się we Włoszech ogromną ilość Polaków jeńców z armii austriackiej, utworzona została przy Przedstawicielu Komitetu specjalna misja wojskowa, na czele której stoi major ks. Radziwiłł. Misja ta ma charakter czasowy.

#### Stany Zjednoczone.

Przedstawicielstwo dyplomatyczne wobec rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak również delegacje wobec organizacji polskich tego kraju, sprawował w imieniu Komitetu Narodowego obecny Prezes Rady Ministrów i Minister spraw zagranicznych, p. I.J. Paderewski. Po powrocie jego do kraju kooptował Komitet Narodowy do swego grona p. Jana Smulskiego, Prezesa Wydziału Narodowego Polskiego w Chicago i decyzją z dnia 14 Stycznia powierzył mu zastępstwo na Stany Zjednoczone. Wszelako p. Smulski, jako obywatel amerykański, nie może być regularnie akredytowanym w Waszyngtonie i formalnie uważanym tam być musi, jako czasowy zastępca przedstawiciela Komitetu Narodowego. Takie, formalnie biorąc, niekorzystne położenie, nie nastrocza wszakże chwilowo praktycznych trudności, tem bardziej że najwybitniejsze jednostki amerykańskiego świata politycznego, a więc w pierwszym rządzie Prezydent Wilson, Robert Lansing, pułkownik House i Hoover, bawią obecnie ze względu na Kongres pokojowy w Paryżu.

Z tego też względu dla utrzymania na miejscu stosunków z dyplomacją amerykańską wydelegowany został w charakterze czasowym jeden z członków Komitetu Narodowego, a mianowicie p. Stanisław Kozicki.

Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych reprezentuje w łonie Komitetu p. Franciszek Fronczak.

Biura Misji Komitetu Narodowego w Ameryce znajdują się w New Yorku i działają w zakresie opieki cywilnej oraz propagandy pod zarządem pp.: Kwapińskiego i Górskiego. Ostatnio wytworzone zostało również przy Misji biuro handlowe. Misja wojskowa francusko-polska z siedzibą w New Yorku, działająca pod kierunkiem pułkownika Martin'a, zajmowała się sprawami rekrutacji dla armji polskiej z Ameryki Północnej, lecz musiała ostatnio, na zlecenie Komitetu, wobec presji wywartej w tym kierunku przez rząd amerykański, zaprzestać swych czynności rekrutacyjnych.

Stałej placówki dyplomatycznej w samym Waszyngtonie nie było dotychczas. W Chicago znajduje się siedziba Wydziału Narodowego Polskiego, naczelnej instytucji polskiej w Stanach Zjednoczonych, która po założeniu Komitetu Narodowego pospieszyła uznać jego supremację polityczną.

Najdotkliwiej daje się we znaki w stosunkach polskich w Ameryce wywołany wojną brak dobrej komunikacji korespondencyjnej z Europą, co skazuje polskie organizacje tamtejsze na pewne odcięcie i pozbawienie stałej, ogólnej dyrektywy politycznej, a prasę naraża na omyłki i nieporozumienia.

Zaradzić temu starał się Komitet przez stałą akcję informacyjną w drodze telegraficznej za pośrednictwem p. majora Fronczaka. Przytem zorganizował przesyłkę perjodycznych waliz dyplomatycznych w obu kierunkach przy pomocy specjalnych polskich kurjerów. Zdecydowana zasadniczo sprawa organizacji w New Yorku polskiej Agencji telegraficznej, omówiona będzie w oddzielnym raporcie prasowym.

Kandydatura na przyszłego przedstawiciela dyplomatycznego państwa polskiego w Ameryce nie nasuwa się tu na razie<sup>49</sup>. Nie jest zresztą ona w tej chwili, dla powyżej przytoczonych względów, zagadnieniem pierwszej wagi i pośpiechu. Natomiast tem pilniejsze stawałoby się wysłanie do Ameryki osoby w charakterze Konsula Jeneralnego, dla fachowego zorganizowania pracy w zakresie opieki prawnej oraz spraw handlowych i wytworzenia przy pomocy polskich czynników lokalnych niezbędnej sieci miejscowych placówek konsularnych. O ile nam wiadomo podnoszoną była w Warszawie z myślą o tem stanowisku kandydatura p. Konstantego Buszczyńskiego z Krakowa<sup>50</sup>. Wydawałaby się ona ze wszech miar godną poparcia, a szybkie, praktyczne przesądzenie tej sprawy byłoby bardzo pożądanem.

<sup>49</sup> Stosunki dyplomatyczne z USA nawiązane zostały 16 kwietnia, pierwszym polskim posłem w Waszyngtonie został Kazimierz Lubomirski; zob. dok. nr 223.

<sup>50</sup> Zob. dok. nr 118.

### Kanada.

Wychodźstwo polskie w Kanadzie wytworzyło w ciągu roku 1918 zbiorową organizację z siedzibą w Toronto, pod nazwą Rady Narodowej Polskiej, i przewodnictwem ks. Józefa Chodkiewicza. Rada uznała za przykładem Wydziału Narodowego supremację Komitetu Narodowego Polskiego i zwróciła się do niego w celu uzyskania w drodze dyplomatycznej formalnych atrybucji konsularnych, kwestji wysoce aktualnej ze względu na znaczną ilość Polaków, którzy z powodu dawnej przynależności państwowej niemieckiej, austriackiej czy rosyjskiej, podlegali mniej lub więcej surowym prawnym restrykcjom. Listem skierowanym dnia 2 grudnia 1918 r. do kanadyjskiego departamentu spraw zewnętrznych, akredytował wobec niego Komitet Narodowy Radę Polską w Toronto, co decyzją rządową z 21 stycznia 1919 r. przyjętem zostało. Na tej zasadzie organizuje się w Kanadzie sieć polskich placówek konsularnych, których zespół, ze względów natury praktycznej, uzależniony został hierarchicznie od Wydziału Narodowego Polskiego w Chicago<sup>51</sup>.

### Brazylja.

Podobnie jak w Kanadzie, powstała w Brazylii w ciągu roku 1918 zbiorowa organizacja polska pod nazwą „Centralny Komitet w Brazylii”, której Prezesem jest P. Warchałowski. Centralny Komitet rozwinął od swego założenia energiczną i bardzo dodatnią działalność, głównie w zakresie propagandowym i pośpieszył uznać supremację polityczną Komitetu Narodowego Polskiego. Dzięki staraniom p. Warchałowskiego, przy gorącym poparciu posła francuskiego w Rio de Janeiro, p. Pawła Claudel, uzyskano od rządu brazylijskiego pod datą 17 sierpnia 1918 roku doniosły akt urzędowy, stwierdzający akces Brazylii do deklaracji wersalskiej państw sprzymierzonych z 3 czerwca 1918 r. uznający niepodległość Polski, Komitet Narodowy Polski jako jej oficjalnego, najwyższego rzecznika, a Centralny Komitet Polski w Brazylii jako lokalnego przedstawiciela interesów polskich w tym kraju. Ze swej strony Komitet Narodowy sankcjonował tę decyzję i zgodnie z nią zwrócił się świeżo do Prezesa Centralnego Komitetu ze zleceniem oficjalnego notyfikowania rządowi brazylijskiemu powstania niepodległego i zwierzchniczego państwa polskiego, oraz utworzenia rządu narodowego w Warszawie pod prezydencją p. Paderewskiego.

W tej nowej sytuacji wysunąć możnaby było, po bliższem zbadaniu tej sprawy, wniosek zmierzający do nadania placówce w Rio-de-Janeiro charakteru bardziej zbliżonego do formy państwowego przedstawicielstwa przez formalne akredytowanie przy rządzie brazylijskim p. Warchałowskiego, jako indywidualnego przedstawiciela. W każdym bądź razie za palącą potrzebę uważalibyśmy śpieszne utworzenie w Brazylii polskiej placówki konsularno-handlowej,

---

<sup>51</sup> Pierwszą polską placówką konsularną w Kanadzie był konsulat w Montrealu, utworzony jesienią 1919 r.; zob. przyp. 106 do dok. nr 145.

z lokalnymi rozgałęzieniami, ze względu na perspektywy pozyskania tam w sposób korzystny dla Polski materiału aprowizacyjnego<sup>52</sup>.

#### Argentyna.

Wśród innych krajów Ameryki Południowej nadmieniłoby można było Argentynę ze zorganizowaną już od dłuższego czasu polską placówką w postaci Komitetu Narodowego Polskiego w Porto Allegro o charakterze nieurzędowej instytucji przedewszystkiem dla pomocy materialnej. Należałoby przypuszczalnie zwrócić uwagę na sprawę handlowej reprezentacji polskiej w Argentynie<sup>53</sup>.

#### Belgia.

W chwili, gdy rząd belgijski po wyswobodzeniu kraju z pod okupacji nieprzyjacielskiej przeniósł się z powrotem do Brukseli, uznał Komitet Narodowy Polski za stosowne objąć w Królestwie belgijskiem reprezentację interesów polskich i na skutek swego wystąpienia w tym względzie<sup>54</sup>, spowodował swe formalne uznanie przez rząd belgijski notą z dnia 20 grudnia 1918 r. Na tej zasadzie akredytowanym został świeżo w Brukseli, w charakterze Delegata, p. Aleksander Riedel, były sekretarz Jeneralny Urzędu Polskiego spraw cywilnych we Francji. Działalność opieki cywilnej prowadzi w biurze Delegacji p. Wrotnowski. Do spraw rekrutacyjnych przydzielony jest w czasowej misji p.por. wojsk polskich Zabłocki.

Wobec świeżego wytworzenia się placówki w Brukseli nie nasuwa się potrzeba jej rozszerzenia lub uzupełnienia w tej chwili, tembardziej że p. Riedel, jako zawodowy przemysłowiec, z wykształceniem konsularno-handlowem, ma wszelkie dane do tymczasowego prowadzenia osobiście również działu reprezentacji handlowej przy pomocy stosownych sił biurowych<sup>55</sup>.

#### Rumunja.

W Rumunii mamy do czynienia z pozornie podwójnym przedstawicielstwem, które jednakże dzięki dobrej woli i taktowi stron obu zostało uregulowane w sposób zadawalniający. Przedstawicielem dyplomatycznym i gospodarczym zarazem z pełnomocnictwami jeszcze ks. J. Radziwiłła, był w Bukareszcie dr. Marjan Linde, wobec którego rząd rumuński po wznowieniu sojuszu z Koalicją, zajął ze względów politycznych powściągliwe stanowisko. Komitet Narodowy wyznaczył wobec tego jako swego reprezentanta tymczasowego w Bukareszcie p. Stanisława Koźmińskiego z Krakowa, który, pełniąc

<sup>52</sup> Pierwszym polskim posłem w Rio de Janeiro został w 1920 r. Ksawery Orłowski.

<sup>53</sup> Poselstwo w Buenos Aires powstało dopiero w 1922 r. – na jego czele stanął (początkowo jako chargé d'affaires) – Władysław Mazurkiewicz.

<sup>54</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 68.

<sup>55</sup> Przedstawicielstwo KNP w Brukseli zostało przekształcone w poselstwo, na czele którego (jako kierownik urzędu) stanął Aleksander Riedel, zastąpiony wkrótce przez posła Władysława Sobańskiego.



zewewnętrzne funkcje przedstawicielskie, korzysta jednak we wszystkich sprawach z najbliższego współpracownika p. dra Lindego<sup>56</sup>.

Attaché wojskowym polskim w Rumunji, na przedstawienie szefa sztabu, jen. Szeptyckiego, został świeżo akredytowany przez Komitet Narodowy, zarówno wobec władz wojskowych rumuńskich, jak koalicyjnych, jen. hr. Lamezan-Salins<sup>57</sup>.

Placówka rumuńska przedstawia w obecnej chwili specjalne znaczenie, tak dla przyczyn wojskowych, wobec perspektywy zbrojnej interwencji rumuńskiej w Galicji wschodniej, jak i ogólno-politycznych, ze względu na wspólność interesów polsko-rumuńskich i wynikającą ztąd pewną solidarność programową i taktyczną. W obu tych dziedzinach Rumunja grawituje dziś naturalnie ku Paryżowi, skąd, za pośrednictwem szefa misji francuskiej w Bukareszcie, nadchodzą instrukcje od Marszałka Focha, gdzie nareszcie delegaci rumuńscy zasiadają w bezpośrednim sąsiedztwie z Polakami przy stole obrad konferencji pokojowej. Te względy natury zasadniczej zdają się przemawiać za utrzymaniem, wbrew czynnikowi geograficznemu, a w myśl radiodepeszy Prezesa Rady Ministrów ogólnej dyrektywy politycznej Komitetu Narodowego Polskiego dla placówki rumuńskiej. Za takim rozwiązaniem przemawiałoby jeszcze znacznie ułatwienie komunikacji przez świeże wprowadzenie bezpośredniego pociągu Paryż–Bukareszt, dwa razy na tydzień.

#### Serbja.

Wśród państw sprzymierzonych z Koalicją, Komitet Narodowy nie posiada swego przedstawicielstwa w Serbji. P. Czesław Pruszyński, który w tej chwili bawi w Paryżu, został mianowanym chargé d'affaires Rządu Polskiego w Serbji<sup>58</sup>. Komitet był w tej mierze zapytywany przez rząd serbski, który zajął był w tej sprawie niezdecydowane stanowisko. Placówka serbska posiada w chwili obecnej ze względu na sprawy wojskowe, na możliwość otrzymania w Serbji amunicji z zasobów salonickich, oraz na sprawę zakończenia repatriacji polaków byłych wojskowych armji austriackiej, poważne znaczenie.

Gdyby hr. Pruszyński miał być tam delegowany na stałe, należałoby, korzystając z jego chwilowego pobytu w Paryżu, oddać go do dyspozycji Komitetu Narodowego, w myśl decyzji, dotyczącej reprezentacji Państwa Polskiego w krajach koalicji.

<sup>56</sup> Pierwszym polskim posłem w Bukareszcie został 24 maja Aleksander Skrzyński; zob. też dok. nr 165, 238 i 292.

<sup>57</sup> Od stycznia do czerwca gen. Robert Lamezan-Salins był szefem Polskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie, która miała za zadanie rozpoznać możliwości utworzenia wspólnego frontu antybolszewickiego przez siły Ententy, Rumunii i Polski.

<sup>58</sup> Zob. dok. nr 41; zob. też przyp. 44 do dok. nr 13.

### Grecja.

W bliskim z Serbią sąsiedztwie, także dzisiaj w gronie Koalicji, Grecja nie ma dotychczas przedstawiciela dyplomatycznego ani z Warszawy, ani z Paryża<sup>59</sup>. Z zewnątrz nie mieliśmy dotąd sposobności praktycznego przekonania się o potrzebie wytworzenia już obecnie takiej reprezentacji, chociażby w zakresie konsularnym. Nie umiemy osądzić, czy istnieją przekonywające wewnętrzne tej reprezentacji potrzeby, co należałoby może zbadać przez wysłanego luźnego agenta w czasowej misji.

### Konstantynopol.

W szczególnem położeniu znajduje się dziś Konstantynopol, który jedynie z formalnych względów, uważanym by mógł być jeszcze za stolicę zwyciężonego państwa nieprzyjacielskiego, gdyż praktycznie, przynajmniej w dziedzinie dyplomatycznej i wojskowej, jeżeli jeszcze nie administracyjnej, znajduje się w rękach Aljantów. Przez tych ostatnich Komitet Narodowy był parokrotnie zapytywany o charakter, jaki przypisywać należy p. Maciejowskiemu, podającemu się za polskiego agenta dyplomatycznego, a wykazującego swój mandat pełnomocnictwami wydanymi przez hr. Wojciecha Rostworowskiego<sup>60</sup>. Interpelowany ponownie w tej sprawie przez rząd francuski, odpowiedział Komitet Narodowy, że formalnie nie może na zasadzie swych świeżo w porozumieniu z rządem polskim w Warszawie sprecyzowanych kompetencji uważać placówki w Konstantynopolu za wchodzącą w zakres swego działania, że zatem skieruje tę sprawę do Warszawy. Wszakże z danych, któremi jesteśmy w możności tu rozporządzać, nie można wydać korzystnej opinii o kwalifikacjach p. Maciejowskiego.

### Portugalja.

W Portugalji wewnętrzna sytuacja polityczna nie jest dostatecznie wyjaśniona, żeby można było myśleć w tej chwili o spowodowaniu chociażby czysto formalnego wypowiedzenia się w stosunku do nowego ukształtowania się stosunków w Polsce. Komitet Narodowy posiada drogi dla ewentualnego poparcia i postawienia tej sprawy w razie, gdyby się uwidoczniła tego potrzeba<sup>61</sup>.

### Syberja.

Syberję, jako terytorium operacyjne Aljantów zaliczyć można dzisiaj praktycznie do kategorii krajów sprzymierzonych. Obchodzi nas ona żywo z dwóch względów: a) jako terytorium, na którym organizuje się, względnie operuje, część armji polskiej, podległej naczelnemu dowództwu jen. Hallera i politycznemu zwierzchnictwu Komitetu Narodowego; b) jako bardzo poważny

<sup>59</sup> Posłem w Atenach został w 1920 r. August Zaleski; zob. przyp. 146 do dok. nr 87.

<sup>60</sup> Zob. przyp. 57 do dok. nr 25.

<sup>61</sup> Pierwszym polskim posłem w Lizbonie został w 1922 r. Ksawery Orłowski (po zakończeniu misji w Rio de Janeiro).

rezerwuwar wychodźstwa polskiego, potrzebującego usilnej opieki prawnej i materyalnej. Miejscowa organizacyjna akcja polska na Syberji wyraziła się przez wytworzenie Naczelnej Rady Polskiego Wschodu w Charbinie, przekształconej potem w „Komitet Narodowy Polski” na Syberji, a która uznała supremację polityczną Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

Organizacja ta zajęła się przy pomocy swych placówek lokalnych tak sprawą rekrutacji wojskowej, jak i kwestją opieki konsularnej. Interwencja Komitetu Narodowego Polskiego zaznaczyła się w spowodowaniu dostarczenia materiału wojskowego oraz potrzebnych kredytów, w posłaniu na Syberję specjalnej misji wojskowej polskiej, wreszcie uzyskaniu dla Polaków, którzyby tego potrzebowali, prawa opieki ze strony agentów konsularnych aljanckich na Dalekim Wschodzie.

Sprawa repatriacji i zajęcia się losem wychodźców polskich na Syberji nie leży, niestety, jeszcze w granicach możliwości dla Ministerstwa spraw zewnętrznych w Warszawie. Nie należy zapominać, że kwestya ta wysunie się w stosownym momencie na pierwszy plan ze swemi niebezpieczeństwami w postaci gangreny bolszewizmu i ze swemi dobrymi stronami, jakimi mogą być tytuły ekonomiczne i kulturalne do dorobku syberyjskiego, nabyte przez liczne rzesze wojennych tułaczy polskich.

Natomiast sprawą aktualną wielkiej doniosłości, o której szybkie rozstrzygnięcie dopominają się tak same organizacje polskie na Dalekim Wschodzie, jak i władze aljanckie, jest wysłanie na Syberję komisarza polskiego z szerokimi pełnomocnictwami, w celu uregulowania miejscowych polskich stosunków. Warunki tamtejsze, różnorodność żywiołów emigracyjnych, odległości i t.d. spowodowały znaczne trudności i tarcia między poszczególnymi organizacjami, które odbijają się najszkodliwiej zarówno na wewnętrznych polskich stosunkach, jak na zetknięciu z otoczeniem. Jedyne interwencja z zewnątrz mogłaby kres położyć takiemu stanowi rzeczy i tu wysuwałaby się delegacja przez Rząd polski w porozumieniu z Komitetem Narodowym odpowiedniego do załatwienia tych spraw człowieka, względnie stosownej misji polityczno-konsularnej.

Skoro się mówi o Syberji, nadmienićby należało nawiasem, że na Murmanie, w Archangielsku, na Donie, pod Odessą stoją większe lub mniejsze oddziały polskich sił zbrojnych, poddane naczelnemu dowództwu jen. Hallera, a związane z lokalnymi organizacjami polskimi czerpiącymi swe mandaty od byłej Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie, czyli pośrednio od Komitetu Narodowego. Wymienić tu należy przedewszystkiem Naczelny Komitet Wojsk polskich na Wschodzie, z siedzibą w Odessie.

#### Japonja.

Aby zamknąć listę państw sprzymierzonych, wspomnieć należałoby jeszcze Chiny i Japonję. W chwili, gdy akcja wojskowa polsko-czeska na Syberji

zwróciła na nią uwagę świata, Komitet Narodowy zamierzał akredytować w Tokio jednego z członków Komitetu jako swego upelnomocnionego przedstawiciela. Z czasem zamiar ten upadł. Ani państwo polskie, ani sam Komitet Narodowy nie są dotychczas jeszcze uznani formalnie przez rząd japoński<sup>62</sup>.

### Chiny.

W Chinach nie podejmował Komitet Narodowy żadnych oficjalnych kroków. Placówka ta mogłaby ze względów konsularno-handlowych przedstawić zupełnie pozytywne korzyści. W danym wypadku zwrócićby można uwagę na p. Wład. Jezierskiego, od dłuższego czasu Dyrektora Banku w Szanghaju<sup>63</sup>.

### c) W Szwajcarii.

#### Mandat K.N.P.

Jakkolwiek Komitet Narodowy nie miał uprzednio zamiaru starać się o akredytowanie swego Delegata berneńskiego przy Radzie Związkowej, a z drugiej strony rząd warszawski posiadał już od dłuższego czasu w Bernie swą placówkę w postaci najpierw luźnej ekspozytury przejętej po Naczelnym Komitecie Narodowym, potem zaś Misyi z polskim „chargé d'affaires” na czele – radiodepesza Prezesa Rady Ministrów w Warszawie zalicza Szwajcarię do zakresu działalności Komitetu Narodowego. To postanowienie znajduje swe uzasadnienie z następujących względów.

### Motywy.

Chociaż neutralna, Szwajcaria wobec zwycięstwa Aljantów grawitować musi politycznie ku koalicji, czego najlepszym dowodem jest obecne ustosunkowanie elementów germańskich i romańskich w samej Radzie Związkowej. Przytem geograficznie i komunikacyjnie w dzisiejszych warunkach Bern jest bez porównania więcej uzależniony od Paryża, jak od Warszawy. Same te względy uzasadniają wymownie powyższe decyzje.

### Ujednostajnienie reprezentacji.

Przechodząc do jej zastosowania w myśl otrzymanego mandatu, napotyka Komitet Narodowy na szczególne trudności, w Szwajcarii bowiem poprzednia dwoistość reprezentacji polskiej najostrzej została ujawniona. Istniała Misja polska w Bernie z ramienia rządu warszawskiego i był Delegat Komitetu Narodowego. Podobne przeciwstawienie spotyka się teraz jeszcze we wzajemnych półurzędowych organach agencyjno-prasowych. Zasadnicze i zupełne ujednostajnienie placówki szwajcarskiej jest zatem bezwzględnie koniecznym

<sup>62</sup> Pierwszym polskim przedstawicielem w Japonii został Józef Targowski (jako chargé d'affaires).

<sup>63</sup> Władysław Jezierski objął funkcję konsula generalnego honorowego w Szanghaju (poselstwo powstało dopiero w 1929 r.); zob. też dok. nr 302 i 365.

z powodów politycznych, propagandowych i budżetowych nawet, i powinno być przeprowadzone w jaknajkrótszym czasie.

Wchodząc w głąb kwestyi i mimo całej chęci nieprzenoszenia jej na dawny grunt politycznego, czy nawet czasem osobistego, silnie zarysowanego antagonizmu, przyznać obiektywnie należy, że zgodnie z zasadniczą decyzją wliczającą Szwajcaryę w zakres działania Komitetu Narodowego jego jedynie Delegat utrzymanym być może na stanowisku jedyne, akredytowanego przy rządzie szwajcarskim, dyplomatycznego przedstawiciela. Za takim rozwiązaniem sprawy przemawia wzajemne położenie obu dotychczasowych przedstawicieli wobec nowej, wynikającej ze zwycięstwa Aljantów, konstellacji politycznej, tak na wewnątrz, w Szwajcarii, jak na zewnątrz. Przemawia za tem również fakt, że delegat Komitetu Narodowego, p. J. Modzelewski, będąc osobiście od wielu lat związany z Szwajcaryą, posiada tam rozległe stosunki, dzięki którym przy nader ograniczonych środkach technicznych, potrafił w umiejętny sposób sprostać trudnemu zadaniu.

W myśl tych wywodów obecny Szef Misji warszawskiej, który ze swej strony wykazał niewątpliwie na tem stanowisku techniczne zdolności, winien być przeniesiony na inną placówkę, zaś Delegat Komitetu Narodowego Polskiego, po regularnem zaakredytowaniu go przy rządzie szwajcarskim, powinien pozostać jedynym polskim przedstawicielem na Szwajcaryę, posługującym się aparatem technicznym stworzonym przez obydwie organizacje<sup>64</sup>.

#### Działalność ekonomiczna.

Aparat ten posiadał dostateczne organy opieki konsularnej, którą wykonywać będzie i nadal. O ile chodzi o „sekcję ekonomiczną” dotychczasowej misji warszawskiej, najkompetentniejszy w tym względzie p. Szczepański jest zdania, na podstawie całorocznych z nią z Warszawy stosunków, że może ona spełniać nienagannie rolę informatora o ogólnych konjunkturach gospodarczych Szwajcarii, nie nadaje się jednak na organ reprezentacji polskich interesów gospodarczych i polskiej polityki gospodarczej. Wobec tego zaś, że Szwajcarja dotąd nie straciła swego znaczenia, jako wojenny magazyn różnych towarów i jako rozwinięty poważnie pod wpływem wojny ośrodek produkcji, obsadzenie stanowiska agenta lub konsula handlowego w Szwajcarii, z siedzibą nie w Bernie, lecz w Genewie lub Zurychu, wydaje się rzeczą pilną.

Podkreślić by też należało nie wchodzącą w ramy niniejszego raportu sprawę 2 agencji prasowych polskich w Szwajcarii, których uzgodnienie w takiej czy innej formie jest zupełnie niezbędne.

#### Sprawy paszportowe.

Z ujednostajnieniem przedstawicielstwa w Szwajcarii zmienić się musi rola Berna, jako miejsca kontroli paszportowej Polaków, udających się z kraju do

---

<sup>64</sup> Zob. przyp. 146 do dok. nr 87.

państw Koalicji. Dotychczas w Bernie następowała zmiana paszportów wystawionych w kraju na inne, wydawane przez Delegata Komitetu Narodowego. Obecnie potrzeba takiej zmiany winna ustać. Pozostanie już tylko udzielanie wizy przez przedstawicielstwo berneńskie, stwierdzającej jego współdziałanie przy wyrabianiu pozwolenia na wyjazd do Francji lub Anglii ze strony władz tych krajów. Z chwilą ustanowienia przedstawicieli Francji, Anglii i innych państw koalicyjnych w Warszawie i przeniesienia przez te państwa wizowania paszportów na grunt warszawski, ustanie i ta potrzeba udzielania wizy przez przedstawicielstwo polskie w Bernie.

d) W innych krajach.

Hiszpanja.

W jesieni 1918 r. zgłoszono do Komitetu Narodowego ze strony kolonii polskiej w Madrycie potrzebę utworzenia regularnej i uprawomocnionej placówki konsularnej na Hiszpanję, gdzie brak urzędowej opieki prawnej i materialnej coraz bardziej dawał się we znaki. Wobec tego wystąpił Komitet Narodowy w grudniu 1918 r. z życzeniem zwróconem do rządu hiszpańskiego dla spowodowania uznania przezeń narodowości polskiej, na wzór państw sprzymierzonych i przyznania Komitetowi Narodowemu prawa objęcia terytorium hiszpańskiego w dziedzinę jego działalności konsularnej. Zasadnicza decyzja nie zapadła jeszcze w tym względzie. Wszakże teren został tymczasem praktycznie przygotowany, a na tymczasowego delegata dla spraw cywilnych w Madrycie upatrzono w drodze przedwstępnej wymiany zdań p. Aleksandra Dzieduszyckiego, b. attaché wojskowego w Madrycie, który, jak się zdaje, posiada na to stanowisko wszelkie kwalifikacje. P. Dzieduszycki ma w najbliższych dniach przybyć do Paryża dla bezpośredniego omówienia wszelkich szczegółów, związanych z rozpoczynającą się akcją w Hiszpanji<sup>65</sup>.

Na attaché handlowego w Madrycie zgłoszoną została kandydatura p. J. Fajansa, stale zamieszkałego w Hiszpanji i mającego tam poważne stosunki przemysłowo-handlowe. Kandydatura ta jest dopiero w toku informacyjnego badania.

Holandja.

Holandja leży w zakresie dotychczasowej reprezentacji rządu warszawskiego, który mianował tam w charakterze swego przedstawiciela p. Jana Włodka, z siedzibą w Hadze.

Ze swojej strony Komitet Narodowy o tyle tylko zetknął się z terenem holenderskim, że wobec zaciągnięcia się do wojska polskiego we Francji całego szeregu robotników polskich, którzy byli zbiegli z okolic nadreńskich do

---

<sup>65</sup> Na czele placówki w Madrycie stanął Jerzy Tomaszewski (jako chargé d'affaires); zob. też dok. nr 217.

Holandji, należało roztoczyć opiekę prawną i materyjalną nad ich rodzinami, bawiącymi częściowo w tym kraju. W tym też celu wydelegowanym został z ramienia Komitetu Narodowego przez jego Misję londyńską, w czasowym zleceniu p. Kowalewski, który rozwinął pożyteczną działalność w Rotterdamie przy poparciu władz konsularnych francuskich. Ostatnio miał też sposobność interwenjować z korzyścią w sprawie repatriacji Polaków przez Gdańsk do kraju. Ze względu na stosunki komunikacyjne poddaną została obecnie czasowa placówka Komitetu w Rotterdamie kierownictwu Delegata w Brukseli.

P. Włodek zwrócił się niedawno do p. Kowalewskiego z propozycją skoordynowania pracy przez powierzenie mu spraw konsularnych w Rotterdamie i południowej Holandji. Komitet Narodowy uznał za korzystne takie provizoryum do czasu definitywnego rozstrzygnięcia sprawy reprezentacji polskiej w Holandji przez Ministerstwo spraw zewnętrznych w Warszawie. Przytem, ze względu na ogromne utrudnienie chwilowo przynajmniej komunikacji placówki hagskiej z Warszawą, gotów jest oczywiście pośredniczyć w wymianie korespondencji stosownie do uznania Ministerstwa w Warszawie<sup>66</sup>.

Sprawa polskiej reprezentacji konsularno-handlowej w Hadze była, jak informuje o tem p. Szczepański, braną pod uwagę w Warszawie. Decyzja w tym względzie, w związku z uregulowaniem całokształtu spraw polskich w Holandji, byłaby pożądaną.

*«Dania».*

Szwecja.

W Szwecji z ramienia Komitetu Narodowego działał dotychczas tylko agent prasowy, p. Pomian w Sztokholmie. Kandydatura jego przy stworzeniu polskiego biura placówki polskiej w Szwecji mogłaby być z korzyścią wzięta pod uwagę ze względu na znajomość stosunków lokalnych i wykazaną pożyteczną na tamtejszym terenie działalność<sup>67</sup>.

---

<sup>66</sup> Jan Włodek został we wrześniu mianowany chargé d'affaires w Hadze, zob. też dok. nr 138.

<sup>67</sup> Sprawa przedstawicielstwa w Sztokholmie budziła kontrowersje wewnątrz KNP. 15 marca Sekretariat Generalny skierował notatkę do prezydium: „[...] niezbędną jest jaknajszersza wymiana informacji między Min. Spraw Zagr. w Warszawie z jednej, a Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu z drugiej strony. Być może, że stosunki między Szwecją a Polską staną się bardziej ożywione, na razie jednak tak nie jest. [...] Punkt ciężkości polityki skandynawskiej przeniósł się dziś do Danji, która [...] służy dziś za etap dla transportów wojskowych i handlowych. Tak więc placówka w Danji ma o wiele większe dla Polski znaczenie, jak Sztokholm czy Chrystjanja, i musi być obsadzoną przez mających zaufanie u Ententy personel. [...] wydaje się nam mylnem twierdzenie, że reemigracja obywateli polskich z krajów skandynawskich, kieruje się na Sztokholm. Mamy sporo robotników polskich w Danji, Hollandji, lecz ci napewno obiorą krótszą drogę powrotu do kraju. Stosunkowo

Finlandja.

Luźne przedstawicielstwo o charakterze wyłącznie polityczno-informacyjnym sprawował w Finlandji z ramienia Komitetu Narodowego p. Harusewicz<sup>68</sup>.

Na tem zakończyć można przegląd placówek zagranicznych stojących w związku z działalnością Komitetu Narodowego Polskiego. Powyższy ogólny rzut oka utwierdzić może jedynie w przeświadczeniu, że nadeszła chwila, by w przewidywaniu całkowitego ujednostajnienia zagranicznej reprezentacji polskiej, ustalić organizacyjnie jej ogólne zasady, powiązać technicznie nazbyt rozstrzelone placówki. Zadanie to jest właśnie przedmiotem ścisłego porozumienia się rządu polskiego z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu.

AAN, KNP, 170

## 123

*11 lutego, sprawozdanie z posiedzenia polsko-francuskiej  
Komisji Zakupów dla Armii Polskiej*

COMMISSION D'ACHAT POUR L'ARMÉE POLONAISE

Procès verbal de la séance du 11 février 1919

Présents: MM. Wielowieyski – président, Gen. Haller, Colonel Rémond, Cap. Górka, M. Chamiec, puis Comd. de la Noê, Chef d'Etat Major de la Mission Franco-Polonaise, et député Tetmajer.

Conformement aux ordres du Comité National Polonais, agissant au nom et pour le Gouvernement Polonais, il a été institué auprès du Comité National

---

niewiele pola do działania przedstawiałaby ze swej strony akcja przeciwbolszewicka placówki w Sztokholmie, skoro dziś na morzu Bałtyckiem panują niepodzielnie sprzymierzeńcy, zaczem komunikacja z Rosją jest bardzo utrudniona. Wreszcie nie znaleźliśmy żadnej wzmianki o dotychczasowej pracy konsularnej lub dyplomatycznej w Szwecji. [...] jest tam p. A. Pomian, dotychczasowy korespondent Komitetu Narodowego [...] placówka w Sztokholmie może być narazie jaknajbardziej zredukowaną. Ciężar zaś akcji winien być przeniesiony do Danji, a zatem palącą kwestją jest odpowiednie obsadzenie i organizacja poselstwa w Kopenhadze"; AAN, KNP, 48. Ostatecznie posłem w Kopenhadze został Aleksander Dzieduszycki, zaś urząd posła w Sztokholmie objął Zygmunt Michałowski (zob. przyp. 124 do dok. nr 67; zob. też dok. nr 173, 174, 231 i 241).

<sup>68</sup> Funkcję chargé d'affaires w Helsinkach objął Mikołaj Himmelstjerna.



Polonais une commission d'achat dont le rôle sera de procurer aux Armées Polonaises, soit par de cessions des Gouvernements Alliés, soit par achats directs, des armes, materiel de toute nature, munitions, effets d'habillement et d'équipement, etc., qui leur sont nécessaires pour leur organisation et leur entretien.

Cette Commission est placée sous la présidence de Mr. Wielowieyski, chef de la Section Militaire du Comité National Polonais.

Sont désignés comme membres:

Mr. le Général J. Haller	Commandant en Chef des Armées Polonaises, ou un de ses représentants
Mr. Chamiec	Réprésentant du Ministère des Finances du Gouvernement Pol.
Un représentant du Général Chef de la Mission Franco-Polonaise	
Le Colonel Rémond	de la Section Militaire du C.N.P.
S/Lieut. Borenstedt	de la Section Militaire du C.N.P.
Mr. St. Przewdziecki	Sécretaire de la Commission

La Commission a le droit d'appeler à ses séances un certain nombres d'experts et de spécialistes avec voix consultative. L'objet principal des ses travaux sera d'acheter soit par voie de cessions aupres des Gouvernements alliés, soit par voie d'achat directs aupres de l'industrie et du commerce, le materiel, armes, munitions, effets d'habillement et d'équipement etc. dont le Gouvernement Polonais a demandé l'envoi.

Mr. Wielowieyski ouvre la séance et communique à la Commission la demande de l'Etat Major de Varsovie. Une discussion s'engage sur chaque chapitre de cette dernière.

A savoir:

1) 100000 fusils avec 50 Millions de cartouches.

Comme modèle de fusil, la Commission adopte le modèle français.

2) 50000 de carabines courtes avec 25 millions de cartouches.

Le modèle français est également adopté.

3) 1000 mitrailleuses avec 15 millions de cartouches.

Le type à choisir est autant que possible le type Hotchkis.

4) 20000 pistolets pour hommes et officiers.

Mr. le Général Haller propose pour les officiers le type américain et pour les soldats le type français. Sur la proposition de Mr. Wielowieyski et du Colonel Rémond cette question est mise à l'étude.

5) 16000 sabres et 8000 lances destinées à la cavalerie.

#### ARTILLERIE

6) 200 canons de l'artillerie de campagne (60 bat à 4p. type 75 m/m).

7) 40 canons de défense anti-aérienne (20 bat à 2p. type 75 m/m).

8) 80 canons à longue portée (20 bat à 4 p mod. 106 m).

9) 320 obusiers légers de campagne (80 bat à 4p. mod. 120 m).

10) 80 obusiers légers de campagne (20 bat à 4p. mod. 150 m).

Le Colonel Rémond propose adopter pour la dernière serie l'obusier français de 155 court ce qui est adopté.

11) 2160 caissons de munitions.

12) 1080000 obus pour les canons ci-dessus soit 1600 coups par canon.

#### AREOPLANES

13) 60 aeroplanes de combat avec 3000 bombes. Sur la proposition de Mr. Wielowieyski le nombre de bombes est mis à l'étude.

#### 14) 500 CAMIONS.

Sur la proposition du Gen. Haller on décide d'acheter si possible les camions dans lesquels toutes les quatre roues travaillent.

#### 15) 100 AUTOMOBILES de combat et petits tanks.

Le modèle de ces machines est mis à l'étude.

#### 16) 40 TRAINS BLINDES.

Une discussion s'engaga sur l'appellation „trains blindés”. Mr. Wielowieyski suppose qu'il s'agit des locomotives et des Wagons blindés. On a décidé de demander une explication à l'Etat de Varsovie.

17) 2000000 des grenandes à main.

18) 100000 uniformes.

19) 100000 équipements.

20) 200000 collections (linge).

21) 10000 harnachement de trait.

22) 16000 selles avec accessoires.

\*\*\*

QUESTION DE L'ENVOI

Le materiel énuméré ci-dessus peut être divisé en deux groupes:

- 1) celui qui doit être expédié immédiatement,
- 2) celui dont l'envoi peut tarder quelque temps.

Les choses qui doivent partir immédiatement sont:

les chaussures

le linge

les fusils

les grenades

les aréoplans

les munitions pour fusils.

La question de transport présente beaucoup de difficultés. Mr. Wielowiecki prie d'étudier la question de transport par la Suisse. En outre il est à étudier un achat des wagons. Nous avons besoin de 32000 wagons. On pourrait éventuellement acheter des ateliers entiers en France ou bien des wagons américains.

\*\*\*

L'ACHAT DU MATERIEL DE GUERRE.

Pour acheter le materiel en question il serait toute importance à établir:

- 1) Si on pourrait effectuer l'achat directement au Ministère de la Guerre
- 2) ou bien si on devrait acheter chez les fournisseurs aux Armées.

Mr. Chamiec demande si la vente des stocks de l'Intendance Militaire est déjà organisée. Le Colonel Rémond s'engage de prendre à ce sujet des renseignements nécessaires.

Une autre question importante surgit de la discussion: c'est le délai de livraison et le coût du materiel que se propose à acheter. Mr. Chamiec demande un aperçu des prix. Le mode de paiement serait établi ultérieurement, selon toute probabilité, la Pologne paiera avec des bons de Trésor émis en francs français à 3 ans de date. Le Commandant de la Noë déclare que les demandes pour l'achat du matériel en question doivent être faites d'urgence au Ministère de la Guerre car il y a déjà une demande d'armement pour les 16 divisions du Général Haller (6 Divisions à former en France, et 10 Divisions à former en Pologne par triplement des premières).

Le Commandant de la Noè et le Colonel Rémond s'engagent à donner pour la prochaine séance tout renseignement (nécessaire) pour les travaux de la commission.

Mr. Wielowieyski prend à l'étude la question des automobiles, de traine blindés et celle du modèle de 320 canons 120 m/m.

La dessus la séance est close à 5.20 du soir.

Le Président de la Commission  
Le Secrétaire

AAN, KNP, 188

## 124

*12 lutego, nota delegata na konferencję pokojową do ministra spraw zagranicznych Francji w sprawie polityki Niemiec wobec Polski*

Paris, le 12 Février 1919

Son Excellence  
Monsieur Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères  
Paris

Monsieur le Ministre,

Le Comité National Polonais reçoit des nouvelles de plus en plus alarmantes concernant l'attitude du Gouvernement allemand et des autorités allemandes dans les provinces polonaises:

1. Dans la Prusse Occidentale, dans la Haute Silésie et dans les districts de la Posnanie qui sont restés jusqu'à présent entre les mains des Allemands, les autorités allemandes emprisonnent et internent les personnalités dirigeant la vie nationale polonaise, elles déportent en masse en Allemagne les hommes en âge militaire et dans beaucoup de cas les troupes allemandes provoquent la population paisible pour avoir un prétexte aux plus dures répressions.

2. En effectuant la démobilisation de l'armée allemande on applique des mesures spéciales aux soldats de nationalité polonaise: ils sont, forcés de rester en pays allemand et à continuer le service militaire ou bien ils sont internés dans des camps de prisonniers. Les ouvriers originaires des provinces polonaises ne peuvent non plus rentrer dans leur pays et sont souvent internés.

3. Les autorités allemandes dans les provinces polonaises réquisitionnent ce qui reste de vivres et l'envoient en Allemagne. Aujourd'hui le prix des articles de première nécessité est déjà de trois à dix fois plus élevé dans les provinces polonaises qui se trouvent entre les maines des Allemands qu'en Allemagne.

4. En même temps la concentration des troupes allemandes en Silésie, dans les districts de la Netze (Nord de la Posnanie) et dans la Prusse Occidentale progresse rapidement, ces troupes attaquent les Polonais, et les agences télégraphiques répandent en même temps de fausses nouvelles que les Allemands sont attaqués par les Polonais. Les journaux allemands sont remplis de proclamations appelant les hommes à s'enrôler dans les troupes volontaires spéciales (Grenzschutz, Freikorps Hülsen, Freiwilligen Regiment Reinhard, Abtheilung Löschbrand etc.) afin de combattre les Polonais. Les présidents (gouverneurs) de la Prusse occidentale et de la Silésie arment même la population civile allemande, et l'excitent contre les Polonais. Dans le centre minier du pays polonais, dans la Haute Silésie, les nombreuses usines d'armes et de munitions sont en plein travail et leur production n'a pas diminuée.

La convention d'armistice, en laissant les provinces réclamées par la Pologne dans les frontières de l'Allemagne n'a assuré aucune protection à la population de ces provinces contre les abus des autorités politiques et des troupes allemandes. Les faits précités démontrent que la situation des Polonais dans ces provinces est devenue insupportable et que l'attitude des Allemands qui, se basant sur les termes de l'armistice se considèrent maîtres du pays et profitent de la période de l'armistice pour écraser les Polonais, est capable de produire de graves complications.

Le Gouvernement polonais, pour ne pas être accusé de vouloir produire des faits accomplis avant la décision de la Conférence de Paix, garde vis à vis de ce qui a lieu dans la Pologne allemande, une attitude de réserve, bien que l'opinion publique soit amenée par les événements à l'état d'exaspération. Néanmoins les derniers renseignements sur la conduite des Allemands démontrent que tant que les provinces polonaises resteront occupées par les troupes allemandes et administrées par les autorités allemandes, aucune mesure ne sera en état de protéger la population polonaise contre les actes de violence et assurer la paix entre les Allemands et les Polonais.

Vu cette situation j'ai l'honneur de soumettre à Votre Excellence au nom du Gouvernement polonais les mesures qui seules, à notre avis, sont capables d'assurer une existence tolérable à la population polonaise dans les provinces qui appartenaient jusqu'ici à l'Allemagne, et notamment:

1. D'établir provisoirement sans préjuger des décisions de la Conférence de Paix sur les frontières occidentales de la Pologne, une frontière d'armistice entre ce pays et l'Allemagne qui placerait sous l'occupation polonaise les provinces et les districts suivants: a) la régence d'Oppeln (Haute Silésie)

à l'exception des districts de Neisse Ville et Campagne et de Grottkau; b) les districts de Namslau, Gross Wartenberg et Militsch de la Régence de Breslau (Silésie moyenne); c) La province de Posen; d) la Prusse occidentale; e) la régence d'Allenstein dans la Prusse Orientale.

2. De maintenir sous l'occupation allemande les districts des régences de Königsberg et de Gumbinnen, à la condition de ne pas y laisser plus de troupes, qu'il n'est nécessaire pour le maintien de l'ordre. Le chemin de fer Königsberg–Dirschau–Konits–Schneidemühl–Kreuz–Berlin pourrait être réservé pour la communication libre avec l'Allemagne et particulièrement pour l'évacuation des troupes.

3. D'obliger le Gouvernement allemand à libérer tous les prisonniers civils et militaires de nationalité polonaise et à ne pas empêcher le rapatriement des personnes originaires des provinces placées sous l'occupation polonaise.

Le Gouvernement Polonais serait heureux si Votre Excellence trouvait possible de proposer les mesures exposées ci-dessus au Conseil de Grandes Puissances avant le renouvellement de l'armistice.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma très haute considération.

/sig./ Roman Dmowski<sup>c</sup>

AAN, KNP, 58

## 125

### *12 lutego, nota ministra spraw zagranicznych do szefa dyplomacji Litwy w sprawie nawiązania przyjaznych stosunków*

Warszawa, Dnia 12 lutego 1919 r.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Państwa Litewskiego w Kownie<sup>69</sup>

W odpowiedzi na notę Rządu Litewskiego z dnia 11 stycznia 1919 r.<sup>70</sup> Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt zakomunikować, co następuje: Rząd Pol-

<sup>69</sup> Nota została wręczona ok. 15 lutego, rozpatrywana była na początku marca. 5 marca dziennik „Lietuva” poświęcił jej artykuł wstępny, stawiając tezę, że otwiera ona możliwość nawiązania stosunków dwustronnych.

<sup>70</sup> Prawdopodobnie mowa o nocie z 4 stycznia, w której rząd litewski zaprotestował przeciwko mianowaniu komisarzy i starostów oraz formowaniu polskiej samoobrony.

ski zawsze stał i stoi na stanowisku uznawania prawa narodów do stanowienia o sobie. W szczególności uznaje w całej pełni to prawo odnośnie do Narodu Litewskiego. Zważywszy wszakże, że Rząd Litewski występuje w imieniu Państwa Litewskiego, obejmującego poza obrębem niewątpliwie litewskim, również ziemie zamieszkałe przez ludność białoruską i polską, które nietylko nie wyraziły zgody na włączenie ich do Państwa Litewskiego, lecz niejednokrotnie w szeregu uchwał i deklaracji zakładały przeciwko temu protesty, Rząd Polski nie może uznać Państwa Litewskiego w tej formie i w tych granicach, w jakich chciałby je widzieć obecny Rząd Litewski. Rząd Polski jest zdania, że kwestja granic pomiędzy ewentualnym państwem litewskim a Polskiem powinna być uregulowana na podstawie swobodnie wyrażonej woli ludności, zamieszkującej sporne terytorja, do czego prawdopodobnie przychyli się Kongres Pokojowy.

W tem wszystkim nie widzi jednak Rząd Polski żadnej przeszkody do nawiązania już teraz w imię szeregu wspólnych interesów bezpośrednich przyjaznych stosunków pomiędzy odpowiedzialnymi naczelnymi czynnikami obu narodów, przeciwnie, sądzi, że da to możność dojścia do porozumienia i usunięcia niejednej trudności na drodze pożądanego niewątpliwie dla obu stron zgodnego, sąsiedzkiego współżycia narodu polskiego i litewskiego.

Minister Spraw Zagranicznych  
Rzeczypospolitej Polskiej  
/–/ I. J. Paderewski

Dyrektor Departamentu  
/–/ Prof. Dr. L. Kolankowski

*AAN, Kolekcja Opracowań i Odpisów Dokumentów, 45/II, 7*  
*(druk: Sprawy polskie II, cz. V, dok. nr 11)*

---

Żądano wycofania tych zarządzeń oraz domagano się, aby oddziały polskie nie wkraczały na terytoria litewskie bez uprzedniej zgody rządu Litwy. Na początku lutego nota została zakomunikowana najprawdopodobniej dyrektorowi Departamentu dla Spraw Litwy i Białorusi, prof. Ludwikowi Kolankowskiemu, sprawującemu jednocześnie urząd generalnego komisarza ziem wschodnich.

## 126

*12 lutego, memoriał MSZ dla Tymczasowego Naczelnika Państwa  
w sprawie stosunków z państwami Ententy*

## Memoriał dla Naczelnika Państwa

Wyraźne postawienie Polski w rządzie państw sprzymierzonych z Ententą jest najkardynalniejszym i najpierwszym zadaniem rządu polskiego.

Sprawa ta stała się tembardziej pilną i aktualną, że punkt 16 warunków zawieszenia broni, przedłużonego do 17 stycznia 1919, wchodzi w fazę realnego wykonania. Według ostatnich wiadomości źródłowych, Generał Haller wraz z wojskami swojemi, dosięgającymi liczby 60 tysięcy, wyruszył już z Havru do Gdańska i już około 17 bm. stanie na ziemi polskiej w Gdańsku<sup>71</sup>. Rząd polski, jeśli nie chce znaleźć się wobec faktów natury militarnej dokonanych bez jego udziału, musi natychmiast ustalić swój stosunek do wojsk polskich generała Hallera, a co za tem idzie i do państw koalicji w duchu wyraźnego z nimi przymierza. Wszelkie inne rozwiązanie sprawy wytworzyłoby niedopuszczalne rozdwojenie wł. militarnych polskich i mogłoby pociągnąć za sobą jak najgorsze dla kraju konsekwencje.

Z punktu widzenia militarnego wzięć należy pod uwagę następujące ewentualności.

1. Jeśli Polska stanie oficjalnie w szeregu państw sprzymierzonych (Ententy) zapewni to jej i... olbrzymie korzyści natury militarnej, gdyż występować będzie mogła wobec Niemców, Ukraińców itd. jako przedstawicielka koalicji, tj. jako strona zwycięska w tej wojnie. Pociągnęłoby to za sobą oczywiście konieczność skoordynowania ewentualnej akcji militarnej (np. przeciw Niemcom lub bolszewikom), a więc oddania operacyjnych wojsk polskich pod naczelne dowództwo marszałka Focha. Nie uwłaczałoby to w niczem suwerenności i godności państwa polskiego, zważywszy że wszystkie państwa Ententy znajdują się w analogicznym położeniu. Naczelne dowództwo nad armją polską pozostanie oczywiście nadal w rękach naczelnika państwa, tak jak naczelne dowództwo nad armją włoską pozostaje w rękach króla włoskiego, belgijskiej króla belgijskiego itd., mimo złożenia najwyższej władzy militarnej nad wojskami operacyjnymi w ręce wspólnego wodza. Jednolitość akcji wojskowej, poza korzyściami natury militarnej, wytwarza polityczne równouprawnienie i wzmacnia solidarność przy obronie interesów narodów sprzymierzonych.

<sup>71</sup> W rzeczywistości naczelny dowódca Sił Sprzymierzonych dopiero 8 kwietnia wydał rozkaz ewakuacji Armii Hallera z Francji. Opóźnienie wynikało ze sprzeciwu strony brytyjskiej, która obawiała się, że Armia może zostać wykorzystana do działań wyprzedzających decyzje konferencji pokojowej.



Podporządkowanie wszystkich sił zbrojnych naczelnemu dowództwu koalicji nie wchodziłoby w rachubę. Kompetencje ministra spraw wojskowych pozostałyby nienaruszone.

2. W razie zadeklarowania neutralności Państwa Polskiego lub dalszego biernego stanowiska grozi nam:

a) nad wyraz niekorzystna sytuacja dyplomatyczna i zupełna izolacja militarna w razie inwazji ze strony Niemców lub bolszewików;

b) upośledzenie przy podziale surowców, przy aprowizacji i przy rozdziale odszkodowań za straty wojenne;

c) przesądzenie sprawy polskiej w pierwszej fazie kongresu pokojowego (konferencja między aliantami) bez udziału przedstawicieli Polski.

Dodać należy, że Polsce prawa sprzymierzonych udzielone już zostały de facto i obecnie zajęcie stanowiska biernego lub neutralnego równałoby się stracie wszystkich korzyści, które w całości były nam już zapewnione.

Stosunek Rządu Polskiego do państw Ententy (15 list. – 15 stycznia)

Pierwszym aktem oficjalnym Rządu Polskiego w stosunku do państw Koalicji były depecze notyfikacyjne, przesłane przez Naczelnego Wodza dnia 16 List. 1918. Jednocześnie kierownik Min. Spr. Zagr. p. Filipowicz zwrócił się do państw sprzymierzonych z prośbą jak najrychlejszego przysłania do Polski przedstawicieli oficjalnych tych państw<sup>72</sup>, zaś Szef Sztabu gen. Szeptycki prosił telegraficznie o ułatwienie Polsce usunięcia trudności komunikacyjnych.

Depesze powyższe ukazały się w prasie francuskiej, lecz bezpośredniej odpowiedzi na nie Rząd Polski nie otrzymał.

Następnym krokiem w kierunku nawiązania ściślejszych stosunków z Ententą miało być niezwłoczne wysłanie delegacji notyfikacyjnej, które wszakże z powodów natury technicznej, doboru osób itd. uległo poważnej zwłoce aż do połowy grudnia. Natomiast w końcu listopada wyjechał do Paryża z ramienia Ministra Spraw Zewn. p. Hempel, który miał przygotować grunt do przyjęcia delegacji oraz starać się o przygotowanie porozumienia z Komitetem Narodowym w Paryżu. Pan Hem. dostał natychmiast paszport na przejazd do Francji i rozwinął energiczną działalność w sprawach politycznych i w prasie, lecz nie zdołał współzawodniczyć z silnymi wpływami Komitetu Nar., z którym do porozumienia nie doszedł.

W początku grudnia (10-go), gdy pertraktacje prowadzone z Kesslerem w sprawie ewakuacji Oberostu wykazały całą bezcelowość dalszego prowadzenia rokowań z Niemcami, Rząd Polski zwrócił się do swego Chargé d'affaires w Bernie z notą, w której utrzymywał, że obecność p. Kesslera w Warszawie

---

<sup>72</sup> Zob. PPD 1918, dok. nr 19.

była tolerowaną jedynie ze względu na grożące nam niebezpieczeństwo inwazji wojsk niemieckich z Ukrainy oraz na obowiązek obrony interesów ludności polskiej na kresach. Wobec jednak postawy Niemców podczas rokowań i wobec faktu, że obecność wojsk niemieckich w Oberoście stanowi pogwałcenie praw suwerenności państwa polskiego, zerwanie chwilowo z konieczności utrzymywanych z Niemcami [stosunków] stało się koniecznością. Rząd Polski prosił o podanie powyższego do wiadomości przedstawicieli państw Ententy, dodając, że termin wydalenia p. Kesslera z Warszawy uzależni od gotowości Ententy przyjscia nam z pomocą, gdyby Niemcy groźby swe wykonać chcieli<sup>73</sup>.

Wyjazd Kesslera nastąpił zresztą przed otrzymaniem odpowiedzi z Berna.

W drugiej połowie grudnia (17go) Naczelnik Państwa wysłał do państw Ententy delegację nadzwyczajną złożoną z dr. Dłuskiego, p. Sokolnickiego, Sujkowskiego i Wieniawy-Długoszowskiego, której zadaniem było najpierw dojść do porozumienia i ugody z Komitetem Narodowym, potem zaś wspólnie notyfikować powstanie Państwa Polskiego.

Począwszy od końca grudnia, gdy stosunki z Niemcami stawały na stopie coraz bardziej wojennej, Rząd Polski wysłał szereg depesz do Prezesa Ministrów Clémenceau protestujących przeciw gwałtom niemieckim, tak np. 25go gr. przeciw grożącemu przemarszowi wojsk niemieckich z Ukrainy przez Polskę<sup>74</sup>, 28go przeciw prowokacjom niemieckim w Poznaniu<sup>75</sup>, wreszcie szereg depesz w sprawie Oberostu i Wilna. Rząd domagał się zmuszenia Niemców do wykonania żądań polskich na Litwie, tj. do przepuszczenia wojsk naszych do Wilna oraz udzielenia broni i amunicji organizującej się na miejscu wileńskiej polskości<sup>76</sup>. Gdy wreszcie Niemcy wydali bolszewikom Wilno, Naczelnik Państwa przesłał 14go stycznia do Paryża długą cyfrowaną depeszę, w której

---

<sup>73</sup> Zob. PPD 1918, dok. nr 136 i 137. Podczas wręczania przez Harry'ego Kesslera listów uwierzytelniających Piłsudskiemu miała miejsce rozmowa m.in. o relacjach polsko-niemieckich: „Przedstawiając swe papiery uwierzytelniające w powitalnych słowach wyraża nadzieję, że oba sąsiednie narody, niemiecki i polski, zapomną o przeszłości i na przyszłość żyć będą w zgodzie i przyjaźni, której trwałości i szczerości najlepszą rękojmą demokracja i Niemiec i Polski [...] Hr. Kessler wspomina o potrzebie silnej armji. Kom. P. odpowiada, że stworzenie silnej armji jest jego ważnym zadaniem, że jednak nie obawia się niepokojów i przewrotów. Trzeba tylko mieć spokój. Najważniejszą rzeczą jest zakończyć istniejący stan «ex lex» i jak najprędzej zwołać konstytuante. [...] Raz jeszcze zaznacza, że nie obawia się ruchu społecznego w Polsce – niebezpieczeństwami są tylko ruchy narodowe na wschodniej i zachodniej granicy, tj. rusińskie i niemieckie”; AAN, Zbiór Zespołów Szczątkowych, 257.

<sup>74</sup> Telegram w tej sprawie był datowany na 24 grudnia 1918 r.; PDD 1918, dok. nr 167.

<sup>75</sup> PDD 1918, dok. nr 186.

<sup>76</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 191.

oznajmiał rządowi państw sprzymierzonych, że Rząd Polski pragnie natychmiast wejść w rokowania z rządami Ententy celem ustalenia planu wspólnej walki z armjami bolszewików. Polska domaga się przytem pomocy materialnej, amunicji, zaprowiantowania wojsk, broni itd. oraz pomocy dyplomatycznej w formie presji na Niemców, aby naszej akcji nie paraliżowali.

Na depesze te Rząd bezpośredniej odpowiedzi nie otrzymał, lecz w organie prezesa Ministrów Clémenceau „Homme Libre” ukazał się niezwłocznie artykuł donoszący o otrzymaniu depeszy Naczelnika Państwa z dodatkiem, że wezwanie jego z pewnością będzie wysłuchane. Już przedtem (po pierwszej depeszy w sprawie Wilna) Marszałek Foch polecił przewodniczącemu Komisji rozejmowej w Spaa zażądać od Niemców pozostawienia wojskom polskim pełnej swobody ruchów w Polsce i na Litwie dla walki z bolszewikami. Na następnym posiedzeniu Komisji wojennej (około 8go st.) Marszałek Foch oznajmił, że Niemcy będą osobiście odpowiedzialni za szkody, jakie ich zachowanie się na Litwie przynosi temu krajowi i jego ludności. Foch oznajmił, że Rząd Polski skarży się na zachowanie niemców na Litwie i w ten sposób stał się orędownikiem sprawy polskiej w myśl życzenia Rządu Polskiego wyrażonego w jego depeszach.

Również na jednym z posiedzeń Komisji w Spaa przedstawiciel Francji zażądał, aby Niemcy powstrzymali się od prowokowania Polaków w Poznaniu. W ten sposób mimo braku bezpośrednich odpowiedzi telegraficznych na nasze depesze Rząd Polski mógł się przekonać, że życzenia jego w poszczególnych konkretnych wypadkach były wysłuchiwane przez państwa koalicji.

Jednocześnie w kraju misja amerykańska żywnościowa przygotowała całą akcję zaprowiantowania Polski, a angielska misja polityczna bardzo energicznie występowała w obronie zagrożonych Polaków na Litwie, w Galicji Wschodniej i na Śląsku.

*AAN, MSZ, 3757, rkps*

## 127

*12 lutego, pismo kierownika Wydziału Wojskowego KNP  
do przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej  
w sprawie polskich postulatów*

Paryż dnia 12 Lutego 1919 r.

JWPan Andrzej Wierzbicki  
Prezes Delegacji Ekonomicznej  
na Kongres Pokojowy

Szanowny Panie Prezesie,

Generał Haller zwrócił naszą uwagę na to, iż należało by wprowadzić do naszych żądań od Niemców:

1) Zdania rachunku komisjom mocarstw sprzymierzonych do 15 Kwietnia r.b. z zarządu b. dobrami państwa rosyjskiego, należącymi do Polski, jak również własnością prywatną na Litwie i Białorusi.

2) Oddania specjalnej komisji wyznaczonej przez rząd polski, przy współudziale komisji międzyaljanckiej, wszystkich materiałów kolei żelaznych, jak również maszyn przemysłowych i rolniczych, zabranych przez Niemców na terytorjum Polski w czasie ostatniej wojny.

Komunikując powyższe, mam zaszczyt uprzejmie prosić o przekazanie te- goż kompetentnym komisjom Delegacji Ekonomicznej na Kongres Pokojowy<sup>77</sup>.

Prosiłbym uprzejmie o poinformowanie nas w swoim czasie, czy i co zosta- ło w tym względzie przedsiębrane.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Kierownik Wydziału Wojskowego K.N.P.  
*<sup>f</sup>Wielowiejski<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 391

---

<sup>77</sup> KNP w oddzielnym telegramie z 12 lutego poinformował o zgłoszeniu tych postula- tów przez delegata do spraw ekonomicznych; AAN, MSZ, 1480.

## 128

*12 lutego, list przedstawiciela rządu w Konstantynopolu  
do przedstawicielstwa rządu w Bukareszcie  
w sprawie Polaków internowanych w Turcji*

Constantinople, le 12 lutego 1919

Do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej  
w Bukareszcie

Wobec nienotyfikowania dotąd przez Rząd Polski tutejszego Przedstawicielstwa wobec władz miejscowych, w wielu ważnych i zasadniczych sprawach mam ręce zupełnie związane. Wprawdzie władze tutejsze nie kwestionują charakteru urzędowego tutejszej placówki, lecz, jak to już w mych poprzednich listach wspominałem, wobec nieakredytowania mnie przy rządzie tureckim, mnie i obywateli polskich tylko tolerują. Położeniu temu musi się jak najprędzej położyć koniec, przynosi nam ono bowiem nieobliczalne wprost szkody moralne<sup>78</sup>.

Jak wspominałem w mym poprzednim liście, w armii niemieckiej, internowanej pod Konstantynopolem, znajduje się około 600 żołnierzy polaków. Tutejsza Misja Wojskowa Francuska zgodziła się na zajęcie się tymi ludźmi, lecz postawiono jako warunek, że wszyscy polacy muszą zdezerterować i dopiero jako dezertery zgłosić się mają do najbliższego posterunku francuskiego. Ci, którzy się zgłoszą, zostaną staraniem władz francuskich wysłani do Salonik, a następnie do Legionów Polskich we Francji. Ponieważ wszystkich Niemców, pragnących pozostać w Konstantynopolu, władze wojskowe niemieckie zwolniły na ich własne żądanie bez żadnych trudności, również Alzatzycy, którzy za pośrednictwem Misji Francuskiej mieli być odesłani do Francji, zostali zwolnieni na tych samych warunkach. Polacy, sądząc, że powinny im przysługiwać te same prawa, zgłosili się gromadnie o zwolnienie i w odpowiedzi na to zostali przez Niemców

---

<sup>78</sup> 18 lutego Maciejowski pisał do Bukaresztu: „[...] Mam wrażenie, że miejscowym władzom okupacyjnym bardziej na rękę jest posiadanie tu półoficjalnego Przedstawiciela Rządu Polskiego, z którym by się zbyt liczyć nie potrzebowały i rezultatem tego jest nie dochodzenie, ewentualnie nawet nieekspedjowanie listów oraz depeusz. Jest to jednakże przedewszystkim ogromnie szkodliwym dla naszego prestige'u, pozatem wydaje, zwłaszcza byłych poddanych austriackich i niemieckich, na łaskę i niefaskę funkcjonariuszy Ententy, którzy nie mając jeszcze ścisłych instrukcji, w wielu wypadkach oświadczają, że nic im nie jest wiadomem o istnieniu Państwa Polskiego. Nadmieniam, że pomimo nieotrzymania notyfikacji, Rząd Turecki polecił organom policyjnym i sądowym uznać osoby zaopatrzone w świadectwa wydane przez przedstawicielstwo w Konstantynopolu za poddanych polskich, wizować im paszporty oraz zmieniać poprzednie karty pobytu, lecz wobec faktycznej okupacji Turcji przez Ententę, nie ma to wielkiego praktycznego znaczenia. [...]”; AAN, KNP, 96

uwieżeni. Należy się obawiać, że o ileby ich wraz z mającymi stąd wkrótce odejść wojskami niemieckimi do Niemiec wywieziono, grozić im mogą jaknajcięższe represje. Misje Ententy przyobiecały mi interwencję, lecz nie liczę na pomyślny rezultat, oświadczono mi bowiem, że Misje nie mają chęci mieszać się w wewnętrzne sprawy internowanych tu wojsk niemieckich.

Równocześnie na ulicy został napadnięty przez uzbrojonych żandarmów niemieckich, i zaciągnięty do niemieckiego obozu niemieckiego, p. Stanisław Michałek, były nadporucznik armii niemieckiej. P. Michałek, nie otrzymawszy zwolnienia, na wniesioną przez siebie prośbę, dobrowolnie opuścił szeregi niemieckie i wybierał się właśnie do kraju, by wstąpić do armii polskiej. Wobec tego, że p. Michałek oskarżonym jest o propagandę, ze zgłaszaniem się do armii polskiej grożą mu jaknajgorsze następstwa. P. Michałek jest bardzo dzielnym człowiekiem i gorącym patriotą, nadmieniam, że był zaopatrzone w certyfikat przynależności do Państwa Polskiego, wydany przez tutejsze Przedstawicielstwo i aprobowany specjalnie przez Misję Francuską, celem dania mu obrony w razie potrzeby. Napad Niemcom udał się jedynie tylko dzięki temu, że w pobliżu nie było ani policji, ani też posterunków wojskowych francuskich. W tej sprawie koniecznym jest jaknajenergiczniejsze działanie ze strony władz centralnych, oraz zagrożenie Niemcom represjami.

Proszę o przesyłanie korespondencji listowych na ręce tutejszej Legacji Rumuńskiej, co się tyczy depeesz, to może byłaby możliwa przesyłka przez przedstawiciela serbskiego w Bukareszcie.

Z. Maciejowski

AAN, KNP, 96

## 129

*13 lutego, wyciąg z listu korespondenta KNP w Kopenhadze  
do Komitetu o sprawach konsularnych*

WYCIĄG Z LISTU P. KOWALCZYKA Z KOPENHAGI  
Z DN. 13 LUTEGO 1919 r.

Wielce Szanowni Panowie,

Zawiadomienia o zabiegach W. Szanownych Panów w sprawie utworzenia w Danii agencji konsularnej otrzymałem<sup>79</sup>. Jest to urząd niezmiernie tu po-

---

<sup>79</sup> Zob. dok. nr 6, zob. też dok. nr 20.

trzebny, bo niema prawie tygodnia, żebym nie otrzymał od robotników i robotnic prośby o wystawienie im paszportu, ponieważ nie mogą dostać pozwolenia na ślub. Ludzie ci żyją wskutek odmówienia im ślubu w dzikich małżeństwach, co nam Polakom wobec Duńczyków chluby nie przynosi. Ja, niestety, nie mając upoważnienia, nie mogę nic im pomódz, a języki złośliwe zaczynają sobie kpić z mojej bezwładnej pozycji.

Rozwija się także między robotnikami agitacja socjalistyczna. Ja jako osoba prywatna nie mogę przeciwstawić temu ruchowi żadnej powagi, chociaż robię, co mogę, aby ci ludzie utrzymać na prawej drodze.

Przy krzywdzeniu przez pracodawców i ich pełnomocników nie mogę także występować z całym naciskiem, gdyż zawsze jestem tylko osobą prywatną.

Pan Paderewski zatwierdził p. Dzierżawskiego konsulem polskim w Sztokholmie i pan ten ma także prawo wystawiania paszportów dla Polaków w Danii. Tak mnie poinformował p. Aleksander Wicherkiewicz, który robi starania u W. Panów, aby mu pomogli do wyjazdu do Francji. Świeżo zatwierdziłem mu deklaracje jego i jego żony jako zgodną z papierami urzędowymi.

Załączam tu dokument<sup>80</sup> w sprawie internowania robotnika polskiego z Galicji Teodora Hołodowskiego przez władze francuskie. Żona jego znajduje się w okolicy Nalskowa na wyspie Lolland i jest w wielkiej o niego rozpacz, bo już od czterech z górą lat nie ma od niego najmniejszej wieści.

Proszę uprzejmie o łaskawe zajęcie się sprawą tego człowieka i poinformowanie mnie, abym ją mógł powiadomić, co się z nim dzieje.

Jest tu w Danii wielu byłych żołnierzy z armii rosyjskiej, którzy zbiegli z niewoli niemieckiej. Obecnie władze duńskie chcą ich odtransportować do Rosji wraz z żołnierzami rosyjskimi. Gdybym miał pełnomocnictwo konsularne, mógłbym się nimi zająć, tak nic nie mogę dla nich zrobić, chociaż zgłaszają się nawet do wojska polskiego.

Jest tu w Kopenhadze Adam hr. Plater-Zyberk, były oficer korpusu polskiego w Rosji (Dowbora-Muśnickiego). W czasie okupacji Białej Rusi przez tenże korpus, hrabia Plater zarządzał departamentem finansowym całej okupacji, jak mi mówił, ku wielkiemu zadowoleniu generała Muśnickiego. Chciałby on albo powrócić do kraju i dalej oddać swe usługi Ojczyźnie pod Gen. Muśnickim, albo też gotów byłby objąć w Kopenhadze stanowisko politycznego reprezentanta rządu polskiego (posła przy rządzie duńskim). Ja mu tę myśl sam podsunąłem i gotów jestem każdej chwili współpracować z nim, gdybym miał zostać agentem konsularnym. Z nim razem jest jego żona, z domu hrabianka Broel-Platerówna, oboje są ludźmi wielce sympatycznymi i wykształconymi.

---

<sup>80</sup> Załącznika brak.

Zdając Szan. Panom sprawę z mych pomniejszych czynności, donoszę, że jestem literalnie przeciążony pracą, której jedynie przy nadmiernym wysiłku mogę podolać. Mam codziennie sporo listów, na które muszę odpisywać ludziom, inni przychodzą do mnie po radę, inni szukają obrony przed wyzyskiem. Gazeta, choć mała, też mi zajmuje trochę czasu, boć to przecie Duńczycy ją składają i robią mi przy tem więcej „byków” niż ich pragnę widzieć przy korekcie i rewizji. Wszystko załatwiam sam, także prowadzenie ksiązek, tylko ekspedycję zwałam z siebie, bo tego miałem już za wiele.

Piszę o tem nie dlatego, aby się żalić lub broń Boże chwalić, ale by Panom wytłómaczyć, że nie stać mnie na częste zdawanie raportów.

Z szacunkiem i poważaniem  
Jan J. Kowalczyk

AAN, KNP, 48

## 130

*14 lutego, raport sekretarza delegacji warszawskiej  
dla Tymczasowego Naczelnika Państwa w sprawach bieżących*

14.II.19

### RAPORT N. 5.

1. P. Hubicka wioząca niniejszy raport ma ustnie zakomunikować szereg spraw. Raport N. 4 zawiózł ppor. Zbierański wraz z komunikatem ustnym. Poza tem p. Bogusław Herse, który wyjechał stąd 11.II, miał opowiedzieć Komentantowi pogląd mój na warunki, w jakich się odbywa konferencja pokojowa i na plan polityki polskiej.

2. Jesteśmy w dalszym ciągu całkowicie pozbawieni pieniędzy. Pożyczyliśmy dotychczas około 60 tys. fr., czem wyczerpaliśmy cały nasz kredyt. Utrudniło nam to w znacznej mierze prowadzenie spraw politycznych, a uniemożliwiło poważną akcję prasową. Tem większa szkoda, gdyż cały szereg stosunków wchodził nam poprostu w ręce i otworzyły się przed nami drzwi zamknięte dotychczas dla Komitetu Narodowego.

3. Jednocześnie jedzie do Warszawy ordynat Zamoyski. Przypuszczam, że celem jego podróży jest ułożenie finansów Komitetu Narodowego. Są tu dwie kwestje: przeszłość i przyszłość. Co do przeszłości, wziął za nią podobno



całą odpowiedzialność ordynat Zamoyski, pokrywając tym faktem polityczną działalność Komitetu od Francji. Co do przyszłości, Komitet musi naturalnie przejść na koszt rządu. W obu wypadkach rzeczą naszą, jako nowych członków Komitetu Narodowego, jest kontrola. Jednak będziemy zdolni ją spełniać tylko wtedy, jeśli przyjadą tutaj zapowiedziani inni delegaci.

4. Inna kwestja, którą będziemy mogli poruszyć dopiero po przyjeździe tutaj zapowiedzianych delegatów, jest sprawa szpiegostwa, denuncjacji, nadużyć policyjnych z paszportami, jakie Komitet tu uprawiał i niewątpliwie dotychczas uprawia. Zewsząd oczekują, że my położymy koniec tej wstrętnej praktyce.

5. P. Hubicka jest osobą energiczną i dokładną w spełnianiu poleceń. Z tego powodu pożądanem byłoby włożenie na nią zadania omówienia z Ministerstwem Spr. Zewn. stosunku z sekretarjatem Delegacji pokojowej i przekazywania mu materiału politycznego. Prosiłbym o odpowiednie zarządzenia.

6. Delegaci postanowili powołać mnie na sekretarza Delegacji obok mianowanego już poprzednio p. Stanisława Kozickiego. Trzecim od spraw ekonomicznych jest p. Chamiec.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 131

*14 lutego, pismo naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji  
do KNP w sprawie ustanowienia komunikacji pocztowej*

Paryż, dnia 14<sup>o</sup> Lutego 1919

### DO KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO W PARYŻU

Wobec ustanowienia bezpośredniej komunikacji pasażerskiej pomiędzy Paryżem a Warszawą, możliwem jest zaprowadzenie ciągłej łączności pocztowej (ewentualnie przez stałego kurjera Polskiego)<sup>81</sup>.

---

<sup>81</sup> Przedstawiciel KNP w Brukseli informował 13 lutego sekretariat generalny Komitetu: „Ponieważ Polacy przebywający w Belgii nie mogą zupełnie się porozumiewać z Krajem, uważałem za niezbędne ułatwić im przesyłanie wiadomości do rodzin w Kraju i przyjmuję listy do przesłania ich do Polski za pośrednictwem Komitetu, którego, przypuszczam, posiada teraz stałych kurjerów do Warszawy”; AAN, KNP, 42.

Instytucja ta zapewniłaby możliwość stałej komunikacji służbowej z Warszawą.

Przy tej okazji wskazanem byłoby ułatwienie przesyłki listów do kraju od oficerów i żołnierzy Armji Polskiej z Francji i odwrotnie.

2-ie Biuro N.D.W.P. zajęłoby się przeglądaniem tych listów do kraju. N.D.W.P. wydałoby w tym celu stosowne rozporządzenia.

Proszę o wyrażenie zasadniczej opinji o tym projekcie, poczem przesłałbym szczegółowy plan organizacji tej poczty.

«Gen. <sup>c</sup> J. Haller<sup>f</sup>»

AAN, KNP, 59

## 132

### *14 lutego, notatka starszego referenta do spraw Anglii i Stanów Zjednoczonych o działalności MSZ*

Warszawa, 14 lut. 1919

#### Działalność referatu

Anglo-saskiego za czas od 1 grudnia 1918 do 31 stycznia 1919.

Dążeniem kierownictwa referatu było możliwie silne współdziałanie dla nawiązania jak najściślejszych stosunków z Anglią i Ameryką – choćby na razie na drodze nieoficjalnej, prasowej i innej. W tym celu w grudniu 1918 roku:

1) Korespondowano z poselstwem polskim w Bernie dla uzyskania stałych informacji o stosunku wspomnianych mocarstw do Sprawy Polskiej.

2) Rozsyłano referaty w języku angielskim, opisujące panujące w Polsce stosunki, do tegoż poselstwa oraz do reprezentantów prasy anglo-amerykańskiej w Paryżu i Szwajcarii.

Wysłano:

a) Referat o sytuacji politycznej w Polsce przez czas trwania wojny, zawierający krótki opis trudności, krzywd, i dający dowody, że polityka prowadzona w tym czasie przez czynniki miarodajne polskie miała na celu uniknąć zaangażowania się względem Niemiec i Austrii. Uzasadniono w tym referacie aktywizm jako potrzebną linię polityki reasekuracyjnej, wskazano w końcu na trudności, z jakimi rząd polski musi walczyć.

b) Referat o stanowisku rządu polskiego i przebiegu wypadków od powołania rządu Świeżyńskiego do 15 grudnia.

c) Referat krótki o sytuacji w Ober-Ost.

d) Referat krótki o sprawie żydowskiej wykazujący tolerancyjne stanowisko rządu polskiego.

e) Referat krótki uzasadniający pobyt Kesslera jako konieczność chwilową.

3) Zaproszono przez poselstwo w Bernie korespondentów prasy anglo-amerykańskiej do Warszawy.

4) Po przyjeździe takowych utrzymywano z nimi stały kontakt informacyjny, ułatwiano im podróże po kraju i interview z osobami wybitnymi oraz urabiano ich opinię.

5) Przyjmowano i nawiązano stosunki z pułkownikiem Wade i jego misją, informując takowych stale i utrzymując ich opinię w pożądaną dla Polski życzliwości. Tłumaczono dla nich komunikaty ważniejsze prasowe, pisano referaty o danych sprawach poszczególnych, ułatwiono im podróże, interviews i porozumienia z osobami mającymi ich informować. Uzyskano od nich wysyłanie raportów i depech w sprawach Ober-Ostu, Poznańskiego, Lwowa, potrzeb wojskowych i ekonomicznych kraju, sprawie żydowskiej.

6) Przyjmowano misję amerykańską, informowano takową, ułatwiano kontakt z czynnikami miarodajnymi, ułatwiano podróże, utrzymywano ścisły kontakt i urabiano opinię w duchu dla nas przychylnym.

7) W ten sam sposób zajęto się misją amerykańską konferencji pokojowej (Foster, Paszkowski).

8) Układano depeche notyfikacyjne do państw Entente'y.

9) Odbyto podróż z misją anglo-amerykańską (Wade–Foster) do Łap, złożono im uprzednio raport o Ober-Oście i obznajomiono ich ze stosunkami tam panującymi.

10) Wysyłano codziennie biuletyny polityczne szefom tych misji i dziennikarzom o sprawach bieżących, między innymi przy współpracy innych wydziałów ministerstwa, referaty o sprawie czesko-polskiej, ukraińskiej etc.

11) Odbyto z misją Anglo Amerykańską podróż do Krakowa, Cieszyna i Morawskiej Ostrawy w związku z konfliktem czesko-polskim. Informowano misję szczegółowo w drodze, traktowano z oficerami Ententy po stronie czeskiej będących w Ostrawie.

12) Napisano i wysłano przez misję angielską raport po angielsku o sytuacji w Cieszyńskim do Paryża, wykazujący na mocy dowodów gwałt czeski.

13) Układano dla Ministra w tej samej sprawie telegram do Pułkownika House.

Z działalności referatu anglo-saskiego jako konkretny skutek można zaznaczyć, że udało się misję dobrze usposobić, wyzyskać ich życzliwość dla pewnych interwencji w sprawach polskich u rządów Ententy, poinformować misję o rzeczywistym stanie rzeczy i wytłómaczyć punkty drażliwe w sposób zadawalający (naprz. sprawę żydowską, ukraińską i poznańską, jak również czesko-polską).

Kierownik Referatu, Starszy Referent:  
/–/ Jan Ciechanowski

AAN, MSZ, 5091a

## 133

*14 lutego, raport kierownika Wydziału Wojskowego KNP  
dla prezydium Komitetu w sprawie transportu Armii Hallera*

Paryż dnia 14 Lutego 1919

RAPORT  
Kierownika Wydziału Wojskowego  
do Prezydium Komitetu Narodowego Polskiego w PARYŻU

W sprawie powrotu Wojsk Polskich do kraju.

EFEKTYWA

Efektywa Armji Polskiej we Francji w obecnej chwili są następujące:

Już zorganizowane:

	Oficerowie	Żołnierze
Sztab, kompanja sztabowa N.D.W.P.oddziały stacjonowane w PARYŻU	42	309
1 Dywizja	296	10.806
2 Dywizja	203	8.205
Dywizja instrukcyjna	87	5.838
Interieur (obozy ćwicz. i szk.)	229	5.036
<u>ZACIĄGNIĘTYCH</u>		
a) Jeńców we Włoszech		24.387

Jeńców w Obozach jeńców w Anglii		3.400
b) Wolontariuszy amerykańskich		2.000
<u>ZGŁOSZONYCH I SKONCENTROWANYCH W POLSKICH OBOZACH</u>		
We Włoszech		17.000
We Francji Obozy francuskie		4.000
We Francji Obozy angielskie		10.000
	857	90.980

Cierpimy na brak wyższych oficerów i dla tego ankadrowanie wojskowe będzie oparte głównie o oficerów francuskich.

### ORGANIZACJA

Organizujemy 6 dywizji. Reszta ludzi, która w te dywizje *nie* będzie wciągnięta, wytworzy kompanie zapasowe, które w miarę możliwości przewozowej będą wysyłane do Polski i tam będą albo służyły do wypełnienia strat 6 dywizji lub do tworzenia nowych dywizji na miejscu.

### ETAT

Etat dywizji polskich, wzorowany na typie francuskim, jest wykazany na załączonym aneksie No. 1<sup>82</sup>.

### ZAOPATRZENIE

Projektujemy, by każda dywizja w magazynie swym brała podwójny zapas broni i umundurowania, by w ten sposób mógł się zdublować po przyjeździe do kraju.

Zaprowiantowanie do czasu będzie szło z Francji, przewidywane są składy i intendentura w Gdańsku, które obliczamy tak, by miały zapasy dla 6 Dywizji na 6 miesięcy.

Warunki służby francuskich oficerów w Armji Polskiej są ujęte w formy dwóch umów Komitetu Narodowego z Rządem francuskim, kopje których przy niniejszym się dołączają (Aneksy No. 2 i 3).

Na mocy ostatnich porozumień z Koalicją, sprawa przewozu wojsk przedstawia się w następującej formie: wyjeżdża Misja Francuska do Gdańska, która na odpowiedzialność Koalicji ma się zająć przewozem wojsk z Gdańska do Polski. Przewóz morzem ma być zabezpieczony przez admiralicję angielską. Obowiązkiem Ministerjum Polskiego byłoby przygotowanie kwaterunków w kraju, zapewnienie transportów od granicy 1914 roku, jak również opracowanie w porozumieniu z Dowództwem i Wydziałem Wojskowym Komitetu

<sup>82</sup> Załączników brak.

Narodowego Polskiego całokształtu planu dalszej organizacji pracy intendentury i służby zdrowia.

### SŁUŻBA ZDROWIA

W celu omówienia sprawy sanitarnej wyjedzie do Warszawy starszy lekarz LIGOUZAT (francuz), którego zadaniem będzie zarekrutowanie polskich lekarzy do naszej Armji – z tego względu, że posady lekarzy wojskowych z trudnością mogą być obsadzone przez francuzów z powodu nieznamości języka; jak również opracowanie wraz ze Sztabem warszawskim i z Ministerjum zdrowia w Warszawie planu ascenizacji rejonu, w którym będą rozkwaterowane wojska i ustanowienia całego planu prac służby zdrowia Wojsk Polskich.

### PUNKTA DO WYJAŚNIENIA Z RZĄDEM POLSKIM

Zdaniem Wydziału Wojskowego należy natychmiast wyjaśnić z odnośnemi organami rządu polskiego następujące sprawy:

1. Ustalenie zasady oddania wszystkich wojsk polskich jako wojsk Koalicyjnych pod zwierzchnie dowództwo Marszałka Foch'a – na tych samych prawach, co armje innych państw sprzymierzonych – jak to już ma miejsce z armją dowodzoną przez generała Hallera.

2. Ujednostajnienie typów obydwóch Armji, przez wprowadzenie do Armji znajdującej się w Królestwie tych samych zasad organizacyjnych, na jakich zbudowana została Armja Polska we Francji. Do czasu ustalenia drogą prawodawczą kodeksu karnego wojskowego, należałoby wprowadzić dla wszystkich wojsk kodeks karny francuski, który z pewnemi zmianami został zastosowany do Armji polskiej we Francji.

3. Ustalenie z Ministerjum Wojny sprawę organizacji zakupów i dostawy jak również ze Sztabem Generalnym sprawę „Attachés Militaires”, przyczem do czasu, póki Komitet pozostaje naczelną reprezentacją polityki polskiej wobec państw aljanckich, t.j. do czasu zakończenia spraw kongresu i podpisania ogólnego pokoju, zdaniem Wydziału Wojskowego sprawy te winny być przeprowadzone po porozumieniu z Komitetem Narodowym.

4. Ustalenie kompetencji Wydziału Wojskowego i jego stosunków do Rządu w Warszawie, jak to już zostało wyszczególnione w raporcie do Ministra Wojny (Aneks 4).

Kierownik Wydziału Wojskowego K.N.P.  
*f*Wielowieyski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 391

## 134

*15 lutego, list przedstawiciela rządu w Hadze do przedstawiciela KNP  
w Londynie w sprawach organizacyjnych*

Haga, dnia 15 lutego 1919 r.

JWielmożny Pan  
Hr. W. Sobański  
Przedstawiciel Polski w LONDYNIE

W sprawie organizacyjnej.

Korzystając ze sposobności szybkiego przesłania listu przez łaskawość p. Szymona Landaua pozwałam sobie zwrócić się do Pana raz jeszcze w sprawach poruszonych memi telegramami i listami.

Ze sprawy p. Grossbergera widzę, że także i w wydawaniu paszportów musi istnieć między przedstawicielstwami harmonijna współpraca.

Szczęśliwe dla naszej sprawy porozumienie między Rządem Polskim z Komitetem Polskim w Paryżu pozwala a raczej poleca przedstawicielstwom polskim współpracę i współdziałanie. W myśl tej zasady zaproponowałem p. Riedlowi, delegatowi polskiemu w Brukseli, by porozumiał się ze mną w ten sposób, że ja będę tylko tym obywatelom polskim, skądinąd mogącym paszporty polskie odemnie otrzymywać, dawał paszporty ważne na wyjazd do Belgji, o ile on na to się zgodzi konstatując, że pobyt danej osoby w Belgji jest pożądanym<sup>83</sup>. W taki sam układ chciałbym wejść z Panem i niniejszym proponuję to. Jest to dla mnie rzecz ważna, gdyż często przez Holandję do Anglji różni z Polski podróżni będą się starali dostać, a ja nie będę mógł ocenić, czy pobyt ich w Anglji z polskiego punktu widzenia jest pożądanym.

Zapewne zwróci się do Pana p. Sączewski także w sprawie przesłania pieniędzy dla mnie i kurjera, którego wiezie dla mnie z Warszawy. Uprzejmie proszę o pomoc w tej sprawie.

Pan Sączewski wybiera się do Holandji. Byłoby dla mnie rzeczą bardzo ciekawą i ważną dowiedzieć się, co robił w Anglji i w jakim charakterze w Londynie występował.

W mym liście z dnia 4 lutego do Pana prosiłem o łaskawą interwencję w sprawie uznania przez Anglję wobec Holandji, Polski jako kraju, który jest (co do wywozu) „approved destination”.

---

<sup>83</sup> Zob. dok. nr 138; zob. też dok. nr 194.

Czy mogę liczyć na uprzejmość Pana w tej sprawie i na wiadomość, jakie są szanse uzyskania tego oświadczenia?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

<sup>f</sup>Jan Włodek<sup>f</sup>

AAN, KNP, 1966

## 135

### *16 lutego, sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową*

Paryż, dnia 16 Lutego 1919

#### RAPORT N. 4.

##### I. Praca Delegacji Polskiej

###### 1. Narada.

Zebranie Narady odbyło się 11 lutego, wysłuchano sprawozdań z posiedzeń Komisji, uzupełniono Sekretaryat (Aneks 2<sup>84</sup>). W zebraniu brał udział Dr. Kazimierz Dłuski.

###### 2. Sekretaryat.

Na zebraniu narady 11 lutego postanowiono powołać do Sekretaryatu pp.: Z. Chamca, M. Sokolnickiego, którzy obok Sekretarza Generalnego, p. S. Kozickiego, będą pełnili funkcje sekretarzy Delegacji.

###### 3. Komisje.

Są zorganizowane i działają normalnie Komisje wewnętrzne: dla odpowiedzialności za przekroczenie praw wojennych, dla międzynarodowego prawodawstwa pracy, dla odszkodowań.

###### 4. Biuro prac kongresowych.

Dnia 13 Lutego przybył z Warszawy p. Fr. Pułaski z gronem członków Biura Prac Kongresowych z Warszawy. W sobotę 15 lutego odbyło się przyjęcie przybyłych przez prezydium Komitetu Narodowego i Delegację Kongresową. Omówiono zasady współpracy, wysłuchano sprawozdania z działalności Biura

---

<sup>84</sup> Załączników brak.



Prac Kongresowych, wreszcie p. Dmowski przedstawił zebrany cele i metody polityczne delegacji polskiej na konferencji pokojowej.

## II. Prace Konferencji.

### 1. Sprawa Ligi Narodów.

W ciągu ubiegłego tygodnia najważniejszą sprawą była sprawa Ligi Narodów.

Komisja odpowiednia, w której Polskę reprezentował p. Dmowski, zasiadała codziennie, by przed wyjazdem prezydenta Wilsona<sup>85</sup> wykończyć projekt statutu Ligi.

Projekt ten następnie odczytano na zebraniu plenarnym konferencji, które odbyło się w piątek, 14 Lutego. Projekt ma być dyskutowany na następnych zebraniach plenarnych.

Tekst projektu i numer „Temps” z przebiegiem zebrania plenarnego załączam (aneks 2).

Co do samego projektu zaznaczyć należy, że jest on kompromisem między pragnieniem oparcia współzycia narodów w Europie na nowych zasadach, a wymaganiami współczesnego życia politycznego.

Z punktu widzenia interesów polskich należy zwrócić uwagę na dwa punkty: 1) istnienie Ligi w tej formie, jaką przybiera, będzie gwarancją dla Polski dłuższego okresu pokoju, i 2) na art. 19, według którego zarząd pewnym terytorjum z ramienia Ligi może być oddawany państwu już ukonstytuowanemu<sup>86</sup>. Do podobnych terytorjów mają należeć terytorja powstałe z rozpadnięcia się państwa rosyjskiego, np. Ukraina lub Litwa historyczna.

### 2. Sprawa Polska.

Po wyjeździe Komisji 8-u do Polski, powierzono opracowanie sprawy polskiej Komisji złożonej z przedstawicieli 4 państw: St. Zjednoczonych, Anglii, Francji i Włoch. Należą do niej pp. Bowman (St. Zjedn.), Dr. William Tyrrell (Anglja), Jules Cambon (Francja) i Marquis della Torretta (Włochy). Komisja ta jeszcze nie rozpoczęła swych narad<sup>87</sup>.

<sup>85</sup> Wilson wypłynął do Stanów Zjednoczonych 14 lutego, zob. przyp. 26 do dok. nr 185.

<sup>86</sup> Chodzi o ideę przyznania „narodom zaawansowanym” prawa rewizji postanowień traktatu pokojowego w odniesieniu do regionów, których ludność nie była w stanie określić preferencji co do przynależności państwowej. Przewidziano możliwość powstania terytoriów mandatowych. Koncepcja ta znalazła odzwierciedlenie w art. 22. statutu Ligi Narodów.

<sup>87</sup> Komisja do Spraw Polskich, której przewodniczył Jules Cambon, powołała 1 marca podkomisję pod przewodnictwem gen. Henriego Le Ronda, która na posiedzeniach 3, 4 i 6 marca przygotowywała stanowisko w sprawie Śląska Cieszyńskiego, granicy polsko-niemieckiej (z wyłączeniem problemu Śląska) oraz problemu Prus Wschodnich. Pełny skład Komisji zebrał się 6 marca. Problemem polskich granic

Wyjeżdża też specjalna komisja na Śląsk Cieszyński, skład jej nie jest jeszcze ustalony<sup>88</sup>.

*AAN, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, 1*

## 136

*16 lutego, sprawozdanie przedstawiciela rządu na Śląsku Cieszyńskim*

Poufne

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Wobec tego, że jestem bardzo zajęty porozumiewaniem się z Misją koalicyjną, Przedstawicielami Rady Narodowej, pułk. Latinikiem i t.p. i mało mam wolnego czasu, ograniczam się obecnie do przedstawienia ważniejszych kwestji i wypadków, pomijając chronologiczny bieg wydarzeń.

Komisja koalicyjna, która zjechała do Cieszyna dn. 12 b.m. od dzisiaj jest w komplecie. Przybył mianowicie 4-y jej członek – Włoch, nazwiska którego nie mogę się jeszcze dowiedzieć<sup>89</sup>. Jak o tem już telegraficznie doniosłem, w skład jej wchodzi jeszcze następujący 3-ej członkowie – przedstawiciel Francji Grenard, dawny Konsul w Moskwie, Anglii pułk. Coulson i Ameryki profesor Coolidge. Ten ostatni zna, jak mi mówił, dobrze p. Prezydenta Paderewskiego (nie należy mieszać go z innymi Coolidge'm, zajmującym się sprawami aprowizacji).

Oprócz tego przydzielonym jest do Komisji angielski Major Fordham, członek Misji gen. Barthelemy'ego, szczery nasz przyjaciel. Przewodnictwo objął p. Grenard. Najbardziej inteligentnym z członków Komisji jest p. Coolidge; pułk. Coulson zdaje się orientuje się tylko trochę w sprawach wojskowych. Członkowie Komisji, którzy prawdopodobnie bardzo mało wiedzieli o sprawie śląskiej, poświęcili pierwsze dni na rozejrzenie się w ogólnej sytuacji. Do pracy przystąpili bardzo powoli, tem też należy tłumaczyć nadzwyczajną powolność

---

wschodnich, zwłaszcza na odcinku polsko-ukraińskim, zajmowała się natomiast Misja Międzysojusznicza do Polski pod przewodnictwem Josepha Noulensa, która wyjechała z Paryża 9 lutego i przesyłała raporty dla Komisji do Spraw Polskich; zob. dok. nr 157, 160 i 216; zob. też dok. nr 184.

<sup>88</sup> Zob. dok. następny.

<sup>89</sup> Ppłk Alfredo Tissi.

w załatwianiu najpilniejszych kwestji. Pomimo tego, że Czesi niczego nie zaniedbali, nie tylko aby otoczyć Komisję swymi ludźmi, lecz i aby oczernić nas w jej oczach, rozgłaszając wprost niesłychane kłamstwa, Komisja zajęła względem nas stanowisko przychylne, które utwierdza się w miarę zapoznawania się dokładniejszego ze sprawą. O kwestjach etnograficznych jest ona już dosyć dobrze zorientowaną, obecnie główny punkt ciężkości leży na sprawie węglowej, przytem głównym argumentem Czechów jest to, że jak twierdzą oni własna ich produkcja węgla nie wystarcza im do pokrycia swych potrzeb, to też muszą posiadać kopalnie śląskie. Nasza obrona dążyć będzie do wykazania: 1) że węgiel znajduje się na naszym terytorjum, a więc Czesi nie mają do niego prawa; 2) że węgiel śląski jest to jedyny nasz węgiel koksowy, który zaopatruje cały kraj i 3) że produkcja kopalń czeskich jest w istocie bardzo znaczna i że powinna im w zupełności wystarczyć. Sądzę, że na podstawie materiałów zgromadzonych przez Radę Narodową nie trudno będzie te trzy punkty zupełnie ściśle uzasadnić. Prawdopodobnie całokształt sprawy węglowej nie będzie załatwiony w ciągu kilku dni, lecz w ciągu conajmniej paru tygodni, to też podniosłem konieczność jak najszybszego załatwienia sprawy choć prowizorycznie i zapewnienia nam niezbędnej ilości węgla. W sprawie tej telegrafowałem do Ministerstwa, prosząc o doniesienie o najpilniejszych potrzebach i o przygotowanie potrzebnej ilości wagonów.

Jak już telegraficznie donosiłem, Komisja pragnie komentować układ paryski<sup>90</sup>, trzymając się jak najściślej tekstu. Zrazu chciała ona pozostawić Zagłębie pod okupacją czeską, obecnie pod wpływem daleko idących żądań pułk. Latinika, które zrobiły doskonały efekt, oraz moich ustnych wyjaśnień, stopniowo zmienia ona swe stanowisko i skłonna jest do porobienia nam dużych ustępstw. Krępuję się wciąż jednak myślą, że zaproponowane warunki okazać się mogą dla Czechów zanadto niewygodnymi. Obecnie nosi się Komisja z myślą stworzenia z Zagłębia strefy nieobsadzonej przez żadne wojska, znajdującej się tylko pod administracją władz cywilnych zgodnie z układem z dn. 5 listopada. Strefę tę neutralną chciałaby ona osiągnąć też na cały obszar kraju, leżący pomiędzy linią kolejową Cieszyn–Jabłonków i Ostrawicą. Cała linja kolejowa północna pozostawałaby w naszych rękach. Stacja Bogumin byłaby obsadzoną przez obie strony. Los miasta Bogumina nie zdecydowany. Stworzenie strefy wojskowo neutralnej nie uważałbym za rzecz dla nas dziś niekorzystną, choćby z tego względu, że oznacza to wyprowadzenie wojsk czeskich z całego Zagłębia i prawdopodobnie prawie z całego Księstwa. Wobec tego, że zdaniem mojem, stanowisko Komisji stawać się będzie dla nas coraz życzliwsze, uważam, iż nie powinniśmy zaczynać od zbyt wielkich targów. W dzień mojego przyjazdu do Skoczowa Komisja mówiła o ustąpieniu Czechów z Cieszyna w ciągu dwóch dni, zwłoki w wydaniu tego zarządzenia, jak o tem telegraficznie donosiłem, nie

<sup>90</sup> Mowa o polsko-czechosłowackim układzie rozejmowym z 1 lutego.

należy uważać za zmianę poglądów Komisji na naszą niekorzyść, lecz przeciwnie tem, iż zorientowała się ona, że w pierwotnym swym projekcie nie uwzględniła całego szeregu naszych postulatów i sprawę nanowo zaczęła rozpatrywać. To też niebardzo nalegaliśmy początkowo na natychmiastową ewakuację Cieszyna, rozumiejąc, że pociągnąć może ona za sobą mniej korzystne rozwiązanie całości sprawy. Według wiadomości dzisiejszych, sądzą, że Czesi powinni wyjść z miasta koło środy.

Poruszałem cały szereg innych spraw, jak np. wznowienie komunikacji kolejowej i telegraficznej, wypuszczenie wszystkich więźniów i internowanych (o czym dziś komisja wystosowała telegramy) i parę innych. Skrępowany jestem jednak brakiem oficjalnych pełnomocnictw ściśle wyjaśniających Komisji zakres moich kompetencji. W wielu sprawach nie mogłem wskutek tego dosyć energicznie występować. To też jeśli mam tu pozostać jeszcze kilka dni, proszę koniecznie o jak najszybsze nadesłanie mi telegraficzne pełnomocnictw czasowych w językach francuskim i angielskim. Nieposiadanie ich może najzupełniej uniemożliwić wszelką działalność. Dla braku też pełnomocnictw zwróciłem się do Ministerstwa o telegraficzne zwrócenie się do Komisji z prośbą o jak najszybsze wznowienie dowozu węgla i o przepuszczanie amunicji. Zdaniem moim, misja moja, polegająca na zorientowaniu się w sytuacji i wejściu w pierwszy kontakt z Komisją jest na ukończeniu i należałoby przysłać tu oficjalnego przedstawiciela Rządu z pośród osób o wyrobionym nazwisku w świecie politycznym, który kontynuowałby pertraktacje. Zwracam jednak uwagę, że musi to być zrobione jak najszybciej i że obecny stan rzeczy nie może trwać długo. Jednocześnie zaś w razie gdyby ten przedstawiciel nie miał tu przybyć w ciągu paru dni, proszę, jak już wspomniałem, o czasowe pełnomocnictwa. Na delegata Rządu dobrym byłby prof. Stanisław Grabski, który związany jest osobiście ze Ślązkiem (jest tu jego siostra), zna Grenarda i dobrze jest widziany u Ententy. Powinien on tu przybyć na jakie 2 tygodnie, poczem mógłby go zastąpić ktoś inny, np. p. Warchałowski, który, jak donosiłem, niedawno przyjechał tu z Paryża i choć obecnie bawi w Krakowie, zamierza tu powrócić. Pan Warchałowski nie posiada od Komitetu Paryskiego oficjalnych pełnomocnictw i wyraził gotowość współpracowania tu w razie potrzeby z delegatami Rządu. (Przywiózł on szereg ciekawych wiadomości z Paryża i dobrzeby było, żeby żądano jego przyjazdu do Warszawy). Powinien też zostać przysłany oficjalny przedstawiciel Sztabu, który stale przebywałby przy Komisji. Powinien włączyć on językiem francuskim i angielskim. Powierzenie obecnie Przedstawicielstwa Rządu Radzie Narodowej uważałbym za niewskazane, gdyż: 1) Rada lub jej przedstawiciel nie posiadałby dostatecznej powagi wobec Komisji i czynników miejscowych; 2) niema tu ludzi wyrobionych politycznie, którzy umieliby bądź co bądź zawiązać akcję poprowadzić. Natomiast Rada, która chętnie współpracować będzie z delegatem Rządu i wyczuwa potrzebę oparcia się na nim, dostarczyć może szereg wiadomości i informacji wielkiej wagi. Wreszcie zaznaczam,

że zdaniem mojem, po jakimś czasie, gdy Komisja rozejrzy się dokładnie w sytuacji, dobrze byłoby zaproponować jej zajęcie się sprawą Czaczy, Spiszu i Orawy, co może okazać się sprawą pierwszorzędną wagi. Pierwsze kroki należałoby poczynić w Warszawie (w Misji Noulensa). Uważam jednak, że obecnie jest jeszcze na to trochę za wcześnie.

Z chwilą przybycia tu oficjalnego delegata Rządu uważam, że misja moja będzie zupełnie skończona. Proszę o nadesłanie mi szczegółowych instrukcji i jeszcze raz zwracać uwagę na konieczność szybkich decyzji.

/-/ Stanisław Dangel

Chwilowo mieszkam u pułk. Latinika w Skoczowie, codzień jestem w Cieszynie. Ogromnie pilną jest sprawa aprowizacji, o której telegrafowałem. Potrzeby są palące, to też usilnie proszę o jak najszybsze załatwienie tej sprawy, gdyż w chwili wyjścia wojsk czeskich, Śląsk znaleźć się może wprost w krytycznym położeniu. Dobrze gdyby przyjechał tu ktoś dobrze władający językami francuskim i angielskim dla robienia tłumaczeń, których bardzo wiele trzeba. Sił miejscowych zupełnie brak. Członek Rady konsul Pindor zupełnie jest niewystarczający.

Materiały nadesłane mi przez członków Rady z Warszawy dziś otrzymałem. Telegram o stanowisku Ministerstwa w sprawach okupacji kraju nadszedł wczoraj. Wysłałem dotąd do Warszawy 4 telegramy. Odpowiedzi na nie nie mam.

Skoczów, dn. 16 lutego 1919 r.

AAN, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego*, 923

## 137

*17 lutego, raport wysłannika Naczelnego Wodza do Bukaresztu o perspektywach współpracy z wojskami Ententy przeciw bolszewikom*

Bukareszt, 17.II.1919

### Z MISJI WOJSKOWEJ W BUKARESZCIE:

Gen. Berthelot przyjął nas bardzo uprzejmie – wbrew plotkom, krążącym tu, jakoby teraz kokietował ukraińców.

Jednakże w rozmowach z nim i oficerami jego sztabu jasno okazuje się jedno: Koalicja nie ma dziś sił, aby na wschodzie prowadzić dziś zdecydowaną

akcję przeciw bolszewikom. Generał B. przyjechał tu pierwotnie z gotowym planem akcji anti-bolszewickiej. Jednak obecnie wskutek stanu rzeczy w Paryżu akcja ta jest wstrzymana. Skutkiem niemożności wysłania wojsk na wschód próbują tutejsze sprawy z dnia na dzień załatwiać w sposób dyplomatyczny. W Ukrainę i ukraińców nie wierzą, uważają ich wszystkich za odmiany bolszewików, ale nie mogą ich zwalczyć, gadają z nimi. Francuzi na całym południowo-wschodnim terenie mają ca 4 dywizje, armja rumuńska przedstawia żaloszny obraz – jej najlepsze oddziały zaangażowane zresztą obecnie w Siedmiogrodzie. Summa summarum: teoretyczną przychylność bezwzględnie mamy, ale praktyczne jej znaczenie bardzo słabe. Są to oczywiście pierwsze wrażenia. Nie tracę nadziei, że w miarę jak tu w dalsze stosunki wejdziemy, da się coś uzyskać. Nota bene gen. Lamezan z wielką umiejętnością i inicjatywą sprawy prowadzi. Po rozmowie z rumunami napiszę obszerniej. Jak dotąd uważam, że niezbędną potrzebą będzie wywarcie nacisku na Paryż, bo bez tego tu wiele nie poradzę. Paryż – wedle słów francuzów, opanowała obecnie „theologie” – doktrynersko-teoretyczne kombinacje polityczne, które przeszkadzają zdecydowanej akcji na Wschodzie.

Józef Beck m.p.

*AAN, Zbiór Zespołów Szczątkowych, 256*

## 138

*17 lutego, pismo przedstawiciela KNP w Brukseli do Komitetu:  
współpraca z przedstawicielem rządu w Hadze w sprawach  
konsularnych*

BRUKSELA, 17 lutego 1919

Do Sekretarjatu Jeneralnego K.N.P.  
w Paryżu

Nie mogę sobie wytłómaczyć przyczyny, że od czasu przyjazdu podporucznika Zabłockiego nie otrzymałem żadnej wiadomości od K.N.P. kurjerem dyplomatycznym. Posyłam mego sekretarza co drugi dzień do Legacji Francuskiej w Brukseli, ale wciąż mu odpowiadają, że żaden kurjer dla mnie nie przyszedł.

Ja wysłałem dwa kurjery, jak to potwierdziłem moim telegramem z dnia 14 b.m.

W sprawie przyjazdu polaków z Holandji do Belgji nie wiem dotychczas, jak mam postępować i ułożyć moje stosunki z P. Janem Włodkiem, jak również <sup>c</sup>jakie są ostatnie postanowienia K.N.P. <sup>h</sup>jakiego charakteru <sup>c</sup>jaką rolę ma nadal odegrywać P. Kowalewski w Roterdamie.

Ja wysłałem Włodkowi depeszę następującą:

13 Février 1919

Jean Włodek Représentant Gouvernement Polonais,  
5 Benoorden hout, La Haye

Reçu télégramme 476 me rejouis heureuse entente gouvernement Varsovie Comité National. stop ai demandé instructions Paris pour obtenir uniformité règles émission passeports par divers représentants polonais et marche à suivre auprès gouvernement pays respectifs. stop aussitôt réponse vous indiquerai façon de procéder pour Belgique. Numero <sup>c</sup>62<sup>c</sup>.

Délégué Polonais Belgique:  
Riedel

na którą on mi odpowiedział natychmiast:

Riedel, Délégué Polonais  
rue Stévin Bruxelles  
Sgravenhage 40150-82-14/2, -3, /25, -sr:

Merci pour télégramme. stop <sup>d</sup>il y a malentendu. stop je livre passeports à tous citoyens polonais d'après instructions Varsovie<sup>d</sup> mais voudrais ne donner passeports pour voyage en Belgique que seulement aux personnes désirables en Belgique sous rapport politique. stop pensais que vous pourriez me fournir renseignements sur polonais desirant retourner Anvers et Bruxelles d'après domicile si retour désirable stop je ne connais pas ces gens. stop lettre suit numero cinq cent nonante et un.

Jan Włodek

Ponieważ sprawa jest dość pilna, proszę uprzejmie mnie zawiadomić, <sup>d</sup>czy paszporty wydawane przez Włodka mają być uznane przez Rządy Państw sprzymierzonych, a Belgijski w szczególności? Czy starania w tym celu mają być powzięte? Czy reguły ogólne <sup>h</sup>wzmocnienia <sup>c</sup>uznawania<sup>c</sup> narodowości polskiej będą wprowadzone dla wszystkich przedstawicieli polskich zagranicą<sup>d</sup>?

Ja według instrukcji K.N.P. uznaję za polaków tylko tych, których przodkowie urodzili się na ziemiach polskich i którzy władają polskim językiem, nie patrząc jednak na różnice przekonań politycznych i religiję.

Komunikuję, że paszporty wydane przezemnie do Polski i Francji są wizowane w Konsulacie Francuskim bez uprzedniego informowania Ministerjum Spraw Zagranicznych w Paryżu.

<sup>e</sup>Pozwalam załączyć sobie 3 listy do przesłania ich kurjerem do Kraju<sup>e91</sup>.  
<sup>b</sup>wysłane<sup>b</sup> Oczekując rychłych wiadomości, bez których nie wiem doprawdy, co mam robić i jakie podawać informacje do prasy, pozostaję,

Z głębokim Poważaniem

DELEGAT W BELGJI  
KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO  
<sup>f</sup>A. Riedel<sup>f</sup>

AAN, KNP, 42

## 139

*18 lutego, notatka przedstawiciela KNP w Londynie  
do prezesa Komitetu w sprawach bieżących*

18. lutego 1919

Do Prezesa Komitetu Narodowego Polskiego,  
II bis Avenue Kléber, Paryż

1. Załączam kopię korespondencji z adwokatem Nordonem w sprawie stanu prawnego Polaków w chwili obecnej w Anglii, jakoteż instrukcją dla Biura Spraw Cywilnych w sprawie wydawania paszportów żydom<sup>92</sup>.

2. Z pp. Wierzbickim i Chamcem omówiliśmy sprawę tutejszej Agencji handlowo-finansowej, której działalność siłą rzeczy musi się rozwijać i nie może pozostawać bez fachowej dyrektywy. Z czasem, z nastaniem normalnych stosunków, zostanie ona pewno przekształconą na biuro Attaché handlowego przy poselstwie, część zaś atrybucji może przejść do konsulatu. Narazie jednak wobec koncentrowania się w Londynie tak ważnych gospodarczych spraw, w których decyzje nie mogą być brane na odpowiedzialność Komitetu Narodowego Polskiego, uważam za najbardziej celowe, aby Agencja w swojej działalności ekonomicznej była kierowaną i upoważnianą do działania przez

<sup>91</sup> Załączników brak.

<sup>92</sup> Załączników nie publikuje się.



Delegację ekonomiczną w Paryżu, członkowie której mają odpowiednie pełnomocnictwa od rządu w Warszawie i od odpowiednich instytucji społecznych krajowych. Ponieważ Agencja z instytucji czysto teoretycznej, mającej na celu uświadamianie sfer ekonomicznych angielskich o rynku polskim i zbieranie materiałów, teraz gdy delegaci z kraju przyjechali w celu zawierania umów, moim zdaniem Agencja nie może być już nadal związaną tylko z wydziałem ekonomicznym Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, który miał także charakter raczej propagandy, lecz powinna otrzymywać rozporządzenia i dyrektywy od tej instytucji, która jest jedynie upoważnioną do czynienia zakupów dla kraju, robienia zamówień rządowych i ponoszenia za tego rodzaju operacje odpowiedzialności. Załączam projekt instrukcji dla Agencji, z której jasno widać, że w wypadkach mających znaczenie polityczne przedstawiciel K.N.P. ma głos decydujący. Co do kosztów ponoszonych dotychczas na ten cel przez K.N.P. uważam, że należyć winno do Delegacji ekonomicznej wynalezienie odpowiednich funduszy, czy od rządu, czy też od instytucji krajowych. Proszę o instrukcje w tej sprawie.

3. Przyjazd delegatów okazał się bardzo pożytecznym i mam wrażenie, że sprawy finansowe i ekonomiczne powinny teraz posunąć się. Byłem obecny przy kilku konferencjach z Anglikami i bardzo dodatnie wyniosłem wrażenie z jasnego i rzeczowego sposobu przedstawiania rzeczy przez p. Chamca, p. Wierzbicki nie władając językiem, nie mógł brać czynnego udziału w konferencjach. Mam nadzieję, że p. Chamiec wkrótce powróci dla dalszych pertraktacji, gdyż inaczej pierwsza podróż delegacji nie miałaby celu.

4. Przyjechał tutaj ze Lwowa pastor angielski Rev. R. Courtier-Forster, który przebył, w drodze z Odessy, we Lwowie dwa miesiące podczas najgorętszych walk i zaburzeń, opowiada niezmiernie ciekawe fakta, których był świadkiem, doskonale zdaje sobie sprawę z sytuacji w Galicyi wschodniej i jako naoczny świadek gotów jest nawet przyjechać do Paryża, dopomódz w odpowiednim oświetleniu sprawy. Pociągnęłoby to za sobą pewne koszty, które myślę, że się opłaca. Sprawozdanie jego w odpowiedzi na korespondencję Cohena w *Times*'ie o pogromach<sup>93</sup> *Daily Mail* nie chciał umieścić. Mam nadzieję, że to się jeszcze da zrobić, stwierdzić jednak należy, że od czasu choroby Lorda Northcliffa i przemożnego wpływu Steeda, *Times* znowu zmienił kierunek na naszą niekorzyść i bardzo byłoby pożądanem, żeby Prezes K.N.P. mógł się osobiście porozumieć ze Steedem, co do którego dowiedziałem się, że ofiarował swego czasu Paderewskiemu swoje usługi dla organizacji międzynarodowego biura propagandy w sprawie polskiej. Domyślać się można, że ataki *Times* mają

<sup>93</sup> Izrael Cohen, przedstawiciel środowisk syjonistycznych w Wielkiej Brytanii, na zlecenie „*The Times*” badał sprawę pogromów w Polsce na przełomie 1918 i 1919 r. Opublikował kilka artykułów w prasie brytyjskiej. 8 lutego w „*The Times*” ukazał się jego tekst *Pogroms in Poland*.

w tem swoje źródło i należałoby temu zapobiedz, podobnie jak swego czasu zrobił to rząd rosyjski.

5. P. Sokolnicki był wczoraj u mnie; omówiliśmy plan jego działalności na czas jego pobytu tutaj. O rezultacie nie omieszkam donieść. Wraca do Paryża jutro, 19. b.m.

6. Dobrze by było, żeby Biuro Prasy weszło w osobiste stosunki z Frank Simonds, korespondentem amerykańskiej Macleor Press Agency, którego artykuł w Timesie z 12. b.m. jest bardzo ciekawy.

7. Pani Iwanowska, żona adjuntanta Paderewskiego pragnie koniecznie wyjechać do męża. Proszę uprzejmie poinformować mnie jak najprędzej, czy mogłaby pojechać pociągiem Paryż–Warszawa.

*f*W. Sobański<sup>f</sup>

Przedstawiciel Komitetu Narodowego Polskiego  
w Londynie

P.S. Od czasu mojego wyjazdu z Paryża nie otrzymałem jeszcze ani jednej walizy.

AAN, KNP, 35

## 140

*19 lutego, pismo Sztabu Generalnego do MSZ  
w sprawie misji wojskowej do Paryża*

Warszawa, dnia 19 lutego 1919 r.

SCIŚLE TAJNE

Trzymać pod zamknięciem

DO MINISTERSTWA SPRAW ZEWNĘTRZNYCH  
w Warszawie

Na podstawie raportu rotm. Górki, attaché wojskowego w Bernie, który się w wyciągu załącza<sup>94</sup>, uważa Sztab Generalny W.P., ze względu na konieczną

<sup>94</sup> 11 lutego Górka sporządził raport z misji do Paryża, którą odbył na rozkaz szefa Sztabu Generalnego. Jej celem było dostarczenie gen. Hallerowi informacji o wojsku

potrzebę zastąpienia interesów wojskowych wobec Rządu francuskiego jak też wobec przedstawicieli Koalicji w Paryżu, za wskazane wysłać misję wojskową, składającą się z przedstawicieli Naczelnego Dowództwa, do Paryża.

Celem tej misji byłyby piecza nad interesami wojskowości polskiej u Aliantów, a specjalnie przy Naczelnem Dowództwie Koalicji i przy obradach kongresu pokojowego, a nadto łączność z armją gen. Hallera. Uprasza się Min. Spr. Zewn. o zadecydowanie powyższego projektu i o wyjednanie pełnomocnictwa dla tej misji.

Z ramienia Ministerstwa Spraw wojskowych wyjdzie osobny projekt wysłania misji wojskowo-gospodarczej, która miałaby być do tej Misji przyłączoną.

Nadmienia się, że rotmistrz Górka w tych dniach przybędzie do Warszawy i w sprawie tej Misji wojskowej jeszcze szczegółowy raport złoży.

Otrzymują:

Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Spraw Zewnętrznych.

*<sup>f</sup>St. Haller<sup>f</sup> <sup>c</sup>pulk<sup>c</sup>*

AAN, MSZ, 3753

---

w kraju i formowaniu armii. Na podstawie obserwacji oraz z powodu niezyskania rzetelnych informacji, Górka postulował wysłanie do Paryża stałej misji wojskowej: „[...] W ciągu pobytu w Paryżu starałem się służyć informacjami i wskazówkami zarówno misji p. Dłuskiego jak wydziałowi wojskowemu p. Wielowieyskiego, a wreszcie Sztabowi gen. Hallera. Wydział Wojskowy Komitetu Narodowego spełnia – dla porównania – do pewnego stopnia rolę dawnego Departamentu Wojskowego, o tyle jednak ważniejszą, że szef, p. Wielowieyski, człowiek, który mimo braku wiadomości wojskowych, odznacza się wybitną inteligencją, orientacją i umiejętnością podawania naszych postulatów, jest właściwie głównym rzecznikiem Spraw Wojskowych polskich u rządu francuskiego. Brak mu jednak w biurze sił fachowych – istnieje zaś pewne niewidoczne napięcie pomiędzy p. Wielowieyskim a Sztabem gen. Hallera, gdyż p. Wielowieyski chciałby Sztab gen. Hallera ograniczyć ściśle do spraw własnych oddziałów, z drugiej zaś strony generał uważa się za rzeczowego rzecznika Spraw Wojskowych Polski. Pan Wielowieyski poufnie oświadczył mi, że chciałby fachowych pracowników ze sztabu w Warszawie. [...]”; AAN, MSZ, 3753.

## 141

*19 lutego, telegram przedstawiciela polskich instytucji dobroczynnych w Paryżu do MSZ [?] o misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża*

Paris, le 19/2 19

Depesza do Warszawy w sprawie wyjazdu  
Komisji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża

Na skutek wyczerpania finansowego Polski, braku artykułów żywnościowych, odzieży, bielizny, butów etc. delegowała R.G.O., Kom. Ratowania Dzieci i magistrat st.m. Warszawy p. Wacława Janusza celem uzyskania pomocy od Am. Cz. Krz. i przedstawienia dotychczasowej działalności instytucji dobroczynno-społecznych w Polsce.

Współ z Komitetem Narodowym w Paryżu, delegat b. Królestwa wpływał od stycznia 1919 na wysłanie do Polski specjalnej misji Am. Cz. Krz. któraby na miejscu sprawdziła rzeczywisty a tak katastroficzny stan kraju. Po wielu pertraktacjach i przedstawieniu A.C.K. memorjału w sprawie potrzeb całej Polski, utworzono specjalny wydział polski przy A.C.K., który z wiedzą i z poparciem rządu amerykańskiego wysłał do Polski specjalną misję dla niesienia pomocy ludności cywilnej Polski i zagrożonym w swym bycie instytucjom dobroczynnym, szpitalom, żłobkom itd.

Delegacja powyższa, na czele której stają p. Walter C. Bailey, maj. Fronczak i p. Taylor, udaje się wraz z delegatami polskimi, p. Wacławem Januszem i hr. Aleksandrem Szembekiem w d. 20/2 19 r. do Warszawy, gdzie swą główną kwaterę zakłada.

Ponieważ misja ta obejmować będzie około 60 osób, zwrócono się do prezydenta m. Warszawy o przyszykowanie odpowiedniego lokalu na mieszkania i biura. Przyjazd misji A.C.K. nastąpi do Warszawy około 25 lutego, o czym winny być zawiadomione instytucje Rady Głównej Opiekuńczej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Kom. Ratowania Dzieci, Magistrat m. Warszawy i Ministerjum Zdrowia, celem zgotowania tej misji odpowiedniego przyjęcia.

<sup>f</sup>Wacław Janusz<sup>f</sup>

AAN, KNP, 114, rkps

## 142

*20 lutego, notatka Delegacji Ekonomicznej:  
projekt kategoryzacji strat wojennych*

le 20 Février 1919

## PROJET POLONAIS

Les catégories des dommages de guerre sont les suivantes:

1. – causés aux personnes;
2. – causés aux biens;
3. – causés aux Etats par toutes les dépenses imposées par la guerre.

1. Dommages causés sur le territoire de l'Etat ainsi qu'en dehors de ses limites à ses citoyens par toute atteinte à leur vie, à leur capacité de travail ou à leur liberté du fait de l'ennemi par exemple:

a) Les dommages physiques, causés par un fait de guerre, qui a occasionné une blessure, une infirmité ou une maladie.

b) Les dommages physiques même en absence de toute blessure, infirmité ou maladie, occasionnés par les emprisonnements, par les déportations ou par toutes violences exercées par l'ennemi.

c) Si la victime a succombé par les violences exercées par l'ennemi, la réparation sera due au conjoint survivant, aux descendants et ascendants.

d) Dommages causés par l'impossibilité de travailler ou d'obtenir une juste rémunération du travail.

Observations. Dans certains pays occupés vu la destruction de l'industrie, les ouvriers étaient forcés, pour se sauver de la mort, de la faim, de s'engager en Allemagne, après avoir signé des contrats soit avec les agences du gouvernement, soit avec les entrepreneurs.

Aussitôt arrivés en Allemagne, ces malheureux se sont trouvés dans un état d'esclavage complet, privés de la liberté personnelle et de tous droits civils.

C'est évidemment une catégorie des travaux forcés.

e) Les dommages causés par les faits de la guerre sur le territoire de l'Etat aux biens mobiliers et immobiliers appartenant sans distinction de nationalité, aux particuliers, aux personnes morales, ainsi qu'à l'Etat par exemple:

a) Toutes les réquisitions opérées par les autorités ou troupes ennemies y compris les prélèvements en nature, les impôts, taxes, amendes, contributions de guerre dont aurait été frappés les particuliers et les personnes morales.

b) Toutes les ainsi nommées: „Expropriations”, achats amiables, administrations forcées, séquestres, liquidations, forcées etc. etc. concernant les biens mobiliers et immobiliers.

c) Les enlèvements de tous biens, meubles et de tous objets, leurs détériorations ou destructions partielles ou totales. Entre autres enlèvement de locomotives, wagons, rails, etc. etc. Quels que soient les auteurs de ces enlèvements détériorations ou destructions.

d) Les détériorations d'immeubles bâtis ou non bâtis, y compris les forêts, les destructions partielles ou totales d'immeubles bâtis, les enlèvements, détériorations ou destructions partielles ou totales d'outillages, d'accessoires et de bestiaux, appartenant à une exploitation commerciale, industrielle ou agricole en qualité d'immeubles par destination, la destruction du sol, quels que soient les auteurs de ces destructions et détériorations.

e) Les dépenses occasionnées aux villes, communes et autres unités ainsi qu'aux organisations sociales, administratives par la nécessité de nourrir, habiller, soigner, en un mot entretenir la population privée de la faculté de gagner sa vie.

f) Les emprunts d'Etat dont la souscription a été imposée à la population.

g) Les dommages occasionnés par l'émission spéciale des billets de banque ou autres valeurs faites pour les pays envahis.

h) Les dommages occasionnés par la diminution de la valeur de l'argent dont les puissances ennemies se sont servies pour couvrir ses créances dans les pays envahis.

i) Tous dommages causés par l'ennemi aux biens meubles et immeubles, appartenant aux citoyens de l'Etat ainsi qu'à l'Etat même se trouvant dans les limites de quatre puissances ennemies.

Observations. Cette liste n'est pas complète, nous nous réservons le droit de la compléter.

\*\*\*

Sous le dommage de guerre, nous attendons en général:

1) La perte éprouvée par le sinistré.

2) Le gain dont il a été et dont il sera privé jusqu'à la restitution – comme suite immédiate et directe de l'acte commis par l'ennemi.

Le dommage de guerre doit être dûment constaté.

Les dommages d'ordre moral ne sont pas sujet à réparation.

Les bases d'évaluation des dommages seront communes à tous les pays.

*AAN, KNP, 1343 (druk: Sprawy polskie III, cz. II, dok. nr 10, w jęz. polskim)*

## 143

*20 lutego, exposé premiera i ministra spraw zagranicznych  
o polskiej polityce zagranicznej (fragmenty)*

Wysoki Sejmie!

[...] <sup>95</sup>

Przez cały czas trwania wojny Polska utrzymywała przymusowe stosunki z rządami zaborczymi, dlatego że polityki zagranicznej własnej prowadzić nie mogła. Prowadzili ją luźnie za granicą rozmaici ludzie z najlepszą zapewne wiarą i najlepszymi chęciami. (Głosy na lewicy: Ale Śląsk sprzedali!) Proszę Panów, przemawiam do Was z najgłębszym szacunkiem, proszę Was, abyście mi także w zamian choć odrobinę szacunku okazali. (W centrum i na prawicy hucznie oklaski, na lewicy okrzyki: Tu nie koncert ani kino! Czyż nie wolno uwag robić?)

Proszę Panów, przechodzę, a raczej powracam do naszej polityki zagranicznej. (Głosy na lewicy: Prosimy mówić o Śląsku!) Przyjdzie kolej i na Śląsk. Niech Panowie będą łaskawi pozwolić mi na przeprowadzenie planowe całej mojej rzeczy. Polityka polska nie mogła być prowadzona z zagranicy, dlatego że Polska nie miała wobec państw sprzymierzonych żadnego przedstawicielstwa. Powstał tedy w sierpniu 1917 roku Komitet Narodowy Polski w Paryżu. (brawa, oklaski) Pracowałem podówczas w Ameryce. Powstawała tam wówczas armia ochotnicza polska przeciw państwu centralnym. (długotrwałe oklaski, prócz lewicy) Zdawało się mnie, zdawało się nam, że Polska powinna była dowieść świata, że się potrafi dobrowolnie bić przeciwko Niemcom! (burzliwe oklaski, prócz lewicy) Stworzyła się więc armja i dla tej armji potrzeba było nadzoru, opieki, a przede wszystkim politycznej władzy. Nie mogliśmy oddać tej armji w obce niepowołane ręce, do tego trzeba było Polaków. (brawo) Przystąpiłem więc do Komitetu Narodowego Polskiego w charakterze członka i pełnomocnika na Amerykę. (głosy: słusznie!) W składzie swoim Komitet Narodowy Polski miał pewne luki, dziś starannie wypełnione. PP Dłuski, Sokolnicki i Sujkowski na życzenie p. Naczelnika Państwa są od kilku tygodni w Paryżu i są już członkami Komitetu Narodowego Polskiego i byli tam już członkami tego Komitetu podczas rozpraw nad sprawą Cieszyńską. (głosy: aha! aha!) Panowie Thugutt, Wasilewski i Patek pojechali do Paryża, by się do nich przyłączyć, inni wkrótce za nimi podążą. Mimo wszelkie zachęty i namowy Komitet Narodowy Polski nigdy się rządem Polski nie mianował. (sprzeciwy na lewicy, p. Daszyński woła: A dlaczego p. Pichon nazwał go gouvernement regulier polonais?) Ja nie odpowiadam tu za p. Pichona, tylko za Komitet Narodowy. (okrzyki na lewicy:

---

<sup>95</sup> Pominięto fragmenty o sytuacji wewnętrznej (m.in. o konieczności wzmocnienia armii).

A dlaczego mianowano p. Dmowskiego reprezentantem polskim na kongresie?) Wybór p. Dmowskiego został zatwierdzony przez p. Naczelnika Państwa. (wesolość i oklaski na prawicy) Komitet narodowy Polski nigdy się rządem nie mianował. Po władzę w kraju sięgał zgoła, czerpiąc powagę i moc w cichych ale uroczystych zapewnieniach przedstawicieli kraju oraz wychodźstwa, że większość narodu z Francją, Anglią, Włochami, Ameryką Północną trzyma. (burzliwe oklaski, prócz lewicy) Objął on odważnie w poczuciu świętego obowiązku niezajęte przez nikogo stanowisko. Zadaniem jego była obrona Polski. Starał się on spełnić to zadanie sumiennie i uczciwie i spełniał je jak chciał, tj. sumiennie i uczciwie. (oklaski, prócz lewicy. Na lewicy okrzyk: Co nas Komitet obchodzi!) Dzisiaj Komitet Narodowy Polski jest już tylko delegacją polską na kongresie pokojowym, działającą z ramienia i w imieniu rządu polskiego. (Brawa) Jednym z głównych zadań obecnego rządu było jasne określenie Polski względem państw ententy, zadzierzgnięcie najbliższych i najprzyjaźniejszych stosunków ze zwycięskimi sprzymierzonymi narodami.

I zdaje się, że się to nam powiodło. Nader życzliwie, przyjaźnie i serdecznie utworzenie się naszego rządu powitane zostało w chronologicznym porządku przez państwa następujące: Stany Zjednoczone, Francję, Włochy, Anglię, a przedwczoraj przez Rumunię. (Brawa i oklaski) Cztery wielkie mocarstwa nie poprzestały na słowach tylko. Przesłały one nam tutaj pokaźne przedstawicielstwo swoje, tę międzysojuszniczą misję, której wyraźnym zadaniem jest niesienie nam pomocy. (Brawa) Przeszły już dziesiątki wagonów z bronią i amunicją. (Brawa i ożywione oklaski) Przeszły już wagony amerykańskiego Czerwonego Krzyża z cennymi dla nas darami, z opatrunkami i lekarstwami dla żołnierza polskiego (ożywione oklaski), który podczas tej wojny tak strasznie ucierpiał. Żywność nadchodzi w ogromnych ilościach. (Brawa i oklaski) Wczoraj przybyło do Warszawy 80 wagonów najprzedniejszej pszennej mąki. (Oklaski) Dalsze zapasy idą i moglibyśmy raźniej spoglądać w przyszłość, gdyby nie garstka wichrzycieli porządku publicznego wewnątrz (Okrzyki na Sali: Słusznie, słusznie!) i gdyby nie nasze z najbliższymi sąsiadami stosunki. (Głos na Sali: Hańba!)

To nasze stosunki z najbliższymi sąsiadami zasługują na jak najpilniejszą uwagę Wysokiego Sejmu. Dotychczasowym wynikiem wszechświatowej wojny był istotnie wielki tryumf polskiej idei. Stało się to, o czym najśmielsi nawet marzyć nie śmieli, to o co tylko wierzący i ufni za Mickiewicza idąc przykładem, żarliwie do Boga zanosili modły, stał się cud! Bo oto na chwałę i na zbawienie polskiego narodu, runęły i w gruzach leżą wszystkie trzy zaborcze i znieawidzone cesarskie trony! (Ogólne długotrwałe oklaski i brawa) Ale czy runęły one na zawsze? (Ks. Okoń: Na zawsze!) Przypatrzmy się nieco tej sytuacji.

Dotychczas rozpadła się i to zdaje się, na dobre, jedna tylko monarchja, tj. cesarstwo austriackie. O Niemczech i o Rosji tego jeszcze tak śmiało i pewnie powiedzieć nie możemy. Rewolucja niemiecka ma cechy wyraźnej



nieszczerości. (Na prawicy okrzyki: Słusznie!) Republikanizm niemiecki wygląda na obtudę. (Na prawicy: Słusznie!) Przecież niedawno, kilka dni temu, ci republikanie poważali się nazwać braci naszych ukochanych z Poznańskiego poddanymi niemieckimi, (Głosy na sali: Hańba! Precz z Prusakami!) a kilkunastu żołnierzy naszych za to, że walczyli w obronie własnego życia, skazali ci republikanie na 145 lat ciężkiego więzienia. (Głosy na Sali: Hańba!) Marszałek Foch kazał im zaprzestać walki. Usłuchali rozkazu – po niemiecku! Bo oto walczyli z coraz większą zaciętością i zaciekłością, aż do ostatniej chwili, zadając nam za pomocą wybuchowych pocisków i gazów trujących ciężkie straty nie tylko w szeregach, lecz i wśród cywilnej ludności. (Głosy na Sali: hańba! P. Korfanty: I dziś jeszcze walczą!) I jak tu obecny poseł Korfanty oświadczył, w dalszym ciągu dziś jeszcze walczą.

Wysoki Sejmie, Polska wielkiej armji wymaga! (Długotrwałe oklaski i brawa)

Od północo-wschodu, od wschodu idzie zaraza. Od północo-wschodu, potwarzam, płynie ku nam krwawa fala rosyjskiego bolszewizmu. Arcykapłani każdemu, kto na te nową wiarę przechodzi, obiecują szczęście doczesne i raj na ziemi. Znamy ten język, przemawiali tym językiem już do nas ci, którzy ongi starali się lud Polski na prawosławie nawracać. (Brawa, oklaski) Wschód się nie zmienił. Bolszewizm upadnie, bo upaść musi, ale obym złym prorokiem, na gruzach jego może powstać nie tylko republika, ale i carat jakiś nowy. Tymczasem w tej Rosji rozszalałej i rozhukanej, w tej Rosji chaotycznej żyją setki tysięcy rodaków naszych, żyją w głodzie, chłodzie, nędzy, w grozie i trwodze. Tysiące ich już rozstrzelano. Mińsk, Pińsk i Wilno nasze w bolszewickich rękach. Niebezpieczeństwo jest groźne i wielkie.

Wielki Sejmie, Polska wielkiej armji pożąda! (Oklaski i okrzyki: Niech żyje armja!)

Obrona Lwowa przeciwko kozaczyźnie w XVII stuleciu była i jest jedną z najpiękniejszych kart dziejów naszych, ale ta obrona Lwowa miesięcy ostatnich, tygodni i dni ostatnich bodaj jest piękniejszą i szczytniejszą jeszcze! (Brawa) Podjęły się jej niewiasty, dziewczęta i dzieci nasze, (Okrzyki: Cześć im! Posłowie na chwilę powstają z miejsc) a prowadzi ją dalej nieustraszenie i mężnie ubogie lecz bohaterskie wojsko nasze. Obrończyniom i obrońcom Lwowa – cześć! (Ogólne okrzyki: Cześć!) Lwów nasz! Nasza już była ta ziemia lwowska, te czerwienne grody, gdy je wraz z Przemyślem przed laty bez mała tysiącem Włodzimierz Kijowski na Lachach zdobywał. Odbierana przez Polaków, zdobywana ponownie przez Rusinów, stała się ta ziemia w roku 1140 samodzielnym państwem, które, przeszedłszy zmienne i burzliwe losy koleje, po 200 latach istnieć przestało. Od roku 1340, to jest od chwili, gdy drogą spadku po ostatnim władcy Bolesławie Mazowieckim objął te ziemie Kazimierz Wielki w swe posiadanie, stał się Lwów i Ruś Czerwona częścią składową i nierozzerwalną

Polski. czym jest Lwów dla Polski, jak jest jej drogim i jak nieodzownym, tego chyba Polakom tłumaczyć nie trzeba. (Głosy: Słusznie) Na południowym wschodzie Lwów jest najpotężniejszą polskości ostoją, jest ogniskiem polskiej myśli. Jeżeli Warszawa była i jest sercem Polski, to przez te długie lata ucisku i niewoli Kraków i Lwów były jako tych płuc dwoje, którymi naród cały wchłaniał niezbędne dla życia wolności powietrze. (Brawa – oklaski na prawicy) Lwów był polskim i jest polskim i polskim będzie! (Brawa)

A nie sam Lwów tylko. Nie jestem zgoła imperialistą i aczkolwiek ze względu na jedność, siłę i bezpieczeństwo państwa, przyznając wszystkim zupełne prawa obywatelskich równości, pragnąłbym szczerze, ażeby na ziemiach rdzenie polskich w urzędach, w sądach, w państwowym szkolnictwie jedna tylko polska rozbrzmiewała mowa, to jednak uważam, że tam, na kresach wschodnich inny powinien panować rzeczy porządek. (Głosy: Słusznie) Tam ludności miejscowej od wieków osiadłej, z ziemią rodzinną zespolonej, mowy, wiary lub obyczaju swojego nikt narzucić nie jest mocen. (Głosy: Słusznie) Zgodnie z tradycją, z tą przepiękną tradycją przodków naszych, narodowościom, które już ongi tuliły się do polskiego łona i które – żywymy nadzieję, znowu pod opiekuńcze skrzydła Rzeczypospolitej ufnie chronić się będą, narodowościom tym nie tylko nie powinniśmy stawiać żadnych przeszkód na drodze do odrębnego rozwoju, ale przeciwnie, powinniśmy wyciągać do nich bratnią pomocną dłoń. (Brawo) Niechże w promieniach polskiej wolności rosną i szczęśliwie krzewią się wątłe dotychczas duchowo człowieczeństwa rośliny! Niech rozwijają pomysłnie swe barwy i kształty, swoich uczuć i myśli odrębności! W szlachetnym pędzie ku słońcu, ku światłu, my Polacy nikogo powstrzymywać nie chcemy! Nie idzie jednak za tym, żebyśmy praw naszych do tych ziem kresowych, do tych kolebek Żółkiewskich i Sobieskich wyrzec się mieli. Myśmy te ziemie użyźnili krwią i kością przodków naszych, największych bohaterów polskich, myśmy tę ziemię zapłodnili naszą gospodarczą pracą, myśmy ją podnieśli naszą polską kulturą. Myśmy tam budowali miasta, stawiali warownie, grody obronne, twierdze, wznosili katolickie świątynie i greckie cerkwie, (Potakiwania na prawicy) zakładali polskie i ruskie akademie. Na Czerwonej Rusi, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie żyje obecnie przeszło 3 miliony Polaków. 3 miliony nie szlachty ale ludu polskiego!

My o nich pamiętać musimy i dlatego praw naszych do pokojowego na tych kresach współżycia, praw naszych do współudziału w pokojowym rozwoju i postępie na tych ziemiach wyrzec się nie możemy i nie wyrzekniemy! (Brawa)

Przechodzę do sprawy śląskiej. Rzecz to najświeższa, ale bardzo stara. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dziwnym losu zrządzeniem, Wysokiemu Sejmowi, którego tak znaczna część z kmieci naszych się składa, sprawy Króla Chłopków roztrząsnąć przypadło. Bo jeżeli Lwów i Ruś Czerwona są naszym po Kazimierzu Wielkim dziedzictwem, to i sprawa cieszyńska jest naszym po nim

spadkiem. Wielki monarcha, mądry, sprawiedliwy, Statutu Wiślickiego twórca, akademji krakowskiej założyciel, ten, który z tej Polski uczynił wielką europejską potęgę, odstąpił koronie czeskiej w roku 1335 wszystkie swe śląskie ziemie, a więc i Cieszyńskie. Austria objęła te ziemie w swe posiadanie wraz z całą koroną czeską i zatrzymała Cieszyńskie aż do ostatniej chwili swego istnienia. Gdy już widocznie na upadek Austrii się zanosilo, przezorni, zapobiegliwi, odważni Czesi rozpoczęli usilne starania, ażeby odbudować państwo czeskie w historycznych jego, jak twierdzili, granicach, a więc wraz ze Śląskiem. I los dziwnie im się uśmiechał. Na początku wojny niedostatecznie przygotowana Francja, nagle zaskoczona Anglią, pokładała wielkie nadzieje w militarnej sile Rosji i wierzyły niezłomnie w jej zwycięstwo. Wszelki opór stawiany Rosji uważały one za krzywdę dla własnej sprawy, i podczas gdyśmy walczyli z zapalem i słusznie przeciw armjom carskim, podczas gdy nasze sławne legiony armjom ciemieżców niejedną zgotowały klęskę, (oklaski i brawa) nie jedną zgotowały porażkę, (głosy na lewicy: Cześć twórcy legionów!) Czesi nie tylko, że się bić nie chcieli, ale przeciwnie, poddawali się, przechodząc tysiącami, dziesiątkami tysięcy na rosyjską stronę. Usłużna prasa podkreślała te fakty, oświetlając je na korzyść Czechów, na naszą niekorzyść. Pod koniec wojny, gdy powstał w Rosji projekt utworzenia naszej własnej armji narodowej, pewni politycy polscy, tam wówczas mieszkający, oparli mu się stanowczo. (Głosy: Hańba! Sprzeciwy i głosy: Niestety!) Korpus Dowbora-Muśnickiego, od którego spodziewano się bardzo wielkich rzeczy, został rozbrojony. (Głosy na lewicy: Dał się rozbroić!) Tymczasem Czesi natychmiast rozpoczęli tworzenie swego własnego wojska w Rosji i to wojsko, dzięki współdziałowi prasy tak europejskiej, jak i amerykańskiej, uzyskało rozgłos olbrzymi i tak Czesi stali się ulubieńcami państw sprzymierzonych. Byłoby źle z naszym Śląskiem, gdyby nie ten błąd, który popełnili Czesi, to jest napaść na Cieszyńskie. (Głosy: Hańba!) W sześć dni po utworzeniu się naszego rządu wkroczyły wojska czeskie podstępnie na Śląsk Cieszyński. Używam wyrazu „podstępnie” z całą świadomością powagi miejsca, chwili i stanowiska mojego, wyrażam się więc ogólnie. (Brawa) Dowództwo wojsk czeskich, działając najwidoczniej bez porozumienia się z własnym rządem, wkraczając na nasze ziemie, mieniając się armią ententy, wydając do ludności polskiej odezwę, zaopatrzoną w podpisy czterech oficerów, którzy do tego nie mieli żadnego ze strony swego rządu upoważnienia (P. Korfanty: Słuchajcie!) dopuściło się czynów, na których określenie są inne odpowiedniejsze może wyrażenia. (Głosy: To są zdrajcy!) Odezwie tej wojska czeskiego bawiąca wśród nas międzysojusznicza komisja zadała kłam stanowczy, ostateczny. (Brawa) O cierpieniach ludności naszej cywilnej, o zachowaniu się na Śląsku tych wojsk czeskich mówić dalej nie będę, bo bym zanadto to przemówienie swoje przedłużył. Gdyby rząd nasz miał armję pięćsettysięczną, tę armję, jaką przed półtora roku można było z łatwością utworzyć w Rosji, to nie potrzebowalibyśmy bronić ani Lwowa, ani Cieszyna, to byśmy nie mieli wojny na

żadnym froncie. (Oklaski) Rząd tej armji nie miał, a w ciągu tych 3 tygodni, a raczej 6 dni stworzyć jej nie mógł. Rząd uczynił więc co mógł: wystąpił ze skargą, z energicznym protestem. Konferencja pokojowa wzięła natychmiast skargi nasze pod obrady. Ludzie, od których losy świata w najbliższej zależą przyszłości, chcąc rozlewowi krwi zapowiedz, ludności cywilnej na dalsze nie narażać cierpienia, postanowili zaprzestanie działań wojennych i zarządzili rozejm na warunkach, które jak wszystkie kompromisy są dla obu stron niezbyt przyjemne. Wszystkie te warunki są tymczasowe tylko. Czechy obejmują tymczasowo kolej Bogumin–Koszyce i zajmują kopalnie węgla, zobowiązując się do wydawania połowy węgla na nasze potrzeby. (Wrzawa na lewicy) Rada narodowa cieszyńska (Głosy na lewicy: uciekła już z Cieszyna! Artylerja czeska jest w Cieszynie!) Jestem wdzięczny za to doniesienie, bo ja oparłem swoje sprawozdanie na wiadomościach z wczorajszego wieczoru, które mi doniosły, że rada cieszyńska już objęła na powrót swoją działalność. (Głosy z lewicy: Wróciła do Bielska!) Dziękuję panom za objaśnienie mnie. Dziś, przyznaję się, nie czytałem jeszcze dzienników, i może Szanowni Panowie zechcą mi to łaskawie wybaczyć. (Wesołość) W każdym razie, Panowie, oczekujemy sprawiedliwego wyroku, który zapadnie za parę miesięcy na konferencji pokojowej. (Głosy: Nim słońce wszędzie...) Oczekujemy tego wyroku z tym większym prawem, z tym większą słusznością i z tym większą śmiałością, że konferencja pokojowa na samym wstępie obrad nad tym przedmiotem oświadczyła uroczyście, że ktokolwiek w obecnej chwili używa przemocy, ten tylko dowodzi, że pretensje jego słusznymi nie są.

Proszę Panów czcigodnych, sprawa nasza broniona była odważnie, umiejętnie i uczciwie. Pośród rzeczowych dowodów przedstawiona konferencji była także i mapa cieszyńska sporządzona dawniej przez Komitet Narodowy Polski. Widział ja u mnie członek cieszyńskiej Rady Narodowej, czcigodny i zasłużony poseł ks. Józef Londzin i oświadczył mi, że Rada Narodowa cieszyńska zgadza się na tę mapę w zupełności, a Rady Narodowej cieszyńskiej o brak patriotyzmu nikt chyba posądzić nie zechce. (Oklaski. Marszałek Trąmpczyński obejmuje znów przewodnictwo)

Wogóle na Śląsku wojska nasze, górnicy, robotnicy, ludność cała, wszyscy zachowali się i zachowują po bohatersku. (Burzliwe oklaski) Całem sercem łączę się z tym okrzykiem, który zeszłego piątku padł tu z ław poselskich: Braćiom Ślązakom cześć! (Ogólne okrzyki: Cześć)

Sprawą cieszyńską zajmuje się pilnie, uważnie i sumiennie (Głosy: Ale bezskutecznie) bawiąca tutaj międzysojusznicza komisja, przedstawicielstwo Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. (Głosy na lewicy: Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły!) Panowie, od wielu już lat, od wielu, stolica nasza nie witała w swych murach tyłu i tak dostojnych gości. Rad byłem i szczęśliwym się czułem, gdym zobaczył, jak serdecznie, jak radośnie Wysoki

Sejm to przedstawicielstwo powiata. Bośmy powinni uczcić je godnie, uczcić nie pokornie, uniżenie, jak jakaś uboga dziatwa pokrzywdzonej wdowy, nie! Jako świadomi swej godności synowie wielkiego narodu, który rad wita w swoim domu przedstawicieli największych, najszlachetniejszych i najwspanialszych narodów świata. (Burzliwe oklaski, posłowie wstają z miejsc i składają pokłon w stronę łoży misji państw ententy)

Mamy z Czechami jeszcze inne obrachunki. Gdy mnie tu jeszcze nie było, przed kilku tygodniami zabrali Czesi nasze polskie ziemie na Spiszu, na Orawie i części komitatu Trenczyńskiego. Garstka dzielnych wojsk naszych opuściła te ziemie bez wystrzału, bo musiała. Ale dlaczego ogół nasz przyjął tę wiadomość bez szemrania, bez protestu, bez oburzenia? (Głosy na lewicy: P. Moraczewski) Dlaczego? Przecież tam, na tych ziemiach polskich, przytykających do najpiękniejszego kraju naszego zakątka, do tych gór niebotycznych tatrzańskich, żyje, mieszka sto kilkadziesiąt tysięcy Polaków, a więc więcej bez porównania niż między Cieszynem a powiatem Frydeckim. Dlaczegoż obojętność? Czy dlatego, że tam węgla niema? Ależ na Spizu są bogate, ogromne pokłady marmuru, na Orawie są olbrzymie torfu zasoby, a przedewszystkim na tych żyznych dolinach rośnie i dojrzewa zboże i stamtąd lud nasz górski, lud nasz tatrzański jakby ze spichrza czerpie na chleb swój ziarno. Przecież my bronić musimy wszystkiego, co polskie. (Głosy: tak jest!) Przecież każdy zagon, pracą chłop polskiego uprawiony, jest naszym zagonem, przecież każda zagroda polska jest naszą zagrodą, więcej niż zagrodą, (oklaski) placówką naszą, naszą fortecą. (oklaski) Polska nigdy państwem zaborczym nie była i nigdy nim nie będzie. (Głosy na prawicy: Słusznie!) Ze wszystkimi narodami pragnie ona żyć w zgodzie i w przyjaźni, a więc i z Czechami, tym bardziej że tak żywą państw sprzymierzonych cieszą się one sympatją. Jeśli państwo czesko-słowackie, na którego czele stoi bądź co bądź człowiek i wielkiego imienia i wielkiej zasługi i wielkiej cnoty, jeśli to państwo czeskie zechce naprawić wyrządzoną nam ciężką krzywdę, to zgoda nastąpić musi, bo ta zgoda będzie dla dobra ludzkości i dla dobra obu narodów i dla dobra Europy konieczna.

[...]

*Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 lutego 1919 r., <https://bs.sejm.gov.pl>*

## 144

*21 lutego, raport urzędnika łącznikowego MSZ przy KNP  
o reorganizacji reprezentacji w Paryżu*

Paryż, dn. 21 lutego 1919

Poufne!

## Raport Nr. I.

Od niedzieli dnia 16 b.m. jestem w Paryżu, a więc miałem zaledwie 5 dni na zorientowanie się w tutejszych stosunkach, które poświęciłem głównie na zapoznanie się z Komitetem Narodowym, delegacjami i różnemi komisjami. Przyznaję, że dość trudno jest zorientować się w ogólnej organizacji tutejszych organizacji i komisji politycznych, naukowych i innych. Jedne z nich podlegają Komitetowi, inne delegacjom, jeszcze inne wprost Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie. Najważniejszą więc sprawą było by przy inicjatywie Ministerstwa w Warszawie i w porozumieniu z Komitetem Narodowym w Paryżu już dziś ustalić ogólne ramy, w których można by zamknąć wszystkie te komisje, wydziały i biura, które swym charakterem powinny wejść w skład Min. Spraw Zagranicznych. Wiem o tem, że odnośny projekt w tym względzie wiezie do Warszawy p. Skirmunt, w którym jest wyrażone życzenie, aby Min. Spraw Zagr. ataszowało pewną ilość urzędników do Komitetu jako łącznikowych urzędników Ministerstwa. Rozglądając się na miejscu w tutejszych stosunkach uważam ten projekt za bardzo szczęśliwy, pozwoliłoby to na ściślejsze złączenie działalności Komitetu z centralą w Warszawie nie tylko pod względem politycznym, ale technicznym i administracyjnym, nakoniec ustaliło by również kompetencje i zakres działalności innych komisji i biur, jak np. biura kongresowego.

Obecnie, gdy Minist. Spraw Zagr. się reorganizuje, ważną jest rzeczą, aby ta reorganizacja nastąpiła w związku z reorganizacją i przy współdziałaniu Komitetu, umożliwiło by to już dziś taką organizację Ministerstwa, która by tyczyła się nie tylko centrali w Warszawie, ale wszystkich tych placówek, które istnieją zagranicą. Ponieważ Komitet w Paryżu wspólnie z delegacją pokojową tworzą również rodzaj Min. Spraw Zagr. w Paryżu – najważniejszą jest sprawą złączenie pod względem organizacyjnym i administracyjnym tych dwóch organizacji – Minist. w Warszawie i Komitetu w Paryżu. Odnośny projekt wiezie p. Skirmunt. Uważałbym za pożądane jednak utworzenie Komisji w tej sprawie z kilku urzędników, która na zasadzie danych dostarczonych przez p. Skirmunta i w porozumieniu z nim opracowała pewien <sup>h</sup>plan<sup>h</sup> projekt organizacyjny. Jako <sup>d</sup>tyczasowego<sup>d</sup> łącznika z Minist. Spraw Zagranicznych a Komitetem stawiam swoją osobę, prosząc Ministerstwo o dyrektywy w tej sprawie.

Co do stosunku mego do biura prac kongresowych, to ponieważ rola moja jest tam zupełnie bierną, biuro moim zdaniem nie zostało jeszcze zorganizowane, i jako attaché Min. Spraw Zagranicznych jestem przy niem zupełnie zbytecznym, zwracam się do Min. Spraw Zagranicznych o ustanowienie mnie w porozumieniu z Komitetem Nar. w Paryżu do Komitetu. Porozumienie moje z p. Pułaskim co do ustąpienia z biura prac kongresowych nastąpiło, jak również moje porozumienie w tej sprawie z Komitetem. Objął bym stanowisko albo w Sekr. Jen. Komitetu przy p. Wielowieyskim lub też w następstwie w Sekr. Delegacji kierowanej przez p. Sokolnickiego i Kozickiego. Sprawa ta ma się rozstrzygnąć w ciągu dzisiejszego dnia. Oczywiście narazie tylko prowizorycznie do czasu akceptacji Min. Spraw Zagranicznych, z innych spraw wykraczających już poza temat dzisiejszego raportu, mogę donieść że zamach na Clemenceau<sup>96</sup> wykazał zupełną jednomyślność Francji popierania Clemenceau, i jeszcze silniej występuje niechęć do Rosji i bolszewików. Przy następnym raporcie będę mógł Min. Spraw Zagranicznych podać już ściślejsze dane co do zakresu mej pracy przy Komitecie. Obecnie proszę o opinię w tej sprawie. Adres. Komitet. Avenue Kleber II bis.

*<sup>f</sup>Dr. Waclaw Orłowski<sup>f</sup>*  
radca Min. Spr. Zagr.

P.S. p. Filipowicz ma zamiar dłużej zatrzymać się w Paryżu.

*AAN, MSZ, 3757, rkps*

## 145

*21 lutego, pismo Sekretariatu Generalnego KNP do tymczasowego przedstawiciela Komitetu w USA o sprawach bieżących*

Paryż, dnia 21 Lutego 1919

ŚCIŚLE POUFNE

Sekretaryat Jeneralny K.N.P.  
do Przedstawiciela K.N.P. na Stany Zjednoczone

I. Potwierdzamy odbiór listu Przedstawiciela z 3 b.m.<sup>97</sup>, wystosowanego na ręce Prezesa K.N.P. z dołączeniem przekazu American Express na 200.000 fr.,

<sup>96</sup> Zamach na premiera Francji miał miejsce 19 lutego. Anarchista, Émile Cottin, oddał w jego kierunku trzy niegroźne strzały.

<sup>97</sup> Zob. dok. nr 104.

wystawionego na imię skarbnika K.N.P., a przeznaczonego na potrzeby Komitetu Narodowego. Pokwitowania w załączeniu<sup>98</sup>. Komitet Narodowy poleca nam wyrazić Wydziałowi Narodowemu Polskiemu swą serdeczną podziękę za stwierdzoną raz więcej ofiarność na cele polityki narodowej.

2. Od czasu wysłania ostatniej naszej walizy dyplomatycznej do Stanów Zjednoczonych (23/I-19) upłynął prawie miesiąc, w ciągu którego nie mogliśmy wysłać kuryera z braku odpowiednich ludzi. Obecnie korzystamy z wyjazdu p. Lewentala, a przyszlą naszą walizę zabierze zapewne znowu sierżant Wolski. Ogromnie nam zależy na jaknajwiększym ustaleniu naszej korespondencji z Ameryką. W tym celu, przy znacznem rozszerzeniu się biur Sekretaryatu Jeneralnego, wobec zadań, jakie nań spadają ze względu na bardzo ożywione stosunki z Warszawą, postanowiliśmy wyłonić referaty obejmujące poszczególne kraje, między innymi Stany Zjednoczone. Referaty te prowadzone będą przez specjalnych referentów pod kierownictwem Sekretarza Jeneralnego: dzięki czemu spodziewamy się uzyskać większą fachowość i obszerniejsze traktowanie spraw związanych z zagranicznymi placówkami polskimi. Wobec wyjazdu podpułkownika Dra Fr. E. Fronczaka, który w charakterze delegowanego przez Komitet Narodowy konsultanta udaje się dzisiaj do Polski z misją Czerwonego Krzyża Amerykańskiego, przejmie korespondencję telegraficzną z Przedstawicielem K.N.P. na Stany Zjednoczone Sekretaryat Jeneralny, wszakże wiadomości telegraficzne prasowe przejdą zapewne w najkrótszym czasie do funkcji Polskiej Agencji Telegraficznej, której organizacja jest w tej chwili właśnie omawianą przez Wydział Prasowy K.N.P. <sup>c</sup>z *Ministerstwem spraw zewnętrznych* w Warszawie. Bliższych informacji udzieli w tej sprawie p. Lewental.

Przez sierżanta Wolskiego oczekujemy wyczerpujących informacji o stanie spraw polskich w Ameryce.

2. Załączamy teksty depezy notyfikacyjnych Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych, p. Paderewskiego, zwróconych do Państw sprzymierzonych i współwalczących<sup>99</sup>. Na wezwanie rządu polskiego, zwrócił się Komitet Narodowy Polski ze swej strony z oficjalnymi odezwaniami do Państw, wobec których przedstawia urzędowo interesa polskie. Odpowiedź rządów Koalicji jest w tych dniach właśnie przedmiotem konferencji mocarstw w Paryżu i nastąpi przypuszczalnie w krótkim czasie w postaci formalnego i definitywnego uznania niepodległego, zjednoczonego i sprzymierzonego Państwa polskiego oraz jego regularnego rządu narodowego. Rząd ten, którego ostateczne ukształtowanie nastąpi w tych dniach, wobec otwarcia obrad pierwszego ogólnego Sejmu ustawodawczego w Warszawie, nosi dziś charakter prawdziwie narodowy, stanowiąc wyraz, jak to w sposób decydujący wykazały wybory, przygniata-

<sup>98</sup> Załącznika nie publikuje się.

<sup>99</sup> Dok. nr 116.



jącej większości Narodu i wszystkich dzielnic kraju. Wybory te, dzięki którym lista narodowa, w przeciwieństwie do elementów skrajnych i obcych, święci prawdziwy tryumf, stwierdzają wymownie równowagę i dojrzałość polityczną społeczeństwa polskiego, wśród wyjątkowo trudnych warunków obecnych, politycznych, strategicznych, społecznych i ekonomicznych. W Warszawie przeszli na czele wszystkich list wyborczych pp. Paderewski i Dmowski, co stanowi znaczący wyraz opinii narodowej w stosunku do zdecydowanej i prostolinijnej, tryumfującej dzisiaj polityki Komitetu Narodowego Polskiego<sup>100</sup>.

3. Najważniejszą sprawą, która zajmowała w ostatnich czasach Komitet Narodowy, była bohaterska walka b. zaboru pruskiego z przeważającymi siłami niemieckimi, które zamierzały uprzedzić interwencję Aljantów i zgnieść zbrojną ręką i represjami wolnościowy ruch polski. Dzięki usiłowaniom Komitetu Narodowego, udało się kres położyć tej walce, która groziła zagładą nielicznym siłom polskim. Warunki zawieszenia broni, podyktowane przez Koalicję, nie obejmują wprawdzie całokształtu uzasadnionych żądań polskich, zmierzających do urzeczywistnienia naszego terytoryalnego programu i zapewnienia Polsce należnego jej wybrzeża morskiego, ale noszą charakter prowizoryczny, nie przesądzający w żadnej mierze o rozstrzygnięciu kwestyi polskiej i przeznaczone są dla bezpośredniego zapobieżenia niebezpieczeństwa militarnej akcji Niemiec. Stwierdzić też należy, że decyzja Koalicji w tej sprawie stanowi pierwszy zasadniczy wyłom we wschodniej granicy państwa niemieckiego, a zatem pierwszą materyalną podstawę do realizacji zjednoczenia wszystkich ziem polskich.

4. W tem świetle nabiera przejazd wojsk polskich na Gdańsk do kraju specjalnego znaczenia, którego uznaniem ze strony Aljantów było wysłanie do Polski międzynarodowej misji ośmiu przedstawicieli państw sprzymierzonych, obdarzonych daleko idącymi pełnomocnictwami w zakresie wszelkich najpilniejszych decyzyj. Opóźniany niestety dotychczas, ze względów od Komitetu Narodowego niezależnych, wyjazd wojska polskiego jest dzisiaj kwestyą najbliższej przyszłości. Nie jesteśmy w możności podać już dzisiaj bliższych szczegółów. Informować będziemy w drodze telegraficznej.

5. Sprawa Śląska Cieszyńskiego, która dzięki brutalnej i bezprawnej napaści Czechów zaogniła się tak znacznie w ostatnich czasach, jest obecnie w fazie chwilowego ułagodzenia w drodze prowizorycznego i nieprzesądzającego o ostatecznem załatwieniu sprawy, międzynarodowego rozejmu. Załączzone dokumenty poinformują o szczegółach<sup>101</sup>. Stwierdzimy tylko, na zasadzie ogólnego wrażenia, że zachowanie się Czechów, powszechnie potępione przez koalicyjne czynniki polityczne, zaszkodziło niewątpliwie ich sprawie. Mamy

<sup>100</sup> Mowa o wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Najwięcej głosów zdobyły Związek Ludowo-Narodowy i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”. Pierwsze posiedzenie odbyło się 10 lutego.

<sup>101</sup> Załączników brak.

poważne podstawy do sądzenia, że ostateczna solucja sprawy śląskiej będzie zgodną z naszym programem terytoryalnym.

6. Stosunek Komitetu Narodowego do Rządu polskiego w Warszawie ułożył się w jaknajpomyślniejszej formie na podstawie zakomunikowanych już przez uprzedniego kuryera zasadniczych decyzji. Z ramienia Państwa polskiego sprawuje Komitet Narodowy reprezentację jego interesów na terenie państw sprzymierzonych, współwalczących, oraz Szwajcarii i działać będzie oczywiście w najściślejszym porozumieniu z rządem polskim w Warszawie. Dla omówienia i uregulowania we wszystkich szczegółach wykonawczych spraw natury dyplomatycznej, konsularnej<sup>102</sup>, wojskowej i administracyjnej, udał się w ubiegłym tygodniu do Warszawy, z ramienia Komitetu Narodowego, jego członek, p. Konstanty Skirmunt, zaopatrzone w obszerne materiały sprawozdawcze i informacyjne. Z drugiej strony, przybył do Paryża z Warszawy cały szereg wybitnych osobistości świata politycznego i naukowego, którzy są tu związani organizacyjnie z pracami bądź to licznych biur i wydziałów Delegacji polskiej na Kongres pokojowy, bądź też znacznie rozszerzonej organizacji samego Komitetu Narodowego.

Przytoczone względy wpływają w dodatni sposób na zupełne ujednostajnienie technicznej i wykonawczej strony politycznej akcji polskiej prowadzonej w Warszawie i Paryżu i dają gwarancję co do jej zupełnego scharmonizowania w myśl uzyskanego politycznego zjednoczenia narodowego, którego wyrazem jest zarówno rząd obecny polski w Warszawie, jak Komitet Narodowy w swym obecnym rozszerzonym składzie.

7. Sprawy polskie w Ameryce stanowią również wraz z innymi przedmiot szczegółowej wymiany zdań między Komitetem Narodowym a Rządem. W myśl zasadniczej decyzji, przedstawicielstwo interesów polskich w Stanach Zjednoczonych leżeć będzie w dalszym ciągu w sferze kompetencji Komitetu Narodowego. Wobec trudności sygnalizowanych nam, a dotyczących osoby Przedstawiciela na Stany Zjednoczone wobec jego przynależności państwowej, jesteśmy zdania, że należy utrzymać w dalszym ciągu dotychczasowe rozwiązanie sprawy, dzięki któremu p. Smulski uważanym będzie w stosunku do władz amerykańskich za zastępcę przedstawiciela naszego wobec rządu Stanów Zjednoczonych. Wyjście to, zarówno jak i cała działalność obecna Komitetu

---

<sup>102</sup> 7 marca MSZ przekazało KNP instrukcję: „wszystkie osoby przybywające do Polski z zagranicy powinny być zaopatrzone w wize odpowiednich polskich urzędów konsularnych. Aż do czasu normalnego ustalenia służby konsularnej w krajach Ententy, Ministerium przekazuje czynności konsularne w tych krajach Komitetowi Narodowemu Polskiemu. Sprawa definitywnej organizacji służby konsularnej w krajach Ententy oraz ustalenia norm chwilowo obowiązujących będzie załatwiona wprost między Sekcją Konsularną Ministerium Spraw Zagranicznych a Kom. Nar.”; AAN, KNP, 2047.

Narodowego nosić będzie oczywiście charakter przejściowy, zmierzający do likwidacji na rzecz normalnej reprezentacji zagranicznej państwa polskiego<sup>103</sup>.

Podnoszoną jest obecnie w Warszawie w porozumieniu z nami kandydatura p. Konstantego Buszczyńskiego na polskiego delegata konsularnego z siedzibą w New Yorku i o kompetencjach w zakresie spraw cywilnych i handlowych. Zasadniczo jesteśmy przychylnie dla tej myśli usposobieni. Prosimy o opinię naszego kompetentnego przedstawicielstwa.

Wszakże nie czekając na takie załatwienie niezmiernie według nas palącej sprawy biur naszych w New Yorku, uważamy za konieczne jaknajśpieszniejsze uregulowanie kwestyi ich kompetencji i procedury działania. Podkreślamy z całym naciskiem, że cały ciężar decyzji i dyrektywy, nietylko politycznej, lecz nawet informacyjnej i administracyjnej, przeniesionym być musi dzisiaj na osobę jedynie wobec nas odpowiedzialnego przedstawiciela K.N.P. Stanowisko takie zajęliśmy w kategoriycznej formie wobec p. Jechalskiego, udającego się z ramienia naszej Misji w New Yorku do Warszawy. Ze względu na listy do p. Paderewskiego, które wiezie on, jako kuryer, wystawiliśmy mu tutaj nasz regularny paszport dyplomatyczny i ułatwiliśmy dalszą drogę, ale zaznaczyć musimy, iż na przyszłość nie będziemy mogli uwzględnić żadnej misji ani paszportu dyplomatycznego, nie zaopatrzonych w regularną akredytywę naszego Przedstawiciela.

Prosimy o szczegółowy raport dotyczący organizacji i działalności biur Misji K.N.P. w New Yorku, oraz wiadomość, w jaki sposób mogły być uwzględnione

---

<sup>103</sup> Ponieważ Smulski był obywatelem Stanów Zjednoczonych, władze USA zgodziły się utrzymywać z nim relacje wyłącznie jako z tymczasowym przedstawicielem KNP (zob. PPD 1918, dok. nr 190). 14 stycznia KNP powierzył Smulskiemu tę funkcję oficjalnie (zob. przyp. 120 do dok. nr 66), jednak w marcu w dalszym ciągu sygnalizował on kłopoty formalne. 18 marca Orłowski sporządził dla sekretariatu generalnego KNP raport, w którym stwierdzał: „Nasuwa się coraz pilniejsza potrzeba zorganizowania dyplomatycznego przedstawicielstwa w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, łączy się to oczywiście również ze sprawą utworzenia placówek konsularnych. Ponieważ Sekretarjat Komitetu wszedł już w tej ostatniej sprawie w pertraktacje z Min. Spraw Zagranicznych, dobrze by było więc równolegle w porozumieniu z Warszawą traktować sprawę poselstwa (Ambasady) w Stanach Zjednoczonych. [...] W depeszy swej p. Smulski zwraca uwagę na pilną konieczność oficjalnego akredytowania reprezentanta polskiego wobec Stanów Zjednoczonych i oficjalnych czynników Kanady i Anglii. [...] proponuje: 1) Jaknajśpieszniejsze formalne akredytowanie p. Jana Smulskiego na oficjalnego przedstawiciela państwa polskiego wobec Stanów Zjednoczonych i oficjalnych czynników Kanady. 2) Gdyby obywatelstwo amerykańskie p. J. Smulskiego przeszkadzało mu w otrzymaniu „agrément” od rządu St. Zjednoczonych, wówczas z konieczności należałoby powierzyć to stanowisko komuś innemu, p. Smulskiemu dając wzamian jakieś zaszczytne honorowe stanowisko. [...]”; AAN, KNP, 170.

nasze dezyderata<sup>104</sup>. W załączeniu przesyłamy sumaryczną instrukcję konsularną dla biur Misyi<sup>105</sup>.

8. Prosimy o jaknajśpieszniejsze zawiadomienie nas, jaką jest ostateczna decyzja Wydziału Narodowego dotycząca naszego zastępstwa wobec organizacji polskich w Kanadzie<sup>106</sup>. Ze sprawozdań otrzymanych stamtąd wnosimy, że Wydział Narodowy *“życzy sobie by Komitet Narodowy”* zachował bezpośrednią supremację w tych sprawach. Potwierdzenie telegraficzne tej wiadomości jest dla nas niezbędne.

*“sig.) J. Wielowiejski”*

AAN, KNP, 26

## 146

*21 lutego, list pracownika przedstawicielstwa MSZ w Moskwie  
do kierownika przedstawicielstwa (do Warszawy)  
na temat opieki nad Polakami*

21 Lutego 1919 r.

Do JWielmożnego Pana  
Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Rosyi

Od chwili przerwania działalności naszego Przedstawicielstwa dla licznych mas zmuszonych dotychczas do pozostawania w Rosyi obywateli polskich jest

<sup>104</sup> 13 marca minister spraw zagranicznych zwrócił się do Wydziału Narodowego z prośbą o informacje: „[...] a) jaki jest pogląd Wydziału Narodowego na sieć konsularną w Stanach Zjednoczonych [...]; b) jakie osoby zdaniem Wydziału Narodowego z pośród miejscowych Polaków nadawałyby się na stanowiska konsulów generalnych, konsulów, wicekonsulów ewent. agentów konsularnych. Co do każdej z tych osób Ministerjum prosi o udzielenie mu dokładnych informacji [...]; c) czy i w jakich punktach zostały już przez Wydział Narodowy utworzone placówki, mające charakter konsularny, jaki jest zakres ich działania i kto stoi na ich czele; d) jak się przedstawiają obecnie warunki utrzymania w Stanach Zjednoczonych [...]. Ze swej strony Ministerjum zaznacza, że na stanowisko konsula w New-Yorku desygnowany jest p. Konstanty Buszczyński”; AAN, KNP, 25; zob. dok. nr 118.

<sup>105</sup> Nie publikuje się. Zob. dok. nr 20.

<sup>106</sup> Od grudnia 1918 r. interesy Polaków w Kanadzie reprezentowała Rada Narodowa Polska pod przewodnictwem ks. Józefa Chodkiewicza, która zamierzała podporządkować swoją działalność o charakterze konsularnym Wydziałowi Narodowemu Polskiemu w Chicago; zob. przyp. 51 do dok. nr 122.

rzeczą pierwszorzędnej wagi sprawa przyjęcia polaków pod opiekę przez jedno z państw neutralnych. W swoim czasie w jednej z not do Rządu Rosyjskiego Rząd polski wskazał, iż zwrócił się w tej materii do Rządu Duńskiego. Na tej zasadzie, oraz mając na uwadze otrzymane z Warszawy instrukcje, w Grudniu ub. roku Starszy Radca Przedstawicielstwa p. Jan Żarnowski rozpoczął w tej kwestyi pertraktacje z posłem duńskim p. Scavenius'em<sup>107</sup>. P. Scavenius przyobieczał przychylnie rozstrzygnięcie sprawy i nawet zwrócił się z notą do Rządu Rosyjskiego z żądaniem zwrotu zagrabionego podówczas przez bolszewików mienia Przedstawicielstwa naszego. Wydawało się przeto, iż wszystko jest na dobrej drodze i że polacy wraz z obywatelami angielskimi i francuskimi korzystają będą z opieki duńskiej. Niestety, po wyjeździe p. Scavenius'a sprawa przyjęła mniej pomyślny obrót. Zarówno poselstwo duńskie w Petersburgu, jak i Konsulat w Moskwie zaczęły wymawiać się od pełnienia opieki nad polakami, wskazując przeważnie na trudności techniczne. Przed wyjazdem mym z Moskwy (5 Lutego) miałem dłuższą konferencję w tej kwestyi z prowadzącym obecnie sprawy duńskie w Rosji p. Möllerem. P. Möller oświadczył mi, iż ostatecznie trudności natury technicznej udałoby się usunąć i że na przeszkodzie do przyjęcia obywateli polskich pod opiekę duńską stoi w rzeczywistości brak instrukcji od Rządu Duńskiego. Dalej p. Möller wskazał, iż, zdaniem jego, byłoby bardzo pożądanem, aby Rząd Polski skomunikował się w tej sprawie z jego Rządem.

Z uwagi na nadzwyczaj doniosłe znaczenie, jakie dla zupełnie bezbronnych dziś w Rosyi polaków posiadałoby uzyskanie opieki państwa neutralnego, oraz mając na względzie bliski termin wyjazdu do Moskwy p. Więckowskiego, mam zaszczyt zakomunikować o powyższem JWPanowi celem przedsięwzięcia tych kroków, jakie JWPan za stosowne uzna.

*†Adam Chełmoński†*

AAN, KNP, 6733, rkps

---

<sup>107</sup> Zob. PPD 1918, dok. nr 51.

## 147

*21 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

Dn. 21 lutego 1919.

Obecni: Prezes Dr. Dłuski, pp. Thugutt, Sokolnicki, Patek, Długoszowski, Hempel, Hubicki.

P. Patek proponuje ułożenie schematu dla posiedzeń Delegacji, a mianowicie, by zaraz po odczytaniu protokołu były udzielone wszystkim zgromadzonym informacje z rozmów odbytych przez członków i odczytanie wszelkich ważniejszych wiadomości, a szczególnie depezy, przychodzących od rządu z kraju.

P. Sokolnicki: K.N. nie dzieli się z członkami Delegacji otrzymywanymi wiadomościami. Instrukcje ani depezy rządowe od rządu polskiego nie są nam komunikowane. Wobec tego drugi punkt propozycji p. Patka może być uskuteczny tylko wtedy, gdy wymożemy na K.N. obowiązkowe dostarczanie nam informacji.

Prezes: wzajemne informowanie się jest konieczne. Punkt porządku dziennego, proponowany przez p. Patka, zawierać zatem będzie: 1) informacje rządowe, depezy i instrukcje; 2) informacje ustne od członków; 3) sprawozdania z rozmów z ważniejszymi osobistościami świata politycznego. Wszelkie inne mniej ważne komunikaty lub wiadomości dziennikarskie powinny się znajdować w określonym miejscu, dostępnym w każdej chwili wszystkim członkom Delegacji.

Wprowadzając w życie drugi punkt porządku dziennego, prezes streszcza swą rozmowę z Litwinami. Waldemar twierdzi, że Gabrys nie ma żadnych mandatów i że propozycje, które zrobił Polakom, zostały przez niego przedłożone i Rosjanom. Waldemar gotów jest do układów z Polakami. Zdaniem Prezesa, układ litewsko-polski powinien być zawarty w kraju.

Następnie Prezes proponuje przejście do następnego punktu dzisiejszego porządku dziennego, a mianowicie do sprawy przyjęcia pp. Thugutta i Patka do K.N. Wobec tego, że ci panowie mają swoje mandaty na członków K.N. i Delegacji podpisane przez prezesa Min., powinni być zatem ex officio już na pierwszym posiedzeniu. PP. Thugutt i Patek zapatrują się odmiennie, chcą przybyć na posiedzenie wtedy dopiero, gdy otrzymają zaproszenie od Prezesa Komitetu. Z takiego zapatrywania się muszą być wyciągnięte dwie konsekwencje: 1) Przyznanie K.N. wyższości nad rządem i 2) osłabienie stanowiska Delegacji i stanowiska drugiego delegata na Konfer. Pok. Prezes K.N. musi podlegać Min. Spraw Zagr. Stanowisko zaś prezesa Dłuskiego jako 2-go delegata na Konfer. Pok. jest i tak już bardzo trudnym, gdyż na Konfer. nie odgrywa żadnej roli, żadnego

działu mu nie powierzono, a nawet nie został urzędowo przedstawionym przez Dmowskiego członkom Konferencji. Prezes uważa, że dostatecznym będzie wysłanie do K.N. urzędowego listu w imieniu Prezesa o przybyciu pp. Thugutta i Patka do Paryża i o tem, że wezmą oni udział w pierwszym zaraz posiedzeniu.

P. Thugutt: Stanowisko zajęte przez nas nie jest bynajmniej stwierdzeniem wyższości K.N. nad rządem, jest tylko kwestją zachowania form życia publicznego. Niech wszelkiego rodzaju nietakty będą tylko po stronie K.N. Najlepiej, jeżeli prezes ustnie zapyta p. Dmowskiego, dlaczego przybyli delegaci nie zostali zaproszeni na posiedzenie.

P. Patek. Niepójście nasze na niedzielne posiedzenie będzie tylko stratą dla nas tego posiedzenia, a obecni na tem posiedzeniu członkowie zadokumentują nietakt K.N. przez powstrzymanie się od głosowania nad ważniejszymi wnioskami. Instrukcja, otrzymana przez nas brzmi, że musimy starać się o utrzymanie jedności<sup>108</sup>. Stanowisko zajęte przez nas nie stwierdza bynajmniej wyższości K.N. nad rządem, ale jest formą należną Prezesowi K.N., który został uznany przez ten rząd i do którego powinno należeć zaproszenie nas na posiedzenie.

P. Sokolnicki: Formalna strona wstąpienia do K.N. 10 nowych członków jest rozstrzygnięta na podstawie depešy Paderewskiego<sup>109</sup>, w układzie z Komendantem. K.N. akceptował ten układ odwrotną depešą do Paderewskiego, w której zaznacza, że początek współpracy nowych członków z K.N. będzie się datował od chwili realnego powstania gabinetu Paderewskiego<sup>110</sup>. Sprawę o nominację jedynie decyzją naszą o przyjęciu naszych członków należy wysuwać tylko do pewnego stopnia, gdyż K.N. [ma] swoją autonomję, która żadnym aktem nie została zniesiona. Stanowisko pp. T. i P. jest zupełnie słuszne. Mamy tak wielką ilość spraw zupełnie zasadniczych i bardzo doniosłych, że nie trzeba utrudniać stosunków kwestiami formalnemi. Jeżeli zawiadomienie o najbliższym posiedzeniu otrzymają tylko dwaj członkowie Delegacji, to wniosą oni na tem posiedzeniu urzędowe zapytanie, dlaczego pp. T. i P. nie zostali zaproszeni.

P. Hempel: K.N. po mianowaniu 10 nowych członków z obozu Komendanta powinien być kołem zamkniętem. Nowych członków przyjmować nie powinien. K.N. odpowiedział depešą Paderewskiemu, że 10 proponowanych przez Komendanta członków już przyjęto, wobec czego balotowanie nie potrzebne. Najlepiej kwestję niezawiadomienia pp. T. i P. potraktować jako niedokładność biurową.

P. Patek: Sprawę, czy K.N. jest kołem zamkniętem czy nie, najlepiej omówić po faktycznym wstąpieniu naszym do K.N.

---

<sup>108</sup> Zob. dok. nr 74.

<sup>109</sup> Zob. dok. nr 26.

<sup>110</sup> Zob. załącznik do dok. nr 39.

Prezes: Sprawa niezawiadomienia pp. P. i T. nie jest kwestją formy, lecz przez ten swój postępek K.N. raz jeszcze chce zaznaczyć, że jest organizacją stojącą ponad rządem. Prezes proponuje, że sprawę zaproszenia pp. T. i P. załatwi osobiście z p. Dmowskim. Na powyższą propozycję zgodzono się.

P. Sokolnicki: Istotne funkcje Delegacji zostały zawieszono, a przez to i praca Sekretariatu Delegacji. Dla unormowania pracy w naszym gronie potrzebna jest formalna uchwała, czem jesteśmy i jak nadal pracować mamy.

Rotm. Wieniawa: Przedstawiciele obozu Komendanta muszą zachować odrębność swoją w K.N. Utrzymanie się naszej reprezentacji ma znaczenie nie tylko dla polskiej lewicy, lecz i dla całej Polski, choćby już tylko jako równoważnik dla reakcyjności ogółu członków K.N. Działanie zewnętrzne nasze musi być pro prostu bardzo ścisłym zespoleniem wewnętrznym.

P. Sokolnicki: Chodzi nareszcie tylko o zupełnie praktyczne wnioski. Wszyscy powinniśmy objąć pewne działy pracy w K.N. i główna nasza praca tam się ześrodkowuje. Ścisły kontakt między nami potrzebnym jest dla powzięcia uchwał, które będziemy zobowiązani solidarnie podtrzymywać. Proponuję zebranie obowiązkowe raz na tydzień.

P. Thugutt: Już zostało przez nas ustalone, że Delegacja nazewnątrz, jako taka, występować nie będzie. Wystąpienia nasze na zebraniach będą wystąpieniami lewicy. Ale dla wewnętrznej pracy Sekretariat może być zachowany i może mieć swoje biuro. Praca nasza może być wtedy tylko wydajna, gdy ustalimy ścisły związek wewnętrzny.

P. Hempel: Między nami właściwie związku niema. Praca była ciągle rozczepiona. Codziennych posiedzeń nie trzeba, ale muszą być ustalone terminy tych posiedzeń. Biuro też musi być utrzymane.

Na wniosek P. Thugutta, postanowiono odbywać posiedzenia Delegacji 2 razy tygodniowo: we wtorki i piątki o godz. 14-ej. Projekt biura polecono opracować pp. Sokolnickiemu i Hemplowi. Prowadzenie protokołów posiedzeń polecono p. Hubickiemu.

P. Sokolnicki: Zasadniczemu omówieniu należy poddać ogólną politykę K.N. W Anglii absolutnie wszystkie sfery żywią dużą nieprzychylność do K.N. jako nie tylko do organu zupełnie reakcyjnego, ale wprost policyjnego. Rozmowy moje z Anglikami zmierzały ku temu, że polityka K.N. z chwilą wejścia do niego przedstawiciele demokracji musi się zmienić. Z najpierwszych i najbardziej ważnych kwestji, na które musimy wywrzeć wpływ są: 1) Kwestja terytorjum Polski. Wogóle programu w tej sprawie K.N. nie znamy. Granice były omawiane z Komendantem przez Grabskiego, ale wiem, że Komendant poczynił cały szereg zastrzeżeń; szczegóły nie są nam znane. 2) Kwestja Litwy łączy się ściśle z poprzednią. 3) Kwestja żydowska musi uledeć specjalnemu omówieniu i należy przeprowadzić z K.N. konieczność publicznej deklaracji;



wreszcie 4) Cały szereg praktycznych i taktycznych spraw jak np. wiele naszych rozmów z rozmaitymi przedstawicielami Entente'y zmierzały do tego, że zbrojna pomoc nam nie potrzebna. Ani Anglja, ani Francja nie da ani jednego żołnierza na obronę Rosji i Polski przed bolszewizmem. Tymczasem urzędowy organ K.N. „L'Indépendance” zaprzeczył naszym informacjom, domagając się od aliantów zbrojnej interwencji.

Jakto już było wspomniane, nie mamy dostępu do żadnych dokumentów urzędowych. K.N. uprawia względem nas formalną obstrukcję. Brak naszych ludzi wpłynął na to, że żadnego wpływu na tok spraw w K.N. nie mamy. Jedną z najbardziej ważnych kwestji wewnętrznych jest kwestja finansowania K.N.

P. Thugutt: W szeregu kwestji, które powinny być przez nas poruszone w K.N. na pierwszy plan wysuwa się stosunek K.N. do rządu polskiego. Musi się on poddać bezwzględnie rządowi. Z poddaniem się K.N. łączy się cały szereg spraw, jak np. uregulowanie przedstawicielstwa w Szwajcarji. Z naszej strony musimy wywrzeć nacisk, by w Sejmie została utworzona Komisja do Spraw Zagranicznych, od której K.N. musi się uzależnić.

Rotm. Wieniawa: Z poruszeniem sprawy zupełnego uzależnienia K.N. od rządu jest związany cały szereg spraw. Przedstawicielstwo Państwa polskiego nie może być opłacane przez obce państwa. Komitet musi być finansowany przez Państwo. Obecnie jest on do takiego stopnia podległy władzom francuskim, że nawet depesze do niego przychodzące są konfiskowane. Wreszcie należy się zapoznać z całym szeregiem zobowiązań, które Komitet zaciągnął wobec Anglików, a które są utrzymywane w tajemnicy.

P. Hempel: K.N. nie robi całego szeregu rzeczy, które są konieczne. Np. w dziale propagandy nigdy nie było działu specjalnego dla Galicji i Poznańskiego.

PP. Thugutt i Sokolnicki nastają na zaprotokulowanie wniosków, które mają członkowie Delegacji wnieść na jutrzejsze posiedzenie K.N.

P. Thugutt proponuje następujące punkty:

- 1) stosunek K.N. do rządu Polski;
- 2) sprawa finansowania K.N.;
- 3) sprawa reprezentacji w krajach Entente'y.

Sprawy żydowskiej, ze względów taktycznych, nie należy poruszać odrazu. Postanowiono, że punkty te zostaną ściślej omówione na najbliższym posiedzeniu Delegacji, które się powinno odbyć przed posiedzeniem K.N.

P. Hempel: porusza sprawę finansów Delegacji. Trzeba koniecznie wysłać kogoś do Warszawy dla uregulowania tej sprawy. Samo Biuro prasowe ma długu 3.000 fr.

Na propozycję p. Patka, postanowiono wysłać w sprawie pieniędzy dla Delegacji radio do Warszawy.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 148

*21 lutego, raport przedstawiciela rządu w Kijowie (z Odessy) dla MSZ w sprawie wojsk gen. Żeligowskiego i sytuacji politycznej na Ukrainie*

Odesa 21/II-1919

Poufnie

Do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych  
(Wydział Polityczny)  
w Warszawie

Kurjer, p. Czudowski, odjeżdża dziś o godz. 10-ej rano. Streszczam przeto w krótkim zestawieniu ostatnie wiadomości.

1. Zebranie u gen. Żeligowskiego, zwołane przezeń w celu rozwiązania spraw zaopatrzenia dywizji w odzież, obuwie etc. na godz. 12 wczoraj, nie doszło do skutku. Jen. Ostapowicz nie przybył, ponieważ dowódca dywizji nie tylko nie uwzględnił żądania szefa misji wojskowej co do usunięcia niektórych oficerów, ale jednego z nich powołał do narady w charakterze referenta. Nie stawiał się konsul, p. Brzozowski, zawiadomiwszy gen. Ż., iż przybyć z powodu istotnych spiesznych zajęć nie może. Nie stawili się panowie Zieliński i Oplustil z „Nacz. Komitetu Wojskowego”. Fakt świadczy o zupełnym na tutejszym terenie osamotnieniu gen. Żeligowskiego. Nawet takie sprawy jak zaopatrzenie dywizji i rekrutacja (pomijając zupełnie słuszną w danych okolicznościach postawę gen. Ostapowicza), nie mogą skupić dokoła dowódcy wojsk polskich na Wschodzie poważniejszych czynników polskich. Jeżeli tak potrwa dalej – dywizja się rozpadnie, powstaną zaś natomiast oddziały partyzanckie, których działalność nieskoordynowana i samorzutna szkodę sprawie polskiej na Rusi przyczynić niepoprawną może.

Jest dziś chwila wyjątkowo szczęśliwa. Armję polską regularną, działającą planowo i prawnie, olbrzymia większość ludu powita na Ukrainie z zapałem i życzliwością największą. Gospodarze, włościanie ruscy mają dość już przewrotów i obietnic nieziszczalnych, którym przestali wierzyć. Można karać bez

miłosierdzia agitatorów przewrotowych i ludność temu przykłaśnie, ale czynić to może z pomyślnym dla powagi imienia Polski skutkiem tylko siła zbrojna regularna, karna, nie dopuszczająca się żadnych nadużyć i gwałtów i nie rządząca się uczuciem zemsty.

Z tych wszystkich względów raz jeszcze podkreślam konieczność zarządzenia przez Rząd Polski energicznych środków sanacji stosunków tu w Odesie wytworzonych, jeszcze przed nastaniem wiosny, a z nią czasu rozpoczęcia tu akcji wojennej.

2. Był u mnie wczoraj parę godzin agent dyplomatyczny angielski Relly. Widział się przedtem z delegacją t.zw. „chleboroków” z Ukrainy (tych samych, którzy w swoim czasie Radę Centralną obalili i jen. Skoropadskiego godnością hetmana Wszzechukrainy obdarzyli), którzy oświadczyli jemu, jak przedtem jen. Berthelot, że Ukraina winna stanowić część składową Rosji. P. Relly jest dotąd tego samego zdania, ale co do Ukrainy prawobrzeżnej zawahał się. Rozpatrywaliśmy razem mapy, tabele statystyczne i inne materiały, świadczące o prawach Polski do wpływu przeważającego w tym kraju. Przejrzelśmy t.zw. „linię równowagi” (praca Czekanowskiego<sup>111</sup>) i „sfery wpływów” według prof. Romera<sup>112</sup>, poczem p. Reilly zauważył, że granice Polski muszą być dalej niż mu się zdawało przedtem na wschód przesunięte. Obiecał zreferować rzecz przybywającemu dziś–jutro konsulowi jeneralnemu angielskiemu, p. Cooke, który ma mieć pełnomocnictwa szersze.

3. Najważniejszym wypadkiem chwili jest upadek w Winnicy dwulicowego o sympatjach bolszewickich dyrektorjatu, usunięcie się z widowni politycznej p. Winniczenki i utworzenie nowego Ministerstwa z prof. Ostapenko na czele<sup>113</sup>. Do władzy doszli wreszcie federaliści i Ministrem Spr. Zewn. został p. Maciejewicz. Pierwszym jego czynem był przyjazd do Odesy, za którym z natury rzeczy pójść muszą przyjęcie warunków ententy i wojna z bolszewikami. Warunki te streszczają się w punktach następujących: 1) wojna wyraźna z bolszewicką Rosją i tworzenie na to armji; 2) działanie przeciw bolszewikom wspólne z Polską, której armja zajmie stanowiska na lewym skrzydle armji ukraińskiej; 3) oddanie kolei do rozporządzenia dowództwa naczelnego koalicji; 4) uzależnienie składu

<sup>111</sup> Mowa o książce Jana Czekanowskiego *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Rusi: w świetle źródeł oficjalnych z czterema mapami* (Książnica Polska Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów 1918), w której autor na podstawie danych dotyczących własności ziemskich oraz danych konfesyjnych kreślił „linie równowagi” między narodami polskim a litewskim i ukraińskim.

<sup>112</sup> Koncepcje geopolityczne Eugeniusza Romera zawarte w pracy pod jego redakcją: *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków 1916.

<sup>113</sup> Mowa o rządzie sformowanym 13 lutego przez Serhija Ostapenkę. W jego skład weszli m.in. socjaliści-federaliści. Rząd ten opowiadał się za współpracą z mocarstwami Ententy i Polską przeciwko bolszewikom.

władzy zwierzchniej i rządu od przyzwolenia koalicji; 5) obecność przy tym rządzie przedstawiciela Polski.

Być może p. Maciejewicz liczy jeszcze na jakieś złagodzenie warunków powyższych, wątpić wszakże można, by jego domagania się zmian zostały uwzględnione. Nie mogłem widzieć się z nim wczoraj, ale zobaczę się dziś i zależnie od wyniku rozmowy pozostanę tu albo wrócę do Winnicy. Niestety kurjer odjedzie wcześniej, aniżeli odbędzie się ta rozmowa, o której przebiegu nie omieszkam zawiadomić Ministerstwo przez pierwszego następnego kurjera.

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/15/2*

## 149

*22 lutego, instrukcja wiceministra spraw zagranicznych  
dla chargé d'affaires poselstwa w Sofii w sprawie polityki na Bałkanach*

Warszawa, d. 22 lutego 1919

Do Pana  
Dr. Tadeusza Grabowskiego  
Chargé d'Affaires  
w Sofji

Raporty Pana z dnia 7 stycznia 1919 N. 70<sup>114</sup> oraz z 16 stycznia 1919 N. 71 otrzymałem i przyjąłem treść ich z zadowoleniem do wiadomości.

W sprawie interwencji Pana w sporze bułgarsko-serbskim oraz wyjazdu do Belgradu, Zagrzebia i Lublany proszę się trzymać tej myśli przewodniej naszej polityki zagranicznej na południowym wschodzie, że musimy w pierwszym rzędzie utrzymywać jak najlepsze stosunki sąsiedzkie z Rumunją, z którą nas wiążą ogromnie żywotne interesa. Należy zatem unikać wszelkich nawet pozorów, że popieramy specjalnie dążenia Bułgarów przeciwko któremukolwiek z państw bałkańskich, oraz że chcemy wyzyskać jednych przeciwko drugim.

Trzymając się ściśle tej linii wytycznej może Pan przedsięwziąć kroki, jakie uważa Pan za wskazane.

Rząd Polski oczekiwać będzie przybycia legacji bułgarskiej do Warszawy<sup>115</sup>.

<sup>114</sup> Zob. dok. nr 13.

<sup>115</sup> Bułgaria podjęła w maju decyzję o utworzeniu przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie, które działalność rozpoczęło dopiero jesienią.

Byłoby jednak wskazaniem, by legacja ta nie zjawiała się w Warszawie przed przybyciem legacji rumuńskiej i jugosłowiańskiej. Zechce Pan w myśl tego działać na zwłokę.

Co do kwestji udzielenia lokalu i automobilu dla przyszłej legacji bułgarskiej Rząd Polski odnosi się przychylnie. Sprawa będzie mogła być ostatecznie rozstrzygnięta, gdy będzie na czasie.

Wice-Minister  
/–/ Wróblewski

AAN, KNP, 45

## 150

*22 lutego, list przedstawiciela KNP w Bukareszcie do kierownika  
Wydziału Studiów, Wydawnictw i Propagandy Komitetu:  
kwestie ukraińskie i rumuńskie*

Bukareszt 22/II 1919

Kochany Panie Profesorze!

Przed paru dniami pisałem do Pana list niedokończony, w którym z powodu pośpiechu i obawy stracenia okazji – o samych tylko drugorzędnych rzeczach miałem czas napisać. Przepraszam.

Aby się nie powtarzać, dołączam odpis listu, wysłanego do prof. Grabskiego dn. 19/II<sup>116</sup>. Tego samego dnia oddałem w sztabie francuskim depezę z doniesieniem o zajęciu Tiraspoła przez wojska polskie. Ze względu na jej treść wojskową, poddano ją cenzurze prewencyjnej gen. Berthelota, który „eut la mauvaise grace” porobił na niej własnoręcznie jedną zmianę i kilka skreśleń, uwidoczniionych na przyległym odpisie.

Poprawki te są bardzo charakterystyczne, a najbardziej skreślenie słowa: „ukrainiens”, będące dowodem, że informacja Poklewskiego o recydywach pertraktacji z Petlurą jest ścisła<sup>117</sup>. To samo wrażenie odniósł zresztą z wizyty swej u gen. Berthelota gen. Lamezan. Przyczyną tego zdaje się być przede wszystkim świadomość zmęczenia i psychicznego wyczerpania własnych

<sup>116</sup> Załączników brak.

<sup>117</sup> Mowa o rozmowach francusko-ukraińskich, dotyczących współpracy antybolszewickiej i wypracowania modus vivendi między URL a Armią Ochotniczą.

żołnierzy, i wynikająca stąd chęć zyskania na czasie, możliwie jednak także obawa przed trudnościami parlamentarnymi i odpowiednie dyrektywy z Paryża. Trudno inaczej wytłumaczyć niekonsekwencję gen. Berthelota, który dn. 4/II mówi stanowczo, że Ukraina „c'est une phantasmagorie”, a 19/II obawia się zostawić w niewinnym telegramie słowo „ukrainiens”, choć wie dobrze chyba, że w Tiraspolu nie było importowanych, n.p. z Moskwy bolszewików, tylko własni miejscowi. Inną natomiast rzeczywistą niecisłość pozostawili nietkniętą: o 200 jeńcach. Jeńców niema, bo ich podobno rozstrzelano... Równoczesny komunikat urzędowy cytowany w Le Progrès nr. 42 z 18/II stwierdza kollaboracye bolszewików z regularnymi oddziałami Petlury. Gazetę tę załączam.

Wszystkie te chwiejności i konwersacje z Petlurą są ogromnie szkodliwe. Pozwolę sobie przypomnieć, jakie wrażenie zrobiła na naszych galicyjskich Ukraińcach wiadomość o upadku Skoropadskiego i sukcesach Petlury (podczas pertraktacji z nimi we Lwowie dn. 20/11 1918)<sup>118</sup>. Przytem, jak to zaznaczyłem w telegramie moim do K.N.P. z 29/I, przejawia się u Francuzów chęć zajmowania w sporze polsko-ruskim roli poniekąd neutralnego rozjemcy. Z tem fałszywym zasadniczo stanowiskiem staram się przy każdej sposobności walczyć, mniejwięcej następującymi argumentami:

Głównym interesem Koalicyi jest obecnie stworzenie zapory przeciw bolszewikom. Zaporę taką dać może jedynie naród, w którym instynkta nacyonalistyczne rzeczywiście głęboko są wkorzenione, nie grupa etnograficzna, którą pociągnąć do walki można jedynie demagogicznymi hasłami podziału ziemi gratis. Próby oparcia się na koncepcyi Ukrainy, przedsięwzięte przez Niemców, zbankrutowały szybko właśnie z powodu braku świadomości narodowej mas najszerszych. Sami Niemcy, najwięksi protektorowie „Ukrainy” przeszli ostatecznie do koncepcyi wielkiej Rosyi z autonomiczną Ukrainą. Toteż i próby oparcia się o Petlurę i iluzye użycia go do walki przeciw bolszewikom z góry skazane są na niepowodzenie: demagogiczne jego hasła zawsze łatwo przelicytowane zostaną przez bolszewików. Dowodem tego wypadki „tygo” dni ostatnich, zajęcie Kijowa, dojście do władzy Rakowskiego<sup>119</sup>. Nie powinno być zatem wątpliwości, na kim oprzeć się można i należy w walce przeciw bolszewizmowi. W konsekwencji jednak unikać należy wszystkiego, co osłabia Polskę i uniemożliwia skoncentrowanie jej sił przeciw głównemu wrogowi wspólnemu. Pertraktacje z Petlurą są dlatego właśnie takie szkodliwe, że podnosząc jego prestige a dodając z drugiej strony ducha i pewności menerom ukraińskim z Galicyi, wiążą siły Polaków i uniemożliwiają ich koncentrację przeciw bolszewikom.

---

<sup>118</sup> PPD 1918, dok. nr 30.

<sup>119</sup> 25 stycznia utworzony w Charkowie przez bolszewików rząd tymczasowy uchwalił połączenie Ukrainy z Rosją na zasadach federacji, zaś 29 stycznia ogłosił się Radą Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.

W tem wahającym się stanowisku Entente'y zachodzi wreszcie ten błąd, że zapoznaje ona, iż w sporze polsko-ruskim jedną stroną jest naród i państwo, które się uznało za sprzymierzeńca, druga zaś strona to właściwie tylko grupa mernerów, która przez całą wojnę wiernie opierała się na mocarstwach centralnych, a która obecnie chciałaby znaleźć oparcie w uznaniu Entente'y, o które wszystkimi sposobami się starają. Pierwsza, t.j. Polska, położona na drodze fal bolszewickich, musi, o ile nie chce zostać zalana i zduszona, podjąć walkę z tym wspólnym wrogiem. Dzięki instyktom nacjonalistycznym większości narodu, stwierdzonym niezbitnie wynikami wyborów do sejmu, i dzięki uznanym przymiotom swego żołnierza, może Polska, przy odpowiedniej pomocy Entente'y, stać się skuteczną tamą bolszewizmu. Druga strona, ta grupa mernerów, w których jednostki mają może nacjonalną ideologię, o ile jednak chcą za sobą pociągnąć masy, zmuszeni są do użycia najradykałniejszych haseł demagogicznych, którymi mogą masy te poruszyć <sup>h</sup>przeciw Polakom jako klasie społecznej<sup>h</sup>, ale nie przeciw własnym i obcym bolszewikom. Wybierać i wahać się między temi dwiema stronami nie ma się prawa, i wahanie się to może być tylko szkodliwym dla ostatecznego celu.

Znakomicie pracuje tu gen. Lamezan. Przyjęty został przez Francuzów i Rumunów, jak się spodziewałem, doskonale, i korzystając z tego, zabrał się do pracy z ogromnym zapalem, dokładnością i taktem. Główna linia jego starań wobec sztabu francuskiego jest ta: Jeżeli się ze strony bolszewików nie chce spotkać z przykrymi niespodziankami, porzucić się musi wszelkie kunktatorstwo i wahania, i bezwzględnie skonstruować plan zupełny całej akcji przeciw bolszewikom. W planie tym jedna z najpoważniejszych ról przypadnie Polsce. Potrzebne są do tego jednak dwie rzeczy: 1) techniczna pomoc przy wystawieniu armii, polegająca na dostarczeniu mundurów, broni i amunicji i t.d.; 2) usunięcie tego, co wiąże siły Polaków, t.j. pomożenie im do zawarcia rzeczywiście korzystnego zawieszenia broni czy ugody z Rusinami, bo po kilku miesiącach krwawej walki inna ugoda nie zadowoliłaby społeczeństwa, a osłabić by mogła stanowisko Rządu narodowego, będącego istotną rękojmią spokoju i porządku wewnętrznego a odporności zewnętrznej Polski. Co do pertraktacji z Petlurą, kładzie on nacisk na to, że o ich istnieniu i ewentualnym przebiegu zawiadomione być winny misye francuskie działające w Polsce.

Przypatrując się pracy gen. Lamezana, muszę jeszcze raz powtórzyć, co napisałem do prof. Grabskiego, o konieczności i ogromnej doniosłości ściągnięcia go choć na krótki czas do Paryża. Pan, Panie Profesorze, będzie miał zaufanie do mego zdania i mojej intuicji i potrafi przekonać miarodajne czynniki w K.N.P., że myśl ta naprawdę jest szczęśliwa. Biorę za nią najpełniejszą odpowiedzialność.

Teraz parę dat informacyjnych co do stosunku Francuzów do „Ukrainy”: Dn. 25/I wyjeżdża por. Villaine z ramienia gen. Berthelota do Kijowa z następującym rozkazem: Porucznik Villaine uda się natychmiast do Kijowa „et se mettra en liaison avec le Gouvernement Ukrainien”. Przed odjazdem przyznał się on, że jedzie nie tylko w celach zebrania informacji, ale że ma także szczegółowe instrukcje od gen. Berthelota, polegające na tem, że ma Petlurze postawić szereg konkretnych żądań, w szczególności: wydania więzionych oficerów rosyjskich, uwolnienia ziemian polskich, arcybiskupa Antoniusza<sup>120</sup>, wreszcie, co najważniejsze, wystąpienia czynnego przeciw bolszewikom. W sprawie sporu polsko-ruskiego ma on skłaniać Petlurę do ugody. Szczegóły te potwierdził później gen. Berthelot (4/II). Na pytanie, co w zamian gotowi są dać mu Francuzi, odpowiedział mi Villaine, że mowy niema o uznaniu odrębnej państwowości ukraińskiej.

Villaine, który do dziś dnia jeszcze nie powrócił, ma osobiste ambicje zostania konsulem w Polsce. Przypisuje mi on znaczne wpływy i odpowiednio tańczył koło mnie. Nie obniżałem w jego oczach swej opinii, i zapewniłem go, że co w mojej mocy będzie, zrobię dla niego, pod jednym tylko warunkiem: „keine ukrainische Extratouren”. Do Kijowa prawdopodobnie już nie dojechał, bo na okręt wyczekał się w Galacu prawie tydzień, a 3/II miał być Kijów zajęty przez bolszewików.

Dowiedziawszy się poufnie od Poklewskiego, że Petlura w zamian za cofnięcie swych wojsk z pod Odeesy żąda od Francuzów pomocy w materyale wojennym, w szczególności tanków, poszedłem dn. 4/II do Berthelota. Zaprzeczył stanowczo, by udzielił im Petlurze jakiegokolwiek pomocy w materyałach, podniósł, że „nie są tak naiwni, by wierzyć ukraińcom”. Sam ze siebie, nie wymieniając nazwiska Villaine’a, wymienił mi szczegółowe punkta, podane mi przez tegoż. „Nous verrons, est-ce-qu’ils feront tout ça, ce que nous leurs demandons”, dodał. Korzystając ze sposobności, wystąpiłem z szeregiem zasadniczych argumentów, na które Berthelot z miną, comme si j’enfonçais des portes ouvertes, oświadczył: „je le sais bien, l’Ukraine, ce n’est qu’une phantasmagorie”. (Dn. 3/II Kijów został, jak później tutaj dzienniki doniosły, zajęty przez bolszewików, a Petlura zmuszony był uciec – podobno do Stanisławowa. Wedle wczorajszych dzienników (rzekomy telegram z Paryża), rząd ukraiński miał powrócić do Kijowa).

Dn. 6/II przyjazd min. Głębińskiego do Bukaresztu. U Berthelota był on 8/II. Sympatyczne frazesy dla Polaków, konkretnego nic.

Dn. 13/II powiedział mi Poklewski, że Berthelot zrozumiał nareszcie „bolszewicyzm ruchu ukraińskiego” a tego samego zdania ma być gen. Ansélme

---

<sup>120</sup> Metropolita kijowski i halicki Antoni (Aleksiej Chrapowicki), więziony z powodu swojego antyukraińskiego nastawienia, został uwolniony dzięki interwencji misji francuskiej.



w Odessie<sup>121</sup> (nam b. życzliwy, ale mający szefa sztabu, który udaje Alzatzczyka, a ma być żydem, p. Freydenberga, utrzymującego rzekomo koneksye z miejscowymi żydkami).

Dn. 12/II czy 13/II wyjechał Berthelot do Odessy, przypatrzeć się, jak mi mówiono, pewnym niedomaganiom francuskich rządów wojskowych tamże. Dn. 17/II był u mnie porucznik Jełowicki z Odessy, który opowiedział mi szczegóły o zajęciu Tiraspolu dn. 7/II przez część wojsk gen. Żeligowskiego, nawiasem mówiąc bez czynnej pomocy francuskiej, którzy stali tylko w rezerwie. Tu dodam, że Francuzi próbowali z początkiem lutego sami wziąć Tiraspol, dostali jednak trochę w skórę, i na zapytanie, czy mają zamiar zająć Tiraspol, odpowiedzieć miał Berthelot, że to nie leży na razie w ich planach.

Dn. 18/II z wyjątkowymi uprzejmościami przyjmuje gen. Lamezana Berthelot. Wrażenie jednak odnosi gen. Lamezan, że Francuzi chcą z Petlurą dalej pertraktować. Tego samego dnia zresztą Poklewski mi powiedział, że Francuzi znów „gadają z Ukraińcami”.

Depeszę do K.N.P. o Tiraspolu oddałem w sztabie franc. 18/II. Na drugi dzień b. grzeczny list od kap. Marinowitcha, z zapytaniem, czy nic nie mam przeciw poprawkom, porobionym przez Berthelota. Naturalnie zgadzam się, uśmiechając się w duchu. Skreślenie słów „Plusieurs croix françaises” tłumaczy Marinowitch tem, że oficjalnie nie złożono gen. Berthelotowi raportu o tem.

Dn. 21/II wieczorem wymknęły się Marinowitchowi w restauracyi charakterystyczne słowa: „Et nous sommes en pleine conversation avec les Ukrainiens”. Zaczyna to już być wprost niepokojące. Mam wrażenie, że konwersacyom tym mógłby położyć kres tylko Paryż.

Marinowitch jest szefem Departamentu de renseignements politiques przy sztabie francuskim. Z rodu Serb, wychowany w korpusie paziów w Petersburgu i w Paryżu. Koneksye familijne częściowo ze Serbią (z Karageorgiewiczami), częścią z Rosyą (ożeniony z ks. Wołkońską), Rosyę sądzi bardzo ostro, zdaje się być patryotą serbskim. Na jego cześć i z jego namowy idę jutro do ministra serbskiego, który świeżo wrócił z Paryża.

Z informacji ukraińskich dodam w końcu, że około 9/II był we Wiedniu Kość Lewicki i rozmawiał z kimś z polityków polskich, bardzo melancholijnie i ugodowo. Z kim, niewiem (mam wrażenie, że z kimś z konserwatystów – czy z Bobrzyńskim?). Także wiadomości z Kijowa podziały widocznie na niego minorowo: Wyrażał żal, że doszło do wojny Polaków z Ukraińcami, przyjmował konieczność jakiegoś modus vivendi, ale myśli połączenia z Polską nie może jeszcze strawić. Raczej z Rosyą, tylko nie z Polską (tego samego zdania był

---

<sup>121</sup> Mowa o dowódcy korpusu ekspedycyjnego, który wylądował w Odessie 17 grudnia 1918 r. Oprócz wojsk francuskich składał się z dywizji rumuńskich i greckich.

zresztą w listopadzie i metropolita Szeptycki). Pojechałby do Warszawy, gdyby dostał list żelazny, celem nawiązania pertraktacji (raczej szpiegowania).

Zanim skończyłem przepisywać powyższy ustęp, mam już dalszy i to bardzo poważny fakt do zakomunikowania: Wedle dzisiejszej „Indépendance Roumaine” (organ półrządowy Bratiana) nastąpiło właściwie uznanie Ukrainy ze strony rządu rumuńskiego. Reprezentanta Ukrainy Gasenkę przyjął widocznie oficjalnie prezydent gabinetu Pherekyde (zastępujący Bratiana), Berthelot przyjmował go już przedtem, znaczącem jest obecnie tylko to, że fakt ten ogłasza Indépendance<sup>122</sup>. Bliższych szczegółów nie jestem już dziś w stanie zebrać (godzina 11-ta w nocy). Postaram się o to do najbliższego listu.

Co do Rumunii jeszcze słów parę:

Deprawacya polityczna nie mająca równej sobie zdaje się w całej Europie. Niedołęstwo administracyi bez granic. Tłumaczę sobie tylko wyjątkową potulnością niewolniczą ludu rumuńskiego, że niema tu rewolucyi, o której piszą gazety wiedeńskie. Są jednak także poważne zdania, że gdyby nie było tu francuzów, toby już dawno było doszło do rewolucyi. Prawda, że mimo b. ostrej cenzury dość często czyta się w tut. dziennikach o wypadkach śmierci z głodu. Obecnie opinia tut. (nie rumuńska ale kół oficerskich francuskich) poruszona jest wiadomością o śmierci jednego z przewodzców socjalistycznych, Frimu, we więzieniu śledczem, w które go wrzucono z powodu udziału w rozruchach z 13/12 z.r. (rozruchach, o których dopiero obecnie pozwolono prasie podać, że były one na tle bolszewickim)<sup>123</sup>. Frimu umarł rzekomo w następstwie tortur, którym go poddawano w prefekturze policyi. Przy wyjątkowej nieudolności obecnego rządu wobec najważniejszych zadań administracyi coraz częściej słyszy się zdanie o przejściu rządów w ręce Take Jonescu. Innego zdania jest Poklewski.

O wartości militarnej wojska rumuńskiego, a szczególnie korpusu oficerskiego, najujemniejsze zdania słyszę tu wszędzie, zwłaszcza od oficerów francuskich, którzy nie kryją się z tem wcale, że o Rumunii w ogóle mają jaknajgorsze wyobrażenie. Wprost bronić się muszę przed tą nasuwającą mi się zewsząd sugestya, aby nie uprzedzać się z góry.

Niespodzianek w Rumunii w postaci rewolucyi lub ogólnego przerzutu bolszewizmu nie uważam za prawdopodobne mimo wszystko – ale i nie wykluczam ich. Rewolucyi agrarnej w r. 1907 także nikt się nie spodziewał<sup>124</sup>.

<sup>122</sup> W Bukareszcie istniała wówczas ukraińska misja dyplomatyczna, pośrednicząca w kontaktach dwustronnych, także na poziomie MSZ. Nie była jednak oficjalnie uznana przez rumuńskie władze, a oba kraje nie nawiązały stosunków dyplomatycznych.

<sup>123</sup> Mowa o demonstracji zecerów domagających się poprawy warunków pracy, krwawo stłumionej przez służby porządkowe.

<sup>124</sup> W marcu 1907 r. na południu i wschodzie Rumunii miało miejsce powstanie przeciwko posiadaczom ziemskim, krwawo stłumione po kilku tygodniach przez władze centralne.

W końcu kilka szczegółów personalnych:

Od p. Raczkowskiego nie otrzymałem żadnych wiadomości. Grzegorzcyk, który wyjechał stąd 21/I, a przy końcu stycznia był w Warszawie u prof. Grabskiego, nie wrócił. Boję się o niego, że Czesi go przytrzymali. Linde wyjeżdża jutro do Warszawy „pour régler sa situation” osobistą (bo nie jest dotychczas zatwierdzonym) i finansową.

Ja co do swojej osoby proszę Kochanego Pana o wystaranie się dla mnie o pozwolenie K.N.P., bym mógł na kilka dni przyjechać do Paryża<sup>125</sup>. Przyjazd ten staje się obecnie w 3cim miesiącu pobytu w Bukareszcie wprost koniecznym dla odpowiedniego uposażenia garderoby, niemożliwego tu z powodu cen zupełnie fantastycznych. Gen. Lamezan, który niesłusznie mówi o sobie, iż ujmuje sprawy tylko z wojskowego stanowiska, będzie przez ten czas (najwyżej 2 tygodnie) znakomitym rzecznikiem naszych spraw. Prosiłbym o telegraficzne, możliwie jaknajprędzje przysłanie mi tego pozwolenia.

List mój, który jest właściwie nieformalnym i dość chaotycznie ułożonym raportem dla K.N.P., proszę naturalnie przedłożyć łaskawie K.N.P. i usprawiedliwić chaotyczność formy pośpiechem i trudnościami technicznymi (niema Grzegorzcyka).

Załączam 1szy numer Pobudki, który we Lwowie obiecałem p. Michałowi Sokolnickiemu, oraz ciekawy okaz pisma wydawanego w Berlinie po rosyjsku.

Bardzo serdeczne pozdrowienia od zawsze najszczerzej oddanego

*Stanisława Koźmińskiego*<sup>f</sup>

Proszę napisać do mnie i oddać list jakiemu oficerowi jadącemu do Bukaresztu z prośbą o oddanie w sztabie francuskim lub w hotelu Metropole.

AAN, KNP, 83

<sup>125</sup> 25 lutego Stanisław Koźmiński wysłał do prof. Jana Rozwadowskiego kolejny list, w którym pisał: „Przed paru dniami wysłałem do Pana zupełnie pewną okazją b. obszerny list, który właściwie był raportem dla KNP. [...] Otrzymałem wczoraj (24 II) papiery [...]. W piśmie nominacyjnym znajduje się wzmianka, że o odpowiedzi rządu rumuńskiego na pismo KNP akredytujące mnie, dostanę telegraficzne zawiadomienie, jak również o tem, kiedy mam rozpocząć oficjalnie mą działalność. *List*<sup>c</sup> ten jest z 25 I, a 11/2 otrzymałem od KNP depezę, silnie jednak poprzekręcaną, tak że nie wiem, czy przypadkiem depeza ta właśnie nie jest już tą, którą pismo nominacyjne zapowiada. Prosiłbym o zbadanie tej kwestii. Zaznaczę tu zresztą, że trochę prawem kaduka, ale zaraz już po pierwszym telegramie KNP do mnie, otrzymanym 15/I i hr. Saint Aulaire i gen. Berthelot przyjęli mnie oficjalnie, co umożliwiło mi potem być 4 razy z gen. Berthelot i nawiązać stosunki w sztabie francuskim. [...]”; AAN, KNP, 83.

## 151

*22 lutego, raport szefa Polskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie:  
rozmowy na temat współpracy wojskowej przeciw bolszewikom*

## RAPORT GENERAŁA LAMEZANA Z DATY BUDAPESZT 22/II 1919

Jak to już w swoim sprawozdaniu z 18/II doniosłem, nie przyjął jeszcze plan zbrojnej interwencji przeciw bolszewikom konkretnej formy. Rzekomo przybył gen. Berthelot do Bukaresztu z zupełnie opracowanym planem przeciw bolszewikom. Wykonanie jednak tego planu wskutek politycznych wpływów na niezdecydowany rząd zostało w Paryżu wstrzymane. Zdaje się jednak, że mimo to myśl interwencji nie została jeszcze zupełnie zaniechana. Natomiast pewnym jest, że obecnie znajdujące się na wschodzie francuskie trupy po większej części nie mogą być do tego użyte. Generał Berthelot oświadczył mi, że nie może żądać od swego wojska, które cztery lata walczy, nowych ofiar. Tak samo słyszałem i z innej strony, że obecnie położenie wojska francuskiego, znajdującego się na wschodzie, nie pozwala na użycie go jako armji walczącej. Natomiast mają być do tej akcji użyte ochotnicze formacje francuskie oraz wojsko kolonialne. Wszystkie czynniki polityczne tutaj, a także franc. sztab gen. zdaje sobie sprawę z nieodzownej konieczności zbrojnej interwencji. Niema takiego, ktoby nie doceniał grozy położenia i nie był zdania, że należy szybko działać. Mimo to dotychczas w tym kierunku nic pozytywnego nie działo. Mam to uczucie, że tak długo będzie się mówiło, zamiast działać, aż będzie zapóźno. Rozpocząłem w tym kierunku działać we franc. sztabie gener., by i bez względu na to, czy Paryż zgadza się, czy nie – należy poważnie rozpocząć wszystkie przygotowania do akcji przeciw bolszewikom i wypracować dokładny plan przy współdziałaniu reprezentantów tych armij, które w każdym razie w takiej akcji udział wziąć muszą, względnie już dziś walczą, t.j. reprezentantów armji franc., polskiej, rumuńskiej i o ile się zdaje, też greckiej. Czy mój wniosek zostanie przyjęty, dotychczas nie można jeszcze ustalić.

Dopiero po ustaleniu tego planu można będzie definitywnie oznaczyć, ile wojska mieliby jeszcze dostarczyć pozostali poza wyżej wymienionymi aljanci. Równocześnie jednak nieodzownym jest wpłynąć w stanowczy sposób na decydujące czynniki w Paryżu w tym duchu, że zbrojna interwencja jest konieczna i to bezzwłocznie. Jeżeli raz wreszcie będzie się miało dla tej akcji wykonalny na faktycznych stosunkach oparty plan, to uniknie się przez to przynajmniej tych szkodliwych następstw w kierunku wojskowym, jakie spóźniona decyzja czynników politycznych pociągnąć za sobą by mogła. Co się tyczy udziału naszej armji, nie omieszkalem wskazać na to, że aby ona do walki z bolszewikami była gotowa, konieczne jest po pierwsze jaknajszybsze zaopatrzenie jej w materiał, broń, amunicję przez aljantów, a powtóre, że konflikt nasz we wschodniej

Galicji przeszkadza nam w walce z bolszewikami, zatem w interesie Aljantów leży, by konflikt ten dla nas w sposób zadawalniający załatwić. Nie miło dotknęła tu wszystkich wieść, że gen. Berthelot wszedł w stosunki z Petlurą. Interpelowany przezemnie oświadczył, że uczynił to dlatego, aby jak długo aljanci nie rozporządzają odpowiednimi siłami, prowadzić zwlekającą politykę. Prosiłem zatem generała, by powiadomił o właściwej podstawie tych pertraktacji z Petlurą te misje wysłane do Polski, które zajmują się konfliktem wschodnio-galicyskim. Powszechnie uważa się tu ten krok gen. sztabu francuskiego za błąd, ponieważ przez to stanowisko Petlury, a również i stanowisko walczących z nami Ukraińców, których położenie polityczne w ostatnich czasach niekorzystne, a zatem podatniejsze dla nas do układów, na nowo zostało wzmocnione. To moje zapatrywanie podałem do wiadomości sztabu gen. franc. Nadto nadmieniam, że Rumuni przed kilku dniami podali w sposób demonstracyjny do wiadomości w swych komunikatach, że w ostatnich walkach na froncie Besarabskim walczyły regularne oddziały wojsk Petlury po stronie bolszewików przeciw armii rumuńskiej. Nakoniec pragnę zaznaczyć, że u wszystkich miarodajnych osobistości stwierdziłem wielką sympatyę dla Polski, która objawiła się w jaknajprzyjaźniejszym przyjęciu. Szczególnie serdecznie przyjął nas szef sztabu gen. rum., gen. Prezan. Wspólność interesów Rumunji znalazła znowu potwierdzenie, a podstaw do dalszego ukształtowania i zacieśnienia tych stosunków nie brakuje. Natrafiamy u wszystkich na zupełne zrozumienie naszego położenia militarnego i naszych dążeń, co więcej, są gotowi popierać nas.

AAN, KNP, 84

## 152

*23 lutego, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

POSIEDZENIE KOMITETU NARODOWEGO  
23.II.1919<sup>126</sup>.

Odczytanie protokołu z d. 9.II.19.

Dmowski: 3 Instytucje: 1) Ogólna Konferencja; 2) Conseil de 10 (najważniejsza); 3) Conseil interallié de guerre. 2 Foch.

Komisja Cambon dla Polski działa z ramienia Conseil de 10, podwójne jej zadanie: 1) decyzja spraw bieżących Polski; 2) przygotowanie dla rozwiązania całej sprawy (terytorjum). Niebawem Cambon zajmie się granicami,

<sup>126</sup> Protokół został sporządzony przez delegację warszawską.

zwłaszcza zachodnią, oraz sprawa Gdańska – N. York Herald mówi, że Niemcy nie chcą oddawać Gdańska, aby nie stwarzać precedensu – prawdopodobnie linja Gdańsk–Toruń będzie wkrótce oddana polakom (Niemcy będą wypłacały węglem, solami potasu etc.). Kwestja granicy zachodniej zapewne zdecyduje się za parę tygodni, a reszta za parę miesięcy.

Sokolnicki: Program terytorjalny już ustalony na Conseil de 10, ale szczegółów nie znamy – czy program ten ostatecznie ustalony i przedstawiony Warszawie.

Dmowski: Ci, co pracowali z państwami centralnemi mają inny program niż z aljantami, punkt wyjścia: 1) państwo musi być duże ze względu na silne Niemcy i bolszewizm w Rosji, t.j. obszar i ludność; 2) zupełna niezawisłość polityczna i ekonomiczna i możność obrony przed konfliktami pomimo Ligi Narodów; 3) Państwo z „cohésion” wewnątrz (zcentralizowane) czyli narodowe, t.j. przewaga ludności polskiej; stąd 3 wnioski: 1) państwo nieetnograficzne 2) ale i niehistoryczne, gdyż za dużo elementów niepolskich, 3) a więc granice 1772 z korekturą i długi brzeg morski, a więc przykrajanie części Pomorza, aby Gdańsk nie był na samej granicy Niemiec, reszta Prus Wschodnich – republika niemiecka pod opieką polską z unją celną polską (skazana na polonizację) – Cieszyńskie podzielone terytorjalnie – Spiż i Orawa (Czacza) zadecyduje Komisja aljancka – Rusini Węgierscy: do nich apetyt [mają] Węgrzy, Czesi i Rumuni. Dalej cała Galicja wschodnia aż do Bukowiny (Bukowina do Rumunji, Rumunja aljant Polski) – dalej powiaty Proskirow i Kamieniec Podolski, dalej Zach. Wołyń 2/3 przez Horyń lub Slucze, gub. Mińska (Pińsk i Mińsk inclus). (1/3 Mińskiej, cała Mohylewska i Witebska poza Polską) Prawie cała Wileńska Litwie. Dawny program: Litwini mieli wchodzić do Polski, ale obszar etnograficzny litewski wykrojony z obszerną autonomją – albo małe państewko w unji z Polską (sympatja Ententy Litwa: – z portem Kłajpeda i Libawa dla Litwy).

Komitet Narodowy był, jest i będzie przeciwny państwu Ukraińskiemu, gdyż tu wpływ Niemiec (odebranie przez Ukrainę Lwowa).

Zdanie Wilsona: Armenja, Mezopotamja, Syrja, Palestyna etc. pod opieką, a także dawne części państwa Rosyjskiego, oprócz Moskwy pod opieką, a więc „s. Arya”, Kaukaz, Ukraina i państwa nad Bałtykiem – a więc i Litwa pod opieką? czyją? Niezależna Litwa historyczna w unji z Polską – byłby to cios dla Polski.

Choć program terytorjalny dany Wilsonowi w Październiku 1918<sup>127</sup> referowano przed 3 tygodniami na Conférence Générale<sup>128</sup>, zakomunikowany Rządo-

<sup>127</sup> 27 października 1918 r. Dmowski i Paderewski zostali przyjęci w Waszyngtonie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Podczas spotkania przekazali memoriał w sprawie postulowanych granic Polski wraz z mapą.

<sup>128</sup> Zob. dok. nr 88.

wi Warszawskiemu (Piłsudski i Grabski) – zasadnicze zmiany spóźnione, tylko korektywy w detalach.

a) Czas nienormalny – Ministrowie spraw zagranicznych aljanckich siedzą w Paryżu i tutaj rozstrzygają – dopiero Parlamente ratyfikują, a więc tu powinien siedzieć minister spr. zagr. Polski; b) zasadnicze sprawy dyplomatyczne prowadzi Komitet Nar. w porozumieniu z rządem Warszawskim, tutaj w Komitecie ciągłość, stała polityka aljancka w rękach Komitetu Nar., a jakże mieliby ją prowadzić ludzie, którzy prowadzili politykę z centralnymi państwami – Ja trzymam te nici i ja nie mogę zejść na urzędnika Ministerstwa Spr. Zagr., „któryby otrzymał”. Komitet Narodowy dzięki nam otrzymał miejsce dla Polski na Konferencji – program oparty na zwycięstwie aliantów, ma całą sieć stosunków, a więc to smutna konieczność, że obok rządu Warszawskiego jest Komitet Nar., który jest organem rządu polskiego z poręczonym mandatem działania – Szef państwa odpowiedzialny przed Sejmem. Jeszcze jeden wzgląd – gdyby kraj został zalany przez bolszewików, Rząd Polski przestaje istnieć (jak np. Rosja) – Komitet Narodowy „nie jesteśmy departamentem rządu polskiego, choć podaliśmy się jemu”.

Thugutt: Komisja sejmowa spr. zagr. – aby Komitet Nar. uzgadniał swą politykę z polityką sejmu.

Dmowski: – „Jesteśmy kompetentniejsi od Paderewskiego – my mamy polityczne doświadczenia i jesteśmy doświadczeńsi od Komisji spr. zagr. Sejmu. Kierownictwo tej polityki zagranicznej tutaj – jeśli popełnimy jakie głupstwo to rząd Warszawski nas wyrzuci”.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/7*

## 153

*24 lutego, nota przedstawiciela KNP w Londynie  
do dyrektora Departamentu Północnego MSZ Wielkiej Brytanii  
w sprawie pomocy kredytowej dla Polski*

February 24th 1919

Dear Mr. Gregory,

In order to consolidate the new regime in the Eastern Europe and to establish a strong barrier against Bolshevism, it is imperative to provide solid economic basis for such States as Poland, which have to constitute a rampart against the spirit and conditions likely to breed anarchy, an imminent danger

threatening not only Poland, but also all the Allied countries. Should the Allies fail her with regard to her economic reconstruction, Poland would not be in a position to resist the economic power of Germany, who would easily regain the predominant place, formerly occupied by her on the Polish and Russian markets.

During the war Polish industry has been systematically destroyed by the Germans by the same means and methods, and with the same object as applied by them in France and in Belgium, viz: – to cripple all commercial and consequently also political competition for a possible long period of time, in order to assure for Germany ample economic advantages and gains, as a compensation for her military and political losses.

Guided by the idea of weakening her neighbours, Germany pursued her plan of industrial destruction, which consisted in either compelling the Polish workmen to a mass migration to Germany, or in rendering them an easy prey of bolshevism by simply exposing them to starvation. Fortunately, those fond German dreams of bolshevik expansion in Poland have been mercilessly shattered by the national spirit of the Polish working masses, and the sense of organisation and uniting energy of the industrial and governing circles, who timely realised the necessity of great sacrifices to be made in order to check anarchy.

These proofs of vitality of the nation and of political and social wisdom, however, will be of no use whatever, if the Allies do not consider it their duty and do not realise the urgent necessity of hastening to Poland's aid in her immediate economic reconstruction. The foodstuffs sent to Poland are very welcome there, but this is only a palliative, Poland does not ask for alms, she wishes to earn her daily bread...

In the meantime, as a result of German requisitions which have practically destroyed Polish industry and agriculture, also in view of the shortage of food and of first necessities, the cost of living in Poland has become enormously dear (a pair of ordinary workmen's boots costs 200 frs., a suit from 500 to 800 frs). Consequently the standard of salaries and wages rose to abnormal heights, and the cost of production has become almost insolvable.

In order to extricate Poland from this suicidal tangle a large quantity of articles and commodities of primary importance should be purchased in the Allied countries and sold in Poland at reasonable prices. The present demobilization in this country affords an unique opportunity, to effect those purchases. It is absolutely necessary to obtain loans from the Allies, in as much as Poland is unable to pay in cash, as foreign currency, now valid in Poland, is greatly depreciated and cannot be favourably exchanged against the currencies of the Allies. In order to secure an accurate repayment of loans it is necessary to re-establish without delay a normal economical life of the country, which alone is able to regulate the exportation, thus introducing the necessary tender.



The payment can be effected by means of Polish Treasury Bills, and as security may be regarded the entire wealth of Poland, as well as the property belonging to the Polish Government which is represented by:

1. 12.065 miles of railways.
2. 6.711.236 acres of forests value 80.0.0. per acre, total 536.989.880.
3. 270 sq. miles of Cracow coal fields, with the approximate output of 6000–8000 million tons, the estimated value of which is 2.000.000.000.

The pre-war State Revenue in the territories which will form the new Polish State of Poland amounted to 100.000.000.

Further, the indemnities claimed by Poland at the Peace Conference for the German requisitions may also contribute to the means towards settlement of the loans.

This economical question is closely connected with the military one. In order to safeguard the frontiers against the Bolshevik army, it is necessary to raise and to maintain a well equipped army, with sufficient quantity of munition. Same could be supplied by the Allies, owing to their demobilization. The necessity of obtaining credits for the armaments does not only concern the Poles, but also the Allies, and the importance of this question is so obvious that any further comment on the matter is totally superfluous.

The amount of credit to be granted by the British Treasury will be fixed upon information received from the War Office and the Commission Internationale de Ravitaillement as to the quantity of available articles of demobilization. Pending this, I have the honour to ask His Majesty's Government whether it is their intention to give an effective help with regard to the economical reconstruction of Poland. In case of an answer in affirmative, further negotiations with the Treasury would be, I believe, the logical consequence of the adopted principle.

Yours sincerely,

*/signed/ L. Sobański*  
Representative of the Polish National Committee

AAN, KNP, 1911

## 154

*24 lutego, notatka doradcy delegacji warszawskiej  
na temat kwestii żydowskiej*

Paryż 24 Lutego 1919

## Kwestja żydowska w opinii zagranicznej

O stanie kwestji żydowskiej w Polsce informują zagranicę niestety jedynie żywioly krajowi naszemu wręcz nieprzyjazne. Mam na myśli przedewszystkiem Sjonistów. Ich międzynarodowa organizacja, docierająca do wszystkich miast europejskich i amerykańskich, umożliwia im oddziaływanie na opinię zagraniczną, pozwala im nieraz wywierać wpływ dość znaczny, zupełnie zresztą niewspółmierny z ich istotną siłą.

A jednak sfery żydowskie zagranicą – wiedzą to wszyscy z tym środowiskiem obznajomieni – są przeważnie wrogo przeciwko sjonizmowi usposobione.

Wyjątek stanowi, a właściwie stanowiła, albowiem fakt ten, mojem zdaniem, należy już do przeszłości – Anglja.

W czasie wojny żydzi angielscy stali się sjonistami przez patryotyzm wielkobrytański. Palestyna od pięciu lat jest przedmiotem pożądlivosti angielskiej. Fakt to widoczny i widocznymi są również jego przyczyny. A jednak, czyż mogła Anglja brutalnie zgłosić swe pretensje do tego kraju? Nie licowało to z „bezinteresownością” jej celów wojennych, a przytem naraziłoby to Foreign Office na nieprzyjemną wymianę not dyplomatycznych z Francją, która zbyt poważne posiada tam wpływy, by mogła pozwolić na zagarnięcie sąsiedniej Palestyny przez obce mocarstwo, choćby nawet sojusznicze.

Anglji potrzeba było płaszczyka, znalazła go w sjonizmie. Plan był prosty. Zwycięska Entente zwróci żydom Palestynę, a ponieważ żydzi w Palestynie są znikomą mniejszością (100.000 żydów na 600.000 arabów, z tego conajmniej czwarta część jest ludnością produkcyjną, a reszta żyje z wszechświatowej jałmużny) godzą się oni na protektorjat angielski, który będzie trwał tak długo dopóki żydzi kraju nie opanują, t.j. na czas zupełnie nieokreślony. Tem się też tłumaczy nagły zwrot rządu angielskiego w kierunku sjonistycznym, a przedewszystkiem list Balfoura do lorda Rothschilda, w którym imieniem całego gabinetu zapewnia go o sympatjach Anglji dla ruchu sjonistycznego<sup>129</sup>. Pewne „mot d'ordre” wyszło ze sfer rządowych, podchwycone natychmiast

<sup>129</sup> 2 listopada 1917 r. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii skierował list do Waltera Rothschilda, reprezentującego społeczność żydowską, w którym zadeklarował w imieniu rządu gotowość utworzenia w Palestynie siedziby narodowej dla Żydów, co było spełnieniem postulatu ruchu syjonistycznego. Deklaracja Balfoura

przez sfery żydowskie. Ludzie tacy, jak wielki rabin Auerbach, odkryli w sobie nagle uczucia sjonistyczne. Zaczęła się kampanja na wielką skalę: zakładano towarzystwa, tworzone legjony żydowskie, które pod dowództwem angielskiem poszły zdobywać Palestynę. Komunikaty angielskie nieraz o waleczności tych legionów wspominały, dając do zrozumienia, że jedyną nagrodą za krew tak hojnie przelewaną może być tylko utworzenie państwa żydowskiego naturalnie pod protektoratem angielskim.

Sjonizm żydów angielskich był jedną z form ich patryotyzmu angielskiego. Tym się tłumaczy wpływ wódzów sjonizmu w londyńskich sferach rządowych.

Obecnie sytuacja już się zmieniła. Przez układ z Arabami, którego „królestwo Hedjasu” jest rezultatem widocznym<sup>130</sup>, Anglicy znaleźli sojuszników znacznie poważniejszych. Sjonizm stracił na wartości. (nie przeszkadza to zresztą sjonistom, wdzięcznym za łaskę chwilową, uprawiać propagandy na rzecz protektoratu angielskiego nad Palestyną. Wiem od belgijskiego ministra spr. zewnętrznych, p. Paul Hymans, że wódz sjonizmu Sokołow był u niego z wizytą i namawiał go do popierania tej idei na konferencji. Doradca prawny misji belgijskiej prof. Bourquin również został odwiedzony w tym celu przez znanego sjonistę Tolkowskiego).

Zaś w innych krajach europejskich sjonizm nigdy nie miał przystępu do wyższych sfer żydowskich. We Francji, we Włoszech, w Belgii, a nawet w Niemczech sjonizm był zawsze zwalczany. Zarówno gminy wyznaniowe, jak i potężne organizacje w rodzaju Alliance Izraélite Universelle<sup>131</sup> i J.C.A. (Jewish Colonisation Association<sup>132</sup>) broniły się zawzięcie przed wpływami sjonistycznymi.

Alliance Izraélite, działająca jedynie na ziemiach dawnej Turcji i we francuskich kolonjach Afryki północnej, jest dla kraju naszego bez znaczenia.

J.C.A. natomiast może odegrać rolę bardzo wybitną w uregulowaniu kwestji żydowskiej w Polsce.

---

stała się częścią traktatu pokojowego w Sèvres z 1920 r. i zaowocowała utworzeniem brytyjskiego terytorium mandatowego w Palestynie.

<sup>130</sup> W 1916 r. zawarto porozumienie między przedstawicielami Wielkiej Brytanii a emirem Mekki, na mocy którego Arabowie wywołali powstanie przeciwko Imperium Osmańskiemu. W konsekwencji rewolty utworzone królestwo Hedżasu (Hidżazu), które istniało do 1925 r., a w 1932 r. zostało włączone do Arabii Saudyjskiej.

<sup>131</sup> Założone w 1860 r. w Paryżu, wpływowe we Francji stowarzyszenie walczące o równe prawa ludności żydowskiej w Europie, prowadziło także działalność charytatywną i edukacyjną.

<sup>132</sup> Założona w 1891 r. przez barona Maurice de Hirscha instytucja, wspierająca emigrację Żydów z Rosji i Europy Wschodniej oraz ich osadnictwo w obu Amerykach, szczególnie intensywnie działająca w Brazylii i Argentynie. JCA prowadziła także działalność charytatywną i edukacyjną.

Towarzystwo to zostało założone przez barona Maurice de Hirsch, jako akcyjne towarzystwo na prawie angielskim, nad którym parlament londyński ma jurysdykcję. Bar. de Hirsch podarował tow. J.C.A. 200.000.000 fr. Po śmierci założyciela akcje towarzystwa rozdane zostały pomiędzy gminy żydowskie w Paryżu, Londynie, Brukseli, Frankfurtu n. M. i w Berlinie, przyczem zapewniono większość absolutną żydom francusko-angielskim. Podczas wojny wpływ żydów niemieckich, które nigdy nie były zbyt wielkie, zmalały do zera. Obecnie mowa jest o ich zupełnem wykluczeniu.

Celem J.C.A. jest przedewszystkiem przeniesienie żydów na rolę, jak o tem świadczy nazwa towarzystwa. Pierwszym terenem jego działalności była Argentyna. Hirsch marzył o osadzeniu wynędzniałych żydów z ghetto na szerokich i urodzajnych stepach argentyńskich. Przyzwyczajony do kolosalnych operacji finansista chciał za jednym zamachem rozwiązać kwestję żydowską.

Pomimo niezaprzeczonych sukcesów (30.000 żydów żyje obecnie z roli w Argentynie) akcja ta nie przyjęła rozmiarów, o których marzył baron Hirsch. J.C.A. przeto, by zużytkować olbrzymie swe kapitały, przerzuciła się również do innych sfer życia społecznego. Obecnie, jak i dawniej, celem towarzystwa jest duchowe i materialne podniesienie żydów, ich uobywatelnienie.

J.C.A. zakłada i wspiera szkoły rolnicze i rzemieślnicze, szkoły początkowe, kursa dla dorosłych, warsztaty, stacje rolne i t.d. Przez nią administrowane są kolonie rolne na południu Rosji (gub. Chersońska i Jekaterynosławska), do niej należą szkoły rolnicze w Czestoniewie (pow. Grójecki), szkoły rzemieślnicze w Warszawie i wiele innych jeszcze instytucji w tym rodzaju. J.C.A. reguluje i popiera emigrację żydów z krajów posiadających nadmiar ludności żydowskiej i utrzymuje w tym celu biura emigracyjne, które wychodźcom dostarczają wszelkich informacji. Przed wojną działalność J.C.A. w Królestwie nie przybrała tych rozmiarów, których można się było spodziewać, sądząc według ilości żydów kraj zamieszkujących. Przyczyną tego była zbyt duża centralizacja, a zwłaszcza fakt, że wszystkimi instytucjami znajdującymi się na terenie dawnego państwa rosyjskiego rządził Centralny Komitet z siedzibą w Petersburgu. Komitet ten nie miał dla potrzeb polskich należytego zrozumienia i jego chyba jest winą, że przedstawiciel J.C.A. na Królestwo, p. Stanisław Natanson nie rozwinął szerszej działalności.

Tow. J.C.A. od początku swego istnienia zajęło stanowisko wręcz wrogie sjonizmowi. Celem J.C.A. jest, jak powiedziałem wyżej, materialne i duchowe podniesienie mas żydowskich, chce ono żydów, żyjących jeszcze w warunkach ghetto, przekształcić w użytecznych obywateli państwa, do którego należą. Obca jej jest zupełnie idea o narodowości żydowskiej. Rozwiązanie kwestji żydowskiej na wschodzie upatruje ona w uobywatelnieniu żydów, w ich asymilacji. Wielokrotnie już sjonści usiłowali wyzyskać tow. J.C.A. i jego potężne kapitały, zawsze się jednak spotykali z energicznym odporem.

Walczą tu dwa światopoglądy, których nic nie potrafi pogodzić.

O ile sjonisi są wrogo względem Polski usposobieni, o tyle J.C.A. przeciwnie, żywi dla kraju naszego bardzo wyraźne sympatje. Rozumie ona doskonale nasze potrzeby. Obstaje ona przy pełnym i szczerem równouprawnieniu żydów, natomiast odnosi się bardzo nieprzychylnie do wszelkiej myśli o autonomji kulturalno-narodowościowej, żądanej przez wszystkie grupy nacjonalizmu żydowskiego. Dla ilustrowania tego dodatniego stosunku tow. J.C.A. dla Polski zacytuję dwa fakty.

W grudniu roku ubiegłego rozmawiałem z obecnym prezesem tow. J.C.A. p. Franz Philippon, osobistością bardzo wybitną i zajmującą duże stanowisko w Belgji. Przedmiotem rozmowy była bardzo energiczna akcja, podjęta przezemnie przeciwko kampanji antypolskiej sjonistów, zainicjowanej z powodu wypadków lwowskich. Zapytałem się p. Philippon'a, który wracał właśnie z Paryża, czy nie słyszał czegoś o tem, co się we Lwowie działo.

„Ścisłych wiadomości z Paryża nie przywożę – odpowiedział mi p. Philippon. – Co się we Lwowie działo dokładnie, nie wiem. Jedno tylko wiem, że kampanja antypolska sjonistów jest szaleństwem, któremu należy przeciwdziałać. Dla akcji pańskiej mam całkowite zrozumienie i w zupełności ją pochwalam”.

Drugi raz rozmawiałem z p. Philippon'em w styczniu r.b. po powrocie moim z Paryża, gdzie miałem sposobność poinformować się wszechstronnie o stanie obecnym kwestji żydowskiej w Polsce.

„Stosunki polsko-żydowskie są w tej chwili bardzo zaognione – powiedziałem p. Philippon'owi. Złożyły się na to warunki różnorodne, które zbyteczną jest rzeczą tutaj wymieniać. Stan obecny jest stanem przejściowym. Chodzi o przyszłość. Otóż ukształtowanie tej przyszłości zależy w znacznej mierze od stanowiska, jakie zajmie ogół żydowski względem programu autonomji kulturalno-narodowościowej, wysuwanego przez nacjonalistów. Albo hasłem mas żydowskich będzie równouprawnienie obywatelskie – równe prawa i równe obowiązki w niepodległej i niepodzielnej Polsce, albo autonomja narodowościowa, t.j. państwo w państwie. W pierwszym wypadku, żydzi będą mieli koniec końców za sobą znaczną większość społeczeństwa polskiego, antysemityzm zaś polityczny stanie się programem jednej tylko grupy, podobnie jak w innych krajach. W drugim wypadku, przeciwko żydom stanie zwartą ławą cały naród polski. Rezultatem będzie wojna, w której socjaliści nie będą mniej zaciekli od konserwatystów. Każdy Polak będzie wówczas antysemitą”.

„Mojem zdaniem – odrzekł p. Philippon – Polacy mają absolutną słuszność. Żaden naród nie może tolerować państwa w państwie. Żydzi powinni żądać równouprawnienia, ale nie przywilejów”.

Słowa prezesa J.C.A. charakteryzują doskonale stosunek tego towarzystwa do sprawy żydowskiej w Polsce. Te przekonania prezesa dzielą również i inni członkowie „Conseil d'Administration”. Współpraca tow. J.C.A. może wywrzeć bardzo dobroczynny wpływ na przyszły rozwój sprawy żydowskiej w Polsce.

Korzyści jednak, które państwo stąd, przy odpowiedniej polityce, może wyciągnąć, nie są tylko natury wewnętrznej. Nawet zewnętrzna sytuacja może na tem tylko wygrać. Rozpowszechnione przez sjonistów wiadomości o stanie obecnym kwestji żydowskiej w Polsce przyniosły sprawie naszej wyraźną szkodę. Skutecznie przeciwdziałać propagandzie sjonistów może tylko instytucja żydowska. Informowana przez ludzi uczciwych i dobrych Polaków J.C.A. może rolę tę odegrać z tem większem powodzeniem, że grupuje ona w swej radzie ludzi pierwszorzędnych, zajmujących stanowiska bardzo wybitne we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Dla przykładu wymienię kilku członków „Rady” J.C.A.: p. Salomon Reinach, członek Instytutu, p. Paul Errera, z Brukselli, burmistrz i były rektor uniwersytetu, p. Franz Philippson, jeden z największych bankierów belgijskich, pp. Lonzada i Montefiore z Anglii, których wpływy w ich ojczyźnie sięgają bardzo daleko.

W interesie państwa polskiego leży, by sfery przez tych panów reprezentowane, były o sprawie żydowskiej w Polsce odpowiednio informowane.

Anatol Muhlstein

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/6*

## 155

*24 lutego, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa  
na temat działalności członków misji wojskowych w Warszawie*

SPRAWOZDANIE KWATERY ATTACHES PAŃSTW OBCYCH  
Warszawa, dn. 24.2.1919

W rozmowie z pułk. Grove pułk. Allisson-Anderson wyraził się, że są ciągle tarcia między Wilsonem a koalicją, w szczególności z Francją, na temat wojsk gen. Hallera, a mianowicie koalicja czując niebezpieczeństwo bolszewickie popiera wysłanie korpusu gen. Hallera do Polski, od czego wzbrania się Wilson, tłumacząc, że w korpusie Hallera znajduje się ok. 75% Polaków obywateli amerykańskich, którzy jako tacy nie mogą przyjmować udziału w walkach nawet przeciw bolszewikom. Co do naszego ujęcia do morza powiedział, że Polska

musi mieć komunikację wodną z Europą, ale wogóle powinniśmy być państwem lądowym, bo naprzód należy się uczyć chodzić, a później pływać.

Gen. Dupont jest szefem misji koalicyjnej w Berlinie. Prawdopodobnie przyjmie udział w rokowaniach naszych z Niemcami. Obecnie udał się do Poznania, aby tam zorganizować straż pograniczną.

Dnia wczorajszego, t.j. 23-go, wyjechali do Pragi gen. Niessel, gen. Romei i pułk. Wade w sprawie zachowania się Czechów w Cieszynie.

W jednej z rozmów ambasador Noulens wyraził się, że uważa Polskę za najbardziej burżuazyjny kraj w danej chwili. W kontakcie z tem podsłuchaną była rozmowa kilku członków Misji z posłami w Sejmie, którzy wygłaszali zdanie, że lud powinien żądać podziału ziemi. Na interpelację jednego z liderów partii politycznych odpowiedzieli, że myśl dzielenia ziemi jest równie gorąco popieraną w Anglii i Francji.

Kapitan Ewell wyraził swój pogląd co do powtórnego wyboru Piłsudskiego na Naczelnika Państwa<sup>133</sup> w następujący sposób: w obecnych czasach trzeba trzymać ciągle kontakt z lewicą i socjalistami, wybór Piłsudskiego, jako człowieka, który posiada nieograniczone zaufanie i popularność między polskimi socjalistami, jest faktem nadzwyczaj doniosłym, ważnym i świadczącym o zrozumieniu obecnego położenia przez polską demokrację.

Pułk. Wade. Ze stosunku pułk. Wade do innych misji daje się zauważyć, że główną rolę gra u nas pułk. Wade, noszący urzędową nazwę Komisarza Brytyjskiego dla Polski. Nazwa wskazuje na daleko idące pełnomocnictwa, jakie musi posiadać.

Sir Esme Howard, mający poza sobą pierwszorzędną przeszłość dyplomatyczną, przybył do Polski w celu uzgodnienia i ujednostajnienia polityki angielskiej z polityką Francji, Włoch i Ameryki na naszych terenach.

Gen. Carton de Wiart, którego prawą ręką jest mjr King, interesuje się przede wszystkim sprawami wojskowymi i bolszewizmem.

Pułk. Hammond bada stosunki ekonomiczne i aprowizacyjne. Otrzymuje się wrażenie, że członkowie misji brytyjskiej przybyli do nas z wyrobionym punktem widzenia i określonym programem działania, który ulec może stosunkowo niewielkim zmianom. Usposobienie ich względem nas zdaje się być przychylnem, wszakże z pewną rezerwą, którą tłómaczy:

- 1) fakt, że Polska nie została dotychczas uznana jako Państwo;
- 2) pewna nieufność do narodu polskiego co do szczerości sympatji względem państw sprzymierzonych wchodzących w skład ententy.

---

<sup>133</sup> Sejm Ustawodawczy uchwałą z 20 lutego (tzw. Mała Konstytucja) powierzył Piłsudskiemu dalsze sprawowanie funkcji Naczelnika Państwa.

Dzięki specjalnym warunkom wyrobiło się przekonanie u nich, utożsamiające narodowość z przynależnością państwową, dzięki czemu uważano nas stale zagranicą za Rosjan, Niemców lub Austryjaków. Ten sam błąd daje się spostrzec i dziś wśród naszych aliantów: czują oni pewien żal, że wielu z nas walczyło przeciwko nim po stronie Państw Centralnych, pod dowództwem generałów niemieckich i austrijackich. Niełatwo im wytłómaczyć, że czyniliśmy to najczęściej nie z własnej chęci i woli. Tę nieufność względem nas potęguje jeszcze okoliczność, że sprawa żywnościowa przedstawiła im się na miejscu znacznie pomyślniej niż przypuszczali na podstawie informacji ze strony Polski. Misja angielska znajduje, że jesteśmy pod tym względem w lepszym położeniu od wielu innych krajów i że wysokie ceny zawdzięczamy głównie naszemu brakowi umiejętności organizowania się. Usposobienie względem Niemiec jest bezwzględnie wrogie. Wszyscy członkowie misji są zdania, iż należy wyzyskać sytuację do końca i dobić Niemców tak, aby nie mogły pozostać jako wielkie państwo. Przyłączenie niemieckich prowincji Austrii do Niemiec nie zdaje się leżeć w interesach Anglii. Pod tym względem, jak i pod względem zasadniczego stosunku do Niemiec, zdaje się zauważyć zupełną rozbieżność Anglików z umiarkowanym programem Wilsona, któremu zarzucają nieznamość psychologii narodu niemieckiego i daleko idące doktrynerstwo.

Wśród włoskiej misji krąży pogłoska o zasadniczych zmianach, jakie mają nastąpić wśród naszego Naczelnego Dowództwa, a mianowicie, ustępuje ze swego stanowiska obecny kierownik Ministerjum Wojny, pułk. Wroczyński. Na kierowników Ministerstwa i Sztabu wymienieni zostali gen. Michaelis i pułk. Haller. Mówiono też o przybyciu misji francuskiej, złożonej z oficerów francuskich i oficerów korpusu gen. Hallera, mających na celu pomoc w organizowaniu Sztabu Generalnego. Wiadomość ta się sprawdza wobec przyjazdu pułk. Marchal, kierownika tej misji, który przybył w celu wynalezienia mieszkania dla misji. Nazwiska członków misji są następujące: pułk. Marchal, ppułk. Pinaud, kpt. Forillard, kpt. Goluszowski, por. Jaworski, por. Pudlicki i por. Gruet, czterech sekretarzy, z tych jeden Polak, czterech ordynansów, z tych 2-ch Polaków. Misja wysłana jest z ramienia Ministerstwa Wojny. Przybędzie w piątek 28-go. Przybyła do Warszawy misja Duńskiego Czerwonego Krzyża, która składa się z Johanna von Barner, duńczyk, przewodniczący, Gabriela Stigold, żyda, i Trusiewicza Alekseja, przedstawiciela rosyjskiego Czerwonego Krzyża, grupy, która pracuje na linii Brześć–Homel. Misja pragnie udać się do Brześcia w celu udzielenia pomocy jeńcom rosyjskim z jednej strony i jeńcom niemieckim i austriackim z drugiej. Kwatera attachés powierzyła ową misję uwadze żandarmerji.

Przybył do Warszawy dr. Ligouzat, przysłany przez sekcję sanitarną Konferencji Pokojowej dla zbadania kwestji zaopatrywania Polski w środki medyczne.

Powrócił pułk. Grove z Poznania i 25.2. wyjeżdża do Grodna.

Kpt. Johnson powrócił ze Lwowa i powiedział, że Komisja Koalicyjna przejechała na stronę ukraińską, on zaś nie chcąc tam jechać, powrócił tu z powrotem (wypowiedzenie tego zdania jeszcze raz podkreśla dawniejsze nasze obserwacje co do stosunku jego do rusinów).



Z misji amerykańskiej 4 dni temu wyjechał do Paryża por. Harry Lucenay, oficer służby wywiadowczej Stanów Zjednoczonych, z przyczyny jakoby niewłaściwego zachowania się.

Dn. 23 wyjechał w sprawach służbowych do Paryża kpt. Werk. W tych dniach wyjeżdża gen. Kernan do Poznania.

Dnia dzisiejszego przybyli do Warszawy z Pragi pułk. Rivet, francuz, ppułk. Schneiderek – czech, Longo Juljo i korespondent Timesa, zamieszkali w hotelu Polonia.

Dziś wieczorem nadeszła depesza z Pragi, adresowana do ppułk. Schneiderka, wzywająca go z rozkazu rządu w Pradze do powrotu specjalnym pociągiem. Depeszę podpisał Backowsky.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 156

### *24 lutego, instrukcja ministra spraw zagranicznych dla delegata MSZ do Moskwy i Petersburga*

24 lutego 1919 r.

Do Pana Aleksandra Więckowskiego  
w miejscu

#### Poufne

Mianuję Pana na stanowisko Nadzwyczajnego Delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i polecam Panu udać się natychmiast do Moskwy i Petersburga celem porozumienia się z rządem sowieckiej republiki rosyjskiej w sprawie uwolnienia aresztowanych przez rząd sowiecki członków poselstwa naszego w Rosji, zwrócenia nam archiwów i kas przedstawicielstwa.

Zechce Pan zapewnić rząd sowiecki, że ze swej strony przedsięwzięmy wszelkie kroki w sprawie odnalezienia rzeczywistych sprawców zabójstwa 4-ch członków delegacji Czerwonego Krzyża, jak najsurowszego ukarania ich, i oczekujemy, że rząd sowiecki nie omieszką uwolnić natychmiast z aresztu wszystkich członków naszego poselstwa zarówno w Moskwie jak Petersburgu i zapewnić im bezpieczny i swobodny przejazd do Polski.

Jednocześnie z tem upoważniam Pana do porozumienia się z rządem sowieckim we wszystkich sprawach wynikających z obecności na terytorjum

sowieckiej republiki obywateli naszych oraz pozostających w bezpośrednim związku z tem, że Rząd sowiecki dotychczas jeszcze nie zwrócił nam naszego mienia pozostawionego i zabytków sztuki i kultury wywiezionych do Rosji.

W sprawach dotyczących obywateli naszych, którzy są dotąd w Rosji, proszę domagać się: 1) aby władze rządu sowieckiego przestrzegały z całą ścisłością praw ich jako obywateli innego państwa, zwłaszcza przy skutecznianiu poborów do czerwonej armji; 2) aby obywatele nasi mieli prawo swobodnego wyjazdu z Rosji do Polski.

Jeżeli w wyniku pertraktacji Pana rząd sowiecki zwolni aresztowanych urzędników naszego przedstawicielstwa i udzieli pozwolenia na wyjazd ich z Rosji, proszę nastawać na to, aby powrót przedstawicielstwa do Polski odbył się przez Finlandję. Jest to pożądane ze względu na bezpieczeństwo powracających. Instrukcje o wszczęciu odpowiednich starań u rządu finlandzkiego posłałiśmy już sekretarzowi przedstawicielstwa w Helsingforsie. Ponieważ misja, którą Panu powierzamy i praktyczne przeprowadzenie powrotu Przedstawicielstwa z Rosji może pociągnąć za sobą znaczniejsze wydatki, upoważniam Pana do dysponowania zasobami pieniężnymi, będącymi własnością przedstawicielstwa, a znajdującymi się w Moskwie i Petersburgu.

Gdyby przy pertraktacjach wbrew przypuszczeniom naszym wypłynęły na porządek dzienny sprawy nieobjęte przez niniejszą instrukcję, proszę wziąć je poważnie pod rozwagę i skomunikować się natychmiast ze mną celem otrzymania odpowiednich dodatkowych instrukcji<sup>134</sup>. W miarę postępowania pertraktacji proszę informować mnie stale o ich przebiegu.

Minister Spraw Zagranicznych  
c/-/ J. Paderewski<sup>c</sup>

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/15/2*

<sup>134</sup> Więckowski otrzymał od ministra dodatkową, ściśle poufną instrukcję: „[...] przy pertraktacjach z przedstawicielami rządu sowieckiego winien Pan zwracać szczególną uwagę na zupełnie specjalny i wyraźny cel poruczonej Mu misji. Kwestie natury ogólnopolitycznej nie mogą być w żadnym razie przedmiotem układów Pańskich z rządem sowieckim. Ponieważ jednak rząd sowiecki mógłby się starać doprowadzić do dyskusji na tematy właśnie polityczne, uważam za konieczne podać do wiadomości Pana, że ze swej strony traktujemy sprawę powrotu Przedstawicielstwa z Rosji zupełnie niezależnie od kwestii natury politycznej. Trwałym i niezmiennym dążeniem naszym jest, unikając jak najstaranniej poruszania nawet kwestii politycznych, doprowadzić sprawę powrotu Przedstawicielstwa z Rosji do pomyślnego końca. Biorąc powyższe pod uwagę, zechce Pan jak najściślej przestrzegać, by pertraktacje Jego z rządem sowieckim były w stałej zgodzie z tym naszym zasadniczym dążeniem i stanowiskiem i nie wychodziły poza ramy powierzonego Panu specjalnego zadania”; IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/15/2.

## 157

*25 lutego, nota delegata na konferencję pokojową do przewodniczącego  
Komisji do Spraw Polskich na temat granic państwa polskiego*

Paris, 25 Février 1919

Monsieur Jules Cambon  
Président de la Commission  
Pour les Affaires de Pologne

Monsieur l'Ambassadeur,

Me conformant à votre demande, je m'empresse d'envoyer à Votre Excellence un mémoire sur le territoire du futur Etat polonais – j'y joins une carte de la Pologne qui servira à l'illustrer<sup>135</sup>. Ce mémoire que j'ai rédigé et remis au Ministère des Affaires Etrangères des grandes puissances il y a quelques mois, n'a qu'un caractère préparatoire. Des propositions territoriales définitives seront faites par le Comité National Polonais dans le plus bref délai, après qu'il se sera entendu à ce sujet avec le Gouvernement Polonais qui vient d'être collectivement reconnu par l'Entente. J'ai des raisons très sérieuses pour affirmer que dans ses grandes lignes, ce programme territorial définitif ne différera pas de celui que j'ai l'honneur de remettre à Votre Excellence pour l'usage de la Commission des Affaires Polonaises.

A ce mémoire je me permets d'ajouter quelques observations.

Nous acceptons comme point de départ de nos revendications l'année 1772, c'est-à-dire la date du premier partage et considérons comme notre droit primordial, la restitution de ce qui nous avait été arraché de vive force par les empires qui gisent aujourd'hui en décombres.

Mais il n'est nullement dans notre intention de profiter de ce droit de restitution dans sa totalité. Nous sommes parfaitement conscients du fait que pendant les 150 ans qui se sont écoulés depuis le partage de la Pologne, il s'est produit à nos confins de l'Est des changements, avec lesquels nous sommes obligés de compter.

Grâce aux repressions constantes et inflexibles du Gouvernement russe, la civilisation polonaise sur les confins extrêmes de nos marches orientales s'est affaiblie et le pourcentage de la population polonaise y a sensiblement baissé. Nous ne voulons pas faire rentrer toutes les anciennes provinces polonaises dans notre futur Etat: non seulement eu égard aux principes des libertés au nom desquelles la guerre a été menée par l'Entente, mais aussi parce que ce

---

<sup>135</sup> Załączników nie publikuje się.

serait contraire à l'intérêt de la future Pologne elle-même. Nous ne voulons pas posséder au sein de cet Etat des éléments qui ne se laisseraient pas assimiler, ou dont l'assimilation se ferait au détriment de l'état renaissant.

Nous nous contentons de faire rentrer dans l'Etat polonais, en dehors des territoires ethnographiquement homogènes uniquement ceux dont le pourcentage polonais est suffisamment élevé et qui, grâce à leur communauté historique avec la Pologne, rentrent indubitablement dans l'orbite des influences polonaises.

C'est ainsi que nous renonçons au gouvernement de Kiew en entier, au gouvernement de Podolie presque en entier, au gouvernement de Wolhynie dans sa plus grande partie, à un tiers du gouvernement de Minsk, à deux districts du gouvernement de Wilno, au gouvernement de Mohylew en entier, au gouvernement de Witebsk presque en entier. En ce qui concerne la Lithuanie, nous considérons qu'elle a le droit à son territoire ethnographique en entier (gouvernement de Kowno, une partie du gouvernement de Wilno, la partie nord du gouvernement du Suwalki, la partie lithuanienne de la Prusse orientale). Nous sommes d'avis qu'il serait à désirer que les deux parties intéressées que la Lithuanie soit rattachés à la Pologne par une union réelle ou que ces rapports avec celle-ci anciens réglés sur les bases d'une très large autonomie.

D'autre part dans le même laps de temps, à la frontière Ouest de la Pologne, sur des territoires qui ne lui ont pas appartenus en 1772, mais qui lui ont été enlevés beaucoup plus tôt, il s'est produit en dépit des persécutions allemandes une renaissance de sentiment national polonais tellement forte, que leur caractère polonais ne peut pas être mis en doute.

A l'Ouest nous demandons l'incorporation dans le futur Etat polonais du territoire polonais de la Silésie de Cieszyn (Teschen), des districts de Spiz et d'Orawa, de la Haute Silésie (prussienne), de toute la Prusse occidentale et d'une bande de terrain suffisante pour garantir la possession de Dantzig, ainsi que de la Régence d'Allenstein (Prusse orientale).

Le bilan de ces changements territoriaux dans la formation du futur état polonais comparé aux frontières de 1772 se présente comme suit:

#### LA POLOGNE DANS LES LIMITES DE L'ANNEE 1772

Partie	Surface	Population
de la Russie	623.049	38.187.000
de l'Autriche-Hongrie	78.497	8.026.000
de la Prusse	56.598	3.920.000
	758.144	50.133.000

## TERRITOIRES NON REVENDIQUES

de la Russie	308.857	16.541.00
de l'Autriche-Hongrie		
de la Prusse	2.150	64.00
	311.007	16.605.000
Il reste dans la Pologne nouvelle	447.137	33.528.000
Il faut ajouter les territoires qui sont polonais au point de vue de l'ethnographie et de la civilisation et qui se trouvaient en dehors des frontières de la Pologne de 1772.	34.249	3.317.000
Total	481.386	36.845.000

Bref en chiffres ronds, des territoires de la Pologne de 1772 qui seraient susceptibles à être restitués, nous renonçons à 311.007 kilomètres carrés avec 16,5 millions d'habitants, et nous revendiquons, en dehors de frontières de 1772, 34.249 kilomètres carrés avec 3,3 millions d'habitants.

Les détails concernant les changements territoriaux par rapport aux frontières de 1772 et en général, notre programme territorial, sont exposés dans le mémoire ci-joint.

Veillez agréer, Monsieur l'Ambassadeur, l'assurance de ma haute considération.

«(signé)»<sup>c</sup> *Roman Dmowski*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 122 (*druk: Sprawy polskie I, cz. I, dok. nr 18, w jęz. polskim; AiD, cz. II, dok. nr 1; Ekspertyzy i materiały, dok. nr 1*)

## 158

*25 lutego, raport Naczelnego Dowództwa Armii Polskiej we Francji dla KNP: sytuacja polskich jeńców we Włoszech i w królestwie SHS*

Paryż, dnia 25<sup>c</sup> lutego 1919

DO KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO  
w PARYŻU

Przesyła się następujące wyciągi z raportów podporucznika Stanisława KOSZAKIEWICZA z 30 i 31-go Stycznia, 4-go i 12-go Lutego 1919.

1. Raport z Rzymu o obozach ochotników polskich.

Ochotnicy polscy, których przeszło przez Misję Polską we Włoszech 33000, są rozmieszczeni w dwóch obozach.

Wyekwipowanie i urządzenie materialne idzie szybkim tempem, chociaż trudności są wielkie. Zasluga tu wielka p. Lode Jasińskiego w Milano. Mundury od Francuzów, koce, bielizna i buty poczęści od Amerykanów, którzy najchętniej i najprędzej wszystko wydają, w przeciwieństwie do Włochów, którzy mają dla nas wiele przychylnych słów.

Pieniądże kredytuje w milionach major ks. RADZIWIŁŁ swojemi własnymi, odbierając je powoli w miarę jak się je da wydobyć od władz wojskowych. Wysuwa się tu kwestja poborów i nominacji oficerów i ochotników.

Jest to kwestja paląca.

Sądząc po raportach, duch żołnierzy polskich jest dobry, niektórzy jednak oficerowie nie mają odwagi zupełnie zerwać ze starym sposobem myślenia. Mam na myśli najstarsze stopnie oficerów czynnej służby i znajduję pewne podobieństwo do takich z Rosji.

Podjęcie sprawy broni, w szczególności karabinów austrijackich było spóźnione, wobec wczesnego ubiegania nas przez Czechów wpływami silniejszymi.

## 2. Raport o stanie moralnym obozu Sesto Santa Giovanni pod Medjolanem.

W obozie tym znajdują się Polacy, sprowadzeni z Poli, gdzie jako niezdolni do służby frontowej byli użyci do robót fortecznych.

W Poli podczas rewolucji zaczętej i kierowanej przez marynarzy, wojskowi Polacy zorganizowali się i wydzielili.

Komitet Polski, który po opanowaniu twierdzy i portu przez Włochów, udał się do dowodzącego admirała z prośbą o natychmiastowe wysłanie ich do kraju. Obietnice dano, silnie je akcentując, a ponieważ wówczas rewolucja w Austrii zatrzymała ruch komunikacyjny na kolejach, odesłano ich przy ewakuowaniu twierdzy do obozu pod Milano, mówiąc, że tylko dni kilka dzieli ich od dalszej drogi do Galicji.

Urządzono ich sposobem wojskowym w starych przeciekających hangarach, w charakterze ludzi wolnych, jadących do domu.

Bezpośrednim nadzorem wojskowym, zaopatrywaniem w rozmiarach przysługujących żołnierzom i oficerom włoskim, zajął się stary włoski pułkownik, przyjaciel Polaków.

Pierwsze dni pobytu w obozie dotkliwie ci ludzie odczuli po wygodach, jakie mieli w twierdzy. Pobory ich nie mogły dorównać wysokości zysków z „geschäft'ów”, jakim się pokątnie trudnili i brak jego już był powodem do niezadowolenia. Oczekiwanie z dnia na dzień wyjazdu, rosnąca niecierpliwość przy wadliwym zaopatrywaniu ich w środki do życia w pierwszych dniach,

tendencja do „robienia rewolucji” i jej następstwa, umożliwiły wrogą agitację przeciwko paryskiemu K.N.P. i Wojskom Polskim w miarę jak nieokreślony pobyt się dłużył. Przekonanie iż „głodem i chłodem” (co miało miejsce tylko parę dni) chce P.K.N. zmusić ich do wstąpienia do Armji Polskiej i dlatego ich zatrzymuje, wzburzało bardzo egoistyczną i ciasną umysłowo większość. 300 rusinów, którzy w myśl pobratymstwa austriackiego przyłączyli się do Polaków w Poli, stworzyło ośrodek, skąd myśl austriacka dalej promieniowała na obóz, zaciemniając umysły do tego stopnia, że nawet wobec faktu zwycięstwa państw „allié” i „Polską”, ci ludzie wiązali się nadal z pobitymi Niemcami, marząc o silnej Polsce programu niemieckiego. Łatwo uzyskiwane pozwolenie na chwilowy wyjazd do Milano dały możność zetknięcia się im z miejscowym odłamem kilku pretensjonalnych Polaków, którzy za cały swój obowiązek uważali nagonkę na K.N.P. w Paryżu i jego przedstawicieli. W głowie tych bardzo nielicznych, jednak czynnych malkontentów o pompatycznych ambicjach stał p. Rajkowski, który po ostrej wymianie listów z przedstawicielem K.N.P. p. Jaworskim wzmógł agitację, grupując u siebie na obiadkach najbardziej niezadowolnionych.

Pomimo afiszowania się w mundurach austriackich i wrogiego stanowiska wobec Włochów, trudności piętrzących się w pracy p. Jasińskiego, jednak nieuwzględnianych przez p.p. delegatów tej rzeszy, dokonał p. Jasiński zaopatrzenia tych ludzi, bodaj czy nie lepiej od zaopatrzenia żołnierzy włoskich. Niezadowolnienie ciągle rosło, szczególnie się wzmogło, gdy p. Zamorski pojechał do Krakowa pociągiem z 40-ma próżnymi wagonami, zabierając dla bliżej sobie znanych względów tylko 30 rodzin.

Wytworzyła się atmosfera żółci i nienawiści względem Wojska Polskiego i K.N.P., tak że gdy 40 ochotników odprawiał p. Jasiński do Wojsk Polskich, przybyły do niego liczne delegacje z kategorycznym żądaniem nie wysyłania ich i z pogrozkami. Decyzja p. Jasińskiego się nie zmieniła – wyjechali.

Kroki w celu przyspieszenia wyjazdu nie cieszyły się zaufaniem i rozdrażniały jeszcze więcej.

Czekanie i brak zajęcia pchnął rzemieślników na drogę zarobkowania. Strajk włoskich robotników, jaki wybuchł, Polacy psuli. Wynikłe zatargi utrudniały akcje w kierunku ich wyjazdu.

Tłomaczenie, że K.N.P. jest przyczyną wszystkiego złego, że ich trzyma, stało się ogólne.

Pobór z takiego środowiska nie miał żadnych widoków, chociaż niektórych marynarzy możnaby było kupić, wiele i zaraz płacąc, gdyby tylko była możliwość odseparowania ich od reszty. Pewna niewielka liczba podoficerów specjalistów marynarzy zaciągnęła się do floty Jugo-Slavji na dobrych warunkach.

### 3. Raport z Lublany i Zagrzebia o działaniu Kap. Bulowskiego i o transportowaniu Polaków z Jugo-Slawji do Polski.

Przyjechawszy do Lublany 27/1/19 podporucznik Kozakiewicz nie zastał już Kap. Bulowskiego. Informacji o nim udzielił mu p. Wiktor Kordan.

Fala cofającego się żołnierstwa z austriackiego frontu z nad Izonco przewałała się w części przez Lublanę. Kap. Bulowski w czasie od 8-go do 24-go listopada 1918 r. gromadził żołnierzy polaków w fortecy t.z. „Grad Liublianski” formował w oddziały i przez Berozowice, która była miejscem formacji i wysyłki transportów, odsyłał do kraju.

Kilka dni przed wyjazdem kap. Bulowskiego zjechał do Ljubliany Dr. Szarota i kap. Zubrzycki od poselstwa polskiego w Wiedniu i zostało założone biuro konsulatu Polskiego.

Wynikły starcia między Dr. Szarotą i kap. Zubrzyckim z jednej strony, a kap. Bulowskim z drugiej. Wynik ich był ten, że kap. Bulowski wyjechał do Wiednia (24 listopada), a miejsce komendanta zajął kap. Zubrzycki, aż do 3-go grudnia, w którym to dniu zwinęto konsulat i komendę polską w Ljublianie. Podobno Dr. Szarota z biurem konsularnym przeniósł się do Zagrzebia.

Kap. Bulowski nie cieszył się uznaniem Dra Szaroty, przedstawiciela politycznego z Wiednia, ani też u dwóch kapitanów z nim przybyłych, pp. Zubrzyckiego i Przedzrymskiego.

Transporty wysyłane przez kap. Bulowskiego miały charakter powrotowy, materiały wojenne zaś wysyłane do kraju konwojowane były przez bardzo niewielkich ochotników Armji Polskiej. Materiałów wojennych nie było wiele, bo ówczesna Jugo-Slawja rozbrajając wojska austriackie, materiał wojenny orzekła jako zdobycz wojenną, w czym znalazła zaakceptowanie Francuzów. Blisko 400 armat i amunicji, według informacji p. podpułkownika Kopecznego, odebranych polskim pułkiem galicyjskim nie dało się wydobyć dla Państwa Polskiego podpułkownikowi Kopecznemu, pomimo pilnej potrzeby i przedłożenia, aby drogą rekompensaty za węgiel je nam zwrócono. Presja konzorcjów galicyjskich węglowych, nie wywarła dotychczas pożądanego skutku, a to skutkiem obawy nowej wojny państwa S.H.S. z Włochami. Czesi, pomimo że się starali, ani armat, ani amunicji nie dostali.

Wszystko u pełnomocnika utyka, z braku całkowitego pieniędzy i personelu. Wiele pilnych spraw nie może być ani zaczętych.

Kwestja taka jest wydobycie i odwóz do Polski jeńców Polaków z niewoli serbskiej. P. podpułkownik Kopeczny wystarał się o akt, mocą którego Polacy są traktowani i wolni, na równi z Czechami, Czeskiej Republiki. Rzesze te głodne, chore (tyfus w Serbji grasuje), obdarte, w obozach mieszanych



narodowościowo, są zdane na łaskę losu, przy przymusowej nadal ciężkiej pracy. Na ochotnika z pomiędzy tych nędzarzy liczyć nie można.

#### 4. SPRAWOZDANIE Z WYWIADU Z PODPUŁKOWNIKIEM KOPECZNYM, PEŁNOMOCNIKIEM WOJSKA POLSKIEGO W ZAGRZEBIU.

P. podpułkownik KOPECZNY służył w armji austriackiej w pułkach detaszowanych w Bośni i Hercegowinie. Stosunki w nowym państwie „SHS” zna, jednak wykorzystać swoich wpływów nie może z braku personelu i pieniędzy. Wiele spraw dotyczących Polski nie może nawet rozpocząć, i w końcu, w wielu wypadkach, widzi się zdystansowanym przez wpływowych, czynnych i bogatych Czechów.

Piekąca kwestja wysyłki do Polski jeńców Polaków, rozrzuconych po całym Bałkanie, o obozach mieszanych jest jedną z tych – które wymagają natychmiastowej likwidacji, a to skutkiem warunków, w jakich ci ludzie się znajdują. Drożyzna, głód, tyfus, panujący w kompletnie zrujnowanej Serbji, przy ciężkiej pracy, do której ich pomimo orzeczenia, że są wolnymi ludźmi, używają, porywa wiele ofiar z pomiędzy tych wynędzniałych rzesz.

P. podpułkownik KOPECZNY wystarał się o orzeczenie rządu Serbskiego, że Polacy-jeńcy są ludźmi wolnymi na równi z Czechami, Czeskiej Republiki. Przysyłka potrzebnych oficerów ani pieniędzy na wydobycie, chwilowe zaopatrzenie i odesłanie do Polski nie nadchodzi.

Pomoc w pięciu oficerach Polakach, mówiących po francusku, jest bardzo pożądana i to z Francji, lub Włoch, wobec braku łączności i ciągłych przerw na drogach żelaznych do Polski. Jedyne połączenie telefoniczne z poselstwem polskiem w Wiedniu nie gwarantuje natychmiastowej pomocy, podczas gdy kredyt, z którego p. podpułkownik Kopeczny korzysta, może się wkrótce wyczerpać.

Druga sprawa pilna, urogwana z kraju, była kwestja wydobycia wysyłki do Polski armat i amunicji, skonfiskowanej polskiem pułkom galicyjskim przez wojska Jugo-Slawji, tytułem zdobyczy wojennej przy rozbrajaniu tych pułków w czasie, gdy front austriacki nad Isonco runął. Odebrano wówczas Polakom, według wiadomości p. podpułkownika Kopecznego, około 400 armat, wydanie ich Polakom jednak nie nastąpiło, pomimo rozpoczętych starań w tym kierunku. Materiał ten wojenny przyznali Francuzi Serbom i Jugo-Slawji, jako zdobycz wojenną, i to stanowisko zachowują oni dotychczas. Propozycja ze strony p. podpułkownika Kopecznego rekompensaty w węglu nie dała pożądanego wyniku, chociaż konzorcje węglowe polskie przez swych przedstawicieli wywierają pewną presję. Czesi również nic nie zyskali, przypisać to trzeba obawie państwa „SHS” przed nową wojną z Włochami, którzy zajęli kraje czysto Słoweńskie jak Gorycja, część Istrii i porty Tryjest i Fiume. Wrzenie przeciwko

aneksjom włoskim jest wielkie. Francuzi zajmują stanowisko przychylnie dla Słowian i nawodniają swemi wojskami kraje „SHS”.

Polacy mają wiele sympatji, szczególnie u Słoweńców, zaniedbanie jednak tego stosunku podnosi wpływy czeskie wielkie i nieprzyjazne Polsce. Od Polaków spodziewają się południowi Słowianie nafty, węgla i cukru. Kwestja stosunków ekonomicznych z „SHS” łączy się z kwestją korytarza, który teraz Czesi razem z państwem „SHS” myślą wznović na ziemiach historycznego łącznika południowych i północnych Słowian. Niemcy i Węgry asekurują się jak mogą. Niemcy na Węgrzech otrzymują i organizują swą autonomję, ze swemi ministrami. Hasło „Gdańsk–Triest” jest u Słoweńców popularne, Czesi jednak wypaczają szerokie ramy w myśl swych ciasnych interesów. Okazują się w obecnym momencie „Prusakami Słowian”. Agendy prasowe jak i ważniejsze stanowiska <sup>a</sup>w „SHS”<sup>a</sup> oni pozajmowali, dlatego też komunikaty polskie wychodzą obcięte, lub wcale, a kwestja Ślązka cieszyńskiego jest przesądzona Czechom. Czesi są na drodze porozumienia z Niemcami przez Ukraińców, którzy ze swej strony rozwijają wielką propagandę za Ukrainą. W Zagrzebiu i Ljubljanie często spotykałem oficerów ukraińskich i ruskich w towarzystwie oficerów czeskich. Psują nam sympatje, a z naszej strony przeciwdziałania niema.

##### 5. Adresy Reprezentantów Politycznych Polskich.

WIEN	Rennweg I. Poselstwo Polskie. P. Gałeczki
”	I. Schwarzenberg Platz 3. Pełnomocnik Wojskowy Polski, p. Generał Adam Nowotny; Szefem Sztabu jest p. pod pułkownik Kochański (Kochanowski)
BUDAPEST	Erzsebet-körut 21. Delegat Polski (nieoficjalny) p. Ligęza Stamirowski, mieszka na: Rakocy utcza 62
BUDAPEST	Stacja Zborna Wojsk Polskich. P. major Laszowski. Hotel „Hungaria”
ZAGRZEB	Pockoviceva ul. Attaché Wojskowy p. pułkownik Franciszek Kopeczny
BUKAREST	Delegat Polityczny (niepewne) Dr. Marjan Linde
SOPHIA	Delegat Polityczny p. Grabowski, sekretarz p. Stefan Olszewski.
BELGRAD	Jefromowa 57. Posłem – p. Dr. Pruszyński, I-szy sekretarz Dr. Szmidt

Złącza się broszurę z Jugo-Sławji i mapę terytorjum Jugo-Słowiańskiego<sup>136</sup>.

AAN, KNP, 188

<sup>136</sup> Załączników brak.

## 159

*25 lutego, telegram wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
o polityce wobec Węgier*WARSZAWA, dn. 25<sup>e</sup> lutego 1919 r.Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Wedle nadchodzących wiadomości rośnie na obszarach dawnej monarchii austro-węgierskiej opozycja przeciw planom imperjalistycznym Czech. W miarę wzrastania nieufności do Czech ludności słowackiej, jugosłowian i Węgrów, dokonywa się zbliżenie tych narodów do Polski. Raport agenta naszego w Budapeszcie (z dn. 28/I) donosi, że specjalna delegacja słowacka wyjechać miała do Warszawy celem porozumienia się z rządem i tylko przerwa komunikacji wyjazd jej opóźniła. Karolyi kilkakrotnie podkreślał chęci i plany Węgrów zbliżenia do Polski w kombinacji politycznej dla wspólnej obrony od Czechów i Rusinów. W kwestji Spiszu i Orawy Węgry zajmują stanowisko nam życzliwe. Również i cała inteligencja słowacka jest polonofilsko usposobiona wbrew usilnej agitacji kleru, który pozostaje zupełnie pod wpływami czeskimi.

Jak widać, otwierają się tu szerokie perspektywy dla akcji dyplomatycznej jak i dla propagandy naszej. Z uwagi na politykę Ententy przesłanką być muszą wszelako dokładne dane co do zamiarów i dyspozycji państw sprzymierzonych, zwłaszcza wobec Węgrów. Raporty nasze twierdzą, że o ile Francja staje raczej na stanowisku czeskim i bardzo antymagjarskim, to Stany Zjednoczone, Włochy i częściowo Anglja w znacznej mierze zbliżyły się ostatnio do Węgrów.

Mając na uwadze niebezpieczeństwo czesko-ruskiego korytarza wzdłuż Karpat, zechcą Panowie udzielić nam szczegółowych informacji i zakomunikować wnioski swoje w powyższych sprawach. W szczególności prosimy o dane odnoszące się do stosunku poszczególnych państw Ententy do Węgier i o informacje o stosunku Rumunji do spraw węgierskich, jugosłowiańskich i czeskich.

Za Ministra  
fWróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 98

## 160

*26 lutego, nota delegata na konferencję pokojową  
do przewodniczącego Komisji do Spraw Polskich:  
stan stosunków polsko-niemieckich*

Paris, le 26 Février 1919

Monsieur Jules Cambon  
Président de la Commission  
pour les Affaires de Pologne

Monsieur l'Ambassadeur,

L'armistice du 17 Février<sup>137</sup> courant constitue pour les Polonais de Posnanie un progrès sensible par rapport aux conditions où il se trouvaient entérieurement. Il laisse toutefois subsister pour le reste de la Pologne allemande un état de choses qui n'est pas sans présenter des difficultés sérieuses. Comme les territoires qui restent en dehors de la ligne de démarcation fixée par l'armistice, soit une partie de la Posnanie, toute la Prusse occidentale, la régence d'Oppeln en Haute Silésie et celle d'Allenstein en Prusse orientale, représentent les trois quarts environ de la population polonaise en Pologne prussienne, il est d'une grande importance que leur sort ne soit pas livré pour un temps indéterminé à la grâce d'autorités qui leur sont nettement hostiles. Les dangers qui en résultent et que je voudrais signaler à Votre Excellence me paraissent avoir un double caractère: premièrement, d'ordre matériel, secondement d'ordre politique et moral.

La ligne de démarcation tracée par l'armistice s'accorde avec la situation de fait, telle que les événements des dernières semaines l'avaient créée. Or, cette situation était due en grande partie au hasard, et n'était pas le résultat d'un plan prémédité. L'entaille faite ainsi dans l'organisme vivant du pays met les contrées qu'elle délimite provisoirement dans une situation économique des plus difficiles. La Posnanie privée du charbon qui lui venait de Haute Silésie, cette dernière privée des denrées alimentaires qu'elle puisait principalement en Posnanie, souffrent l'une comme l'autre d'un tel état de choses. L'incertitude par rapport à l'avenir, dans laquelle se trouve le pays, se complique encore du fait qu'il est difficile d'établir un régime économique provisoire, le réseau des voies ferrées se trouvant coupé en plusieurs tronçons. Cette situation peut

---

<sup>137</sup> Mowa o układzie rozejmowym podpisanym w Trewirze 16 lutego, zob. przyp. 90 do dok. nr 45.

provoquer des troubles profonds dans la vie normale du pays et se compliquer de problèmes sociaux particulièrement graves.

Je voudrais également attirer l'attention de Votre Excellence sur les dangers que présenterait pour l'état matériel du pays l'abandon prolongé des provinces polonaises à l'administration allemande. L'état y avait en effet concentré depuis un siècle une somme considérable de richesses immobilières. Mines, entreprises industrielles, immeubles, domaines et forêts constituent un fonds énorme qui risque d'être fortement entamé si des mesures préventives ne sont pas prises à temps. Nous apprenons en effet de source sûre que, dès la conclusion du premier armistice, les autorités gouvernementales se sont déjà efforcées de prélever sur leurs propriétés situées en Pologne des acomptes, sous forme soit d'emprunt, soit de ventes ou de contrats à long terme. Les forêts de l'Etat pourraient être tout particulièrement dévastées ce qui signifierait une perte d'autant plus sensible pour la Pologne, que les forêts du territoire ci-devant russe ont été systématiquement ravagées pendant toute la durée de l'occupation. En rapport avec cette question, on nous signale également que de grandes quantités de bois en grume, provenant des coupes imposées à la Pologne, se trouvent actuellement en dépôt au bord de la Vistule sur le territoire de la Prusse occidentale. Si on réussissait à les mettre dès maintenant sous contrôle, les revendications légitimes de la Pologne à une restitution en nature s'en trouveraient singulièrement avancées.

Les motifs d'ordre politique qui parlent en faveur d'une libération rapide du territoire polonais, ne sont pas d'une moindre importance.

On commettrait une grosse erreur en supposant que la politique allemande à l'égard de la Pologne ait pu subir une modification quelconque à la suite de la révolution. Les sentiments et les aspirations de l'Allemagne révolutionnaire sont les mêmes que ceux de l'Allemagne du temps du Kaiser. Tous les partis politiques, aussi bien les pangermanistes que les socialistes les plus avancés, sont persuadés que les provinces polonaises de la Prusse ne doivent jamais cessé de faire partie de l'Allemagne, que la Pologne doit entièrement dépendre de celle-ci au point de vue économique, qu'elle doit continuer à offrir comme par le passé un vaste champ à la colonisation allemande. Tous les partis sont d'avis qu'enlever la Posnanie à l'Allemagne ce serait porter un coup fatal à sa puissance politique et militaire en Europe orientale. Ils s'accordent également à reconnaître que la cession de Gdansk à la Pologne et la création d'un littoral polonais auraient des conséquences néfastes pour la puissance maritime de l'Allemagne, de même que la perte du bassin houiller de la Haute Silésie porterait gravement atteinte à son industrie. Aussi n'est-il pas étonnant que les Allemands aient juré de ne pas laisser enlever à la Prusse ses provinces polonaises et qu'ils se préparent à les défendre sur le terrain politique et

militaire. Cette volonté obstinée se manifeste par des passedroits et des actes de violence de plus en plus fréquents. Sur toute l'étendue du territoire la haine invétérée du Polonais est attisée systématiquement par les autorités, la propagande et la presse. Nous ne voulons citer que quelques cas flagrants qui nous sont parvenus dans le courant des dernières semaines.

Dans la crainte que l'élément polonais ne manifeste ses vrais sentiments politiques dans des réunions publiques les autorités allemandes dispersent les assemblées polonaises, elles s'efforcent de terroriser les chefs du mouvement national et si elles n'arrivent pas au résultat voulu elles procèdent à des arrestations. C'est le sort que subissent l'avocat Czapla de Beuthen membre du Conseil National Suprême, le rédacteur d'une feuille populaire M. Kulerski de Graudenz, le député travailliste Sosinski, l'abbé Kunka curé de Wysoka etc. Ce dernier est frappé en outre par les gendarmes. Dans les cas où la population polonaise ne réussit pas à les libérer à temps les détenus sont transportés de force dans les provinces allemandes. Un grand nombre s'en trouve, parat-il, à Glogau.

Les soldats du grenzschutz alléchés par des soldes élevées et l'appât du pillage s'adonnent aux pires excès. Ils dévalisent des banques comme ce fut le cas à Dantzig, à Oppeln et dans d'autres localités de moindre importance. A Dantzig en particulier ils s'en prirent encore aux magasins polonais ainsi qu'à la rédaction du journal polonais „Gazeta Gdanska”.

Mais ce n'est pas seulement dans leurs biens et leur liberté personnelle, c'est dans leur vie que les Polonais sont menacés. C'est ainsi que l'abbé Stepinski de Rudy fut tué par la soldatesque de même que les paysans Drajewski et Sowa de Rusko. Une femme de Koznia (Exin) eut les seins coupés et mourut à la suite à l'hôpital de Posen. Les dernières nouvelles que nous transmet le Conseil Populaire Suprême annoncent le fait qu'en gare de Krenz les soldats allemands crevèrent les yeux à des civils polonais.

Si l'on considère le fait que l'élément allemand se laissa aller après le premier armistice à une prostration complète et se comporta alors presque avec soumission vis-à-vis des Polonais et si on le met en présence des actes de brutalité que nous constatons actuellement, il est à craindre que le moment ne soit proche où les Allemands des provinces polonaises organisent avec l'appui de la force armée de vraies vèpres siciliennes. Cette appréhension est basée sur les nouvelles de plus alarmantes qui nous parviennent de la Pologne allemande. Des délégués qui se suivent à bref délai représentent les dangers que court la population polonaise sous des couleurs tragiques. Des dépêches du Conseil Populaire Suprême réclament à tout prix une intervention du Comité National Polonais auprès des Puissances de l'Entente.

Il ne faut pas se dissimuler que la résistance de l'Allemagne et la conviction qu'elle pourra, grâce à cette résistance, atténuer, sinon écarter complètement le danger qui la menace, ne font que devenir de plus en plus forte au fur et à mesure que l'armistice est prolongé. Depuis le mois de novembre, où l'Allemagne s'est vue en face de sanctions inéluctables, elle n'a fait que relever la tête et chaque mois qui s'écoule fortifie en elle l'espoir de la résistance. Aussi nous paraît-il nécessaire d'agir le plus rapidement possible si l'on ne veut pas se heurter à une opposition de plus en plus forte. Ce n'est pas uniquement du point de vue polonais mais bien du point de vue français que cette question vient d'être nettement posée sur les colonnes du „Temps”. Dans l'article de fond du 19 ct., nous y lisons ce qui suit:

„En signant le nouvel armistice, l'Allemagne abandonne-t-elle «tout les territoires habités par des populations indiscutablement polonaises», comme il est dit au treizième point du Président Wilson? Non. Elle s'engage uniquement à ne pas essayer de reconquérir la portion de la Posnanie où les habitants se sont révoltés contre elle et où, de l'aveu même des journaux berlinois, les troupes prussiennes recrutées dans les arrondissements de nationalité polonaise ont marché contre l'Allemagne, encore vêtues de l'uniforme allemand. Le nouvel armistice a donc tracé une ligne de démarcation entre Polonais et Allemands. Mais que l'on compare cette ligne avec celle qui était fixée, avant la guerre, sous le régime de l'absolutisme prussien et des lois anti-polonaises, par le suffrage universel à chaque renouvellement du Reichstag. En Prusse occidentale et en Silésie, il y a des circonscriptions qui nommaient régulièrement des députés polonais. Pourquoi ne sont-elles pas comprises dans la zone que les Allemands doivent s'engager à respecter? L'autorité allemande ne va-t-elle pas en profiter pour germaniser fièvreusement ces régions, afin qu'on les laisse à l'Etat prussien quand on rédigera le traité de paix? Les populations polonaises ainsi menacées de germanisation, ne seront-elles pas tentées de se révolter à leur tour, comme les habitants de la Posnanie? Sanctionner d'une part l'émancipation, maintenir d'autre part l'oppression, est-ce calmer les esprits?”

Cet article se passe de tout commentaire. Bien que le fait d'avoir obligé les Allemands suspendre leurs opérations militaires, non seulement en Posnanie, mais également sur l'étendue des autres territoires polonais, constitue déjà un énorme pas en avant vers la solution de la question polonaise à l'Est de l'Allemagne, ce n'est pas encore néanmoins une mesure suffisante. Seul le retrait le plus rapide possible des armées allemandes des autres parties de la Pologne prussienne, soit de la Prusse occidentale, de Dantzig, de la Haute Silésie et de la régence d'Allenstein (partie méridionale de la Prusse orientale) peut écarter le danger le danger dont ces pays sont menacés.

Je comprends parfaitement que les Alliés ont le droit d'exiger que les Polonais s'engagent à administrer d'une manière équitable les territoires qui auront été évacués par les armées ennemies, sans anticiper nullement sur les décisions définitives de la Conférence de la Paix. Mais il sera d'autant plus facile aux Polonais de prendre cet engagement que le Conseil Populaire Suprême en Posnanie a déclaré publiquement à plusieurs reprises qu'il avait l'intention d'observer une pareille ligne de conduite et que pas une seule fois il n'a agi contrairement à ces déclarations.

Veuillez agréer, Monsieur l'Ambassadeur, les assurances de ma très haute considération.

°(signé)° °Roman Dmowski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 58 (*druk: Sprawa polska I, cz. I, dok. nr 20, w jęz. polskim; AiD, cz. II, dok. nr 2; Ekspertyzy i materiały, dok. nr 2*)

## 161

*28 lutego, telegram wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
w sprawie amerykańskiej ustawy imigracyjnej*

WARSZAWA, dn. °28° lutego 1919 r.

Do Polskiego Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Telegraficzne doniesienia prasy przyniosły wiadomość, jakoby w Waszyngtonie miał wejść pod obrady Kongresu projekt „billu” o zamknięciu imigracji do St. Zjednoczonych na przeciąg najbliższych lat 4 po wojnie.

Ponieważ „bill” takowy godzi w żywotne interesy gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej, zamyka bowiem najbardziej pojemny i najwygodniejszy rynek pracy dla wychodźstwa polskiego, przeprowadzenie więc takiego prawa jest wysoce niepożądanem, Ministerjum Spraw Zagranicznych zapytuje Komitet Narodowy o jaknajściślejsze informacje o stanie sprawy powyższej, oraz oczekuje, że Komitet Narodowy poczyni wszelkie możliwe zabiegi zarówno drogą dyplomatyczną, dla siebie dostępną, jak i przez pośrednictwo Polonji



amerykańskiej, z którą pozostaje w ścisłym kontakcie, by przeprowadzenie „billu” rzeczonego, o ile to możliwe, udaremnić<sup>138</sup>.

Minister Spraw Zagranicznych  
c z up<sup>c</sup> fWróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 27

## 162

### *28 lutego, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

#### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI dn. 28/II/1919 (dalszy ciąg zebrania z 21/II)

Obecni wszyscy bez Rotm. Wieniawy.

Prezes komunikuje, że pp. Thugutt i Patek zostaną przyjęci do K.N. przez zwykłe zawiadomienie o ich przybyciu na plenarnem dzisiejszem posiedzeniu o g. 15-ej.

Obaj pp. Delegaci proszeni są o przybycie na to posiedzenie o g. 16-ej.

P. Patek: Nad szczegółami naszego przyjęcia przejdziemy do porządku dziennego. Sprawę zasadniczo postawimy po przybyciu p. Wasilewskiego.

P. Thugutt: Na dzisiejszem posiedzeniu należy wnieść do porządku dziennego przede wszystkim sprawę stosunku K.N. do rządu Polski.

Prezes: W rozmowie z p. Dmowskim pokazał paszport p. Patka. P. Dmowski był zdziwiony, że paszport był wystawiony p. Patkowi jako członkowi Delegacji, która, według niego, przestała istnieć. Prezes zaznaczył, że będziemy występować jako zwarta całość, przedstawiająca lewicę.

P. Thugutt: Nie możemy się podawać za przedstawicieli grup, które dotąd nie miały swych przedstawicieli w K.N. Jesteśmy ludźmi zaufania Komendanta i pewnych ugrupowań politycznych. Sami nie możemy przesądzać o istnieniu lub rozwiązaniu Delegacji. Jeżeli ktoś z K.N. jest ciekawy, niech o to zapyta

---

<sup>138</sup> Pod wpływem nastrojów antyimigracyjnych zgłoszono do Kongresu projekty zawieszenia imigracji do Stanów Zjednoczonych na okres od 3 do 5 lub od 30 do 50 lat (z państw Trójprzymierza). Żadna z propozycji nie weszła w życie, ale na początku lat 20. uchwalono ustawę wprowadzającą roczne kwoty napływu imigrantów. Zob. dok. nr 190.

rząd. My możemy tylko obiecać, że nie będziemy występować nazewnątrz urzędowo jako Delegacja.

P. Patek: Nie powinniśmy zbyt precyzować wobec K.N. czym jesteśmy. W sprawie wyjaśnienia stosunku K.N. do rządu trzeba wziąć za podstawę wczorajszą decyzję Konferencji Dziesięciu uznającą Państwo polskie i Komendanta za głowę tego państwa<sup>139</sup>. Wobec tego K.N. jako rząd istnieć nie może.

P. Sokolnicki: zgadza się z p. Patkiem, że punktem ciężkości dzisiejszego posiedzenia z K.N. powinno być wczorajsze postanowienie Konfer. 10-u. Oprócz stosunku K.N. do rządu polskiego należy omówić dziś i jego stosunek do rządu francuskiego. Trzeba rozpatrzyć bezzwłocznie sprawę subsydjowania K.N. przez Entente'ę, gdyż informacje posiadane przez nas nie zgadzają się: jedni twierdzą, że pieniądze są dawane bez żadnych gwarancji, inni, że są dawane pod gwarancje majątkowe pp. Zamoyskiego, Sobańskiego, Skirmunta i Dmowskiego. Należałoby tę sprawę poruszyć w ten sposób, że ponosząc współodpowiedzialność musimy szczegółowo znać finansowanie K.N. i dlatego jeden z naszych członków musi wejść do Komisji Rewizyjnej. Oprócz tego pilna jest sprawa organizacji K.N., która się musi zmienić z chwilą przyjazdu reszty naszych delegatów. Polityczne kierunki muszą mieć swoją reprezentację w Komitecie.

Postanowiono, że Prezes na posiedzeniu prezydium K.N. stawia wnioski od siebie. Wniesione mają być następujące sprawy: 1) stosunek K.N. do Rządu polskiego; 2) stanowisko 2-go delegata na Konf. Pok.; 3) kwestje organizacyjne. Na czym ma polegać praca każdego z nowowstępujących członków i zakres tej pracy.

Prezes: Należy wyświetlić stosunek K.N. do Delegacji i odpowiedź ich zaprotokołować.

P. Sokolnicki: Omawia jak należy stawiać kwestję stanowiska 2-go delegata na Konf. Pok.: 1) są sprawy, które muszą być załatwiane wspólnie, jak np. urzędowe wizyty u członków rządu. P. Dmowski, w rozmowie z p. Sokolnickim, obiecał, że wyśle listy oficjalne, zawiadamiające o udziale dr. Dłuskiego w obradach Konf. Pok. Należy go zapytać, czy spełnił to przyrzeczenie; 2) są sprawy, które prezes może załatwić bez udziału p. Dmowskiego, np. wizyty u członków Komisji dla Spraw Polskich.

P. Thugutt: Należy przypomnieć członkom K.N. warunek Komendanta, przyjęty przez Prez. Paderewskiego, że ani żaden delegat na Konf. Pok., ani

---

<sup>139</sup> 21 lutego Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymierzonych (Rada Dziesięciu) uznała oficjalnie rząd Paderewskiego i suwerenność państwa polskiego. Między 24 a 27 lutego decyzja ta została potwierdzona w odrębnych notach przez Francję (24 lutego), Wielką Brytanię (25 lutego) i Włochy (27 lutego).

żaden członek K.N., nie może zawierać żadnych układów o większej doniosłości samodzielnie.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 163

*28 lutego, raport przedstawiciela rządu w Kijowie (z Odessy)  
dla MSZ o rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy  
i z naczelnym dowódcą Sił Sprzymierzonych w Odessie*

Odesa, 28 lutego 1919

Poufne

Do Ministerstwa  
Spraw Zewnętrznych  
(Wydział Polityczny)

W przededniu wyjazdu p. Czudowskiego (kurjera, przez którego raporty Nr. 127 posłałem), przybyła tu delegacja rządu ukraińskiego z nowym ministrem spraw wewnętrznych, p. Macijewiczem, na czele. Odwiedziłem go nazajutrz (22 lutego) w hotelu „Bristol”. Sprawia wrażenie dobre, człowieka przyzwoitego, obytego z życiem towarzyskiem i nader uprzejmego. Po wymianie grzeczności streściłem mu przebieg dotychczasowych stosunków poselstwa z ministrem ukraińskim, poczem zapytałem go wręcz, czy i co zamierza zrobić dla naprawy tych stosunków?

Odpowiedział mi, niemal dosłownie, co następuje.

„Objąłem ministwo w okolicznościach wyjątkowych, w chwili ustąpienia p. Winniczenki, reorganizacji Dyrektorjatu i objęcia urzędu Prezydenta ministrów przez p. Ostapenkę, który mnie do współpracownictwa powołał. Jakkolwiek nieprzygotowany, tekę spraw zewnętrznych przyjąłem w poczuciu obowiązku i w myśli niezwłocznego załatwienia dwóch spraw naglących: 1) układu z dowództwem francuskim w Odessie w sprawie walki z bolszewikami; 2) ugody, choćby tymczasowej, z Polską. Pierwsza z tych spraw była wprost palącą, jakkolwiek nasze wojska jeszcze trzymaliśmy pod Kijowem. Musiałem przedewszystkiem jechać do Odessy. Nie zaniedbałem wszakże i drugiej, zwłaszcza że-m wiedział, że poselstwo polskie odjechało do Odessy. Miałem

zaledwo parę godzin czasu pomiędzy objęciem teki a wyjazdem. Skorzystałem z nich, by konferować z p. Karpińskim. Gdyby pobyt mój tu się przeciągnął, zawezwę p. Karpińskiego do Odesy, by, po porozumieniu z Panem, wyprawić go do Warszawy”.

Zauważyłem na to, że jedna sprawa łączy się z drugą, że Ukraina prowadzić wojny z bolszewikami nie może bez wycofania swoich wojsk z Galicji, czyli bez zaprzestania walki z polakami, i że warunkiem koniecznym ugody, pomijając inne sprawy, jest zaprzestanie nagonki na polskość i na żywioł polski na Ukrainie, czego sam byłem świadkiem, wyzwolenie z więzień aresztowanych bez żadnego oskarżenia i bez żadnej podstawy legalnej polaków, otwarcie zamkniętych szkół polskich na Podolu i w ogólności zmiana polityki wewnętrznej w stosunku do żywiołu polskiego.

Odpowiedział, że sprawy poruszone przezemnie już na wyjeździe z Winnicy podjął, i że niezwłocznie wyszle ztąd żądanie, by zadośćuczyniono wymaganiom poselstwa. Jest przekonany, że to się zrobi w dniach najbliższych, i że powodów do rozgoryczenia nie będzie.

\* \* \*

W dniu następnym (23 lutego) odwiedziłem dowódcę naczelnego wojsk koalicyjnych tutaj generała d'Anselme'a. Przyjął mnie nader uroczyście. Powiedziałem mu, że przybywam jako tymczasowy zastępca posła Rzeczypospolitej na Ukrainie ze względu, że sprawa układu pomiędzy dowództwem Aljantów z Ukrainą bliżej Polskę obchodzi, i że w tej sprawie Rząd polski ma prawo żądać uwzględnienia nader żywotnych swoich interesów.

– Je ne suis pas politicien – odrzekł generał – il s'agit d'entre convention, purement militaire pour faire face aux bolchéviki.

– Vous <sup>i...i</sup> pourtant, mon général – zauważyłem na to – que cette convention, où si Vous le préférez, cet arrangement <sup>i...i</sup> de près des questions très graves liés aux intérêts de la Pologne, où première <sup>i...i</sup> la cessation des <sup>i...i</sup> en Galicie.

Tu generał mi przerwał i powstawszy z miejsca powiedział, że od pierwszej chwili rozmowy miał na myśli odczytać mi przedewszystkiem radjodespeszę, zawiadamiającą, że konferencja pokojowa w Paryżu ostatecznie uznała państwowość i Rząd Polski i przystąpiła do bliższych nad sprawą polską narad. Prosił potem o dalszy ciąg moich uwag.

Streściłem je, podnosząc konieczność ustalenia w tekście układu z rządem ukraińskim zaprzestania walk i wycofania wojsk ukraińskich z Galicji oraz zaprzestania prześladowań żywiołu polskiego na Ukrainie,

a przede wszystkim wypuszczenia z więzień wszystkich polaków (z wyjątkiem zwykłych przestępców).

Odpowiedział mi jen. d'Anselme, że jednego i drugiego zażąda kategorycznie jeszcze tegoż wieczora, ponieważ wieczorem odbyć się ma konferencja z ukraińcami.

Uwaga (tu winienem sprostować podaną w poprzednim raporcie wiadomość o warunkach układu dowództwa koalicyjnego z ukraińcami. Otrzymałem ją od naszej misji wojskowej. Była od początku do końca nieścisłą, jak, niestety, niektóre inne wiadomości misji, nie mającej w Odesie należytej służby wywiadowczej).

Rozmowa dalsza z jen. d'Anselme przybrała charakter przyjacielski. Odszukał książeczkę (na *etit longuin bleu*), w której znalazło się proroctwo bł. Andrzeja Boboli o wskrzeszeniu Polski<sup>140</sup>, dał mi ją do odczytania, opowiadał o swoich kłopotach odeskich, wspominał, że trzeba sprowadzić nasze oddziały wojskowe, znajdujące się zaś tu, zmęczone i zniechęcone, wyprowadzić do domu, poruszył w końcu sam sprawę IV dywizji, chwalać dzielność żołnierza polskiego, ale zauważył:

„Ce n'est pas une division, par même une brigade. Il n'y a que deux bataillons d'infanterie et quelques autres détachements. Et on veut que j'aie affaire avec un tas de monde. Je ne veux connaître que le brigadier (tak nazywa jen. Żeligowskiego) et cela me suffisait. Enfin, si mr. le général de division (to znaczy jen. Ostapowicz) a quelques observations à faire, il n'a qu'à s'adressée à moi. Mais je ne puis avoir affaire avec un tas de monde qui vient me parler des questions militaires et de la brigade...”

Na tem rozstaliśmy się, zauważyłem tylko, że jak p. generał nie chce być politykiem, tak ja nie jestem wojskowym.

\*\*\*

24 lutego otrzymałem z naszej misji wojskowej wiadomość, że czterej oficerowie b. formacji polskich na Ukrainie zostali uwięzieni w Winnicy. Tegoż dnia posłałem do p. Macijewicza list z żądaniem ich wyzwolenia. Nazajutrz otrzymałem uprzedzająco uprzejmą odpowiedź, że depesza, żądająca wypuszczenia uwięzionych na wolność została niezwłocznie wysłaną do Winnicy (Aneks I<sup>141</sup>). Sekretarz ministra p. Guergeuin (francuz – widocznie dla stosunków odeskich

<sup>140</sup> Mowa o objawieniu dominikanina Alojzego Korzeniewskiego, któremu w 1819 r. miał ukazać się jezuita Andrzej Bobola prorokujący o wskrzeszeniu państwa polskiego po wielkiej wojnie.

<sup>141</sup> Załącznika brak.

angażowany) oświadczył przy sposobności gotowość kancelarii p. Macijewicza przesyłania do Winnicy wszelkich poleceń do p.o. tymczasowego agenta konsularnego w tem mieście p. Ostromęckiego, oraz wszelkiej korespondencji.

Nie odważam się narazie przesyłać przez Ukrainę korespondencji do Warszawy, ani wyprawiać tą drogą kurjerów. Pomijając bowiem to, co dzieje się i dzieć się jeszcze może w Koziatynie lub w Równem, stacje kolejowe pomiędzy Odesą a Winnicą wpadają raz po raz w ręce band bolszewickich, czy innych i o żadnem bezpieczeństwie w drodze nie może być mowy.

*AAN, MSZ, 349, rkps*

## 164

*1 marca, telegram ministra spraw zagranicznych do KNP:  
układ między misją Ententy w Odessie i atamanem Petlurą*

RADIO

Expédié de Varsovie le 1er Mars 1919

D'après les nouvelles reçues, la Mission interalliée à Odessa va signer tout prochainement un accord avec Petlura<sup>1</sup>. Un tel accord ne pouvant pas affecter les intérêts de l'Etat polonais, désormais officiellement reconnu comme allié, nous vous prions de faire des démarches afin qu'avant la conclusion de cet accord l'opinion du Gouvernement polonais, respectivement celle de son délégué à la Conférence de Paris soit entendue. La Pologne considère toute la Galicie comme une partie intégrale de l'Etat polonais. Toute l'action militaire ukrainienne en Galicie doit être considérée comme étant une tentative de préjuger par la force armée de la décision du Congrès de la Paix<sup>2</sup>. Nous vous prions d'intervenir pour que ce point de vue soit précisé dans un accord éventuel des Alliés avec Petlura.

(Signé) Ministre des Affaires Etrangères

AAN, KNP, 81

<sup>1</sup> Rozmowy misji z Petlurą pośrednio oznaczały uznanie jego władzy; zob. dok. nr 150.

<sup>2</sup> 1 marca strona ukraińska wypowiedziała zawieszenie broni i wznowiła ostrzał artyleryjski Lwowa.

## 165

*1 marca, list przedstawiciela KNP w Bukareszcie  
do kierownika Wydziału Studiów, Wydawnictw i Propagandy Komitetu  
w sprawie reprezentacji interesów polskich w Rumunii*

Bukareszt 1/III 1919

Szanowny Panie Profesorze!<sup>3</sup>

Otrzymałem przed 3 dniami przywiezione przez p. Raczkowskiego papiery z Komitetu Narodowego, między innymi zapowiedzianą w telegramie K.N.P. z 7/II nominację oraz odpis pisma K.N.P. do ministra franc. spraw zewnętrznych Pichona w sprawie jen. Lamezana oraz akredytowania mnie wobec rządu rumuńskiego.

Wspomnianego w pierwszym z tych pism telegramu o rezultacie poczynionych kroków i oficjalnym objęciu moich funkcji – nie otrzymałem dotychczas.

Obawiam się, by z powodu tej nominacji nie wynikły trudności. Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że jeśli, jakby to wynikało z pisma nominacyjnego, rozumiano tę rzecz w ten sposób, że ja mam pracować jako oficjalny reprezentant K.N.P., a równocześnie p. Linde zatwierdzonym został w charakterze posła Rządu polskiego w Rumunii, powstałby dualizm, podwójne zastępstwo dyplomatyczne. Kombinacja na zewnątrz wobec zagranicy niepożądana i niebezpieczna nawet, bo nasuwająca podejrzenie, że porozumienie między K.N.P. a Rządem Warszawskim jest tylko pozornem, na wewnątrz zaś, to jest co do mego stosunku z p. Lindem ze względu na jego próżność i wygórowaną ambicję, ogromnie trudna, jeżeli nie niemożliwa<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Na dokumencie późniejsza adnotacja: „Odpis listu do profesora Grabskiego”. Z treści dokumentu wynika, że adresatem był prof. Jan Emanuel Rozwadowski (kierownik Wydziału Studiów, Wydawnictw i Propagandy Komitetu).

<sup>4</sup> 11 marca Sekretariat Generalny KNP skierował do członka Komitetu w Warszawie pismo: „Otrzymałiśmy zawiadomienie, że Rząd Rumuński, uznając Przedstawicielem Polski w Bukareszcie p. Stanisława Koźmińskiego prosi o wyjaśnienie, czy p. Koźmiński ma reprezentować osobę Naczelnika Państwa, czy też Rząd Polski? Wobec stanowczej potrzeby zapobieżenia nadal dwoistości Przedstawicielstwa Polskiego w Rumunii, które wynikałoby z pobytu w Bukareszcie p. Linde, byłego Przedstawiciela Rządu Warszawskiego, prosimy o energiczne przedstawienie w Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie konieczności odwołania p. Linde, który, według otrzymanych ściśle poufnych informacji, nie nadaje się wcale na Przedstawiciela Polski. Natomiast p. Stanisław Koźmiński, posiadając wysokie kwalifikacje, jest zupełnie odpowiednim na powierzone mu przez Komitet Narodowy stanowisko w Rumunii, gdzie w dość krótkim czasie potrafił nawiązać doskonale stosunki. Uważając, iż p. Koźmiński powinien pozostać w Bukareszcie w charakterze czasowego Chargé



W telegramie moim do K.N.P. z 21/I zaproponowałem formułkę następującą: *représentant du C.N.P. chargé de mission spéciale et temporaire*". Nadesłana mi nominacja K.N.P. mianująca mię „*représentant provisoire auprès du gouvernement de S.M. le Roi de Roumanie*” jest dalej idąca – niejako pełnomocnictwo ogólne odwoławcze w przeciwieństwie do pełnomocnictwa szczególnego również w czasie ograniczonego.

Kombinacje, które się dla rozwiązania tych trudności nasuwają, są następujące:

1) Znalazłszy kandydata pod każdym względem odpowiedniego, Rząd Warszawski w porozumieniu z K.N.P. mianuje tę trzecią osobę Ministrem pełnomocnikiem w Rumunii. Tę właśnie kombinację, uważając ją w interesie narodowym za najlepszą, pozwoliłem sobie zaproponować w moim telegramie do K.N.P. szyfrowanym z dn. 29/I. W tym wypadku usuwa się mnie naturalnie z Bukaresztu, a K.N.P. znajdzie niewątpliwie formułkę dla uzasadnienia mego odwołania przed rządem rumuńskim i franc. Ministerstwem spraw zagranicznych.

2) <sup>d</sup>Rząd Warszawski uznaje za odpowiednie akredytować p. Lindego<sup>d</sup>. Dla uniknięcia niepożądanego wrażenia na zewnątrz, podwójnego zastępstwa, pozostawienie mnie w Bukareszcie w charakterze osobnego reprezentanta K.N.P., nie wydaje mi się możliwym i koniecznym by było odwołanie mnie w odpowiedniej formie.

3) <sup>d</sup>Trzecia wreszcie kombinacja polegająca na zaakredytowaniu mnie także ze strony Rządu Warszawskiego, w charakterze również prowizorycznym, a znalezienie dla p. Lindego innego odpowiedniego stanowiska<sup>d</sup>.

Moje zapatrywanie w tej sprawie wyraziłem już w poprzednim liście do Szanownego Pana Profesora<sup>5</sup>. Dodać mogę tylko to: proszę postąpić, jak tego interes narodowy wymaga, nie biorąc zupełnie względu na moją osobę i moją miłość własną. Decyzja w tej kwestyi jest pilna.

Wczoraj 28/II był gen. Lamezan na dłuższej audyencji u gen. Berthelota, i doszedł na tej podstawie do następujących wniosków co do zapatrywań gen. Berth:

1) W kołach koalicji dotychczas niema postanowionego planu co do akcji przeciw bolszewikom. Powodem tego najprawdopodobniej „*manque d'accord*” pomiędzy poszczególnymi członkami.

2) Francja weźmie udział w akcji przeciw bolszewikom tylko o tyle, o ile i inni aliansi do tej akcji się przyłączą.

---

d'affaires (np. jak p. J. Modzelewski w Bernie), odpowiedni wniosek wysłem najbliższą pocztą [...]" ; AAN, KNP, 84.

<sup>5</sup> Dok. nr 150.

3) Klucz całej sprawy znajduje się w Paryżu, jedynie gdy tam zrozumieją międzynarodowe czynniki całą doniosłość sprawy oraz niebezpieczeństwo zwłoki, może być mowa o rzeczywiście poważnej akcji.

Zgodził się gen. Berthelot na wysłanie oficera do misji francuskich, w Polsce będących, któreby poinformowały je o treści pertraktacji z Petlurą i objaśniły je, że rozmowy z Petlurą mają przede wszystkim, jak twierdzi gen. Berthelot, na celu uzyskanie naczasie, a nie jakąś ukraińską politykę. Gen. Berthelot obecnie w stadium sceptycyzmu co do kwestii ukraińskiej, Ukraina jest znów *une phantasmagorie*, Petlura wodzem bez wojska – z wyjątkiem sił walczących z Polakami. Pomoc Polsce w materiale zależy od Paryża, względnie wniosków misji, w Polsce teraz będących. Przyobiecwał wszelką pomoc i ułatwienia w sprawie werbunku do wojska polskiego na terenie Rumunii, Besarabii, Serbii, Konstantynopola, oraz poczynienie bezzwłocznych zarządzeń co do zaopatrzenia tej dywizji polskiej – odeskiej. Nie uważa natomiast chwilowo za wskazane zmiany siedziby tej dywizji.

Gen. Lamezan posyła równocześnie obszerny raport do szefa sztabu<sup>6</sup>. Mój stosunek z gen. Lamezaniem doskonały.

Byłem wczoraj u ministra serbskiego p. Marinkowicza (na prośbę Marinkowicza) *officieusement* wobec tego, że z wyjątkiem posła francuskiego i Poklewskiego, u innych posłów nie byłem. Mam wrażenie, że stosunki z Serbami będziemy mieć bardzo dobre – prawda, że nie są oni naszymi sąsiadami. Sądzę, że stosunki te należałoby podtrzymywać pilnie, choćby już z tego powodu, że obok Anglików i Amerykanów jedynie Serbom przyznają Francuzi poważne zasługi.

Grzegorzcyk, który wyjechał stąd jeszcze 21 stycznia i miał zamiar jaknajprędzej wracać tu, dotychczas nie przyjechał. Obawiam się, bardzo, że Czesi go zatrzymali lub internowali.

---

<sup>6</sup> Lamezan informował: „[...] General Berthelot rozumie w zupełności potrzebę akcji przeciw bolszewikom, zaznacza równocześnie, że na razie nie może jej urzeczywistnić. [...] Oświadczył mi też dziś bardziej otwarcie, niż poprzednim razem, że alianci nie są zgodni co do tego, czy należy wszcząć akcję wojskową, czy też nie<sup>d</sup>. [...] odnosi się wrażenie, iż on sam nie wierzy, by doszło do jakiej planowanej akcji w tym kierunku. [...] mimo niekorzystnej jego opinii o Petlurze i Ukraińcach, których określa jako cierpiących na *phantasmagorie*, przecież nawiązał z Petlurą stosunki, tak jak się wyraził, bez upoważnienia w tym względzie z Paryża. [...] Osobiście jestem zdania, że [...] nie dojdzie teraz, a zwłaszcza w tej wiosnie, do poważniejszej akcji wszystkich aliantów przeciw bolszewikom. W każdym razie klucz do rozwiązania tej pożałowania godnej, ale dla mnie już niestety prawie niewątpliwej sytuacji leży nie w Bukareszcie, lecz wyłącznie w Paryżu<sup>e</sup>. [...] na razie zdani jesteśmy tylko na nas samych i na nasze siły, przyczem: o ile sądzą, możemy jedynie z całą pewnością liczyć tylko na jednego sprzymierzeńca naturalnego, t.j. Rumunię. [...]”; AAN, KNP, 84.

Proszę przyjąć wyrazy jaknajlepszego szacunku i poważania.

*<sup>f</sup>Stanisław Koźmiński<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 85

## 166

*2 marca, zapis dyskusji na temat polskich granic wschodnich  
przeprowadzonej podczas posiedzenia KNP w Paryżu*

### SPRAWOZDANIE Z DYSKUSJI W SPRAWIE GRANIC WSCHODNICH POLSKI, PRZEPROWADZONEJ NA POSIEDZENIU KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO DNIA 2 MARCA 1919 R.

PILTZ: Na posiedzeniu Komisji do spraw litewskich przy Delegacji Polskiej na Kongres Pokojowy, w sprawie określenia granicy wschodniej Polski, obecni delegaci z Białorusi i Ukrainy rozważali, jak w ich przekonaniu należy stawiać zasadniczo kwestję granicy<sup>7</sup>. Ponieważ były 2 koncepcje, z których jedna, polegająca na tym, żeby części terytorjum dawnej Polski, najdalej na wschód posuniętej, nie włączać do Państwa Polskiego, a tylko włączyć część zachodnią, a druga – na ustroju federacyjnym, t.j. na stworzeniu państwa, które pozostałoby w stosunku federacyjnym do Polski – chodziło więc o to, by ze względu na konieczność jednomyślnego wystąpienia wobec aliantów, zdecydować, jak należy tę kwestję przedstawiać. Otóż cała Komisja prawie jednomyślnie wypowiedziała zdanie, że dziś rozdzielenie jest niemożliwe. Z tego względu ci, co uważali, że federacyjne rozwiązanie sprawy odpowiadałoby może więcej naszym celom, zgodzili się z tem, że trzeba przyjąć koncepcję Komitetu. Proszono mnie, żebym to oświadczenie tu złożył.

BARTOSZEWICZ: W uzupełnieniu do tego, co mówił p. Piltz, konstatuje, że formalnie to było poddane głosowaniu i jeden głos tylko był przeciwko. Reszta uznała, że stanowisko zajęte przez Komitet, t.j. stanowisko nie federacyjne, a przyłączenia pewnych ziem litewsko-ruskich do Polski, musi być stanowiskiem obowiązującym. Natomiast muszę do tego dodać, że niektórzy członkowie delegacji uważali, że możnaby w tym projekcie, w tej koncepcji Komitetu, porobić pewne rektyfikacje in plus. Szczególnie przedstawiciele

<sup>7</sup> Mowa o Komisji Wschodniej Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową, która 2 marca obradowała równoległe z KNP. Wyloniono Komisję Redakcyjną do sformułowania postulatów dotyczących granicy wschodniej.

Litwy uważali, że możnaby ten teren rozszerzyć ku wschodowi, idąc do granicy 1772 r., jednak bez programu federacyjnego. Tak się wypowiadali nie wszyscy, ale niektórzy.

Hr. ŁUBIENSKI: Przedstawiciele północnych kresów zwracali uwagę na cały szereg zmian, które, według naszego zdania, powinny być w linii granicy tej zaprowadzone. Z ich słów wynika, że wśród miejscowej ludności myśl przyłączenia do Polski i zupełnego oderwania się od Rosji, jest dążnością ogólnie rozpowszechnioną i jednym z kardynalnych żądań wszystkich. Więc należałoby się tutaj, jak można bliżej zwrócić się do granicy historycznej, jednak nie tylko z powodów, że to są nasze aspiracje i dawne prawa, ale i z innych powodów. Mianowicie, jeżeli się mówiło na zachodzie o granicach strategicznych kraju, to ten sam wzgląd jest i na wschodzie. Jest tu linja, która się nazywa w Niemczech frontem Moltkego i przez Francuzów jest także odpowiednio traktowaną. Linja ta idzie wzdłuż rzeki Dźwiny, w pewnej odległości od niej, za Witebskiem zawraca ku południowi, dąży do rzeki Soży i łączy się z Prypecią. Ta linja zawiera wrota do Polski, które się między temi dwiema rzekami otwierają i to było zawsze terenem walk obustronnych. Jest to ta linja, którą wszyscy za niezmiernie ważną uznali. Poza tą linją są najważniejsze i jedyne węzły kolejowe, mianowicie: Witebsk, Orsza, Żłobin, Homel, czyli że cała linja komunikacyjna kolejowa jest zabezpieczeniem dla Polski.

Następnie, poza tą linją dróg kolejowych, są wszystkie drogi wodne, jako to: kanał między Berezyną i Dźwiną, który jest w dzisiejszej formie narażony na to, że ta komunikacja wodna nie mogła by być w tych warunkach wykorzystaną. Następnie tu są linje Prypeci z dopływami. Tu jest ten wielki kanał między Dźwiną i Dnieprem, który w tem miejscu jest projektowany i prędeż czy później dojdzie do skutku. To są rzeczy, na które my w danej chwili najwięcej zwracamy uwagę. Następnie, ta połącz kraj: Bobrujsk, Pińsk i t.d. jest wogóle bardzo słabo zaludniona przez ludność białoruską. Ale to jest teren lasów skarbowych. Nie mam ścisłych cyfr co do ich wartości, ale mniej więcej, według cen przedwojennych i waluty przedwojennej, przedstawia to wartość około 2½ miljarda rubli. O dzisiejszych cenach sądzić niezmiernie trudno. Czyli dla skarbowości naszej jest to niezmiernie poważna rzecz. Gdy tego nie otrzymamy, podkreślam, że wówczas odpada możność otrzymania materiałów leśnych dla kopalń, które ich potrzebują. Również nie trzeba zapominać o tem, że Polska rdzenna, ogołocona z lasów, nie będzie miała możności rozwijać kopalnie miejscowe, jeżeli nie będzie miała dużej ilości drzewa. Jedna kopalnia potrzebuje średnio dziennie jednego pociągu drzewa, więc jeżeli nie będą miały materiału, to nie będą mogły się rozwijać.

Te są wzgledy strategiczne, ekonomiczne i komunikacyjne, które naszą uwagę tutaj zwracają. Pod wzgledem zaludnienia muszę powiedzieć, że ta linja, która została tu wykreślona, przeprowadzona jest na zasadzie równowagi

etnograficznej. Jednak ta równowaga polega na cyfrach, do których my sami dosyć sceptycznie się odnosimy. Mamy cyfry, które w niektórych częściach, np. Homelszczyzny około Dniepru, wskazują, że są tam bardzo duże i poważne wyspy polskie drobnej, t.zw. zagonowej szlachty. Zato, w części zbliżającej się do Brześcia ludności polskiej niema prawie wcale, czyli że ten teren właściwie nie ogranicza ludności polskiej, tylko daje taką linię średnią, czyli że irredenta, jeżeli by miała być, bezwarunkowo będzie i tu nam nic nie pomoże. Jednakowoż, ze względu na znajomość ludności tamtejszej, mogę skonstatować, że ta ludność naszej polskiej sprawie nie grozi. To jest ludność bardzo pasywna, która dużo więcej dąży ku Polsce, niż ku Rosji i dużo mniej będziemy mieli z nią kłopotu, jako Polacy, niżeli z ludnością litewską.

Z tych racji, które miałem zaszczyt przytoczyć, należałoby tę granicę na wschód przenieść. I system ekonomiczny kraju, nie mówiąc o tem, że to nam daje duże obszary słabo zaludnione, daje możność szerokiego rozwoju kolonizacji ekonomicznej. Ta cała dolina, która jest dziś dosyć słabo wyzyskiwaną, jednakowoż daje nadzwyczajny materiał, jako kolonja. Cała dolina Berezyny i Prypeci osuszona daje możność chowu bydła i podniesienia stanu rolnictwa, który z powodu upadku bydła w czasie wojny będzie miał poważne trudności w swoim rozwoju.

PREZES: Jak daleko na wschód ci panowie, którzy takie stanowisko zajmują, chcieliby tę granicę posunąć?

Hr. ŁUBIENSKI: Jak idzie linja rzeki Dźwiny, t.j. w pasie 40 klm. za Dźwiną na północo-wschód. To jest cały szereg jezior i błot, które tu są w pasie jakichś 40 kilom.

SUJKOWSKI: Cieszy mię, że poprzednik mój już motywuje konieczność posunięcia granicy na wschód. Możebym go trochę poprawił, ale niewiele. Jednak sprawa ta ma jeszcze swoje strony poważniejsze. Jeżeli dla Polski byłoby to rzeczą niezmierniej wagi, to jednak są trudności w urzeczywistnieniu tego. Polskość w tym kraju jest ukrytą do pewnego stopnia. W przeszłości wiadomo, że warunki miejscowe nie pozwalały na ujawnienie jej. Mam fakty, które uchylały się od spostrzegawczości mieszkańców, dowodzące, że ziemie wyżej leżące mają większy odsetek ludności polskiej, niżeli niższe. Tłomaczy się to wilgotnością gruntu, utrudniającego uprawę ziemi i mało zachęcającego do osiedlania się. Gdy po osuszeniu jednak da się tu zaprowadzić intensywne gospodarstwo, przyływ ludności polskiej do tych ziem musi się zwiększyć. Ale to wszystko nie jest powodem do przedstawiania żądań na Kongresie, aby już dziś te ziemie były do Polski przyłączone. Pamiętajmy, że na Kongresie my nie możemy stawiać tych dowodów, które tu przytaczamy. To jest obszar potrzebny dla rozszerzalności naszej, ale tego na Kongresie przedstawić nie możemy.

Zwracam uwagę na Litwę. Jeżeli posuniemy granicę, to zostawiamy Litwę samą sobie. Ta Litwa, pozostawiona sama sobie, jak wiadomo, w ciągu ostatnich

paru dziesiątków lat sztucznie rozdrażniana przeciwko Polsce, nie będzie posiadała Wilna. A chociaż ma ona do Wilna takie same prawo, jak Polacy naprz. do Wrocławia, to jednak dziś Wilno stało się dla nich hasłem i nie posiadając Wilna, będą oni podłożem niezmiernie podatnym dla wszelkiej agitacji antypolskiej.

Jeżeli mówimy o warunkach strategicznych, to przewidujemy wojnę Polski z Rosją. Proszę sobie przedstawić, że w takim razie Litwa będzie niezmiernie łatwym podłożem dla roboty agitacyjnej. Od Niemna wpływy rosyjskie mogą wchodzić niezmiernie głęboko od północy w obszar państwa polsko-litewskiego, z drugiej strony, gdziekolwiek posuniemy granicę na wschód, zawsze ten obszar polsko-białoruskiej Litwy, że go tak nazwę, będzie jakimś potężnym językiem, który ulega niesłychanemu niebezpieczeństwu otoczenia. Mamy wrogów od strony Niemna i od południo-wschodu i w ten sposób całe wrogie otoczenie. Ile razy mówiłem o tem, ani razu nie odpowiedziano mi na tę objękę, a tymczasem to jest fakt, że strategicznie nie do utrzymania jest ten obszar. Prawda, że podług projektu pierwotnego posunięcia granicy na wschód, podług tego, co hr. Łubieński powiada, byłoby to umocnieniem tego obszaru i pozwalałoby prowadzić walki dalej od Wilna. Swoją drogą, przeprowadzanie wojsk rosyjskich aż pod Suwałki sprawiałoby, że to byłoby nie do utrzymania dla Polski. Stawiam te dwa względy: jeden – możliwość wytargowania na Kongresie, a drugi – możliwość obrony w razie wojny i dążenia do takiego rozwiązania, które by jedno i drugie rozstrzygało na naszą korzyść. W tym wypadku zwracam uwagę na Litwę etnograficzną. Otóż wiem, że Litwa etnograficzna, gdyby miała możliwość ustalenia swych ognisk oświaty i instytucji centralnych w Wilnie, byłaby najzupełniej zadowoloną, a temu odpowiada koncepcja właśnie federacji. Do rozpraw na Kongresie wręcz podkreślam, że przez polityków polskich nie może być użyty wyraz „unia”, a tylko „federacja”. Bez względu, czy jesteśmy zwolennikami, czy nie, to musi być podkreślone. Centralne instytucje w Wilnie nie pozbawiłyby miasta polskości, ale raczej byłyby poprostu czynnikiem, który by w głąb Litwy wpływy polskości rozszerzał. Tylko w ten sposób można się zabezpieczyć od tego niebezpieczeństwa strategicznego, jeżeli Litwa etnograficzna wejdzie w kombinację z Polską. Dziś nadanie im jakiejś autonomji byłoby sprawą trudną i nie zaspakajającą. Autonomję musieli by mieć taką, przy której ich instytucje byłyby w Wilnie. Teraz dalej, jeżeli my tylko taki skromny obszar litewski chcemy przyłączyć do Polski, to narażamy się na posądzenie, iż dążymy do imperjalizmu, a jednocześnie, że resztę Białej Rusi oddajemy Moskwie.

Wielka część ludności jest tutaj tak wyraźnie białoruską, a jeżeli nawet czasem jest ona katolicką (jak wschód gub. Wileńskiej lub zachód Mińskiej), to wymaganie Polaków, aby przyłączyć Białorusinów do Polski, wobec wyraźnej chęci Anglii uszczuplenia Polski, może doprowadzić do zarzutu, że to jest imperjalizm, bo żądamy ziem niepolskich. Szczególnie zarzut ten grozi nam ze strony Amerykanów, którzy za rozstrzygający dowód chcą widzieć stosunki

etnograficzne. Pamiętajmy, że p. Lord doskonale się na tej sprawie zna, podług mnie on więcej wie, niżeli dla nas byłoby to pożądane. Jako jedyne wyjście na Kongresie dla stwierdzenia, że nie jesteśmy imperjalistami, narzuca się zasada federacji. Litwa, która byłaby już pomiędzy sobą sfederowaną, miałaby w Wilnie swoje instytucje centralne: polityczne, gospodarcze i kulturalne, jednakże mybyśmy zgadzali się na to tylko pod warunkiem, że byłaby sfederowaną z Polską.

Federacja polegałaby przedewszystkiem na wspólnych sprawach wojskowych, t.j. w sztabie, na wspólnem ministerjum spraw zagranicznych i, nareszcie, stanowiłaby jeden obszar celno-gospodarczy. Rozumie się, że moneta tu i tam – frank być musi. Więc to nie wywoływałoby walk.

Ja mam wrażenie, że tylko w imieniu Litwy samodzielnej, powiedzmy pozornie, ale samodzielnej, gdy odpadają zarzuty polskiego imperjalizmu, tylko takie postawienie sprawy pozwala nam sięgać za Dniepr, za Dźwinę, w celu utworzenia ogromnej Polski strategicznej, która by broniła Europę, jak się dziś mówi, przeciwko bolszewikom. Inne postawienie sprawy może dziś nie być przez Europę, w danym razie przez Ententę uwzględnione. Linje strategiczne dla nas są ważne, ale Ententy nie obchodzą, tymczasem, jeżeli postawimy to jako sprawę państwa będącego w federacji z Polską, to wtedy mamy prawo żądać, bo odpada zarzut naszego zainteresowania i tylko otwarcie mówimy, że sfederowani wojskowo z państwem litewskim chcemy mieć odrzuconą granicę na wschód – ale po odsunięciu z góry i niedopuszczeniu wprost zarzutu imperializmu.

Więc chodzi o porozumienie z Litwą i dowodzenie na Kongresie. Co z tego, że przedstawimy nasze żądania, jeżeli na Kongresie nie będą chcieli nawet rozmawiać z nami w tej sprawie.

Rozmawiałem o tem parokrotnie z kom. Piłsudskim<sup>8</sup>, który, jako w Świąciańskim urodzony, utrzymuje stosunki z Polakami z Litwy, z najrozmaitszych okolic, i jest bardzo dobrze powiadomiony o tych stosunkach. On jest zdecydowanym zwolennikiem programu federacji, i mówiłem o tem z Paderewskim, jako ministrem spraw zagranicznych, który powiedział mi, że mogę się na niego powołać, że on jest zwolennikiem jaknajszerszej federacji z Litwą. Przyczem, na wyraźne pytanie co do ultimatum, odpowiedział, że jest zwolennikiem takiego postawienia sprawy, mianowicie, by wytworzyć rodzaj Stanów Zjednoczonych, gdzie by Litwa była rozbita na parę jednostek i z Polską sfederowana i że ten pomysł da się znakomicie pogodzić z ideą Litwy federacyjnej. Ponieważ musiałem tę sprawę w Warszawie szczegółowo zbadać, więc dotarłem do komisarza Kolankowskiego, który jest dyrektorem Departamentu do spraw Litwy i Białorusi, i który pokazał mi akty, że mają oni z Litwy, z rozmaitych kół zgłoszenia

---

<sup>8</sup> W oryginale konsekwentnie „Piłsudzki”.

się, że chcą należeć do Polski, a tylko w tych targach bardzo szerokich, najbardziej płacze się kwestja około Wilna.

Wszystkie partje białoruskie, jaknajszerzej idące, chcą właśnie połączenia z Polską, znowu jednak chciałyby pewnego zabezpieczenia swej kultury białoruskiej, a lepiej powiedzmy, możliwości rozwoju tej kultury i także im się uśmiecha federacja w bezpośredniej zależności od Polski.

Najważniejszą rzecz rozstrzygającą powiedziano mi z kilkunastu miejsc, że, czy program Litwy przykrojonej do Polski byśmy wykonywali, czy też Litwy federacyjnej, to musimy ten program zanieść na Litwę na ostrzach bagnatów polskich. W takim wypadku, jak sama Litwa etnograficzna, tak i Kongres i Europa cała z łatwością się zgodzi i nie będą nam przeszkadzać w naszej robocie. Ale pozwolą nam to robić, jeżeli będziemy mogli wykazać wobec świata swą bezinteresowność, a bezinteresowność może się okazać tylko w ogłoszeniu hasła Litwy federacyjnej. Rozumie się, że musimy powiedzieć, że komisarz cywilny i wojskowy narazie będzie przedstawicielem nie tylko państwa, ale i porządku społecznego, bo o wprowadzeniu natychmiast jakiejś konstytuandy trudno byłoby marzyć, dopóki by rząd nie uporządkował tamtejszych stosunków i znowu trzeba być nadzwyczajnie ostrożnym przy organizacji wyborów, bo wybory na Litwie mogłyby dać wyniki wprost humorystyczne, gdyby gwałtem chcieli przeprowadzić, przy tamtejszem nieuświadomieniu ludności, organizację demokratyczną, a trudno w dzisiejszych czasach dawać organizację nie demokratyczną.

Przeprowadzenie więc projektu połączenia Litwy z Polską byłoby możliwe wobec Ententy tylko w tym razie, jeżeli będziemy to robili nie w chęci podboju litewskiego, a w imieniu federacji z Litwą. Dlatego uważam, że nie idea przyłączenia Litwy do Polski, a tylko propagowanie idei federacji, t.j. Litwy historycznej z Polską sfederowanej – ułatwi nam wyjście z tego zagadnienia.

PREZES: Ja reprezentuję tutaj zupełnie przeciwne stanowisko, które zostało przyjęte poprzednio przez Komitet i o którego niejako aprobowanie będę prosił na dzisiejszem posiedzeniu, wobec tego, że już czas jest na przedstawienie państwowym Koalicji naszych żądań co do granicy wschodniej.

Muszę powiedzieć, że co do sytuacji na Konferencji pokojowej, to p. Sujkowski nie docenia jej dość ściśle, bo zupełnie inną rzeczą jest, co mówią profesorowie i eksperci państw aljanckich, a inną rzeczą, co mówią ludzie, którzy decydują, którzy mają w rękę rozstrzygnięcie. Otóż, wśród tych ludzi, którzy decydują, nastąpiła niesłychanie daleko idąca ewolucja, polegająca na tem, że wszyscy przedstawiciele i Francji, i Anglii, i Ameryki, i Włoch, powiadają, że głównym celem jest dziś stworzenie Polski silnej. Na tę ewolucję wpłynęły następujące czynniki:



1) Stwierdzenie, że Niemcy nie przestają być bardzo niebezpieczni i nie można urządzić Europy na zasadach jakichś oderwanych przesłanek ogólnych, lecz na zasadach praktycznych, aby uniemożliwić Niemcom powtórne rozrośnięcie się w potęgę, która wywołała wojnę w 1914 r.

2) Drugim czynnikiem jest przyjrzenie się tym ziemiom, które są na wschód od Polski położone. A więc przede wszystkim, co do Moskali, to papiery ich stały się dziś niżej, niż kiedykolwiek stały. Przyznano, że Moskale nie są zdolni wytworzyć rządu w stylu europejskim, że to jest państwo, któremu anarchja grozi na długi czas. Prócz tego, stwierdzono o wszystkich obozach istniejących obecnie w Rosji, że dziś niema tam żadnego obozu, który by dawał rękojmię Aljantom, i że Rosja taka, czy inna, będzie się starała wiązać z Niemcami.

3) Przyjrzenie się Ukraińcom i Litwinom, i raporty o stosunkach między nimi, które doprowadzają czynniki aljanckie do przekonania, że ani Ukraińcy, ani Litwini nie są zdolni wytworzyć własnych państw.

Wskutek tego my, jeżeli chcemy swoją sprawę należycie postawić dziś, to musimy przede wszystkim dowieść, że zdolni jesteśmy wytworzyć państwo silne, że plan, który mamy, jest to plan wytworzenia państwa silnego. Wobec tego, że zdają sobie sprawę, że na nas spadnie niesłychanie wielka odpowiedzialność w przyszłej Europie, że zaczynają patrzeć na Polskę jako na najsolidniejszy żywioł we Wschodniej Europie – przeto nie możemy występować z projektem państwa słabo skleconego, słabo zszytego, tylko państwa mocnego, które będzie miało kohezję wewnątrz i które będzie miało poważną siłę na zewnątrz. Zwrócę uwagę, że nawet prezydent Wilson, podczas dyskusji nad projektem Ligi Narodów, kiedy Francuzi podkreślali swe niebezpieczne położenie w przyszłości, powiedział im: Ależ panowie, nie będziecie sami na kontynencie europejskim. Niemcy będą mieli innych sąsiadów. Dziś wytwarzamy nowe państwa, wytwarzamy Polskę, która będzie waszym sojusznikiem. Zupełnie innym językiem mówią dziś pod wpływem obaw wywołanych, z jednej strony, przez potęgę Niemiec, z drugiej strony – przed bolszewizmem.

Otóż, jeżeli się mówi o potrzebie stworzenia państwa silnego – a my tu, pracując zagranicą od początku, stawialiśmy sobie za cel wytworzenie państwa silnego, rozumiejąc, jak niebezpiecznym jest nasze położenie – jeżeli się mówi o potrzebie państwa silnego, to nie można wymawiać wyrazu „federacja”. Federacja to jest słabość, a nie siła, zwłaszcza jak się niema z kim federować. Bo w jakiegokolwiek państwo wkrocicie tę Litwę w granicach historycznych, to kto tam będzie rządził tą Litwą, z kim my się będziemy federowali? Przecież nie można sobie wyobrazić kraju w Europie, w którym by panowała większa kasa, z jednej strony, elementu litewskiego, z drugiej – elementu białoruskiego, z trzeciej – pół antypolskiej, pół bolszewickiej anarchji żydowskiej, i, wreszcie, z czwartej – ludności polskiej, opartej w przeważnej mierze na większej własności ziemskiej, która musi tam prędko zniknąć. Otóż, utrzymuję, że ani

nam nie trafia do przekonania, dążącym do stworzenia państwa silnego, idea federacyjna, ani nie może trafić do przekonania tym kierownikom polityki aljanckiej, którzy dziś zrozumieli już potrzebę stworzenia państwa silnego. Na zakończenie punktu pierwszego muszą jeszcze dodać, że państwo silne, leżące na granicy między cywilizacją wschodnią i zachodnią, na granicy między światem cywilizowanym i samorządnym, a światem zdezorganizowanym i niezdolnym do samorządu, nie może się oprzeć na niecywilizowanej zasadzie. Bo wszak na zachodniej granicy swego państwa będziemy mieli ludność, która stoi na poziomie zupełnie europejskim, a z drugiej strony, która stoi na poziomie najwyższej anarchii – do tego stopnia jesteśmy na granicy, że ona na naszym własnym łonie przechodzić będzie, bo przecież są to niesłychane odległości np. między Poznaniem i Mińskiem.

Jaka zaś istnieje możliwość federacji? Federacja wymaga przede wszystkim zdolności do kompromisu. Ja śmiało powiadam, że niema w Europie ludności dalej stojącej od tej zdolności, jak Litwa i inne narody na wschodzie, czyli, że dążenie do federacji z nimi, jest to tworzenie nieładu, rozkładu, anarchii i źródła słabości państwowej. My utrzymujemy, że państwo polskie może być silnem tylko wtedy, jeżeli będzie państwem z centralną władzą polityczną, jak najszerzej samorządną, z jaknajszerszą decentralizacją w sprawach kulturalnych, ekonomicznych i t.p., bo decentralizacja jest rzeczą główną – ale z jednym źródłem władzy państwowej, jednym sejmem i jednym rządem. To jest punkt pierwszy.

2) Jeżeli to państwo ma mieć jeden sejm i jeden rząd, to obszar jego musi być możliwie największy, ale nie może przekraczać tych granic, w których by ten sejm przestał być narodowym sejmem polskim, bo inaczej to państwo przestanie być państwem polskim i przestanie mieć myśl i politykę polską: to znaczy, że nie można się narażać na to, by w tym sejmie było jakieś chociażby 75% posłów polskich, bo jeżeli będzie nawet 25% posłów niepolskich w tym sejmie, to wszelkie dane są za tem, że zawsze się znajdzie 25% Polaków, którzy w celach ambicji połączą się z nimi, gdy ci będą u nich szukać oparcia. Niejesteśmy narodem idealnym, a przykłady tego mamy i w innych narodach, jak w Anglii z irlandczykami i t.p. Zresztą, doświadczenia z polityki naszej w tym względzie mamy już trochę z naszych wyborów. Tak że granic naszych programowych nie posuwa się naprzód, nawet czasem wbrew względom ekonomicznym lub strategicznym, aby nie stworzyć państwa niejednolitego pod względem narodowym. To jest druga podstawa tego programu terytorjalnego, który panom zostanie przedstawiony.

Trzecia wreszcie podstawa jest to ten punkt Europy, w którym Polska jest położona, jaknajniebezpieczniejszy. Bo między najsilniejszym narodem niemieckim i najdzikszy i najbardziej anarchistycznym narodem rosyjskim niema miejsca na mały naród, musimy więc dążyć do tego, żeby zostać

większym narodem, niż jesteśmy. Mamy po temu bardzo sprzyjające warunki, bo przedewszystkiem Polska rdzenna jest krajem bardzo gęsto zaludnionym, na wschodzie zaś mamy obszary bardzo słabo zaludnione. Zatem, żyjemy w kraju, gdzie większa własność ziemska będzie szybko zanikała, czyli że w zależności od tego, jaki będzie jej zanik, będzie się decydowało, czy ten kraj na wschód położony będzie się stawał bardziej czy mniej polskim. Jeżeli ten kraj będzie w rękach jakiegoś rządu lokalnego, dajmy na to, sejmu w Wilnie, w którym Polacy będą w bardzo niewielkiej mniejszości i jeżeli miejscowy rząd pokieruje sprawą likwidowania większej własności ziemskiej, to wszystko za tem przemawia, że Polacy z tej ziemi wylecą. Jeżeli zaś Polacy będą mieli swój rząd w Warszawie, to od tego centrum będzie zależało przeprowadzić, by stało się naturalnem, że ludność miejsc gęsto zaludnionych będzie brała udział w kolonizowaniu słabiej zaludnionych części, gdzie element polski wten sposób będzie się wzmacniał.

Z tych wszystkich względów Komitet Narodowy dotychczas stał absolutnie na zasadzie jedności państwa, odrzucając zasadę wszelkiej federacji i przyjął tylko zasadę wyodrębnienia Litwy etnograficznej, t.j. tego żywiołu, który jest bardzo ruchliwy, zorganizowany i który dużo hałasu podczas wojny na świecie narobił i pozyskał sobie wielu zwolenników. Jednakże mamy nadzieję, że wobec tej ewolucji, jaka w ostatnich czasach się odbywa, będziemy mogli tę Litwę etnograficzną wyodrębnić tylko w formie kulturalnej autonomji, pod względem języka, miejscowej administracji i t.d., że jednak politycznie kraj ten będzie tak rządzony, jak i cała Polska, czyli że i w tym kraju silny polski wpływ, mam nadzieję, od czasu podpisania pokoju, nie będzie malał, ale będzie wzrastał.

Z tych wszystkich punktów wychodząc, z góry zaznaczam, że wszelkie rozszerzenie granic, które by zmieniało ustosunkowanie sił wewnętrznych państwa, było by odebraniem tej wielkiej przewagi, jaką nasz program żywiołowi polskiemu w państwie zapewnia. To jest to, co się odnosi do Polski. Jak już zaznaczyliśmy, to, co na wschodzie tracimy, czego się zrzekamy w porównaniu z obszarem Rzeczypospolitej z 1771 r., to odchodzi do Rosji. Przykrem to jest naturalnie, że zmniejszamy w ten sposób dawny nasz obszar, ale wolimy to wzamian za rozszerzenie granicy południowo-wschodniej, zwłaszcza, że w tym ostatnim razie widzimy jeszcze większe niebezpieczeństwo w utracie całej wschodniej Galicji. Jednakże tak, jak dziś się zaczynają urabiać poglądy aljantów na Rosję, z tego wcale nie wynika, że to, czego my nie włączymy do Państwa Polskiego, będzie rosyjskie, bo dużo za tem przemawia, że aljanci staną na programie zredukowania Rosji do granic carstwa Moskiewskiego w tym traktacie pokojowym, który teraz będzie podpisany.

Jednakże myśl, która już została wyprowadzona, i to z bardzo wysoka, nie polega na tem, by tworzyć inne państewka na terenie tej t.zw. dawnej „okrainy” rosyjskiej, ale żeby te ziemie wziąć pod kuratelę. Jak panowie wiedzą, ten traktat pokojowy, który obecnie ma być podpisany, ma stworzyć inowację w życiu

narodów, mianowicie stworzyć Ligę Narodów i ustawa, raczej kontrakt, pakt Ligi Narodów, w jednym z artykułów, który został proponowany przez jednego z aliantów i przeszedł gotowy do tej ustawy, przewiduje, że będą terytoria, które będą administrowane z ramienia Ligi Narodów przez mocarstwa do tego upoważnione i mające do tego kwalifikacje, ze względu na swoje doświadczenie, środki materialne i położenie geograficzne. Z początku było w planie, aby w ten sposób zarządzane były tylko byłe kolonie niemieckie i prowincje państwa tureckiego, jak Armenja, Afganistan, Syryja, Palestyna, Arabia i t.d. W następstwie wszakże rozszerzono i nie wyszczególniając Niemiec i Turcji, zrobiono artykuł ogólny. W komentarzu powiedziano, że tak samo mogą być administrowane i prowincje rozpadniętego państwa rosyjskiego. Jest rzeczą tedy zupełnie możliwą, bo rzecz ta ciągle jest dyskutowaną i robi postępy, że państwo rosyjskie będzie ograniczone do Wielkorusji, że natomiast cały szereg krajów dostanie się pod kuratelę rozmaitych wielkich mocarstw. Jest możliwe, że Kaukaz weźmie jedno mocarstwo, Krym drugie, Nadbałtyckie prowincje – trzecie i w takim razie i mybyśmy mogli wystąpić z propozycją wzięcia na siebie kurateli i zarządu temi prowincjami, które należały do dawnej Rzeczypospolitej. To byłoby bardzo ważne, bo rozciągnęłoby nasze wpływy, naszą władzę na cały obszar ziem należących do dawnej Rzeczypospolitej i nie psuło by naszej wewnętrznej konstrukcji, nie wprowadzało by do nas przedstawicieli ziem, w których wpływ nasz jest bardzo słaby.

Z tych wszystkich względów proszę panów:

- 1) abyśmy program federacyjny stanowczo odrzucili;
- 2) byśmy przyjęli za zasadę, że do państwa polskiego jednolitego, niepodzielonego na żadne polityczne jednostki, włączymy tylko takie obszary, które nam zapewnią bezwzględną przewagę narodową w tem państwie i pozwolą nam tem państwem kierować, jako państwem narodowo polskim;
- 3) żeby panowie byli łaskawi zaaprobować granicę proponowaną przez Komitet, z zastrzeżeniem pewnych rektyfikacyj, których potrzebę zresztą i my sami widzimy. Rektyfikacje te jednak nie mogą być tak wielkie, aby zmieniły zasadniczy procent ludności niepolskiej w państwie polskim.

Muszę powiedzieć, że argumenta ekonomiczne, chociażby były poważne, winny jednak iść dopiero po zasadniczych argumentach narodowych. Nie można tworzyć państwa, które by miało chociażby najświetniej gwarantowany rozwój ekonomiczny, jeżeli to państwo nie będzie przedewszystkiem polskim, bo to jest pierwsza podstawa do rozwoju. Mówiono tu o lasach. I bez tych bogatych lasów, które zostały zagarnięte, Polska będzie miała dostateczną ilość lasów na potrzeby swoje. Mówiono o kanale pomiędzy Dźwiną i Dnieprem. Ani Dniepr, ani Dźwina nie jest naszą rzeką. Dłaczegóż mamy żądać kanału? Według naszego programu, zarówno Dniepr, jak i Dźwina przepływają przez

terytorjum niepolskie. Nie możemy więc aspirować do posiadania połączenia między Dnieprem i Dźwiną.

Oczywiście, dobrze byłoby wszystko mieć, ale nie można. Nie popełniamy tego błędu, który zabił państwo rosyjskie. Cechą państwa rosyjskiego było to, że miało silniejszy apetyt niż żołądek. Łaknęło dużo, nie mogąc strawić. Wiem, że apetyty i my mamy, ale my jesteśmy przecież zachodnim narodem i mamy hamulec na nasze apetyty. Trzeba te apetyty pohamować, bo inaczej stworzymy przyszłym pokoleniom taką ojczyznę, że się przy niej nie utrzymają, jak Rosjanie nie utrzymali się przy Rosji, dlatego, że apetyt miała większy, niż mogła strawić.

PILTZ: Jak wielka ewolucja zaszła w umysłach aliajntów pod względem utworzenia organizmów państwowych, dowodem jest fakt, że niedalej jak wczoraj, kwestja, czy przyłączyć 2½ milj. Niemców do państwa czeskiego, została rozstrzygnięta jednomyślnie w tym sensie, że państwo Czeskie musi być silne, więc trzeba mu granice geograficzne zapewnić. To jedno.

Drugi punkt jest, że podług obliczeń statystycznych, przy tej granicy, która tu jest wykreślona, w tem przyszłym państwie polskim będziemy mieli od 54 do 60% Polaków. Jeżeli zaś ta granica będzie wykreślona podług projektu przedstawionego przez hr. Łubieńskiego, to prawdopodobnie ten procent spadnie. Jakże by wyglądało państwo z tak małym odsetkiem ludności narodowej?

Jen. HALLER: Chciałbym zapytać Prezesa, czy jest jakie porozumienie między przedstawicielami Taryby, którzy tu siedzą, a Komitetem i Delegacją polską na Kongres Pokojowy w sprawach Litwy?

PREZES: Niema.

Jen. HALLER: Zwróconą mi została uwaga, że koniecznem jest porozumienie, że to ułatwi tę solucję, do której się skłania nie tylko Francja, ale i Ameryka, a prawdopodobnie i Anglja, ażeby zupełnie do Polski przyłączyć Litwę, naturalnie pod warunkiem, że będzie układ między Litwą i Polską co do samorządu tej pierwszej. Chodzi im też ogromnie o to, żeby to było załatwione przed 8 Marca.

PREZES: Panowie pozwolą, że zaraz odpowiem Jenerałowi. Mnie już p. Pichon o potrzebie porozumienia naszego z Litwinami mówił przed kilku tygodniami i jużem miał czas mu odpowiedzieć, że to porozumienie dziś jest niemożliwem. My z Litwinami porozumiewać byśmy się mogli tylko wtedy, gdybyśmy przyznali terytorjum litewskie takie, na jakie my się żadną miarą zgodzić nie możemy i następnie, gdybyśmy im przyznali tak daleko idącą odębność, która by się równała poprostu niemal aljansowi pomiędzy Polską i Litwą. Ja mam wszakże nadzieję, że my bez porozumienia z Litwinami tę sprawę załatwimy, dlatego, że oni się coraz bardziej kompromitują. Bo np. przyjechał p. Gabrys, po p. Gabrysie przyjechał p. Waldemar, który powiedział, że

p. Gabrys nie jest przedstawicielem, a płatnym agentem niemieckim. Obecnie twierdzą to samo o p. Waldemarze. Wszyscy stwierdzają, i Anglja, i Ameryka, że „dziwna rzecz, jak rozmawiamy z Polakami, to widzimy, że to są ludzie z tego samego świata, co my: mówiący tym samym językiem, podający te same cyfry, co my i t.d. Jak rozmawiamy z Litwinami, to mówią językiem, którego my zrozumieć nie możemy, np. gdy podają cyfry, pytamy, skąd je wzięli, powiadają, że znikąd, ale że to cyfry prawdziwe i obrażają się, gdy żądamy podania źródeł. Powiadają np., że ludność w okolicach Wilna jest litewską. Gdy im odpowiadamy, że oni przecież mówią po polsku – tak, oni mówią po polsku, ale to są Litwini. Otóż, Aljanci mówią o Litwinach, że to są ludzie jeszcze pół dzicy, że z nimi rozmawia się, jak z murzynami. Więc ja mam nadzieję, że ci panowie, porozmawiawszy jeszcze trochę z Litwinami, zrozumieją, że to nie są ludzie, z którymi można rozmawiać, podpisywać kontrakty i t.d.

Jen. HALLER: Aljanci dawno już widzą, że takie małe państwo litewskie egzystować nie może i uważają, że przyłączenie go do Polski jest konieczne, tylko jest jeden właśnie szkopuł, żeby się Polacy porozumieli z Litwinami.

Idąc dalej na wschód, przyłączam się do tego, co mówił p. Piltz co do granic strategicznych. Ażeby je utworzyć, ażeby te wrota do Polski zabezpieczyć, naturalnie, że możeby to było lepiej, gdyby je posunąć na wschód. Ale ze względu na ludność to niemożliwe. Z drugiej strony, muszę przyłączyć się do p. Sujkowskiego, że gdyby Litwa była oderwaną, byłibyśmy strasznie zagrożeni, że egzystencja tego cypla byłaby niebezpieczną.

Sprawa lasów, spławiania drzewa za pomocą kanałów i t.d. zdaje się, że to jest obosieczna broń, dlatego, że my jesteśmy obecnie w sytuacji niewygodnej, gdyż tak rozumując możemy stracić część Śląska Cieszyńskiego. Opieramy naszą zasadę na etnografii polskiej. Cała wartość naszego rozumowania polega na stosowaniu jej tam, gdzie jest ludność polska. Tutaj ludność niepolską chcemy przyłączyć i opieramy się na zasadach ekonomicznych – że mamy tu więcej drzewa. Czesi mówią także: potrzeba nam więcej węgla. Tylko stojąc na tych zasadach, które zostały uprzednio wykreślone, możemy jeszcze bronić Śląska. Może się myśle, ale ja się nie obawiam, że nam może zabraknąć drzewa. Przyrost drzewa w Polsce jest ogromny i tego drzewa wystarczy dla kopalń. Mamy przecież Białowieską puszcę, mamy drzewo karpackie, które głównie idzie do kopalń. Więc jaby był bezwarunkowo zatem, o ileby się udało układ z Litwinami zrobić, żeby wiedzieli, w jakim stosunku mają być do Polski. Wogóle aljanci idą w tym kierunku, że Litwa nie będzie oddzielnym państwem, że musi być przyłączona do Polski, więc nie utrudniajmy sobie stanowiska.

PREZES: Zapomniałem dodać jeszcze jedną rzecz, że najsłabszym punktem terytorjum polskiego to jest to terytorjum, o którym wspomina hr. Łubieński, leżące na wschód od Brześcia. To terytorjum, jak również Grodzieńska gub. są to kraje, w których jest zwarta ludność niepolska, ale, niestety, geograficznie

poprostu nie można tego od Polski odkroić. Jeżeli chcemy posiadać Wilno z jednej strony, z drugiej Wschodnią Galicję, to nie możemy pozwolić, aby się nam obce terytorjum werżnęło aż po Bug. To nam psuje całą statystykę na północo-wschodzie, bo tam można byłoby dojść nawet do Homelszczyzny, ale geograficznie to jest niedopuszczalne, bo to się werżnie o 200 kilometrów od Warszawy.

SUJKOWSKI: Zaczynam od Litwy. Otóż, co do umowy z Litwinami to rzeczywiście, sprawa się tak przedstawia: przyjeżdża niejaki p. Waldemar, który rozpoczyna pertraktacje. Potem przyjeżdża inny pan, który udowadnia, że p. Waldemar niewiadomo, skąd się wziął, a potem przyjedzie znowu kto inny, który nie będzie miał trudności w udowodnieniu, że tamten jest płatny przez Niemców, więc rząd warszawski rzeczywiście jest w kłopotcie, gdy chodzi o te układy. Jednakże, jest druga sprawa. Sam Prezes przyznał, że Litwini są ludem zorganizowanym, dla Polski niechętnym, ze swoją chłopską kulturą – który posiada niechęć do większej własności i z tą swoją niechęcią są oni bardzo łatwo poddawani, czy jako samodzielne państewko, czy jako prowincja autonomiczna, wpływom Rosji i nawet Niemiec. I z tego względu podkreślam, trzeba wyznać taką formę państwową, która by ich unieruchomiła, politykę ich, a nas zabezpieczała.

PREZES: Dobrze, że Pan powiedział: politykę ich.

SUJKOWSKI: Co do programu białoruskiego – gdyby się wszystko mogło tak stać, jak mówi Prezes, podpisuję dwoma rękami. Ale proszę zauważyć, ile to jest rzeczy założonych w rozumowaniu, ale w życiu dalekich do urzeczywistnienia. Pierwszem założeniem jest, że państwa zachodniej Europy chcą mieć Polskę tak silną, że zgodzą się na wszystkie jej żądania. Niestety, jabym powiedział, jeżeli by tak było, to niewiele by nas obciążyla ludność niemiecka, gdybyśmy rozszerzyli tę granicę na zachodzie, a pod względem gospodarczym niesłychanie by nas to wzbogaciło.

PREZES: To jest jaką granicę?

SUJKOWSKI: Cały Górny Śląsk.

PREZES: My się tego boimy.

SUJKOWSKI: Ale ½ miliona mieszkańców pod względem gospodarczym byłoby dla nas ogromnem wzmocnieniem.

Gdyby prawdą było, że rzeczywiście Liga Narodów cały ten obszar obejmie w swoją administrację, to, kierując się względami praktycznymi, musiałaby tu w większości wziąć jako swych wykonawców – Polaków, czyli że wtedy nasze interesa byłyby tam zabezpieczone, a więc i to, o co mnie i hr. Łubieńskiemu chodzi – aby na Białorusi Moskwa się nie umocowywała. Jeżeli jednak to nas zawiedzie i ani tego ani drugiego nie będzie, to wpadamy w bardzo ciężką

sytuację. Skracam się. Wydaje mi się, że jednak program federacji nic nie traci na swej wartości, jeżeli postawimy go na Kongresie. Pozwolę sobie jeszcze zaprotestować przeciwko jednemu wyrażeniu, że na Litwie poza większą własnością niema innych żywołów polskich. Bo jeżeli jest tam 630.000 ludności drobnej szlachty polskiej, to łatwo możemy powiedzieć, że jest tam 2 ½ razy tyle.

PREZES: Na jakich podstawach Pan mówi, że 2 ½ razy tyle?

SUJKOWSKI: Bo mówię skromnie, że nie 3. Wiadomo przecież, że statystyka rosyjska sztucznie zmniejszała cyfry ludności polskiej na Litwie.

PREZES: Nie mamy dowodów, że zmniejszała cyfry Litwinów, wiemy, że zmniejszała Polaków.

SUJKOWSKI: I p. Piltz i p. Downarowicz<sup>9</sup> mogą stwierdzić, że większej własności ziemskiej na Litwie i Rusi jest wszystkiego około 12.000 posiadłości.

Hr. ŁUBIENSKI: Wyżej 100 hektarów jest na Litwie i Białorusi 8.000.

SUJKOWSKI: Więc jeżeli weźmiemy po kilka rodzin i służbę. Jeżelibyśmy wzięli po 40 osób polskich na jedną posiadłość większą, to będziemy mieli 320.000 polskiej ludności zaledwie.

PREZES: Większa własność, to znaczy właściciel majątku, oficjaliści i dzierżawcy, adwokat, lekarz, u którego się leczy, kupiec, rzemieślnik i t.d.

SUJKOWSKI: Ja powiedziałem: i służbę osobistą. 40 osób to nie mało. Z cyfr tych wypada, że nawet w razie możliwego wywłaszczenia, nie zmniejszyłby się stosunek liczebny, a prawdopodobnie tylko zniknęłaby większa własność ziemska, w każdym razie zostałaby odsunięta na drugi plan. Nic by jednak okolica ta na swej polskości nie straciła. Widzę tu tę wielką obawę przed przeładowaniem Sejmu żywołem obcym, obawę słuszną zresztą i właśnie wydaje mi się, że federacja sprawi to, o co nam chodzi: odciąga nam z pomocą żywołu polsko-białoruskiego wszystkie inne, ale za to pozwala nam przyłączyć daleko więcej. Państwo dziś powinno być silne. Ale właśnie do tego wyrazu zwracam się. Silne państwo, a więc wojskowo. W federacji Litwy z Polską widzę daleko większe wzmocnienie się Polski, aniżeli w przyłączeniu do Polski tylko części. Jeżeli decentralizacja musi być (choć ja uważam, że mogłaby być jakaś autonomia kulturalna dla Litwy), jeżeli nawet jednak przyjmiemy decentralizację, to przy niejednorodnym rządzie Litwy zmuszeni będziemy zbliżyć się do niej i znajdziemy daleko więcej ogniw, które byłyby między temi dwoma programami czemś pośrednim.

---

<sup>9</sup> Medard Downarowicz został włączony w skład członków KNP na wniosek Paderewskiego; zob. dok. nr 26.



Nie poruszam sprawy lasów, bo musiałbym zaznaczyć, że przyrost naturalny nam oczywiście nie wystarczy, a Karpaty, jeżeli by nawet miały dostateczny przyrost, to mają już swój rynek. Co do kanału, to w Komitecie przecież wiadomo, że Łotysze pragną konwencji wojskowej z Polską, a konwencja wojskowa ułatwi wszelkie kontakty handlowe, w takim razie Dźwina będzie dla nas środkiem komunikacyjnym międzynarodowego znaczenia, bardzo ważnym.

PREZES: Łotysze mogą być administrowani z ramienia Ligi Narodów.

SUJKOWSKI: Jeżeli mamy wybierać koncepcję Litwy przykrojonej do Polski z tem, że nam powierzą w tej Litwie etnograficznej rządy, jak również na Białorusi, w takim razie zgoda. Ale czy Panowie dwaj, jako komisarze polscy na Kongresie, mogą narzucić poprostu iunctim, że my stawiamy taki projekt, z warunkiem, że tak i tak będzie. Jeżeli Panowie mogą narzucić, to ja odstępuję od programu federacyjnego, ale w przeciwnym razie muszę przy nim obstawać.

DOWNAROWICZ: Podzielając pogląd p. Sujkowskiego, muszę zaznaczyć, że osobiście nie widzę w nim zasadniczo żadnej rozbieżności z tem, co mówił Prezes, szczególnie, jeżeli chodzi o rzeczy zasadnicze i o drogę wyjścia. Droga wyjścia Prezesa, mianowicie koncepcja silnej Polski, jest, zdaje się, rozumianą przez wszystkich. Reszta jest metodą przeprowadzenia rzeczy i nad tem należy się zastanowić. P. Sujkowski zaznaczył, że na koncepcję, którą wysuwa Prezes – całkowicie by się pisał i nie miałby nic przeciwko temu, gdyby ta rzecz była możliwą i realnie do przeprowadzenia. Co jest do przeprowadzenia w tym względzie, trudno mi sądzić, więc muszę się od głosu powstrzymać, ale co do niektórych kwestji chciałbym poczynić zastrzeżenia. Mianowicie, chciałbym, aby Polska była polską. Wprawdzie, odsunąłbym tu jeden argument, t.j. uwagę o tej mniejszości narodowej, która by mogła do administracji wprowadzić ten lub inny kierunek narodowy. Wprawdzie tak jest, nawet już w Sejmie się przejawiało, że jeden jęczyczek decydował o wyniku głosowania. Jednak ten argument chciałbym usunąć dlatego, że w tej koncepcji, którą wysuwa Prezes, tego jęczyczka się nie pozbędziemy, dlatego że państwa całkowicie jednolitego nie stworzymy, a zawsze będzie walka ze stronnictwami, które będą różnie w Sejmie głosowały. Chodzi mi o to, aby, jeżeli państwo ma być silne, nie stwarzało sobie trudności w urządzaniu się, żeby przedewszystkiem nie stwarzało irredenty żadnej. W koncepcji wysuwanej tutaj nie była uwzględniona jedna rzecz, która mię jednak niepojęcie uderza w tym programie terytorjalnym, mianowicie, w projektach Komitetu Narodowego, jest zdaje się, dosyć daleko posunięta granica na Rusi. Mnie się zdaje, że jeżeli tam chodzi o wysuwanie granicy na wschód, to jest bardzo niebezpieczne, albowiem tu jest świadomość narodowa dosyć silnie rozwiniętą. Zdaje się, że możemy wyraźnie mówić, że nam chodzi o ekspansję narodową, że jeżeli mówimy o granicach na wschód, to rozumiemy, że teren dziś niezamieszany przez Polaków, w krótkim czasie będzie przez nich zamieszany, a to mi się zdaje sprawą najtrudniejszą. Jeżeli

zachodzi obawa, to podług mnie, tu jest największa. Zdaje mi się, że Panowie sięgają nawet poza Kamieniec Podolski.

PREZES: Obejmujemy dwa powiaty: płoskirowski, kamieniecki i część uszyckiego.

SEYDA: Niema nadziei, żebyśmy je dostali.

DOWNAROWICZ: Jeżeli chodzi o Ruś, to tam zachodzi obawa, aby się całkowicie nie przyłączyli do myśli federacji z Rosją. Jeżeli chodzi o Białorusów, jest to narodowość, o której trudno mówić, jako o takiej. Za mało jest skryształizowaną. W czasie wojny ten teren został strasznie wyludnionym, a szczególnie, co się tyczy Wołynia. Tu możemy, ile się da, posuwać granicę na wschód i sądzę, że wtedy nasza ekspansja, nasza emigracja może się bardzo szybko posunąć na wschód i bardzo łatwo te ziemie staną się polskimi. Chciałbym zrobić jedno zastrzeżenie, że jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo obcego żywiołu, to chodzi specjalnie o Ruś.

PREZES: Pan sam mówi, że można się posuwać na Wołyń.

DOWNAROWICZ: Ja mówię o Wschodniej Rusi.

PREZES: Wschodniej Galicji Pan nie kwestionuje? A poza nią bierzemy tylko z Podola 2 powiaty, z których jeden jest bardzo polski, a reszta – to Wołyń.

DOWNAROWICZ: Jeżeli chodzi o przesunięcie granicy na północny wschód, to zdaje mi się, że możnaby tak, jak mówi p. Sujkowski, iść daleko na wschód. Ale podkreślam tu niebezpieczeństwo Łotwy. Nie wiem, co się da przeprowadzić, ale wyobrażam sobie, że jeżeli byłaby to koncepcja federacyjna, to dziwiłbym się, gdyby Łotwa nie zabiegała o złączenie się z Litwą i wytworzenie tam państwa. To połączenie Litwy z Polską wydaje mi się dość trudnym. Tego niebezpieczeństwa bym się bardzo bał. Pod tym względem zupełnie podzielam zdanie p. Prezesa, że jesteśmy narodem zachodnim, który nie może stosować metod państwa rosyjskiego. Z tego względu nasuwa się pytanie, czy nie jest bezpieczniejszym połączenie federacyjne. Rozumiem objekcję p. Prezesa i podzielam ją, ale właśnie wtedy wprowadza się do państwa dużo żywiołu niepolskiego, niezadowolonego nieraz, który może być niebezpiecznym. Przy koncepcji federacyjnej, części, które tworzą państwo Polskie, będą jednostką jednolitą. Jeżeli wchodzi drugie części historycznej Litwy, to zdają sobie sprawę, że tam będą wchodziły w skład różne narodowości, z których żadna nie będzie mogła dominować. Otóż wierzę, że ten czynnik kulturalny będzie polskim i będzie odegrywał bardzo ważną rolę. To, co było w początku XX stulecia mistycyzmem, dziś ubiera się w formy cielesne i staje się może bardziej realnym, niż fizyczna siła propagowana przez Niemcy.

Dlatego wierzę, że przy stworzeniu odpowiednich zasad decentralizacji, gdzie władze centralne miałyby główny ster rządów, przy odgrywaniu pierwszej

roli przez Polaków na Litwie i przy rozpoczynaniu walki kulturalnej ekspansji kolonji, kto wie, czy ta droga nie byłaby bardziej bezpieczną. Pomimo tych wątpliwości, które się we mnie budzą, że może ostrożność nakazywałaby iść tą drogą, jednak godzę się z koncepcją p. Prezesa, ale pod warunkiem, że część Litwy będzie przyłączona, a w drugiej części będziemy mieli wpływ. Jeżeli jednak ta rzecz nie będzie mogła być zrealizowaną, co wtedy? – zapytałbym – czy nie można wyrazić opinii Komitetu dla naszego przedstawiciela na Konferencji w ten sposób, by wyjaśnił koncepcję powyższą uwarunkowaną wszakże tą zasadą, że żadna solucja nie może polegać na pokrojeniu Litwy. Bo jeżeli się wytworzy Litwę, która się rzuci w objęcia czy Niemiec, czy Rosji, to byłoby to ogromnie niebezpieczne, a gdyby taki pogląd przeważał, nie możemy powiedzieć, że od naszego programu odstępujemy. Otóż ten wniosek warunkowości bym postawił.

Teraz postawiłbym jeszcze jeden wniosek, który uważam, że jest w tej chwili trudny do zrealizowania ze względu na brak czasu, mianowicie konieczność porozumienia się z krajem. Wiem, że z tego, co mówił p. Prezes, projekt ten powinien być przedstawiony w najbliższych dniach, rozumiem jednak, że sprawa ta będzie się toczyć w ciągu pewnego czasu, a jeżeli w ciągu tego czasu opinię z kraju dostaniemy, to będzie to dla nas bardzo ważnym. Podkreślam tu wagę tego porozumienia się z krajem i twierdzę, że nie będzie tu chodziło o kwestję, jaki jest stosunek Komitetu Narodowego do rządu i do Naczelnika państwa, ale sądzę, że wywołanie jakiegokolwiek rozbieżności między reprezentacją na Kongres Pokojowy a opinią w kraju, grozi kolosalnym niebezpieczeństwem. Już wogóle samo przez się to może zaszkodzić, albowiem tam na miejscu Paderewski i Piłsudski prowadzą pertraktacje z misjami, które tam przyjeżdżają i ta rozbieżność, gdyby w państwach Ententy była dziś skonstatowaną, doprowadziłaby do bardzo smutnych rezultatów, ale prócz tego podkreślam, że tam na miejscu, już w Polsce i na Litwie prowadzi się pewna polityka, która jest ściśle związana z takim lub innym programem.

PREZES: Nie jesteśmy o niej poinformowani.

DOWNAROWICZ: Jeżeli chodzi o koncepcję na Litwie, to jest ona zarówno koncepcją Naczelnika państwa, jak Paderewskiego. Jaby tylko zrobił tu małą korektywę o oświadczeniu Naczelnika państwa, który prawdopodobnie w myśl tego, co powiedział, nie upierałby się koniecznie przy federacji i stanąłby na stanowisku, które możemy nazwać imperjalizmem. Ale prawdopodobnie, zrobiliby to samo zastrzeżenie, co i my robimy: „Owszem, ale w tej, a nie w tej formie”. Wiemy, że między Naczelnikiem Piłsudskim i Paderewskim jest zupełna zgoda. Pod tym względem jesteśmy wprost upoważnieni do zakomunikowania o tem. Otóż sądzę, że byłoby pożądanym wysłać referat dokładny o projekcie.

PREZES: Już wysłany.

DOWNAROWICZ: Bo jak już mówiłem, tam się już prowadzi pewną politykę w tym względzie, politykę celową. Wojska polskie tam się posuwają, a za nimi idzie polska administracja.

PREZES: Zdaje się, że tylko administrację organizują.

DOWNAROWICZ: Prowadzą pewną politykę, pewną propagandę i tę rzecz koniecznie trzeba wyjaśnić. Stawiałbym więc te 2 wnioski. Owszem, moglibyśmy pójść na tę koncepcję, ale pod warunkiem, że to będzie w ten sposób ustalony kontrakt, że będzie musiał uleść zasadniczej rewizji, a powtórę dostaniemy opinię kraju i uzgodnimy naszą koncepcję z wysuwaną koncepcją federacji, chociaż jestem z góry przekonany, że tak Naczelnik Piłsudski, jak Paderewski zgodziliby się na koncepcję Prezesa.

PREZES: Muszę jedną uwagę zrobić, że nie można nigdy programu politycznego uzależniać od jego wykonalności. Bo gdybym przyjął projekt wyrażony przez p. Sujkowskiego i gdyby mię ktoś ze zwolenników programu Komitetu zapytał: jak Pan sobie wyobraża warunki federacji? – powiedziałbym, że będą zorganizowane dwa państwa: Polskie i Litewskie. Niech się zbierze konstytuanta w Wilnie i wypowie się, czy się zgadza na przyłączenie do Polski. Wtedy, metodą p. Downarowicza, mógłby mój interlokutor powiedzieć, że zgadza się na federację pod warunkiem, że ona bezwzględnie będzie miała miejsce. Tymczasem federacja jest połączeniem dobrowolnym dwóch państw i nigdy nie wiemy, jaką byłaby ich decyzja. Czy które z oddzielnych państw nie mogłoby oświadczyć, że chce federacji z Rosją. Nie wiem, czy Panowie o tem wiedzą, że jest cichy układ między narodowcami litewskimi i żydami na Litwie i mam wszelkie dane, że te żywioły mogłyby zdecydować o konstytucji w Wilnie.

KOZICKI: Zgodziłbym się także na federację, gdybym miał przekonanie, że osiągniemy cel, który p. Sujkowski kreśli, że program federacyjny utrzyma Litwę i Ruś dla Polski, że te wszystkie kraje, które my chcemy zachować, przy nas pozostaną. Otóż myślę, że te państwa, które zyskały samodzielność, nie mogąc się same rządzić, stałyby się terenem wpływów obcych, prawdopodobnie niemieckich i według wszelkiego prawdopodobieństwa zwróciłyby się przeciw Polsce. Mam wątpliwości, czy wogóle ruch litewski i rusiński można zadowolnić. Wogóle ruch ten opiera się nie na sprzeczności interesów z Polską, lecz na dążeniu do wytworzenia narodowości przez walkę z polskością. Mam to przekonanie, że my ich ustępstwami nie uzyskamy. Jeżeli staniemy na stanowisku federacyjnym w stosunku do Litwy, to będziemy musieli logicznie zastosować to do Rusi, a ta nam zabierze Galicję Wschodnią.

BARTOSZEWICZ: Jabyłem chciał odpowiedzieć na takie postawienie sprawy, które nam nakazuje nie wysuwać naszych granic zanedo daleko na Ruś. Oczywiście rozumiem to, że tu może być mowa o ostrożnym posuwaniu się na Wschód minimalnie, ale nie rozumiem, jak można stawiać kwestję

konstituowania państwa Polskiego w ten sposób, że na północy chcemy posuwać się daleko na wschód, nie stwarzając sobie na południu odpowiedniej podstawy.

PREZES: Nie wybacza się to narodowi, który już raz zapłacił za to.

BARTOSZEWICZ: Jeżeli się mówi o niebezpieczeństwie żywiołu ruskiego, to trzeba odróżnić żywioł ruski pod Lwowem albo na Zadnieprzu. To jest ogromna różnica. Potem jest jeszcze jedna kwestja. Jeżeli mówimy o ekspansji, to musimy pamiętać, że większą jest ekspansja chłopca polskiego na Ruś, idąca z zachodu, niż na północy. Widzimy to z rozsiedlenia Polaków na Rusi. Polak z zachodu wybiera ziemie, które są lepsze i żyźniejsze. Weźmy Wołyń północno-zachodni, jest daleko mniej zaludniony przez ludność polską niż Wołyń południowy. Polskość wchodzi na Wołyń i Podole dość zwartym klinem w linii środkowej Lwów–Berdyczów. Ta linja ekspansji chłopca Polskiego tłumaczy się tem, że w tych połaciach kraju ziemia jest żyźniejsza. Otóż niewygodą koncepcji, iż nie należy nam włączać Rusi do Państwa Polskiego polega w tem, że nie sposób posuwać się na wschód ku północy bardzo daleko, jednocześnie na południu cofać się gdzieś po za San.

Teraz kwestja federacji. Tu p. Kozicki powiedział przed chwilą bardzo słusznie, że nie można robić federacji na północy, a nie robić jej na południu. A jeżeli ją zrobimy na południu, to tracimy Galicję Wschodnią. Więc jeżeli o takim programie mówimy, to powiedzmy: stworzymy Polskę w granicach etnograficznych, a co się stanie pozatem...

SEYDA: Dawniejszy program Paderewskiego szedł w tym kierunku: Polski etnograficznej – jako republiki Polskiej, połączonej federacją z republiką Litewską, Podlaską i t.d.

BARTOSZEWICZ: W takim razie łatwiej robić federację z królami niż z republikami. A ponieważ królów teraz niema, a będziemy mieli do czynienia z demokracjami ludowymi, więc sprawa unji przedstawia się jako proces trudniejszy, a w każdym razie znacznie dłuższy. Zresztą my dziś musimy wychodzić z punktu widzenia zjednoczonego Państwa Polskiego, jakim ono było już w r. 1791. Gdybyśmy stawiali sprawę unji, jako rzecz do zrobienia, tu musielibyśmy się cofnąć nie do chwili rozbiorów, nawet nie do 16 w., ale raczej do wieku 14. Tak daleko wstecz iść nie możemy, bo za historyczne granice Państwa Polskiego uznać musimy granice Polski z przed rozbiorów, a wtedy już Polska mimo różnic językowych i etnograficznych była politycznie organizmem zespolonym, a nie federacją Polski, Litwy i Rusi. Jeżeli mamy teraz pretensje do pewnych ziem, wychodzących po za granice etnograficzne Polski, to dlatego, że te ziemie zachowały charakter polski. Gdybyśmy przyjęli program federalistyczny, musielibyśmy zamknąć Polskę w granicach etnograficznych, a w państwach Litwy i Rusi sfederowanych z Polską, rządy mogłyby być wykonywane wbrew interesowi narodu Polskiego. Naiwną rzeczą byłoby przypuszczać, że rządy na Litwie

lub Ukrainie, które będą niewątpliwie pod wpływem żydowsko-niemieckim, pozwolą nam zatrzymać nasz stan posiadania lub narodowo się rozwijać. Przecież widzimy, jaką jest od r. 1917 polityka Ukrainy wobec Polaków. Dlatego, jeżeli jest rzeczą możliwą, jeżeli są warunki po temu, że możemy osiągnąć Polskę w granicach szerszych, tak jak Komitet postanowił, z Litwą etnograficzną lub nawet bez niej, to musimy dążyć do ich osiągnięcia. Co do Litwy, gdyby od razu z nami złączoną nie była, to okoliczności zmuszą ją do tego, aby się do Polski przyłączyć chciała – jeżeli więc są warunki po temu, winniśmy je wedle możliwości wykorzystać. Pamiętać musimy, że te narody ku nam ciężki będą, o ile Polska silną i wielką będzie; słaba zaś Polska nie będzie dla nikogo atrakcją. Jeżeli więc uda się nam osiągnąć zrealizowanie projektu Komitetu, który dając nam dość znaczne terytorjum gwarantuje narodową solidaryzację wewnątrz państwa, to uzyskamy taką sytuację, która nam pozwoli po jakichś kilkudziesięciu latach sięgnąć dalej, do naszych starych granic historycznych.

Hr. ŻÓŁTOWSKI: Ja chciałbym zwrócić uwagę, że można tylko z dwu stron się na tę sprawę zapatrywać: 1) co jest pożądane; 2) co jest możliwe.

1) Mówcy, którzy poprzednio mówili, zgodzili się na to, że gdyby ten program, który tu był naszkicowany, dał się urzeczywistnić, on by interesom polskim o tyle w szerszej mierze od programu federacyjnego zadość uczynił, że załatwia pomyślnie kwestję ruską, którą federacyjny program zostawia po za nawiasem. Sądzę, że niema wielu Polaków, którzy by chcieli tworzyć państwo ruskie, z którym by się weszło w związek federacyjny. Otóż tutaj natrafiamy na tradycję naszą historyczną, a przedewszystkiem na interesa polityczne. Jeżeli można to wyzyskać, to możemy mieć ztąd nadzwyczajne korzyści. Wschodnie kresy to nasza kolonja, która zawsze nią była w pewnej mierze i powinna nią pozostać. To jest pożądane.

2) Co jest możliwe? Czy federacja będzie zrealizowaniem tego programu?

Czy kwestja federacji ma szanse powodzenia i jest bardzo sympatyczną państwom aljanckim, które dziś rozstrzygają kwestje światowe i kwestje terytorjalne? Tu nie mamy żadnych dowodów. Hasła małych narodów już przebrzmiały, nawet w prasie ich się nie spotyka. Narody te nie są spoiste, nie są reprezentowane przez władzę, która by mogła za nie przemawiać, czyli nie są przygotowane do samorządu i układów obowiązujących, a tu czas nagli, czyli, jak mi wczoraj jeden dyplomata powiedział, pracuje się pod batem. Gdybyśmy dziś wystąpili z programem nowym, który by wymagał krystalizacji, porozumienia z krajem i organizacji wewnętrznej poszczególnych ziem, tobyśmy się cofnęli o miesiąc albo więcej. Więc gdy przyjdzie chwila krytyczna przedłożenia projektu, moglibyśmy się spóźnić. Więc projekt federacji jest poza innemi trudnościami, które przedstawia, trudnym do urzeczywistnienia w takiej gorącej chwili jak obecna. Co do projektu protektorjatu z poręki Ligi Narodów, to mnie się zdaje, że gdy mamy widoki, że ten punkt będzie brany pod uwagę, to

naszą rzeczą skoncentrować całą naszą siłę i energję, aby w tym kierunku postępować i starać się dążenia skoordynować, by to Entencie w sposób przystępny przedstawić. O ile mamy szanse zrealizowania tego programu, winniśmy iść tą drogą, która dozwala zresztą rozmaite warjanty, i w każdym razie, powinniśmy dążyć do wpływów ekonomicznych w tych krajach kresowych.

DLUSKI: Ja boję się zawsze tych wschodnich kresów, gdyż obawiam się zawsze, że tam również przebudziła się świadomość narodowa wśród ludności miejscowej. Nie jest ona tak zwartą.

Chodzi teraz o program litewski. Najprzód zdaje mi się, że nie możemy się bardzo opierać na tem, co w danej chwili mówią aljanci. Mówiono dużo o małych narodach, o których się teraz mało pisze. P. Prezes powiedział, że wojna będzie i byłaby zaraz, gdyby nie to, że są wyczerpani na jakieś lat 20. Jabym chciał z tej sytuacji wybrnąć. Przypuszczam, że wszyscy z nas chcieliby stworzyć Polskę jaknajwiększą, ale taką, by jej nie groziło jakie niebezpieczeństwo. Ta kwestja jest dla mnie dlatego tak ważna, że Moskwa jest dziś słabą, ale niech przejdzie lat 2–3 i duch patriotyczny w Moskwie się obudzi, będzie to znów taki sam kolos, jak był. Chciałbym, byśmy do jakiegoś modus vivendi doszli, gdyż na to, co proponuje p. Prezes, bym się zgodził, gdybym się nie bał tej irredenty. Mnie się zdaje, że gdyby dać federację w takiej formie, która by zaspokoila tylko tendencje Litwy, choćby na półfikcyjną, to przy tym zespole sił, absolutnie bym się tej federacji nie obawiał. Musimy się liczyć z prądami bolszewizmu. Ponieważ wojsko nasze posuwa się pod Brześć Litewski i będzie tam wprowadzać administrację cywilną, będziemy mogli wtedy stworzyć federację taką, jaką sami podyktujemy. Dlatego mnie się zdaje, żeby koncepcji federacji nie zarzucać, gdyż możemy stanąć wobec faktu, że zadamy kłam: tu na Kongresie powiemy jedno, a fakta zmuszą nas do czego innego.

SUJKOWSKI: Zwracam uwagę, że niezależnie od przekonañ i obozów, wszyscy się w Polsce godzą na przyłączenie znacznej części Wołynia, który nie jest wcale polskim. To wypływa przede wszystkim ze względów strategicznych. Dlatego, że Litwa, przydzielona, przykrojona, czy federacyjna, wymaga przyłączenia Rusi. Rozumie się, z kresów wschodnich zawsze Wołyń nam jest koniecznie potrzebny, a to wprowadza nam żywiol niepożądany – ruski. Nie mogę się zgodzić z p. Bartoszewiczem, żeby można było pchać żywiol na Ruś. W południowej części ziemia jest bardzo droga i tam nowej kolonizacji polskiej być nie może. Tymczasem musimy mieć w naszym Sejmie ten żywiol ruski, bez tego się nie obejdziemy. I musimy walczyć, aby ten Wołyń należał do Polski. Jeżeli nie stawiamy federacji, to czy można nimi rządzić, nie wprowadzając ich na sejm, w dzisiejszych czasach demokratycznych? Nie możemy im dziś po stołypinowsku dać 5 razy mniej miejsc, niż im się należy i musimy wprowadzić żywioly obce. Dlatego chodzi mi o federację, żeby nie wprowadzać tego żywiolu do Warszawy, niech się gryzą na Litwie, ale nie w Warszawie. My

tyle będziemy mieli Litwy, ile jej zabierzemy. Dlatego żądamy Białorusi, żeby się nie moskwiczyła, żebyśmy mogli zapewnić swobodę rozwoju białoruskiego. A tymczasem, jeżeli będziemy zabezpieczali porządek, wtedy będziemy ustalali, że to jest związek wojskowy i gospodarczy, a sejm na Litwie, gdzie będą się te żywioły ścierały, a my pośrednio będziemy myśleli tylko o utrzymaniu wpływu polskości i to się nam daleko łatwiej uda przy federacji. Tak jak kiepsko wygląda pomoc aljantów w Cieszynie, tak jeszcze gorzej wyglądałaby na Litwie. My musimy to sami zrobić. Federacja nam odciąga posłów litewskich i białoruskich od Sejmu Warszawskiego.

SEYDA: P. Dłuski zwrócił uwagę, żeby przy pierwszej koncepcji przyjętej przez Komitet się nie zasklepiać, żeby liczyć się z tem, że będą czynniki, które będą forsowały rozwiązanie na podstawie federacji. Otóż jakkolwiek mam nadzieję, że zwolennicy programu federacji przedstawieni są słabiej niż dawniej, jednakże liczę się z faktem, że są zwolennicy tego systemu. I właśnie tego się boję i uważam, że nasza robota powinna się temu przeciwstawić. To byłoby zaprzeczeniem temu, do czego dążymy, bo zawsze mieliśmy koncepcję zwartej silnej Polski, która by się na tej przełęczu między dwoma światami mogła utrzymać. Otóż uważam, że należy się w sposób jak najbardziej zwarty temu przeciwstawić. I jeżeli by ta koncepcja była przyjęta, to tylko z musu, jako zło.

Hr. ŁUBIENSKI: Ja nie będę mówił o federacji, bo doszedłem do przekonania, że w dzisiejszych warunkach i w dzisiejszych czasach mowy o tem być nie może. Przedewszystkiem dlatego, że nie wiemy, z kim możemy się federować. Ja mówiłem o granicy tylko, że nam idzie o to, by państwo było silne, a dlatego, by było silne, musi mieć warunki ekonomiczne. Chociaż Jenerał wyrażał się lekceważąco o lasach, jednakże proszę nie zapominać, że w dzisiejszych czasach, to jest jeden z najdroższych przedmiotów. Do wywożenia będziemy mieli tylko cukier, a drzewo to jest jedna z najważniejszych rzeczy. Ale jeszcze zwracam uwagę z naciskiem na granicę strategiczną. Ta granica, projektowana jako strategiczna, jest żadna, bo nie można bronić granicy, która idzie wśród błot, nie mając żadnych dróg, a pozatem mamy cudowne węzły kolejowe i ten cały system szos. Dlatego jabym chciał je mieć dla naszego kraju, a nie przeciwko naszemu krajowi.

DOWNAROWICZ: Chciałbym podkreślić, że nie warto długo mówić, bo nie widzę zasadniczej różnicy zdań. O co nam chodzi? Przedewszystkiem, żeby w projektach wysunąć granicę na wschód, prowadząc ją możliwie jaknajdalej. Pod tym względem balibyśmy się tylko klina tego, który się wytworzy przy posunięciu granicy na Litwie. Kwestja federacji czy nie federacji jest inną sprawą – kwestją metody załatwienia tej sprawy. Podkreślam jeszcze tylko konieczność wysłania tych wszystkich rzeczy do kraju.

Tu chciałbym poinformować o rozmaitych tendencjach w kraju. Widzę, że tu panuje przekonanie, z którem jabym się zupełnie solidaryzował – dążenie do



silnej i scentralizowanej Polski. Godząc się z tem, chciałbym jednak ostrzedz przed jedną rzeczą, która ma miejsce w kraju, mianowicie, wylania się projektu innych federacji. Tam, na sejmie przeprowadza się kilka projektów konstytucji. Czytałem nawet jeden z tych projektów, który proponuje podzielenie całej Polski na kilkadziesiąt ziem. Każda z tych ziem miałaby swoją autonomję, sejm i t.d. i to byłaby federacja ziem polskich. Zaznaczam, że projekt wypływa ze sfer bliskich p. Prezesowi, ze sfer poznańskich.

PREZES: Mogę mieć nawet bardzo bliskich warjatów. Niema granic dla ignorancji politycznej i im większa ignorancja, tem większa inicjatywa. Znam takiego Polaka, który do mnie przyszedł z projektem, żeby Polskę zrobić kolonią angielską.

Krótko jeszcze, jako referent projektu chcę powiedzieć: 1) że jest pewna sprzeczność wśród tych głosów, które się wypowiedziały przeciwko granicom Komitetu, a mianowicie, jedni żądają posunięcia dalej jeszcze na wschód granicy, wykazując, że to nas zbyt nie obciąża, drudzy znów obawiają się, że i w tych granicach grozi niebezpieczeństwo, by Polska przestała być narodową. Jest więc niebezpieczeństwo.

Czego się zrzec, żeby nie obciążać Państwa obcym elementem? Ja najtrudniej się zrzekam tego, co leży blisko Bałtyku. Najważniejszą jest kwestja Gdańska i Królewca – cała przyszłość kraju od tego zależy. Następnie, trudno ma się rzecz z Litwą. Państwo przy tym obszarze, który ma, będzie miało stanowczo za krótką linię brzegu morskiego. Dlatego chcemy rozszerzyć granicę do Libawy.

SUJKOWSKI: To trudno będzie.

PREZES: Naturalny port Litwy... Będziemy się starali go dla niej pozyskać za to, że jej zabrano w swoim czasie Poagę. To pierwsza rzecz. Powtóre, chciałem powiedzieć, że przecież nie bądźmy marzycielami, bierzmy rzeczy tak, jak one są w życiu. Pamiętajmy o tem, że faktycznie idzie świat do demokratyzacji, niema tu wątpliwości i my nie możemy stać się tamą dla demokratyzacji, trzeba iść z biegiem czasu. Tylko nie ukrywajmy przed sobą, że te żywioły, które leżą na wschód od Polski, w których wyższe warstwy inteligencji zostały zastąpione przez gnuśnych Litwinów i Rusinów, są to żywioły niesłychanie niskiej kultury moralnej i przedewszystkiem, co tam najłatwiej wypływa na wierzch, to wyrzutki społeczeństwa. To są ludzie, z którymi się nie da myśleć o porozumieniu, o nakłonieniu ich, by na gruncie zaufania jakie stosunki z nami utrzymywali. Może być, że bardzo często ich pozycja polityczna będzie zależała od tego, z której kasy będą brali pieniądze. I wtedy można powiedzieć, że bardzo często będą brali od nas. To druga rzecz.

Następnie, muszę zwrócić uwagę, że każda polityka to jest organiczna całość. Nie da się jedną cegiełkę usunąć i drugą na jej miejsce wstawić. Ta polityka, która zaczęła się nie od dziś, organizowana w czasie wojny, jeszcze

przed wojną nawet, w przewidywaniu jej – opiera się na całej konstrukcji. Kiedy aljanci chcieli zrobić Polskę na modłę Austrii i wytworzyć z nas państwo federacyjne, myśmy zwalczali to wykazując, że niema żadnych danych, by to państwo mogło istnieć. Kiedy myślano o tem, a także jeszcze myślą, żeby nas z Rosją sfederować, znowu zwalczaliśmy, że to niemożliwe, że poziom Rosji za niski jest dla federacji. Ja na tej samej zasadzie występuję przeciwko federacji na gruncie polskim. Jesteśmy logiczni, jesteśmy w zgodzie z sobą. Jeżeli zwalczamy federację z Austrią, bo jeszcze są tendencje do tego, mianowicie Czesi chcą dostać w niej hegemonję, jeżeli zwalczamy federację na brzegach Dunaju, jeżeli zwalczamy federację rosyjską i występujemy ze swoją federacją, to znaczy, sami sobie kłam zadajemy. Jabym nie śmiał dziś wykrztusić słowa „federacja” po tem wszystkim, com w tym względzie mówił. Ale to mniejsza, bo jak jeden człowiek nie może mówić, to się wysuwa drugiego, który mówi, gdyby to było uznane za słuszne.

Jeżeli Litwini mają niechęć do Polaków, nie do tych, którzy mieszkają nad Wisłą, ale do tych, co mieszkają nad Niemnem i jeżeli tych Polaków na Litwie zostawić z nimi sam na sam, to wszystko zrobią, żeby ich zrujnować, a zasada federacyjna zostawia ich sam na sam. Następnie, musimy przyłączyć do Polski te ziemie niepolskie, których byśmy nie chcieli mieć. Jabym chętniej widział na ziemi Homelskiej Rusinów zamiast tych Polaków, co tam są. Jabym chętniej widział tych Rusinów na Wołyniu gdzieindziej mieszkających, a tu bym wolał ludność z Pomorza. Ale niestety, mamy w Inflantach, w Homelszczyźnie ludność wcale niezłą. To wszystko możnaby przykroić do Polski, a potem skolonizować. Ale trzeba przecież wykroić jakąś figurę tej Polski. My uważamy, że nasza granica jest możliwie najlepszą, a doskonałej się nie stworzy. Kolonizacja nasza na wschodzie nie szła żadnym planem: potworzyły się wyspy ludności polskiej, daleko, a w pobliżu są obszary etnograficznie nie nasze. Trudno znaleźć inny kraj na świecie, który by miał taki obszar etnograficzny nieprawidłowy, jak nasz. Dlatego skróćmy tę Polskę trochę, ale zróbmy ją jakąś całością możliwą do istnienia. Ja powiem tylko jedno: że ja więcej wierzę w zgodne pożycie między Litwą i Polakami i między Rusinami i Polakami, jak oni będą wiedzieli, że zależą od rządu centralnego w Warszawie. Dotychczas było to trudno, bo między nami i Litwinami, jak między nami i Rusinami, była Rosja. Dzisiaj, jak oni będą wiedzieli, że to jest rząd polski, że od tego rządu zależy dużo rzeczy, będą się lepiej odnosić. Litwin z gub. Kowieńskiej prędzej się dogada z Polakiem z Warszawy, niż z Polakiem z Litwy. Będą więcej im ufali. Dlatego uważam, żeby 1) odrzucić zasadę federacji; 2) przyjąć granice Komitetu z możliwością rektyfikacji na zachodzie lub na wschodzie.

Co do punktu poruszonego przez p. Downarowicza o stosunku do Szefa Państwa i t.d., to p. Paderewski zapowiedział swój przyjazd w ciągu 2-ch tygodni do Paryża. Otóż, mam nadzieję, że my z nim, jako przedstawiciele Rządu Warszawskiego, będziemy mogli tę rzecz omówić. Muszę tylko zwrócić uwagę,

że w tej całej sprawie pierwszy głos ma Komitet, bo Komitet Narodowy od początku tę rzecz prowadził, zorganizował, wprowadził system, i jeżelibyśmy dziś zasadniczą zmianę przeprowadzili, to cały system byłby wywrócony, t.j. cała polityka nasza. Ja uważam, że myśmy w tej polityce odnieśli duże sukcesy. To, co się zdawało marzeniem – Gdańsk, dziś wchodzi na drogę do urzeczywistnienia. To, co się zdawało nieziszczalnym, żeby Królewiec należał do Polski, to dziś jest blizkiem zrealizowania. Ja także wierzę, że duże są szanse zrealizowania i co do wschodniej granicy.

DOWNAROWICZ: Przyczyniła się do tych sukcesów polityka w kraju.

PREZES: Oczywiście to, że kraj zachował się przyzwoicie, to bardzo naszą politykę wzmocniło, ale z drugiej strony, nie należy zaprzeczać tego, co myśmy tu zrobili. Ja nie uznaję zasady fałszywej skromności, i uważam, że nasza polityka jest zorganizowaną tu o tyle pomyślnie, o ile to możliwe u tak niedoświadczonego i niewyrobionego politycznie narodu, jakim my jesteśmy. Z naszym zdaniem się tu liczą i nie na konferencji, ale za kulisami, bardzo często wysłuchują naszego zdania nie tylko w kwestjach Polski. Dlatego, jeżeli się ma pewien system i punkt wyjścia, który się stosuje do innych krajów, to trzeba zastosować go i do swego. Ja jestem przekonany, że my coraz większy wpływ wywieramy przez nasze stosunki z rządami aljanckimi, przy stanowisku, jakie zajmujemy, nawet na sprawę rosyjską.

SUJKOWSKI: Nie można powiedzieć, aby zasada federacyjna mogła być zaniechaną dlatego, że w innych wypadkach była zaprzeczaną – mogą być różnice.

KOZICKI: Proponowałbym taki wniosek: Komitet uchwała, aby memoriał w sprawie granic wschodnich, który ma być przedstawiony natychmiast, był oparty w motywach i wykreślonych granicach według programu dotychczasowego terytorjalnego Komitetu.

DŁUSKI: To mniej więcej to samo, co powiedział Prezes. Opierając się na tem, co ja mówiłem, mogą być fakta w kraju, które mogą wpłynąć na politykę i dlatego uważałbym, że pierwszy punkt należy odrzucić, ale co do drugiego punktu, zgadzam się. Tylko bardzo się boję, że możemy tu coś ostatecznego zdecydować, a w kraju zrobić co innego.

KOZICKI: Podałem mój wniosek w tym sensie, żeby ułatwić zgodne głosowanie, powiadam, że jest oparty na programie, to znaczy, że nie wykluczone są modyfikacje.

PATEK: Porozumiałem się z kolegami i proponuję dziś wyłonić komisję, która by te poprawki wszystkie uwzględniła i odroczyć posiedzenie do jutra. Może łatwiej będzie głosować nad tem, na co się wszyscy zgodzą, aniżeli z ewentualnymi poprawkami, bo te mogą być takie, na które nie wszyscy się zgodzą.

PREZES (do p. Piltza): – Kiedy mamy przedstawić ten memoriał?

PILTZ: Jutro wieczorem. Chciałbym dać objaśnienie na zapytanie p. Dłuskiego, że w tej chwili chodzi tylko o przedstawienie memoriału, który by miał bronić naszej sprawy, ale niema wątpliwości, że jeszcze przedstawiciele polscy będą wezwani na jakieś zebranie, na którym będą mogli swoje poglądy wypowiedzieć.

PREZES: Uważam, że nasza sprawa nie pozwala już drugiego posiedzenia robić, bo nie możemy pracować noc w noc. Otóż, proponuję teraz przegłosować 2 punkta. 1) Zasada federacyjna. Ja proponuję tę zasadę stanowczo odrzucić. Uważam ją za niemożliwą. Więc Panowie pozwolą to przegłosować. Kto jest za zastosowaniem zasady federacyjnej? 3 głosy. Kto jest za odrzuceniem zasady federacyjnej? – 11 głosów. Wstrzymał się od głosu 1.

DŁUSKI: Proszę o wniesienie do protokołu votum separatum z mojej strony. Na posiedzeniu na Kongresie będę zmuszony protestować.

DMOWSKI: Jest zasada obowiązująca wszystkie delegacje na Kongresie – to zasada solidarności.

DŁUSKI: W takim razie mogę nie być na tem posiedzeniu, kiedy Pan będzie mówił.

DMOWSKI (do Dłuskiego): – Może Pan nie być.

SUKOWSKI: Ja też się przyłączam do votum separatum.

PREZES: Proszę zanieść to do protokołu. Teraz co do granicy wschodniej proponuję, aby przyjęć granicę wschodnią, która jest projektowaną przez Komitet, z dopuszczeniem rektyfikacji, które by zasadniczo nie wpłynęły na zmianę projektu.

DŁUSKI: Co znaczy granica wschodnia?

PREZES: Cała granica od granic Rumunji do wybrzeża morza Bałtyckiego. Od punktów granicy galicyjskiej, ponieważ ta granica została już przy granicy zachodniej ustalona, oraz ta prowincja, której żądamy całej aż do ujścia Niemna – to była granica zachodnia przedstawiona. Teraz granica wschodnia zaczyna się od punktu, przy którym granica galicyjska spotyka się z Rumunją.

Hr. ŁUBIENSKI: Można małą poprawkę? Z takimi zmianami, które są charakteru strategicznego.

PREZES: Mogą być strategiczne i ekonomiczne. Ja mówię z małemi poprawkami, które będą podyktowane względami geograficznymi. Geograficzne względy są i strategiczne.

WIELOWIEYSKI: W depeszy Piłsudskiego było wyrażone życzenie, by w tych wypadkach, gdy granica projektowaną jest wzdłuż rzeki, by była przesunięta o 10 kilm. po za rzekę, tak by rzeka była w pełnym władaniu Polski.

PREZES: To nie przejdzie. Rzeka jest najtrudniejsza do zdobycia, szczególnie, gdy płynie w kierunku do Dźwiny, gdy jest potrzebna do spławu. Przy dzisiejszej technice wojennej rzeka nie jest strategiczną przeszkodą. Więc ja poddaję pod głosowanie przede wszystkim dodatek, nie, to będzie trudno. Mnie się zdaje, że lepiej przegłosować całość. Więc jest wniosek, aby przyjąć granicę oznaczoną na mapie Komitetu, z dopuszczeniem niewielkich rektyfikacji, podyktowanych względami geograficznymi. Kto jest za to, proszę rękę podnieść. 10 głosów. Kto jest przeciwko tej granicy? 4.

DŁUSKI: Ja robię zastrzeżenie co do granicy wschodniej, takie same, jak przedtem, t.j., jeżeli trzeba będzie występować razem, to ja się wstrzymuję, ale odnoszę się do Warszawy.

SUJKOWSKI: Prosiłbym o wciągnięcie do protokołu umotywowania, dlaczego nie głosuję za to, mianowicie, że nie chcę oddawać na pastwę Rosji Białorusi, ponieważ ta forma nie zabezpiecza Białorusi od wpływów Rosji.

PREZES: Przecież to jest w przemówieniu Pańskim. Wtedy ja podyktuję do protokołu, że ja nie chcę całej Litwy wydać na pastwę Rosji. Wobec tego, że cała dyskusja jest stenografowana, więc tylko votum separatum zapisuje się, co do głosowania.

KOZICKI: Mam nadzieję, że mówcy dostaną przemówienia do poprawienia i będą mogli skorygować.

*AAN, KNP, 9 (druk: DMPR II, dok. nr 88; KNP protokoły, nr 189, załącznik; AiD, cz. I, dok. nr 6, załącznik)*

## 167

### *2 marca, raport przedstawiciela rządu w Kijowie (z Odessy) dla MSZ [?] o lokalnych opiniach na temat niepodległości Polski i sytuacji wojsk Ententy*

<sup>d</sup>2 Marca<sup>d</sup>

Stan ogólny na widowni politycznej Odeskiej przedstawia się chaotycznie. <sup>d</sup>Rosjanie<sup>d</sup> są bezwzględni przeciwnikami bodaj autonomji Ukrainy, bodaj uwzględnienia w najmniejszej mierze jej odrębności narodowej. Skutkiem ich nacisku władze szkolne tutejsze, w środku roku szkolnego, usunęły z programu nauczania język ukraiński. Ich pisma zozydżają Ukrainę na wszystkie sposoby i podają szereg systematycznie fałszywych wiadomości o zwycięstwach bolszewickich i dążności ludu całego do zlania się z Rosją. Głoszą hasło

„jedinoj niedielionoj Rossii” z włączeniem Chełmszczyzny, Podlasia i całej Galicji Wschodniej. Marzą o wejściu Polski w skład państwa rosyjskiego i niechętnie godzą się z jej samoistością polityczną. Rozczulają się przy kieliszku nad tem, jak to Warszawa obsypywała kwiatami wojska rosyjskie, jak lud polski podejmował je gościnnie, ale pragnęliby wrócić do tej Warszawy i do „Prywislinskowo Kraja”, jak zowie dotąd Polskę tutejszy gubernator wojskowy rosyjski, jen. Griszyn-Ałmazow. Na zebraniach poufniejszych wprost wypowiadają się przeciwko Polsce, zaś tutejsza „armja ochotnicza” rosyjska najniechętniej zachowuje się wobec wojska polskiego. W ostatnich dniach wzmogła się wśród rosjan orientacja niemiecka. Nie krępując się zbytnio oświadczają rosjanie niemal tu wszyscy, że największym błędem polityki rosyjskiej było zerwanie z Niemcami, jedyną zaś drogą odrodzenia potęgi rosyjskiej jest ponowne nawiązanie ścisłego z nimi przymierza. „Bylibyśmy niezwycczeni!” wołają rosjanie, gdybyśmy szli ręką w rękę z niemcami. W klubie rosyjskim tutejszym i w salonach (o ile przy tej drożyznie salony istnieć mogą) ukazują się niejaki von Stuchenberg, niemiec zrosjanizowany, a przeto patriota rosyjski najwyższej próby, który głosi, że wojna nie jest skończoną, tylko innymi toczy się torami, że Koalicja rady sobie z Rosją nie da, że wcześniej czy później zadanie odrodzenia państwa rosyjskiego rozwiążą niemcy, że przeto po nich tylko spodziewać się można lepszej przyszłości. Wiem to wszystko z ust osób wiarogodnych, od osób zajmujących poważne stanowiska społeczne i mających styczność bezpośrednią z kołami rosyjskimi. Sam zresztą słyszałem od rosjan zbliżone do powyższych zdania.

Francuzi tu są zmęczeni i zdezorjentowani. Onegdaj opuścił port parowiec z 1500 żołnierzy francuskich, których wypadło odesłać do domu, jako już znudzonych wojną. Dowództwo francuskie jest nieudolnem przeważnie z powodu, że nie zna kraju i stosunków. Zamianowało oto, np., szefem sekcji aprowizacyjnej niejakiemu kapitanu Nayer, który wobec własnej nieświadomości dobrał sobie sekretarza izraelitę, subjekta jednego ze sklepów kijowskich. Można łatwo przewidzieć, co dzieć się będzie w wydziale aprowizacyjnym, niektórzy mówią, że już się dzieje. Na tle tej dezorientacji rośnie niechęć rosjan do francuzów odpłacana wzajemnością. Stał się w tych dniach wypadek tego rodzaju. Jenerał Denikin, wódz naczelny całej armji ochotniczej, zamianował do Odesy jako swego zastępcę jen. Sannikowa, którego rozkazom poddał całą tutejszą armję rosyjską. Naraz ukazuje się rozkaz dowództwa francuskiego, mianujący, z pominięciem jen. Sannikowa, dowódcą frontu odeskiego jen. Griszyn-Ałmazowa. Ten, zamiarkowawszy co się święci, przyjęcia nadanego mu przez francuzów stanowiska odmówił i sam, wspólnie z innymi rosjanami, oburza się mniej lub więcej szczerze na ignorowanie przez dowództwo francuskie roli jen. Sannikowa. Fakt wywołał rozgoryczenie w kołach rosyjskich i spotęgował niechęć do francuzów.

Anglicy przyglądają się wypadkom. Są poszlaki, że niezbyt się smucą z psucia się stosunków franko-rosyjskich. P. Reilly, z którym rozmowy moje przytoczyłem w poprzednim raporcie, stoi wyraźnie po stronie rosyjskiej, nawet wszechrosyjskiej. Z nowoprzybyłym konsulem jeneralnym, p. Cooke, zobaczę się jutro (3 Marca) o godz. 6 popołudniu.

AAN, MSZ, 5349, rkps

## 168

*3 marca, nota przedstawiciela KNP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Francji w sprawie polskich roszczeń*

<sup>h</sup>Monsieur PADEREWSKI  
Président du Conseil des Ministres  
et Ministre des Affaires Etrangères de la République Polonais<sup>h</sup>

<sup>c</sup>Piltz<sup>c</sup>

à

Monsieur PICHON  
Ministre des Affaires Etrangères de France  
PARIS

<sup>b</sup>P. i...<sup>i</sup>prosi o łaskawe zbadanie i ewentualną interwencję w tej kwestii<sup>b</sup>.

<sup>g</sup>...<sup>g</sup>

Monsieur le Ministre,

Le Gouvernement français a édicté le 15 Janvier 1919 un décret établissant l'obligation de la déclaration des biens et intérêts que les Français possèdent en Russie. Cette mesure a été motivée par la préoccupation du Gouvernement français de sauvegarder les intérêts de ses nationaux, et aussi pour envisager les mesures qu'actuellement il peut prendre et celles qui devront être prévues ultérieurement.

Attendu que les Polonais sont officiellement reconnus comme les Alliés de l'Entente, il serait de toute équité d'accorder aux Polonais les mêmes droits aux réparations pour les dommages que les événements en Russie leur ont causés.

Au début de la guerre, on a mis sous séquestre tous les biens et propriétés des ennemis de l'Entente se trouvant sur le territoire français, et la loi édictée à ce sujet donnait le droit, non seulement aux Français, de signifier aux sequestres leurs revendications et créances, mais à tous les sujets des pays

alliés – donc le principe d'égalité, à ce point de vue, a été adopté, reconnaissant le droit indiscutable et égal pour tous les alliés de revendiquer leurs droits pour les réparations causées par tous les faits de la guerre.

De plus, on a notifié à maintes reprises aux Allemands qui donnaient sans cesse l'appui moral et matériel pour amener la désorganisation complète de la Russie, qu'on les tiendrait responsables de dégâts et torts causés par leur association avec les bolcheviks. Puisqu'on approche du règlement des comptes, il serait équitable de comprendre les créances polonaises contre la Russie dans la somme globale des pertes à régler et dans ce but, on devrait accorder aux Polonais et aux Sociétés et Compagnies polonaises, le droit de faire la déclaration de leurs biens et intérêts en Russie, c'est-à-dire la déclaration:

des créances commerciales;

des titres et valeurs de bourse;

et d'une façon générale, des biens et intérêts en Russie, et tous les intéressés se soumettront à l'obligation de présenter les titres à l'estampillage.

On serait ainsi en mesure de sauvegarder une importante partie de la fortune polonaise qui a déjà fortement diminuée à cause de la guerre, et on servirait leurs intérêts personnels en donnant les moyens de sauvegarder leurs biens.

D'un autre côté, la présente demande servirait également les intérêts des français qui possèdent des titres de plusieurs Sociétés polonaises (lettres de gage, actions bancaires, Sosnovitz, Dombrowa, Czeladz, etc. ... etc. ..., ainsi que ceux qui sont intéressés dans les affaires de réassurances, car suivant la loi russe toutes les sociétés y compris les polonaises) étaient obligées de placer une bonne partie de leurs réserves en titre d'Etat russe, par conséquent les pertes causées aux polonais, entraîneraient certainement des pertes équivalentes à l'épargne française.

En résumé, les Polonais devraient être autorisés, dès à présent, à déclarer en même temps que les Français, le montant de leur intérêts en Russie, soit qu'ils puissent faire leurs déclarations dans les établissements français, ou bien qu'un bureau spécial soit créé à cet effet par les Autorités polonaises.

La France qui est toujours généreuse envers les faibles, ne voudra pas refuser sa protection efficace à ce sujet aux Polonais qui ont tant souffert des invasions pendant quatre années de guerre.

Il faut, en effet, considérer que la Pologne ne se trouvera pas, après la signature de la paix, en mesure d'appuyer ses revendications vis à vis de la Russie et de l'Allemagne, ne possédant pas, comme les Grandes Puissances, de moyens énergiques de protestation.



Je me permettrai de rappeler, en terminant, que le Conseil des cinq Grandes Puissances, dans sa séance du 2 Mars 1919, a entendu le Rapport des deux Commissions chargées d'établir le programme des questions financières et économiques, notamment celles concernant les intérêts financiers des Alliés en Russie.

Les Polonais ont pleine confiance, Monsieur le Ministre, dans l'esprit de justice de Votre Excellence, pour réserver bon accueil à leur requête, tendant à faire comprendre leurs réclamations parmi celles que les Alliés font valoir contre la Russie.

Dans cet espoir, je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'expression de ma très haute considération.

Paris, le 3 Mars 1919

AAN, KNP, 1846

## 169

### *3 marca, pismo dyrektora PAT do MSZ w sprawie organizacji sieci korespondentów*

Warszawa, dnia 3 marca 1919.

Na pisma wydziału prasowego Komitetu Narodowego w Paryżu z dnia 8-go, 10-go i 11-go lutego b.r. mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

P.A.T. usiłowała od dnia powołania jej do życia nawiązać bliższe stosunki z agencjami Havasa i Reutera i w tym celu wysłała w grudniu zeszłego roku dwa telegramy iskrowe, a nadto 2 listy doręczone osobie, która wyjeżdżała do Paryża. Dnia 21-go stycznia b.r. przedłożyła P.A.T. Panu Prezydentowi Ministrów tekst telegramu iskrowego od Komitetu Narodowego w Paryżu, zawierający prośbę ułatwienia zawarcia umowy z agencjami Havasa i Reutera. Telegramy te i listy prawdopodobnie nie doszły do rąk adresatów, bo nie były one znane znajdującym się obecnie w Warszawie przedstawicielom agencji, którzy dopiero teraz zwrócili się do swych zarządów, podając im do wiadomości propozycję P.A.T.

P.A.T. wita dlatego z radością gotowość Wydziału Prasowego K.N.P. do udzielania jej informacji o stanie sprawy polskiej na gruncie państw Ententy i neutralnych i uczyni – w granicach możliwości – wszystko, aby jaknajrychlej wejść w stały stosunek z tymże Wydziałem Prasowym.

Projekt powołania do życia biur zagranicznych P.A.T. musi być jednak dokładnie rozważony ze względu na przyszłe umowy P.A.T. z telegraficznymi agencjami państw Ententy, oraz ze względu na złączone z tem koszta.

P.A.T. zamierza zorganizować służbę zagraniczną na podstawach, jakimi posługują się Havas, Reuter, Petersburska Agencja, Stefani i Wolff, a mianowicie wystarać się o dopuszczenie do syndykatu europejskich agencji i zawrzeć umowy na podstawie wymiany materiału informacyjnego za zwrotem kosztów i opłatą prowizji.

Celem wykonywania nadzoru nad redakcją i wysyłką tego materiału do Polski, zamierza P.A.T. w siedzibach agencji, z którymi zawrze umowę, utrzymywać własnych przedstawicieli. Zadaniem ich będzie pośredniczenie między Centralą P.A.T. a daną agencją, informowanie jej o każdorazowych życzeniach P.A.T. odnoszących się do treści i rozmiarów wysyłanego i nadawanego materiału i przestrzeganie, aby ta Agencja ogłaszała istotnie materiał nadsyłany jej z Polski.

Z chwilą przystąpienia do Syndykatu, odpada potrzeba utrzymywania własnych biur P.A.T. zagranicą, ponieważ w myśl umowy skartelowane agencje podzieliły między siebie całą kulę ziemską i nie wolno jest żadnej z agencji pracować oficjalnie na obszarze przydzielonym drugiej agencji. Umowa zawarta ostatnio na lat 10 między agencjami Havasa, Reutera, Stefaniego, Wolffa i Austrjackiego Biura Korespondencyjnego postanawia, co następuje: Reuter obsługuje Wielką Brytanię, jej Kolonje i Azję Wschodnią, a oprócz tego na spółkę z Havasem Południową Amerykę, Havas *‘Francję’*, Turcję, Portugalję i Hiszpanję, razem z Reuterem Południową Amerykę, a razem z Wolffem Szwajcarję i Rosję, Wolff Niemcy i państwa Skandynawskie, razem z Havasem Szwajcarję i Południową Amerykę, Austrjackie Biuro Korespondencyjne Austrję, a razem z Havasem Bałkan. Grecja jest wyłączną domeną Havasa, Włochy Agencji Stefaniego, a Północna Ameryka Associated Press.

Należąc już do Syndykatu miałyby P.A.T. prawo do ogłaszania własnego materiału informacyjnego na wszystkich obszarach skartelowanych i prawo wyłącznego ogłaszania na ziemiach polskich dostarczanych jej przez Syndykat wiadomości. Nie mogłaby natomiast tam, gdzie działa Syndykat urządzać własnych biur i wydawać pod swoją firmą własnych wiadomości.

Nienależenie do Syndykatu utrudniałoby niezwykle zagraniczną służbę P.A.T., zmuszałoby do telegrafowania całego materiału każdej agencji z osobna, do opłacania tytu prowizji, ile jest agencji i do utrzymywania na całym świecie własnych przedstawicielstw. Koszty roczne tego rodzaju organizacji byłyby olbrzymie, a nie dałoby się osiągnąć tych korzyści i tych uproszczeń, jakie uzyskuje się przez należenie do Syndykatu.

W projekcie Wydziału Prasowego K.N.P. należy nadto rozgraniczyć zakres działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych i P.A.T.<sup>10</sup>

Ministerstwo jako takie może przy legacjach tworzyć wszędzie biura prasowo-informacyjne i rozsyłać wiadomości z Polski dla użytku prasy czy świata politycznego. P.A.T., o ile przyjmą ją do Syndykatu i o ile zawrze umowy z poszczególnymi agencjami, tego uczynić nie może.

Budżet P.A.T., utrzymującej się poza niewielką subwencją z opłat składanych przez prasę polską za dostarczany jej materiał, nie pozwala także na zobowiązanie się do zwrotu kosztów administracyjnych tego rodzaju biur, które Wydział Prasowy K.N.P. zamierza organizować. Te same względy skłaniają P.A.T. do uczynienia pewnych zastrzeżeń co do zwrotu kosztów za depecze wysyłane z Paryża do placówek K.N.P. w zachodniej Europie i Ameryce, bo P.A.T. będzie poza tem zmuszona do ponoszenia kosztów transmisji i prowizji za tak zwany materiał światowy zagranicznych agencji, którego Wydział Prasowy K.N.P. dostarczyć jej nie może.

Wobec tego uprasza Dyrekcja P.A.T.: Ministerstwo Spraw Zagranicznych zechce podać do wiadomości K.N.P., że P.A.T. zawarła już prowizoryczny układ z Agencją Havasa na zasadzie służby wymiennej, i że rozpoczęła rokowania z Agencjami Reutersa w Londynie i Stefaniego w Rzymie, zobowiązując się za 300 do 500 słów dziennie, wysyłać według potrzeby tę samą ilość słów.

Z chwilą wejścia w życie tych umów P.A.T. będzie musiała utrzymywać własnych przedstawicieli w Paryżu, Londynie i Rzymie, zwraca się więc do Wydziału Prasowego K.N.P. z prośbą o polecenie jej odpowiednich kandydatów na te stanowiska, względnie wyznaczenie ich (prowizorycznie) z pośród współpracowników Wydziału Prasowego K.N.P. Muszą to być zawodowi publicyści, obznajomieni dokładnie ze stosunkami prasowymi i politycznymi Zachodu i znający gruntownie technikę układania telegramów zagranicznych w języku francuskim, względnie angielskim i włoskim.

Przedstawiciele owi zależeliby od Dyrekcji P.A.T. i od Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Obowiązkiem ich byłoby utrzymywanie najściślejszych stosunków z odnośną legacją polską, względnie na razie z Komitetem Narodowym w Paryżu lub jego filjami, przestrzeganie w odbieranych od tych czynników wskazówek, przy pełnieniu służby informacyjnej dla Warszawy, oraz w stosunkach z Agencjami Havasa, Reutersa i Stefaniego i przedkładanie w miarę potrzeby, za pośrednictwem legacji względnie K.N.P., sprawozdań polityczno-prasowych w dwu egzemplarzach. Z tych jeden byłby przeznaczony dla użytku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, drugi – dla Dyrekcji P.A.T.

<sup>10</sup> Decyzją Rady Ministrów z 3 grudnia 1918 r. ustanowiony został nadzór MSZ nad PAT; zob. PDD 1918, Aneks, 3 grudnia.

Wynagrodzenie przedstawicieli P.A.T. w Paryżu, Londynie i Rzymie, którzy byłiby mianowani prowizorycznie przez Dyрекcję P.A.T. po zatwierdzeniu przez Ministerstwo spraw zagranicznych, opłacałyby P.A.T. (stała pensja z dodatkiem ekonomiczno-wojennym = 14,400 Mk. rocznie) i Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dodatek zagraniczny i reprezentacyjny według normy przyjętej w temże Ministerstwie).

Koszta telegramów wysyłanych do Warszawy, a przeznaczonych dla prasy, ponosiłaby P.A.T., telegramów zaś poufnych lub ściśle informacyjnych – Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Wydział Prasowy K.N.P. zechce porozumieć się narazie z Agencją Havasa, a później, po zawarciu dalszych umów z agencjami Reutersa i Stefaniego, aby one zgodziły się na odbieranie przeznaczonego dla nich materiału informacyjnego z Polski, nie wprost z P.A.T. w Warszawie, lecz za pośrednictwem K.N.P., względnie jego oddziałów w Londynie i Rzymie. Umożliwiłoby to P.A.T. wysyłanie materiału informacyjnego do „Polono-Presse” w Paryżu, względnie do oddziałów K.N.P. w Londynie i Rzymie.

Wzamian za to K.N.P. zobowiązałoby się do dostarczania P.A.T. w Warszawie wiadomości polityczno-informacyjnych o przebiegu sprawy polskiej na Konferencji Pokojowej i na gruncie państw Ententy oraz państw neutralnych.

Koszta tych telegramów będą po upływie każdego miesiąca i przedłożeniu rachunków zwracane z kasy P.A.T. za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Koszta wiadomości poufnych nie przeznaczonych dla prasy nie będą obciążać kasy P.A.T.

Ponieważ jednak materiał, jaki mogłaby wysłać P.A.T. do „Polono-Presse”, względnie do oddziałów K.N.P. w Rzymie i Londynie, musiałby być redagowany z myślą o wymaganiach (pod względem rozmiarów i treści) Agencji Havasa, Reutersa i Stefaniego, to nie zaspakajałoby z pewnością potrzeb K.N.P., przeto Dyrekcja P.A.T. uprasza, aby Ministerstwo Spraw Zagranicznych poruczyło swemu Wydziałowi Prasowemu redukcję codziennych sprawozdań telegraficznych (Sejm, kronika wypadków politycznych i wojskowych) – które to sprawozdania byłby wysyłane pod firmą P.A.T. do K.N.P. telegraficznie, codziennie, najpóźniej o godzinie 7-ej wieczorem.

Celem ułatwienia cenzury tych telegramów należałoby wyznaczyć 3 lub 4 urzędników Ministerstwa, których podpis dawałby prawo do natychmiastowej wysyłki telegramów.

Koszta owej wysyłki ponosiłyby w równych połowach Ministerstwo Spraw Zagranicznych i P.A.T.

W końcu uprasza P.A.T. o wymianę pism zagranicznych, zobowiązując się do opłaty i wysyłki za pośrednictwem kurjerów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, najwybitniejszych organów warszawskich wzamian za kilka pism francuskich i angielskich.

Dyrekcja Polskiej Agencji Telegraficznej  
*Wýsocki<sup>f</sup>*

AAN, MSZ, 1480

## 170

*3 marca, list prezesa Rady Zarządzającej Wydziału  
 Narodowego Polskiego do prezydenta USA w sprawie pomocy dla Polski*

March 3rd, 1919.

Hon. Woodrow Wilson,  
 President of the United States,  
 Washington, D.C.

Sir,

In appreciation of the many urgent calls being made upon your time and energy, which of necessity bar a personel interview, I am taking the liberty, through this communication, to present for your consideration certain problems confronting the recently recognized Republic of Poland which require American co-operation for their successful solution.

In directly presenting these matters, we are particularly desirous of making plain that as American citizens of Polish ancestry, we appreciate that the right to define the relations between the United States and the Republic of Poland rests absolutely in your hands and in the hands of the constituted American public authorities. Therefore, in addressing you, we have no desire to originate or affect in any way, the official policy of the United States in this matter. We believe however, that we have an obligation at this critical time in helping to cement the relationship between America and Poland.

To that end, we are approaching you, not only for advice as to what course we may adopt which will forward the building of the Polish nation, but in order that we may avoid any manifestations which may conflict with your plans or those of other American authorities.

Through advices received from Paris and Warsaw, it has been made known to us that the new Republic of Poland is in great need at this time of financial and material aid, far beyond the resources of its own citizens and of the Polish immigration in the United States. While billions of property have been destroyed or requisitioned by the Germans, the acknowledgments, which the Polish people hold, cannot for the present be realized upon except as pledges.

The food problem is particularly acute, and a rationing system must be provided to carry the people through an eight months period until the new crops are harvested. The business of tilling and seeding the soil for this new crop is also seriously complicated by reason of the lack of seed, of animals and agricultural implements with which to prosecute these farming labors. In Lodz and other textile centers, the looms have been destroyed or dismantled, and in the mining sections, disorders still prevail.

The general situation is seriously complicated by the presence in the country of bands of discharged German and Austrian soldiers and prisoners of war, who, relieved from all discipline, have become marauding forces. In addition, from all portions of Russia, bands of refugees have been making their way into Warsaw and other centers which at the present time are the only havens of refuge in the near eastern portion of Europe.

Poland needs not only food for its citizens and for those unfortunates who have been cast within Polish territory by the general condition of disorder in Russia and other territories contiguous to Poland, but it also needs money in order that it may establish proper order and maintain a proper force within its borders for this purpose.

To that end, we pray that you will consider the early arrangement of a loan to the Polish government which shall be available for all general governmental purposes, such a loan to be safeguarded in the usual manner.

We also ask that the possibility be considered of selling to the Polish government on a system of credits, food and material supplies from the great stores gathered by the American government for the prosecution of the war, which are now being held in America and in store houses abroad. We have in mind, not only the fats and grains, but also the shoes and clothing and medicines. We have thought that as against these deliveries, we could place as a pledge, the German indebtedness to Poland for property requisitioned which has never been paid for, and which we assume will later be taken up for adjudication by the Peace Congress.

We are desirous of purchasing on the credit system part of the stores of munitions and equipment for the Polish militia now being organized for the preservation of order. Indeed, we fear that unless we secure equipment sufficient to properly outfit these men, we are in great danger of losing supplies

which America and the Allies may contribute, because of our inability to hold them against the raids of the guerrilla forces now in operation at points of entry into Poland.

We would appreciate your permission to inaugurate in this country the sale of Polish national securities through American bounding houses, and along the line by which sales of French and English securities were allowed during the war. We are satisfied that such Polish securities would find an acceptable market.

May we express the hope that this memorandum will receive your favorable attention. We anticipate that representatives of the Polish National Committee will wait upon you in connection with matters hereabove referred to upon your arrival in Paris.

With assurance of my most sincere appreciation of your kindness and sympathy, I beg leave to remain,

Yours most obedient servant,  
President,  
National Polish Department

AAN, KNP, 26 (*druk: Archiwum polityczne IJP, załącznik do dok. nr 53*)

## 171

*4 marca, nota przedstawiciela KNP w Paryżu  
do ministra spraw zagranicznych Francji w sprawie wymiany jeńców*

Paris, le 4 Mars 1919.

Son Excellence  
Monsieur Stéphen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères

Monsieur le Ministre,

J'ai l'honneur de porter à la connaissance de Votre Excellence les nouvelles récemment reçues de Finlande au sujet de 75.000 Polonais prisonniers et otages des Bolchevistes. Le sort de ces malheureux exige une intervention urgente en leur faveur, car ils se trouvent placés par leurs détenteurs entre deux alternatives également tragiques: d'un côté la mort par la faim, de l'autre l'enrôlement dans les rangs de l'armée bolcheviste. Cette situation n'est pas

uniquement terrible du point de vue humanitaire, elle peut présenter aussi un réel danger militaire. Sur 75.000 hommes jetés dans la plus pénible extrémité, ne faut-il pas craindre des défaillances et n'y en a-t-il pas qui grossiront de leur nombre l'armée révolutionnaire apportant dans ses rangs un élément d'autant plus redoutable qu'il luttera désespérément jusqu'à la mort, exaspéré par la souffrance et par la faim.

Il paraît cependant qu'on pourrait remédier à cette situation tragique par des échanges de prisonniers. Nous apprenons en effet de Finlande également que bien des familles bolchevistes mènent une campagne contre Lenine et Trotzki, les accusant d'abandonner leurs fils en proie à la barbarie de la bourgeoisie occidentale. Vu ces revendications les autorités russes seront peut-être assez abordables pour des propositions d'échanges de prisonniers faites par les Gouvernements de l'Entente. Je sou mets cette idée à Votre Excellence, espérant que d'une façon ou d'une autre elle voudra prendre en mains activement cette question qui exige une très grande urgence et dont dépendent des milliers de vies humaines.

Je me permets de communiquer simultanément à Votre Excellence, comme annexe à ma lettre<sup>11</sup>, un appel de familles éplorées qui s'adressent au Président du Comité National Polonais en faveur de leurs maris, fils et frères retenus en Russie. Ce n'est qu'une manifestation très réduite et qui n'est qu'une faible image de la grande angoisse ce qui étreint toute la Pologne pour ses enfants exilés et cruellement torturés.

Espérant, Monsieur Ministre, que vous voudrez considérer favorablement ma demande, je vous prie d'agréer l'assurance de ma très haute considération.

(signé) Erasme Piltz

AAN, KNP, 95

---

<sup>11</sup> Załącznika nie publikuje się.



## 172

*4 marca, list wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
w sprawie polskiej misji do krajów azjatyckich*Warszawa, dn. 4<sup>e</sup> marca 1919 r.Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

I. Sprawa Bliskiego Wschodu Azjatyckiego absorbuje od dłuższego już czasu uwagę Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Wielka wojna światowa wytworzyła na tym Wschodzie cały szereg spraw niezmiernie pilnych, domagających się szybkiej i energicznej interwencji ze strony Państwa Polskiego. Są to mianowicie:

- 1) zabezpieczenie osób i interesów poddanych polskich tam przebywających;
- 2) nawiązanie stosunków handlowych z Blisk. Wsch. Azjat.

II. W Turcji, na Kaukazie i w Turkiestanie przebywa obecnie przeszło 200 tysięcy Polaków, częstokroć w bardzo ciężkich warunkach ekonomicznych. Niewyjaśnione dotąd położenie ich prawno-państwowe pogarsza jeszcze ten stan. Odnośne fakty ujemne pod względem politycznym i ekonomiczno-prawnym przedstawiają się jak następuje:

1) Pobór wojskowy, zarządzany przez władze państw na Blisk. Wsch. Azjat. dawnych i nowych, nie uwzględnia naszych rodaków, jako poddanych obcego państwa, oporni uważani są za dezertersów i więzieni.

2) Rodacy nasi zmuszani są do przyjęcia poddaństwa tego państwa, w którym przebywają, pod groźbą utraty stanowiska lub posady.

3) Z powodu przeprowadzanej socjalizacji nieruchomości i własności ziemskiej w niektórych z tych państw, władze zarządziły sekwestr własności prywatnej bez odszkodowania – również i naszych rodaków.

III. Szczególnie niepomysłnie przedstawiają się sprawy jeńców Polaków, w tej dziedzinie zmuszonym jest się walczyć na każdym kroku z wielkimi trudnościami. W Turkiestanie znajduje się przeszło czternaście tysięcy jeńców narodowości polskiej, w Turcji – w obozach w Brussie i Psamatji – jest ich również parę tysięcy. Są to przeważnie zbiegowie z armji rosyjskiej – obok nich żołnierze z pułków kanadyjskich oraz z legji cudzoziemskiej, którzy walczyli na froncie Dardaneelskim. 3/4 z pośród tych jeńców Polaków nie posiada odzieży, cierpi głód i wszelki niedostatek. Stan ich ogólny i zdrowotny – opłakany. Wysyłanie tych jeńców narodowości polskiej do kraju, jakkolwiek już się faktycznie rozpoczęło, odbywa się jednak dorywczo w sposób niezorganizowany

dla zupełnego braku odpowiednich środków tam na miejscu, i wogóle należytej pomocy. Władze tureckie przytem naogół bynajmniej nie usposobione wrogo względem Polaków nie uważają wielu z nich urodzonych na Kaukazie, Syberji oraz w głębi Rosji za Polaków.

IV. W Turcji przebywa spora ilość Polaków obcopoddanych, przedewszystkiem rosyjskich i francuskich, a dalej włoskich, rumuńskich i amerykańskich *“i angielskich”*. Wszyscy oni podlegali w ciągu wojny tym samym ograniczeniom, jakie stosowano względem cudzoziemców, poddanych państw walczących z Turcją. Ambasada holenderska w Konstantynopolu, zastępczyni interesów rosyjskich w Turcji, roztaczała tam opiekę nad Polakami obcopoddanymi, zwłaszcza rosyjskimi, udzielając im subwencji materialnej – stanowiącej często jedyne źródło ich utrzymania. By go nie stracić, subwencjonowani nie oświadczały się wyraźnie za przynależnością do narodowości polskiej. Do wymienionej kategorii przyłączyła się później jeszcze nowa grupa Polaków, byłych poddanych niemieckich i austriackich, których położenie prawnopaństwowe pozostaje dotychczas nieregulowane w sposób oficjalny i zadawalniający. W ostatnich czasach sytuacja osób narodowości polskiej polepszyła się nieco wskutek zaszłych zmian ogólnopolitycznych, zresztą jednak pozostawia bardzo wiele do życzenia.

V. W Konstantynopolu zgłaszają się w dużej liczbie do biura polskiego ochotnicy do wojska polskiego z Odessy, jak również liczne osoby, chcące powrócić do kraju przez Konstantynopol i Rumunję. Wskutek jednak nieregulowanego położenia prawnopaństwowego osób tych narodowości polskiej – francuskie biuro paszportowe w Konstantynopolu nie udziela żadnej z nich pozwolenia na wyjazd do ojczyzny.

VI. W Azji Mniejszej znajduje się kolonja polska Adampol założona ongi przez Ks. Adama Czartoryskiego, mieszkańca tej kolonji, mieszkańcy tej kolonji uważani byli zawsze przez rząd turecki za poddanych polskich i protegowanych francuskich. Z chwilą, gdy kolonja Adampol przeszła na własność Księcia Witolda Czartoryskiego, poddanego austriackiego, a odnośnie władze (gmina miasta Krakowa i inne) zwlekały z przeprowadzeniem niezbędnych formalności, rząd turecki zmusił mieszkańców Adampola do przyjęcia poddaństwa tureckiego, opodatkował ich i powoływał do służby wojskowej. Kolonja Adampol, będąca ważnym rozsądnikiem kultury na całą okolicę, maltretowana przez drugorzędne organy biurokracji tureckiej, cywilnej i wojskowej – znajduje się obecnie w stanie opłakany.

VII. Placówki polskie na Blizkim Wschodzie Azjatyckim powstawały w ciągu wojny trybem niejednolitym, bądź jako ekspozytury byłego Departamentu Stanu (Konstantynopol, Tyflis, Taszkient), bądź też samorzutnie wywołane koniecznością życiową (Noworosyjsk, Władykaukaz, Baku, Aschabad). Charakter częstokroć prywatny, a w najlepszym razie półoficjalny – jaki wspomniane

placówki polskie posiadały, a dalej brak funduszy i niemożność komunikowania się w jaki bądź sposób z Rządem centralnym, czyniły z natury rzeczy działalność wspomnianych urzędów dorywczą i w wysokim stopniu niedostateczną, fatalnie odbijając się na interesach Państwa Polskiego. Tymczasem w stosunkach międzynarodowych zaszły zmiany głębokie, zasadnicze, a wraz z tem organizacja przedstawicielstwa dyplomatyczno-konsularnego polskiego na Blizkim Wschodzie Azjatyckim wymaga gruntownej i natychmiastowej reformy.

VIII. Dążenie na Wschód jest konieczną podstawą każdego państwa europejskiego rozumiejącego ważność obrotu międzynarodowego. Sprawa polskiej polityki handlowej w krajach Blizkiego Wschodu Azjatyckiego racjonalnie postawiona i oparta na wpływach ludzi pracujących tam już oddawna – może oddać w ręce polskie poważne źródła zysków ekonomicznych, eksploatowanych tam dawniej między innymi i przez Rosję. Przedsiębiorstwa ekonomiczno-handlowe posiadane i prowadzone tam przez naszych rodaków są niezmiernie ważne i zatrzymanie ich w dotychczasowych rękach nieodzowne (źródła ropy na Kaukazie kasy im. Mianowskiego, Dom handl. Br. Rylscy, Dom handl. B. Ogulewicz, Dom handl. S. Zglinicki, „Lubo-rad” na Czelehenie ks. St. Lubomirskiego i Radkiewicza, plantacje i oczyszczalnie bawełny br. Poznańskich i innych w różnych punktach Persji i Turkiestanu, górnicze przedsiębiorstwa manganu, soli, miedzi, leśne przedsiębiorstwa i t.d.). Zapewnienie sobie drogą stosunków handlowych (wymiany) części niezmiernych bogactw przyrodzonych w tych krajach Azjatyckich, przedewszystkiem ich ziemiopłodów i surowców – stanowi z punktu widzenia przyszłości ekonomicznej i przemysłowej Polski zadanie pierwszorzędnej wagi. Równie doniosłym jest zdobycie w wyżej wymienionych krajach rynków zbytu dla artykułów naszej wytwórczości rodzinnej, biorąc zwłaszcza pod uwagę niezmiernie przychylny i przyjazny stosunek do nas mieszkańców Blizkiego Wschodu Azjatyckiego.

IX. Zważywszy to wszystko M.S.Z. postanowiło na podstawie uchwały konferencji międzywydziałowej (politycznego, ekonomiczno-handlowego i konsularnego) odbytej w dniu 29/I-19 r. i zatwierdzonej następnie przez odnośne władze ministerjalne wysłać w najbliższym czasie specjalną Delegację notyfikacyjno-konsularną na Blizki Wschód Azjatycki.

Zadaniem tej delegacji, prócz notyfikowania niepodległości Państwa Polskiego tam, gdzie to będzie wskazaniem, byłoby:

1) Zbadanie warunków politycznych, handlowo-ekonomicznych i lokalnych dla działalności naszych przyszłych placówek na Bliz. Wsch. Azjat.

2) Załatwienie niezbędnych spraw, związanych z miejscowemi placówkami, jakie tam już powstały. W skład rzeczonoj delegacji wejdą:

1) Poseł nadzwyczajny – mąż zaufania z ramienia Rządu Polskiego, jako szef i ogólny kierownik Delegacji.

2) Przedstawiciele zainteresowanych wydziałów M.S.Z. polit.ekonom. handl. i konsularnego.

3) Przedstawiciel Sztabu Jeneralnego W.P.

M.S.Z. prócz tego powiadomi telegraficznie o swym zamiarze wysłania delegacji powyższej odnośnie rządy państw zainteresowanych, oraz zaopatrzy samą Delegację w dokumenty i papiery kontrasygnowane przez władze wojskowe francuskie i angielskie.

Rzeczona delegacja określa sobie marszrutę następującą:

Warszawa–Wiedeń–Sofja–Konstantynopol–Trebizonda–Batum–Tyflis–Baku–Enzeli–Teheran–Bagdad–Aleppo–Damaszek–Jerozolima–Jaffa–Port-Said–Aleksandria–Ateny–Belgrad–Wiedeń–Warszawa.

«X. Przedkładając niniejszy plan Min. Spr. Zagr. prosi Komitet Narodowy o zakomunikowanie mu poglądu konferencji pokojowej w Paryżu na przewidywaną konfigurację polityczną, jaka się wytworzyła na Bliz. Wsch. Azjatyckim. Niezbędnem jest w szczególności dla M.S.Z. posiadać dokładne dane i wskazówki co do stanu politycznego i planów, jakie mocarstwa sprzymierzone, w szczeg. W. Brytania, na Bliz. Wsch. Azjatyckim urzeczywistnić zamierzają<sup>12</sup>. Należałoby tedy zawiadomić zainteresowane rządy Ententy o projekcie wyjazdu delegacji polskiej i wspólnie z nimi omówić wytyczne stanowiska i formalnego traktowania poszczególnych państw i protektoratów na Wschodzie dla rzeczony delegacji».

<sup>h</sup>Oczekujemy rychłego <sup>c</sup>Prosimy o rychłe <sup>h</sup>sprawozdanie <sup>h</sup>oświadczenie się w tej sprawie».

M.S.Z. przedstawia jednocześnie niniejszy memoriał Misji Międzykoalicyjnej w Warszawie.

Wice-Minister:  
<sup>f</sup>Wróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 170

---

<sup>12</sup> Zob. dok. nr 249.

## 173

*4 marca, notatka Sekretariatu Generalnego KNP  
dla prezydium Komitetu w sprawie reprezentacji polskiej w Danii*

Paryż, dnia 4 Marca 1919 r.

RAPORT SEKRETARJATU JENERALNEGO PREZYDJUM  
Do KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

Rozpoczęta w ostatnich czasach interwencja w byłych rosyjskich nadbałtyckich prowincjach (okupacja przez wojska koalicyjne Libawy oraz pomoc okazana Estonji, przeciw bolszewikom<sup>13</sup>), będąc ściśle związaną ze sprawą naszych kresów wschodnich, przybiera wyjątkowe dla Polski znaczenie. Są dane, że ze względu na geograficzne położenie Danji, sztab „en arrière” wojsk koalicyjnych, operujących w prowincjach nadbałtyckich, pozostanie nadal w Kopenhadze. Wobec tego wszelkie informacje operacyjne, skoncentrowane w Kopenhadze, mogą być na miejscu najrychlej i najlepiej wyzyskane i skoordynowane ze sprawą polską. Zaś giętkość sytuacji w Estonji wymaga od Przedstawiciela Polski w Kopenhadze nie tylko bacznej uwagi, lecz i stanowczej inicjatywy, która znalazłaby należyte uznanie u władz Koalicji i mogłaby w razie potrzeby wpłynąć na pewne postanowienia.

Ażeby działalność osoby przedstawiającej Polskę była w tej drażliwej sprawie owocną, koniecznym jest, by była ona obdarzoną zupełnym zaufaniem Koalicji.

Biorąc pod uwagę utrwalony na gruncie długiej współpracy stosunek Koalicji do Komitetu Narodowego, byłoby dla dobra sprawy bezwzględnie wskazane, ażeby Szef Misji Polskiej w Kopenhadze został mianowany nie inaczej, jak w porozumieniu z Komitetem Narodowym<sup>14</sup>.

DANJA

Mimo że Danja liczy się oficjalnie do państw neutralnych, należy jednak w istocie do krajów sprzyjających Koalicji. Do jej proaljanckiej polityki, obok rozmaitych interesów, które na to wskazują, przyczynia się dążność do

<sup>13</sup> Mowa o brytyjskiej interwencji wspierającej walkę o niepodległość państw bałtyckich. Główną rolę odgrywała flota, która od grudnia 1918 r. blokowała działania marynarki bolszewików i wspierała lądowe operacje wojsk estońskich i łotewskich.

<sup>14</sup> MSZ planowało powierzyć funkcję reprezentanta interesów polskich w Danii Augustowi Zaleskiemu. 4 marca sekretariat KNP wystosował instrukcję dla przedstawiciela w Warszawie polecając zablokowanie tej kandydatury.

odzyskania Szlezwigu<sup>15</sup>. Zawdzięczając swemu geograficznemu położeniu i ciesząc się zaufaniem Koalicji, Danja służy dziś za punkt operacyjny, skąd roztacza Ententa swe panowanie nad Bałtykiem i gdzie przygotowują się plany interwencji przeciw bolszewizmowi. Wobec tego, że Polska jest w podobnych akcjach wojskowych bezpośrednio zainteresowaną i że mogłaby czasami odpowiednio wpłynąć na bieg wypadków, obsadzenie poselstwa w Kopenhadze przez osoby będące dobrze widziane u Koalicji, jest rzeczą pierwszorzędną wagi. Ogromne znaczenie dla Polski placówki w Danji podkreślone jest, obok wspólnego przeciwnika politycznego – Niemiec, przez fakt, że przez Kopenhagę prowadzić będzie główna droga handlowa morska między Zachodem a Gdańskiem.

Ze względu na trudności komunikacyjne, wszelka korespondencja między Danją a Warszawą odbywać się może obecnie jedynie via Paryż. Z drugiej strony dla ułatwienia przesyłek i wyzyskania położenia geograficznego, byłoby wskazanem, by Kopenhaga służyła za pośrednika korespondencji między Szwecją, Norwegją, czasowo zaś Finlandją, Estonją i Kurlandją – a Paryżem i Warszawą.

Warszawa → →Paryż → →Kopenhaga → Sztokholm  
 → Chrystjanja  
 → Helsingfors  
 → Rewel  
 → Libawa

Obywatele polscy w tych krajach pozbawieni są oficjalnej opieki polskiej. Uwydatnia się to zwłaszcza szkodliwie w Danji, na co obok agenta Komitetu Narodowego Polskiego, p. Kowalczyka w Kopenhadze, kilkakrotnie zwracały już uwagę mocarstwa Koalicji. Komitet Narodowy rozpoczął był na początku bieżącego roku starania w celu utworzenia Urzędu Konsularnego, od czasu jednak porozumienia z Warszawą i podziału pracy, dalsze kroki zostały wstrzymane.

AAN, KNP, 48

<sup>15</sup> W 1864 r. Dania utraciła lenno Szlezwik-Holsztyn na rzecz Prus. W wyniku referendum w 1920 r. północna część regionu została ponownie przyłączona do Danii.

## 174

*4 marca, wyciąg ze sprawozdania korespondenta KNP w Kopenhadze  
w sprawach konsularnych*

Kopenhaga, 4 marca 919

Komitet Narodowy Polski  
w Paryżu  
Wielce Szanowni Panowie!

Telegrafowałem wczoraj Sz. Panom, że według mych informacji znajduje się obecnie w Danji w kilku obozach (między innymi Hald pod Vibergiem w Jutlandji i w Horseród na Selandji) około 60 tysięcy żołnierzy rosyjskich – Królewików, którzy zbiegłszy z niewoli niemieckiej, internowani zostali przez władze duńskie w obozach detencyjnych. Duńczycy są względem nich „neutralni”, to znaczy obchodzą się z nimi względnie dobrze i gościnnie, ale traktują ich nie lepiej i nie gorzej jak bolszewików, bo się ich boją, gdyż nie wiedzą, jakiego są ducha. Chcąc ich odwiedzić, trzeba dopiero starać się o specjalne pozwolenia władz duńskich. Pisali do mnie listy i posłałem im gazety.

Świeżo zapoznałem się z byłym komendantem Władystoku, baronem Taubem, który zbiegł przed bolszewikami z Rygi do Kopenhagi. Odwiedził on zbiegów rosyjskich w Horseród i tam stwierdził, że znajduje się między nimi 42 Polaków, którzy pragnęliby za jakąś cenę wydostać się do Polski i wstąpić do naszej armji. Baron Taube wystarał im się z istniejącej w Kopenhadze rosyjskiej instytucji dobroczynnej o subwencję (5 koron na dwa tygodnie dla osoby). W tych dniach, skoro tylko otrzymam pozwolenie od władz duńskich, wybiorę się z nim razem do Horseród, by ich odwiedzić.

Hr. Gustaw Plater zwrócił się w ich sprawie do legacji francuskiej, gdzie go poinformowano, że będzie ich można przesłać do Gdańska statkiem francuskim, a stamtąd do b. Królestwa, skoro tylko droga będzie otwarta.

Poczniję u władz duńskich starania, by także tych z Hald przetransportowano do Horseród (o ile nie są zbolszewizowani), gdyż trzeba koniecznie tym ludziom pomóc.

Panowie mogą sobie wyobrazić, ile to trzeba zabiegów, zanim człowiek może coś zrobić, nie mając najmniejszego pełnomocnictwa ani nawet dokumentów.

<sup>h</sup>Niechby już raz rząd polski albo Panowie coś postanowili w sprawie reprezentacji cywilnej w Danji, tak niezbędnie tu potrzebnej. Jeśli mnie uważa się za niezdatnego, to niech przyjdzie kto inny, ale tak dalej sprawa ta iść nie może. Mnie już brak sił i jestem formalnie chory od nadmiaru pracy<sup>h</sup>. Wszak mamy tu mnóstwo ludzi (pośród wychodźców). Którzy potrzebują dokumentów,

pomocy, porady itd. Wszystko to się zwraca do mnie, robię, co mogę, ale często-gęsto daremnie, bo moja „pisanina” to nie żadne dokumenty. Gdyby nie wydajna pomoc „Landsudvalgu” (instytucji ziemiańskiej pół rządowej), p. Holten Andersena, wśród naszych wychodźców panowałoby wielkie niezadowolone. Przy jego pomocy i za jego pośrednictwem zażegnawam zatargi etc. Teraz jeszcze bolszewicy rzucili się na nasz lud i agitują po dworach, namawiając go do zrywania kontraktów, wszczynania strejków i t.d.

Słowem, tu trzeba kogoś, co mając poparcie polskiej władzy państwowej, mógłby względnie wystąpić, a tymczasem o tem cicho. <sup>h</sup>Jeśli Panowie nic nie możecie zrobić w mojej sprawie, to proszę przysłać kogo innego, bo ja przy tak powolnem załatwianiu sprawy dalej pracować nie mogę, gdyż zabijać się nie chcę. Pensya, którą dostaję, starczy mi zaledwie na pokrycie moich własnych wydatków, gdy tymczasem moja rodzina w Warszawie cierpi nędzę. O tym wspominam tylko momochodem<sup>h</sup>.

Jest tu w Danji dużo naszych chłopów, często nawet zamożnych, którzy uciekli przed wojskowością na początku wojny, teraz chcieliby czempredziej wrócić do kraju na gospodarstwa. Tym ludziom trzeba koniecznie dopomódz do powrotu, gdyż są nam oni potrzebni na roli.

Jest dalej sporo parobczaków, zdatnych do służby wojskowej. Tych trzeba-by ściągnąć także do domu.

Wracając jeszcze do wspomnianego Bar. Taubego, pytałem go się, co baronowie nadbałtyccy zamierzają w przyszłości zrobić pod względem politycznym. Odpowiedź jego streścić można w ten sposób: z Rosją iść nie możemy, bo jej niema; z Niemcami również nie, bo to nie nasz interes. Jeśli Kurlandja sama się nie utrzyma, a niema widoków, iżby tak być mogło, to najlepiej byłoby, gdyby Kurlandja i wogóle państwa nadbałtyckie zawarły jakąś unję z Polską, która (Polska) powinna być jaknajsilniejsza. Jego zdaniem Polska powinna już teraz wysłać swego reprezentanta do Libawy, by nawiązać stosunki z Niemcami nadbałtyckimi i Łotyszami. Referuję to tem bardziej, że czytam w pismach poznańskich, iż ostatnio była w Warszawie jakaś delegacja z Kurlandji w tej samej sprawie, o której powyżej piszę.

Wyczekując od Panów jakiejś pozytywnej odpowiedzi kreślę się z głębokim szacunkiem.

<sup>f</sup>Jan J. Kowalczyk<sup>f</sup>

PS. Paspporty pp. Epsteinów nadeszły po ich wyjeździe. Czy mam je wysłać z powrotem?

AAN, KNP, 48, rkps



## 175

*4 marca, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

Dn. 4/III./19.

Nieobecny p. Sokolnicki.

Rotm. Wieniawa zawiadamia, że miał audjencję u marsz. Foch'a, któremu wręczył list Naczelnika Państwa<sup>16</sup>.

Reszta posiedzenia została poświęcona informacjom, które rotm. Wieniawa ma zawieźć Naczelnikowi Państwa.

Informacje te dotyczą:

1) Sprawy litewskiej, stosunku do niej K.N. i złożonego przez pp. Dłuskiego, Patka i <sup>h</sup>Thugutta<sup>h</sup> Sujkowskiego votum separatum<sup>17</sup>.

2) Sprawy kurateli rozciągniętej przez Państwa Ententy nad małymi narodami.

3) Stosunku K.N. do rządu polskiego.

4) Sprawy naznaczenia ambasadorów dla krajów Zach. Europy przez samego p. Dmowskiego bez porozumienia się już nietylko z rządem, ale nawet i z K.N.

5) Sprawy stanowiska 2-go delegata na Konf. Pok.

6) Sprawy referatu o Śląsku, który był ułożony przez pp. Dmowskiego i Piltza bez udziału i wiadomości innych członków K.N.

7) Sprawy posiadania własnych środków informacyjnych pomiędzy Delegacją a Naczelnikiem Państwa i odwrotnie.

8) P. Thugutta, który oświadcza, że wobec stosunku K.N. do członków Delegacji zachowuje sobie zupełnie wolną rękę w rozmowach politycznych prowadzonych przez niego z przedstawicielami politycznymi kierunków Francji i innych państw koalicji.

9) Wreszcie streszczonych przez p. Patka zasad, na jakich gruntuje się praca w „Commission Internationale de Travail”.

W końcu posiedzenia przyjęto wniosek p. Patka o wystosowanie prośby do Prezydjum K.N. o naznaczenie raz na zawsze stałych posiedzeń zwyczajnych raz na tydzień. Wykonane przez Pr. Dłuskiego.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

<sup>16</sup> Chodzi o list z 18 grudnia 1918 r. Zob. przyp. 140 do dok. nr 81 i dok. nr 100.

<sup>17</sup> Zob. dok. nr 166.

## 176

*[po 4 marca], list wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
w sprawie warunków rozejmu w Wielkopolsce*

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Zwracam uwagę Panów na sprawę następującą:

W Poznańskim General Dowbor-Muśnicki sformował armję regularną, liczącą około 15000. Armja ta nie bierze czynnego udziału w walkach z niemcami i przeznaczona jest w zasadzie dla walki na froncie wschodnim (bolszewickim) i do obrony Lwowa.

Jednakowoż, wobec zachowania się Niemców i wobec ciągłych prób ofensywy w większym stylu z ich strony, byłoby zbyt ryzykowne wycofywać teraz z Poznańskiego armję gen. Dowbora. Byłoby więc niesłychanie ważne uzyskać od Niemców gwarancję, że nie będą usiłowali przekroczyć pewnej tymczasowej linii demarkacyjnej, którą z łatwością ustalić można choćby na zasadzie obecnego stanu faktycznego. Jeśli rządy Państw Sprzymierzonych wymogą na rządzie niemieckim podobne zapewnienie, cała armja gen. Dowbora będzie mogła natychmiast być skierowaną przeciw wojskom bolszewickim, które całej Polsce zagrażają zalewem.

Minister Spraw Zewnętrznych,  
cz up. c<sup>o</sup> Wróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 124

## 177

*5 marca, niepodpisana notatka z rozmów delegata  
na konferencję pokojową z doradcą prezydenta USA,  
naczelnym dowódcą Sił Sprzymierzonych  
i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii*

b5/3 19

Dla K. Skirm.<sup>b</sup>

W kwestji wysłania wojska do Polski Dmowski 27/2 widział House'a, Foch'a i Balfour'a.

House stoi na tem samym stanowisku, co Balfour, że wojsko można wysłać opierając się na art. 16 Konwencji zawieszenia broni, dającej Aljantom dostęp do Polski przez Gdańsk<sup>18</sup>. Wystarczy zapewnienie Niemców, że wojsko wylądaje i przejedzie przez terytorja będące w rękach niemieckich. Na uwagę Dmowskiego, że się nie da inaczej zrobić, jak przez zorganizowanie straży kolejowej na linii bądź przez Aljantów, bądź przez Polaków, zgodził się H., że można narzucić Niemcom taką straż, sprawowaną przez wojsko polskie. Jeżeli ten sposób przewożenia wojska okaże się niewykonalnym, Niemcy będą za to odpowiedzialni i wtedy można będzie im narzucić inne sposoby.

Foch jest urażony nieprzyjęciem na razie jego propozycji przez Aljantów, zmuszenia Niemców odrazu do ewakuacji terytorium całego zaboru pruskiego lub przynajmniej pasa, przez który przechodzi kolej.

D. na to, że na razie nie mamy na to innego wyjścia, że musimy działać na podstawie planu Balfour'a, a gdy plan ten okaże się niewykonalny, trzeba będzie pójść na energiczniejsze rozwiązanie.

Jen. Dupont w Berlinie otrzymał polecenie zawiadomienia Niemców, że wkrótce wojsko polskie przez Gdańsk będzie wysłane, wszystkie przygotowania do wysłania wojska robią się w szybkim tempie wedle planu następującego, zaproponowanego oprzez D.: na razie organizuje się wysłanie 2 dywizji i dywizji instrukcyjnej, z tem, żeby potem wysłać resztę, razem 110 tys. ludzi. Po wysłaniu I dywizji, o ileby tonaż był niewystarczający, daje się pierwszeństwo materiałowi wojskowemu i odzieży przed resztą wojska.

<sup>18</sup> Art. 16. umowy rozejmowej z 11 listopada 1918 r. głosił: „Sprzymierzeńcy będą mieli wolny dostęp do terytoriów ewakuowanych przez Niemcy na granicy wschodniej, bądź przez Gdańsk, bądź Wisłą, celem zaopatrzenia ludności i utrzymania porządku”; R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*, *op. cit.*, cz. I., dok. nr 1.

Foch zgadza się działać energicznie według tego planu, jakkolwiek nie wierzy w jego wykonalność, widzi trudności lądowania, o ile Gdańsk nie będzie zajęty przez Aljantów (słusznie) i powtórnie przewiduje, że może się okazać, że niema lokomotyw i wagonów, wreszcie widzi możliwość prowokacji i konfliktów ze strony Niemców, którzy mają wojsko na miejscu.

D.: że niema innego wyjścia, dopóki się nie okaże, że teoria ta jest niewykonalną.

Balfour mówił dość gwałtownie przeciwko Fochowi. Twierdził, że on nalega gwałtownie na wysłanie wojska, a Foch stawia takie warunki, że robi wrażenie, że wojska wysłać teraz nie chce. Twierdzi, że Foch żąda, żeby zawrzeć pokój z Niemcami a dopiero wysłać wojsko, co zabierze dużo czasu. F. zgodził się wreszcie z D. B. podkreślił, że tu nie chodzi o żądanie od Niemców, żeby wojsko zechcieli przepuścić, muszą to zrobić, wystarczy zawiadomić, że wojsko pójdzie. Na uwagę D., że utworzenie straży kolejowej z wojska polskiego na linii Gdańska będzie nieuniknione, odpowiedział, że się zgodzi na to, o ile Niemcy sami nie wezmą urzędownie odpowiedzialności za bezpieczeństwo transportu wojska.

Robi wrażenie, że szczerze pragnie przesłania tych wojsk jaknajśpieszniej i za jedyny sposób to uważa.

\*\*\*

Co do transportu, to Foch oświadczył, że zażądano od międzyaljanckiego urzędu żeglugi w Londynie.

D. korzysta z rozmowy z Fochem i Balfourem, żeby przystąpić do omówienia kwestji terytorjalnej.

Wychodząc z założenia, że obecna sytuacja Polski wskazuje wyraźnie, jak słabą jest Polska nie posiadając Gdańska, wskazał on Housowi niezbędnosc rozwiązania kwestji terytorjalnej na Zachodzie jaknajszybciej.

Z wielką poufnością House zaznaczył, że wszyscy członkowie amerykańscy są zdania, że Gdańsk powinien do Polski należeć, że on sam jest mocno przekonany, że to także się stanie.

W rozmowie z Balfourem, Dmowski powiedział, że jest dla nas rzeczą przykrą, że najpoważniejsza opozycja przeciw urzeczywistnieniu tak ważnem, jak naprz. załatwienie granic z Niemcami (Gdańsk) pochodzi od strony angielskiej.

Balfour odpowiedział, że żadnej opozycji niema, że on sam jest życzliwie dla sprawy polskiej usposobiony, że tylko istnieją u różnych anglików wątpliwości, czy oddanie Gdańska Polsce, miasta, które było zawsze niemieckiem, a tylko chwilowo <sup>a</sup>pod .....<sup>a</sup>, nie pozostawi u Niemców niezagojonej rany, która ciągle będzie jątrzyła stosunki. Prędzej pogodzą się oni ze stratą znacznej <sup>a</sup>części

.....<sup>a</sup> i Śląska, jako krajów niewątpliwie polskich, niż takiego ogniska ojczyzny, jak Gdańsk. Niech Polska nie zapomina, że to wielkie niebezpieczeństwo, że Poznań leży o 2 godziny od Berlina.

Dmowski ma wrażenie, że Gdańsk wygra (<sup>a</sup>akt oddania ..... losami).

D. cios osob.<sup>a</sup>

z kom. pol. Dr. Bowman, który jest b. mocny wobec Gdańska i <sup>a</sup>wyrz...<sup>a</sup> się na zachód od P. (nie na północ) przyjmuje również plan utworzenia republiki Królewieckiej, niezależnej od Niemców, bez prawa trzymania wojska i związanej unją celną, uważa za pożyteczne, aby z naszych kresów zachodnich, rekl. z Mazurów i Prus Zachodnich przybywały do Paryża delegacje, a może i pełnomocnictwa (credentium) deklarujące wolę ludu należenia do Polski.

House proponuje ministra amerykańskiego w Warszawie <sup>a</sup>p. ....<sup>a</sup> Kom. jen. armją w Egipcie, który jest jego osobistym przyjacielem i pochodzi z Texas.

AAN. KNP, 188

## 178

### *6 marca, list Naczelnika Państwa do premiera Francji w związku z uznaniem państwa polskiego*

Do Jego Ekscelencji Pana JERZEGO CLEMENCEAU,  
Prezydenta Rady Ministrów,  
w Paryżu

Panie Prezydencie,

Dzięki uprzejmemu pośrednictwu Pana Ambasadora Noulens'a miałem zaszczyt otrzymać depeszę Waszej Ekscelencji z dnia 27 Lutego, w której był Pan łaskaw wyrazić w imieniu Francji życzenia szczęścia i pomyślności dla Polski z okazji powierzenia mi przez Sejm godności Naczelnika Państwa Polskiego.

Głęboko wzruszony uprzejmymi słowami, jakie Wasza Ekscelencya, jako tłumacz uczuć potężnego sprzymierzeńca Polski, zechciał skierować do mnie, pośpieszam prosić Waszą Ekscelencyę, aby przyjął moje najgorętsze podziękowania, do których z głębi serca przyłącza się cały naród polski.

Wśród licznych trudności, z jakimi obecnie walczyć musi odrodzona Polska, ten nowy dowód serdecznych uczuć, jakie względem niej żywi Francja, jest dla nas podwójnie cennym. Ze swej strony Polska nie poskąpi żadnego

wysiłku, aby przyczynić się do rozwoju <sup>hi</sup> zacieśnienia<sup>h</sup> tak szczęśliwie zadziergniętych węzłów.

Liczę niezłomnie na silne poparcie Rządu Waszej Ekscelencji, którego najcenniejszym w tej chwili dla całego narodu polskiego dowodem byłoby wysłanie do Polski wojsk polskich, znajdujących się obecnie we Francji.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego wysokiego poważania.

Piłsudski

AAN, MSZ, 1480

## 179

### *6 marca, instrukcja Ministerstwa Spraw Wojskowych dla Polskiej Misji Wojskowej*

Warszawa, dnia 6 marca 1919 r.

#### INSTRUKCJA DLA POLSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ<sup>19</sup>

1. Ministerjum Spraw Wojskowych Rządu Polskiego deleguje Misję Wojskową do Paryża, w celu poczynienia zakupów rozmaitych materiałów we Francji (ewentualnie w Belgji, Anglii, Włoszech i Ameryce) dla kompletnego zaopatrzenia Wojska Polskiego.

2. W skład tej Misji wchodzi przedstawiciele Departamentu gospodarczego, Artyleryjskiego, Technicznego i Sanitarnego M.S.W., oraz przedstawiciele Ministerjum Skarbu, Spraw zagranicznych, Handlu i Przemysłu i jeden oficer rachunkowy.

3. Członków Wojskowych Misji mianuje Ministerstwo Spraw Wojskowych, członków cywilnych odnośni ministrowie. Prezesem jest rangą najstarszy oficer.

4. Przy Misji funkcjonuje kancelaria, kierowana przez Prezesa, a prowadzona przez oficera rachunkowego.

<sup>19</sup> Naczelnik Państwa dekretem z 1 kwietnia mianował członków Polskiej Misji Wojskowej Zakupów (przedstawiciele poszczególnych ministerstw) nadając im status pełnomocników rządu. Stanowisko prezesa Misji powierzono gen. Janowi Romerowi.

5. Misja pełni swe funkcje i samodzielnie pod kierownictwem Prezesa utrzymuje kontakt z Ministerjum Spraw Wojskowych za pomocą listów, telegramów, radiotelegrafu lub specjalnych kurjerów.

6. Dla wypełnienia swych zadań Misja tworzy podkomisje:

a) Podkomisję ZAKUPÓW i ODBIORCZĄ, złożoną z Prezesa, przedstawiciela Skarbu i Przemysłu i przedstawiciela odpowiedniego Departamentu M.S.W.

b) Podkomisję ROZRACHUNKOWĄ, złożoną z Prezesa, przedstawiciela Skarbu, Handlu i Przemysłu.

c) Podkomisję PRZEWOZOWĄ złożoną z Prezesa, przedstawiciela Skarbu i Spraw zagranicznych.

d) Podkomisję KASOWĄ złożoną z Prezesa, przedstawiciela Skarbu i oficera rachunkowego.

W razie potrzeby innych czynników, np. specjalistów technicznych, przewozowych i t.d. ma Prezes zawczasu zwrócić się o przydzielenie takowych w pierwszej linii do Władz Polskich cywilnych i wojskowych w Paryżu, w drugiej linii do Min. Spr. Wojsk.

7. Korespondencja Misji winna być podpisywana przez Prezesa i jednego z członków Misji, umowy z Rządami Koalicyjnymi przez cały komplet Misji, kontrakty i umowy z instytucjami lub też z osobami prywatnymi przez Prezesa Misji, delegata Ministerjum Skarbu, Ministerjum Spraw Zewnętrznych i członków odpowiedniej podkomisji.

Telegramy podpisują Prezes Misji, sprawozdania zaś cały komplet Misji.

8. Misja ma za obowiązek poczynić zakupy dla Wojska Polskiego artykułów umundurowania, amunicji, broni, taborów, koni i wszelkich technicznych artykułów, jako to: samochodów, samolotów, różnych narzędzi etc., w ogólnych rozmiarach ustalonych przez wykazy zatwierdzone przez M.S.W.

Należy starać się zakupić dobre i niedrogie przedmioty.

W wykazach podane ceny są tylko wskazówkami dla Misji, one nie obowiązują Misję i nie upoważniają, w razie gdyby przedmioty taniej nabyć można, kupować większych ilości bez poprzedniego zezwolenia Min. Spraw Wojsk.

Niezależnie od artykułów gotowych, Misja zbada i poczyni zakupy surowców dla wytworów wojennych na fabrykach w Kraju, zasięgając poprzednio decyzji M.S.Z.

9. Dla wypełnienia swego zadania Misja jest upoważniona w imieniu Rządu Polskiego wchodzić w porozumienie z Rządem Francuskim (ewentualnie Włoskim, Angielskim, Amerykańskimi i Belgijskim) i zawierać z tymi umowy

w celu zakupów i wszelkiego rodzaju zaopatrzenia dla Armii Polskiej, jak również zawierać w tym względzie należyte zobowiązania finansowe.

W tym celu Misja jest upoważniona wchodzić w porozumienie z Naczelnym Dowództwem W.P. we Francji względnie z N.K.P. w Paryżu.

10. Przed zakupami, przewyższającymi preliminarz budżetowy, przed zawieraniem dotyczących kontraktów umów z Rządami Francji (Anglii, Ameryki, Włoch, Belgii), jak również z poważnymi dostawcami i instytucjami – należy osiągnąć zezwolenie M.S.W., gdyż to Min. musi mieć pokrycie na wydatki przekraczające preliminarz.

11. 1) Misja przyjmuje artykuły wojenne, sama, lub przy udziale odpowiednich Urzędów Wojsk Francuskich, lub Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich we Francji.

2) Misja załatwia operacje finansowe w porozumieniu się z Rządem Francuskim, na mocy poprzedniej umowy.

3) Misja wysyła zakupione artykuły, według wskazówek i w porozumieniu z Rządem Francuskim.

12. Misja przebywa w Paryżu, a w celu zakupów może delegować swych przedstawicieli do innych miast Francji, a w razie potrzeby i do Anglii, Włoch i Belgii.

Pomieszczenie kancelarii i mieszkania członków Misji należy zaraz po przybyciu do Paryża meldować Ministerstwu Spraw Wojskowych, także należy każdą zmianę meldować temu Ministerstwu.

Zaraz po przybyciu do Paryża ma się Misja przedstawić u N.K.P., u Nacz. Dow. W.P., u Rządu Francuskiego i u odnośnych przedstawicieli Rządów Anglii, Włoch, Ameryki i Belgii.

13. Misja sama poczynia starania przez odnośne Francuskie władze o uzyskanie tonażu do Gdańska lub przewiezienia zakupionych materiałów koleją do Kraju.

14. Co tydzień Misja wysyła do M.S.W. raporty o swojej czynności, w których detalicznie musi być wymienione: ilość zakupionych artykułów, miejsce zakupów i ceny.

15. Misja otrzymuje następujące pobory od Komisji Kasowej Misji:

a) za podróż z Warszawy do Paryża i napowrót urzędnikom i oficerom po 1000 fr. w każdą stronę;

b) na wydatki osobiste dla urzędników i oficerów dziennie po 100 fr.;



c) na podróże w obrębie Francji i do Belgii, Włoch i Anglii płaci Rząd za bilet I-ej klasy, reszta wydatków powinna być pokryta z powyżej przyznanych dyjet;

d) na wynajęcie lokalu, utrzymanie Kancelarii i inne małe wydatki udziela się zaliczkę 40.000 Fr. na rozliczenie miesięczne, przyczem każdego 15-go żąda się uzupełnienia na przyszły miesiąc<sup>20</sup>.

## MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

AAN, KNP, 1001

### 180

#### *6 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa: działalność misji wojskowych przebywających w Polsce*

Warszawa, dn. 6 marca 1919

ściśle tajne

#### Sprawozdanie Kwatery Attachés

Wczoraj gen. Niessel, gen. Kernan i ambasador Noulens jeździli do Bydgoszczy na konferencję z przedstawicielem Niemiec. Dzisiaj konferencjaznaczona jest do Poznania.

Wciąż powtarzają się zdania wśród misji francuskiej, że gen. Kernan i kapitan Ewell są źle usposobieni dla Polski i obydwaj robią trudności.

Pułk. Grove jeździł do Gdańska i po powrocie zakomunikował nam, że do Polski przychodzi codziennie 2000 tonn produktów żywnościowych i tak będzie nadal do połowy czerwca. Z Gdańska wychodzi codziennie pięć pociągów po 40 wagonów kaźden. O armji Hallera mówił, że ją alianci przyszlą tylko wtedy, kiedy będzie załatwiona sprawa Poznańska, t.j. kiedy będą mieli gwarancję, że nie będzie owa armja walczyć z Niemcami.

Kapitan de Suzannet podał nam dwie depesze, otrzymane od pułk. Smytha ze Lwowa: 1) Pułk. Smyth komunikuje o przyjęciu rozejmu ze strony polskiej,

---

<sup>20</sup> Ministerstwo Spraw Wojskowych zaproponowało następnie zmiany rozszerzające mandat misji również na państwa neutralne oraz ewentualnych oferentów prywatnych.

Ukraińcom pozostał termin na odpowiedź do godziny 8-ej 5-go b.m., który, jak się okazuje z wiadomości otrzymanych dzisiaj, tj. 6-go, ukraińcy nie nadesłali<sup>21</sup>. 2) W której się komunikuje o ostrzeliwaniu Lwowa, o tem, że ukraińcy czują się pewni siebie, że położenie Lwowa groźne i że Lwów wymaga posiłków. Dzisiaj otrzymano wiadomość, że Lwów pozostaje w rękach polskich, lecz wciąż jest ostrzeliwany ciężką artylerją. Ukraińcy starają się wprowadzić propagandę komunistyczną wśród wojska polskiego. Szanse przyjęcia rozejmu przez Rusinów podług zdania pułk. Smytha cyfrowo wyrażają się jak 4–16.

Pułk. Grove powrócił z Gdańska, dokąd znów wybiera się dzisiaj. Biuro pułk. Grove znacznie zostało powiększone. Do misji został przydzielony od Ministerstwa Aprowizacji hr. Emeryk Czapski.

W Warszawie przebywa kpt. armii belgijskiej Gaston Duvez. Jest on przyślany do Polski z ramienia rządu belgijskiego wyłącznie w celu zbadania stosunków przemysłowych i handlowych, a zwłaszcza tych przedsiębiorstw, które do wojny miały styczność z belgijskim przemysłem. Zwiedza zakłady elektrotechniczne, był już w Łodzi, w Częstochowie, wybiera się do Białegostoku, poczem wybiera się do Belgii w celu zreferowania swoich spostrzeżeń i następnie powraca do Warszawy.

Dn. 3 marca ekspresem paryskim przybyli do Warszawy do misji wojskowej francuskiej słynny dziennikarz francuzki Claude Anet w celu zbadania miejscowych stosunków politycznych i ekonomicznych i niejaka panna Helena Lalande, Polka, zamieszkała we Francji, z listem do Komendanta Piłsudskiego od rtm. Wieniawy.

Pan Claude Anet ma zamiar przesłać do Paryża cały szereg artykułów, mających na celu zapoznać publiczność francuzką ze stanem obecnym Państwa Polskiego wogóle i Warszawy w szczególności. Dopytywał się o Komendanta Piłsudskiego i o prezesa ministrów Paderewskiego, zapytując się, czy mają większość Polski za sobą. Mocno interesuje się sprawą formacji Wojsk Polskich, stanem ekonomicznym i frontem bolszewickim. Podczas wojny bawił nieraz w Petersburgu.

Gen. Barthelemy przyjeżdża do Warszawy 7 b.m., gdzie zabawi 3 godziny, a to w celu konferencji z komendantem Piłsudskim i Szefem Sztabu, następnie przez Pragę udaje się do Paryża. Z generałem Barthelemy jedzie również gen.

---

<sup>21</sup> Mowa o pertraktacjach z udziałem Misji Międzysojusznicej. 24 lutego pod naciskiem Noulensa zostało podpisane zawieszenie broni między wojskiem polskim a oblegającą Lwów Armią Halicką. 27 lutego przedstawiono delegatom Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej propozycję tzw. linii Barthélemy'ego, pozostawiającą Lwów oraz zagłębie naftowe po stronie polskiej (strona ukraińska miała mieć zagwarantowane dostawy ropy). Ukraińcy odrzucili propozycję. Rozejm wygasł 1 marca.

Carton de Wiart, major de l'Etoile i por. Michałowski. Gen. Carton de Wiart jedzie do Paryża, aby tam złożyć raport o sytuacji w Polsce, a następnie wraca do Warszawy.

Ponadto gen. Barthelemy ma polecane przez zjednoczoną misję w Poznaniu, by imieniem misji żądał interwencji Rumuńskiej na Ukrainie i zamknięcia granicy Węgierskiej. Misja oczekuje takiego kroku i rezultatów z tego wypływających w początkach kwietnia. Zdecydowano także na wysłanie por. Lamarque do Konstantynopola, by uprzedził o wszystkim gen. Franchet d'Esperey.

4 b.m. w Poznaniu była dyskutowana sprawa Lwowa. Delegacje francuzka i włoska były za stanowczą i szybką zbrojną interwencją na Ukrainie, w tem też duchu referował i Barthelemy. Znajduje on, że Polacy długo mogą bronić Lwowa, ale potrzeba im 2-ch pełnych dywizji, by wypędzić ukraińców. Takimi mogły by być dywizje gen. Hallera, gdyby była pewność pokoju na frontach czeskim i niemieckim; tak jak jest obecnie, trzeba prosić interwencji rumunów i nacisku na Węgry, aby zaniechały dostarczania rusinom broni. Delegacja Angielska chciała jaknajdłużej odciągnąć zerwanie z Ukraińcami i wyczerpać do ostateczności wszelkie środki elokwencji (wiadomo jest jednak z rozmowy z mjr. Kingem i kpt. Leveson-Gower, że w skuteczność swojej wymowy nie wierzą, ale bardzo się boją, by interwencja na Rusi nie wciągnęła ich do ekspedycji do Rosji, której za wszelką cenę chcą uniknąć, w tym celu misja delegowała do Lwowa dla podania instrukcji pułk. Smyth i mjr. Kinga). Gen. Kernan nastawał, by do Lwowa był wysłany nie Francuz, a Anglik, gdyż Francuzi są zbyt unoszący się, mają zbyt stanowcze przekonania w sprawie Lwowa i mógłby Francuz działać na swoją rękę nawet wbrew danym mu przez misję instrukcji, czego major King nie zrobi.

Po każdej konferencji francuzi i anglicy skarżą się na gen. Kernana za jego długie wywody, których nikt nie słucha i które opóźniają bieg dyskusji. Siostreniec ambasadora wyraził się „entre nous soit dit”, że gen. Kernan wysłano do Polski, aby go się pozbyć w Wersalu, gdzie był takąż piłą jak i tutaj. Jest on tępego umysłu, wolno myśli, a chce o wszystkim się wypowiedzieć, a czego nie słuchają i z którego kąpią.

Ambasador Noulens wyraził się o Poznańskim: „Le militarisme Prus renait en Poznanie”. Zwraca uwagę aliantów stosunek dawnych oficerów niemieckich Polaków do b. rządu niemieckiego, jak np. powiedzenie jednego z takich oficerów: jeszcze za dobrych czasów byłem na zamku, na bankiecie ces. Wilhelma z powodu ukończenia budowy, a nawet nie doszło do większej awantury po powiedzeniu oficera polskiego, skierowanego do oficera francuzkiego: Obowiązkiem oficera pruskiego Polaka było dobrze bić francuzów, oile się z nimi spotykał na froncie. Mielśmy pośrednie wiadomości, że Francuzi i Włosi skandalizują się odrębnością Poznańskiego od Polski, chociaż wiadomo, że sami oficjalnie przyznają Poznania za przyłączonego do reszty kraju.

Jeden z oficerów łącznikowych byłznaczony za tłumacza przy misji podczas konferencji z Niemcami, pod wpływem jednakowoż Rady Naczelnej, czy też Sztabu w Poznaniu został odwołany. Przyczyną ku temu miało być, że Poznań w samej rzeczy nie jest urzędowo przyłączony do Państwa Polskiego, a przeto mogłoby się ukazanie oficera warszawskiego wywołać nieporozumienie z Niemcami.

Oficerowie łącznikowi meldują, że w niektórych misjach robione są spisy oficerów, których chcą przedstawić do orderów cudzoziemskich (z Szefem Sztabu na czele) i wielce się interesują, czy Polacy czemś podobnym się odwdzięczą.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 181

*7 marca, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

### PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

Dn. 7-go marca 1919.

Obecni: pp. Dłuski, Patek, Downarowicz, Thugutt, Baranowski, Sokolnicki i Hempel.

1. Przyjęto protokół posiedzenia z dn. 4-go marca r.b.

2. Informacje: p. Dłuski udzielił obecnym informacji o szczegółach układów w sprawie udziału Polaków w Komisjach ekonomicznych i finansowych Konferencji. Następnie informacje p. Dłuskiego o zebraniu z dn. 6 b.m., na którym p. Dmowski referował przed Komisją Konferencji do spraw polskich sprawę granic zachodnich. P. Dmowski miał wygłosić b. dobry referat, którego obecni słuchali bardzo uważnie. Poufnie p. Dmowski wyraził p. Dłuskiemu nadzieję na otrzymanie dla Polski Gdańska i Elblągu.

Ze spraw wojskowych p. Dłuski informował obecnych o trudnościach związanych z jednolitością naczelnego dowództwa nad wojskami w Odessie, będącemi w kontakcie i z Hallerem i z Warszawą. Na Syberji ma się znajdować koło 20000 ludzi. Podstawą dla tej grupy wojsk jest Nikolajewsk. Do Warszawy wysłano, zakupionych z b. armji Mackensena, 50.000.000 ładunków karabinowych.

3. Przyjęto wniosek p. Thugutta: W stosunkach na zewnątrz przyjmujemy następującą formułę, określającą stosunek nasz do K.N. Wszyscy razem

służymy interesom Polski i reprezentujemy życzenia rządu polskiego, niezależnie zaś od tego, my specjalnie reprezentujemy lewicę polską.

4. Powierzono pp. Patkowi, Downarowiczowi i Sokolnickiemu [opracowanie] wniosku w sprawie stosunku oddziałów wojska polskiego zagranicą do naczelnego dowództwa w Warszawie.

5. Przyjęto wniosek p. Thugutta, aby zaproponować na posiedzeniu K.N. sporządzanie piśmiennych komunikatów informacyjnych, politycznych dla członków K.N. Wniosek ma opracować p. Thugutt. Następnie p. Hempłowi powierzono sporządzanie komunikatów politycznych dla delegacji wyłącznie.

6. Sprawy finansowe. Stwierdzono oświadczenie p. Paderewskiego, że suma pięćset tysięcy fr., jaka pozostawiona do dyspozycji Delegacji Naczelnika Państwa, otrzymujemy ryczałtowo bez potrzeby wyrachowania się ze szczególnych wypadków. P. Paderewski przypomniał, że dziennie członkowie Delegacji powinni otrzymywać 100–150 fr. Ustalono djetę dzienną na sto dwadzieścia pięć fr. Djetę liczy się od dnia przyjazdu do Paryża. Koszta podróży i inne rachunki do przyjazdu do Paryża oblicza ryczałtem Komisja Rewizyjna złożona z pp. Sujkowskiego, Thugutta i Patka.

Koszta obiadów i przyjęć ponosi każdy sam za siebie, na rachunek ogólnych wydatków i dużą część przypadających na przyjęcie gości. Części oblicza się z równego podziału rachunku przez ilość osób.

PP. Hempel i Hubicki mają przyznane 2.550 fr. pensji, pozatem nie ponoszą oni kosztów przyjęć według zasad przyjętych dla członków delegacji, lecz płacą tylko po 10 fr. za obiad lub śniadanie jako swój udział.

Praktycznie kwestja finansowa nie jest wciąż rozwiązana i delegacja gotówki nie posiada. P. Sujkowski przywiózł tylko 100.000 marek gotówką, pozatem wpłynęły tylko różne drobne sumy. Wyjaśniono, że do rachunków delegacji miał należeć też i koszt utrzymania p. Szczepańskiego. Delegacja tego jednak nie przyjmuje, a p. Sujkowski wyjaśnił to Warszawie.

7. P. Patek proponuje postanowienie kandydatury p. Sokala na miejsce p. Żółtowskiego do Komisji Pracy Konfer. Pokoj. Nie pociąga to za sobą kosztów pensji ani utrzymania p. Sokala. Wniosek przyjęto.

8. Na wtorek 11-go b.m. zaprasza się p. Posnera, który prosił o udzielenie mu prawa obecności na jednym z posiedzeń Delegacji. Dla udzielenia informacji politycznych p. Posner ma być zaproszony na godz. 3-ą.

9. P. Włoch z Genewy zwrócił się z prośbą o danie mu stanowiska przy delegacji. W związku z jego prośbą p. Baranowski podnosi kwestję rozstrzygnięcia losów lewicowej placówki w Genewie. Podobne sprawy wynikają z p. Witkowskim z Moniteur Polonais i z Polish Information Comitet. Te sprawy nie będą przez Delegację przesądzone. Ponieważ jednak p. Włoch ma mandat korespondenta

Kurjera Porannego, więc zasadniczo po zlikwidowaniu swych obowiązków z Genewą może otrzymać pracę formalną przy przyjeździe do Paryża. Zarówno jednak podróz jak i pobyt w Paryżu obciążać mogą tylko Kurjer Poranny.

10. Konsularną opieką nad Polakami zagranicą, a szczególnie we Francji zając się mają pp. Downarowicz i Thugutt.

11. List p. Dunin-Borkowskiego w sprawie korzystania przez Polaków z rejestracji strat w Rosji postanowiono przekazać Komitetowi.

12. Postanowiono przedłożyć w Komitecie rezolucję do opublikowania w sprawie żydowskiej. Treść rezolucji opracuje p. Patek.

13. P. Grzędzińskiemu przyznano pożyczkę 500 fr.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 182

*8 marca, raport dzienny Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza*

Ppor. ALEKSANDER RUTKOWSKI  
w zastępstwie  
ofc. łączn. M.S.Z.

Warszawa, dn. 7.3.1919.

### RAPORT Nr. 2.

#### I. Sekcja Wschód:

1. O rzekomym układzie ententy z Ukrainą M.S.Z. w dalszym ciągu nie otrzymało żadnych wiadomości. Faktem jest, że gen. Berthelot wyjeżdżał do Odessy; wtedy prawdopodobnie zetknął się z delegatami Ukrainy. Roztelegrafowany przez Ajencję Ukraińską rzekomy tekst umowy jest może projektem przedłożonym przez delegatów Ukrainy generałowi Berthelot. Zwraca uwagę mało kategoryczne zaprzeczenie faktu umowy ze strony Misji Noulensa.

2. Wpływowy dziennikarz amerykański Frasier Hund został wysłany przez Waszington do Rosji via Stokholm dla wszczęcia nieoficjalnych pertraktacji z rządem bolszewickim.

3. Według informacji poufnej, otrzymanej przez M.S.Z. ze Sztabu Generalnego, O.VI, bolszewicy zamierzają nie zwalczać rządu Paderewskiego, bo

to umocniłoby wpływy P.P.S. Sowdepja mniej liczy na militarne zwycięstwo, więcej na rewolucję bolszewicką w Polsce. Wierzy, że rząd Paderewskiego wnet skompromituje się w oczach mas. Znów ogromne sumy pieniędzy przeszły z Rosji na agitację wewnątrz kraju<sup>22</sup>.

4. Pos. Polski w Konstantynopolu Maciejowski w raportach swych skarży się, że dotąd nie został notyfikowany i dlatego koalicja nie uznaje jego wizy, ani nie ekspedjuje jego telegramów. M.S.Z. postanowiło Maciejowskiego odwołać, gdyż nie posiada odpowiednich kwalifikacji i zastąpić go innym posłem<sup>23</sup>.

Jeńcy narodowości polskiej z armji niemieckiej zostali zwolnieni (w liczbie ok. 600), nie otrzymali jednak paszportów na powrót do kraju. Mogą być odsyłani do armji Hallera lub do oddziałów polskich w Odessie.

5. Według nadeszłych meldunków smutny jest ciągle los jeńców Polaków w Serbji, choć położenie jeńców innych narodowości uległo już zasadniczej zmianie. Powód w tem, że desygnowany na posła polskiego Stefański dotąd nie objął swego posterunku w Serbji.

6. Poseł de facto Republiki Węgierskiej Csekonics przedstawił się Szefowi Sekcji, Dr. W. Jodce. Mówił wiele o sympatjach Węgier dla Polski, podkreślał wspólność interesów (eksport Polski przez Fiumę) i konieczność uzyskania wspólnej granicy między Polską a Węgrami. Twierdził, że o ile Węgry nie uzyskają na drodze dyplomatycznej restytucji w granicach historycznych, staną przed decyzją wywalczenia z bronią w rękę należnych sobie praw.

7. O tem, jakoby Adam Tarnowski miał objąć tekę Ministra Spraw Zewnętrznych, M.S.Z. (vice-minister Wróblewski) i (Szef Sekcji Jodko) nie ma żadnych informacji.

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/15/2*

<sup>22</sup> W wydanym tego samego dnia raporcie dziennym MSZ Nr 1 znalazła się informacja, że „wzrost bolszewizmu w Prusiech Wschodnich wywołał w kołach konserwatystów niemieckich pewne tendencje do bliższego kontaktu z Polską”; IJPA, Akta Michała Mościckiego, 75/1.

<sup>23</sup> 3 marca MSZ Francji zawiadomiło KNP o konieczności mianowania w Konstantynopolu przedstawiciela Polski „o charakterze konsularnym, wskazując przytem, że podający się obecnie za polskiego agenta dyplomatycznego w Konstantynopolu p. Maciejowski [...] nie posiada kwalifikacji potrzebnych do reprezentowania Polski, nawet w czynnościach konsularnych”; AAN, KNP, 96. 29 marca MSZ zawiadomił KNP, że: „konsulem polskim w Konstantynopolu zamianowano Antoniego Świerzbńskiego [i] że wskazana byłaby interwencja u państw Entente'y, by uznały naszego pełnomocnika oraz wydawane przez niego dokumenty jako certyfikaty przynależności etc. oraz obywateli polskiej narodowości, jako obywateli Państwa Polskiego”; AAN, KNP, 96. Zob. też przyp. 57 do dok. nr 25.

## 183

## 8 marca, raport dzienny MSZ

Warszawa, dn. 8.3.1919.

## RAPORT NR. 2.

1) Dziś odbyła się w M.S.Z. konferencja międzyministerjalna w sprawie Czerwonego Krzyża i jego działalności w Polsce. Postanowiono wydać pewne normy ograniczające działalność misji szwajcarskiego Czerwonego Krzyża i dalej utworzyć komitet stały międzyministerjalny przy Minist. Zdrowia, któryby stał w ścisłym kontakcie z misją pułk. Bailey. Pułk. Bailey został o utworzeniu tego komitetu zawiadomiony.

2) Komitet Narodowy donosi, że marsz. Foch uznał misję hr. Lamezana przy gen. Berthelot i wydał temuż odpowiednie polecenie.

3) „Ceskie Słowo” podaje interview chargé d'affaires Włodka w Hadze z redaktorem „Het Vaterland” o stosunkach polsko-czeskich. Tekst jest niezrozumiały, widocznie przekręcony.

Z tego powodu Dep. Dypl. proponuje wydać dla agentów zagr. zakaz udzielania interwiiów bez poprzedniej aprobaty M.S.Z.

4) Jest w przygotowaniu akcja anti-czeska na Słowaczyźnie.

5) Z Paryża przychodzi wiadomość, że wyłonił się na konferencji pokojowej plan łącznego rozstrzygnięcia sprawy Raciborza i Cieszyńskiego, spór polsko-czeski ma być załatwiony przez przysądzenie Raciborza jednej, Cieszyńskiego drugiej stronie.

6) Są w toku prace organizacyjne placówek w Budapeszcie i Bukareszcie.

7) Dnia 7.3. b.r. odbyło się w Minister. zebranie w sprawie Towarzystwa Wschodniego. Ma ono na celu tworzenie izb handlowych na Wschodzie, banku dla handlu ze Wschodem itd. Towarzystwo ma być pionierem handlu na Wschodzie i zdobywać dla polskiego przemysłu i kapitału dawne polskie rynki zbytu w Rosji i opuszczone przez Niemców rynki azjatyckie, i stać ma pod opieką i kontrolą rządu jako uprzywilejowane. Następane zebranie odbyć się ma ze współudziałem zainteresowanych kół.

8) Dnia 7.3. r.b. odbyła się w Ministr. konferencja w sprawie wysłania ekonomicznej misji do Skandynawji, szczególnie dla zakupu maszyn rolniczych.

9) Przy tej sposobności ujawnił się spór kompetencyjny pomiędzy Wydz. Ek. Handl., M.S.Z. a Sekcją Handlu Zewnętrznego Min. dla Handlu



i Przemysłu. Wysuwa się kwestja zapewnienia wpływu M.S.Z. na politykę handlową Ministr. dla Handlu i Przemysłu.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 184

*8 marca, wystąpienie sekretarza generalnego Delegacji Ekonomicznej w sprawie sytuacji w Polsce*

*<sup>b</sup>Exposé sekretarza jen. Del. Ekon. Z. Chamca wobec Komisji Alianckiej udającej się do Polski, wypowiedziane na posiedzeniu Komisji i Delegacji w dn. 8 III 19<sup>b</sup>.*

Nous aurons l'honneur, Messieurs, de vous faire parvenir des copies de ce Mémoire, avec plusieurs annexes<sup>24</sup> contenant tous les chiffres nécessaires pour vous renseigner exactement, et pour appuyer les thèses que nous présentons. Tous ces documents vous parviendront sans doute cet après-midi.

Notre délégation comprend uniquement des hommes qui appartiennent à des très vieilles organisations polonaises et qui représentent l'ensemble du monde financier, agricole, industriel de Pologne. Ils ont exercé les uns ou les autres, une grande influence sur toute la vie économique de notre pays. Nous sommes donc particulièrement qualifiés pour parler au nom de la Pologne et pour dire qu'il faut reconstituer le plus vite possible la vie économique dans ce pays, ne serait-ce que pour éloigner le danger social du bolchévisme qui nous menace.

La première condition, dans cet ordre d'idées, est d'avoir des frontières sûres. Nous habitons une maison dont le garde-manger a été mis au pillage. Pour pouvoir reprendre dans cette maison une vie normale, il faut en consolider les murs, j'entends le mur de l'Ouest et le mur de l'Est. D'un côté nous sommes assaillis par l'impérialisme allemand déguisé et de l'autre par le bolchévisme. Vous n'avez, Messieurs, qu'un mot à dire aux Allemands pour qu'ils s'arrêtent aussitôt, et nous n'aurons plus à craindre qu'ils entrent chez nous. A l'Est, au contraire, les mots ne serviront de rien: Là, c'est le bolchévisme, l'anarchie, et il faut nous défendre. La muraille qu'il faut opposer au bolchévisme est une muraille vivante, et pour élever cette muraille, il nous faut des hommes, les soldats mêmes qui se trouvent en France. Il faut encore des munitions, car

---

<sup>24</sup> Załączników nie publikuje się.

nous n'en avons plus. Il faut aussi des armes. Nous n'avons comme canons que les quelques vieilles pièces que nous avons conquises sur les Allemands en Pologne. Les membres militaires de la Commission pourront vous dire que ces ressources sont très insuffisantes, parce que, dans un pays occupé, le vainqueur ne laisse en général que du matériel de peu de valeur. Or, vous avez, grâce à la démobilisation, beaucoup de munitions de reste. Nous vous demandons instamment de nous en envoyer.

Vous avez pu voir, par la lecture que je viens de vous faire, que nous avons heureusement échappé jusqu'à présent à la contagion du bolchévisme, et qu'il nous reste encore assez de force pour devenir le pilier de l'ordre social dans l'Est de l'Europe. Les résultats des élections l'ont démontré, puisqu'ils sont nettement antibolchévistes. Mais si l'état désastreux de notre vie national persiste, nos forces iront s'amoindrissant, et nous pourrions être condamnés à un écroulement qui serait l'écroulement de l'idée d'ordre social dans l'Europe orientale.

Notre pays a été pillé et dévasté, son industrie est complètement arrêtée. Cela a eu pour conséquence une hausse considérable du prix de toutes les marchandises: denrées alimentaires, vêtements et généralement tous les objets de première nécessité. La cherté de la vie a provoqué à son tour l'augmentation des salaires des ouvriers, des employés de chemins de fer, et par conséquent celle des prix de transport et des objets fabriqués sur place. C'est donc un cercle vicieux. Il n'y a qu'un moyen d'en sortir: C'est de faire venir le plus vite possible en Pologne des produits alimentaires qui feront baisser le prix de la vie et, par voie de conséquence, tous les autres prix, mais pour faire venir ces marchandises en Pologne, il faut un chemin. Ce chemin commence au port de DANTZIG. Cette revendication, qui a été également faite par le Comité National au point de vue politique, se justifie de notre part par des considérations économiques: C'est à ce point de vue seulement que nous nous plaçons, car nous ne faisons pas de politique. DANTZIG est d'une importance vitale pour notre pays; c'est la porte de la Pologne.

Malgré l'armistice de Novembre 1918, nous sommes encore aujourd'hui en Pologne comme dans une forteresse qui serait cernée de tous côtés et qui n'aurait aucune communication avec le dehors. Songez, Messieurs, à toutes les souffrances que la Pologne a endurées pendant la guerre. Et aujourd'hui, alors que l'armistice date de trois mois déjà, la Pologne n'a pas encore senti les bienfaits de votre victoire. Nous avons eu, pendant toute la durée de la guerre assez de force morale pour tenir tête à l'oppression allemande. Nous avons dit à notre peuple – qui le comprit parfaitement – que notre place était à vos côtés. Soutenu par cette idée, le peuple polonais a vaillamment enduré toutes les souffrances. Mais aujourd'hui, enfin, il est grandement temps que ces souffrances cessent, sans quoi nous pourrions, à juste titre, nous demander

pourquoi nous sommes les seuls à être obligés de souffrir, pourquoi nos enfants meurent en foule, sans une seule boîte de lait pour les réconforter. Pendant toute la guerre nous avons lutté au prix de notre sang pour l'idée de justice que proclamait l'Entente: 300.000 Polonais sont tombés dans les rangs russes sur les champs de bataille. Dans les crèches, pendant l'évacuation on a constaté le chiffre invraisemblable de 106% pour la mortalité infantile, les enfants mouraient avant de pouvoir entrer dans les crèches. On a brûlé les maisons par centaines de mille, ravagé nos terres. Les Polonais qui servaient dans les armées autrichiennes aimaient mieux franchir les lignes et aller se rendre. Messieurs les Délégués Italiens pourront en témoigner. Le seul espoir qui nous ait soutenu était donc de voir arriver la fin de tous ces maux quand sonnerait l'heure de la justice et de la réparation des injures commises. Or, je le répète, Messieurs, avec toute la force que me donne une conviction intime. Voilà trois mois que nous promettons l'aide des Puissances de l'Entente à nos compatriotes, et cette aide ne vient toujours pas. Nous vous disons donc, Messieurs, puisque vous nous y avez invités, à nous expliquer: Mettez fin à cette attente du peuple Polonais; c'est seulement grâce à un appui efficace des Puissances associées que la vie économique normale, condition „sine qua non” d'une paix sociale durable, pourra se développer chez nous.

M. Le Président: Nous vous remercions, Monsieur CHAMIEC, de vos explications, qui se résumeraient ainsi: d'une part un certain nombre de desiderata qui pourraient être satisfaits à plus ou moins longue échéance, et d'autre part les vœux que vous avez formulés en terminant lorsque vous avez demandé formellement l'ouverture à la Pologne du port de DANTZIG pour l'alimentation des habitants et en particulier des enfants. Cette revendication du port de DANTZIG, qui peut se justifier par des considérations générales, s'appuie aussi sur des raisons économiques.

Mr. CHAMIEC: Il y a encore une question très grave que je voudrais soumettre à la Commission. J'ai indiqué tout à l'heure que les machines avaient été enlevées de la plupart de nos usines et fabriques. Elles ont été volées par les Allemands qui les ont emportées chez eux. Or, une des clauses du dernier acte d'armistice stipule la récupération des machines qui ont été prises par les Allemands en France et en Belgique. Pourquoi cette clause ne s'étend-elle pas à la Pologne? Nos usines manquent de machines, nous savons où retrouver celles qui nous ont été volées, mais cette récupération nous est interdite parce qu'il n'y a pas de clause dans l'armistice en ce qui concerne la Pologne. Pendant ce temps, les ouvriers allemands travaillent avec nos machines. Ils sont pourtant les vaincus et nous, qui sommes les alliés des vainqueurs, nous avons chez nous 700.000 ouvriers victimes du chômage. Nous nous permettons donc de présenter la requête suivante.

„Le 16 Janvier<sup>25</sup> 1919 a été signée une prolongation de l’armistice jusqu’au 17 Février. Dans cet accord se trouve le § suivant: «Les machines, pièces de machines, objets d’outillage, industriel ou agricole, accessoires divers de toute nature, et, d’une manière générale, tous objets industriels ou agricoles enlevés des territoires occupés par les armées allemandes sur le front occidental, sous quelque prétexte que ce soit, par l’autorité militaire ou civile allemande, seront tenus à la disposition des Alliés pour être expédiée à leur lieu d’origine»”.

Il est indispensable, Messieurs, que dans le prochain acte de prolongation de l’armistice figure un article de tous points analogue en faveur des intérêts polonais. Après les mots „sur le front occidental” il est nécessaire d’inscrire „et en Pologne” et, à la fin de l’article, il faudrait stipuler: „Le matériel enlevé devra être envoyé au gouvernement Polonais aux endroits indiqués par ce dernier”.

M. le Président: Nous prenons acte de vos déclarations et de votre demande que nous communiquerons aux gouvernements chargés de donner des instructions pour le renouvellement de l’armistice.

M. CHAMIEC: Ne la transmettez-vous pas, Monsieur le Président, avec l’appui de la Commission?

M. le Président: Nous en délibérerons ensemble tout à l’heure. Vous pouvez en tout cas être sûr que nous la transmettrons.

M. CHAMIEC: Au point de vue du matériel roulant, voici un document significatif: „La Pologne ne possède que 11.000 wagons au lieu de 34.000, et la Galicie 6000 seulement au lieu de 20.000. <sup>a</sup>Pour pouvoir ravitailler le pays et permettre la mise en route au moins partielle de son industrie<sup>a</sup>

*AAN, KNP, 1851*

---

<sup>25</sup> W oryginalne błędnie „7 Janvier”.

## 185

*8 marca, pismo Wydziału Kontroli do Departamentu  
Politycznego MSZ zawierające informacje  
o sprawach polskich na konferencji pokojowej*

Warszawa, dnia 8 Marca 19

Przedkłada się do wiadomości <sup>c</sup>*Departamentu Politycznego*<sup>c</sup> w odpisie wyciąg korespondencji przejętej przez Dozór Wiadomości.

Naczelnik Wydziału Kontroli  
<sup>f</sup>*A. Kulwiec*<sup>f</sup>

Dokoła konferencji  
Tydzień polski w Paryżu

Paryż d. 4 marca

W ciągu kilku najbliższych dni rozstrzygnie się cały szereg spraw związanych z przeszłością Państwa Polskiego. Po przydługim postoju, konferencja pędzi całą siłą pary: wszystkie komisje otrzymały surowy nakaz ukończenia prac i przygotowania raportów na 8 marca, a więc na kilka dni przed powrotem z Ameryki prezydenta Wilsona<sup>26</sup>.

W końcu zatem tego tygodnia zarysują się już kształty naszych granic zachodnich (sprawa granic wschodnich pozostaje w zawieszeniu; w tym wypadku zwłoka może być dla nas korzystną).

Komisja Cambona wyłoniła duże podkomisje, jedna zajmuje się kwestją granic Galicji Zachodniej, druga – Galicji Wschodniej. Komitet Narodowy przedstawił tym komisjom dwa memorjały, opracowane przez ekspertów tutejszych.

Co do najbliższych horoskopów, są one, naogół biorąc, pomysłne. Sprawa Gdańska jest na dobrej drodze jak również sprawa wyjazdu armji Halle-ra. Przyczyniły się do tego raporty Noulens'a tudzież zabiegi delegacji polskiej w Paryżu. Istnieje jeszcze różnica zdań co do sposobu transportu, jedni uważają za możliwe natychmiastowe wysłanie wojsk polskich, drudzy zaś wskazują na konieczność uprzedniego załatwienia sprawy Gdańska. Ten ostatni

<sup>26</sup> Pierwszy pobyt prezydenta Stanów Zjednoczonych w Europie w związku z konferencją pokojową trwał od 13 grudnia 1918 r. do 14 lutego. Następnie Wilson wyjechał do USA, powrócił do Europy 13 marca a kolejnego dnia przybył do Paryża. Pozostał na konferencji do 29 czerwca.

pogląd przeważył i konferencja postanowiła za jednym zamachem uporać się i z tym szkopułem. Sprawa Lwowa stoi dobrze: niema mowy o oddaniu Rusinom bohaterskiego miasta, postawa ludności lwowskiej budzi tu powszechny podziw. Pewien niepokój panuje w kołach naszej delegacji co do Zagłębia Cieszyńskiego, do którego Czesi nie przestają rościć pretensji. Ostrzą sobie oni zęby również na powiat Raciborski, niewiele sobie robiąc z wymowy liczb wykazujących znikomy odsetek Czechów w pomienionych krajach. Czesi posiadają poparcie wpływowych kół radykalnych i wyzyskują owo poparcie z właściwą sobie bezwzględnością. Występ nacjonalistów żydowskich, żądających autonomji w Polsce, wywarł wrażenie pożądane z naszego punktu widzenia. Dopiero teraz zrozumiały tutejsze koła polityczne, że zatarg polsko-żydowski nie jest bynajmniej wynikiem „polskiego zacofania” ani też „polskiej nietolerancji” religijnej czy rasowej. Jest to, jak się okazuje, zatarg narodowo-polityczny, w którym sympatje francuskie są całkowicie po naszej stronie. Nawet Gustav Hervé, który mieni się sam „zagorzałym filosemitą” przestrzega żydów przed nazbyt wygórowanemi ambicjami. „Jeśli chcecie wracać do Palestyny – pisze Hervé – to bardzo to pięknie z waszej strony, ale wara od budowania własnej państwowości na cudzym gruncie. Żaden naród mający poczucie godności własnej, nie zniesie czegoś podobnego”. Artykuł Hervé’go wywarł spore wrażenie. Należy tu zauważyć, że zasada t.zw. autonomji nieterytoryjalnej stwarza precedens wielce szkodliwy dla Francji, która przy małym swym zaludnieniu, mogła by z czasem stać się bez wystrzału łupem przyjezdnych cudzoziemców. Na samą myśl o tem, że np. Niemcy, osiadłszy we Francji w większej ilości mogliby zażądać dla siebie praw odrębnych, każdy Francuz wzдрыga się z oburzeniem.

Możemy tylko przyklasnąć występom nacjonalizmu żydowskiego, ilekroć występuje z podniesioną przyłbicą, zarówno w kraju jak zagranicą.

Leon Brunn

AAN, MSZ, 1480

## 186

*8 marca, notatka Wydziału Prawnego MSZ o Lidze Narodów*

Referat o zakresie spraw, mających podlegać decyzji Ligi Narodów

Liga Narodów nie odrazu stać się może tem, czem będzie w przyszłości. Potrzebować będzie, jak każdy nowy ustrój polityczny, pewnego czasu dla

zdobycia sobie zaufania społeczeństw i w pierwszych chwilach swego powstania napewno spotka się z wszelkiego gatunku ograniczeniami i pomniejszeniami.

Nie powinno to zrażać tych, którzy konieczność nowego tego etapu w rozwoju współżycia międzynarodowego już rozumieją i do jego urzeczywistnienia czynnie się przykładają, gdyż wielkie przewroty w dziedzinie tradycyjnie uświęconych wierzeń politycznych potrzebują dłuższego czasu dla swego rozwoju, i zbyt szybkie i radykalne zarządzenia w tym względzie zwykle zawodzą i ustępują miejsce ewolucji powolniejszej, ale wtedy właśnie trwałej i skutecznej.

Tymczasem chodzi o wydobycie się z martwego punktu, w którym ludzkość ugrzęzła po zapanowaniu teorii o niczem nieograniczonej władzy państw poszczególnych, teorii wytworzonej, poczynając od XVI wieku, przez t.zw. absolutyzm oświecony, i następnie przejętej przez państwa nowoczesne.

T.zw. suwerenność państw poszczególnych stanęła ponad wszelkie prawa człowieka i narodów i ponad całą ludzkość cywilizowaną. Prawo międzynarodowe stało się jedynie czemś w rodzaju Kodeksu towarzyskiego (*savoir vivre* 'm) dla społeczeństw cywilizowanych, pełnego wprawdzie galanterji i form wykwintnych, ale bez głębszej treści i znaczenia, i z różnemi formułkami pojedynkowemi na wypadek starć zbrojnych.

Już na długo przed wielką wojną, która wstrząsnęła światem i poprzewracała trony i słupy graniczne, z dwóch stron odzywały się głosy, skierowane przeciwko skrajnemu separatyzmowi państw poszczególnych i opowiadające się za koniecznością wzajemnego ich zbliżenia i porozumienia. Głosili to z jednej strony różnego rodzaju idealisci, z drugiej przedstawiciele szerokich mas robotniczych, najbardziej odczuwających złe skutki owej fatalnej niekonsekwencji, która tkwi w wyłączności państw poszczególnych z jednej strony i coraz większej zależności produkcji rynków światowych z drugiej.

Protesty te stawały się coraz liczniejszymi i gwałtowniejszemi, dopiero jednak potrzeba była takiego huraganu, jakim była dogasająca wojna światowa, by mogła być mowa o podjęciu zasadniczej reformy stosunków międzynarodowych w duchu rzeczywiście odpowiadającym wymaganiom obecnych społeczeństw cywilizowanych.

Idea Ligi Narodów jest próbą takiej reformy, próbą zdolności dzisiejszych mężów stanu wyemancypowania się z więzów rutyny i formalizmu, oraz próbą zażegnania rewolucji socjalnej przez szeroko pomyślane reformy na skalę międzynarodową.

Jest nieomal ostatnią stawką ustroju kapitalistycznego w walce z socjalizmem.

Pomimo sprzyjających okoliczności, pomimo potężnego poparcia, udzielonego idei Ligi Narodów przez Prezydenta Wilsona, należy stwierdzić, że

przeszkody, które ma ona do zwalczenia, są jeszcze ogromne. Szerokie koła narodów zwycięskich i wyzwolonych upojone są uczuciem tryumfu nad wrogiem i chęcią korzystania z owoców zwycięstwa na dawną modłę. Wszelkiego rodzaju reakcja skwapliwie korzystać będzie z tych nastrojów, odciągających masy od dalej idących reform. Wreszcie psychice tłumu koncepcja Ligi Narodów nie narzuciła się dotąd żadnym hasłem jaskrawym, żadnym apelem mogącym fascynować wyobraźnię.

Dla klas zadowolonych jest Liga Narodów czemś sztucznym, jeżeli nie niebezpiecznym, gdyż wykraczającym poza to, co w chwili obecnej jest konieczne. Dla klas zaś przejętych doktryną socjalistyczną, Liga Narodów jest czemś na- zbyt łagodnym i kompromisowem.

W takich warunkach twórcy Ligi Narodów będą mieli ciężkie zadanie do spełnienia. We własnym łonie mieć będą mniej lub więcej ukrytych wrogów wszelkich śmielszych reform i zdeklarowanych sceptyków. Wypadnie, jak to czyni Prezydent Wilson, nieraz ustąpić byle główne zasady uratować. Główną zaś zasadą jest stworzyć ową stałą organizację międzynarodową, w ten sposób, by miała ona możliwość dalszej ewolucji. Żeby więc było wszystko zanadto precyzować i należałoby wiele rzeczy pozostawić dalszemu biegowi i dalszym decyzjom, wychodząc z założenia, że każda rzecz pożyteczna sama wywalczy sobie prawo obywatelstwa, jeżeli tylko nie zostanie w zarodku sparaliżowaną.

Stosuje się to w pierwszym rządzie do zakresu spraw podlegających decyzji stałego Kongresu Międzynarodowego, jako władzy prawodawczej. Należy wszystko uczynić, by zakresu tego wogóle bliżej nie określać, a określić tylko sprawy, które będą mogły być decydowane większością głosów.

Należy przypuszczać, że wszystkie rządy mogą się już dziś zgodzić na zasadę, że każda sprawa może być podniesioną na Kongresie, o ile podniesienie to nie spowodzi innej decyzji, jak warunkowanej zgodą powszechną. Trzeba mieć nadzieję, że dziś już nie czas na takie święte oburzenie na samo potrącanie kwestji drażliwych, jakie okazał cesarz Aleksander II wobec swych ministrów po spotkaniu z Napoleonem III, gdy ten „ośmielił się” wspomnieć o sprawie polskiej („On a osé parler de la Pologne!!”).

Jeżeli mówi się dziś powszechnie o potrzebie zaniechania wszelkich traktatów tajnych, jest rzeczą naturalną, że o każdej sprawie można mówić publicznie. A nietylko można, ale potrzeba, o ile idzie o możliwość wyświetlenia lub załatwienia sprawy. Można oczywiście żądać formy poprawnej dla takiego „wściubiania nosa” do spraw cudzych i należytego umotywowania, ale nie można racjonalnie usuwać pewną ilość spraw z pod omawiań na forum międzynarodowem.

Do traktatów o sądach rozjemczych włączano dotychczas znaną klauzulę, że nie mają one zastosowania w sprawach dotyczących honoru lub interesów



żywotnych danych państw<sup>27</sup>. Dziś klauzula ta, nawet w zastosowaniu do sądów rozjemczych, będzie musiała uleść daleko idącym ograniczeniom, tembardziej więc nie powinna mieć zastosowania przy omawianiu spraw na Kongresach międzynarodowych w warunkach zgóry uniemożliwiających majoryzowanie jednych państw przez drugie.

Zapewne przy takim panowaniu liberum veto w Kongresie Międzynarodowym załatwienie wielu spraw będzie bardzo utrudnione. Ale już sama możliwość podnoszenia tych spraw i ich jawnego omawiania będzie poważnym krokiem naprzód i niezawodnie wyda wyniki najpomyślniejsze, wreszcie wzwyczai narody do współdziałania i współpracy i przygotuje warunki do dalszego zacieśnienia węzłów solidarności międzypaństwowej. Tak więc pierwszym zasadniczym postulatem co do kompetencji prawodawczej Ligi Narodów jest nieograniczenie zakresu spraw podlegających rozpatrzeniu Kongresu, a tylko określenie tych spraw, które mogą być decydowane większością głosów.

Drugim zasadniczym postulatem przy rozpatrywaniu spraw na Kongresie jest to, by jego członkowie nie byli zbyt krępowani przez instrukcje swoich rządów, lecz mieli szerokie prawo działania podług swego uznania. Wypadki, w których członkowie Kongresu będą mieli prawo odwoływania się do swoich rządów lub żądać ratyfikowania zapadłych uchwał, powinny być przez umowy międzynarodowe wyraźnie określone.

W razie przyjęcia powyższych dwóch postulatów zasadniczych, zakres spraw, które należałoby już dziś poddać decyzji większości głosów, mogłyby być określony w sposób następujący.

Przedewszystkiem większością głosów mogłyby być decydowane sprawy dotyczące praw zasadniczych jednostek i narodów. Prawa te przy utworzeniu Ligi Narodów muszą być wyraźnie określone jako uznany dorobek cywilizacyjny ludzkości – potrzebne zaś uzupełnienia tych praw, a także chwilowe ich ograniczenia, mogłyby być uchwalane w miarę potrzeby większością głosów.

Powtórę większością głosów powinnyby być decydowane sprawy dotyczące wszystkich *państw* należących do Ligi Narodów, a nie tylko państw poszczególnych. Zakres tych spraw z rozwojem współżycia międzynarodowego będzie stopniowo się zwiększał, ale już dziś wiele spraw ma niewątpliwie charakter

---

<sup>27</sup> Mowa o Stałym Trybunale Arbitrażowym w Hadze, powołanym na podstawie postanowień konferencji haskiej z 1899 r. oraz konwencji haskich z 1907 r. Arbitraż miał być stosowany tylko do sporów natury prawnej pomiędzy państwami suwerennymi. Warunkiem koniecznym była klauzula o rozstrzygnięciu sporu na tej drodze. Arbitraż obowiązkowy miał być ograniczony do pewnej kategorii spraw (klauzula arbitrażowa specjalna) lub otwarty dla wszystkich (klauzula kompromisowa generalna). W umowach arbitrażowych sprzed 1914 r. wymieniano zawsze jako wyłączone spory dotyczące honoru, godności, niezależności, całości terytorium, interesów żywotnych państwa i interesów państw trzecich.

wybitnie międzynarodowy, jak np. prawodawstwo robotnicze, sprawy komunikacyjne, sprawy pocztowe, telegraficzne, telefoniczne i t.p. przepisy prywatnego prawa międzynarodowego, wykonywanie wyroków sądowych – ekstradycje przestępców, zabezpieczenie prawa własności literackiej i artystycznej, prawo patentowe na wynalazki, walka z chorobami zakaźnymi, walka z nierządem, a w pewnym stopniu także sprawy walutowe, sprawy długów państwowych, sprawy mające związek z podziałem surowców i t.p.

Wreszcie większością głosów musiałyby być decydowane sprawy mogące wpływać na zachowanie pokoju powszechnego, a więc sprawy dotyczące służby wojskowej, określanie kontyngensów wojsk na stopie pokojowej i rezerw, regulowanie wytwórczości broni i wszelkich narzędzi wojennych, decydowanie o konieczności wszelkich przygotowań wojennych (fortec, dróg strategicznych i t.p.), walka z publicznym nawoływaniem do przejawów nienawiści plemiennych i wyznaniowych i t.p.

We wszystkich tych sprawach już dziś Kongres Międzynarodowy powinienby uzyskać prawo decydowania większością głosów, gdyż są to wszystko sprawy bądź zasadnicze dla zachowania dorobku cywilizacyjnego, bądź decydujące o możliwości dalszych konfliktów zbrojnych między narodami. Trudno powiedzieć, które z tych spraw są ważniejsze i już bardziej dojrzałe do takiego właśnie traktowania, gdyż wszystkie są w gruncie rzeczy równie ważne, a tylko gdy jednym rzucają się bardziej w oczy sprawy namacalne i bezpośrednie, drudzy zwracają głównie uwagę na przyczyny dalsze i zasadnicze.

Dla tych, którzy chcą dotrzeć do źródeł dzisiejszych niedomagań międzynarodowych, najważniejszymi będą sprawy związane z międzynarodowym zabezpieczeniem praw jednostki i narodów; jest bowiem rzeczą jasną, że takie zabezpieczenie owych praw musi konsekwentnie rozwijać solidarność międzynarodową również w innych dziedzinach życia ludzkiego i w sposób znakomity przyczyniać się do zażegnania starć zbrojnych.

Dla ludzi, którzy rzeczy biorą bardziej impresjonistycznie, bardziej realnemi i aktualnemi będą sprawy związane bezpośrednio z zachowaniem pokoju. I nie da się zaprzeczyć, że w razie choć względnie sprawiedliwego i celowego rozwiązania zagadnień politycznych i socjalnych w Europie przy jej obecnej gruntownej przebudowie (ale tylko pod tym warunkiem) same zarządzenia antywojenne mogą się okazać czynnikiem pierwszorzędnym w sprawie zbliżenia międzynarodowego.

Tak czy inaczej, i przyjmując nawet pod uwagę znaczną liczbę sceptyków co do poprawy stosunków międzynarodowych, a zwolenników dawnej wybujałej suwerenności państw poszczególnych, można przypuszczać, że już dziś do wielu spraw wskazanych kategorii zastosowaną zostanie na stałych Kongresach Ligi Narodów zasada stanowienia większością głosów, a to z motywów jaknajbardziej prozaicznych.

Przebudowa Europy dokonywa się dziś po zupełnem zwycięztwie entente'y nad państwami Centralnemi, zwycięztwie tak stanowczem, że warunki pokoju właściwie będą przez państwa zwycięzkie podyktowane zwyciężonym. Fakt ten posiada swe strony dodatnie i swe strony ujemne.

Ujemną stroną tego stanu rzeczy jest to, że może pobudzać zwycięzców do zbyt daleko idących wymagań, do narzucenia takich warunków, które nie tylko nie będą się przyczyniać do pokojowego współzycia między narodami, ale uczynią to współzycie wprost niemożliwym. Miał to na myśli Prezydent Wilson, gdy w swem epokowym orędziu z dnia 22 stycznia 1917 r. odrzucał takie warunki zwycięzkiego pokoju, któreby oznaczały zwykłą przemoc nad pokonanym. Pokój taki, jak to oświadczył prez. Wilson, byłby krótkotrwałym, gdyż wywoływałby stałe uczucie zemsty i odwetu<sup>28</sup>.

Należy jednak mieć nadzieję, że państwa zwycięzkie przewagi swej zbytnio nie nadużyją, a przyjąwszy zasady Wilsonowskie, przebudują Europę na warunkach, które będą miały na celu zapewnienie jej ludom możności rozwoju, a jednocześnie zbliżą je do siebie i zespolą w ogólnej pracy cywilizacyjnej. A przy takich dążeniach fakt możności określenia warunków pokoju przez jedną grupę mocarstw, t.j. faktycznie przy zastosowaniu większości głosów, całą pracę niezmiernie ułatwia i daje możność dokonania jej w sposób rzeczywiście planowy, wszechstronny i wyczerpujący, bez uciekania się do półśrodków, paliatywów i niweczących czasem cel główny fałszywych kompromisów.

Większość, którą dziś państwa zwycięzkie przedstawiają w porównaniu do państw zwyciężonych, jest imponującą. Jak ostatecznie ukształtuje się przedstawicielstwo państw poszczególnych w organie naczelnym Związku Narodów narazie niewiadomo, rzeczą jednak jest oczywistą, że przy wszelkich systemach tego przedstawicielstwa państwa zwycięzkie zawsze rozporządzać będą 2/3 głosów, i że z tego względu nie tylko śmiało mogą na taką większość się zgodzić, ale nawet, że jest to w ich interesie, przez taką większość ewentualne wstręty ze strony państw zwyciężonych skutecznie sparaliżować.

Z drugiej strony, choć niewątpliwie wprowadzenie zasady decydowania większością 2/3 głosów może być uznawane przez państwa zwyciężone za ostateczne skrupowanie ich swobody ruchów i za pewnego gatunku stałą ich zależność od państw zwycięzkich, jednak przy głębszem rozważaniu może być również przez nie przyjęte, w zależności od takiego lub innego zdecydowania spraw, które będą załatwione na konferencji pokojowej, i właściwego charakteru, który przybiera Liga Narodów.

Oczywiście, jeżeli Liga Narodów utworzona zostanie w ten sposób, że służyć będzie nie idei sprawiedliwości i wzajemnego zbliżenia się narodów, lecz możności skuteczniejszego na nowy sposób eksploatawania jednych narodów

---

<sup>28</sup> Mowa o wystąpieniu prezydenta USA przed Senatem, w którym wezwał on do ustanowienia w Europie pokoju w oparciu o zasadę „pokoju bez zwycięstwa”.

przez drugie – w takim razie rzecz prosta, decydowanie większością głosów przedstawiałoby dla państw zwyciężonych, stanowiących mniejszość, wyraźne niebezpieczeństwo. Z drugiej strony bez decydowania większością głosów państwa zwyciężone będą mogły systematycznie odrzucać wszystkie wnioski, dążące do celów pokojowych, a państwa dziś zwyciężkie będą zmuszone do stałego utrzymywania pogotowia wojennego.

Jeżeli jednak Liga Narodów powstanie jako organizacja rzeczywiście dążąca do celów, które głośno proklamuje, jeżeli warunki pokojowe nie będą warunkami przemocy, lecz rzeczywistej słuszności, jeżeli statut Ligi Narodów, będący jej konstytucją, stanie na punkcie widzenia rzeczywiście postępowym i oprze się na proklamowaniu zasadniczych praw jednostki i narodów, jeżeli wreszcie początek funkcjonowania Ligi Narodów powierzony zostanie ludziom dającym gwarancję lojalnego dążenia do jej celów, a okrzyki: „vae victis”, po zupełnym rozbrojeniu i unieszkodliwieniu przeciwników, zamienią się w głosy pojednania i zachęty do nawiązania nowych, lepszych stosunków wzajemnych – w takim razie również dla zwyciężonych stanie się rzeczą nietylko możliwą, ale nawet wskazaną, zgodzić się na zasadę większości głosów, chociażby ta większość reprezentowaną była narazie przez ich przeciwników.

Realny polityk nie może ulegać chwilowym sympatjom i antypatjom, musi traktować stosunki międzynarodowe z punktu widzenia historyka, socjologa, psychologa i ekonomisty. Powinien wiedzieć, że najbardziej niezmiennym prawem w życiu ludzkości jest właśnie stała jego zmienność, że czas, przewroty polityczne i społeczne, głębokie wstrząśnienia psychiczne, wywoływane przez wypadki, zwłaszcza tak olbrzymie jak te, które narody europejskie przeżyły obecnie, wreszcie stosunki ekonomiczne, które już przed wojną wskazywały na nieodzowną konieczność złagodzenia antagonizmów narodowych i zbliżenia międzynarodowego – że wszystko to, choć nie odrazu, ale w sposób radykalny zmieni wiele z tego, co dziś dla tłumów, lub choćby szerszej publiczności, wydaje się rzeczą stałą i niezmienną.

Otóż w tem oświeceniu, dzisiejsza większość w Lidze Narodów nie może być straszną dla ludzi rzeczywiście dążących do uzdrowienia stosunków międzynarodowych, bez względu na to, czy należą oni do obywateli państw zwyciężkich, czy zwyciężonych. Z biegiem wypadków i daleko prędzej niż ogólnie się przypuszcza, nastąpi nowe zróżniczkowanie się sił w stosunkach międzynarodowych, i po jednej stronie staną ci, którzy będą zadowoleni z nowego stanu rzeczy, po drugiej ci, którzy albo zostaną pokrzywdzeni, albo wogóle dążyć będą do zmiany stosunków na swoją korzyść. Otóż rzeczą jest wagi pierwszorzędnej, by przynajmniej liczba pokrzywdzonych była jaknajmniejszą, a wtedy w liczbie nie dążących do zaburzenia spokoju w Europie znajdzie się niezawodnie także wiele żywiołów w państwach zwyciężonych, powiększając tem szeregi większości w Lidze Narodów.

Od samego też funkcjonowania Ligi Narodów zależeć będzie, by liczba jej zwolenników stale się zwiększała, a przez to i sposób decydowania w niej spraw

stale się doskonalili. To też przy tworzeniu Ligi Narodów, jakeśmy to już wspominali, główną uwagę zwrócić wypadnie na możliwość stopniowego jej ewoluowania. To ewoluowanie niewątpliwie odbywać się będzie w tym samym kierunku, w którym ewoluowały wszystkie związki państw, dążące powoli do ustroju państwa związkowego.

Jeżeli teraz przejdziemy do pewnych szczegółów przedstawicielstwa państw i narodów na Kongresie, należy przedewszystkiem stwierdzić, że byłoby rzeczą pożądaną, by przedstawicielstwo to było możliwie liczne. Byłoby pożądaną, by wypadł np. jeden przedstawiciel na każde dwa miliony ludności cywilizowanej, i by w ten sposób przedstawicielstwo każdego państwa odpowiadało choć liczbowo jego znaczeniu międzynarodowemu.

Powtórę byłoby rzeczą pożądaną, by ci przedstawiciele posiadali zupełną swobodę w wypowiadaniu swych poglądów i głosowaniu. Powinni być przedewszystkiem rzecznikami Ligi Narodów, a nie wyłącznie rzecznikami interesów państw poszczególnych.

Potrzenie byłoby rzeczą wskazaną, by wybory reprezentantów państw poszczególnych odbywały się w ten sposób, by przynajmniej część ich wybierana była przez parlamenty głosowaniem proporcjonalnem. Da to możliwość przedstawicielstwu państwowemu choć w części stać się przedstawicielstwem także mniejszości narodowych i przekonaniowych. Oczywiście jeszcze lepszem wyjściem w tym względzie byłoby utworzenie dwóch izb w Kongresie Międzynarodowym, izby reprezentantów rządów i izby reprezentantów parlamentów, ci ostatni musieliby być wybierani głosowaniem proporcjonalnem i mogliby być przedstawicielami już nie tylko państw, ale narodów.

W końcu tych rozważań będzie rzeczą wskazaną jeszcze raz przypomnieć, że jeżeli utworzenie Ligi Narodów i sprawne jej działanie mogą być dla państw tak potężnych jak Anglja i Stany Zjednoczone ostatecznie kwestją drugorzędną, to dla wielu państw słabszych stanowią bez przesady sprawę niejako życia i śmierci. Polska w swych szerszych granicach bez urzeczywistnienia Ligi Narodów nie obroni się od zachłanności otaczających ją wrogów i tylko przy Lidze Narodów może odegrać na wschodzie Europy tę rolę przewodnią, o której marzą i słusznie marzyć mogą coraz szersze warstwy naszego narodu. Rola ta przewodnia będzie dla Polski nie rolą żandarma Europy, ale rolą organizatorki nowego życia i krzewicielki kultury. W tym charakterze może Polska otrzymać mandat międzynarodowy w sprawach wschodu oraz przyłączyć do państwa Polskiego przyległe do jej rdzenia etnograficznego Kraje z ludnością mieszaną.

Dn. 8/III-1919 r.

<sup>f</sup>E. Starczewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 1857 (*druk: Uwagi o związku narodów; Liga Narodów i instytucjonalizacja polityki*)

## 187

*8 marca, pismo Departamentu Prawno-Administracyjnego MSZ  
do KNP w sprawie organizacji służby zagranicznej*

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Tak ze względów ogólno-politycznych, jak i z uwagi na wewnętrzną technikę budżetu Państwa Polskiego musi Ministerjum Spraw Zagranicznych w jaknajkrótszym czasie z jednej strony przygotować cały aparat tak dyplomatyczny, jak i konsularny, który natychmiast po nastaniu normalnych warunków będzie mógł na swoje miejsca przeznaczenia wyruszyć, z drugiej zaś strony przedłożyć Ministerjum Skarbu jeszcze w pierwszym kwartale bieżącego półrocza budżet placówek na drugie półrocze roku 1919<sup>29</sup>. Ponadto z uwagi na nagłą potrzebę jaknajszybszego nawiązania stosunków ekonomiczno-handlowych z zagranicą oraz dostarczenia opieki prawnej obywatelom Państwa Polskiego, pozostającym po za granicami Państwa Polskiego, jak wreszcie, celem racjonalnej organizacji reemigracji, widzi się Ministerjum Spraw Zagranicznych zmuszonym do obsadzenia w jaknajkrótszym przeciągu czasu przynajmniej placówek konsularnych.

Ponieważ wychodzimy z założenia, że w zasadzie w miejscowościach, w których będą znajdowały się poselstwa, nie będziemy organizować odrębnych konsulatów, a tylko przydzielony zostanie do poselstwa urzędnik z konsularnym wykształceniem i ponieważ przy wyborze osoby z zakresu konsularnego należy pod uwagę brać koniecznie także i osobistość przyszłego reprezentanta dyplomatycznego w danej miejscowości lub danem państwie, przeto zrozumiałem jest, że już obecnie należy powziąć decyzję nie tylko na pytanie, gdzie i jakiego charakteru otworzyć należy placówki, ale także i decyzję co do osób przynajmniej kierujących.

Kierując się powyższymi względami zwraca się Ministerjum Spraw Zagranicznych do Komitetu Narodowego z uprzejmą prośbą o bezzwłoczne nadesłanie opinii o powyższych dwóch kierunkach, a w szczególności dokładnego spisu osób, które zdaniem Komitetu należałoby do służby dyplomatycznej lub konsularnej zaangażować, w tym względzie prosilibyśmy o jaknajściślejsze daty, co do odnośnych osób, a w szczególności co do ich wieku, stanu rodzinnego, studjów, specjalnych kwalifikacji, a także co do rangi, jaką zdaniem Komitetu należałoby im przyznać.

---

<sup>29</sup> Zob. Aneks (Projekt Prowizorycznego Budżetu Dyplomatycznych Placówek Państwa Polskiego na II-gie półrocze 1919 r.).

Sprawa jest także i z tego względu pilną, że liczba kandydatów zgłoszonych Ministerjum idzie już w tysiące i wprost ze względów ludzkości należy w jak-najkrótszym czasie dać im odpowiedź i nie trzymać ich w niepewności.

Dla bliższej orientacji Komitetu pozwalamy sobie dołączyć tabelę płac<sup>30</sup>, wygotowaną wprawdzie jeszcze przez poprzedni rząd i dotychczas jeszcze przez ciało ustawodawcze nie zatwierdzoną, która jednak z małymi zmianami będzie niewątpliwie służyła za podstawę płac w przyszłości obowiązujących i którą Ministerjum przy dotychczasowej organizacji placówek posługuje się. W każdym razie błędem jest w tejże tabeli ustanowienie osobnej rangi dla *chargé d'affaires*, jest to bowiem tylko tytuł funkcyjny, który może być nadany każdemu z urzędników Poselstwa, a zwyczajnie nadaje się go radcom legacyjnym bądź pierwszej, bądź drugiej klasy.

Również dla orientacji załączamy odpis wniosku na zorganizowanie placówki dyplomatyczno-konsularnej w Szwecji.

Dyrektor Departamentu  
Prawno-Administracyjnego  
*Ernest Habicht*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 170

## 188

*[przed 9 marca], sprawozdanie wysłannika premiera do Londynu  
o nastawieniu środowisk brytyjskich do sprawy polskiej*

ŚCIŚLE POUFNE

Przybywszy dnia 13 lutego r.b. w misji ekonomicznej do Londynu<sup>31</sup>, spotkałem wkrótce kilku starych przyjaciół, ludzi zupełnie miarodajnych, posiadających duże wpływy w angielskim Parlamencie i w Ministerjum Spraw Zagranicznych, którzy ściśle poufnie udzielili mi bardzo ważnych informacji. Znaczną część tego udało mi się osobiście sprawdzić w kilku politycznych salonach angielskich i przekonałem się, że sytuacja przedstawia się następująco:

Zewnętrzna polityka angielska w znacznej mierze zależy dziś od pewnej wyjątkowo wpływowej grupy, posiadającej większą część prasy angielskiej i ogromne kapitały, grupę tą stanowią następujące osoby:

<sup>30</sup> Załączników nie publikuje się.

<sup>31</sup> Autorem notatki jest prawdopodobnie Tytus Filipowicz. Zob. dok. nr 202 i 204.

Lord Northcliffe – właściciel kilku najpotężniejszych pism angielskich (Times, Daily-Mail i inne); twórca Lloyd George'a, który jemu zawdzięcza swą władzę.

Wickam Steed – prawa ręka Northcliffe'a, foreign editor Times'a, szef biura propagandy, o którym jeszcze przed wojną mówiono „qu'il tenait les fils de politique internationale”. Jest to człowiek zdolności nadzwyczajnych, wielki intrygant, mający ogromne wpływy, z zawodu dziennikarz, pochodzenia niewyjaśnionego, prowadzący szeroki tryb życia i potrzebujący znacznych środków. Są dane, że jeszcze przed wojną był hojnie opłacany przez rząd rosyjski i wiadomo, że pierwszy reklamował ideę przyłączenia Konstantynopola do Rosji. Nienawiść Steed'a do Polski jest znaną w Londynie. Aksjomatem Steed'a jest, że Polska może być państwem niewielkim, ściśle związanym z Rosją lub Niemcami.

Namier – żyd galicyjski (istotne nazwisko Bernstein), naturalizowany w Anglii, kształcił się w uniwersytecie Londyńskim, jest przyjacielem rektora tegoż uniwersytetu Burrows'a, znanego „pacyfisty”. Jest collaboratorem „New Europe” oraz krytykiem w Times. Jako urzędnik Min. Spraw Zagr. składał memorjały Lloyd George'owi. Nie kryje się z nienawiścią do wszystkiego co polskie i służy najsilniejszym narzędziem w ręku Steed'a dla szkodenia sprawie polskiej. W ścisłym związku z Namierem są: Lipcher – żyd niemiecki, oraz von Zimmern – urzędnik Ang. Min. Spr. Zagr. (redaktor noty listopadowej o pogromach w Polsce).

Seton-Watson – expert rządu angielskiego w sprawie Jugosłowiańskiej na Konferencji Pokojowej, masson, ściśle związany z massonem A.F. Whyte – redaktorem New Europe, znanym ze swych sympatji demagogiczno-bolszewickich.

Sir Alfred Mond – żyd niemiecki, ogromnie bogaty, posiadający dokumenty, „kompromitujące .....”, którymi trzyma go zupełnie w ręku.

M-me Rose – przyjaciółka Steed'a, oficjalnie włoszka, lecz właściwie lewantińska żydówka. Żyje ze Steed'em od lat kilkunastu, mieszkają razem. Wielka intrygantka. Nienawidzi Polaków. Prowadzi antypolską propagandę.

\* \* \*

Grupa Steed'a działa stale na korzyść Rosji i Niemiec – aljansu tajnego z czasów przedwojennych. Członkowie jej, opłacani swego czasu przez rząd rosyjski i zainteresowani osobiście koncessjami i ogromnymi kapitałami, które posiadają w Rosji, oraz wychowani przeważnie w Niemczech i przesiąknięci nauką i filozofją niemiecką, nie kryją się wcale z sympatją dla dzisiejszych demokratycznych Niemiec i wierzą, że Rosja, zwalczyszcy za kilka lat bolszewizm, znów powstanie jako państwo potężne, przynoszące tej grupie kolosalne zyski materialne. Wielka zaś i niepodległa Polska grozi ich tejom politycznym,



wobec czego rozwinęli dziś nadzwyczajnie intensywną zakulisową działalność, nici której oplątały sfery decydujące obecnie o losach narodów, ażeby za wszelką cenę przeszkodzić rozwojowi Polski i ułożyli następujący tajny schemat, którym proponują rozstrzygnąć naszą sprawę: Polska otrzymuje część Poznańskiego, Galicję zachodnią z granicą Sanu, w najlepszym wypadku część Ślązka, Ślązk Cieszyński odchodzi do Czech, wzamian Chełmszczyzny i Suwalszczyzny, które odchodzą do Rossji, Polska otrzymuje obwód Białostocki. Przy tem jest proponowane połączenie Polski z morzem Bałtyckim systemem rzecznyim przez umiędzynarodowienie Wisły. Taka Polska nie oddzieli Rossję od Niemiec, lecz będzie służyć terenem dla wzajemnego zbliżenia się tych przyjaciół.

Stworzenie silnych Czech i Jugoslawji w ścisłym sojuszu z Rossją jest jednym z głównych aksjomatów grupy Steed'a i ma na celu, za pomocą sławnego korytarza czesko-słowiańskiego, dać Rossji wyjście na morze Adrjatyckie, jako rekompensatę za stracony Konstantynopol. Stosunkowo do tego porty adrjatyckie Tryest i Fiume mają otrzymać Jugosłowianie.

Jednocześnie grupa Steed'a, obawiając się blizkiego sojuszu Polsko-Francusko-Włosko-Rumuńskiego, wyęteża wszystkie siły, ażeby nie dopuścić do podobnego porozumienia i nie gardzi żadnymi środkami w tej szatańskiej intrydze.

Szeroka publiczność angielska nie zna wcale Polski. Koła zaś lepiej uświadomione są trzymane w błędzie akcją prasową i wydawnictwami grupy Northcliffe-Steed. Obojętność do Polski jest osnuta na podobieństwie naszej sprawy do kwestji Irlandzkiej i na katolicyzmie. Posiadamy sympatje w rodzinie królewskiej i w pewnych kołach urzędowych, lecz są to sympatje niestety platoniczne.

*AAN, KNP, 1939*

## 189

*10 marca, pismo Sekretariatu Generalnego KNP do MSZ  
o organizacji placówek dyplomatycznych i konsularnych  
w Stanach Zjednoczonych*

Paryż, dnia 10 Marca 1919

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

W odpowiedzi na list Min. Spraw Zagran. N. 852/IV/609/19 z dn. 28 lutego 1919<sup>32</sup> – Sekretarjat Jeneralny K.N.P. niniejszem komunikuje, że w sprawie projektu „billu” o zamknięciu immigracji do Stanów Zjednoczonych na przeciąg najbliższych 4 lat po wojnie, zwróci się do swego przedstawiciela w Chicago, p. Smulskiego, o informacje i zbadanie tej sprawy, jak również tu na miejscu w Paryżu postara się o wysondowanie, w jakiej fazie ów projekt się znajduje.

Jednocześnie Sekretarjat Jeneralny K.N.P. zawiadamia Ministeryum, że opracowuje projekt zorganizowania placówek konsularnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Wnioskując z rozmów prowadzonych z przedstawicielami Polaków, w ogólnych zarysach organizacja ta powinna się opierać na następujących zasadach:

Służba konsularna w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie powinna się centralizować w konsulacie generalnym w New Yorku. Ze względu na specyficzne warunki amerykańskie, liczbę i znaczenie ekonomiczne emigracji polskiej, konsulat generalny w New Yorku będzie miał do spełnienia następujące zadania:

1) Statystyczno-paszportowy oddział powinien rejestrować obywateli polskich według specjalnego kwestyionariusza, wydając obywatelom polskim polskie paszporty.

Ten sam wydział będzie prowadził statystykę zawodową i ekonomiczną tych, którzy wyrażą życzenie powrotu do kraju i starać się będą o wizę konsulatu.

2) Do działu prawnego należałaby:

Pomoc prawna obywatelom polskim w Ameryce i porada prawna w sprawach krajowych polskich: spadkowych, plenipotencji i t.d.

3) Dział opieki społecznej dla rodzin Polaków nie mających na razie zamiaru powrotu do kraju, a którzyby chcieli swoje rodziny do Ameryki sprowadzić.

---

<sup>32</sup> Dok. nr 161.

4) Dział finansowy, kontrola przesyłek pieniężnych i opieka finansowa nad emigrantem.

5) Dział handlowy: wyszukiwanie rynków zbytu na towary polskie, kontrola zakupów dla Polski, repatrycja tonażu, wydawanie pozwoleń na import towarów.

6) Dział propagandy dla współdziałania i pomocy dla Polski.

Dla współdziałania z Konsulatem Generalnym powinny być założone konsulaty i agencje konsularne (honorowe) w następujących miastach: Konsulaty: Boston (Mass.), Chicago (Ill.), St. Louis (Mo.), Cleveland (Oh.), Pittsburgh (Pa.), Philadelphia (Pa.) i Ottawa (Canada). Agencje konsularne: Buffalo (N.Y.), Detroit (Mich.), San Francisco (Cal.), New Orleans (Tex.), Milwaukee (Wisc.), Toledo (Oh.), Wilkesbarre (Pa.), Baltimore (Md.), Wilmingtone (Del.), Trenton (N.Y.) i w Kanadzie Winnipeg (Man.), Toronto (Ont.) i Montreal. Przy obsadzaniu konsulatów powinna być postawiona zasada, że o ile konsulem zostanie mianowany miejscowy Polak, to sekretarzem powinien być Polak z kraju, o ile zaś stanowisko konsula obejmie przyjezdny, to jego sekretarzem powinien być mianowany ktoś z Polaków miejscowych.

Kandydaci na konsulów i sekretarzy powinni przed objęciem stanowiska pracować 2–3 miesiące w konsulacie generalnym dla przyswojenia sobie rutyny konsularnej.

Byłoby pożądanem, aby również sekretarze agentów konsularnych także kilka tygodni przebyli w biurach generalnego konsulatu.

W tym celu Sekretarjat Generalny pragnąłby, aby w najbliższym czasie mogła wyjechać do Stanów Zjednoczonych komisja konsularna składająca się z kilku kandydatów z konsulem jeneralnym na czele, której zadaniem byłoby po zapoznaniu się z miejscowymi warunkami ostateczne opracowanie i zorganizowanie służby konsularnej w Stanach Zjednoczonych, Sekretarjat Jeneralny za najważniejsze uważa już dziś opracowanie projektu przeprowadzenia reemigracji planowej. Co się zaś tyczy Polaków amerykańskich, obywateli Stanów Zjednoczonych, to opiekę nad nimi należy pozostawić w dalszym ciągu Wydziałowi Narodowemu.

*/sig./ J. Wielowieyski<sup>c</sup>*

## 190

*10 marca, notatka Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową  
o działalności prezydenta Stanów Zjednoczonych*

Misja Prezydenta Wilsona w Ameryce.

Prezydent Wilson wyjechał w środę 5-go marca do Europy, można więc po trosze zdać sprawę z tego, co mu się udało osiągnąć podczas pobytu w Ameryce, tak jak korespondenci pism angielskich to przedstawiają.

Celem wyjazdu Wilsona do Ameryki było przecignięcie opinii publicznej na stronę Ligi Narodów, jak również uciszenie Senatu, aby przez czas trwania konferencji nie przeszkadzał planom Wilsona.

Czy prezydent osiągnął ten cel? Korespondenci pism angielskich, prawie bez wyjątku, stwierdzają, że o ile chodzi o opinię publiczną, to misja Wilsona przyniosła dobre rezultaty. Niesłychany entuzjazm, z jakim go witano, frenetyczne oklaski, jakimi darzono jego mowy, ton prasy demokratycznej, propagującej przyjęcie Ligi, wreszcie pewność samego prezydenta, wyrażona w depešy wysłanej z pokładu „George Washingtona” do Francji, w której prezydent stwierdza, że olbrzymia większość narodu amerykańskiego jest za nim w kwestji przystąpienia Ameryki do Ligi Narodów, wszystko to każe przypuszczać, że nastrój w Ameryce jest pod tym względem po stronie prezydenta.

Swych nieprzejednanych przeciwników, republikańskich senatorów, Wilson jednak przekonać nie zdołał. Dużo jest w ich motywach racji osobistych, za rok bowiem mają się odbyć wybory nowego prezydenta, w każdym razie jednak twierdzenia ich, że przez cały czas pobytu Wilson nie przedstawił ani jednej praktycznej racji dla Ameryki w kwestji przystąpienia jej do Ligi Narodów odwoływał się jedynie do szlachetnych i humanitarnych uczuć narodu amerykańskiego, podczas kiedy republikanie podnoszą wyraźne i niebezpieczne skutki wynikające ze zobowiązań Ameryki jeśli by miała zaakceptować warunki Ligi Narodów i przystąpić do niej, robią duże wrażenie wśród ogółu.

Ostatnia sesja Senatu rzuca charakterystyczne światło na perspektywę Ligi Narodów. Senator Lodge przedstawił wniosek o wypowiedzenie się natychmiastowe przeciwko Lidze Narodów a faworyzujący zawarcie takiego pokoju z Niemcami, jaki zadowoliliby Stany Zjednoczone i ich sprzymierzeńców, przy czem opracowanie szczegółów Ligi możnaby odłożyć na później.

W myśl konstytucji amerykańskiej wniosek, aby uzyskać pierwszeństwo przed innymi musi otrzymać jednogłośnie zgodę całej Izby. Na skutek opozycji demokratów wniosek Senatora Lodge'a nie mógł być rozpatrywany podczas bieżącej sesji Senatu, ponieważ ta skończyła się tego samego dnia o 12 w nocy.

Widząc to Senator Lodge odczytał nazwiska 37 członków nowego Senatu, który będzie rozpatrywał ostateczny traktat pokojowy, a którzy zobowiązali się popierać jego wnioski. Ponieważ ratyfikacja traktatu pokojowego będzie wymagała zgody dwóch trzecich członków Senatu a cyfra 37 jest to więcej niż jedna trzecia część, jest więc rzeczą pewną, że traktat, o ile nie zadowolili republikanów, będzie obalony.

Chcąc koniecznie doprowadzić do zwołania sesji *„nadzwyczajnej”* Senatu, w celu przeprowadzenia wniosku Lodge'a senatorowie republikańscy rozpoczęli obstrukcję i tym sposobem uniemożliwili przejście wniosków nadzwyczajnej *„wagi”*, a mianowicie wniosku o pokrycie ogólnego deficytu w kwocie 750.000.000 dolarów, co pociągnie za sobą przejście kolei z powrotem do rąk prywatnych kampanji, ponieważ rząd może nie będzie w stanie nadal ich finansować, całego szeregu projektu o rekonstrukcji, prawa o marynarce handlowej, prawa o emigracji i deportacji obcych poddanych i t.p.

Prezydent Wilson zdecydował jednak stanowczo, że nadzwyczajnej sesji starego senatu nie zwoła aż do połowy czerwca, kiedy ma się zebrać nowy senat.

Przez zamknięcie sesji Senatu prezydent Wilson zakneblował usta senatorom republikańskim, którzy nie będą mogli używać trybuny Senatu do propagandy przeciwko niemu, ale nie jest w stanie uciszyć prasy z obozu republikańskiego. Przyznać również trzeba, że przez swoją obstrukcję republikanie postawili rząd amerykański w trudne położenie wobec nie uchwalenia wniosków pierwszorzędnej doniosłości administracyjnej.

W jakim świetle starają się przedstawić prezydenta Wilsona republikanie wobec opinii amerykańskiej, świadczą ich rewelacje uczynione Washingtonskiemu korespondentowi „Daily Telegraph” po obiedzie w Białym Domu. Prezydent Wilson, podług nich, zupełnie zawiódł oczekiwania Ameryki. Zapytywany przez biesiadników, kto jest autorem projektu Ligi Narodów, Wilson odpowiedział, że Anglicy. Na zapytanie, ile było przedstawionych projektów, odpowiedział, że cztery: angielski, amerykański, francuski i włoski – przyjęty *„zaś”* został projekt angielski. Co zrobiono z pozostałymi? Odrzucono je po prostu. Ta ostatnia rewelacja mocno zachwiała opinię publiczną, która dotychczas popierała projekt Ligi Narodów, ponieważ była pewna, że jej autorem jest prezydent Wilson. Rewelacje te stały się również tematem wielu artykułów pism amerykańskich. Jedno z nich pisze: „Prezydent zapytywany o szczegóły projektu bardzo mało wiedział o nim, a jednak osobiście zwraca się do narodu z prośbą o przyjęcie go”. Korespondenci pism obecni na obiedzie utrzymują, że prezydent mało mógł odpowiedzieć na zapytania gości o szczegóły projektu. „Stał on jak uczeń, który zapomniał źle wyuczonej lekcji” – mówi jeden. „Okazał zadziwiający brak obznajomienia się”, mówi drugi. „Zupełnie skonfundowany”, powiedział trzeci. Jeżeli, mówią republikanie, Wilson okazał takie zakłopotanie

wobec swych ziomków, to jakie o nim muszą mieć pojęcie chłodni, doświadczeni i praktyczni przedstawiciele mocarstw europejskich. Jakie szanse powodzenia ma prezydent w walce z nimi przy stole pokojowym?

Ostatnia mowa pożegnalna prezydenta Wilsona wygłoszona w Nowym Yorku w gmachu Opery była aktem skierowanym na poparcie *„jego”* idei i krytykę oponentów. Prezydent oświadczył w niej, że ma niezbite dowody że Ameryka poprze Ligę Narodów. Traktat pokojowy byłby martwą literą, gdyby nie miał stałej pomocy w organizacji tego rodzaju co Liga. Nie można traktować projektu Ligi Narodów oddzielnie od traktatu pokojowego bez narażenia całości na szwank. Opozycja przeciwko Lidze jest oparta w Ameryce na „doktrynie ostrożnego samolubstwa” i jeżeli Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi, staną się najbardziej pogardy godnym narodem. Nie można sobie jednak wyobrazić, aby Ameryka zawiodła oczekiwania całego świata. Liga będzie ostrzeżeniem dla narodów pragnących łamać prawa, że kroki w rodzaju przedsięwziętego przez Niemcy spotkają przeciwdziałanie ze strony Ligi.

Prezydenta Wilsona poparł również były prezydent, republikanin Taft. Ten ostatni zabrał głos przed prezydentem Wilsonem i w doskonałej mowie wyjaśniał punkty projektu Ligi Narodów z prawnego i innych <sup>h</sup>punktów widzenia<sup>h</sup> *„stanowiska”*, wyjaśniał *„dalej”*, że kwestja emigracji może być wyjętą spod kompetencji Ligi ze względu na to, iż jest kwestją wewnętrzną polityki Stanów, że w kwestji ograniczenia zbrojeń można dojść do porozumienia stosując zasadę terminowości przynależności do Ligi, że doktryna Monroego przez należenie do Ligi nie traci mocy, i że koniec końcem, jakkolwiek punkty projektu Ligi, zmuszające do poddawania arbitracji spraw spornych, nie są zupełne, stanowią jednak ważny krok naprzód<sup>33</sup>.

Tym pożegnalnym wystąpieniem zakończył Wilson pobyt w Ameryce. W rezultacie tego pobytu świat przekonał się, że prezydent ma zamiar bronić projektu Ligi wszelkimi sposobami, że w celu przerwania kampanji republikańskiej w Senacie w czasie swojej nieobecności, nie zgodził się na nadzwyczajną sesję Senatu i Senat zamknął, że między nim i senatorami republikańskimi różnice poglądów pogłębiły się w skutek pobudek czysto osobistych, że w nowym Senacie opozycja przeciwko Lidze, o ile nic się nie zmieni, będzie również silną jak przed tym, w starym, a może nawet silniejszą, ale że humanitarne i szlachetne cele prezydenta mają gorące poparcie w narodzie amerykańskim, który rozumie dobrze, że raz wmieszawszy się do wojny europejskiej nie można cofnąć się przed wzięciem odpowiedzialności i za pokój europejski.

AAN, KNP, 1334

---

<sup>33</sup> Opozycja w amerykańskim Senacie argumentowała m.in, że udział w Lidze Narodów ograniczy suwerenność Stanów Zjednoczonych w kwestiach wojny i pokoju.

## 191

*10 marca, nota marszałka Sejmu do przewodniczącego  
Izby Deputowanych Francji*

Warszawa d. 10 Mars 1919

Monsieur le Président de la Chambre des Députés  
à Paris

Monsieur le Président,

La Diète constituante de la République Polonaise m'a confié l'honneur de transmettre à la Chambre des Députés l'expression des sentiments fraternels.

Ce devoir que je remplis avec joie n'est que l'expression de l'amitié traditionnelle qui unit depuis plus de cent ans la Pologne à la France.

Nos aïeux déjà luttaient et mouraient sous Vos étendards avec la foi, que Votre triomphe sera celui de la civilisation sur la violence, de la grande âme d'un peuple héroïque sur la force brutale et sur l'oppression.

C'est avec une émotion profonde que la première Diète de la Pologne resuscitée salue chaleureusement le Parlement Français.

Veuillez agréer, Monsieur le Président, l'expression de ma haute considération.

(signé) Trąpczyński

AAN, KNP, 2170

## 192

## 10 marca, raport dzienny MSZ

Warszawa, 10.3.1919

## RAPORT DZIENNY NR. 3

1) Zaleski donosi wiadomość z Timesa 5/III o obradach Komisji Polskiej Cambon'a<sup>34</sup>. Słychać, że nie jest jeszcze pewnym, czy Gdańsk z uwagi na charakter narodowościowy ludności stanie się portem polskim. Szuka się kompromisu w tym sensie, by <sup>a</sup>Eckernwerde<sup>a</sup> oddać Polsce, w każdym zaś razie przypadną terytoria leżące na wschód od portu Niemcom.

2) Ten sam telegram donosi, że data wyjazdu wojsk Hallera jeszcze niepewna i z powodu trudności w Gdańsku wyjazd prawdopodobnie nie nastąpi przed upływem 2–3 tygodni.

3) Telegram Seydy donosi, że komisja polska pod przewodnictwem Cambon'a zajmuje się w tej chwili ustaleniem zachodniej granicy Polski i że rokowania jej są na dobrej drodze.

4) L'Humanité ogłasza artykuł Longuet'a występujący przeciwko roszczeniom Polski do granic z 1772 roku i powołując się na wywody niejakiego Lewina w amerykańskim czasopiśmie „New Republic” twierdzi, że stosunki narodowościowe w takim Państwie Polskiem przedstawiałyby się gorzej, jak w Austro-Węgrzech<sup>35</sup>.

5) Z Poznania nadchodzi wiadomość, że rokowania z Komisją niemiecką będą wkrótce ukończone. Misja Noulensa pozostawi jedną komisję w Poznaniu, drugą wyśle do Gdańska, między innymi dla przygotowania wylądowania wojsk Hallera.

6) Pułk. Wade wrócił ze Spizu i Orawy z wrażeniem i przekonaniem o zupełnej słuszności roszczeń polskich. Wskazuje konieczność zetknięcia delegacji ludności miejscowej z misją Noulensa oraz wysłania kilku jej członków do Paryża.

7) Niemcy kontynuują w Skandynawji wytężoną propagandę anti-polską. Posługują się b. wydatnie biurem litewskim w Stockholmie. Skutkiem prawdopodobieństwa utraty kolonii wzmaga się Drang nach Osten i przewidywać należy duże trudności w uregulowaniu kwestji Kowna i Suwalszczyzny. Mając

<sup>34</sup> Mowa o artykule: *Polish Outlet to the Sea*, opublikowanym w „The Times” 4 marca.

<sup>35</sup> Mowa o artykule Jeana Longueta: *Nos impérialistes et La „Grande Pologne”*, zamieszczonym w „L'Humanité” 25 lutego oraz, prawdopodobnie, Isaaca Dona Levine'a, *The New Balance of Power*, „The New Republic” z 15 lutego.



na oku przyszłe stosunki do Rosji Niemcy dążyć będą usilnie do zachowania wspólnej granicy z bolszewikami.

8) Ministerjum Poczty domaga się interwencji celem przywrócenia komunikacji pocztowej i telegraficznej z Wiedniem. Jediną gwarancją wydaje się w tym momencie uzyskanie od aliantów oddziału wojskowego, któryby wziął pod swoją obronę wszystkie środki komunikacyjne między Krakowem a Wiedniem, w szczególności zaś dał eskortę pociągom kolejowym<sup>36</sup>. Wskazaną jest interwencja w tej mierze zarówno za pośrednictwem misji Noulensa, jak i przez Komitet Narodowy w Paryżu.

9) Wczoraj, 9 b.m., wyjechał z powrotem do Cieszyna delegat Min. Spr. Zagr. p. Dangel.

10) Naskutek interwencji Ministerjum Spr. Zagr. w Paryżu domaga się Komitet Narodowy kreowania konsularnej placówki w Konstantynopolu. Na miejsce to proponowany jest ad interim p. Świerżbiński, przeznaczony na konsula w Smyrnie.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 193

*[po 10 marca], niepodpisana notatka z rozmowy przedstawiciela KNP i szefa Polskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie o perspektywach współpracy z Rumunią i Francją przeciw bolszewikom i Ukraińcom*

### INFORMACJE GENERAŁA LAMEZANA UDZIELONE D-ROWI KOŹMIŃSKIEMU W DRODZE MIĘDZY BUKARESZTEM A WIEDNIEM DNIA 10 MARCA 1919

1) Dnia 5 Marca otrzymał gen. Lamezan szyfrowany telegram ze sztabu jeneralnego z Warszawy, którego istotna treść jest następująca: „Pertraktacje z Ukraińcami zostały zerwane<sup>37</sup>. Wobec tego zachodzi konieczność dalszej walki. Ze strony Warszawy możność akcji dopiero w kwietniu. Koniecznym wydobyc pomoc ze strony Rumunów w sile paru dywizji, albo spowodowania

<sup>36</sup> Zob. dok. nr 121.

<sup>37</sup> Mowa o pertraktacjach w sprawie tzw. linii Barthélemy'ego, zob. przyp. 21 do dok. nr 180.

u gen. Berthelota, by czwarta dywizja odescka została w tym celu użytą. Pyta się wreszcie, czy natychmiastowa pomoc Rumunów jest możliwą”.

2) Otrzymawszy tę depezę, udał się gen. Lamezan do gen. Berthelota oraz do sztabu rumuńskiego. U Berthelota był dnia 6 Marca. Berthelot nieco podniecony, po przedstawieniu mu sprawy przez Lamezana i jej nagłości, zaznaczył: „je n'ai pas de forces, avant le mois de mars et de mai je ne peux rien faire. Ce n'est pas mon affaire, c'est au général Niessel qu'il faut s'adresser. J'envoie un officer à Varsovie. C'est lui, Niessel, qui doit me dire ce que j'ai à faire. Je peux exercer une influence sur Petlura qu'il s'arrange avec les Polonais. C'est une question s'il pourra faire quelque chose”.

Co do czwartej dywizji odeskiej Berthelot zauważył: „jest to tylko pułk, mający się dopiero zorganizować, nie można go użyć do akcji. Mogę obiecać wszelką pomoc w przyspieszeniu zorganizowania tej dywizji”. Na pytanie hr. Lamezana, czy nie możnaby przynajmniej urządzić na froncie Bukowińskim demonstracji, odpowiedział Berthelot „Une démonstration ce serait un jeu d'enfant”.

W sztabie rumuńskim był generał Lamezan u zastępcy szefa sztabu gen. Cichoskiego, wedle informacji tego ostatniego istnieje po stronie Rumunów jak największa chęć przyjscia nam z pomocą. Zachodzą jednak pewne ale: akcja bolszewicka znajduje się obecnie na martwym punkcie, w tej sprawie ograniczą się Rumuni do defensywy. Na Węgrzech uzyskali Rumuni od Entente'y nową linię demarkacyjną, na którą jednak Węgrzy dobrowolnie się cofną. Nadto na dotychczasową linię demarkacyjną odbywają się ze strony Węgrów ciągle ataki. W pierwszym więc rzędzie mają Rumuni wojnę z Węgrami. Zarządzona mobilizacja ma właśnie tę wojnę na celu. Niebezpieczeństwo ukraińskie ze wschodniej Galicji jest dla nich drugorzędnym niebezpieczeństwem. Zdają sobie jednak sprawę sfery miarodajne rumuńskie, zdaniem gen. Cichoskiego, że kwestję ukraińską rozwiązać będą mogły wspólnie tylko Polska i Rumunja. Generał Lamezan wyniósł wrażenie z rozmowy z gen. Cichoskim, że pomoc Rumunji przeciw Rusinom w zasadzie nie jest wykluczoną, na razie jednak z powodu poważnej sytuacji wojennej, w której znajduje się Rumunja, jeżeli nie możliwa, to przynajmniej bardzo utrudniona. Późniejsza akcja ze strony Rumunji oraz czwartej dywizji odeskiej natomiast *jest* możliwą.

Kiedy akcja ze strony czwartej dywizji będzie możliwą, zdania są podzielone. Pułk. Bobicki i pułk. Małachowski przypuszczają, że akcja ta możliwą będzie do miesiąca. Gen. Berthelot przypuszcza, że najprędzej do dwóch miesięcy.

Generał Lamezan zauważył, że akcja wspólna Rumunji i Polski jest przedewszystkiem kwestją polityczną, w której to kwestji oba te państwa muszą się ze sobą porozumieć i powziąć postanowienie. Najpierw zatem koniecznym jest zawarcie jakiejś konwencji militarnej między temi państwami, potem dopiero rozpocznie się praca obu sztabów. Tymczasem wskazanem jest natychmiastowe

uregulowanie kwestji przedstawicielstwa polskiego dyplomatycznego w Rumunji, oraz przydzielenie stałego attaché militaire w Bukareszcie. To samo ze strony Rumunji w Warszawie.

Co się tyczy czwartej dywizji odeskiej, należy szukać za środkami celem usunięcia tego, co dezorganizuje istniejącą i przeszkadza dalszej organizacji tej dywizji. Zdaniem Lamezana wskazanem by było wysłanie kogoś wyższego stopnia wojskowego, np. dywizjonera z ramienia Warszawy i Paryża (Piłsudskiego i Hallera) dla celów informacyjnych. Rzeczą tego wysłannika będzie ocenić i złożyć sprawozdanie, w jaki sposób byłoby najbardziej celowem powiększenie tej dywizji. Sam gen. Lamezan nie mógł by zostać attaché militaire w Rumunji, podjąłby się tylko misji wprowadzenia nowomianowanego attaché w stosunki bukareszteńskie.

AAN, KNP, 84

## 194

*11 marca, pismo przedstawiciela KNP w Londynie do przedstawiciela rządu w Hadze o zasadach współdziałania placówek*

11 marca 1919

Do W-go Pana Jana Włodka,  
Przedstawiciela  
Polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Holandyi,  
42. Nassau Odjickstraat

Szanowny Panie,

1. W odpowiedzi na 2 listy z 15/II.<sup>38</sup> i 27/II., które dopiero przed kilku dniami w czasie mojej nieobecności nadeszły, donoszę, że poczynię odpowiednie kroki u władz angielskich w celu ułatwienia Panu przesyłki listów walizą dyplomatyczną angielską do Misji K.N.P. w Londynie. Dnia 18 lutego 1919 wysłałem do Pana przez Foreign Office 8 listów od Polskiego Ministra Spraw Zagranicznych wręczonych mi przez p. Sączewskiego. Prosiłbym o potwierdzenie odbioru.

2. Sprawę uznania Polski przez władze angielskie dla exportu hollenderskiego jako „approved destination” oddałem w ręce Polskiej Agencji

---

<sup>38</sup> Dok. nr 134.

Finansowo-handlowej w Londynie, która po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami angielskimi wręczyła mi telegram do Pana zawierający szereg pytań, na które trzeba odpowiedzieć, by prowadzić dalsze pertraktacje. Telegram ten został wysłany do Pana 28 lutego 1919 przez Sekretarza Misji K.N.P. w Londynie, p. Lipskiego.

3. Co do korespondencji Pańskiej z p. Charles Perkins, London, Bishopsgate, i pośredniczenia mu w przesyłce wiadomości do Galicji dla przemysłu naftowego wolałbym, żeby wszelkie sprawy ekonomiczne między Anglią a Polską przechodziły przez tutejszą Polską Agencję Finansowo-handlową, Canada House, Kingsway W.C.2.

4. Projekt Pański polegający na wydawaniu paszportów osobom udającym się z Holandii do Anglii za poprzednim porozumieniem się z Przedstawicielem K.N.P. w Londynie najzupełniej aprobuję. Prosiłbym przytem w każdym poszczególnym wypadku o poufną informację co do danej osoby, mianowicie czy Pan uważa, że przyjazd jej do Anglii byłby korzystnym dla sprawy polskiej ze względów ogólnopolitycznych. Nadmienić muszę również, że Rząd angielski robi wielkie trudności z wpuszczaniem obcokrajowców do Anglii, wobec czego radziłbym jak najrzadziej udzielać pozwolenia na wyjazd do Anglii.

5. P. Sączewski, który był tutaj przysłany przez Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ze zleceniem oddania się do dyspozycji Komitetowi Narodowemu Polskiemu, uznał, że stanowisko proponowane mu przy Polskiej Agencji Finansowo-handlowej w Londynie jest dla niego nieodpowiednie. Obecnie został wezwany do Warszawy przez Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciel  
Komitetu Narodowego Polskiego  
w Londynie

*AAN, KNP, 1966*

## 195

*11 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych  
do przedstawiciela rządu w Wiedniu w sprawie przejęcia przez Danię  
opieki nad Polakami w Rosji*

11 marca [191]9

Do Pana K. Gałęckiego  
Posła Polskiego  
w Wiedniu

Prosimy o zasięgnięcie opinii Rządu Duńskiego w sprawie ewentualnego powierzenia mu przez Rząd Polski opieki nad obywatelami polskimi w Rosji. Według posiadanych przez nas informacji konsul duński w Petersburgu p. Möllen wyraził zasadniczą zgodę na objęcie opieki, oczekuje jednak w tej kwestji rozporządzenia i instrukcji od swego Rządu. Na naszą prośbę o interwencję w sprawie aresztowanych w Rosji członków i funkcjonariuszy naszych Przedstawicielstw otrzymaliśmy coprawda odpowiedź odmowną, motywowaną wyjazdem posła, p. Scaveniusa, z Rosji. Ta odpowiedź nie tyczyła jednak ogólnej opieki nad obywatelami polskimi. Natomiast posiadamy depeszę Rządu Duńskiego z dnia 12 grudnia 1918 r., w której jest zaznaczone, że jakkolwiek Rząd Duński wtedy wyraźnie polecił swemu posłowi w Petersburgu objęcie zastępstwa interesów polskich nie był w stanie, to jednak de facto takie zastępstwo będzie miało miejsce w miarę możliwości i w takim zakresie, w jakim to było czynione do grudnia r.z.<sup>39</sup>

Jednak w chwili obecnej konsulatu duński w Petersburgu swej opieki nad obywatelami polskimi nie roztacza.

Za Ministra Spraw Zagranicznych  
c/-/ Wróblewski<sup>c</sup>

AAN, MSZ, 6733

---

<sup>39</sup> Zob. PDD 1918, dok. nr 51.

## 196

*11 marca, list przedstawiciela KNP w Londynie do sekretarza ministra  
spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii  
o pomocy dla polskiej marynarki wojennej*

11th March 1919

Sir George Clerk, K.C.M.G., C.B.  
Foreign Office,  
S.W.1.

Dear Sir George,

With reference to our conversation of yesterday, I would like to attract your attention to the advisability of some action on the part of the English Government with regard to the organization of the Polish Navy, which is so very important for the development of future relations between England and Poland. Should the British Government also attach equally great importance to the matter and agree to help with the above mentioned organization, I would suggest that a prompt action be taken for the following reasons:

1. There are 14 Polish naval officers and 79 sailors, now serving with the Polish Army in France, who are desirous of serving in the Navy and would form the nucleus of the Polish Navy.

2. The time is not far off when Dantzic will become an important port and a base for naval intercourse with Allied countries. Hence the necessity of good organization.

It is superfluous for me to add that the professional training and the tradition of the English Navy would become both, from the technical, as well as from the political point of view, an important factor in bringing about of a speedy and lasting order in Poland.

In view of this would it not be desirable to send out to Poland a naval mission, similar to the military mission sent out there by the French Government, which could make use of the now available material in naval men and officers and draw a plan of organization of a Polish Navy.

Yours sincerely,

*AAN, KNP, 1909*

## 197

*11 marca, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## PROTOKUŁ POSIEDZENIA DELEGACJI

Dn. 11/III/19

Obecni: Prezes Dłuski, pp. Wasilewski, Thugutt, Sokolnicki, Patek, Downarowicz, Sujkowski, Baranowski, Posner, Hempel i Hubicki.

Przyjęto protokół poprzedniego posiedzenia.

Zaproszenie p. Posnera do poinformowania Delegacji o dziejach Polish Review w Londynie. P. Posner udawadnia konieczność zachowania nadal tego pisma, przekształcenia go na miesięcznik i wydawania w dwóch egzemplarzach francuskim i angielskim. Potrzebnem ono jest dla politycznych, ekonomicznych i kulturalnych celów. Finansowanie może być oparte tylko albo na państwowych, albo na publicznych funduszach.

Postanowienie to, wobec tego, że fundusze na dalsze prowadzenie Polish Review mogą być czerpane tylko z funduszków Delegacji Naczeln. Pan., z ostateczną decyzją należy się wstrzymać aż do czasu, gdy Delegacja wejdzie w posiadanie tych funduszków.

P. Downarowicz: O przyjeździe Gen. Barthelémy – o pomoc dla Lwowa.

P. Patek: O pracach w Commission Interalliée de Travail.

Wobec tego, że nazajutrz odbędzie się 3 czytanie ustawy Komisji i że trzeba będzie przyjąć na siebie odpowiedzialność za tę ustawę bez porozumienia się z krajem, p. Patek chce, by Delegacja wypowiedziała się co do niektórych punktów tej ustawy: 1) W §3 Ustawy określono ilość delegatów każdego państwa na 4-ech: 2 od rządu – 1 od pracodawców i 1 od robotników urzędników. P. Patek projektuje od Polaków poprawkę, by od rządów był jeden delegat z jednym głosem. Większość członków Delegacji jest zdania, że powinno być 2 deleg. z 2 głosami.

P. Patek proponuje, by wnieść do ustawy poprawkę następującą:

Ustawa rozróżnia stale urzędników i robotników; należy zastąpić te dwa określenia jednym: „pracujący”, czem określa się jaśniej wzajemny stosunek tych dwóch grup i stosunek do pracodawcy. Wniosek przyjęto.

3) W tym paragrafie jest wspomniane, że konferencja ma prawo oprostowania prawomocności delegatów od pracodawców i pracujących, nie określając bliżej zasad, na jakich powinni być wybierani ci delegaci. Należy zwrócić uwagę na niejasność tego punktu (przyjęto).

4) W całej ustawie nie ma nic o prawach kobiet. P. Patek proponuje „wnieść” zadanie równych praw dla kobiet w pracach Konferencji.

5) §19–33. Należy popierać stronę żądającą, by postanowienia Konf. były zatwierdzane przez parlamenty dla każdego kraju oddzielnie.

6) Wreszcie należy popierać wnioski, by już obecnie był ustanowiony porządek obrad dla pierwszego posiedzenia Konferencji i by nań były wniesione: 8 godz. dzień pracy i wolność w tem, by zaznaczyć, że w Polsce jest już zaprowadzony 8 g. dzień roboczy. Co do ceł, wolna ręka.

P. Hempel informuje, że objął kierownictwo paryskiego przedstawicielstwa Polski, Ag. Teleg. i że [w] najbliższych dniach zjawi się broszura o Komendancie.

P. Sokolnicki przez p. Buthielerę został powiadomiony o zamiarze utworzenia specjalnej komisji do spraw polskich w łonie Komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych. Od nas należałoby zażądać, by do tej Komisji weszli tacy pp. jak Honnorat i Lebey.

W sprawie organizacji pracy w łonie Delegacji, p. Sokolnicki proponuje, aby p. Wasilewski zajął się zcentralizowaniem całej działalności lewicy i ewidencją naszych zagranicznych stosunków. P. Baranowski mógł by mu pomóc w tej pracy. Wniosek przyjęto.

Prezes informuje, że zachęcony przez p. Bratiano zwrócił się do p. Salvago Raggi z misji włoskiej z żądaniem Konferencji. Odpowiedzi nie otrzymał. Następnie Prezes na posiedzeniu Prezydium K.N. podniósł sprawę 1) regularnych posiedzeń K.N. Postanowienie odrzucono z powodu nawału pracy; 2) stosunku wojska polskiego we Francji do rządu; 3) opieki nad jeńcami robotnikami we Francji. Co do tych spraw nastąpiła obietnica rozpatrzenia ich.

W sprawie przyjęcia p. Baranowskiego do K.N. – [K.N.] nie jest departamentem M.S.Z. ani rządu i że do K.N. mogą być przyjęci ci z następujących członków lewicy, którzy byli wymienieni w depeszy z 14/I. W razie nieprzyjęcia p. Baranowskiego do K.N. Delegacja przyjęła propozycję p. Sokolnickiego odwołania się do Rządu i Naczelnika Państwa<sup>40</sup>.

Wreszcie, że u p. Dmowskiego byli Żydzi pp. Wolf i Strauss w sprawie żydowskiej – odpowiedziano im, że żądania Żydów są zanadto wygórowane i że państwa w państwie być u nas nie może.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

---

<sup>40</sup> Zob. dok. nr 209.



## 198

*11 marca, memorandum Urzędu do Spraw Powrotu Jeńców  
w sprawie osób powracających z Rosji*

11 mars 1919 r.

Memorandum

concernant le transport des prisonniers de guerre revenant de Russie

Les prisonniers de guerre et les émigrés, désirant revenir de Russie dans leur patrie, arrivent aux frontières du royaume de Pologne, dans un état de misère extrême, affamés, épuisés physiquement, portant en eux le germe de différentes maladies infectieuses, qui sévissent en Russie, vêtus de haillons et démoralisés par le bolshevisme qui est propagé dans leurs rangs. Ces prisonniers de guerre et ces émigrés appartiennent à des différentes nations. A part les Polonais et les Allemands, il y a parmi eux des représentants de nationalités, qui constituaient l'ex-empire d'Autriche-Hongrie, c'est-à-dire des Allemands autrichiens, des Italiens, des Slovaques méridionaux, des Hongrois, des Roumains, des Serbes et des Turcs. Il se trouve aussi parmi eux des Ukrainiens et des Russes s'enfuyant de leur patrie. Bien qu'en ce moment il ne puisse être question d'un transport régulier de prisonniers de guerre venant de Russie, surtout à cause de l'état de guerre existant entre la Pologne et les bolchevicks, chaque jour, quelques centaines de ces malheureux passent la frontière à la dérobée, de sorte que les armées polonaises dans leur avance vers l'est rencontrent constamment de grands rassemblements d'ex-prisonniers de guerre voulant revenir dans leur patrie. Il ne faut pas oublier, que selon toute probabilité, avec le printemps, l'affluence de prisonniers de guerre augmentera encore, et atteindra des proportions qu'il est impossible de prévoir aujourd'hui. Il est à craindre qu'ils amèneront avec eux différentes épidémies et des germes de démoralisation qui menaceront de se répandre jusqu'aux frontières de l'Adriatique. Lors de leur rapatriement, il sera nécessaire de prévoir des mesures appropriées afin d'éviter ces deux dangers. L'Agence gouvernementale pour le Retour des prisonniers de guerre, émigrés et ouvriers déportés, fait tout son possible sous ce rapport, mais elle ne dispose pas de moyens suffisants pour que son action puisse complètement obvier au danger. Les territoires situés sur la frontière est de la Pologne sont, dès que les bolchevicks les abandonnent, occupés par les armées polonaises, ces territoires sont complètement dévastés et n'ont aucune organisation sanitaire. Il faut tout créer, ce que, vu le manque de moyens, d'appareils, de désinfecteurs, etc. exige beaucoup de temps, d'autant plus, que ces organisations doivent être établies sur toutes les lignes de chemins de fer dans la direction de l'est. Il manque,

outre les produits alimentaires, du linge, des vêtements les plus indispensables, dont il faut recouvrir ces malheureux après leur avoir enlevé les haillons sales et puilleux dont ils sont vêtus et que l'on ne peut même pas désinfecter, car après désinfection ils tombent en lambeaux.

En présence de cet état de choses déplorable qui exige sur-le-champ une action énergique, l'Agence gouvernementale pour le Retour des prisonniers de guerre, émigrés et ouvriers déportés a l'honneur de formuler les demandes suivantes:

Le secours immédiat de la part des Alliés est de toute nécessité. Cet aide pourrait se manifester par l'envoi, pour le transport des prisonniers de:

- a) 20 trains sanitaires et 5 trains de désinfection;
- b) une quantité correspondante d'appareils de désinfection;
- c) du linge;
- d) des habits;
- e) des produits alimentaires.

Le prisonnier de guerre, qui après avoir quitté la Russie, qui aurait la possibilité de rentrer dans des conditions d'existence normale en tant qu'il serait lavé, nourri et proprement vêtu, oublierait, il est à croire par là même, les principes bolchéviques qu'on lui aurait inculqués.

Les appareils de désinfection, envoyés en quantité suffisante, permettraient d'organiser à tous les points frontières des stations sanitaire-préventives, où chaque rapatrié passerait par le bain, la désinfection, le contrôle médical. En même temps il y serait pourvu de vêtements.

Les trains sanitaires, employés au transport des prisonniers de guerre, empêcheraient d'une manière certaine, la propagation des maladies contagieuses. Les rapatriés seraient groupés par nationalités et par lieux de destination, les trains sanitaires les transporterait non seulement jusqu'aux frontières de la Pologne, mais encore jusqu'aux stations extrêmes sur le territoire de l'ancienne Autriche, de la Hongrie et de la Turquie. Le rapatrié serait, pendant toute la durée de son trajet sous la surveillance médicale, et dans tous les cas de maladies contagieuses, qui pourraient surgir en route, il serait isolé. Il y aurait des compartiments spéciaux pour les malades, atteints non gravement, mais dont l'état exigé un traitement spécial, comme par exemple les maladies vénériennes. Cette ségrégation permettrait de noter sur les passeports certaines remarques qui pourraient fournir d'utiles indices aux communes et à leur organisations sanitaires. Il serait de la plus grande importance que ces trains accomplissent leur trajet sans obstacle jusqu'aux stations terminus: Trieste, Fiume, Bucarest et Odessa. On amènerait dans cette dernière ville les prisonniers russes revenant d'Allemagne qui passent journallement la frontière

par centaines et dont le transport occasionne tant de difficultés. Il faut encore attirer l'attention sur ce fait, que, outre les prisonniers de guerre, il y a parmi ceux qui passent la frontière, des émigrés et des exilés avec leurs femmes et leurs enfants. Les trains affectés au transport des rapatriés, pourraient en revenant, prendre les personnes qui désirent rentrer dans leur pays. Il est à croire que, étant donné la bonne organisation des transports, il ne sera pas nécessaire de recourir à l'emploi des escortes militaires, dont le manque se fait tellement sentir en ce moment.

L'Agence gouvernementale pour le Retour des prisonniers de guerre, émigrés et ouvriers, sa basant sur son expérience de quelques mois est d'avis, que la nécessité de prendre les dispositions esquissées est évidente.

Ces mesures doivent être prises, non seulement dans l'intérêt de la Pologne, mais aussi dans celui de tous les Etats qui sont menacés par l'infection des maladies contagieuses et du bolchevisme. C'est seulement par l'application de moyens ci-dessus mentionnés que l'on pourra empêcher la propagation de ces deux fléaux dont est menacée l'humanité par les multitudes de prisonniers de guerre et d'émigrés revenant dans leur patrie.

AAN, MSZ, 6735

## 199

*11 marca, notatka adiutanta Piłsudskiego dla Adiutantury Generalnej  
Naczelnego Wodza o rozmowach z szefem Misji Międzysojuszniczej  
oraz perspektywach skierowania dywizji  
gen. Dowbor-Muśnickiego do Lwowa*

Poznań, Zamek, 11.3.19

Ścisłe poufne

Do Adjutantury Generalnej

1. Generał Niessel powiedział mi dzisiaj, że otrzymał z Paryża wiadomości. Między innymi są słuchy, że Komendant utrzymuje kontakt z partjami skrajnymi, a nawet z bolszewikami miejscowymi. Tak samo, że niektórzy oficerowie de son Etat-Major (z jego otoczenia) mając za sobą przeszłość socjalistyczną, konferują z bolszewikami w Polsce i utrzymują kontakt. Zaznaczył że w stosunku do Komendanta ani chwili nie ma wątpliwości, że są to fałszywe słuchy.

Zarówno on, jak i p. Noulens znają dokładnie stanowisko Komendanta, wie on, że wróciwszy z niewoli, Komendant zastał socjalistów u steru, wobec czego musiał im rządu powierzyć, by powoli był stworzony grunt dla powołania innych ludzi do gabinetu. W stosunku do oficerów też w to nie wierzy, aczkolwiek mówi, że taka rzecz nigdy nie może być wykluczoną, że można czasem nie znać ludzi wszystkich dostatecznie, wzgl. ci ludzie mogą mieć dawne stosunki. Upewniłem go, że i to jest wykluczone. Oświadczył mi, że nie ma wątpliwości, lecz uważa za potrzebne przestrzec, że takie słuchy są, że stanowisko Francji przychylnie w ogóle, i do osoby Komendanta w szczególności, jest zupełnie znane, wskazał mi na list p. Clemenceau do Komendanta<sup>41</sup>, że jednak dobrze by było, gdyby on mógł zacytować pewne fakty w celu obalenia tych słuchów. Fakty, na które mógł by się powołać jako na dowody prowadzenia walki nie tylko z bolszewizmem zewnętrznym, lecz i wewnętrznym – w rodzaju wypędzenia agitatorów bolszewickich z kraju lub ich aresztowania. Wspominał, że już takich agentów wskazywał. Prosiłby o poinformowanie go o tego rodzaju rzeczach, a zaraz je wyzyska w swych raportach.

Mam wrażenie, że naprawdę tym słuchom nie wierzy absolutnie i że chciałby się przyczynić do ich obalenia, rzuciło mi się w oczy nazwisko p. Więckowskiego w tym raporcie, sądzę więc, że to ma związek z jego podróżą i że z tego te wnioski o rzekomym pertraktowaniu wyciągnięto – jest to moja supozycja<sup>42</sup>.

2. Generał Niessel pokazał mi ustępy z Komunikatu z Paryża o Armji Bolszewickiej. Komunikat mówi, że sił tych przeceniać nie należy. Następnie, że armja ta w miarę coraz większej organizacji i dyscypliny przestaje być armją czerwoną. Że gen. Czeremisow zdążył już wiele rządów zdradzić. Że armja ta może być świetnym narzędziem dla wprowadzenia dyktatury militarnej. Że może to się w dalszym ciągu nazywać republiką socjalistyczną, lecz z bolszewizmem nie będzie już miał tego rodzaju rząd wiele wspólnego, a natomiast tego rodzaju dyktatura militarna stanie się sojuszniczką Niemiec. Że w niemieckich kołach wojskowych są na to nadzieje.

Wobec tego Francja żadną miarą nie może dopuścić do zguby Polski, która w tej chwili jest ostoją cywilizacji i zaporą dla nowego porozumienia się niemiecko-rosyjskiego.

Jen. Niessel pokazał mi ten raport, powołując się na rozmowę z Komendantem, który miał raporty o wielkim porządku w armji bolszewickiej. Jen.

<sup>41</sup> Prawdopodobnie mowa o nocie gratulacyjnej w związku z objęciem przez Piłsudskiego funkcji Naczelnika Państwa.

<sup>42</sup> Misja Więckowskiego do Moskwy istotnie wywołała zaniepokojenie w Paryżu, KNP zwrócił się 28 lutego do MSZ z prośbą o informacje na ten temat. 13 marca otrzymał z sekretariatu premiera kopie not skierowanych do Cziczeryna oraz kopię depeszy PAT z odpowiedzią MSZ na doniesienia Agencji Wolffa o polsko-sowieckich kontaktach politycznych.

Karnicki też mu opowiadał o zaprowadzeniu zorganizowanych sztabów i tp. w armji bolszewickiej. Uważa, że tych sił nie należy przeceniać, lecz że armja ta może stać się narzędziem dla dyktatury militarnej.

Podkreślił mi ustęp, że Francja w każdym razie uważa za konieczne podtrzymać Polskę w interesie swoim i cywilizacji, i że go bardzo cieszy, że komunikaty, które on dostał dochodzą do tych samych wniosków, jakie Komendant wysnuwa z poglądów na rozwój armji bolszewickiej.

### 3) SPRAWA POMOCY DLA LWOWA:

Mówił mi wczoraj gen. Dowbor, że pułk będzie mógł odejść za cztery dni. Dziś mówił p. Okęcki, że ma nadzieję, że już pojutrze zdążą wyjść. W razie rozejmu z Niemcami zagwarantowanego mogłyby odejść większe siły. Co do amunicji, to uważa p. Okęcki, że kwestja ta już jest chyba definitywnie załatwiona w sensie, że wystarczy tylko zaręczenie, że amunicja będzie, bez potrzeby jej przysyłania tutaj. P. Okęcki miał w tej sprawie dziś konferencję z Naczelną Radą Ludową, gdzie te kwestje b. energicznie stawiał.

4) Rokowania z Niemcami się toczą, lecz wczoraj cała niemiecka podkomisja wojskowa wyjechała do Kołobrzega po instrukcje. Wygląda to na zaciąganie sprawy, wzgl. niedopuszczenie do zawarcia rozejmu. Sprawa wycofania większych sił z zony demarkacyjnej jest dla Niemców szczególnie drażliwa – mają oni bowiem przewagę artylerji, która miałaby być wycofaną, natomiast sama przyznaje wyższość piechocie polskiej – ich piechota w znacznym stopniu Grenzschutz – ma małą dyscyplinę, wobec tego opierają się punktowi o wycofaniu sił z zony demarkacyjnej.

W związku z tem wydaje mi się mało prawdopodobną możliwość wystawienia stąd sił na pomoc Lwowowi, prócz tego, co już zostało obiecanem, raczej przypuszczam możliwość zerwania rokowań o rozejmie z Niemcami – jest to narazie tylko przypuszczenie.

5) Misja zapewne nie wyjedzie stąd przed piątkiem. Może sobota, niedziela.

J. Olszamowski  
ppor. m.p.

6) Wczoraj na posiedzeniu Komisji z Niemcami na tle niestosownego odezwania się i tonu o polakach jednego z wojskowych niemieckich miał miejsce incydent – przedstawiciele ententy oświadczyli bowiem Niemcom, że nie chcą, by ten pan brał udział nadal w konferencjach – zresztą sprawa na tem została zakończona.

## 200

*13 marca, list korespondenta KNP w Hadze (z Rotterdamu)  
do przedstawiciela KNP w Brukseli w sprawie uchodźców polskich  
znajdujących się w Holandii*

Rotterdam

13.III.1919

Szanowny Panie,

Ponieważ komunikacja listowa jest nadzwyczaj trudna między Holandją a Paryżem, i ze względu na ważność sprawy, udaję się do Sz. Pana z prośbą o zakomunikowanie następującego Prezesowi K.N.P.

Na zasadzie umowy, zawartej w listopadzie r.z. między rządem holenderskim a Komisją Rozejmową w Spa<sup>43</sup>, wszyscy uchodźcy i żołnierze internowani, przebywający podczas wojny w Holandji, winni powrócić w jaknajkrótszym czasie do swych krajów. Umowa została zawartą ze względu na ciężki kryzys żywniowy, jaki przechodzi obecnie Holandja.

Do dyspozycji uchodźców, poddanych rosyjskich, Komisja w Spa oddała trzy okręty niemieckie, które pod flagą „interallié” przewożą ich do Gdańska.

Ostatni okręt „Santa Fé”, na którego pokładzie znajduje się około 600 polaków (wliczając dzieci) i którzy, prawie wszyscy, zaopatrzeni są w świadectwa narodowości polskiej wydane w imieniu Komitetu przezemnie, wyjechał dnia 5go b.m. z Rotterdamu do Gdańska. Następnego dnia t.j. 6go b.m. okręt ów przyjechał z powrotem do Rotterdamu i do dzisiejszego dnia stoi w porcie pod nadzorem miejscowej policji.

Powodem powrotu „Santa Fé” do Rotterdamu są podobno trudności czynione przez Niemców co do wylądowania w Gdańsku. Obecnie jest rozpatrywana możliwość wysłania tego transportu do Odessy, ponieważ według rządu holenderskiego przewozi on „Rosjan”.

Należy więc zażądać wyjaśnień u władz francuskich (ewentualnie Komisji w Spa) i w razie sprawdzenia się wiadomości co do lądowania w Odessie, zawiadomić, że okręt „Santa Fé” przewozi obecnie prawie wyłącznie rodziny polskie i że powrót do Polski tą drogą jest niemożliwy.

---

<sup>43</sup> Komisja Rozejmowa w Spa zajmowała się także repatriacją jeńców, organizacją transportu wojskowych i cywilów, przekazywaniem materiałów wojennych, magazynów, lokomotyw i innego sprzętu; zob. przyp. 24 do dok. nr 7.

Oprócz tego proszę o zwrócenie uwagi Prezesa K.N.P., że okręt jest przedludniony, bez żadnego komfortu i że dla dalszej podróży zupełnie nieodpowiedni. Wiele osób od chwili wyjścia na statek zachorowało i z powodu braku miejsca i brudu mogą wybuchnąć epidemie.

Przypuszczam, że Sz. Pan uwzględni moją prośbę i zakomunikuje powyższe drogą jaknajszybszą.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i pozostaję szczerze życzliwy,

podpis: P. Kowalewski

AAN, KNP, 65, rkps

## 201

*13 marca, pismo przedstawicielstwa rządu w Bernie do Delegacji  
Ekonomicznej w Paryżu w sprawie komunikacji pocztowej*

BERNE, LE 13 marca 1919

Do Delegacji Ekonomicznej Rządu Polskiego  
w PARYŻU

W sprawie przywrócenia komunikacji pocztowej  
między Polską a krajami alianckimi.

Nawiązując do poprzednich naszych listów i wniosków w tej sprawie, prosimy usilnie Delegację o zajęcie się sprawą przesyłki worków pocztowych z Francji i innych krajów Ententy bezpośrednio do Polski tranzytem przez Szwajcarię, Austrię i Czechy. Sprawa ta ze Szwajcarią i Włochami została uregulowana za naszym pośrednictwem dzięki łaskawemu współdziałaniu jeneralnego dyrektora poczt szwajcarskich. Nawet podczas konfliktu czesko-polskiego poczta szwajcarska przyjmowała listy rekomendowane i zwykłe do Polski. Dla normalnych stosunków handlowych, jak i dla zwykłej korespondencji prywatnej przywrócenie komunikacji pocztowej pomiędzy krajami Ententy a Polską jest rzeczą konieczną. Sądzymy, że ekspedycja worków pocztowych mogłaby się odbywać za pośrednictwem pociągu alianckiego, krążącego pomiędzy Warszawą a Paryżem. Otrzymujemy z Francji i z Anglii pisma ekonomiczne dla Ministerstwa Handlu i Przemysłu zapnumerowane prawdopodobnie przez Delegację Szanownych Panów. Przesyłamy je do Warszawy, powoduje to jednak

pewną zwłokę. Przy bezpośrednich stosunkach pocztowych przesyłka tych pism również odbywałaby się znacznie prędzej. Z pism wiemy, że korespondencja pomiędzy Anglią a Turcją i Luxemburgiem została ostatnio (styczeń) przywrócona. Sądzymy, że niema obecnie przyczyn, dla którychby zwlekano z przywróceniem komunikacji pocztowej pomiędzy krajami Ententy a Polską.

°Polski Chargé d’Affaires w Bernie, p. August Zaleski, z polecenia rządu polskiego zgłosił w tutejszym Departamencie politycznym przystąpienie Polski do międzynarodowej konwencji pocztowej podpisanej w Rzymie 1906 r.<sup>44</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło nas, że kwestje pocztowe i telegraficzne należą do kompetencji Ministerstwa Poczty i Telegrafów, o ileby więc kwestja przywrócenia komunikacji pomiędzy Polską a krajami Ententy wymagała jakiegoś bezpośredniego skomunikowania się odnośnych urzędów francuskich lub angielskich z urzędami pocztowymi lub telegraficznymi polskimi, to należałoby zwrócić się do Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Warszawie°.

Referent Ekonomiczny

AAN, KNP, 894

## 202

*14 marca, list przedstawiciela KNP w Londynie do premiera  
w sprawie organizacji polskiej placówki dyplomatyczno-konsularnej  
(z załącznikiem)*

14 marca 1919

Czcigodny Panie Prezydencie,

Niezmiernie żałuję, że nie mogę na dłużej opuścić Londynu i przyjechać do Warszawy, więc korzystam ze sposobności podróży hr. J. Potockiego do Warszawy, by parę słów przesłać w sprawie gorąco mnie obchodzącej:

Na mocy układu Rządu z Komitetem Narodowym Polskim przedstawicielstwo w krajach Ententy do czasu zawarcia pokoju należy do Komitetu i jego przedstawicieli. Osobiście uważam za mój obowiązek pozostać na stanowisku do czasu, aż ten okres przejściowy się skończy, co będzie potem i kto będzie moim następcą, jest rzeczą zupełnie w danym wypadku drugorzędną, ale

<sup>44</sup> W maju 1906 r. odbył się w Rzymie VI kongres Światowego Związku Pocztowego, podczas którego zmieniono konwencję pocztową. Polska została członkiem Związku 1 maja 1919 r.



tymczasem nie spełniłbym mego obowiązku, gdybym nie podkreślił konieczności, aby Ministerium Spraw Zewnętrznych niezwłocznie postanowiło pewne zasady co do organizacji przyszłego poselstwa polskiego w Londynie, t.j. co do okresu wychodzącego z kompetencji K.N.P.

W osobnem memorandum podkreślam pewne sprawy zasadnicze, które już dzisiaj należy zdecydować, gdyż:

1. uważam, że zwlekanie z decyzją niepomyślnie może się odbić na naszej sprawie w Anglii, a 2. muszę ze względów finansowych zawczasu wiedzieć, jaki budżet przeznaczonym jest dla Londynu dla opracowania projektu organizacji poselstwa. Po dzisiejszym okresie kongresowym przyjdzie może skromniejszy, ale może równie ważny okres realizacji pokoju, do którego musimy już dzisiaj się przygotowywać. Musimy naszą sprawę zorganizować sprawnie i do niej zawczasu się przygotować, a widząc jej potrzebę pozwalam sobie trudzić Pana Prezydenta tą sprawą i uprzejmie prosić o wskazówki.

Z Warszawy dochodzą mnie także i angielskie echa i codzień widzę, jak sympatye rosną na widok twórczej pracy jaka wre u nas i jak te sympatyczne wrażenia pogłębiają powoli, ale stale, zrozumienie wagi Polski jako czynnika ładu i porządku, gdy ten chwieje się wszędzie w podstawach. Nie potrzebuje zapewnić, jak osobiste sympatye dla Pana Prezydenta ten nastrój dodatni umacniają.

P. Filipowicz, który podobno był przez Pana Prezydenta wysłany do Londynu, bawi tu od tygodnia i muszę przyznać, że jestem pod najlepszym wrażeniem jego równowagi, spokoju i uczciwego sposobu myślenia. Narazie odnawia stare znajomości, bardzo uczynnie stara się mi pomagać, ale zdaje się, że ma zamiar powrócić do Warszawy, po rozejrzeniu się w sytuacji międzynarodowej.

Polecam gorąco łaskawym względom Pana Prezydenta młodego J. Potockiego, który pragnie powrócić tutaj na stałe, mam najlepszą o nim opinię, bo ma otwartą głowę, chęć służenia sprawie, a co tutaj ważne, ma stosunki osobiste swoje i rodziców.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania.

[Załącznik]

Londyn, 14 Marca 1919

Przedstawicielstwo Polski w Londynie, pozostające na mocy układu z rządem polskim pod kierownictwem Komitetu Narodowego Polskiego do czasu zawarcia pokoju, ma nieco inny charakter od innych placówek Komitetu Narodowego Polskiego w krajach sprzymierzonych, a przede wszystkim od przedstawicielstwa polskiego w Paryżu, które jest równocześnie siedzibą Komitetu

Narodowego Polskiego i dlatego, mojem zdaniem, nie może być sądzonym pod tym samym kątem widzenia.

1. Społeczeństwo i opinia angielska jest o wiele mniej uświadomioną o Polsce jak we Francji, a nawet we Włoszech. Do dziś dnia, pomimo pewnych postępów, z powodu braku żywszych tradycji polskich, szerokie masy nie widzą znacznej różnicy z innymi młodszymi formacjami państwowymi, jak Czechy, Jugo-Słowianie, które mają tu swoje specjalne przedstawicielstwa. Nie będąc więc uświadomioną, opinia nie może się zorientować co to znaczy, że słyszymy o rządzie w Warszawie, a tutaj widzi nie poselstwa, ale jakiś, niezrozumiały dla prostolinijnego umysłu Anglika, Komitet Polski, który często na dobitkę miesza z instytucjami dobroczynności. Stąd powstaje podatny grunt dla fałszywych interpretacji, wyczekiwanym przez naszych wrogów, że Polska nie umie się zorganizować, że Polacy są niezdolni do rządzenia się i zawsze będą się kłócić między sobą etc. etc. Dla słabo orientujących się Anglików etykiety są drogowskazem i pewnym świadectwem prawomocności danego stanowiska. Tyle co do szerszej opinii.

2. Co się tyczy sfer rządowych, te wprawdzie wiedzą, jak rzeczy stoją, że przedstawiciel Komitetu jest w rzeczywistości również przedstawicielem rządu polskiego, ale z drugiej strony muszą się rachować z ceremoniałem związanym z ustrojem monarchicznym i niewzruszonymi tradycjami. Stąd Przedstawiciel Komitetu, poza rzeczowym kontaktem z urzędnikami Foreign Office czy innych ministeriów, a osobistymi światowymi stosunkami z drugiej strony, nie może na zewnątrz być uznany jako przedstawiciel rządowy Polski, co pociąga za sobą duże trudności i zmusza do lawirowania w wypadkach, gdzie byłoby pożądanym, aby Polska była urzędowo wiadomą, jak n.p. na wszystkich uroczystościach oficjalnych, gdzie jak dotąd przedstawiciel Polski może się znajdować tylko w charakterze prywatnym, co znowu nie odpowiada godności przedstawiciela Polski. Ten okres przejściowy może potrwać jeszcze długo, a ten stan rzeczy niepotrzebnie osłabia nasze stanowisko. Stąd wnoszę, że byłoby pożądanym dla dobra naszej sprawy, aby w niczem nie naruszając kierowniczego stanowiska Komitetu Narodowego Polskiego nad przedstawicielstwem Polski przy rządzie angielskim, uzyskać uznanie rządowe dla placówki londyńskiej jako poselstwa polskiego.

Nie przesądzając, jaka decyzja będzie powzięta w tej sprawie, pragnę podkreślić konieczność niezwłocznego przystąpienia do organizacji urzędów przedstawicielstwa dyplomatycznego polskiego w Londynie, jakoteż sieci konsularnej w Anglii, Szkocji, Irlandyi i koloniach wielkobrytyjskich. Taka organizacja będzie wymagać:

1. pertraktacji z rządem angielskim;
2. ustalenia liczby i stanowiska urzędników poselstwa i konsulatów;

3. przyznania przez rząd polski odpowiednich kredytów, i
4. opracowania instrukcji.

1. Po uznaniu urzędowym przez rząd angielski Państwa polskiego, uznanie jego przedstawiciela nie będzie przedstawiać trudności. Chodziłoby więc o przysłanie listów uwierzytelniających dla tego, który będzie naznaczonym jako „Ministre plenipotentiaire et Envoyé extraordinaire auprès du Gouvernement Britannique”. Naznaczenie tylko Chargé d’Affaires byłoby niekorzystnym, gdyż według istniejących tu zwyczajów, takowy nie ma rangi przedstawiciela danego państwa. Uznanie zaś poselstwa polskiego jako ambasady nie ma jeszcze narazie szansy powodzenia, chociaż w przyszłości wobec skasowania ambasad w Austrii a pewno i w Turcji stworzenie ambasad w Polsce i polskich zagranicą może być dopiętem.

Sprawa ustalenia, gdzie będą polskie konsulaty, jest traktowaną w osobnym memoryale, który prześlę.

2. Poselstwo polskie w Londynie powinno się składać narazie z:

posła,

radcy poselstwa,

dwóch sekretarzy.

Biurowo zaś ze starszego urzędnika biurowego, archiwisty i 2–3 daktylografek-lingwistek.

Prócz tego przy poselstwie powinien być attaché wojskowy i młodszy oficer.

Attaché marynarki, który, nie przesądzając jaki będzie stan marynarki wojennej polskiej, powinien mieć poruczone sprawy marynarki handlowej, której organizacja i rozwój będą zależne od Anglii, i

Attaché handlowy, z odpowiednią ilością urzędników wykwalifikowanych. Stanowisko attaché handlowego tutaj w pierwszym okresie powojennym będzie miało pierwszorzędne dla Polski znaczenie, ze względu na okres rekonstrukcji. Z tego powodu należałoby mieć na widoku stworzenie pod kierunkiem attaché handlowego Komisji złożonej z wybitnych specjalistów finansów, przemysłu, handlu i rolnictwa.

Szczegółowy projekt organizacji zostanie przedstawionym przez Agencję Finansowo-handlową Komitetu Narodowego Polskiego w Londynie.

AAN, KNP, 2047

## 203

*14 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
o rozliczeniach finansowych z Niemcami*

dn. 14 marca 1919

Do Polskiego Komitetu Narodowego  
w Paryżu

W okresie od 30 Sierpnia do 30 Września 1918 r. Przedstawicielstwo Polskie w Moskwie dla zabezpieczenia całości powierzonych mu prywatnych funduszków wniosło na rachunek bieżący Konsulatu Niemieckiego w Moskwie sumę 13.441.500 rb.

Według umowy zawartej w tym względzie przez Przedstawicielstwo Polskie z pomienionym konsulem, pod datą 10 Sierpnia r.u. Reichsbank Niemiecki miał sumę powyższą wpłacić do Skarbu Polskiego w porządku następującym:

31 Października 1918 r.      1.000.000 rb.

1 Grudnia 1918 r.            1.000.000 rb.

a resztę licząc po upływie każdego 3 miesięcy od daty wpłacenia poszczególnych sum do Konsulatu.

Do stycznia 1919 r. Reichsbank wpłacił do Skarbu tylko pierwszą ratę, t.j. 1.000.000 rb. Wobec wstrzymania przez Reichsbank, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami, dalszych wypłat, Ministerjum poleciło p. K. Rosemu, polskiemu konsulowi generalnemu w Berlinie, rewindykację od Reichsbanku pozostałej sumy. Pan K. Rose zwrócił się dn. 10 stycznia do ks. Hatzfeldta, przedstawiając mu nasze żądanie, jednak bezskutecznie. Otrzymała odpowiedź miała charakter wymijający, a z jej tonu można było wywnioskować, że kwestja zwrotu zdeponowanych sum jest już z góry przesądzona przez Rząd Niemiecki na naszą niekorzyść. Wobec tego p. K. Rose poprosił o interwencję w powyższej sprawie posła duńskiego w Berlinie, hr. Moltke. Zabiegi hr. Moltke pozostały jednak również bez skutku (1 załącznik<sup>45</sup>).

Niemiecki Urząd do Spraw Zagranicznych uzależnia wypłatę zdeponowanych przez Przedstawicielstwo Polskie sum od zwrotu Rządowi niemieckiemu majątku należącego do b. Generał Gub. Warszawskiego oraz do osób prywatnych, poddanych niemieckich, który miał być zagarnięty przez Rząd Polski w b. Kongresówce i W. Ks. Poznańskiem podczas rozbrajania wojsk okupacyjnych.

---

<sup>45</sup> Załączników brak.

Co się tyczy powyższego stanowiska Rządu Niemieckiego, Ministerjum musi zaznaczyć co następuje:

Odebrany na terytorjach polskich przez ludność polską majątek Rządu Niemieckiego pochodził w największej części z rekwizycji, dokonywanych przez władzę okupacyjną. Jest więc zupełnie zrozumiałe, że w decydującej chwili ludność polska zatrzymała w kraju i oddała do rozporządzenia Rządowi Polskiemu resztki zarekwizowanych i nagromadzonych zapasów, których władze niemieckie w porę nie zdążyły wywieźć. Zresztą odebrany majątek stanowił tylko drobny odsetek tych wielu miliardów, które władze niemieckie ściągnęły z Polski drogą rekwizycji i kontrybucji przez czas trwania wojny.

Co się tyczy prywatnej własności obywateli Państwa Niemieckiego, to Rząd Polski w przeciwieństwie do Rządu Niemieckiego nie zasekwestrował jej dotychczas. Jak już to było zaznaczone w tej kwestji w piśmie Ministerjum do konsulatu szwajcarskiego w Warszawie, Rząd Polski posiada dane co do własności prywatnej niemieckiej i zwróci ją według przynależności, gdy tylko rząd Niemiecki zmieni swoje postępowanie w stosunku do prywatnej własności polskiej (załącznik 2).

Wobec powyższego Ministerjum Spr. Zagranicz. konstatuje, że rząd Niemiecki bezprawnie wstrzymuje wypłatę sum powierzonych mu z konieczności w charakterze depozytu i uważa za konieczne, aby Komitet Narodowy poczynił starania o rewindykację powyżej wskazanej sumy 12.441.500 rb. przy załatwieniu ogólnego rachunku strat Polski wyrządzonych przez Niemcy.

Wice-Minister Spraw Zagranicznych  
(podpis) Wróblewski

*AAN, KNP, 1014*

## 204

*14 marca, list przedstawiciela KNP w Londynie  
do delegata na konferencję pokojową:  
sprawy kadrowe i kwestia debaty w Izbie Lordów*

14 marca 1919

JW. Pan Roman Dmowski,  
51. Avenue Marceau,  
Paryż

Szanowny Panie,

Ponieważ archiwa K.N.P. już nie są wyłącznie dostępne tylko dla ludzi, do których można mieć zupełne zaufanie, muszę się w niektórych sprawach zwracać osobiście do Pana.

Kilkakrotne rozmowy z p. Filipowiczem i jego tu działalność utwierdzają mnie w naszym pierwotnym wrażeniu, że to uczciwy i rozumny człowiek, ale równocześnie powiedział mi otwarcie, że jego zamiarem jest powrócić do Warszawy na poprzednie swoje stanowisko w ministeryum, że ma przekonanie, że potrafi zorganizować tam porządnie pracę, którą mu przerwali, ale że teraz Ministeryum Spraw Zagranicznych jest właściwie w Paryżu, więc pragnie przez swój pobyt tutaj i w Paryżu zorientować się w sytuacji, którą dotąd znał tylko z ograniczonego widnokregu Wiednia i Warszawy. Mimo jednak charakteru tymczasowego, w jakim tu przebywa, gotów jest mnie tutaj pomagać, gdzie mu wskażę i t.d. Ponieważ mówiliśmy z Panem o konieczności, aby już podczas tego przejściowego okresu był w Warszawie w ministeryum, dajmy na to, w charakterze podsekretarza Stanu, człowiek, któryby wprowadził porządek w tę stajnię Augjasza i był dosyć au courant stanu rzeczy, żeby pilnować spraw na miejscu – może Filipowicz byłby odpowiednim człowiekiem.

O J. Potockim piszę do Wielowieyskiego równocześnie, mam przekonanie, że to byłby dobry nabytek, możeby Pan mógł chwilkę z nim pomówić.

Wczoraj była debata w Izbie Lordów (na której byłem) w sprawie polskiej, poruszona przez naszych starych przyjaciół, Lorda Stuart i Lorda Treowen. Times niezupełnie dokładnie podaje sprawozdanie z mowy Lorda Curzona, jak tylko otrzymam stenogram, zaraz go prześlę. Złą stroną jego mowy było podkreślenie konieczności dla Polski unikania wszystkiego, coby miało przesądzać o decyzjach konferencji *via facti*, słowem stara piosenka, że mamy grzecznie czekać, aż nas sąsiedzi ograbią – następnie podkreślenie o „genuine polish

territory". Dobrem było zobowiązanie przyjscia z pomocą Polsce „economical, financial help and in men”<sup>46</sup>.

Posyłam Panu dobry artykuł Usshera w MODERN ITALY z ciekawymi komentarzami Belloc'a i Cannon Barry o nastrojach Steeda et Co.

Łączę serdeczne uściśnienie dłoni i wyrazy prawdziwego poważania,

*fSobański<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 194

## 205

*14 marca, pismo przedstawiciela KNP w Brukseli  
do Komitetu w sprawach konsularnych*

BRUKSELA, 14 marca 1919

Delegat w Belgii  
do Sekretarjatu Jeneralnego  
Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu

### NOTA

1) W odpowiedzi na notę z dnia 8 b.m. donoszę, że wydałem instrukcje zatrzymywania paszportów rosyjskich, austriackich i niemieckich wydanych przez władze okupacyjne w Polsce. W razie zaginięcia żądam obecnie deklaracji na kwestjonariuszu, że petent świadectwa narodowości polskiego starego paszportu nie posiada.

W myśl żądania Sekretarjatu Jeneralnego porozumiem się z posłem rosyjskim w Brukseli, żeby mu przesłać listę polaków, którzy odemnie otrzymali świadectwa. Dziwi mnie to, że p. Nelidow się skarży że polakami musi się opiekować, od lutego bowiem wszystkich ich skierował do mnie i tylko dzięki zapomodze 20.000 franków z Komitetu Narodowego Belgijskiego<sup>47</sup> udało mi się zapewnić im wszystkim możliwą egzystencję, jak o tem pisałem w mej nocie z dnia 7 b.m. Być może, że kilka żydów urodzonych wypadkiem w Ło-

<sup>46</sup> Omówienie debaty w Izbie Lordów w „The Times” z 14 marca.

<sup>47</sup> Prawdopodobnie mowa o Commission for Relief in Belgium (Belgian Relief, CRB) – amerykańsko-belgijskiej instytucji charytatywnej.

dzi, Brześciu Litewskim lub Białymstoku, a nie mówiących ani słowa po polsku a jedynie po rosyjsku, którym odmówiłem świadectw polskości, niepokoi obecnie p. Nelidowa, ale to są Rosjanie, a nie Polacy.

2) W sprawie nastrojów panujących w Belgji w stosunku do Koalicji prześlę wkrótce referat z wycinkami z gazet.

3) Stosownie do kopji mnie przesłanej z listu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 11 lutego poruszam sprawę odszkodowań wojennych dla Polaków w Belgji w tutejszym Ministerstwie.

DELEGAT W BELGJI  
KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO  
fA. Riedel<sup>f</sup>

<sup>b</sup>Załączam 36 listów do przesłania do kraju, z których 20 od żołnierzy<sup>b</sup>.

<sup>b</sup>przesłałem<sup>b</sup>

AAN, KNP, 42

## 206

*14 marca, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową dla Naczelnika Państwa  
w sprawie relacji między delegacją warszawską a KNP*

Paryż, 14.III.1919

### Raport N. 6

I. Raport N. 5 wysłany przez p. Hubicką.

II. W ciągu ostatnich dni przyjechali do Paryża pokoleji Sujkowski, Downarowicz, Baranowski i Wasilewski. Z przybyłymi od trzech tygodni Patkiem i Thuguttem jesteśmy zatem ośmiu i możemy rozpocząć od dni najbliższych celową akcję dla dokonania koniecznych zmian w Komitecie Narodowym.

Pierwszą trudnością będzie przyjęcie Baranowskiego<sup>48</sup>. Ze strony Warszawy napotykamy na ciągłe zaniedbania: Komitet Narodowy stoi na tem stanowisku, iż akceptował przyjęcie dziewięciu (poza Waryńskim) nowych członków wskazanych w depeszy Paderewskiego z 14.I, wśród tych nazwisk niema ani

---

<sup>48</sup> Zob. dok. nr 197.



Baranowskiego, ani Liebermana, wskutek czego Komitet Narodowy nie czuje się w niczym zobowiązany do ich przyjęcia, tem bardziej, że ani nie nadeszła żadna depesza uzupełniająca, ani też nie przywiózł Baranowski ze sobą poza paszportem żadnego formalnego aktu stwierdzającego jego nominację. To też p. Dmowski mógł swobodnie oświadczyć Dłuskiemu, że będzie głosować przeciwko przyjęciu Baranowskiego, zaś nowy poseł w Szwajcarii, p. Modzelewski, wyraził Baranowskiemu wprost wątpliwość, czy nie zostanie on zaaresztowany przez władze francuskie za całą swoją dawniejszą działalność.

Drugą trudnością są techniczne warunki pracy w Komitecie Narodowym: Komitet jest raczej ciałem o charakterze doradczym, a w każdym razie obradującym, organy wykonawcze są ustalone przez prezydium i sekretarza generalnego Wielowieyskiego, do prezydium zaproszono wprawdzie Dłuskiego, zawsze jest ono jednak ciałem całkowicie od p. Dmowskiego zależnym, wszystkie inne stanowiska praktycznej roboty, a więc wydział polityczny, terytorjalny, ekonomiczny, prasowy, wydawniczy oraz redakcje „Polaka” i „Independance polonaise” zajęte są wyłącznie przez dawnych ludzi, jedyny dotychczas Hempel dopuszczony został w pewnej mierze do pracy w biurze prasowym i objął agencję telegraficzną. Dotychczas też niema komisji kontrolującej i nie znamy położenia finansowego. Wydział administracyjny, konsularny i paszportowy są również [w] wyłącznym zawiadywaniu sekretarza generalnego i nie posiadamy żadnego wpływu na usunięcie krzyczących w tej dziedzinie nadużyć i przestępstw. Dość powiedzieć, że nie zostali jeszcze wypuszczeni wszyscy jeńcy cywilni polacy trzymeni w obozach koncentracyjnych francuskich. W tych warunkach do obecnej chwili odpowiedzialność, jaką bierzemy na siebie za Komitet Narodowy, może być tylko nader ograniczona.

gorzej jeszcze przedstawiają się sprawy zasadnicze: stosunek Komitetu Narodowego i wojska do rządu i państwa oraz akcje dyplomatyczne.

Według przekonania p. Dmowskiego i dotychczasowej w Komitecie większości Komitet pozostał instytucją samodzielną – wprawdzie podległą rządowi, ale nierozwiązaną przezeń – mającą poruczony zakres działania. Komitet jest zatem oddzielną jednostką prawną, instytucją samą w sobie, która istnieje na podstawie własnych zasad i regulaminów. Muszę przyznać, że żadne deklaracje ani rozporządzenia warszawskie nie zaprzeczyły takiemu pojmowaniu rzeczy i że oświadczenie p. Paderewskiego w Sejmie o zamianie Komitetu w Delegację pokojową nie zostało tutaj pod żadnym względem zrealizowane i Komitetu dotąd nie obowiązuje. Skutki tego są jasne: nie tylko zależność od Francji zupełnie przypominająca zależność N.K.N. od Austrii<sup>49</sup> trwa w dalszym ciągu,

---

<sup>49</sup> Mowa o Naczelnym Komitecie Narodowym utworzonym w Krakowie 16 sierpnia 1914 r. dla politycznej reprezentacji interesów Polaków w monarchii austro-węgierskiej.

ale cały stosunek z rządem traktowany jest w dalszym ciągu jako przywilej prezydium czy sekretarza generalnego, o czym my, ani wogóle członkowie K.N., nic nie wiemy. W myśl tej ogólnej linii Komitet dotychczas potrafił uniknąć zasadniczej choćby deklaracji uzależniającej wojsko polskie od państwa i od rządu w Warszawie. Co się tyczy akcji dyplomatycznej, oświadczył formalnie p. Dmowski, że została ona uchwałą Komitetu Narodowego powierzona jemu, że on za nią odpowiada i on ją wykonywa. On więc mianuje posłów, on, a właściwie p. Wielowieyski, odbiera raporty i udziela instrukcji. Komitet Narodowy nic o tem nie wie i wiedzieć nie może. Projekty zawieszono w tym względzie przez panów Skirmunta i Zamoyskiego nie były nam komunikowane i, o ile je znamy, są sprzeczne z naszym przekonaniem.

III. W określonych powyżej warunkach akcja nasza skoncentrowała się na razie na częściowym oświadczeniu Delegacją pokojową, która przybrała zwoleń charakter instytucji całkowicie oddzielnej, wprowadzono nie dość zgranej, nie dość informowanej, ale już obecnie znacznie poważniejszej od Komitetu. Dłuski, jako delegat, ja, jako jeden z dwóch sekretarzy generalnych, Sujkowski i Patek, jako członkowie Komisji, zaczynamy wywierać swój wpływ na bieg spraw. „Jeśli decyzja kongresu zapadnie nie po naszej myśli, kogo obwiniać za to w Polsce”, pytał mnie p. Dmowski: „napewno mnie, ponoszę odpowiedzialność i muszę mieć władzę”. Odpowiedziałem, że władza ta musi być poddana kontroli, a działalność dla samego dobra Polski musi być uzupełniana przez innych.

W dalszym ciągu w sprawach wewnętrznych Komitetu Narodowego wiemy dobrze, że Warszawa i rząd mało poradzić nam może i że sami musimy te rzeczy tutaj przełamać. Obecnie, gdy jesteśmy prawie w komplecie, tem się zajmujemy i na pierwszym planie postawimy kwestję kontroli i odpowiedzialności przed rządem za całość polityki. W przyszłym tygodniu w porozumieniu z gen. Hallerem postawimy wniosek uzależnienia wojska Hallera od rządu.

Za to w sprawach dyplomacji jest rzeczą stanowczo dla nas jasną, iż bez interwencji kierowniczego autorytetu Warszawy nie poradzimy nic a nic. Jeśli tam nie zostanie powzięta decyzja, to stosunek Polski do Anglii będzie w dalszym ciągu systematycznie psuty i niszczone, stosunek do Francji – jednostronnie ignorujący opinię publiczną, stosunek do Włoch i do Ameryki stale zaniedbywany. Takim jest bowiem bilans działalności reprezentacyjnej Komitetu Narodowego.

IV. Powyższy raport nie jest już formalnym aktem Delegacji Naczelnika Państwa, która została rozwiązana rozporządzeniem zakomunikowanym nam przez Sujkowskiego. Jest to raczej mój raport osobisty podany jednocześnie do wiadomości p. Dłuskiemu.

Czuję potrzebę i wagę złożenia w najbliższym czasie raportu o wszystkich tutejszych sprawach osobiście, w szczególności pragnąłbym ustnie zakomunikować najważniejsze moim zdaniem sprawy wymagające konkretnej i szybkiej

decyzji. Jednakże wobec odpowiedzialności funkcji, jakie w tej chwili sprawuję, pragnąłbym otrzymać wezwanie, jeśli potrzeba mego ustnego raportu będzie uznana również przez Komendanta.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 207

*14 marca, list prezesa KNP do przewodniczącego Komisji  
Spraw Zagranicznych Sejmu o politycznych aspiracjach  
Józefa Piłsudskiego i sytuacji na konferencji pokojowej*

Paryż, 14 marca 1919

b. poufne

Kochany Stachu.

List twój z 5. b.m. częściowo potwierdził moje pojęcia o sytuacji w kraju, częściowo obudził we mnie nowe troski.

Od dłuższego już czasu doszedłem do przekonania, że Piłsudski śni o dyktaturze wojskowej, o roli Napoleona wpływającego na falach rewolucji.

Ten człowiek ma różne wielce niebezpieczne strony:

1. nie rozumie Polski, nie zdaje sobie sprawy z tego, co w niej jest potrzebne i co możliwe;

2. nie jest człowiekiem dzisiejszym, należąc swoją konstrukcją psychiczną do I-szej połowy XIX w.;

3. nie jest jednolity: to kombinacja starego romantyka polskiego z bolszewikiem moskiewskim, dająca się genetycznie wyjaśnić;

4. nie jest sobą, ale przedrzeźnia wielkie wzory historyczne, co zawsze prowadzi do czynów poronionych;

5. otrzymawszy posadę boga od jołopów, którzy go otaczają, usiłuje być większym, niż go Pan Bóg stworzył, robi pozory siły wielkiej, poza którymi ukrywa się słabość i td. Robi czasem na mnie wrażenie wołu, któremu wydaje się, że jest bykiem, i wdrapuje się na krowę...

Taki człowiek, podniecany przez swoich współkonspiratorów, łakomych na władzę, łatwo gotów pokusić się na zamach na sejm.

Zamach taki, mojem zdaniem skazany jest na fiasco w tem znaczeniu, że Polską rządzić bez poparcia narodu nikt nie jest w stanie.

Nam wszakże musi chodzić nie o to, żeby podobny zamach spotkał się z niepowodzeniem, ale o to, żeby zamachu nie było.

Sama próba takiego zamachu może Polskę zarząnąć.

Miałaby ona dwa skutki:

1) nasze papiery na alianckim rynku, stojące dziś dobrze i idące szybko w górę, spadłyby gwałtownie;

2) nasza zdolność do obrony wojskowej na frontach byłaby sparaliżowana.

Dlatego trzeba do samej próby nawet za wszelką cenę nie dopuścić.

Widzę do tego drogę następującą:

1. nie śpieszyć się z zasadniczymi solucjami, nie prowokować aspiranta do dyktatury, przeciwnie, stosunki z nim, o ile możliwości naprawić i utrzymywać jak najbliższe;

2. przygotowywać szybkie przeprowadzenie wyborów w zaborze pruskim;

3. wprowadzić nowy czynnik w organizację wojska w kraju – misję wojskową francuską;

4. organizować szybko wojsko w Poznańskiem z niedopuszczeniem do niego konspiracji (P.O.W.);

5. oczyścić z agentów konspiracyjnych wojsko polskie we Francji, które teraz pewnie już niezadługo pojedzie do Polski.

Bieg naszych spraw tak mnie się przedstawia:

1) Komisja aliantów pod przewodnictwem Cambona już wykreśliła granicę polsko-niemiecką, dając nam Górny Śląsk poza Racibórz i Głubczyce, dwa powiaty Średniego Śląska, Poznańskie z małym obcięciem, wreszcie Prusy Zachodnie z większymi obcięciami. Gdańsk i całe ujście Wisły z Nogatem nasze. Linia kolejowa Piła–Chojnice–Tczewo na naszym terytorium, linia Gdańsk–Malborg–Mława również na naszym.

Co do Mazurów w Prusiech Wschodnich, proponują plebiscyt po ewakuacji Niemców z tych okolic.

Kwestya ustanowienia niezależnej republiki królewieckiej pod opieką Ligi Narodów stoi na porządku dziennym.

Ta granica polsko-niemiecka pewnie lada dzień będzie decydowana na Radzie wielkich mocarstw (w początku przyszłego tygodnia).

Decyzja ta otworzy nową sytuację. Od chwili jej zapadnięcia zaczyna się istnienie Polski w nowej koncepcji, w koncepcji naszej, wielkiej. Nie będzie to już ten folwarczek, wokoło którego kręciła się myśl naszych radykalnych i nieradykalnych „aktywistów” (raz u diabła trzeba ich przestać tak nazywać – to za duży honor), ale duże państwo europejskie z szerokimi interesami i rodzącą się z nich szerszą myślą.

Pośpiech w ustaleniu granicy polsko-niemieckiej tłumaczy się tem, że ma ona się znaleźć w warunkach tymczasowego pokoju z Niemcami. To znaczy, że niezadługo zażądają od Niemców ewakuowania całego tego terytorium z tem, żeby je okupowali Polacy. To znaczy, że niebawem wszyscy w Polsce się dowiedzą, że w niedługim czasie nie tylko Poznańskie całe, ale i Górny Śląsk i Prusy Zachodnie wezmą udział w życiu państwowem polskiem, i posłowie ich zasiądą w Sejmie. Sądzę, że ostudzi to wielce marzenia o dyktaturze wojskowej, bo niema chyba durniów, którzyby wierzyli, żeby można było tym ziemiom rządu dyktatorskie narzucić...

Sądzę też, że doda to ogromnie ducha i śmiałości wszystkim ludziom sensownym. Z Poznaniaków ten fakt zrobi potęgę w Polsce, boć to oni przede wszystkim będą powołani do politycznego zorganizowania Śląska i Prus Zachodnich. Nikt inny tego nie będzie umiał zrobić i nikt inny nie znajdzie w tych ziemiach posłuchu.

2) Jenerał Henrys (który robi na mnie b. dobre wrażenie) mianowany został szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce. Pozostanie on tu 2 tygodnie lub więcej, by sobie misję dobrać i skompletować oraz by się do niej przygotować przez poznanie spraw polskich. Ja go tu obznajmię o ile można z sytuacją, ażeby się dobrze oryentował. Nie będę przed nim ukrywał niebezpieczeństw tej sytuacji i wynikających stąd jego zadań. Misja będzie bardzo liczna. Istnienie jej w Polsce i jej penetracja w organizacyi armii polskiej da nam dużą gwarancję, że to będzie armia, a nie konspiracja. Wszystko z czasem pójdzie inaczej. Do tego czasu trzeba cierpliwie wytrzymać, nie doprowadzając do konfliktów wewnętrznych, któreby sprawę polską położyły.

Decyzja aliantów przyśpieszy też przejazd naszego wojska z Francji. Od jej zapadnięcia możliwe otwarcie Gdańska do stałej komunikacji.

Zabrałem się, o ile mi czas pozwala, do wprowadzenia porządku w sprawę tego wojska. Jest ono dotychczas armią podwładną Komitetowi. Przed opuszczeniem Francji złoży przysięgę na wierność Sejmowi i wszelkiej władzy legalnej przez Sejm ustanowionej. Nad tekstem tej przysięgi od wczoraj się zastanawiam.

Kończę, bo mam właśnie posiedzenie Komisji Wojskowej.

Mój drogi, gonię resztkami sił. Tydzień odpoczynku postawiłby mię na nogi, a tygodnia tego znaleźć nie mogę, bo najważniejsze sprawy na stole.

Dodaje mi siłę, zdaje się definitywne, zdobycie Gdańska i Śląska. To ogromnie podtrzymuje człowieka, gdy się pracuje nie nadarmo, czego Tobie i wszystkim przyjaciółom życzę. Amen.

Ściskam Cię mocno

Twój  
Roman

P.S. Na miłość boską, pamiętajcie nasze stare hasło: „Nam się nie śpieszy...”

<sup>a</sup>(na marginesie tych dwóch zdań dopisek: nie rozgłaszać tego teraz)<sup>a</sup>

*Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział Rękopisów, 7808 (druk: Roman Dmowski w świetle listów, s. 591–594)*

## 208

*15 marca, pismo sekretarza generalnego Delegacji Ekonomicznej do przedstawiciela KNP w Paryżu w sprawie wymiany dóbr z Niemcami*

Paryż, 15 Marca 1919 r.

JW-ny Pan Erazm PILTZ,  
Delegat Komitetu Narodowego Polskiego  
przy rządzie francuskim

Szanowny Panie!

Dowiadujemy się z prasy, że odbywają się obecnie rokowania pomiędzy Aljantami i Niemcami w Brukseli, w sprawie dostarczenia Niemcom produktów spożywczych. Jednym z punktów tych pertraktacji jest sposób, w jaki Niemcy za produkty spożywcze płacić będą. Jak widzimy również z prasy, utworzyła się specjalna podkomisja dla zbadania sprawy drzewa, jako zapłaty za produkta spożywcze dostarczane Niemcom. Niemcy wywieźli z Polski z górą 200 milionów <sup>a</sup>metrów kwadr. <sup>a</sup>drzewa, które częściowo znajduje się jeszcze w portach niemieckich. Wedle zasady, którą ustaliliśmy na komisji odszkodowań, wszystkie kraje aljanckie będą miały prawo do <sup>b</sup>„réparation” <sup>c</sup> „*récuperation*”, t.j. do zwrotu zabranych przedmiotów, a więc między innymi i drzewa. Gdyby przedmioty zabrane nie znalazły się w naturze w Niemczech, to w wypadkach „du besoin immédiat”, kraje aljanckie będą miały również prawo zabrać zamiast przedmiotów zabranych, przedmioty takiej samej natury „remplacement par équivalence”.

Wobec pertraktacji w Brukseli powstaje obawa, że Niemcy zapłacą za żywność drzewem wywiezionym z Polski, a obecnie znajdującem się na terytorjum niemieckiem. Należałoby więc możliwie jaknajszybciej, przypuszczam, najlepiej za pośrednictwem Quai d'Orsay, zwrócić telegraficznie uwagę Komisji Aljanckiej w Brukseli na tę okoliczność.

Nasze drzewo, znajdujące się w Niemczech, jest dla nas koniecznie potrzebne, częściowo dla odbudowy, częściowo zaś dla uzyskania dewiz zagranicznych przez sprzedaż jej aljantom lub krajom neutralnym. Sprawę tę uważam za sprawę bardzo wielkiej wagi w naszej polityce finansowej i upraszam najuprzejmiej o możliwie jaknajszybsze i najenergiczniejsze jej załatwienie na drodze dyplomatycznej<sup>50</sup>.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku.

*fChamiec*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 1842

## 209

### *16 marca, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

#### PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 16 marca 1919 r.

OBEJNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Joachim BARTOSZEWICZ, Kazimierz DŁUSKI, Medard DOWNAROWICZ, Stanisław KOZICKI, Leon ŁUBIEŃSKI, Stanisław

<sup>50</sup> 17 marca KNP w Paryżu zwrócił się do MSZ Francji z notą w tej sprawie: „[...] Or, les Allemands ont prélevé en Pologne pendant la guerre plus de 200 millions de mètres cubes de bois [...] tous les pays alliés auront droit à la récupération en espèce des objets enlevés par les Allemands [...]. Il a été également établi, qu'en cas de besoin immédiat, si les objets enlevés n'existaient plus en espèce, ou aurait droit à leur remplacement par équivalence. Il est évidemment à craindre que les Allemands ne veuillent utiliser à cet effet les énormes quantités de bois qu'ils ont exportées de Pologne [...]. Or, le bois dont disposent actuellement les Allemands doit être rendu à la Pologne [...]. D'autre part, il est destiné à jouer un rôle important dans l'établissement du cours du change, en sa qualité d'un des principaux objets d'exportation en pays alliés ou neutres. C'est pour cette raison que le Comité National, par mon intermédiaire, se permet de soumettre cette question à Votre Excellence, dans l'espoir qu'Elle voudra bien attirer l'attention de la Commission Alliée sur son importance”; AAN, KNP, 1842.

PATEK, Erazm PILTZ, Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, Marjan SEYDA, Konstanty SKIRMUNT, Michał SOKOLNICKI, Antoni SUJKOWSKI, Włodzimierz TETMAJER, Stanisław THUGUTT, Leon WASILEWSKI, Józef WIELOWIEYSKI, Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

Wysłuchano i przyjęto do wiadomości adres i telegramy, wystosowane do Komitetu Narodowego przez szereg organizacji krajowych, w sprawie przynależności Gdańska do Polski.

Po powitaniu przez Prezesa będącego po raz pierwszy na posiedzeniu p. Leona Wasilewskiego, na wniosek Prezydum i w myśl zasadniczej uchwały, powziętej na podstawie radjodepeszy p. Paderewskiego z dn. 14 stycznia, zatwierdzono jednomyślnie kooptację p. Wasilewskiego na członka Komitetu Narodowego.

Odczytano protokół poprzedniego posiedzenia Komitetu z dn. 23 lutego r.b. W dyskusji nad jego przyjęciem, p. DŁUSKI podnosi nieścisłość, z jaką przytoczonym zostało w protokóle użyte przez Prezesa określenie charakteru i kompetencji Komitetu Narodowego i jego stosunku do Rządu. Po dyskusji, w której prócz interpelenta wzięli udział pp. THUGUTT, DMOWSKI i PATEK, postanowiono na wniosek tego ostatniego wnieść do protokołu, przy streszczeniu przemówienia Prezesa, następującą poprawkę: „...zachowując swój dawny charakter i swoją samodzielność”, wobec czego odnośne zdanie winno brzmieć: „Komitet, zachowując swój dawny charakter i swoją samodzielność, stanowi jednak dzisiaj organ rządu polskiego, mający poruczony zakres działania w dziedzinie polityki zagranicznej”.

W związku z powyższym, PREZES wyjaśnia stanowisko i położenie Komitetu Narodowego:

1) Na początku wojny wytworzyły się 2 kierunki polityczne w Polsce: pierwszy opowiedział się odrazu za Koalicją i szedł z nią ręką w rękę, podczas gdy drugi uważał za wskazane dążenie do porozumienia z państwami centralnymi. Komitet Narodowy jest przedstawicielem tego pierwszego kierunku i jako taki zdobył sobie zupełne zaufanie Aljantów. Obecny rząd w Warszawie jest instytucją nową i przytem składa się z rozmaitych żywiołów, gdyż mało posiadając sił odpowiednich, musimy wykorzystać z konieczności wszystko, co przedstawia wartość, zresztą wszystkie żywioły, bez względu na dawne orjentacje, godzą się dziś z nowym programem politycznym, wprowadzającym Polskę w szeregi Aljantów.

Polityka zagraniczna jest wogóle rzeczą bardzo trudną, szczególnie w naszym położeniu, które tak ze względów historycznych, jak geograficznych i ekonomicznych, jest niesłychanie ciężkiem. Pomimo to jednak, Komitet Narodowy zdobył sobie zupełne uznanie i podczas gdy nawet Czesi, sprawa



których do niedawna jeszcze stała najmocniej u Aljantów, dziś stracili 50% zdobytych sympatji, autorytet polityczny Komitetu wzmacnia się tylko z dniem każdym. Posiadając tradycję i fachową znajomość sprawy, Komitet Narodowy nie może podlegać kierownictwu politycznemu czynników nieobeznanych z terenem pracy, natomiast, mając dobro sprawy na względzie, musi się liczyć przede wszystkim ze swoim sumieniem i doświadczeniem, by nie dopuścić do przegranej.

2) W kraju stosunki są nieuregulowane, sytuacja polityczna niepewna. Rząd mógłby runąć, a przewidzieć nawet powinniśmy taką nieszczęśliwą ewentualność, w której władza dostałaby się w ręce bolszewików. Cóż wtedy stałoby się z obroną sprawy polskiej na Kongresie? Komitet Narodowy, jako instytucja niezależna, jakkolwiek, rzecz jasna, uzgodniona politycznie z rządem polskim, zabezpiecza nas przed podobnego rodzaju ewentualnością.

W dyskusji nad określeniem atrybucji i charakteru Komitetu Narodowego, przemawia p. PATEK, który istnienie Komitetu uważa za teoretycznie nienormalne w obecnej chwili, praktycznie jednak uzasadnione wyjątkowymi stosunkami, przede wszystkim brakiem komunikacji z krajem, wobec czego Komitet winien pełnić funkcje Rady, zastępującej tymczasowo rząd wobec zachodnich polskich placówek dyplomatycznych.

Po przemówieniach pp. PILTZA, DMOWSKIEGO, SEYDY i SUJKOWSKIEGO, dyskusja zostaje zamknięta po oświadczeniu p. THUGUTTA, który w myśl wywodów Prezesa przypisuje Komitetowi Narodowemu dwa różne zakresy działania: pierwszym, samodzielnym zakresem działania jest organiczna niezależność i autorytet, który Komitet czerpie z nabytych przez siebie atrybucji u państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, oraz ze swego doświadczenia i tradycji programowej i politycznej; drugim, poruczoną zakresem działania jest nadane Komitetowi przez rząd polski nieograniczone prawo reprezentowania kraju wobec państw sprzymierzonych, współwalczących i wobec Szwajcarii, inaczej mówiąc, pełnomocnictwo do kierowania i prowadzenia polityki zagranicznej. Zasadnicza różnica zdań polega na tem, że podczas gdy członkowie Komitetu Narodowego, w dawnym jego składzie, obstawają za zupełną niezależnością polityczną Komitetu, nowi jego członkowie z lewicy, prowadzą go do roli ekspozytury Ministerjum Spraw Zagranicznych.

P. DŁUSKI wnosi sprawę p. Władysława Baranowskiego, który przybył świeżo do Paryża, za paszportem dyplomatycznym rządu polskiego, jako mianowany prezeń członek Komitetu Narodowego, na podstawie zasadniczej decyzji Komitetu powziętej w myśl radjodepeszy p. Paderewskiego z dn. 14 stycznia r.b. Stosownie do przyjętej w takich razach procedury, nominacja p. Baranowskiego podlegałaby formalnemu zatwierdzeniu Komitetu, którego p. Dłuski proponuje dokonać natychmiast.

W odpowiedzi na oświadczenie p. Dłuskiego, wyjaśnia PREZES, że zgodnie z organiczną ustawą Komitetu Narodowego, kooptacji nowych członków dokonuje wyłącznie sam Komitet, nigdy zaś jakiegokolwiek czynniki zewnętrzne, że na liście dziesięciu osób, które na radjotelegraficzny wniosek p. Paderewskiego z 14 stycznia r.b. Komitet zobowiązał się być zasadniczo kooptować do swego grona i które to właśnie, jak przytoczył p. Dłuski, podlegały każdorazowemu definitywnemu, czysto formalnemu zatwierdzeniu, nazwisko p. Baranowskiego nie figurowało, że zatem, w razie postawienia takiej kandydatury, będzie ona musiała być traktowaną jako nowa, podlegająca wszelkim zastrzeżonym przez statuty formalnościom kooptacyjnym.

P. SUJKOWSKI nadmienia, że w analogicznym położeniu jak p. Baranowski znajduje się również p. Lieberman, w ten sam sposób mianowany w Warszawie na członka Komitetu Narodowego.

P. DŁUSKI podtrzymuje swe zdanie pomimo wyjaśnień Prezesa, wobec czego wywiązuje się nad tą sprawą dłuższa dyskusja, w której, w myśl wywodów p. Dłuskiego, przemawiają, prócz niego samego, pp. PATEK, WASILEWSKI, THUGUTT, SUJKOWSKI i DOWNAROWICZ, zaś za stanowiskiem zajętem przez Prezesa oświadczają się pp. WIELOWIEYSKI, KOZICKI, BARTOSZEWICZ i SEYDA. Większością 11 głosów przeciw 7 przechodzi transakcyjny wniosek p. WIELOWIEYSKIEGO o odroczenie sprawy do otrzymania bliższych w tym względzie wyjaśnień, których uzyskanie od p. Paderewskiego poruczono bawiącemu w Warszawie członkowi Komitetu, hr. Maurycemu Zamoyskiemu.

PREZES referuje stan spraw polskich na konferencji pokojowej. Zachodnie granice Polski, po ich ustaleniu przez podkomisję jen. Le Rond, na zasadzie wniosków powracającej z Polski komisji amb. Noulens'a, zostały kolejno przyjęte przez komisję dla spraw polskich, przyzwaną przez amb. Cambon'a, przez centralną komisję terytorjalną p. Tardieu<sup>51</sup> i wreszcie, przeszły od wczoraj pod obrady Rady Dziesięciu. Raport przedłożony tej ostatniej należy uważać za pomyślny, z małemi korektywami jest on zbliżony do programu postawionego w tej sprawie przez Komitet Narodowy Polski.

W związku z powyższem sprawozdaniem zaznacza PREZES, że polskiej myśli politycznej grozi dziś poważne niebezpieczeństwo: może ona nie zdołać podążyć za wypadkami. Przyłączenie do Polski zaboru pruskiego, z którym zaczynamy się dziś liczyć jako z faktem prawie że dokonany, jest dla nas wydarzeniem niesłychanej, niedocenionej przez nas doniosłości, gdyż zapewnia nam własny dostęp do morza, daje olbrzymie bogactwo górnicze, a przytem wprowadza do państwa polskiego około 5 milionów ludności, która

---

<sup>51</sup> Mowa o Komisji Centralnej do Spraw Terytorjalnych powołanej 27 lutego przez Radę Dziesięciu.

w dotychczasowym życiu państwowem, a nawet społecznem kraju nie brała prawie żadnego udziału. Dostajemy zatem ogromny majątek i wraz z nim niezmiernie skomplikowaną, dużo bardziej od naszej zawiłą administrację. Czeką nas z tego powodu trudne i odpowiedzialne zadanie. Dzisiaj kraj i sejm, który jest jego odzwierciedleniem, mają w przeważnej swej części charakter włościański, za lat 10 będzie zapewne Polska krajem w połowie przemysłowym, a co za tem idzie, robotniczym. Staniemy wkrótce wobec tak skomplikowanych, tak doniosłych zagadnień gospodarczych i społecznych, jakim jest np. upaństwowienie kopalń w chwili, gdy zostaniemy właścicielami Górnego Śląska. A chwila ta jest już bliską, decyzja w sprawie naszych granic zachodnich zapadnie jutro i za parę tygodni znajdziemy się przed najdonioślejszymi zadaniami natury politycznej, ekonomicznej i społecznej, które pochłoną wszystkie nasze siły i wobec których różnice programowe, jakie nas dzielą w tej chwili, są małostką. Motyw ten powinien już dzisiaj nas jednoczyć i zbliżać w przygotowaniu do wspólnej, pozytywnej pracy.

PREZES przedstawia z kolei sprawę granic wschodnich Polski, widząc w niej znaczne trudności. Mamy co do Litwy 3 możliwości, albo stanie się ona państwem niepodległym i wtedy poddanem wpływowi niemieckim, a eksterminacyjnie groźnym dla polskiej własności i kultury w tym kraju, albo połączy się w takiej czy innej formie z Polską, albo wreszcie pozostanie przy Rosji. Otóż, mimo presji ze strony Aljantów, porozumienie się nasze z Litwinami wydaje się dzisiaj niemożliwym do przeprowadzenia z wielu względów, zasadniczo z powodu kwestji Wilna, która jest dla obu stron nie do ustąpienia, technicznie dlatego, że nie mamy właściwie z kim się układać. Najdogodniejszym wyjściem dla nas byłaby unja z Litwą etnograficzną, a to ze względu na znaczne rozszerzenie naszego wybrzeża morskiego, a z drugiej na strategiczne wyrównanie i wzmocnienie naszej wschodniej granicy. W tej też myśli podejmuje się już teraz z polskiej strony starania o przyznanie Litwie wybrzeża morskiego aż po Lipawę włącznie.

W dyskusji nad tą sprawą ustalono, że rozmowy z przedstawicielami litewskimi w Paryżu poprowadzą pp. Dłuski i Wasilewski.

P. WIELOWIEYSKI, w swym charakterze kierownika Wydziału Wojskowego Komitetu Narodowego, informuje, że Komisja dla spraw zakupów wojskowych, której przewodniczył, a która składała się z przedstawicieli Wydziałów wojskowego i skarbowego K.N.P., Naczelnego Dowództwa Wojsk polskich, polskiego Ministerjum Skarbu i Misji wojskowej francusko-polskiej, ukończyła swe czynności przygotowawcze i przed złożeniem ich w ręce przybywającej w tym celu do Paryża specjalnej komisji wojskowej, pod przewodnictwem jen.

Romera<sup>52</sup>, pragnie poddać się rewizji administracyjnej i rachunkowej i uzyskać absolutorjum Komitetu Narodowego.

Zgodnie z wnioskiem referenta, wyznaczono komisję rewizyjną, do której powołani zostali pp.: Łubieński, Patek, Skirmunt, Sujkowski, Tetmajer i Wielowiejski.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 11 (*druk: KNP protokoły, nr 190*)

## 210

*17 marca, list sekretarza generalnego Delegacji Ekonomicznej  
do przewodniczącego Delegacji (do Warszawy)  
o warunkach pokoju z Niemcami*

Paryż, 17 Marca 1919 r.

Wielmożny Pan Prezes  
ANDRZEJ WIERZBICKI,  
w Warszawie

Szanowny i kochany Panie!

Jutro wtorek, a więc kurjer odchodzi – chciałbym choć kilka wiadomości Sz. Panu przesłać.

Załączam protokół posiedzenia Komisji Finansowej Wewnętrznej<sup>53</sup>, z którego będzie mógł Sz. Pan zobaczyć, czym jest Komisja Finansowa Zewnętrzna<sup>54</sup>. Jak widać, jest to jedna z ważniejszych komisji całego kongresu, gdyż

<sup>52</sup> Zob. dok. nr 179.

<sup>53</sup> Załącznika brak.

<sup>54</sup> Mowa o Komisji VI: Sprawy finansowe (Questions financières) powołanej na posiedzeniach Rady Najwyższej 27 stycznia i 1 marca. Jej prace były podzielone na 5 podsekcji, z których największe znaczenie miały: podsekcja I: Problèmes urgents relatifs aux préliminaires de paix (prawdopodobnie tę podkomisję Chamiec określa mianem „Komisji Finansowej Wewnętrznej”) i IV: Problèmes interalliés et projet de Section financière de la Société des Nations.

szczególnie 4-ta Podkomisja określa na czas dłuższy warunki bytu ekonomicznego wszystkich narodów wchodzących w skład Ligi.

Dodać mogę jeszcze dzisiaj, że pierwsza podkomisja, zajmująca się pomiędzy innymi podziałem długów pomiędzy terytorjami, które od Niemiec odpadną (bo w tej chwili tylko o Niemczech mówimy, o Austrii, Bułgarii, Turcji jeszcze nie) zacznie w najbliższych dniach swoje obrady.

W podkomisji tej będą się również rozpatrywały sprawy ogromnej dla nas wagi, a mianowicie „warunki, na jakich zostaną oddzielone od państwa niemieckiego prowincje, które odchodzą do innych państw”.

Istnieje projekt angielski, który został nam dopiero rozesłany i stosownie do którego Niemcy mają oddać prowincje, które zostaną odstąpione innym państwom, bez grosza długu. Jednak nowe państwa będą musiały zrobić ścisły inwentarz wszystkich dóbr i majątków państwowych oraz publicznych i sumę tego inwentarza zadeklarować jako część aktywów Państwa Niemieckiego, które mają pokryć odszkodowania. Innymi słowy, wszystko to, co zastaliśmy w Poznaniu, byłoby uważane jako zapłata pewnej części naszych odszkodowań. Jest to stanowisko ogromnie niepożądane, gdyż, jak wiemy, Prusy robiły w naszych prowincjach ogromne inwestycje, bardzo wiele z nich w celach germanizacyjnych, a więc rachunek wypadł by ogromny. Po dłuższym zastanowieniu się, postanowiliśmy postąpić w sprawie tej, jak następuje.

Będziemy bronić teorii uczonych angielskich, która powiada, że państwo nowe obejmuje ipso facto cały majątek państwa dawnego, nie przyjmując jednak żadnych jego dotychczasowych zobowiązań. Gdyby zaś ten punkt ostatni obronić się nie dał, to musimy w każdym razie wprowadzić pewną korektywę do wniosku angielskiego, a mianowicie powiedzieć, że przyłączenie prowincji Państwa Niemieckiego do Polski jest zwrotem, a nie aneksją, że więc wobec tego należy obliczyć, co Państwo Niemieckie w swoim czasie, przy zaborze, otrzymało dóbr królewskich, koronnych etc., a co dzisiaj nam oddaje i dopiero różnica przyrostu może być uważana jako suma, która by mogła być użyta na zredukowanie naszych odszkodowań, przyczem do tej sumy przyrostu należało by wprowadzić jeszcze <sup>h</sup>znaczne <sup>c</sup>dalsze korektywy, gdyż część tego przyrostu została pokryta przez podatki pobierane od tychże mieszkańców kraju, którzy dziś zostaną obywatelami polskimi.

Możemy również bronić i innej teorii, która by brzmiała jak następuje: przewyżka inwestycji całego państwa niemieckiego ponad jego dochodami normalnymi wyraża się naturalnie w cyfrze długu *inwestycyjnego* przedwojennego państwa niemieckiego. Jeżeli więc chodzi o zaliczenie tego przyrostu na rachunek naszego odszkodowania, to należy wziąć na nasze plecy część długu przedwojennego. Staramy się w tej chwili obliczyć, która z cyfr jest mniejsza i dopiero po skonstatowaniu tego będziemy mogli wybrać tę lub inną metodę obrony.

W pracy tej przyjmują udział: pp. Olszowski, profesorowie Buzek i Rybar-  
ski oraz ja. Stronę prawną opracowuje hr. Ostroróg.

W Komisji 4-ej będą rozpatrywane i regulowane wszystkie sprawy finanso-  
we międzyaljanckie, a więc również i polskie. Jak widać z załączonej listy pytań,  
będzie również rozpatrywana sprawa awansów na rzecz odszkodowań niemiec-  
kich. Niestety, do tej pory nie mamy tu żadnych wiadomości, jak ta sprawa  
przedstawioną została przez nasze Ministerjum Skarbu komisji Noulens'a. Je-  
steśmy więc w zupełnej niemożności bronienia jej na tej komisji finansowej, na  
której będzie ostatecznie rozstrzygana. Raporty Noulensa nie dochodzą. Arc-  
towski, który przyjechał temu parę dni, mówił mi, że jest w rozpacz, bo całego  
szeregu tych raportów znaleźć tu nie może. Musimy więc mieć w najbliższej  
przyszłości memoriał Ministra Skarbu w sprawie potrzeb finansowych Polski,  
ażeby zasad w tym memoriale wyłożonych bronić na komisji finansowej.

Wczoraj widziałem się tutaj z polecenia Prezesa Dmowskiego z p. Foste-  
rem, amerykańcem, który powrócił z Warszawy. Jest on ogromnie dla nas do-  
brze usposobiony i gotów jest nam pomóc w sprawie uzyskania materiałów  
demobilizacyjnych amerykańskich. Konferował już pod tym względem z komi-  
sją Parker'a i Hollis'a<sup>55</sup>, t.j. tą samą, z którą konferowaliśmy z p. Markowskim.  
Sprawa więc jest już zupełnie dojrzała. Musimy mieć z kraju dokładny spis  
tego, czego sobie kraj życzy, gdyż w razie przeciwnym, w bardzo niedługim  
czasie wszystkie materiały demobilizacyjne zostaną rozprzedane i będziemy je  
musieli po znacznie wyższych cenach i na znacznie mniej dogodnych warun-  
kach kupować z rąk prywatnych kupców. Pozwalam sobie więc zwrócić bardzo  
usilnie uwagę Sz. Pana na tę sprawę, gdyż możemy stracić możliwość dobrego  
interesu dla kraju.

*Łączę wyrazy prawdziwego poważania i serdeczny uścisk dłoni<sup>c</sup>,*

*<sup>f</sup>Chamiec<sup>f</sup>*

*<sup>c</sup>P.S. Nazajutrz po wyjeździe Pana przyjechał p. Benis i natychmiast wszedł do  
roboty w Komisji Ekonomicznej. Wszedł również do niej p. Palex. Członkowie  
tej Komisji narzekają na brak prawników<sup>c</sup>.*

*<sup>f</sup>Z. Sokołowska<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 649 (druk: *Sprawy polskie III, cz. II, dok. nr 14*)

<sup>55</sup> Mowa o United States Liquidation Commission, War Department in Paris, instytucji zajmującej się likwidacją zapasów armii amerykańskiej w Europie.

## 211

*19 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa  
na temat działalności członków misji wojskowych w Warszawie*

Warszawa, dn. 19 marca 1919

Ścisłe tajne

## SPRAWOZDANIE KWATERY ATTACHES

Misja w liczbie 8 osób: gen. Barthelemy, gen. Carton de Wiart, majora de l'Etoile, mjr. Coolidge, por. Foster i dwóch oficerów Wojsk Polskich, por. Potockiego i Michałowskiego – wyjechała z Warszawy w piątek, 7 marca o godz. 3 popoł. i dojechała w komplecie do Paryża dn. 10. Odbywając drogę do Belfortu pociągiem specjalnym, a dalej do Paryża pociągiem zwyczajnym, władze wojskowe kolejowe, czy to na ziemi czeskiej czy dalej, były nadzwyczaj uprzejme i wszelkie trudności podróży ułatwiały. Względem oficerów polskich zachowanie się urzędników czeskich było zupełnie poprawne. Na terytorjum czeskiem zauważono pewien ruch wojsk w różnych kierunkach. Wojska ich naogół robią korzystne wrażenie.

Gen. Carton zaraz po przyjeździe do Paryża wziął się do wypełnienia swego żądania, t.j. do poinformowania konferencji pokojowej oraz wpływowych mężów stanu angielskich o rzeczywistym stanie na Ukrainie, w szczególności we wschodniej Galicji i o ciężkiem położeniu wojsk polskich na froncie lwowskim, wymagającym natychmiastowej pomocy lub interwencji i przyspieszenia wysłania wojsk gen. Hallera. W tym celu, oprócz wspólnej z gen. Barthelemy relacji przed konferencją pokojową, odbył dłuższą naradę z obu przedstawicielami Anglii na konferencji, z pp. Lloyd George i Balfourem, dalej rozmawiał z sir. W. Tyrrell, przedstawicielem Anglii komisji Cambona i inżynierem angielskim Kisselem, który pracuje w komisji geograficznej, opracowującej granice przyszłej Rzeczypospolitej Polski. Ten ostatni, żyd z urodzenia, był dotąd prędeż źle dla Polaków usposobiony i stał na stanowisku wyznaczenia Polsce granic ściśle etnograficznych. Teraz jest nadzieja, że pod wpływem innego oświetlenia sprawy konfliktu ukraińskiego przez gen. Carton, który w swoich relacjach zajmował na Polaków stanowisko bardzo przychylne i domagał się zlikwidowania całej sprawy w duchu dla Polski korzystnym, pan Kissel mógł swoje zdanie zmienić.

Prócz tego gen. Carton był dwa razy wzywany przez marsz. Focha, który z nim konferuje w sprawie ekspedycji wojsk gen. Hallera oraz przydzielenia franc. generała do Naczelnika Państwa Polskiego. Jaknajszybsze wysłanie wojsk gen. Hallera jest już zdecydowane i nikt absolutnie temu nie oponuje;

trudności, jakie istnieją, są natury technicznej i leżą w trudności zorganizowania transportu morzem dla braku okrętów i niedojściu jeszcze układu z Niemcami w sprawie wylądowania tych wojsk w Gdańsku i dalszego przewiezienia do kraju. Lecz i to ma być jaknajprędzej załatwione i przypuszczać należy, że koło 25 marca pierwsze eszelony wojsk gen. Hallera wyruszą do kraju. Zważywszy jednak, że te wojska liczą we Francji 66.000 ludzi (nominalnie 2 korpusy po 3 dywizje i dywizja instrukcyjna) i że nie wszystkie jeszcze jednostki są zorganizowane, przewóz tych wojsk do kraju potrwa od 4–6 miesięcy w zależności od pośpiechu w pracy organizacyjnej i wyekwipowaniu pułków. W każdym razie pierwsza dywizja (12.000 ludzi) i druga dywizja (11.000 ludzi) są już gotowe i mogą zaraz wyruszyć razem z dywizją instrukcyjną, przeznaczoną dla dokończenia ludzi w kraju. Te wojska wraz z gen. Hallerem będą też w pierwszym rzędzie wysłane. Oprócz wojsk we Francji gen. Haller ma dwie dywizje polskie w Rosji, razem koło 36.000 ludzi. Generał Haller życzy sobie podporządkować się pod istniejące dowództwo w kraju i z wojskami swymi natychmiast na front wyruszyć. Wojska są doskonale wyekwipowane i uzbrojone według wszelkich najnowszych wymagań technicznych, do tanków włącznie. Dowodzone są przez generałów i wyższych oficerów, przeważnie Francuzów i niższych Polaków. Duch panuje naogół dobry. Po rozmowie z gen. Cartonem marsz. Foch natychmiast nazначzył gen. Henrysa do Polski, jako przydzielonego przez koalicję do Naczelnego Dowództwa W.P. Gen. Henrys jest osobistym przyjacielem marsz. Focha, zasłużonym generałem i doskonałym organizatorem i jako taki został wybrany przed innymi na stanowisko w Polsce. Gen. Henrys przybędzie do Polski wraz z kilkoma oficerami franc. w najbliższym czasie, a mianowicie, jak tylko cały przemysł i dalsza aprowizacja wojsk gen. Hallera będą zorganizowane.

Co do interwencji w Galicji Wschodniej, to myśl wciągnięcia w grę Rumunji dla uczynienia rusinom dywersji z tyłu została przez większość aliantów odrzucona, a to z obawy, że Rumuni wzamian za dużo od nich zażądadają. Przedewszystkiem przeważały tu wpływy amerykańsko-żydowskie, które na tak otwarte poparcie sprawy polskiej nigdyby się nie zgodzili. Prędzej w razie ostatecznym sama Francja gotowa była poprzeć nas przez wysłanie z pomocą części francuskich wojsk, znajdujących się na Węgrzech.

Naogół daje się zauważyć, że najlepiej dla nas usposobiona jest Francja, Anglicy nie zdają sobie dokładnej sprawy z sytuacji na Wschodzie i dlatego stanowczo się nie wypowiadają, a Amerykanie, pod wpływem żydów, co do spraw wschodnich naszych granic wręcz źle usposobieni. Obecnie państwa koalicji, regulujące najważniejsze i blizkie im zagadnienia światowe, a przytem ranione wojną i z niepokojem śledzące rozwój bolszewizmu w Niemczech i sporadyczne objawy tego ruchu u siebie, nie mają żadnej ochoty do czynnego współdziałania w uporządkowaniu naszych zatargów granicznych i w zwalczaniu czynnie bolszewizmu rosyjskiego, jako źródła takowego. Można się od nich spodziewać tylko jak



najszerszego poparcia materialnego (pieniądze, żywność, amunicja), a sama Francja dołoży wszelkich starań, aby jak najlepiej skompletować armję gen. Hallera, dając im swoich oficerów i instruktorów i techników, przychodząc w ten sposób z czynną pomocą Polsce. Konferencja pokojowa w sprawie granic wschodnich jeszcze nie rozpoczęła debaty i dopiero niedawno zażądano od p. Dmowskiego postulatów jego w tej kwestji. Komitet niedawno odrzucił ideę federalizmu Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą<sup>56</sup>, w konsekwencji tej decyzji z obawy, aby Sejm Polski nie liczył większości dla ras obcych, złożonych z Litwinów, Białorusinów, Żydów i Ukraińców, musiał się ograniczyć do Cieszyńskich granic na Wschodzie. W projekcie przedstawionym przez p. Dmowskiego, którym on zamierza z całą stanowczością bronić granicy wschodniej, poczynając od północy i biegnie przez środek powiatu <sup>a</sup>...burskiego<sup>a</sup>, dalej wschodnia granica pow. Borysławskiego, przez środek powiatu <sup>a</sup>...ńskiego<sup>a</sup> obejmuje prawie cały powiat Bobrujski, większą część powiatu Mozyrskiego bez Mozyrza, część Owruckiego, cały Zasławski, Staro-Konstantynowski, Płoski, Rawski, Kamieniecki i zachodnią część powiatu Użyckiego. Przesunięcie granicy dalej na wschód na północy, jak na południe, tłumaczy się tem, że obszary Białoruskie są mniej zaludnione, a zatem bardziej dla kolonizacji polskiej odpowiednie i dla składu sejmu polskiego mniej niebezpieczne. Z rozmów i nastrojów Paryskich można się spodziewać, że nie da się uzyskać decyzji państw koalicji co do przyznania Polsce tak daleko na Wschód idących granic. To nie przeszkadza jednak, że gdyby Polska siłą oręży zdobyła te prowincje, to koalicja liczyłaby się z tem jako z faktem dokonanym i stanowczo mogliśmy w ten sposób wygrać sprawę naszą na korzyść. To samo dotyczy Lwowa i Galicji Wschodniej, która tylko jako fait accompli zajęcia ich przez wojska polskie na zasadzie niemożności Ukraińców zorganizowania życia politycznego samodzielnie i obawy zlania się ich z bolszewikami, będą Polsce przydzielone. Tylko tak sprawę ukraińską stawiając, według zdania przychylnie dla nas usposobionych polityków i publicystów zagranicznych, możemy obronić Cieszyn i Górny Śląsk, gdzie z zupełnie innego, a mianowicie etnograficznego założenia wychodzimy. Politycy nasi spotykają się w ostatnich czasach z silną opozycją obozu rosyjskiego oraz przedstawicieli rzekomej Ukrainy. Przedstawiciele Rosji, znajdujący się w Paryżu w coraz liczniejszym gronie i dotąd nie odgrywający większego znaczenia w świecie politycznym, ostatnio coraz więcej głowy podnoszą i korzystają z dawnych ustalonych u Francuzów opinji o wielkości Rosji i pewnych zakorzenionych sympatjach, zaczynają wrogo przeciwko nam występować i całą akcję, z chwilą, gdy zbliża się moment decydujący o wschodnie granice Polski, wyęteżają przeciwko tak zwanemu imperjalizmowi polskiemu na kresach wschodnich. Istniejąca tam organizacja pod nazwą Conference politique russe<sup>57</sup> wydaje broszury przeciwko

<sup>56</sup> Zob. dok. nr 166.

<sup>57</sup> Instytucja reprezentująca podczas konferencji pokojowej interesy Białej Rosji. Jej członkiem był m.in. przedstawiciel admirała Kolczaka w Paryżu, Sergiej Sazonow, były minister spraw zagranicznych carskiej Rosji.

nam skierowane, jak np. *Consideration sur les frontières orientales de la Pologne* i *Memoire sur l'application du principe de nationalité et la question Polonaise*, ostatnie pióra Mandelsteina. W broszurach propagują ideę powrócenia do Rosji naszych kresów. Oficjalni przedstawiciele Ukrainy dotąd nie byli dopuszczeni do Francji i dopiero w dniach najbliższych tam zjeżdżają. Obecnie z ich siedziby w Lozannie wysyłają coraz częstsze memorjały i odezwy, jak np. pod datą 21.2 pan Aleksander Szulgin nadesłał do ważniejszych osobistości politycznych odezwę „*Au nom du droit*”, w której stara się uzasadnić, że Ukraina jest zdolna walczyć przeciwko bolszewizmowi i że pomoc dana przez Entente usunie niebezpieczeństwo zasilenia bolszewickiej Rosji zbożem Ukraińskim. Niesłuchanie szkodzi sprawie polskiej broszurami p. Michał Tyszkiewicz.

W każdym razie jest nadzieja, że nasi politycy, których znaczna ilość w Paryżu się znajduje, potrafią na te zarzuty i napaści odpowiedzieć i politycznie naszą sprawę bronić, starając się utrzymać we wszystkich sferach korzystną dla nas opinię, ale wydaje się faktem zupełnie pewnym, że przy masie szkodliwych, przeważnie żydowskich wpływów trudno będzie odpowiednią dla nas decyzję w sprawie granic wschodnich uzyskać bez postawienia konferencji przed faktem dokonanyim zajęcia siłą zbrojną zaprojektowanych przez Komitet nasz w Paryżu terenów na Wschodzie i w ten sposób postawienia tamy bolszewizmowi.

Dnia 19 marca przybyli do Warszawy gen. Kernan, kpt. English i kap. Maule.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 212

*19 marca, informacja przedstawicielstwa rządu w Wiedniu dla Naczelnika Państwa o sytuacji w Galicji Wschodniej (z załącznikiem)*

Wiedeń, dnia 19 marca 1919

Do Pana Naczelnika Państwa Polskiego  
w Warszawie

W załączeniu mam zaszczyt przedłożyć bardzo ciekawą i cenną relację o stosunkach panujących obecnie we wschodniej Galicji. Spisał ją na podstawie materiału dostarczonego mu przez b. rotmistrza I p. ułanów austriackich p. barona Kapri – p. Adolf Cieński, brat posła na Sejm ustawodawczy Tadeusza Cieńskiego.

Baron Kapri, który był dziś w Poselstwie z panem Cieńskim, zrobił na mnie wrażenie dobrego i czujnego obserwatora, tak że zebrane przezeń postrzeżenia stanowczo zasługują na uwagę. Informacje jego o pogotowiu wojennem ludności polskiej we wschodniej Galicyi zgadzają się jak najzupełniej z tem, co mi o tem pogotowiu opowiadają i inne osoby, przybyłe ze Stanisławowa i Kołomyji. Tylko co do cyfr stanowiących owo pogotowie, należy, mojem zdaniem, uczynić pewne zastrzeżenie. Cyfra 200.000 ludzi wydaje mi się stanowczo za wysoką.

Wszyscy jednak, którzy stamtąd przyjeżdżają, kładą nacisk na konieczność szybkiego wyzyskania nagromadzonej tam energii narodowej, ponieważ zbyt długie wyczekiwanie sukursu może ją łatwo złamać albo zgoła wypaczyć.

*<sup>f</sup>Kazimierz Galecki<sup>f</sup>*

*<sup>c</sup>Kierownik Poselstwa Polsk. w Wiedniu<sup>c</sup>*

[Załącznik]

Wiedeń, dnia 19 marca 1919

Stosunki w wschodniej Galicyi w obecnej chwili (marzec 1919)  
z najwiarygodniejszego źródła.

I. Ogólne spostrzeżenia.

1) Dwory zupełnie wyrabowane. Rekwizycye bez względu na własne zapotrzebowanie, ordynarye i nasienia. Pokwitowania dawane, jednakowoż nie wypłacane, ponieważ podatki za 5 lat potrącają. Nawet bywa żądany zwrot pożyczek pod zagrożeniem sprzedaży pól. Władze bez wylegitymowania rekwirują i sprzedają zarekwirowane na prywatne cele. Również urzędowe rekwizycye bywają używane na prywatne cele. U włościan nie rekwiruje się z obawy oporu. W pobliżu frontu mają także wojska na własną rękę pod ochroną maszynowych karabinów obrabowywać włościan. Z powodu tej bezwzględnej rekwizycyi obszary dworskie nie są w stanie gospodarować. Wiosenne obsiewy z braku pociągu i nasienia są niemożliwe. Jest więc projekt, pola, które właściciel nie może obrobić, wydzierzawiać tanio włościanom. Głód wskutek tego niechybny i to już wkrótce!

2) Lasy częściowo urzędownie, częściowo dowolnie wycinane i pustoszone. Służba lasowa w większej części odpędzona. W niektórych lasach dworskich sprzedają chłopci drzewo na własną rękę. Żandarmerya zachowuje się obojętnie. W niektórych wypadkach właściciel musiał swoje własne drzewo kupować, a często nawet odmawiano mu...

3) Bolszewikizm silnie agituje. Agitatorzy wśród żandarmeryi. Oficerowie niektórzy i wielu z inteligencji zdecydowani bolszewicy...

4) Przeciw każdemu Polakowi wielka nienawiść. Na każdym kroku szpieczy, internowania, podle postępowania i srogie postępowania (Horodenka). Ostentacyjne rewizje domowe, rekwizycje urzędowe, wymuszanie robót w rzymsko-katolickie święta.

5) Wielki brak ludzi inteligentnych (wiele niemiecko-austriackich oficerów!). Dwudziestoletni z 3-ma gimn. zajmują odpowiedzialne stanowiska (jak n.p. naczelników żandarmeryi, komisarzy etapowych etc.) i nadużywają je. Wszyscy robią interesa dla swej kieszeni i kradną, korupcja jest u szczytu. Chłopi wiedzą o tem, niedowierzają i pogardzają! Stąd bezmoc rządów! Między sobą rozdwojzeni, zazdrośni zysków i w kłótni. Każdy powiat, każda gmina dla siebie – republika! Powiatowi komisarze bezsilni, rządzi bagnet, pałka i siekiera!...

6) Bolszewickie objawy mnożą się! Włościanie wyznaczili taksy kościelne (księża kazali płacić za pogrzeby po 500 koron). Grożą księżom wyrzuceniem. Ogrody po plebaniach często wyrąbane... Na zebraniu w Kołomyi i w innych miejscowościach zażądali chłopi stanowczo – podziału gruntów, jednakowoż wszędzie odmienne projekta.

7) W Stanisławowie chodzili komisarze od sklepu do sklepu podwyższając ceny, za co pobierali procenta!...

8) Chłopi są już niezadowoleni ze stosunków panujących i wymyślają na – „Ukrainę”!

9) W wielu wypadkach zachowują się chłopi – biernie – licząc się z możliwością wkroczenia wojska polskiego.

10) Żydzi obecnie nie stoją po stronie ukraińców. Większość oczekuje z utęsknieniem wkroczenia wojsk polskich, gdyż w sposób rafinowany bywają rujnowani!...

11) Bezwzględne rewizje po kościółach na porządku dziennym...

## II. Stanowisko Polaków.

Polska ludność wschodniej Galicyi uważając „ukraińców” jako nieprzyjaciół swego narodu stoi twardo przy zasadzie – bezwzględnego niepopierania tychże. Z tego powodu – złożyli swoje urzęda i wielu – o głodzie i chłodzie – oczekuje polskiej odsieczy, w którą – z fanatyzmem wierzą!

Obszary dworskie – wstrzymały wszelkie roboty. Wiele – niszczy z rozmysłem zajęte przez wojskowość ukraińską zboża i demontuje maszyny rolnicze! Wskutek tego uważani bywają przez ukraińców jako – nieprzyjaciecie – i wystawiani na srogie prześladowania! Polacy wschodniej Galicyi – w fanatyzmie patryotycznym i ufności w siłę Polski – przeżywają martyrologię ponad wszelki wyraz!! Cierpią głód, poświęcają majątki z nadzieją wybawienia!

Wszędzie zorganizowani, tak że z chwilą wkroczenia wojsk polskich mogą przyłączyć się czynnie urządzając wypad (Handstreiche)...

Taki stan tak silnego napięcia nie może się długo utrzymać bez pewnej nadziei pomocy i uwolnienia!...

### III. Spostrzeżenia wojskowe.

Żołnierz ukraiński zniechęcony. Pobory wojskowe odbywają się pod grozą maszynowych karabinów! Rekruci zbiegają. Chwytani bywają i pod bagnetami dostawieni. Bunt na porządku dziennym (Kołomyja, Tarnopol). Przyodziewek bardzo zły! Teraz dostali wiele mundurów z Ukrainy. Obuwia wielki brak! To też kradną i ścigają ludziom obuwie na drogach. Dyscyplina żadna!... Bolszewic-kie knowania!... Więzienia przepełnione!... Oficerowie znieawidzeni z powodu słabej inteligencji i moralnej wartości. Oficerowie sami mówią, że w razie niepowodzenia grozi im pierwszym szubienica od własnych! W ostatnich czasach bywają asenterowani Polacy i żydzi do służby po za frontami. Roczni od 17-go do 42 roku powołane. Najmłodszy za frontem.

Amunicji podostatkiem. W Kołomyi ma być fabryka naboju armatnich. Areoplanów nie posiadają. Wyżywienie po za frontem dobre, na froncie złe. Rabunki po za frontem częste.

Park kolejowy na wyczerpaniu. Lokomotywy, wagony, szyny zrujnowane. Węgla brak zupełny, drzewem maszyny opalają. W krótkim czasie będzie zupełny brak odzieży i wyżywienia, ponieważ nie ma co już rekwirować. Żołnierz mówi głośno, że z wiosną wraca do domu. Obecnie ma być 300.000 żołnierzy, jeszcze 100.000 mogło by być powołanych, gdyby miano obuwie.

### IV. Resumé.

Ukraińska armia zdąża do rozkładu! Czas wiosennych zasiewów będzie rozstrzygającym. Dalsze prowadzenie jest – rozpaczliwym wysiłkiem! Oficerowie ukraińscy są sami powyższego zdania. Dalsze prowadzenie walki doprowadzi w kilku tygodniach do rozbicia się armii, a tem samem – do połączenia się z wielkim ukraińskim bolszewizmem!

### V. Wskazówki.

Wykorzystać czas wiosennych robót i silnie zaatakować. Tu użyte wojska mogą być po krótkim i silnym uderzeniu wycofane i na innym froncie użyte, gdyż raz złamany nieprzyjacielski front – sam się rozplynie. Walki podjazdowej (gerelasówki) nie ma się co obawiać, gdyż żołnierze jako rolnicy wrócą do domów w obawie, by ich mienia za karę nie zniszczono. Oprócz tego może posuwające się naprzód wojsko polskie, gdy tylko będzie miało z sobą zapas broni i amunicji liczyć na pomoc z kraju (do 200.000) ludzi, którzy są już w pewnym zorganizowaniu przygotowani w tym celu. Ukraińcy posiadają dostateczną ilość

broni, jednak nie nad miarę. Żołnierze bywają bez broni na front wysyłani, gdzie od padłych, rannych i chorych otrzymują uzbrojenie.

Należałoby rozrzucić po kraju (z latawców) ogłoszenia, uprzedzając, że wojsko polskie nie wkracza jako nieprzyjacielskie, lecz z zamiarem zaprowadzenia spokoju i ładu i by kraj i włościan uwolnić od niesumiennej „prowodyrów”, którzy ludność okradają, obrabowują i niszczą...

Adolf Cieński m.p.

*IIPA, Adiuntatura Generalna Naczelnego Wodza, 2/14/2a*

## 213

*19 marca, telegram nadzwyczajnego delegata MSZ w Moskwie  
do Ministerstwa o rozmowie z kierownictwem  
Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych*

19/3/1919

Varsovie  
Ministère Affaires Etrangères  
Radio

Sommes arrivés Moscou 16 courant. stop Etant souffrant j'ai visité Commissariat Affaires Etrangères seulement aujourd'hui 19 courant. stop L'entretien avait caractère plutôt general. stop Demain messieurs Czitcherijn et Karakhan me feront connaître l'avis du Gouvernement Soviétique concernant le sujet de notre entretien, spécialement concernant libération membres de notre Legation. stop Restant arrêtés Moscou, Kremlin: Mierzynski Uminski Lubienski Rosset, Petrograde: Zarnowski Korsak Cichocki, tous en bonne santé, en province à Vladimir Günther, à Caricin Neumann, à Brinsk Nadolski. stop Tous les autres sont en liberté. stop

Wienckowski

*AWP RE, f. 04, op. 32, p. 203, d. 82405*

## 214

*20 marca, protokół posiedzenia KNP w Paryżu*

## PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 20 marca 1919 r.

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Joachim BARTOSZEWICZ, Kazimierz DŁUSKI, Medard DOWNAROWICZ, Leon ŁUBIENSKI, Stanisław PATEK, Erazm PILTZ, Mikołaj REY, Marjan SEYDA, Konstanty SKIRMUNT, Michał SOKOLNICKI, Antoni SUJKOWSKI, Włodzimierz TETMAJER, Leon WASILEWSKI, Józef WIELOWIEYSKI, Maurycy ZAMOYSKI, Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

PREZES otwiera posiedzenie i referuje stan sprawy granic zachodnich Polski, wobec odesłania przez Radę Dziesięciu projektu centralnej komisji terytorjalnej do ponownego zreferowania przez tę komisję, ze względu na zakwestjonowanie praw polskich do terytorjum położonego na wschód od dolnego brzegu Wisły<sup>58</sup>. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta 21 b.m., w sposób niewątpliwie dla nas korzystny. Na porządku dziennym stoi obecnie sprawa Galicji wschodniej, przedstawiająca poważne dla Polski niebezpieczeństwo, następnie zaś przyjdzie sprawa Śląska Cieszyńskiego, którą należałoby w tej chwili poprzeć usilną akcją prasową.

PREZES informuje, na podstawie poufnych, a miarodajnych wiadomości, że despesza Rady Czterech skierowana do dowódców wojsk polskich i rusińskich w Galicji wschodniej, wzywająca do zawieszenia broni, była redagowaną zbyt pośpiesznie i uważaną jest obecnie przez Radę jako błąd taktyczny<sup>59</sup>.

---

<sup>58</sup> Komisja do Spraw Polskich 18 marca przedłożyła Radzie Najwyższej raport dotyczący polskich postulatów w sprawie granicy z Niemcami. Na skutek zastrzeżeń zgłoszonych przez Lloyd George'a Komisja otrzymała zadanie opracowania nowej wersji dokumentu.

<sup>59</sup> Rada Najwyższa konferencji pokojowej na podstawie rekomendacji Misji Międzysojusznicznej zarządziła 19 marca natychmiastowe zawieszenie broni na froncie polsko-ukraińskim w Galicji Wschodniej. Decyzja została przesłana bezpośrednio do gen. Tadeusza Rozwadowskiego i gen. Mychajły Omelianowicz-Pawlenki, pominięto rząd w Warszawie i rząd Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, co wywołało negatywną reakcję zarówno polskich władz, jak i prasy. Na tym samym posiedzeniu została powołana komisja dla wypracowania warunków rozejmu i ostatecznego przebiegu granicy. Strona ukraińska przyjęła decyzję Rady 22 marca. Paderewski odmówił i zaproponował bezpośrednio rokowania rozejmowe.

W uzupełniającej dyskusji nad kwestją granic wschodnich państwa polskiego, nadmienia p. BARTOSZEWICZ, że Polacy z kresów domagają się rozszerzenia na południowy wschód granic proponowanych przez Komitet Narodowy.

P. WASILEWSKI przedstawia program terytorjalny polskich kół lewicowych, które w obawie przeciążenia życia państwowego kraju elementami niepolskimi, wypowiadają się za przyjęciem na południowym wschodzie programu minimum, polegającego na posiadaniu Lwowa, Borysławia i Kałusza, a za przeznaczeniem terytorjum położonego między linią minimalną, a linią maksymalną na ewentualne przetargi i wymiany. Lewica przywiązuje wielką wagę do zapewnienia Polsce wspólnej granicy z Węgrami, co równałoby się przecięciu bezpośredniego zetknięcia między Rumunją a państwem czesko-słowackim.

PREZES podziela tę opinię, nadmienia wszakże, że stworzenie granicy polsko-węgierskiej przedstawia poważne niebezpieczeństwo zbytniego skrócenia naszej granicy z Rumunją.

P. ŁUBIENSKI odczytuje raport komisji rewizyjnej, wyznaczonej przez Komitet Narodowy w dniu 16 marca r.b., dla zbadania czynności Komisji dla spraw zakupów wojskowych (dołączony do protokołu<sup>60</sup>). Komisja rewizyjna wypełniła swe zadanie w dniu 19 marca r.b. i po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania i rachunków komisji zakupów, stawia wniosek o udzielenie tej ostatniej absolutorjum i dalszego pełnomocnictwa na potrzebne zakupy do sumy 5 milionów franków. Wniosek Komisji rewizyjnej zostaje jednogłośnie przyjęty, poczem udzielone zostaje kierownikowi Wydziału Wojskowego Komitetu Narodowego upoważnienie do reprezentowania Komitetu w charakterze jego delegata przy Komisji Wojskowej dla zakupów wojennych, przybyłej świeżo do Paryża, z ramienia Sztabu Jeneralnego i zasiadającej pod przewodnictwem jen. Romera. Przy tej sposobności referuje hr. ZAMOYSKI, na podstawie informacji zdobytych w czasie swej świeżej podróży do kraju, pałace zapotrzebowanie bielizny i połączony z tem oplakany stan zdrowotny wojsk polskich, bawiących na froncie czeskim, rusińskim i bolszewickim.

PREZES oznajmia, że I Dywizja wojsk polskich we Francji otrzymała rozkaz przygotowania się do podróży do kraju w przeciągu 48 godzin. Przewidywanym jest przejazd morzem przez Gdańsk, przyczem zabiegi o zapewnienie odpowiedniego tonażu podjął pułk. House. Jen. Haller referuje wyniki informacyjnej i przygotowawczej misji wojskowej polsko-francuskiej, która udała się do Gdańska z ramienia Naczelnego Dowództwa. Na zapytanie p. Wasilewskiego wyjaśnia Prezes, że jakkolwiek ewakuacja Odesy nie jest jeszcze zdecydowaną, transport polskiej dywizji pod dowództwem jen. Żeligowskiego, z Odesy przez Rumunję i Węgry do Galicji wschodniej, jest w przygotowaniu.

PREZES informuje, że Komitet Narodowy Polski został zawiadomiony przez rząd francuski o mianowaniu p. Pralona, dotychczasowego Konsula

---

<sup>60</sup> Załącznika nie publikuje się.



Jeneralnego francuskiego w Genewie, na chargé d'affaires w Warszawie, z rangą ministra pełnomocnego.

Hr. ZAMOYSKI zdaje sprawę z kroków przedsięwziętych w Warszawie, na zlecenie Komitetu Narodowego, celem wyjaśnienia sprawy kooptacji p. Władysława Baranowskiego na członka Komitetu, omówionej na uprzednim posiedzeniu. Zapytany o nią p. Paderewski oświadczył hr. Zamoyskiemu, że o nominacji takiej nic nie wie, mimo przedstawionego mu odpisu paszportu dyplomatycznego, wydanego za jego podpisem p. Baranowskiemu jako członkowi Komitetu. Nad sprawą tą wywiązuje się dłuższa dyskusja, w której przemawiają za prawomocnością nominacji p. Baranowskiego pp. SUJKOWSKI, DOWNAROWICZ, WASILEWSKI, PATEK i SOKOLNICKI, przeciwko – pp. ZAMOYSKI i DMOWSKI. Przechodzi jednomyślnie wniosek p. WASILEWSKIEGO, żeby najbliższym kurjerem zwrócić się oficjalnie zarówno do Naczelnika Państwa, jak i do p. Prezydenta Rady Ministrów z prośbą o definitywne wyjaśnienie sprawy, dla umożliwienia Komitetowi Narodowemu zajęcia wobec niej określonego stanowiska.

Na tem posiedzenie zostaje zamknięte.

Przewodniczący  
Sekretarz <sup>f</sup>Tadeusz Romer<sup>f</sup>

AAN, KNP, 11 (*druk: KNP protokoły, nr 190*)

## 215

*20 marca, instrukcja Sekretariatu Generalnego KNP  
dla przedstawicielstwa Komitetu w Rzymie*

Paryż, dnia 20 marca 1919

Poufne

Sekretariat Jeneralny K.N.P.  
Do Misji K.N.P. w Rzymie

### INSTRUKCJE POLITYCZNE

Pogląd przedstawiony w sprawozdaniu na ogólnie polityczną sytuację i na zadania polityki polskiej na terenie włoskim, zgodny jest z główną linią polityki K.N.P.

Poparcie Włoch bardzo się nam przydać może w obecnej sytuacji, którą za trudną uznać należy. Największe trudności pochodzą ze strony Anglii, a także Stanów Zjednoczonych. Proponowane przez Komisję Cambona granice zachodnie Polski wraz z Gdańskiem mają uleść rewizji, a ukraińców zaczyna koalicja traktować na równi z Polakami, zapowiadając wysłuchanie terytorialnych żądań obu stron tak jak gdyby Ukraina była narówni z Polską sojuznikiem Ententy. Otóż dla Włoch istnieje niewątpliwy interes, ażeby Polska miała wspólną granicę z Rumunią i w ten sposób usunięte zostało niebezpieczeństwo penetracji, bezpośrednio czy pośrednio, Rosji ku Morzu Adrytyckiemu. O takiej penetracji myśleli w swoim czasie, a może i myślą dzisiaj, Anglicy, którzy w niej widzą kompensatę za odcięcie Rosji od Bosforu i morza Egejskiego. Stworzenie niepodległej Ukrainy uniemożliwiło by faktycznie połączenie Polski z Rumunią i stworzyłoby dobrą placówkę dla intryg niemieckich.

Włosi powinni wiedzieć, że Ukraina jest imprezą niemiecką, że Ukraińcy pracują dla Niemców i na szkodę nie tylko Polski, ale wszystkich państw europejskich, którym zależy na wprowadzeniu na wschodzie Europy ładu i porządku.

Polska sama mogłaby dać sobie radę i z ukraińskim i z rosyjskim bolszewizmem, ale potrzebuje nato materiału wojennego i zaopatrzenia swych wojsk.

Od Koalicji niczego już dziś nie żądamy, prócz dostarczenia nam broni, amunicji, zaopatrzenia i pieniędzy na operacje wojenne. Żądamy także powrotu dywizji jen. Hallera, które się we Francji marnują.

Niestety, ciągle są ku temu przeszkody, i Koalicja nie może się zdobyć na usunięcie najważniejszej z nich, t.j. zapewnienia transportu wojsk naszych z Gdańska do Torunia i Mławy. Anglia nie chciała tego zapewnienia, dopóki nie będzie rozstrzygnięta kwestya przynależności Gdańska i Prus Zachodnich do Polski. Kiedy Komisya Cambon'a przedstawiła przychylną propozycję do decyzji Komitetu Dziesięciu, wczoraj, dn. 19 b.m., zdecydowano sprawę zachodnich granic polski poddać rewizji. W ten sposób wyjazd wojsk Hallera znowu jest powstrzymany.

Z tego krótkiego sprawozdania jasno wyłaniają się wskazówki dla działalności reprezentacji naszej we Włoszech.

Prosimy o dokładne i częste informowanie nas o sytuacji politycznej we Włoszech. Sprawozdania ściśle polityczne i poufne powinny być przesłane do K.N.P. osobno, t.zn. nie w ogólnym sprawozdaniu z działalności reprezentacji naszej w Rzymie. Tego rodzaju sprawozdania chcielibyśmy otrzymywać z reguły co 2 tyg., jeśli nie okaże się wcześniejsza ku temu potrzeba.

*AAN, KNP, 104*

## 216

*20 marca, pismo KNP do ministra spraw zagranicznych  
o sytuacji na konferencji pokojowej*

a21.III.a

Do Pana Ministra Spraw Zewnętrznych  
w Warszawie

1. Dotychczas nie jest rzeczą zdecydowaną, czy traktat Ligi Narodów wejdzie, czy nie do preliminarjów pokojowych. Zdecyduje o tem, jak i o wielu innych sprawach, stanowisko Angli i w szczególności Lloyd George'a. Lord Robert Cecil wypowiedział się w sposób dość stanowczy za włączeniem całego traktatu Ligi; Lloyd George w przemówieniu do dziennikarzy zajął stanowisko niejasne, raczej tylko za ustaleniem zasad ogólnych Ligi. Stanowisko w tej sprawie określa punkt widzenia poszczególnych państw czy polityków względem Niemiec: włączenie umowy do traktatu oznacza załatwienie sprawy bez Niemców, wyklucza je bowiem od obrad nad tekstem i z góry stawia je na dłuższy okres czasu poza Ligą. Uznanie zaś tylko głównej zasady Ligi nie przesądza wcale stosunku jej obecnego ani w przyszłości do Niemiec.

2. Tymczasem na samym Kongresie bardzo mało jest oznak, aby Liga Narodów praktycznie wchodziła w życie; organizacja Kongresu rozdzieliła wielkie państwa reprezentowane w CONCEIL DES DIX i decydujące o wszystkich sprawach zasadniczych i realnych od państw małych, t.zw. NATIONS A INTERET PARTICULIER. Te ostatnie, między którymi znajdują się zarówno wszystkie poza Francją i Włochami narody kontynentu Europy, jak również państwa azjatyckie i południowo-amerykańskie, odgrywają dotychczas nieokreśloną rolę doradczą na Kongresie. W jedynym wypadku wyborów do Komisji kongresowych mają one głos decydujący, ale tylko jako zbiorowość, do której należy Sjam w równej mierze i znaczeniu jak Polska, a Boliwia lub Peru, jak Belgja, Rumunja i Jugo-Sławja? Ta absurdalna sytuacja doprowadziła ostatnio do otwartego skandalu: małym państwom w liczbie 22 dano po 5 miejsc w Komisjach Ekonomicznej i Finansowej, zażądały 10-ciu, gdy im odmówiono, na wspólnem posiedzeniu małych narodów nastąpił otwarty konflikt pomiędzy państwami Europy a Azji i Ameryki połud. I żaden z przedstawicieli państw europejskich nie wszedł do rzeczonych komisji. Wówczas wybory zostały skasowane przez CONSEIL DES DIX i tenże mianował przedstawicieli wyłącznie europejskich, dzięki czemu Polska między innymi otrzymała miejsce w obu Komisjach. W ten sposób nieco drastyczny wykazana została rola wyłączna i decyzywna 5-ciu państw.

3. Raport Komisji Polskiej CAMBONA (Jules Cambon, Sir William Tyrrell, dr. Isaiah Bowman, marquis della Torretta i p. Otchiai) złożony został 15-ego III w CONSEIL DES DIX, ale dla bardzo skomplikowanych i niewyjaśnionych dotychczas powodów wszedł pod jego obrady dopiero 19.III<sup>61</sup>. Jednomyślnie zgodzono się na całą zachodnią granicę Polski wkluczającą, jak już doniesiono, wybrzeże Gdańskie z Puckiem, Poznańskie bez zachodniego ich kresu i cały Śląsk Górny. Natomiast odnośnie do granicy między Polską a Prusami Wschodnimi zabrał głos Lloyd George i zaproponował odcięcie od Polski Malborka i Kwidzyna z uwagi na większość ludności niemieckiej, motywował, że niepodobna zostawić tylu Niemców w państwie Polskiem z uwagi na niebezpieczeństwo irredenty niemieckiej oraz na zasady narodowościowe Wilsona. Wilson zabrał wtedy głos i zastrzegł się, że zasady przez niego postawione nie naruszają potrzeb życia narodów, a taka życiowa potrzeba jest dla Polski z chwilą, gdy dostaje ona Gdańsk, panowanie na całej linii kolejowej Gdańsk–Malbork–Mława, wiodącej do Warszawy. Pomimo tej interwencji Wilsona raport Komisji został z powrotem do niej odesłany dla poczynienia w nim zmian „à la lumière des opinions émises” (Komunikat Havas’a).

KOMISJA CAMBONA zebrała się dzisiaj (20.III) i zdecydowała jednomyślnie utrzymać swój raport i swoje wnioski dotychczasowe w całej rozciągłości, przyczem stanowisko angielskich rzeczoznawców było rozbieżne ze stanowiskiem Lloyd George’a. Kwestja zostanie zadecydowana na CONSEIL SUPREME 21.III<sup>62</sup>.

<sup>61</sup> Dyskusja nad raportem Komisji do Spraw Polskich została przełożona w związku z przyjazdem do Europy prezydenta Wilsona (14 marca), a także na prośbę strony brytyjskiej.

<sup>62</sup> 25 marca Michał Sokolnicki pisał w raporcie dla Naczelnika Państwa: „Polożenie polityczne zaostrza się tutaj z dniem każdym; narazie Polska na tem wygrywa, gdyż cała opinja publiczna francuska w głos woła, że należy pomódz Polsce i że zwlekanie z tą pomocą przyczyniło się do pogorszenia sytuacji. Jednakże rola i wpływ opinji francuskiej są ograniczone i za każdym razem, gdy się podnosi tutaj tak powszechnie naszą sprawę, mam wrażenie, że robi się to na złość Anglii. Tak było np. z okazji ostatnich przesadnych napaści prasy paryskiej na Lloyd George’a po jego wystąpieniu w sprawie granicy Prus Wschodnich. Głos Francji na Konferencji pokojowej stale się obniża. Dotychczasowe raporty z Warszawy, w szczególności francuskie idące do Rady Dziesięciu, były naogół pomyślne. Ze specjalnym naciskiem zakomunikowano mi w Delegacji Angielskiej o przyjaznym Polsce stanowisku Howard’a, na którym «osoba generała Piłsudskiego wywarła duże wrażenie». Podobno raporty francuskie zarówno Barthelemy’ego jak Niessel’a, lecz nawet i Noulens’a były w duchu specjalnie życzliwym. Raporty poufne Noulensa zapewne przez oddanego tutejszym sferom Degrand’a dostały się do Sekretarjatu Komitetu i wywołały prawdziwą panikę. Miały one zawierać: charakterystykę Sejmu ujemną dla wpływów narodowej demokracji, konstatowanie fałszywego informowania o Polsce przez Komitet oraz opinje o Komendancie. Z tych wszystkich powodów rozpoczęła się tutaj akcja za odwołaniem Niessel’a, który zanadto pracuje z Wami, Barthelemy zaś sam skarżył

4. W ten sposób sprawa granicy zachodniej Polski jest już ostatecznie rozstrzygnięta, przynajmniej o ile chodzi o decyzje aljantów; należy naturalnie pamiętać o czekających nas jeszcze rokowaniach z Niemcami. Na Konferencji pokojowej tymczasem staje przedewszystkiem sprawa Galicji Wschodniej. Ostatni raport Foch'a zażądał mianowicie udzielenia pomocy w największym stopniu (broń, amunicja i t.p.) dla wojsk polskich pod Lwowem. Wówczas zjawilo się zastrzeżenie: pomożemy Polakom w walce o Galicję Wschodnią sami nie zdecydowawszy pomiędzy sobą, do kogo kraj ten należeć będzie. Postanowiono więc najprzód rozstrzygnąć sprawę granic w najkrótszym terminie, później dopiero sprawę pomocy wojskowej. W ten sposób na pierwszy plan Konferencji weszła Galicja Wschodnia i w kraju wszystko teraz uczynić należy, aby rzecz stanęła dobrze. Tutaj położenie jest pełne wątpliwości, szczególnie co do stanowiska anglików. „Jedna jest tylko kwestja, która przeszkadza naszym sympatjom dla Polski – to Galicja Wschodnia – powiedział mi jeden z referentów angielskich. – Jednak i zdanie francuzów nie jest tu dość jasne”. Poparcie zupełne znajdujemy obecnie u amerykanów. Wprawdzie im to właśnie, amerykanom przypisać należy nieszczęśliwy pomysł depesz do generałów Rozwadowskiego i Pawlenki, o którego fałszywości wszyscy tu już są przekonani. Amerykanie jednak twierdzą, że uczynili to z uwagi na rozpaczliwe ich zdaniem położenie Lwowa, który za wszelką cenę chcieli dla Polski ratować.

5. Po kwestji Galicji Wschodniej na porządek dzienny wchodzi sprawa Śląska Cieszyńskiego. Czeska KOMISJA CAMBONA zdecydowała oddanie Śląska aż po Wisłę Czechom. W polskiej KOMISJI CAMBONA sprawa nie była jeszcze rozstrzygana, lecz wypadnie zapewne przychylnie dla Polski. Wówczas spór rozstrzygnięty będzie przez Centralną KOMISJĘ TARDIEU. Sprawa naogół stoi źle i należy się liczyć z możliwością utraty Zagłębia węglowego.

*AAN, KNP, 1860 (druk: Sprawy polskie I, cz. I, dok. nr 29)*

---

się Dłuskiemu, że popadł w niełaskę, do której i polacy się przyczynili. Jednak wysyłany obecnie stąd Henrys jest tego samego typu wojskowego, niebardzo dostępnego dla intryg politycznych; z tego powodu już powstała w nim nieufność «sfer» i chęć informowania się specjalnie u przyjaciół Komendanta”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12.

## 217

*21 marca, pismo Sekretariatu Generalnego KNP  
do ministra spraw zagranicznych  
w sprawie przedstawicielstwa dyplomatycznego w Hiszpanii*

Paryż, dnia 21 Marca 1919 r.

Sekretaryat Jeneralny K.N.P.  
do Ministra Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

NOTA

W sprawie Przedstawicielstwa Polskiego w Hiszpanji.

1) Konieczność prawidłowego zorganizowania przedstawicielstwa polskiego zagranicą wysunęła ostatnio na pierwszy plan potrzebę stworzenia placówki w Madrycie. Hiszpanja, znajdująca się zdala od wielkich dróg i centrów polityki wszechświatowej, przez cały czas wojny nie posiadała polskiego reprezentanta. Działo się to z krzywdą interesów polskich, a fakt, iż pokaźna liczba Polaków przebywa na terytoryum hiszpańskim, przemawiał już dostatecznie za stworzeniem reprezentacji polskiej w Hiszpanji, reprezentacji mającej obowiązek opieki nad obywatelami polskimi. Utożsamieni z poddanymi rosyjskimi, mieli być Polacy wysłani na mocy dekretu rządu belgijskiego drogą morską przez Odesę do Rosji, gdzie pozbawieni opieki, mogli by się stać łupem ukraińców i bolszewików.

Przedstawicielstwo polskie w Hiszpanji stało się nieodzownem również ze względu na konieczność natychmiastowego zareagowania na niesłychanie szkodliwą dla nas robotę agencji prasowych i telegraficznych, będących na usługach Niemiec, a jednocześnie musiałyby zainteresować sprawą polską ogół hiszpański. Wobec podobnego stanu rzeczy, wyłoniła się potrzeba stworzenia misji polskiej w Hiszpanji jako centrum interesów polskich i widocznego symbolu istniejącego Państwa Polskiego.

2) Już w jesieni 1918 r. zgłoszono do Komitetu Narodowego ze strony kolonji polskiej w Madrycie potrzebę utworzenia regularnej i uprawomocnionej reprezentacji w Hiszpanji, gdzie brak urzędowej opieki prawnej i materyalnej coraz bardziej dawał się we znaki. Wobec tego wystąpił Komitet Narodowy w Grudniu 1918 r. z życzeniem zwróconem do rządu hiszpańskiego dla spowodowania uznania przezeń narodowości polskiej, na wzór państw sprzymierzonych, do czego rząd hiszpański się przychylił, zawiadomiwszy Komitet Narodowy Polski przez swego ambasadora w Paryżu, listem z dnia 26 Lutego

1919 r., iż zgadza się na przedstawioną propozycję i prosi o postawienie kandydatury na przedstawiciela. Komitet Narodowy Polski, uznając konieczność wyzyskania przyjaznej dla nas sytuacji, jakoteż nagłony licznymi memoryałami Polaków z Hiszpanji, zamianował na to stanowisko hr. Aleksandra Dzieduszyckiego, który, jako dobrze obeznany z tamtejszymi stosunkami, udał się do Madrytu w charakterze delegata półoficjalnego i prowizorycznego, kierującego także sprawami konsularnymi. Nowa placówka, jako Delegacja Komitetu Narodowego Polskiego, powinna być uważaną za prowizoryczną, wypływającą z dotychczasowego stanu rzeczy. Ten półoficjalny charakter Delegacji i wysłannika Komitetu Narodowego Polskiego, zaznaczony jest w dzisiejszej nocie, Komitet Narodowy mniema przytem, iż na przyszłość nieodzownem jest stworzenie stałego i normalnego przedstawicielstwa polskiego w Hiszpanji.

3) Pozwalamy sobie niniejszem przedstawić projekt stworzenia placówki w Madrycie. Podlegałyby ona wraz ze swym personelem regularnemu upaństwowieniu. Naczele nowopowstałego organu, t.j. Legacji II-ej klasy, proponowalibyśmy „chargé d'affaires” Rządu Polskiego, akredytowanego przy królewskim Rządzie hiszpańskim, otrzymującego dyrektywę od Komitetu Narodowego Polskiego i mianowanego najego wnioskiem przez Ministerjum Spraw Zagranicznych. Koncepcja taka wypływa z następujących względów. Jakkolwiek terytorjalne określenie kompetencji Komitetu Narodowego Polskiego wynika formalnie z postanowienia Rządu Polskiego, ujętego w radiotelegramie Prezesa Rady Ministrów z dn. 14/I-19, to praktycznie wszakże ta zasada podlec musi pewnym rektyfikacjom natury techniczno-organizacyjnej. Podczas gdy Czechy, kraj koalicyjny, wchodzi z względu na swe położenie geograficzne w sferę bezpośredniego działania Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie, Hiszpanja, choć neutralna, odcięta od Polski całym szeregiem krajów koalicyjnych, a znajdująca się w bezpośredniej bliskości Paryża, leżećby powinna w kompetencji Komitetu Narodowego w drodze specjalnego poruczenia Rządu Polskiego. Przemawiają za takim rozwiązaniem korzyści, jakie dałyby się osiągnąć przy szybkim załatwieniu spraw w centrum samem spraw europejskiej wagi, jakim jest obecnie Paryż. Tak więc, ze względów technicznej wygody byłaby reprezentacja w Hiszpanji sprawowana przez Komitet Narodowy, za osobnem zleceniem Ministerstwa. W myśl tej zasady korespondencja urzędowa między placówką Madrycką a krajem w sprawach bieżących o charakterze administracyjnym, prowadzona by była za pośrednictwem Komitetu Narodowego.

4) Co się tyczy etatyzacji, to kwestja ta powinna być zasadniczo rozstrzygnięta przez uregulowanie sytuacji prawnej dotychczasowego Delegata Komitetu Narodowego Polskiego i całej placówki. Pierwszy krok do zrealizowania projektu nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych stanowiłaby notyfikacja wolnego i niepodległego Państwa Polskiego, której rząd hiszpański dotąd nie otrzymał. Po dopełnieniu powyższego aktu i po formalnem uznaniu Rządu Polskiego przez rząd hiszpański, stałoby się możliwem zamianowanie

hr. Aleksandra Dzieduszyckiego na stałego i oficjalnego chargé d'affaires. Sądziłibyśmy przytem, iż stwarzanie całego personelu przyszłej Legacji Polskiej w Hiszpanji ze względu na dość skromny zakres działania, byłoby obecnie przedwczesne. Spis tymczasowego personelu Delegacji Konsulatów, jakoteż tymczasowe budżety tychże, załączamy.

Sekretarjat Jeneralny Komitetu Narodowego Polskiego prosi przy niniejszem o możliwie rychłe wystosowanie do Komitetu odpowiedzi na powyższą notę.

AAN, KNP, 62

## 218

*21 marca, notatka przedstawiciela KNP w Bukareszcie  
w sprawie rewindykacji funduszu armii austro-węgierskiej*

W SPRAWIE FUNDUSZU OKOŁO 20 MILJONÓW LEI.

W sprawie 20 milj. pozostawionych w Bukareszcie w bankach de Credit Roman przez komendę wojsk austro-węgierskich, a zostających pod sekwestrem rumuńskim donoszę, co następuje<sup>63</sup>:

Po otrzymaniu noty K.N.P. z 28/2 odniosłem się do rumuńskiego Ministerstwa Skarbu przedewszystkiem celem zasięgnięcia informacji co do obecnego stanu tej sprawy. Minister skarbu potwierdził szczegóły podane w raporcie

<sup>63</sup> 6 stycznia o sprawie informował MSZ przedstawiciel rządu w Bukareszcie: „Komenda wojsk austro-węgierskich, które stanowiły załogę okupacyjną w Rumunji, nie mogąc w chwili ewakuacji Wołoszczyzny zabrać z sobą całej kasy dowództwa, pozostawiła w Bukareszcie, w „Banca de Credit Roman” około 30 milionów Lei [...], komenda austriacka była zniewolona czerpać z tych pieniędzy na potrzeby pozostałej jeszcze na terenie rumuńskim armji. W ten sposób ów fundusz 30 milionów stopniał do cyfry 20 milionów Lei. [...] pozwałam sobie postawić dwa wnioski: 1) Natychmiastowego wydelegowania z ramienia rządu polskiego do Pragi czeskiej delegata Ministerstwa skarbu dla uregulowania sprawy owych 20 milionów Lei [...]. 2) Niezwłocznego skomunikowania się przez komitet paryski z przebywającymi w Paryżu przedstawicielami Rumunji, a głównie z niebawem przybyć tam mającym prezesem gabinetu, Bratianem, w celu umotywowania słuszności pretensji skarbu polskiego do części owego 20 milionowego funduszu, nie zdradzając oczywiście pochodzenia austro-węgierskiego, <sup>d</sup>lecz twierdząc, że to pieniądze słowiańskie. <sup>b</sup>/<sup>l</sup> Zaznaczam, że kwota, do której zgłosiłem pretensje w imieniu Rządu Polskiego, stanowiłaby fundusz przeznaczony dla jeńców i dla uchodźców, a jednocześnie pozwoliłaby nam na zakupno gmachu dla Poselstwa i dla Konsulatu w Bukareszcie”; AAN, KNP, 2170.



p. Lindego co do faktu wydania z danego funduszu, na rzecz Czechów, kwoty 5 milionów lei, na skutek interwencji ministra amerykańskiego p. Vopicki (Czecha z pochodzenia i sympatji), natomiast zaznaczył, że reszta tej sumy, jak twierdził około 20 milionów, znajduje się nadal w sekwestrze i z sumy tej nikomu żadne dalsze kwoty nie zostaną wydane aż do ostatecznego porozumienia się wszystkich stron interesowanych. Pod tym względem dał mi wyraźnie ustne jednak tylko zapewnienie.

Zdanie moje w sprawie tej jest następujące:

1) Wypłacenie części tego funduszu Czechom stwarza pomyślny dla nas precedens, gdyż przez to samo odstąpili Rumuni od zasady traktowania danej sumy jako łupu wojennego.

2) Wobec wypłacenia Czechom 5 milj. lei wysuniętą została zasada repartycji tych pieniędzy między poszczególne państwa, będące niejako sukcesorami monarchii habsburskiej.

3) Z pomiędzy tych państw odpaść winny oczywiście państwo węgierskie i Niemców austrijackich, jako będących jeszcze w stanie wojny z Koalicją.

4) Pozostawałyby, jako interesowane, następujące państwa: Polska, Czecho-Słowacy, Jugo-Słowianie (względnie Serbja), Rumunia (ze względu na Transylwanję i Banat), ewentualnie i Włochy. Państwa te musiały by między sobą porozumieć się co do klucza, wedle którego rozdział miał by nastąpić. Trudności techniczne ustalenia tego klucza byłyby naturalnie wielkie wobec nieustalonych jeszcze granic i niewiadomych ilości mieszkańców dawnej monarchii, która wypadnie na poszczególne z tych państw. Dałoby się jednak pomyśleć porozumienie pomiędzy poszczególnymi państwami co do klucza ustalonego bez względu na przyszlą konfigurację państwową wedle dat statystycznych poszczególnych narodowości. Dla nas tego rodzaju układ przedstawiałby się o tyle niebezpiecznie, że niewątpliwie dążnością innych interesowanych byłoby wzięcie za podstawę naszej części tylko liczby Polaków oraz pokusa wysunięcia pod tym względem przeciw nam kwestji ruskiej, a może nawet żydowskiej.

Nasuują się cztery możliwości załatwienia tej sprawy, względnie zabezpieczenia naszych interesów:

1) Ułożenie się co do repartycji tej sumy przedstawiciele poszczególnych państw interesowanych na miejscu w Bukareszcie, z zastrzeżeniem rektyfikacji układu przez odnośne rządy, przyczem wysuwały by się wspomniane wyżej trudności z powodu dotychczasowego nieustalenia granic, a co do nas kwestja drugiej narodowości w Galicji i brak definitywnych postanowień co do Śląska.

2) Załatwienie tej sprawy w Paryżu, przyczem wysunęły by się z natury rzeczy te same trudności, co powyżej, przy rozważeniu tej ewentualności ocenić by należało, <sup>d</sup>czy korzystnem jest dla naszych interesów traktowanie tej

sprawy w siedzibie konferencji pokojowej<sup>d</sup>, gdzie sprawa ta ze względu na jej analogię z rozdziałem wogóle majątku państwowego Austro-Węgier, mogłaby podlegać chęci ingerencji ze strony wielkich mocarstw.

3) Wykorzystanie konjunktury w danym momencie korzystnym dla Polski przez zażądanie wprost od Rumunii, by stosownie do precedensu z Czechami, wypłaciła z danego funduszu na rzecz Polski również kwotę 5 milionów lei, nie przesądzając ostatecznej repartycji. Żądanie takie mogło by być postawione albo w Paryżu, albo w Bukareszcie, przyчем w drugim wypadku rzeczą taktu Przedstawiciela polskiego byłoby wyczuć, w jakiej formie i w którym czasie należałoby żądanie to postawić ze względu na doniosłość kwestji, mających być przeprowadzonymi w sprawie całokształtu stosunku Rumunii do Polski.

4) Prowizoryczne zabezpieczenie naszych interesów polegające na tem, by Przedstawiciel Polski w Bukareszcie uzyskał od ministra skarbu w Rumunii pisemne potwierdzenie, że z danego funduszu żadna dalsza kwota nie będzie nikomu wydana aż do definitywnego porozumienia się wszystkich stron interesowanych, względnie innego załatwienia tej sprawy. Krok ten bez względu na decyzję co do wspomnianych wyżej sposobów traktowania sprawy w każdym razie wydawał by się wskazanym.

Wniosków p. Lindego przedstawionych w raporcie z dnia 6 Stycznia 1919 do Min. Spraw Zewn. nie uważam za trafne:

a) wniosku pierwszego, jako wychodzącego z mylnego założenia, że sprawę tego funduszu traktować należy w pierwszym rzędzie z Czechami;

b) wniosku drugiego, jako opierającego się na mylnem przypuszczeniu, że możliwym by było niezdradzić pochodzenia austro-węgierskiego tego funduszu i twierdzić, że to pieniądze słowiańskie. O pochodzeniu tego funduszu Rumuni doskonale są poinformowani.

Zechce K.N.P. stosownie do swej decyzji w sprawie tej wydać Przedstawicielowi polskiemu w Bukareszcie odpowiednie instrukcje.

21/III 919<sup>e</sup>

<sup>f</sup>Stanisław Koźmiński<sup>f</sup>

## 219

*21 marca, pismo nadzwyczajnego delegata MSZ w Moskwie do ludowego komisarza spraw zagranicznych o dochodzeniu w sprawie zamordowania delegatów Czerwonego Krzyża*

Гражданину Народному Комиссару  
по Иностраннымъ Дѣламъ  
Милостивый Государь  
Георгій Васильевичъ

Согласно выраженному Вами желанію имѣю честь препроводить Вамъ въ копияхъ: 1. Докладную записку Предсѣдателя Чрезвычайной Слѣдственной Комиссіи, члена Апелляціоннаго Суда, Яна Бониславского, о ходѣ слѣдствія по дѣлу убійства четырехъ членовъ делегаціи Россійскаго Общества Краснаго Креста<sup>64</sup>.

2. Отношеніе Чрезвычайной Слѣдственной Комиссіи на мое имя съ просьбой объ обеспеченіи вещественныхъ доказательствъ находящихся въ Москвѣ.

3. Отношеніе Чрезвычайной Слѣдственной Комиссіи на имя Министра Юстиціи о необходимости допроса Леона Альтера въ качествѣ потерпѣвшаго и свидѣтеля.

4. Отношеніе Министра Юстиціи на имя Министра Иностранныхъ Дѣл о вызовѣ г. Альтера въ Чрезвычайную Слѣдственную Комиссію путемъ дипломатическихъ сношеній съ Правительствомъ Россійской Соціалистической федеративной Совѣтской Республики.

Изъ приложенныхъ документовъ Вы изволите усмотрѣть, что Правительствомъ Польской Республики приняты всѣ мѣры къ обнаруженію виновниковъ преступленія.

Однако лишь личное показаніе г. Альтера, единственнаго свидѣтеля-очевидца и единственнаго уцѣлѣвшаго изъ числа жертвъ преступленія дастъ въ распоряженіе Чрезвычайной Слѣдственной Комиссіи данныя, окончательно изобличающія лицъ, на которыхъ по ходу слѣдствія падаетъ подозрѣніе.

Поэтому прошу Васъ, гражданинъ Коммиссаръ, оказать необходимое содѣйствіе к осуществленію выѣзда г. Альтера въ Варшаву<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> Załączników brak.

<sup>65</sup> Tego samego dnia Więckowski przesłał do MSZ telegram: „Alter est prêt à partir à Varsovie sous garantie complète de sécurité condition emmener son frère et son jurisconsulte, dont les fonctions seront probablement tenir le Gouvernement Soviétique au courant de la marche de l'instruction. Stop Tchitchérine a soulevé au nom des familles des victimes question d'indemnisation ainsi que leur désir de

«Примите уверение въ моемъ совершенномъ почтеніи  
Чрезвычайный Делегатъ М.И.Д. Польской Республики»

«Венковскій»<sup>f</sup>

«М-ва, 21/III 1919 г.»

AWP RE, f. 122, op. 2, p. 2, d. 1

## 220

21 marca, notatka eksperta Delegacji Ekonomicznej [?] w sprawie  
zakupów wyposażenia wojskowego armii amerykańskiej  
we Francji

### Sprawa zakupu zbędnych zapasów zaopatrzenia wojskowego od Amerykanów

Głównymi delegatami finansowymi amerykańskimi na konferencji pokojowej są: Albert Strauss, Wice-Prezes Federal Reserve Board i były wspólnik firmy bankierskiej J.W. Seligman and Son w Nowym-Yorku, T.W. Lamont, wspólnik Morgana i Norman Davis, przedstawiciel Skarbu Amerykańskiego.

W dyskusjach finansowych przyjmują również udział: Vance McCormick z Pensylwanji i John Dulles, radca prawny delegacji, którzy właściwie są wydelegowani dla spraw gospodarczych.

Wszyscy ci delegaci występują na zewnątrz i przyjmują udział we wszystkich komisjach kongresowych, ale poza tym jest jeszcze cały szereg ekspertów finansowych i ekonomicznych i tak zwanych „doradców”. Ci ostatni zajmują stanowisko semi-oficjalne i są to przeważnie bardzo zamożni ludzie ze świata finansowego, którzy na czas wojny, ze względów patryjotycznych, zupełnie bezinteresownie zaofiarowali swoje usługi rządowi. Tacy doradcy odgrywają nieraz nadzwyczajnie ważną i wpływową rolę za kulisami, gdyż są w ciągłej styczności z najważniejszymi dygnitarzami swojej delegacji i wtajemniczeni we wszystkie szczegóły przebiegu konferencji. Otóż w sprawach finansowych znamy jako eksperta p. Oscara Crosby z Ministerjum Skarbu i doradcę Henry Sanderson, zaufanego przyjaciela Henry C. Frick’a, jednego z największych magnatów stalowych i kolejowych w Ameryce.

---

transporter les dépouilles d’Ayvasova à Moscou de Marie Alter et Boris Vesolowski à Varsovie et du docteur Klocman à Lodz”; AWP RE, f. 04, op. 32, p. 203, d. 52405.

Na czele zaś wszystkich delegatów i cieszący się obecnie największym wpływem na prezydenta Wilsona, narówni, lub może nawet i więcej od pułkownika House, jest niejaki Bernard Baruch, który występuje nie tylko jako pierwszy delegat w komisjach finansowych i gospodarczych, ale również zasiada w „Conseil de dix” i w rokowaniach rozejmowych w Spa etc.

Wobec nadzwyczajnego wpływu, jaki obecnie ma Baruch w Paryżu, nie od rzeczy będzie tu podać o nim nieco więcej szczegółów.

Z zawodu Baruch jest bankierem w Nowym-Yorku i najotwarciej mi się przyznał do tego, że jego Ojciec był polskim żydem z Poznańskiego, który jako młody człowiek wyemigrował do Ameryki. Staralem się zawsze skorzystać z nadarzających się okazji, żeby mu przedstawić i wyświetlić sprawę Polski i przez częste z nim obcowanie udało mi się go bardzo poważnie zainteresować w naszym losie. Naturalnie, że Baruchowi zależy na opinii kompletnej bezstronności i dlatego też niniejsza komunikacja o jego dla nas życzliwości winna być traktowana za zupełnie poufną.

Zachowanie się delegatów jest bacznie śledzonym i komentowanym i najmniejsze podejrzenie o tem, że Baruch robi dla nas jakiegokolwiek wyjątki, mogłoby tylko nam zaszkodzić. Całe postępowanie Barucha przemawia za nim jako typowym businessmanem, który szybko decyduje i ogarnia sytuację. Jest to nadzwyczajnie energiczny i śmiały człowiek, który jest wielce świadomy swojej władzy. Jako przykład możnaby zacytować samodzielnie powziętą przez niego decyzję w sprawie odstąpienia Belgii zbędnych zapasów zaopatrzenia wojskowego wartości na pół miljarda franków. Przez parę miesięcy daremnie kołatali Belgowie o te zapasy, wciąż będąc odsyłani od jednej instancji do drugiej, aż nareszcie król Albert zaprosił Barucha na front Belgijski i pokazał mu zdewastowane terytorjum i ten tegoż dnia z punktu podpisał kontrakt cedujący Belgii tę olbrzymią ilość mułów, odzieży, butów, uprzęży etc.

Baruch śmiał się, opowiadając mi o tem, w jaki kłopot wprowadził przez to najróżnorodniejsze biurokratyczne instytucje Skarbu, Ministerjum wojny etc. „Znam sposób myślenia prezydenta Wilsona, zdecydowałem więc i wzięłem na siebie odpowiedzialność, podpisałem kontrakt, a niech tam już te komisje i skarb się rozprawiają jak mogą!...” Baruch podkreślił jednakowoż, żeby nie uważać tej sprawy z Belgią za oficjalny precedens i argument, bo wogóle w tych wypadkach „gdzie się prosi”, nie winno się zbyt nacierać i dyktować, ale trzeba sprytnie wykorzystać sytuację. Mamy tu naoczny dowód, jak wysoce gra tu rola osobistych stosunków i wpływów pomiędzy delegatami i że jednakowoż można do pewnego stopnia obejść to „red tape” urzędów kongresowych.

Oczywiście, że najpilniejszym dla nas zadaniem byłoby otrzymać za przykładem Belgii natychmiast jaknajwięcej zbędnych materiałów od Wojsk Aljancjickich i dlatego też kładliśmy w tym kierunku specjalny nacisk na Amerykańskich delegatów.

Amerykański delegat Norman Davis zakomunikował mi, że Amerykanie stwarzają specjalną komisję dla zlikwidowania zbędnych zapasów zaopatrzenia wojskowego na froncie francuskim. Ta komisja nazywa się „United States Liquidation Commission, War Department in Paris”. Prezesem ma być Judge Edwin B. Parker, a komisarzami Senator Henry F. Hollis, Homer H. Johnson, Brigadier General Krauthoff, Stettinius, współpracownik Morgana.

Siedziba tej komisji będzie w Paryżu w Elysée Palace Hotelu.

Judge Parker i Stettinius mieli przyjechać do Europy z prezydentem Wilsonem w przeszły piątek, t.j. akurat w dzień naszego wyjazdu z Paryża do Warszawy. Przy widzeniu się z Baruchem mówiłem mu o tej komisji i okazuje się, że on doskonale zna Judge Parkera, więc wziął na siebie dać mu odpowiednie instrukcje, ale radził tymczasem natychmiast udać się do tych członków komisji, którzy już przybyli do Paryża. Zaopatrzone w listy polecające od Davisa udałem się do Senatora Hollis'a, Johnsona i Jenerała Krauthoffa. Dwa razy miałem z nimi posiedzenia. Stało na tem, że my dostarczymy im spisy najniezbędniejszych dla nas materiałów, oni zaś je przejrzą i porozumieją się z przedstawicielami swojego sztabu jeneralnego i intendentury, żeby ustalić, jakimi oni właściwie przedmiotami mogą rozporządzać na froncie francuskim. Wobec mego mającego mieć miejsce wyjazdu z Paryża, zaprowadziłem p. Chamca do Amerykanów i przedstawiłem go im i on już podjął się dostarczyć im te spisy i dalsze prowadzić pertraktacje.

Specjalny kładliśmy nacisk na to, że chcielibyśmy otrzymać od Amerykanów lokomotywy, wagony, mundury, szynele, buty, uprząż, druty, pewne maszyny, przybory elektryczne etc. etc.

Okazało się np., że Amerykanie posiadają na froncie nawet znaczną ilość traktorów i pługów, nie mówiąc już o wielkiej ilości łopat, któreby się nam nadzwyczaj przydały dla rolników.

Mułów nieopłaciłoby się sprowadzać, bo by nie wytrzymały podróży.

W Paryżu, w kołach kongresowych, uporczywie krążyła wersja, jakoby Francja zakupiła od Amerykanów cały zapas znajdujących się u nich na froncie w Europie lokomotyw i wagonów. Otóż Baruch twierdzi, że to nieprawda. Francuzi chcieliby to dostać, ale dotychczas Amerykanie tem jeszcze nie zdysonowali, mamy więc dużą szansę w tym kierunku. Ta wyżej wspomniana komisja ma w swojej kompetencji zlikwidowanie zbędnych zapasów, ale tylko znajdujących się na froncie we Francji, tych zapasów <sup>h</sup>jest<sup>h</sup> było sporo, ale już dużą część odstąpiono Belgji, a część przyobiecano Rumunom i Serbom. Są zato olbrzymie zapasy wszystkiego w składach wojskowych w samej Ameryce, gdyż, jak wiadomo, Amerykanie przygotowywali się na 5 lat wojny i stamtąd powinniśmy otrzymać wielką ilość materiału.

Zapłacilibyśmy tak, jak to uczyniła Belgja, weksłami skarbowymi, płatnymi po 18-u miesiącach z prawem odnowienia ich po tym terminie jeszcze na trzy

miesiące. Ale z moich rozmów z delegatami Amerykańskimi wnioskuje, że nie mielibyśmy trudności otrzymać prolongatę naogół choćby do trzech lat.

Zależy więc wszystko od umiejętnego przeprowadzenia naszej sprawy, ale mając przyobiecane poparcie Barucha i życzliwe zachowanie się ku nam tych członków delegacji Amerykańskiej, których znamy i z którymi jesteśmy w kontakcie, powinniśmy otrzymać w jaknajkrótszym czasie nie tylko te zapasy, które są do zdobycia na froncie francuskim, i to ewentualnie nawet w formie skompletowanych pociągów, złożonych z lokomotyw i wagonów naładowanych wyekwipowaniem wojennym i wysyłanych poprzez Niemcy do Polski, ale również i zapasy, któreby nam były dostarczane direct z Ameryki.

Potrzebny tonnaż jest, bo przecież te same zapasy szłyby na statkach do Europy, gdyby wojna dłużej trwała, a więc należałoby tylko zmienić marszrutę statków, skierowując je do Gdańska zamiast do Bordeaux. I tu jeszcze osiągnęlibyśmy i tę korzyść w dodatku, że zwiększyłoby to ruch statków aljanckich w Gdańsku i przez to skrzepiłoby jeszcze więcej nasze nim posiadanie.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, o ile nie zaszło coś nieprzewidzianego podczas naszej nieobecności, powinniśmy z p. Wierzbickim za naszym powrotem do Paryża znaleźć tę sprawę zakupu zbędnych zapasów zaopatrzenia wojskowego od Amerykanów na jaknajlepszej drodze, a, o ile ci panowie, którzy pojechali w przeszłą niedzielę do Paryża, posiadają odpowiednie plenipotencje, powinna być ta sprawa już skonstruktowana i załatwiona.

Paryż, d. 21 marca 1919 r.

AAN, KNP, 558

## 221

*22 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa o rokowaniach francusko-niemieckich oraz misji francuskiej i włoskiej*

Warszawa, dn. 21 marca 1919

### SPRAWOZDANIE KWATERY ATTACHES: AMBASADOR NOULENS W SPRAWIE GDAŃSKA

W rozmowie z amb. Noulens dowiedzieliśmy się o rzeczach następujących:

I. Rezultat pobytu w Gdańsku: różnica zapatrywania się na sprawę Gdańska, która egzystowała wśród przedstawicieli poszczególnych misji. Wobec braku dokładnych informacji – po rozpatrzeniu się w stosunkach poznańskich

zniwelowała się, t.j. przyjęto jednomyślnie pogląd Francuzów i następstwem tego była zmiana zdania Konferencji w Paryżu.

W chwili obecnej w Paryżu uznali za niezbędne przynależność Gdańska do Polski.

II. Rokowania w Poznaniu<sup>66</sup> zostały przerwane z powodu, że Niemcy chcąc uzyskać na czasie, najpierw tłómaczyli się brakiem instrukcji w Berlinie, a po otrzymaniu takowych, że sprawa ta ma być zdecydowaną w Spaa.

Chwilowo próbowali się zachować prowokacyjnie, to zmusiło p. Noulensa do wyrzucenia jednego z sekretarzy Komisji Niemieckiej i do chwilowego przerwania rokowań. Po wznowieniu rokowań wykręcali się wszelkimi sposobami, jednakże nie dopuszczając do ostatecznego zerwania stosunków.

Zachowanie się Niemców oburzyło wszystkich, w imieniu misji koalicyjnej amb. Noulens energicznie komunikował o tem Konferencji Pokojowej.

III. Nastrój Konferencji Pokojowej w obecnej chwili w sprawie Gdańska, bezwarunkowo b. przychylny dla Polski. Dawne wahania się w orientacjach pojedynczych Państw co do sprawy polskiej znikły, wszyscy stoją na punkcie widzenia najlepszym do nas.

IV. Powoływania się Niemców na to, iż sprawa Gdańska obchodzi Komisję w Spaa zostały nie wzięte pod uwagę w Paryżu i po porozumieniu się z marsz. Foch'em kategorycznie odrzucone.

V. Co do uzbrojenia armji polskiej? – są gotowe do odesłania w każdej chwili. Ma o tem P. Noulens telegraficzne zawiadomienie z Paryża. Zawiadomiono podobno, że za parę dni mają być wysłane.

Na moje pytanie: a więc przez Szwajcarję, bo w danej chwili drogi wodnej jeszcze niema faktycznie. – Jak to? – Mówię Panu, że tu dwóch zdań być nie może. Konferencja Pokojowa w sposób jaknajkategoryczniejszy zaopiekowała się tą sprawą. – A więc możemy być spokojni. – Bezwarunkowo, Niemcy powinni, będą zmuszeni i wypełnią nam warunki podyktowane przez koalicję. Dodam jeszcze jedno, o czem żałuję, iż – zapomniałem zakomunikować Panu Komendantowi, Naczelnikowi Państwa. Mam depeszę marsz. Foch'a, którą odebrałem przed dwoma dniami i który w formie najbardziej kategorycznej zapewniał mnie, iż żadnych wahań w Paryżu niema, jest gotów i wywrze potrzebny nacisk na Niemców, wobec czego ja w chwili obecnej i Misja koalicyjna, na

---

<sup>66</sup> Mowa o konferencji z niemiecką delegacją rozejmową, która rozpoczęła się 5 marca w Krzyżu, a kontynuowana była w Poznaniu. Rozmowy dotyczyły wykonania postanowień układu rozejmowego w Trewirze. Niemcy sprzeciwiali się podejmowanemu przez gen. Noulensa próbom połączenia tej kwestii z zapewnieniem transportu Armii Hallera, twierdząc, że powinno być ono przedmiotem rozmów w Spa, a nie w Poznaniu.



czele której stoję, możemy pozostawać nadal pewnymi siebie w Polsce, zapatrując się spokojnie na dalszy przebieg wypadków. Potężna pomoc będzie prędką.

Ze swojej strony prowadziłem rozmowę zastosowując się ściśle do wskazówek K.N. udzielonych mi wczoraj przez P. Szefa Kwatery Attachés Wojskowych.

W ostatniej chwili dowiedziałem się, iż czasowo nie posiadają Francuzi w Warszawie komunikacji z Odesą.

Wstrzymują ruch jeńców i nie będą wyprawiali oficerów b. armji rosyjskiej w tym kierunku.

#### POMOC WŁOCH DLA ARMJI POLSKIEJ:

Dowiedzieliśmy się w zaufaniu od misji włoskiej (min. Montagna), że Włosi wyrazili zgodę na pomoc materialną dla armji polskiej i że w najbliższym czasie oczekiwać należy większych transportów amunicji i aeroplanów. Z dalszych wynurzeń Ministra należy wnioskować, że Włosi mają zamiar w tajemnicy przed resztą koalicji rozpocząć starania o zawarcie z Polską przymierza zaczepno-odpornego i tem należy tłómaczyć tę chęć doraźnej pomocy. Wskazaniem więc jest wykorzystanie chwili dla naszych interesów.

#### PRZYBYCIE FRANCUZKIEJ MISJI:

Dnia 21 marca r.b. przybyli z Paryża jako przydzieleni do Misji gen. Niessela: ppułk. Marquet, podpułk. Ranty i mjr. Sayet. Oprócz tego przyjechał ze specjalnemi poleceniami pułk. Jacobi. Pułk. Marquet wyjeżdża dziś, t.j. 22 marca do Poznania.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 222

*24 marca, telegram premiera do KNP w sprawie pogłosek  
o zamordowaniu jeńców armii austro-węgierskiej powracających z Rosji*

Varsovie, le 24 Mars 1919

Paris, le 28 Mars 1919

TELEGRAMME DE M. PADEREWSKI,  
PRESIDENT DU CONSEIL  
AU COMITE NATIONAL POLONAIS A PARIS

Dans un radiotélégramme expédié de Moscou en date du 15 courant et adressé à la Conférence de la Paix à Paris avec la remarque qu'une copie doit en être remise au Président et au Comité Polonais, les nommés Marcuse Kern et Friendlaender se gérant comme représentants d'un „Soviet” austro-hongrois en Russie se plaignent du prétendu mauvais traitement des émigrants de la part des troupes polonaises sur la frontière russe. Ils parlent spécialement d'une massacre près Sarny avec une quarantaine de victimes. Le Gouvernement polonais n'a pas manqué d'ordonner immédiatement une enquête minutieuse qui a donné comme résultat que la dite localité se trouvant à une distance considérable audelà des lignes polonaises établies dans ces parages contre les Bolcheviks aucune partie des troupes polonaises n'a pu y sévir contre les émigrants en question; aux lignes mêmes non plus aucune action même justifiée n'a été entreprise contre des réémigrants ou autres personnes tâchant de traverser le front dans cet endroit. S'il y a eu des morts ils n'ont pu être que victimes des balles égarées lors des combats qui y ont lieu chaque jour. Le prétendu incident de Sarny se réduit à calomnie dont le but celui de discréditer aux yeux des puissances alliées la jeune République polonaise<sup>67</sup>. Haine des

<sup>67</sup> 21 marca MSZ zwróciło się do Sztabu Generalnego z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie opisanej w radiotelegramie „od austrjacko-węgierskiej rady delegatów robotników i żołnierzy w Moskwie” z 15 marca: „[...] rada protestuje między innymi przeciwko zamordowaniu przez żołnierzy polskich czterdziestu powracających z Rosji do ojczyzny austrjackich jeńców (narodowość nie podana), który to fakt jakoby miał miejsce w okolicy Sarn. Jednocześnie rada składa protest przeciwko przymuszaniu przez władze polskie drogą przemocy powracających z Rosji jeńców do robót wojskowych. [...] prosimy o udzielenie nam informacji, czy przytoczone powyżej fakty rzeczywiście miały miejsce”; AAN, MSZ, 6735. Sztab Generalny jeszcze tego samego dnia odpowiedział, że „oddziały wojska polskiego do tej chwili nie przekroczyły jeszcze linii Styru”; AAN, MSZ, 6735, zaś 26 marca w piśmie do MSZ informował, że „o zamordowaniu przez żołnierzy polskich 40 powracających z Rosji jeńców austriackich w okolicy Sarn nie może być mowy, gdyż już po ofenzywie

Bolcheviks n'est que trop visible; dans le cas où vous gagniez de quelque façon que ce fut la conviction que dans les cercles dirigeants ont ajouté foi aux allégations mansongères du „Soviet” austro-hongrois, vous êtes autorisés à y opposer le démenti le plus formel en donnant à votre déclaration la publicité qui y convient.

(Signé) Paderewski

AAN, KNP, 2047

## 223

*24 marca, list tymczasowego przedstawiciela KNP w USA  
do Komitetu o trudnościach spowodowanych brakiem notyfikacji  
i w sprawach bieżących*

CHICAGO, ILL., 24go marca, 1919

JW. Józef Wielowieyski  
Sekretarz Komitetu Narodowego Polskiego  
w Paryżu

Wielce Szanowny Panie!

Potwierdzam odbiór Waszych obydwóch przesyłek dyplomatycznych, a to z d. 23 Stycznia<sup>68</sup>, 1919, przywiezionej mi przez ś.p. sierżanta Wolskiego i z d. 21 lutego<sup>69</sup>, 1919 r. przywiezionej mi przez p. Stefana Lewentała.

Pan Wolski przyjechał z zapaleniem płuc, skutkiem czego oddałem go pod opiekę Dra. Adama Szwajkarta do jednego z prywatnych szpitali, gdzie jednak mimo wszelkich zabiegów życie zakończył. Zwłoki jego odstawiliśmy do Nowego Yorku, gdzie przy udziale honorowej kompanii amerykańskiego wojska i w mojej i p. N.L. Piotrowskiego, Skarbnika Wydziału, obecności odbył się

---

naszych wojsk operujących na Wołyniu oddziały nasze znajdują się o 90 wiorst na zachód od Sarn i nigdy w bliższej odległości się nie znajdowały. Najwidoczniej winowajcami były rozluźnione oddziały niemieckie. Co do przymuszenia przez wojska polskie powracających jeńców do robót na froncie, Naczelne Dowództwo wydało rozkaz zakazujący tego postępowania”; AAN, MSZ, 6735.

<sup>68</sup> Dok. nr 65.

<sup>69</sup> Dok. nr 145.

pogrzeb. Pieniądze, jakie miał przy sobie oraz inne wartościowe rzeczy doręczyłem osobiście pozostałej po nim wdowie.

P. Lewental, który tu przybył z drugą przesyłką, doręczył mi Wasz opieczętowany pakiet i przedstawił mi sprawę projektowanej agencji telegraficznej. Sprawa ta wymaga atoli porozumienia się Waszego komitetu z rządem w Warszawie, nie widziałem więc możliwości skorzystania już teraz z usług p. Lewentala, wypłaciłem mu koszta podróży w obydwie strony w kwocie \$600.00 i odesłałem do Paryża, dając mu dla Was pocztę od naszego Wydziału.

W sprawie bezpośredniego połączenia się z Wami sondowałem w Waszyngtonie możliwość komunikowania się z P.K.N. w Paryżu i z Warszawą przez szyfrowane kablogramy.

Atoli zarówno w tej sprawie, jak i we wszystkich innych, przezemnie podjętych, a najzupełniej mam związane ręce skutkiem oczywistego przeoczenia Waszego, że co do poruczonego mi przez Was i przez rząd polski zastępstwa interesów polskich wobec władz Waszyngtońskich, urzędowej notyfikacji do sekretaryatu Stanu w Waszyngtonie Wasz Komitet ani rząd polski nie uczynił, jakkolwiek uczynił to w osobnej nocie do rządu kanadyjskiego w sprawie zastępowania wobec tego rządu spraw polskich i interesów rządu polskiego przez Ks. Chodkiewicza.

Z tego względu wszelkie porozumienia moje z rządem Waszyngtońskim w Waszych sprawach odbywają się jedynie na podstawie osobistych moich stosunków i wypływającej ztąd uprzejmości poszczególnych urzędników, a w pierwszej zaś linii na zasadzie niewątpliwej przychylności zastępców sekretarza stanu pp. Phillipsa i Polka dla sprawy polskiej.

Zaznaczam przytem, że jak mnie zastępca p. Lansinga, sekretarz Stanu Phillips zapewnił, nie otrzymał sekretaryat Stanu w Waszyngtonie ani o tem nawet zawiadomienia, że Wasz komitet ma urzędowe z Warszawy umocowanie do reprezentacji Polski w sprawach zagranicznych na zewnątrz kraju.

Niedwuznacznie dano mi w sekretaryacie stanu do poznania, że taki stosunek jest zbyt niedogodnym. Z tego wypływa sytuacja dla mnie ogromnie przykra i więcej niż trudna.

Przypominam, że się nigdy ani o to zastępstwo, choć tak bardzo zaszczytne, ani o żaden urząd nie ubiegał, i że sam o ustanowienie tu poselstwa przez rząd polski Was prosiłem.

Sądzę jednak, że skoro sami z własnego uznania przeznaczycie mnie tu na tymczasowego przedstawiciela interesów polskich, winniście Panowie liczyć się także z mojem tu stanowiskiem i dopełnić formy wskazanej zarówno ważnością sprawy jak i względnie na utartą już formę dyplomatyczną. Mogło mnie osobiście słusznie dotknąć, że na moje w tej sprawie kablogramy, kablogramy

z wiedzą i na wyraźne życzenie Sekretaryatu Stanu przed blisko miesiącem na ręce p. Dmowskiego przesłane, żadnej odpowiedzi nie otrzymałem.

W sprawie pieniężnego zasilania Waszego komitetu i najważniejszych potrzeb krajowych ze strony tutejszego Wychodźstwa, co obydwie Wasze ostatnie pisma tak łaskawie stwierdzają, wziąłem sobie za zadanie aż do ukończenia konferencji pokojowej ofiarność rodaków naszych tutejszych podtrzymać i mając na uwadze szerzone przez wrogów sprawy naszej narodowej uprzedzenia, wydałem od Wydziału Narodowego „Wytłómaczenie obecnej sytuacji naszej” i zarządziłem nową akcję na rzecz funduszu narodowego. Odnośne odezwy, ogłoszone we wszystkich polskich pismach tutejszych, znajdują Panowie przedrukowane w Okólniku naszym, załączonym tu pod A.<sup>70</sup>).

W każdym razie uwzględniając stosunki tutejsze i usposobienie naszego ludu, musimy wziąć pod uwagę konieczność przejścia do nowego rodzaju akcji ratunkowej wychodźstwa, w której ofiary zastąpione będą przez zakupno walorów polskiej pożyczki narodowej, jakąby tu w Stanach Zjednoczonych w sumie od 10–25 milionów dolarów można by moim zdaniem przeprowadzić, aby Skarbowi krajowemu w Polsce gotówkę tak potrzebną na natychmiastowe płaćce potrzeby zapewnić.

Aby grunt do tego przygotować, przedłożyłem prezydentowi Wilsonowi za jego tu przyjazdem memoriał, już p. Dmowskiemu przez p. Majora Wagnera w osobnym liście przesłałem, a którego kopję pod B. tu załączam.

Rozumiejąc, jak wiele zależy nam na osobistej przychylności prezydenta Wilsona i w szczerem najwdzięczniejszem dla niego uznaniu zgotowaliśmy mu tu za jego przyjazdem uroczyste przyjęcie i uzyskaliśmy przy tej sposobności w słowach prezydenta do delegacji naszej na dworcu w Boston i w przemowie prezydenta do amerykańskich demokratycznych komitymanów narodowych nowe zapewnienie jego dla nas przychylności. Sprawozdanie polskich i angielskich pism o przyjęciu delegacji polskiej przez prezydenta Wilsona w Boston, Mass. załączyłem do wspomnianego listu mojego, jaki do p. Dmowskiego przez p. Majora Wagnera wysłałem.

Co do stosunku naszego do biur w Nowym Yorku wyjaśniam, że istnieją tam dwa biura. Jedno z nich, utworzone przez p. Paderewskiego dla składek od obcych pod nazwą „Polish Victims' Relief Funds” pozostaje pod kierunkiem p. Wacława Górskiego, który ponadto prowadzi biuro informacyjne pod nazwą „Polish Information Bureau”. Wydział Narodowy nie ma nad tymi biurami żadnej kontroli.

Pozatem zostawił p. Paderewski w Nowym Yorku biuro, które prowadził jako przedstawiciel Waszego Komitetu i odjeżdżając naznaczył w tym biurze

---

<sup>70</sup> Załączników nie publikuje się.

sekretarzem p. Kwapiszewskiego. Z biurem tym połączona, od 1go lutego, jest agencja handlowo-przemysłowa Wydziału Narodowego, którą zawiaduje czasowo p. Fudakowski. Osobno prowadzonym jest w Nowym Yorku biuro byłej Komisji Wojskowej w celu zajęcia się wracającymi tak zwanymi zreformowanymi żołnierzami armii polskiej.

Powracają oni bez żadnych świadectw i bez uprzedniego zawiadomienia Wydziału Narodowego i z tego powstają zażalenia i krytyki w pismach bardzo dla nas przykre. Prosiłbym, aby Wasz komitet na to zarządził i przed odesłaniem każdej partii pracujących żołnierzy dokładny nakaz z wyjaśnieniem przyczyny odesłania nam przysłał.

Co do wypadków w Polsce i Waszych zabiegów w Paryżu, dobrze, treściwe i w czas podane relacje i kablogramy byłyby oczywiście bardzo pożądane i z uznaniem podnoszę zabiegi o to p. Seydy. Atoli faktem jest, że telegramy Associated Press wyprzedzają dużo wiadomości politycznych, tak z Warszawy jak z Paryża przez Was nam kablogramami przesyłaną, i radziłbym ważniejsze wiadomości bez najmniejszej zwłoki nam telegrafować, obszerniejsze wiadomości przesyłać nam przez korespondencje i wycinki z pism krajowych.

W sprawach polityki narodowej, w których podziwiamy genialny wysiłek naszych mężów stanu, Dmowskiego i Paderewskiego, sytuację tak oceniam, żeśmy im winni w obecnej chwili bezwzględne zaufanie. Jest ono, co najwyraźniej zaznaczam, tak u mnie głębokie, że specjalnymi kuryerami wzmacniać go niepotrzeba. Przesyłajcie więc kuryerami co jest istotnie tak ważne, że aż tej drogi użyć potrzeba.

Podkreśliście najlaskawiej w Waszym liście z d. 21. lutego br., że „cały ciężar decyzji i dyrektywy nie tylko politycznej, lecz nawet informacyjnej i administracyjnej ma być na mnie jako na Waszego tutejszego reprezentanta przeniesionym”, a o ile to Wasze zaufanie głęboko mnie wzrusza i za to całemu Waszemu komitetowi z serca dziękuję, pragnę w tym właśnie duchu zabiegi moje wysilić, aby pod każdym względem akcją P.K.N. i rządu Paderewskiego, w Waszyngtonie, w poczuciu Wychodźstwa i w każdym wogóle kierunku jak najenergiczniej i z bezwzględnym poświęceniem poprzeć.

Odnoszę to i do zorganizowania i otwarcia biura konsularnego zastępstwa rządu polskiego w Nowym Yorku<sup>71</sup>.

---

<sup>71</sup> 1 kwietnia MSZ poinformowało Smulskiego, że „przystąpi niebawem do kreowania poselstwa polskiego w Waszyngtonie i do organizacji polskiej służby konsularnej w Stanach Zjednoczonych. Misję poczynienia pewnych prac przygotowawczych związanych z powstaniem mającym poselstwem MSZ powierzyło radcy legacyjnemu p. Antoniemu Jechalskiemu, który w tym celu udaje się do Stanów Zjednoczonych. Zadanie zorganizowania służby konsularnej poruczone zostało znanemu przemysłowcowi p. Konstantemu Buszczyńskiemu, który jako konsul generalny wraz

Przy ustanowieniu generalnego reprezentanta konsularnego, trzeba będzie oprócz biura głównego w Nowym Yorku utworzyć ekspozytury konsularne w Waszyngtonie, D.C. i w Chicago, Ill., Detroit, Mich. i w Filadelfii, Pa. i większych środowiskach polskich, a to ze względu na znaczne odległości i gęstość polskiego zaludnienia i przypuszczalną znaczną ilość spraw.

Co do planu organizacyjnego konsulatów polskich w tym kraju zastosujemy się do form ogólnie tu przyjętych, a to w porozumieniu z mianowanym przez Was konsulem generalnym.

Nadesłaną mi „Procedurę co do wydawania paszportów” uważam za odpowiednią. Zwracam także uwagę, że dopóki nie przeprowadzicie urzędowej notyfikacji mojego zastępstwa, żadnych dokumentów podpisywać nie mogę.

Przeciwny byłbym tylko oznaczeniu biur jako „Misyi K.N.P.”, gdyż pod słowem misya rozumianą tu jest agitacja. Nazwa „reprezentacja konsularna” wydaje mi się odpowiedniejszą.

W odniesieniu do sprawy wydawania paszportów byłoby potrzebnem także wyjaśnienie:

a) Jak traktować podania paszportowe żydów przysyłanych do naszej Misyi przez konsulat francuski lub angielski jako obywateli polskich, którzy do wybuchu wojny stale, przez dłuższy czas, mieszkali we Francji lub Anglii i teraz, po wojnie, chcą wracać do tych krajów.

b) Czy, względnie jakie zarządzenia już wydano lub są dopiero w przygotowaniu odnośnie do reimmigracji do kraju?

c) Czy, względnie jakie zarządzenia już wydano lub są dopiero w przygotowaniu odnośnie do paszportów dla żydów.

d) Wiele kosztuje podróż koleją z portu francuskiego do Warszawy, Poznania i do Krakowa?

Co do zastępstwa P.K.N. na Kanadę, Rada Polska w Kanadzie, mieniąca się „filią Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu jako prowizorycznego rządu polskiego”, wydaje tamtejszym Polakom oficjalne „Świadectwa Polskości”. Tak sposób załatwiania tych spraw, jak i forma świadectw wprost ubliża powadze i godności Polskiego Komitetu Narodowego.

Telegraficznie zakazaliśmy dalszego wydawania powyższych zaświadczeń a następnie za pośrednictwem poczty wysłaliśmy stosowne uzasadnienie naszego zarządzenia.

Ponieważ sprawy polskie w Kanadzie z natury rzeczy należą do zakresu działania Misyi Polskiego Komitetu Narodowego na Wielką Brytanię, prosimy

---

z kilkoma urzędnikami prawdopodobnie już za kilka tygodni odjedzie do Nowego Jorku”; AAN, KNP, 171; zob. dok. nr 118.

Szan. Panów, aby za pośrednictwem londyńskiej Misji jak najprędzej zaopiekował się naszymi rodakami przebywającymi w Kanadzie.

W sprawie akcji ratunkowej dla kraju i żołnierzy polskich w kraju, jak i żołnierzy dla armii polskiej, Wydział Narodowy przesłał do Warszawy dla nędzy tam zagrażającej \$100,000 i podjął akcję w celu zgromadzenia i przesłania do kraju odzieży. Rezultat tej akcji przedstawiam w sprawozdaniu specjalnem pod C. Za miesiąc wysyłamy nowy okręt z odzieżą.

W celu rozszerzenia tej akcji utworzył Wydział Narodowy osobną Sekcję Ratunkową Polek, dla której wydałem załączoną pod D. instrukcję.

Co do wysyłanych do nas kablogramów zwracam Waszą uwagę, że nigdy nie ma u nich zaznaczonej daty wysyłki, skutkiem czego otrzymując nieraz kosztowne, bo stosunkowo długie kablogramy, nie możemy tu rozumieć, do którego z naszych zapytań i listów się odnoszą i którą przesyłkę pieniężną potwierdzają. Ponawiam więc prośbę moją, aby każdy Wasz kablogram zaczynał się datą wysyłki. <sup>b</sup>*To samo co do kablogramów z Chicago! Trzeba numerować!*<sup>b</sup>

Kończę zapewniając wszystkich członków Waszego komitetu o gorącym patriotycznym uczuciu, z jakim całe Wychodźstwo trwa przy pracy narodowej, przy współdziałaniu z Waszym komitetem.

Z głębokim szacunkiem,

<sup>f</sup>Smulski<sup>f</sup>  
Przedstawiciel P.K.N.  
na Stany Zjednoczone

AAN, KNP, 26

## 224

*24 marca, raport dzienny MSZ*

Warszawa, dnia 24 marca 1919

Poufne

Raport dzienny Nr. 14.

1) Ośmiogłowa delegacja Ukraińska przyjechała dnia 10. Marca do Aten.



2) W związku z niepokojącymi wiadomościami z Węgier i wobec formalnego sojuszu między nowym rządem węgierskim<sup>72</sup> a bolszewikami rosyjskimi wydaje się koniecznym wystąpić z żądaniem niezwłocznej, jaknajwydatniejszej pomocy militarnej i dyplomatycznej dla Polski. Informacje z Rumunii potwierdzają wiadomości o postępach bolszewizmu w Rumunii. Ze względu na liczne analogie w położeniu Rumunii i Polski, należy przyspieszyć zawarcie Sojuszu polsko-rumuńskiego, celem jaknajściślejszej kooperacji militarnej obu państw.

3) (Z poufnego źródła) Od listopada zeszłego roku prowadzą Niemcy przy pomocy pism wydawanych w języku polskim i rejonowanych agitatorów gwałtowną propagandą antypolską na Górnym Śląsku. Ludności polskiej tłumaczone są szkody materialne grożące w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski. W celu reagowania wychodzi ze strony polskiej na Górnym Śląsku pismo „Der weisse Adler”.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/4*

## 225

*25 marca, raport przedstawiciela MSZ przy Misji Międzysojusznicy*

Warszawa, 25 Marca 1919 r.

Poufne

Raport hr. Adama Żółtowskiego przydzielonego przez Min. spraw zagr. do amerykańskich członków Misji Ententy w Warszawie.

### O POBYCIE MISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ W POLSCE

Ponieważ członkowie Delegacji, przydzielonej do Misji Ententy, w obradach jej nie brali żadnego udziału, przeto niepodobna zdać sprawy z przebiegu prac jej od dnia jej przybycia do Polski. Można jedynie skreślić te wrażenia, jakie odnieśliśmy z przygodnych rozmów, towarzyskiego obcowania oraz urywkowych wiadomości, jakie udało nam się zdobyć. Będąc przeznaczony do czuwania nad Misyą Amerykańską, już po drodze ze Skierniewic, gdzie nastąpiło nasze spotkanie, zdać sobie mogłem sprawę z ogromnie oderwanego

<sup>72</sup> 21 marca proklamowano w Budapeszcie dyktaturę proletariatu i powstanie Węgierskiej Republiki Rad (istniała do 1 sierpnia); zob. dok. nr 244 i 245.

stanowiska, z jakiego sądzą ci panowie położenie nasze. Gen. Kernan zdawał się zgorzszony, gdy wymieniłem na pierwszym miejscu wojskowe potrzeby naszego kraju. Oświadczył mi, że wszystkie „wojenki” (little wars), które prowadzimy, nie mają sensu, że Kongres pokoju wszystko to ureguluje, a nam trzeba zabrać się do odbudowania przemysłu i innej produktywnej pracy.

Jaką rolę odgrywał generał w pierwszych dwóch tygodniach narad Misji w Warszawie, powiedzieć nie umiem, okrywała je bowiem nadzwyczaj ścisła tajemnica. Były tam prawdopodobnie stawiane rozmaite kwestye, dotyczące stanu rzeczy u nas w sposób dość drastyczny. Kwestjonariusz przywiozła misja bardzo długi.

Pierwszem zetknięciem się z rzeczywistością wschodnio-europejską była próba zawarcia zawieszenia broni pod Lwowem. Wyjeżdżając, pamiętam, że prof. Lord zauważył, że uchodzi za „enfant terrible” tej wyprawy. Widocznie więc nie miał zamiaru zadawania ukraińcom zbyt krwawego gwałtu. Opowiadają, że po zerwaniu układów przez nich nie posiadał się z irytacji. Przyjechawszy do Poznania, mówił mi, że nie przypuszczał, by podobni barbarzyńcy mieszkali jeszcze w Europie.

Zadałem sobie wiele trudu, by sobie wyjaśnić stanowisko i zapatrywania prof. Lorda. Jest to człowiek niewątpliwie niezmiernie umiętny w rozmowie, panujący nadzwyczajnie nad swoim biegiem myśli i umiętny się doskonale podpytywać. Do jakiego stopnia posunięta jest u niego semicka nieżyczliwość dla nas, tego powiedzieć nie mogę. X. Adamski w Poznaniu, który dużo z nim rozmawiał po niemiecku, twierdził stanowczo, że jednak pewna naukowa rzeczowość w sądzeniu nie jest mu obcą. W każdym razie, jeżeli nieuchwytność jest jego największą siłą, to jest zarazem jego największą słabością. Prosząc go o konkretne wskazania drogi wyjścia, można go, zdaje mi się, dość łatwo rozbroić. Lubi godzinami wydobywać informacje, ale wniosku wyciągać nie potrafi rozważnie. Byłem świadkiem tego rodzaju rozmów jego o stosunkach z Litwinami. Gdyby był zdolny koncepcyj twórczych, musiałoby się to, pomimo wszystko, zaznaczyć.

Pobył w Poznaniu, co prawda nadmiernie przedłużony, nie był bez znacznej korzyści dla członków misji. Najprzód trafili tu do części Polski niewątpliwie najwyżej cywilizowanej i, pomimo pewnych pod tym względem podejrzeń na wstępie, nie mogli nie uznać, że Polacy nie byli tu bierną masą, lecz owszem współczynnikiem znakomitym w stworzeniu tej cywilizacji. Następnie obcowali tu z Polakami w sposób bardziej ciągły i wszechstronny, niżeli w Warszawie. Samo spotkanie się u stołu z licznym gronem Polaków przez trzy blisko tygodnie musiało doprowadzić do znacznego zbliżenia się z nimi, skuteczniejszego, aniżeli światowe rozmowy. X. Adamski twierdził przytem, że specjalnie prof. Lord zrozumiał doniosłą rolę, jaką Poznańskie odegrać musi w organizowaniu życia w całej Polsce i że bardzo gorąco popierał myśl wysłania wojska pod

Lwów, ażeby podnieść wzięcie tej prowincji w reszcie kraju. Zaznaczyć jednak trzeba, że X. Adamski szczególnie dużo rozmawiał z prof. Lordem, ponieważ ten ostatni umiał dobrze po niemiecku i może mu podsuwał płody własnego bujnego umysłu. To dobre wrażenie, wywiezione przez misję z Wielkopolski, może jednak mieć ujemną stronę, o ile sobie ci panowie wyobrażą, że tylko ta jedna prowincja umie naprawdę coś robić. W rozmowie z jednym z oficerów angielskich musiałem np. ostro stawać w obronie kongresówki, którą zdawał się sądzić wyłącznie podług warszawskich cukierni i salonów.

Jakkolwiek miała się rzecz naprawdę, amerykańanie okazywali niezmierną drażliwość ile razy doszło do ich uszu, że ktoś ich może posądzać o nieżyczliwość dla Polski, a w szczególności o trudności w sprawie przybycia wojsk jen. Hallera. Byłem przypadkiem świadkiem rozmowy jen. Barthelemy i pułk. Smytha z jen. Kernanem, w której ci panowie mówili mu wyraźnie o obiegających pod tym względem pogłoskach. Adjutant generała, kap. Ewell, przypadł wtenczas do mnie i tonem najwyższej namiętności zarzekał się, że wszelkie podobne pogłoski są fałszywe.

W Poznaniu powstało ogromne wzburzenie na ten sam temat, kiedy korespondent amerykański polskiego pochodzenia, bo za Polaka właściwie się nie uważa – p. Antoni Czarnecki – przyniósł z miasta plotkę, że twierdzą powszechnie, że jen. Haller nie przybywa, bo Amerykanie puścić go nie chcą. Wogóle p. Czarnecki jest to człowiek nietaktowny, w dodatku trochę nie zrównoważony, którego używać można chyba b. ostrożnie. Z wielkim uznaniem byliśmy wszyscy dla p. Bass, urzędowego przy misji reprezentanta prasy amerykańskiej, człowieka rozumnego i dużej przenikliwości, który na wyjeździe do Paryża sprostował wiele swoich poglądów a przede wszystkim nabrał przekonania, że jesteście narodem zdolnym do życia i postępu.

Z jakimi poglądami jen. Kernan powróci do Paryża, trudno sobie zdać sprawę. Jest to człowiek niezmiernie skryty, często, jak mi się zdaje, pokrywający milczeniem brak własnego zdania. Nie myślę wcale odmawiać mu rozumu i ogromnych może zdolności organizacyjnych. Ale będąc zakutym amerykaninem, a w dodatku człowiekiem bardzo niemłodym, zdaje mi się, że w czasie swej podróży nauczył się niewiele. Technicznie może dawać dobre wskazówki, politycznie wątpię, by rozumiał nasze położenie, jest bowiem zagorzałym widocznie demokratą, bo oplakuje najmniejsze koncesje ze strony prezydenta Wilsona na rzecz dawnych systemów, opierających się na rzeczywistości.

W ostatnich czasach coraz bardziej wysuwa się na czoło misji minister włoski Montagna. Jeżeli prawdziwe były wieści o nieżyczliwości względem nas Włochów, to w każdym razie zmienili oni zdanie kompletnie. Zorientowali się w tem widocznie, że możemy mieć wielką przyszłość i że ten rozrost Polski może przynieść Włochom korzyści i odpowiada ich interesowi. Tak otwarcie i stanowczo, jak min. Montagna, nawet z francuzów nikt tutaj nie mówi, że Polska musi mieć 35 milionów mieszkańców i 450 [tys.] kw. kilom., a to, jak dziś mi powiedział, w tym celu, aby niezadługo mogła te cyfry powiększyć.

2 razy byłem świadkiem pertraktacyj Polaków z misją w pełnym składzie. Oba razy Włosi występowali z najsilniejszym poparciem naszych życzeń. Jen. Romei oświadczył, że „Grenzschutz” niemiecki, o ile nie słucha swych władz wojсковych, należałoby traktować jako maruderów. Jeżeli zaś słucha, w tym razie rząd berliński odpowiada za wszelkie gwałty popełniane przez te formacje. Min. Montagna, gdy była mowa o nadużyciach czeskich na Śląsku, natychmiast wydobyl depesze potwierdzające skargi rządu polskiego.

Zresztą kręactwa Czechów przejadły się już nawet Amerykanom. Jen. Kernan pokazywał mi depeszę, w której radzi zastosowanie przeciwko nim wszelkich możliwych ekonomicznych represaljów.

Jenerałowie Niessel i Romei jeździli do Cieszyna. Stwierdzili, że główną winę za niedotrzymanie zobowiązań przez Czechów ponosi komisja międzysojusznicza w Cieszynie, która układa się, zamiast stać twardo przy ustalonych już punktach porozumienia. Zresztą wiadomości ze Śląska ostatnimi czasy były coraz lepsze.

<sup>f</sup>A. Żółtowski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 169, rkps

## 226

*25 marca, list chargé d'affaires poselstwa w Sofii  
do premiera o działalności placówki*

Sofia 25 Marca 1919

EKSCELENCJO,

JĄŚNIE WIELMOŻNY PANIE PREZYDENCIE

Korzystam ze sposobności przejazdu p. Maciejowskiego przez Sofię, aby przesłać J.W. Panu Prezydentowi niniejsze pismo.

Niechaj mi będzie wolno tą drogą przedstawić się Waszej Ekscellencyi, zanim będę miał zaszczyt uczynić to w Warszawie osobiście. Niechaj mi będzie wolno również złożyć wyrazy najgłębszego hołdu i najszczerzych życzeń dla J.W. Pana Prezydenta, jako obecnego sternika Polskiego Rządu.

Obowiązki przedstawiciela Państwa Polskiego spełniam w stolicy Bułgarii od trzech lat blisko, początkowo nieoficyalnie, zaś od dn. 2-go stycznia b.r.,

t.j. od chwili otrzymania urzędowego agrément u rządu bułgarskiego, jak i u przedstawiciela mocarstw sprzymierzonych, generała Chrétiena – oficjalnie<sup>x</sup>.

Dziś najgorętszym moim życzeniem jest zdobycie pełnego zaufania i poparcia dla mej działalności w Bułgarii ze strony Waszej Ekscellencyi, Panie Prezydencie. Proszę być przekonanym, że dołożę wszelkich starań, by obowiązki nałożone na mnie spełniać rzetelnie i godnie.

Najcięższy okres – okres katastrofy Bułgarii i przejścia jej od związku z państwami centralnymi pod okupację Entente'y – przebyłem szczęśliwie, zdobywając sobie dziś pełne uznanie i jak najlepsze stosunki zarówno z misjami wszystkich państw sprzymierzonych, jak i z nowym, bezwzględnie koalicyjnym rządem bułgarskim, prez. T. Teodorowa.

Stosunki te, jakoteż całą działalność legacyi tutejszej w okresie od października ub.r. do dzisiaj przedstawiłem w szeregu raportów, wysyłanych do Wysokiego Rządu rozmaitymi drogami. Obszerniej i szczegółowiej będę miał możność przedstawić ją osobiście w Warszawie, dokąd zamierzam wyjechać najpóźniej w połowie kwietnia b.r. Tu tylko ogólnie zaznaczę, że autorytet Polski, zainteresowanie się nią, oraz szczerą sympatya dla niej wzrosły w Bułgarii w ostatnich czasach olbrzymio. Najwymowniejszym tego dowodem jest powstanie w grudniu ub.r. „Towarzystwa Przyjaciół Polski”, w którym udział przyjął, śmiało rzecz można, kwiat inteligencyi bułgarskiej, a na czele którego stanął b. ambasador bułg. w Londynie, P. Michał Madżarow. Odczyty, wydawnictwa, oraz kursy języka polskiego, zaaranżowane przez to towarzystwo, cieszą się niewidzianą dotychczas tutaj popularnością. Znaczenie Polski wzrosło tak dalece, że rząd bułgarski nosi się poważnie z myślą zwrócenia się do rządu polskiego z prośbą o pośrednictwo i pomoc przy załatwieniu spornych kwestyi bułgarskich.

W tym celu, jak nie mniej i dla zaznaczenia, że pragnie jak najrychlej wejść w stosunki ściślejszej przyjaźni z Polską, rząd bułgarski zwrócił się z początkiem bieżącego miesiąca do władz Entente'y z prośbą o pozwoleńie wysłania do Warszawy oficjalnych jego przedstawicieli w osobach prof. uniwersyteckiego dra Wenelina Ganewa i dra Bojana Penewa, oraz sekretarzy ministrów. Georgija Madżarowa-Benkowskiego i Ant. Frangji. Niestety, na prośbę tą dotychczas niema żadnych odpowiedzi z Paryża, co Bułgarzy biorą na karb szykan greckich w Salonikach, jedyne go dziś punktu łącznikowego między Bułgarią i Francją.

Dlatego w imieniu rządu bułgarskiego, jak i swoim, mam zaszczyt prosić J.W. Pana Prezydenta o łaskawą interwencyę Waszej Ekscellencyi i Rządu Polskiego. Gabinet tutejszy jest przekonany, że jedno słowo życzenia ze strony Waszej Ekscellencyi sprowadzi rzecz na lepsze tory i ułatwi wyjazd bułgarskiemu

---

<sup>x</sup> Szczegółowy opis agrément pomieszczony w I-ym numerze „Polsko-Bułgarskiego Przeglądu”, którego egzemplarz pozwałam sobie załączyć do niniejszego listu [załącznika brak].

przedstawicielstwu, które zresztą mogłoby nawet pozostać na razie półoficyalnym tylko, o ileby obecny stosunek Entente'y do Bułgarii tego koniecznie wymagał.

W każdym razie ośmielam się prosić o łaskawą, o ile możliwości najrychlejszą, odpowiedź, jak się zapatruje Wysoki Rząd Polski na sprawę wyjazdu misji bułgarskiej do Warszawy, czy ma zamiar poprzeć ten wyjazd i udzielić misji oficjalnego agrément, czy też zgodzi się tylko na jej półoficyalny charakter.

Zarazem proszę o łaskawą instrukcję, *‘jakie’* mam zająć stanowisko na przyszłość w tej sprawie na wypadek czysto połowicznego jej załatwienia, czy też – czego się nie spodziewam i coby bardzo utrudniło moje tu położenie, na wypadek zupełnej odmowy.

Wreszcie ośmielam się prosić o łaskawe polecenie Ministerstwu Spraw Zagranicznych, by ustalono wreszcie stały kontakt z legacją sofijską przez wysłanie do niej przynajmniej raz w miesiącu specjalnego kurjera. Od sześciu miesięcy bowiem jesteśmy najzupełniej pozbawieni bezpośrednich z kraju wieści.

Racz, Ekscellencyo, przyjąć wyrazy najgłębszej czci i poważania  
Kierownik Legacji Polskiej w Sofii  
(podpis) T.S. Grabowski

AAN, KNP, 45

## 227

*27 marca, notatka urzędnika MSZ z rozmów Misji Międzysojusznicej z przedstawicielami środowisk żydowskich oraz z dyplomatami włoskimi*

Raport z posiedzenia odbytego przez Komisję Międzysojuszną z przedstawicielami Ortodoksów, Asymilatorów i Syonistów w d. 26 Marca 1919 r., <sup>d</sup>jakoteż z rozmów z członkami misji włoskiej z tegoż dnia<sup>d</sup>.

26 Marca 1919 r., t.j. wczoraj, odbyło się posiedzenie z przedstawicielami partii żydowskich, w porządku wymienionym w nagłówku. Z przedstawicielami czwartej grupy, t.j. z *‘Volkistami’*<sup>73</sup>, a właściwie z p. Pryłuckim, spotkanie zostało odłożone do dziś 4-tej pp.

Z reprezentantami wyżej wymienionych grup konferował uprzednio, również w mojej obecności, p. Montagna (poseł włoski), starając się poinformować wprost o ich żądaniach i stanowisku wobec państwa Polskiego. Rozmowy te

<sup>73</sup> Fołkiści, zwolennicy koncepcji świeckiego narodu żydowskiego.

jednak miały charakter wyłącznie informacyjny i p. Montagna wystrzegł się wobec nich wyjawiać swego stanowiska osobistego.

W bardzo pożądanym duchu usposobił p. Montagna komisję na posiedzeniu, odbytem d. 24 b.m. rano, na której referował dotychczasową swoją działalność w tej sprawie i rezultat swych dochodzeń. Podniósł na niej (wiem to od niego samego), że jedynie przez asymilację i opierając się na zwolennikach tego kierunku, można dojść do rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, że zaś nacjonalistyczne partie żydowskie są partiami rewolucyjnymi właściwie i że wypełnienie ich żądań byłoby odjęcie Polsce wszelkiej siły i równoznaczne z zupełną anarchią.

Komisja cała (szefowie misji amerykańskiej są nieobecni w Warszawie) stanęła na tem stanowisku i dała mu niedwuznaczny wyraz przy wczorajszej entrevue.

Poszła nawet dalej: p. Noulens wyraźnie zajął stanowisko nietylko wobec żydów ale wobec wszelkich mniejszości narodowych, jakie na terytorium polskiem znaleźć się będą mogły. Syoniści zaczęli bowiem swoje exposé od twierdzenia, że w Polsce będą różne mniejszości narodowe i że będą one musiały dostać pewne prawa i gwarancje – oczywiście w tej liczbie i Żydzi. P. Noulens, zresztą zgodnie pod tym względem z resztą Komisji, oświadczył, że jest to wogóle niemożliwe, podkopywałoby siły państwowe i t.d. i że mniejszości te, prócz zupełnej równości wobec prawa, niczego więcej żądać nie mogą. Powołał się przytem na Francję, gdzie żyje cały szereg ras, mówiących narzeczami, jak również że się porozumieć u nich nie są w stanie, wszystkie jednak instytucje państwowe, jak szkoły i t.d. są francuskie. Dzięki tej jednolitości osiągnięto wśród tych wszystkich elementów poczucie jednolitości, przywiązanie do wspólnej ojczyzny i t.d. Zakończył posłuchanie syonistów oświadczeniem, że iż ci panowie są dość inteligentni i że zresztą ich własny interes im to dyktować musi, że jedynie przyszłość leży w asymilacji i że napewno oni sami do tego przeświadczenia dojść będą musieli.

W rozmowie z Ortodoksami, którzy zresztą skromne naogół stawiali żądania, bo żądali równouprawnienia i szkoły konfesyjnej żydowskiej, która by jednakowoż musiała być utrzymywaną przez państwo, komisja jednomyślna była pod tym względem, że szkoła konfesyjna powinna być przez państwo dopuszczona, obok szkoły ogólnej publicznej dla wszystkich wyznań jednej – że jednak szkołę konfesyjną muszą utrzymywać ci, którzy z ogólnych szkół państwowych korzystać nie chcą i że szkoła taka musi stać pod kontrolą państwa.

W rozmowie wreszcie z Asymilatorami wyraził p. Noulens zdziwienie, iż nie wysłali oni jeszcze swych przedstawicieli do Paryża, uznal ich bytność za niezbędną dla przeciwdziałania akcji syonistycznej. Dał jej – zarówno jak i wszyscy inni członkowie Komisji swój paryski adres, przyrzekając swoje poparcie i zetknięcie z Wielkim Rabinem Francji, który również jest gorącym zwolennikiem asymilacji – jako też ułatwienie dostępu do wszystkich miarodajnych czynników.

Tyle o konferencji z Żydami.

Co się zaś tyczy rozmowy z sekretarzem ministra Antonellim i drugiej z sekretarzem generała Venturiego, to obaj ci panowie zapatrują się na sytuację europejską niezmiernie czarno. Są przekonani że wojna lada dzień będzie wznowiona. Zarzucają Konferencji paryskiej i ministrom spraw Zagranicznych wszystkich bez wyjątku państw zupełne niezrozumienie powagi sytuacji. Venturi podniósł znamieny fakt, iż telegramów i raportów, wysyłanych do Paryża nikt nie czyta. Dowodem tego, iż ani jedna odpowiedź na liczne żądania, wysyłane do Paryża przez poszczególne misye, nigdy nie przyszła. Wreszcie tylko tym faktem tłumaczy się bezczynność w kwestyi Galicyi Wschodniej, która była przedstawiona przez komisję nie jako sprawa ważna dla Polski, ale jako *„rygiel”* wsunięty przeciw szerzeniu bolszewizmu.

*†Roger Raczyński†*

AAN, MSZ, 1480

## 228

*27 marca, telegram nadzwyczajnego delegata MSZ w Moskwie  
do Ministerstwa o zwolnieniu z aresztu  
urzędników polskiego przedstawicielstwa*

Warszawa stop

Ministerstwo Spraw Zewnętrznych stop  
Referat Rosyjski stop  
Moskwa 27 Marca stop  
Kolejny N 3 stop

Otrzymałem dziś urzędowe zawiadomienie Pana Cziczeryna, z którego przytaczam: „Rząd R.S.F.S.R. postanowił uwolnić zarówno członków delegacji Rady Regencyjnej, jako też osoby wchodzące w skład komisji prowincjonalnych opieki nad wygnańcami, o ile takowi nie są pod zarzutem jakichkolwiek przestępstw, oraz umożliwić im powrót do Polski. Stop Rozporządzenia odnośne zostały poczynione i zostaną wykonane w ciągu dni najbliższych”<sup>74</sup>. stop

<sup>74</sup> Więckowski 30 marca poinformował MSZ, że „Wszyscy nasi zakładnicy w Moskwie Petersburgu są już na wolności. stop. Spodziewają się wyruszyć do kraju via Finlandja około dziesiątego kwietnia. stop. Trzeciego kwietnia przybędzie tu Żarnowski



Proszę radiować, czy sprawa przejazdu z Helsingforsu przez Gdańsk do kraju została już ostatecznie z odnośnemi władzami omówiona. stop Obronę obywateli polskich w Rosji przejmuje Duński Czerwony Krzyż, przy którym działac będą w Moskwie i Piotrogradzie polskie oddziały oraz delegaci objazdowi dla prowincji. stop Zaznaczam, że w taki sam sposób postąpiły wszystkie inne państwa. stop Uważając, iż ostateczna likwidacja zakładnictwa staje się już tylko kwestją technicznego wykonania, przystępuję z koleji w myśl instrukcji do dalszych pertraktacji. stop

Wienckowski

*AWP RF, f. 04, op. 32, p. 203, d. 52405*

## 229

### *28 marca, notatka MSZ na temat polityki wobec Rumunii*

#### Memorjał dotyczący stosunku Polski do Rumunii.

W stosunkach polsko-rumuńskich nie zaszły w ostatnich czasach żadne fakty, któreby świadczyły o zacieśnieniu się węzłów przyjaznych między Rumunją a Polską, bo odpowiedź rządu rumuńskiego na notyfikację objęcia władzy przez p. Prezydenta Ministrów Paderewskiego można uważać za objaw zwykłej kurtuzji w stosunkach dyplomatycznych.

Zdawałoby się, że stanowisko Ukraińców co do Besarabji i Bukowiny przyłączonych do Królestwa Rumuńskiego, a mianowicie: nieudały zamach Ukraińców na władze rumuńskie w Czerniowcach z początku lutego b.r., rozruchy w północnej części Besarabji, oraz roztrąbione po świecie przez prasę ukraińską rzekome obwołanie dyrektorjatu republiki Besarabskiej w Chocimiu – powinno doprowadzić do realnego zbliżenia polsko-rumuńskiego w sprawie zwalczania wspólnego nieprzyjaciela. Niestety, czy my nie umieliśmy wyzyskać sytuacji, czy Ukraińcy okazali się bardziej przebiegli i obrotni od nas, sympatje polsko-rumuńskie pozostały nadal platonicznemi i w dziedzinie teorii.

---

celem wspólnego ustalenia trybu działalności dwu sekcji polskich Duńskiego Czerwonego Krzyża, które odtąd będą sprawować opiekę nad setkami tysięcy naszych wygnańców pozostających tu w stanie nad wyraz opłakanym”; AWP RF, f. 04, op. 32, p. 203, d. 82405. Telegram został odczytany przez Wróblewskiego w trakcie debaty na 24. posiedzeniu Sejmu. Zob. przyp. 5 do dok. nr 253.

Przeciwnie, mamy dowody o pewnym zbliżeniu się rumuńsko-ukraińskim. L'Indépendance roumaine (organ półurzędowy) z dnia 19 stycznia 1919 r. – No. 13152 – w artykule wstępnym: „La question de l'Ukraine” twierdzi: „Par conséquent nous n'avons aucune raison de voir d'un mauvais oeil une éventuelle Ukraine officielle et définitive à nos côtés: si elle se maintient dans les limites de son droit, la Roumanie vivra en bonne amitié avec elle et les deux pays peuvent se faire beaucoup de bien réciproquement. Nous sommes sûrs que c'est ce qui arrivera”.

Artykuł ten ukazał się na drugi dzień po przybyciu do Bukaresztu delegacji rządu dyrektorjatu ukraińskiego na czele z p. Gasienką. Rola p. Gasienki miała być, aby przekonać rząd rumuński, że ruch bolszewicki w Besarabji i na Bukowinie niema nic wspólnego z Ukrainą.

Równocześnie dochodziły słuchy, że w Stanisławowie zawarta została między dowództwem ukraińskim a rumuńskim umowa, gwarantująca obopólne désintérèssment co do linii Dniestr–Galicja. W myśl tej umowy wojska rumuńskie nie mają przekroczyć linii Czeremoszu i Seretu, t.j. granicy Bukowiny. Jako widoczny objaw tego rzekomego porozumienia jest urzędowy komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z dn. 18 stycznia 1919 r., gdzie jest powiedziane, że „rumuńskie wojska, operujące na Bukowinie i Siedmiogrodzie, osiągnęły już całkowicie zamierzony cel”.

Bronią, którą zapewne Ukraińcy walczyli wobec Rumunów, której zresztą używali także wobec koalicji, była obietnica walki z bolszewizmem, że na Ukrainie będzie można utworzyć „une base d'opération contre le bolchevisme russe”. Nic to Ukraińcom nie przeszkadzało, że równocześnie prowadzą z całą bizantyńską dwulicowością rokowania z odwiecznym wrogiem Rumunji, Węgrami, z którymi zresztą Rumunja jest w stanie wojennym. Załączone pod 1. i 2.<sup>75</sup> dwie przechwycone depesze świadczą właśnie o tych machinacjach Ukraińców na Węgrzech.

Dalej jako objaw tego zbliżenia ukraińsko-rumuńskiego jest fakt, że dr. Ispescu-Grecul zostaje reprezentantem rządu czerniowieckiego i równocześnie ukraińskiego w Pradze.

Dziwić może tylko łatwowierność polityków rumuńskich, którzy idą na gładkie i chytne słówka ukraińskie i zapominają o wrodzonych dyametralnie sprzecznych interesach między tymi dwoma państwami i narodami. Ukraińcy chcą obecnie uspić czujność Rumunji i zapewnić sobie wolność ruchu na jednym skrzydle, aby później w odpowiedniejszej chwili załatwić swoje spory z Rumunją. Dziś muszą się uporać z Polską i armją sowiecką.

---

<sup>75</sup> Załączników brak.

Fakty ostatnich dni zmieniły sytuację. Armja sowiecka zbliża się coraz bardziej do granic Rumunji. Winnica jest w ręku bolszewików, Petlura im sprostać nie może. Na Węgrzech nastąpił przewrót bolszewicki. Nowy rząd zerwał z koalicją i podał dłoń Moskwie. Rumunja jest obecnie wzięta w dwa ognie i stała się podwójnym wrogiem Węgier. Raz jako państwo stojące w drodze idei bolszewickiej, powtórnie, jako zagarniające prowincje, należące do dawnych Węgier.

Dochodzą też wieści o silnej agitacji bolszewickiej w samej Rumunji.

Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że Rumunja właściwie więcej pomocy naszej potrzebuje, niż my jej. Sytuację należy w obopólnym interesie bezwzględnie wykorzystać. Chwila dla szczerego, realnego zbliżenia jest nader odpowiednia, tembardziej że Polska w najbliższych miesiącach rozporządzać będzie mogła kilkusettyśięcną armją.

Rozmaite objawy świadczą o chęci Rumunów zbliżenia się do nas.

Należałoby przeto zawrzeć konwencję wojskową polsko-rumuńską co do obrony przed armjami sowieckimi, oraz co do akcji przeciw Ukraińcom odnośnie do Galicji Wschodniej, Bukowiny i Besarabji. Kwestja Galicji Wschodniej pomimo ewentualnego zawieszenia broni powróci znowu.

Tę ważną misję winno się ewentualnie powierzyć wytrawnemu dyplomacie (Agenor hr. Gołuchowski). Naturalnie, że pertraktacje w tej materji mogłyby być prowadzone tylko w Paryżu, ponieważ tam znajduje się obecnie szef gabinetu rumuńskiego i minister spraw zagranicznych p. Jonel Bratiano.

W interesie też wzajemnego odniesienia się polsko-rumuńskiego należałoby jak najprędzej obsadzić definitywnie stanowisko naszego przedstawicielstwa w Bukareszcie.

Referent dla spraw rumuńskich:  
Zbyszewski

Warszawa, dnia 28 Marca 1919 r.

AAN, KNP, 85

## 230

28 marca, notatka przedstawicielstwa rządu w Wiedniu  
w sprawie objęcia przez Danię opieki nad Polakami w Rosji

Wiedeń, dnia 28 marca 1919

Do Ministerjum Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Stosownie do udzielonego mi pismem Ministerjum z dnia 11 marca b.r.<sup>76</sup> L.D. 2684/19 polecenia, udałem się dziś do posła duńskiego p. Fleminga de Lerche i poprosiłem go, by był łaskaw zapytać swego rządu, czy by ten nie zechciał objąć opieki nad obywatelami polskimi w Rosji. Pan de Lerche oświadczył mi, co następuje: Według wiadomości, które on posiada, rząd duński, zerwawszy w połowie grudnia 1918 stosunki dyplomatyczne z rządem sowieckim, stosunków tych dotychczas nie nawiązał i prawdopodobnie nie tak prędko nawiąże. Kto jest ów pan Möllen, spełniający rzekomo z ramienia rządu duńskiego funkcje konsularne w Petersburgu, tego p. de Lerche nie wie. Przypuszcza on, że jest to zwykły obywatel duński, który sam z własnej inicjatywy po wyjeździe z Petersburga p. Scaveniusa roztoczył opiekę nad swymi bardzo zresztą nielicznymi rodakami, ale bez upoważnienia swego rządu, lecz co najwyżej po porozumieniu się z panem Scaveniusem. Słowa p. de Lerche zgadzają się z tem, co mi o owym panu Möllenie *powiedział*<sup>c</sup> sekretarz tutejszej legacji duńskiej Dr. Proch, który był sekretarzem poselstwa duńskiego w Petersburgu i razem z p. Scaveniusem 19. grudnia opuścił Petersburg. Zdaniem Dra Procha chodzi tu prawdopodobnie o niejakiego p. Möllera (nie Möllena), duńczyka, który po wyjeździe misji duńskiej z Rosji rzeczywiście pozostał w Petersburgu i do dziś dnia tam pozostaje, ale ów pan Möller, jak twierdzi Dr. Proch, ani przedtem, ani prawdopodobnie obecnie żadnych tam oficjalnych funkcji nie spełnia.

Mimo to wszystko poprosiłem p. de Lerche, aby spełnił życzenie Rządu Polskiego i zapytał w Kopenhadze, czyby, w razie jeżeli rząd duński posiada w Petersburgu swego agenta, agentowi temu nie mogła być powierzoną opieka nad naszymi rodakami. W sprawie tej wysyła dziś p. de Lerche odpowiednią notę do swego rządu.

<sup>c</sup>Dr<sup>c</sup> <sup>f</sup>M. Szarota<sup>f</sup>

AAN, MSZ, 6733

---

<sup>76</sup> Dok. nr 195.

## 231

*28 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
o organizacji przedstawicielstwa dyplomatycznego w Szwecji*

WARSZAWA, DN. 28 Marca 1919 r.

DO PREZYDYUM KOMITETU NARODOWEGO  
w Paryżu

W odpowiedzi na pismo z d. 21 Marca r.b. (raport Sekretaryatu Generalnego z d. 15 Marca do Prezydium Komitetu Narodowego w Paryżu) Ministerium Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić, że na podstawie zebranych informacji o stosunkach w Szwecji, nie może podzielać zapatrywań co do organizacji i ważności placówki dyplomatycznej w Stokholmie, zawartych w powyżej wzmiankowanym raporcie.

Wniosek, na który powołano się w piśmie Komitetu Narodowego, dotyczył głównie budżetu poselstwa oraz osób mających być przydzielonemi do Misy polskiej w Stokholmie, a nie miał na celu podkreślenia argumentów, które przemawiają za utworzeniem placówki dyplomatycznej w Szwecji, to też nie uwzględniono w nim tychże argumentów oraz szeregu wiadomości otrzymanych ze Stokholmu, które wskazują na pilną potrzebę powołania do życia oficjalnego polskiego przedstawicielstwa w Szwecji.

Jest rzeczą jasną, że jeżeli Gdańsk ostatecznie będzie przyznany Polsce, to stosunki ze Szwecją, zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym, staną się nadzwyczaj bliskie i pierwszorzędne będą miały znaczenie. W kierunku nawiązania bliższego kontaktu między Polską a Szwecją nic dotąd nie zdziałano. W Stokholmie rezydują dwaj nieoficyjalni przedstawiciele Polski, których dawniejsze sympatyje niemieckie są powszechnie znane i którzy dotychczas nie wystarali się jeszcze, aby Szwecya uznała suwerenność i niepodległość Polski. Chodziłoby więc o to, aby jaknajprędzej nawiązać oficjalne stosunki ze Szwecją i wysłać przedstawicielstwo, którego kierownik nie budziłby żadnych wątpliwości co do swojej orientacji koalicyjnej.

Pozatem Ministerium Spraw Zagranicznych zaznaczyć musi, że jeden z wybitnych członków Komitetu Narodowego<sup>77</sup>, bawiący do niedawna w Warszawie, mówił przysłemu chargé d'affaires w Stokholmie, panu Zygmuntowi Michałowskiemu, o Szwecji jako o placówce niezmiernie ważnej; panują bowiem w Stokholmie, według zdania tegoż członka Komitetu Narodowego, wpływy filoniemieckie i bolszewickie, którym jaknajprędzej przeciwdziałać

---

<sup>77</sup> Prawdopodobnie mowa o Maurycim Zamoyskim.

należy, twierdził dalej, że Francya baczna zwraca uwagę na wypadki w Szwecyi, że podjęta została niedawno akcja, mająca na celu wyzyskanie dla Francyi możliwości, jakie otwierają się z chwilą przyznania Gdańska Polsce i zabezpieczenia Bałtyku dla interesów francuskich, że Francya wysłała ostatnio do Sztokholmu dla zbadania stosunków ekonomicznych specjalnego agenta i t.d. Delegat Komitetu Narodowego, o którym powyżej wspomniano, mówił p. Michałowskiemu o tych sprawach szczegółowo i z wielką znajomością rzeczy i twierdził, że wysłanie misyi do Sztokholmu nie powinno być odkładane.

Jeżeli, jak słusznie zaznaczono w raporcie Sekretaryatu Generalnego, Szwecya służyła podczas wojny za centrum propagandy defetystycznej i bolszewickiej i w przyszłości skazana jest na ciężenie ku Niemcom, to tembardziej należałoby starać się o zabezpieczenie w Sztokholmie tych konieczności, jakie wymaga interes państwowy polski, a nie odkładać wysłania misyi dyplomatycznej na dalszą metę.

Dla ilustracyi stosunków załącza Ministerium notatkę o Szwecyi, zredagowaną w referacie skandynawskim, podług relacyi pani Vingquist, żony dawnego konsula szwedzkiego w Warszawie, przybyłej niedawno ze Szwecyi, oraz raport p. Mokrzyńskiego o naradach litewsko-łotewskich w Sztokholmie<sup>78</sup>.

Ministerium nadmienia wreszcie, że Szwecya potrzebuje węgla i że gotowa jest przyznać ważne kompensaty w dziedzinie ekonomicznej (nieocenioną dla Polski obecnie rudę żelazną) w razie dostarczania węgla z Polski. Producenci ze Szwecyi zasypują podaniami i listami wydział ekonomiczny Ministerium Spraw Zagranicznych. Ministerium Handlu i Przemysłu zabiega oddawna w Ministerium Spraw Zagranicznych o utworzenie placówki w Sztokholmie, również Sztab Generalny dopomina się o to samo, wskazując na konieczności wojskowe.

Te względy zdecydowały Ministerium Spraw Zagranicznych do możliwie najspieszniejszego uruchomienia oficjalnej placówki dyplomatycznej w Sztokholmie.

Za Ministra Spraw Zagranicznych:  
*fWróblewski*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 95

---

<sup>78</sup> Załączników nie publikuje się.

## 232

*28 marca, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla Naczelnika Państwa w sprawach bieżących*

28.III

Drogi Komendancie,

1. Ostatni raport z 23.III. wysłany przez por. Michałowskiego. Onegdaj przyjechał tutaj razem z gen. Romerem kap. Zwisłocki i zakomunikował nam ustnie instrukcje od Komendanta. Jednocześnie otrzymałem list od rotm. Wieniawy, w którym mnie prosi, abym wypowiedział Wam, Komendancie, moją opinię o p. Lalande. Przypuszczam, że sami posiadacie na miejscu dość materiału, aby rzecz osądzić, ze swej strony mogę dodać dwie uwagi: pierwsza, że p. L. jest osobą posiadającą istotny i bardzo poważny wpływ w Ministerstwie wojny i w sferach wojskowych Francji, druga, że p. L. nie tylko uratowała od śmierci Wieniawę<sup>79</sup>, ale bardzo żywo i energicznie zajęła się sprawami polskimi, zaciekle zwalczając N.D. i podnosząc w opinii francuskiej stronników Komendanta.

2. Z akcją w Anglii wstrzymuję się do pobytu w Warszawie i do wyjaśnienia sobie, jakie są intencje Komendanta dotyczące obsadzenia placówki w Londynie. Przy obecnym stanie rzeczy nic tam zrobić nie można i niczemu zaradzić, stanowisko zajęte przez Lloyd George'a jest prostym tego wynikiem. Londyn i uregulowanie tam stosunków polskich uważałbym w dalszym ciągu za najważniejszą sprawę zagranicą.

3. Po przyjeździe pozostałych członków naszej Delegacji mogliśmy się zająć odnowieniem stosunków z różnymi stronnictwami francuskimi. Sprawa polska odgrywa tu teraz rolę pierwszą ze wszystkich spraw zagranicznych i różnice opinii politycznych także najczęściej o sprawę polską zahaczają. Od chwili preliminaryjnej decyzji o Gdańsku powstało powszechne zainteresowanie w kołach przemysłowo-handlowych, w szczególności żeglugi i handlu na morzu. Rezultatem tego wszystkiego stanie się zapewne w dniach najbliższych założenie tutaj Komitetu Franko-polskiego pod przewodnictwem kogoś z najbardziej znanych mężów stanu, dotychczas proponowani prezydent Izby Deschanel i b. ambasador Crozier. Sprawą tą zajmuje specjalnie prezydent Komisji spraw zagranicznych, p. Franklin-Bouillon, zapewne minister spraw zagranicznych w przyszłym gabinecie Briand'a. Towarzystwo to dzielić się będzie na 3 sekcje: polityczną, ekonomiczną i naukową. Pożądanem byłoby stworzenie analogicznego związku w Warszawie. Pierwszym aktem tutejszego Komitetu

<sup>79</sup> Prawdopodobnie mowa o pomocy udzielonej przez Bronisławę Berenson, przyszlą żonę Długoszowskiego, używającą także nazwiska „Jeanne-Liliane Lalande”, w akcji uwolnienia go w 1918 r. z więzienia w Moskwie.

będzie zapewne wysłanie paru deputowanych do Polski celem zadzierzgnięcia stosunków.

4. O sprawach Bałtyckich, Litewskich i Ukraińskich napisze Leon<sup>80</sup>. Ograniczam się więc do wzmianki: nawiązaliśmy stałe stosunki i odbywamy szereg konferencji z Łotyszami i Estończykami, mówi się o przyszłym sojuszu polityczno-ekonomicznym i wojskowej konwencji, tymczasem zaś o wymianie poselstw. Litwini po wyjeździe Gabrysa i objęciu reprezentacji przez Waldemara i Iczasa wzięli wyraźny kurs rosyjski, rozmów z nimi jeszcze nie było, prowadzić będzie te sprawy z ramienia Komitetu Narodowego Wasilewski. *„Delegacją ukraińską kieruje p. Sidorenko, który paru drogami dał do poznania, że pragnie kontaktu. Rozmów dotychczas nie było”*.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/4*

## 233

*29 marca, niepodpisana notatka dla sekretarza premiera  
o polityce wobec państw Europy Środkowej*

Dn. 29/III-1919

dla p. Ciechanowskiego

### Pro memoria

1) Z uwagi na wypadki węgierskie i niebezpieczeństwo dla nas wynikające, należałoby pomyśleć i wy badać możliwości wejścia w kontakt z kontrrewolucyjnymi żywiołami węgierskimi zagranicą i w Budapeszcie. Dużą nadzieję, jaką niektóre koła węgierskie w Polsce pokładają i częste wołania o pomoc i poparcie w Entencie dają nam wyjątkowo silne stanowisko na Węgrzech i możliwość przeciwdziałania tam wpływowi Berlina i Moskwy. Niezbędnym warunkiem jednakże interwencji byłoby uporządkowanie stosunków między węgry a Rumunją. Wydaje się, że w tej chwili Rumunja atakowana z dwóch stron skłonniejszą byłaby do ustępstw, z drugiej zaś strony Węgry, zagrożone bolszewizmem, nie będą stawały na gruncie integralności terytorium.

Jako wytyczne naszej działalności na Węgry możnaby uważać:

---

<sup>80</sup> Mowa o Leonie Wasilewskim; zob. dok. nr 255 i 319.



a) zawarcie ugody między Rumunją a Węgrami przy pośrednictwie polskim na gruncie zasady narodowościowej, ewentualnie unji dynastycznej;

b) uzyskanie gwarancji co do wspólnej węgiersko-polskiej granicy i wzajemnego zabezpieczenia przed ekspansją polityczną, militarną i gospodarczą Czech;

c) przeprowadzenie zasady plebiscytu dla ustalenia granicy polsko-czesko-węgierskiej, w szczególności zaś dla załatwienia sprawy Słowaczyny, Spiszu i Orawy. Federacja Słowaczyny z Węgrami mogłaby na tej podstawie liczyć na poparcie;

d) zawarte będą specjalne umowy handlowe, w szczególności zaś taryfowe co do przewozu towarów przez Węgry do portów Adrytyckich oraz z Węgier do Gdańska przez Polskę;

e) Polska będzie broniła na konferencji i w Lidze narodów spraw węgierskich i ułatwi węgrom wejście do Ligi z zastrzeżeniem, że przy wyborze przyszłych delegatów do Rady wykonawczej Ligi Narodów oddadzą węgry głos delegatowi polskiemu.

2) Ze względu na akcję aljantów przeciw bolszewikom węgierskim, potrzeba jest ustanowienia agenta polskiego przy komendzie wojskowej sprzymierzonych na pograniczu czesko-słowacko-węgierskim. Najlepszą formą byłaby agencja konsularna w Preszburgu. Na stanowisko to nadaje się szczególnie p. Stanisław Srokowski, znany działacz ze wschodniej Galicji.

3) Bułgaria prosi o pośrednictwo Polski wobec Ententy, w szczególności zaś o pomoc i poparcie dla sprawy przyłączenia się jej do S.H.S. Należałoby zbadać, o ile akcja taka ze strony polskiej liczyć może na powodzenie i wskazać, że rodzaj protektoratu moralnego nad słabymi państwami Bałkanów jest kwestją nie tylko prestiżu Państwa Polskiego i nie tylko oddaje nam część dziedzictwa po Rosji w Słowiańszczyźnie, ale równocześnie wzmocni niepomniernie nasze stanowisko i głos w Lidze Narodów.

4) Zachodzi niebezpieczeństwo, że wskutek akcji militarnej sprzymierzonych przeciwko bolszewikom węgierskim, mogą Czesi znacznie wzmocnić w Entencie stanowisko swoje i wzamian za kontyngent wojskowy zażądać koncesji politycznych kosztem naszej granicy południowo-wschodniej.

Akcja ta może zarazem zacieśnić węzły pomiędzy Czechami a Rumunją. Tem pilniejszym jest wojskowe i polityczne porozumienie się i zbliżenie z Rumunją dla izolowania Węgier od wschodu i zdławienie ruchu bolszewickiego.

5) Wobec notorycznego braku jakiegokolwiek programu Ententy na wschodzie należałoby podrzucić jej punkt widzenia Polski, mógłby on polegać na ścisłym przeprowadzeniu zasady narodowej wbrew ruchom społecznym w ten sposób, że na jej podstawie zorganizują się wszystkie narody wedle

samookreślenia ich. Każdy naród, Węgry, Ukraina, Litwa (ewentualnie z Białorusią), Gruzja etc. etc., własnymi siłami, z moralnym i materialnym poparciem Ententy zwalczać musi sam bolszewizm własny i ukonstytuować się jako państwo. Wszystkie te narody z osobna zagrożone przez imperjalistyczne tendencje bolszewizmu będą musiały szukać oparcia w Zachodzie, t.j. w najpotężniejszej jego ekspozyturze w Polsce.

AAN, KNP, 170 (druk: *Stosunki polsko-węgierskie, dok. nr 2*)

## 234

*29 marca [?], niepodpisana notatka w sprawie kontaktów niemiecko-bolszewickich na Litwie (fragment)*

MEMORJAŁ  
w sprawie  
KNOWAŃ NIEMIECKO-BOLSZEWICKICH  
na Litwie

Postępowanie władz niemieckich po zawarciu zawieszenia broni z mocarstwami Ententy nasuwało podejrzenie, iż w sprawie ewakuacji Litwy istnieje tajne porozumienie pomiędzy republiką sowiecką a Niemcami. Władze niemieckie, jak to wykazały wypadki w Mińsku, a zwłaszcza w Wilnie, wszelkimi sposobami starały się przeciwdziałać powstaniu i zorganizowaniu się polskiej samoobrony, która jedynie po ustąpieniu wojsk niemieckich mogła stawić opór przeciw wkroczeniu bolszewików. Aby zamaskować swe istotne zamiary, Niemcy, w zasadzie zgadzając się na tworzenie samoobrony, przedłużali jednak bez końca wstępne rokowania, stawiali warunki nie do przyjęcia, obiecywali swą pomoc, by następnie cofać swe obietnice, jednym słowem starali się odroczyć ostatnią decyzję aż do chwili odejścia, by pozostawić bezbronne i niezorganizowane społeczeństwo miejscowe na pastwę bolszewikom. Wobec zamierzonej w końcu grudnia ewakuacji Wilna przez Niemców i zagrożenia tego miasta przez bolszewików, Rząd Polski wysłał do Kowna rotmistrza Górkę dla pertraktacji z dowództwem Ober-Ostu w celu otrzymania od Niemców z jednej strony broni i amunicji dla samoobrony wileńskiej, z drugiej zaś uzyskania zezwolenia na przejazd koleją z Warszawy do Wilna posiłków polskich w sile 4 baonów piechoty, 1 pułku kawalerji, 2 baterji wraz z odpowiednimi oddziałami technicznymi. Dnia 23 grudnia został opracowany projekt odpowiedniej umowy pomiędzy polskim a niemieckim dowództwem wojskowym. Dowództwo Ob.-Ostu i Rada Żołnierska X armji oświadczyły, iż są za zawarciem umowy,

która jednak dla zatwierdzenia musi być przesłana do Rządu w Berlinie. Rotmistrz Górka był jak najlepszej myśli i zażądał od Dowództwa Polskiego, by odpowiednie siły były gotowe do wymarszu. Rząd berliński zwlekał, pomimo naglącej sytuacji pod Wilnem, z odpowiedzią aż do 28 grudnia, by niemal w przeddzień odejścia Niemców z Wilna oświadczyć, iż na mocy zawartej umowy o zawieszeniu broni nie ma on prawa zawierać z Rządem Polskim takich umów bez udziału przedstawicieli koalicji (aneks 1<sup>81</sup>).

Skutkiem odmowy samoobrona wileńska, pozbawiona broni i amunicji i nie otrzymując posiłków z zewnątrz, zaledwie przez parę dni mogła stawić czoło bolszewikom, następnie cofnęła się do Królestwa, oddając Wilno w ręce czerwonej armii. Cofające się polskie oddziały były rozbrajane i obrabowywane przez arjergardy niemieckie, które jednak za wszelką cenę unikały starć z przednimi strażami bolszewików i bez potyczek cofały się aż do Niemna, by tam po porozumieniu się z bolszewikami wyznaczyć linię demarkacyjną, której obie strony przekraczać nie miały prawa. Wszystko to wskazuje na istnienie porozumienia między bolszewikami i Niemcami – ostrzem swym skierowanego przeciwko interesom polskim na Litwie. Niestety, jednak dotąd nie można było tego stwierdzić dokumentalnie. Obecnie jesteśmy w posiadaniu całego szeregu dokumentów niezbitnie stwierdzających stałe porozumiewanie się Niemców z bolszewikami, a mianowicie:

1) Odpis z księgi kasowej Kom. Wykonawczego powiatowej Rady Delegatów Włościańskich w Wołkowysku, z której wynika, że w dniu 25 stycznia wspomniany komitet otrzymał z niemieckiej kasy powiatowej zaliczkę w kwocie 14.800 mk. Księgę tę wraz z aktami komitetu znaleziono podczas rewizji u działacza bolszewickiego Mirona Kuzmara w Wołkowysku (aneks 2).

2) Oryginał sprawozdania w języku rosyjskim z odpisem autentycznym delegata 1 baonu 4 „Warszawskiego” pułku armji bolszewickiej Gorfinkla, który wspólnie z Golskim pertraktował pomiędzy 5 a 7 lutego z dowódcą oddziału niemieckiego w Zelwie, składającego się z 15 baonu ochotn. 51 pułku piechoty 4 dywizji rezerwy. Sztab dywizji był o tych rokowaniach powiadomiony i wyraził na prowadzenie ich swą zgodę.

Ze sprawozdania wynika, iż Niemcy zapewnili bolszewików, że nie będą popierać oddziałów polskiej samoobrony i nawet zobowiązują się nie przepuszczać takowych do Polski.

Również ze sprawozdania wynika, iż przez dowództwo niemieckiej dywizji wydany był rozkaz oddziałom niemieckim unikania wszelkich starć z bolszewikami (aneks 3).

---

<sup>81</sup> Załączników 1–4 oraz 6 i 7 brak. Załączników 5 i 8 nie publikuje się.

3) Oryginał umowy, zawartej w dniu 7 lutego przez wspomnianego delegata bolszewickiego Gorfinkla i przedstawicieli wojsk niemieckich w Wołkowysku, podpisany przez 2 oficerów niemieckich. Na mocy tej umowy ustanowiona została w celu uniknięcia starć linia demarkacyjna pomiędzy oddziałami niemieckimi a bolszewickimi: w §4 Niemcy zobowiązali się zawiadomić bolszewików na 48 godzin przed cofnięciem się z Zelwy. W §5 Niemcy zobowiązali się nie psuć mostów na Zelwiance (aneks 4).

Charakterystycznym jest, że umowa ta zawarta została przez Niemców dn. 7 lutego, a więc w dwa dni po zawarciu umowy w Białymstoku z Rządem Polskim, na mocy której Niemcy zobowiązali się w §6 i 8 przekazywać opróżniane przez siebie terytorjum w gub. Grodzieńskiej wojskom polskim<sup>82</sup>.

4) Zeznania Karpowicza i Kwaśniewskiego, z których wynika, iż żołnierze niemieccy z Soldatenrathu w Grodnie dostarczają stale broni, medykamentów i amunicji agentom bolszewickim, które następnie pomagają przemycać przeze Porzecze do Oran, gdzie odbiera je naczelnik bolszewickiej straży pogranicznej (aneks 5).

5) List głównego agenta bolszewickiego wydziału wywiadowczego w Oranach do żołnierzy niemieckich w Grodnie, z którego wynika, że w porozumieniu z bolszewikami spartakowcy niemieccy szykują zamach bolszewicki w Grodnie. Władze bolszewickie okazują pomoc pieniężną spartakowcom oraz utrzymują z nimi stały kontakt (aneks 6).

6) Odpis depechy sztabu zachodniej armji bolszewickiej, z której wynika, iż dowództwo armji niemieckiej przeprosiło dowódcę 68 pułku litewskiego bolszewickiego za przekroczenie linii demarkacyjnej koło Kiejdan i Janowa, co wskazuje na istnienie porozumienia pomiędzy Niemcami a bolszewikami (aneks 7).

7)<sup>c</sup> Raport polskiego komisarza powiatowego w Grodnie z dn. 22 marca, który stwierdza, iż pod wpływem przybyłych agitatorów spartakowskich Rada Żołnierska w Grodnie poszła na lewo. N. 1 pisma komunistycznego w języku rosyjskim „Nabat” został odbity w drukarni Mejłachowicza, gdzie drukowane są „Nachrichtenblatt für alle deutsche Soldaten”, organ miejscowego Soldatenrathu; nie ulega więc wątpliwości współudział tego ostatniego przy wydawnictwie pisma rosyjskiego komunistycznego w Grodnie (aneks 8).

Na zakończenie musimy zaznaczyć, iż w ostatnich dniach, a więc niemal w przededniu swego odejścia Niemcy stale w pow. Grodzieńskim i Sokólskim rozbijają samoobronę i milicję polską, jedynie chętne do walki z bolszewikami; natomiast otaczają specjalną opieką i dostarczają broni i amunicji

---

<sup>82</sup> 5 lutego zawarto w Białymstoku porozumienie z Niemcami o przepuszczeniu oddziałów polskich przez strefę Ober-Ostu.

samoobronom białoruskim i żydowskim, do których garną się elementy bolszewickie, czekając tylko nadarzenia się sposobności, by przejść na strony wojsk sowieckich. Wreszcie stwierdzić należy, że w okręgu Grodzieńskim zwierzchnią władzę sprawuje dowództwo 4 dywizji rezerwowej, która, jak to z raportu Gorfinkla wynika, oddawna utrzymuje kontakt z bolszewikami.

[...] <sup>83</sup>

AAN, MSZ, 4475

## 235

### 29 marca, notatka Sekretariatu Generalnego KNP w sprawie organizacji łączności telegraficznej

Notatka w sprawie RadioTelegr.  
nadawanych w Paryżu

Sobota 29/III 19

Sekretaryat pragnąłby być poinformowanym o technicznej stronie nadawania radioteleg., a mianowicie:

Nasze radiotelegr. muszą być nadawane rano do biura p. Degrand.

Sekretaryat chciałby się dowiedzieć, czy by było możliwem teraz, kiedy liczba godzin do przesyłania radiotelegr. została powiększoną (vide podziękowanie za ten fakt posłane na ręce p. inż. Sikorskiego), posyłać nasze radiotelegr. wieczorem (podobno godziny, w których one są wysyłane z Wieży Eiffela są 2–4 w nocy).

Może by było możliwem posyłać radiotelegr. wprost do biura wieży Eiffel – oszczędziłoby to roboty biuru p. Degrand?

Dla nas fakt przesyłania radiotelegr. wieczorem ma wielkie znaczenie, gdyż przyspiesza to wiadomości posyłane tą drogą do Warszawy ipso facto o 24 godzin.

Attache Sekretaryatu  
<sup>f</sup>H. Jastrzębski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 1839, *rkps*

<sup>83</sup> Usunięto spis aneksów.

## 236

29 marca, raport tymczasowego kierownika przedstawicielstwa KNP  
w Rzymie dla Sekretariatu Generalnego Komitetu  
o działalności placówki (fragmenty)

Roma, dnia 29 marca 1919

Kierownik p.i. Misji rzymskiej  
do Prezydjum K.N.P. w PARYŻU

Sprawozdanie z działalności Misji rzymskiej K.N.P. od 20–30 marca 1919.

Starania u rządu w sprawie amunicji w zakresie przekazanym Misji doprowadziłem do końca z pomyślnym rezultatem. 25 b.m. wysłałem do Komitetu za pośrednictwem Ministerjum spraw zagranicznych telegram w tej sprawie. Przy niniejszem załączam kopję odpowiedzi ministra wojny (wraz z tłumaczeniem polskiem) na moją notę z 8 marca <sup>c</sup>(zał. N. 1)<sup>c84</sup>. Pułkownik sztabu Generalnego Rota, szef gabinetu Ministra wojny, u którego byłem 24 b.m., wyraził nadzieję, że odtąd wszelkie pertraktacje z rządem włoskim Rząd polski będzie prowadził tylko za pośrednictwem swego przedstawicielstwa za granicą bez uciekania się do łącznika francuskiego. W zakończeniu odpowiedzi ministra wojny niedwuznacznie jest to zaznaczone. „Gdybyś Pan był wprost z tem do nas przyszedł – oświadczył mi pułkownik Rota – nie bylibyśmy stracili tyle czasu na korespondencję z Francuzami”. W ogóle, jak tylekroć miałem sposobność podnieść, Włosi niechętnie widzą opiekę francuską nad Polakami. Solą w oku jest im okoliczność, że na instruktorów wojskowych do Polski idą tylko Francuzi. Czy wobec tego dla podtrzymania dobrych stosunków nie możnaby wziąć pod rozwagę zaproszenia instruktorów Włochów np. do areonautyki, w której celu, lub kawalerji, gdzie ich obecność miałyby charakter raczej honorowy?

28 b.m. zostałem wezwany do Ministerjum spraw zagranicznych, gdzie mi zakomunikowano telegram Komisarza włoskiego w Warszawie p. Montagna domagającego się imieniem Rządu polskiego wysłania amunicji i areoplanów. W związku z tem wysłałem wczoraj telegram do Komitetu (zał. <sup>c</sup>N. 2<sup>c</sup>). W sprawie areoplanów podsekretarz dla areonautyki odpowiedział, iż na razie brak austriackich latawców w dobrym stanie, dlatego zaofiarowali latawce włoskie typu BALILLA (A 1), które okazały się znakomitymi. Czy nasi lotnicy potrafią tylko dać sobie z nimi radę? Proszę zakomunikować mi odpowiedź Rządu naszego w tej sprawie.

---

<sup>84</sup> Załączników nie publikuje się.

28, 29 i 30 b.m. wyjeżdżają pociągi z amunicją do Krakowa, gdzie mają stanać w pierwszej dekadzie kwietnia. Zawierają łącznie dwie baterje 105 mm.; cztery baterje 75 mm.; 8 tysięcy pocisków 105 mm. i odpowiedni zapas amunicji do dział 75 mm.; dwa miliony naboju typu Mannlicher. Pociągi te mają eskortę włoską. Ministerjum wojny wyraża życzenie, by na przyszłość eskorta była polską a także jest zdania, że powinnaby przybyć do Włoch Komisja Wojskowa techniczna, nie tyle dla odbierania materiału ile dla zapoznania się z funkcjonowaniem tegoż. Prof. Kulczycki, współpracownik Misji, kapitan artylerji włoskiej zwrócił słuszną uwagę na okoliczność, że działa 105 mm. funkcjonują tylko przy użyciu gliceryny. Niewiadomo, czy posłano glicerynę razem z baterjami. Wszystko to są szczegóły, które nie należą do kompetencji Misji Komitetu. Dlatego zatelegrafowałem wczoraj (28 b.m., *zał. N. 3<sup>c</sup>*) o przysłanie osobnej Komisji technicznej. Najlepiej byłoby wysłać z Francji całą jednostkę uformowaną, któraby miała możność zapoznać się z funkcjonowaniem tych dział i udała się następnie do Polski jako jednostka instruktorska. Wskazana jest szybka decyzja.

20 marca wezwano mnie do Ministerjum spraw zagr. w sprawie obsadzenia posterunku przedstawiciela Rządu polskiego w Kopenhadze. Reprezentanci wszystkich rządów – oświadczone mi – mają tam kłopot, gdy chodzi o wizy dla Polaków. Nie wiedzą np. komu pozwolić a komu nie na wjazd do Państw Ententy. Ze względu na agitację bolszewicką ostrożność jest więcej jak wskazana a *„gdy trzeba”* powziąć decyzję brak głosu polskiego. Dlatego zatelegrafowałem w tej sprawie 20 b.m. do Komitetu (*zał. N. 4<sup>c</sup>*).

Na zebraniu posłów, które się odbyło u mnie z początkiem marca, omawialiśmy *„między inn.”* kwestje wznowienia stosunków ekonomiczno-handlowych Włoch z Polską. Zwróciłem przy tej sposobności uwagę obecnych na fakt, że Polska jest jeszcze objęta przez blokadę<sup>85</sup>. Poseł Sioli Legnani postanowił z tego powodu wnieść interpelację w parlamencie, z żądaniem odpowiedzi na piśmie. Interpelację tę poseł Sioli Legnani istotnie wniósł, łącznie z posłami Agnelli, Cappa, Montresor, Nava Cesare, Ciccotti, Molina i przed kilku dniami nadesłał mi odpowiedź Rządu włoskiego, którą załączam w tłumaczeniu:

[...] <sup>86</sup>

Sprawa ta dziś, zdaje mi się, jest już bezprzedmiotową, gdyż blokada została zniesioną, w każdym razie rzeczą Misji było nad nią czuwać, dlatego wspominać o niej przy sprawozdaniu ogólnem *„z działalności Misji”*.

<sup>85</sup> Blokada zaopatrzenia Niemiec – tym samym Europy Środkowo-Wschodniej – trwała do marca, kiedy do portów niemieckich zaczęły zawijać pierwsze amerykańskie statki z żywnością. Ostatecznie została zniesiona 12 lipca.

<sup>86</sup> Treść interpelacji i odpowiedzi rządu włoskiego pominięto.

Czy za paszporty i świadectwa narodowości Misja ma pobierać opłatę i w jakiej kwocie?

Proszę o nadesłanie szyfry, której brak zmusza nas do zwracania się do obcego pośrednictwa.

Na Czerwony Krzyż potrzebna będzie Misji łączna suma conajmniej 15–20 tysięcy. Ostatni transport chorych odjechał niezaopatrzone, bo nie było funduszów, o które proszę od 3 miesięcy. Przypominam w tej *„sprawie”* rozmowę moją w styczniu b.r. z hr. Zamoyskim. Jeśli Misja nie otrzyma na ten cel subsydjum w najbliższym czasie, to później będzie ono w ogóle zbytecznym, gdyż chorzy i kalecy odjadą do kraju północy, co Misji i Komitetowi nie przysporzy zaszczytu. Dotąd z wielką trudnością radzimy sobie dzięki pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Absolutnie to jednak nie wystarczy.

Mimo prośbę w ostatnim raporcie i telegram wysłany 26 b.m. Misja nie otrzymała odpowiedniej sumy na wydatki bieżące. Stawia to Misję w bardzo krytycznym położeniu wobec niemożności wypłaty pensji na kwiecień urzędnikom, a co najważniejsze, zapomóg potrzebującym Polakom zamieszkałym we Włoszech.

*„Z wyrazami prawdziwego poważania”*  
*Maciej Loreť*

AAN, KNP, 104

## 237

*29 marca, sprawozdanie Naczelnego Dowództwa:  
 charakterystyka przyszłych przedstawicieli Francji*

Otrzym. 29/3.19

Ścisłe tajne

### SPRAWOZDANIE KWATERY ATTACHES: PRZYJAZD GEN. HENRYS.

Przyjazd gen. Henryrs spodziewany jest <sup>d4</sup> 4 kwietnia<sup>d</sup>. Podług wszelkich prawdopodobieństw, gen. Henryrs przyjedzie jedynie ze swym adjutantem, w celu zrobienia wywiadów na miejscu i dopiero mając pewne dane powróci do Paryża, aby tam utworzyć swój Sztab.



Wielkość tego Sztabu narazie określaną jest różnie i waha się od 10 do 50 oficerów. Jednakowoż wszystko to będzie uzależnione od rezultatów konferencji i umów wojskowych, mających się dokonać między rządem franc. a naszą przysłą specjalną delegacją w Paryżu.

Gen. Henrys naogół ma opinię człowieka nadzwyczaj dzielnego, który w swej osobie łączy wybitne zdolności dyplomaty, jak również i strategika. Jest on człowiekiem zupełnie niezależnym od stronnictw politycznych, Metropolji ani też wpływów. Uważany jest we Francji jako człowiek nadzwyczaj zdolny. Jest on jednakowoż gwiazdą, która wyłynęła na firmament wojskowości tylko podczas wojny. Większą część wojny spędził w Marokko, a ostatnio był pomocnikiem Gen. Franchet d'Esperey i dowodził grupą wojsk.

Towarzystwo człowiek wykwintnie ułożony i umiejący oczarowywać otoczenie. Szczególną sympatją cieszy się wśród niższych oficerów armji franc. Natomiast wzbudza pewną zazdrość wśród Starszyny, jak np. gen. Niessel czuje w nim poważnego przeciwnika pomimo dużej sympatji i poparcia ze strony Foch'a.

Jako zakończenie jego charakterystyki dodać należy, że jest doskonałym organizatorem, zupełnie niezależnym, nawet samowolnym, ogromnej odwagi i rzutkości i kolosalnej energii. Otacza się ludźmi podobnymi sobie. Najbliższymi jego współpracownikami są: Expert-Bezanccon (pułk.) i pułk. Valendy. Jeden i drugi bezwzględnie wybitni ludzie i odpowiadający swemu szefowi zdolnościami, odwagą i niezależną postawą. Jak nam opowiadał jeden z korespondentów, ludzie ci w wypadku, kiedy najbliżsi naczelnicy ich nie chcieli wypełnić rzuczanych przez nich projektów, bezpośrednio zgłaszali swoje dymisje do Rządu, który jednakowoż przez wzgląd na ich wybitne zdolności, przyjmowane nie były.

#### PRALON

Dowiedzieliśmy się, że do Polski, jako Ministre plenipotentiaire Francji, ma byćznaczony Pralon<sup>87</sup>, urzędnik Min. Spr. Zagr. Pralon jest człowiekiem wybitnych zdolności, zupełnie niezależnym, z poglądów rzeczywisty demokata i republikanin. Podczas wojny był dwa razy używany dla wypełnienia trudnych zadań dyplomatycznych, które uskutecznił z najzupełniejszym powodzeniem. Z początku wysłano go do uregulowania stosunków ze Szwajcariją, które były napięte i złe. Wywiązał się z tego wyśmienicie, ale zagwarantowawszy sobie uprzednio zupełną swobodę działania i niezależność od Metropolji. Nieraz stawał najostrzejsze warunki swoim Szefom i wymagał bezwzględnego podporządkowania się jego poglądom, które umocowane były na dokładnem zbadaniu sytuacji na miejscu i bystrem orjentowaniu się. Po wypełnieniu Misji w Szwajcariji został powołany do analogicznego zadania w Holandji, gdzie z równem

<sup>87</sup> Poseł Eugène Pralon wręczył listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa 2 kwietnia.

powodzeniem potrafił zwalczyć wszelkie trudności. Obecnie jest człowiekiem predestynowanym do specjalnie odpowiedzialnych i trudnych misji.

Jest człowiekiem b. zamożnym przez żonę, pochodzącą z dobrej przemysłowej rodziny z nad Loire'y. Grande dame, lubiąca życie światowe, nie łątwą w stosunkach towarzyskich, wyniosła, polityką się nie interesuje i wpływu w tych sprawach na męża nie posiada. Zresztą Pralon jest bezwzględny i kategoryczny w swoich wnioskach i postanowieniach. Personel dobiera sobie sam. Najpewniej sekretarzem jego zostanie Dulon, b. sekretarz Ambasady w Petersburgu, wskazany jest z tego właśnie powodu, a także dlatego, że podczas pobytu Pralon w Szwajcarii i Holandji codzienne raporty, telefonogramy, radjodepesze odbierali w Min. Spr. Zagr. od Pralon, Dutasta i Dulon, czyli Dulon będzie ten pierwszy człowiek, który przyjdzie na myśl Pralon, albowiem zna go już od dwóch lat i właściwie z nim współpracuje. Dulon jest zdolny, młody człowiek, był drugim sekretarzem podczas Paleologue'a w Petersburgu<sup>88</sup>. Kiedy pierwszy sekretarz, hr. de Chambrun po przyjeździe Noulens'a opuścił Petersburg i wyjechał do Waszyngtonu, Dulon został pierwszym sekretarzem. Jest to człowiek ambitny, trochę karjerowicz, obawiający się zawiłych spraw, które mogłyby go pośrednio skompromitować, podejrzliwy i ostrożny. Rosję zna, związany jest raczej z Rosją reakcyjną. W stosunkach dosyć trudny. Jako na drugiego współpracownika Pralon wskazują na hr. de Robien, sekretarza Noulensa.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 238

*30 marca, raport urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ  
dla Komitetu: sprawa obsady placówki w Bukareszcie*

Poufne

Do Komitetu Narodowego

W sprawie placówki Bukareszteńskiej.

W środę dnia 24 marca zjawiłem się rano w Ministerjum Spr. Zagran. aby przed mającym nastąpić tegoż dnia wyjazdem do Paryża omówić ostatecznie sprawy.

<sup>88</sup> Maurice Paléologue pełnił funkcję ambasadora Francji w Petersburgu w latach 1914–1917.

Zostałem nastrój wielkiego zdenerwowania faktem, który tego dnia doszedł do wiadomości Ministerjum, a mianowicie zamianowaniem przez Komitet pana Koźmińskiego posłem w Bukareszcie.

Pan Okęcki dał wyraz swemu zdziwieniu z tego powodu w sposób jak zwykle oględny i ujmujący. Prosił mnie urzędowo, abym przedstawił Komitetowi całą niedogodność i smutne dla autorytetu rządu konsekwencje takiego załatwiania notyfikacji placówek.

Musiałem przyjąć do wiadomości, że fakt taki miał rzeczywiście miejsce, był mi bowiem zakomunikowany kategorycznie, a w dodatku otrzymałem przeddzień list z Komitetu, w którym zawarte informacje nie stawały w pozornej sprzeczności z komunikowanym urzędowo faktem. Odpowiedziałem więc tylko powtórzeniem słów Pana Wróblewskiego (zawartych w moim pierwszym raporcie) że Ministerjum było wszak przygotowane na zmiany w Bukareszcie. Wreszcie na własne ryzyko ująłem sprawę w ten sposób: rząd nie jest wszędzie uznany (n.p. w Hiszpanji), Komitet zaś prawie wszędzie. Komitet zatem dla szybkości akcji notyfikuje, jako polityczna awangarda, poczym następuje notyfikacja rządu, dająca pierwszej należyty walor, to co określiłem po rosyjsku, rząd „скръпяеть”. Przykładem Szwajcarja<sup>89</sup>.

Pan Okęcki zgodził się ze mną i na tym wyczerpaliśmy sprawę, z tym dodatkiem, że ponownie prosił o kandydaturę ze strony Komitetu.

Ujęcie sprawy następnie przez pana Habichta (jako szefa personalnego wydziału) było znacznie ostrzejsze i wprost przykre dla mnie. Nie wdając się w dyskusję, po wysłuchaniu zarzutów i po ostatnim zdaniu, że „rząd się przez to może wyrzucić, gdy nastąpi interpelacja w sejmie” odpowiedziałem nawiązując do ostatniego wyrażenia, że niema co rozpaczać a należy zaradzić, t.j. zaraz notyfikować Koźmińskiego. Radę tę przyjął pan Habicht słowami „tak, naturalnie, będziemy nad tem radzić” na co zauważyłem, że precedens Szwajcarii usuwa konieczność straty czasu na radzenie.

---

<sup>89</sup> W raporcie dla KNP z 31 marca Kozłowski informował, że 24 marca na polecenie Komitetu poruszył z dyr. Okęckim problem placówki w Bernie i zaproponował, aby przedstawiciel KNP został mianowany posłem. „W odpowiedzi pan Okęcki oświadczył, że niezupełnie jest tego zdania, aby zaczynać od Berna wyższą nomenklaturą i że zasadniczo postępując zawsze w myśl wskazań Komitetu, które z linią swej polityki stale chce uzgadniać, jednak sądzi, że placówka w Bernie może być przeniesiona do kategorii wyższej dopiero wtedy, gdy i niektóre inne będą tak samo potraktowane. [...] Jednocześnie komunikuję, że wczuwając się w nastrój chwili, w której rozmowa miała miejsce (usunięcie Lindego i podrażnienie Ministerjum) przemilczałem zleconą mi do zakomunikowania wiadomość o niedoręczeniu notyfikacyjnych dokumentów panu Modzelewskiemu”; AAN, KNP, 94, rkps.

Wogóle miałem wrażenie, że panu Habichtowi chodziło o zastraszenie mnie, a nie o przyjęcie odemnie zdrowej wskazówki. Dlatego zdanie moje, powtórzone trzykrotnie, nieco negliżował.

Wreszcie zakomunikował mi, że niepotrzebnie Komitet robi sobie wrogów (pan Linde), w dodatku możnych. Pan Linde sam gotów był rezygnować z placówki, ale tak, aby się nie wydawało, że jest par force usunięty. Należało go zostawić z miesiąć, poczym sam by ustąpił.

Nie wiem jak dalece ściśle są moje informacje, lecz komunikowano mi, że pan Linde, człowiek zamożny i obrotny kapitalista, miał podobno pewne cele w tym, aby dawać opiekę w Bukareszcie pewnemu panu, eks-wojskowemu, który miał tam być mianowany konsulem. Pana tego znam osobiście, nie pamiętam jednak nazwiska, gdyż znajomość była przelotnie zawarta w pociągu.

Podobno pan Linde zna się dobrze z p. Habichtem. Niewątpliwie rozczarowanie swoje umiejętnie a energicznie temu ostatniemu zainfekował.

Prócz tego powodem zdenerwowania na Miodowej był fakt, że Bristol wiedział o nominacji od tygodnia, zaś podzielił się tą wiadomością z Ministerjum właśnie dn. 24/3 rano. Z powodu tego były podobno objawy niezadowolenia pana prezydenta pod adresem pana Strakacza, że tak długo się z tą wiadomością niezbędną dla Miodowej wstrzymywał.

Z wiadomości otrzymanych w Paryżu widzę, że była to jakaś zawikłana historja pomyłek. Dlatego tymbardziej się ośmielam się wnioskować, aby jaknajprędzej i najdokładniej została wyjaśniona.

Jako motyw służyć winien fakt, że zostałem urzędownie proszony przez p. Okęckiego, aby wyjaśnić w Komitecie sprawę nominacji placówki Bukareszteńskiej<sup>90</sup>.

30.3.19.

*Ignacy Kozłowski*<sup>f</sup>

*AAN, KNP, 84, rkps*

<sup>90</sup> 31 marca KNP poinformował MSZ, że „delegat Koźmiński wyjechał z Paryża z temi samemi pełnomocnictwami, które posiadał dotychczas” przedstawiciel interesów polskich z ramienia KNP w Rumunii. Sprawą nominacji posła w Bukareszcie Komitet miał się dopiero zająć w przyszłości; AAN, KNP, 84.

## 239

*31 marca, raport urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ dla Komitetu:  
sprawa placówki w Belgradzie*

Do Komitetu Narodowego

W sprawie placówki w Belgradzie.

Do dnia 24/3, mimo posiadanych od tygodni papierów, pan Stefański nie wyjechał do Belgradu. Ministerjum niezupełnie dokładnie wiedziało o tym, i pan Okęcki, usilnie zapytywany przezemnie o to, telefonował w mej obecności do kilku wydziałów. Otrzymana wreszcie odpowiedź brzmiała, że pan Stefański, mimo gotowości, nie wyjeżdża, gdyż Ministerjum Finansów nie zdecydowało dotąd asygnowania kredytów, bo „nie uważa tego za rzecz nagłą”. Pan Okęcki energicznie zaprotestował przeciwko uzurpowaniu sądów o sprawach polityki przez Min. Finansów.

<sup>f</sup>Ignacy Kozłowski<sup>f</sup>

31.3.19

AAN, KNP, 88, rkps

## 240

*31 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP:  
sprawa placówki w Bratysławie*

WARSZAWA, dn. 31<sup>c</sup> marca 1919 R.

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Ze względu na akcję, którą przygotowują państwa sprzymierzone przeciw ruchowi bolszewickiemu na Węgrzech, wydaje się niezbędnem utworzenie organu rządu polskiego w głównym jej ośrodku, tj. na pograniczu czesko-słowacko-węgierskiem. Będzie zadaniem naszego agenta informować Ministerjum, ewent. Naczelne Dowództwo o planach akcji zbrojnej i o stosunkach politycznych pomiędzy państwami Ententy a sąsiadami naszymi i dbać szczególnie, by interesy polskie wskutek akcji politycznej i militarnej nie zostały na południowej i południowo-zachodniej granicy na szwank narażone. Agent nasz ma

poza to wejść w styczność z kołami słowackimi na Węgrzech i zbadać siłę i plany antyczeskich tendencji słowackich, które wyrażają się bądź to w programie niepodległości Słowaczyny, bądź federacji z Węgrami, bądź też zbliżenia do Polski. Z uwagi na interesy nasze na Spiżu i Orawie, będzie rzeczą delegata naszego przygotować ewentualnie grunt dla zasady plebiscytu dla ustalenia granicy polsko-czesko-słowacko-węgierskiej.

Komitet Narodowy zechce tedy podjąć niezwłocznie kroki celem uznania agenta polskiego w Preszburgu, przyczem wzięć należy pod uwagę dwie formy: a) delegata Rządu polskiego przy międzysojuszniczej Komendzie wojsk sprzymierzonych w Preszburgu, tj. przy generale Piccione lub innym; lub też b) konsularnego agenta polskiego z siedzibą w Preszburgu.

Upatrzonym na stanowisko to jest p. St. Srokowski, znany działacz z Tarnopolszczyzny.

Ministerjum Spraw Zagranicznych oczekiwać będzie sprawozdania z podjętych w tym celu kroków, oraz prosi o telegraficzną wiadomość, by niezwłocznie ustanowić mogło delegata dla strzeżenia interesów polskich.

Za Ministra Spraw Zagranicznych  
Wróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 98 (*druk: Stosunki polsko-węgierskie, dok. nr 3*)

## 241

*31 marca, raport urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ dla Komitetu:  
sprawa placówki w Kopenhadze*

*Ścisłe poufne<sup>c</sup>*

Do Komitetu Narodowego

W sprawie placówki w Kopenhadze.

Mam zaszczyt podać do wiadomości, że dwukrotnie rozmawiałem w Ministerjum o placówce w Kopenhadze.

Pan Wróblewski, do którego przyszedłem pod wrażeniem, iż mianowanie pana Zaleskiego na placówkę w Kopenhadze jest faktem dokonany, wyjaśnił mi, że co do osoby pana Z. zachodzą zmiany w projektach, zaś w każdym razie na placówkę w Kopenhadze nie jest zamianowany. Wtedy podkreśliłem, że

jest to zgodne z opinią Komitetu, który ma pewne obiekcje w sprawie ewentualnego objęcia przez pana Z. placówki kopenhaskiej.

Słowa pana Wróblewskiego potwierdził pan Okęcki dodając, że nowe zamiary co do osoby pana Z. polegają na tym, by go mianować do Londynu, do pomocy panu Sobańskiemu. Na wyrażone przezemnie, bardzo zresztą oględnie, zdziwienie, pan Okęcki odpowiedział, że „pan Z. ma wyrobione stosunki w Londynie, a sfery polityczne nader przychylnie się o niego dopytują, i pan Wade specjalnie się dopominał o zastosowanie pana Z. w Londynie”.

Nie mając upoważnienia do działania poza czynnikami polskiej polityki, nie zdecydowałem się mimo nadarzającej się okazji poznania pana Wade sprawdzić wrażenia odebrane z rozmowy z nim pana O.

Uważam się za upoważnionego, aby najuprzejmiej zawniioskować sprawdzenie tych opinii na gruncie angielskim.

W związku z powyższym mogę urzędowo od Ministerjum oświadczyć, że placówka kopenhaska jest wolna i nie zostanie zajęta bez porozumienia z Komitetem. Ministerjum czeka również na opinię Komitetu co do zastosowania pana Z. na gruncie londyńskim.

Jednocześnie mam zaszczyt podać do wiadomości, że zapytany w rozmowie przez pana Okęckiego, czy jest jakiś kandydat na stanowisko do Kopenhagi, odpowiedziałem we własnym imieniu, że widzę takiego w osobie pana Pruszyńskiego, a to ze względu na to, iż pan P. zorientowany w sprawach *duńskich* oraz<sup>c</sup> rosyjskich z ostatnich miesięcy mógłby być bardzo pożyteczny w tym punkcie tranzytu wszelkich prądów bolszewickich oraz kapitałów jakim jest Kopenhaga. Pan O. zgodził się z moim zdaniem.

Jeszcze poprzednio rozmawiałem już w sposób czysto prywatny z panem Wróblewskim, mówiąc o powodach, dla których p. P. obecnie opuścił Belgrad (zdrowie) i będąc zapytany, coby w zamian odpowiadało panu P. powiedziałem, że Konstantynopol lub Kopenhaga. Pan W. przyjął to przychylnie do wiadomości.

Podobnie w sposób prywatny mówiłem dawniej już panu prezydentowi ministrów, pytając o możliwość techniczną przeniesienia pana P. z Belgradu.

Reasumując powyższe, a wiedząc o braniu przez Komitet w rachubę osoby pana P. przy obsadzaniu Kopenhagi – śmiem twierdzić, że grunt jest poniekąd przygotowany na ulicy Miodowej.

<sup>f</sup>Ignacy Kozłowski<sup>f</sup>

<sup>c</sup>31.3.19<sup>c</sup>

AAN, KNP, 48

## 242

31 marca, protokół posiedzenia Wydziału Politycznego Delegacji  
Polskiej na Konferencję Pokojową

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA WYDZIAŁU POLITYCZNEGO  
POLSKIEJ DELEGACJI KONGRESOWEJ  
dn. 31 Marca 1919 r.

Obecni Panowie:

W. Babiński, J. Bartoszewicz, J. Czekanowski, St. Kutrzeba, E. Piltz, Fr. Pułaski, E. Romer, J. hr. Żółtowski.

Przewodniczący P. Piltz.

I) P. Piltz komunikuje o stanie naszych spraw na Wschodzie. Nasze kresy wschodnie są wtej chwili poważnie zagrożone. Sytuacja wymaga podjęcia natchmiastowych pewnych kroków obronnych. Należałoby opracować krótkie memorjały dotyczące:

- a) Chełmszczyzny;
- b) Suwalszczyzny;
- c) bezpodstawności pretensji rosyjskich do Białej Rusi.

Opracowania pierwszych dwóch referatów podjął się prof. Romer, trzeciego zaś prof. Kutrzeba.

II) W sprawie Galicji <sup>h</sup>Wschodniej<sup>h</sup> postanowiono utworzyć pod przewodnictwem prof. Romera komisję złożoną z pp. Kutrzeby, <sup>c</sup>Rozwadowskiego<sup>c</sup>, Nitscha, Tetmajera, hr. Reya, Wasilewskiego, Czekanowskiego.

Komisja ta powinna podpisać drukujące się obecnie Memorandum o Galicji.

III) W sprawie żydowskiej postanowiono utworzyć komisję z pp. Bujaka, Doermana, Kozickiego i Kutrzeby.

Komisja ta winna zająć się niezwłocznie opracowaniem materiałów w sprawie żydowskiej.

IV) Komisję Zaboru Pruskiego postanowiono powiększyć przez doproszenie do niej pp. Wł. Grabskiego, Rymera, Marchlewskiego i O. hr. Potockiego.

W sprawie zarzutów p. Seydy przeciwko będącemu w druku Memorandum postanowiono zwołać posiedzenie Komisji.

<sup>c</sup>Członek – Sekretarz Komisji<sup>c</sup>  
<sup>f</sup>W. Babiński<sup>f</sup>



## 243

*31 marca, telegram urzędnika łącznikowego KNP przy MSZ dla Komitetu: opinia przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu na temat sytuacji politycznej w kraju (fragment)*

Komunikat p. I. Kozłowskiego z 31/3-19  
do Kom. Nar. Polskiego

Ściśle poufne

Opinia p. Grabskiego.

Z polecenia pana Stan. Grabskiego komunikuję następująco:

[...] <sup>91</sup>

Następnie omawia pan Grabski ewentualność objęcia teki zagranicznej i twierdzi, że niezbędną byłaby wtedy gruntowna reorganizacja całego systemu polityki co do treści i co do formy.

W związku z tem dotyka sprawy Komitetu, wyrażając zdanie, że powinno się dążyć do utworzenia placówki rządowej w Paryżu, bardzo mocnej i posiadającej największe plenipotencje, przez wzgląd na wagę miejsca i rozgrywającej się w niem akcji, lecz w formie innej niż dotychczasowa. Dalej przechodzi pan Grabski do sprawy wojny i zeznaje, że „o wojsko Hallera gotów jest błagać”. „Na miłość boską, niech robią wszystko, byle by wojsko przyszło”.

Na pytanie moje, jak sobie wyobraża pan Grabski stosunek generalicji do obecnej władzy w Polsce, co komplikuje się tem, że generał Haller jest podkomendnym Focha – pan Grabski odpowiada, że z chwilą, gdy wojsko stanie w Gdańsku, cała armja polska zostanie oddana pod komendę Etat Maj. francuskiego. Ta rzecz będzie załatwioną, może nawet wcześniej, przez Sejm.

Omawiając sprawę frontu rusińskiego, pan Grabski daje wyraz swemu głębokiemu niezadowoleniu znanym rozkazem Koalicji do wojsk polskich <sup>92</sup>. Rozkaz ten będzie w treści zneglizowany, za to ręczy znając rolę i moc czynników, które to zdecydowały. Rusinom da się ultimatum wg wzoru gen. Barthelemy, ultimatum odrzucą, a wtedy wojska ruszą dalej. Chodzi bowiem o to, aby postawić Koalicję wobec faktu dokonanego i wyparcia rusinów, gdy nadejdzie moment rozpatrywania tej sprawy na konferencji. To

<sup>91</sup> Opuszczono fragment dotyczący polityki wewnętrznej.

<sup>92</sup> Zob. dok. nr 214.

też prosi pan Grabski, aby odwlekać stawianie sprawy Galicji wschodniej na porządek dzienny.

(podpis) Ignacy Kozłowski

AAN, KNP, 2043

## 244

*31 marca, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
w sprawie sytuacji na Węgrzech (z załącznikiem)*

WARSZAWA, DN. 31<sup>c</sup> marca 1919 R.

Do Komitetu Narodowego w Paryżu.

W załączeniu Ministerjum Spraw Zagranicznych przesyła odpisy raportów attaché wojskowego w Budapeszcie – rotmistrza Jerzego Potockiego, z dn. 21 i 25 marca do wiadomości z nadmienieniem, że Ministerjum uważa obecną sytuację, wytworzoną wypadkami na Węgrzech jako odpowiednią dla wejścia w realny związek z Rumunją, który miałby na celu ochronę przed wspólnymi niebezpieczeństwami, zagrażającymi od Wschodu i od południowego zachodu.

O rezultacie poczynionych w tym kierunku kroków, zechce Komitet Narodowy zawiadomić Ministerjum Spraw Zagranicznych,

Za Ministra  
fWróblewski<sup>f</sup>

[Załącznik]

[...] <sup>93</sup>

Powstanie republiki sowieckiej na Węgrzech stawia Polskę w sytuacji groźnej. Polska okolona zewsząd zalewem bolszewickim będzie miała jeszcze bardzo ruchliwego i niebezpiecznego wroga od południa. Agitacja z Węgier i przykład z łatwością może przejść w sąsiednie kraje. Obecny Dyrektorjat pokłada swe nadzieje na pomoc z zewnątrz, którą uważa za bliską realizacji. Wojska sowieckie ukraińskie ciągną rzeczywiście częściowo na Galicję, częściowo na Bessarabję. Rumunja ze swoją armją stanowczo nie będzie się mogła oprzeć

<sup>93</sup> Pominięto fragment dotyczący relacji Węgier z Ententą w kontekście zagrożenia bolszewickiego.

silniejszemu ciśnieniu wojsk bolszewickich. Armja rumuńska mało dyscyplinowana istniejąca w fatalnych warunkach aprowizacyjnych i sanitarnych już obecnie bardzo podatna jest wpływom ze Wschodu, a następnie wzięta w dwa ognie agitacyjne w najkrótszym czasie padnie ofiarą losu.

/-/ Hr. Jerzy Potocki  
Rotmistrz

AAN, KNP, 98

## 245

*31 marca, raport attaché wojskowego w Wiedniu dla Naczelnego Dowództwa: stanowisko Węgierskiej Republiki Rad wobec Polski*

Wiedeń, dnia 31 marca, 1919

### PEŁNOMOCNIK WOJSKOWY PAŃSTWA POLSKIEGO W WIEDNIU DO NACZELNEGO DOWÓDZTWA WOJSK POLSKICH w WARSZAWIE

W uzupełnieniu tutejszego raportu L. 1852/A.W. z dnia 27 marca b.r. donoszę na podstawie ustnych relacji płk. MONNEGO i majr. Tabaczyńskiego o sytuacji w Budapeszcie i stosunku obecnego rządu węgierskiego do Polaków jak następuje:

W pierwszych dniach przewrotu w Budapeszcie odbył mjr. Tabaczyński, jako komendant stacji zbornej, konferencję z przedstawicielem rządu polskiego p. Stamirowskim i zastępcą rotm. Potockiego ppor. Wojniewiczem w kwestji, czy stacja zborna ma nadal w Budapeszcie pozostać. Decyzja zapadła na wyjazd. Celem wyjednania wolnego odjazdu udał się mjr. Tabaczyński do Ministerstwa dla Spraw Wojskowych, tudzież do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych. Kierownik tego ostatniego oświadczył jednak, że uważa Państwo Polskie jako neutralne, że polski urząd polityczny i misja wojskowa mogą bez żadnej przeszkody dalej urzędować, że stoją one pod opieką węgierskiego rządu sowieców, podobnie jak przedstawicielstwa wszystkich państw neutralnych, mają prawo wywieszania chorągwi narodowych, oficerowie prawo noszenia munduru.

Wszyscy członkowie obcych misji, cywilnych i wojskowych, tudzież obywatela obcy, stojący pod opieką tych-że będą zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, chroniące przed nieporozumieniami i nadużyciami władz. W tym duchu celem ochrony obco-poddanych, ogłoszono faktycznie w drodze plakatów i gazet rozporządzenia z klauzulą karną, iż nie stosujący się do tego będą

poddani pod sąd rewolucyjny. Mjr. Tabaczyńskiemu zapewniono kwatery, żywność, tudzież wszelkie poparcie w zajęciu się powracającymi z niewoli Polakami. W ten sposób mjr. Tabaczyński odniósł wrażenie, że bolszewickie władze węgierskie odnoszą się do państwa polskiego bardzo życzliwie, że uważają je jednak za obecnie albo też tymczasem neutralne.

Wobec takiej sytuacji mjr. Tabaczyński odniósł się do mnie z prośbą o dalsze rozkazy przedstawiając, że jakkolwiek obecnie z powodu zamknięcia granic jeńcy nie mogą się zgłaszać, to jednak stosunki mogą się lada dzień zmienić, szczególnie jeśli Węgry przez wojska koalicyjne będą obsadzone.

Wziąwszy pod uwagę wszystkie pro i contra poleciłem, by stacja zborna w Budapeszcie została, z tem że w razie potrzeby i zmiany stosunków mjr. Tabaczyński o odjeździe z własnej inicjatywy ma zdecydować.

Tyle co do stacji zbornej.

Uważam, że wiadomości otrzymane przez mjr. Tabaczyńskiego co do stosunku obecnego rządu węgierskiego do Polaków są ogromnie ważne, ze względu na stanowisko, jakie Rząd Polski ma zająć. Gdyby jakkolwiek zmiana pod tym względem nastąpiła, doniosę telegraficznie.

Nadto przedkładałem do wiadomości kilka szczegółów z przewrotu w Budapeszcie, według relacji mjr. Tabaczyńskiego, za które on jednak gwarancji nie bierze, czy są zupełnie zgodne z prawdą.

1) W pierwszym dniu przewrotu rozbrojono żołnierzy koalicyjnych Francuzów, Serbów, Rumunów, Czechów.

2) Francuzi początkowo nie byli internowani, oficerowie i żołnierze chodzili po mieście bez broni. 26 wieczorem odjechali Francuzi w kierunku Belgradu i Wiednia, co się z nimi dalej stało, mjr. Tabaczyńskiemu nie wiadomo, natomiast pułk. Monne relacjonuje, że wojsko francuskie w Czoot zostało internowane jak to w raporcie L. 1852/A.W. doniosłem. Płk. VIX również już Budapeszt opuścił.

3) Czesi byli pod nadzorem i nie wolno im koszar opuszczać.

4) Przy odjeździe misji koalicyjnej wywieszono na pożegnanie chorągwie w kolorach francuskich i angielskich.

W końcu donoszę, że misja płk. Monnego przyjechała do Wiednia i pertraktuje dalej z władzami węgierskimi w Wiedniu, o czym zda sprawozdanie przez osobnego kurjera.

Podpis nieczytelny<sup>94</sup>

AAN, KNP, 98 (druk: *Stosunki polsko-węgierskie, dok. nr 4, załącznik*)

<sup>94</sup> Funkcję pełnomocnika wojskowego w Wiedniu pełnił gen. Adam Nowotny.

## 246

*31 marca, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową dla ministra spraw zagranicznych  
o przebiegu obrad*

31.III

Do Pana Ministra Spraw Zewnętrznych  
w Warszawie

1. Konferencja pokojowa znalazła się w obliczu zaostzonych konfliktów nazewnątrz i wewnątrz. Powodzenie bolszewików w Rosji, rewolucja węgierska, groźba rewolucji w Czechach i wznowiony opór niemiecki <sup>a</sup> nazewnątrz wewnątrz<sup>a</sup> Konferencji na tle wszystkich tych czynników, zaostwienie sporu między anglo-saskim a francuskim sposobem widzenia rzeczy. Anglo-saski pogląd wymaga pokoju zawartego szybko, obezwładniającego Niemcy ekonomicznie, któryby jednak nie pozostawiał problemów spornych, Niemiec ani narodu niemieckiego nie krzywdził terytorjalnie ani narodowo i nie był zarodem rewanzu. Ameryka dodaje do tego poglądu większe jeszcze oszczędzanie Niemiec i oparcie całości pokoju na konstrukcji natychmiastowej Ligi Narodów, w której by wszystkie państwa i ludy stały się związanymi wspólną umową i nowym międzynarodowym prawem. Pogląd Anglii i Stanów Zjednoczonych zawiera jednocześnie tendencje umniejszenia znaczenia Europy jako całości za pomocą znalezionej nowej formy balance of power na kontynencie. Pogląd francuski wyłącznie kontynentalny, wyłącznie anty-niemiecki w każdej sprawie po kolei podnosił punkt widzenia egoistyczny, interesowny, zaborczy, obezwładniający Niemcy finansowo, terytorjalnie, narodowo. Krańcowość i jednostronność poglądu francuskiego umożliwiała zawsze zbliżenie się anglo-sasów i decydowanie każdej kwestji kongresowej przeciw francuzom.

2. 21.III. i 23.III. Lloyd George zakwestjonował raport Komisji do spraw polskich i przeprowadził odłożenie sprawy granic zachodnich Polski aż do chwili decydowania o granicach Niemiec jako całości. Wobec ataków prasy francuskiej (artykuł Herbette'a w Temps 23.III.) Lloyd George na posiedzeniu 24.III. wniósł przeniesienie Rady Dziesięciu do miasta neutralnego, w czym poparł go Wilson rozdrażniony dawniejszymi i nowymi atakami inspirowanej prasy francuskiej. Przeszedł wniosek kompromisowy, który wobec grozy położenia międzynarodowego na Wschodzie Europy decydował szybkie zawarcie pokoju za pomocą zredukowania Kongresu do RADY CZTERECH (Wilson, Lloyd George, Orlando i Clémenceau). Rada Czterech rozpoczęła posiedzenia 25.III. i poświęciła je bezpośrednio redagowaniu tekstu traktatu z Niemcami. Kompromisowo zgodzili się wszyscy na pośpiech pod każdym

względem: zatem już nie odnowienie armistice, nie traktat preliminaryjny, lecz definitywny pokój z Niemcami ma być zawarty w przeciągu paru tygodni, w sobotę 5.IV. odbyć się ma plenarne posiedzenie Konferencji pokojowej dla zatwierdzenia tekstu traktatu, a jednocześnie czynione są przygotowania celem przeniesienia wszystkich właściwie stanowiących o pokoju reprezentantów do Wersalu, dokąd wezwani zostaną Niemcy, aby w sali Zwierciadeł podpisać pokój. Nie jest jeszcze zdecydowanym, czy i kiedy inne państwa nieprzyjacielskie w traktacie tym wezmą udział.

3. Traktat pokojowy z Niemcami obejmie trzy dziedziny: 1) indemnizacji wojennej; 2) Renu; 3) zachodnia granica państwa Polskiego.

Kwestja indemnizacji rozpatrywana była na podstawie fantastycznego rozrachowania franko-angielskiego: nałożona na Niemcy kontrybucja miała wynosić 30 miliardów funtów szterlingów czyli około 800 miliardów franków i spłacana miała być rocznie suma 1800 mil. f.szt., czyli niespełna suma 50.000. mil. fr. Obecnie pod ciężeniem Ameryki wnioski te są wycofane, a indemnizacja sprowadzona mniej więcej do wysokości szkód wojennych. W tej sprawie najbardziej bezlitosna dla Niemiec była polityka angielska obecnie i w tej sprawie prym trzyma Francja.

Sprawę granicy franko-niemieckiej Francja stawia obecnie jako kwestję Renu. Według koncepcji francuskiej Niemcy posiadać mają trojaka granicę: polityczną, ekonomiczną i militarną. Polityczna granica cofnięta zostanie tylko o Alzację i Lotaryngę i część zagłębia Saary. Ekonomiczna granica ma oddać Francji eksploatację całości zagłębia Saary, a ewentualnie i innych przedsiębiorstw na lewym brzegu. Militarna granica Niemiec ma być cofnięta na prawy brzeg Renu i to w ten sposób, aby główne przedmościa prawobrzeżne pozostały w rękach wojsk francuskich zajmujących, co za tem idzie, cały lewy brzeg Renu czy to aż do spłacenia kontrybucji, czy też wprost na czas nieokreślony.

Żądania Francji podobnie jak projekty indemnizacyjne spotykają się z konsekwentnym oporem Ameryki i są przedmiotem wyżej opisanej taktyki Lloyd George'a.

Jednocześnie z Radą Czterech zasiada druga Rada złożona z pięciu ministrów spraw zagranicznych: uczestniczy w niej zatem Japonja, która ciekawym sposobem nie jest reprezentowana w Radzie Czterech. Rada ministrów zajmuje się sprawami drugorzędnymi, a jednocześnie służy, jak się zdaje, organom wykonawczym dla niektórych spraw wielkiej wagi, jak np. dla nowo tworzącego się frontu wschodniego. Komendantem tego frontu, ponad Henrys'em, Pellet'em, Berthelot'em, a nawet ponad Franchet d'Esperey stanąć ma głównie-komenderujący gen. Mangin, narazie z rezydencją w Wiedniu, potem ewentualnie bliżej frontu rumuńskiego lub polskiego. Generał ten znany ze świetnych bitew ostatniego roku ma koordynować całość działań armji polskiej,

rumuńskiej i aljanckiej celem ubezpieczenia pokoju Europy Wschodniej przeciw bolszewizmowi.

4. Na tle tego ogólnego stanu rzeczy sprawa polska na konferencji przechodzi również swój kryzys. Kryzys ten korzystny jest raczej dla natychmiastowych potrzeb, które nareszcie częściowo pod naciskiem Komisji z Warszawy mają być zaspokojone. Rada Czterech zdecydowała ostatecznie zaraz na jednym z pierwszych swych posiedzeń transport wojsk Hallera i wszystko wskazuje na to, że transport ten będzie sforsowany przez Gdańsk. Przygotowana jest już flota transportowa, transport sam jednak trwać ma dwa miesiące.

Natomiast sprawa zachodniej granicy Państwa Polskiego pozostaje w stanie fluktuacji zależnych od wahań w polityce ogólnej. Wszystko wskazuje na to, iż Gdańsk został ponownie w Radzie Czterech zakwestjonowany, że Lloyd George, starając się o pokój „sprawiedliwy, zdrowy i możebny”, wniósł poprawkę („suggestion”) prowadzącą do utworzenia oddzielnego państewka neutralnego z Gdańskiem jako stolicą. Projekt ten rozwiązywał by jednocześnie na korzyść Niemiec kwestje Kwidzyna i Malborga; nie jest wiadomem, co stało by się z Puckiem.

Kwestja granicy na Śląsku Cieszyńskim była przedmiotem małego zamachu stanu dokonanego przez Czechów; z pomocą Francji kwestja została przesądzona na korzyść Czechów w czeskiej komisji Cambon'a i oddana pod obrady Rady Dziesięciu przed samym jej zawieszeniem. Tylko interwencji polskiej w ostatniej chwili zawdzięcza się zdjęcie tej kwestji z porządku dziennego i odłożenie.

Kwestja granicy Galicji wschodniej stanęła już obecnie na porządku dziennym Komisji polskiej Cambon'a. W sprawie tej popiera nas prócz Francji także i Ameryka, która jest zdania, że cała Galicja wschodnia powinna należeć do Polski. I w tej również kwestji stawia nam trudności Anglja operująca i w tym wypadku pojęciami etnograficznymi, może zaś rezerwująca sobie specjalne interesy ekonomiczne. Wypadki w samej Galicji zachodzące mogą mieć w tej sprawie wpływ decydujący.

Sprawa granic wschodnich Polski, jakkolwiek nie będzie obecnie decydowana ostatecznie, weszła już na porządek dzienny Komisji polskiej Cambon'a i jest przedmiotem prac specjalnej podkomisji, której przewodniczy gen. Le Rond, a do której wchodzi pp. Degrand (Francja), Kisch (Anglja), Lord (Ameryka), Brambilla (Włochy). W podkomisji tej i dla jej przyszłych uchwał kwestja litewska jest pierwszorzędnej wagi.

We wszystkich prawie kwestjach prócz śląskiej stanowisko polskie jest popierane bezwzględnie przez Francję. Poparcie to daje nam naturalnie bardzo wiele, ale czasami przyczyniać się może, w wypadku konfliktów między wielkimi państwami, do niepotrzebnego zaostrzenia i do łatwej naszej przegranej;

losem bowiem Francji jest na tym Kongresie w chwili ważnych rozstrzygnięć pozostawać w mniejszości.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 247

*[marzec], pismo wiceministra spraw zagranicznych  
do Naczelnego Dowództwa w sprawie wyjazdu delegata wojskowego  
do Budapesztu*

WARSZAWA, DN. ... marca 1919 R.

Do Sztabu Generalnego  
w miejscu

Z uwagi na wyjazd delegata wojskowego Sztabu Generalnego do Budapesztu, Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje następujące uwagi:

Ze względu na okupację kraju przez wojska Ententy oraz międzynarodową sytuację Węgier, delegat wojskowy może być w tej chwili przydzielony wyłącznie do misji pułkownika Vixa i ograniczyć musi swoje urzędowe funkcje li tylko do stosunków z francuskim wysłannikiem. Z tych powodów formalnej natury musi więc akcja polityczna być ograniczoną do informowania i rokowań z szefem misji francuskiej. Nie wyklucza to jednakże możliwości, by delegat wojskowy polskiego Sztabu Generalnego stał się w ramach interesu polskiego i aktualnej sytuacji politycznej orędownikiem pewnych wspólnych spraw polsko-węgierskich.

1) W kwestji rozmaitych roszczeń terytorjalnych na terenie dawnych Węgier winien delegat podkreślać najsilniej zasadę narodowościową i samostanowienia, mając specjalnie na oku jej wybitną wartość dla rewindykacji Spiżu i Orawy.

2) W sprawie przyszłych stosunków polsko-węgierskich wytyczną być winno uzyskanie od kongresu pokojowego wspólnych granic między Polską a Węgrami, na jak największej przestrzeni (conajmniej na linii Stryj–Lawoczne–Munkacz), która nam jest ze względów strategicznych i gospodarczych potrzebną.

3) W tej samej mierze poprzec należy akcję Węgrów przeciwko terytorjalnej ekspansji Czech wzdłuż Karpat i utworzeniu korytarza łączącego czesko-słowacką republikę z Ukrainą. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że Polska



zdecydowaną jest wystąpić przeciwko zaborczości i imperializmowi Czechów w tej zwłaszcza sprawie.

4) Ze stanowiska interesów polskich nie pożądanem byłoby również wytworzenie korytarza łączącego Czechów z Jugosławją na linii Preszburg–Zagrzeb. W sprawie tej zasłonić się można zasadami Wilsona i pójść razem z Włochami, które są bezpośrednio w niej zaangażowane. Unikać wszelako należy bardziej kategorycznych wystąpień w tej materji, mając na oku możliwość pewnych kompensacji, któreby na północnych Węgrzech Polska wzamian za urzeczywistnienie projektu tego od konferencji pokojowej uzyskać mogła.

5) <sup>d</sup>Zachować należy rezerwę i zastrzeżenia w sprawie planowanego korytarza łączącego Czechy z Rumunją wzdłuż Karpat<sup>d</sup>. Będzie rzeczą delegata Sztabu Generalnego zbadać przedewszystkiem, <sup>d</sup>w jakiej mierze projekt ten aprobowany został przez mocarstwa Ententy i o ile popierany jest przez Rumunję, w każdym jednak razie wskazać należy i w tym związku jako optimum wspólność granicy polsko-węgierskiej<sup>d</sup>.

Vice-Minister Spraw Zagranicznych  
-/ Wróblewski

AAN, KNP, 98 (*druk: Stosunki polsko-węgierskie, dok. nr 1; z inną datą*)

## 248

*[marzec], list przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu  
do członka Komitetu Naczelnego WP na Wschodzie*

Warszawa w marcu 1919 r.

Profesor Stanisław Grabski  
Prezes Komisji Sejmowej do Spraw Zagranicznych  
do Członka Komitetu Naczelnego Wojsk Polskich na Wschodzie  
F. Raczkowskiego

Sprawa politycznego przedstawicielstwa Polski na bliskim wschodzie znajduje się w stanie opłakanym i wysoce nienormalnym. Bądź niema wcale przedstawiciela pełnomocnego, bądź też jest ich kilku bez ścisłego określenia funkcji i wzajemnego stosunku. W rezultacie panuje chaos; ludność polska cywilna i wojskowa nie wie, kto wobec niej posiada lokalny autorytet polityczny. Władze „Ententy” również nie zdają sobie sprawy z tego, z kim mają traktować; w warunkach powyższych obrona interesów Polski na danym terenie staje się

wręcz niemożliwą. Z drugiej strony spotyka wszędzie nadmierną ilość osób podróżujących w charakterze kurjerów dyplomatycznych zaopatrzonych w paszporta z przeróżnych źródeł pochodzące; częstokroć nawet przynależność do narodowości polskiej owych osobników wydaje się wątpliwą. Z tego powodu autorytet władz polskich w oczach przedstawicieli koalicji upada i w razie pozostawienia podobnego stanu rzeczy na czas dłuższy należy się spodziewać zupełnego negligowania przez władze „Ententy” polskich paszportów. Dla uregulowania stosunków wydaje mnie się koniecznym, co następuje:

Ścisłe uregulowanie stosunków Ministerjum Spraw Zagranicznych do Komitetu Narodowego w Paryżu w ten sposób, ażeby było wyraźnie określonym, na jakim terenie działają delegaci Komitetu Narodowego, na jakim zaś przedstawiciele przez Rząd Polski bezpośrednio mianowani.

Tam, gdzie delegatów mianuje Komitet Narodowy powinni oni występować w charakterze upęnomocnionych przedstawicieli Rządu Polskiego, nie zaś wyłącznie Komitetu Narodowego. Wszyscy przedstawiciele rządu Polskiego powinni mieć ściśle określone pełnomocnictwo – wobec dotychczasowej trudności komunikacji – możliwie daleko idące i co da im możliwość występowania bardziej kategorycznie w obronie interesów polskich niż to było możliwym dotychczas. Następnie wszystkie inne pseudopredstawicielstwa Polski na terenie, na którym funkcjonuje delegat Rządu Polskiego, powinny być wyraźnie cofnięte.

Przechodząc do wypadków konkretnych stwierdzam, że w chwili obecnej na terenie który miałem możność zbadać osobiście istnieje następujący stan rzeczy:

I) W Konstantynopolu brak zupełny pełnomocnego przedstawiciela Polski, jest tam sekretarz byłej legacji z czasów Rady Regencyjnej, p. Maciejowski, który w braku innego przedstawiciela występuje wobec władz francuskich w charakterze nawpół oficjalnym, zresztą zdaje się być człowiekiem sumiennym, działającym w dobrej wierze. Pozatem powstał w Konstantynopolu w początkach lutego „Komitet Narodowy”<sup>1</sup> o składzie wręcz wypadkowym z pośród miejscowej kolonii wybranym, mającym jak się zdaje całkiem nieuzasadnione pretensje do reprezentowania Polski.

II) W Odesie jako władza polityczna nad wojskiem działa „Komitet Naczelny Wojsk Polskich na Wschodzie”, utworzony we wrześniu na Kubaniu. Komitet Naczelny otrzymał w styczniu pełnomocnictwo od Komitetu Narodowego w Paryżu do reprezentowania go w charakterze władzy politycznej przy 4-ej dywizji strzelców. Obecnie w Odesie znajdują się członkowie Komitetu pp. Stanisław Zieliński i Zdzisław Oplustil<sup>95</sup>. Zdawałoby się, iż Komitet

---

<sup>95</sup> 6 marca KNP wystosował do gen. Hallera pismo: „Uznając wysoce patriotyczną pracę Komitetu Naczelnego Wojsk polskich na Wschodzie, [...] Komitet Narodowy

Naczelnym, mając wymienione pełnomocnictwa od Komitetu Narodowego jest jednocześnie pełnomocnikiem Rządu Polskiego, jednak powyższy stan rzeczy nie przez wszystkich jest uznawany, pozatem bowiem znajduje się w Odesie część byłego poselstwa przy byłym rządzie hetmańskim w Kijowie akredytowanego, który urządza obchody uroczyste i t.p. zapraszając na nie przedstawicieli „Ententy” i występując poniekąd w roli przedstawicielstwa Polski – bankiety oficjalne i t.p. Wreszcie jest w Odesie konsul polski p. Brzozowski mianowany przez rząd uprzedni, który zresztą działa solidarnie z Komitetem Naczelnym i jest kooptowany na członka Komitetu.

III) W Bukareszcie jest jednocześnie podwójne przedstawicielstwo: legacja polska mająca pełnomocnictwo byłego Rządu Polskiego niepotwierdzone i niecofnięte przez rząd obecny – p. Linde oraz przedstawiciel Komitetu Narodowego w Paryżu, p. Koźmiński.

Na terenie wymienionym wydaje się koniecznym mianowanie 3-ch przedstawicieli Rządu Polskiego:

I) W Bukareszcie, który powinien mieć wyjątkowo szerokie pełnomocnictwa wobec skomplikowanej sytuacji politycznej zarówno w stosunku do rządu rumuńskiego jak i do działających na południu władz „Ententy”.

II) W Konstantynopolu, ponieważ tam się znajduje główna kwatery dowództwa armji Orientu generała Franchet d'Esperey.

III) W Odesie na terenie okupowanej przez „Ententę” południowej Rosji, zadaniem tego ostatniego powinna być opieka nad ludnością polską na Rusi w miarę okupowania jej przez wojska sprzymierzone oraz władza polityczna nad wojskiem polskim 4-ej dywizji. Władza ta powinna przede wszystkim polegać na a) zwierzchnictwie nad mobilizacją ludności polskiej, którą należy przeprowadzać chociażby dla tego, że w danych miejscowościach przeprowadza się mobilizacja przez władze rosyjskie, któreby polską ludność wciągnęła do szeregów obcych, gdyby nie była powołana do armji polskiej, b) kontrola nad aprowizacją wojska przez wojska francuskie w gotówce lub naturze, albowiem jest to pożyczka, którą Rząd Polski będzie musiał uregulować.

Mianowanie pełnomocnika w Odesie wydaje mi się rzeczą wyjątkowo pilną, którą może za pomocą radjotelegraфа załatwić należy, stanowisko bowiem Komitetu Naczelnego wobec władzy politycznej jest trudnym wobec niedostatecznie wyjaśnionego położenia, istnienie zaś przy wojsku przedstawiciela

---

Polski uważa, że od chwili powstania istotnie narodowego rządu w Warszawie [...] zadanie Komitetu Naczelnego wojsk polskich na Wschodzie jest wypełnione i jego funkcje polityczne powinny być przelane na Przedstawiciela KNP w Bukareszcie, działającego w ścisłym porozumieniu z szefem Misji wojskowej polskiej tamże. W celu omówienia spraw związanych z likwidacją Komitetu Naczelnego został do Paryża wezwany p. Zieliński”; AAN, KNP, 81.

politycznego jest koniecznym – bez tego bowiem żołnierz przechodzi do roli najemnego kondotjera, gdy nie czuje nad sobą opieki własnego społeczeństwa i rządu.

Komitet Naczelny z chwilą mianowania przez Rząd Polski politycznego przedstawiciela w Odesie bez względu na to, czy<sup>6</sup> będzie nim członek Komitetu lub nie (w I-ym wypadku proponowałbym p. S. Zielińskiego, najbardziej kompetentnego w sprawach Rusi) bezwzględnie się rozwiąże i złoży na jego ręce swoje kompetencje.

Pozatem pozostaje do uregulowania kwestja całego szeregu konsulatów, z których część jest obsadzona przez Rząd uprzedni i potrzebuje zatwierdzenia.

Nadmienię tylko p. Kazimierza Pstrokońskiego, konsula w Noworosyjsku, człowieka bardzo dzielnego, który niemało dopomógł do sformowania i tranzlokacji 4-jej dywizji i zewszech miar zasługuje na poparcie i otrzymanie szerokich pełnomocnictw w zakresie konsularnym.

AAN, KNP, 81

## 249

### *[marzec], sprawozdanie byłego szefa Sekcji Politycznej MSZ z podróży do Paryża*

Celem mej podróży do Paryża było dowiedzenie się, jakie są stosunki Koalicji do państw pozostałych na gruzach państwa rosyjskiego i na Wschodzie oraz naodwrot<sup>96</sup>. Kwestja ta ma obecnie dla Polski znaczenie zupełnie praktyczne, gdyż konieczne jest nawiązanie stosunków politycznych z państwami, w których pozostała znaczna ilość Polaków i gdzie kraj nasz ma poważne interesy polityczne.

Moje kroki urzędowe w tej sprawie dały wyniki dość nikłe. Zetknąłem się mianowicie, za pośrednictwem p. Piltza, z p. Degrand, dyrektorem spraw politycznych, który mi powiedział, że złych stosunków niema między Francją a wyżej wymienionemi państwami i że Francja utrzymuje tam wszędzie swych agentów nieoficjalnych. Złożyłem panu D. w tej sprawie memoriał z pewnemi

<sup>96</sup> 8 marca minister spraw zagranicznych skierował do KNP pismo wyjaśniające, że dr Witold Jodko będzie miał za zadanie „zbadać sprawę stosunku aliantów do kwestji cesarstwa otomańskiego, oraz spraw Dalekiego Wschodu”; AAN, KNP, 170.

pytaniami, na które zapewne kiedyś nadejdzie odpowiedź (kopja tego memoriału znajduje się w Polskim Komitecie Narodowym).

Bardziej ściśle informacje uzyskałem, wchodząc w bezpośrednie zetknięcie się z przedstawicielami poszczególnych państw. Oto krótki zarys tego, com się dowiedział:

ESTONJA. Delegatem Rządu Prowizorycznego Estonji przy Rządzie Francuskim jest p. Karl Robert Pusta, Ministrem Spraw Zagranicznych p. Jan Polska. Anglja ma w Estonji swego agenta. Najbardziej przyjacielskie stosunki są z Finlandją, która pożyczyła Estonji 20 milionów marek już estońskich. Apropowizację dostają z Ameryki. Z Republiką Sowieków są w wojnie, ale wojska ich zajęły już prawie wszystko, co stanowi terytorjum etnograficzne Estonji i nie potrzebują bardzo posuwać się naprzód. Z Polską pragną mieć stosunki najbardziej przyjacielskie, a przede wszystkim wymienić stałych przedstawicieli – choćby na razie nieoficjalnych.

ŁOTWA. Przedstawicielem Łotwy jest p. Zigfrids Meierovics, Minister Spraw Zagranicznych „Dragia”, delegatem p. Cakste, który wkrótce wraca do kraju. „Litwa” jest dotąd zajęta przez wojska niemieckie i posiada posła niemieckiego przy swoim rządzie. Z Polską pragnie utrzymywać bardzo przyjacielskie stosunki, jakkolwiek rozumie, że jej dotychczasowy stosunek do Niemców nakłada na Polskę konieczność pewnej rezerwy. Pragnęliby w przyszłości wejść z nami w stosunki jeszcze bardziej bliskie – zawrzeć z nami konwencję wojskową, ekonomiczną i inne – co oczywiście dałoby nam poważny wpływ na to państwo. Z Republiką Sowieków walczą za pomocą wojska, utworzonego za zgodą Niemców.

Przedstawiciele obu tych państw na moje pytanie odpowiedzieli, że uważaliby za pożyteczne utworzenie Związku Bałtyckiego, złożonego z państw skandynawskich, Łotwy, Estonji, Finlandji, Litwy i Polski (‘zatem’ bez Niemiec).

Z LITWINAMI nie wszedłem w bezpośrednie stosunki. Wydali oni urzędowe oświadczenie, w którym domagają się dawnych gubernji Kowieńskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Suwalskiej, oraz nieokreślonych bliżej części Prus Książęcych i Kurlandji. Z Litwinami dość trudno zawierać stosunki, gdyż nie wiadomo nigdy, kogo właściwie reprezentują osoby, które chcą mówić w imieniu Litwy. Dziś, gdy Sejm Polski uchwalił uznanie niepodległości Litwy, zbliżenie się z tem państwem będzie zapewne łatwiejsze.

Z UKRAJNCAMI umyślnie nie zaznajamiałem się, wiedząc, że oni starają się wejść w kontakt z przedstawicielami Polski i pragną, by inicjatywa wyszła od nich.

GRUZJA podczas wojny wchodziła w stosunki z Turkami, co obecnie trochę upośledza jej stanowisko wobec Koalicji. Prezesem jej delegacji w Paryżu jest były poseł do Dumy, Czcheidze, Naczelnikiem Państwa Żordania, Ministrem

Spraw Zagranicznych Gegeczkori, Wewnętrznych Ramiszwili (w Paryżu bawi tylko Czcheidze). Ich stosunek do Republiki Sowieców jest wrogi. U siebie oni dokonali socjalizacji wielkiej własności, którą sprzedano włościanom.

DAGESTAN nie ma tu przedstawiciela. Jego Minister Spraw Zagranicznych Bammatow znajduje się w Szwajcarii.

Azerbejdżan również nie ma przedstawiciela. Oba te państwa są mahomekańskie, wrogie bolszewikom i starają się o dobre stosunki z Koalicją.

W Armenji prezesem delegacji na Konferencji pokoju jest Avetis Aharonian, jej członkiem Michał Darandian, obaj byli członkowie partji Dasznakcutiun, która walczyła przeciw Turcji i Rosji. Armeńczycy znieśli straszne prześladowania ze strony Turków i Niemców i są w najlepszych stosunkach z Koalicją całą. Ich gorącym pragnieniem jest wejść w ścisłe porozumienie z Polską. Uważają nas za naród bliski, z powodu istnienia Ormian w Galicji oraz długoletnich serdecznych stosunków partji Dasznakentiun z Polakami.

TURCJA jest w fatalnem położeniu, będzie podzielona z wyjątkiem może małego terytorjum w Małej Azji. Jednak sympatje Turków są po naszej stronie i w całym Islamie Polska mogłaby z łatwością uchodzić za potęgę, której należy się cześć i uznanie.

Z ROSJANAMI różnymi miałem rozmowy (Makłakow, Bazyli, Bachmietjew i inni). Wszyscy oni są tego zdania, że sprawa losu narodów, które wchodziły w skład dawnej Rosji, może być uregulowana tylko przez Konstytuante rosyjską. Tyczy się to nawet Finlandji (Polska stanowi wyjątek!).

RUMUNJA jest dla nas najlepiej usposobiona, pragnie granicy wspólnej i bliskiej sympatji. Ale pragnie również sąsiedowania z Czechami, co by nas odcięło od Węgrów. Sympatje Rumunji do Koalicji osłabły z powodu bezczynności Koalicji w sprawie obrony Rumunji.

JUGOSŁAWJA również odnosi się do Polski z sympatją, ale jej spór z Włochami zaostrza się ciągle i tu musimy być ostrożni, by nie utracić przyjaźni żadnego z tych państw. Z Rumunją Jugosławja ma również spór o Banat. W tym sporze żydzi różnych państw trzymają stronę Jugosławji.

AAN, KNP, 170

## 250

*1 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych dla KNP  
w związku z przejściem władzy na Węgrzech przez rząd bolszewicki*

WARSZAWA, DN. <sup>c</sup>1<sup>c</sup> kwietnia 1919 R.

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Akcja zbrojna i polityczna przeciw bolszewizmowi na Węgrzech wzmocnić musi w Paryżu stanowisko Czech, które powołane być mają w pierwszej linii do przedstawienia odpowiedniego kontyngentu wojskowego i przeprowadzenia walki przeciw komunistycznemu rządowi w Budapeszcie. Zachodzi więc niebezpieczeństwo, że Czesi uzależnią swą pomoc i interwencję poza granicami Czecho-Słowackiej republiki od gwarancji politycznych i terytorjalnych, kosztem naszych granic, i w sporze o Cieszyńskie, Spiż, Orawę i Czagę niepomiernie wzmocnią swoje położenie.

Polecając sprawę tę szczególnej opiece i bacznej uwadze Komitetu Narodowego, zaznacza Ministerjum Spraw Zagranicznych, że przeciwdziałając ewentualnym niebezpieczeństwom mieć należy na oku następujące punkty widzenia:

1) Groźba bolszewizmu czyni wydatną pomoc materialną dla potrzeb finansowych i wojskowych Polski specjalnie pilną i nagłą.

2) Jest w interesie naszym w najrychlejszym czasie doprowadzić do porozumienia i <sup>d</sup>współdziałania militarnego z Rumunją<sup>d</sup>, celem izolowania Węgier od bolszewizmu na Ukrainie i w Rosji.

3) Najkorzystniwszem będzie dla interesów Polski uruchomić wszystkie antybolszewickie siły na Węgrzech i wydatnie je wspomagać, tak aby przy zdławieniu komunistycznych rządów w Budapeszcie zredukować do minimum interwencję Czechów, nie obarczając przytem zbyt silnymi naszymi lub Ententy.

Za Ministra:  
<sup>f</sup>Wróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 85 (*druk: DMPR II, dok. nr 114*)

## 251

*1 kwietnia, list Naczelnika Państwa do naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji o przyłączeniu jej do Wojska Polskiego*

Kochany Generale <sup>c</sup>(*do gen. Hallera*)<sup>c</sup>

List Pański otrzymałem i spieszę podziękować za próby uregulowania kwestji, jednej z najbardziej drażliwych, jakie były do uregulowania w tym czasie. Polska ze swej niewoli wyniosła tyle przyzwyczajęń do budowania zaścianków dzielnicowych, grupowych, partyjnych i wszelkich innych, że boję się, że długo jeszcze nie będzie mogła sobie dać rady z nimi. Naturalną zaś rzeczą jest, że w wojsku takie właśnie przyzwyczajenia i odrębności bardziej są szkodliwe niż gdzieindziej.

Co do wojsk będących pod Pańską komendą, kilkakrotnie już zwracałem się do rządów Ententy, w szczególności do Francji, z prośbą, by przysłano je możliwie szybko do kraju. Nie chciałbym bowiem pogłębiać wszystkich różnic, które i tak z natury rzeczy będą wielkimi. Poza tem chciałem uniknąć zarzutu, że wojska te spokojnie stały we Francji, gdy tutaj tysiące i tysiące polskiego żołnierza krew leje w codziennych bojach i utarczkach. Nie chcę jednak ukryć, że przewiduję kilka praktycznych zupełnie trudności, które napotkam z pewnością od chwili przybycia wojsk formowanych we Francji na teren ojczysty. Pierwsza z nich jest kwestja żołdu i gaż oficerskich, we Francji są one niepomniernie wysokie w porównaniu z tutejszymi. Podnieść je tutaj do rozmiarów praktykowanych we Francji byłoby doprowadzeniem państwa do bankructwa. Jest to rzeczą zupełnie niemożliwą. Przecież już obecnie w szeregach wojsk mam do 200.000 żołnierza i do 10.000 oficerów. Najmniejsze więc podniesienie żołdu lub gaż oficerskich robi poważną lukę w budżecie państwa, państwa ubożego i mającego mnóstwo potrzeb niewojskowych. Nie widzę również możności obniżenia płac wojska formowanego we Francji do poziomu naszego, specjalnie wobec kontraktów pozawieranych przez ochotników, a rozumie Pan dobrze, że istnienie oddziałów uprzywilejowanych pod względem żołdu i oficerów nieproporcjonalnie płatnych z kolegami, nie może nie wywołać silnych tarć i niezadowolęń.

Druga kwestja, która mnie niepokoi, są to jeńcy użyci do formacji wojska we Francji. Zgodnie ze smutnymi doświadczeniami, zrobionymi dotychczas z jeńcami wszelkiego gatunku, stanowią oni materiał żołnierski bardzo niepewny, spieszący przedewszystkiem do domu, komplikują zaś dwie specjalnie kwestje: jedna ta, że zgodnie z prawem zwyczajowem, stosowanem w Austrii, o którym wie każdy żołnierz, ma on prawo do 6 tygodniowego urlopu po powrocie z niewoli. Jestem przekonany, iż cała masa żołnierzy będzie żądała zastosowania tego prawa natychmiast po powrocie do kraju, a oile nie zostanie zastosowane to



prawo, zacznie się dezercja, a w każdym razie da to pole do wielkich niezadowolęń. Druga okoliczność jeszcze poważniejsza jest ta, że w Galicji powołane zostały pod broń tylko pewne roczniki i tylko na czas pewien. Trudno więc sobie wyobrazić, aby żołnierz niepodpadający pod to prawo, zmęczony wojną i stęskniony do domu, zechciał podlegać innemu prawu, które zastosowane do niego wyglądałoby jak prawo wyjątkowe. Wogóle co do byłych jeńców jestem prawie przekonany, że utrzymać ich w szeregach nie będzie można i sprawią oni dużo kłopotów, więcej niż korzyści.

Co do pierwszej kwestji, nadzwyczajnie trudnej do rozstrzygnięcia, chciałbym bardzo poznać zdanie Generała. Co do drugiej, to sądziłbym, że najlepszym wyjściem byłoby nie formowanie jednostek wyższego rzędu z tego materiału, gdyż te jednostki będą zdekompletowane natychmiast po przybyciu i mając względnie dużo materiału kadrowego obcego, myślę francuzkiego, stałyby się anomalją w naszej ogólnej organizacji wojskowej. Lecz odwrotnie, byłoby może najlepszą rzeczą formować z nich baonów marszowych, któreby mechanicznie przyniosły z Francji broń, rynsztunek i ekwipunek i nie szkodziłyby ogólnej organizacji, gdyby zaszła konieczność ich rozwiązania.

Daję tę propozycję Generałowi do namysłu. Jeśliby to nie napotkało na przeszkody ze strony francuzkiej, to może Generał mógłby ją zastosować. Decyzja taka znacznie ułatwiłaby mi sytuację.

Pozatem prosiłbym Generała o użycie wszelkich swoich wpływów, by misja gen. Romera dała rezultaty jaknajlepsze i co głównie jaknajszybsze. Jest to sprawa najbardziej paląca ze wszystkich, jakie istnieją tutaj w kraju. Mamy mnóstwo żołnierzy, jeszcze więcej materiału ludzkiego niewyzyskanego, lecz cała praca zatrzymuje się ustawicznie wobec niemożliwości ubrania, uzbrojenia i wyekwipowania żołnierza. Pod względem technicznego wyekwipowania jesteśmy znacznie ubożsi niż wszyscy nasi przeciwnicy, a pod względem materiału wojennego wyzyskaliśmy do ostatecznych granic wszystko to, cośmy zdobyli na okupantach w Galicji i Królestwie. Uważam to za najpilniejszą potrzebę, za najgwałtowniejsze wymaganie, a szczęśliwe i szybkie rozwiązanie tej sprawy za jedyne prawie wyjście z ciężkiej sytuacji, w której Polska się znajduje.

Polecając więc tę całą sprawę względom Pana, Panie Generale, proszę przyjąć zapewnienia wysokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaję.

J. Piłsudski m.p.

Warszawa-Belweder, 1.IV.1919.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/7*

## 252

*2 kwietnia, notatka dyrekcji PAT:  
informacja kierownika Biura Prasowego rządu Litwy*

Warszawa, 2 kwietnia 1919

Poufne

Przybył do Warszawy w misji dyplomatycznej od rządu litewskiego p. Stanisław Povilanis, kierownik litewskiego biura prasowego, i został przyjęty przez prezydenta gabinetu ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych – Paderewskiego.

Polskiej Agencji Telegraficznej udzielił p. Povilanis wiadomości o stosunkach panujących w Ziemiach litewskich.

Rząd Litewski urzęduje w Kownie. Władza nad krajem spoczywa w jego rękach, mimo obecności Niemców. Ci aż do przybycia misji ententy dostarczali rządowi litewskiemu pieniędzy, amunicji, broni, a nawet wojska do walki z bolszewikami. Obecnie ustala ta pomoc na skutek życzenia Ententy. Anglja ma udzielić republice litewskiej poważnych kredytów na warunkach dogodnych, dogodniejszych od warunków postawionych Łotwie, zmuszonej do oddawania lasów w zastaw.

Rząd litewski organizuje pośpiesznie administrację państwową, opierając się w jaknajszerszej mierze na samorządach. Organizacja armji litewskiej rozpoczęła się dopiero w końcu grudnia r.ub. Mimo to skutecznie stawia już czoło bolszewikom. Niemcy, służący w tej armji, nie biorą udziału w walkach zaczepnych, ograniczając swą działalność do służby obronnej. Zmobilizowano dwa roczniki i wszystkich oficerów b. armji rosyjskiej. Zawarto również sojusz z Łotwą, która ustąpiła Litwie Libawę. Front bolszewicki ciągnie się nieregularnie łukowatą linią od Mitawy przez Wilkomierz i Wilno.

Położenie ekonomiczne kraju jest ciężkie. Brak surowców. Drożyzna w miastach wielka – ceny dwa razy wyższe od warszawskich. Waluta: dotąd ruble i marki. Anglja zażądała od Litwy wypuszczenia waluty własnej natychmiast po otrzymaniu pożyczki. Mają to być „lity” – 100 skatikajom.

P. Povilanis wspomniał o słynnej swego czasu umowie Taryby z niemcami, według której Litwa miała jakoby być związana z Rzeszą Niemiecką szeregiem węzłów natury ekonomicznej – wspólna waluta, zarząd kolejowy, pocztowy i t.p. Okazuje się że Taryba podpisała notę, zawierającą jedynie ogłoszenie niepodległości i suwerenności państwa litewskiego, a niemcy podpisali w Berlinie

wygodne dla nich warunki i ogłosili sfałszowany dokument<sup>1</sup>. Nota rządu polskiego<sup>2</sup>, określająca stanowisko Rzeczypospolitej w sprawie jej stosunku państwa do Litwy, wywołała w społeczeństwie litewskim, według słów p. Povilanisa, pewne niezadowolenie. Mimo to, rząd litewski pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem polskim i przyśle w najbliższych tygodniach do Warszawy swego pełnomocnika w osobie – prawdopodobnie p. M. Słezeviciusa, byłego premiera gabinetu litewskiego, który, jako członek stronnictwa socjalno-ludowo-demokratycznego, jako działacz i organizator państwowości i mąż stanu, okazał się człowiekiem wielkiej miary.

Stosunki z Polakami, zamieszkującymi Ziemię litewskie, są poprawne. Obywatele narodowości polskiej są traktowani narówno z obywatelami narodowości litewskiej, mają wolność w zakresie szkolnictwa i in.

Na zakończenie nasz informator dorzucił: oba narody cierpiały wspólnie wskutek znęcania się nad nimi Niemców. W ciągu swej podróży do Warszawy, trwającej kilka dni, miałem dziesiątki wiosek, gdzie pokazywano mnie groby niewinnie rozstrzelanych ludzi. Nad jednym dołem stawiano polaka i litwina. Dziś dla obu naszych narodów przyszła godzina wolności.

*AAN, MSZ, 6099*

---

<sup>1</sup> Niemcy w grudniu 1917 r. zaproponowali Litewskiej Radzie Państwowej podpisanie tzw. protokołu berlińskiego, uznającego niepodległość Litwy w zamian za konwencję integrującą ją z niemieckim systemem obronnym, transportowym, celnym i walutowym (de facto federację). Rada zgodziła się na propozycję z zastrzeżeniem prawa do decydowania o polityce wewnętrznej i zagranicznej, co Niemcy odrzucili. 11 grudnia 1917 r. Taryba przyjęła jednak uchwałę o powstaniu państwa litewskiego w sojuszu z Niemcami, czego Berlin nie uznał. 16 lutego 1918 r. Taryba ponownie, tym razem jednostronnie i bez odniesień do związków z Niemcami, ogłosiła niepodległość Litwy. Wcześniejsza uchwała o sojuszu utrudniała Litwie nawiązywanie relacji z państwami Ententy.

<sup>2</sup> Dok. nr 125.

## 253

[przed 3 kwietnia], sprawozdanie Komisji  
Spraw Zagranicznych Sejmu z dyskusji o wschodnich granicach Polski  
i o korespondencji z władzami sowieckimi

SPRAWOZDANIE KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH<sup>3</sup>

w sprawie:

1. Kresów polskich;
2. Korespondencji Rzeczypospolitej z rosyjskimi władzami sowieckimi.

Biorąc przez swych przedstawicieli udział w międzysojuszniczych naradach Kongresu Pokoju i oświadczywszy się przez nich za utworzeniem Związku narodów, Rzeczypospolita poddała tem samem wszelkie swe spory z sąsiednimi państwami i narodami o swe granice ostatecznemu rozstrzygnięciu Kongresu Pokoju.

Polska akcja wojskowa nie ma nigdzie na celu przesądzenia siłą oręża postanowień Kongresu Pokoju, ani wcielania przemocą do Polski jakichkolwiek ziem wbrew woli ich ludności, lecz jedynie obronę przed obcymi najazdami. W pełnym zaufaniu wszakże, iż Kongres Pokoju, wymierzając dziejową sprawiedliwość w Polsce, usunie zbrodnię rozbiorów i przywróci Polsce prastare dzielnice polskie Śląska Górnego i Cieszyńskiego oraz Prus wschodnich, które mimo kilkusetletniego oderwania od macierzy, zachowały rdzennie polski charakter. Komisja Spraw Zagranicznych stwierdza, iż Rząd winien uczynić wszystko, ażeby zapewnić złączenie w jedną całość państwową tych wszystkich ziem, na których ludność polska już to liczebną siłą, już to wiekową pracą cywilizacyjną wycisnęła charakter polskości.

Rząd winien dbać przy tem usilnie, by nietylko miejscowa ludność polska, lecz i również ludność białoruska i rusińska, mogły się swobodnie co do swego związku z Polską wypowiedzieć. Pomny zaś związków dobrowolnej unji, która naród polski przez długie wieki łączyła z narodem litewskim i uznając prawo litwinów do zorganizowania się we własne państwo, Rząd Rzeczypospolitej winien dołożyć wszelkich starań, aby ponownie ustalić dobrowolny związek obu narodów. Rzeczypospolita nie może wszakże uznać za reprezentację istotnej woli ludności ziem tych sowietów, narzuconych jej przez wojska

<sup>3</sup> Sprawozdanie zostało przygotowane w związku z interpelacją Ignacego Daszyńskiego w sprawie relacji z Rosją Bolszewicką oraz obawami, że misja Więckowskiego do Moskwy może oznaczać uznanie nowej władzy. Rozpatrywano także stanowisko rządu wobec Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, która w depeszy z 17 lutego rościła sobie prawo zwierzchności nad terytoriami historycznej Litwy i Białorusi.

bolszewickie, niemniej zaborcze od wojsk dawnego caratu. To też Komisja Spraw Zagranicznych uznała, że depesza sowietów litewskich i białoruskich z dn. <sup>c</sup>17 lut.<sup>c</sup> do odpowiedzi się nie nadawała i że Rząd słusznie ją bez odpowiedzi pozostawił.

Komisja Spraw Zagranicznych, zbadawszy korespondencję, która była prowadzona od powstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej między rządem Rzeczypospolitej a sowieckimi władzami rosyjskimi, stwierdza, że korespondencja ta dotyczyła wyłącznie sprawy powrotu do Polski personelu ustanowionej w swym czasie przez Radę Regencyjną reprezentacji polskiej w Rosji oraz powrotu z Rosji polskich wygnańców wojennych. Władze sowieckie rosyjskie usiłowały stale od samego początku wciągnąć na tle tej korespondencji rząd Rzeczypospolitej w rokowania dotyczące wzajemnego stosunku Polski i Rosji oraz wschodnich granic Polski, przede wszystkim uzyskać choćby pośrednie uznanie przez Rząd Rzeczypospolitej władz sowieckich jako legalnego rządu b. imperjum rosyjskiego łącznie z Litwą i Białorusią. Taki też charakter miała depesza Cziczeryna z dnia 11/II-1919<sup>4</sup>. Komisja stwierdza, że w całej tej korespondencji władze sowieckie nie przejawiały istotnej chęci pokojowej i że Rząd Rzeczypospolitej ocenił należyście niebezpieczeństwo, jakie groziłoby interesom polskim wdanie się w jakiegokolwiek układy z władzami sowieckimi rosyjskimi bez porozumienia z państwami sojuszniczymi oraz umiał niebezpieczeństwa tego uniknąć.

Komisja Spraw Zagranicznych uznała, że ogłaszanie poszczególnych depesz wyjętych z tej korespondencji nie byłoby celowem<sup>5</sup>. Natomiast nie ma ona nic przeciwko ogłoszeniu całej bez wyjątku korespondencji między rządem

---

<sup>4</sup> Chodzi o notę, datowaną na 10 lutego, zawierającą zgodę na przyjazd Więckowskiego do Moskwy.

<sup>5</sup> W toku debaty sejmowej wiceminister Wróblewski wyjaśniał: „[...] Stało się jasnym, że nikt nie mógł myśleć i nie myślał o nawiązaniu stosunków z rządem sowietów i że tak, jak to poprzedni rząd czynił, tak i obecny rząd trzymał się konsekwentnie zasady, ażeby z Rosją sowiecką załatwiać te tylko sprawy, które ze stanowiska ludzkości muszą być załatwiane, sprawę uwolnienia naszych uwięzionych zakładników w Petersburgu i Moskwie i sprawę opieki nad naszymi wychodźcami. W tym celu wysłał Rząd p. Więckowskiego i wczoraj otrzymałem od p. Więckowskiego telegram, który za pozwoleniem p. Marszałka odczytam”. Odczytany został telegram Więckowskiego z 30 marca (zob. przyp. 73 do dok. nr 229). Wróblewski kontynuował: „[...] I tu, jak sądzę, że dla nikogo nieuprzedzonego nie może w tej chwili być wątpliwości, że z tym rządem sowietów, z tymi ludźmi, którzy, idąc za obłudą, chorą wyobraźnią, albo za najgrubszą chęcią użycia – tworzyć chcą parodię szczęścia ludzkości i chcą ją oprzeć na parodji prawa, że z tymi ludźmi ani rząd polski, ani państwo polskie, ani dusza narodu polskiego, nigdy nic wspólnego nie będzie miała. [...]”; „Monitor Polski”, nr 77, 4 kwietnia 1919 r.

polskim a władzami sowieckimi rosyjskimi od chwili powstania pierwszego polskiego gabinetu ministrów.

Przewodniczący i Referent:  
/–/ St. Grabski

*IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/14/2a (druk: DMPR II, dok. nr 116; DDPPZ, dok. nr 7; Stosunki RP z państwem radzieckim, dok. nr 8)*

## 254

*3 kwietnia, nota ministra spraw zagranicznych do KNP:  
prośba o interwencję w MSZ Francji  
w sprawie sytuacji w Galicji Wschodniej*

Ministère [des] Affaires Etrangères  
Pour Comité national Polonais  
Paris

Veillez porter, sans délai, ce qui suit à la connaissance du Gouvernement français.

Les Ruthenes ont dénoncé la Trêve réformée par la Commission Interalliée et repris les hostilités en Galicie orientale.

Vu qu'à la suite de la reconnaissance de la Pologne comme Etat souverain sa qualité d'Allié des Puissances de l'Entente a été formellement établie, l'attitude des Ruthenes est non seulement un acte hostile envers les Polonais, mais est dirigé aussi contre lesdites Puissances. C'est dans ce sens <sup>i...i</sup> que s'est exprimé la Commission Interalliée à Lwów dans sa réponse donnée aux Ruthenes lors de la dénonciation de l'armistice.

Il importerait par conséquent d'exclure d'avance brute possibilité de succès de la part des Ruthenes sur la front en question – succès qui non seulement rendraient dangereuse la situation de l'armée polonaise, mais qui porteraient une atteinte sérieuse au prestige de l'Entente à l'Est de l'Europe.

L'opinion publique en Pologne est unanime aujourd'hui à attendre un terms efficace et immédiat de la part des Alliés.

La Pologne pourrait venir à bout des exigences du front en Galicie si ce n'était que d'une part l'avance des nos troupes sur les fronts est et nord-est contre les bolchevistes engage continuellement de nouvelles forces et que de l'autre part il est impossible de retirer nos forces armées de la Posnanie où

l'état de choses n'est pas [...] réglé et qui est menacée par les progrès, à ce qu'il paraît considérables, du bolchevisme en Allemagne.

Il nous est par conséquent impossible de disposer de forces nécessaires pour nous assurer un succès définitif sur le front galicien, d'autant plus que l'organisation de l'armée et le recrutement voté par la diète ne fourniront de nouvelles formations que bien plus tard.

En présence de cet état de choses une aide immédiate de l'Entente nous paraît le seul moyen qui ferait ressortir sa puissance et son autorité dans les pays de l'Est et qui imposerait par force aux Ruthenes l'observation de l'ordre de cesser les hostilités.

Le Gouvernement Polonais est d'avis que la seule possibilité d'atteindre ce but serait que l'Entente donnât immédiatement l'ordre afin qu'au moins deux divisions roumaines se mettent en marche le long de la ligne Czerniowitz–Kołomyja–Stanisławów pour se joindre à l'armée polonaise engagée près Lwów.

Veillez télégraphier aussitôt résultat votre démarche que vous ferez au nom Gouvernement Polonais en usant votre énergie et influence.

Le Ministre des Affaires Etrangères  
*J.J. Paderewski*<sup>f</sup>

AAN, MSZ, 1480, rkps

## 255

*3 kwietnia, raport członka delegacji warszawskiej  
 dla Naczelnika Państwa o opiniach przedstawicieli  
 narodów byłego Imperium Rosyjskiego*

Paryż, 3go kwietnia 1919

### RAPORT Nr I

Mając możność wysnucia pewnych wniosków z rzeczy, które tutaj dotychczas robiłem, chcę je zreasumować w krótkim streszczeniu.

I. – Stanowisko Rosjan. Przebywają tutaj reprezentanci rozmaitych antybolszewickich rządów rosyjskich. Stanowisko ich jest takie, że, rozumiejąc całą słabość Rosji obecnej, domagają się od byłych „swoich” ludów kresowych, aby nie określały już teraz ostatecznie ani swoich granic od Rosji, ani swojego

przyszłego stosunku państwa do niej. Z utratą Polski (w granicach etnograficznych) godzą się, na utratę Finlandji być może zgodziliby się ze zgrzytaniem zębów, choć uważaliby to za swoją ciężką klęskę, wobec Estonji i Łotwy stoją na przyznaniu im ostatecznie autonomji, Litwie gotowi byłiby poczynić pewne dalej idące ustępstwa, opiekują się nią i najwidoczniej chcą mieć w Litwinach narzędzie antypolskie, Białorusi nie uznają, Ukrainę jako coś odrębnego zwalczają jaknajusilniej. W rozmowach z nami uznają konieczność dobrych sąsiedzkich stosunków Polski i Rosji i nawet gotowiby byli (Bachmietjew, ambasador Rosyjski w Waszyngtonie) do pewnych odstępstw od zasady czysto etnograficznej przy rozgraniczaniu się z Polską, uwzględniając pewne „poprawki” charakteru geograficzno-strategiczno-ekonomicznego. I od nas żądają, abysmy już dzisiaj, przed odbolszewiczeniem Rosji, nie ustalali ostatecznie naszych granic z Rosją. Za pożądane praktycznie uważają ustalenie już dzisiaj koordynacji naszych sił militarynych z rosyjskimi w walce z bolszewikami.

Summa summarum, czując swoją obecną słabość, chcą odroczyć rozstrzygnięcie wszystkich kwestji aż do momentu, kiedy będą znowu silni. Dla mnie stąd jest jasny wniosek, że my jak również inne byłe ludy kresowe musimy spieszyć z załatwieniem naszych spraw granicznych i innych.

II. Stanowisko Estończyków. Delegacja estońska skutkiem obecności w niej paru wybitnych i energicznych jednostek, odgrywa tu pewną rolę łącznikową między ludami kresowymi. Estończycy stoją na gruncie zupełnej odrębności państwowej od Rosji i w tym kierunku oddziałują na swoich sąsiadów. Czując swoją słabość liczebną i niebezpieczeństwo z dwóch stron, propagują gorąco stworzenie związku estońsko-łotewsko-litewsko-polsko-ukraińskorumuńskiego. Uważają, że inicjatywę w tym kierunku powinna wziąć na siebie Polska, która mogłaby w ten sposób stanąć na czele tej ligi. Wychodząc z tego stanowiska, Estończycy oddziałują w duchu polonofilskim na inne ludy kresowe, z drugiej zaś strony ułatwiają nam stosunki z nimi, wytwarzając grunt neutralny dla spotkań. Ich praktycznym zadaniem już w chwili obecnej jest, aby Polska uznała niepodległość Estonji, akredytowała jej przedstawiciela w Warszawie i ewentualnie wysłała swego do Rewla<sup>6</sup>. Nadto uważają za konieczne utworzenie jednolitego frontu estońsko-łotewsko-polskiego na północy. Idą obecnie na <sup>h</sup>wschód<sup>h</sup> <sup>h</sup>Psków<sup>h</sup>. Tu mają codzienny kontakt radiotelegraficzny z krajem. Pomoc w materjale i w broni zupełnie dostateczną otrzymują od Anglików.

Uwzględnienie ich żądań praktycznych i wogóle stosunek z nimi uważam za sprawę dla nas bardzo ważną.

<sup>6</sup> Polska uznała de facto niepodległość Estonii 6 października, od września działała tam misja dyplomatyczna Bronisława Bouffała. Pierwszym posłem został Leon Wasilewski w 1920 r.



III. Łotysze. Stosunek do nas analogiczny do estońskiego, choć mniej inicjatywny. Stoją na stanowisku zupełnej niepodległości od Rosji i złożyli Konferencji Pokojowej deklarację w tym duchu analogiczną do estońskiej. Wojskowo są daleko słabsi i ich oddziały są właściwie częścią armii niemieckiej. Zaopatrywani są taksamo przez Anglików. Sojusz z Polską uważają dla siebie za bardzo korzystny i ofiarują Polsce dostęp do Bałtyku. Żądają od Polski uznania swej niepodległości i wzajemnego obesłania się przedstawicielami, na razie chociażby półoficjalnymi.

IV. Litwini. Delegaci coraz to zmieniający się są przeważnie indywidualami z pod najciemniejszej gwiazdy. Kłamią na wszystkie strony, obelgają wszystkich, prowadzą konszachty ze wszystkimi, zięją nienawiścią do Polski i na najmniejsze zaufanie nie zasługują. Oficjalnie gadać z Polakami nie chcą, dopóki Polska nie uzna niepodległej państwowości litewskiej. Stawiają za warunek, aby przy rozmowach oficjalnych był obecny przedstawiciel Koalicji. Miałem rozmowę prywatną z Yczasem, drugim delegatem Taryby na Konferencję Pokojową, podobną perłą wyjątkową wśród delegatów litewskich (jest Litwinem od dawna, nie był szpiegiem, nie wiadomo jakoby był na czymś żołądzie, nic dotychczas nie ukradł). Zakomunikowałem mu, że zostałem wydelegowany przez Komitet paryski do gadania z Litwinami. Oświadczył, że to dobrze, bo z Dmowskim gadać nie mogą, a gdyby gadali, toby stracili mandaty. Żądają oni od Polski uznania niepodległości państwowej Litwy i to jaknajprędzej, bo – jak powiadają – byłoby źle, gdyby Rosja wcześniej tę niepodległość uznała od Polski. Dla ułatwienia tej sprawy gotowi są zupełnie pominąć kwestję granic Litwy w preliminarnych rozmowach z Polakami i zadowolnią się uznaniem niepodległości Litwy przez Komitet paryski. Jako praktyczną rzecz wysuwają wspólny front antybolszewicki, okłamując opinię, jakoby wojska operujące na Żmudzi były litewskimi i jakoby liczba ich dochodziła do 22.000. Tutejsi delegaci Taryby – Waldemar, Yczas – są prawicowymi nacjonalistami, gdy obecnie w Tarybie przewagę mają klerykali. Zresztą Gabrys (dawny agent Izwolskiego, później szpieg francuski i niemiecki jednocześnie, najzdolniejszy i najsprytniejszy z dyplomatów litewskich) ryje obecnie w Kownie pod nimi i nie wiadomo, czy ich nie obali. Wobec takich warunków wszelka robota z nimi jest niesłychanie trudna.

Swoją drogą, uważałbym, że uznanie niepodległości państwa litewskiego w granicach etnograficznych, bez przesądzania tych granic, w jakimś akcie urzędowym polskim mogłoby tę sprawę ułatwić, o ile dyplomaci litewscy nie zawarli już jakiegoś paktu z Rosjanami albo Niemcami (otrzymali od Niemców 100 milionów rub. w Kownie, choć powiadają, że to jest konfiskata kasy niemieckiej, ale Niemcy przeciwko tej konfiskacie nie reagowali), albo i z obydwojoma naraz. To zresztą im pewnie nie zaszkodzi i z nami zawrzeć jakiś pakt.

Wogóle te stosunki uważam za beznadziejne i serjo można będzie gadać z Litwinami tylko wówczas, kiedy będziemy trzymali Wilno mocno w ręku.

V. Ukraińcy. Tutejsza delegacja dyrektorjatu ma na czele wytrawnego wygę, Sydorenkę, członka wszystkich gabinetów ukraińskich pokolei. Stoi na stanowisku, że silna Polska jest potrzebna Ukrainie, jak niepodległe państwo ukraińskie Polsce. Bo, o ileby Ukraina została pochłonięta przez Rosję, Polska się nie utrzyma pod parciem Rosji do wspólnej granicy Rosyjsko-niemieckiej. Mówilem mu, że lewica polska zawsze popierała dążności niepodległościowe Ukrainy i że obecnie również broni niepodległej państwowości ukraińskiej, ale trudno jest przekonać ogół polityków polskich, że naród ukraiński stworzy i utrzyma własną państwowość niepodległą i że ta ostatnia nie będzie dla Polski gorszym wrogiem od Rosji. Wobec tego politycy ukraińscy, uznający wagę dobrych stosunków polsko-ukraińskich, powinni dostarczać lewicy argumentów dla poparcia jej linii politycznej wobec niepodległej Ukrainy. Tu przedewszystkim należy skończyć z idjotyczną wojną w Galicji. Na to Sydorenko oświadczył, że wysłał telegram żądający natychmiastowego przerwania działań wojennych w Galicji i otrzymał wiadomość, iż w Samborze rozpoczęły się rokowania polsko-ukraińskie o zawieszenie broni. Co do niepodległości Ukrainy, to ma on zupełnie konkretne dane, że zostanie ona przez Aliantów uznana. Petlura obecnie skończył cofanie się przed bolszewikami i idzie na odebranie im Kijowa i Charkowa, uważając, że jeśli się to uda, w takim razie bolszewicy na południu będą na długo sparaliżowani, bo stracą 80.000-ną armję.

Wniosków żadnych nie wysnuwam, bo rozmowy z Ukraińcami dopiero teraz rozpocząłem. Zaznaczę, że Komitet Paryski zajmuje stanowisko jaknaj-bezwzględniej wrogie wobec państwowości ukraińskiej, co ogromnie utrudnia sytuację, bo urzędownie nazewnątrz musimy z natury rzeczy występować solidarnie i bronić naprzykład tych idjotycznych granic południowo-wschodnich, jakie wykreślane są na raz poraz zmienianych mapach Komitetu.

O sprawach wewnętrznych i innych w następnym raporcie<sup>7</sup>.

*†L. Wasilewski†*

*RGWA, f. 483, op. 6, d. 10*

---

<sup>7</sup> Dok. nr 319.

## 256

*4 kwietnia, sprawozdanie z posiedzenia Delegacji Ekonomicznej*

Paryż, 4 Kwietnia 1919 r.

Sprawozdanie z posiedzenia Delegacji Ekonomicznej odbytego w Paryżu,  
dnia 3 Kwietnia, 1919 r.

P. PUŁASKI. Rozciągłość prac kongresowych w Paryżu spowodowała liczny bardzo tu przyjazd Polaków. Rozciągłość tych prac, rozmaitość ich powoduje, że bardzo rzadko kiedy możemy się spotykać i między sobą pomówić, co byłoby bardzo pożądanem dla koordynacji prac, jakie mamy tu przed sobą. Zewsząd dochodziły mnie głosy, że byłoby wskazaniem, ażeby od czasu do czasu urządzać zebrania tego rodzaju, na których mogła by być wymiana myśli zupełnie swobodna. Takie zebranie, w rodzaju którego oto pierwsze się dziś odbywa, ma na celu nie tworzenie jeszcze jednego długiego i ciężkiego posiedzenia, ale krótkie zagajenie, zawiadomienie o jakichś bieżących ważniejszych sprawach, a potem czas ma być poświęcony pogawędce prywatnej między nami.

Na dzisiejszem zebraniu udzieli nam wiadomości, zupełnie świeżych, ciekawych i cennych, p. Andrzej Wierzbicki, Prezes Delegacji Ekonomicznej w Paryżu. Na przewodniczącego tego zebrania pozwolę sobie prosić p. Władysława Mickiewicza.

P. WIERZBICKI. Po dłuższej nieobecności w kraju spędziłem tam kilkanaście dni. Miałem zagadnienia jednak zupełnie konkretne do załatwienia w związku z pracami tutaj podejmowanymi, tak że ogólnych wrażeń, t.j. szczegółowych danych co do całego szeregu niesłychanej wagi zagadnień natury ogólnej, nie jestem w stanie Panom udzielić. Wyręczy mię w tem, w owej pogawędce, wielu z nas, którzy przyjechali zupełnie niedawno, przed trzema dniami, przed tygodniem, a cały czas brali udział w wypadkach, które się w kraju rozgrywały. Więc ja chciałbym tylko w bardzo krótkich słowach streścić, w jakim kierunku program gospodarczy obecnie w kraju się rozwija, bo to nas przedewszystkiem jako delegację interesuje, a potem podzielić się wrażeniami co do sytuacji ogólnej, co do nastroju, co do prac komisji Noulens'owskiej.

Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że kraj jeszcze nie zaczął iść w górę z tej równi pochyłej, na jakiej dotychczas się znajduje. Sytuacja w kraju od czasu okupacji jeszcze się nie polepszyła, lecz przeciwnie, z dniem każdym się pogarsza. Nie może być inaczej, gdyż w dalszym ciągu jesteśmy blokowani od całego świata, sądzę, że niemniej, niż Niemcy. W tym kierunku zwycięzcy i zwyciężeni spotkali się razem i dzielą los wspólny. Ta blokada jest tak niesłychanie ścisłą, że pomimo iż jest nas tu wielu na sali, to się tłumaczy nie

możliwością wymiany żywą siłą pomiędzy Królestwem a Paryżem, tylko tem, że Paryż jest teraz wogóle centrum świata i ze wszystkich państw zjechaliśmy się tutaj. Wymiana żywą siłą ludzką jest niesłychanie utrudnioną, bo jest zazwyczaj tylko 4–6 miejsc na tydzień. Wobec tego, żywej siły, która nam tu niezbędnie potrzebna – niema. Ja wyjechałem we dwóch i przyjechałem we dwóch, bo więcej miejsc nie było. Więc jeżeli jest tak ścisła blokada, gdy chodzi o ludzi, to co mówić o towarach, o maszynach... Tak że poza pomocą owych przez Gdańsk sprowadzonych produktów żywnościowych, poza decyzją rządu warszawskiego dopłacić do mąki amerykańskiej 300 tys. marek ażeby w ten sposób przyjąć ludności z pomocą, a zarazem i swoją sytuację ułatwić – i rzeczywiście ta mąka zjawieniem się swoim na rynku oddziałała nietylko pod względem aprowizacyjnym, ale i w kierunku politycznym, poza tem nic nie było zrobione. Ale to tylko konsumpcja. Wytwórczości zaś niema. Absolutnie nic dla wytwórczości nie zostało zrobione. Dlatego fabryki zamykają się w dalszym ciągu. Łódź stanowi wyjątek. Niektóre fabryki tam pracują. Otrzymuje w nich zatrudnienie 400 ludzi, zamiast poprzednich kilkudziesięciu tysięcy. W Łodzi znaleziono zapasy odpadkowych materiałów tekstylnych, a ponieważ Łódź zawsze umiała z odpadków piękne rzeczy robić, więc stanęła do roboty. Łódź jedna zachowała nerw życia. Niemcy bardzo sprytnie niszczyli przemysł w Polsce, zabierając przedewszystkiem miedź, lecz ponieważ można się było wykupić od tego, dając inną miedź, za pomocą operacji nie państwowo-publicznej, tylko handlowej, więc Łódź, która miała ten zmysł praktyczny, potrafiła swoją miedź zostawić, a inną miedź podsunąć i dzięki temu przemysł w Łodzi potrafił się choć w małej części utrzymać. W całej zaś Polsce literalnie wszystko zabrane i trzeba rok przynajmniej czekać – to jest minimalny okres czasu – na maszyny z Anglii. Tak że poza Śląskiem Górnym, poza kopalniami, cukrowniami, jedna tylko – chłuba nasza – Łódź, jeżeli dostanie surowce, w 2 miesiące może się już uruchomić, o ile uda się przezwyciężyć te niesłychane trudności, wypływające z obecnej blokady, w dowiedzieniu pasów, lin popędowych i t.p.

Przedewszystkiem jednak, żeby mózdz przemysł uruchomić, trzeba załatwić rzecz najważniejszą, mianowicie zdobyć walutę zagraniczną. I to było jedną z głównych misji moich, którą otrzymałem tutaj z Delegacji Ekonomicznej, aby zwrócić rządowi uwagę na konieczność rozstrzygnięcia jaknajszybszego tej sprawy i pozbycia się tej iluzji, że rzecz ta może być załatwiona w Warszawie, bo zdaje się, że ta iluzja była tam do tego czasu. W danym wypadku zdaje się, że sytuacja wyjaśnia się do tego stopnia, że Minister Skarbu w krótkim czasie powinien się na gruncie paryskim znaleźć, aby kwestję waluty załatwić. Póki dewiz zagranicznych niema, mogą Panowie być przekonani, że w odbudowie życia ekonomicznego nic jeszcze nie zrobiono. Dopiero gdy to będzie zrobione, będą szanse, że coś może być załatwione. Jak to będzie załatwione, to trudno przewidzieć. Oczywiście, przedewszystkiem, musi to być załatwione drogą kredytu państwowego, inną drogą tego załatwić nie można. To nie znaczy, żeby

wyłącznie drogą kredytu państwowego, ale to zdobycie kredytu państwowego jest podstawą kredytu prywatnego, tak że nie ulega wątpliwości, że to musi być zapoczątkowane, a jeżeli i inną drogą ta waluta będzie zapewniona, to będzie rzeczą dobrą, i tutaj nie można dać żadnej dyrektywy, tylko konkretnie, przy danej konjunkturze można zdecydować, jakie mogą być jeszcze inne drogi dla zdobycia dewiz za pomocą kredytu prywatnego. Drugim momentem, który został już teraz zrozumianym zupełnie przez rząd nasz, jest, że jednak dewizy zagraniczne same nie odbudują jeszcze przemysłu i rolnictwa i życia gospodarczego, bo zapewnią tylko środki poczęści instalacyjne, głównie jednak obrotowe. Nie odbudują jednakże warsztatów pracy, gdzie potrzeba korzystać z rynków wewnętrznych jeżeli idzie o materiały budowlane, jak również rolne, i wogóle, gdy potrzeba tego wszystkiego, co kraj dostarczyć może. Otóż niema innego sposobu w tej chwili dla zdobycia wewnętrznego kredytu dla warsztatów pracy, jak udzielanie awansów przez skarż na rachunek odszkodowania wojennego. Na tej drodze stanęły wszystkie państwa. Francja bardzo poważne sumy asygnowała i bardzo intensywnie w ostatnich czasach odbudowuje warsztaty pracy. Państwo w danym wypadku nawet daje więcej, aniżeli kredyt, bo stara się dać opiekę ogólną, pewne pośrednictwo. Więc, ma się rozumieć, że i Polska tem bardziej, bez tej ogólnie uznanej i jedynie możliwej w tej chwili formy obyc się nie może i dlatego kwestja przez sejm przyjętego prawa, tak jak się stało we Francji i w Belgji, stała się rzeczą aktualną. Tutaj pomoc p. Władysława Grabskiego była niezmiernie owocną, bo przybył do Polski z pewną gotową koncepcją i wpłynął na to, że był zmieniony pierwotny pogląd rządu na tę sprawę i zgodzono się, że choć kraj nasz nie ma finansowych podstaw i nie może zaangażować miliardów, jednak musi znaleźć sposób zdobycia środków dla odbudowy warsztatów pracy, musi znów ofiarować pewne sumy w drodze pożyczek, zaliczek i t.p., bo przez zagranicę awanse takie są przyznawane tylko drogą kredytu państwowego. Również warsztaty rolne same odbudować się nie są w stanie. Więc trzeba tu znowu dopomódz drogą terminowych pożyczek, dogodnych dla wypuszczenia w pożyczce wewnętrznej, w zobowiązaniach państwa polskiego, które także trzeba będzie lombardować i przetwarzać i w ten sposób realne środki na odbudowę życia gospodarczego zdobywać. Więc jednakże ta sprawa rozwiązana jest w łonie samego rządu pomyślnie. I sejm, w łonie którego dźwięczą nuty silne i dźwięczą na całą skalę stronnictw sejmowych, bo począwszy <sup>a</sup>od .....<sup>a</sup> i skończywszy na Daszyńskim, który bardzo dobitnie powtarzał na posiedzeniu sejmowym, na owem pamiętnem posiedzeniu, kiedy cały naród wypowiedział się jednomyślnie za sojuszem z państwami Ententy i Stanami Zjednoczonymi<sup>8</sup> – i podkreślał, że aby wyrównać te straty, które po-

<sup>8</sup> Mowa o wniosku Komisji Spraw Zagranicznych przyjętym jednogłośnie na 19. posiedzeniu Sejmu 27 marca: „[...] Wielokrotnymi powstaniem, skierowaniami przeciwko trzem państwom rozbiornym, naród polski stwierdzał nieustannie przez półtora wieku, że nie uznał on nigdy rozbiórów Rzeczypospolitej, że nie przestał

wstały w rezultacie tej wojny, należy liczyć się i godzić się z rozwojem, wobec tego nowego momentu, gospodarczo-kapitalistycznym po wojnie, bo nie widzą innej siły po temu w tej chwili, która by potrafiła zadaniu temu sprostać. I co jest niesłychanie ciekawe, że Daszyński z tem wystąpił i mówił, że tylko rozwój życia gospodarczego zapewni tę niezbędną skalę zarobkową, która z robotnika zrobi światłego obywatela kraju. Więc sejm jest przygotowany i należy sądzić, że sejm poweźmie decyzje, które faktycznie pozwolą odbudować życie gospodarcze kraju. Więc to byłby drugi moment. Pierwszy – dewizy zagraniczne. Trzeci moment to ten, który da środki dla odbudowy warsztatów pracy.

Chodzi teraz o to, jak to życie gospodarcze odbudowywać? To, co delegacja zrobiła, będąc w kontakcie z życiem zachodnim Europy, było raczej znakiem ostrzegawczym, że system ustroju zachowawczego staje się przeżytkiem, że przypuszczenie, które piewrotnie, szczególnie w literaturze niemieckiej, było przeprowadzone, że gospodarka państwowa powojenna będzie jeszcze w całym szeregu lat czynnikiem dominującym, że państwo będzie w dalszym ciągu czynnikiem regulującym produkcję w kraju, kontrolującym. Że w rozumieniu państw zachodnich Francja staje się <sup>a.....</sup> że termin ten będzie niesłychanie skrócony i że jest żywiłowe dążenie, aby skrócić go jeszcze więcej. Że Anglja skróciła ten termin do 1 sierpnia, obowiązując tem, że po tym terminie dalsza reglamentacja będzie miała miejsce. Że wiele surowców, o których słyszeliśmy, że niema, jednak są. Tak np. w Liverpoolu zapasy bawełny są w tej chwili normalne, a Francja nie odczuwa głodu bawełnianego. I to, aby dzielić zapasy między przemysłowców, staje się przeżytkiem o tyle, że każdy może dostać bawełny tyle, ile potrzebuje. Kwestja tonażu też jest przesądzona, że nie będzie decyzja od państwa

---

nigdy walczyć o odzyskanie niepodległości i zjednoczenia rozdartej Ojczyzny. Też ten jedynie cel miały wszystkie poczynania wojskowe narodu polskiego w obecnej wojnie światowej. [...] został ustalony sojusz narodu polskiego z mocarstwami sprzymierzonymi dla wojny z Niemcami. Sojuszniczy ten stosunek uznały mocarstwa sprzymierzone [...]. Suwerenny Sejm Rzeczypospolitej stwierdza ustalony w czasie wojny wspólną walką o zwycięstwo prawa narodów sojusz polski z wielkimi demokracjami zachodu, które niepodległość i zjednoczenie Polski za cel wojny i pokoju ze swej strony również ogłosiły. Państwo polskie jest państwem sprzymierzonym z mocarstwami sprzymierzonymi dla walki z Niemcami. Armja polska jest armją sojuszniczą i współwalczącą z ich wojskami. Przedstawiciele polscy na międzysojuszniczych naradach Kongresu pokoju są przedstawicielami państwa polskiego. Sejm wzywa Rząd, by przedłożył jaknajprędzej do zatwierdzenia Sejmowi, zawarte imieniem suwerennej Rzplitej umowy polityczne wojskowe i gospodarcze, dające prawny wyraz faktycznemu sojuszowi Polski z rzeszonemi mocarstwami w myśl żywotnych interesów państwa polskiego i wspólnych dążeń do ustalenia trwałego pokoju w Europie, zabezpieczającego wszystkie narody od przemocy zaborczych sąsiadów”; *Stenogram 19. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego*; <https://bs.sejm.gov.pl>. Przemówienie Daszyńskiego na ten temat miało miejsce podczas pierwszej części dyskusji nad wnioskiem Komisji (18. posiedzenie Sejmu, 26 marca).

do państwa przechodzić w kwestji podziału tego tonażu, nie będzie umów między państwowych w tej dziedzinie, tylko jest prąd zdecydowany pozostawić to rozwiązaniu zupełnie normalnemu, poza kontrolą państwa, tych zasobów floty handlowej, które istnieją. Prawda, że demobilizacja w wielkiej ilości hamuje to, i w tej chwili zupełnie bezużytecznie, bo są rezerwy, które zupełnie nie pracują, ani na tle demobilizacyjnym, ani na tle gospodarczym. Otóż te informacje i te wreszcie, któreśmy przywieźli, były jednakże czynnikiem ważnym w poglądach naszego ministerjum na kwestję kredytu, kiedy jedno z ministerstw powzięło myśl, aby stworzyć jedno wielkie towarzystwo akcyjne, które by prowadowało Polskę we wszystko potrzebne. Otóż na taką rzecz nawet żadne z państw zachodnich by się nie zdobyło i ten projekt został zaniechany i zostało ustalone jako linja wytyczna, że tę kwestję należy pozostawić nietylko związkom poszczególnym, ale trzeba tych dewiz udzielić i poszczególnym przemysłowcom i poszczególnym domom importowym, bo już kontrola centralna dewiz, która skoordynuje potrzeby poszczególnych gałęzi przemysłu i w poszczególnych gałęziach przemysłu, poszczególnych przemysłowców, będzie tym dostatecznym instrumentem, który zneutralizuje dążenia tych lub innych przemysłowców kupowania nietylko dla siebie, ale i dla celów spekulacyjnych.

I również została powzięta zasadnicza uchwała, że nie powinno mnożyć się w państwie urzędów wzajem siebie kontrolujących, bo wskutek tego stwarza się niesłychany ciężar tej maszyny państwowej i całego życia gospodarczego, które wymaga szybkiej decyzji i nie znosi tych wielce skomplikowanych instytucji, na których czele stoi: w jednej minister skarbu, w drugiej – minister handlu, jeden drugiego kontroluje, a w rzeczywistości towary dla odbudowy warsztatów pracy nie przychodzą. Tylko Urząd wwozu i wywozu powinien być tą instytucją kontrolującą, a centralna dewiza Ministerstwa Skarbu będzie już tylko czysto instytucją automatyczną, działającą na mocy otrzymanych wskazówek z Urzędu wwozu i wywozu, że taką dewizę trzeba dać i wypełniającą te wskazówki. Oczywiście, ma ono tylko kontrolę ogólną, gdyż wiedząc, jakimi dewizami rozporządza, dzieli je tylko między poszczególnych importerów, określając poszczególne instytucje, zrzeszenia i t.d.

Wogóle, stan tego niesłychanego zamarcia życia gospodarczego w kraju niesłychanie wszystkim się naprzykrzył. Wobec tego jest dążenie ogólne, aby to naprawić. Bo przypuszczają, że państwowa reglamentacja jest jedną z przyczyn tego niesłychanego zamarcia życia gospodarczego. Jest ona jednakowoż tylko skutkiem, jest tylko chęcią państwa dysponowania temi drobnymi ilościami materiałów i wyrobów, które są na rynku. Istotne podstawy tego zamarcia kraju są w sparaliżowaniu życia państwowego, spowodowanem nie przez administrację państwową, tylko przez paraliż życia społecznego. W ogólnym nastroju, poza ministerstwami, które dążyły do zmonopolizowania akcji pod tym względem, przypuszczam Ministerstwo Aprowizacji, wytworzyła się w tym kierunku pewna rutyna, pewien prąd do kontrolowania tej polityki. Jednakże, jeżeli mówić

o chwili obecnej, ów prąd stał się przeżytkiem i do ożywienia życia gospodarczego jest ogólne dążenie. Tyle można by powiedzieć o ogólnej sytuacji gospodarczej i tych niezbędnych momentach, które zapoczątkowano. Ma się rozumieć, te wszystkie momenta, poza dewizami zagranicznymi, które musi dać do dyspozycji rządu i narodu Ministerjum Skarbu, są zagadnieniami polityki wewnętrznej państwa polskiego, lecz, żeby się tego doczekać – to cudów na świecie niema – jeżeli Francja zginęła by, gdyby nie Anglja i Ameryka, jeżeliby Anglja nie dała sobie rady, gdyby nie Francja i Ameryka, to Polska oczywiście w tej sytuacji, w jakiej w tej chwili się znajduje, nie może trwać bez końca i dlatego te zagadnienia stają się dominującymi. Potrzeba w interesie państw Ententy, nie w interesie Polski, a w interesie własnym, zakończyć wojnę i dać pomoc materialną dla Polski.

Co do informacji, które otrzymujemy z kraju, o bohaterstwie żołnierza polskiego, to wszystko prawda. Co do nadzwyczajnych niewygód, jakie musi znosić, brak zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb, które porównać można tylko – i to nie będzie nic powiększone, przeciwnie raczej – z odwrotem armji Napoleona z Rosji. Są ludzie bosi, odziani absolutnie w strzępach, absolutnie głodni... I ci bohaterowie bronią Lwowa, idą na kresy wschodnie, do Galicji zachodniej...

Dzięki zasobom gospodarczym poznańczyków, armja ich jest w innej sytuacji – tam zostały zasoby poważniejsze, dlatego pod względem ekwipunku żołnierskiego Poznańskie faktycznie wybiło się na plan pierwszy i to jest jeden z powodów, poza innymi, ma się rozumieć, że faktycznie armja poznańska jest najlepiej zorganizowana, ożywiona wspaniałym duchem prowadzi obronną walkę pozycyjną, drobną zresztą i jest przekonana, że ta linja się nie przełamie, że jest trzymana zupełnie mocno i pewnie. W każdym razie innej opinji nie słyszałem: duch wojska jest bezwzględnie taki, że cokolwiek będzie, to tę linję utrzyma, oczywiście musi mieć sukurs w amunicji, bo ta amunicja się wyczerpie, więc oczywiście ta kwestja dostarczenia nietylko broni, ale owego ubrania i butów, jest zadaniem dominującym i pierwszorzędnym i oto misja jen. Romera, który przyjechał z całym szeregiem przedstawicieli poszczególnych ministerstw, ażeby wreszcie tę niezbędną broń i ekwipunek dla żołnierza polskiego zdobyć i przywieźć – w tej chwili ze wszystkich zadań tutejszych na kongresie powiedziałbym, że jest najważniejsze. Jeżeli kongres może coś zdecydować wielkiego, to zdecyduje wtedy, gdy my będziemy w stanie decyzję ową bronić, poza nami nikt tych decyzji nie obroni. I to jest tajemnica, że naród polski w tych niesłychanych trudnościach, przez które bodaj że Anglja by nie poradziła – ja jestem przekonany, że gdyby Anglja znalazła się w tej sytuacji, w której jest Polska, to Anglja nie byłaby Anglją, a Polska pozostaje Polską i Polska robi wszelkie wysiłki, aby pozostać tą Polską, tylko znów cudów się nie dzieje, są pewne minima materialnej pomocy, które są niezbędne i konieczne i dlatego w Polsce niema w tej chwili innego głosu, jak „butów i sukna dla żołnierza polskiego”. Załatwienie tej sprawy sprowadzi w tej chwili wielkie kadry rekruta polskiego i da narodowi poczucie siły, a tylko naród silny nigdy



nie upada, naród, który grzęźnie w niemocy, nie może żyć jednym zapalem, tem więcej, że tym zapalem trzeba się żywić bez końca, bez istotnej pomocy ze strony państw koalicji – tylko jedno słowo. Więc to zagadnienie jest najważniejsze, najistotniejsze i od niego będzie zależeć dalsza sytuacja wewnętrzna Polski. Co Polska w danym wypadku może zrobić? Jaki ją przenika istotny duch głębokiego poczucia obywatelskiego, tego dowiodły owe nieśmiertelne – nie ulega wątpliwości – dwudniowe obrady na sejmie. Byłem świadkiem niektórych przemówień i rzeczywiście cechował je niesłychany duch skonsolidowania wszystkich sił narodu, wyidealizowanych w całej historii naszej martyrologii pięcioletniej, wszystkich obozów i wszystkich ludzi. Ta struna dominowała i nie ulega wątpliwości, że ta struna doprowadziła do tego potężnego akordu, kiedy podczas głosowania cały sejm, jak jeden mąż, wszystkie ławy powstały, a trzeba pamiętać, że były rzeczy drażliwe, że trzeba było się pogodzić z pewnymi pojęciami, które przez długie miesiące nie były do strawienia dla niektórych obozów, trzeba było pewnych ustępstw ze strony sfer naszych lewicowych, choćby przez usta Daszyńskiego np., który wypowiedział się za niezbędnością pomocy wojskom, za niezbędnością kierownictwa generałów Ententy, przedewszystkiem generałów francuskich. Więc jednak wszystkie obozy doszły do tego zrozumienia, że w chwilach tak niesłychanie ważkich, trzeba wszystko pokonać, wszelkie uprzedzenia, jakie mogły trwać, dla tego najistotniejszego celu stworzenia jaknajszybciej jaknajlepszej i jaknajpotężniejszej armii polskiej, która oczywiście tylko w ostatecznym swym wyrazie ocali owe przyszłe granice Polski, bo da tę moc politykom tutaj pracującym, że ich uchwały nie zostaną na papierze, wobec tego że ich uchwały mogą odpowiadać tym wielkim perspektywom dziejowym, pod których znakiem wojna szła. niesprawiedliwość skończyć się musi, więc żeby sprawiedliwość świeciła swój tryumf, musi święcić tryumf przez żołnierza polskiego i musi dostarczyć Koalicja żywności i ubrania dla kraju w tej niezbędnej ilości, jakiej potrzeba dla żołnierza polskiego. Póki tego istotnego gruntu niema, nie może być polityki w Polsce zupełnie skryształizowanej, bez wahań się, oglądań na strony, dążącej tylko do jednego celu. Taka polityka może być tylko w poczuciu siły. Tego poczucia siły jeszcze w tej chwili niema. Dlatego my nie mamy dotychczas tej większości w sejmie, która bezwzględnie nawą państwową kieruje. Każde ze stronnictw musi się oglądać nietylko na ławy sejmu, ale i na ulicę. Musi czasem używać takich strun, jakich by nie używało, gdyby było to poczucie istotnie zorganizowanego państwa, żyjącego normalnem życiem społecznem i organizującego w jaknajlepszy sposób swoją armję. I dlatego owa chwiejność, owa burzliwość obrad sejmowych, ów brak polityki gabinetowej, owa niepewność ław ministerjalnych, owa chęć zmiany obecnego gabinetu i stworzenia rządowego gabinetu parlamentarnego, a wahania są, czy w tym parlamencie są siły odpowiednie, które mogą pokierować nawą państwową. To wszystko są objawy wtórne, pochodzące z poczucia braku siły i niepewności co do niezbędnego oparcia.

Wydaje mi się z tych obserwacji, z tych wrażeń, z tego zetknięcia się z ludźmi po trzymiesięcznym oddaleniu, ta bezwzględna prawda, że w tej chwili los wojny skupia się w Polsce, skupia się w żołnierzu polskim, skupia się w możliwości organizacji owego żołnierza polskiego. Dlatego te zadania gospodarcze, które są tutaj do spełnienia, owe przewiezienie wreszcie tego materiału niezbędnego da istotnie otuchę, że się zaczyna konkretna praca Koalicji w Polsce. Od tego momentu zacznie się konkretna praca w Polsce. Misja Noulensa skończyła swoją rolę, wraca, może nie zakończyła wszystkich swych prac dlatego, że tu wypadki rozwijają się tak szybkim tempem, że musiała przyjechać z tem, co miała i co zdobyła. Mam przekonanie, że przyjedzie tu z dorobkiem bardzo znacznym, który w każdym razie poprze naszą sytuację. Mam również wrażenie, że dobrze, że wraca, bo żywe słowo i żywa interwencja nieskończenie dużo więcej znaczą aniżeli raporty, które toną w powodzi raportów i niewiadomo, z jakim skutkiem i bez kontroli nawet dla tych, którzy je wysyłają.

Więc jeżeli wreszcie, dzięki polityce naszych przedstawicieli, którzy od tyłu lat pracują w państwach Ententy i również oczekują pomocy z kraju i kursu, bo największa polityka nie może nic zdziałać, jeżeli kraj swego życia nie organizuje i nie broni, więc jeżeli wreszcie wspólnym wysiłkiem, ze wszystkich stron przypuścimy szturm, a to jest właśnie moment najważniejszy, przypuścimy szturm wszyscy, przez swoje stosunki, przez pracę, przez nacisk, przez sugestjonowanie tej największej wiary wśród Polaków, że to jest chwila dziejowa, która musi dać rozwiązanie tego rodzaju, jak tego sytuacja i perspektywa dziejowa w historii wymaga, że to jest ten moment decydujący dla każdego z nas, kiedy każdy z nas może być tym czynnikiem, który najlepsze siły ludzkości wyzwala. Jest to moment, w którym zadanie to jest więcej obowiązującym dla nas, aniżeli kiedykolwiek bądź, bo ta chwila się już więcej nie powtórzy.

**PRZEWODNICZĄCY:** Dziękujemy za tak pożądane dla nas objaśnienia i spodziewamy się, że wieści z kraju będą dla nas coraz pomyślniejsze. Może kto chce zabrać głos?

**P. KOWALSKI:** Chciałbym parę pytań postawić p. Wierzbickiemu, ponieważ ogromnie mnie to interesuje w pewnym kierunku, czy coś w dalszym ciągu było zrobione. Bo gdy wyjeżdżałem, zaczęto mówić, aby nietylko sprowadzić rzeczy potrzebne, jak amunicję i broń z zagranicy, ale żeby zorganizować nasz przemysł własny wojenny. Mnie się zdaje, że to jest rzeczą nadzwyczaj ważną, bo jeżeli chwilowo przywóz z zagranicy może nam być pomocą, to jednak trzeba się liczyć z tem, że być może dłużej będzie trwać ta faza nasza, że będziemy potrzebować amunicji i broni dla armji. Ważną jest więc rzeczą, byśmy mogli na miejscu fabrykować tę broń i amunicję. Wiem, że gdy wyjeżdżałem, pewne projekty były omawiane i miały być dalej prowadzone pertraktacje. Może p. Wierzbicki co w tym kierunku wie?

P. WIERZBICKI: Odpowiadam krótko. Prowadzone są pertraktacje w dalszym ciągu, chociaż w tej chwili szczególnie nie interesują one szerszego grona, jednakże zwrócona jest na tę sprawę jaknajwiększa uwaga.

P. LUTOSŁAWSKI: Z całego przemówienia i sprawozdania p. Wierzbickiego uderza mnie ta wielka prawda, która najgłębiej do naszego serca i rozumu trafia, że istotnie losy tej wojny dzisiaj się rozstrzygają w Polsce. Zwycięzcy są tak wyczerpani wojną, że nie mają chęci jej dalej prowadzić. Myśmy wycierpieli więcej niż oni, a pomimo to mamy jeszcze temperament bronić tej sprawy, która jest nietylko naszą sprawą, ale sprawą decydującą o rezultacie tej wojny. Wszystko to, co mówiono, że wojna się toczy o wolność narodów, będzie pustym frazesem, jeżeli Polska nie będzie wolną, a Polsce żaden inny naród nie wywalczy tej wolności, tylko Polacy sami, z pomocą oczywiście aliantów w zdobyciu zapasów amunicji, obuwia, odzieży i t.d. I to trzeba francuzom, anglikom i wszystkim cudzoziemcom jasno tłumaczyć ten fakt psychologiczny, że polak nie jest jeszcze tak zmęczony wojną, jak francuz, anglik, amerykańnik, który zaledwie rok walczył. A myśmy walczyli w takich warunkach, w jakich żaden naród się nie znajdował. To można tylko porównać z armją Napoleona przy odwróceniu z Rosji, ale większą była nasza męka, bo weterani Napoleona tylko 4 miesiące cierpieli, a my 4 lata. I dlatego proszę wszystkich polaków, aby we wszelkich swych rozmowach z cudzoziemcami kładli nacisk na to: wy tylko nie śmiecie żądać, bo zwycięstwo na naszym froncie decyduje o losach wojny.

AAN, KNP, 168

## 257

### *4 kwietnia, raport delegacji warszawskiej dla Naczelnika Państwa o przebiegu konferencji pokojowej*

Paryż, 4 kwietnia 1919  
Otrzym. 8.4.19

Komendant Piłsudski

#### II. Notatki polityczne.

1. Sprowadzenie właściwych obrad Konferencji Pokojowej do zebrań czteru<sup>9</sup> jest wynikiem koniecznego skupienia istniejących tarć i różnic na teren

<sup>9</sup> Mowa o pomniejszonym o przedstawiciela Japonii składzie Rady Najwyższej, która podejmowała najważniejsze decyzje (tzw. wielka czwórka). W jej skład wchodził: Lloyd George, Clemenceau, Wilson, Orlando.

dyskusji zwartej i ograniczonej. Potwierdza też ono konflikt istniejący między Clemenceau a Anglią i Ameryką, w którym Włochy odgrywają rolę niejako jęczyczka u wagi. Predominująca rola Francji, o której marzyła większość francuska, dziś już nie istnieje i wpływ i znaczenie Clemenceau coraz bardziej maleje, rzec można zmalało. Nie ulega też wątpliwości, że zasady pokoju przeprowadzone będą pod dyktando Wilsona i Lloyd George przy pewnych korekturach koniecznych do utrwalenia „Société de Nations” na podstawach równowagi wszechświatowej.

W całej sytuacji dyplomatycznej panuje jednak imbroglia. Trwa zawsze bezradność wobec problemu rosyjskiego, lecz dziś już i ze strony francuskiej zaznacza się rezygnacja z Rosji, a w każdym razie z interwencji siłami alianckimi przeciw bolszewikom. W Izbie Posłów Pichon zmuszony był oświadczyć, że Francja nie myśli o wyprawie wojsk francuskich do Rosji. Stąd wysuwają się tendencje zmierzające do porozumienia się z Ukrainą i do uznania jej niepodległości.

Sytuacja w Niemczech, bolszewizm na Węgrzech wywołują w świecie dyplomatycznym znaczne obawy, osłabiają energię działania silną ręką, co tak jaskrawo zaznaczyło się w stosunku do Gdańska i przejazdu wojsk Hallera. Akcentuje się też skłonność zbliżenia pewnego do Austrii, którą pragnie się ratować od bolszewizmu i od ciężenia ku Niemcom.

Niemniej między zamierzeniami a realizacją w dyplomacji sprzymierzonej tempo ogromnie powolne. Zmusiło to Foch'a do bardzo energicznego wystąpienia na posiedzeniu „Rady Czteru”<sup>10</sup>.

W samej organizacji Konferencji Pokojowej istnieje wielki rozgardiasz, z powodu którego trudno o decyzję w jakichś określonych terminach i gdy uchwały raz już zapadły powracają z niewiadomych niekiedy przyczyn pod ponowne rozważanie lub podlegają rewizji w związku z sytuacją polityczną.

W tych brakach organizacyjnych widoczny też jest wspomniany już brak zdecydowanych wytycznych czy też jednoci wśród sprzymierzonych, nawet w kwestjach najbardziej podstawowych.

---

<sup>10</sup> W połowie marca marszałek Foch przedłożył Radzie Najwyższej plan zbudowania frontu antybolszewickiego, którego elementem miało być wsparcie sił polskich w Galicji Wschodniej, tak aby mogły one odrzucić spod Lwowa siły ukraińskie, utożsamiane przez Focha z bolszewikami. Wsparcie miało polegać na przetrzuceniu 4. Dywizji Piechoty z Odessy oraz wysłaniu jednego pułku Armii Hallera przez Gdańsk. Na posiedzeniu Rady Dziesięciu 19 marca propozycję tę skrytykował Lloyd George. Przyjęto rozwiązanie kompromisowe: Foch miał opracować projekt przewozu polskich wojsk z Francji przez Gdańsk oraz z Odessy przez Rumunię, ale zrezygnowano z planu ataku na siły ukraińskie w Galicji. Tego dnia także Rada Najwyższa zarządziła zawieszenie broni w Galicji, zaś aliancki korpus ekspedycyjny miał udzielić Ukraincom wsparcia w walce z bolszewikami w okolicach Odessy; zob. dok. nr 254.

Nie należy przeto łudzić się, by w poszczególnych zagadnieniach polskich decyzje szybko zapadły.

II. SPRAWA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO (wedle relacji delegata na Kongres Pokojowy i referenta tej sprawy, Dr. Dłuskiego): Szanse Śląska Cieszyńskiego stoją w dalszym ciągu słabo. Wyczuwający zawsze dobre nastroje dyplomatyczne p. Dmowski z pewną skwapliwością oddał bronienie tej sprawy, zdaniem jego bardzo wątpliwej, Doktorowi Dłuskiemu. Czesi silnie oparli w tej kwestji o Francję do ostatnich niemal dni uważali ją za wygraną na gruncie dyplomatycznym i w zeszłym tygodniu w kołach oficjalnych franc. uważano również sprawę Cieszyna za przesądzoną na korzyść Czechów. Popiera ją pod tym względem sam prezydent Clemenceau.

Prezes Dłuski niezwykle energicznie podjął akcję w obronie Cieszyńskiego, odbył szereg konferencji z dyplomatami sprzymierzonymi i w momencie krytycznym, gdy sprawa była bliską decyzji, był z deputacją w Ministerstwie Spr. Zagr. przyjęty przez pod-sekretarza stanu, p. Laroche, u którego w obecności Degrand'a, specjalisty od spraw polskich przedstawił szczegółowo stanowisko polskie. Panowie ci nie taili bynajmniej niekorzystnej sytuacji odnośnie do tej sprawy. W tejez sprawie konferował też dr. Dłuski z członkiem Delegacji Pokojowej, p. Tardieu, jednym z najwplywowszych polityków francuzkich. Postanowionem zostało, że delegaci polscy na kongres będą mieli sposobność bronić ją jeszcze przed czynnikami oficjalnymi, co nie było przewidziane, gdy zadowolniono się jednostronnem przedstawieniem sprawy przez Czechów. Z informacji Dr. Dłuskiego wynika, że stanowisko przychylnie dla Polaków w sprawie Śląskiej zajmują Amerykanie i Włosi, najbardziej zaś przeciwni są jej Francuzi, zainteresowani, zdaje się finansowo, w kolei Bogumin-Koszyce.

Prezes Dłuski przedstawił delegację Spiża i Orawy w kołach oficjalnych, gdzie doznała wszędzie serdecznego przyjęcia, lecz nie otrzymała też żadnych konkretnych przyrzeczeń.

Dopisek Dr. Dłuskiego:

P.S. W konferencji Wasilewskiego z Estończykami, Łotyszami i Litwinami brałem udział również, z jego referatem<sup>11</sup> zgadzam się od A do Z.

K. Dłuski m.p.

4.IV.1919

(W ostatniej chwili Czesi drogą pośrednią manifestują chęć przedyskutowania raz jeszcze sprawy Śląska z Polakami. Moznaby z tego wnosić, że czynią to pod pewną presją kół oficjalnych).

---

<sup>11</sup> Zob. dok. nr 255.

III. UKRAINA. Wobec niepewnych szans uporządkowania Rosji zaznacza się w kołach sprzymierzonych coraz silniejsza skłonność porozumiewania się z Ukrainą. Delegaci ukraińscy liczą, że w niedalekiej przyszłości Ukraina zostanie uznana przez Ententę za państwo. Dążenia ukraińskie popiera Ameryka i Anglja, opornie zachowuje się Francja.

IV. SPRAWA POLSKA w opinii prasy francuzkiej znajduje w całej rozciągłości poparcie za wyjątkiem organów skrajnie lewicowych, krytykujących imperjalistyczne dążenia polskie i atakujących projekty rządu francuzkiego uczynienia z Polski żandarma Wschodu pod wpływem reakcjonisty Dmowskiego. Powszechnym jest przekonanie, że Polska jest jedyną ostoją przed bolszewizmem i że pomoc dotychczas niedostateczna powinna być jej udzielona jaknajspieszniej.

V. LEWICA SPOŁECZNA – w państwach Ententy coraz śmieiej i radykalniej domaga się reform. Kryzys w Anglji jeszcze nie zakończony. Rząd Lloyd Georga na całej linii ustąpić musiał w kwestji robotniczej przed żądaniem t.zw. trójprzymierza, t.z. górników, kolejarzy i robotników transportowych. W łonie partji socjalistycznej francuzkiej dokonuje się coraz silniejsza konsolidacja na gruncie wspólnego radykalnego programu. Znamienne są uchwały Komisji partji socjalistycznej: przytaczamy je w kulminacyjnym punkcie:

Partja socjalistyczna nie identyfikuje rewolucji z gwałtem. Gorąco pragnie, by zwycięstwo jej dokonało się w spokoju i zapomocą metodycznej organizacji. Proletariat jednak nie może wyrzec się żadnego z środków walki w dążeniu do zdobycia władzy politycznej i forma jego ewolucji zależeć będzie ostatecznie od okoliczności, a mianowicie od rodzaju oporu, który zostanie przeciwstawiony jego dążeniom do wyzwolenia.

Partja socjalistyczna jest przekonana, że rewolucja socjalna będzie miała powodzenie naówczas, gdy dokona się w prawdziwej godzinie. Lecz zarówno nie będąc panią formy jej, nie jest panią chwili jej wybuchu.

Partja socjalistyczna nie cofnie się przed żadną chwilą rewolucji narzuconą jej przez błędy burżuazji.

W jakiegokolwiek formie dokona się rewolucja po wzięciu władzy przez proletariat, nastąpi, bez wszelkiej wątpliwości, okres jego dyktatury.

Na tle ruchów socjalnych na zachodzie b. blado występuje radykalizm naszych organów społecznych, traktowany przez socjalistów zachodnich pobłażliwie jako b. prawicowy.

VI. Z ogólnych przejawów sytuacji dyplomatycznej i prądów ideowych, jakie wybijają się na powierzchnię opinji politycznej zachodu, jest rzeczą niemal pewną, że pokój w konkluzjach swych odpowiadać będzie wytycznym Wilsona. Pod tym kątem widzianej sytuacji śmiesznie przedstawia się karta przyszłej

Polski, zakreślona grubą ręką p. Dmowskiego. Niezbędnym jest, by ekspansji polskiej na wschód towarzyszył idealniejszy program: program federalizmu, bez którego wszystkie nasze domyślne konkrety staną się nie do urzeczywistnienia i postawią nas w świetle niepochlebnym.

Uchwała Sejmu w sprawie Litwy wydaje się być pierwszym pomyslniejszym w tej mierze objawem<sup>12</sup>.

W. Baranowski m.p.

AAN, *Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich*, 2

## 258

### *5 kwietnia, sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową*

Paryż, dn. 5 kwietnia, 1919 r.

#### RAPORT Nr. 6

##### I. Prace Delegacji Polskiej

###### I. Narada.

Od daty ostatniego raportu odbyły się zebrania Narady – 20 lutego, 10 marca, 29 marca, 1 i 3 kwietnia (aneksy 1–5<sup>13</sup>).

###### II. Komisji.

Załączam przy niniejszym spis członków Komisji wewnętrznych przy Delegacji polskiej.

###### III. Biura.

Delegacja polska mieści się w całości w Hotelu des Champs-Élysées, 3, 5, rue Balzac. Znajduje się tam Sekretariat Jeneralny Delegacji, Biuro

<sup>12</sup> Mowa o uchwale Sejmu przyjętej 4 kwietnia na 25. posiedzeniu, wzywającej Naczelne Dowództwo do „jaknajśpieszniejszego wyzwolenia z pod najazdu bolszewickiego oraz trwałego zjednoczenia z Rzeczpospolitą Polską północno-wschodnich dzielnic Polski z ich stolicą – Wilnem”; *Stenogram 25. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego*; <https://bs.sejm.gov.pl>.

<sup>13</sup> Aneksów 1–5 i załączników brak.

Ekonomiczne oraz Delegacja Ekonomiczna. Zjednoczenie wszystkich biur ułatwia pracę Delegacji.

#### IV. Wydawnictwa.

Po dzień dzisiejszy ukazały się następujące memorjały Delegacji polskiej:

„Memoire sur la Situation Economique de la Pologne Unifiée” (po francusku i po angielsku);

„Silésie de Cieszyn”;

„La question de la Silésie de Cieszyn”;

„Les protestants polonais et la question des frontières occidentales de la Pologne”;

„La Haute Silésie”;

„L'industrie du Pétrole en Galicie”;

„Gdańsk”;

„Dantzig”;

„Mémoire concernant la délimitation des frontières entre les Etats Polonais et Tchéco-Slovaque en Silésie de Cieszyn, Orawa et Spisz”;

„Questions relatives aux territoires polonais sous la domination prussienne”.

#### II. Prace Konferencji

##### I. Komisja.

Delegacja polska była reprezentowana we wszystkich Komisjach, jak widać z załączonej listy (aneks<sup>14</sup>). Z pośród 7 Komisji działających przy konferencji

<sup>14</sup> „Przedstawiciele w Komisjach: Ligi Narodów: Roman Dmowski. Odpowiedzialności: Konstanty Skirmunt, Leon Łubieński. Odszkodowań: Zygmunt Chamiec, Kazimierz Olszowski, Roman Rybarski. Prawodawstwa Pracy: Stanisław Patek, Jan Żółtowski. Portów i Dróg: Kazimierz Kasperski. Finansowej: Zygmunt Chamiec. Ekonomicznej: Władysław Grabski, Jan Rozwadowski. I Sekcja: Józef Buzek. I Podkomisja: Tennebaum, Benis, Rybarski, Lewakowski. II Podkomisja: Kasperski, Kociatkiewicz. III Podkomisja: Patek. II Sekcja: Patek. I Podkomisja: Górski, Rybiński. II Podkomisja i III Podkomisja: Olszowski, Benis, Wertheim, Hebdzyński, Lutostański. Sekcja III: Winiarski, Buzek, Rozwadowski. IV Sekcja: Tennenbaum, Benis, Zaleski, Bujak, Buzek, Kasperski. Komisje Wewnętrzne [delegacji polskiej]: KOMISJA ODSZKODOWAŃ: Chamiec, Olszowski, Wierzbicki, Natanson, Poznański, Doerman, Chrzanowski, Laurysiewicz, Ostroróg, Markowski. KOMISJA ODPOWIEDZIALNOŚCI: Skirmunt, Łubieński, Olszowski, Pruszyński, Bartoszewicz, Tetmajer, Rybiński. KOMISJA MIĘDZYNARODOWEGO PRAWODAWSTWA PRACY: Żółtowski, Sujkowski, Rybiński, Natanson, Szczepański, Buzek, Patek. KOMISJA PORTÓW, KANAŁÓW i KOLEJI: Natanson, Kasperski, Wierzbicki, Kutrzeba, Bujak, Romer, Buzek, Sokolnicki, Szczeniowski. KOMISJA



dwie – Ligi Narodów i międzynarodowego prawodawstwa pracy – już ukończyły swe prace. Komisja Ligi Narodów ma niebawem przyjąć statut Ligi w ostatnim czytaniu.

Wnioski uchwalone przez Komisję międzynarodowego prawodawstwa pracy załączam.

Załączam sprawozdanie z Komisji odpowiedzialności i ekonomicznej.

Projekt budżetu miesięcznego Delegacji Polskiej  
na kwartał pierwszy roku 1919

I. a. Mieszkanie, światło, opał, telefon, asekuracja		15.000 fr.
II. b. Służba		4.000 fr.
Sekretariat, pensje		
2 Sekretarzy	8.000 fr.	
Szef biura	2.000 fr.	
Archiwariusz	1.200 fr.	
skarbnik i zarządzający mieszkaniem	1.000 fr.	
Ekspedytor	700 fr.	
8 maszynistek	4.000 fr.	
	16.900 fr.	16.900 fr.
III. 4 referentów politycznych		7.000 fr.
IV. 3 tłumaczy		2.100 fr.
V. referent ekonomiczny		3.000 fr.
sekretarka referenta		500 fr.
VI. kartograf i pełnomocnik		2.500 fr.

EKONOMICZNA: Rozwadowski, Buzek, Tennenbaum, Benis, Rybarski, Kasperski, Patek, Górski, Olszowski, Winiarski, Zaleski Stefan, Rose, Laurysiewicz, Natanson Edward, Żółtowski Jan, Wertheim, Grabianowski, Mainka, Szczeniowski, Wierzbicki (prezes), Grabski Władysław. KOMISJE WYDZIAŁU POLITYCZNEGO. KOMISJA ZABORU PRUSKIEGO: Żółtowski (przewodniczący) Buzek, Seyda, Bujak, Nitsch, Zaleski Stefan, Szczepański, Rydlewski, Mainka, Grabski Władysław, Marchlewski, Potocki hr. O., Rymer. KOMISJA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO: Szura, przewodniczący, Buzek, Bujak, Nitsch, Romer, Dłuski. KOMISJA DO SPRAW GALICJI: Romer, przewodniczący, Rozwadowski, Bujak, Czekanowski, Kutrzeba, Tetmajer, Rey, Nitsch, Wasilewski, Wierzbicki, Lubomirski Andrzej, Benis, Stroński. KOMISJA KRESÓW WSCHODNICH: Bartoszewicz, przewodniczący. PODKOMISJA LITWY I BIAŁO RUSI: Łubieński, przewodniczący, Puttkamer, Zawadzki, Krzyżanowski, Rybiński, Kutrzeba, Czekanowski, Nitsch, Halecki. PODKOMISJA RUSI: Bartoszewicz, przewodniczący, Pułaski, Potocki Józef, Halecki, Czekanowski, Nitsch; AAN, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, 1.

VII. automobil i reprezentacja		500 fr.
VIII. kancelarja i ekspedycja		2.000 fr.
IX. wydawnictwa		3.000 fr.
X. nieprzewidziane		4.000 fr.
	Razem	65.000 fr.

*AAN, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, 1*

## 259

*5 kwietnia, telegram tymczasowego przedstawiciela KNP  
w Stanach Zjednoczonych do Komitetu  
o amerykańskiej pomocy finansowej*

TELEGRAMS FROM MR. SMULSKI  
TO POLISH NATIONAL COMMITTEE

Washington, 5 Avril 1919

April Fifth United States War Finance Corporation official body created by Government to facilitate credit in United States for European countries advises its willingness to discuss establishment for credits for sale of goods to Polish situation favorable immediate preliminary action. stop Important that financial agent representing Polish Government be sent or someone here furnished with credentials as fiscal representative for purpose of conducting negotiation. stop Cable authority Davie State Department and mail duplicate.

(Signed) Smulski

*AAN, KNP, 27*

## 260

*[przed 6 kwietnia], notatka przewodniczącego  
Delegacji Ekonomicznej dla ministra przemysłu i handlu  
o organizacji przedstawicielstw gospodarczych za granicą*

DO PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

W sprawie zorganizowania placówek gospodarczych polskich za granicą.

Sprawa zorganizowania placówek gospodarczych polskich za granicą jest sprawą bardzo ważną wogóle. Wobec zaś odbudowy gospodarczej kraju za pośrednictwem rządów i grup przemysłowych i handlowych państw Ententy i Ameryki – zupełnie pierwszorzędnego znaczenia.

Akcja cała musi być kierowana bezpośrednio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przez przedstawicielstwo swoje za granicą powinno zapewnić tylko z jednej strony pomoc, z drugiej strony kontrolę polityczną.

Wyjechałem do Paryża jako przewodniczący Polskiej Delegacji Gospodarczej powołanej z łona instytucji społeczno-gospodarczych kraju. Przez rząd ówczesny delegacja ta została uznana za miarodajną do reprezentowania interesów gospodarczych polskich. Komitet Narodowy w Paryżu, do składu którego zostałem powołany, przekazał ze swej strony naszej delegacji wszystkie sprawy gospodarcze kraju załatwiane na terenie państw Ententy i Ameryki.

Reprezentant Komitetu Narodowego w Londynie hr. Sobański zwrócił się do mnie, aby objąć z Paryża kierownictwo placówki ekonomicznej Londyńskiej, pozostawiając sobie tylko polityczną opiekę nad placówką.

Nominacja rządu polskiego z dnia 27 Stycznia r.b., którą zostałem zaszczycony do reprezentowania i obrony spraw przemysłowych i handlowych przy delegatach Rządu Polskiego na kongresie pokojowym, ustaliła moje stanowisko.

Praca moja jednak przezemnie w dalszym ciągu prowadzona być może tylko w składzie polskiej Delegacji Gospodarczej, w której biorą udział reprezentanci instytucji społeczno-ekonomicznych kraju i w której są reprezentanci Towarzystwa Przemysłowców. Wobec niezmiernej odpowiedzialności za przedsiębrane sprawy wymagające dużego doświadczenia, nietylko administracyjnego i ekonomicznego, ale i ściśle finansowego, handlowego i przemysłowego. Polska zaś delegacja gospodarcza podlega dyrektywie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Tego rodzaju organizacja przeprowadzona już została w życie w Paryżu i Londynie i uznana w praktyce przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak to widać z przekazania mi przez to Ministerstwo (odezwa Ministerstwa z dnia

21/II 19 N. K-692/19) do dyspozycji p. Dezyderego Sączewskiego, delegowanego przez Ministerstwo do Londynu w sprawach handlowych.

Należałoby jednak sprawy te ostatecznie ustalić w ten sposób, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu organizuje placówki gospodarcze za granicą i bezpośrednio kieruje nimi. Placówki te są organizowane przy ambasadach i reprezentacjach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i podlegają ogólnej kontroli i dyrektywie politycznej odnośnych ambasadorów i reprezentantów.

Stwierdzam, że życie potwierdziło celowość tego rodzaju organizacji w dwóch najważniejszych ośrodkach w Paryżu i Londynie.

Proszę więc Pana Ministra o przeprowadzenie odnośnej uchwały Gabinetu Ministrów, jeżeli zasada ta zostanie podzielona przez Niego i o odnośną dyrektywę dla mnie.

AAN, KNP, 1611

## 261

*[po 6 kwietnia], raport przedstawiciela rządu w Kijowie (z Odessy)  
dla MSZ o rozmowach z Ukraińcami  
i propozycji sojuszu wojskowego z URL*

Odesa 3 kwietnia 1919 r.

Poufne

Do Ministerstwa Spraw Zewnętrznych  
(Wydział Polityczny)  
w Warszawie

Dziś w nocy nadszedł rozkaz Naczelnego Dowództwa Francuskiego na Wschodzie opuszczenia przez wojska koalicyjne Odessy. Powody, jak mnie w Sztapie Gen. d'Anselme'a zapewniono, są natury czysto strategicznej. Po opuszczeniu przez „armję ochotniczą” rosyjską ochotniczą Oczakowa (co stało się przed tygodniem), oddziały tej „armji”, znajdujące się od Wschodu na obu skrzydłach frontu odeskiego, cofnęły się panicznie przy pierwszym śmielszym natarciu bolszewickim (onegdaj), co zniewoliło centrum greckie do odwrotu

wśród najnieprzyjaźniejszych okoliczności<sup>15</sup>, i co uczyniło dalszą obronę „placdarmu” odeskiego bezcelowem. Na raport gen. d’Anselme’a telegraficzny o tem, co zaszło, gen. Franchet d’Esperey odpowiedział wspomnianym na początku rozkazem. Znowu przeto, w warunkach nader uciążliwych, Poselstwo nagle zmieniać musi miejsce pobytu. Na dobitkę nadszedł telegram z Bukaresztu, zawiadamiający odwołaną misję wojskową gen. Ostapowicza, że komunikacja pomiędzy Bukaresztem a Budapesztem i Wiedniem jest w tej chwili przerwana. Wyruszą w każdym razie z całym składem Poselstwa do Bukaresztu, gdzie oczekiwać będą wskazówek i rozkazów Ministerstwa.

Panika tworzy najnieprawdopodobniejsze pogłoski, giełda szerzy wiadomości, że opuszczenie Odesy stoi w związku z przesileniem gabinetowem we Francji, że p. Clémenceau podał się do dymisji (według innej wersji, został nawet zamordowany), że Francja usuwa się od wszelkiej akcji czynnej w Rosji i na Wschodzie europejskim. Sfery bankowe izraelskie opowiadają, że wszystko to sprawił w Paryżu b. konsul francuski p. Hennaut i że kto wie, co dalej będzie. Rosjanie, choć stało się to skutkiem niezdarności „armji ohotnicznej” (zdemoralizowana pod wielu względami i nie mająca wartości bojowej garstka), narzekają na niezdarność dowództwa francuskiego. W ciągu ostatnich dwóch tygodni byli nieco przycichli, jakkolwiek poufnie w dalszym ciągu nawiązywali jakieś bliżej mi nieznanne stosunki z Berlinem i mieli w dniach najbliższych wyprawić tam nową delegację z p. Jerszowym i kilku innymi jeszcze podobno nie oznaczonymi ostatecznie osobami na czele. Jednocześnie do Anglii i Ameryki wyrusza inna misja wszechrosyjska, której przewodzić ma archidiecepikon Platon, znany bliżej biskupom kościoła anglikańskiego z czasów ich bytności przed wojną w Petersburgu, gdzie wówczas o unji prawosławia z anglikanizmem rozprawiano.

Na dni kilka przed wyjazdem z Odesy odbyła się nowa konferencja z Ukraińcami. Przybył do Odesy z Kaukazu p. Borys Kurdynowski, b. oficer pułku Przeobrażeńskiego gwardji, ziemianin gub. Mohylowskiej, ożeniony z panną Rodzianko, krewną b. Prezesa Dumy Rosyjskiej, ziemianką Połtawszczyzny. Oboje fanatyczni wyznawcy idei ukraińskiej. Przywiózł ze sobą p. K. dokumenty świadczące, że rząd adm. Kołczaka w Omsku samoistność Ukrainy uznaje i że przedstawicielstwa angielskie przy tem rządzie i na Kaukazie również na tę samoistność się godzą. Wywołało to wszystko w kołach ukraińskich Odesy wielkie wrażenie, p. Kurdynowski zaś oświadczył im, że inaczej jak w <sup>d</sup>godzie, przymierzu i nawet unji z Polską Ukraina istnieć nie może<sup>d</sup>. Los zdarzył, że szukając przedstawicielstwa Polski na Ukrainie p. K. otrzymał od kogoś wskazówkę, że jest niem misja gen. Ostapowicza. Udał się tedy do generała, który

<sup>15</sup> Mowa o greckim korpusie ekspedycyjnym, który wraz z siłami francuskimi, polską 4. Dywizją Piechoty oraz ochotnikami rosyjskimi uczestniczył w antybolszewickiej interwencji Ententy i w walkach na Krymie wokół Chersonia i Odessy.

lojalnie mnie o wszystkim zawiadomił, prosząc by mógł być obecny na projektowanej konferencji. Zgodziłem się na to, misja bowiem nie była jeszcze odwołaną, obecność zaś gen. Ostapowicza, jako przedstawiciela Sztabu Gen. W.P., nie zdawała mi się szkodzić rozprawom. Gen. zresztą nie brał w nich czynnego udziału, od czasu tylko do czasu wtrącał jakieś zdanie, odbiegające od tematu, gdy ten wydawał mu się drażliwym.

Konferencja odbyła się w mieszkaniu p. Baczyńskiego. Oprócz niego wzięli w niej udział wspomniany p. Kurdynowski, p. Korostowец, p. Szemet, i paru wice-ministrów bawiących w Odesie. Nie mówiono już o Lwowie ani o jakichś żądaniach szerszych w Galicji wschodniej. <sup>d</sup>P. Baczyński zapytał, czy rząd polski zgodził był się zawrzeć z Ukrainą przymierze militarne i celne na dłuższą metę<sup>d</sup>. Odpowiedziałem, że tego nie wiem, ale że pierwszym warunkiem jakichkolwiek bądź rokowań naszego rządu z Ukrainą jest zaprzestanie walki zbrojnej w Galicji i skierowanie armji przeciwko bolszewickiemu wschodowi. Na to p. Korostowец zauważył, że to warunek do przyjęcia, że bez tego oczywiście przymierze byłoby niemożliwym, ponieważ w ogólności chodzi o przeciwstawienie się Rosji i o skierowanie ostrza przymierza przeciwko niej. Tu uczyniłem zastrzeżenie stanowcze zaznaczając, że tak jest skoro chodzi o walkę z Rosją bolszewicką, ale że odrzucam myśl o zawarciu przymierza skierowanego przeciwko Rosji w ogólności, z którą żyć pragniemy w najlepszych stosunkach sąsiedzkich.

P. Baczyński wówczas powiedział, że do jakiegoś układu z Polską dojść musi i że Ukraina ponieść jest gotowa największe ofiary, ażeby jej przedstawiciele mogli stanąć obok Polski wobec areopagu paryskiego i uświadczyc mu: oto zawarliśmy ugodę i żądamy tylko jej sankcji. Odpowiedziałem, że także pragnąłbym tego, ale że dziś trudno wróżyć, by coś podobnego mogło dojść do skutku.

Na to p. Baczyński: „jesteśmy nad brzegiem przepaści, w którą stoczyć się możemy. Gdy człowiek tonie, a ktoś pomocną wyciągnie doń rękę, to niezależnie od tego, co się stanie, tonący czy jego dzieci nie zapomną nigdy o życzliwym ratunku. Podajcie nam dziś rękę...”

Trudno – odrzekłem – ratować kogoś, kto nie bacząc na otaczające go niebezpieczeństwa godzi z bronią w rękę na tego, kto ratować go może pragnąłby, ale sam musi przed napaścią ginącego się bronić. Jeszcze raz powtarzam: cofnijcie z pod Lwowa, a wtedy możemy rokować.

Poparł mnie gorąco p. Kurdynowski, poczem rozstaliśmy się.

Dalszy ciąg rozmowy odbył się kilka dni później, 6-go kwietnia wieczorem w hotelu w Akkermanie, gdzie zastałem ministra spr. zewn. p. Maciejewicza, oraz pp. Kurdynowskiego, Baczyńskiego i jeszcze jednego z wice-ministrów, którego nazwisko wypadło mi z pamięci. Tu ukraińcy oświadczyli się wyraźnie za unją z Polską, zaś pp. Maciejewicz i Baczyński zaznaczyli, że jadą na Jassy

i Czerniowce do Stanisławowa, by haliczan przekonać, że dalsze walki o Lwów są zgubą dla Ukrainy. Obaj mi powiedzieli, że wyrzekają się stanowczo wszelkiej myśli o walce z Polską, że proszą o zabranie ze sobą do Warszawy p. Kurdynowskiego i jego towarzysza (ten zresztą, jak się pokazało później, nie zdążył opuścić Odesy), którym dają pełnomocnictwo podpisania aktów przedwstępnych, że wyślą ze Stanisławowa jeszcze jednego haliczanina odpowiedniego. Opowiedzieli mi potem, jak to było za czasów p. Czechiwskiego z wysłaniem do Warszawy najprzód poselstwa p. Karpińskiego, później misji pokojowej pp. Stebnickiego, Karpińskiego i Prokopowicza.

Cztery próby udaremnili haliczanie, Wityk, Staruch i wodzowie „siczowych strilców”<sup>16</sup>, posuwając się aż do pogroźek zbrojnym „pronunciamiento”. Wypadło ustąpić. Dziś wszakże czasy się zmieniły, i nastrój wśród haliczan zapanować miał rozczarowania i przygnębienia.

Spodziewam się zabrać ze sobą p. Kurdynowskiego, zastrzegając się, że o dalszych losach jego misji stanowić będzie Rząd Polski o przebiegu moich rozmów powiadomiony<sup>17</sup>.

Powiedzieli mi jeszcze pp. Maciejewicz i Baczyński, że zamierzają wejść także w ugodę z Rumunją. Od p. Kurdynowskiego dowiedziałem się w drodze, że dotychczasowy przedstawiciel Ukrainy w Bukareszcie, p. Hasenko, został odwołanym (osobistość podobno awanturicza o żadnej wartości moralnej) i że jego następcą będzie p. Korostowec.

Dowiedziałem się także, że naczelne dowództwo francuskie na Wschodzie (może z rozkazu lub w każdym razie za wiedzą rządu paryskiego) zamianowało przy Dyrektorjacie ukraińskim swego Chargé d’Affaires w osobie osławionego p. Cerkala Darrasa (o którym w raportach z Kijowa wspomniałem) i misję wojskową z pułk. Freydenbergiem (b. szefem sztabu gen. d’Anselme’a) na czele. Świadczą te fakty bądźco bądź o jakichś układach zakończonych, o których dotąd to wiem tylko, że ustalają wpływy ekonomiczne francuskie na Ukrainie, oddają wojska Dyrektorjatu pod komendę francuską i obiecują szereg koncesji kapitałowi francuskiemu oraz przejęcia poważnej części długu rosyjskiego na rachunek Ukrainy.

Nic o tem wszystkim nie wie ani sekretarz tutejszego Poselstwa Polskiego p. Gwiazdoski, ani przedstawiciel Komitetu Paryskiego p. Koźmiński, którego pełnomocnictwa datują z dnia 16 stycznia r.b.

Ostatni był zdumionym, gdy mu wiadomość o nominacji p. Cerkala dałem.

<sup>16</sup> Ukraińskie ochotnicze formacje wojskowe istniejące w latach 1917–1919.

<sup>17</sup> 30 kwietnia raport został przesłany do przedstawicielstwa w Paryżu z adnotacją wiceministra Wróblewskiego: „[...] p. Kutyłowski został dn. 1 kwietnia b.r. odwołany z Odesy i nie posiadał pełnomocnictw do prowadzenia rokowań z Ukraińcami”; AAN, KNP, 85.

Zdumiony byłem dalej na wiadomość udzieloną mi przez p. Koźmińskiego o bezczelnym donosie, który tu na mnie u rządu rumuńskiego i dowództwa francuskiego zrobiono. Donos opiewa, że widziałem się z p. Hasenko i zawiera treść prowadzonej rzekomo z nim antysemskiej rozmowy. Oświadczyłem p. Koźmińskiemu, że nie wiem nawet, jak ten Hasenko wygląda, nigdy bowiem w życiu go nie widziałem. Prosiłem p. K. ażeby, skoro jest w tak zażyłych z francuzami stosunkach, że aż mu Bureau des renseignements<sup>18</sup> takie dokumenciki pokazuje, zechciał niezwłocznie fakt zmyślony sprostować. Obiecał, że to uczyni z całą gotowością i chęcią.

AAN, KNP, 85

## 262

*8 kwietnia, list sekretarza przedstawicielstwa KNP w Londynie do kierownika przedstawicielstwa (do Paryża) w sprawach bieżących*

8 kwietnia 1919

Poufne

JWielmożny Pan Władysław Hrabia Sobański,  
Przedstawiciel K.N.P. w Londynie,  
Hotel Ritz, Paryż

Szanowny Panie Hrabio,

1. W załączeniu przesyłam anons<sup>19</sup>, który się pojawił w tutejszych gazetach, zawiadamiający o meeting'u żydowskim, mającym się odbyć w środę pod przewodnictwem Lorda Parmoor'a. Izrael Cohen, znany ze swych korespondencji antypolskich z Warszawy (w Times'ie), ma zdać raport z pogromów w Polsce. Jesteśmy tą sprawą mocno poruszeni, gdyż atak żydowski na terenie angielskim w obecnej chwili może mieć poważniejsze i głębsze znaczenie. Robimy starania u grupy żydów polskich, mogącej wystawić swego mówcę i tym sposobem spowodować rozdzielenie na meeting'u. Dowiedziawszy się pokątnie, że komisya angielska, która badała w Polsce sprawę pogromów, podobno już przesłała swój raport do Foreign Office, udałem się do Gregorego mając nadzieję, że można by, gdyby raport był dla nas pomyślny, uzyskać zezwolenie Foreign Office na

<sup>18</sup> Francuski wywiad.

<sup>19</sup> Załączników brak.



umieszczenie w gazetach w środę rano krótkiego streszczenia danego raportu, co by meeting wieczorny sparaliżowało. Gregory oświadczył mi, iż podobnego raportu Foreign Office jeszcze nie posiada, ale że prawdopodobnie misya angielska w Paryżu, która powróciła z Polski z Howard'em na czele, posiada pewne materiały, mogące być ewentualnie później opublikowane. Gregory nie przywiązuje do meeting'u tego wielkiej wagi, sądząc, że osoby kompetentne wiedzą, czego się trzymać.

2. W „THE BOARD OF TRADE JOURNAL” z 3 kwietnia 1919, który załączam, zostało opublikowane rozporządzenie Treasury zezwalające na otwarcie stosunków handlowych i finansowych między Polską rosyjską a Anglią. Poruszyłem tę sprawę u Gregorego, twierdząc, że pojęcie RUSSIAN POLAND jest nieuzasadnionem, primo: z punktu widzenia formalnego, po uznaniu Państwa Polskiego przez Anglię, składającego się z wszystkich trzech zaborów, rządzonego przez gabinet trójdzielnicowy, odpowiedzialny przed sejmem ustawodawczym, w skład którego wchodzi posłowie ze wszystkich dzielnic Polski, secundo: ze względu na nasze interesy ekonomiczne, gdyż w myśl danego paragrafu 41 DD, operacje finansowe między Anglią a Wielkopolską i Galicyą byłyby wzbronione. Gregory ma w tej sprawie Treasury interpelować i postarać się o zmianę wyrażenia Russian Poland na POLAND.

3. W Konstantynopolu zawiązał się Komitet Polski, w którego skład wchodzi pp. Porai-Hlebowski, prezes, oraz Semerau, Kruk, Michałek, Midesco, Kwasiński i Ziółkowski<sup>20</sup>. Komitet ten zwrócił się do tamtejszego posła angielskiego z prośbą o uznanie, chcąc roztoczyć opiekę nad Polakami w Turcyi. Foreign Office prosi o informacje w tym względzie.

4. Treść telegramu od p. Wielowieyskiego – kopię załączam – zakomunikowałem p. Garszyńskiemu, który uczyni odpowiednie kroki w celu uzyskania odpowiednich informacji i zdania sobie sprawy, w jaki sposób można by się zająć repatryacją poddanych austriackich narodowości polskiej, ewentualnie, jaki kredyt był by na to potrzebny. O rezultacie nie omieszka Hrabiego natychmiast zawiadomić.

Łączę wyrazy szacunku i poważania,

*J. Lipski*<sup>f</sup>  
Sekretarz

P.S. W tej chwili otrzymujemy telefon od Hrabiego następującej treści:

„Please counter-act Wednesday Queen's Hall meeting by means of Foster”.

<sup>20</sup> Prawdopodobnie lokalna inicjatywa niesienia pomocy Polakom przebywającym w Konstantynopolu. Nie uzyskała akceptacji KNP i MSZ.

Już kilka dni temu zwróciliśmy się do Foster'a w tej sprawie. Niema go niestety w Londynie, zresztą jak się dowiadujemy wpuszczają żydy tylko swoich znajomych na salę za biletami, wobec czego nie byłoby szans, żeby się tam dostał.

*†J. Lipski<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 35

## 263

### *8 kwietnia, pismo MSZ do premiera (do Paryża) w sprawie Armii Hallera oraz możliwości wybuchu powstania na Górnym Śląsku*

Wiadomość, podana przez Biuro Wolffa, że marszałek Foch uległ w Spaa naleganiom delegacji niemieckiej i przyjął do wiadomości propozycję przewozu armii jen. Hallera via Szczecin, Królewiec lub też drogą lądową, wywarła na opinię publiczną w Polsce wrażenie niekorzystne i dla prestige'u Entente'y nader ujemne<sup>21</sup>. Wynik rokowań uważa się ogólnie za porażkę Entente'y. Elementa nieprzychylnie jej korzystają z tego, by przypominać uprzednie niepowodzenie Noulensa w Poznaniu i wskazywać na siłę Niemców, niedocenioną rzekomo przez rząd obecny. Zniecierpliwienie wywołane ciągłymi zwłokami w wysłaniu wojsk jen. Hallera wzmaga się. Już nie tylko ze względu na sytuację wojskową, ale i z uwagi na usposobienie ogółu dążyć by należało, aby wyjazd ten nastąpił jak najszybciej.

Równocześnie budzi najwyższe zaniepokojenie rzekomy ustęp układu w Spaa, mówiący o wyłącznym użyciu wojsk jen. Hallera dla „utrzymania porządku wewnętrznego”. Klauzula taka, krępująca Nacz. Dowództwo w akcji na froncie, ograniczałaby w przyszłości działalność wojsk tych do roli milicji a stanowi dziś już moment redukujący znacznie pokładane w nich nadzieje.

<sup>21</sup> Rząd niemiecki obawiał się, że obecność Armii Hallera w Gdańsku (zob. przyp. 18 do dok. nr 177) może przesądzić decyzje konferencji pokojowej w sprawie przynależności państwowej miasta i domagał się, aby kwestia ta była omawiana wyłącznie na forum Stałej Komisji Rozejmowej w Spa. 4 kwietnia podpisano porozumienie między Fochem i Erzbergerem, przewidujące transport Armii nie przez Gdańsk, ale trasą przez Szczecin–Krzyż–Poznań oraz drogą lądową przez Koblencję–Lipsk–Kalisz. Ostatecznie skorzystano tylko z drugiego wariantu. Strona niemiecka gwarantowała bezpieczeństwo transportów.

Specjalnie trudną i skomplikowaną staje się wobec rezultatu obrad w Spaa sprawa Górnego Śląska. Według relacji otrzymywanych stamtąd wzrasta napięcie sytuacji zwłaszcza w obwodzie przemysłowym z dnia na dzień. Zarówno agitacja bolszewicka Spartakusowców jak i nadużycia władz rządowych wzmagają się stale. Ewentualność szybkiego zawarcia pokoju na sytuację nie wpływa, gdyż wojska stacjonowane na Śląsku i tak dzielnicy tej nie opuszczą bez walki, albo co gorsza jeszcze oddadzą ją przedtem Spartakusowcom na pastwę. Przywódcy polscy widzą więc jedyny ratunek w samoobronie zbrojnej, jako ostateczną datę wybuchu – zdaniem ich nieuniknionego – oznaczali do tychczas połowę kwietnia.

Wszystkie poczynione w tym względzie przygotowania opierały się jednakowoż na przypuszczeniu, że transport wojsk jen. Hallera odbędzie się via Gdańsk, czyli przejazd ich przez terytorjum Państwa niemieckiego odbędzie się na linii najkrótszej, przecinającej do tego okolice przeważnie polskie, a więc niesposobne do kontrakcji wojskowej ze strony Niemiec. Proponowany przez Niemców transport drogą lądową lub nawet via Szczecin skazuje wojsko polskie na długą jazdę przez kraj nieprzyjacielski i naraża je tem samem na ewentualność zupełnej izolacji w razie działań wojennych na froncie polsko-niemieckim.

Uwzględniając ten stan rzeczy postanowiło M.S.Z. w porozumieniu z Sztabem Generalnym W.P. działać w dalszym ciągu na zwłokę i hamować o ile możności wybuch powstania na Śląsku. Nie można jednak zaprzeczyć, iż zwłoka odbije się fatalnie zarówno na sytuacji ekonomicznej Śląska, skąd Niemcy wywożą na gwałt wszystkie zasoby, jak i na usposobieniu ludności, narażonej na dalszą agitację bolszewicką w czasie, gdy ze strony urzędowej polskiej tłumi się systematycznie jej zapal patrijotyczny. Nie jest przytem wykluczonym, że wszelkie nawoływania do cierpliwości i spokoju nie ostoją się wobec żywiołowych odruchów mas śląskich.

O ile więc przysłanie armji jen. Hallera nie nastąpi w czasie najbliższym, liczyć się należy z możliwością, że powstanie na Śląsku wyjazd jej uprzedzi albo czasowo z nim się zbiegnie. W takim razie byłaby – przypuszczając zupełnie zaniechanie drogi na Gdańsk – droga morska via Szczecin lub Królewiec o tyle korzystniejsza od drogi lądowej, iż przejazd przez terytorjum niemieckie trwałby krócej.

Transport wojsk polskich via Gdańsk byłby miał jeszcze i tę dobrą stronę, że stanowiłby równocześnie pewną rękojmię ciągłości dostaw żywnościowych do Polski. Z chwilą faktycznego przyłączenia Śląska do Polski stanie się kwestja aprowizacji ważniejszą niż kiedykolwiek, robotnik śląski jest głodny i spodziewa się, że Polska głód jego zaspokoi. Dezyluzja na tem polu mogłaby być niebezpieczna. Trudno zaś przypuszczać, by Niemcy mając linję Gdańsk–Toruń i Gdańsk–Mława w wyłącznym i bezsprzecznym posiadaniu, nie skorzystali

z walk na Śląsku, by pod pozorem zerwania rozejmu przemocą wstrzymać ruch przewozowy do Polski.

Niebezpieczeństwom powyżej naszkicowanym zapobiedzby mogła tylko energiczna presja ze strony Entente'y oparta na zrozumieniu, iż powstanie śląskie, jako odruch naturalny i samorzutny ludności miejscowej przeciw bolszewizmowi z jednej a uciskowi narodowemu z drugiej strony, państwa polskiego bezpośrednio nie angażuje, rozejmu nie łamie i Niemiec z zobowiązań przejętych w Spaa nie zwalnia. Starania M.S.Z. idą w kierunku, aby zarządzenia wojskowe Sztabu Generalnego W.P. i Naczelnego Dowództwa w Wielkopolsce w niczem takiemu stawieniu sprawy powstania śląskiego na forum międzynarodowym nie przeszkadzały.

Warszawa, dn. 8 kwietnia 1919 r.

*AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 905 (druk: Sprawy polskie II, cz. I, dok. nr 11; Archiwum polityczne IJP, dok. nr 68)*

## 264

*10 kwietnia, telegram dowódcy oddziałów oraz szefa Misji Wojskowej na Syberii do naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji o sytuacji wojsk polskich w Rosji*

Do Generała Hallera  
Kopja do Polskiego Komitetu Narodowego  
Paryż

Stan Wojsk Polskich na Syberji jest następujący: Oficerów 705, doktorów 30, urzędników wojskowych 34, ludzi 9666, w tej liczbie kompanja robocza 250, inwalidów 412. Piechota oficerów 353, ludzi 6453, artyleria oficerów 60, ludzi 499. Kawalerja oficerów 32, ludzi 502. Inżynierja oficerów 20, ludzi 384. Sztab Dowództwa – Sztab Dywizji – Wydział Mobilizacyjny z punktami zbornymi – Szkoła Oficerska razem oficerów 303, ludzi 1578. Pierwszy pułk, jedna baterja artylerji, szwadron kawalerji walczyli na froncie w listopadzie i grudniu 1918 roku pod dowództwem pułkownika Rumszy, który obecnie dowodzi 5 dywizją. Swoim dzielnym zachowaniem się zasłużyli oni sobie na pochwały Generałów Kappela, Wojciechowskiego i Syrowego. Na ogół duch w wojsku jest dobry, jakkolwiek brak rozkazów i nowin z kraju pozwala agitatorom siać wątpliwości i podkopują ducha. Żołnierz nie wierzy, ażeby Rząd Polski, który istnieje od tak dawna nie przysłał do tej pory rozkazów i odezw. Wojsko pragnie szybkiego powrotu do kraju. Na tej podstawie czwarty pułk sprzeciwił się

wywiezieniu z Nowonikołajewska oficerów polaków jeńców wojennych i żądał powrotu do kraju. Pułk ten został zreformowany, oficerowie jeńcy zostali zmobilizowani i dawny porządek został utrzymany. Zaopatrzenie techniczne nie jest do tej pory skończone i kiedy to będzie zrobione, wojsko może być użyte na froncie, jednakże, ażeby osiągnąć dobre rezultaty jest rzeczą niezbędną, ażebyśmy otrzymali rozkazy od rządu Polskiego, bez których nie można ręczyć za rezultaty. Co do tego pułkownik oczekuje rozkazów. Na propozycje Generała Janin co dziesięć dni będą wysyłane telegramy sprawozdawcze, bardzo pożądane są szybkie odpowiedzi. Telegramy, które wysłaliśmy dotychczas, pozostają bez odpowiedzi, także nie otrzymaliśmy jeszcze tablicy żołdów.

Nowonikołajewsk, 10 kwietnia 1919.

Podpisano (Pułkownik Czuma)  
(Major Okulicz)

CAW, Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z lat 1919–1921, I.301.8.674

## 265

*10 kwietnia, raport przedstawiciela KNP w Madrycie  
dla Komitetu o poglądach polityków hiszpańskich na tematy polskie*

DEPARTAMENT POLITYCZNY K.N.P.  
w Paryżu

### STANOWISKO POLITYKÓW HISZPAŃSKICH w stosunku do POLSKI

Zainteresowanie tutejszych polityków dla sprawy polskiej rozbudziło się dopiero z chwilą, gdy weszła ona w fazę decydującą. Do niedawna żaden z hiszpańskich mężów stanu nie miał sposobności określić swoje stanowisko w sprawie polskiej, lecz nie ulega wątpliwości, że znajdziemy między nimi wiele życzliwych, a napewne żadnego wroga.

Hr. ROMANONES, szef teraźniejszego Gabinetu, wielokrotnie wyrażał szczerą sympatyę dla Polski, ostatnio podczas konferencji odbytej z Delegatem K.N.P. w Madrycie. Toteż należy przypuszczać, że oficjalne uznanie Polski przez Hiszpanię nie natrafi na zasadnicze trudności podczas rządów hr. R. i że przeciwnie, będzie on się starał uczynić dla nas wszystko, co będzie w jego mocy. Uczucia jego w tej kwestyi charakteryzuje odezwanie się kilka dni temu w rozmowie z wiarogodną osobą: „Jeżeli Polacy nie otrzymają Gdańska, to nie

można mówić ani o wolności ani o sprawiedliwości”. Najlepszym dowodem jednak uczuć hr. Romanonesa jest list jego do p. Kazimierza Granzow de la Cerda, który niedawno wydał dzieło ilustrowane pod tytułem „POLONIA” i umieścił słowa hr. R. jako wstęp do swej książki. Podaję tutaj charakterystyczne ustępy:

„Polska! to imię wywołując obraz dni młodości u tych, co schodzić już zaczynają ze ścieżki żywota, oznacza Ojczyznę ujarzmioną, wydziedziczoną i rozdartą przez niesprawiedliwość silniejszego. Polska – biedna Polska, jak mówiono tyle lat – jest dziś świadkiem spełnienia się wiecznego prawa sprawiedliwości rzeczy, podstawy całej ludzkości”.

„Cierpienie jej trwało długo, nawet nadzieja jej nikła, lecz wieczne prawo się spełniło i dzisiaj Polska widzi się odrodzoną i uznaną pośród ludzkości... Ile bólu i smutku, ile łez trzeba było, by osiągnęła ten tryumf... Lecz cel tych ofiar był słuszny. Bowiem życie bez sprawiedliwości nie warte jest przeżycia”.

Wielkim protektorem Polaków jest p. AMALIO GIMENO, zaufany prezeasa ministrów, dawniejszy Minister Spraw Zagranicznych a terażniejszy Minister „de la Gobernacion” (Spraw wewnętrznych).

P. EDWARD DATO w zapatrywaniach swoich w kwestyi polskiej nie różni się od hr. Romanonesa, tak że i z jego strony możemy oczekiwać poparcia. Z odbytej z nim przed paru dniami rozmowy odniosłem najlepsze wrażenie.

P. ANTONIO MAURA (z zasady nigdy jawnie nie wypowiadający swych opinii), tak samo jak liberalni politycy, Garcia PRIETO i ALBA, nie miał dotąd sposobności określić swoich zapatrywań na kwestyę Polską. Posiadamy jednakże, tak wśród Maurystów jak i między liberałami, poważnych zwolenników.

Madryt, 10 Kwietnia 1919

DELEGAT KOMITETU NARODOWEGO  
W HISZPANII  
fDzieduszycki<sup>f</sup>

AAN, KNP, 62

## 266

*10 kwietnia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## POSIEDZENIE DELEGACJI

Dn. 10/IV/19

Obecni: pp. Baranowski, Dłuski, Downarowicz, Hempel, Patek, Sujkowski, Sokolnicki, Thugutt, Wasilewski i Dr. Jodko.

W kwestji lokalu uchwalono odmówić wynajm do 1-ego lipca.

Uchwalono na podstawie wniosków Komisji Finansowej (przedstawia p. Thugutt), co następuje:

Djety członków Delegacji, zgodnie z propozycją p. Paderewskiego, który proponował 125 do 150 fr. ustalić na 125 fr. dziennie.

Kwotę 3.000 marek, wypłaconą w Warszawie na koszta podróży, przyznać w całości na pokrycie tych kosztów.

W sprawie przyjęć i obiadów politycznych ustalono: przyjęcia do wysokości 75 fr. pokrywane są na koszt delegatów urządzających przyjęcie, przyjęcia do wysokości 300 fr. wynosi kasa Delegacji. Zawiadomić o nich jednak należy Komisję Finansową. Przyjęcia ponad 300 fr. mogą mieć miejsce jedynie po otrzymaniu autoryzacji od plenum Delegacji lub w razie niemożności od Komisji Finansowej.

Cena wynajmu pokoju w lokalu Delegacji wynosi 12 fr. dziennie.

Ustala się, że pisma i materiały nadchodzące z kraju, a wysłane pod adresem któregośkolwiek z członków, winny być oddane do użytku Delegacji.

Kierownictwo Biura Delegacji powierzono p. Baranowskiemu.

Przyznano w zasadzie subwencje pismu *Moniteur Polonais* w Lozannie w kwocie 2.500 fr. miesięcznie i postanowiono wypłacić pierwszą ratę, czyniąc zależne dalsze wypłaty od szczegółowego przedstawienia budżetu i planu przez redakcję.

Biuru Polonja w Genewie<sup>22</sup> uchwalono wypłacić do rąk p. Baranowskiego jednorazowo 2.500 fr. na pokrycie zaległych długów.

Uchwalono, by jeden z członków Delegacji, p. Thugutt, udzielił interwju pismu socjalistycznemu „*Le Populaire*”.

Uchwalono dn. 14 b.m. urządzić zebranie dyskusyjne na temat odczytu p. Wasilewskiego pt. „Polska a Ukraina”, które zagai prof. Romer.

---

<sup>22</sup> Biuro Informacyjne „Polonia” zostało utworzone w Genewie w 1917 r.

W sprawie K.N. uchwalono wysłać Delegację do Prez. Min. Paderewskiego i przeprowadzić dyskusję nad postulatami, które mają mu być przedstawione.

Uznano za nieodzowne jaknajszybsze rozwiązanie Komitetu. Tymczasowo zaś o zniesienie jego nazwy, stwierdzenie zależności wszystkich instytucji K.N. od rządu polskiego i postanowiono zażądać natychmiastowego zwołania posiedzenia Komitetu.

Delegacji powierzono uprosić p. Paderewskiego, by był obecny na posiedzeniu Komitetu, by wyjaśnił co zamierza uczynić dla wprowadzenia w czyn słów swoich, wypowiedzianych w Sejmie odnośnie do K.N.<sup>23</sup>, wreszcie zakomunikować p. Paderewskiemu, że K.N. nie jest właściwie reprezentacją Polski, gdyż wszystkie sprawy Komitetu natury dyplomatycznej załatwia na własną rękę p. Dmowski, dalej postanowiono zainterpelować p. Paderewskiego co do organizacji służby dyplomatycznej i zamierzonego obsadzenia poselstw, zainterpelować w sprawie roli p. Dłuskiego jako Delegata na Konres i w sprawie nieprzyjęcia do tej pory p. Baranowskiego do K.N.

Na członków delegacji do P. Paderewskiego wybrano pp. Wasilewskiego, Thugutta i Downarowicza.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 267

*11 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego:  
organizacja pracy i zasady współdziałania z innymi organami*

### Sesja Biura Kongresowego 11.IV.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Pułaski, Wierzbicki, Kozicki, Chamiec, Wielowieyski, Seyda, Marchlewski, Żółtowski, Sokolnicki.

Przewodniczący Wł. Grabski ustala skład Sesji: co najmniej jeden z delegatów polskich na Konferencji oraz przedstawiciele następujących organów współdziałających:

1. Biuro prac Kongresowych;

<sup>23</sup> 26 marca podczas debaty w Sejmie o polityce zagranicznej premier stwierdził: „Dziś Komitet Narodowy, a mogę to tem śmieiej powiedzieć, że byłem jego członkiem, nie ma racji bytu. Mamy tutaj Sejm i mamy Rząd, na drugi Rząd niema miejsca. Tam [w Paryżu] może być tylko instytucja kontrolowana przez Rząd pod rozkazami Sejmu”; „Monitor Polski”, nr 72, 29 marca 1919, s. 3.



2. Delegacja Ekonomiczna;

3. Komitet Narodowy, a) Sekretaryat Gen., b) Wydział Polityczny, c) Wydział Prasowy;

4. Sekretaryat Gen. Delegacji Pokojowej.

Sesje noszą charakter przygotowawczy; protokół komunikowany jest delegatom, którzy dają ostateczną decyzję. Prócz stałych uczestników na Sesję wprowadzani być mogą referenci specjali. Stali uczestnicy mogą przysłać zastępców. Sesja nie narusza żadnej instytucji ani zebrań istniejących i odbywa się codziennie o godzinie 10. rano, w pokoju Nr. 5.

Narada Delegacji odbywa się w każdą niedzielę o godz. 10. min. 30. Na Sesję w poniedziałki, środy i piątki wnoszą swe sprawy Biuro Prac Kongresowych, Wydział Prasowy i Komitet Narodowy, we wtorki, czwartki i soboty Delegacja Ekonomiczna i Urząd Rozrachunkowy, codziennie – Sekretaryat Jeneralny.

I. Na wniosek p. Pułaskiego Sesja rozporządza odpisaniem na maszynie referatów posiadanych przez Biuro Prac Kongresowych i Delegację Ekonomiczną i rozesłaniem takowych innym instytucjom do wiadomości.

II. Sesja uchwała zachować dotychczasowy typ wydawnictw o charakterze terytorjalnym: wydawnictwa noszą firmę Biura Prac Kongresowych, we wstępie umieszczona jest lista osób współpracujących.

III. Sesja uchwała wstrzymać wydawnictwa dotyczące granic wschodnich Polski i kwestje te wnieść ma na Naradę Delegacji.

p. Chamiec zawiadamia o wniosku postawionym w Komisji Finansowej przez delegatów Jugo-Słowiańskich dotyczącym druku koron w banku Austro-Węgierskim.

p. Grabski w odpowiedzi stwierdza, że wniosek Jugo-Słowiański leżący w interesie naszego Kraju należy poprzeć i dodać w imieniu Polski zastrzeżenie, że domagać się będziemy, aby Komisja Inter-Aljancka objęła całość spraw rozrachunkowych byłego państwa Austryjackiego.

IV. Zostaje ustalona Ekspedycja Centralna Biura Kongresowego; Sekretaryat Jeneralny rozsyła pełną listę osób, którym się rozsyła wydawnictwa – wszystkim instytucjom.

V. Na wniosek p. Sokolnickiego zostaje ustalona lista osób i instytucji, którym się rozsyła akta o znaczeniu ogólnem:

1–3) Delegaci Polscy na Konferencji;

4) B. Pracy Kongr.;

5) Delegacja Ekon.;

6) Sekr. Jen. Kom. Nar.;

7) Sekr. Jen. Del. pols.

AAN, KNP, 168

## 268

### *11 kwietnia, raport dzienny MSZ*

Warszawa, dn. 11 kwietnia 1919.

Poufne

#### Raport dzienny No. 26.

1. Chargé d'affaires w Bukareszcie p. Linde wniósł podanie o dymisję<sup>24</sup>.

2. Pan Günther telegrafuje z Cieszyna, że czesi odmówili Komisji mieszanej polsko-czeskiej prawa rozstrzygnięcia wszelkich kwestji zasadniczych i politycznych, ograniczając jej kompetencję jedynie do załatwiania drobnych spraw

---

<sup>24</sup> 5 kwietnia minister spraw zagranicznych przesłał do KNP przygotowaną 15 marca instrukcję: „Wobec radiogramu Rządu Rumuńskiego z dnia 17 lutego 1919 r., którym odpowiedział na zawiadomienie o objęciu przeze mnie prezydentury Gabinetu, [...] zamierzam zatwierdzić Dra Marjana Lindego na chargé d'affaires w Bukareszcie. Komitet Narodowy zechce porozumieć się z rumuńskim prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych p. Janem Bratianu, przebywającym obecnie w Paryżu i uzyskać dla dr Lindego „agrément”. [...] proszę o zawiadomienie mnie jak najrychlej radiogramem o stanowisku rządu rumuńskiego wobec zamierzonej nominacji dra Lindego celem wystawienia mu lettres de créance”; AAN, KNP, 85. Ze względu na niechęć KNP sprawa przedstawicielstwa w Bukareszcie nie została uregulowana. 10 kwietnia Naczelne Dowództwo WP przesłało do MSZ pytanie, kto reprezentuje Polskę wobec rządu rumuńskiego, gdyż brak jasności w tej kwestii komplikował prace Polskiej Misji Wojskowej kierowanej przez gen. Lamezana. (AAN, KNP, 85). Tego samego dnia Linde zgłosił dymisję: „Od dnia przybycia mego do Warszawy, tj. od 1 marca do dzisiaj nie umiałem doczekać się załatwienia sprawy uznania urzędowego Poselstwa w Bukareszcie, którego mam zaszczyt być kierownikiem od listopada roku 1918 [...]. Ta niewyjaśniona dotychczas sytuacja szkodzi w wysokim stopniu naszej sprawie, uwłacza powadze Państwa Polskiego. [...] Powiem otwarcie: nie nauczony jestem do pracy wśród intryg, które paraliżują wszelką akcję. [...] postanowiłem sobie usunąć się z zajmowanego dotychczas stanowiska do chwili gdy warunki pracy ulegną pożądaney zmianie”; AAN, KNP, 85.

administracyjnych i odrzucili propozycję Clémenceau zmierzającą do nadania Komisji Międzysojusznicy prawa wydawania ostatecznych wyroków<sup>25</sup>.

3. Major Paris (anglik) i porucznik Foster (amerykanin) wyjechali do Pińska dla zbadania na miejscu sprawy tamtejszych zaburzeń<sup>26</sup>.

4. Konsul Rose donosi z Berlina, że wśród jeńców rosyjskich w Niemczech rośnie wrzenie, co grozi albo przejściem jeńców na stronę spartakusowców, albo zwróceniem się ich przeciw Polsce, celem wymuszenia sobie przemarszu do Rosji. Delegaci Entente'y w Berlinie wyjechali w tej sprawie do Spaa.

5. Pochwycono telegram iskrowy do prezydenta Rady Ministrów ukraińskich Hołubowicza z Berlina, donoszący, że rząd węgierski pozwolił na przewóz pieniędzy papierowych ukraińskich.

AAN, KNP, 115

## 269

*12 kwietnia, notatka MSZ na temat sytuacji w Niemczech (fragment)*

Warszawa, dnia 12 kwietnia 1919 r.

[...] <sup>27</sup>

Niemiecki sztab jeneralny, Hindenburg, Hoffmann są przeciwnikami bolszewików. Sfery wielkiego kapitału również bardzo się ich obawiają. Gotowe

<sup>25</sup> MSZ informowało KNP 11 kwietnia: „[...] przedstawiciele Czeszy oświadczyli urzędownie, że Rząd praski nie przyjął propozycji [...], aby spory polsko-czeskie rozstrzygała misja międzysojusznicy w Cieszynie z tem że ewentualne odwołanie się strony do swego rządu nie wstrzymuje wykonania postanowień. Czesi uważają... iż telegram Clemenceau z 5 Marca ich nie zobowiązuje. Wobec takiego stanowiska Czechów decyzje misji międzysojuszniczej w Cieszynie obowiązywały jednostronnie tylko Polaków, którzy nie wiedząc o stanowisku odmownem Czechów, lojalnie zarządzenia Clemenceau wykonywali z oczywistą szkodą... Rząd polski uchybił by swemu obowiązкови i naraziłby interesy narodowe na Śląsku na nieobliczalne szkody, gdyby tolerował samowolne kroki Czechów podjęte wbrew ostatniej depeшы Clemenceau aby do niej się stosował i zobowiązywał do tego ludność. Równocześnie zawiadamia się o tem komisję międzysojusznicy i radę narodową w Cieszynie”; AAN, KNP 141. Delegat w Cieszynie, Władysław Schwarzburg-Günther, wystąpił 12 kwietnia do wiceministra spraw zagranicznych z rekomendacją skierowania do Rady Najwyższej wniosku o zmianę Komisji Międzysojusznicy do spraw Śląska Cieszyńskiego; zob. dok. nr 288.

<sup>26</sup> 5 kwietnia żołnierze rozstrzelali 35 osób, aresztowanych po zebraniu społeczności żydowskiej.

<sup>27</sup> Opuuszczono fragmenty dotyczące sytuacji wewnętrznej.

byłyby doprowadzić do połączenia frontów polskiego z niemieckim w walce ze wschodem. Natomiast dla sfer liberalnych i drobnomieszczańskich bolszewizm po tym, co się okazało na Węgrzech, nie jest już taki straszny.

Konferencja paryska, która z początku jeszcze kilka tygodni temu odgrywała w Berlinie rolę decydującą, obecnie straciła tam na znaczeniu. O wiele większe znaczenie przywiązują w Berlinie do rozwoju wypadków na Węgrzech i w Rosji. W ostatnim czasie wielkie zainteresowanie wzbudzają rokowania, jakie Entente'a zamierza prowadzić z Leninem. Co do Rumunii, to można powiedzieć, że [w] większości jest już po stronie bolszewizmu. Rakowski, który jest bolszewikiem, udał się tam z dużą siłą. Lada dzień, zdaje się, Rumunja cała będzie w jego ręku.

Jeżeli chodzi o bliższe scharakteryzowanie spartakowców, to zauważyć wypada, że właściwego typu spartakowca w Niemczech jeszcze niema. Typ teoretycznego Spartakowca jest typem bezwzględnie idealnym. Do ruchu tego przyłączyła się przeważnie niemiecka sztuka i literatura, z niej najnowsze kierunki ekspresjonistyczne i aktywistyczne. Z drugiej strony masa, którą się tamci posługują, składa się z żołnierzy naogół zdziczałych oraz z ludzi bez pracy. Zorganizowani robotnicy nie są po ich stronie, lecz po stronie niezawisłych socjalistów.

Co do stosunków Niemiec do Polski, to da się powiedzieć, że Niemcy sprawy te traktują różnie. W sprawie Poznańskiego pogodzili się już z myślą, że je oddadzą, tak samo co do pewnej małej części Prus Zachodnich. Natomiast co do Śląska, to z tem pogodzić się nie mogą. W tym punkcie panuje pewna dywersja. Sfery bardzo radykalne, niezawiśli socjaliści, nawet część socjalistów większości, godzą się na to, że Śląsk ma być oddany Polsce na zasadzie etnograficznej. Natomiast sfery zachowawcze, zwłaszcza przemysłowe, podnoszą wielki gwałt.

Unisono zaś wszyscy podnoszą silny protest z powodu Gdańska, nawet niezawiśli socjaliści, którzy w innych rzeczach posuwają się bardzo daleko, np. wykazują świństwa popełniane przez Niemców. Tak samo p. Gerlach, jak wiadomo przyjaciel Polaków, założył wielki protest. Zdaje się, że przyłączenie Gdańska nie będzie rzeczą łatwą, Niemcy mogą się nawet oprzeć siłą zbrojną. I to bodaj zaważy na szali i odnosi się wrażenie, że Gdańsk formalnie nie będzie przyłączony. Będzie może jakimś wolnym portem i w tej formie może więcej będzie pod wpływem polskim niż niemieckim. Ale należeć do Polski chyba nie będzie.

W Niemczech stosunek do Polaków jakiś czas był bardzo wrogi, przed wiecem gdańskim, przed zerwaniem układów w Poznaniu<sup>28</sup>. Nie wiadomo nawet

---

<sup>28</sup> Delegacja niemiecka 19 marca zerwała rokowania z aliancką Komisją Międzysojuszniczą, opuszczając Poznań. 12 kwietnia niemieckie partie polityczne i organizacje

było, czy konsulat polski w Berlinie się utrzyma. Potem jednak stosunki się nieco wyrównały, zwłaszcza gdy sprawa Gdańska poszła trochę innym torem. Niemcy teraz złagodnieli i żadnych trudności wewnętrznych nie robią. Gerlach wystąpił z rządu na tle poróżnienia z rządem co do sprawy polskiej. Oparł się zerwaniu rokowań w Poznaniu, uważając, że Niemcy stawiają niemożliwe warunki. Po ustąpieniu wygłosił wielki odczyt w Berlinie o sprawie polskiej. Na odczyt przybyło bardzo wiele osób. Gerlach zajął stanowisko nader przychylnie względem Polski. Powiedział, że do zagadnień przyszłości Niemiec należy sprawa nawiązania stosunków przyjaznych z Polską. Ale i jego zdaniem Gdańsk nie może być oddany Polsce, tylko zneutralizowany<sup>29</sup>.

AAN, MSZ, 4475

## 270

*12 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
o potrzebie rozpoczęcia rokowań z Rumunią*

WARSZAWA, DN. <sup>c</sup>12<sup>c</sup> kwietnia 1919 R.

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Obecna sytuacja polityczna i militarna domaga się wszczęcia rokowań<sup>d</sup> i rychłego zawarcia układów militarnych, politycznych i gospodarczych z Rumunią<sup>d</sup>. W kwestji tej opinja polska jest zupełnie jednomyślną, prasa podkreśla nieustannie wagę i pilność sprawy, rzucając popularne hasła jak Gdańsk–Konstanca i t.d. Naczelne Dowództwo W.P. zorganizowało misję militarną do Bukaresztu<sup>30</sup> i interpeluje Ministerjum Spraw Zagranicznych, domagając się wyjaśnień i dyrektyw natury politycznej, by mogło udzielić misji instrukcji. Ministerjum Spraw Zagranicznych przystępuje już do przedwstępnych prac dla przygotowania materiału i instrukcji dla pełnomocników do rokowań z Rumunią. Prace te objąć mają cały kompleks spraw handlowych, jak np. żegluga na Dunaju, projekt dróg wodnych, które łączyć mają oba państwa i wybudowane być winny na podstawie wspólnego porozumienia, kwestję taryf kolejowych

---

gdańskie wysłały do prezydenta USA protest przeciw planom przyłączenia Gdańska do Polski.

<sup>29</sup> 9 kwietnia Rada Czterech poinformowała Paderewskiego o decyzji utworzenia Wolnego Miasta Gdańska.

<sup>30</sup> Mowa o misji gen. Lamezana.

i cłowych, kwestję monetarną i inne. Ministerjum porozumie się osobno z Naczelnem Dowództwem, dla zapoznania się z ogólnymi potrzebami wojskowej natury, które uwzględnić musi traktat przymierza z Rumunją. Na tych podstawach przystąpi dopiero Ministerjum Spraw Zagranicznych do naszkicowania ogólnej instrukcji politycznej dla pełnomocników i wytycznych linii umowy wiążącej Polskę z Rumunją.

Jak dotąd, nie posiada Ministerjum Spraw Zagranicznych żadnych danych, informacji czy wskazówek dotyczących dyspozycji rządu rumuńskiego oraz miarodajnych czynników Ententy <sup>d</sup>w tej ważnej kwestji przymierza Polski z Rumunją<sup>d</sup> i ewentualnej kooperacji obu państw na Wschodzie. Nie jest wiadomem, czy istnieje po stronie rumuńskiej jakikolwiek program i jakie były wyniki dotychczasowego porozumienia między Komitetem Narodowym a delegacją rumuńską w Paryżu.

Z uwagi, że punkt ciężkości sprawy tej spoczął dziś w Paryżu i pierwsze stadjum rokowań tylko na tamtym terenie może mieć miejsce, zważywszy zatem, <sup>d</sup>że zarówno inicjatywa jak i odpowiedzialność przeniesiona być musi w tej chwili na Komitet Narodowy<sup>d</sup>, Ministerjum Spraw Zagranicznych przypomina raz jeszcze pilność sprawy tej, w szczególności zaś zwraca uwagę na następujące punkty:

1) Uregulowaną być winna sprawa reprezentacji naszej w Bukareszcie (od której zresztą uzależnia Naczelné Dowództwo wyjazd misji wojskowej do Bukaresztu)<sup>31</sup>.

2) Spowodować należy niezwłocznie rząd rumuński, by ustanowił w Warszawie swoje regularne przedstawicielstwo dyplomatyczne i wojskowe.

3) Ustalić trzeba w pierwszej linii formalną zasadę rokowań, t.j. rozstrzygnąć kwestję, czy rokowania między Polską a Rumunją prowadzone być mają łącznie z negocjacjami z resztą państw Ententy, czy też pod egidą najwyższej rady sprzymierzonych, czy wreszcie będą one odrębnie między obu zainteresowanymi państwami prowadzone. Z uwagi na praktyczną potrzebę pośpiesznego załatwienia sprawy, oraz na prestige państwowy, przechyla się Ministerjum raczej do ostatniej metody i uważa za jedynie wskazane przeprowadzenie rokowań między obu zainteresowanymi rządami wprost i bezpośrednio.

4) Przesłanką wszelkiej pracy przygotowawczej, jak i jedyną rzeczą podstawą układów może być tylko ustalenie, w najogólniejszych chociażby zarysach, sprawy granic, a to po myśli kardynalnego postulatów naszego wspólnej granicy między Polską a Rumunją na możliwie największej przestrzeni. W tym związku wydaje się równie pilnem jak wskazaniem, by delegacja polska w Paryżu i Komitet Narodowy osiągnęli w tej kwestji porozumienie z delegacją

---

<sup>31</sup> Zob. dok. następnny.

rumuńską w Paryżu i wystąpili razem wobec najwyższej rady sojuszniczej ze wspólnym programem. Dopiero po załatwieniu tej zasadniczej i preliminarnej kwestji i na podstawie jej rozstrzygnięcia rozpoczęte być mogą między Warszawą a Bukaresztem rokowania i zawarte układy.

5) Poleca się wreszcie specjalnej uwadze i staraniom Komitetu Narodowego, by wszelkimi dostępnymi środkami starał się pozyskać jak największy wpływ na politykę Rumunji w stosunku do Węgier i Ukrainy, mając przytem na oku, że w myśl interesów naszych za optimum poczytać należy, bez względu na ostatnie wypadki, <sup>d</sup>wspólną granicę polsko-węgierską<sup>id</sup> przy równoczesnem izolowaniu Ukrainy od Czech i Węgier.

Za Ministra:  
fWróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 85 (druk: *Stosunki polsko-węgierskie, dok. nr 5*)

## 271

*12 kwietnia, notatka MSZ [?] o polsko-rumuńskim sojuszu wojskowym*

Paryż, dnia 12 Kwietnia 1919

### O POLSKO-RUMUŃSKIEM PRZYMIERZU

Niebezpieczeństwo zorganizowanego bolszewizmu germańsko-rosyjskiego zbliża się, szczególnie po wypadkach budapeszteńskich, do granic Europy zachodniej. W obliczu Konferencji Pokojowej, zasiadającej w Paryżu, tworzy się wrogi dla zasad pokoju europejskiego związek, obejmujący Rosję, Ukrainę, Węgry i Państwa Rzeszy Niemieckiej. W najbliższym czasie należy się spodziewać nacisku na Polskę i Rumunję potęgi bolszewickiej, która od Renu aż do Azji zamierza się przeciwstawić siłom koalicji. Wypadki ostatnie wyraźnie dowodzą, że bolszewizm rosyjski zdobywa coraz silniejsze podstawy rozwoju, biorące źródło w niezdecydowanym do niego stosunku Konferencji Pokojowej. Kapiitulacja Odessy<sup>32</sup> i zwycięstwa bolszewizmu w Bawarii i na Węgrzech stanowią poważne niebezpieczeństwo, mogące zniszczyć owoce zwycięstw Koalicji. Tamą powstrzymującą nacisk bolszewizmu na Zachód jest na Północy – Polska, a na Południu Rumunja. Oba te Państwa tworzą wał ochronny, o który dotąd rozbijają się fale bolszewizmu.

<sup>32</sup> Do ewakuacji Odessy doszło 4 kwietnia.

Terytorjalnie skomplikowana sytuacja wewnętrzna w Rumunii przy silniejszym nacisku od zewnątrz, czy też przy zaburzeniach wewnętrznych, może wywołać katastrofę. Zauważyć należy, że Rumunia, okupując terytorja większe od samego państwa, z trudem utrzymuje ład i porządek u siebie, nie mówiąc już o okupowanych obszarach Besarabji, Transylwanji, Bukowiny i Banatu. Należy więc Polsce z tych trudności Rumunii skorzystać, aby nie skorzystały z tego Czechy, wstępując w sprzymierzeńczy z nią związek za cenę interwencji na Węgrzech.

Powyższe okoliczności, wobec bezczynności aliantów, zmuszają Rumunję do szukania bezpośredniej pomocy w Polsce. Rząd rumuński (jak to stwierdzają raporty S. Koźmińskiego, A. Poklewskiego-Koziół, Generała Lamezana i rotm. hr. Potockiego<sup>33</sup>) przytrzymuje się stanowczo polityki zbliżenia z Polską, stworzenia jaknajszerszej wspólnej granicy i wystąpienia przeciwko klinowi ukraińsko-rosyjskiemu oraz węgierskiemu, mogącemu się wtłoczyć między Rumunję i Polskę.

Jest naturalnem dążeniem, koniecznością dziejową, aby nieposiadające sprzecznych interesów Rumunia i Polska zawarły, wobec grożącego wspólnego niebezpieczeństwa, sojusz militarny, który by posłużył na przyszłość podstawą trwałego przymierza pomiędzy temi dwoma państwami. Związek ten, powiększając rolę Polski na wschodzie, zmniejszałby jednocześnie znaczenie Czech w stosunku do Rumunii i jej aliantów.

Formy naszego przymierza z Rumunią mogą być różnorodne, jednak na razie, ze względu na niejasną sytuację na Bałkanie i południowym wschodzie, oraz na nasz przyszły stosunek do Węgier, nie powinniśmy być skrępowani takim przymierzem, które w przyszłości wciągało by nas do sporów i antagonizmów węgiersko-rumuńskich i rumuńsko-bułgarskich. Dlatego ostrze naszego sojuszu z Rumunią powinno być przedewszystkiem zwrócone na wschód i sojusz ten na razie powinien nosić charakter czasowej militarnej konwencji.

Korzyści takiego przymierza zaznaczyłyby się przedewszystkiem w zmianie sytuacji w Galicji wschodniej. Wtedy siły ukraińskie, zaatakowane z południa i południowo-wschodu przez armję polsko-rumuńską, musiałyby cofnąć się z pod Lwowa i opuścić całą Galicję wschodnią. Wówczas linja kolejowa Warszawa–Bukareszt, mająca pierwszorzędne znaczenie strategiczne, posłużyła by dla dalszych działań operacyjnych na wschodzie, uniemożliwiających połączenie Rosji z Niemcami lub Węgrami.

Praktyczne przeprowadzenie sojuszu militarnego z Rumunią i przygotowanie odpowiedniego gruntu należało by rozpocząć w Paryżu, wchodząc w pertraktacje z bawiącemi tu przedstawicielami rządu rumuńskiego. Było by pożądanem, aby sojusz militarny z Rumunią, a choćby tylko najogólniejsze jego zasady, zostały sformułowane i podpisane bezpośrednio przez upoważnionych

---

<sup>33</sup> Zob. dok. nr 150, 193 i 244.



do tego delegatów polskich i rumuńskich, bez udziału państw innych. Przykładem takiego „fait accompli” jest pierwszy związek bałkański zwrócony przeciwko Turcji i jego późniejsze sukcesy i korzyści<sup>34</sup>. Takie przymierze było by zresztą w naszej polityce zagranicznej pierwszym samodzielnym krokiem, który by pozwolił utrzymać w naszym ręku inicjatywę kierowania sprawą wschodnią. Obecna sytuacja międzynarodowa i stosunki polityczne na wschodzie sprzyjają podobnemu wystąpieniu z naszej strony, tembardziej że bolszewicy zdobywszy bazę operacyjną przeciwko Rumunii w Odessie, mogą od północo-wschodu podać rękę czerwonej gwardji węgierskiej. Sytuacja Rumunii, a skutkiem tego i nasza, jest groźną i wymagającą szybkiego działania.

W tym celu, po zawarciu przedwstępного układu militarnego, niezależnie od akredytowania Posła Polskiego w Rumunii, powinna udać się specjalna polska misja wojskowo-polityczna do Bukaresztu dla nawiązania sprzymierzeńczych stosunków, oraz podobna misja rumuńska powinna przybyć do Warszawy. Obecnie, zarówno w prasie naszej, jak i zagranicznej, a szczególnie rumuńskiej, należy umieścić szereg artykułów wzywających do zawarcia przymierza. Pożądanem jest również stworzenie w Paryżu ekonomicznego towarzystwa polsko-rumuńskiego, zwłaszcza że istnieją bardzo poważne podstawy do rozwoju w przyszłości handlowych stosunków, albowiem Polska mogłaby dostarczyć Rumunii potrzebne fabrykaty w zamian za produkty rolnicze, jak to kukurydzę, pszenicę i tp. Pierwszorzędne znaczenie handlowe mają dla nas porty rumuńskie na morzu Czarnem, umożliwiające eksport towarów polskich do Małej Azji.

Biorąc pod uwagę ostatnie informacje, wskazujące, iż Anglja pragnie widzieć wielką Rumunię na wschodzie i jest przychylnie usposobioną do stworzenia wspólnej polsko-rumuńskiej granicy, należałoby porozumieć się o tem z wpływowemi sferami angielskiemi w Paryżu.

Przybycie do Francji Polskiego Prezydenta Ministrów ułatwia w znacznym stopniu bezpośrednio omówienie zasadniczych postulatów przymierza z rumuńskimi mężami stanu.

Radca Legacyjny  
Czesław Pruszyński (mp)

AAN, MSZ, 6387 (druk: DMPR II, dok. nr 126; Sprawy polskie II, cz. IV, dok. nr 59)

<sup>34</sup> Mowa o zawartym 13 marca 1912 r. tajnym, antytyreckim sojuszu Bułgarii i Serbii, do którego następnie przystąpiły Grecja i Czarnogóra.

## 272

*12 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*Sesja Biura Kongresowego 12.IV.19.

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Pułaski, Kozicki, Chamiec, Wielowieyski, Wierzbicki, Seyda, Marchlewski, Żółtowski, Sokolnicki; referenci Łubieński, Kasperski, Kutrzeba.

Na wniosek p. Seydy uchwalono zaprosić na Sesję Biura kierownika Wydziału Propagandy K.N. p. Rozwadowskiego.

W kwestji rozsyłania aktów (patrz uchwała 5 z 11.IV<sup>35</sup>) zostają powzięte przepisy następujące: Biuro Prasowe Komitetu Narodowego przesyła do wszystkich wymienionych instytucji kopje depesz Havasa z uzupełnieniami, kopje depesz szwajcarskich, sprawozdania prasowe; Sekretarjat Generalny K.N. udostępnia dwa razy tygodniowo w określonym miejscu i czasie wszystkim członkom Sesji ogół aktów politycznych przychodzących z kraju; Sekretarjat Generalny Delegacji informuje codziennie Biuro Prasowe K.N. o przebiegu spraw kongresowych; Sekretarjat Generalny Delegacji wypisze z Warszawy 10 numerów Monitora<sup>36</sup> i będzie je rozsyłał wymienionym instytucjom.

P. Pułaski referuje sprawy sekcji prasowej angielskiej; uchwalono, aby pp. Pułaski i Seyda wnieśli na jedno z posiedzeń następnego tygodnia kwestje stosunku organizacyjnego Biura Pr. Kongr. i Wydziału Pras. K.N.; jednocześnie cały referat Wydziału Prasowego odłożono do połowy przyszłego tygodnia.

VI. W kwestji otrzymywania aktów i informacji z Komisji Cambon'a oraz z innych organów Conseil Interallié czy Conseil Suprême, Sesja zwraca się do Delegatów i do Prezydjum K.N. z prośbą o przedsięwzięcie odnośnych kroków.

VII. Projekt wniesiony przez Komisję Rewindykacji Zbiorów przekazany zostaje Sekr. Gen. Del. celem przedstawienia go Sekr. Gen. Konferencji Pokojowej.

IX. Polecono Sekr. Gen. Del. skomunikować się z Delegacjami narodowości Estońskiej, Łotewskiej, Fińskiej, Litewskiej i Ukraińskiej dla otrzymywania od nich materiału informacyjnego.

P. Kasperski wnosi dyskutowaną na Komisji Dróg kwestję statków na Wiśle i projekt dwóch formuł przedstawionych w tej sprawie<sup>37</sup>; Sesja zgodnie z wnioskiem referenta zatwierdza formułę drugą.

---

<sup>35</sup> Dok. nr 267.

<sup>36</sup> Mowa o „Monitorze Polskim”.

<sup>37</sup> Prawdopodobnie mowa o podziale niemieckiej floty statków wiślanych.

P. Kutrzeba referuje projekty dotyczące uzyskiwania obywatelstwa polskiego przez mieszkańców terytorjów odstępowanych Polsce przez Prusy. Wnioski w tej sprawie przekazuje się następnej Sesji.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 273

*13 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
w sprawie granic Węgier*

WARSZAWA, DN. <sup>c</sup>13<sup>c</sup> kwietnia 1919 R.

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Z komunikatów prasowych doszło do wiadomości Ministerjum Spraw Zagranicznych, że jen. Smuts, delegat sprzymierzonych mocarstw w Budapeszcie, zaproponować ma konferencji pokojowej w Paryżu zwołanie konferencji dla ustalenia granic Węgier.

Do tej konferencji mieli być zaproszeni przedstawiciele Węgier, Rumunii, Czecho-Słowaków, Jugosławji oraz Austrii niemieckiej.

W nocie z dn. 29 marca 1919 r. Nr. 3365 Ministerjum Spraw Zagranicznych wyłuszczyło zapatrywania na kwestję granic Węgier, mianowicie na zainteresowanie Polski co do wspólnej granicy z Węgrami conajmniej na linii Zaworzna–Munkacz, wyłączając korytarz czesko-ukraiński, następnie słuszne pretensje Polski do dawnego terytorjum Węgier (Spisz i Orawa i Czacza).

Wreszcie Polska zainteresowana jest we wspólnej akcji przeciwko bolszewizmowi.

Wskazując na powyższe argumenty gdzie należy, Komitet Narodowy zechce poczynić odpowiednie kroki, by Polska dopuszczona była do wzięcia udziału w tej konferencji.

O rezultacie interwencji zechce Komitet Narodowy zawiadomić Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Za Ministra Spraw Zagranicznych:  
<sup>f</sup>Wróblewski<sup>f</sup>

## 274

*13 kwietnia, notatka specjalnego wysłannika ministra spraw zagranicznych do Londynu o brytyjskich poglądach na wschodnie granice Polski*

I. W Londynie, w F.O., stosunek do planu utworzenia wielkiej Polski (mapa Dmowskiego) jest niechętny. Państwo polskie, tak jak je tam pojmują, ogranicza się do Polski etnograficznej. Taka Polska – mówili mi tam – mogłaby następnie wejść w stosunek federacyjny z Litwą, nawet z Łotwą. Litwa winna otrzymać Wilno jako stolicę. Co do Białej Rusi – jest to wszak White Russia, więc Rosja ma tu pierwsze prawo, jako do swego etnograficznego terenu. Zaś Wołyń i Galicja wschodnia winny raczej przypaść Ukrainie, nie Polsce. Oto treść poglądów, które w F.O. panują.

II. Po tej samej linii idą poglądy szeregu wpływowych członków parlamentu, unionistów. Przyczem od niektórych z tych panów słyszałem również, że Gdańsk i lewy brzeg Wisły nie mogą być oddane pod suwerenitet Polski, gdyż to naruszyłoby terytorjalną łączność Niemiec z Prusami wschodnimi. „Polacy mogą się spodziewać co najwyżej jakiejś formy internacjonalizacji Gdańska i dolnego brzegu Wisły”.

III. Od takiego nieprzychylnego dla nas stanowiska czynników rządowych i mających wpływ na rząd odbija dodatnio poparcie, jakiego żądaniom polskim, co do Gdańska szczególnie, udziela z małymi wyjątkami cała prasa angielska i gros opinii publicznej. Na wytworzenie się takiego stanu rzeczy wpłynął niemało fakt pogodzenia się wszystkich politycznych obozów w Polsce, który to fakt wywarł duże, do dziś dnia niezatarte wrażenie.

IV. Parokrotnie – choć nie w sferach urzędowych – słyszałem, że z dotychczasowej akcji polskiej zagranicznej należy wnosić, iż Polacy przeocząją, iż czynnikiem w sytuacji międzynarodowej decydującym jest Anglja wraz z Ameryką.

V. W kołach bliskich do przedstawicielstwa Japonji panuje pewne zdziwienie, że Polacy nie zbliżyli się do przedstawicielstwa Japonji ani w Londynie, ani gdzieindziej.

UWAGI.

Ad I. Pogląd na formę stosunku Polski do Litwy jest tak silnie zakorzeniony, że o zmianie go drogą przekonywania nie może być mowy. Natomiast uważam, że za cenę złożenia deklaracji uznającej państwowość Litwy, mogliśmy uzyskać od Anglji obietnicę popierania federacji Litwy z Polską. Mam również wrażenie, że analogiczna deklaracja co do Białorusi przyczyniłaby się niemało do usunięcia trudności, jakie polskim dążeniom na wschód stawia oficjalna polityka Anglji, szanująca drażliwość Rosji co do Białorusi. Wogóle, przy dotykaniu jakichkolwiek

spraw na wschód od Bugu, należy się liczyć z tem, że oficjalna Anglja uznaje wciąż jeszcze Rosję za swą aljantkę, a bolszewizm za krótki epizod przejściowy.

Ad II, III. Poparcie, jakim w opinii angielskiej cieszy się myśl: Gdańsk dla Polski, pozwala z szansą na sukces podtrzymywanie przez nas tego żądania w całej rozciągłości.

Ad IV. A) Warunkiem niezbędnym utrzymania się przychylniej Polsce prasy i opinii jest zachowanie nadal jednolitości polskiego frontu politycznego, wyrażającego się w łączności nazwisk: Paderewski, Piłsudski, Dmowski. Utworzenie się jakiegokolwiek wyrwy w tym froncie odrazu zachwiałoby przychylnem stanowiskiem angielskiej opinii.

B) Wobec roli, jaką odgrywa i odgrywać będzie Anglja, jest niezbędnem wzmocnienie tamtejszego przedstawicielstwa polskiego i rozszerzenie jego działalności. Pomiedzy innemi należy natychmiast zorganizować, w związku z przedstawicielstwem, specjalne biuro propagandy na wzór np. biura, jakie mają tam włosi. Wszystko, co w kierunku propagandy czyni się obecnie w Anglji, wyczerpując siły personelu, ani w drobnej mierze nie odpowiada zadaniom.

Ad V. Z powodów, które komunikuję inaczej, nawiązanie stosunków z Japonją jest potrzebą palącą. Na razie Paryż przedstawia po temu najlepszy teren.

Paryż, 13.4.19.

podp. Tytus Filipowicz

AAN, KNP, 1939 (*druk: DMPR II, dok. nr 121; Sprawy polskie II, cz. V, dok. nr 25, fragment; Archiwum polityczne IJP, dok. nr 73*)

## 275

*14 kwietnia, informacja wiceministra spraw zagranicznych  
dla Rady Ministrów w sprawie zawarcia sojuszu  
z państwami Ententy*

<sup>e</sup>14<sup>c</sup> kwietnia [191]9

Do Prezydjum Rady Ministrów  
w/m.

W odpowiedzi na pismo z dnia 3 b.m. No. 3523/19 Ministerjum Spraw Zagranicznych donosi, że sprawa zawarcia umów politycznych z państwami

koalicji – w myśl uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 27 marca r.b.<sup>38</sup> – stanowi jeden z przedmiotów podróży p. Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych do Paryża.

Pan Prezydent Ministrów zamierzał nawiązać w tej sprawie przedwstępne rokowania, o wyniku których, po otrzymaniu odnośnych wskazówek, Ministerstwo zawiadomi niezwłocznie Prezydium Rady Ministrów.

Co się tyczy umów wojskowych, musi Ministerjum Spraw Zagranicznych inicjatywę w tym kierunku zostawić miarodajnym władzom wojskowym i ograniczyć swój udział do pośrednictwa dyplomatycznego, skoro władze wojskowe wystąpią z merytorycznym wnioskiem o zawarcie takiej umowy.

Umowy gospodarcze, co do treści których Ministerjum Spraw Zagranicznych pozostaje w stałym kontakcie z zainteresowanymi Ministerjami a w pierwszym rzędzie z Ministerjum Przemysłu i Handlu, nie są jeszcze zawarte.

Pan Minister Spraw Zagranicznych zamierzał skorzystać z pobytu Swego w Paryżu, żeby prowadzić pertraktacje z tamtejszemi sferami finansowymi co do zrealizowania pożyczki zagranicznej.

Polski Komitet Narodowy nawiązał stosunki z Rządem francuskim co do komunikacji pocztowej i telegraficznej między Francją a Polską.

Poza temi dwiema sprawami (finansowymi i komunikacyjnymi) zawarcie umów nie jest przewidywane w czasie najbliższym, prócz doraźnych umów o dostawę niezbędnych surowców, po zakup których wyjechała do Paryża specjalna misja.

Za Ministra:  
*fWróblewski<sup>f</sup>*

AAN, MSZ, 3757

---

<sup>38</sup> Zob. przyp. 8 do dok. nr 256.

## 276

*14 kwietnia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## POSIEDZENIE DELEGACJI

Dn. 14 kwietnia 1919

Obecni: pp. Baranowski, Downarowicz, Hempel, Patek, Sokolnicki, Sujkowski, Thugutt, Wasilewski.

Przewodniczy w zastępstwie Dr. Dłuskiego, p. Thugutt.

P. Thugutt zdaje sprawozdanie z delegacji do prez. Paderewskiego.

W odpowiedzi na przedstawienia delegatów, prez. min. oświadczył: 1) że zgodzi się na rozwiązanie Komitetu Narodowego, na co zgodził się również p. Dmowski; 2) poselstwa polskie do tej pory nie obsadzone, a co do kandydatów uważa za wskazane, by w głównych stolicach, gdzie wymagane są znaczne koszta reprezentacyjne, powierzyć przedstawicielstwa bogatym arystokratom polskim (ma np. na myśli M. Zamoyskiego). O osobie p. Piltza, jako kandydata na Paryż, nic nie wie; 3) Po rozwiązaniu Komitetu i jego likwidacji, prezes projektuje następującą organizację przedstawicielstwa polskiego: a) delegacja kongresowa, której dodana będzie Komisja polityczna; b) filja ministerstwa spraw zagr. w Paryżu; c) przedstawicielstwo dyplomatyczne; 4) Delegatami na Kongres pokojowy są: pp. Paderewski (jako zastępca dr. Dłuski), Dmowski, a trzecim delegatem jest p. Grabski w charakterze eksperta ekonomicznego.

W rozmowie z delegatami p. Paderewski podaje szereg informacji: co do przejazdu przez Gdańsk wojsk polskich marszałek Foch zakomunikował, że uważa za lepsze, ze względów technicznych, inne drogi. W razie potrzeby jednak, przejazd przez Gdańsk jest możliwy i gdyby Niemcy czynili przeszkody, p. Foch „fera marcher le canon”. Prez. uprasza p. Wasilewskiego gorąco o podtrzymywanie stosunków z narodowościami byłej Rosji.

P. Baranowskiego przeprasza za narażenie go na niemiłą sytuację w Komitecie Narodowym i przyrzeka załatwienie sprawy z zupełną satysfakcją zainteresowanego.

P. Sokolnicki udziela szereg informacji o reorganizacji prac kongresowych prowadzonych przez p. Grabskiego<sup>39</sup>. Wprowadzone zostały codzienne zebrania, jako sesje Biura Kongresowego, w których biorą udział delegaci na Kongres, sekretarze delegacji, oraz szefowie poszczególnych wydziałów Komitetu Nar. K.N. ma być wkrótce rozwiązany, na miejsce jego powstanie organizacja mniej więcej w sensie podanym przez p. Paderewskiego.

---

<sup>39</sup> Zob. dok. 272.

Delegacja omawia sprawę rozwiązania Komitetu i postanawia na najbliższym posiedzeniu zażądać jego rozwiązania, w każdym razie zniesienia bezwzględnego nazwy Komitetu. Uchwalono: w razie odmowy Delegaci lewicy podadzą się gremjalnie do dymisji.

Omówiono sprawę subwencji dla „Temps”. Polecono, by pp. Baranowski, Hempel i Sokolnicki zajęli się układem z dyrektorem Temps. Potwierdzono w zasadzie dawniejszą decyzję udzielenia subwencji „Temps” w kwocie 10.000 miesięcznie, nie zobowiązując się co do jej długotrwałości.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 277

### *14 kwietnia, pismo Sekretariatu Generalnego KNP do Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową o obiegu informacji*

Paryż, dnia 14 Kwietnia 1919.

Do Sekretarjatu Jeneralnego  
Delegacji Polskiej na Kongres Pokojowy  
w Paryżu

Sekretarjat Jeneralny Komitetu Narodowego Polskiego donosi niniejszem Sekretarjatowi Jeneralnemu Delegacji polskiej na Kongres Pokoju, na podstawie radiodepeszy szyfrowanej Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie 11 b.m., że brak autentycznych informacji o stanie sprawy polskiej na konferencji powoduje pojawienie się w prasie nieścisłych, a często niepomyślnych wiadomości. Ministerjum prosi zatem o regularne i wyczerpujące informowanie go, gdyż uważa, że właściwa orjentacja w kwestjach polityki zagranicznej byłaby ważnym czynnikiem uspokojenia opinji.

Ze swej strony Sekretarjat Jeneralny K.N.P. gorąco popiera tę sprawę i zaznaczając, że gotów jest zawsze służyć Delegacji Kongresowej wszelkimi rozporządzanymi środkami komunikacji radiotelegraficznej, telegraficznej i kurjerskiej, proponuje zaprowadzenie stałych możliwie codziennych sprawozdań informacyjnych przeznaczonych dla Ministerjum Spraw Zagranicznych, dla poszczególnych wydziałów K.N.P. oraz dla placówek zagranicznych. Sprawozdania takie mogłyby być posyłane do Warszawy każdym kurjerem, a zatem



dwa razy tygodniowo; pilniejsze sprawy przesyłaćby można drogą telegraficzną, przyczem ustępy poufne szyfrem.

Uprasza się jaknajśpieszniejszą odpowiedź dla jej zakomunikowania Ministerjum Spraw Zagranicznych.

<sup>f</sup>Wielowieyski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 168

## 278

*14 kwietnia, list naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji do Naczelnika Państwa w sprawie stanu Armii i jej transportu do Polski*

Paryż 14.IV.1919

Naczelniku Państwa!

Dziękując za łaskawy list z 1. kwietnia b.r.<sup>40</sup> pośpieszam donieść, że poczynszy od 15 b.m. idą transporty z polskimi wojskami z Francji do Polski poprzez całe Niemcy.

Ja wyjeżdżam osobnym pociągami ze sztabem 16 b.m. wieczór, tak że o ile nie zajdą jakie okoliczności nieprzewidziane, zamierzam stanąć w Łodzi 18 b.m., t.j. w wielki Piątek.

Jak już zawiadawiałem Generalny Sztab w Warszawie, idzie najprzód 1 dywizja strzelców, Sztab Armji, sztab 1 dywizji oraz część dywizji instrukcyjnej, poczem następują dalsze dywizje ze sztabami korpusów. Cały ten transport potrwa około dwóch miesięcy, gdyż dziennie tylko 6 pociągów idzie, a na 1 dywizję ze sztabami potrzeba 40 pociągów, a zatem 7 dni, nielicząc żadnych ewentualnych przerw.

Wprawdzie bolałem mocno nad tem, że nie mogłem z wojskami będącymi pod moim dowództwem przyjść z pomocą Polsce jak tego pragnąłem i od września r.z. żądałem, ale do zawieszenia broni wojska 1 dywizji walczyły tutaj na froncie przeciwko Niemcom, a więc spełniały poważny obowiązek i ważyły również na szali politycznej polskiej w obozie Ententy, poczem zaś powiększały się i ulepszały oraz zdobywałem dla nich materiały wojenne, co nie było tak łatwym jakby się to na pozór zdawało. Natomiast wojska podlegające mnie,

---

<sup>40</sup> Dok. nr 251.

a będące dotychczas jeszcze w Rosji i na Syberji, znakomicie szerzyły i szerzą dotąd sławę oręża polskiego jako karne i bitne szeregi pod sztandarem Orła Białego.

Niestety w bitwie ostatniej na północy poległo 8 min. żołnierzy, a 20 zostało rannych; zaś 4 dywizja, której część niedawno zdobyła Tyraspol, musiała się wraz z wojskami Ententy wycofać z Odessy na wyższy rozkaz. 5-ta dywizja w Nowonikołajewsku, której jeden pułk niedawno spełniwszy chlubne zadanie na froncie został wycofany, reorganizuje się.

W każdym razie przeszło 80.000 żołnierza, zaś w Rosji i Syberji niespełna 20.000, tworzy armję 100.000-ną, którą chcę oddać do rozporządzenia Polsce, więc może pewne różnice mniej zaważą na szali, tembardziej że te wojska pragną jaknajprędzej stanąć na froncie u boku tak dzielnie i bohatersko walczących braci zorganizowanych wojskowo w Polsce, aby spełnić najświętszy obowiązek obrońców Ojczyzny jako jedna jednolita armja z ducha narodowego <sup>o</sup>i czym<sup>a</sup> choć chwilowo różniąca się zewnątrznie.

Powtarzam iż trudności, jakie wyniknąć mogą, niezaważą tak mocno wobec istotnych korzyści, jakie przyniosą, a podrugie wobec wysokiego poczucia patriotyzmu u żołnierza, który w razie potrzeby zrezygnuje dobrowolnie z części żołdu na korzyść innych żołnierzy. Gaże oficerskie niewiele się różnią, a różnicę stanowi głównie waluta. Premje zaś żołnierskie zastępują zasiłki wypłacane rodzinom w kraju. Co się tyczy drugiej kwestji, jeńców, to ich jest rzeczywiście obecnie 5/6 całego wojska, ale to materiał wybrany, kilkakrotnie roztasowany, narodowo uświadomiony i młody, gdyż prawie wszystkich ponad 35 lat wieku wydzieliłem w kompanje obozowe, które zostają we Francji aż do zabrania wszystkich jeńców i w celu przewożenia materiałów wojennych. Ci ostatni zatem będą tylko dostawcami broni i amunicji oraz innych materiałów i mogą być natychmiast zdemobilizowani po przybyciu do Polski, co im się rzeczywiście należy.

W młodych rocznikach, z których się składają dywizje przy odpowiednim stosowaniu urlopów, da się uniknąć wszelkich większych dezercji, a zwykły procent dezercji musi się brać w rachubę.

Prócz dotychczasowych tutaj sformowanych 6-ciu dywizji (dwóch korpusów) nie będzie się tu więcej formowało, a tylko bataljony uzupełniające jako marszowe, które w miarę gotowości będą wysyłane do Polski. Sądzę, że lepiej, by cały materiał ludzki jeńców powrócił do kraju jako żołnierz ubrany, wyekwi-powany, uzbrojony i z pewną dyscypliną, jak niezorganizowana trzoda jeńców bezrobotnych.

Romerowi pomagam w miarę możności, co o tyle trudno, iż nie mam dosyć oficerów sam, a on przy tak już dużym personelu ciągle oficerów potrzebuje do pomocy.

Romer napotyka na trudności z powodu wysokich cen i z powodu braku transportów, a to wszystko dałoby się uniknąć gdyby już istniał jakikolwiek traktat lub konwencja wojskowa<sup>41</sup>.

Z wyrazami głębokiego uszanowania, z jakim pozostaję dla Naczelnika Państwa, łączę żołnierskie Cześć!

Zawsze również szczerze sprawie Ojczyzny oddany  
HALLER m.p.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 279

*14 kwietnia, raport dzienny MSZ*

Warszawa, dn. 14 kwietnia 1919

### Raport dzienny Nr. 27.

1) Polski pełnomocnik wojskowy w Wiedniu donosi, że na 15. b.m. spodziewane jest wystąpienie komunistów w Wiedniu. Poczyniono przygotowania dla ochrony majątku polskiego.

2) Nadchodzą dalsze wiadomości o antypolskiej propagandzie na Górnym Śląsku. Niemcy przygotowują się do zniszczenia kopalni, w razie gdyby musieli Zagłębie węglowe oddać.

3) Rząd czeski zwrócił się do 'konsulatu 'czeskiego' w Pradze<sup>a</sup> o przeprowadzenie na Ukrainę czeskiego pociągu sanitarnego przeznaczonego rzekomo dla transportu czeskich jeńców z Ukrainy.

4) Dr. Rose donosi z Berlina, że stosunki polsko-niemieckie o tyle się polepszyły, że na razie nie grozi jego usunięcie z Berlina.

5) Na wypadek gdyby doszła do skutku konferencja zapowiedziana w wymianie myśli między Smutsem a Belą Kunem, w której mają brać udział przedstawiciele państw mających roszczenie terytorjalne do Węgier, byłoby pożądanem, aby polscy delegaci brali udział w tej konferencji.

6) Zanotować należy nieporozumienie z Rządem szwajcarskim wynikłe z powodu projektowanego kupna lokomotyw szwajcarskich przez Polskę.

---

<sup>41</sup> Zob. dok. nr 280.

7) Departament dla spraw Polskich Ziem wschodnich przesłał memorjał Naczelnej Rady ziemi Grodzieńskiej, który wskazuje na systematyczne niszczenie kraju przez Niemców i na współdział z Rządem litewskim, celem oddania Grodna litwinom. Należy zwrócić za wczasu uwagę rządów Ententy na wynikającą z tego położenia konieczność zajęcia kraju przez Polskę.

8) Agent polski w Konstantynopolu, p. Maciejowski, przyjechał do Warszawy. Podnosi on przyjazne zachowanie się władz francuskich i tureckich wobec Polski.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/7*

## 280

### *15 kwietnia, raport szefa Polskiej Misji Wojskowej Zakupów dla Naczelnika Państwa o dokonanych zakupach uzbrojenia i sprzętu wojskowego*

15 IV 1919

Jaśnie Wielmożny Panie Komendancie!

Stosownie do rozkazów otrzymanych odręcznym pismem z 1/IV i w uzupełnieniu tygodniowych sprawozdań raportuję:

Do Polski już odeszło, i między 20 – 25/IV. przybędzie z Francji do Trzebini:

10.010 karabinów Mausera,

20.000.000 ładunków do Mausera,

600 karabinów maszynowych.

Z Włoch odeszło:

6 baterji 7.5 cm z 24.000 pociskami,

2 baterje 14.9 cm z 9.600 pociskami,

2.000.000 ładunków do karab. austr.

Z Włoch zażądano i jest szansa, że niebawem odejdzie:

około 50.000 karbinów austr. z odpowiednią amunicją,

36 baterji 7.5 cm z amunicją,

12–24 baterji 10 cm. haub. austr. (bardzo dobrych) z odpowiednią amunicją,

50.000 kompletów mundurów włoskich.

Z Francji od 18/IV odejdzie do Polski – spodziewam się, że nic nam nie przeszkodzi – z zapasów Stanów Zjednoczonych:

bluz 187.000,	pałaszów 125.000,
owijaczów 375.000,	kalesonów weł. 750.000,
sukna na czapki 50.000 jardów,	spodni 100.000,
trzewików 375.000,	koszul wełn. 375.000,
koców 125.000.	

To, com wymienił, da nam broń i amunicję dla 4–5 dywizji nowych, oraz amunicję dla operującej armji na dłuższy czas; oraz ubranie dla 150–200.000.

Dalsza akcja wykwapowania i uzbrojenia natrafia na ogromną trudność z powodu nadzwyczajnych wygórowanych cen francuskich.

Przy zakupie artykułów dla „100.000” tych, na które nam Francja podała ceny, czyli których nam zamierza dostarczyć, wypada wedle tych cen suma 300 mil. mk., podczas gdy na to preliminowano tylko 185 mil. marek.

Uwzględnić przy tem trzeba, że broń francuska jest wogóle przestarzała, że w razie wojny łatwiej nas odciąć od Francji niż od Anglii, że Ameryka nam dotychczas ofiarowała artykuły znacznie poniżej naszego preliminarza.

Byłoby więc bardzo pożądane, żebyśmy głównie zaopatrywali armję w Anglii – Ameryce, o co robię usilne starania; Pan Prezydent Paderewski obiecał nam swe poparcie.

Ponieważ nabyte dotąd materiały, których wysłanie do Polski jest już w toku, zajmie koleje do mniej więcej 26/IV., wystarczy jeżeli dopiero około 22/IV. zdecydujemy się, czy brać broń od Francji, czy od innych, przyczem część materiału – choćby nie broni – ze względów politycznych weźmiemy od Francji; do tego czasu wyjaśni się nasze szanse uzyskania broni u Anglików – Amerykan; ta zwłoka możliwie wpłynie korzystnie na fiskalizm francuski.

Poważnego znaczenia jest, nie dotycząca zresztą mojej misji, kwestja ekwipunku dywizji generała Hallera. Przywiozą oni bardzo drogi i w wielu szczegółach niepraktyczny materiał francuski, obciąży to niepomiernie skarb polski i powinno być przynajmniej uwzględnione przy ewentualnem rozwinięciu dywizji Hallera (na 10–15 dywizji??).

Zwracam szczególną uwagę na tabor, który z powodu ciężaru wedle mego zdania jest w Polsce nie do użycia.

Tu jeszcze nie znalazłem lekkich wozów; może jednak u Amerykan znajdę, o co również o konie i owies robię usilne starania. W każdym razie w kraju powinno się intensywnie budować lekkie wozy i dla nowo powstających dywizji

i dla dywizji gen. Hallera, którego ciężkie i drogie wozy nie wiem jakie znajdują zastosowanie.

Bardzo jest ważne, ażeby konwoje pociągów z Trzebini, względnie z Łodzi (o ile pójdą przez Niemcy) natychmiast wracały do Francji, w przeciwnym razie zabraknie nam tu personelu do konwojów. Niemniej ważne, żeby konwoje w Trzebini lub Łodzi natychmiast otrzymały należne im pobory przez odpowiednie organa gen. okręgów, bo bardzo być może, że je oszczędna Francja ztąd bez wystarczającego zaopatrzenia wyszle i że konwoje się rozpadną. Misja moja stara się wszystkiego doglądnąć, ale ani nie jest dość liczną, żeby można wszystko zrobić, ani nie rozporządza środkami; starania o kredyt w gotówce, około 10.000.000 fr. dotąd bez skutku; 1.000.000 fr. tylko dla konwojów i administracji byłby bardzo pożyteczny.

Anglicy zauważyli „aneksjonizm” w obsadzonym przez nas Pińsku i Szczarze; p. Prezydent Paderewski im rzecz skutecznie wytłumaczył.

Wogóle mam wiarę w powodzenie misji; chciałbym tylko, jeżeli na to dotychczasowe rezultaty pozwalają – rozwiązać zadanie tak żeby to i w przyszłości, organizacji armji i interesom skarbu służyło; jeżeli można trochę czekać to lepiej.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiej czci, z jaką zostaję Jaśnie Wielmożnego Pana Komendanta

posłuszny  
ROMER m.p.  
generał – pporucznik

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/7*

## 281

*15 kwietnia, raport Wydziału Prasowego KNP  
o organizacji i podejmowanych działaniach*

### RZUT OKA NA ORGANIZACJĘ I DZIAŁALNOŚĆ WYDZIAŁU PRASOWEGO KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

I. Wydział Prasowy Komitetu Narodowego Polskiego ma następujące źródła wiadomości:

a) telegramy Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie, przeznaczone przeważnie dla agencji francuskiej Havasa;

b) telegramy ajenta Wydziału Prasowego w Zürychu, który ze swej strony otrzymuje depeze od swych korespondentów w Warszawie i Krakowie, a ponadto czerpie wiadomości z najświeższych gazet polskich i niemieckich;

c) radia poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej;

d) informacje dyplomatyczne, komunikowane Wydziałowi przez Sekretariat Jeneralny Komitetu Narodowego Polskiego;

e) materiały otrzymywane od Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie;

f) w ostatnim czasie także materiały Biura Prac Kongresowych w Paryżu.

II. Wydział Prasowy prowadzi Planową akcję polityczną:

a) mając stałe, osobiste stosunki z redakcjami, z publicystami politycznymi i korespondentami;

b) organizując w prasie alianckiej każdorazowo koncentryczny atak w tej kwestji, która w danej chwili jest aktualna na konferencji pokojowej, np. w kwestji granicy zachodniej Polski, specjalnie w sprawie Gdańska, w sprawie Cieszyńskiego, Galicji Wschodniej itp. W tygodniu od 30 marca do 5 kwietnia z zamieszczonych w prasie francuskiej 15 artykułów oraz 43 depeze dotyczyło sprawy Gdańska 8 artykułów i 14 depeze.

III. Akcja Polityczna Wydziału Prasowego przybiera następującą formę:

a) artykułów albo dosłownie zredagowanych, albo inspirowanych (ustnie lub listownie);

b) t.zw. „entrofiletów” czyli zwięzłych artykułów (40–60 wierszy druku), ubranych przeważnie we formę depeze, ażeby im ułatwić pojawienie się w odnośnym piśmie;

c) depeze politycznych – nie wysyła się bowiem depeze o charakterze wyłącznie dziennikarskim.

IV. Depesze wysyła Wydział Prasowy:

a) do francuskich agencji Havasa, Radio i Information, do amerykańskich – Associated Press i International News Service, do angielskiej agencji Reutera, i w ostatnim czasie do włoskiej Stefaniego;

b) do kilkunastu redakcji paryskich (każdej inna depeza) oraz do szeregu korespondentów angielskich, włoskich i amerykańskich, znajdujących się w Paryżu z powodu konferencji pokojowej;

c) do Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie;

d) do biur Wydziału Prasowego w Londynie, Rzymie, Lozannie, Brukseli (dla Belgii i Holandji), Madrycie i do biura prasowego Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce.

V. Organizacja wewnętrzna Wydziału Prasowego w Paryżu dzieli się na:

- a) oddział ogólny i francuski;
- b) oddział angielsko-amerykański;
- c) niema natomiast specjalnego oddziału włoskiego; funkcje odnośne zostały w swoim czasie polecone współpracownikowi sekretariatu Delegacji kongresowej, który wszakże zachorował; obecnie pracuje wśród Włochów p. Raczyński.

Oddział ogólny oddaje wszystkie artykuły, „entrefilet” i depesze, zredagowane dla gazet i agencji francuskich, do dyspozycji oddziału angielsko-amerykańskiego oraz p. Raczyńskiego.

VI. Redakcja „Polaka” wchodzi w skład Wydziału Prasowego, posiada wszakże w praktyce bardzo daleką autonomję.

VII. Wydział Prasowy wykonywa obsługę informacyjną:

a) redagując dla użytku wszystkich Wydziałów i poza paryskich placówek Komitetu Narodowego Polskiego oraz dla organów Delegacji kongresowej w Paryżu, niemniej dla użytku Biura Prezydjalnego Rady ministrów, Ministerjum Spraw Zagranicznych i Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie, dla użytku Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i Komisji Rządzącej w Krakowie i Lwowie sprawozdanie codzienne z prasy francuskiej i angielskiej, a ponadto podobne sprawozdanie z prasy polskiej dla wymienionych powyżej organów Komitetu i Delegacji;

b) wysyłając do Warszawy, Poznania i Krakowa gazety krajów sprzymierzonych, a do Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce materiały.

VIII. Już poza zakresem akcji prasowo-politycznej leżą wydawnictwa i memorjały, które Wydział Prasowy opracował w ostatnich miesiącach specjalnie celem uzasadnienia aspiracji naszych do zaboru pruskiego, a mianowicie:

- a) książka „Territoires polonais sous la domination prussienne”;
- b) obszerny memorjał drukowany: „Bases des revendications des Polonais sur la Pologne allemande”;
- c) krótkie memorjały, redagowane w związku z obradami Komitetu Dzieścięciu, względnie Komitetu Czterech, a mianowicie:

„Ratibor ville et campagne au point de vue de la nationalité”, „La Prusse Occidentale après la rectification proposée de ses frontières”, „Dans les



provinces polonaises désannexées de la Prusse il y aura environ quatre millions de Polonais et un million et demi d'Allemands" i „Les Elections à Posen prouvent que le recensement général prussien est faux et que la statistique scolaire prussienne est exacte”.

Paryż, 15 Kwietnia 1919 roku

AAN, KNP, 1942

## 282

*15 kwietnia, protokół posiedzenia KNP w Paryżu:  
przyjęcie wniosku o likwidacji Komitetu*

### PROTOKÓŁ

Posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego  
odbytego w Paryżu dnia 15 kwietnia 1919 r.

OBECNI: Prezes Roman DMOWSKI.

Członkowie: Joachim BARTOSZEWICZ, Kazimierz DŁUSKI, Stanisław KOZICKI, Leon ŁUBIEŃSKI, Stanisław PATEK, Erazm PILTZ, Mikołaj REY, Jan ROZWADOWSKI, Marjan SEYDA, Konstanty SKIRMUNT, Władysław SOBAŃSKI, Michał SOKOLNICKI, Antoni SUJKOWSKI, Włodzimierz TETMAJER, Stanisław THUGUTT, Józef WIELOWIEYSKI, Andrzej WIERZBICKI, Maurycy ZAMOYSKI, Jan ŻÓŁTOWSKI oraz jen. Józef HALLER.

Przewodniczy p. Roman DMOWSKI.

PREZES informuje, że sprawa zachodnich granic państwa polskiego została przesądzona na Radzie Czterech; pierwotna linja graniczna nie uległa zmianie, natomiast miasto Gdańsk z okręgiem ma zostać wolnym miastem, pod zwierzchnictwem Polski i kontrolą Ligi Narodów.

PREZES podaje do wiadomości zebranych, że odbyte w ciągu paru dni ostatnich konferencje z bawiącym w Paryżu Prezydentem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Zagranicznych, p. Paderewskim, doprowadziły Prezydjum Komitetu Narodowego do przekonania, że likwidacja działalności tego ostatniego staje się dziś konieczną. Zgodnie z tą decyzją, PREZES wnosi w imieniu Prezydjum wniosek o rozwiązanie Komitetu Narodowego Polskiego umotywowany powstaniem państwa polskiego i rządu legalnego, opartego o Sejm i uznanego przez państwa sprzymierzone, oraz ukonstytuowaniem definitywnie zorganizowanej delegacji polskiej na Kongres pokoju.

W dyskusji nad wnioskiem Prezydium, oświadcza p. THUGUTT imieniem członków Komitetu Narodowego, należących do grup lewicowych, że wniosek wyczerpuje postulaty, które ci członkowie pragnęli w dniu dzisiejszym przedstawić i jako taki zyskuje ich poparcie. P. SEYDA podkreśla potrzebę utrzymania solidarności i jednolitości polityki polskiej na zewnątrz, w chwili gdy jej wyraz dotychczasowy, Komitet Narodowy Polski, ma przestać istnieć.

Po dyskusji redakcyjnej, w której do poprawek zabierali głos pp. PILTZ, THUGUTT, WIELOWIEYSKI, DMOWSKI, WIERZBICKI, BARTOSZEWICZ, PATEK, KOZICKI, ŁUBIENSKI I ŻÓŁTOWSKI, wniosek Prezydium przechodzi jednomyślnie w następującym brzmieniu:

„Zważywszy:

- 1) że państwo polskie istnieje i uznane zostało przez mocarstwa;
  - 2) że posiada ono rząd legalny, oparty o Sejm i uznany przez państwa sprzymierzone;
  - 3) że delegacja polska na Kongres pokoju jest definitywnie uformowana;
- Komitet Narodowy Polski uważa zadanie swoje za spełnione.

Po porozumieniu z Prezydentem Rady Ministrów, Komitet Narodowy uchwała przekazanie agend swoich Ministerjum Spraw Zagranicznych, Ministerjum Wojny i Delegacji na Kongres Pokoju.

Przekazaniem agend zajmie się Komisja złożona z Prezesa, zastępcy Prezesa i Sekretarza Jeneralnego Komitetu Narodowego Polskiego.

Na przeprowadzenie powyższej uchwały przeterminuje się termin miesięczny, poczem zwołane będzie ostatnie posiedzenie Komitetu dla zatwierdzenia likwidacji.

Władze Komitetu Narodowego Polskiego spełniają swoje funkcje nadal, do chwili przejścia ich przez organy Rządu lub Delegacji Kongresowej”.

Na tem posiedzenie zostaje zamknięte.

Przewodniczący  
Sekretarz

*AAN, KNP, 11 (druk: KNP protokoły, nr 192)*

## 283

*15 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*Sesja Biura Kongresowego 15.IV.19.

Obecni: Wł. Grabski, Pułaski, Wierzbicki, Żółtowski, Rozwadowski, Chamiec, Kozicki, Marchlewski, Wielowieyski, Sokolnicki.

P. Grabski komunikuje po rozmowie z p. Paderewskim, że zebranie delegatów polskich konf. pokoj. wraz z referentami litewskimi nastąpić może dopiero po ustaleniu jednolitego stanowiska delegatów; że zebranie plenum delegacji z p. Paderewskim odbędzie się na życzenie tegoż 18.IV. o 3-iej popoł.

Z Delegacji ekonomicznej

P. Chamiec wnosi kwestję powstałą w komisji finansowej dotyczącą ciężarów, jakie mają obciążać terytorja przez Polskę otrzymywane; uzyskanie granic może być zależnem od wysokości obciążeń, jakie przyjmujemy.

P. Wł. Grabski: niech Delegacja ekonomiczna ustali konkretne wnioski w tej sprawie, aby potem je przedstawić Sesji.

P. Rybarski referuje sprawy mające być wniesionymi do Komisji Cambona: 1) kwestje rozdziału długów komunalnych; 2) kwestje zabezpieczenia zobowiązań kredytowych; 3) kwestje wydania dokumentów aktów państwowych; 4) kwestje obywatelstwa; 5) kwestje oddania zbiorów etc.; 6) kwestje komunikacyjne; 7) kwestje gwarancji niemieckiej nieniszczenia cedowanych terytorji.

Postanowiono skrócić motywacje punktu dotyczącego zbiorów.

P. Chamiec dodaje kwestje recupération i remplacement par equivalence<sup>42</sup>.

Te dwie ostatnie kwestje odłożono do drugiego memorjału o odszkodowaniach, który ma być wniesiony wprost do Rady Najwyższej<sup>h</sup> Międzynarodowej<sup>h</sup> *Międzjalianckiej i ma służyć do celów ogólnej propagandy ekonomicznej*<sup>c</sup>.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

---

<sup>42</sup> Mowa o dyskutowanej na konferencji pokojowej zasadzie narzucenia na agresora obowiązku naprawy szkód i restytucji zastępczej.

## 284

*16 kwietnia, list naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji  
do KNP w związku z wyjazdem do Polski*

Paryż, dnia 16 kwietnia 1919 r.

Do Komitetu Narodowego Polskiego  
na ręce pana Prezesa Romana Dmowskiego  
w Paryżu

W wielkim dziejowym momencie, gdy Armja Polska sformowana poza krajem wraca na ziemię ojczystą, zwracam się do Komitetu Narodowego Polskiego, aby wyrazić serdeczną podziękę tym, którzy z oddaniem wszystkich sił w żmudnym nieraz wysiłku tę chwilę przygotowali.

W wojnie obecnej zajaśniała w całej pełni niezmożona siła żywotna Narodu Polskiego odzyskującego „Wolność i Ziemię ojczystą”, byt samodzielny i tych, których po kątach świata rozegnał ucisk wrogów.

Wszystko, co silne, młode i zdrowe zerwało się do czynu i dziś dopiero można ocenić w całej pełni, że kiedykolwiek i gdziekolwiek i przeciwko komukolwiek błysnął oręż polski w tej wojnie, walczył on w imię jednej, nigdy niezapomnianej, wielkiej idei niepodległości!

W kraju walczyły za to hasło utworzone przez naczelnika Piłsudskiego Legjony. W Rosji polskie korpusy, tu wreszcie na ziemi francuskiej stworzona Armja Polska wierna temu hasłu stanęła u boku armji sprzymierzonych, aby krwią swoją przypieczętować akta wersalskie.

Gdy dnia 14 lipca ubiegłego roku przybyłem do Paryża, zastałem pracę w toku i zaszczycony bezzwłocznie godnością członka Komitetu Narodowego Polskiego, w pracy tej z radością wziąłem udział, w myśl następujących zasad wyrażonych w programie Komitetu Narodowego Polskiego z dnia 30-tego Czerwca 1919 roku<sup>a</sup>:

„starać się, aby zwycięstwo, które ma przynieść światu wolność a Polsce niepodległość, ziściło się jaknajrychlej i było jaknajzupelniejsze”, tudzież „zorganizować w związku z organizacjami polskimi w Rosji i Ameryce Armję Polską samodzielną i zjednoczoną”.

Cel ten przyświecał mi w dalszym ciągu również 6-tego października ubiegłego roku, gdy godność członka Komitetu zmieniono w powierzone mi Dowództwo Wojsk Polskich.

W odczuciu i zrozumieniu tej prawdy, że najpewniejszym fundamentem wznoszącego się gmachu niepodległego Państwa Polskiego jest niezależna siła

zbrojna, starałem się wszędzie, gdzie tylko zaciągi polskie były możliwe, zebrać i zorganizować Wojsko Polskie, którego formację przeprowadziłem dzięki wydatnej pomocy i stałemu poparciu Komitetu Narodowego Polskiego, na podstawie uzyskanego przez Komitet Narodowy Polski dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej z dnia 4-tego czerwca 1917<sup>43</sup>, tudzież umowy Komitetu Narodowego Polskiego z Rządem francuskim z dnia 28 września 1918 roku<sup>44</sup>.

Jako żołnierz nie chcę omawiać zasług i znaczenia działalności Komitetu Narodowego Polskiego. Wiem tylko, że stojąc stale na straży idei niepodległościowej, Komitet Narodowy Polski zebrawszy w swoim łonie najtęższych pracowników całej Polski, nie bacząc na żadne względy partyjne, uzyskał uznanie wszystkich Państw sprzymierzonych dla Państwa i Armji Polskiej, wydał z pośród swych członków Prezydenta ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Paderewskiego, tudzież dwóch reprezentantów Polski na konferencję pokojową.

Pracę tę i zasługi uzna i oceni Naród!

Dziś zaś, gdy Komitet Narodowy Polski kończy swą działalność i gdy data ta schodzi się z odjazdem do kraju Wojsk Polskich, pragnę w imieniu własnem oraz oficerów i żołnierzy podległych mi oddziałów pożegnać was Panowie Prezesie i członkowie Komitetu Narodowego Polskiego i załączając rozkaz, który wydaję dziś do Wojsk Polskich jadących do Polski<sup>45</sup>, wyrazić Wam za Waszą pracę i trudy żołnierską „Cześć!”

«Gen.<sup>c</sup> J. Haller<sup>f</sup>»

AAN, KNP, 190, rkps

<sup>43</sup> 4 czerwca 1917 r. prezydent Francji Raymond Poincaré, na wniosek prezesa Komitetu Narodowego Polskiego, ogłosił dekret o powołaniu polskiej ochotniczej formacji wojskowej.

<sup>44</sup> 28 września 1918 r. podpisano umowę między rządem Francji a KNP, na mocy której władza zwierzchnia nad Armią Polską we Francji została przekazana w ręce Komitetu.

<sup>45</sup> Załącznika brak.

## 285

16 kwietnia, instrukcja MSZ w sprawie paszportów

WARSZAWA, 16 <sup>c</sup>kwietnia<sup>c</sup> 1919 R.

Instrukcja Ministerjum Spraw Zagranicznych  
w sprawie wydawania paszportów zagranicznych:

Wobec międzynarodowej sytuacji politycznej oraz stanu wojny, w jakim znajduje się Państwo Polskie, Ministerjum Spraw Zagranicznych uważa za konieczne, by wydawanie paszportów na wyjazd zagranicę odbywało się z wielką oględnością, a nawet z tendencją niewypuszczania obywateli polskich poza granicę Rzeczypospolitej.

Osoby udające się zagranicę muszą zaopatrzyć się, poza paszportami, w wizy przedstawicieli państw, do których jadą, oraz państw, przez które będą przejeżdżały.

Paszporty zagraniczne nie mogą być bezwzględnie wydawane do państw, z którymi Rzeczpospolita znajduje się w stanie wojny lub stosunkach wrogich (Rosja, Niemcy, Ukraina, Czechy, Węgry). Aż do dalszego zarządzenia uzbrojony jest wyjazd do Państw Entente'y (Francja, Anglja, Ameryka, Włochy, Belgja) oraz Szwajcarja. Do tych ostatnich wydawać można paszporty jedynie w sprawach natury ogólnie publicznej (odbudowa kraju, uruchomienie przemysłu), nie inaczej jednak jak na zlecenie instytucji rządowej lub poważnych instytucji przemysłowo-handlowych.

Na tereny wojenne na Wschodzie wydawać paszporty może jedynie Zarząd Cywilny Z.W. na Wschodzie (Warszawa Hypoteczna 3).

W myśl uchwały konferencji międzyministerjalnej z d. 27 marca r.b., Ministerjum Spraw Zagranicznych zastrzeżę sobie prawo obowiązkowej wizy paszportów obywateli polskich wyjeżdżających zagranicę.

Paszporty wszystkich cudzoziemców, za wyjątkiem obywateli państw Entente'y, mogą być wizowane przez upoważnione urzędy nie inaczej, jak za wizą Ministerjum Spraw Zagranicznych. Paszporty przesyłane do wizy Ministerjum Spraw Zagranicznych winny być zaopatrzone w załącznik motywujący potrzebę wyjazdu danego petenta.

Opinię w sprawie paszportów dla wychodźców sezonowych Ministerjum Spraw Zagranicznych ustali po otrzymaniu wyników uchwały konferencji Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Ministerjum Ochrony Pracy i Opieki Społecznej.

Minister (m.p.)

CAW, *Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, I.300.1.389*

## 286

*16 kwietnia, protokół polsko-francuskich negocjacji  
o konwencję wojskową*TAJNE

## PROTOKÓŁ

posiedzenia, odbytego dnia 16 kwietnia 1919  
o godz. 6 p. poł. w Pałacu Ministerstwa Spraw Wojskowych

w sprawie konwencji Wojskowej pomiędzy rządami Polski i Francji i współpracy Sztabu Generalnego Francuskiego przy wyszkoleniu, organizacji i Dowództwie Armji Polskiej.

Obecni: Pułkownik Bilotte;  
Ppułkownik Delalin;  
Gen-ppor. Majewski (1 wiceminister);  
Gen-ppor. Sosnkowski (2 wiceminister);  
Płkownik Haller, Szef Sztabu Generalnego;  
Major Starzewski;  
Porucznik Hrabia Zaleski, prowadzący protokół.

Pułkownik Bilotte: Generał Henrys wyjechał z Warszawy do Poznania i upoważnił mnie do zastąpienia go. Sprawa jest ważna i wymaga pośpiechu. Zapytuje on, czy Wojskowa Misja Polska nie wyjechała by do Paryża i wykazuje potrzebę tego. Należy zawsze starać się, by być w kontakcie z władzami wojskowymi francuskimi.

Pułkownik Haller: Polska Misja Wojskowa już się organizuje. Przypuszczam, że za kilka dni będzie mogła opuścić Warszawę.

Pułkownik Bilotte: Wykazuje trudności, jakie mogą wyniknąć. Francja miała podczas wojny 100 dywizji. Większa część jest teraz zdemobilizowaną. Jeżeli Niemcy nie przyjmą warunków pokoju, wszystko jest przygotowane, by zmobilizować momentalnie 80 dywizji. Nie licząc armji Generała Hallera, Francja może dostarczyć Polsce ekwipunek i materiał dla 11 dywizji, podczas kiedy armja 500.000 składa się z 17 dywizji.

Pułkownik Haller: Mobilizacja 6 roczników rekruta, uchwalona niedawno przez Sejm polski, da 450.000 nie licząc 50.000 ochotników.

Pułkownik Bilotte: Polska może liczyć na pomoc wszystkich aljantów, inne państwa dostarczą z pewnością materiał i ekwipunek. Zapytuje, czy uchwała Sejmu jest konieczna do zawarcia konwencji.

Pułkownik Haller: jest zdania, że Sejm przyjął by z pewnością wszystkie warunki konwencji. Sejm zaangażował się uchwalając konieczność zawarcia konwencji militarnej z Ententą; możnaby w każdym razie przedłożyć sprawę komisji wojskowej Sejmu. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 28 kwietnia.

Generał Sosnkowski: Dotyczy to głównie tych paragrafów projektu umowy, które mają charakter polityczny, te paragrafy będą musiały być przedstawione Sejmowi. Robotą praktyczną nad kwestjami czysto wojskowymi może być natychmiast rozpoczęta, gdyż sprawa wymaga pośpiechu i nie należałoby tracić czasu.

Pułkownik Haller: Jedną z najważniejszych kwestji, jakie będą do rozwiązania, będzie kwestja transportu materiału, przeznaczonego dla Polski. Polska nie posiada floty, a stan kolei żelaznych jest opłakany.

Pułkownik Billotte: podziela to zdanie, niewątpliwie aljanci dostarczą Polsce tonnażu. Omawia następnie jeden po drugim paragrafy projektu umowy, które dogadzają Naczelnikowi Państwa, jak twierdzi Generał Henrys, który odniósł takie wrażenie po długich rozprawach z Naczelnikiem Państwa. A więc nie można będzie zmienić nic ważnego w projekcie umowy.

Dyskusja: Ustalono, że oprócz kilku punktów nie mających wielkiego znaczenia, projekt umowy dogadza stronom. Następnie toczy się dyskusja co do 4-ch wyższych oficerów sztabowych, którzy będą przydzieleni do Polskiego Sztabu Generalnego.

Pułkownik Billotte: Cała odpowiedzialność pozostanie w rękach polaków. Oficerowie francuscy nie podpiszą ani jednego aktu. Będą wam tylko dopomagali.

Generał Sosnkowski: U nas cała trudność sytuacji sprowadza się do tego, że mamy oficerów z armji rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej. Różnice są ogromne i nie jest tak łatwo je usunąć w tak prędkim czasie, jak by się chciało. Trzeba więc przede wszystkim starać się, by usunąć różnice pomiędzy armją Hallera i armją polską w kraju. Różnice są dość duże, szczególnie sprawa żołdu będzie musiała być zdecydowana. Żołd w armji Hallera jest o wiele większy niż u nas.

Pułkownik Billotte: Nie należy zapominać, że obecność oficerów francuskich, będzie przejściową. Podziela zdanie Gen. Sosnkowskiego, że oddziały Hallera będą wzbudzały zazdrość wszystkich innych dywizji polskich. Trzeba by więc przystąpić do stopniowego zmniejszania żołdu.

Generał Sosnkowski: Było by może lepiej załatwić kwestję w sposób radykalny, wyznaczając oddziałom Hallera taki sam żołd jak w armji polskiej, od czasu przybycia do Polski.



Pułkownik Haller: Proponuje pozostawienie żołdu francuskiego jeszcze na miesiąc, by nie zrażać żołnierzy.

Pułkownik Delalin: omawia projekt umowy o oficerach francuskich przeznaczonych dla armji polskiej i wykazuje niezbędną ich liczbę.

Generał Sosnkowski: Chcielibyśmy mieć oficerów francuskich dla następujących oddziałów:

- 1) Inspektorat artylerji;
- 2) „ awiacji;
- 3) „ służby łączności;
- 4) „ wojsk inżynieryjnych;
- 5) „ kolei żelaznych.

Następnie dla departamentów:

Departament organizacyjny;

- „ ekonomiczny (gospodarczy);
- „ sanitarny;
- „ artylerji;
- „ wyszkolenia wojskowego;
- „ komunikacji.

Również dla instytutu geograficznego i działu zaopatrzenia armji, który jest obecnie w stadjum formowania się.

Pułkownik Billotte: wskazuje na różnice pomiędzy systemem francuskim i polskim.

Pułkownik Haller: Zapytuje, jaka będzie łączność między oficerami francuskimi i polskimi i jak będą się oni między sobą komunikowali.

Pułkownik Billotte: jest zdania, że należy pozostawić obu stronom zupełną niezależność i wyłączyć zupełnie system subordynacji. Będą się starali pracować razem jako dobrzy koledzy, wspólnie z władzami polskimi. Należy się opierać na systemie wzajemnej ufności i przyjaźni. Oficerowie francuscy zależni będą od Generała Henrys'a i będą do dyspozycji władz polskich. Trzeba pozostawić stronom możliwość zachowania indywidualności każdej z nich.

Generał Majewski i Pułkownik Haller podzielają to zdanie.

Pułkownik Haller cytuje i wylicza oddziały Sztabu Generalnego, które pragnęłyby mieć oficerów francuskich.

Następnie toczy się dyskusja w sprawie szkół i wyszkolenia wojskowego.

Pułkownik Delalin: Armja generała Hallera posiada oddział wyszkolenia. Jesteśmy gotowi dostarczyć wam oficerów, którzy dopomogą wam w organizowaniu wyszkolenia wojskowego: oficerów sztabowych, oficerów i podoficerów. Kwestja ta jest ważna i nie cierpiąca zwłoki ze względu na duże różnice pomiędzy wyszkoleniem niemieckim, austriackim i rosyjskim.

Pułkownik Haller: jest zdania, że przedewszystkiem należy się zająć szkołami dla podoficerów i oficerów, myśli, że trzeba będzie odłożyć na później projekt szkoły wojennej. Cytuje szkoły wojskowe, które egzystują obecnie w Polsce. Liczba oficerów jest zbyt mała dla armji 500.000. Będzie się często zmuszonym do mianowania oficerów, którzy nie posiadają wszystkich kwalifikacji, które są wymagane od oficera.

Pułkownik Billotte: Generał francuski jest już wyznaczony dla wyszkolenia armji polskiej. Sztab generalny francuski miał 4 oddziały: 1. organizacyjny; 2. informacyjny; 3. operacyjny i 4. aprowizacyjny. Ten system był również w korpusach, dywizjach, brygadach etc. Jest bardzo praktyczny. Według tego systemu oficerowie francuscy przeznaczeni dla Polski będą podzieleni na 4 grupy i przydzieleni do odpowiednich oddziałów polskich. Należy przyjąć ten system w organizacji armji polskiej. W gruncie rzeczy system ten jest taki sam, jest tylko jedna różnica – cele są jednakowe. Dla organizowania proponuje jednego pułkownika (siebie) i 4 oficerów, którzy będą przydzieleni do kancelarji Generała Sosnkowskiego.

Generał Sosnkowski: jest zdania, że personel francuski musi być na początku dość ograniczony liczebnie.

Pułkownik Billotte: podnosi konieczność ciągłej łączności pomiędzy frontem i szkołami wojskowymi. Należy przez cały czas przysposabiać szkoły do potrzeb aktualnych na wszystkich frontach.

Generał Sosnkowski: tłumaczy organizację kolei wojskowych. Proponuje na początek wyznaczenie jednego oficera do każdego departamentu, który by mógł się zorientować i zapoznać z całą organizacją i zdecydować, ilu oficerów potrzeba będzie dla każdego oddziału. Nie trzeba zapominać, że u nas wszystko jest jeszcze w stadjum organizowania się. Ministerstwo Spraw Wojskowych jest kreacją zupełnie nową. Na początku Sztab Generalny miał zajmować się wszystkimi sprawami wojskowymi w kraju.

Pułkownik Delalin: tłumaczy system organizacji Sztabu Generalnego francuskiego, który miał wszędzie 4 oddziały: 1) informacyjny; 2) organizacyjny; 3) operacyjny i 4) transportowy. Nie mieliśmy inspektorów. Naznaczano ich, gdy zachodziła tego potrzeba. Przy końcu mieliśmy inspektorat artylerji z powodu olbrzymiego znaczenia tego rodzaju broni. Ten system 4 oddziałów egzystuje wszędzie i według tego systemu wyślemy oficerów do Polski.

Generał Sosnkowski: w każdym razie chcielibyśmy mieć największą liczbę oficerów francuskich dla wszystkich oddziałów i departamentów technicznych, wyszkolenia, awjacji, inżynierji i łączności.

Pułkownik Haller: omawia ilość oficerów francuskich dla Sztabu Generalnego Polski.

Pułkownik Delalin: proponuje jednego oficera dla 3 oddziału, trzech – dla wydziału operacyjnego, 9-ciu dla oddziału 6-go i trzech dla awjacji.

Pułkownik Billotte: Jesteśmy gotowi wysłać wszystkich tych oficerów. Jestem szefem oddziału organizacyjnego i potrzebuję 43 oficerów wszystkich rodzajów broni (sztab, kawalerja, artylerja, piechota, awjacja, intendentura, służba sanitarna, służba geograficzna, automobile). Dla wyszkolenia przeznaczono 7-u oficerów, dla komunikacji i aprowizacji – 18 (z tych 10 sztabowych). Dla oddziału operacyjnego 13 oficerów. Jeżeli by Panowie zechcieli można przydzielić do Dowództwa każdego Okręgu Generalnego po jednym oficerze.

Pułkownik Haller: jest zdania, że nie należy tracić czasu, czekając na decyzję Sejmu, zwłoka jest niepożądaną.

Generał Sosnkowski: jest tego samego zdania i zapytuje, czy można by sprowadzić tych oficerów natychmiast.

Pułkownik Billotte: Trzeba ich sprowadzić z Paryża. My nie możemy jeszcze oddać się do waszej dyspozycji, gdyż generał Henrys nas jeszcze potrzebuje. Jesteśmy bardzo zajęci. Pułkownik Delalin może natychmiast rozpocząć swoją pracę w intendenturze, zajmie się on sprawą komunikacji i aprowizacji.

Pułkownik Haller: Jestem pewien, że Sejm nie będzie robił żadnych trudności. Czy można będzie przysłać natychmiast kierowników oddziałów i przynajmniej po jednym oficerze do każdego departamentu.

Generał Sosnkowski: jest zdania, że należy przyspieszyć przyjazd tych oficerów z Paryża.

Pułkownik Haller: Ponieważ chodzi o konwencję pomiędzy rządami, trzeba przedstawić projekt ustawy najbliższemu posiedzeniu Rady Ministrów, która go rozpatrzy i będzie mogła przedstawić do zatwierdzenia Komisji Wojskowej Sejmu.

Pułkownik Billotte. U nas projekt umowy nie jest jeszcze przedstawiony Izbie, lecz Rząd, będąc bardzo silnym, nie wątpi, że Izba projekt zatwierdzi. Wybór oficerów nie jest łatwy i nie jest jeszcze wykonany. Jak tylko konwencja zostanie podpisana, generał Henrys wyjedzie do Francji, by wybrać oficerów. Trzeba najprzód uregulować stronę materialną sprawy, by przedstawić oficerom francuskim sprawę w całości. Przyślę więc Panom projekt umowy finansowej.

Pułkownik Haller: zastanawia się z Gen. Sosnkowskim o sposobie załatwienia kwestji bez Sejmu, który się zbiera dopiero po świętach.

Pułkownik Haller: Przedstawimy w każdym razie sprawę do decyzji Prezydenta Rady Ministrów, ponieważ chodzi o umowę pomiędzy rządami.

Generał Majewski proponuje wyznaczenie następnego posiedzenia na piątek 18 bm. o godz. 9 rano, gdyż chciał by przedstawić projekt umowy Radzie Ministrów, która się zbierze w piątek po południu.

Generał Sosnkowski: zapytuje, czy nie można by przysłać kilku oficerów przed podpisaniem projektu całej umowy, nie czekając decyzji co do paragrafów, które mają charakter wyłącznie polityczny.

Pułkownik Billotte: odpowiada i oświadcza, że było by to trudnem, gdyż trzeba przed tem podpisać konwencję. Przed tem można uczynić tylko przygotowania.

Pułkownik Haller: przypuszcza, że Komisja Wojskowa Sejmu będzie mogła wpłynąć na Sejm, upoważniając rząd do podpisania Konwencji.

Pułkownik Billotte: tłumaczy, że Generał Henrys nie może rozpocząć kroków dopóki Konwencja nie zostanie podpisaną ostatecznie, można by więc zatelegrafować do 3 lub 4 oficerów, by przyjechali czasowo i nieoficjalnie.

Koniec posiedzenia 8 godz. 30.

Następne posiedzenie w piątek 18 b.m. o godz. 9 rano.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/6*

## 287

*17 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*

### Sesja Biura Kongresowego 17.IV.19

Obecni: Wł. Grabski, Wielowieyski, Pułaski, Wierzbicki, Rozwadowski, Żółtowski, Marchlewski, Kozicki, Sokolnicki.

Zebrańie litewskie zostaje odłożone na 18.IV. godz. 10 min. 30.

Zebrańie Delegacji z p. Prezydentem Ministrów: Sekretarjat przedstawi na piśmie układ i organizację Delegacji Kongresowej.

W odpowiedzi na interpelację, reprezentant Biura Prasowego p. Marchlewski zawiadamia, że przedsięwzięte będą środki, aby sprawozdania prasowe i telegramy dochodziły odtąd regularnie.

P. Grabski podaje informacje w sprawie indemnizacji niemieckiej – spisu szkód wojennych i sposobu ich ewaluacji. W ostatnich czasach pomnożono w znacznym stopniu te ewaluacje i włączono wszystkie kategorie strat prywatnych powstałych z powodu wojny. W ten sposób Polska, która obliczała z początku swe straty na 5 miliardów franków, potem na <sup>h</sup>20<sup>h</sup> <sup>c</sup>25<sup>c</sup> obecnie wykazuje w spisie jeszcze nieostatecznym 72 miljardy.

W kwestji kwitów rekwizycyjnych: Niemcy, przewidując przyszłość przeważnie je <sup>e</sup>w roku ub.<sup>e</sup> pokryły; od Austrii należy się jeszcze około 3 1/2 miliardów koron.

Dokonano obliczenia ogólnego obdłużenia przypadającego na poszczególne tereny państw zaborczych włączone obecnie do Państwa Polskiego; obdłużenie wynosi 1 1/2 miljarda marek, 2 miljardy koron, 700 milionów rubli; łącznie o wiele mniej, aniżeli wyniosą najumiarkowańsze obliczenia odszkodowań.

Zupełnie inna jest kwestja praktycznej realizacji rewindykowanych odszkodowań: z ogólnej sumy, jaką się obciążą Niemcy, a której wysokość obliczana jest przeciętnie na 100 miliardów franków, Niemcy wypłacić mają natychmiastowo sumę 25 miliardów, której to sumy połowa pokryje <sup>h</sup>straty wojenne zniszczonych terenów francuskich i belgijskich<sup>h</sup> <sup>e</sup>koszty okupacyi Niemiec<sup>e</sup>; z pozostałej sumy Polska nie otrzyma zapewne więcej ponad 1–2 miliardów.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 288

*17 kwietnia, raport dzienny MSZ*

Warszawa, dn. 17 kwietnia 1919

POUFNE

### RAPORT DZIENNY Nr 28

- 1) Raport p. Olszewskiego z Sofji podnosi ogromny wzrost prestige'u Polski w Bułgarii i zupełne fiasco antypolskiej agitacji.
- 2) Po wyjeździe p. Zaleskiego listy poselstwa w Bernie podpisuje p. Witkowski a nie p. Modzelewski. Od poselstwa w Bernie zażądane będą wyjaśnienia.
- 3) Major Paris po powrocie z Pińska oświadczył, że pogromu w Pińsku nie było.

4) Rada Narodowa Cieszyńska żąda odwołania tamtejszej Misji Międzysojusznicy i zastąpienia jej przez inną, uważając ją z powodu braku obiektywności i faworyzowania Czechów za nieodpowiednią zwłaszcza do przeprowadzenia plebiscytu<sup>46</sup>.

5) Raport prof. Różnieckiego podnosi znowu konieczność utworzenia w Kopenhadze placówki dyplomatycznej a w jeszcze wyższym stopniu konsularnej, tej ostatniej ze względu na obecność tam wielu jeńców i robotników polaków.

6) Poselstwo polskie na Ukrainie przyjechało z Odesy do Bukaresztu.

7) Memorjał Rady Ziemi Białorusi podnosi przychylne usposobienie ludności białoruskiej nawet z tamtej strony kordonu i poleca wydanie zarządzeń, aby przy operacjach wojennych oszczędzono jak najbardziej ludność miejscową i dbano o jej interesy.

8) P. Koźmiński objął kierownictwo poselstwa w Bukareszcie. Zwrócono się do p. Prezydenta Ministrów o dyrektywę w sprawie definitywnego obsadzenia placówki i zadość uczynienia dla p. Lindego.

9) Komitet Narodowy w Paryżu donosi, że przedsięwziął kroki celem akredytowania p. Srokowskiego jako agenta przy komendzie wojsk sojusznicych w Preszburgu.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/7*

## 289

*17 kwietnia, list oficera łącznikowego przy sztabie naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji do wiceministra spraw wojskowych*

Paryż, 17.4.1919

Kochany Kaziu,

Przyjechał Swirski i Grzędziński, widziałem się z nimi, niewiele jednak mieli mi do powiedzenia, t.zn. z rzeczy, któreby wchodziły w zakres mojej pracy. Zdaje mi się, że jest ona uproszczona przez układ stosunków, umożliwiające

<sup>46</sup> Na początku kwietnia Paderewski zaproponował w Paryżu, aby problem Śląska Cieszyńskiego został rozstrzygnięty przez plebiscyt. Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego sprzeciwiała się temu i domagała się rozwiązania militarne z wykorzystaniem Armii Hallera. Żądała także zmiany składu Komisji Międzysojusznicy do spraw Śląska Cieszyńskiego twierdząc, że sprzyja stronie czeskiej; zob. dok. nr 268, zob. też dok. nr 330.

mi narazie przynajmniej najlepszą służbę przez prostą, jak najgorliwszą pracę na obecnym stanowisku adjutanta i szefa kancelarii.

Gen. Romer, strzegąc interesów kraju i swobody naszych handlowych umów, szuka uniezależnienia się od Francji, do której się zraził z powodu wygórowanych cen. Z tego też powodu zostały zatrzymane prawie zupełnie przygotowane transporty broni francuskiej i amunicji, które już były niemal gotowe do wysyłki, a pod względem kredytów i trudności politycznych wszechstronnie opracowane i ukończone. Energiczna postawa naszej misji, zainicjowana przez gen. Romera, zwrócenie się ku Włochom i b. usilne usiłowanie zbliżenia się do Anglików, wywarły pewien dodatni skutek, podniosły, oile mogą sądzić, powagę Polski i misji i doprowadziły do tego, że się mówi dziś o 40% niższe. Przypuszczam, że gen. Romer ma szanse (nie pewność) zaoszczędzenia 50–100.000.000 mk. swoją metodą na samej broni, amunicji i dodatkach, ale gdyby nie usiłował tego uzyskać, wysyłki byłyby już napewno były wyszły do kraju, a tak termin jest niepewny, może dość długi. Jeżeli potrzeba szybkiej dostawy broni, trzeba instrukcji ścisłej dla gen. Romera, tembardziej, że jego sąd o broni francuskiej jest za ostry. Wogóle broń piechoty zachodnia gorsza od niemieckiej i austriackiej. Transporty niemieckie odeszły. Metoda gen. Romera absolutnie samodzielna doprowadziła do oziębłych stosunków z Kom. Nar. i sztabem gen. Hallera, a nawet nim samym, ale przynosi, myślę, pewną korzyść Polsce przez jaskrawy dowód, że nie jesteśmy wasalami Francji.

Wczoraj było w Operze przedstawienie na cześć Paderewskiego, którego publiczność międzynarodowa dość gorąco akłamowała. Gdy schodził po wielkich schodach, oklaskiwany przez rozstępującą się przed nim publiczność, wydawał mi się upojony. W świetle zauważyłem wniebowziętego Swirskiego. Zazdrościłem mu trochę, ale tylko troszeczkę. Wczoraj zegnaliśmy Hallera. Bezpośrednio przed wyjazdem wyawansował ludzi swojej kliki, niektórych po raz drugi w ostatnich 4-ch miesiącach. Powiedziałem „pdplk.” Iwanowskiemu wprost, co o tem myślę. Sądzę, że gdyby znaleziono odpowiednią formę ustalenia ogólnego rang, oni nie broniliby swoich zbyt mocno, wydawali się bowiem trochę zażenowani i niepewni i Iwanowski nawet wprost to oświadczył. Rozstał się dobrze. Zwróćcie uwagę na Malinowskiego. Przy pożegnaniu Hallera nie było nikogo z Komitetu Narodowego.

Transporty amerykańskie ekwipunku dla żołnierzy (200.000) odejść do tygodnia. Ich transport jest zapewniony. Komisje już wyjechały dla odbioru. Trudności, które zostały są tylko natury technicznej i bagatelne.

Tadek (°Zwiśtockki kapitan°)

Byliśmy u wszystkich Włochów wojskowych, począwszy od gen. Diaza.

## 290

*17 kwietnia, notatka członka delegacji warszawskiej  
o organizacji wywiadu*UWAGI O WYWIADZIE DYPLOMATYCZNO-POLITYCZNYM:

Przez czas wojny we wszystkich państwach wojujących wywiad dyplomatyczny związał się z wywiadem ściśle wojskowym w jedną całość tak spoiłą, że rozgraniczyć ich nie było można i trzeba było je ześrodkować w jednej instytucji. Rezultaty wywiadu wojskowego, tak i dyplomatycznego, szły przeważnie na potrzeby wojenne, z tego względu rolę kierowniczą oddano organom wojskowym i Sztab Wywiadowczy uzależniono od sztabu Generalnego lub od Min. Wojny. Na miejscach, w krajach sprzymierzonych i neutralnych, całą robotę wywiadowczą powierzono attaches wojskowym przy poselstwach i urzędach konsularnych, uniezależniając ich zupełnie w zakresie rzeczywistej ich pracy od danego ambasadora lub konsula i wiążąc ich bezpośrednio z Centralnem Biurem Wywiadowczem, a w niektórych wypadkach pozostawiając im prawo bezpośredniego raportu Naczelnemu Wodzowi, stosownie do ważności i nagłości przesyłanej wiadomości. Wprowadzenie blokady pogłębiło i jednocześnie ułatwiło niezmiernie pracę w misjach wojskowych, gdyż cały ruch kurjerów i pasażerski został uzależniony od attaches wojskowych. Do Francji nikt nie mógł wjechać ani z niej wyjechać bez zezwolenia „Drugiego Biura” Min. Wojny (biuro wywiadowcze) – wszyscy kurjerzy zwozili swoje kurjery do tegoż biura i dopiero stamtąd rozsyłano je do odpowiednich ministerjów. Rządy aljanckie dopiero w ciągu wojny zrozumiały cały ogrom wysiłku, jaki Niemcy włożyli w pracę szpiegowsko-propagandystyczną i zrozumiały, że do walki z tą straszną wprost potęgą należy zużyć najlepsze siły pod względem umysłowym, siły najlepiej wydyscyplinowane, najbardziej ideowe – i dlatego oddano tę walkę w ręce wojskowych.

Nie wiem, jak jest w Polsce zorganizowany wywiad wojskowy, ale znam te niedołężne próby wywiadu politycznego, które robią wrażenie pierwszych kroków niemowlęcia, robionych bez nadzoru niańki, bez pomocy nawet stojaka. Cały dorobek tych wysiłków, to kilkadziesiąt raportów zupełnie dorywczych, przygodnych całkowicie, składanych w dobrej wierze, świadczących nieraz o dużej inteligencji piszącego taki raport, o jego nieraz sprycie i talencie wywiadowczym, nieraz bardzo wartościowych nawet, lecz widać, że raporty te są oparte li tylko na dobrej woli pracowników, bez żadnego kierunku z góry, bez najmniejszego zrozumienia celu, potrzeby, ważności, konieczności i ogromu tej pracy. Pochlebiam sobie, że tereny tej pracy znam i dlatego považam się twierdzić, że wywiad wojskowo-dyplomatyczny organizacji żadnej nie posiada, planowości w pracy nigdzie nie widać, syntezy z posiadanych materiałów niema,



o ważności, konieczności, musie wprost rozwinięcia takiej pracy na jaknajszerszą skalę nikt pojęcia nie ma.

Mus walki z podziemną działalnością Niemców rozumie na zachodzie każdy oficer, każdy żołnierz, każdy obywatel. Wiedzą tam, że propaganda, szpiegostwo i technika wojskowa Niemiec rozrzuciły swoje agentury po wszystkich zakątkach świata, zarówno po takich ośrodkach jak Paryż, Londyn, Nowy York, jak i po najdalszych krańcach Brazylii, Chin czy Grenlandji. Rewolucja w Niemczech nie dotknęła zupełnie organizacji Szpiegostwa i Propagandy, owszem zwróciła na ten rodzaj walki ze zwycięzcami jeszcze większą uwagę i skierowała w tę stronę prawie wszystkie wysiłki. Narazie intryga i podziemie są jedynymi terenami walki dla Niemiec, terenami, na których Niemcy zawsze się będą czuć panami, na których nikt ich mistrzostwu nie dorówna. I dlatego w Min. Spr. Zagr. pracują wszyscy wirtuozi intrygi, dlatego „Nachrichtsbureau”<sup>47</sup> opłaca ciągle po królewsku swych oficerów i żaden z agentów ani na chwilę nie zaprzestał swej kreciej pracy. I dlatego Królem Duchem Konferencji Pokojowej, tym Piątym w Radzie Czterech i jej rzeczywistym prezydentem jest P. Brockdorf-Rantzau i on to, a nie kto inny pociąga pajacowskie sznurki pp. Wilsona i Lloyd Georga. Wyczerpane wojną i rewolucją Niemcy korzą się zewnętrznie przed potęgą Stanów Zjednoczonych i Anglii, ale bez namysłu i wszystkimi siłami podejmują walkę z Polską, bo wiedzą doskonale, że nie utrata Alzacji i Lotaryngji jest dla nich ostatecznym ciosem, lecz powstanie silnej Polski jest tym pierwszym krokiem strony rzeczywistej zaguby. A zresztą obecna Polska jest jedynym łatwo strawnym kąskiem dla chorego, a już łaknącego żołądka Niemiec. I oto falangi „Nachrichtenbureau” już walczą przeciw Polsce: wszystkie środki, wszystkie sposoby, wszystkie kruczki polityki są tu puszczane w ruch – bolszewizm i wieloliczne rządy niebolszewickiej Rosji, Grenzschutz i wyczerpanie wojsk Ententy, Liga Narodów i republikanie amerykańscy, Zagłębie Saary i Gdańsk, Czechy i Cieszyn, żydzi i pogromy, żydzi i Ukraina – wszystko to jest doskonałą platformą do walki z Polską, wszędzie są placówki już obsadzone, wszędzie walka już się toczy, aż do chwili, gdy stanie się możliwą ostateczna orężna rozprawa. A z naszej strony – włóczy się tam po tym froncie garstka wolontariuszy, którzy zresztą nawet i nie walczą, bo po temu środków nie mają, co najwyżej przyglądają się tej gorączkowej pracy zza węgła.

Nie znając organizacji Min. Spr. Wojsk., Sztabu Generalnego, ani VI Oddziału<sup>48</sup>, nie mogę kusić się o przedstawienie planu zorganizowania wywiadu

<sup>47</sup> Właściwie: Nachrichtendienst – potoczna nazwa niemieckiej służby wywiadowczej, III Oddziału Sztabu Generalnego, Abteilung III b.

<sup>48</sup> 3 listopada 1918 r. w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego utworzony został Oddział VI Informacyjny, który odpowiadał za wywiad. W lutym 1919 r. Oddział ten przemianowany został na Oddział II.

dypłomatyczno-politycznego, chciałbym jedynie wypowiedzieć się w kwestji kilku zasad, które wydają mi się niezbędnymi w sprawie prawidłowego funkcjonowania tego działu.

1. Środki – budżet. Takiej instytucji zgóry przewidzieć się nie da. Ustalić go może dopiero kilkumiesięczna praktyka.

2. Pracownicy – muszą być rekrutowani z pośród najbardziej ideowych elementów. Pierwsza Brygada i POW są jedynym środowiskiem, skąd należy ich zaczerpnąć, przynajmniej na naczelne i bardziej odpowiedzialne stanowiska. Należałoby od samego początku stworzyć odpowiednią uczelnię, chociażby kursy samokształcenia pod kierunkiem najinteligentniejszych pracowników. Walka z Niemcami przecież latami trwać będzie.

3. Centrala – w naszych warunkach wydawałaby mi się najodpowiedniejszą przy Naczelnym Wodzu. Jeżeli by zaś Centrala miała się znaleźć w Sztabie lub w Ministerjum, to przy Naczelnym Wodzu powinna być utworzona filja, zajmująca się segregacją materiałów, z synteżowaniem najbardziej naglących wiadomości, układaniem planów i zadań dla kampanji wywiadowczej.

Wtedy właściwa Centrala miałaby za zadanie robotę archiwalno-historyczną. Oprócz tego w Centrali należałoby umieścić biuro kurjerów, odebrawszy go od Min. Spr. Zagr., a także kontrolę nad wszystkimi przyjeżdżającymi lub wyjeżdżającymi z Polski.

4. Szef Centrali powinien być zależnym bezpośrednio od Naczelnego Wodza.

5. W krajach sprzymierzonych i neutralnych kierownikami akcji wywiadowczej powinni być szefowie misji wojskowych, zależni od dyplomatycznych przedstawicieli li tylko w swoich wystąpieniach zewnętrznych. Prawo wysyłania kurjerów i pozwolenia na wjazd do Polski powinno się znajdować w ich rękach. W razach nadzwyczajnych szefowie misji mają prawo bezpośredniego raportu u Naczelnego Wodza.

6. Najglówniejszym punktem wywiadowczym powinien stać się Paryż, przynajmniej na czas wojny, gdyż tam wszelkie intrygi wychodzą na wierzch i tam można je najlepiej przychwycić. Szwajcarja może być tylko punktem kontrolującym. W Paryżu można by założyć biuro wywiadowcze, nawet poza ambasadą i misją wojskową, bez wzbudzania zbytnich podejrzeń.

UWAGA: W Paryżu można odrazu zapoczątkować organizację dzięki specjalnym warunkom. Znajduje się tam wielu dawnych agentów wojskowo-wywiadowczych, Polaków z wojska rosyjskiego. Element nadający się w zupełności na stanowiska drugorzędne i trzeciorzędne, naturalnie dobrze opłacany. Są to ludzie wytrawni i znający teren doskonale, mający rozległe stosunki w Paryżu, a nawet w Anglii, mogący dostarczyć cały szereg agentów z pośród

oficerów belgijskich, hiszpańskich, którzy znów mogą oddać usługi w krajach walczących z nami.

W przedmiocie Biura Wywiadowczego składałem już niejednokrotnie raporty Naczelnikowi Państwa i jego delegacji w Paryżu. Brak środków delegacji nie pozwolił na zorganizowanie tego biura, na wyzyskanie ciągle następczących się sposobności i na zużytkowanie całego szeregu chętnych. Przy małych względnie kosztach można byłoby wydobyć nieraz dokumenty pierwszorzędnej wagi, że przytoczę tylko układ francuzko-ukraiński, który był przedmiotem interpelacji w Sejmie<sup>49</sup>. Posiadanie kopji takiego dokumentu, jeżeli i nie miało istotnego praktycznego znaczenia, to uchroniłoby lewicę sejmową od jednej kompromitacji więcej, gdyż interpelacja nie miałaby cech wprost rozbrajającej naiwności. Można było następnie mieć kopję układu francuzko-czeskiego w sprawie granic wschodnich Czech<sup>50</sup>. Wreszcie ogromnie zasadniczy referat Biura Wywiadowczego francuzkiego o akcji niemiecko-bolszewickiej w centralnej i wschodniej Europie. Dokumenty intryg rosyjskich przeciw Polsce, prowadzonych przez Izwołskiego i Ignatjewa, dokumenty intryg żydowskich w Anglii, Ameryce i Ukrainie, dokumenty stwierdzające umizgi Czechów w stronę Niemców – wszystko to można było mieć za cenę kilku tysięcy franków.

Obecnie uważam, że większa część tych dobrych sposobności już przepadła, jednakże chociaż część materiału ludzkiego dałaby się jeszcze użyć, gdyby się pośpieszono ze zorganizowaniem biura w Paryżu. W każdym bądź razie poczuwam się do obowiązku wskazania tych kilku ludzi, których jeszcze będzie można znaleźć i użyć w Paryżu:

1) Reychman Kazimierz, syn znanego lekarza z Warszawy, sierżant W.P. we Francji. – stracił nogę w polskich szeregach. Croix de Guerre i Medaille Militaire. Pierwszorzędna siła wywiadowcza. Znakomita pamięć i pierwszorzędna znajomość terenu Paryżkiego, szczególnie świata politycznego. W warunkach odpowiadających jego ambicjom, zresztą zupełnie uzasadnionych, można mu zupełnie zaufać. Posiada francuzki doskonale, angielski i niemiecki gorzej.

2) Bychowiec (3 jego raporty pod pseudonimem „FIRLEJ” były przesłane do Belwederu). Adwokat z Wilna. Jako oficer rezerwy wzięty do wojska rosyjskiego, pracował w kontr-wywiadzie frontu zachodniego, był jakiś czas Naczelnikiem tego kontrwywiadu, następnie przeniesiony do Paryża zostaje wyrzuconym ze służby rosyjskiej, dzięki nieporozumieniom z Ignatjewym,

<sup>49</sup> Podczas 10. posiedzenia Sejmu, 5 marca, Daszyński z grupą posłów zgłosił wniosek nagły w sprawie rzekomej umowy Ukrainy z Ententą co do odstąpienia Ukrainie terytoriów na wschód od Sanu.

<sup>50</sup> 28 września 1918 r. rząd Francji zawarł porozumienie z Czechosłowacką Radą Narodową, w którym uznał prawo Czechów i Słowaków do utworzenia wspólnego państwa w granicach historycznych obu krajów.

kierownikiem głównym wywiadu rosyjskiego. Obecnie w służbie bezpośrednio osobistej u Clemenceau. Nadzwyczaj cenne narzędzie w umiejętnym ręku. W samodzielnej pracy zbyt niebezpieczny dla swego niskiego poziomu moralnego. Cenny szczególnie dla rutyny, dla nieprzebranego zapasu wiadomości, dla łatwego dostępu do wszystkich biur wojskowych i dyplomatycznych.

3) Potocki Antoni – literat. Kierownik Sekcji oświatowej Komitetu Narodowego w wojsku polskim i zdaje się, cenzor moralności tego wojska w stosunku do Komitetu. Wybitna inteligencja. Brak wszelkich skrupułów. Może być zupełnie z powodzeniem zużyty do specjalnych zadań na każdym terenie europejskim. O stopniu jego lojalności zdecydują zupełnie otrzymywane dochody. Próżniak o niezwykłych zdolnościach. Pierwszorzędne stosunki w sferach literackich i naukowych.

Wszyscy ci ludzie mogą stworzyć oddzielne koła wywiadowcze, których mogą być kierownikami, potrzebując jednakże zdolnego i mocnego, a ideowego kierownika.

Warszawa, dn. 17.4.1919.

Dr. Stefan Hubicki m.p.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/3/3/4*

## 291

*18 kwietnia, notatka przedstawiciela rządu w Kijowie (z Bukaresztu)  
z rozmów z p.o. premiera i ministra spraw zewnętrznych Rumunii*

Korzystając z przymusowego pobytu w Bukareszcie, odwiedziłem p. Ferekidę, prezesa ministrów i m-ra spraw zewnętrznych w zastępstwie bawiącego w Paryżu p. Bratianu, by mu za gościnność okazaną w Rumunji podziękować, p. Koziell-Poklewskiego, którego dobrze znałem w Petersburgu, i p. Constantinescu, m-ra przemysłu i handlu, który rządzi obecnie Rumunią, a którego poznałem przez wspólnych obu nam znajomych.

P. Ferekid, staruszek 77-letni, ale czerstwy i ruchliwy, przyjął mnie nader uprzejmie. Po wymianie grzeczności i mojem opowiadaniu jak to było z poselstwem na Ukrainie, jak przybyło w końcu do Odesy i jak z niej wyszło (oczywiście żadnym słówkiem o nasze stosunki domowe nie zahaczyłem), wyraził swe najwyższe oburzenie na sposób ewakuacji tego miasta i na niedołęstwo dowództwa, którego postępowanie jest wprost nie do pojęcia, o ile nie

przypuszczać rzeczy potwornych. Powiedział mi, że pozostawiono bolszewikom olbrzymie zasoby żywności, amunicji i broni, że sam majątek wojenny rumuński opuszczony w Tyraspolu sięga wartości 300 milionów lejów, że nawet nie zniszczono z tego nic, by w ręce bolszewickie nie wpadło.

Dotknął potem osoby p. Koźmińskiego, pytając, co ma z nim robić. „Il m'a montré toute sorte de lettres du Comité national polonais à Paris, mais comme ministre je ne puis ne pas tenir compte du protocole ni le regarder comme représentant de la Pologne”<sup>51</sup>.

Zapytałem go zamiast odpowiedzi, czy Rumunja ma poselstwo w Warszawie? Odpowiedział, że rząd rumuński o wysłaniu poselstwa myśli, ale że „le choix de la personne ne pourra être fait que par mr. Bratianu à son retour de Paris”<sup>52</sup>.

Zauważyłem, że wobec tego stosunki regularne dyplomatyczne ułożą się zapewne w najbliższym czasie, tymczasowo zaś p. Koźmiński, któremu p. minister może ufać jako przedstawicielowi Komitetu reprezentującego obecnie interesy Państwa Polskiego wobec aljantów.

Mówił mi potem p. Ferekid o pożądanej granicy bezpośredniej Rumunii z Polską i... Czecho-Słowacją, uskarżając się na konferencję pokojową, że dotąd takich granic nieodwołalnie nie wykreśliła.

Dowiedziałem się od prezydenta ministrów dalej, że rząd rumuński pozwolił na przejście wojsk ukraińskich jen. Grekowa, które skutkiem opuszczenia Odessy znalazły się w położeniu bez wyjścia, przejść przez Besarabję do Galicji Wschodniej, ale bez broni i pod warunkiem złożenia na piśmie obietnicy uroczystej, że walczyć przeciwko Polsce nie będą<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> Zob. dok. następny.

<sup>52</sup> Pierwszym posłem Rumunii w Warszawie został Alexandru Florescu.

<sup>53</sup> 12 kwietnia przedstawiciel KNP w Bukareszcie przesłał do Komitetu w Paryżu raport: „We wtorek dn. 8/4 dowiedziałem się wieczorem, iż delegacja ukraińska zwróciła się do Rządu rumuńskiego z prośbą, by pozwolił na swobodne przejście do Galicji przez Besarabię i Bukowinę korpusu ukraińskiego znajdującego się na lewym brzegu Dniestru i zagrożonego rzekomo przez nacierające nań przeważające siły bolszewickie. Tego samego dnia byłem u generała Cichoskiego, vice-szefa Sztabu rumuńskiego i przedstawiłem mu skutki, jakie by w razie zgodzenia się na te prośby wynikły: A) dla Rumunii niebezpieczeństwo zajęcia Besarabii przez Ukraińców, a przynajmniej infiltracji bakcyli bolszewickiego w tym kraju, już i tak pod tym względem zagrożonego. B) dla Polski – powiększenie sił Ukraińców walczących w Galicji Wschodniej. Krok ten byłby uważany przez Polskę jako wprost wrogi, a tym samym byłby on zabiciem w zarodku wszelkiego możliwego zbliżenia się Polski z Rumunią. Generał Cichoski wygadał się, że Generał Berthelot nie *„jest”* przeciwny przepuszczeniu Ukraińców przez Besarabję. Na zapytanie moje, czy Rumunia sprzeciwi się temu, odpowiedział generał Cichoski, że on sam ze stanowiska wojskowego podziela moje zapatrywanie na tę sprawę, decyzja jednak należy do Rządu

Rozstaliśmy się z zamiarem spotkania się na herbatce u p. Constantinescu, ale zamiar spełził na niczem, ponieważ ta pani zasłabła. Nie wątpię, że herbatka powtórzy się, pani bowiem C. zbyt jest gościnną i spragnioną ruchu towarzyskiego, by po raz drugi nie zaprosić do swego domu.

Dziś wszakże W. Piątek, a czynię wszystkie starania, by conajprędzej jechać dalej, drożyzna tu bowiem szalona. Trudności z wyjazdem napotykałyśmy duże, i tylko stopniowo, po dwie lub trzy osoby naraz, możemy puścić się w dalszą drogę.

P. Poklewski-Koziełł powitał mnie nader serdecznie. Powiedział, że uważa sobie za punkt honoru pozostawanie na stanowisku. Służyło się Rosji, gdy była wielką i potężną, opuszczać jej dziś niemożna. „Chcę pozostać do końca, aż ustali się jakiś rząd w Rosji przez wszystkich uznany, a wtedy dopiero podam się do dymisji”. Potwierdził wszystko, co wiedziałem o Hasence, i ostrzegał przed p. Korostowcem, którego zna oddawna. Poza tem opowiadaliśmy sobie nasze wrażenia z ostatnich lat i obiecaliśmy sobie widywać się codziennie. P. Poklewski jest człowiekiem wartości pierwszorzędnej, prawdomównym i szlachetnym. Byłby niewątpliwie nieocenionym nabytkiem dla dyplomacji polskiej.

Widziałem się także z p. Constantinescu, z którym przy herbacie u niego w domu przegawędziliśmy około godziny. Tak samo jak P. Ferekid, oburzał się na dowództwo francuskie za opuszczenie Odessy i pozwolenie bolszewikom zbliżenia się do Bessarabji. Nie ukrywał także niechęci do prac konferencji pokojowej, a na moją uwagę, że ilość i trudność zagadnień wymaga czasu i namysłu przed ich rozwiązaniem, odpowiedział, że w ten sposób ciągnąć rzeczy można w nieskończoność, a tymczasem wszystko wali się dokoła. „Jesteśmy, Rumuni, otoczeni niemal ze wszystkich stron. Toczmy wojnę w Siedmiogrodzie, od Dniestru naciskają nas bolszewicy, za Dunajem Bułgarja czeka tylko chwila, by uderzyć. Przymierze z Polską i wspólna nieprzerwana barjera przeciwko nawale bolszewickiej – są to najgorętsze pragnienia nasze”. Zapytywał potem, jak daleko od granic Bukowiny do powiatów galicyjskich polskich i jak szeroki pas trzeba by na rzecz Polski anektować, żeby granice jej z rumuńskimi się zetknęły; jaką liczebnie i narodowościowo będzie ludność odrodzonej Polski, jakie są stosunki na Ukrainie i jakie tam Polska ma interesy? Usiłowałem w miarę możliwości dawać na to wszystko odpowiedzi ściśle, zastrzegając tylko, że jak ze skarg samego p. C. wynika, przyszłość jest jeszcze niepewną, jakkolwiek wiemy już, iż obronić się przed napastnikami potrafimy.

---

rumuńskiego. Następnego dnia tj. 9go kwietnia byłem u p. Pherekyde, prowadzącego w zastępstwie Bratiano kierownictwo Ministerjum Spraw Zagranicznego i przewodnictwo w Radzie Ministrów. «Nie wpuścimy na terytorium Rumunji, oświadczył mi p. Pherekyde, żadnych Rosjan ani Ukraińców, których uważam za identycznych z Bolszewikami». Na zapytanie czy mogę te słowa zakomunikować Komitetowi Narodowemu upoważnił mnie do tego”; AAN, KNP, 85.

Obiecałem, że złożę w Warszawie sprawozdanie ściśle z tego, co mi p. Prez. ministrów i p. Constantinescu o uczuciach przyjaznych dla Polski i pożądanem z nią przymierzu Rumunji powiedzieli.

P. Constantinescu, pomijając wyżej pomienione trudności zewnętrzne, nie ukrywał także stanu przygnębienia, w jakim znajduje się obecnie Rumunja. Był, coprawda, nader w tem powściągliwym, i podkreślił, że wobec nikłości liczebnej żywołu robotniczego i wobec reformy agrarnej, która zadość uczyniła żądaniom mas włościańskich, niepodobna przypuszczać, by ruch rewolucyjny mógł pozyskać w Rumunji liczniejsze rzesze zwolenników. Chwalił rumuńską reformę agrarną, opartą nie na zasadzie maximum obszaru należącego do jednostki, ale na zasadzie wyłączenia określonego % posiadanych ponad normę gruntów (% wzrasta postępowo w stosunku do wielkości obszaru gruntów dworskich, tak np., że kto posiadał 3 tys. hektarów, pozostaje w posiadaniu tylko 600).

Powściągliwe uwagi p. C. o stanie wewnętrznym Rumunji i jego urzędowy optymizm nie odzwierciedlają rzeczywistości, która wygląda znacznie smutniej.

Jadąc w ciągu dnia całego od Galatzu do Bukaresztu widzieliśmy przed sobą przerażającą pustkę pól nieobsiałych i nawet nie zaoranych. Grunty dworskie odebrano, ale lud nie posiada ani inwentarza, ani nasion, by rolę uprawić i obsiać. W samym Bukareszcie chleba niema wcale. Ludność żywi się jarzynami zeszłorocznymi i figami, których mnóstwo sprzedaje się na ulicach. Mięso w jadalniach podają raz jeden w tygodniu lub pod fantastycznymi nazwami za bajeczne ceny. Cukru niema (funt mączki żółtej z melasy nabyć można poafnie za 70 lej lub drożej).

Od naszej tutejszej misji wojskowej wiem, że mobilizacja nie powiodła się. Masy ludowe nie stanęły do apelu, pragną bowiem przedewszystkiem co się da na roli dokonać, by swój byt na przyszłą jesień i zimę zapewnić.

Rodziny zamożniejsze kraj opuściły, w ostatnich zaś dniach pociągów dla odjeżdżających nie starczy. Wszędzie, po sklepach, restauracjach, dają się słyszeć wyrazy obawy, że sił stawienia skutecznego oporu nawale bolszewickiej nie starczy, zwłaszcza że Węgry działają niewątpliwie w porozumieniu z Rosją sowiecką, a wszystkim kieruje ręka niemiecka. Nastrój ogólny: nienawiść do Niemców i wściekłość na Francuzów.

Rząd obecny nie ma za sobą nic, oprócz poparcia Entente'y, moralnego. Z obawą wyczekuje wyniku obrad paryskich, które nawet według „Ind. Roumaine” nie biorą obrotu pożądanego dla Rumunji. Pojechała do Paryża królowa, by swoimi wpływami sprawę rumuńską popierać, ale i ten środek heroiczny nie obiecuje zbyt pomyślnych wyników.

Opozycja rośnie i wyzyskuje koniunkturę na swoją korzyść. Podnosi swoje zasługi w zdobyciu Bessarabji, której rocznicę przyłączenia uroczyście obchodzono w całym kraju, jakkolwiek rząd zachował się nader powściągliwie.

Odracza on raz po raz datę wyborów powszechnych do sejmu, obawiając się ich wyniku, ludność bowiem narzeka na ciężkie czasy i winę wszystkich klęsk, zawodów i przykrości przypisuje rządowi. Lekarz z Galatzu zaproszony do naszych chorych, wdał się w obszerniejszą z członkami poselstwa rozmowę i streścił stan rzeczy w następujących wyrazach: „notre position est tragique et peut facilement amenez une catastrophe terrible”.

Bukareszt, 18 kwietnia 1919 r.

/-/ Kutyłowski

W ostatniej chwili dowiaduję się o szerzeniu wśród polaków pogłoski, jakoby ja wyjednał u rządu rumuńskiego pozwolenie na przejście armji ukraińskiej „z bronią w rękę” z Razdzielnej przez Bessarabję do Galicji, by tam Lwów zdobywała. Kto fabrykuje te ohydne potwarze – trudno się nawet domyślić.

B.K.

AAN, KNP, 85

## 292

*18 kwietnia, notatka MSZ w sprawie placówki w Bukareszcie*

Paryż, dnia 18 kwietnia 1919.

### PRO MEMORIA

1) Ministerjum Spraw Zagranicznych wielokrotnie zwracało się do Komitetu Narodowego, wskazując na konieczność natychmiastowego uregulowania sprawy organizacji Poselstwa w Bukareszcie pozostawionego, wobec wyjazdu p. Linde do Warszawy, na opiece p. Gwiazdowskiego-Groszterna. Gwiazdowski jest źle widziany u Rządu Rumuńskiego jako osoba skompromitowana z czasów okupacji niemieckiej.

Delegat Komitetu Narodowego St. Koźmiński, po powrocie z Paryża do Bukaresztu, wobec widocznych nadużyć paszportów dyplomatycznych przez Gwiazdowskiego, oraz z konieczności zapobieżenia przykreemu wrażeniu, które



wywiera na rząd Rumuński niejasność charakteru naszej delegacji, objął kierownictwo czasowe Poselstwem dnia 7 Kwietnia.

Z raportu Koźmińskiego z dnia 12 Kwietnia widać, że sytuacja przedstawiciela Polski obecnie jest niemożliwą i stan ten ogromnie szkodliwie się odbija na naszej sprawie. Minister spraw zagranicznych p.i. rumuński, Pherekyde oświadczył wyraźnie, że dopóki Koźmiński nie otrzyma pełnomocnictw z Warszawy, może rozmawiać z nim tylko „à titre officieux”, gdyż od chwili uznania Rządu Polskiego Przedstawiciel Polski może być akredytowany li tylko na podstawie listów uwierzytelniających z imienia Naczelnika Państwa. O istniejącej legacji Pherekyde powiedział: „Cela n'existe pas, son existence ne nous a été jamais notifiée”. Sytuacja ta uniemożliwia pozytywną pracę i pozbawia nas naprzykład poufnych komunikatów sztabu rumuńskiego, wszystkich radiodepesz etc., nie mówiąc już o utrudnieniu ogólnej akcji politycznej. P. Linde, według ostatniego komunikatu Min. Spraw Zagranicznych, podał się do dymisji.

2) Depesze Koźmińskiego od 8 i 10 Kwietnia stwierdzają, iż Ukraińcy zażądali od Rumunów przepuszczenia do Galicji przez Bessarabję i Bukowinę korpusu, zagrożonego rzekomo przez bolszewików, na co Pherekyde oświadczył, że rząd ani Rosjan, ani Ukraińców, jako identycznych z bolszewkami, „nie przepuści”. Generałowie Franchet d'Esperey i Berthelot uważają podobno za konieczną i możliwą natychmiastową okupację Budapesztu i przecięcie komunikacji bolszewików z Węgrami. Czeka ją tylko instrukcyj z Paryża.

3) Do Bukaresztu przybywa ewakuowane z Odessy Poselstwo Polskie na Ukrainie i Misja Wojskowa Gen. Ostapowicza.

4) Czwarta Dywizja Polska, pod dowództwem gen. Żeligowskiego wymaszerowała z Odessy 4 Kwietnia w kierunku zachodnim, przeszła Dniestr i maszeruje przez Bessarabję w kierunku na Jassy, przy czym poniosła znaczne straty. Ewakuacja Odessy była spowodowana radio, otrzymanem przez generała Anselma w nocy 3/3 o odmówieniu przez Paryż kredytów na interwencję w Rosji, o zaburzeniach we Francji itd. Zapasów wojskowych nie zdołano wywieźć.

5) Misja werbunkowa Czwartej Dywizji w Bukareszcie jest niepotrzebną, albowiem od końca Stycznia zwerbowała dotąd tylko 80 ochotników. Dalszy pobyt przedstawia gorszący przykład marnowania czasu i pieniędzy państwowych, zwłaszcza że wobec powołania sześciu roczników w Polsce należałoby obecnie zmienić werbunek na mobilizację. Ewentualny dalszy werbunek mógłby przeprowadzić jeden oficer przydzielony do Konsulatu (misja werbunkowa dziś składa się z 7 oficerów).

## 293

*18 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*Sesja Biura Kongresowego 18.IV.19

Obecni: Wł. Grabski, Pułaski, Wielowieyski, Wierzbicki, Łubieński, Romer, Rozwadowski, Żółtowski, Marchlewski, Kozicki, Sokolnicki.

P. Grabski zawiadamia, że łącznie z p. Dmowskim złoży dzisiaj u p. Dutasty, sekretarza generalnego konferencji pokojowej, zastrzeżenie żądające uczestnictwa Polski w rozkładzie sumy 25 miliardów, jako pierwszej raty odszkodowań niemieckich.

Zebrań w sprawie litewskiej zostaje odłożone na czas nieograniczony.

P. Pułaski podnosi sprawę memoriału do Sekretarjatu generalnego Konferencji o rewindykację zbiorów; przy sposobności dzisiejszej rozmowy p. Grabskiego w Sekretarjacie generalnym Konferencji albo zostanie złożony cały memoriał Rybarskiego, albo złoży się memoriał specjalny w sprawie zbiorów.

Sprawa Wydziału Politycznego.

Pp. Żółtowski i Wielowieyski referują tę sprawę: Wydział polityczny będący pierwotnie biurem pomocniczym reprezentanta polskiego przy rządzie francuskim stał się w następstwie biurem ekspertyzy politycznej przy Komitecie Narodowym i Delegacji na Konferencji. Obecnie przy przekazywaniu działów pracy Komitetu Narodowego Sekretarjat generalny K.N. postawił wniosek przekazania Wydziału politycznego Delegacji. Skądinąd wypłynęła propozycja włączenia archiwum Wydziału do materiałów Poselstwa Polskiego w Paryżu.

Rezultatem dyskusji jest opinia, że archiwum i zbiory Wydziału politycznego mają nadal pozostać przy Delegacji pod ogólnym nadzorem Sekretarjatu, że jednak sprawa przekazania całości Wydziału politycznego musi być przedmiotem specjalnego porozumienia z kierownikiem placówki Ministerstwa spraw zewnętrznych w Paryżu.

P. Pułaski komunikuje o porozumieniu się Biura Prac Kongresowych z <sup>h</sup>Biurem<sup>h</sup> <sup>c</sup>Wydziałem<sup>c</sup> Prasowym, na jego podstawie w Biurze Kongresowym specjalny urzędnik zbiera materiał prasowy i przekazuje takowy <sup>h</sup>biuru<sup>h</sup> <sup>c</sup>wydziałowi<sup>c</sup> prasowemu.

P. Romer zdaje sprawę z działalności Biura kartograficznego.

Sesja wyraża opinię, iż są potrzebne bezpośrednio referaty p. Romera u pp. Paderewskiego i Dmowskiego. Biuro kartograficzne dostarczy spisu map dotychczas wydanych z wyszczególnieniem ich zużytkowania.

Na wniosek p. Kozickiego zdecydowane zostaje utworzenie referatu włoskiego i przyjęcie dla prasy włoskiej.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

294

*[przed 19 kwietnia], szyfrogram premiera (z Paryża)  
do Naczelnika Państwa o organizacji służby zagranicznej  
i sprawach podejmowanych na konferencji pokojowej*

Otrzymana 19.4.1919

SZYFROWANA DEPEZA PADEREWSKIEGO  
DO KOMENDANTA

Komitet Narodowy już rozwiązany, zastąpi go Delegacja Pokojowa<sup>54</sup>. Poselstwa będą obsadzone. W Paryżu – Maurycy Zamoyski, Rzym – Skirmunt w Kwirynale, prof. Kowalski – w Watykanie, Patek – Praga, Jugosławja – Wasilewski, Londyn – Józef Potocki.

Proszę o sankcję, inne placówki postaram się obsadzić zgodnie z uwagami Naczelnika. Wszystkie państwa mają tu swoje Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Powinniśmy więc i my mieć taką ekspozyturę. Mam zamiar postawić na czele Skrzyńskiego. Polityka Delegacji powinna być polityką rządu. Przedstawiciele lewicy wszędzie – o ile możliwości – powinni być uwzględniani. Sprawa Cieszyna stoi źle, Gdańska – lepiej. Zakupy idą nieźle. O pożyczce zewnętrznej jeszcze nie mogłem się rozmówić. We czwartek będę miał o niej konferencję. Wszystko dziś zależy od spokoju w kraju i Sejmie. Upadek rządu byłby upadkiem sprawy polskiej na Konferencji i Kongresie. O władzę mi nie idzie, bo pracę mam nieludzką, ale przegrać nie możemy. Proszę o poparcie aż do końca Kongresu. Po zawarciu pokoju ustąpię z radością. Pobyt mój musi się

---

<sup>54</sup> KNP zakończył ostatecznie działalność 15 sierpnia.

przedłużyć. Haller wczoraj wyjechał. O wiadomym zamiarze mogę dziś stanowczo powiedzieć: „Szczęść Boże”<sup>55</sup>.

Szczerze oddany Paderewski

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 295

*20 kwietnia, raport specjalnej wysłanniczki Naczelnika Państwa do Paryża z rozmowy z byłym szefem Francuskiej Misji Wojskowej na froncie rosyjskim*

Ścisłe poufne – do rąk własnych Komendanta

### RAPORT W SPRAWIE GEN. RAMPON:

W związku z możliwymi zmianami w składzie personalnym misji wojskowej francuskiej w Polsce, uważamy za nasz obowiązek poinformować Pana Komendanta o rozmowie naszej w Paryżu z b. Szefem Misji Wojskowej Franc. na zachodnim froncie Rosji, gen. Rampon, którego znamy dobrze z Mińska. Gen. R. po powrocie z Rosji został dowódcą dywizji na froncie alzackim, gdzie odznaczył się swą akcją bojową (wziął między innymi St. Quentin) oraz wielką umiejętnością w postępowaniu z miejscową ludnością. W okresie debat nad zwołaniem konferencji z udziałem bolszewików na wyspie Principo gen. Rampon miał prowadzić układy w imieniu Francji. Obecnie generał waha się co do dalszej swej kariery pomiędzy projektem: rzucenia armji i przejścia na drogę czysto dyplomatyczną przez zostanie posłem jednego z miast Alzacji, gdzie mu to już kilkakrotnie proponowano i gdzie nazwano już główną ulicę jego imieniem, oraz chęcią spróbowania raz jeszcze swoich sił na drodze wojskowo-dyplomatycznej, t.j. jako kierownika jakiejś misji. Dowiedziawszy się, że jesteśmy w Paryżu, gen. R. przyjechał specjalnie z frontu, aby nas odwiedzić i porozumieć się z nami co do możliwości swego wyjazdu do Polski. Spędziliśmy cały

<sup>55</sup> Mowa o planowanej ofensywie wojsk polskich w kierunku północno-wschodnim i wschodnim, rozpoczętej 16 kwietnia. Celami były Lida, Nowogródek i Baranowicze, przede wszystkim zaś Wilno. Zostało ono zdobyte 19 kwietnia. 15 kwietnia Naczelnik Państwa depeszował do premiera „[...] działania są w pełnym toku. Liczę, że za kilka dni osiągnę cel. Proszę bardzo o wyzyskanie faktu politycznie i o oswobodzenie mnie od nacisku od zachodu ze strony Niemców”; *IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*.

dzień na rozmowie o Polsce, przyczem generał interesował się specjalnie osobą Komendanta, nazywając go drugim Kościuszką. Wypytywał nas też o rolę partji lewicowych w Polsce, podnosząc ich patryotyzm i zachwycając się działalnością POW, o której już słyszał. Ucieszył się niezmiernie, gdy mu opowiedzieliśmy, jak wielką pomoc okazał on sam tej organizacji, składając przy wyjeździe z Mińska do naszego rozporządzenia ok. pół miliona rubli, które to pieniądze w myśl instrukcji, otrzymanej przez niego a głoszącej o użyciu ich na cele antyniemieckie, zostały przez nas przekazane POW.

Z rozmowy tej dowiedzieliśmy się kilku – zdaniem naszym – dość ważnych rzeczy. A więc przedewszystkiem, że generałowi Rampon dwukrotnie już proponowało Franc. Min. Wojny wysłanie go do Polski: Raz na miejsce Niessela, drugi raz bądź jako pomocnika gen. Henrys'a, bądź też jako szefa sztabu gen. Hallera. Obie te propozycje gen. R. odrzucił. Pierwszą, ponieważ w Rosji już zasadniczo nie zgadzał się z ambasadorem Noulensem i nie chciał z nim pracować, drugą – ponieważ po swoich sukcesach dyplomatycznych w Alzacji uważał, że ma prawo żądać wysłania go na samodzielną robotę, nie zaś tylko jako pomocnika. Co do propozycji pozostania szefem sztabu Hallera, nie mógł wziąć jej na serjo choćby dlatego, że „wątpi, czy Polska będzie utrzymywała wojska Hallera w oddzielnej grupie”.

Prócz tego powiedział nam gen. R., że gen. Henrys b. niechętnie jedzie do Polski i pozostanie tam niedługo, możliwe jest zatem, że franc. Min. Wojny zwróci się powtórnie do gen. R. Przedtem jednakże gen. R. chciałby wiedzieć od nas, czy my mu ten wyjazd doradzamy. Odpowiedzieliśmy b. szczerze, że osobiście uważalibyśmy jego przyjazd za b. pożądanym, bowiem zgadzamy się z nim idealnie w poglądach na sprawę polską, a zatem śmiemy sądzić, że taka sama zgoda zapanowałaby i między nim a samym Komendantem i jego otoczeniem. Wtedy gen. R. prosił nas o zapytanie w tej sprawie b. poufnie Belwederu i w razie, gdyby go sobie Komendant życzył, o poparcie jego przyjazdu we franc. Min. Wojny przez Belweder. Nie było nam danem widzieć osobiście Pana, Panie Komendancie, musimy więc przedłożyć tę sprawę Panu piśmienne. Osobiście uważamy sprowadzenie tu gen. R. za bardzo pożądane z kilku względów: Po pierwsze jest to człowiek do najwyższego stopnia zniechęcony do N.D. z powodu jej działalności na gruncie rosyjskim i dzięki temu stoi on bez zastrzeżeń po stronie stronnictw umiarkowane lewicowych; po drugie we wszystkich możliwych komplikacjach z gen. Dowborem mógłby nam oddać usługi, gdyż on jeden z wszystkich osobistości świata dyplomatycznego i wojskowego francuzkiego jest doskonale poinformowany o działalności Dowbora w Rosji i wyrażał w rozmowie z nami ogromne zdumienie, że taki człowiek może jeszcze u nas jakąś wybitną rolę odgrywać; po trzecie – gen. R. obdarza cały ogół Komendanta specjalnym zaufaniem, nas zaś osobiście prawdziwą przyjaźnią, a zatem będzie się z nami dzielił wielu wiadomościami, których od nikogo innego nie dostaniemy. Tak było w Mińsku, gdzie np. pokazywał nam

wszystkie swoje raporty do Noulensa i do Paryża. Po czwarte wreszcie – gdyż gen. R. jest człowiekiem inteligentnym, energicznym i niebojącym się największej odpowiedzialności. Nadzwyczaj uczciwy, szczerzy demokrata-radykał, nie ma w sobie za grosz francuzkiego biurokratyzmu.

Gen. R. zgodziłby się ewentualnie na rolę generała łącznikowego pomiędzy Komendantem a Naczelnym Dowództwem francuzkiem, oile by takie stanowisko zostało stworzone zamiast, czy pomimo misji.

Gen. R. nie jest mile widzianym przez Komitet Paryski ze względu na swoje sympatje do obozu Komendanta, oraz ze względu na swoje zapatrywania na sprawę pomocy militarnej dla Polski, bowiem przeciwstawia się on jakiegokolwiek interwencji ze strony koalicji w sprawach wojskowych Polski i trzyma się zasady przysyłania nam tylko materiałów technicznych i dopomożenia do stworzenia szkół oficerskich i podoficerskich.

Dr. Hanna Hubicka Paciorkowska m.p.

Warszawa, 20.4.1919

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/3/3/4*

## 296

*21 kwietnia, list wiceministra spraw wojskowych  
do Naczelnika Państwa o rozmowach z przedstawicielami  
armii francuskiej i o nastrojach w Warszawie*

Warszawa, dn. 20.IV.1919

Kochany Komendancie,

Generał Henrys zaprosił mnie następnego dnia po Waszym wyjeździe na obiad. Był on, ja, pułk. Billotte, de Castellane. Henrys rzeczywiście bardzo miły i kulturalny człowiek. Prosił mnie, by mogli przyjść do mnie przedstawić się jego pułkownicy. Jakoż stawili się nazajutrz wszyscy – było ich sześciu. Zebrałem uprzednio szefów wszystkich departamentów Ministerjum, zapoznałem się z francuzami i przemówilem parę słów, mniej więcej w tym sensie: „Messieurs, je vous ai convoqué, pour que vous puissiez faire la connaissance et prendre le premier contact avec les Messieurs officiers de la Mission Militaire Française en Pologne. Ces messieurs, nos brillants collègues de la glorieuse armée française seront vos conseillers et vos collaborateurs dans vos travaux d’organisation, d’instruction et d’administration de l’armée polonaise. En

attendant cette collaboration vous etez obligées de leur fournir, tous les reinsegnements sur l'état et sur les besoins de notre armée, qui leur permettront de s'orienter sur la situation générale de nos forces militaires etc."

Następnego dnia rozpoczęliśmy konferencję w składzie następującym: z naszej strony ja, gen. Majewski, pułk. Haller, ze strony francuzkiej pułk. Billotte, pułk. Delalin<sup>56</sup>.

Do Henrys posłałem projekt konwencji z prośbą o oświadczenie się (zał. 1<sup>57</sup>). Przed wyjazdem swoim zdążył jeszcze odpowiedzieć przez Billotte'a, że treść konwencji wydaje mu się najzupełniej: „juste, logiquement légitimé”. Pewne wątpliwości mógłby nasuwać końcowy ustęp §1 oraz §3, jeśli chodziłoby o pomoc materialną ze strony francuzkiej, problemat materialny mogą rozwiązać tylko wszystkie mocarstwa wspólnie. Henrys wyjechał, my zaś rozpoczęliśmy konferencję. Dotychczas odbyliśmy ich 3. Treść i przebieg obrad podaję w załączonych protokółach (zał. 2, 3, 4).

Poprawki do punktu III. Projekt d'accord udało się przeprowadzić. Ostatnio Henrys zaopiniował (listownie) iż uchwalone brzmienie poprawki jest: „un peu trop séc” i prosił o stylizację następującą: „...ils ne reçoivent pas d'ordres des officiers polonais, ne prennent aucune decision et ne font pas actes de commandement” (zał. 5). Mam zamiar zgodzić się na to.

Oczywiście kłopotu najwięcej sprawił art. IV oraz art. II chapitre II. Francuzi (Billotte i Delalin) okazali się tu dość nieustępliwi. Motywy: nie możemy zmieniać umowy zawartej przez rząd francuzki (article IV jest przepisany z umowy Clemenceau i Dmowskiego z 15 lutego 1919<sup>58</sup>). Załącznik 6. Oświadczyłem, iż wobec tego, że Komitet Narodowy został rozwiązany i że uchwała Sejmu o przystąpieniu Polski do przymierza zasadniczo zmienia położenie, nie możemy art. IV uważać za wiążący nas i kierujemy kwestję całą do decyzji czynników politycznych. Poszedłem na Radę Ministrów, referowałem sprawę konwencji i toczących się rokowań. Rada Ministrów orzekła, iż art. IV jest nie do przyjęcia. Uchwałę powziętą załączam w odpisie (zał. 7).

Na ostatniej konferencji (wczoraj) zaproponowałem francuzom następującą zmianę art. IV i art. II Rozdz. II. Wszędzie tam, gdzie w projekcie francuzkim przychodzą wyrażenia: „les divisions renfermant des éléments français” lub „divisions polonaises, formées en France” lub „des unités avec personnel français”, „du personnel français” etc. Zamiast: „des unités recrutées en Pologne”

<sup>56</sup> Zob. dok. nr 286.

<sup>57</sup> Załączników brak.

<sup>58</sup> 15 lutego w Paryżu Clemenceau i reprezentujący KNP Dmowski podpisali porozumienie o współpracy wojskowej, na mocy którego armia polska miała być tworzona na wzór Armii Hallera. Oficerowie francuscy mieli zostać włączeni w skład polskich jednostek wojskowych.

– „de l'armée polonaise”. Billotte oświadczył, iż zreferuje rzecz Henrys'owi, wyrażając nadzieję, że będzie on mógł rzecz zadecydować samodzielnie, nie odwołując się do rządu francuzkiego. Pierwotny kategoriyczny ton znikł bez śladu. Z Henrys'em zobaczę się dziś wieczorem na obiedzie u Potockich – sądzę, iż otrzymam definitywną odpowiedź.

W wypadku zgody Henrys'a moglibyśmy sfinalizować i podpisać wszystkie aneksy do Konwencji, a więc: 1) projet d'accord; 2) umowę materjalną; 3) umowę o repartycji oficerów francuzkich. Rokowania ad p. 3 już ukończyliśmy: bierzemy do Ministerjum 40, do Nacz. Dow. 23 (w tem 7 do szkół sztab.) oficerów. Razem 63. Projekt francuzki opiewał na dziewięćdziesięciu kilku. Co się tyczy umowy materjalnej, przesyłam proponowany przez francuzów projekt kontraktu (zał. 8).

Sprawa zniwelowania żołdów polskich nie napotyka sprzeciwu ze strony francuzkiej. Wedle mego najgłębszego przekonania należy rzecz rozstrzygnąć przez podciągnięcie naszych żołdów i poborów do wysokości Hallerowskich norm. Spokój i zadowolenie w armji jest wedle mego zdania rzeczą dla Polski w obecnych czasach bez ceny. Wszelka oszczędnościowa polityka byłaby tutaj małostkowością.

Polityczna strona konwencji przedstawia się narazie w sposób następujący:

1) Jeśli do p. 1 wprowadzi się klauzulę lub stylizację usuwającą drażliwości francuzkie w stosunku do Czechów, rzecz, mam wrażenie, przejdzie gładko.

2) Francuzi są zdania, iż pertraktacje winny być w Paryżu po akceptowaniu projektu naszego przez Sejm. Motywują swoje stanowisko tem, iż w obradach muszą wziąć udział wszystkie państwa sprzymierzone, co w Warszawie jest bardzo trudnem do uskutecznienia. Nasz rząd chce pertraktować tutaj – na Sejm wnieść całość już po zawarciu konwencji – tylko celem jej sankcjonowania. „Dyplomacja” nasza jak zwykle – świeci inercją i nieobecnością; całe Min. Spr. Zagr. jest na urlopie świątecznym. Jedynym człowiekiem formalnie autorytatywnym lub mającym formalną styczność ze sprawami polityki zagranicznej, a obecnym dzisiaj w Warszawie, jest Grabski – korzysta też z tego i kręci się mocno koło Pralona.

Zresztą w kraju cicho i spokojnie. „Entuzjazm” Warszawy od trzech dni nastrojony na najwyższą nutę w oczekiwaniu przyjazdu Hallera. Prasa wiadomość o każdym jego kichnięciu w podróży podaje grubemi, łokciowemi czcionkami – wiadomość o wzięciu Lidy wydrukowana małemi literkami ginie w cieniu tłustych sąsiadek. Ot taką jest Polska: gromada jednostek, grup, koterji, klik i kliczek nosi to zbiorowe miano – dlaczego? „Ni Bogowi, ni gosudarswu niezwiestno”. Dzisiaj wyszły dodatki nadzwyczajne o Wilnie, Nowogródku, Baranowiczach. „Ça marche”... jak w zegarku. Szczęść Wam Boże, Komendancie.



Wiosna w całej pełni. Słońce aż oślepia czasami: W żołnierskim sercu wzbiera nostalgia za frontem i coraz ciężiej wytrzymać w „amcie”. No, ale cóż robić – kwiat nie wyrasta bez korzeni. Trzeba się więc pocieszać frazesami o bohaterstwie pracy etc. etc. Tej zaś nie brak doprawdy – przez cały tydzień ostatni ani razu nie jadłem obiadu przed 11 wieczorem.

W tej chwili właśnie otrzymałem Wasz list z 18 b.m. datowany ze Skrzybowiec. Spieszę dorzucić parę szczegółów, o które pytacie. Bataljony II/6 i III/5 są kompletnie ubrane (pomijając zwykle braki w plecakach, ładownicach etc.). Zarządzam dla nich pogotowie marszowe i czekam na wiadomość, dokąd mają być zadyrygowane.

Co się tyczy sytuacji wojskowo-politycznej mamy do dodania rzeczy następujące:

a) Endecy i Klub Narodowo-Ludowy pogodzili się z ekspedycją wileńską. Twierdzą obecnie, że ich uchwała sejmowa o Lwowie miała na celu jedynie zapobieżenie zawarciu rozejmu z Rusinami<sup>59</sup>.

Robili démarchę w moim kierunku (przez Grabskiego), jak zapatrujemy się na organizację frontu przeciw Rusinom. Kto obejmie komendę? Haller czy Iwaszkiewicz? Odpowiedziałem, że najwłaściwszem dla Hallera byłoby stanowisko Ministra Wojny ze względu na jego stosunki z francuzami, z którymi teraz zaczynamy współpracować nad reorganizacją naszej armji. Endekom zaś, jak wywnioskowałem, chodzi o to, by komendę nad frontem przeciw Ukraińcom dostał Haller.

b) Endecy boją się bardzo o dalszy polityczny rozwój kwestji litewskiej. Interpelowali mnie w tej mierze, odpowiedziałem, że nic nie wiem, gdyż interesowała mnie zawsze czysto wojskowa strona sprawy. Obawy te wynikły u nich z powodu kampanji, jaką wszczęła w ostatnich dniach prasa lewicowa (Nowa Gazeta itd.), lansując we wstępnych artykułach konieczność ogłoszenia niepodległości Litwy w granicach historycznych i następnie zawarcie unii. Endecy są zdania, iż należy zająć Litwę po granicę etnograficzną, którą rozumieją mniej więcej na pograniczu Kowieńskiej i Wileńskiej gubernji, następnie spowodować utworzenie niepodległego państwa litewskiego w granicach etnograficznych, poczem dopiero miałyby przyjąć unia.

Mnie wydaje się, iż przynajmniej cała Mińszczyzna, jako teren przyszłej ekspansji kolonizacyjnej polskiej, powinna wejść w sferę bezpośredniej nowej egzekutywy państwowej.

---

<sup>59</sup> Podczas 30. posiedzenia, 11 kwietnia, Sejm obradując tajnie uchwalił wniosek nagły wzywający rząd i Naczelné Dowództwo do wzmocnienia frontu galicyjskiego w celu odsunięcia wojsk ukraińskich od Lwowa i zabezpieczenia miasta przed ponowną inwazją.

W tej chwili wróciłem od Potockich. Rozmawiałem godzinę z Henrysem. Na zmiany w „Projet d'accord” zgadza się. Jutro mam pójść do niego by sfinalizować ostatecznie tekst.

O Suwalszczyźnie i Grodnie mówiłem (był przy tem i Pralon). Mają wdroyć kroki.

Francuzi są zachwyceni operacją wileńską.

Bywajcie Komendancie. Przyjmijcie mocny uścisk dłoni  
od Waszego K.

Szelma Leśniewski mianował ni z tego ni z owego, bez mojej wiedzy, jen. Łempickiego inspektorem jazdy w zastępstwie Kornickiego. Zmusiłem go do cofnięcia rozkazu, bardzo zależy mi na tem, byście odesłali mi podpisany tekst, mianujący Łempickiego szefem Departamentu Końskiego w M.S.W.

Iwaszkiewicz wrócił na komendę do Lwowa, Gołogórski jest w Krakowie. Co z nim zrobić? Teraz sytuacja dość głupia – obadwaj i on, i Symon siedzą w Krakowie – przyjmowali Henrysa „en deux”<sup>60</sup>.

21.4.19.

Wróciłem właśnie z dworca Wiedeńskiego. Haller przyjechał. Jeszcze raz to samo, cośmy już niejednokrotnie widzieli: tłumy, cechy, strażacy, orkiestra, chorągwie, specyficzny entuzjazm warszawskiej ulicy, zpod którego wionie pustka i bezmyślność. Znów mowy bez końca, fazesy niezliczone, jeszcze jeden „zbawiciel świata”, który go ma uwolnić do anarchji, nieporządku, bolszewizmu i od „niepowołanych i fałszywych proroków”. (Wyjątek z mowy powitalnej Dymowskiego – tego od zamachu stanu<sup>61</sup>). Cała mise en scene wybitnie endecka, mówcy (za wyjątkiem Wojciechowskiego) sami endecy.

Kontr-miny przeciw wileńskiej „gloire” zakładane są w sposób następujący:

1) Jakież to nietakt brać Wilno wbrew woli Koalicji, jakież to nietakt wyjechać z Warszawy, gdy przyjechali sprzymierzeńcy z Henrysem etc. etc.

2) Tylko zawiść do Hallera podyktowała Piłsudskiemu wileńską eskapadę.

<sup>60</sup> Gen. Emil Gołogórski do końca marca był dowódcą Okręgu Centralnego Kraków. Jego następcą został gen. Antoni Symon, formalnie objął obowiązki dopiero w czerwcu.

<sup>61</sup> Mowa o nieudanej próbie zamachu stanu przeprowadzonej w nocy z 4 na 5 stycznia przez środowiska prawicowe. Na czele spiskowców stał płk Marian Januszajtis-Zegota.

3) No czy to ładnie? Szeptycki trudził się, przygotował cały plan – przyjechał Piłsudski i zbiera owoce jego pracy.

Tak się mówi „w szerokich sferach syreniego grodu”.

K.S.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 297

*22 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*

Dn. 22 kwietnia, 1919 r.

Obecni pp.: Grabski, Żółtowski, Wierzbicki, Wielowieyski, Pułaski, Marchlewski, Chamiec, Rozwadowski, Łubieński, Kozicki.

1) Po dyskusji nad akcją żydów na gruncie paryskim postanowiono:

a) zażądać z Warszawy ścisłych raportów o wypadkach we Lwowie i w Pińsku;

b) zaprosić na referenta sprawy żydowskiej p. B. Wasiutyńskiego;

c) wydać rozprawę prof. Bujaka w sprawie żydowskiej w Polsce<sup>62</sup>;

d) wezwać p. Kobylińskiego z Lozanny (załatwi to p. Rozwadowski);

e) zażądać materiałów do sprawy żydowskiej z minister. spr. zagranicznych.

2) W sprawie akcji przeciw bolszewikom postanowiono:

a) prosić p. St. Zielińskiego o zorganizowanie w Warszawie dostarczania wiadomości o działalności bolszewików i życiu w Rosji;

b) zwołać na wtorek na 8 1/2 w Hotelu des Champs-Elysées naradę w sprawie bolszewizmu i zaprosić p. Olszowskiego, Rybińskiego, Lutosławskiego, Zielińskiego i Raczkowskiego.

3) Zwołać naradę w sprawie propagandy ekonomicznej w środę o godz. 2 p.p. i zaprosić pp. Szczepańskiego, Zaleskiego, Tennenbauma, Szczeniowskiego, Natansona i Benisa.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

<sup>62</sup> Franciszek Bujak, *The Jewish Question in Poland*, Imprimerie Levé, Paris 1919.

## 298

*22 kwietnia, protokół posiedzenia Komisji Likwidacyjnej KNP:  
procedura i organizacja procesu likwidacji Komitetu*

Paryż, dnia 22 Kwietnia 1919 r.

PROTOKÓŁ  
POSIEDZEŃ KOMISJI LIKWIDACYJNEJ  
KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

Komisja Likwidacyjna K.N.P. w składzie pp. R. Dmowskiego, Prezesa Komitetu Narodowego, M. hr. Zamoyskiego, zastępcy Prezesa, i p. J. Wielowieyskiego, Sekretarza Jeneralnego, przy udziale zaproszonego p. Erazma Piltza, Delegata przy Rządzie francuskim, odbyła trzy posiedzenia 17, 19 i 21 Kwietnia 1919, na których wyczerpała swoje bieżące zadania i powzięła następujące uchwały, do przedstawienia dla zatwierdzenia ostatniemu plenarnemu posiedzeniu Komitetu Narodowego Polskiego, dnia 15 maja 1919 r.

1) W wykonaniu uchwały Komitetu Narodowego, z dnia 15 Kwietnia 1919 r.<sup>63</sup>, Komisja Likwidacyjna zwróci się do Pana Prezydenta Rady Ministrów z wnioskiem o spowodowanie rozporządzenia ministerjalnego, normującego przejęcie organów wykonawczych Komitetu Narodowego przez powołane do tego organy rządu polskiego, względnie polskiej Delegacji na Kongres pokoju. Przekazanie czynności przez poszczególne biura Komitetu Narodowego nastąpi na zasadzie poniżej wyszczególnionych decyzji Komisji Likwidacyjnej, w warunkach określonych wzmiankowanym rozporządzeniem ministerjalnym.

2) Opracowanie szczegółowych wniosków dotyczących etatyzacji personelu K.N.P. dla przedstawienia powołanym organom rządowym powierza się p. J. Wielowieyskiemu, przytem ustala się następujące zasady kierownicze:

Zawiadomienie o zwolnieniu personelu z kontraktu służbowego z dniem <sup>d</sup>30 maja 1919 r.<sup>d</sup> zostanie podane do wiadomości na piśmie, w formie kwitowanego okólnika, pod datą 1-go Maja.

Komisja Likwidacyjna przedstawi likwidacyjnemu posiedzeniu K.N.P. wniosek o przyznanie tym z pośród urzędników Komitetu, którzy nie zostaliby wzięci pod uwagę przy etatyzacji personelu, jednorazowej, nadzwyczajnej gratyfikacji, <sup>d</sup>odpowiadającej jednomiesięcznej pensji<sup>d</sup>.

3) Powołuje się do życia Komisję archiwalną K.N.P., złożoną z pp. Piltza, Rozwadowskiego i Wielowieyskiego, pod której kierownictwem przeprowadzone

---

<sup>63</sup> Dok. nr 282.

zostaną prace likwidacyjne, związane z archiwum Komitetu Narodowego. Materiały archiwalne połączone zostaną w jedną całość, skatalogowane i rozklasyfikowane na akta o bieżącym znaczeniu politycznym lub administracyjnym, przeznaczone bądź to dla Ministerjum Spraw Zagranicznych, bądź też dla poselstwa w Paryżu, lub wreszcie dla delegacji kongresowej polskiej, na dokumenty, stanowiące przyczynek historyczny do działalności Komitetu Narodowego Polskiego, które oddane zostaną do dyspozycji powołanych organów rządowych, w końcu na akta związane z działalnością likwidacyjną K.N.P., które do jej zupełnego zakończenia pozostaną przy wydziale skarbowym.

4) Z Sekretariatu Jeneralnego (Wydział I K.N.P.) Departament Polityczny przekazuje się w całości Ministerjum Spraw Zagranicznych dla przeniesienia do Warszawy lub pozostawienia w Paryżu, stosownie do uznania Ministerjum. Departament Administracyjno-Techniczny znosi się, przyczem czynności związane z wystawianiem i wizowaniem paszportów dyplomatycznych, biura szyfru i komunikacji przejmują poselstwo polskie w Paryżu, a centralne funkcje konsularne zdane są Ministerjum Spraw Zagranicznych. Biuro jeńców wojennych, prowizorycznie uzależnione od Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, przekazuje się urzędowi Polskiemu Spraw Cywilnych we Francji, podczas gdy ten ostatni podlega przekształceniu na Konsulat Jeneralny w Paryżu. Komisja organizacyjna, biuro personelu i biuro tłumaczeń likwidują swe czynności i przekazują swe akta do archiwum centralnego.

5) Wydział prawno-polityczny (II) funkcjonuje chwilowo przy Delegacji Kongresowej polskiej, pozostaje przy niej.

6) Z Wydziału wojskowego (III) przekazuje się rekrutacyjną część działalności Misji Wojskowej francusko-polskiej, zaś dotychczasowe delegacje Komitetu przy tejże Misji, jako ekspozyturze francuskiego Ministerjum wojny, obejmie attaché przy poselstwie polskim w Paryżu.

7) Wydział prasowy (IV) wraz z redakcjami i administracjami pism, wydawanych przez K.N.P., przechodzi do Delegacji kongresowej polskiej, przyczem udziela mu się wewnętrznej instrukcji, by przed ostatecznym zakończeniem swej działalności wyłonił z siebie paryski oddział Polskiej Agencji Telegraficznej.

8) Wydział studjów, wydawnictw i propagandy (V) przekazuje się w całości Delegacji Kongresowej polskiej, przy której będzie funkcjonował w tym charakterze do końca Kongresu pokojowego.

9) Wydział skarbowy (IV) pozostaje przy dawnych funkcjach, przy osobie jego kierownika, hr. Maurycego Zamoyskiego, aż do zupełnej likwidacji skarbowej, która zakończoną być winna do trzech miesięcy od powzięcia uchwały likwidacyjnej Komitetu Narodowego, czyli po dzień 15 lipca 1919 r.

10) Zarówno Delegacja K.N.P. przy rządzie francuskim, jak i wszystkie placówki zagraniczne K.N.P. przechodzą do odnośnych placówek zewnętrznych Ministerjum Spraw Zagranicznych.

ZA KOMISJĘ LIKWIDACYJNĄ  
Sekretarz Jeneralny  
Komitetu Narodowego Polskiego  
(podpis) J. Wielowieyski m.p.

AAN, KNP, 1934

## 299

*22 kwietnia, pismo Komisji Likwidacyjnej KNP do premiera  
w sprawie stosunków z Rumunią*

Paryż, dnia 22 Kwietnia 1919

### DO PANA PREZYDENTA RADY MINISTRÓW

Obecna sytuacja polityczna wymaga rychłego zawarcia układów militarynych i gospodarczych z Rumunią. Polska opinja, tak rządowa, jak i prasy, jednomyślnie podkreśla wagę i pilność tej sprawy, a Naczelne Dowództwo w Warszawie, zorganizowawszy już Misję Wojskową mającą udać się do Bukaresztu, domaga się dyrektyw natury politycznej, uzależniając wyjazd tej Misji od uregulowania sprawy reprezentacji dyplomatycznej polskiej w Rumunji.

Rząd Rumuński, nie uznając egzystującego obecnie w Rumunji czasowego przedstawicielstwa Rady Regencyjnej, interpeluje o utworzenie poselstwa polskiego w Bukareszcie, uzależniając od tego ustanowienie w Warszawie poselstwa rumuńskiego.

Głównem zadaniem naszego poselstwa w Bukareszcie w chwili obecnej byłoby:

- 1) Rozpocząć przedwstępne rokowania wprost i bezpośrednio między dwoma rządami dla zawarcia traktatów, tak militarynych jak handlowych.
- 2) Zrealizować plan wspólnej pomiędzy Polską a Rumunią granicy oraz wspólnego frontu antibolszewickiego.

3) Uzyskać jaknajwiększy wpływ na politykę Rumunji w stosunku do Węgier i Ukrainy celem izolowania Węgier od Ukrainy i Rosji, przez opanowanie arterji komunikacyjnej Czerniowce–Lwów.

4) Ujęcie w ręce, w porozumieniu z Naczelnem Dowództwem w Warszawie, losów 4-ej Dywizji polskiej, która, przy ewakuacji Odessy, wymaszerowała przez Bessarabję do Jass.

W myśl wyżej przytoczonego, niniejszem mam zaszczyt prosić o rozporządzenie:

1) Utworzenia poselstwa polskiego w Bukareszcie, szefem którego zamianować należy w charakterze „Chargé d'affaires” p. int. p. Feliksa Raczkowskiego i zaopatrzyć w odpowiednie listy uwierzytelniające.

2) Udzielenia mu odnośnych instrukcyi.

3) Mianowania pierwszym sekretarzem poselstwa dotychczasowego Delegata Komitetu Narodowego Polskiego przy rządzie rumuńskim p. S. Koźmińskiego.

4) Zatwierdzenia budżetu ogólnego poselstwa w sumie 222.990 franków, podług załączonej tabeli budżetowej<sup>64</sup>.

AAN, KNP, 85

## 300

*22 kwietnia, odezwa Naczelnika Państwa do mieszkańców byłego  
Wielkiego Księstwa Litewskiego*

DO MIESZKAŃCÓW BYŁEGO  
W. KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Kraj Wasz od stukilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wroga przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką – przemoc, która, nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępując wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi

<sup>64</sup> Zob. Aneks: Projekt prowizorycznego budżetu dyplomatycznych placówek państwa polskiego, marzec 1919.

jakby przez Boga zapomnianej musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niezem nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności – wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę.

Chcę dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami tego życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo że na Waszej ziemi grzmiały jeszcze działa i krew się leje – nie wprowadzam Zarządu Wojskowego lecz cywilny, do którego powoływać będą ludzie miejscowych, synów tej ziemi.

Zadaniem tego Zarządu Cywilnego będzie:

1) Ułatwienie ludności wypowiedzenia się co do swego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania.

2) Danie potrzebującym pomocy w żywności, poparcie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju.

3) Otoczenie opieką wszystkich, nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele Zarządu postawiłem Jerzego OSMOŁOWSKIEGO, do którego bezpośrednio lub do ludzi przez niego wyznaczonych zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które Was bolą i obchodzą.

J. PIŁSUDSKI

Wilno, 22/4 1919 r.

*AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 31 (druk: Sprawy polskie II, cz. V, dok. nr 27; DDPZ, dok. nr 9; Pisma – mowy – rozkazy, s. 65–66; Documents diplomatiques, cz. I, dok. nr 4, w jęz. francuskim; Historia polityczna Polski odrodzonej, dok. nr 29; Wybór tekstów źródłowych z historii Polski, dok. nr 15; Historia Polski 1918–1939, r. 3, dok. nr 82; Druga Rzeczpospolita, dok. nr 7; Powstanie II Rzeczpospolitej, dok. nr 256)*



## 301

*22 kwietnia, list Naczelnika Państwa do ministra spraw wewnętrznych  
w sprawie odezwy do mieszkańców  
byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*

Wilno 22.IV.1919.

Mój drogi!

Od Paderewskiego otrzymałem szyfrowaną depeszę<sup>65</sup>, w której proponuje mi mianowanie jako posłów naszych następujących ludzi: w Paryżu M. Zamoyckiego, w Londynie Józefa Potockiego, w Rzymie Skirmunta, przy Watykanie prof. Kowalskiego, w Pradze Patka, w Belgradzie Wasilewskiego. Najmniej rozumiałą wydaje mi się nominacja londyńska, gdzie zdaniem mojem potrzebniejsza byłaby lewica. Ale aby sprawy nie zatrzymać, zadepeszerowałem mu swoją sankcję. Pozatem określa on, że sprawa Cieszyna stoi źle, Gdańska lepiej, o Litwie pomimo obietnicy nie telegrafuje nic.

Bolszewicy są bardzo silnie rozbici, tak że w chwili obecnej wszystko, co zostało zajęte, jest dość silnie zabezpieczone. Niestety wojska miałem za mało, a to, które miałem, jest przemęczone, tak że szybkie zwycięstwo wyzyskać nie jestem w stanie. Muszę dać wojsku kilkudniowy odpoczynek. Potem posunę się nieco dalej, aby zabezpieczyć już zupełnie zdobytą część Litwy.

W niedzielę wyjeżdżam z powrotem do Warszawy, gdzie przyjadę prawdopodobnie w poniedziałek wieczór lub we wtorek rano. Ze mną przyjedzie i Osmałowski, który będzie potrzebny dla reorganizacji Departamentu Białorusko-Litewskiego. Przesyłam Ci odezwy wydane do ludności w Wilnie: Beliny, gen. Śmigłego i wreszcie moją<sup>66</sup>. Wszystkie daj do pism. Co do mojej odezwy musisz wziąć za nią w razie potrzeby odpowiedzialność przed Sejmem, chociaż nie jest kontrasygnowaną przez Ciebie. Daj ją też przetłumaczyć na francuski i prześlij tekst jej francuski radjotelegraficznie do Paryża do Paderewskiego<sup>67</sup>. Szyfrować tego naturalnie nie potrzebujesz. Tutaj z trudnością powstrzymuję

<sup>65</sup> Dok. nr 294.

<sup>66</sup> Dok. poprzedni.

<sup>67</sup> 2 maja w drodze z Paryża do Warszawy Paderewski przesłał do Piłsudskiego następujący telegram: „Ponawiam najserdeczniejsze powinszowania z powodu zwycięstw pod dowództwem Naczelnika. Sprawily one tutaj ogromne wrażenie i dla nas mają znaczenie polityczne wielkiej wagi. Raz jeszcze usilnie proszę o przesłanie mi tekstu odezwy wydanej przez Naczelnika w Wilnie, gdyż z treścią jej chcemy uzgodnić treść komunikatu, który muszę jak najprędzej tu ogłosić. Zaznaczam konieczność niezwłocznego wysłania gen. Kątkowskiego do Rzymu. Stoi tam 5 pociągów do odebrania, zaś zwłoką naszą Włosi są oburzeni. Z całego serca życzę Naczelnikowi dalszych jak największych powodzeń”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1.

wojsko i tłumek miejski od pogromów żydowskich, gdyż dotąd codzien w tym lub innym miejscu z okien i dachów padają strzały i ręczne granaty, co naturalnie strasznie denerwuje zarówno żołnierzy jak i ludność<sup>68</sup>.

Uściśnienia łączę  
PIŁSUDSKI

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/5*

## 302

*23 kwietnia, raport byłego pracownika konsulatu Austro-Węgier w Szanghaju o politycznych i gospodarczych stosunkach z Chinami*

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1919 r.

W Chinach cudzoziemcy nie mają w zasadzie prawa zakładania przedsiębiorstw kupieckich i zajmowania się handlem. Od drugiej połowy zeszłego stulecia przedewszystkiem Anglja i w drugim rządzie Francja osiągnęły

<sup>68</sup> Po zajęciu Lidy i Wilna przez wojska polskie doszło w tych miastach do pogromów, w których zginęło łącznie około 90 osób. Sprawa była przedmiotem badań prowadzonych przez brytyjsko-amerykańską komisję śledczą Henry'ego Morgenthau. Była także tematem interpelacji grupy posłów, odczytanej przez Izaaka Grünbauma 10 maja, w czasie 36. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. W interpelacji stwierdzano m.in.: „W dniu 13. kwietnia r.b. ukazał się oficjalny komunikat generalnego sztabu o wzięciu Lidy, który donosił, że Żydzi miejscowi brali udział w walkach po stronie bolszewików. Następnie ukazał się cały szereg oficjalnych i półoficjalnych wiadomości o zajściach w Lidzie. Jedne z nich podawały, że w Lidzie podczas walk z bolszewikami zginęło kilkudziesięciu Żydów z pośród ludności cywilnej, którzy walczyli po stronie bolszewickiej; natomiast inne wyjaśniały, że zginęło tylko 35 Żydów, z których znaczna część padła od przypadkowo zbłąkanych kul. Zachodzi tedy sprzeczność pomiędzy rozmaitymi urzędowymi wyjaśnieniami, i pomiędzy nimi a informacjami prasy, jakoby w Lidzie zamordowanych zostało 37 Żydów nie w walce i nie z powodu okazywania pomocy bolszewikom, wobec czego należałoby rzecz całą gruntownie zbadać, a winnych bezpodstawnych mordów, – o ile to zostanie ustalone, – surowo ukarać, zwłaszcza, że na podstawie tych sprzecznych wiadomości już się tworzy legenda, która może doprowadzić tłumy do wykroczeń przeciwko Żydom”. Ponadto posłowie pytali ministrów spraw wojskowych i wewnętrznych „co zamierzają uczynić [...] w celu zbadania zajść w Lidzie, wykrycia winnych i ukarania ich, oraz jakie kroki zamierzają przedsięwziąć, ażeby zapobiedz na przyszłość rabowaniu i mordowaniu Żydów na kresach?”; *Interpelacja p. Grünbauma do p. Ministra Spraw Wojskowych i p. Ministra Spraw Wewnętrznych z powodu zabitych przez wojsko 37 Żydów w Lidzie*; <https://bs.sejm.gov.pl>.

pozwolenie dla otwarcia handlu międzynarodowego w niektórych chińskich portach morskich i przystaniach rzecznych. W ważniejszych takich punktach nabyły wyżej wymienione państwa odpowiednie przestrzenie, aby kupcy i przemysłowcy tych państw mogli tam pobudować swoje domy handlowe, magazyny i t.d. Te grunta nie przeszły ani na własność ani pod suwerenność władz europejskich, zostały im tylko przez chińskie władze puszczone w dzierżawę na 99 lat. Obce państwo miało tylko prawo zarządu temi gruntami. W ten sposób powstały t.zw. obce „settlements” (osady) w Chinach. Po powstaniu Bokserów (1900) także Austro-Węgry dzierżawiły taki settlement w Tientsinie. Takowe obejmuje część miasta Tientsina w rozmiarze 1 1/2 km<sup>2</sup> zamieszkałą przez 40.000 Chińczyków. Z kupieckiego punktu widzenia położenie tego settlementu jest doskonałe. Obejmuje około 1 km brzegu spławnej rzeki Peicho naprzeciwko kwitnącej handlowej dzielnicy miasta chińskiego i leży w pobliżu dworca kolejowego. W miarę jak się rozwinie handel Tientsina, najważniejszego punktu handlowego północnych Chin i wschodniej Mongolji, ta część miasta będzie coraz potrzebniejsza dla międzynarodowego handlu i samo przez się podniesie się wartość tej dzielnicy. Z tego punktu widzenia wychodziły Austro-Węgry, nie posiadające same znacznego własnego handlu w Chinach, przy nabywaniu settlementu. Nadzwyczajna zwyżka wartości gruntów leżących nad rzeką potwierdziła prawdziwość tego założenia. Gdy opuszczała Tientsin w r. 1914 powstawały jedno po drugim przedsiębiorstwa europejskie handlowe w settlementie. Według umowy dzierżawy chińsko-austro-węgierskiej zarząd settlementu ma prawo wywłaszczenia domków chińskich za niską cenę i skutkiem tego jest zawsze w stanie sprzedania gruntów dla przedsiębiorstw handlowych, od których oczekuje rozwoju osady. Pod zręcznym zarządem settlement ma świetne widoki zostać „city” Tientsina. Nawet nim się przeprowadziły takie transakcje sprzedażne settlement utrzymywał się w zupełności z własnych dochodów, dzięki podatkom wpływającym od chińskiej ludności. Miał nawet taką nadwyżkę finansową, że już w pierwszych latach swojego istnienia mógł budować nowe drogi i przeprowadzić częściową kanalizację.

Sprzedaże gruntów przedstawiają już czysty zysk. W takich warunkach stan finansowy settlementu jest nie tylko zabezpieczony, lecz może być uważany za bardzo korzystny. Naturalnie iż zarząd settlementu jest w możności przedewszystkiem wspierać przedsiębiorstwa swoich rodaków. Na gruntach Tientsinskiego settlementu stoi budynek konsulatu, który był własnością rządu austriacko-węgierskiego. Oprócz tego posiadały Austro-Węgry w Pekinie *„wspaniałe”* gmachy poselstwa.

W ostatnich 30 latach międzynarodowy handel w Chinach rozwinął się nadzwyczajnie. Nieobliczalne bogactwa tego państwa pozwalają liczyć na dalsze jego podniesienie się. W jakikolwiek sposób rozwiną się stosunki handlowe Polski z dal. Wschodem, w każdym razie dla Polski może być tylko z korzyścią stworzyć sobie już dziś tam placówkę handlową drogą objęcia po Austro-Węgrach

settlementu Tientsińskiego wraz z gmachem poselstwa w Pekinie. Jako największe z tych państw, które mają prawo do spadku po Austro-Węgrach Polska także ma największe prawo do tego dziedzictwa. Normalnem załatwieniem tej sprawy byłoby wejście w porozumienie z powyżej wymienionymi rządami. Nawet w takim razie byłoby *‘jednak’* jeszcze potrzebne rokowanie w tej kwestji z rządem chińskim. Dla pomyślnego dla Polski rozstrzygnięcia byłoby niewątpliwie bardzo wskazanym, żeby rząd polski już dziś wysłał swego przedstawiciela do Pekinu, ażeby osiągnąć zgodę rządu chińskiego na objęcie tego austro-węgierskiego spadku przez rząd polski. Jako sprzymierzeniec Koalicji rząd chiński niewątpliwie będzie skłonny do zawarcia przyjaznych stosunków z Polską. Chociaż ten argument dziś jest daleko sięgający jednak stwierdzić możemy, że Polska jako zachodni sąsiad Rosji – odwiecznego wroga Chin – jest naturalnym przyjacielem państwa chińskiego. W każdym razie *fait accompli* w formie porozumienia się w tej sprawie z rządem chińskim byłby tylko z korzyścią dla Polski. Zdaje mi się, że to jest warte próby, tem bardziej że istnieje uzasadniona obawa, iż Czesi nas i w tem wyprzedzić mogą, ponieważ prawdopodobnie dawny austro-węgierski konsul w Tientsinie Miloslav Kobr – Czech znajdując wartość settlementu nie omieszką zwrócić uwagę swojego rządu na tę sprawę.

Byłoby dla tego może pożądanem dla rządu polskiego wysłać do Pekinu już teraz pełnomocnika, celem objęcia w porozumieniu z rządem chińskim w posiadanie dawniejszych własności austro-węgierskich dopóty ta sprawa nie zostanie uregulowaną przez formalną chińsko-polską umowę państwową. Nie byłoby w tym wypadku koniecznym, żeby pełnomocnik państwa polskiego na stałe pozostał już w Chinach. Od dłuższego czasu przebywa w Tientsinie Polak, p. Ługowski, który by był bardzo odpowiednim i zapewne chętnym, obok swego zawodu zająłby się tymczasowym zarządem settlementu i gmachów dawnego poselstwa. P. Ługowski jest Poznańczykiem, przybył do Chin w r. 1900 jako niemiecki podoficer, wstąpił potem do służby chińskiej i wyrobił sobie stanowisko szefa chińskiej policji w Tientsinie. Jest gorliwym Polakiem i spełniłby zapewne doskonale swe zadania.

Gdyby Rząd Polski się zdecydował na wysłanie pełnomocnika swojego w wyżejwymienionym celu do Pekinu, ośmieliłbym się prosić o powierzenie mnie tej misji ze względu na moją dawną działalność w poselstwie austro-węgierskim w Pekinie i w konsulacie w Tientsinie. O ile mnie wiadomo jestem jedynym Polakiem władającym językiem chińskim na tyle o ile wymagają tego dyplomatyczne rozmowy i korespondencja w tym języku, oraz jedynym, który wogóle spełniał w Chinach funkcje nie tylko konsularne lecz także dyplomatyczne.

/–/ Karol Pindor

## 303

*23 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
o obowiązku notyfikowania misji sojusznicznych*

Warszawa, dnia 23 Kwietnia 1919 r.

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Powołując się na załączony w odpisie list z dnia 5 lutego r.b. za Nr. 1425/19<sup>69</sup>, Ministerjum ponownie prosi Komitet Narodowy o zwrócenie uwagi rządów państw sprzymierzonych na konieczność każdorazowego notyfikowania misji politycznych, ekonomicznych, aprowizacyjnych, wojskowych i t.p. przyjeżdżających do Polski z ramienia tych rządów.

Komitet Narodowy zechce w szczególności z całym naciskiem zaznaczyć, że wysyłanie rzekomych Misji w dotychczas praktykowany sposób, t.j. bez powiadomienia Rządu, daje powód do licznych nieporozumień, a w szczególności stawia Władze polskie w to przykre położenie, że muszą one nieraz kwestjonować charakter oficjalny danej misji.

Równocześnie zechce Komitet Narodowy zwrócić się do rządów Anglii, Ameryki i Włoch o podanie składu, charakteru i pełnomocnictw owych misji cywilnych i wojskowych, obecnie już w Polsce bawiących.

za Ministra  
(podpis) Wróblewski

AAN, KNP, 2047

---

<sup>69</sup> Zob. przyp. 28 do dok. nr 109.

## 304

*23 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych do KNP  
o traktowaniu jeńców polskich pochodzenia żydowskiego we Włoszech*

WARSZAWA, DN. 23 kwietnia 1919

Do KOMITETU NARODOWEGO  
w Paryżu

Żydowska Rada Narodowa w Krakowie zwróciła się do Ministerjum Spraw Zagranicznych z prośbą o zarządzenie, by jeńcy żydzi, pochodzący z Galicji, a przetrzymani w obozie Cassino, Pr. Caserte, we Włoszech, zostali wypuszczeni na wolność i odesłani do domu.

Prośbę swą motywuje Żydowska Rada Narodowa wiadomościami o stanowisku zajęтым rzekomo przez Misję Polską lustrującą obozy jeńców we Włoszech. Misja ta miała oświadczyć, iż nie żąda zwolnienia jeńców-żydów pochodzenia polskiego i że nie zajmie się odtransportowaniem ich do Polski<sup>70</sup>.

Ministerjum Spraw Zagranicznych prosi o wyjaśnienie, z czyjego ramienia działała wzmiankowana powyżej Misja oraz czy szczegóły o działalności jej, podane przez Radę Narodową Żydowską, zgodne są z prawdą<sup>71</sup>.

za Ministra:  
fWróblewski<sup>f</sup>

AAN, KNP, 106

<sup>70</sup> 10 kwietnia przedstawiciel KNP w Rzymie otrzymał od Komitetu notatkę stwierdzającą m.in.: „Zwróciliśmy baczną uwagę na propagandę antypolską prowadzoną przez koła żydowskie we Włoszech. [...] Obecnie zbierane są w Paryżu materiały w kwestyi żydowskiej w Polsce, które zostaną opracowane i wręczone dziennikarzom włoskim. Wypracowuje się w porozumieniu z biurem prasowym w Paryżu cały program akcji, mającej na celu przeciwdziałanie robocie żydowskiej”; AAN, KNP, 104.

<sup>71</sup> Zob. dok. nr 322.

## 305

*23 kwietnia, telegram ministra spraw wewnętrznych do premiera  
(do Paryża) o ofensywie na Wilno i sytuacji w kraju*

Varsovie, le 23 Avril 1919

PRESIDENT PADEREWSKI,  
11 bis Avenue Kléber  
Paris  
RADIO

Opérations front nord-est dirigées personnellement chef d'Etat développent favorablement. Lida, Nowogródek, Wilno nos mains esprit troupes excellent. Population chrétienne accueille partout nos troupes cordialement prêtant volontiers toute assistance souvent refusant argent offert. stop Régime bolcheviste objet haine générale fut exercé, jeunes juifs souvent occupés louches affaires. stop Population juive en général soutient bolcheviks participant même activement combat Lida. stop Faits cruauté contre prisonniers polonais établis. stop Prière obtenir évacuation immédiate territoires Suwalki, Grodno, par Allemands. stop Leur présence prolongée sous prétexte défense contre invasion bolcheviste manqué tout fondement. Au contraire leurs mesures aident bolcheviks. Rozwadowski partira ces jours avec nos décisions toutes affaires courantes. stop Suite voeu unanime commission Diète je prépare projet déclaration concernant constitution lequel soumettrai Conseil Ministres et Diète. stop Haller arriva Varsovie 21 grande ovation. stop Reçois ce soir dépêche Dowbor-Musnicki train franco-américain Croix Rouge de Paris médicaments, vivres pour Varsovie retenu par Allemands Krzyż, personnel convoyant arrêté. Prière intervenir. stop Attends nouvelles quand dois expecter retour Président.

(Signé) Wojciechowski

AAN, KNP, 157

## 306

*23 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*SESJA BIURA KONGRESOWEGO 23.4.19.

Obecni: Wł. Grabski, Pułaski, Kozicki, Rozwadowski, Żółtowski, Wielowiejski, Marchlewski, Wierzbicki, Kutrzeba, Sokolnicki.

Wezwanie p. Kobylińskiego ze Szwajcarii do Paryża zostanie przeprowadzone niezwłocznie. Środki potrzebne będą asygnowane w porozumieniu z pp. Wierzbickim i Pułaskim, którzy rozporządzają funduszami dysponowanymi przez Ministerstwo Spraw Zewnętrznych.

Incydentalnie poruszono kwestję całości funduszu przeznaczonego przez rząd Polski na akcję dyplomatyczną w Paryżu oraz sum, które już obecnie Ministerstwo do Paryża przekazuje. Wyjaśnieniem tej sprawy i ustaleniem kompetencji Delegacji w rzeczach finansowych zajmą się czynnikowi właściwe.

Pan Kutrzeba wnosi kwestję kanału Kilońskiego podniesioną w komisji komunikacyjnej. Członkowie francuscy tej komisji zwrócili się do Polaków z życzeniem, aby ci poparli ich wniosek żądający utworzenia komisji międzynarodowej kanału Kilońskiego, w której skład wchodziłoby przedstawiciele wszystkich narodów bałtyckich, a więc i Polak.

XII Sesja uchwała powierzyć Sekretarjatowi wystosowanie pisma żądającego w imieniu Delegacji Polskiej uczestnictwa Polski w Komisji Międzynarodowej kanału Kilońskiego.

XIII pp. Kozicki i Sokolnicki zwrócą się w ciągu dnia dzisiejszego do Sekretariatu Jeneralnego Konferencji z prośbą o zakomunikowanie tekstu części proponowanego traktatu odnoszących się do Polski.

W sprawie żydowskiej postanowiono skomunikować się z obecnymi w Paryżu przedstawicielami syonizmu za pomocą specjalnego zebrania urządzonego w tem celu w gmachu Delegacji. W zebraniu tem wezmą udział ze strony Polskiej pp. Wł. Grabski, Żółtowski, Wasiutyński, Kozicki, Sokolnicki, Wasilewski, Thugutt, Patek – ze strony żydowskiej zaproszeni zostaną czterej delegaci.

Zebranie odbędzie się 25.IV. o godzinie 9. m. 30 rano.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*



## 307

*23 kwietnia, list Wacława Sieroszewskiego do Naczelnika Państwa  
o rozmowach z delegacją litewską*

23.IV.1919

Kochany <sup>c</sup>(do Komendanta)<sup>c</sup>,

Wczoraj wieczorem przybiegł członek klubu Ludowców i zażądał, abym koniecznie poszedł na posiedzenie, gdyż brak im ludzi, a mają konferencję z <sup>d</sup>„delegacją Litewską”<sup>d</sup>. Musiałem więc wyjść z mego artystycznego „odosobnienia” i wdepnąć znów w polityczne błotko. Okazało się, iż w Piątek (18 b.m.) przybyła z Kowna do litewskiej Taryby delegacja oficjalna, składająca się z dra Szaulisa (minister spraw zagranicznych), pułkownika Velykisa (pełnomocnika wojskowego) oraz sekretarza V. Daumantasa. Prócz tego towarzyszy im paru cywilów figur podrzędniejszych (zdaje się białorusinów), których nazwiska nie zdążyłem się dowiedzieć. Wśród nich jest też białorusin, wojskowy pułkownik Jezowitow (bardzo niedawno ppor. wojsk rosyjskich). Delegacja dowiedziała się o zdobyciu Wilna w Warszawie i niezmiernie uczuła się tem dotkniętą, parę razy w ciągu dyskusji podnosili niestosowność zdobycia Wilna bez uprzedzenia rządu Litewskiego i udziału w tem wojsk litewsko-białoruskich. Musiałem ich żał mitygować upewnieniem, że stało się to ze względów taktycznych z potrzeby zachowania tajemnicy i uczynienia niespodzianki bolszewikom. Mimo to mieli bardzo kwaśne miny. Nie wiedzie im się. Siedzą już 5 dni i nie mogą ani uzyskać audjencji z ministrem spraw zagr., ani wejść w zetknięcia z politycznymi czynnikami kraju<sup>72</sup>. Wczoraj dopiero z trudem przyłapali ludowców. Referował Szaulis. Mówił o potrzebie porozumienia się litwinów z polakami, o dobrej woli „Rządu Litewskiego” (nacisk na słowo rząd), o tym, że oto Litwini wyciągają rękę do zgody i chcą przekonać się nareszcie, o ile szczerze są wyrazy przyjaźni i sympatji, tylekroć razy wygłaszane przez Polaków pod adresem Litwinów. Jako podstawę do porozumienia przedstawiał uznanie przez Polskę granic Litwy w składzie guberni Kowieńskiej, Wileńskiej, Suwalskiej, Grodzieńskiej i części Mińskiej. Pretensje swoje argumentował prawami historycznymi, gospodarczymi, etnograficznymi, a więc „samookreślenia”, porozumienie z białorusinami na wymienionych obszarach, już jako dokonane, według słów dr. Szaulisa. Argumentował słabo i niedbale. Ja i prof. Kamieniecki przeciwstawialiśmy mu w imieniu partji lewicowych koncepcję Wielkiej Rzeczypospolitej Litewsko-Białoruskiej z granicami wschodnimi, odpowiadającymi granicom 1772 r. Rzeczyposp. Polskiej, sfederowanej z Rzeczypospolitą Polską Ludową. Bardzo się delegacji koncepcja ta nie podobała. Nawet białoruski pułkownik

---

<sup>72</sup> Zob. dok. nr 314.

przeciw niej protestował. Dowodzili, że to jest wkręcanie się Polaków do wewnętrznych spraw białorusko-litewskich, na co Polacy nie mają prawa najmniejszego. Dowodzili, że południowo-wschodnia Mińszczyzna, Witebszczyzna i Smoleńszczyzna powinny odejść do Rosji, że ich los tamtych białorusinów nic nie obchodzi. Myśmy im dowodzili, że zato Polaków los tych ludów obchodzi, a wtedy Litwini oburzali się, że rozporządzamy się losem innych bez ich woli oraz że narzucamy im, Litwinom, naszą decyzję itd. – wciąż w kółko. Skończyłem te spory powiedzeniem, że my nikomu nic nie narzucamy, że to są rozmowy prywatne, opinie polityczne i nic więcej, że grupy lewicowe polskie uważają dla siebie i dla Litwy za najkorzystniejszą federację z Wielką Litwą i że zarówno w sejmie, jak i w rządzie i prasie, będą tę jedynie koncepcję popierały, a wszelkie inne koncepcje będą traktowały niechętnie i niezyczliwie, że sprawy wewnętrzne Litwy powinny być omawiane nie tu, a w Wilnie. Na to Szaulis aż podskoczył, powiedział, że to samo przez się się rozumie, lecz że te sprawy już są przesądzone przez ugodę rządu litewskiego (Taryby) z białorusinami<sup>73</sup>, że tutaj on jest wysłany jedynie do traktowania z rządem polskim w sprawie przymierza politycznego oraz wojskowego dla walki z bolszewikami. Powiedziałem mu, że sprawy wojskowe nie mogą być rozstrzygnięte bez Twego udziału. Ogromnie też mnie się to nie podobało, wogóle parę razy wstawiałem uwagi, żeby zbadać jego stosunek do Ciebie, za każdym razem widziałem wyraźną niechęć, a nawet pragnienie ominięcia Ciebie w sprawie układów. Zaniepokojony tem obiecałem Szaulisowi wyrobienie audjencji u Szefa (Sosnkowskiego). Dzień rano byłem u Szefa, nie chciał się z Litwinami widzieć i pochwalił moją politykę, dążącą do skierowania wszystkich spraw litewskich w jedno łożysko, aby uniemożliwić podwójną grę Litwinom i zmniejszyć tarcia wszelakich intryg. Cała ta sprawa musi być w jednym, mianowicie w Twoim ręku. Rzecz prosta, że tego nie powiedziałem nikomu prócz Szefa, lecz w tej myśli prowadziłem rozmowy, w tej myśli powiedziałem w Gazecie Polskiej, aby napadli na Tarybę i Szaulisa jako na stronników niemieckich, co już samorzutnie uczyniono. Załączam artykuły gazety<sup>74</sup>. Dziś byłem u Szaulisa, aby mu zakomunikować odpowiedź Szefa, że „dopóki strona polityczna polsko-litewskiego zagadnienia nie została załatwiona, sprawy wojskowe omawiane być nie mogą i spotkanie się jego z delegacją byłoby przedwczesne”. Z tej racji wywiązała się rozmowa, pytałem Szaulisa, czy pojedzie do Wilna, czy będzie tutaj na Ciebie czekał.

<sup>73</sup> W listopadzie 1918 r. zawarto porozumienie litewsko-białoruskie, na mocy którego politycy białoruscy weszli w skład litewskiej Taryby. 27 listopada sześciu z nich wzięło udział w posiedzeniu. Zgodzili się pracować na rzecz odrodzenia państwa litewskiego w zamian za obietnicę autonomii guberni wileńskiej, grodzieńskiej i części mińskiej. Białoruska Rada Narodowa przeniosła się do Wilna, ale już w grudniu 1918 r. udała się do Grodna, a w kwietniu 1919 r. do Kowna. Przy rządzie litewskim utworzono ministerstwo spraw białoruskich, rozpoczęto także formowanie białoruskich oddziałów wojskowych.

<sup>74</sup> Załączników brak.

Powiedział, że będzie tutaj czekał, gdyż tutaj jest rząd polski, od którego odpowiedź polecił mu przywieźć rząd litewski. Pytał mnie, czy niema sposobu przyspieszyć jakkolwiek Twój przyjazd. Powiedziałem mu, żeby zwrócił się do min. spr. zagr. z tą prośbą. Ale uważam, że nie powinienes się zbyt spieszyć, niech poczekają, zwłoka wyprowadza ich z równowagi, a to ma dobre strony w dyplomacji. W dodatku niech trochę ochłonie Hallerowski entuzjazm. Szaulis ma zamiar dłużej tu pobyc, zapoznać się z partjami i kierunkami. Pytał o ugrupowanie sejmowe. Mam wrażenie, że pomimo przeciwieństw politycznych będzie razem z n.dem. i Korfantym intrygował przeciw Twoim planom, połączony z nimi nienawiścią ku Tobie. Ano wytrzymasz pewnie i tym razem. N.D. już intryguje na wszelkie sposoby, aby umalić znaczenie zdobycia Wilna i wzniecić podejrzenie co do Twoich zamiarów na Litwie. Załączam wycinek z wtorkowej „Gazety Warszawskiej”. Ale, ale... mówił jeszcze Szaulis, że udało im się wykryć umowę, podpisaną w Berlinie przez Niemców i Rząd Polski bez wiedzy ententy w sprawie ustąpienia Grodna i Białegostoku Polsce<sup>75</sup>. Oficerowie francuzcy według słów Szaulisa mieli być oburzeni. P. Szaulis twierdzi, że cała koalicja stoi po stronie Litwy, którą uważa za swoją sojusznickę nieledwie lepszą od Polski i że nic nie stoi na przeszkodzie do połączenia wojsk litewsko-białoruskich w jedną całość dla walki z bolszewikami. Na tem rozmowa się urwała. Między innymi, gdy Sz. pytał, jakie czynniki mają poważny wpływ na politykę zagraniczną, odpowiedziałem: „tak jak wszędzie – wojsko”. „To jest Piłsudski” – spytał. Kiwnąłem głową i dodałem: „Jest Naczelnikiem Państwa”.

Mam wrażenie, że cała ta delegacja ma na celu podtrzymanie umierającej Taryby przez stosunek jej z Warszawą... Wobec tego zrozumiała jest niecierpliwość p. Sz. Pan Sz. stale unikał nazwy „Taryba” i kiedy spytałem go, czy Rząd, którego jest reprezentantem, nazywa się „Tarybą”, na zapytanie nie odpowiedział.

Ponieważ p. Sz. wybierał się do Wojciechowskiego, uprzedziłem Ministra, co to są za ludzie. Obiecał podesłać ich do... Wilna. Bardzo dobrze. Delegacja nie powinna w nikim znaleźć oparcia... prócz Ciebie. Wtedy może z tego będzie jaki... profit.

Ściskam Cię serdecznie  
Twój Waclaw <sup>c</sup>(Sieroszewski)<sup>c</sup>

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/6 (druk: DMPR II, dok. nr 129)*

<sup>75</sup> Prawdopodobnie mowa o porozumieniu z 5 lutego, podpisanym nie w Berlinie, lecz w Białymstoku. Zob. przyp. 1 do dok. nr 1.

## 308

*23 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*Sesja Biura Kongresowego 24.IV.19

Obecni: Wł. Grabski, Rozwadowski, Żółtowski, Wierzbicki, Wielowieyski, Marchlewski, Kozicki, Pułaski, Łubieński, Sokolnicki.

W dyskusji wyjaśniono pilną konieczność informowania prasy o Wilnie. Biuro Prac Kongresowych odbędzie naradę w tej sprawie i dostarczy materiały przez siebie opracowane Wydziałowi prasowemu. Wydział prasowy ze swej strony naradzi się natychmiastowo nad akcją, jaką przedsięwziąć należy.

W sprawie udostępnienia prasy warszawskiej uchwalono, że

XIV Biuro Prac Kongresowych zaabonuje za pośrednictwem swej warszawskiej placówki pisma dla Sekretarjatu. Aż do czasu ich nadejścia p. Pułaski ofiarowuje się pisma przez siebie otrzymywane wykladać w pokoju Nr. 5.

P. Grabski zdaje sprawę z posiedzeń Sesji propagandy ekonomicznej: Uchwalono na nich: 1) Wytworzenie jednej tylko ligi polsko-francuskiej, w której będą rozwijane i sprawy ekonomiczne. 2) Wytworzenie kontaktu z amerykańskimi. Powierzono je pp. Rozwadowskiemu, Romerowi i Markowskiemu. 3) Uznano potrzebę wydawnictwa francuskiego i angielskiego szeroko rozpowszechnionego. Wykonanie powierzono p. Szczepańskiemu.

P. Wielowieyski komunikuje o wyjeździe p. Gibson'a, jako posła amerykańskiego do Warszawy. Trzeba, aby Sesja propagandy ekonomicznej zastanowiła się, komu powierzyć w Warszawie specjalne zajęcie się stosunkiem z tym posłem.

Zebranie w sprawie bolszewizmu odbędzie się 26.IV. o 2 1/2.

Zebranie Narady Delegacji odbędzie się 27.IV. o 10 1/2.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 309

*25 kwietnia, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową do ministra spraw zagranicznych  
o przebiegu obrad*

25.IV/1919

Do Pana Ministra Spraw Zewnętrznych  
w Warszawie

1. Kryzys, na jaki się dawno zanosilo na Konferencji, wynikl z powodu sprawy włoskiej. Wlosi na podstawie traktatu londyńskiego zawartego w r. 1915 z Francją i Anglią żądali Tryestu i wybrzeża Dalmatyńskiego z częścią wysp i miastem Zara, poza tym traktatem zaś zażądali jeszcze miasta i portu Fiume<sup>76</sup>. Jugo-Słowianie ze swej strony zażądali, prócz Dalmacji, Fiume, Tryestu, Poli i nawet Gorycji. W ostatnim czasie konflikt przybrał formę przygotowywanej ze stron obu akcji wojennej; wobec tego musiał wejść już teraz pod obrady Czterech. Wśród takiej rozbieżności zdań zaszedł konflikt z Wilson'em o Dalmację i Fiume, zaś z Lloyd George'm o część tychże spraw<sup>77</sup>. Włochy były poparte przez Francję. Projektowany kompromis (Dalmacja dla Jugo-Sławi, Fiume wolnym miastem, portem włoskim) nie zadowolnił nikogo i zatarg wybuchł otwarcie w przededniu przybycia Niemców do Wersalu. Włochy opuścili Konferencję; jak się zdaje mają oni zażądać uchwały parlamentu i wzmocnieni w swem stanowisku przez tę uchwałę wrócić po 7–10 dni do Paryża. Głośno mówi się o utrzymaniu traktatów, przyjaźni etc.; w gruncie rzeczy panuje najwyższe rozgoryczenie i przewidywana jest na południu Europy wojna.

2. Między 1 i 3 Maja rozpoczynają się pertraktacje z Niemcami w Wersalu. Polska była reprezentowana na zebraniu „19-stu państw”, które wydały

<sup>76</sup> Mowa o traktacie londyńskim, tajnym porozumieniu Wielkiej Brytanii, Francji oraz Włoch, podpisanym 26 kwietnia 1915 r. Na jego mocy Włochy miały zerwać sojusz z Niemcami i Austro-Węgrami (tzw. Trójporozumienie) i w ciągu miesiąca przystąpić do wojny po stronie Ententy. W zamian Francja i Wielka Brytania zobowiązały się do przyznania im istotnych nabytków terytorialnych, m.in. Tyrolu Południowego, Triestu, Istrii, Gorycji, północnej Dalmacji oraz prawa protektoratu nad Albanią. Traktat ten nie przyznawał Włochom praw do miasta Rijeka (Fiume).

<sup>77</sup> 23 kwietnia Wilson ogłosił, że w przyszłym traktacie pokojowym co do granic Włoch nie należy się kierować postanowieniami traktatu londyńskiego z 1915 r., a Włochy powinny być usatysfakcjonowane przyznaniem im terytoriów od Trydentu przez południowy Tyrol po Triest, zamieszkanymi rzekomo w większości przez ludność włoską. Nie mogą jednak rościć pretensji do Dalmacji, ponieważ nie jest to terytorium etnicznie włoskie. Premier Vittorio Orlando zaprotestował, a 24 kwietnia delegacja włoska opuściła konferencję pokojową. Powróciła do Paryża 5 maja.

wojnę Niemcom, gdzie Clémenceau zakomunikował o mających się rozpocząć rokowaniach; zatem Polska będzie w nich uczestniczyć. Przygotowanie tekstu traktatu zawierającego około tysiąca paragrafów zajęło miesiąc czasu; towarzyszy mu podobno najtajniejszym sposobem prowadzone porozumiewanie się z Niemcami, tak iż traktat będzie już w głównych zarysach przez nich przyjęty w chwili, gdy przyjadą do Wersalu; uniknie się tym sposobem kompromitacji zerwania układu lub też niewczesnych targów. Pomimo to wszystko ciężka atmosfera Konferencji paryskiej nastęrcza niewątpliwie możliwość różnych niespodzianek. Zawsze jeszcze istnieje niebezpieczeństwo, że ustępstwa w traktacie mogą być czynione w ostatniej chwili naszym kosztem, wzamian za zgodniejsze traktowanie żądań Francji. Sytuację na Kongresie można ustalić jako wciąż dla Polski niepewną.

3. Naogół zachodnie granice Polski zostały ustalone zgodnie z uchwałami Komisji polskiej. Pierwszy wyjątek dotyczy Gdańska: Gdańsk zostanie wolnym miastem posiadającym własny zarząd, którego sprawy zagraniczne, wojskowe i celne będą należały do Polski; rząd polski będzie też właścicielem portu Gdańskiego. Prawy brzeg Wisły zostanie okrojony w ten sposób, że Toruń przypadnie Polsce, ale kolej z Mławy do Torunia – jest to drugi wyjątek od uchwał Komisji – przecięta zostanie przez terytorjum Pruskie. Polska posiadać będzie prawo tranzytu Gdańsk–Mława, podczas gdy Prusy zachowają to samo prawo w komunikacji z Prusami Wschodnimi. Trzeci wyjątek dotyczyć może nieustalonej jeszcze ostatecznie granicy koło Raciborza. Śląsk Górny w swej całości przypaść ma Polsce. Ostateczny tekst traktatu nie jest jeszcze ustalony i zostanie zakomunikowany Delegacji polskiej dopiero na parę dni przed przedłożeniem go Niemcom.

4. W kwestji indemnizacji wojennej pod wpływem parlamentu angielskiego doszło do kompromisu między stanowiskiem Lloyd George'a i Wilsona a postulatami Francji. Niemcy obciążone zostaną całą sumą odszkodowań, wynoszącą 100–125 miliardów fr.; repartycja tych sum nie jest jeszcze dokonana; Francja określiła swoje ostatnie żądania na 150 miliardów. Polska określiła swoje na 72. Realną wartość posiada suma 25 miliardów, mająca być wypłaconą niezwłocznie. Jednak z sumy tej około 12 miliardów wyliczają sobie 3 państwa – Anglja, Stany Zjednoczone i Francja, tytułem kosztów okupacji Niemiec, z pozostałej sumy Polska nie otrzyma więcej ponad 1–1 1/2 miljarda.

5. Prace komisji. W komisji finansowej ex re duku koron przez Austro-Węgry Polska domagała się, aby komisja międzysojusznicza objęła całość spraw rozrachunkowych byłego państwa Austriackiego i zarządziła spłatę aktywów Galicji. W komisji dróg pomimo starań czeskich do postawienia na porządku dziennym kwestji umiędzynarodowienia Wisły nie doszło; w kwestji kanału Kilońskiego Polska poparła wniosek francuski o ustanowienie komisji międzynarodowej z udziałem w niej przedstawiciela Polski. Do Sekretarjatu generalnego

Konferencji wniesiono memorjał zawierający między innymi: kwestje gwarantowania przez Niemcy nieniszczenia terytorjów ustępowanych; kwestje rewindykacji zbiorów muzeum, bibliotek etc.; kwestje obywatelstwa polskiego; w tej ostatniej sprawie analogicznie do żądania Francji, która chce zachować wolną rękę w stosunku do obywateli urodzonych po roku 1870, Polska określiła rok 1886, datę ustanowienia komisji kolonizacyjnej; w radzie międzyaljanciej decydująco o tekście traktatu skłaniano się do określenia daty prekluzyjnej r. 1901<sup>78</sup>.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 310

*25 kwietnia, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa  
na temat obsady placówek zagranicznych*

25.IV

Drogi Komendancie,

Do raportu ustnego, jaki przesłałem przez Mościckiego, muszę dodać, co następuje:

Po rozwiązaniu Komitetu Narodowego nastąpił cały szereg narad w kwestji obsadzenia placówek zagranicznych. W naradach tych lewica nie brała żadnego udziału, odbywały się one między pp. Skrzyńskim a Dmowskim. Cały szereg przygotowywanych nominacji, a mianowicie sposób obsadzenia Paryża (Zamoyski i Piltz), Londynu (Potocki i ewent. Filipowicz), Bukaresztu (Rackowski) uważamy za szkodliwy<sup>79</sup>, stronny i dla naszej polityki niebezpieczny, przedewszystkiem Londyn i Bukareszt uważamy za punkty, od których obsadzenia zależy polityka polska zagranicą.

Za mniejszą już szkodę uważałbym wstrzymanie nominacji i zwłokę. Kryzys, jaki przeżywa Konferencja, może się odbić kryzysem w poszczególnych krajach Ententy. Punkt ciężkości polityczny jest w kraju, w akcji wojennej, w samodzielnym określeniu granic i stosunków zewnętrznych, w szczególności

<sup>78</sup> Chodzi o instytucję powołaną 26 kwietnia 1886 r. przez władze niemieckie, w celu akcji germanizacji Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego poprzez wykup ziemi od właścicieli polskich, a następnie wprowadzenie na ich miejsce niemieckich kolonistów. Ostatecznie przyjęto cezurę 1908 r.

<sup>79</sup> Zob. dok. nr 301.

nad Bałtykiem i z Rumunją. Stosunki z Rumunją są i tutaj, i w Bukareszcie zabagnione i wymagają poprowadzenia celowego przez człowieka, któryby znał położenie i zamiary Wasze. Nikt tutaj tych spraw nie prowadzi i wszystko idzie dalej według starych metod. Tymczasem pierwsze nominacje i początek akcji w każdym z poszczególnych krajów wywrze decydujący wpływ na przyszłe stosunki.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 311

*25 kwietnia, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

### POSIEDZENIE DELEGACJI

Dn. 25/IV.19.

Obecni: pp. Baranowski, Hempel, Patek, Sujkowski, Wasilewski.

Delegacja omawia sprawy robotników polskich znajdujących się na emigracji. P. Baranowski podkreśla, że członkowie Komisji dla tych spraw do tej pory nic nie zdziałali, że jednym z zadań delegacji lewicowej powinno byłoby być zajęcie się tymi sprawami. Polecono p. Downarowiczowi i Thuguttowi zajęcie się i poznanie szczegółowe losu emigracji robotniczej. Postanowiono w niedzielę najbliższą odbyć wspólną konferencję z Delegacją robotniczą, która przedstawić ma swoje postulaty.

P. Sujkowski i Thugutt przedstawiają projekt pani Joteyko w sprawie wzięcia udziału Delegacji polskiej w Kongresie higieny społecznej.

Przy Delegacji polskiej na Kongres powstało koło przyjaciół Ligi Narodów, do którego zarządu ze strony Delegacji lewicowej należą pp. Patek i Wasilewski. Delegacja poleca zapisywać na członków tego koła.

Ustalono na najbliższy poniedziałek odczyt prof. Sujkowskiego na temat „Granice Państwa polskiego”. Na następny zaś tydzień odczyt p. Krzyżanowskiego o „kwestji litewskiej”.

W sprawie żydowskiej odbywają się konferencje w Hotelu Champs Elysées ze sjonistami i nacjonalistami żydowskimi, w których, ze strony lewicowej, biorą udział pp. Wasilewski, Patek i Dłuski. Panowie ci konstatują silną dążność ze strony delegatów endeckich do ustępstw i porozumienia się ze sjonistami. P. Wasilewski składa sprawozdanie z wizyty u Paderewskiego któremu złożył



listę delegacji lewicowej, w której proponuje się odpowiednich kandydatów na stanowiska dyplomatyczne.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 312

*26 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*

Sesja Biura Kongresowego 26.IV.19.

Obecni: Wł. Grabski, Pułaski, Wierzbicki, Kozicki, Rozwadowski, Marchlewski, Żółtowski, Wielowieyski, Wasiutyński, Sokolnicki.

W sprawach mieszkaniowych postanowiono, że Sekretarjat zwróci się do niektórych osób o zwolnienie pokoi w gmachu, który zasadniczo jest urzędowym lokalem Delegacji Polskiej.

Posiedzenie plenarne Konferencji pokojowej odbędzie się w poniedziałek 28.IV; główną kwestją będzie sprawozdanie Komisji Ligi Narodów. Na porządek dzienny Narady Delegacji 27.IV postanowiono wprowadzić: 1) sprawozdanie pełnomocników i dyskusje w sprawie ogólnego stanowiska Polski; 2) kwestje poprawki japońskiej w statucie Ligi Narodów<sup>80</sup>; 3) pertraktacje z żydami; 4) sprawozdanie z komisji.

P. Wł. Grabski wnosi kwestję stosunków z Conférence russe<sup>81</sup>. Pp. Sokolnicki, Kozicki i Wielowieyski dają informacje o przebiegu dotychczasowych rozmów i pertraktacji z Rosjanami<sup>82</sup>.

<sup>80</sup> Delegacja Japonii proponowała wprowadzenie do art. 21. statutu Ligi Narodów zasady równości narodowej i rasowej jako jednej z fundamentalnych wartości Ligi. Projekt spotkał się z opozycją Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Podczas głosowania 11 kwietnia poprawka zyskała większość głosów (11 z 17), została jednak odrzucona przez prezydenta USA, który przewodniczył posiedzeniu. Polska nie wzięła udziału w głosowaniu.

<sup>81</sup> Mowa o Ogólnorosyjskiej Konferencji Politycznej w Paryżu, nieoficjalnej reprezentacji interesów rosyjskich na konferencji pokojowej.

<sup>82</sup> Podczas sesji Biura Kongresowego 29 kwietnia, Grabski przedstawił stan rozmów z ks. Lwowem, Maklakowem, Wyrubowym i Stachowiczem: „[Grabski] konstatuje możliwość czasowego modus vivendi. Kierunek Lwowa do konfliktu z Polską dążyć nie będzie. Punktem obrazu pozostaje Ukraina. Zależy im na wysłaniu do Warszawy przedstawiciela nieoficjalnego, oraz na wyznaczeniu przez nas w Paryżu dwóch delegatów do rozmów”; AAN, KNP, 168.

Kwestja utworzenia referatu dla frontu Wschodniego i wyznaczenie referenta zostają odłożone aż do porozumienia się pełnomocników.

P. Wł. Grabski daje informacje o przebiegu rozmowy z delegatami żydowskimi. Należy się porozumiewać w sprawie żydowskiej z Czechami i Rumunami.

Rozmowy z żydami będą kontynuowane.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

### 313

*26 kwietnia, instrukcja Naczelnego Dowództwa  
dla szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu*

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1919

#### INSTRUKCJA DLA GENERAŁA T. ROZWADOWSKIEGO do Paryża

Do zadań WPana Generała podczas pobytu w Paryżu należy:

1. Rzeczoznawstwo wojskowe i udzielanie wyjaśnień co do naszej sytuacji wojskowej, ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji na froncie wołyńsko-galicyskim.

2. Określenie naszego obecnego politycznego stosunku do Ukraińców – wedle informacji zawartych w załączniku 1<sup>83</sup>.

3. Pod względem wojskowym należy stanowczo przeciwdziałać każdemu zawieszeniu broni, wzgl. rozejmowi z Ukraińcami, chyba tylko pod warunkiem zupełnego oddania broni, demobilizacji i uzyskania dla nas pozwolenia zajęcia całej Galicji i Wołynia aż po Równo.

4. Uzasadniać to należy pod względem wojskowym tem, że Petlurowcy i Ukraińcy galicyjscy nie są już wolni od bolszewizmu, że te oddziały zlewają się coraz to bardziej, jedne po drugich przechodzą, że istnieje znaczna ilość Ukraińców bolszewików, i że sami Ukraińcy nie są już w stanie rozróżnić swe wojska, czego przykładem byłoby, iż ciągle do bolsz. rozruchów w wojsku ukr. przychodzi.

---

<sup>83</sup> Załączników brak.

Układy zatem z taką armją mogłyby nasze wojska zarazić, a wedle naszych przekonań i doświadczeń rozejm z Ukraińcami nie stałby na pewnych i trwałych podstawach, wobec wielkiej ich dezorganizacji, wskutek czego musieliśmy dużo wojska przez długi jeszcze czas utrzymywać w Galicji, co dla nas jest niemożliwym, bo wojska te są nam potrzebne na froncie „południowo”-wschodnim i niemieckim. Musimy więc tu wojnę zakończyć.

Ze względu na to, że Niemcy i Austria niemiecka zawsze będą się starać przeciąć nam nasze połączenie z Koalicją, musimy starać się o uzyskanie pewnego połączenia z Rumunją, a przez Rumunję z Koalicją. Jest to dla Polski sprawą egzystencji.

Tylko wspólny front polsko-rumuński potrafi zatrzymać bolszewizm. Front rumuńsko-ukraińsko-polski nigdy nie będzie pewnym z powodu niepewności Ukraińców.

Dowody na powyższe znajdują się w zał. 2.

5. Z naszym Przedstawicielstwem w Paryżu należy omówić aktualność sprawy konwencji wojskowej z Koalicją, wedle załącznika 3.

Naczelne Dowództwo jest jednak zdania, że pod tym względem należy poczekać na to, czy warunki pokojowe zostaną przez Niemcy przyjęte i jak ułoży się po podpisaniu pokoju sytuacja polityczna Koalicji do Niemiec i czy wspólna Komenda Koalicyjna i nadal będzie istnieć.

Taka konwencja wojskowa z Koalicją jest przedewszystkiem sprawą, którą muszą rozstrzygnąć czynniki polityczne. Projekt załączony musiałby być poddany, przed przedłożeniem Konferencji Pokojowej, rewizji stosownie do sytuacji.

6. Należy również omówić z naszym Przedstawicielstwem w Paryżu sprawę konwencji wojskowej z Rumunją i dążyć ewentualnie do osobnej konwencji z tym krajem przeciw bolszewikom. Wchodzi tu także w rachubę pomoc Rumunii przeciw Ukraińcom, chociaż na razie jest nadzieja, że zdołamy ich rozbić i bez pomocy Rumunów.

7. Załącznik 4 wyjaśnia naszą ogólną sytuację wojskową.

8. Ppułk. Ferdynand de Respaldiza, nowomianowany Attache wojskowy P.P. w Bukareszcie, jedzie przez Paryż. Należy ppłk. Respaldizę zapoznać z przedstawicielstwem Rumunii i poinformować o sytuacji, poczem ma jak najprędzej wyjechać do Bukaresztu.

9. W sprawach wymagających wspólnego działania zostaje gen. Romer podporządkowanym. Należy go o tem uwiadomić.

Haller m.p. Pułkownik

## 314

*26 kwietnia, notatka wiceministra spraw zagranicznych dla ministra  
(do Paryża) o rozmowach z delegacją litewską*

26 kwietnia [19]19

Poufne

Ignacy Paderewski  
Prezydent Ministrów  
Minister Spraw Zagranicznych  
w Paryżu

Przed kilku dniami przybyła do Warszawy oficjalna misja litewska. w skład której wchodzi panowie: <sup>d</sup>Dr. Juřgis Šaulis<sup>d</sup>, członek Rady Państwa, pełnomocny Minister i Szeŕ Misji, <sup>d</sup>Władas Daumantas<sup>d</sup>, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pułkownik <sup>d</sup>M. Welykis<sup>d</sup>, attaché wojskowy<sup>84</sup>.

Na prośbę Misji przyjąłem ją dn. 24 b.m. w obecności prezydenta Komisji Sejmowej dla Spraw Zagranicznych, profesora Władysława Grabskiego i pana Okęckiego.

Po przeczytaniu wręzonego mi, a tu w odpisie załączonego pełnomocnictwa<sup>85</sup> wystawionego przez pana M. Sleżeviciusa, obecnego prezydenta Rady Ministrów i kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Kownie, powitałem ciepło litewskich delegatów, podnosząc jak wiele interesów wspólnych ma Polska z Litwą i wyrażając przekonanie, że nasze wzajemne stosunki dadzą się przyjacielsko kształtować.

Na to odpowiedział pan Szaulis godząc się ze mną co do tego, że mamy wspólne interesa, a na uwagę pana Grabskiego o wspólnem niebezpieczeństwie nie tylko bolszewickiem ale i niemieckiem zaznaczył, że rzeczywiście grozi nam wspólne niebezpieczeństwo od Niemców i Rosji.

Wspomniał dalej, że nieporozumienia z ostatnich czasów dadzą się zapewne wyrównać, ale podkreślił zarazem zdziwienie, jakie u litewskich delegatów wywołuje akcja wojsk polskich na terytorjum litewskim (aluzja do wzięcia Wilna).

Oświadczyłem mu na to, że nic mi nie wiadomo o akcji wojsk naszych na terytorjum etnograficznem litewskim. Na to p. Szaulis wystąpił z formalnem

<sup>84</sup> Zob. dok. nr 307.

<sup>85</sup> Załączników nie publikuje się.

oświadczeniem, że delegacja litewska ma polecenie tylko wtedy z polskim Rządem traktować, jeżeli Polska uzna państwo litewskie ze stolicą Wilnem.

Na tle tego zastrzeżenia potoczyła się krótka debata, w której z naszej strony oświadczone przedstawicielom litewskim, że Wilno etnograficznie nie jest miastem litewskim, że nie Litwini ale my miasto to od bolszewików byliśmy w możności uwolnić, że dotycząca uchwała Sejmu polskiego nie pozwala nam obecnie w debaty co do przyszłości Wilna wchodzić, że zresztą należy to przeciw do kwestji granic, co do której litewscy przedstawiciele, jak to z ich pełnomocnictwa i własnego oświadczenia wynika, nie są upoważnieni traktować, a i my z naszej strony odpowiednich pełnomocnictw nie mamy. Zaproponowaliśmy przeto, aby na razie wykluczyć z debat sprawę Wilna, a rozpocząć rozmowę co do trzech punktów w pełnomocnictwie wymienionych.

Pan Szaulis podniósł jako zarzut przeciw naszym wywodom, że ludność Wilna i okolicy mówi wprawdzie po polsku, ale jest etnograficznie litewskiego pochodzenia i zaznaczywszy, że Wilno „jest, było i będzie litewskie” odmówił dalszego prowadzenia pertraktacji – zaproponował jednak po pewnem wahaniu odniesienie się o opinię i wskazówki co do naszej propozycji do swego rządu i prosił o danie mu w tym celu pisemnej odpowiedzi na notę, jaką w tej sprawie tego samego dnia jeszcze obiecał do Ministerjum Spraw Zagranicznych przysłać.

Na tem rokowania się skończyły.

Zapowiedzianego listu od p. Szaulisa jeszcze nie otrzymałem.

Pewność siebie, jaką Litwini starali się okazywać, uważam więcej za pozorowaną i nieszczerą.

Nie wiedząc, jak stoi obecnie sprawa polsko-litewska w Paryżu pragnę jedynie aż do otrzymania instrukcji od Pana Prezydenta rokowania przewlekać, nie sądząc jednak, aby to na dłuższą metę było możliwe.

Za Ministra:  
fWróblewski<sup>f</sup>

N.B. Dołączam odpis dopiero co otrzymanej noty p. Szaulisa.

AAN, MSZ, 6099 (druk: *Archiwum polityczne IJP, dok. nr 88*)

## 315

28 kwietnia, notatka KNP  
w sprawie tranzytu wojsk ukraińskich przez Rumunię

Paryż, dnia 28 kwietnia 1919

<sup>b</sup>*Ścisłe poufne*<sup>b</sup>

PRO MEMORIA

w sprawie przejazdu wojsk ukraińskich przez Rumunię

Komitet Narodowy otrzymał dziś od Delegata w Bukareszcie, p. Koźmińskiego, raport z dnia 23 kwietnia, stwierdzający następujące:

1) 20 kwietnia z Bender rozpoczął się przejazd, przez Bessarabję i Bukowinę do Zaleszczyk, rozbrojonego wojska ukraińskiego, którego ilość wynosi od 7.000 do 10.000 żołnierzy.

2) Rząd Rumuński zgodził się na przejazd ukraińców, chcąc uzyskać przez ich rozbrojenie bogaty materiał wojenny oraz tabor kolejowy, który składał się z trzydziestu pociągów. Ze strony Rumunii w tej sprawie nie wyczuwa się w stosunku do Polski złej woli, ani też zamiarów uprawiania polityki ukrainofilskiej.

3) Generał Berthelot silnie popierał tą sprawę, motywując tem, aby oddział ukraiński, w razie nieprzepuszczenia go przez Rumunię, nie przeszedł na stronę bolszewików operujących w Bessarabji, te same motywy wysuwał poseł francuski w Bukareszcie, p. Saint-Aulaire.

4) Reprezentant nasz, p. Koźmiński, wobec faktu już dokonanego zwrócił uwagę Prezydenta Rady Ministrów par interim, p. Pherekyde, że wyrze to fatalne wrażenie na opinję polską, której trzeba dać pewne zadośćuczynienie i że takim czynem mogącym opinję polską uspokoić byłoby przesunięcie na Bukowinę (t.j. bliżej ku polskiej granicy) IV-tej dywizji Generała Żeligowskiego, rozlokowanej obecnie pod Akkermanem.

Zdaniem p. Koźmińskiego, akcja nasza w Rumunji, idąca po linii jaknajściślejszego politycznego i militarnego zbliżenia, jest zagrożona przez ukrainofilską politykę Generała Berthelot'a, udzielającą się nawet pewnym sferom rumuńskim, co w obecnej chwili, przy równoczesnym zbliżeniu się Rumunji do Czech przez wspólną antibolszewicką akcją na Węgrzech, <sup>d</sup>wytwarza niebezpieczeństwo odsunięcia Rumunji od Polski<sup>d</sup>.

Pan Koźmiński prosi, by nie lekceważyć incydentu przepuszczenia wojsk ukraińskich i zwrócić pilną uwagę na działalność Generała Berthelot'a oraz uzyskać u Marszałka Foch'a rozkaz przesunięcia IV-tej Dywizji polskiej do

Bukowiny, albowiem wtedy mogłaby ona działać wspólnie z grupą wojsk naszych, operujących w Galicji wschodniej. W tym wypadku cały incydent mógłby się obrócić na naszą korzyść.

*„Kopje niniejszego memoriału zostały doręczone P. Prezydentowi Rady Ministrów i P. Prezesowi Komitetu Narodowego Polskiego. 29. IV. 1919, Paryż*

*Radca Legacyjny<sup>c</sup>  
g...g*

AAN, KNP, 85

## 316

*28 kwietnia, raport przedstawiciela KNP w Bukareszcie dla Komitetu o rozmowach z władzami Rumunii i francuską misją wojskową*

Bukareszt, 28 Kwietnia 1919

### SPRAWA UKRAIŃSKA

W niedzielę dn. 27 kwietnia spotkałem w prywatnym domu gen. Cichoskiego. Naturalnie na terenie, na którym spotkaliśmy się, nie poruszaliśmy już kwestji ukraińskiej, ze swej strony jednak gen. Cichoski podał projekt, czy nie uważałbym za odpowiednie widzieć się z gen. Prezanem, szefem sztabu głównego rumuńskiego.

Dziś rano 28 Kwietnia byłem u gen. Prezana, który sam rozpoczął omawianie kwestji przechodu wojsk ukraińskich przez Bessarabję i Bukowinę. Podobnie jak Pherekyde i Francuzi starali się usprawiedliwić wszystkimi sposobami ten krok, nie ukrywając jednak pewnego zaniepokojenia, że krok ten może być za złe wzięty przez Polskę. Co się tyczy przetransportowania oddziału gen. Żeligowskiego z okolic Akermanu do Bukowiny oświadczył, że trudności transportowe obecnie są usunięte wobec zdobycia materiału kolejowego w Transylwanji. Zawezwał pułkownika, szefa wydziału komunikacyjnego, i na podstawie jego raportu oświadczył mi i upoważnił do zakomunikowania komu należy, że środki transportowe potrzebne do przewiezienia oddziału Żeligowskiego mogą być w najkrótszym czasie na żądanie do dyspozycji oddane. Z powodów wojskowych i aprowizacyjnych nie uważałby on za odpowiednie pozostawienie 4-ej dywizji na Bukowinie, lecz musiałaby ona odrazu przejść do Galicji Wschodniej. Inaczej mówiąc, nie mają Rumuni nic przeciw temu, by 4-ta dywizja przeszła z bronią i zapasami do Galicji, nie podejmując się jednak zaopatrywania jej

ani w żywność, ani w amunicję z chwilą przejścia jej do Galicji. Gen. Prezan dodał, że ze strony sztabu niema żadnych przeszkód w przesunięciu dywizji, uważa jednak za potrzebne zezwolenie na to rządu rumuńskiego, t.j. Pherekydy, oraz rozkaz komendy francuskiej, t.j. gen. Berthelot'a, względnie, ponieważ dziś właśnie otrzymano wiadomość o ustąpieniu tego ostatniego, jego następcy, którym ma być gen. Graziani. Wspomniał nadto Prezan, że była u niego 27/IV delegacja ukraińska z prośbą o wydanie broni i materiału wojennego przepuszczanemu do Galicji oddziałowi. Prośbie tej generał kategorycznie odmówił. Ton całej rozmowy wskazywał na to, że Rumuni chcieliby, by incydent ukraiński nie pociągnął stosunków z Polską.

Pherekydy nie zastałem w domu, będę u niego jutro, natomiast byłem w poselstwie francuskim, gdzie dowiedziałem się, że Berthelot zapewnił Saint-Aulaire'a, że zgadza się na przetransportowanie 4-ej dywizji, skoro to będzie tylko możliwe, t.j. skoro na to stosunki transportowe pozwolą. Saint-Aulaire oświadczył wczoraj Poklewskiemu, że Francuzi uznają konieczność, by, jeśli nie cała Galicja Wschodnia, to przynajmniej większa jej część została Polsce przyznana dla utworzenia wspólnej granicy z Rumunją.

Dziś, dnia 28/IV, zjawiała się w Legacji Polskiej delegacja, mająca pełnomocnictwa dyrektorjatu, złożona z pułk. Mieszkowskiego, szefa sztabu armji ukraińskiej i konsula ukr. w Bessarabji, Mizarienki. Panowie ci oświadczyli, że wojska ukraińskie, które zostały przepuszczone przez Rumunję do Galicji, nie będą użyte do walki przeciw Polakom, i wystąpili z uprzejmą prośbą, aby w imię wspólnych interesów walki z bolszewikami cofnąć protest założony w sztabie rumuńskim przez polską misję wojskową, a tem samem zezwolić na wydanie im odebranego przez Rumunów materiału wojennego. Jako gwarancję nieużycia tych oddziałów przeciw Polakom zaproponowali ustanowienie polskiej lub koalicyjnej komisji kontrolującej w stacji zbornej transportowanych oddziałów.

Delegację przyjął sekretarz legacji p. Gwiazdowski, ja przy rozmowie tej nie byłem obecny. P. Gwiazdowski oświadczył im, że nie posiada żadnych pełnomocnictw ani instrukcji, które pozwalałyby mu na prowadzenie pertraktacji w podobnych sprawach, że zawiadomi natychmiast o tem swój rząd. Misja ta wybiera się także do rotmistrza Ołdakowskiego, z którym porozumiałem się co do tego, że odpowiedź jego, podobnie jak Gwiazdowskiego, będzie polegała wyłącznie na zapewnieniu, że o ich prośbie zawiadomi swą władzę przełożoną.

Dodać tu muszę, że zarówno wspomniana wyżej delegacja, jak i Francuzi podkreślają istnienie różnicy a nawet sprzeczności w ocenianiu stosunku do Polski między t.zw. Zach. Ukrainą a rosyjską. Polityki galicyjskich menerów rzekomi Ukraińcy rosyjscy nie aprobują. Istotnie nie daje się zaprzeczyć fakt, że istnieją tarcia między jednymi a drugimi. Tarcia mogłyby ewentualnie być wyzyskane przy pertraktacjach, które pod patronatem misji czy uciskiem Entente'y się toczą.



Wiadomość o ustąpieniu Berthelota otrzymałem dziś, 28/IV, w sztabie rumuńskim, wczoraj jeszcze podczas obiadu, na którym był gen. Prezan, nic o tem nie wiadano. Dziś już w sztabie francuskim odbywa się przejmowanie urzędowania przez członków nowego sztabu. Najważniejszym jest, czy uda się spowodować u decydujących czynników nowego sztabu zmianę kursu co do polityki ukraińskiej. Pragnąłbym, aby braki formalne mojej pozycji tutaj nie były przeszkodą w tej robocie.

Zaznaczam w końcu, że ze względu na nasuwające się tu obecnie coraz częściej sprawy natury wojskowo-politycznej wprost naglącem jest, by gen. Lamazan, czy też jego ewentualny następca bezzwłocznie tu przyjechał. Wymaga tego przede wszystkim potrzeba skoordynowania akcji w Galicji Wschodniej od południa z akcją od północy. Dalsza zwłoka pod tym względem mogłaby mieć skutki wprost fatalne.

Dodaję wreszcie, że jak dowiedziałem się z najpewniejszego źródła i Rumuni za przykładem Francuzów zaczynają konwersować pokryjomu z Ukraińcami. W sobotę przed świętami naprzykład jeździł do Stanisławowa nie kto inny, jak brat gen. Cichoskiego, również gen. rumuński, Aleksander Cichoski. W jakich celach, nie mogłem dotychczas się dowiedzieć.

/-/ Stanisław Koźmiński

AAN, KNP, 85

## 317

*28 kwietnia, protokół sesji Biura Kongresowego*

Sesja Biura Kongresowego 28.IV.19.

Obecni: Wł. Grabski, Pułaski, Wielowieyski, Kozicki, Rozwadowski, Żółtowski, Marchlewski, Wierzbicki, Sokolnicki.

P. Grabski komunikuje o uchwale 26.IV. Narady Delegacji i o wykonaniu: wręczenie listu do Prezydium Konferencji zostało odłożone do 30.IV., daty rozmowy z aliantami o armistice z Ukrainą<sup>86</sup>.

Po dyskusji nad sprawozdaniem p. Grabskiego sesja powzięła następujące uchwały:

---

<sup>86</sup> Zob. dok. nr 330.

XV. Poleca się Sekretarjatowi zredagować wnioski w sprawie organizacji Delegacji Polskiej oraz ułożyć budżet tegoż urzędu celem przedłożenia takowych Radzie Ministrów.

XVI. Sesja Biura Kongresowego uznaje za konieczne ustalenie ścisłego łącznika pomiędzy Delegacją Kongresową a Pełnomocnikami.

Sesja proponuje p. Dmowskiemu odbywanie z nim 2 razy tygodniowo w wyznaczonych przez niego godzinach specjalnych posiedzeń.

Sesja proponuje p. Paderewskiemu ustanowienie codziennych krótkich spotkań pomiędzy nim a specjalnymi delegatami sesji w wyznaczonej przez niego porze. Delegaci Sesji przedstawią wówczas swój raport a p. Prezydent Ministrów zechce im udzielić ze swej strony informacji politycznych<sup>87</sup>.

Jako Delegaci do p. Paderewskiego urzędować *«będa»* stale jeden z sekretarzy oraz na zmianę pp. Grabski lub Wierzbicki.

P. Wierzbicki wnosi kwestję międzynarodowej międzyparlamentarnej Konferencji handlowej mającej się odbyć 18/23.V w Brukseli. Ministerstwo Spraw Zewnętrznych na liczne zapytania nasze w tej sprawie nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Wyjaśniono jednak, iż mianowanie delegacji na ten Kongres może się odbyć za pośrednictwem delegacji Polskiej na Konferencji Pokojowej. Wobec tego ze strony Polskiej stoją następujące kandydatury:

pp. Kasperski, Górski, Patek, (Żółtowski), Tennenbaum, Rozwadowski, Markowski, Szczepański, (Doleżał), Szczeniowski, Natanson.

Zebranie żydowskie odbędzie się 29.IV. o godzinie 10-ej rano.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

<sup>87</sup> Podczas kolejnego posiedzenia, 30 kwietnia, przyjęto projekt listu do premiera: „Sesja na posiedzeniu swem z dnia 28.IV. postanowiła wyrazić Panu Prezydentowi uprzejmą prośbę o udzielenie stałego codziennego posłuchania jej delegatom. W myśl wniosku Sesji posłuchanie to miało na celu po pierwsze otrzymanie wskazówek od Prezydenta Ministrów i informacji o wynikach Jego akcji dyplomatycznej; powtóre przedłożenie raportu z czynności Sesji Delegacji. Świadomi jesteśmy, iż krótkim jest czas, jakim Pan Prezydent rozporządza wobec tych licznych i doniosłych obowiązków politycznych, które na Nim ciążyą w Paryżu. Jeżeli mimo to poważamy się życzenie nasze wyrazić, to tylko w przekonaniu, że istnienie Delegacji i skuteczna jej działalność zależne są od styczności z Kierownikiem rządu, od instrukcji, raportu i wzajemnego informowania. Delegatami Sesji wyznaczeni zostali p.p. Wł. Grabski, Kozicki, Pułaski, Sokolnicki i Wierzbicki, w kolejnych zmianach po dwóch, w razie potrzeby z udziałem trzeciego referenta. Delegaci obowiązani są przedstawiać sprawy w sposób zwięzły i rzeczowy; wszystkie kwestje z Delegacji wpływać będą do Pana Prezydenta wyłącznie za pośrednictwem delegatów, co zaoszczędzi Mu udzielania audjencji poszczególnym reprezentantom robót kongresowych”; Archiwum Michała Mościckiego, 75/5.

## 318

28 kwietnia, pismo KNP do ministra spraw zagranicznych Francji:  
*interwencja w sprawie przyspieszenia wycofywania  
wojsk byłego Ober-Ost*

Paris, le 28 Avril 1919

A Son Excellence  
Monsieur Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères

Monsieur le Ministre,

Conformément à l'article XII (alinéa 2) de la convention d'armistice, conclue avec l'Allemagne le 11 Novembre 1918<sup>88</sup>, toutes les troupes allemandes qui se trouvaient lors de la conclusion de cet armistice dans les territoires qui faisaient partie avant la guerre de la Russie, devront rentrer dans les frontières de l'Allemagne, telles qu'elles étaient au 1er Août 1914 „dès que les Alliés jugeront le moment venu, compte tenu de la situation intérieure de ces territoires”.

Si ces troupes allemandes ont été laissées sur le territoire de l'ancien Empire russe, et notamment dans les gouvernements de Suwalki et de Grodno, c'est évidemment pour maintenir l'ordre dans ces régions et pour retenir la poussée des forces bolchevistes russes.

Aujourd'hui quand les troupes polonaises ont occupé Vilno et avancent vers Minsk, le maintien des troupes allemandes en arrière du front polonais n'a plus aucune raison d'être au point de vue de la défense-contre les bolcheviks. De plus leur présence dans ces contrées est au point de vue du maintien de l'ordre et de la sécurité publique, nettement nuisible.

D'après les informations envoyées par le Gouvernement polonais, les troupes allemandes s'appliquent à dévaster méthodiquement ces contrées et

---

<sup>88</sup> Art. XII rozejmu z 11 listopada 1918 r. stwierdzał, że: „Wszystkie wojska niemieckie, znajdujące się obecnie na terytoriach, które wchodziły przed wojną w skład Austro-Węgier, Rumunii, Turcji, winny wrócić niezwłocznie w granice Niemiec, jak one istniały 1 sierpnia 1914 r. Wszystkie wojska niemieckie, znajdujące się obecnie na terytoriach, które wchodziły przed wojną w skład Rosji, będą musiały również wrócić w granice Niemiec, oznaczone jak wyżej, skoro tylko Sprzymierzeni uznają chwilę za odpowiednią ze względu na wewnętrzne położenie tych terytoriów.”; R. Bierzanek, J. Kukułka (red.), *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*, *op. cit.*, cz. I., dok. nr 1.

à piller les habitants<sup>89</sup>, vivres, bois, installations d'usine, machines agricoles, rails, matériel roulant sont expédiés impunément et en toute hâte vers l'Allemagne; plusieurs églises ont été pillées. On est en possession à Varsovie de nombreux documents témoignant d'attentats et de meurtres commis quotidiennement sur la population inoffensive, urbaine et rurale par les militaires allemandes. Si ce régime allemand n'est pas changé immédiatement tous les efforts de l'Entente pour ravitailler la population menacée de famine resteraient stériles. La population, en majorité polonaise, horriblement persécutée par les Allemands invoque le secours de la Pologne. Ce n'est qu'une intrigue allemande qui a provoqué la déclaration de la „Bieloruskaja Uprawa” – organisation purement russe – demandant la prolongation de séjour des troupes allemandes à Grodno.

Vu les raisons ci-dessus indiquées, le Comité National Polonais a l'honneur de vous prier, Monsieur le Ministre, de vouloir bien intervenir auprès du Maréchal Foch pour qu'il donne l'ordre aux troupes allemandes d'évacuer les territoires de Grodno et de Suwalki, et de se retirer dans les frontières de l'Allemagne<sup>90</sup>.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, les assurances de ma haute considération.

*AAN, KNP, 1868 (druk: Sprawy polskie II, cz. V, dok. nr 32, w jęz. polskim)*

<sup>89</sup> Podobna prośba o interwencję u marszałka Focha zgłaszana była już wcześniej: 18 kwietnia MSZ telegrafowało do KNP: „Troupes allemandes destinées en vertu des conditions de l'armistice à maintenir ad interim l'ordre dans le pays et à sauvegarder les intérêts de la population ne s'appliquent qu'à la dévastation complète de la région et au pillage des habitants. [...] Autorités allemandes n'ont aucune intention d'exécuter clauses de convention polono-allemande de Białystok du 5 Février assurant aux troupes polonaises libre passage par Grodno vers 1 Avril”, AAN, KNP, 1868. 4 maja MSZ ponowiło prośbę o interwencję KNP w sprawie wycofania wojsk Ober-Ost z Suwalszczyzny. „Motywować żądanie to należałoby w pierwszym rzędzie względami natury wojskowej, zwracając jednakowoż równocześnie uwagę na ciężkie położenie ludności miejscowej, narażonej na bezustanne gwałty i bezprawia ze strony władz niemieckich”; AAN, KNP, 155.

<sup>90</sup> 28 kwietnia Sztab Generalny skierował do MSZ pismo: „Naczelne Dowództwo uprasza o interwencję u Koalicji, celem zmuszenia Niemców do opuszczenia całej polskiej Suwalszczyzny (powiatów: Augustowskiego i Suwalskiego). Motywem żądania tego jest fakt, iż front polski biegnący obecnie po linii Wilno–Nowogródek–Baranowicze ma, z natury rzeczy, na swych tyłach wroga – jak n.p. w powiecie Augustowskim niepokojonym ustawicznie przez bandy niemieckie. Naczelne dowództwo nie chce zaś użyć w tym celu siły zbrojnej, coby na przetransportowanie wojsk polskich gen. Hallera przez Niemcy mogło niekorzystnie wpłynąć.”; AAN, KNP, 155.

## 319

*28 kwietnia, raport członka delegacji warszawskiej  
dla Naczelnika Państwa o rozmowach w Paryżu  
z przedstawicielami narodów byłego Imperium Rosyjskiego*

Paryż, dn. 28 kwietnia 1919

RAPORT II

1. SPRAWY LITWY. Jesteśmy tutaj wszyscy pod wrażeniem zdobycia Wilna. Wiadomość o tym fakcie była tem radośniejsza, że w ostatnich czasach dochodziły nas wieści o energicznym przeciwdziałaniu wyprawie litewskiej ze strony endeków. Szerzę tutaj we wszystkich dostępnych mi sferach konieczność nacisku na aliantów w kierunku ewakuacji Grodna i wogóle usunięcia Niemców z tyłów naszych obecnych. W tym względzie istnieje stanowcze przeciwdziałanie ze strony Litwinów. Paderewski miał wczoraj tłumaczyć konieczność tej ewakuacji Balfour'owi, który obawia się... powstania Litwinów w Grodnie przeciw Polakom na wypadek ustąpienia Niemców. Paderewski miał właśnie Balfour'owi tłumaczyć całą idyotyczność tych obaw. W „Journal des Debats” był artykuł o konieczności tej ewakuacji. Biuru Prasowemu Komitetowemu dałem instrukcję, aby lansowali w prasie konieczność ewakuacji. Przedwczoraj miałem długą rozmowę z dr. Lordem z Misji amerykańskiej, który jest najzupełniej wyjątkowym cudzoziemcem, bo jaknajdokładniej zna nasze stosunki kresowe (czyta po polsku i po rosyjsku) i obecnie po powrocie z Polski jest bardzo przychylnie dla nas usposobiony. Otóż on zapewnił mnie, że ewakuacja Grodna ma być dokonana do 1-go maja. Wypadki libawskie<sup>91</sup> dają się wyzyskiwać w kierunku żądania usunięcia Niemców z naszych tyłów. Lord mi mówił, że jakiś oficer amerykański, który świeżo przyjechał z pod Słonima, opowiada tutaj o bardzo przyjaznym dla Polski nastroju ludności białoruskiej. Lord radzi położyć główny nacisk na pomoc żywnościową ludności białoruskiej i na uzyskiwanie jakichś manifestacji za Polską, zwłaszcza ze strony ludności prawosławnej.

Radzi też gadać z przedstawicielami Taryby jako z jedyną istniejącą władzą litewską, pomimo jej niemieckiego pochodzenia. Odniosłem takie wrażenie, że wytworzenie się jakiejś władzy innej na Litwie z udziałem bodaj paru Litwinów mogłoby zupełnie uniemożliwić wszelką akcję Taryby i sprowadzić do minimum jej znaczenie.

---

<sup>91</sup> 16 kwietnia w Lipawie, tymczasowej siedzibie rządu łotewskiego, miał miejsce zamach stanu, w wyniku którego gabinet Ulmanisa musiał schronić się na stojącym w porcie statku. Ulmanis powrócił do władzy 27 czerwca.

2. PADEREWSKI a LITWA. W ostatnich dniach widziałem się z Paderewskim kilkakrotnie i rozmawiałem specjalnie o sprawach Litwy. Spowodowane to zostało zwróceniem się Paderewskiego do tutejszych przedstawicieli Litwy: Łubieńskiego, Rybińskiego, Krzyżanowskiego z żądaniem przedstawienia ostatecznego stanowiska ich w sprawie żądań ich co do Litwy. Mnie Paderewski wezwał do zaopiniowania ich stanowiska. Ponieważ oni ze swej strony zaprosili mnie na zebranie, na którym ustalali swoje oświadczenie, przeto udało mi się doprowadzić do ich wewnętrznej zgody (bo zanośli się pierwotnie na trzy odrębne opinie). Promemorja, które załączam<sup>92</sup> i z którym wobec Paderewskiego zsolidaryzowałem się. Paderewski stoi mocno na stanowisku federalistycznym i na tym punkcie w dalszym ciągu ściera się z Dmowskim. Na razie nie ma obawy, aby się dał zachwiać. Z niecierpliwością oczekuję Twojej proklamacji wileńskiej i wogóle wiadomości o Twoich zarządzeniach organizacyjno-administr. w Wilnie, nie chcąc przed otrzymaniem tych wiadomości wydawać żadnych enuncjacji w swoim imieniu, aby nie popaść w jakąś sprzeczność. Po przyjęciu tego materiału chcę wydać enuncjację, podpisaną przez całą delegację, a więc i przez Dmowskiego, dostosowaną do Twoich postanowień wileńskich. Będzie to przywożeniem Dmowskiego i nie pozwoli temu ostatniemu na pójście w innym kierunku. Zresztą stanowiska federalistycznego dopilnowują tutaj wyżej wzmiankowani przedstawiciele Litwy. Paderewski w najbliższym czasie będzie miał rozmowę z przedstawicielami Taryby. Uważam osobiście, że obecnie należałoby skończyć ze wszelkimi rozmowami polsko-litewskimi na gruncie paryskim i przenieść je bezpośrednio na grunt warszawsko-wileński.

3. Łotwa i Estonia. Łotysze obecnie są najzupełniej zaabsorbowani niemieckim zamachem na Libawę i płynącymi stąd konsekwencjami. Niesłychanie ważnym byłoby zetknięcie naszego frontu litewskiego z antybolszewickim frontem łotewskim dla bezpośredniego oddziaływania na Łotyszów w kraju. Co do Estończyków, to dn. 9 b.m. zwrócili się oni do rządu polskiego z prośbą uznania ich państwa, przyjęcia ich reprezentanta w Warszawie i wysłania reprezentanta Polski do nich. Do listu swojego dołączyli dokumenty ministerstw Spraw Zagranicznych francuskiego, angielskiego, włoskiego, amerykańskiego, uznających Estonję i jej rząd prowizorycznie aż do czasu ostatecznej uchwały Konferencji Pokojowej. Ich prośba sprowadza się do analogicznego żądania wobec Polski. Zadośćuczynienie ich żądaniu obecnie ogromnie by ich ujęło. Niestety, chaos, panujący w tutejszych dykasterjach zajmujących się sprawami zagranicznymi nie pozwala na załatwienie tej sprawy. Mówiłem o tem parę razy z Paderewskim i Skrzyńskim (ten ostatni nie wiedział, gdzie leży Estonia), złożyłem im specjalne promemorja i w rezultacie sprawa jeszcze nie załatwiona, co utrudnia moje stosunki z Estończykami i wpływające przez nich na ich sąsiadów.

---

<sup>92</sup> Załącznika nie publikuje się.

4. SPRAWY UKRAIŃSKIE. Ukraińcy oddziałują na Amerykanów i Anglików w kierunku przyspieszenia sprawy zawieszenia broni. Chcą koniecznie rozstrzygnięcia tej sprawy tutaj, a nie w Galicji, bo, jak się wygadał przedemną Prezes Delegacji ukraińskiej Sydorenko, aljanci na gruncie galicyjskim stają się polonofilami. Swoją drogą z rozmowy z Lordem wyniosłem wrażenie, że sprawa wschodniej Galicji stoi źle i że w opinii amerykańskiej nie ma dostatecznych argumentów za przyznaniem nam wschodniej Galicji, jako kraju o mniejszości polskiej. Najpoważniejszym dla nich argumentem jest konieczność wspólnej granicy z Rumunją i jeszcze to, że Polacy od 6-u miesięcy walczą z bronią w rękę o Lwów. Sądzę, że koncepcja jakiegoś autonomicznego państewka wschodniogalicyskiego, związanego z Polską, mogłaby mieć szanse.

5. SPRAWY ROSYJSKIE. Ostatnie sukcesy Kołczaka podniosły otuchę u tujejszych rosjan. Widzą już perspektywy bliskiego obalenia bolszewików. Wpływa to na ożywienie ich akcji w kierunku oddziaływania na aljantów, aby nie dopuścili do ustalenia już obecnie granic zachodnich Rosji, bo, tłómaczą – niebawem już powstanie Rosja pobolszewicka, z którą aljanci będą mogli traktować jak z sojusznikiem. Kołczak jest nadzwyczajnie popularnym u rosjan, którzy go traktują jako męża opatrnościowego, mającego odbudować potężną Rosję. Charakterystycznym echem sukcesów Kołczaka jest strach przed nim ukraińców. Możeby to dało możliwość wywarcia na nich pewnego nacisku z naszej strony.

6. SPRAWY ŻYDOWSKIE. Od paru dni toczą się przewlekłe pertraktacje z delegatami sjonistów polskich (poseł Thon, Sokołow i 2 innych), którzy zwrócili się do polskiej delegacji kongresowej z żądaniem uznania żydów w Polsce jako mniejszości narodowej. Przedłożyli szczegółowy projekt organizacji autonomji żydowskiej w Polsce. Z naszej strony biorą udział: Władysław Grabski, Kozicki, Wasiutyński – endecy, Żółtowski, Patek i ja. Wyczuwam, że endecy skłonni są do uznania narodowości żydowskiej i chcą na tem zrobić swój interes partyjny. Grabski i Kozicki przemawiają bardzo miękko, a w rozmowach z nami dają do poznania, że uznanie narodowości żydowskiej jest wcześniej czy później nie uniknione i że można by za tę cenę uzyskać poparcie żydów na Litwie, zaprzestanie nagonki antypolskiej i pożyczkę. Czesi uznali u siebie narodowość żydowską, jest więc precedens. Swoją drogą żydzi angielscy i amerykańscy bynajmniej nie popierają tak dalece idących wniosków, z jakimi występują sjonisci polscy. Paderewski zajmuje stanowisko oporne, ale Dmowski zdaje się gotów jest pójść na uznanie.

7. SPRAWY OGÓLNE. Tu na pierwszy plan wysunęła się kwestja Fiume i secesji włoskiej. Poczyna przeważać nastrój coraz bardziej pesymistyczny. Precedens włoski tworzy grunt dla podobnych precedensów, naprzykład japońskiego, wogóle sama Konferencja czuje się coraz niepewniej, traci wszelki autorytet, tak że się mówi nawet o możliwości jej rozbitcia, przzerwiania, odroczenia, secesji amerykańskiej i t.d. Oczywiście przed przyjazdem Niemców do Wersalu, całą budowę usiłuje się utrzymać w jakimś porządku, ale co

będzie po przyjeździe Niemców – nikt nie wie. Zwłaszcza, że Niemcy wyzyskują umiejętnie sytuację, prowadząc intrygi gdzie się tylko da, w Hiszpanji, Maroku i wogóle wśród Muzułmanów, mam wrażenie, że w kraju wciąż jeszcze ludzie zanedbują się z Konferencją paryską, której uchwały będą najprawdopodobniej dość rozciągle i w realizacji swej zależne od wewnętrznych czynników oraz sił tych krajów, do których się będą odnosiły. Niezmiernie ważnym jest uściślenie naszych stosunków z poszczególnymi aliantami nie przez Paryż, ale wprost, zwłaszcza że poszczególne państwa są zazdrosne o swój autorytet i samodzielność. Tak naprzykład od Włochów można dostać daleko więcej i na daleko lepszych warunkach materiału wojennego, o ile pośle się tam ludzi wprost z kraju. Sądzę, że to samo jest i gdzieindziej.

8. SPRAWY ORGANIZACYJNE. Tu, po uchwale, rozwiązującej Komitet, jest chaos, połączony z obstrukcją dotychczasowych czynników Komitetowych. Zatwierdzenie Skrzyńskiego na stanowisku funkcjonującego tutaj Vice-ministra i kierownika ekspozytury Min. Spr. Zagr. możeby nareszcie wprowadziło jakiś ład. Stąd zatwierdzenie jego jest rzeczą pilną, jak to już radiotelegrafowaliśmy do Ciebie. W sprawach obsadzenia placówek zagranicznych jednocześnie wysyłamy list osobny.

/-/ L. Wasilewski

RGWA, f. 483, op. 6, d. 10

## 320

*29 kwietnia, notatka Sekretariatu Generalnego KNP:  
udział delegatów na konferencję pokojową w posiedzeniu Komisji  
Międzysojusznicznej do Spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego*

Paryż, dnia 29 Kwietnia 1919 r.

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji międzyaljanckiej  
w sprawie zawieszenia broni polsko-rusińskiego

Dnia 29 Kwietnia 1919 r. pp. Paderewski i Dmowski zostali zawiązani na pierwsze posiedzenie Komisji w sprawie zawieszenia broni między Polakami i Rusinami na froncie lwowskim. Komisja w składzie: ze strony Anglii – jen. Botha (przewodniczący) i pułkownik Kisch, ze strony Francji – jen. Le Rond i bar. Degrand, ze strony Ameryki – prof. Bowman i pułk. Embick – rozpoczęła swe posiedzenia o godz. 10 1/2.



Po inauguracyjnym przemówieniu, w którym jen. Botha wyraził całą sympatię Koalicji dla Polaków, zapytał, jakie są warunki, które przyniesli Polacy w sprawie zawieszenia broni z Rusinami na froncie lwowskim.

P. Paderewski w odpowiedzi zaznaczył, że on bawi tylko chwilowo w Paryżu i że ponieważ ta sprawa przeciągnąć się może długo, p. Dmowski, który w Paryżu pozostanie, będzie się nią zajmował, więc merytoryczne słowo w tej sprawie przekazuje jemu.

Zabrał głos p. Dmowski i przedewszystkiem oświadczył, że tak on, jak i p. Paderewski nie czują się upoważnieni do poczynienia obowiązujących oświadczeń w sprawie zawieszenia broni, gdyż nie są dostatecznie obznajomieni z sytuacją wojskową i że wogóle nie mogliby zabierać głosu w tej sprawie, nie mając opinii ekspertów wojskowych. Czekać zatem muszą na przyjazd jen. Rozwadowskiego jako wojskowego eksperta, w tej sprawie kompetentnego. Tem niemniej zasadniczo już dzisiaj mogą powiedzieć, iż opinja polska nie przyjęłaby żadnego zawieszenia broni, któreby nie uwzględniło trzech zasadniczych punktów, a mianowicie:

1) Wojska polskie muszą się połączyć z wojskami rumuńskimi, gdyż to jest jedyny sposób zabezpieczenia frontu przeciwko bolszewikom. Tu jen. Botha zadał pytanie, jak Polacy rozumieją to zjednoczenie, czy to znaczy, że Polacy muszą zająć wschodnią Galicję, czy też Rumuni mają rozszerzyć swój front i w ten sposób połączyć się z Polakami.

P. Dmowski oświadczył, że Polacy w tej akcji nie chcą przesądzać sprawy granic i nie chcą w niczem narzucać Konferencji Pokojowej rzeczy przesądzonych siłą faktów, że wobec tego nie mają nic przeciw temu, by to właśnie Rumuni zbliżyli się do wojsk polskich, gdyż tym sposobem nawet ułatwią naszym wojskom część militarnego zadania.

2) Koniecznym warunkiem by było, by została ustanowiona komisja aliancka, któraby kontrolowała wojska rusińskie i wyeliminowała z nich elementy austro-niemieckie z jednej, bolszewickie z drugiej strony.

3) Musiałoby być Polakom przyznane prawo kontroli nad kopalniami ropy w Galicji.

P. Dmowski podkreślił, że sprawa ta musi być traktowaną z punktu widzenia czysto militarnego i że w danym wypadku jej rozstrzygnięcie stanowi o zabezpieczeniu przeciwko bolszewizmowi, tak rosyjskiemu, jak i węgierskiemu.

P. Dmowski oświadczył, iż Polacy cierpliwie czekają, wierząc w słusność swej sprawy, na rezultaty konferencji pokojowej, ale że muszą zabezpieczyć swoją egzystencję. Koalicji na wschodzie brak egzekutywy, czego najlepszym dowodem to, że choć alianci zabezpieczyli dla wojsk polskich przejazd przez Gdańsk, jednak skutecznie tego nie mogli. Nie mogli również, pomimo

warunków zawieszenia broni, zmusić Niemców do demobilizacji. Na wschodniej granicy Niemiec mobilizowane są znaczne siły i mobilizacji tej inaczej zrozumieć nie można, jak tylko jako wymierzonej przeciwko Polsce. Dowodem braku egzekutywy aliantów na wschodzie jest ewakuacja Odessy. Polacy z tym brakiem egzekutywy liczyć się muszą i muszą dbać o zabezpieczenie swych interesów.

Podkreślił również p. Dmowski wrażenie, jakie zrobiła na opinii polskiej depesza aliantów w sprawie zawieszenia broni pod Lwowem. Przedewszystkiem depesza ta była wysłana bez porozumienia się z delegatami polskimi w Paryżu; powtóre skierowaną została wbrew wszelkim zasadom prawa państwowego i międzynarodowego zamiast do rządu, wprost do generałów dowodzących wojskami. Wojna prowadzona obecnie przez Polaków z Rusinami nie jest wojną o Galicję, lecz wprost wojną o egzystencję, gdyż lwowska linja bojowa jest to jedna z części frontu anty-bolszewickiego.

Po exposé p. Dmowskiego, prof. Bowman w imieniu Komisji zapytał, czy Polacy zgadzają się z góry na warunki zawieszenia broni, które będą przez Komisję ułożone? P. Dmowski odpowiedział, że to jest niemożliwe. Raz już był incydent pertraktacji prowadzonych przez Koalicję, dla zawieszenia działań wojennych między Polakami i Czechami; w danym wypadku sprawa miała miejsce między aliantami, a jednak i wówczas nie żądano od Polaków, ażeby z góry zgodzili się na warunki zawieszenia broni, a tylko dopiero, gdy były one ułożone, zapytano się o zgodę, w obecnym wypadku Polacy na inne warunki zgodzićby się nie mogli.

Komisja podzieliła zdanie p. Dmowskiego i na tem posiedzenie zamknięto.

*AAN, KNP, 2170 (druk: Rola nafty, dok. nr 11)*

## 321

*29 kwietnia, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej: rozmowa z członkiem Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej*

Paryż, dn. 29 kwietnia 1919

### Notatka

dla Pana Prezesa Delegacji Ekonomicznej w Paryżu

Gdy zakomunikowałem Hollisowi o wstrzymaniu sprzedaży koni Polsce, a odstąpieniu ich natomiast za gotówkę Francji, powiedział, że wcale się temu

nie dziwi i w odpowiedzi wyjął z szuflady list podpisany przez Lansinga z datą 23 kwietnia, w przybliżeniu tej treści.

„Na dzisiejszym posiedzeniu plenipotarjuszy amerykańskich, które było zaszczycone obecnością Prezydenta Wilsona jako przewodniczącego, było postanowione, ażeby dać następującą interpretację dekretowi Kongresu, który stworzył Komisję Likwidacyjną Amerykańską, że Komisja ta jest upoważniona do sprzedaży z zapasów wojskowych na froncie francuskim tylko tym państwom, które oficjalnie były w stanie wojny z Niemcami i Austrią i były sprzymierzone z Ameryką. Wyklucza się więc przez to Hiszpanję, Polskę i Czecho-Słowaków, natomiast wolno będzie odstępować te zapasy Rumunii”.

Podniosłem na to bardzo silny protest i zaznaczyłem, że oczywiście Polska nie mogła wypowiedzieć oficjalnie Niemcom wojny, nie egzystując wtedy jeszcze jako niezależne państwo, a że najlepszym dowodem, że zawsze walczyła przeciwko Niemcom jest to, że i do tej pory walki te trwają.

Starałem się znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji i dlatego też po bliższym rozpatrzeniu listu Lansinga zaproponowałem taką interpretację jego treści, że jeżeli Komisja Amerykańska nie ma prawa odstępować materiałów wojennych, to rozumie się jako te materiały, amunicję, armaty etc..., nie tyczy się to zaś koni, odzieży bez guzików, butów etc...

Hollis zbijał ten mój argument, twierdząc że Lansing i plenipotarjusze amerykańscy rozumieją pod materiałem wojskowym wszystko to, co było dla wojska zakupione, tak że tych rzeczy wykluczyć tu nie możnaby było. Zaznaczył on, że jeżeli rządowi polskiemu Komisja Likwidacyjna sprzedawać nie może, to możeby się dało utworzyć prywatne konsorcjum polskie, któreby kupowało zasoby od Komisji Likwidacyjnej za gwarancję skarbową rządu polskiego. Tak podobno miała postąpić Belgia.

Objaśniając, dlaczego odstąpiono konie Francuzom, przytoczył Hollis stawiany przez nich trudny do zbitcia argument, że konie te były rekwirowane na potrzeby armii amerykańskiej od Francuzów, a więc byłoby niesprawiedliwym względem farmerów francuskich, gdyby konie te miały być teraz z kraju wypuszczone. Nieprawdą jest atoli, że wszystkie konie sprzedano Francuzom. Sprzedano 30.000, a podobno pozostaje jeszcze około 130.000, i to lepszych.

Hollis ma poruszyć jutro tę kwestję z Lansingiem i innymi plenipotarjuszami amerykańskimi i zasięgnąć rady 2 juris consult'ów delegacji amerykańskiej. Prosił mnie, bym się z nim jutro o 5 i 1/2 pp. porozumiał.

Pomijając stronę prawną całej tej sprawy, zdaniem Hollisa przewóz koni do Polski byłby strasznie utrudniony z powodu braku wagonów. Udało mi się jednak uprosić go, żeby postarał się przeprowadzić w Komisji Likwidacyjnej ustąpienie Polsce 1000 koni jako próby. Według tej dostawy możnaby sądzić o dalszym postępowaniu.

Chciałbym usłyszeć od naszych ekspertów, w jaki właściwie sposób miałyby się konie dostarczyć do Polski: czy drogą, jaką przewiezione zostały wojska Hallera, czy też przez Włochy, czy też nie udałoby się skierować tych koni przez Belgię lub jaki port francuski do Gdańska.

Co zaś do zastąpienia koni z frontu francuskiego przez dostarczenie koni z Ameryki, to Hollis twierdzi, że wydaje mu się to kompletnie niemożliwym z powodu braku tonażu i konwoju, któryby musiał wynosić 4–6 tysięcy ludzi, sprowadzenie których do New-Yorku podniosłoby w niesłychany sposób koszt zakupu koni.

Stefan MARKOWSKI

AAN, KNP, 558

## 322

*29 kwietnia, pismo sekretarza generalnego KNP do MSZ  
w sprawie sytuacji jeńców polskich pochodzenia żydowskiego  
przebywających we Włoszech*

Paryż, dnia 29 Kwietnia 1919

Do MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH  
w WARSZAWIE

W odpowiedzi na pismo Ministerjum Spraw Zagranicznych z dnia 23/IV-1919 r za Nr. ND/3990/19 Sekretarjat Jeneralny N.K.P. komunikuje, że:

1) Obóz Kassino, pr. Casserte był obozem mieszanym, wktórym znajdowały się różne narodowości. Z obozu tego zostali wypuszczeni na wolność Polacy, bez względu na ich wyznanie, a więc i żydzi urodzeni na terytorjum polskiem, mówiący po polsku i uważający się za Polaków.

2) Oświadczenia, jakoby Misja nie żądała zwolnienia Żydów z obozów i odtransportowania ich do Polski nie dawano ani z ramienia Misji Komitetu Narodowego Polskiego w Rzymie, ani z ramienia Misji Wojskowej Polskiej tamże przebywającej.

3) Tylko te dwie wymienione instytucje zajmowały się i opiekowały jeńcami Polakami we Włoszech, nie czyniąc żadnych podziłów na Żydów i Polaków. Kwestja ta poprostu nie istniała, gdyż uważano, iż Żydzi uważający się za

Polaków, mówiący językiem polskim i urodzeni w Polsce, są eo ipso Polakami i jako tacy na równi z Polakami jeńcami traktowani być winni.

4) Uderza w twierdzeniu Rady Narodowej żydowskiej brak wszelkich faktów i szczegółów, któreby pozwoliły Komitetowi Narodowemu zbadać, czy w pojedynczych wypadkach nie nastąpiło uchybienie od ogólnie przyjętej przez obydwie Misje zasady traktowania jeńców polskich bez różnicy wyznania.

Sekretarz Generalny  
Komitetu Narodowego Polskiego

AAN, KNP, 106

### 323

*29 kwietnia, pismo Komisji Likwidacyjnej KNP do premiera  
na temat stosunków z Włochami*

Paryż, dnia 29 Kwietnia 1919 r.

#### DO PANA PREZYDENTA MINISTRÓW

Konflikt włosko-amerykański na Kongresie Pokoju<sup>93</sup> dla przyczyn nietylko ogólnopolitycznych, lecz i ze względu na znaczną pomoc, którą Włochy okazują Polsce dostarczając nam materiały wojenne, wymaga ze strony Polski szczególnej kurtuazji w stosunku do Włoch.

Dla utrzymania stosunków naszych z Włochami na linii jaknajściślejszego zbliżenia politycznego i militarne koniecznym jest postawienie naszej reprezentacji dyplomatycznej przy Kwirynale na stopie równej reprezentacjom Państw innych.

W myśl tego mam zaszczyt prosić o rozporządzenie:

1) Utworzenia Poselstwa 1-ej klasy przy Kwirynale i, zgodnie z powziętą już przez Pana Prezydenta decyzją, powierzenia kierownictwa Poselstwem Przedstawicielowi Komitetu Narodowego Polskiego w Rzymie p. Konstantemu Skirmuntowi.

2) Zamianowania Radcą Poselstwa przy Kwirynale p. Czesława Pruszyńskiego, Radcy Legacyjnego i Eksperta Delegacji Polskiej na Kongresie Pokoju.

---

<sup>93</sup> Zob. dok. nr 309.

3) Zamianowanie 2-im Sekretarzem Poselstwa p. Tadeusza Skowrońskiego, Sekretarza Misji Komitetu Narodowego w Rzymie.

4) Zamianowania Attaché Poselstwa p. Leona Siemiradzkiego, przydzielonego do Misji Komitetu Narodowego w Rzymie.

5) Zamianowania Konsulem Generalnym w Rzymie p. *Witolda* Olszewskiego, posiadającego wysokie kwalifikacje w zakresie prawno-politycznym na to stanowisko.

6) Zatwierdzenie ułożonego przez Komisję Organizacyjną prowizorycznego budżetu półrocznego wynoszącego dla placówki rzymskiej przy Kwirynale franków 49.163,75 miesięcznie.

AAN, KNP, 106

## 324

*30 kwietnia, telegram Naczelnego Dowództwa do KNP:  
instrukcja dla szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu  
o współpracy z Rumunią przeciwko Ukrainie*

Warszawa, 30/IV-1919

Poufne

Comité National Polonais  
Pour le Général Rozwadowski

Ze względu na konieczność szybkiego porozumienia się na miejscu o wspólnej akcji z Rumunią w Galicji wschodniej, wyjeżdża Podpułkownik Respaldiza wprost do Bukaresztu 30/IV.

Ze swej strony proszę kłaść nacisk i popierać najsilniej wspólną akcję z Rumunami w Galicji wschodniej. Ostatnie wiadomości: z przechwyconej depeszy iskrowej z Moskwy do Budapesztu stwierdzono fakt, że czerwona armja bolszewicka zajęła już kilka miejscowości w Galicji wschodniej i Bessarabji.

Grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo połączenia Bolszewików rosyjskich z węgierskimi. Trzeba się stanowczo opierać wszelkim staraniom przymuszenia nas do przyspieszonego rozejmu z Ukraińcami.

/-/ Naczelne Dowództwo

AAN, KNP, 85 (*druk: Sprawy polskie II, cz. IV, dok. nr 64; Stosunki polsko-węgierskie, dok. nr 9*)

## 325

*30 kwietnia, pismo wiceministra spraw zagranicznych  
do przedstawicielstwa MSZ w Paryżu o depeszy notyfikacyjnej  
do rządu Iranu (z załącznikiem)*

WARSZAWA, DN. 30 kwietnia 1919 R.

Do Reprezentacji Ministerjum Spraw Zagranicznych  
w Paryżu

Przy niniejszym załączamy notę do rządu Perskiego, którą prosimy przesłać do Teheranu za pośrednictwem Ministerjum Spraw Zagranicznych w Paryżu lub Ambasady Perskiej tamże.

Nota ta zawiera kopję notyfikacji Państwa Polskiego, wysłanej telegraficznie do Teheranu d. 16 listopada 1918 r. przez p. konsula Generalnego Perskiego w Warszawie za pośrednictwem Ambasady Perskiej w Wiedniu.

Rząd Perski w swoim czasie rzeczony notyfikacji nie otrzymał, co nam zostało zakomunikowane za pomocą radiogramu Ministerjum Spraw Zagranicznych w Paryżu z d. 21 b.m.

Za Ministra Spraw Zagranicznych:  
*Wróblewski*<sup>f</sup>

Varsovie, le 30 Avril 1919

Au Gouvernement de Sa Majesté Impériale  
le Schah de Perse  
à Téhéran

Le Ministère des Affaires Etrangères de la République Polonaise a l'honneur de vous adresser ci-dessous la copie de la note télégraphique du Généralissime Piłsudski vous envoyée le 16 novembre a.é. par M. le Consul Général de Perse à Varsovie, par intermédiaire de l'Ambassade persane à Vienne et non parvenue à destination:

„En qualité de Généralissime de l'Armée Polonaise je m'empresse de notifier aux gouvernements et aux peuples belligérants et neutres l'existence d'un Etat Polonais indépendant comprenant tous les territoires de la Pologne unifiée.

La situation politique en Pologne et le joug de l'occupation n'ont pas permis jusqu'ici au peuple polonais de s'exprimer librement sur sont sort. Grace aux

changements qui se sont produits à la suite des victoires glorieuses des armées alliées, la reconstitution de l'indépendance et de la souveraineté de la Pologne est désormais un fait accompli.

L'Etat polonais renait par la volonté de la nation entière et se trouve basé sur des principes démocratiques. Le Gouvernement polonais remplacera le règne de la violence qui pendant cent quarante ans a pesé sur la destination de la Pologne – par un régime d'ordre et de justice.

Appuyé sur la vaillante armée polonaise réunie sous mon commandement, j'espère que dorénavant aucune armée étrangère n'entrera en Pologne sans notre volonté formellement exprimée. J'ai le ferme espoir que les puissantes démocraties de l'occident prêteront leur secours et leur fraternel appui à la République Polonaise reconstituée et indépendante”.

Signé Généralissime Piłsudski  
pour le Ministre des Affaires Etrangères:  
/–/ Wróblewski

AAN, KNP, 170

## 326

*30 kwietnia, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję  
Pokojową dla przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej:  
rozmowa z członkiem Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej*

Paryż, dnia 30 kwietnia 1919 r.

Do Pana Prezesa  
Polskiej Delegacji Ekonomicznej  
w Paryżu

### Notatka

Stosownie do umowy z senatorem Hollis'em byłem dziś u niego o godzinie 5 m. 30. Na samym już wstępie powiedział Hollis, że przykro mu bardzo zakomunikować mi niepomyślną wiadomość, a mianowicie, że zarówno na plenarnym zebraniu członków Komisji Likwidacyjnej, jak i na Radzie pełnomocników amerykańskich było definitywnie ustalone, że nie można odstępować od decyzji powziętej dn. 23 kwietnia r.b., a więc stanowczo zostaje wzbronionym



Komisji Likwidacyjnej sprzedawać jakiegokolwiek materiały z zapasów wojennych rządowi polskiemu<sup>94</sup>.

Co gorsze, że wobec tej decyzji wszelkie kontrakty z Misją jen. Romera są uważane za nieważne jako nieprawnie zawarte i dlatego też wszelkie dalsze dostawy wojsku polskiemu będą natychmiast wstrzymane. Naturalnie, że decyzja ta nie tyczy się tych materiałów, które były już dostarczone rządowi polskiemu, a mianowicie tych paru pociągów już wysłanych.

Podałem myśl, że dobrzeby może było, gdyby prezydent Paderewski interwenjował osobiście wobec prezydenta Wilsona. Na to Hollis odpowiedział, że sam prezydent nie mógłby już teraz żadnych zmian uczynić, bo Komisja Likwidacyjna i jej pełnomocnitwa były ustanowione przez Kongres, jedynie więc tylko kongres Stanów Zjednoczonych mógłby tu uczynić jakiegokolwiek zmiany. Gdyby nawet teraz prezydent Wilson chciał tę kwestję w Waszyngtonie poruszyć, t.j. wyświetlić interpretację uchwały na naszą korzyść, to na nieszczęście sesje kongresu są na dłuższy czas przerwane.

Jakakolwiek nowa decyzja kongresu mogłaby nastąpić tylko po dłuższym przeciągu czasu, co byłoby już zapóźno dla naszej sprawy zakupów.

Jako antidotum tej fatalnej dla nas decyzji wznowiliśmy znów sprawę utworzenia polskiej korporacji, któraby mogła nadal te zakupy prowadzić. Otóż Hollis jest tego zdania, że ta rzecz powinna się dać przeprowadzić, nie jest jednakże wykluczone, że projekt ten spotka się z silną opozycją innych wpływowych czynników amerykańskich.

Omawiając warunki, jakiego kredytu rząd amerykański udzieliłby takiej instytucji, twierdzi Hollis, że o ile technicznie da się taką kombinację stworzyć, to on przeprowadzi, że skarb amerykański udzieli nam kredytu 5-cioletniego i na 5%, t.j. o wiele wygodniejszego jeszcze od obecnego, który jest 3-letni i na 6% (jako *collateral Freowen Bills*).

Zadaniem więc naszym jest obecnie jaknajszybsze stworzenie takiej korporacji, dlatego też prosiłem sen. Hollisa ażeby pozwolił mi przyjść do siebie następnym razem z p. Antonim Wieniawskim.

We czwartek wszystkie biura amerykańskie będą zamknięte, więc dopiero na pojutrze, t.j. na piątek umówiłem się z sen. Hollisem. Mamy być u niego z panem Wieniawskim o 2-ej m. 30 po południu (da to nam około 2-ch dni czasu do przedyskutowania tej kwestji wśród naszego grona). Sen. Hollis obiecał że ze swej strony omówi przez ten czas sprawę naszą z swoimi przyjaciółmi.

Stefan Markowski

AAN, KNP, 558

---

<sup>94</sup> Zob. dok. nr 321.

## 327

*30 kwietnia, raport Naczelnego Dowództwa  
o rozmowach Ukraińców z bolszewikami*

ŚCIŚLE Tajne

RAPORT WOJSKOWY  
z dnia 30 kwietnia 1919 r.Pertraktacje ukraińców z bolszewikami.

Krążące od pewnego czasu pogłoski o istniejącym porozumieniu między bolszewikami ukr. w Kijowie, a rządem Wschodnio Galicyjskiej Ukrainy Prezydenta Hołubowicza coraz to więcej znajdują potwierdzenia. Wskazuje na to przede wszystkim fakt, że choć wojska bolszewickie stoją już nad Zbruczem, nie słyszymy jednak zupełnie o jakiegokolwiek akcji przeciw nim ze strony wojsk gen. Pawlenki, „przeciwnie, rozporządzałe jeszcze rezerwy wysyła się stale na front polski”.

Również z rządem bolszewickim Beli Kuna na Węgrzech od chwili jego powstania utrzymywali ukraińcy oficjalne stosunki zawierając traktaty w sprawie kupna materiałów wojennych a sprzedaży ropy. Obecnie zawarli oni (według informacji sekretarza grecko-katolickiego metropolity we Lwowie – Sembratowicza, udzielonej amerykańskiemu pułk. Cariaro) umowę z bolszewikami, mocą której zobowiązują się przewieźć przez swoje terytorjum 18000 bolszewików węgierskich, zapewne dawnych jeńców, walczących dotąd w Rosji na Ukrainie, na Węgry, gdzie mają wzmocnić armje działające przeciw Koalicji. „Wojska te oddają ze swej strony broń ręczną, 250 K.M. i 30 dział Ukraińcom, za co ci ostatni mają zapłacić ropy”.

Ukraińcy przedstawiają to wobec Ententy jako rozbrajanie wziętych do niewoli bolszewików. Dla Węgrów są to warunki bardzo wygodne, gdyż mają u siebie broni pod dostatkiem, na uzbrojenie posiłków.

Dowództwo ukraińskie, pragnąc zyskać na czasie celem polepszenia gotowości bojowej swych wojsk, uzupełnienia braków w uzbrojeniu i umocnienia swych linii obronnych, nawiązuje pertraktacje z Polakami pod pozorem wspólnej akcji przeciw bolszewikom.

CAW, Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z lat 1919–1921, I.301.8.450

## 328

*1 maja, okólnik Sekretariatu Generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową w sprawie spotkań premiera w Paryżu*

## CYRKULARZ

Do: urzędników państwowych członków i urzędników:  
Delegacji Kongresowej;  
Wydziału Prasowego;  
Wydziału Propagandy;  
Biura Prac Kongresowych;  
Polskiej Delegacji Ekonomicznej;  
Delegacji poszczególnych Ministerstw;  
Misji Wojskowych;  
Reprezentacji dzielnicowych;  
Instytucji społecznych i t.d.

Pan Prezydent Ministrów PADEREWSKI, który ma do przeprowadzenia w Paryżu sprawy najważniejszego dla nas znaczenia, jest przeciążony audjencjami udzielanymi poszczególnym osobom w sprawach, które bądź mogłyby być załatwione bezpośrednio przez odnośne urzędy polskie lub przedstawiciele właściwych Ministerstw polskich w Paryżu, bądź też przed przedstawieniem ich Panu Prezydentowi winny być zaopatrzone w opinię miarodajnych czynników państwowych.

Wobec tego, że każda chwila Pana Prezydenta Ministrów w obecnym czasie należy do państwa i wskutek tego najkorzystnej dla państwa winna być wyżytkana – wszystkie bez wyjątku urzędy państwowe polskie i przedstawicielstwa Ministerstw polskich w Paryżu zostały skoncentrowane w Delegacji Kongresowej, która przez codzienny kontakt z Panem Prezydentem Ministrów ma możliwość przedstawienia mu wszystkich bez wyjątku spraw, w których decyzja Pana Prezydenta Ministrów i Pełnomocnika na Kongres Pokojowy jest potrzebna lub o których poinformować go należy – z najmniejszym zaabsorbowaniem jego czasu. Pan Prezydent zaś ma możliwość zdecydować, w jakich sprawach osobistej audjencji udzielić zechce.

Zgodnie z powyższą decyzją Pana Prezydenta Ministrów, powziętą w dniu dzisiejszym, wszystkie osoby niezależnie od mandatów, jakie posiadają, które pragną uzyskać u niego audjencję, winny się zgłosić do Sekretariatu Generalnego Delegacji Kongresowej (hôtel des Champs Elysées, 3 rue Balzac) w godzinach od 11–12 i od 3–4-ej.

Sekretarjat nada właściwy bieg przedstawionym sprawom i zakomunikuje, czy Pan Prezydent Ministrów osobistej audjencji będzie mógł udzielić.

Sekretarjat Generalny Delegacji Kongresowej

1 Maja 1919 roku.

*AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 28*

## 329

*1 maja, okólnik Komisji Likwidacyjnej KNP do pracowników Komitetu w sprawie zakończenia działalności*

Paryż, dnia 1 Maja 1919 r.

DO PERSONELU  
KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

### Okólnik

Rozpoczęte na zasadzie uchwały z dnia 15 Kwietnia<sup>1</sup> czynności likwidacyjne Komitetu Narodowego Polskiego ukończone będą 15 maja 1919, z którą to datą agendy K.N.P. przejęte zostaną bądź przez organy centralne, bądź przez placówki zewnętrzne Ministerjum Spraw Zagranicznych, jakoteż przez Ministerjum Wojny i Delegację kongresową polską.

W zastosowaniu powyższych decyzji podaje się niniejszem do wiadomości personelu K.N.P., że z dniem 31-go maja 1919 (za wyjątkiem Wydziału Skarbowego, którego czynności przeciągną się do 15 lipca 1919) kończą się jego funkcje służbowe i rozwiązują zobowiązania urzędnicze w stosunku do Komitetu Narodowego.

Komisja Likwidacyjna ma za zadanie przedstawienie powołanym czynnikom rządowym, na podstawie przygotowawczych prac Biura personelu przy Departamencie adm. techn. Sekretarjatu Jeneralnego K.N.P., wyczerpujących wniosków w przedmiocie etatyzacji personelu Komitetu Narodowego. Wynikłe ztąd bliższe objaśnienia lub formalne propozycje podane zostaną do wiadomości osób interesowanych w drodze służbowej przez kierowników odnośnych wydziałów, szefów biur względnie instytucji.

---

<sup>1</sup> Zob. dok. nr 282.

Komisja Likwidacyjna Komitetu Narodowego korzysta ze sposobności, żeby imieniem likwidującej się instytucji wyrazić personelowi K.N.P. wdzięczność za poniesione przy wspólnej pracy za sprawę narodową trudy, i dać wyraz przeświadczeniu, że przyszła działalność tegoż personelu na terenie państwowym, w odrodzonym kraju, jeszcze bardziej owocną i korzystną będzie.

Za KOMISJĘ LIKWIDACYJNĄ  
Sekretarz Jeneralny  
Komitetu Narodowego Polskiego  
J. Wielowieyski m.p.

AAN, MSZ, 1480

### 330

*2 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową do ministra spraw zagranicznych  
o przebiegu obrad*

2.V.19

Do Pana Ministra Spraw Zewnętrznych  
w Warszawie

1. Sprawa zachodnich granic Polski jest ostatecznie ustalona tak, jak doniesiono w ostatnim raporcie (25.IV.)<sup>2</sup>. Gdańsk jest wolnym miastem z własnym zarządem, sprawy zagraniczne, celne i paszportowe są złączone z Polską; w mieście funkcjonuje milicja własna, ale port brzońony jest armatami polskimi i wojsko polskie posiada prawo garnizonu w Gdańsku. Wschodnia część granicy polsko-niemieckiej przechodzi tak, iż powiat Sztumski i Kwidzyński należą do Niemiec i Niemcy wskutek tego dochodzą do Wisły. Z tego powodu i na podstawie zasad przyjętych już przez komisję dróg, Wisła będzie uznana za rzekę międzynarodową i poddaną specjalnym międzynarodowym przepisom. Podobne niekompletne załatwienie sprawy zawierające dla nas wielkie niebezpieczeństwa wywołują niezadowolenie u samych wielkich mocarstw i w ich prasie. Znamiennym jest artykuł amerykańnika Simonds'a w Times'ie<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Zob. dok. nr 309.

<sup>3</sup> Mowa o artykule Franka H. Simonds'a, *The Sacrifice of Poland*, „The Times” z 26 kwietnia.

2. Sprawa Galicji Wschodniej powierzona została sub-komitetowi złożonemu z następujących osób: Botha i por. Kisch (Anglja), gen. Le Rond i p. Degrand (Francja), pułk. Embick i Bowman (Ameryka)<sup>4</sup>. Podkomisja ta odbyła dwa posiedzenia, jedno z Polakami, drugie z Rusinami. Na pierwszym z nich byli p.p. Paderewski i Dmowski; zastrzegli oni kompetencje polskich czynników wojskowych w sprawie zawieszenia broni i postawili zasadnicze warunki polityczne: połączenie wojsk polskich i rumuńskich, sprawdzenie udziału Niemców w armji rusińskiej, kontrola polska nad kopalniami<sup>5</sup>. Gen. Rozwadowski przyjechał dopiero po tem posiedzeniu. Przedstawiciele polscy nie zgodzili się na ustalenie warunków zawieszenia broni bez naszego współudziału. Ze strony amerykańskiej przejawiał się specjalny nacisk celem zmuszenia nas do przyjęcia zgóry warunków. Nacisk ten wyraził się obecnie wstrzymaniem transportów amerykańskich do Polski.

3. W sprawie Śląska Cieszyńskiego decyzja nam nieprzychylna powzięta już 7.IV. została odłożona na miesiąc, sprawa więc niezadługo znów wraca pod obrady<sup>6</sup>. Tymczasem mamy dowody pewnej ustępliwości ze strony Czechów, którzy szukają terenu kompromisowego. Reprezentuje te tendencje p. Benesz: dowodzi, że Polska i Czechy powinny być obecnie związane konwencją wojskową w obliczu niebezpieczeństw zewnętrznych, nastaje na granice idące biegiem Wisły, wspomina jednak o możliwości rekompensaty ze strony polskiej, szczególnie na Górnym Śląsku.

4. Rokowania z Niemcami rozpoczynają się 6.V. w Wersalu. 6.V. będzie tajne posiedzenie, na którym zostanie zakomunikowany przedstawicielom mniejszych państw tekst traktatu, który dotychczas nie jest nam jeszcze znany<sup>7</sup>. Z tego powodu Delegacja Polska wystosowała list do prezydium Konferencji, wyrażający życzenie, aby Polska była powiadamiana dosyć wcześniej o decyzjach ją obchodzących, tak aby zawczasu mogła przedkładać swoje wnioski i uwagi<sup>8</sup>. Dotychczasowa metoda załatwiania najważniejszych spraw obchodzących Polskę poza nami i często nie wysłuchawszy nas doprowadziła między innymi ostatnio do przyjęcia w traktacie postanowienia, że Polska ma

---

<sup>4</sup> Chodzi o Komisję Międzysojuszniczą do Spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego.

<sup>5</sup> Zob. dok. nr 320.

<sup>6</sup> 7 kwietnia miała miejsce rozmowa premiera z szefem rządu i ministrem spraw zagranicznych Francji. Pod presją możliwości poparcia przez Francję czechosłowackich planów inkorporacji całego Śląska Cieszyńskiego, Paderewski zaproponował Clemenceau rozwiązanie kompromisowe tej kwestii (plebiscyt). Na przełomie kwietnia i maja ukształtował się wśród mocarstw Ententy pogląd, że problem ten powinien zostać rozwiązany w rozmowach dwustronnych.

<sup>7</sup> 7 maja wręczono delegacji niemieckiej projekt traktatu pokojowego. W wyniku dalszych negocjacji warunki zostały znacząco złagodzone.

<sup>8</sup> Zob. dok. nr 306.

odszkodować państwo Niemieckie za wszystką przynoszącą dochód własność państwową w terenach odrywanych od Niemiec.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/11*

### 331

*2 maja, list członków delegacji warszawskiej do Naczelnika Państwa w sprawie obsady placówek dyplomatycznych*

Otr. 2.V.1919

Szanowny Komendancie!

Komitet Narodowy został rozwiązany. Prace jego w ciągu miesiąca mają być rozdzielone i przejęte przez inne organy rządowe. Reprezentacja kraju za granicą przechodzi na ambasady (poselstwa). Obsadzenie ich przeto uważamy za rzecz pierwszorzędnego znaczenia.

Dowiedzieliśmy się, że podobno ambasada w Paryżu ma być powierzona Hr. Zamoyskiemu i p. Piltzowi, w Londynie – hr. Potockiemu, w Rzymie – p. Skirmuntowi, w Brukselli – hr. Sobańskiemu, w Madrycie – p. Dzieduszyckiemu, w Bukareszcie – p. Raczkowskiemu, przy Watykanie – p. prof. fizyki Kowalskiemu i t.p. Pragę (placówkę najniemilszą) zaproponowano Patkowi, a Belgrad (Jugosławję) Wasilewskiemu, który uchylił się od przyjęcia tego stanowiska.

Dowiedzieliśmy się, że w naradach nad obsadzeniem ambasad brali udział p.p. Dmowski, Zamoyski, Piltz i inni.

Dowiedzieliśmy się wreszcie, że kandydatury zostały już przesłane do zatwierdzenia Komendantowi.

Ponieważ tak się zdarzyło, że w tym przedmiocie nie byliśmy zapytani o zdanie, a dowiedzieliśmy się już o powyższem już po wysłaniu kandydatur, jesteśmy zniewoleni do złożenia swej opinii bezpośrednio Komendantowi.

Zważywszy:

że obsadzanie ambasad ludźmi w znacznej części odpowiadającymi większości dopiero co skasowanego Komitetu Narodowego nie tylko unicestwia wszelkie skutki rozwiązania tego Komitetu, ale wysuwa adherentów b. Komitetu na stanowiska jednoosobowe, a zatem pod niektórymi względami bardziej wpływowe;

że w myśl powyższego projektu na czele polityki zagranicznej mają stanąć ludzie o zabarwieniu bardzo jednostronnem i nieodpowiadającym obecnej większości sejmowej i rządowej;

że w projekcie tym pominięci są ludzie innych obozów i pracownicy już sprawie reprezentacji Polski zagranicą zaważeni;

że państwa europejskie oczekiwały innej reprezentacji odrodzonej Polski demokratycznej;

że za niektórymi z powyżej wyszczególnionych kandydatów przemawiają tylko ich tytuły i majątki, którymi dziś już nikomu nie imponują;

że przeciwko Hr. Potockiemu przytaczają głośne fakty gry w hazard, znane i potępiane w zagranicznych sferach miarodajnych;

że p. Piltz na Quai d'Orsay podkopywał do niedawna politykę i polityków, stojących dziś na czele kraju;

że przeciwko p. Piltzowi rozpoczęła się z nadzwyczajną energią w tutejszej prasie prowadzona nagonka, wyciągająca wszystkie grzechy jego przeszłości i czyniąca jego kandydaturę zdyskredytowaną;

że mniemanie, jako by p. Piltza pożądał na tem stanowisku rząd francuski redukuje się w istocie do protegowania p. Piltza przez p. Degranda, funkcjonariusza niepierwszorzędnej rangi przy ministrze, który – podobno – ma ustąpić niezadługo

uważamy,

że może lepiej było by zaprojektowanej listy nie zatwierdzać, lecz po naradzie z Panem Paderewskim utworzyć listę nową, odpowiadającą wytycznym linjom polityki kraju

oraz

że może należałoby przy obsadzaniu ambasad tam, gdzie naczelne stanowisko obejmie człowiek prawicy, naznaczać na stanowisko pierwszego radcy ambasady człowieka z lewicy i odwrotnie.

Na podstawie świeżo otrzymanych informacji podkreślamy, że opinja włoska najchętniej widziałaby przy Kwirynale ambasadora z obozu postępowego.

Opinia nasza co do wstrzymania nominacji nie dotyczy nominacji P. Skrzyńskiego, którego zatwierdzenie jest w istocie rzeczą pilną.

Z najgłębszym szacunkiem,  
STANISŁAW PATEK m.p.  
MICHAŁ SOKOLNICKI m.p.  
L. WASILEWSKI m.p.



WŁADYSŁAW BARANOWSKI m.p.  
ANTONI SUJKOWSKI m.p.

P. Dłuski w sprawach służbowych przebywa chwilowo w Warszawie, a pp. Downarowicz i Thugutt – w Bruxelli.

Przy tem sprawozdaniu załączamy<sup>9</sup> uwagi dotyczące niektórych kandydatów. Przy następnem przeszedłmy dalszy ciąg spisu osób i uwag.

\*\*\*

## I. LISTA

Z pośród delegacji lewicowej następujące osoby mają objąć stanowiska dyplomatyczne:

PARYŻ: pp. Dłuski lub Patek (w charakterze radców)

LONDYN: pp. SOKOLNICKI lub PATEK (w charakterze radców)

WASHINGTON: pp. PATEK lub prof. SIEMIRADZKI (jako poseł)

WŁOCHY: p. BARANOWSKI (jako poseł lub radca), p. HEMPEL (jako sekretarz)

RUMUNJA: p. SOKOLNICKI (jako poseł)

CZECHY: p. PATEK (jako poseł)

BELGRAD: p. SUJKOWSKI (jako poseł lub radca)

SZWAJCARJA: p. BARANOWSKI (jako poseł)

BELGJA: pp. DOWNAROWICZ lub BARANOWSKI (jako poseł), HEMPEL (jako sekretarz)

*AAN, Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich, 2*

---

<sup>9</sup> Załącznika nie publikuje się.

## 332

*2 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową dla przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej: rozmowa z członkiem Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej*

Paryż, dn. 2 maja 1919

Do Pana Prezesa Delegacji Ekonomicznej  
w Paryżu

Notatka

Udałem się dziś z p. Wieniawskim do sen. Hollisa<sup>10</sup>, gdzie był również obecny pułkownik Armji Amerykańskiej, przedstawiciel Hoover'a w kwestiach transportów na Wschodnią Europę (obecnie tylko co wrócił z Serbji).

Najważniejsze punkty naszej konwersacji są następujące:

1) Hollis powiedział, że Amerykańska Komisja Likwidacyjna zgadza się na utworzenie korporacji polskiej, któraby przejęła na siebie wszystkie zakupy rządu polskiego czynione dotychczas przez misję jen. Romera, a więc, co za tem idzie, nie byłoby najmniejszej przerwy w tych zakupach.

2) Kapitał zakładowy tej korporacji może być zredukowany z 25.000.000 do 10.000.000 dolarów tylko. Wysokość kapitału nie gra tu wielkiej roli, gdyż główna rzecz to wysokość gwarancji, jak w tym wypadku weksli skarbowych, jakie możemy im dać za zakupione materiały.

3) Omawiając skład tej korporacji, kładł Hollis nacisk na to, ażeby w jej skład weszły osoby mu znane. Wymienia tu moje nazwisko.

Skład założycieli może być bardzo ograniczony z zastrzeżeniem, jeżeli nam o to chodzi, że z czasem może się powiększyć.

Hollis twierdzi, że tworzenie korporacji jest nawet niekoniecznym, wystarczyłoby mu zupełnie spółka z paru znanych mu osób (znów kładzie nacisk na to, ażebym i ja przyjmował w tem udział).

P. Wieniawski przedstawił tę sprawę w następującej formie. Stworzenie tej korporacji z obecnych członków misji wojskowej jest niemożliwym. Sprawy tej niepodobna należycie wyświecić w kraju i opinja publiczna stawiałaby tym członkom zarzuty, że kierują się pobudkami prywatnymi, a więc w skład korporacji winny wejść osoby postronne, które będą otrzymywały wskazówki od odpowiednich Ministerstw i znajdowały się pod kontrolą rządu.

---

<sup>10</sup> Zob. dok. nr 321 i 326.

4) Weksle skarbowe będą podpisywane przez te osoby, które wchodzi obecnie w skład misji jen. Romera i których plenipotencje zostały uznane za dostateczne do wydania takich zobowiązań. Weksle będą się wydawały do sumy 10 milionów dolarów, w razie potrzeby będą się potem dokompletowywały.

5) Hollis obiecał wyrobić nam kredyt 5-letni i na 5%, czyli o wiele wygodniejszy od poprzedniego, który był 3-letni i na 6%. Tu p. Wieniawski zaznaczył nadzwyczajną tego dla nas korzyść a mianowicie: umowę z Francuzami mamy też na 5%, z tym warunkiem jednak, że jeżelibyśmy z kimkolwiek innym zrobili umowę na gorszych warunkach, to i im musimy procent podnieść. Dziś jesteśmy więc od tej ewentualności zabezpieczeni.

6) Przedstawiciel Hoover'a zaznaczył doniosłość stworzenia tej korporacji (już jest taka u Czecho-Słowaków). Będzie ona służyła nietylko jako chwilowa emergency, ale powinna być tak zorganizowana, aby w przyszłości objęła nasz eksport i stała się clearing house'm dla Polski. Wiele łatwiej będzie też za jej pośrednictwem utrzymywać na lepszej stopie walutę polską zagranicą, niż za pośrednictwem prywatnych drobniejszych instytucji.

Korporacja ta przy dalszym rozwoju mogłaby być połączona z udziałem syndykatu banków, przedstawicieli przemysłu, a jednakże być w ścisłym związku ze skarbem polskim, co by jej nadawało większego prestige'u.

S.M.<sup>11</sup>

AAN, KNP, 558

### 333

*2 maja, raport delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
(z Cieszyna) dla MSZ w sprawie poselstwa w Pradze*

Cieszyn, 2 maja 1919

Do Ministerjum Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Raport w sprawie mianowania poselstwa polskiego w Pradze

W związku z pojawiającymi się w prasie polskiej a także i czeskiej wiadomościami o nominacji przedstawicielstwa polskiego w Pradze, jakoteż

---

<sup>11</sup> Stefan Markowski.

przedstawicielstwa czeskiego w Warszawie, za wezwaniem Rady Narodowej i zgodnie z obowiązkami Delegata Ministerjum Spraw Zagranicznych, pozwalam sobie poruszyć sprawę tych nominacji.

Podany przez prasę fakt nominacji wzajemnych przedstawicielstw w Pradze i w Warszawie z wymienieniem nawet osoby polskiego posła w Czechach, a mianowicie p. Patka<sup>12</sup>, wywołał w Radzie Narodowej Ks. Cieszyńskiego, jako też i w szerszych kołach społeczeństwa śląskiego i wogóle Polaków, którym sprawa śląska nie jest obcą – pewne zdziwienie, a nawet i obawę, czy nominacje te nie nastąpiły zbyt wcześnie, gdy stosunki wzajemne obu tych państw i narodów pozostają jeszcze na wojennej stopie i gdy o dyplomatycznej obronie interesów jednego państwa wobec Rządu drugiego państwa nie może być mowy, albowiem ich spór graniczny jeszcze jest niezalutwany i w najlepszym razie dojść może jedynie do rozejmowych politycznych układów, których zadaniem będzie dopiero zapoczątkować normalne stosunki wzajemne.

Rada Narodowa, która na posiedzenie swego Prezydium postawiła jednoznacznie wniosek tego zapytania, skierowanego do Ministerjum Spraw Zagranicznych, do którego przyłączam się również, pragnie się jednocześnie zastrzec, że krok jej nie jest spowodowany w żadnym razie osobą przewidywanego posła polskiego w Pradze, p. Patka, a jedynie tylko zasadą, że wzajemne odnośnienie się obecne Czechów do Polaków nie należy jeszcze do żadnej kategorii stosunków dyplomatycznych i że wystarczają ad hoc mianowani przedstawiciele Rządu pracujący w Cieszynie wspólnie z Komisją Ententy nad wyrobieniem ostatecznych warunków rozejmu i pokoju między Czechami a Polską. Rada Narodowa wyraża obawę, czy te nominacje nie będą uważane przez szersze koła polityczne i przez sfery nam niechętne tak właśnie wyzyskane, jakby one były już sankcją obecnie panujących stosunków polsko-czeskich i uznaniem z naszej strony obecnej linii demarkacyjnej jako granicy, z krzywdą etnograficzną, ekonomiczną i polityczną Polskiego Państwa.

Powyżej przytoczone względy, a zwłaszcza ten lęk, by nieodpowiednie lub złośliwie dla nas usposobione czynniki nie interpretowały tych zarządzeń Ministerjum Spraw Zagranicznych na naszą niekorzyść i w sposób, na jaki żadną miarą zgodzićby się nie mogli, skłaniają mnie do prośby, aby JWPan Minister raczył uwzględnić niniejsze zapytanie i zechciał wyjaśnić sam fakt powziętych decyzji co do przedstawicielstw w Pradze i w Warszawie, ich cel i zakres przyszłego ich urzędowania.

Gdyby zaś Ministerjum miało swoje powody utrzymania rozporządzenia, o którym mowa, to możeby uznało za właściwe ogłosić publicznie dla wiadomości ogółu, że te nawiązane przyjazne stosunki dyplomatyczne między

---

<sup>12</sup> Pierwszym przedstawicielem w Pradze został Alfred Wysocki (w randze chargé d'affaires).

Czechami a Polską nie są pod żadnym względem ustępstwem z zajmowanego dotąd przez Rząd i społeczeństwo stanowiska w sprawie śląskiej, które Rząd w dalszym ciągu popiera najenergiczniej, nie przestając domagać się wszelkimi środkami przyznania Polsce trzech polskich powiatów Ks. Cieszyńskiego.

Proszę o przesłanie tego raportu – jeżeli JWPan Minister uzna to za wskazane – do Komitetu Narodowego w Paryżu, a także o odpowiedź, której za moim pośrednictwem oczekuje Rada Narodowa.

/–/ Dr. Władysław Günther  
Delegat Ministerjum Spraw Zagranicznych

AAN, KNP, 141

## 334

### *3 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

#### Sesja Biura Kongresowego 3.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Pułaski, Wielowieyski, Kozicki, Rozwadowski, Łubieński, Marchlewski, Żółtowski, Dłuski, Wierzbicki, Sokolnicki.

P. Grabski zdaje sprawę ze zwrócenia się do Komisji polskiej Cambona w kwestji memorjału złożonego przez Delegację Polską w rzeczach gospodarczych i prawnych 20.IV. P. Sokolnicki zgłosił się wczoraj do Komisji Cambona i został przyjęty przez p. Degranda, któremu zakomunikował, że rozdziały memorjału zostały rozesłane do odnośnych komisji Konferencji, ale że w zasadzie samo podanie memorjału nigdy nie wystarcza, sprawy te należy załatwiać personalnie, p. Paderewski jako prezydent ministrów winien się zwrócić do komisji Cambona o wysłuchanie delegatów polskich, delegat zaś, który do komisji się zgłosi, może zesobą wprowadzać sekretarzy i ekspertów. Jednocześnie p. Zaleski widział się z p.p. Cambonem i Hermitem i p. Cambon przyjmie dziś p. Grabskiego o godz. 10 rano. Na podstawie tych faktów p. Grabski stwierdza brak dostatecznego i odpowiedzialnego kontaktu między Delegacją i jej Sekretarjatem a Komisją Cambona.

P. Grabskiemu zakomunikowano tekst finansowych warunków traktatu pokojowego. Tekst ten, jak się okazuje, jest niezmiernie dla nas szkodliwy, albowiem zawiera przeciw nam specjalnie zwrócony przepis wymagający zwrotu przez Państwo Polskie wartości własności państwowej niemieckiej na terenach odstępowanych. W tej sprawie zapadła już ostateczna decyzja Rady Trzech, na której Lloyd George stawiał wnioski przeciw Polsce zwrócone, Wilson

występował przeciw nim, Clémenceau zaś nie bronił wcale korzystnego dla Polski wniosku francuskiego i pozostał neutralnym, gdyż w odnośnych paragrafach Francja została uwzględniona i Alzację i Lotaryngję wyjęto z pod obowiązku spłacania własności państwowej niemieckiej.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 335

### *3 maja, notatka radcy prawnego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową o potrzebie opracowania polskiego komentarza do traktatu pokojowego*

Paryż, 3 Maja 1919

Znaczenie traktatu.

1. Traktat pokojowy, samymi rozmiarami odbiegający od traktatów dotychczasowych, będzie najważniejszym na długie lata źródłem prawa międzynarodowego. Obejmuje on tyle państw i taki wielki zakres spraw, że nietylko nauka prawa międzynarodowego liczyć się z niem będzie musiała, ale każdy nowy traktat, każda konwencja, bardzo wiele zarządzeń wewnętrznych za punkt wyjścia mieć będzie traktat 1919 r. Znajomość traktatu będzie niezbędną każdemu poważnemu działaczowi w każdej dziedzinie narodowego życia.

Konieczność polskiego komentarza<sup>13</sup>.

2. Nasuwa się więc potrzeba gruntownego opracowania postanowień traktatu na użytek polskiego społeczeństwa, opracowanie to przybrać powinno formę komentarza, na źródłach, na znajomości przebiegu konferencji, na znajomości stosunków przez traktat uregulowanych, opartego. Należy dać czytelnikowi polskiemu przewodnik po licznych, skomplikowanych, nieraz trudno zrozumiałych przepisach traktatu. Przewodnika takiego potrzebować będzie

<sup>13</sup> Sprawa była omawiana 5 maja na posiedzeniu sesji Delegacji Kongresowej: „[...] W sprawie polskiego wydania traktatu pokojowego: odczytano propozycję p. Winiarskiego opracowania polskiego komentarza do traktatu. P.p. Wierzbicki i Pułaski wyjaśniają, że przedsięwzięto już kroki celem zebrania i usystematyzowania sprawozdań z komisji kongresowych. P. Kozicki proponuje wybór komisji dla zreferowania wniosku p. Pułaskiego i przedstawienia na piśmie projektu wydawnictwa. Wniosek postanowiono ponowić na posiedzeniu 7.V. z udziałem p.p. Winiarskiego i Kutrzeby. [...]”; *IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*.

ustawodawca, rząd i administracja, dyplomaci i konsulowie, przemysłowcy i finansjści, profesorowie i słuchacze różnych szkół wyższych.

Nie spełni tego zadania samo tylko wydanie tekstu. Z drugiej strony nie spełni go wydanie stenogramów czy protokołów kongresowych, bowiem studjowania tych wielotomowych materiałów będzie mógł się podjąć z pożytkiem tylko specjalista. Nie odpowie również potrzebie komentarz obcy, francuski czy angielski, idzie bowiem o polski ką widzenia, o ocenę ze stanowiska polskiego interesu narodowego, z tego stanowiska oceniane być winny nietylko postanowienia bezpośrednio nas dotyczące, ale wszystkie inne, choćby pozornie zupełnie Polsce dalekie. Z drugiej strony da to początek ważnej fachowej polskiej pracy nad zagadnieniami międzynarodowemi. Aby zarobić na równouprawnienie z innymi w dziedzinie badań stosunków międzynarodowych, musimy zacząć od opracowań bodaj słabszych, ale samodzielnych, polskich.

Plan Komentarza.

3. Proponowany komentarz składałby się z szeregu tomów, z których każdy poświęcony byłby jednej wielkiej dziedzinie życia. Jeden tom (np. 1-y) winien być poświęcony opisowi zewnętrznemu, niejako formalnemu, konferencji (delegacje różnych państw, ich liczebność i stanowisko, posiedzenia plenarne i przemówienia treści ogólniejszej, komisje i t.d.) oraz charakterystyce politycznej.

Dalsze tomy mogłyby być następujące:

2. Liga Narodów (organizacja międzynarodowa, załatwienia sporów międzynarodowych).

3. Zmiany terytorjalne i związane z nimi kwestje (obywatelstwo, traktowanie osób i własności prywatnej i publicznej, likwidacja i t.d.).

4. Zagadnienia gospodarcze i administracyjne (traktaty handlowe, związki międzynarodowe).

5. Komunikacje (rzeki, koleje, morza, porty).

6. Międzynarodowe ustawodawstwo pracy.

7. Odpowiedzialność i odszkodowania.

Tomy te mogłyby zostać opracowane bądź przez pojedynczych autorów, bądź zbiorowo (np. zagadnienia gospodarcze i administracyjne, sprawy związane ze zmianami terytorjalnymi).

Schemat opracowań.

4. Autorowie musieliby zastosować się do ogólnego planu, który mógłby wyglądać w sposób następujący:

a) strona formalna: komisje i podkomisje, ich skład, posiedzenia i t.d.;

b) stan prawny zagadnienia przed wojną (przedewszystkiem obowiązujące przepisy, traktaty);

c) stan zagadnienia w skutku wojny (zmieniony stan faktyczny, zmiana w traktatach, zarządzenia tymczasowe);

d) analiza przepisów traktatu:

- wnioski i projekty pierwotne,
- dyskusja, poprawki i zmiany,
- względy działające na ich przyjęcie lub odrzucenie (zasady prawne i interesy realne),

– tekst ostateczny, rozbiór poszczególnych kwestji;

e) teksty oryginalne: angielski i francuski;

f) literatura przedmiotu.

Szczególnie uwzględnione byłyby wszędzie i zawsze interesy polskie oraz stanowisko przedstawicieli polskich.

Wykonanie.

5. Najbardziej powołanymi do opracowania wydawnictwa są ci, co w Konferencji brali udział i mieli możliwość zorientowania się w jej przebiegu i skomplikowanej grze interesów. Kierownictwo musiałoby być powierzone komisji redakcyjnej, z dwu lub trzech osób złożonej. Wartość praktyczna wydawnictwa będzie tem większa, im prędzej się ono ukaże, by odpowiedzieć potrzebie, która natychmiast po kongresie da się odczuć. Wydawnictwo może objąć poważna firma księgarska (np. Gebethner i Wolff); być może, że trzeba jej będzie udzielić subwencji (np. z kasy Mianowskiego, towarzystwa przemysłowców, banków, wreszcie rządowej). W każdym razie należy już teraz rozpocząć rokowania.

Kroki dotychczasowe.

6. Niżej podpisany zapytywał p. Włodka, G. Kierownika firmy Gebethnera i Wolffa, który uznał projekt za dobry i przyrzekł poparcie. Rozmawiał także z prof. Kasperskim co do kwestji komunikacyjnych i p. Stefanem Zaleskim co do międzynarodowego ustawodawstwa pracy, ale tylko w formie uwag ogólnych o tem, że byłoby dobrze, aby obaj ci panowie opracowali obrady konferencji każdy w swoim zakresie i wzięli udział w ten sposób w takim zbiorowym wydawnictwie. Sam wreszcie, jako referent prawny Ligi Narodów, opracował już w znacznej mierze tom poświęcony temu zagadnieniu.

*AAN, KNP, 169*



## 336

*3 maja, telegram wiceministra spraw zagranicznych do premiera  
(do Paryża) w sprawie stosunków z Litwą*

3 maja 1919

Do Pana Prezydenta Ministrów  
i Ministra Spraw Zagranicznych  
J. Paderewskiego  
w Paryżu

Nawiązując do sprawozdania z dnia <sup>c</sup>26.IV.<sup>c</sup> Nr. <sup>c</sup>4202/19<sup>c14</sup> komunikuję, że w sprawach litewskich zaszły następujące fakty:

Pełnomocnicy wojskowych władz litewskich przybyli do gen. Szeptyckiego i wręczyli mu protest przeciwko zajęciu Wilna przez wojska polskie. Generał Szeptycki odpowiedział wręczającym protest, że kwestja w nim poruszona jest natury ściśle politycznej i że zatem protest powinien być wręczony przez pełnomocników rządu litewskiego rządowi polskiemu w Warszawie.

Przedstawicielowi naszego Sztabu Generalnego w Grodnie pułk. Nieniewskiemu wręczyli Litwini takież protest przeciwko zajęciu Grodna przez wojska polskie. Pułk. Nieniewski odmówił przyjęcia tego protestu.

W sprawie Wilna oprócz protestu władze wojskowe litewskie wystąpiły z żądaniem dopuszczenia wojsk litewskich do Wilna i stworzenia tam bazy operacyjnej przeciwko bolszewikom. Naczelnny wódz na powyższe żądanie zgody swej nie dał i zaproponował w zamian oddanie do użytku władzom wojskowym litewskim linii kolejowej Kowno–Wilkomierz, która przebiega o jakie 100 klm. na północ od Wilna, przy jednoczesnym ustaleniu linii demarkacyjnej, która by pokrywała się mniej więcej z granicą Litwy etnograficznej, pozostawiając w naszym posiadaniu Szyrwinty, a Litwinom oddając Koszedary. Na propozycję Naczelnego wodza Litwini nie dali dotychczas żadnej odpowiedzi.

Wojska litewskie w chwili obecnej liczą około 4.000 ludzi z których tylko 2.000 stoją naprzeciw bolszewików, a pozostałe 2 są rozlokowane na naszych tyłach na północ od Grodna.

Stan stosunków politycznych na Białej Rusi nie jest dotąd wyraźny. Część Białorusinów zorganizowana w Białoruskiej uprawie w Kownie trzyma z obecnym rządem litewskim. Znaczny odłam pragnie zjednoczenia Białej Rusi aż po Smoleńsk i chciałby osiągnąć to przy pomocy Polski i w jak najściślejszej zgodzie z nią. Ten odłam Białorusinów uważa również Wilno za swoje. Co się tyczy

---

<sup>14</sup> Dok. nr 314.

Polaków zamieszkałych na Litwie i Białorusi, to ci w memorjałach podawanych przez rady tych ziem proszą o opiekę i poparcie.

Sprawa pertraktacji z delegacją litewską ministra Saulisa jest w zawieszaniu. Na przesłaną poprzednio w odpisie notę z dn. 25 kwietnia zawierającą żądanie uznania państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie, odpowiedziałem jak w odpisie Nr. 1. Uczyniłem to jedynie, aby zyskać na czasie. Za jakie pięć, sześć dni zamierzam dać dalszą, niejako już merytoryczną odpowiedź, treści jak w załączniku Nr. 2<sup>15</sup>. Na ten projekt odpowiedzi uzyskałem zgodę Naczelnika Państwa i przewodniczącego komisji dla spraw zagranicznych (sejmowej).

Za Ministra:  
 «(-) Wróblewski»

*AAN, MSZ, 6099 (druk: Sprawy polskie II, cz. V, dok. nr 37)*

## 337

### *4 maja, notatka KNP dla MSZ o organizacji komunikacji z placówkami dyplomatycznymi*

Do Ministerjum Spraw Zagranicznych

Mam wysoki zaszczyt zakomunikować z polecenia Komitetu Narodowego w Paryżu co następuje, w sposób urzędowy:

Mając na uwadze fakt, że w dniu 15 maja kończy się likwidowanie Komitetu – niezbędnym jest przygotować aparat techniczny Ministerjum do podjęcia nowej pracy, polegającej na nawiązaniu bezpośrednich stosunków z wszystkimi placówkami polskimi za granicą, pozostającymi dotychczas w kompetencji Komitetu Narodowego.

Pod adresem tych placówek winien skierować się odnośny ruch materiałów o charakterze informacyjnym bezpośrednio w pakietach opieczętowanych.

Wykaz placówek oraz środki najszybszej z nimi komunikacji przedstawiają się jak następuje:

Londyn: dotąd jeszcze przedstawiciel Komitetu Władysław Hr. Sobański, London Grosvenor str. 13. Pakiety opieczętowane idą do Londynu via Paryż, skąd tegoż jeszcze dnia odchodzić mogą na miejsce przeznaczenia.

---

<sup>15</sup> Załączników nie publikuje się.

W dzisiejszych warunkach najszybsza podróż pakietu koleją z Warszawy do Londynu wynosi 75 godzin.

Rzym: Konstanty Skirmunt, Roma Hotel Excelsior. Pakiety idą wagonami koalicyjnymi do Zurychu, gdzie odebrane na dworcu przez delegata poselstwa w Bernie idą dalej via Bern do Rzymu za pośrednictwem służby dyplomatycznej.

Bruxela: dotąd jeszcze delegat Komitetu Narodowego Aleksander Riedel, 31 rue Stevin. Pakiety idą via Paryż do Bruxeli.

Madryt: Aleksander hr. Dzieduszycki, delegat K.N.P. Pakiety idą via Paryż do odesłania do Madrytu, pod adresem 4 Marquis del Riscal.

°Bern: Jan Modzelewski charg. d'aff. rządu, Bern 18 rue Marie. Pakiety oddawane być mogą na stacji w Zurychu na ręce delegata poselstwa, respective iść mogą przez Wiedeń, choć to nie skraca zbyt drogi<sup>e</sup>.

Bukareszt: tymczasowy delegat Stan. Koźmiński. Najlepiej przesyłać pakiety przez Paryż, gdyż istnieje między Paryżem a Bukaresztem bezpośrednia komunikacja kolejowa.

Chicago – New York – Washington – °Smulski° dotychczas jeszcze tymczasowy przedstawiciel K.N.P. przy rządzie amerykańskim, adres via Paryż Chicago 2138 Pierce Av., New York Hotel Gotham.

Pozostałe placówki o charakterze raczej konsularnym jak w Rio de Janeiro, Kanadzie, Syberji, wreszcie w Skandynawji – nie mają w chwili obecnej ustalonej komunikacji i z tego względu przy niniejszym nie będą narazie uwzględnione.

Z powyższych 7 placówek sześć europejskich mogą i winny być obecne w stałej korespondencji, jest bowiem możliwe wymieniać z nimi korespondencję w przeciagu dni 10 mniej więcej.

Dla celów przewożenia poczty Komitet proponuje zakupienie odpowiedniego typu worków w ilości po 4 na każdą placówkę. Worki zaopatrzone będą napisem Minist. d. Aff. Etr. Varsovie – (punkt stałego przeznaczenia) Legation Polonaise<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> 6 maja KNP skierował do MSZ następujące pismo: „W dniu dzisiejszym wystosowałem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych [Francji] pismo w sprawie uruchomienia 1 pociągu towarowego tygodniowo między Paryżem a Warszawą. [...] proszę uprzejmie Ministerstwo Spraw Zagranicznych o niezwłoczne przeprowadzenie rokowań z rządami republiki Czecho-Słowackiej, Austro-Niemieckiej i Szwajcarskiej, w celu zapewnienia pociągom towarowym idącym z Francji do Polski i odwrotnie swobodnego przejazdu przez terytorja wymienionych państw. Pociągi te, złożone z wagonów zaplombowanych i opatrzonych w pieczęcie, polską i francuską, nie powinny podlegać rewizji ze strony władz tych państw [...]”; AAN, KNP, 1014.

Worki te, o ile Ministerjum się zgodza, zakupione zostaną na jego rachunek w Paryżu i odpowiednio rozesłane stamtąd, aby jaknajszybciej można je było zużyć.

Co dotyczy korespondencji o charakterze instrukcyjnym, kwestja ustalenia zasadniczych linii postępowania, a więc n.p. raporty wymagające następnie instrukcji zależnie od warunków lokalnych – taka korespondencja winna przechodzić za pośrednictwem ewentualnej ekspozytury paryskiej, jaka po zlikwidowaniu Komitetu powstanie w Paryżu.

Powyższe jest wskazane ze względu na konieczność kontynuowania linii i koordynacji fachowej spraw bieżących.

W związku z powyższym dodać sobie pozwalam, że jest najbardziej pożądanym przerwanie przyjmowania korespondencji prywatnej do worków dyplomatycznych, w obecnej bowiem chwili już istnieje normalna korespondencyjna wymiana między Francją a Warszawą.

dnia 4 maja 1919 roku

AAN, MSZ, 1480

## 338

### *5 maja, list prezesa KNP do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu w sprawach bieżących*

Paryż 5 maja 1919

Kochany Stachu,

Na jutro rano po raz wtóry wezwano nas do Komisji zawieszenia broni z Ukraińcami (pod prezydencją gen. Botha). Idę z gen. Rozwadowskim. Utrzymam swe dotychczasowe stanowisko: 1) okupacja Wschodniej Galicyi dla zatkania się z wojskami rumuńskimi; 2) wzięcie pod aliancką kontrolę wojsk ukraińskich i oczyszczenie ich z żywołów bolszewickich i niemiecko-austriackich; 3) kontrola polska nad wszystkimi kopalniami nafty<sup>17</sup>.

Jutro po południu zamknięte posiedzenie konferencji pokojowej, na którym przedstawią nam treść traktatu z Niemcami. Są w nim rzeczy dla nas ciężkie w sprawie Gdańska i w dziedzinie finansowej, ale granica zachodnia pozostała taką, jaką była przyjęta przez Komisję terytoryalną.

---

<sup>17</sup> Zob. dok. nr 320.

«Wogóle w ostatnich paru tygodniach sprawa polska stanęła gorzej niż stała przedtem. Składają się na to dwa czynniki:

1. Wzmocnienie stanowiska Anglii. Anglia nie chce dopuścić do tego, żeby Polska została wielkim mocarstwem. Wtedy do obecnego koncernu pięciu przybyłby szósty członek, co by utrudniło syndykatowi angielsko-amerykańskiemu rządzić światem. Anglia też ma ogromne plany eksploatacji Wschodniej Europy, którym istnienie Polski przeszkadzałoby. Chce ona ciążyć nad Gdańskiem, a, jak zaczynamy widzieć, ma ochotę dostać mandat do zawiadywania Litwą od Ligi Narodów. (Do wydziału wykonawczego Ligi Narodów Polski nie wprowadzono)«.

2. Kolosalne wzmocnienie się wpływów żydowskich.

Niemniej przeto, jeżeli pozostanie to, co w traktacie się projektuje, będziemy mogli Bogu dziękować, żeśmy gorzej nie wyszli. Zawdzięczamy to mocnemu posunięciu naszej sprawy na początku konferencji, kiedy się jeszcze wrogowie nasi nie opatrzyli.

Paderewski przyjechał już na złą sytuację – nie miał więc warunków do tryumfów, do których się gotował.

\*\*\*

Alianci są pewni, że Niemcy traktat podpiszą bez zasadniczych zmian. Opierają to na tem, że gadali z Niemcami za kulisami podczas pisania warunków.

«Jeżeli tak będzie, to w 15 dni po podpisaniu traktatu, Niemcy mają ewakuować Górny Śląsk, resztę Poznańskiego i Prusy Zachodnie, w granicach nam przyznanych, a także Gdańsk oraz regencyę Olsztyńską (Mazury). Na Mazury zjedzie komisya aliancka dla przygotowania plebiscytu.

Staje przed nami niesłychanie doniosła kwestya zarządu temi ziemiami. Ze względu na to, że to kraj znacznie wyższej kultury niż reszta Polski i że pozostawał pod administracją bardzo wysokiego typu, zaprowadzenie nieudolnej administracji na sposób Królestwa doprowadziłoby do skandalu (a pośrednio odbiłoby się na plebiscycie w Mazurskich powiatach, któryby napewno dał fiasco). Wobec tego dziś trzeba już się zająć urzędzeniem tej sprawy. Trzeba mieć gotową do przeprowadzenia w Sejmie natychmiast po podpisaniu traktatatu (co może nastąpić za 2–3 tygodnie) „Ustawę o tymczasowym zarządzie Ks. Poznańskim, Śląskiem i prowincją Prus Królewskich” – któraby ustanowiła „Komisję rządzącą” z siedzibą w Poznaniu. Komisya ta powinna się składać z Poznaniaków i być zorganizowana jak gabinet ministrów, sprawy wewnętrzne, skarbu, sprawy wojskowe (nawet), komunikacye, oświata, sprawiedliwość, rolnictwo, przemysł i handel, poczty i telegraf...

Ludzi do zarządu powinna ona brać na miejscu, w zaborze pruskim, bo tylko oni będą umieli jako tako zarząd zorganizować, z pozostawieniem na pewien czas nawet części Niemców na stanowiskach.

Prawa muszą zostać w sile dotychczasowe.

Tylko w ten sposób, kosztem tej przykrojonej zresztą autonomii tymczasowej, możemy uniknąć katastrofy.

Agitację przedplebiscytową na Mazurach także trzeba pozostawić Poznaniakom przy pomocy protestantów cieszyńskich.

Bardzo gorąco sprawę tę Wam polecam<sup>e</sup>.

Uchwalenie przez Sejm nagłości wniosków o inkorporacji ziem litewskich wywołało popłoch wśród tutejszych aktywistów i lewicowców, oraz przeraziło Paderewskiego<sup>18</sup>.

Mam powody do przekonania, że manifest swój wileński<sup>19</sup> ogłosił Piłsudski w porozumieniu z Paderewskim. Nie spodziewali się takiej reakcji w Sejmie.

Paderewski jedzie we czwartek do kraju (tak przynajmniej zamierza), żeby tę sprawę wszczać z komisją sejmową<sup>20</sup>.

Dziś wyraził na naszym posiedzeniu delegacyjnym: „Między mną a P. Dmowskim istnieje zasadniczy konflikt programowy (federacja czy inkorporacja) – to może tylko komisja sejmowa rozstrzygnąć”.

Moje stanowisko jest takie, że gdyby program tworzenia Państwa Litewskiego, obejmującego Wilno, Grodno, Mińsk, a z Polską sfederowanego, w Polsce zwyciężył – uważałbym to za klęskę narodową i usunąłbym się z konferencji, żeby tego ciosu w narodowy interes nie brać na swoje sumienie.

Liczę na was, że położycie raz na zawsze koniec tej komedii federacyjnej.

Natomiast proszę we wszystko, nie uchwalajcie ustawy o inkorporacji, bo toby nas wprowadziło w konflikt z całą konferencją pokojową. Sejm do czasu traktatu, który nam te ziemie przyzna, powinien przestać na zaznaczeniu swego stanowiska, że inkorporacji sobie życzy. Trzeba zorganizować na Litwie

---

<sup>18</sup> Mowa o zgłoszonych na 31. posiedzeniu Sejmu (29 kwietnia) trzech wnioskach nagłych w sprawie zjednoczenia z Polską oswobodzonych od bolszewików terenów północno-wschodnich (łącznie z Wilnem).

<sup>19</sup> Zob. dok. nr 300.

<sup>20</sup> 6 maja premier polecił zawiadomić marszałka Trąpczyńskiego, że: „[...] uchwalenie interpelacji w sprawie granic północno-wschodnich wywołać może nieobliczalne następstwa. Sytuacja jest tak poważna, że Prezydent Ministrów chce złożyć osobiście wyjaśnienia Sejmowi i dlatego prosi Marszałka Trąpczyńskiego, aby zdjął interpelację z porządku dziennego do przyjazdu Prezydenta Ministrów, który może nastąpić za 10 dni”; AAN, MSZ, 1480.

agitację wśród ludności, żeby oświadczyli się na publicznych zebraniach i w adresach za przyłączeniem do Polski.

Paderewski ma przed komisją postawić oprócz tego dwie sprawy:

1. Stosunku organów ministerstwa spraw zagranicznych na terenie alianckim do delegacji polskiej na kongresie. Organy takie innych państw pozostają właściwie pod kierownictwem delegacji na kongres (w której zresztą każde państwo ma swego premiera i swego ministra spraw zagranicznych). Ja ministrem nie jestem i nie chcę być, ale jako pierwszy pełnomocnik na kongresie kierownictwa sprawą polską wyrzekać się nie myślę i żądam podporządkowania organów min. spr. zagr. na tutejszym terenie memu kierownictwu. Inaczej zrobi się kasza, i austriacy dyplomaci w rodzaju Skrzyńskiego (bardzo to zresztą głupi człowiek) zdeorganizują nam zupełnie politykę. Powiedziałem Paderewskiemu, że tylko w tych warunkach, jeżeli mi to będzie formalnie przyznane, mogę reprezentować Polskę na kongresie. Poprzyjcie to moje stanowisko, jeżeli nie chcecie, żeby cały rezultat dotychczasowej wyteźonej pracy został zmarnowany, a sprawa polska przez samych Polaków utopiona poprzez powrót do polityki z czasów ś.p. regencji.

2. Nominacyi przedstawicieli dyplomatycznych polskich. Z tą sprawą Paderewski zupełnie poradzić sobie nie może. Chce on mianować takich ludzi, na którychby nikt nie krzyczał, a że na każdego kandydata ktoś krzyczy, więc się na nikogo zdecydować nie może. Głównie liczy się z lewicą, i gdyby mu pozwolić, samych lewicowców i aktywistów by mianował.

Ja postawiłem zasadę, że na każdego przedstawiciela ja się muszę zgodzić, bo nie mogę prowadzić polityki z ludźmi, którzy mi będą przeciwdziałali.

„Widzę, że Paderewski nie ma żadnych kwalifikacyi do rządzenia:

1. Na nic się zdecydować nie może – wszystkiego się boi.
2. W stosunkach z przedstawicielami obcych rządów jest za miękki.
3. Obecnie głównie nim kieruje jejmość i ten intrygant Horodyski.
4. Poddany jest szefowi państwa, tak że nie ma wobec niego żadnej samodzielności.
5. Przez jakąś rywalizację z „nar. demokracją” popiera zanadto lewicę.

6. Mają do niego dostęp rozmaite ciemne figury, jak Jechalski, Barski, a w szczególności niejaki sędzia Mayer z Nowego Yorku, który jest jego serdecznym przyjacielem, a o którym mam poufne informacye, że jednym z głównych celów jego i jego bandy jest zdyskredytowanie mojej osoby. NB. jest to Żyd niemiecko-amerykański (to ma, zdaje się, także pewien związek z programem litewsko-federacyjnym). Sprowadził sobie do Paryża p. Augusta Zaleskiego, b. agenta Lednickiego w Londynie, który tam przeciw nam przez całą wojnę

intrygował, a który także jest w jakimś związku z owym sędzią Mayerem. Używa prezydent p. Zaleskiego do rozmów politycznych z Anglikami, wśród których cenią go bardzo ci, którzy są wrogami sprawy polskiej.

Jednakże proszę was, nie idźcie na obalenie Paderewskiego. Toby zaszkodziło nam na konferencji, a w sejmie mogłoby wywołać zamęt. Natomiast nie zaszkodzi względem niego stanowczość, zagrożenie odmówieniem mu poparcia w Sejmie, jeżeli się wskazaniom nie podda.

Nie dajcie się też zastraszyć, że odrzucenie programu federacyjnego zgubi sprawę polską na konferencji. Mnie tu tem w Paryżu od paru miesięcy straszą. Metoda terroryzowania jest bardzo w dyplomacji używana, zwłaszcza na polaków zawsze w ostatnich czasach była skuteczna. Czas już nie dać się brać na to. Trzeba stać na tem, że my uznajemy unię czy tak federację tylko z Litwą etnograficzną. Reszta – inkorporacja lub okupacja (poza naszą linią graniczną)<sup>e</sup>.

Ogromniebym chciał do was choć na parę dni wpaść. Nie wiem, czy mi się to prędko uda, bo tu niebezpiecznie być nieobecny.

Tak się boję, żeby głupstwa się nie stały w sprawie zarządu zaborem pruskim po przyłączeniu.

Niech Haller bije się, a nie gada, bo gada głupstwa i szkodzi.

Przeczytaj to z paru najbliższymi, a potem zniszcz. Znadto pisane bez ceremonii.

Ściskam Cię serdecznie  
Roman

*Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział Rękopisów, 7808  
(druk: Roman Dmowski w świetle listów, s. 599–603)*



## 339

*5 maja, raport dzienny MSZ*

Warszawa, dnia 5 maja 1919 r.

Poufne

Do Reprezentacji M.S.Z. w Paryżu  
do wiadomości  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Raport dzienny Nr. 31

1. Wpłynęła nota misji litewskiej do Polski, poruszająca kwestje uznania Litwy przez Polskę, konwencji wojskowej przeciw bolszewikom oraz zawierająca zapytanie w sprawie wzajemnych granic<sup>21</sup>.

2. Z wiarogodnego źródła dochodzą wiadomości, że w ostatnich czasach daje się zauważyć w Rumunji, w Jugosławji, a nawet w Grecji, niezadowolenie tych państw z polityki Ententy. W Rumunji zarzucają Entencie brak wydatnej pomocy, zarówno w sprawie wyekwipowania armji, jak i aprowizacyjnej. Z powodu niedostarczenia ziarna, wiosenne zasiewy wypadły bardzo niezadawalniająco. W związku z tem zyskuje w wymienionych państwach coraz więcej zwolenników koncepcja zbliżenia grecko-rumuńskiego-jugosłowiańskiego-polskiego pod przewodnictwem Polski.

3. Ministerjum Spraw Zagranicznych zwróci się do Pana Prezydenta Pa-derewskiego z raportem, zwracającym uwagę na braki w funkcjonowaniu poselstwa w Bernie, przynoszące wprost ujmę powadze państwa Polskiego i wymagające energicznych zarządzeń zaradczych<sup>e</sup>.

4. Poseł angielski Sir Percy Wyndham przyjechał do Warszawy.

5. Ministerjum Spraw Zagranicznych wręczyło posłom Pralon'owi i Gibson'owi protest przeciw ostrzeliwaniu Wieruszowa, położonego w b. gub. Kaliskiej, a także przeciw aresztowaniu polskich urzędników Suwalszczyzny.

6. Reprezentacji Ministerjum w Paryżu zatelegrafowany został protest przeciw nocie Erzbergera, zarzucającej Polsce gromadzenie sił wojskowych przeciw Niemcom.

---

<sup>21</sup> Zob. dok. nr 314.

7. Wedle depeszy Komitetu Narodowego, pierwsze posiedzenie Komisji dla zawieszenia broni na froncie polsko-ukraińskim odbyło się <sup>a</sup>21 kwietnia r.b.<sup>a</sup> Obecni byli zaproszeni pp. Paderewski i Dmowski<sup>22</sup>.

8. Radjo depesza z Moskwy z 3/V donosi, że Więckowski wraz ze swoją żoną wyjechał do Finlandji.

AAN, KNP, 115

## 340

### *5 maja, protokół posiedzenia delegatów na konferencję pokojową*

Protokół posiedzenia pełnomocników polskich dn. 5 maja, 1919 r.,  
w mieszkaniu p. R. Dmowskiego (51, Avenue Marceau).

Obecni pełnomocnicy: R. Dmowski, K. Dłuski, Wł. Grabski i I. J. <sup>c</sup>Paderewski, wiceminister Wł. Skrzyński i Sekretarz generalny S. Kozicki.

1. Na wniosek p. Dłuskiego poddano dyskusji sprawę stanowiska jego jako zastępcy p. Paderewskiego, w Delegacji polskiej i nazewnątrz<sup>23</sup>. Zgodzono się na to, że w działalności wewnętrznej Delegacji wszyscy pełnomocnicy posiadają jednakowe prawa i obowiązki, nazewnątrz zaś występować będą pp. Paderewski i Dmowski. W razie wyjazdu p. Paderewskiego postępować będą nazewnątrz – pierwszy delegat p. Dmowski i p. Dłuski. Gdy na porządek dzienny przyjdą sprawy ekonomiczne, lub na mocy porozumienia między pp. Dłuskim i Grabskim, będą występowali nazewnątrz pp. Dmowski i Grabski.

2. Uchwalono regulamin Delegacji treści następującej:

<sup>22</sup> Zob. dok. nr 320.

<sup>23</sup> 2 maja Paderewski pisał do Dłuskiego: „Celem uniknięcia możliwych nieporozumień, wobec oficjalnie przyznanych dwóch tylko miejsc dla polskiej delegacji na konferencji pokojowej, spieszę zawiadomić Sz. Pana, że w myśl intencji Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i zgodnie z moją opinią ma Pan zastępować mnie jako stały drugi delegat obok Pana Romana Dmowskiego”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1. Delegacja warszawska omawiała ten problem 4 maja: „[...] p. Dłuski pomijany został stale przez p. Dmowskiego, zarówno w kwestjach przedstawicielstwa, jak i w kwestjach politycznych, nie będąc informowanym o przebiegu spraw najważniejszych. Delegacja stwierdza, że w podobnych warunkach przez Dłuski funkcji swych spełniać nadal nie mógł i domaga się formalnego załatwienia tej sprawy”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2. Delegacja warszawska uznała także, że list Paderewskiego nie rozwiązuje problemu.

I. Pełnomocnicy delegowani przez Państwo Polskie na Kongres Pokoju działają na zasadzie odpowiedzialności bezpośredniej przed Radą Ministrów, której złożyć winni sprawozdanie ze swoich czynności.

II. Pełnomocnicy delegowani na Kongres Pokoju tworzą urząd państwowy pod nazwą „Pełnomocnicy Polski na Kongresie Pokoju”<sup>24</sup>, działający na mocy uchwał własnych, we wspólnym porozumieniu, z podziałem pracy i stanowisk i kierują wszystkimi sprawami kongresowymi przy pomocy sekretariatu.

III. Delegatów do Komisji Kongresowej oraz ekspertów wysyłają bądź pełnomocnicy, bądź Ministrowie w porozumieniu z Pełnomocnikami. Delegaci i eksperci otrzymują od Ministrów wskazówki rzeczowe, a od Pełnomocników dyrektywy co do postępowania na miejscu.

IV. Wszystkie organy rządowe, znajdujące się w Paryżu z racji Kongresu Pokoju, jako to Biuro Prac Kongresowych, Główny Urząd Likwidacyjny, Delegacja Ekonomiczna i t.p., znajdują się do dyspozycji Pełnomocników.

V. Rada Ministrów asygnuje do dyspozycji Pełnomocników środki pieniężne na czynności Sekretariatu i prowadzenie wszystkich organów rządowych oddanych do ich dyspozycji. Do czasu wyjednania tych środków w dyspozycji Pełnomocników pozostają środki przyznane przez Radę Ministrów tym organom.

VI. Agendy Komitetu Narodowego pozostałe po jego likwidacji, o ile nie przechodzą bezpośrednio do odnośnych Ministerstw, pozostają w zawiadywaniu Pełnomocników, którzy uzyskają na ten cel od Rady Ministrów odpowiednie środki.

VII. Wszystkie organy rządowe i delegaci rządowi, znajdujący się w Paryżu w czasie Kongresu, obowiązani są do stosowania się w swoim działaniu politycznym do dyrektyw Pełnomocników.

3. Postanowiono przejąć od Komitetu Narodowego Polskiego na budżet Delegacji Sekretariat Delegacji, Wydział prasowy K.N.P., Wydział propagandy K.N.P. i Wydział polityczny K.N.P. wraz z pracującym w nich personelem, oraz Delegację Ekonomiczną i Biuro Prac Kongresowych.

4. Postanowiono uzyskać zatwierdzenie przez Radę Ministrów powyższego regulaminu i budżetu Delegacji.

5. Postanowiono powierzyć pełnomocnikowi Grabskiemu kierownictwo biurowe spraw delegacyjnych i dobór personelu.

(podp.) I.J. Paderewski, R. Dmowski, K. Dłuski, Wł. Grabski

*AAN, KNP, 169*

---

<sup>24</sup> W praktyce używano nazwy „Delegacja Polska na Konferencję Pokojową”.

## 341

*5 maja, list sekretarza przedstawicielstwa KNP w Londynie  
do kierownika przedstawicielstwa (do Paryża) w sprawie  
brytyjskiego kredytu dla Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża*

May 5th 1919

JWielmożny Pan Władysław hr. Sobański,  
Hotel Ritz  
Paryż

Szanowny Panie Hrabio,

1. Miałem wczoraj dłuższą rozmowę z doktorem McClure. Okazuje się, że kredyty dla Misyi Czerwonego Krzyża muszą być uchwalone przez Supreme Economic Council w Paryżu<sup>25</sup>, a nie przez Treasury w Londynie. Wobec tego cała dotychczasowa praca była daremną dla braku tej informacji. <sup>h</sup>Lord<sup>h</sup> <sup>c</sup>Sir Arthur<sup>c</sup> Stanley wyjechał w sobotę do Paryża i ma tam poruszyć kwestyę kredytów. Za pośrednictwem Dr. McClure otrzymał list polecający od Bonar'a Law.

<sup>e</sup>McClure dowiedział się poufnie, że Czesi uzyskali na Czerwony Krzyż £500.000, przez Lady Muriel Paget, podczas gdy Polacy nie mogą się doprosić £100.000 i suma ta już się obniża do £50.000. Fakt ten potwierdza dobitnie zmianę kursu polityki angielskiej wobec Polski<sup>e</sup>. McClure proponuje krótką interpelację w House of Commons, która musiałaby być tak uchwyconą, aby Rząd nie mógł się tym razem wywinąć. Czeka na powrót Hrabiego.

2. Dotychczas nie otrzymaliśmy jeszcze pieniędzy od Treasury za luty i marzec b.r. Wobec tego telegrafowałem do Hrabiego (tel. No. 14) z prośbą o uzyskanie odpowiednich sum od K.N.P. w Paryżu. Sytuacja naszych biur jest opłakana, bo nie ma pieniędzy od dwóch miesięcy. Możeby Komitet mógł telegraficznie przesłać pewną sumę do Lloyds Bank'u w Londynie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

PS. P. Czarnecki prosi o telegraficzną odpowiedź, czy są jakie wiadomości o p. Michałowskim.

AAN, KNP, 1959

<sup>25</sup> Najwyższa Rada Gospodarcza, utworzona w lutym, ciało doradcze konferencji pokojowej.

## 342

*6 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*Sesja Biura Kongresowego 6.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Pułaski, Wielowieyski, Rozwadowski, Żółtowski, Marchlewski, Wierzbicki, Łubieński, Kozicki, Zaleski, Sokolnicki.

Protest w sprawach finansowych narazie nie będzie przez delegatów polskich postawiony. P. Olszowski konferował w tej sprawie z p. Loucheur'em, kwestja zawisła od wysokości sumy, chodzi tu bowiem faktycznie o udział terenów odstępowanych przez Niemcy Polsce w odszkodowaniu niemieckiem<sup>26</sup>.

P. Grabski wnosi projekt deklaracji i clause supplémenteaire do ewentualnego przedstawienia na dzisiejszym posiedzeniu Konferencji.

Wnioski Wydziału prasowego zapowiedziane na Sesji 5.V. nie zostały przedłożone. Reprezentant Wydziału prasowego zapowiada ich przedłożenie na następną Sesję.

P. Łubieński wnosi kwestję zużytkowania adresów i protestów przesyłanych z Litwy do reprezentantów polsko-litewskich w Paryżu.

Sesja wyraża opinię że ze wszystkich materiałów tych winno się czynić streszczenia i wyciągi i komunikować je Delegatom i Sekretarjatowi.

P. Sokolnicki referuje sprawę raportu Sekretarjatu Generalnego do Ministra spraw zewnątrznych. Sesja wyraża opinię, że raport Sekretarjatu winien być w dalszym ciągu wysyłany, winien nosić tenże sam charakter, dla skoordynowania z raportami innymi ma być w kopji komunikowany Sekretarzowi Generalnemu K.N., Biuru prac kongresowych i Delegacji Ekonomicznej. Ten tymczasowy charakter nosić będzie raport aż do decyzji o charakterze Delegacji jako urzędu państwowego.

P. Pułaski projektuje rozmowę w sprawach ukraińskich z p.p. Dybowskim i Cerfem. Do rozmowy tej wyznaczeni zostali p.p. Wasilewski, Pułaski i Stroński.

---

<sup>26</sup> 5 kwietnia Komisja Finansowa konferencji pokojowej przedstawiła Radzie Najwyższej raport. Projekt klauzuli VI przewidywał proporcjonalny udział państw przejmujących byłe terytoria niemieckie w spłacie długu zaciągniętego przez Rzeszę przed 1 sierpnia 1914 r., z zastrzeżeniem oceny możliwości spłaty. 13 kwietnia raport ten był przedmiotem narady członków Biura Kongresowego. Rozważano wówczas protest. Sprawa była następnie negocjowana, głównie z delegacją francuską.

W sprawach politycznych ustanowiona zostaje specjalna sesja codzienna o godz. 4 popołud. w składzie delegacji do p. Paderewskiego z udziałem p.p. Skrzyńskiego i Piltza.

P. Wierzbicki zawiadamia o odezwie w sprawie uruchomienia pociągu towarowego do Warszawy, wysłanej przez p. Piltza *do p. Ministra Spraw Zagranicznych Pichon'a*.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

### 343

*6 maja, raport sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową dla Naczelnika Państwa  
o wpływie zajęcia Wilna na przebieg obrad*

Paris, le 6 V1919

Komendant JÓZEF PIŁSUDSKI  
w Warszawie

Od szeregu tygodni sprawa litewska jest jedną z tych, które wywierają wpływ za kulisami życia politycznego w Paryżu. Kierujące sfery parlamentarne, np. prezes Komisji zagranicznej w Izbie, p. Franklin-Bouillon, ważne dzienniki, jak *Journal des Débats* i nawet *Temps* okazywali specjalne zajęcie tą sprawą, socjaliści z niej i ze sprawy żydowskiej kuli oręż przeciw nam. Wielkie znaczenie miało przytem tajne sprzymierzenie się litwinów z żydami, skąd wielokrotnie brały początek stosunki w prasie. Litewscy działacze, naprzód więc Gabrys, następnie Iczas, odwoływali się do militarystyki sfer radykalnych i wygrywali zreszcie idee Wilsona. Zyskali też wkrótce poparcie ze strony Ameryki. Anglja zaś i w tym wypadku solidaryzowała się ze Stanami Zjednoczonymi. Dla Anglii bowiem stosunki z Litwą miały stanowić dopełnienie planów polegających na opanowaniu wybrzeży Bałtyku i stworzeniu Ligi Bałtyckiej pod przewodnictwem brytańskim. Liga Bałtycka miała obejmować Finlandję, Estonję i Łotwę, oszczędzanie i popieranie żydów było dalszym momentem tej polityki. Anglja zatroszczyła się o porty bałtyckie, czyni z nich bazy dla swej floty, wysyła z tych portów misje wojskowe i cywilne na Litwę, wreszcie w ostatnich czasach

rozeszły się wieści o planach ze strony Anglii otrzymania mandatu Ligi Narodów dla zarządzania Litwą<sup>27</sup>.

Na takim to tle i w takiej sytuacji stała się rzecz dla wszystkich nieoczekiwana – zdobycie Wilna przez Polaków. Wywołała wściekłość tutejszej reprezentacji litewskiej<sup>28</sup>, oburzyła Anglików, zaskoczyła innych. Właśnie w tym czasie delegacja litewska zasypywała swemi memorjałami Radę Najwyższą, protestując przeciw marszowi wojsk polskich, grożąc wojną polsko-litewską, ostrzegając przed uciskiem polskim. Delegacja litewska w końcu osiągnęła ten sukces, iż 26.IV Rada Najwyższa zwróciła się do p. Dmowskiego z listem, w którym z powodu zdobycia Wilna wyraża życzenie, aby Polska nie zaostrzała stosunków, wzywa do umiarkowania i zastrzeżenia (po raz drugi), iż żadne sukcesy wojenne nie przesądzą sprawy granic.

W tych warunkach odezwa wileńska Komendanta<sup>29</sup> była ciosem dla wszystkich naszych wrogów, tryumfem moralnym w stosunku do całego świata anglo-saskiego decydującego na Konferencji. Okazało się bajką ogłoszenie o imperializmie Polaków, o złych stosunkach z sąsiadami, zaimponowała zaś sprawność wojskowa i pojawiło się przekonanie o zdolności i możliwości organizowania tych krajów przez Polskę. P. Paderewskiemu ze strony angielskiej i amerykańskiej wyrażono największe uznanie dla Naczelnika Państwa. W tym momencie wieści o konflikcie Sejmu z Naczelnikiem Państwa, tendencje przejawione we wnioskach wywarły najgorsze wrażenie i gotowe są przywrócić znaczenie działalności naszych wrogów. Właśnie bowiem Litwini złożyli gwałtowne protesty przeciwko „inwazji polskiej” i jej „okrucieństwom”, nazywając ją gorszą i niebezpieczniejszą od bolszewickiej. A ponieważ w tejże samej chwili Komisja Polska Cambona obraduje nad kwestją Galicji Wschodniej i nieprzyjaźni nam w tej sprawie amerykanie, skłonni oddać Galicję Wschodnią Rusinom, posuwają się aż do presji i powstrzymania transportów do Polski, więc zupełnej słuszności

<sup>27</sup> Mowa o pogłoskach związanych z obecnością na wschodnim Bałtyku krążowników marynarki brytyjskiej wspierających walkę przeciwko bolszewikom w Estonii i na Łotwie (zob. przyp. 13 do dok. nr 173). Sugerowano, że intencją polityki Wielkiej Brytanii jest objęcie protektoratem nowych państw bałtyckich.

<sup>28</sup> W kwietniu delegacja litewska uczestniczyła w obradach Komisji do Spraw Polskich w zakresie dotyczącym polskich granic wschodnich, prowadząc jednocześnie kampanię na rzecz uznania prawa Litwy do granic historycznych, a zwłaszcza do Wilna jako stolicy. Pod wpływem wiadomości o zajęciu miasta przez oddziały polskie, delegaci litewscy złożyli 23 kwietnia oświadczenie o rezygnacji z udziału w pracach Komisji i żądanie utworzenia Komisji do Spraw Litewskich. Ostatecznie kontynuowali obecność w Komisji do Spraw Polskich, protestując przeciwko koncepcji unii Polski z Litwą i wkroczeniu oddziałów polskich do Wilna. 28 kwietnia Voldemaras skierował do przewodniczącego konferencji pokojowej notę, w której domagał się wycofania wojsk polskich z Litwy, a kolejnego dnia notę żądającą uznania przez Polskę państwa litewskiego.

<sup>29</sup> Dok. nr 300.

nabiera wypowiedziana tu wczoraj przez p. Paderewskiego opinia, że uchwała Sejmu w sprawie Wilna może Polskę pozbawić Lwowa.

Sprawa litewska stanowi jednocześnie punkt konfliktu wewnętrznego w Delegacji polskiej. Od miesiąca trwa tutaj jawna różnica zdań między p. Paderewskim a p. Dmowskim. Cała działalność p. Dmowskiego od lutego była celowana ku anektowaniu Litwy i to dążenie wyrażone zostało przez mapę Komitetu Narodowego, z której znikła zupełnie Litwa jako kraj oddzielny, na której sięgnęliśmy nawet poza Dźwińsk w kraj łotewski. W Delegacji, gdy trzeba było zająć się sprawą Litwy, mówiono: poczekajmy, w pierw musi nastąpić zbliżenie między zdaniem pp. Paderewskiego i Dmowskiego. W ten sposób Delegacja nie posiadała żadnego kierunku w sprawie granic wschodnich i nie orientuje się zupełnie w stanowisku urzędowym. P. Dmowski w związku ze sprawą granic i Litwy zagroził swą dymisją i wyjazdem do Warszawy. P. Paderewski wytrwał jednak stanowczo przy życzeniu federacyjnym i temu zawdzięcza znaczną część swoich sukcesów.

Wileńska odezwa Naczelnika Państwa wyjaśniła obustronne stanowiska: p. Grabski wraz z ogromną większością pracowników Delegacji, ekspertów itp. zsolidaryzował się z federalistycznym programem p. Paderewskiego i ze wszystkich stron stwierdzono niezmiernie pomyślny wpływ odezwy na sytuację międzynarodową Polski w Paryżu. P. Dmowski pozostał przy swem zdaniu i obecnie opiera się na opinii sejmowej, stwierdzając słuszność swego dotychczasowego poglądu. Pomimo to wobec wyraźnych szkód, jakie stanowisko Sejmu przynosi, szkód i przez p. Dmowskiego niezaprzeczanych, wysłany został od Delegacji polskiej list do rządu w Warszawie, wyrażający „w myśl obrony najżywoniejszych interesów Polski” na gruncie międzynarodowym życzenie, aby Sejm nie przesądzał przez żadne swe uchwały przyszłych granic Państwa Polskiego i nie ogłaszał inkorporacji jakiegokolwiek terytorjum. Uchwała bowiem taka czy inkorporacja uznane by tutaj zostały za będące w sprzeczności z zasadami Konferencji Pokojowej.

Sprawa powyżej przedstawiona jest jednym z głównych niebezpieczeństw dla Polski na terenie Konferencji i wymaga tego, aby każdy krok dokonywany w tej chwili w Warszawie liczył się z echem i z wpływem tutaj.

Niedostatecznie obmyślane uchwały sejmowe zaszkodziły nam już poważnie<sup>30</sup>. Kierujące sfery parlamentarne nie zdają sobie widać sprawy z położenia Polski na Konferencji i z zasadniczego ustosunkowania sił. Przeważający wpływ anglo-saski i poddanie wszystkich prac Konferencji wytycznym zasadom amerykańskim pozwala nam wprawdzie na tworzenie faktów dokonanych, z którymi realny umysł anglo-saski liczyć się zawsze będzie, nie pozwala natomiast

<sup>30</sup> Prawdopodobnie mowa o wnioskach zgłoszonych na 31. posiedzeniu Sejmu (29 kwietnia); zob. przyp. 18 do dok. nr 338.



w danym wypadku na samoistne i samozwańcze stanowienie międzynarodowych praw. Umiejętnie rozszerzona w Anglii i Ameryce legenda o imperjalizmie polskim szuka sobie tylko dowodów i nie jest <sup>1...</sup> zadaniem od Polski, najmniej zaś Sejmu, ich dostarczać.

O wszystkich błędach, dokonywanych w tej mierze w Warszawie, Anglija i Ameryka są doskonale informowane, nawet jeżeli nie podaje ich prasa.

M. Sokolnicki m.p.

*AAN, Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich, 2*

## 344

### *6 maja, instrukcja Ministerstwa Spraw Wojskowych dla Polskiej Misji Wojskowej we Włoszech o kwestiach finansowych (fragment)*

Warszawa, d. 6-go maja 1919 r.

#### INSTRUKCJA GOSPODARCZA DLA POLSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ w WŁOSZECH

I. Ministerstwo spraw wojskowych Rządu Polskiego wysyła misję wojskową do Włoch. W działalności gospodarczej misja ta podlega Gen. Romerowi.

II. Misja posiada wyłącznie prawo zakupu materiałów we Włoszech dla zaopatrzenia wojska polskiego oraz zakupywania innych potrzebnych Państwu artykułów w myśl specjalnych zadań, każdorazowo na mocy upoważnienia Misji Gen. Romera.

III. W skład Misji tej wchodzi: Gen. Ppor. Eugenjusz KĄTKOWSKI, Rtm. Jan z Kościelca POGORSKI, por. Włodzimierz LEGATOWICZ bar. Conusius de Choisinin oraz delegacje zakupowe mianowane przez poszczególne Ministerstwa.

IV. Prezesem Misji jest Gen. KĄTKOWSKI. Przy Misji funkcjonować będzie pod jego kierownictwem kancelarja, prowadzona przez oficera, przezeń wyznaczonego.

V. Misja pełni swe funkcje samodzielnie pod kierownictwem Prezesa, zgodnie z ogólnymi wskazówkami Polskiej Misji Państwowej Gen. ROMERA, utrzymując stały kontakt z Gen. ROMEREM i M.S.W. za pomocą listów, telegramów, radjotelegrafu lub specjalnych kurjerów.

VI. Wrazie konieczności powołania sił zawodowych (specjalistów) Prezes winien zwracać się w pierwszej linii do M.S.W., które wrazie potrzeby odniesie się do innych Ministerstw resortowych.

VII. Korespondencja Misji powinna być podpisywana przez Prezesa i jednego z członków Misji. Co do umów z Rządem Włoskim, instytucjami lub osobami prywatnymi obowiązywać mają analogicznie zasady ustalone dla Polskiej Misji Państwowej Gen. ROMERA.

VIII. Misja ma przeprowadzić zakup dla wojska polskiego artykułów umundurowania, amunicji, broni, taborów, koni i wszelkich artykułów technicznych, jako to: samochodów, samolotów, różnych narzędzi i t.d. w ogólnych rozmiarach, ustalonych przez wykazy zatwierdzone przez M.S.W. Wszystkie zakupy tylko za zezwoleniem Gen. ROMERA. W wykazach podane ceny są tylko wskazówkami dla Misji, nie obowiązują zatem Misji i nie upoważniają, wrazie gdyby przedmioty taniej nabyć można, do kupowania większej ilości bez uprzedniego zezwolenia M.S.W. Niezależnie od artykułów gotowych Misja zbada i poczyni zakupy surowców dla wytworów wojennych w fabrykach krajowych, zasięgając poprzednio decyzji M.S.W. Zakupy czynić należy w pierwszym rzędzie u Zarządu wojskowego na kredyt. Przy zakupach poza Zarządem Wojskowym należy starać się o uzyskanie kredytu towarowego, z zakupem zaś u przedsiębiorców prywatnych, który miałby być opłacany gotówką, należy się wstrzymać aż do czasu, gdy odpowiednia ilość gotówki będzie zapewniona. Tak samo co do kompensat należy się zawczasu upewnić o możliwości ich uzyskania.

IX. Dla wypełnienia swego zadania Misja jest upoważniona wchodzić za zezwoleniem Misji Gen. ROMERA w porozumienie z Rządem Włoskim i zawierać z nim umowy w celu zakupu wszelkiego rodzaju zaopatrzenia dla Wojska Polskiego. W tym celu Misja jest upoważniona do wchodzenia w porozumienie z przedstawicielami zagranicznymi władz polskich, w szczególności utrzymuje łączność z przedstawicielami Ministerstw Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu tudzież Skarbu.

X. 1) Misja przyjmuje zakupione artykuły przy udziale odpowiednich specjalistów, wyznaczonych przez władze polskie.

2) Wszelkie operacje finansowe wynikające z zakupów we Włoszech mają być zawierane przez Delegację skarbową do spraw pożyczki zagranicznej w Paryżu, z którą należy się przedtem porozumieć.

3) Misja wysyła zakupione artykuły według wskazówek i w porozumieniu z Rządem Włoskim.

XI. Misja przebywa w Rzymie, a wrazie potrzeby może delegować swych przedstawicieli do innych miast Włoskich lub miast krajów sąsiednich. Adres pomieszczenia Kancelarii i mieszkania członków Misji należy zaraz po przybyciu zameldować M.S.W. tudzież innym zainteresowanym Ministerstwom.

Każdą zmianę w adresie również. Zaraz po przybyciu do Rzymu, Misja winna przedstawić się w Rzymie przedstawicielstwom władz polskich, władzom Królewsko-Włoskim oraz przedstawicielom Państw Sprzymierzonych.

XII. Misja sama poczyni przed zakupem starania u odnośnych władz Włoskich o uzyskanie transportu zakupionych przedmiotów do kraju i odpowiedniego ich zabezpieczenia przez eskortę. Misja baczyć będzie, aby do pociągów wojskowych przez nią wysyłanych nie doczepiano w drodze wozów z towarami prywatnymi.

XIII. Misja wysyła do M.S.W. co tydzień raporty o swoich czynnościach, z alegatami, zawierającymi szczegółowo ilość zakupionych artykułów, miejsce zakupu i ceny oraz ilość i warunki zaofiarowanych towarów. Alegaty te skierowuje wprost do Gen. ROMERA, Rotm. GÓRKI oraz do Sekcji handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

XIV. Misja otrzymuje od skarbnika Misji następujące pobory:

a) za podróż z Warszawy do Rzymu oficerom i urzędnikom po 1000 lir w każdą stronę;

b) na wydatki osobiste dla oficerów i urzędników dziennie po 60 lir;

c) na wydatki osobiste dla żołnierzy dziennie po 25 lir;

e) na podróże w obrębie Włoch i Państw ościennych płaci Rząd Polski za bilet I-ej klasy; reszta wydatków powinna być pokryta z wyżej przyznanych djet;

f) na wynajęcie lokalu, utrzymanie kancelarii i inne drobne wydatki udziela się zaliczki 40.000 lir za rozliczeniem miesięcznym, przyczem każdego 15-go żądać należy uzupełnienia na następny miesiąc;

g) akredytywę na jeden z banków Włoskich, względnie Paryskich, na wydanie zadatków.

UWAGA: Oficerom wyjeżdżającym do innych krajów pobory będą wypłacane w odpowiedniej walucie.

Przyjęte na posiedzeniu międzyministerjalnem w dniu 5-m maja 1919 roku.

[...] <sup>31</sup>

Sekretarz Posiedzenia  
(podpis nieczytelny)  
Porucznik  
M.P.

AAN, KNP, 1001

---

<sup>31</sup> Pominięto rozdzielnik.

## 345

*6 maja, list wiceministra spraw zagranicznych do premiera  
(do Paryża) w sprawie poselstwa w Bernie*

Do Prezydenta Ministrów  
w Paryżu

Uważam za mój obowiązek zwrócić uwagę Pana Prezydenta na obecny stan rzeczy w naszym poselstwie w Bernie.

Kiedy zadecydowanym zostało odwołać z Berna p. Zaleskiego, a mianować na jego miejsce jako chargé d'affaires p. Modzelewskiego, został p. Zaleski wezwany depeszą z dnia 27 lutego do zapewnienia się o agrément rządu szwajcarskiego dla p. Modzelewskiego. Po nadejściu przychyłnej odpowiedzi Ministerjum Spraw Zagranicznych przesłało dnia 16 marca r.b. list odwołujący p. Zaleskiego, jako też nominację i list uwierzytelniający dla p. Modzelewskiego. Ministerjum Spraw Zagranicznych dotychczas nie utrzymało nawet potwierdzenia odbioru rzeczonych dokumentów od naszego poselstwa w Bernie. Jedyne ze źródeł prywatnych wiadomo nam jest, że p. Zaleski wyjechał z polecenia p. Prezydenta do Paryża i że podobno p. Modzelewski bawi istotnie w Bernie. Luźne wiadomości, które nam od czasu do czasu poselstwo nadsyła, noszą podpisy różnych urzędników poselstwa i choć Ministerjum jeszcze 17 kwietnia r.b. zażądało wyjaśnień o użytku zrobionem z listów uwierzytelniających, do dzisiaj wciąż jeszcze na takowe oczekuje.

Ministerjum nie wie, jak tłómaczyć należy powyższe zachowanie się p. Modzelewskiego, bo nie przypuszcza, żeby prawdziwemi były pogłoski, jakoby p. Modzelewski, mając jakoby obiecaną nominację na posła, uważał za stosowne nie przedstawić rządowi szwajcarskiemu listów uwierzytelniających go jako chargé d'affaires i pozostawił z tego powodu poselstwo bez kierownictwa, nie donosząc nic o tem Ministerjum.

Pominąwszy już fakt, że wskutek takiego stanu rzeczy Ministerjum Spraw Zagranicznych znajduje się w tej pozycji, że nie wie, kto stoi dzisiaj na czele naszego poselstwa, jest rzeczą oczywistą, że musiało się to prędzej czy później odbić na stosunkach naszego poselstwa do władz szwajcarskich.

Znamiennym pod tym względem były przed paru tygodniami już, z okazji poszczególnych sprawy, przez p. Witkowskiego ogólnikowo sformułowane skargi na „ciągłe szykany i trudności”, które nasze poselstwo napotyka u rządu szwajcarskiego. Wezwane do bliższego określenia tych trudności donosi i obecnie nasze poselstwo, przez tegoż p. Witkowskiego, że rozchodzi się tu przedewszystkiem o nieporozumienia wynikające z nieuregulowanej oficjalnej pozycji p. Modzelewskiego. Rząd szwajcarski nie może oczywiście uznać go jako

naszego posła, dopóki p. Modzelewski nie wręczy swych listów uwierzytelniających. Nie uczyniwszy tego dotychczas, nie ma p. Modzelewski podstawy do oficjalnego występowania wobec władz szwajcarskich, co pociąga za sobą ciągle komplikacje, nawet w sprawach tak drobnej wagi jak wyrobienie wizy paszportowej dla przyjezdnych rodaków, wydanie t.zw. cartes de corps diplomatique dla członków naszego poselstwa, którzy muszą się meldować na równi z podejrzanymi cudzoziemcami i t.d.

Szczegóły te charakteryzują zdaniem mojem dostatecznie przykrą pozycję naszego poselstwa w Bernie wobec władz szwajcarskich.

Dodając do tego jeszcze tak niefortunny debiut w dziedzinie handlowej, jak zakup 18 lokomotyw, który pociągnął za sobą ze szwajcarskiej strony zaskwestrowanie rachunków bankowych poselstwa i osobistych p.p. Zaleskiego i Modzelewskiego, a nawet chwilowo majątku rapperswylskiego, stajemy wobec faktu wykazującym jaskrawo, że dalsze tolerowanie dzisiejszych stosunków w naszym poselstwie w Bernie musiałyby bardzo poważnie zaszkodzić powadze naszego rządu.

Dodam wreszcie, że prowadzenie kasy i rachunków poselstwa, o których od października r.z. Ministerjum nic więcej nie wie, przybrało w końcu wprost chaotyczne formy i spowodowało nas do wysłania zeszłego tygodnia specjalnego urzędnika rachunkowego do Berna, celem zbadania istotnego stanu rzeczy.

Byłoby zatem potrzebne wezwanie p. Modzelewskiego do bezwłocznego objęcia kierownictwa urzędu, jeżeli pan Prezydent tymczasem nie zdecydował inaczej.

Jeszcze raz jednak śmiem zaznaczyć, że z punktu widzenia Ministerjum dotychczasowe zachowanie się p. Modzelewskiego wywołuje wątpliwości co do tego, czy uważa się on za urzędnika Ministerjum Spraw Zagranicznych czy nie, i czy zdaje sobie sprawę z obowiązków, które stanowisko urzędnika za sobą pociąga.

Za Ministra:  
/—/ Wróblewski

AAN, KNP, 94

## 346

*7 maja, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

## POSIEDZENIE DELEGACJI

Dn. 7/V.19.

Obecni: pp. Baranowski, Dłuski, Downarowicz, Hempel, Patek, Sujkowski, Wasilewski.

Dyskusja nad charakterem Delegacji lewicowej.

Ustalono opinie, że Lauriston nie jest instytucją<sup>32</sup>, natomiast jest reprezentacją nieoficjalną wszystkich stronnictw lewicowych, jak i delegacją Naczelnika Państwa, mającą spełnić powierzone sobie zadanie i działać w myśl programu obozu lewicowego w kraju.

Ustalono, że Delegacja pozostać winna w Paryżu tak długo, jak istnieje formalnie K.N.

P. Baranowski wysuwa konieczność formalnego prowadzenia wszystkich rachunków ze względu na fundusze publiczne, z których w danym wypadku będzie musiała delegacja publicznie zdać sprawę. W związku z tem pp. Wasilewski, Sujkowski stwierdzają, że fundusze, którymi rozporządza Delegacja, przeznaczone zostały do zupełnej dyspozycji Delegacji Naczelnika Państwa przed rząd ludowy.

Stwierdzono, że wszyscy członkowie Delegacji pobierają pensje z tych funduszów, ponadto dr. Dłuski oświadcza, że jako członek Delegacji Pok. pozostał również na tym samym funduszu.

Prezes Dłuski komunikuje, że Delegacja Jugo-Słowiańska zaprasza Delegację lewicową na przyjęcie do Hotelu Beau-Cite na 9-go b.m.

Ze swojej strony delegacja lewicowa zaprasza do wzięcia udziału w tem przyjęciu: pp. Pułaskiego, Grabskiego, Motza, Szpotańskiego, Posnera, Wierzbickiego i t.p.

Członkowie Delegacji uchwalają złożyć wspólnie z funduszów osobistych po 20 fr. na pomnik Jaurès'a.

P. Wasilewski odczytuje list Komendanta Piłsudskiego, w którym tenże podkreśla konieczność utrzymywania przez p. Wasilewskiego bliższych stosunków z narodowościami dawnej Rosji. W tym sensie działać też powinni inni członkowie Delegacji.

---

<sup>32</sup> Spotkania delegacji odbywały się w siedzibie stacji naukowej przy Bibliotece Polskiej w Paryżu na ulicy Lauriston 74.

Na wniosek p. Wasilewskiego uchwalono udzielić subwencji tworzącemu się towarzystwu Pont-Euxin w wysokości 1.000 fr.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 347

*7 maja, pismo premiera do KNP w sprawie przedłużenia działalności*

Paryż, dnia 7 Maja 1919

### DO KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO w Paryżu

Z powodu przedłużającego się pobytu mego w Paryżu dla spraw kongresowych, rząd polski w Warszawie bez mego udziału nie był w możności ukonstytuowania przedstawicielstwa dyplomatycznego zagranicą i nie będzie mógł przejąć od Komitetu Narodowego jego agend w terminie przewidzianym uchwałą o rozwiązaniu Komitetu, t.j. do dnia 15 maja b.r.

Wobec tego upoważniam władze Komitetu Narodowego do pełnienia swoich czynności aż do czasu, kiedy rząd polski poleci urzędom państwowym przejęcie poszczególnych funkcji Komitetu, jak również upoważniam dotychczasowych przedstawicieli Komitetu Narodowego u Rządów obcych do pełnienia swych obowiązków aż do czasu nominowania na te stanowiska reprezentantów Rządu<sup>33</sup>.

(podpis): I.J. Paderewski

*AAN, KNP, 2047 (druk: Wspomnienia z Paryża, s. 31–32)*

<sup>33</sup> 6 maja premier wydał jednocześnie upoważnienie dla Władysława Grabskiego (prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Paryżu): „[...] powierzam Panu, [...] przeprowadzenie w imieniu Rządu Polskiego układów z Rządem Francuskim, wynikających z organizacji i utrzymania armji polskiej we Francji, jako też określających sposoby i terminu tymczasowego dalszego zaopatrywania armji oraz ciężary, jakie spadają z powyższych tytułów na Państwo Polskie. Jako podstawy dla tych układów posłużą Panu umowy zawarte w tym względzie między Komitetem Narodowym a Rządem Francuskim. W prowadzeniu powyższych układów zechce Pan postępować w porozumieniu z dotychczasowym Kierownikiem Wydziału Wojskowego K.N.P. p. J. Wielowieyskim, i z ekspertem w sprawach wojskowych przy Delegacji Kongresowej, jen. Rozwadowskim.”; AAN, MSZ, 3755.

## 348

7 maja, pismo wiceministra Wróblewskiego  
do wiceministra Skrzyńskiego (do Paryża)  
o niemieckich przygotowaniach do ataku na Polskę

Warszawa dnia 7 Maja 19191 r.

Ściśle poufne

Do Pana Wice-Ministra  
Władysława Skrzyńskiego

W załączeniu przesyła Ministerium Spraw Zagranicznych kopję rozkazu pruskiego ministerstwa wojny z dnia 22 Kwietnia w sprawie instruktorów niemieckich dla armji bolszewickiej<sup>34</sup>. Dokument ten uzupełnia przesłane w dniu 4 b.m. N. D.III 1074/19 rozkazy Naczelnego Dowództwa niemieckiego; wynika z niego, iż  rząd niemiecki doszedł ponownie do porozumienia z rosyjską republiką sowieków i przygotowuje wspólną rosyjsko-niemiecką akcję wojskową przeciw państwowi Ententy oraz Polsce<sup>35</sup>.

Na zasadach informacji o koncentracji i ruchach wojsk niemieckich jako też zaopatrzeniu ich w amunicję i żywność, liczy się Sztab Generalny W.P. z możliwością wszczęcia kroków nieprzyjacielskich ze strony niemieckiej już w drugiej połowie bieżącego miesiąca (ok. 15–25 maja). Sztab Generalny stwierdza przytem, że wobec niezmierniej rozciągłości ewt. frontu polsko-niemieckiego (sam front w Wielkopolsce liczy do 600 klm), przewagi liczebnej wojsk niemieckich oraz zaangażowania sił polskich na innych frontach, akcja niemiecka miećby mogła, zwłaszcza w pierwszych czasach, konsekwencje dla nas nader

<sup>34</sup> Załącznika nie publikuje się.

<sup>35</sup> Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza opracowała 3 maja dokument zawierający założenia operacyjne na wypadek wojny z Niemcami: „[...] o ile warunki pokoju będą dla Niemców zbyt ostre – nie przyjmą ich i rozpoczną nową wojnę z Koalicją. W tym wypadku i my również bylibyśmy zmuszeni do prowadzenia wojny z Niemcami, przedewszystkim dla obrony granic, a także jako sprzymierzeńcy Koalicji. Warunki naszej wojny z Niemcami przy obecnych stosunkach są dla Polski b. ciężkie. W obecnej bowiem chwili zerwanie umowy o transport wojska i materiału wojennego z Francji byłoby przerwaniem wszelkiej możliwości dostaw. Z tego względu koniecznym jest: 1) Zawarcie trwałego pokoju z Czechami dla współdziałania z niemi na Śląsku Pruskim i krycia części zapotrzebowań z fabryk czeskich. 2) Jaknajszybsze przeprowadzenie i zakończenie ofensywy na froncie południowo-wschodnim dla otwarcia sobie możliwości transportu przez Rumunię. [...]”; IJPA, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, 2/4/2.



niekorzystne. Liczyć się trzeba zarówno z przerwaniem naszych linii obronnych w Wielkopolsce, jak i z zagrożeniem całego naszego frontu na Litwie, gdzie oddziały niemieckie konsystujące w Prusach Wschodnich, Kowieńskim i na Suwalszczyźnie zajmują tyły i flankę armji polskiej.

Na podstawie tej opinji Sztabu Generalnego i w ścisłym porozumieniu z niem uprasza się Ministeryum o jaknajspieszniejsze zwrócenie się do rządów państw sprzymierzonych celem uzyskania ze strony ich gwarancji, że na wszelkie kroki zaczepne Niemiec względem Polski odpowiedzą natychmiastową kontrakcją wojskową na froncie zachodnim. Ponieważ jednak kontrakcja taka na rozwój walk polsko-niemieckich wpłynąć może tylko pośrednio, byłoby niezmiernie pożądanem osiągnąć równolegle w tej sprawie porozumienie z rządem czeskim, któreby pozostawiało na boku kwestyę Śląska i Cieszyńskiego jako otwartą i wyzyskując zarysowujące się w łonie jego tendencje pojednawcze, zapewnić sobie tym sposobem conajmniej jego życzliwą neutralność na wypadek walki z niemcami.

Za Ministra:  
(podpis) Wróblewski

AAN, KNP, 124

## 349

*8 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

### Sesja Biura Kongresowego 8.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Pułaski, Kozicki, Wielowieyski, Rozwadowski, Żółtowski, Marchlewski, Łubieński, Wierzbicki, kontr-admirał Kłoczkowski, Sokolnicki.

Przedstawiony zostaje pełny tekst traktatu z Niemcami. Postanowiono wręczyć pierwszy egzemplarz p. Paderewskiemu dla rządu w Warszawie, dalej wysłać telegram Biura Prasowego zawierający szczegóły, te, które prawdopodobnie nie zostaną przez telegramy Havasa uwzględnione. W sprawie telegramu dyplomatycznego wyrażano opinie, iż telegram ten nie powinien wzbudzać ani pesymizmu, ani zbytich nadziei, telegram w części szyfrowanej winien wyrażać życzenie, aby opinja publiczna nie wypowiedała się z przesadą w żadnym kierunku. Decyzje w sprawie telegramu dyplomatycznego odłożono na Naradę Delegacji dziś odbyć się mającą.

Skonstatowano, iż paragraf 90 traktatu zawiera datę prekluzyjną roku 1908, podczas gdy oficjalne streszczenie na posiedzeniu Konferencji z dnia 6.V. zawiera datę roku 1886.

Postanowiono, aby Sekretarjat odniósł się do Sekretarjatu Generalnego Konferencji o poprawienie tekstu<sup>36</sup>.

Sprawa nabycia floty wojennej i handlowej dla Polski. Po referacie p. kontr-admirała Kłockowskiego stwierdzono, iż w rokowaniach traktatowych nie było i nie może być mowy o sprawach dotyczących floty polskiej, że pożądanym jest natomiast zakupno zarówno statków wojennych, jak handlowych przez państwo Polskie.

XXI. Sesja powierza p. Wielowieyskiemu udział w czynnościach p. Kłockowskiego i rokowaniach mających na celu nabycie statków wojennych i handlowych przez Polskę.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 350

### *8 maja, notatka eksperta do spraw rewindykacji dzieł sztuki dla premiera: komentarz do projektu traktatu*

Paryż 8.V.19

Poufne

#### Rewindykacja dzieł sztuki, bibliotek i archiwów kolejno od trzech państw rozbiornych

Sprawy te wedle ustawy należą do Biura Prac kongresowych. Poczyniło ono w tej mierze rozległe prace przygotowawcze.

Przedłożyło też przez swój oddział paryski na ręce Komisji redakcyjnej traktatowej Entente'y odnośne artykuły.

Atoli w traktacie wręczonym pełnomocnikom Niemiec 7 maja 1919 – tekst opracowany przez Biuro Prac Kongresowych, dotyczący tej sprawy, wcale nie został uwzględniony.

---

<sup>36</sup> Zob. dok. nr 309.

Jest to tem przykrzejszem, że w innej części traktatu, dotyczącej Alzacji i Lotaryngji, znajduje się, stosownie do znanych zasad praktyki prawa międzynarodowego, osobny artykuł o ekstradycji archiwów, registratur etc. Pozatem włosi, francuzi i belgowie dokonali dopiero co faktycznego odbioru wielu dzieł sztuki zrabowanych przez Niemców. Włosi zabrali świeżo z wiedeńskich zbiorów wiele dzieł sztuki wywiezionych przez Austrię jeszcze przed r. 1838.

Tekst traktatu (patrz „Pologne” Section VIII, article 92, alinéa 3 i 4) zabezpiecza Polskę, zresztą bardzo ogólnikowo i tylko co do odzyskania majątku państwowego, a nie innego, który należał dawniej do „ancien Royaume de Pologne” – a więc przypuszczalnie (a nawet nie „napewno”) co do części dawnych archiwów państwowych polskich (z okresu przed l. 1772–1795) wywiezionych do Berlina. Tylko „przypuszczalnie”, bo może zająć interpretacja, że Polsce przypadnie tylko ten majątek, który już jest „in situ”, z wyłączeniem tego, który dawniej wywieziono do Berlina. W praktyce prawa międzynarodowego spotykamy oba rozwiązania, wszystko to zależy od tego, jaką stypulację uda się wymóżyć na przeciwniku.

Pozatem „Partie VIII” Traktatu (Réparations) zabezpiecza nas ogólnikowo, i to w dalszej przyszłości, co do możliwości odzyskania albo raczej co do indemnizacji odnośnie do majątku kulturalnego (prywatnego i publicznego) wywiezionego z Polski do Niemiec, lub zniszczonego, ale tylko w okresie ostatniej wojny. O ile art. 92 (Sekcji VIII Pologne) wyżej wzmiankowany, zabezpiecza nas (względnie), i to tylko co do małej części, to owa Partie VIII (Réparations) daje wprawdzie możliwość naprawienia strat wielkich (wspaniałe zbiory ewakuowane np. z Gołuchowa, Rogalina etc. do Drezna, Monachjum, Berlina – indemnizacja za 400.000 kilogr. dzwonów (sic!) zarekwirowanych Polsce przez Niemców) – ale tylko i wyłącznie strat z czasu ostatniej wojny.

Natomiast żaden artykuł nie gwarantuje nam odzyskania (wbrew staraniom Biura Pr. Kongr.) znakomitego majątku kulturalnego nie państwowego, lecz prywatnego, i publicznych instytucji, a mianowicie zabranego i wywiezionego przez Niemcy w innym okresie, w okresie po rozbiorach, przez XIX w. i do r. 1914. A są w tej wielkiej liczbie (nie mówiąc już o rabunkach pruskich na Wawelu) takie skarby jak: a) drogocenne biblioteki pokasowanych klasztorów, np. z Lubinia, Paradyża, Mogilna, Gniezna (w tem słynna „Tablica paschalna”, rękopisy średniowieczne, istne dzieła sztuki) obecnie w Berlinie; b) arcydzieła takie na cały świat słynne jak Madonna Botticellego, <sup>a</sup>darowana z i rzecz. <sup>a</sup>dla Poznania a przez Berlin zatrzymane; c) zbiory po ks. biskupie Ign. Krasickim; d) archiwum miast polskich Prus Wschodnich wywiezione do Królewca; a wreszcie e) szczególnie ważne, centralne archiwa berlińskich władz do spraw zarządu zabranami prowincjami polskimi, archiwa nowsze, ale szczególnie ważne dzisiaj dla Państwa Polskiego, albowiem wedle opinii szefa administracji archiwów Państwa Polskiego, p. J. Paczkowskiego, bez posiadania ich nie może

być mowy o należytem kontynuowaniu zarządu ziemiami odzyskanymi dziś od Prus przez Polskę, a to tem więcej, że szereg lokalnych archiwów np. w Prusiech Zachodn., uległ pożarowi i tp. zniszczeniu.

Żaden artykuł (tem samym) nie daje też nam prawa dostępu do katalogów i utajonych dziś składów archiwów i kolekcji niemieckich, wskutek czego niemożliwym jest dokładne zestawienie (nieraz odkrycie), co się Polsce w tej mierze należy.

Żaden artykuł nie zabrania też Niemcom dalszego wywozu (przed objęciem prowincji przez Polskę) archiwów i zbiorów lokalnych, a wiemy od prezydenta policji polskiej w Poznaniu, że takie wywozy potajemnie dziś się odbywają (np. w Bydgoszczy). Koniecznym byłoby, ażeby rząd Polski nawzajem ustanowił w krajach, które ma odzyskać – tajny (już teraz) nadzór przez umyślnych agentów, mający na celu stwierdzenie faktów takich na miejscu, aby móżdż w tej mierze przez Entente'ę interwenjować.

Wreszcie artykuł sekcji VIII (Pologne) alinéa 4 przewiduje tylko możność zawarcia konwencji odnośnie do „wszelkich kwestji” związanych z cesją terytorjalną. Atoli niema tu żadnego objaśnienia (jakie spotykamy dla innych spraw w innych częściach traktatu), że Entente'a w tej mierze poprze Polskę, np. przez swój współudział w redakcji odnośnej konwencji np. dotyczącej uzyskania lub odzyskania archiwów, bibliotek i muzealiów. Regulowałoby to z miejsca trudności.

Nie należy się bowiem łudzić, jak łudzą się w tej mierze niektórzy nasi wybitni politycy na gruncie paryskim: konwencja taka będzie sprawą bardzo trudną i ciężką. Biuro Kongresowe w Warszawie i Paryżu posiada obfity zbiór piśmiennych dokumentów z czasu okupacji, stwierdzający szczególną chciwość Niemiec do archiwów i muzealiów polskich, co więcej, że Niemcy przygotowały niebezpieczne wykręty prawno-historyczne – aby Polskę od takich zbiorów i archiwów odprawić, z możliwie śmiesznym i małym zyskiem. Nawet pretensje wysuną datujące od r. 1807. Tylko przy wielkiej energii i zabiegach polskich dadzą się one zwalczyć.

Wnioski:

Wobec tego jest nader pożądanem:

I. a) aby delegacja polska w Paryżu przyłożyła szczególną energję do wyzyskania za poparciem Entente'y wskazanych wyżej punktów obecnego tekstu traktatu dla powyższych spraw – co tylko przy usilnych staraniach dać może te rezultaty, o jakie chodzi;

b) a szczególnie, aby braki starała się uzupełnić możliwie prędko przez konwencję z Niemcami o ekstradycji i restytucji archiwów, bibliotek i muzealiów. Ma to też doniosłe znaczenie precedensu, który tem więcej stworzyć

należy, że od Rosji jest o wiele więcej do odzyskania – a odnośnie do Rosji, mniej chyba możemy liczyć na poparcie Entente'y. Pośpiech też przez tę okoliczność jest wskazany, że przewroty i walki uliczne w Niemczech mogą wiele zbiorów polskich tamże zniszczyć lub nastrożyć wykręt kłamliwy, że zostały one zniszczone np. przez spartakusowców. Zaś zbiory polskie bezcenne ewakuowane z Krakowa (Rembrandt 1, Leonardo da Vinci 1, Rafael 1) i skarby z Gołuchowa są w zbiorach królewskich w Dreźnie, a te rząd rewolucyjny obłożył aresztem.

II. c) Co do Austrii (termin stosunkowo bliski) jest nader pożądanem, aby dane rewindykacyjne były przeprowadzone nie tylko w rozmiarach wyżej przedstawionych, ale jeszcze szerzej – na zasadzie rozdziału majątku archiwalno-bibliotec.-artyst. Austrii – a to wobec jej zupełnego rozpadnięcia się.

III. d) Aby szczegółniejszą wagę przyłożono następnie do Rosji w tej mierze – to bowiem, co ona skonfiskowała nie tylko po rozbiorach, ale zwłaszcza po powstaniach – oraz to, co wywiozła przy ostatniej ewakuacji – jest majątkiem nieopisanie wielkiej wartości i ilości (setki tysięcy obiektów) – a wartość finansowa jest (z bezwzględną pewnością) miliardową. Nawet gdybyśmy mieli kiedyś tak jak za Jana Kazimierza część tego majątku zastawić w czarnej godzinie dla ratowania Skarbu Państwa, lub sprzedać dla tego celu – to i z tej racji wysiłek nasz byłby teraz potrzebnym w postaci starań o rewindykację.

Pozatem brak tej kolosalnej puścizny wieków i cywilizacji polskiej czyni Polskę kulturalnie prawie że pustynią – za jaką też uchodzimy w Europie, a to ma nawet pod względem politycznym i powagi wobec innych cywilizowanych narodów – ujemne znaczenie.

Wprawdzie kierownictwo Biura Prac Kongresowych w Paryżu i w Warszawie bardzo troskliwie dba o powyższe sprawy, atoli można się poważnie obawiać, że ci fachowi politycy i ekonomiści polscy w Paryżu, w których rękę głównie skuteczny bieg spraw powyższych nadal spoczywać będzie – niedostatecznie odczuwają doniosłość tych rewindykacji dla narodu. Że zaś nie tylko jego warstwy wykształcone, ale i rzesze szersze domagają się gorąco odzyskania tych skarbów, dowodzą tego od paru lat i głosy prasy, i publiczne zebrania.

Wniosek ostateczny. Wobec tego byłoby ze wszech miar pożądanem, aby Jego Ekscelencja Pan Prezydent Ministrów zechciał udzielić pp. delegatom polskim w Paryżu swych cennych, osobistych wskazówek o doniosłości tej sprawy, o potrzebie częścią dopełnienia traktatu dalszemi aktami, częścią wyzyskania go w najszerszym zakresie – a wreszcie o potrzebie czujności i usilnego popierania w tej mierze Biura Kongresowego tak odnośnie do Niemiec, jak i Austrii i Rosji.

Podpisany jest w pełni świadom, że pismo niniejsze nie jest bynajmniej tą ściśle urzędową drogą, jaką użyć by mu należało, zdecydował się na nie po

dokładnym zbadaniu (u szeregu źródeł najważniejszych) warunków sprawy tej na gruncie paryskim, użył ją, doszedłszy do głębokiego przekonania, że to jest jego obywatelskim obowiązkiem – bierze też wyłącznie na siebie całą odpowiedzialność za krok niniejszy, a zwłaszcza za końcowe ustępy pisma niniejszego.

Dr. Marjan Morelowski  
sekretarz rady międzydziałowej rewindykacyjnej  
Biura Prac Kongresowych w Warszawie,  
wysłany dla powyższych spraw do Paryża

*AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 843*

## 351

*8 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa  
w sprawie obsady placówek dyplomatycznych*

Paryż 8.V.19.

Drogi Komendancie,

I. W ostatniej chwili przed wyjazdem p. Paderewskiego zaszła rzecz następująca: P. Paderewski powstrzymał wszystkie, prócz jednej p. Modzelewskiego nominacje poselskie, tłumacząc to zmienionymi instrukcjami otrzymanymi od Komendanta. Zresztą nominacje te nie były jeszcze wcale gotowe, w szczególności Londyn i Paryż bez żadnej decyzji. Także projektowana placówka Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w Paryżu została nieobsadzona: p. Skrzyński zniechęcił p. Paderewskiego swą wielomownością i brakiem jasnego programu, p. Skrzyński nikogo tu nie zadowolnił i w całej sprawie obsadzenia placówek zagranicznych nie postępował względem lewicy lojalnie.

W tych warunkach sfery Komitetu Narodowego, korzystając z położenia, przeprowadziły u p. Paderewskiego decyzję prolongowania działalności władz i placówek Komitetu Narodowego i po 15 Maja, dacie ostatecznej likwidacji Komitetu<sup>37</sup>. Oznacza to, że Sekretariat Generalny Komitetu Narodowego, jako kierownictwo przedstawicielstwa polskiego wobec Ententy oraz wszystkie przedstawicielstwa Komitetu Narodowego w poszczególnych państwach, pozostają w mocy. Pociąga to za sobą dalszą egzystencję całej polityki dotychczasowej

---

<sup>37</sup> Zob. dok. nr 347.

Komitetu aż do chwili ostatecznej warszawskiej decyzji. Prosimy Was z tego powodu, Komendancie, o przyspieszenie Waszych postanowień.

2. Jako przykład skutków, jakie sprowadza metoda użyta przy obsadzeniu placówek, przytoczę pół-oficjalną odpowiedź rządu angielskiego w sprawie poselstwa polskiego w Londynie. Foreign Office odpowiedział, że nic nie ma przeciwko osobie Józefa Potockiego w Londynie, że jeśli rząd polski sobie życzy, to Anglja go zaakceptuje, zapytuje się jednak, czy rząd polski zwrócił dostateczną uwagę na znaczenie w Londynie czynników demokratycznych i robotniczych, które nie omieszkają zwrócić swą działalność przeciw hr. Potockiemu jako reakcjonistę i jako dawnemu powiernikowi cara. Ta pół-urzędowa odpowiedź angielska stała się powodem wycofania kandydatury Potockiego. Jeszcze raz zapoznane zostało pierwszorzędne znaczenie Londynu dla polityki polskiej i w dalszym ciągu systematycznie są psute przez nas stosunki polsko-angielskie. Z tekstu traktatu wynika pośrednio, iż haut commissaire Gdańska będzie naznaczony Anglik<sup>38</sup> i że Anglja prawdopodobnie ubiegać się będzie o mandat Ligi Narodów dla zarządzania Litwą etnograficzną. Można przewidzieć na tej drodze dalsze trudności, jeśli polityka polska tu i w Londynie się nie odmieni.

3. Podana w końcu Kwietnia przez pierwszorzędne źródła wiadomość o tajnych rokowaniach Naczelnego Dowództwa armji rosyjskiej generała Denikina, prowadzonych w Berlinie w celu stworzenia z części jeńców rosyjskich, których w Niemczech jest jeszcze przeszło 300.000, armji wyborowej, zaopatrzonej w niemiecką amunicję i broń, stwierdza się na gruncie paryskim.

Ze względu na to, że armja ta mogłaby być użyta przeciwko bolszewikom na naszej granicy wschodniej, myśl przepuszczenia jej przez Polskę jest faworyzowana w pewnych kołach Ententy.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

---

<sup>38</sup> Pierwszym wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku został Reginald Tower.

## 352

*8 maja, niepodpisana notatka dla Delegacji Polskiej na Konferencję  
Pokojową o zachodnich granicach Polski według preliminarzów  
pokojowych*

Notatka geograficzna do mapy zachodnich granic Polski  
w myśl preliminarzy pokoju z dnia 8 maja 1919

NIEMCY ZAJĘLI SKUTKIEM ROZBIORÓW POLSKI około 64.000 km.kw.

1. OBSZAR ODSTĄPIONY POLSCE OD NIEMIEC (7.5.1919)	53.250 km.kw.
2. POWIERZCHNIA WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA	1.800 km.kw.
3. OBSZAR PRZEZNACZONY DO PLEBISCYTU	15.100 km.kw.
4. Części PRUS ZACHODNICH nie włączone do obszarów ad. 1, 2, 3	4.640 km.kw.
5. Części POZNAŃSKIEGO	2.760 km.kw.
6. Części rejencji OPOLSKIEJ	2.540 km.kw.

Z obszarów etnograficznie polskich pozostaje poza przyznanym obszarem Polsce kilkanaście gmin w powiecie BYTOWSKIM, tyleż w północnowschodniej części CZŁUCHOWSKIEGO, kompleks gmin w SKWIERZYŃSKIM, a tyleż w MIĘDZYRZECKIM i BABIMOJSKIM po lewym brzegu OBRY, kilka gmin we WSCHOWSKIM, jakoteż okrągłe 100 wsi w powiecie NAMYSŁOWSKIM i SYCOWSKIM, kilka wsi w NIEMODLIŃSKIM i PRĄDNICKIM.

Odcinki nie zgodne z rewindykacjami zadawalniają w wysokim stopniu wymogi strategiczne, tak np. linja OBRY W POWIECIE MIĘDZYRZECKIM I BABIMOJSKIM, jako też linja BARYCZY, która została niemal w całości zużyta jako granica. Obszar wolnego miasta GDAŃSKA obejmuje 8 gmin polskich tak połączonych, że gdyby je uwzględniono, terytorjum GDAŃSKA uległo by silnemu zasnurowaniu.

Do PLEBISCYTU przeznaczono całą rejencję OLSZTYŃSKĄ z powiatem OLECKO (MARGRABOWA), a z wyłączeniem części powiatu NIBORSKIEGO (przeciętego koleją GDANSK-MŁAWA) a oprócz tego całą prawo-wiślana część powiatu KWIDZYŃSKIEGO, część MALBORSKIEGO, cały powiat SZTUMSKI i SUSKI (Rozenberg).

Z obszarów przeznaczonych do plebiscytu najwięcej poczucia a nawet organizacji polskości wykazuje powiat SZTUMSKI. Z powiatów rejencji OLSZTYŃSKIEJ najłatwiej byłoby pozyskać ludność katolicką powiatów RESZELSKIEGO i OLSZTYŃSKIEGO, ale też pozyskanie tych powiatów byłoby najdonioślejsze, bo zwycięstwo polskie w granicznych dla Prus wschodnich



a peryferyjnie dla nas położonych powiatów stawiłoby komisję w położenie wymagające co najmniej kompromisu.

Paryż dnia 8 maja 1919

AAN, KNP, 1860

### 353

*9 maja, pismo ministra spraw wojskowych do ministra spraw zagranicznych w sprawie ustanowienia attachatu morskiego w Londynie*

WARSZAWA, D. 9. maja 1919 R.

#### DO MINISTRA SPRAW ZEWNĘTRZNYCH

Powody natury technicznej zmuszą nas przy stwarzaniu marynarki wojennej i handlowej do oparcia się o pomoc Anglii – państwa, które w obecnej chwili posiada najlepiej zorganizowaną flotę. Pod względem politycznym byłoby to również korzystne, gdyż pewien wpływ, chociażby bardzo ograniczony, na nasze sprawy morskie, stworzyłby podstawę do bardziej przychylnego traktowania naszych interesów w tej dziedzinie ze strony Anglii.

Żeby zawiązać bezpośrednie stosunki, które zostałyby zaczątkiem porozumienia w tej sprawie, niezbędna jest stała obecność naszego przedstawiciela morskiego w Londynie i angielskiego w Warszawie, w przyjętej powszechnie formie attachés marynarki przy poselstwach.

Jeżeliby propozycja ta nie spotkała się z żadnymi zastrzeżeniami ze strony p. Ministra, to proszę o łaskawe poparcie jej przez:

1) uzyskanie zgody rządu angielskiego na stałe przydzielenie [do] naszego poselstwa w Londynie attaché morskiego;

2) zaproponowanie temuż rządowi, żeby wobec chęci naszych zawiązania z Anglią bliższych stosunków w sprawach morskich, przydzielił attaché morskiego do swojego poselstwa w Warszawie;

3) wskazanie, że dla uniknięcia zwłoki byłoby pożądane chociażby czasowe mianowanie na ten urząd Lieutenant-commander'a Rawlings, znajdującego się tu od dłuższego czasu przy misji <sup>a</sup>generała<sup>a</sup> Wade i znającego dobrze stosunki miejscowe.

Minister Spraw Wojskowych  
generał-porucznik <sup>f</sup>J. Leśniewski<sup>f</sup>

AAN, MSZ, 5091d

## 354

*10 maja, list przedstawiciela KNP w Rzymie do MSZ  
(za pośrednictwem Komisji Likwidacyjnej Komitetu)  
w sprawach konsularnych*

Roma, 10go maja 1919 r.

Komisja Likwidacyjna K.N.P.  
dla przesłania Ministerjum Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Wychodźcy z Południowej Rosji. Sprawa wiz do Polski.

Dnia 5go maja zwróciła się do Misji Polskiej w Rzymie grupa wychodźców polskich i rosyjskich posiadających paszporty zawizowane przez Konsulat Jeneralny Polski w Konstantynopolu. Wizy na podróż do Warszawy podpisane za Konsula Generalnego przez p. St. Czarkowskiego. Uchodźcy rosyjscy żądali ułatwienia przejazdu do Warszawy, motywując swoje pretensje tem, że na ten cel wnieśli znaczne sumy w Komisarjacie Polskim w Konstantynopolu na ręce pana Juljana Szwedego, który im przejazd do Polski zapewnił. Polacy przybyli z temi Rosjanami zeznania rosjan potwierdzają. Ponieważ informacje te są jednostronne, trudno jest wyrozumieć, co im było obiecane i za co zapłaciły. Wydaje się, że pobierano od nich po 5 funtów tureckich na rzecz Komitetu Polskiego za opiekę i po 2400 rubli za przewóz morzem do Włoch. Kwitów żadnych za wniesienie tych opłat uchodźcy nie mają. Wiza Konsulatu mówi wyraźnie o podróży do Warszawy, jedno i drugie w załatwieniu dało tym Rosjanom (którzy wydają się być wszyscy połączeni z Królestwem więzami rodzinnymi<sup>h</sup> lub interesów<sup>h</sup>) możliwość występować jak ludzie, wobec których władze polskie zaciągnęły zobowiązanie.

Wobec tego, że 12go wychodzi z Bolonji pociąg Czerwonego Krzyża do Polski, udało się Misji wyrobić przyczepienie do niego dwóch wagonów dla wychodźców. W tych wagonach pojedą uchodźcy: Polacy wszyscy, rosjan część bardziej potrzebujących i niepodejrzanych. Można oczekiwać przybycia podobnych partji w dalszym ciągu. Ponieważ komunikacje z Włoch do Polski są dotąd zupełnie nieustalone, a wysyłanie tam Rosjan, choćby z Polską związanych, może być kwestionowanym, telegrafowałem do Konsulatu Generalnego w Konstantynopolu prosząc o możliwe ograniczenie dla polaków wizowania paszportów przez Włochy i o wstrzymanie tych wiz dla niepolaków. O wysłaniu tego telegramu zawiadomiłem telegraficznie P. Ministra Spraw Zagranicznych w Paryżu (pana I.J. Paderewskiego) prosząc o instrukcje. O te instrukcje i dzisiaj proszę. Chciałbym wiedzieć, jak Rząd polski zapatruje się na przyjazd do

Polski rosjan w ten czy ów sposób z Polską związanych? Jakimi kryterjami ma kierować się Misja (później Poselstwo) przy wizowaniu paszportów do Kraju?<sup>39</sup>

*†K. Skirmunt<sup>f</sup>*

P.S. W całej tej sprawie Misja działała w porozumieniu z przedstawicielem Urzędu Państwowego dla Spraw Rapatryjacji Jeńców – panem Marynowskim.

*AAN, KNP, 2110, rkps*

<sup>39</sup> Skirmunt skierował jednocześnie list do przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej KNP: „Jestem w ciągłym oczekiwaniu decyzji z Paryża lub Warszawy w sprawie utworzenia Poselstwa, żądania agrément dla mnie i nominacji dla projektowanego składu Poselstwa. Nazajutrz po moim wyjeździe z Paryża pan Sekretarz Generalny miał (stosownie do wskazówek udzielonych mnie za pośrednictwem pana Strakacza i do porozumienia między panem Wielowieyskim a mną) referować o placówce Rzymskiej panu Prezydentowi. Nie wiem czy to się stało i z jakim rezultatem. Tymczasem tutaj pozycja robi się coraz trudniejsza. Generał Kątkowski przyjechał wczoraj do Rzymu i złożył mnie list za podpisem ministra wojny zaadresowany „à La Legation Polonoise à Rome”, dzisiaj przedstawiając go ministrowi wojny i podsekretarzowi stanu do spraw zagranicznych musiałem ten list pokazać, a przecie wobec rządu włoskiego Legacja Polska dotąd nie istniała i o utworzeniu jej nikt go nie zawiadomiał. Przedłużanie się dalsze tej sytuacji jest wprost niemożliwe, na tle jej rozwijają się tylko plotki i nieporozumienia. W różnych kołach zaczynają wątpić o tem, czy ja będę posłem. Pomaga temu niewątpliwie niedwuznacznie nieprzychylnie wobec mnie stanowisko profesora Loreta. Dawny, zdawało mi się przyjazny stosunek zmienił się do niepoznania. Powołując się na jakieś słowa Skrzyńskiego uważa jako zleconą sobie osobiście – równorzędnie ze mną sprawę amunicji, podkreśla że chce być o wszystkim informowany i chce wszędzie być obecnym, a z drugiej strony zapowiada, że jeżeli mu nie dadzą odpowiedniego stanowiska, będzie szedł do końca w obronie swoich praw opierając się na opinię Kraju etc. etc. Nie wiele brakuje żeby to były prawdziwe pogrożki. Tak dalej trwać nie może i ewentualnie ja się wycofam. Plus minus za tydzień profesor Loret wybiera się do Kraju na parę tygodni. Środki z kasy Komitetu Narodowego wskutek nadprogramowych wydatków związanych z wysyłaniem pociągów Czerwonego Krzyża do Kraju i zwiększonej ilości zapomóg (dla tych, którzy dawniej korzystali z zapomóg rosyjskich we Włoszech, dla uchodźców przybywających z Rosji itd.) wyczerpały się. Oczekuję obiecanych mi przez pana Prezydenta 100.000 franków, sam środków nie mam, a jeżeli zaraz tej sumy nie otrzymam, będę musiał jakąś pożyczkę zaciągnąć, a tu przychodzą wydatki związane z instalacją Poselstwa. Mieszkania szukam na gwałt, jeszcze nie znalazłem ale dalsza wspólnota na Via Gregoriana musi się absolutnie w tym miesiącu skończyć. Liczę w całej tej sprawie na dalszą rozsądną pomoc dawnych kolegów z Komitetu. Chciałbym też żeby panowie Pruszyński i Raczyński nie zwlekali ze swoim przyjazdem oile są naznaczeni do Rzymu. Polecam pamięci pana Wielowieyskiego i Romera sprawę szyfru, daktylografki, maszyn do pisania i tych urządzeń biurowych, [które] przypadają na Poselstwo w Rzymie z masy spadkowej Komitetu.”; *AAN, KNP, 104, rkps.*

## 355

*10 maja, raport z działalności Agencji Handlowo-Finansowej przy  
KNP w Londynie w związku z likwidacją Komitetu*

Do Komitetu Narodowego Polskiego  
w Londynie

RAPORT

O działalności Polskiej Agencji Handlowo-Finansowej  
przy Polskim Komitecie Narodowym w Londynie<sup>40</sup>.

Polska Agencja Handlowo-Finansowa utworzoną została za inicjatywą hr. W. Sobańskiego, przedstawiciela Polskiego Komitetu Narodowego w Londynie, w połowie Kwietnia 1918 r. i za zgodą Ministerjum Spraw Zagranicznych W. Brytanji przyłączona była do Commission Internationale de Ravitaillement w Londynie, Canada House, Kingsway.

Prócz organizacyjnych zadań Agencji, polegających na badaniu zapotrzebowań dla Polski i odpowiedniemi poparciu ewentualnych zamówień nadsyłanych z kraju, do dzisiejszego zakresu Agencji należało:

a) Wyjaśnienie rządowi angielskiemu, względnie sojusznikom, potrzeb ekonomicznych Zjednoczonej Polski (vide: „The Pre-War Economic Position of Poland. 1. Natural Wealth of Poland. 2. Agriculture. 3. Pre-War Situation and Future Development of Ways of Communication in Poland. 4. Industry: a) The Textile Industry in Congress Poland, b) Metal and other Industries”).

b) Wyjednanie praw, ulg i środków na przejściowy czas dla przeprowadzenia rekonstrukcji.

c) Pośrednictwo, inicjatywa przy reorganizacji rolnictwa, przemysłu, komunikacji i wywozu, zwłaszcza stałych stosunków handlowych z Anglią i wyzwolenia Polski od ekonomicznej zależności niemieckiej.

<sup>40</sup> 1 maja Sekretariat Generalny przesłał przedstawicielstwu w Londynie instrukcję: „Uchwalając w dniu 15/IV-19 przekazanie wszystkich swych czynności Ministerium Spraw Zagranicznych i Delegacji Kongresowej, Komitet Narodowy Polski przewidział termin miesięczny dla wykonania postanowienia. Ze względu na zbliżającą się likwidację Komitetu oraz na konieczność poinformowania Ministerjum Spraw Zagranicznych o czynnościach Komitetu Narodowego na terenie zagranicznym, Sekretariat Jeneralny uprasza Pana do dostarczenia na dzień 15 Maja sprawozdań za czas egzystencji placówki w Londynie, aż po dni dzisiejszych [...]”; IPMS, Konsulat Londyn, A.42/316.

d) Zainteresowanie publiczności, jako też sfer finansowych i przemysłowych angielskich, w kwestjach ekonomicznych tyjących się Zjednoczonej Polski przez odpowiednie broszury, publikacje w fachowych dziennikach angielskich i amerykańskich, odczyty etc. (vide: „5. The German Grip on Russia. 6. The Surrender of Danzig to Poland. 7. Polish Currency Problems. 8. Polish and British Interests at Dantzig” i artykuły w „New Europe”, w pismach dziennych i tygodniowych).

e) Odszukiwanie i bezpośrednie porozumienie się z przedsiębiorstwami angielskimi, francuskimi, belgijskimi i amerykańskimi, założonemi na terytorjum Polski jeszcze przed wojną co do wzmocnienia ich działalności w kraju; odszukanie i bezpośrednie porozumienie się z firmami i fabrykami, mogącemi dostarczyć maszyny potrzebne dla uruchomienia przemysłu w Polsce. To ostatnie zostało osiągnięte przez otrzymanie katalogów i prospektów tych firm i fabryk. W obecnej chwili Ajencja posiada około 150 katalogów różnych firm, produkujących przeważnie przyrządy i urządzenia elektryczne, silniki spalino-we, obrabiarki dla metalu, narzędzia, maszyny dla przemysłu włókienniczego, maszyny i narzędzia rolnicze i t.p.

f) Porozumienie się z dostawcami materiałów i maszyn jako też z firmami eksportowemi, prowadzącemi interesy w Polsce przed wojną.

g) Odszukiwanie nabywców i importerów produktów, któreby Zjednoczona Polska mogła dostarczyć Anglii.

h) Porozumienie się z Izbami handlowemi w Londynie i w innych głównych centrach przemysłu w W. Brytanji i podobnemi instytucjami, celem zasięgnięcia potrzebnych informacji i dania im informacji o Polsce.

i) Porozumienie się z angielskimi Bankami, mającemi przed wojną stosunki z Polską i odpowiednie zainteresowanie kół finansowych w odbudowie Polski.

k) Sprawa żeglugi między Polską a Anglią.

W myśl tego programu Polska Ajencja Handlowo-Finansowa w Londynie weszła w stosunki z całym szeregiem firm angielskich a częściowo amerykańskich, poczynawszy od tych, które zajmują się budową kolei, gazowni, urządzeniem kanalizacji, dostawą surowców, pługów motorowych itd. a skończywszy na tych, któreby dostarczać mogły gwoździ, rzemieni i t.p. drobnych artykułów.

Wszczęto akcję dla przyznania Polsce na równi z Belgją i Francją pierwszeństwa przy zamówieniach na maszyny tkackie; nawiązano stosunki z Angielską Izbą Żeglugi dla ułatwienia jak najszybszej dostawy towarów do Polski, nie mniej jednak i dla wykazania wartości Gdańska dla interesów polsko-angielskich; poczyniono kroki w kierunku zaangażowania rządów Ententy, w pierwszej linii angielskiego i amerykańskiego, dla zarezerwowania dla Polski już dziś

tych materiałów, którymi rządy jako takie po wojnie same będą mogły dysponować (zdemobilizowane zapasy angielskiej i amerykańskiej intendenty, a więc koni, zapasy mundurów, butów, bielizny wojskowej, urządzenia sanitarne, parków inżynierskich do robót ziemnych, urządzeń telegraficznych i telefonicznych, samochodów, lokomotyw, wagonów etc.).

Polska Ajencja Handlowo-Finansowa poczyniła również starania ażeby utworzyć „Commission Interalliée pour la Réconstruction de la Pologne” na tych samych prawach i atrybutach, jakie posiadała podobna instytucja dla rekonstrukcji Belgii.

Zabiegi w tym kierunku były utrudnione z powodu braku potrzebnych materiałów dla poparcia naszych ogólnych zapotrzebowań dla odbudowy kraju.

Dla tego też postanowiono przeprowadzić starania dla wysłania do Polski delegacji angielskiej, do której by zostali przyłączeni reprezentanci Polskiej Ajencji Handlowo-Finansowej w celu zbadania zapotrzebowań gospodarczych Polski.

Dzięki energicznemu poparciu ze strony kierownika Misji Polskiego Komitetu Narodowego w Londynie hr. W. Sobańskiego, rząd W. Brytański zgodził się na wysłanie tej delegacji, lecz ponieważ powzięcie ostatecznej decyzji w tej sprawie trwało dość długo, Polska Ajencja Handlowo-Finansowa postanowiła wysłać swoich delegatów naprzód (w grudniu 1918 r.).

W skład tej delegacji weszli pp. H. Sztolcman i baron L. Kronenberg, którzy wzięli ze sobą szereg referatów dotyczących polsko-angielskich gospodarczych kwestji z najważniejszych dziedzin życia ekonomicznego (vide załączniki No. 9, 10, 11<sup>41</sup>).

Delegacja Brytyjska wyjechała dopiero w połowie lutego 1919 r. pod kierownictwem pułk. MacAlpine’a.

Rezultatem prac delegacji polskiej było zebranie na miejscu danych o naszych potrzebach gospodarczych – delegacji zaś Brytyjskiej – energiczne poparcie u rządu W. Brytańskiego i Conseil Suprême Economique najgłówniejszych i najniezbędniejszych potrzeb materiałów surowych dla rekonstrukcji Przemysłu Polskiego.

Wydatki miesięczne na utrzymanie biura wynosiły od 120 do 130 funtów szterl. do dnia 1 marca b.r., od której to daty ze względu na powiększenie personelu biura i t.p. wydatki powiększyły się niemal w dwójnasób. 138 z budżetu miesięcznego ponosił Komitet Narodowy Polski, reszta zaś sumy wydatków jest opłacaną przez Polską Delegację Ekonomiczną w Paryżu.

---

<sup>41</sup> Załączników brak.

W skład Ajencji wchodził: pp. Czarnomski, jako dyrektor, od początku jej założenia. Przez pewien czas, a mianowicie od 1.10.18 do 1.2.19, kierownikiem jej był p. W. Gettlich.

P. Żarnowiec do 1 marca b.r. (wyjechał do kraju)

Dr. Litwiński był w Ajencji do Grudnia 1918 r. (wydział propagandy)

p. Harley – pracuje w dalszym ciągu

Od 1 marca b.r. przybyli:

pp. W. Rostkowski i L. Sztolcman.

Przez pewien czas również udzielał swej pomocy bezpłatnie i jeździł do kraju jako delegat Ajencji p. Inż. H. Sztolcman.

Od dnia 1 maja b.r. poczynając, po porozumieniu się z Prezesem Polskiej Delegacji Ekonomicznej p. A. Wierzbickim, Ajencja Handlowo-Finansowa stała się ekspozyturą tejże Delegacji. W tym samym czasie utworzyła się przy Ajencji Rada pod przewodnictwem hr. Sobańskiego, przedstawiciela PKN w Londynie. W skład tej weszli poza przewodniczącym następujący panowie: major W. Gettlich, D. Janasz, A. Halport i H. Sztolcman, na sekretarza tejże został obrany p. Garnowski. Zadaniem Rady powyższej jest głównie rozpatrywanie wszystkich ważniejszych spraw dotyczących Ajencji, kontrolowanie jej pracy oraz nadawanie kierunku jej działalności.

Z inicjatywy dyrektora Ajencji powstała przy Londyńskiej Izbie Handlowej, zgodnie z uchwałą powziętą na zebraniu tejże dnia 28 marca b.r., Sekcja Polska dla ułatwienia i podtrzymywania stosunków handlowych między W. Brytanią a Polską.

W końcu stycznia b.r. również z inicjatywy Ajencji utworzono Sekcję Wydawniczą, która rozpoczęła swą działalność przygotowaniem Książki Adresowej firm angielskich dla handlu z Polską. Wydawnictwo to, będąc pierwszym krokiem w tym kierunku na gruncie angielskim, wymagało od samego początku dużego nakładu pracy i wysiłków w celu zainteresowania jaknajwiększej ilości firm angielskich i uzyskania ich poparcia drogą ogłoszeń.

Nie rozporządzając dostatecznymi środkami było nieuniknionym określenie pewnej ceny na wszystkie bez wyjątku wzmianki i ogłoszenia, aby tym sposobem opłacić kosztowne wydawnictwo i mieć możliwość rozsyłania firmom krajowym przynajmniej 1500 egzemplarzy bezpłatnie. Praca nad tą książką prowadzona była przy udziale trzech osób i dziś posunęła się o tyle naprzód, że zgórą 150 firm angielskich bierze w niej udział, i że z początkiem jesieni wydawnictwo to wyjdzie z druku w postaci dość pokaźnie przedstawiającej się książki, dającej dużą ilość informacji i wskazującej źródła kupna na rynku angielskim.

Zaznaczyć należy, że niepewna sytuacja polityczna w początku roku bieżącego, jak również i brak rzutkości i zwykła powolność firm angielskich w zdobywaniu nowych rynków drogą reklamy, znacznie utrudniła pracę przygotowawczą Książki Adresowej. Dowodem tego może służyć fakt, że z 4000 firm angielskich, do których Ajencja skierowała propozycję udziału w książce, zaledwie około 2% wyraziło swą zgodę i to po upływie dość długiego czasu.

Pracę nad wydawnictwem Książki Adresowej można rozdzielić na następujące działy:

- a) Propaganda i uzyskanie ogłoszeń.
- b) Tłumaczeń z angielskiego na polski.
- c) Układanie ogłoszeń i uzyskanie aprobaty klienta.
- d) Nadzór nad drukiem.
- e) Przygotowanie działu redakcyjnego.
- f) Korespondencja ogólna, kasa i biurowość.

Koszta tego wydawnictwa będą pokrywane z pieniędzy otrzymanych za ogłoszenia od firm angielskich.

Ajencja, będąc w ciągłym kontakcie z delegatami rządu polskiego przyjeżdżającymi do Londynu, stara się pomagać i ułatwiać w robieniu zakupów dla różnych ministerstw polskich, jak również dla różnych instytucji i przedsiębiorstw prywatnych.

*IPMS, Konsulat Londyn, A.42/316*

## 356

*10 maja, pismo KNP do MSZ  
na temat sytuacji przedstawicielstwa w Bernie*

Paryż, dnia 10 Maja 1919

Do Ministerium Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Z referatu urzędnika łącznikowego, p. Ignacego Kozłowskiego, i z raportów dziennych Ministerium Spraw zagranicznych, ostatnio z raportu



N. 31 z 5 b.m.<sup>42</sup>, dowiadujemy się o zarzutach stawianych poselstwu w Bernie, które od czasu przejścia przez nowe władze ma wykazywać braki w funkcjonowaniu, przynoszące wprost ujmę państwu polskiemu i wymagające energicznych zarządzeń. Twierdzenie powyższe polega, zdaniem naszym, na nieporozumieniu, które uważamy za nasz obowiązek wyjaśnić poniżej, podkreślając, że przyczyny nieprawidłowego funkcjonowania placówki w Bernie w ciągu ostatnich dwu miesięcy leżą wyłącznie w nienormalnym położeniu, w jakie ta placówka została dzięki zbiegowi okoliczności postawiona.

Skoro na telegraficzny wniosek Komitetu Narodowego, wywołany zapytaniem Pana Ministra Spraw Zagranicznych, ten ostatni postanowił powołać na *chargé d'affaires* rządu polskiego w Szwajcarii dotychczasowego Delegata K.N.P. tamże, p. Jana Modzelewskiego, i gdy rząd związkowy okazał się przychylnie do tej kandydatury usposobiony, dowiedzieliśmy się, że życzy on sobie dla względów natury wewnętrznej jaknajbardziej formalnego stwierdzenia ze strony powołanych władz polskich, przemianowania dotychczasowej nieoficjalnej Misji polskiej na urzędowe poselstwo państwowe.

Gdy w międzyczasie nadeszły do Berna z Ministerjum Spraw Zagranicznych listy odwołujące dla p. Augusta Zaleskiego i listy uwierzytelniające dla p. J. Modzelewskiego, w których nie było wspomniane przemianowanie Misji polskiej na Legację w Bernie, w odpowiedzi na raport swego szwajcarskiego Delegata, p. Modzelewskiego, Komitet Narodowy, sprawujący z ramienia rządu polskiego władzę zwierzchniczą nad placówką w Szwajcarii, zalecił telegraficznie wstrzymać doręczenie listów i przejęcie urzędowych czynności przez p. Modzelewskiego do czasu wyjaśnienia tej sprawy.

Pan Minister Spraw Zagranicznych po swym przyjeździe do Paryża zawezwał tu p. Augusta Zaleskiego z Berna, wszakże z powodu nawału zajęć nie mógł sprawy rozstrzygnąć przed końcem kwietnia. Wtedy dopiero, na wniosek Komitetu Narodowego i uwzględniając życzenie Rady Związkowej, zgodził się na podpisanie nowych listów uwierzytelniających i nominacji dla p. Modzelewskiego, których odpis załączamy<sup>43</sup>.

Dokumenty te, przesłane do Berna w dniu 9 maja za pośrednictwem powracającego tam z Paryża p. Augusta Zaleskiego, pozwolą dopiero teraz, po wręczeniu listów uwierzytelniających rządowi szwajcarskiemu, na objęcie poselstwa przez p. Modzelewskiego, o czym Ministerjum Spraw Zagranicznych w pierwszym urzędowym raporcie placówki berneńskiej powiadomionem zostanie.

Przy sposobności nadmieniamy, że pozostają do uregulowania sprawy nominacji i odwołań, oraz sprawy organizacyjne i budżetowe, wynikające

---

<sup>42</sup> Zob. dok. nr 339 i 345.

<sup>43</sup> Załączników brak.

z ujednostajnienia przedstawicielstwa polskiego w Szwajcarii, ujęte w umotywowanym wniosku Komisji Likwidacyjnej K.N.P. przedstawionym Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych w Paryżu i przesłanym do Ministerjum Spraw Zagranicznych na ręce Pana Wice Ministra Wróblewskiego. Sprawy te wymagają pilnego załatwienia, bez którego nie jest możliwym prawidłowe funkcjonowanie placówki.

*°/podpis/ J. Wielowiejski°*

AAN, KNP, 94

## 357

*11 maja, pismo naczelnika Wydziału w Departamencie  
Prawno-Administracyjnym MSZ do KNP w sprawie pomocy  
dla uchodźców polskich w Holandii*

WARSZAWA, DN. °11° maja 1919 R.

Do Komitetu Narodowego  
w Paryżu

Przedstawicielstwo Polskie w Hadze zawiadomiło Ministerjum Spraw Zagranicznych, iż w ostatnich miesiącach przejeżdżają przez Holandję liczni uchodźcy polscy z Kanady i Anglii, jako repatrijowani obywatele austriaccy. Uchodźcy ci otrzymywali dotąd paczki z żywnością z poselstwa austro-węgierskiego, obecnie zaś poselstwo austriackie przestało wydawać zasiłki żywnościowe, o czym zawiadomiło drogą urzędową nasze Przedstawicielstwo w Hadze, które, nie mając odpowiednich funduszków i nie otrzymując zawiadomień o tem, ilu Polaków danym okretem jedzie, nie może kontynuować wydawania tej żywności.

Komunikując o powyższem, Ministerjum Spraw Zagranicznych prosi o zajęcie się rzeczoną sprawą i przedstawienie Ministerjum kompetentnych wniosków dotyczących załatwienia tej sprawy.

<sup>b</sup>*Kopja z prośbą o wypracowanie projektu wysłana do delegata K.N.P. w Brukseli<sup>b</sup>.*

Za Ministra:  
<sup>f</sup>*Karol Bertoni<sup>f</sup>*

AAN, KNP, 43

## 358

*12 maja, pismo MSZ do przedstawiciela KNP w Bukareszcie  
(z załącznikiem)*

Paryż, dnia 12 Maja 1919 r.

Delegat Komitetu Narodowego Polskiego  
w Bukareszcie

Sekcja Szyfru Komitetu Narodowego Polskiego załącza przy niniejszem 1 egzemplarz szyfru Nr. 4, z instrukcją, który ma być nadal używany wzamian szyfru Nr. 1.

Szyfr ten posiadają prócz Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie i Komitetu Narodowego w Paryżu: Konsul Generalny w New-York'u, Delegat K.N.P. w Madrycie i Chargé d'Affaires w Bernie.

Sekcja Szyfru prosi o zawiadomienie jej o otrzymaniu szyfru telegramem zawierającym tekst: „adest”.

KIEROWNIK SEKCJI SZYFRU

§...§

INSTRUKCJA DO SZYFRU POLSKIEGO Nr. 4.

A. Szyfrowanie

Szyfrowanie szyfrem No. 4 rozpoczyna się od zamiany liter, części słów, czy też całych słów t.zw. „walorami”, t.j. grupami z dwóch cyfr, które się odnajduje w słowniku. Słowa, rozdzielone przecinkiem czy też przecinkami, mogą być brane od początku do pierwszego czy drugiego przecinka, czy też do końca. Np. „ow,ać” może oznaczać „ow” i „ować”. Słowa, posiadające kilka różnych końcówek, mogą być brane z jedną z podanych końcówek; np. „sk i/a ie” może oznaczać „ski”, „ska” i „skie”. Walory pisze się jedne po drugich łącząc je w grupy z 5 cyfr, zapisując po 6 grup w wierszu (czyli, że wiersz zawiera 6 grup, 15 walorów i 30 cyfr).

Po skończeniu naszyfrowania i otrzymaniu pierwotnego tekstu przystępuje się do przeszyfrowania. W tym celu odejmuje się od każdego wiersza pierwotnego tekstu t.zw. „łameę”, t.j. wiersz, złożony z 6 grup po 5 cyfr każda. Łameę, którą należy użyć na dany dzień odnajduje się na załączonej tablicy łam. Przy odejmowaniu nie przenosi się dziesiątek, a dla ułatwienia zaczyna się od lewej strony.

Np.

	28431	60978	62113	42508	61776	89317
–	62097	84312	52976	87204	31128	57092
-----						
	66444	86666	10247	65304	30658	32325

Po ukończeniu odejmowania należy postawić podpis wysyłającego, numer, a potem literami datę wysłania telegramu, np. sept avril.

### B. Deszyfrowanie

Po otrzymaniu telegramu należy sprawdzić datę jego wysłania, poczem należy dodać do każdego sześciu grup tekstu telegramu sześć grup łamy, podanej na dany dzień.

Przy dodawaniu należy odrzucać dziesiątki, a dla ułatwienia należy zacząć dodawania do lewej strony.

Np.

	36079	48706	36219	56009	87200	71132
+	65941	38702	59416	78691	42309	66229
-----						
	91910	76408	85625	24690	29509	37351

Po otrzymaniu pierwotnego tekstu i rozdzieleniu go na walory z 2 cyfr odszukuje się w słowniku znaczenie każdego waloru.

KIEROWNIK SEKCJI SZYFRU  
<sup>g</sup>...<sup>g</sup>

AAN, KNP, 2170

## 359

*[po 12 maja], niepodpisana notatka z rozmowy dyplomatów  
z przedstawicielem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża  
o pomocy dla Polaków w Konstantynopolu*

PRO MEMORIA  
KONFERENCJI ODBYTEJ W GŁÓWNEJ KWATERZE  
AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA  
DNIA 12 MAJA 1919 R. W PARYŻU

Obecni:

Ze strony amerykańskiej:

P.Płk. Bicknell, pomocnik komisarza Ameryk. Czerwonego Krzyża na Europę

Ze strony polskiej:

P. Czesław Pruszyński, Radca Legacyjny, Delegat Minist. Spr. Zagr.

Dr. Franciszek Fronczak, pułkownik Armji Amerykańskiej

P. Adam Benis, Attaché Poselstwa

Początek o 10.30 a.m.

Koniec o 11.15.a.m.

W sprawie: udzielenia pomocy Polakom ewakuowanym z Rosji do Konstantynopola.

Przedstawiono p.płk. Bicknell'owi rozpaczliwy stan Polaków ewakuowanych z połd. Rosji do Konstantynopola. Odczytano telegram otrzymany przez francuskie Ministerjum Spraw Zagranicznych, opisujący stan rzeczy, poczem podniesiono konieczność natychmiastowej pomocy w pieniądzu i środkach sanitarnych, zwłaszcza że władze polskie nie są w stanie nieść pomocy w tym zakresie<sup>44</sup>.

P.Płk. Bicknell stwierdził, że ze względu na trudności komunikacyjne jedynym sposobem rozwiązania tej kwestji jest zwrócenie się do amerykańskiej „Near East Commission” w Konstantynopolu, komisji liczebnie silnej i zapatrzonej dobrze w środki pieniężne (około 250 ludzi, 15 milj. dolarów), i zaproponował wysłanie w tej sprawie depezy do Konsula Generalnego Amerykańskiego w Konstantynopolu. Przy tem zwrócono p. P. Płk. Bicknellowi uwagę na fakt, że Rzeczpospolita Polska posiada w Konstantynopolu swego Konsula i że wskazanemby było wysłanie za pośrednictwem ambasady amerykańskiej w Paryżu depezy do Konsula Generalnego Amerykańskiego w Konstantynopolu z poleceniem:

<sup>44</sup> Zob. dok. nr 354.

1) nawiązania stosunków między Konsulem Polskim, p. Świerzbinińskim, a Szefem Komisji Amerykańskiej, Mr. W.W. Poet, i

2) poparcia w Komisji sprawy pomocy potrzebnej obywatelom polskim.

P.Płk. Bicknell zgodził się na wysłanie depešy powyższej treści i przyrzekł zająć się przychylnie dalszym przebiegiem sprawy.

AAN, KNP, 96

## 360

*13 maja, niepodpisana notatka: udział delegata na konferencję pokojową i szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu w posiedzeniu Komisji Międzysojusznicznej do Spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego*

### Sprawozdanie

z posiedzenia Komisji w sprawie zawieszenia broni  
między wojskami polskimi i ukraińskimi  
odbytego dn. 13 maja r. 1919, pp.

Jen. BOTHA oświadczył p. Dmowskiemu i jen. Rozwadowskiemu, że dążeniem Komisji<sup>45</sup> była szczerza chęć powstrzymania przelewu krwi, że żadnymi względami politycznymi Komisja się nie kieruje, a otrzymawszy dopiero teraz naszą odpowiedź<sup>46</sup> zapytuje, czy nie czujemy się w możności zmodyfikowania naszych żądań.

<sup>45</sup> Zob. dok. nr 320.

<sup>46</sup> Na posiedzeniu Komisji Dmowski wręczył jej przewodniczącemu odpowiedź na projekt rozejmu: „[...] Je me permets d'exprimer l'opinion que la conclusion d'un armistice entre les forces polonaises et ukrainiennes ne doit pas empêcher la réalisation de ce but. Si nous étions obligés d'accepter la proposition d'armistice faite par la Commission, avec un front faisant une courbe si considerable vers l'Ouest, nos troupes se trouveraient exposées à des surprises dangereuses, et la réalisation d'un front continu polono-roumain deviendrait en même temps impossible: Afin de sauvegarder la sécurité de la Pologne, les conditions de l'armistice devraient contenir les clauses suivantes: 1) L'occupation par les troupes polonaises ou roumaines de lignes de chemin de fer Lemberg–Halicz–Stanislawow–Czernowitz, et Stanislawow–Korosmezo. 2) Le droit d'introduction sur le territoire de la Galicie orientale de troupes polonaises ou roumaines en nombre suffisant pour l'établissement d'un front commun sur la ligne du Dniester, de la Złota Lipa et du Styr, afin de pouvoir protéger efficacement les lignes de chemin de fer susmentionnées. Un armistice dans lequel ces clauses ne seraient pas stipulées, ne

P. DMOWSKI odpowiedział na to, że my stoimy na gruncie zaufania do Komisji, że wierzymy, iż są oni kierowani szczerą chęcią powstrzymania przelewu krwi, że jest to również naszym pragnieniem, żeby te dwie ludności, które muszą i nadal przebywać w tak blizkiem sąsiedztwie, żyły w zgodzie wzajemnej. Różnica zaś między nami i Komisją polega na tem, że Komisja bierze sprawę jako czysto lokalną i ograniczoną do Galicji, podczas gdy dla nas jest ona częścią naszej sytuacji wojskowej. My musimy się podporządkowywać konieczności obrony granic państwa wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego, które zagraża i które wkrótce może się stać 10 razy większe.

Dalej powiedział p. DMOWSKI, że zatelegrafował do Warszawy i że, o ile by Rząd polski i Sztab Jeneralny różnił się w czemkolwiek z naszym zdaniem lub miał jeszcze coś do dodania, to jen. Botha zostanie niezwłocznie o tem powiadomiony.

Jen. BOTHA oświadczył, że wysłuchawszy obydwie strony wypracuje on raport komisji i że, o ile zdążyła by nadejść do tego czasu odpowiedź rządu i będzie mu w porę zakomunikowana, to on ją uwzględni. Że zresztą, uważa on robotę Komisji za skończoną<sup>47</sup>.

---

répondrait pas, d'après ma conviction, aux exigences de sécurité de mon pays, et je ne me croirais pas autorisé à l'accepter au nom du Government polonais. [...]"; AAN, KNP, 2170

<sup>47</sup> W raporcie dla Naczelnika Państwa z tego dnia sekretarz generalny Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową relacjonował: „[...] przewodniczący gen. Botha spełnił zapowiadaną przez siebie dwukrotnie groźbę – wręczył tekst zawieszenia broni ustanowiony przez cztery wielkie państwa z żądaniem zaakceptowania tegoż w ciągu 24 godzin. Projekt zawieszenia broni ustanawia tymczasową linię demarkacyjną polsko-rusińską: na zachód od Sokala, na zachód od Kamionki Strumilowej, pomiędzy Przemyślanami i Bobrką, na zachód od Drohobycza, na zachód od Turki, linią na południe do Karpat. Siły obu stron mają być zredukowane po 20 tys. O wykonaniu zawieszenia broni rozstrzygać będzie Komisja zawieszenia broni złożona z przedstawicieli czterech wielkich państw. Komisja ta między innymi będzie miała za zadanie przestrzegać porządku i bezpieczeństwa publicznego po obu stronach linii demarkacyjnej. Nastąpić ma wymiana jeńców, zagwarantowana będzie własność, odszkodowania, etc. Odpowiedź, jakiej udzielił dziś o 10 rano p. Dmowski na podstawie konferencji z gen. Rozwadowskim i p. Dłuskim, oświadcza gotowość zgodzenia się na zawieszenie broni w tym tylko wypadku, jeżeli linja demarkacyjna uwzględni konieczności strategiczne polskie, t.zn. związek z armją rumuńską. Tem tych wszystkich zabiegów aljanckich jest po pierwsze dążenie anglików do skoncentrowania w swem ręku wszystkich źródeł nafty na kontynencie, powtórnie zamiar utworzenia oddzielnej narodowej jednostki – Galicji Wschodniej (mowa jest nawet o statucie de la Galicie orientale), ewentualnie związanej luźnie z Polską. W związku z tem stoi pewne jakgdyby pogodzenie się ukraińców z myślą państwa rusińskiego zfederowanego z Ukrainą, ale dającego specjalne gwarancje Polsce (Lwów wolnem miastem złączonem z Polską, korytarz polski do Rumunji). Takie tendencje wypowiadali p.p.

P. DMOWSKI wyraził zdanie, że sprawa, jako czysto wojskowa, winna jeszcze być oddaną dla opinii do Najwyższej Komendy Aljanckiej (Conseil Suprême de la Guerre). Że bylibyśmy bardzo radzi, aby ten najwyższy autorytet wojskowy wypowiedział swe zdanie.

Zaznaczyć należy, iż ton rozmowy był wogóle serdeczny, pozbawiony suchości.

AAN, KNP, 2170

## 361

*13 maja, pismo kierownika Wydziału w Departamencie Prawno-Administracyjnym MSZ do Delegacji Ekonomicznej w sprawie podmiotów gospodarczych prowadzących przed wojną handel z Polską*

WARSZAWA, DN. 13<sup>c</sup> maja 1919 R.

Do Delegacji Ekonomicznej  
w Paryżu

Pragnąc ułatwić przemysłowcom i kupcom polskim nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą, Wydział Ekonomiczno-Handlowy Ministerjum Spraw Zagranicznych uprzejmie prosi o zebranie i nadesłanie informacji o wszystkich firmach, towarzystwach i domach handlowych, syndykatach i t.p., które przed wojną prowadziły z Polską handel artykułami produkcji rolnej i przemysłowej. Byłoby bardzo pożądane, żeby we wspomnianych informacjach był również zawarty wykaz firm polskich, z którymi firmy te i związki gospodarcze utrzymywały stałe stosunki handlowe. Pożądane jest wreszcie, aby akcja mająca na celu zgromadzenie wspomnianych informacji, została przeprowadzona w porozumieniu z organizacjami społecznymi zagranicą. Wydział prosi o niezwłoczną odpowiedź, o ile zebranie tych danych jest możliwe i w jakim mniej więcej czasie może nastąpić.

Za Ministra:  
fKarol Bertoni<sup>f</sup>

AAN, KNP, 1014

---

Sydorenko i Panejko przed paru dniami na spotkaniu z p.p. Dłuskim i Wasilewskim"; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12.



## 362

*13 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*Sesja Biura Kongresowego 13.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Piltz, Kozicki, Bartoszewicz, Marchlewski, Łubieński, Rozwadowski, Kutrzeba, Babiński, Wielowieyski, Wierzbicki, Sokolnicki.

P. Wł. Grabski zawiadamia zebranie o udziale odład p. Piltza, w jego zaś zastępstwie p. Babińskiego, w Sesjach; a także o wyjeździe p. Żółtowskiego, którego stanowisko obejmuje p. Bartoszewicz.

Sekretarjat komunikuje list Sekretarjatu Generalnego Konferencji proponujący wysłanie przedstawiciela polskiego do Komisji jeńców wojennych dla spraw związanych z jeńcami polskimi z wojsk austriackich, względnie z internowanymi cywilami.

Sesja wyznacza na zastępcę polskiego w tych sprawach p. Patka, w jego zastępstwie ewentualnie p. Winiarskiego.

Postanowiono zorganizować 17.V. wieczorem przyjęcie dla jugo-słowian i powierzono Sekretarjatowi wykonanie.

P. Piltz zawiadamia o załatwieniu przez niego w Ministerstwie francuskim spraw zewnętrznych sprawy polaków aresztowanych w Gdańsku i sprawy jeńców cywilnych polaków internowanych we Francji.

P. Babiński referuje sprawę memoriału o całości sytuacji politycznej obstanowanego z rozporządzenia prezydenta Paderewskiego.

W dyskusji wyjaśnionem zostaje, że potrzeba dwóch memoriałów: jednego o treści ogólnej, zawierającej pogląd na stanowisko międzynarodowe Polski, jej rolę międzynarodową i zdolność wypełnienia tejże; drugiego zajmującego się specjalnie zagadnieniami obecnych stosunków międzynarodowych Polski, a mianowicie: traktatem niemieckim, kwestją granic austriackich (Cieszyn i Wschodnia Galicja). Ten drugi memoriał mieć będzie nacelu takie sformułowanie polskiej krytyki traktatu, aby na jej podstawie można było jeszcze dokonać próby zmian w samym traktacie.

Opracowanie memoriału o traktacie i zagadnieniach granicznych powierzono Komisji Trzech, do której weszli p.p. Piltz, Bartoszewicz i Kutrzeba. Szkic przedsiębranej pracy zostanie przedstawiony na posiedzeniu 14.V.

P. Dłuski komunikuje, że Sekretarjat Generalny Konferencji odesłał memoriał wręczony przez niego wczoraj, a dotyczący sprawy muzeów, archiwów etc. w Austrii do Komisji odszkodowań wojennych.

W dyskusji wyjaśniono, że skierowanie w ten sposób memorjału Delegacji polskiej całkowicie nie odpowiada jego celowi i postanowiono powtórny reklamację w Sekretarjacie Generalnym Konferencji. Misję tę wziął na siebie p. Dłuski.

Postanowiono wysłać do Warszawy w imieniu pełnomocników telegram zawiadamiający Marszałka Sejmu o konieczności natychmiastowego uchwalenia przez Sejm formuły wzywającej rząd do przystąpienia do konwencji międzynarodowych dotyczących ochrony własności literackiej i własności przemysłowej i opracowanie odpowiedniego prawodawstwa wewnętrznego.

P. Kutrzeba wnosi konieczność przedstawienia Konferencji memorjału w sprawie obywatelstwa polskiego w Austrii. Zredagowanie memorjału powierzono p. Kutrzebie w porozumieniu z p. Grabskim, przekazanie zaś jego do właściwych instancji Sekretarjatowi.

AAN, KNP, 169

### 363

*15 maja, pismo przedstawicielstwa KNP w Londynie do Komitetu w sprawie działań tamtejszego Biura Spraw Cywilnych*

15 maja 1919

Do Sekretaryatu Jeneralnego  
K.N.P. w Paryżu

1. W odpowiedzi na list Sekretaryatu Jeneralnego No. 472. z dnia 3 maja 1919 r. przesyłamy sprawozdanie Biura Spraw Cywilnych w Londynie, opiekującego się obywatelami polskimi zamieszkałymi w Anglii.

„Obecnie w Anglii jest według naszych obliczeń około 100 internowanych Polaków, nie wliczając Żydów. Podzielić ich można na dwie kategorie:

1. na tych, którzy zostali internowani za różne wykroczenia przeciw przepisom policyjnym dla cudzoziemców;
2. na tych, co zostali zamknięci dla braku zajęcia, jako pozbawieni środków do życia.

Mamy nadzieję w tych dniach dostać pracę dla 30 z nich i postarać się o ich uwolnienie. Resztę wypadnie odesłać do kraju. Już poprzednio znaczna ilość

Polaków została z Anglii wysłaną i dowiadujemy się, że do kraju szczęśliwie przyjechali.

Zważywszy, że między internowanymi są ludzie bez żadnych funduszy, którzy chcą zaraz do kraju wracać, a Legacya Szwedzka zaprzestała pomagać materialnie Polakom, byłym poddanym Austryackim i Niemieckim, prosimy o wyasygnowanie nam tymczasowo sumy <sup>a</sup>£7500<sup>a</sup>, abyśmy mogli rozdzielić takowe pomiędzy 50 ludzi, których zamierzamy zaraz do kraju wysłać, licząc po 30 na głowę. Postaramy się, aby ci ludzie zostali wysłani w jednej grupie i tym sposobem umożliwilibyśmy Reprezentacji w Holandii zająć się dalszymi ich ruchami.

Kierownik Biura Spraw Cywilnych  
/–/ Tadeusz Garszyński”

2. a. Po wysłaniu posła angielskiego do Warszawy Foreign Office ustaliło komunikację pomiędzy Polską i Anglią, wysyłając stałych swoich kurjerów dyplomatycznych via Paryż do Warszawy. Jesteśmy powiadomieni o ich ruchach ze względu na wizy dyplomatyczne, po które się zgłaszają do Misyi Komitetu Narodowego Polskiego w Londynie.

Ponieważ nasze Biuro polityczne nie posiada stałej i szybkiej komunikacji z krajem, a wiadomości, które otrzymujemy, przychodzą z kilkunastodniowym opóźnieniem, przeto informowanie Foreign Office przez nas staje się bezcelowym. W podobnej sytuacji znajduje się także nasze Biuro Prasowe, ze względu na brak komunikacji telegraficznej z Warszawą.

b. Daje nam się także we znaki brak szyfru, który powinien być natychmiast wprowadzony, przynajmniej między Londynem a Paryżem.

c. Zwracamy także uwagę na ten fakt, że dom, w którym się mieści obecnie Misya K.N.P. w Londynie, nie posiada dostatecznego pomieszczenia dla biur, co utrudnia w znacznej mierze pracę. Jest rzeczą konieczną i nader pilną postarać się o znalezienie odpowiedniego lokalu w drodze kupna lub ewentualnego wynajęcia, biorąc pod uwagę, że tego rodzaju transakcja nie da się przeprowadzić z dnia na dzień.

d. Rozumiemy, że wszystkie te braki pochodzą z nieustalenia placówki londyńskiej, wzmiankujemy je jednakże w tym celu, ażeby możliwie decyzję przyspieszyć, gdyż tego rodzaju stan rzeczy uniemożliwia pracę dyplomatyczną na terenie angielskim, ze szkodą dla naszej sprawy.

AAN, KNP, 1934

## 364

*15 maja, sprawozdanie z działalności Biura Spraw Cywilnych  
przy przedstawicielstwie KNP w Londynie (z załącznikami)*

Londyn, 15go Maja, 1919

MISJA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO W W. BRYTANJI  
BIURO SPRAW CYWILNYCH  
SPRAWOZDANIE

Biuro Spraw Cywilnych Komitetu Narodowego Polskiego otwarte zostało dnia 1-go Stycznia 1918 roku. Biuro miało powierzone sobie funkcje konsularne i przejęło archiwum „Opieki Polskiej”. Biuro podzielone zostało na następujące wydziały:

1. Sekretariat i wydział notarialny.
2. Wydział paszportowy i opieki cywilnej.
3. Wydział opieki nad jeńcami wojennymi.
4. Wydział rachunkowy.
5. Wydział filantropijny.

Kierownik i jego zastępca nadawali ogólny kierunek Instytucji i kontrolowali całą akcję biura. Kierownik i jego zastępca mieli prawo podpisu dokumentów, a w razie ich nieobecności podpisywał w ich imieniu Sekretarz Biura.

W skład personelu Biura weszli:

1. Stanisław Kozicki, członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, który spełniał funkcje Kierownika Biura od 1go Stycznia, 1918, do Grudnia 1918.

2. Tadeusz Garszyński, przed objęciem funkcji w Biurze Spraw Cywilnych był współpracownikiem Opieki Polskiej, po zwinieniu której wszelkie czynności tej instytucji przekazane zostały Urzędowi Spraw Cywilnych. Przez rok 1918 p. Garszyński był zastępcą Kierownika, a od dnia 1go Stycznia 1919 był kierownikiem Biura Spraw Cywilnych przy Misji K.N.P. w Londynie.

3. Feliks W. Kollat był Sekretarzem Biura, załatwiał korespondencję i formalności, związane ze sprawami objętymi w pierwszym i drugim wydziale, oraz od 1go Stycznia 1919 zastępował Kierownika Biura w razie jego nieobecności.

4. Jan Rychlicki był Kasjerem Biura i wykonywał czynności związane z wyjazdem rekrutów do Francji i z wysyłaniem przesyłek pieniężnych dla żołnierzy, byłych jeńców.

5. Oprócz tego w Biurze Sekretarjatu i w Biurze paszportowem pracowało 4 urzędników, z których 3 daktylografki.

6. Stróż, odźwierny, oraz chłopiec do posyłek i do telefonu.

\* \* \*

Dnia 25go Lutego 1918 r. Rząd Angielski wydał dekret, mocą którego postanowił, że cudzoziemcy, którzy są niewątpliwie pochodzenia Polskiego i przyjaźnie usposobieni względem interesów Wielkiej Brytanji i jej sprzymierzeńców, a stwierdzą to przez posiadanie Legitymacji Komitetu Narodowego Polskiego, będą uznawani przez odpowiednie Władze Angielskie jako należący do narodowości zaprzyjaźnionej.

Stosując się do treści dekretu Rządu Angielskiego, Legitymacje Narodowości Polskiej mogły otrzymywać tylko osoby wyraźnie Polskiego pochodzenia, Żydzi zatem nie mieli prawa posiadania takowych.

Legitymacje Narodowości Polskiej wydawano tylko tym osobom, które się o takowe dobrowolnie zgłosiły. Dołożono wszelkich starań, aby drogą odpowiednich komunikatów w prasie angielskiej uwiadomić ogół Kolonji Polskiej w W. Brytanji o egzystencji Urzędu dla Spraw Cywilnych i o korzyściach, które dają danym osobom posiadanie Legitymacji Polskich.

O wydaniu każdej poszczególnej aplikacji byłemu poddanemu rosyjskiemu uwiadamiano Ministerjum Spraw Wewnętrznych piśmiennie. Legitymacje wydane byłym austriackim i niemieckim poddanym, były wysyłane za pośrednictwem Urzędu dla Spraw Cywilnych do Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Londynie ze załączonem podaniem właściciela legitymacji o wypisanie go z listy nieprzyjaciół i wciągnięcie jego nazwiska do rejestru osób należących do narodowości zaprzyjaźnionej.

Każdy mężczyzna zdolny do służby wojskowej, który posiadał legitymację Narodowości Polskiej, miał prawo zaciągnięcia się w szeregi Armji Polskiej. Do byłych poddanych rosyjskich nadal stosowała się istniejąca konwencja wojskowa Angielsko-Rosyjska. O ile zatem dany osobnik zgłosił się do Armji Polskiej, to nie podlegał obowiązkowi służby w wojsku angielskiem. Przymus służby wojskowej nie odnosił się do byłych poddanych austriackich i niemieckich, chociaż byli traktowani przez władze angielskie jako należący do narodowości zaprzyjaźnionej i wszelkie ograniczenia, obowiązujące Niemców i Austriaków, zostały z nich wraz z piętrem nieprzyjaciół zdjęte.

Aplikacje od Polaków mieszkających na prowincji były załatwiane za pośrednictwem osób mieszkających w odnośnych miejscowościach, do których można było mieć bezwzględne zaufanie. Ci Polacy, którzy byli internowani jako poddani austriaccy i niemieccy, a którzy odzyskali wolność na skutek

interwencji Biura Spraw Cywilnych, otrzymywali legitymacje dopiero po ich uwolnieniu. Chociaż kwestja uwalniania Polaków z obozów internacyjnych zo- stała w zasadzie zupełnie uregulowana, to jednak nasunęły się warunki, wo- bec których trudno było wiele w tej sprawie zdziałać. Najważniejszą zaporą dla pracowania w tym kierunku była wielka trudność znalezienia zajęcia dla uwolnionych jeńców. Łatwość otrzymania robotnika angielskiego stawała na przeszkodzie postarania się o pracę dla naszych ludzi, którzy po większej części nie znają dostatecznie języka angielskiego. Tym jednak, którzy zostali uwolnieni staraniem Biura Spraw Cywilnych, znaleziono w olbrzymiej ilości wypadków odpowiednią pracę.

Legitymacje, wydawane przez Biuro Spraw Cywilnych, mogły być używane jako paszporty zagraniczne, o ile zaopatrzone były wizą na wyjazd zagranicę przez odpowiednie władze angielskie i reprezentacje Państw sprzymierzonych.

Dnia 14go Lutego 1919, wobec zmienionych warunków, zaczęliśmy okre- ślać narodowość zwracając głównie uwagę na prawo do przyszłej przynależno- ści Państwowej danych osób. Na zasadzie porozumienia się z odpowiednimi władzami angielskimi, zaczęto także wydawać legitymacje Żydom polskim z zaboru rosyjskiego. Władze angielskie jednakowoż dotychczas nie zgodziły się na wydawanie legitymacji Żydom z zaboru austriackiego i niemieckiego.

Po porozumieniu się z władzami angielskimi, wydawano legitymacje oso- bom, które wykazały:

1. że się urodziły na terytorjum Polski;
2. że władają dostatecznie językiem Polskim.

Za wydawanie Legitymacji Narodowości Polskiej nie pobierano żadnej opłaty. Za wizy na podróż zagranicę liczono pięć szylingów.

Do dnia 15go Maja 1919 r. wydano 831 Legitymacji, z których większość obejmowała całą rodzinę posiadaczy legitymacji. Do dnia 15go Maja 1919 r. wydano 232 wizy.

Biuro Spraw Cywilnych kontynuuje swoją działalność i wydaje nadal legi- tymacje w imieniu Komitetu Narodowego Polskiego, do czasu, kiedy Biuro bę- dzie przejęte przez Konsulat lub otrzyma specjalne instrukcje w tych sprawach.

Dokładny wykaz legitymacji będzie można dopiero podać w dwa tygodnie po zawieszeniu wydawania tychże w imieniu Komitetu Narodowego Polskiego.

*<sup>f</sup>Tadeusz Garszyński<sup>f</sup>*  
Kierownik  
*<sup>f</sup>Feliks W. Kollat<sup>f</sup>*  
Sekretarz

[Załącznik nr 1]

MISJA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO W LONDYNIE  
(Biuro Spraw Cywilnych)

II.

WYKAZ WYDATKÓW NA CZAS 1go STYCZNIA DO 30go KWIETNIA  
1919go ROKU

W 1919tym roku obrót wynosił aż do 30go Kwietnia £1890 : 11 : 11

Wydano na:

Pensje	939 : 5 : 0
Dzierżawa i utrzymanie Domu	393 : 19 : 6
Koleje i motocykl	56 : 16 : 4
Przybory i wydatki Biurowe	28 : 1 : 1
Na Jeńców	160 : 0 : 0
Wydatki Dobroczynności	74 : 10 : 0
Transakcje i pożyczki	238 : 0 : 0
Razem	£1890 : 11 : 11

[Załącznik nr 2]

MISJA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO W LONDYNIE  
(Biuro Spraw Cywilnych)

WYKAZ WYDATKÓW ZA CZAS 1go STYCZNIA DO 31go GRUDNIA  
1918go ROKU

W roku 1918 mieliśmy obrotu £11326 : 5 : 0

Wydano miesięcznie na:

Pensje	£250 : 0 : 0
Koleje	25 : 0 : 0
Na Jeńców	20 : 0 : 0
Dzierżawa i utrzymanie Domu	65 : 0 : 0
Wydatki Dobroczynności	25 : 0 : 0
Przybory Biurowe i Wydatki biurowe	30 : 0 : 0
Utrzymanie motocykla	<u>15 : 0 : 0</u>
	£430 : 0 : 0
rocznie	£5160 : 0 : 0

Ruchomości	1000 : 0 : 0
Transakcje	5000 : 0 : 0
<u>Wydatki nieprzewidziane budżetem</u>	<u>166 : 5 : 0</u>
Razem	<u>£11326 : 5 : 0</u>

AAN, KNP, 36

## 365

*15 maja, notatka KNP dla MSZ w sprawie stosunków polsko-chińskich*

Paryż, dnia 15 Maja 1919 r.

### NOTA

Sekretarjatu Jeneralnego K.N.P.  
do Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie

W sprawie: interesów polskich w Chinach.

W odpowiedzi na list Ministerjum Spraw Zagranicznych za Nr. 4176 wraz z dołączonym memorjałem p. Karola Pindora<sup>48</sup>, Sekretarjat Jeneralny komunikuje następujące uwagi:

1) Koniecznym jest akt notyfikacyjny Państwa Polskiego do rządu Chińskiego.

2) Po dopełnieniu rzeczonego aktu, chcąc zawiązać stosunki dyplomatyczne, należy przedewszystkiem zawrzeć specjalny traktat polityczno-ekonomiczny, obejmujący pomiędzy innymi i kwestję wzajemnego przedstawicielstwa. Chiny bowiem są państwem, w którym międzynarodowe zwyczaje nie mają takiej wagi jak gdzieindziej i wszelkie stosunki innych państw z Chinami są właśnie oparte na takich traktatach.

3) „Settlement” austro-węgierski w Tien-tsin’ie został udzielony przez Chiny wraz z koncesjami włoskimi i belgijskimi już po roku 1900, t.j. po powstaniu „boxer’ów”, na skutek nacisku, jaki na Chiny wywierały wówczas państwa europejskie. Wówczas chodziło Austro-Węgrom więcej o podtrzymanie znaczenia i powagi państwa, aniżeli o zabezpieczenie interesów handlowych, których Austro-Węgry w Chinach prawie że nie miały. Sam zaś „settlement” należy uważać za przedsiębiorstwo wyłącznie dochodowe, polegające na

<sup>48</sup> Zob. dok. nr 302.



sprzedawaniu za wysoką cenę działek ziemi, a nie zaś za placówkę polityczną czy handlową. „Settlement” ten położony jest bowiem w tem miejscu rzeki Pei-ho, dokąd statki morskie nie dochodzą, zatrzymując się w bliżej morza położonym „settlementie” angielskim.

W razie zajęcia „settlementu” na rzecz Polski, nie byłby on siedliskiem interesów handlowych polskich, których w Chinach prawie niema, natomiast zajęcie to wywołałoby bardzo silne protesty przeciwko imperjalizmowi polskiemu ze strony chińczyków, którzy de jure (wojna zerwała traktat chińsko-austro-węgierski) i de facto zajęli podczas wojny ów „settlement” i łatwo go sobie wydrzeć nie pozwolą.

Na zakończenie dla informacji dodać należy, iż p. Ługowski, o którym memoriał wzmiankuje, już nie żyje, co się zaś tyczy kandydatury p. Pindora, nie znając go, nie może Sekretarjat Jeneralny wydawać opinii co do jego polskości i zdolności.

4) Chcąc zająć „settlement” należałoby się również zwrócić także do komisji likwidacyjnej wspólnych dóbr austro-węgierskich, o ile taka już istnieje.

5) Niezależnie od kwestji zajęcia „settlementu” i ustalenia przedstawicielstwa, należy w najkrótszym czasie rozwiązać kwestję mianowania konsula w Chinach. W Mandżurji przebywają liczni Polacy, bądź napływowi podczas wojny, bądź mający tam oddawna swe interesy. Liczba ich sięga 5.000. Koniecznym więc jest utworzenie konsulatu polskiego w Charbinie.

6) W innych miastach chińskich znajdują się Polacy, dawni wojskowi austriacy, zbiegli z niewoli na Syberji. Do czasu utworzenia konsulatu, co potrwa czas jakiś, możnaby poruczyć opiekę nad tymi Polakami jednemu z konsulów państw sprzymierzonych np. francuskiemu, otwierając mu jednocześnie kredyt na wydatki związane z urzędowaniem i dodając mu jako urzędnika dla ustalania narodowości polskiej zainteresowanych p. Tadeusza Krzywoszewskiego, przebywającego w Szanghay’u, wicedyrektora banku tamtejszego.

7) Przesyłając przy niniejszym kopję listu francuskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych<sup>49</sup>, w którym poruszona jest sprawa wyżej omawiana, prosimy o przesłanie aktu notyfikacyjnego niepodległości Polski dla Chin, po wręczeniu którego będzie mógł Departament Polityczny wejść w stosunki z Legacją chińską w Paryżu.

AAN, KNP, 46

---

<sup>49</sup> Załącznika nie publikuje się.

## 366

*16 maja, szyfrogram premiera do prezesa KNP  
o stosunkach polsko-ukraińskich*

Warszawa, 16 Maja 1919 r.

TRES URGENT

Prezes Rady Ministrów do KNP  
Dla Dmowskiego

W tej chwili dowiaduję się, że w składzie Dyrektorjatu Ukraińskiego zaszyły znaczne zmiany<sup>50</sup>. Znaczna armja eks-patryjotów ukraińskich odstąpiła od niego. Pełnomocnictwa przedstawicieli ukraińskich w Paryżu są bez znaczenia i wartości. Rząd polski wzywa niniejszym Delegację Pokojową do przerwania wszelkich rokowań o zawieszeniu broni aż do otrzymania dalszych instrukcji najbliższym kurjerem. Warunki rozejmu otrzymane dziś nie będą stanowczo przez Sejm przyjęte, gdyż wywołały by natychmiastową rewolucję. Wykradanie z terytorjum Polskiego całego terenu naftowego uważane jest przez przywódców wszystkich stronnictw spójną na rzecz kapitalistów cudzoziemskich.

AAN, KNP, 256 (*druk: Sprawy polskie II, cz. IV, dok. nr 76; Archiwum polityczne IJP, dok. nr 123*)

## 367

*16 maja, pismo sekretarza generalnego KNP do przedstawiciela  
Komitetu w Londynie w sprawach bieżących*

Paryż, dnia 16 Maja 1919

SEKRETARJAT JENERALNY K.N.P.  
DO PRZEDSTAWICIELA K.N.P. W LONDYNIENOTA

Ze względu na potrzebę informowania Ministerjum Spraw Zagranicznych o kierunku polityki angielskiej, prosimy o regularne dostarczanie do

---

<sup>50</sup> Zob. dok. nr 379.

Departamentu Politycznego bieżących wiadomości z zakresu polityki zewnętrznej i wewnętrznej Anglii. Szczególnie pożądane są informacje, które ilustrowałyby prądy polityczne, nurtujące w kołach rządu i parlamentu. Pragnęlibyśmy otrzymać informacje w kwestjach następujących:

1) Jakie stanowisko zajmuje Foreign Office do bardzo dziś aktualnych spraw antybolszewickiej Rosji?

3) Czy w kołach finansowych i dyplomatycznych, związanych dawniej z Rosją, wiadomości o sukcesach admirała Kołczaka oraz ożywienie na froncie Murmańskim nie wzbudziły projektów unifikacji Rosji? Czy daje się w tych kołach zauważyć zmiana w stosunku do sprawy polskiej, w szczególności do sprawy naszej granicy wschodniej i do projektowanych inwestycji finansowych i ekonomicznych w Polsce wobec nadziei na otwarcie w bliskiej przyszłości rynków rosyjskich, korzystniejszych od polskich.

3) Jak przyjmuje „Independent Labour Party” i „liberałowie” wzrost prądów ku uporządkowaniu Rosji, dających się odczuć na gruncie paryskim, oraz jak się układają w tej sprawie stosunki między rządem a stronnictwami politycznymi?

<sup>c</sup>4) *Jak się zarysowuje stosunek Anglii do Ukrainy*<sup>c</sup>.

Sekretarz Generalny  
Komitetu Narodowego Polskiego  
<sup>f</sup>*Wielowiejski*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 1937

## 368

*16 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa  
o odrzuceniu warunków rozejmu polsko-ukraińskiego*

Paryż, 16.V.19.

Drogi Komendancie,

Tak, jak donosiłem 13.V. p. Dmowski i gen. Rozwadowski nie przyjęli propozycji aliantów i oświadczyli, że zawieszenie broni mogą przyjąć jedynie na podstawie strategicznego wyrównania granicy na południe od Lwowa. Gen. Botha uznał taką odpowiedź za ostateczną odmowę i zdał raport Radzie Czterech.

14.V. zjawił się u nas w Delegacji p. Esmé Howard i oświadczył p. Dmowskiemu, co następuje: jeżeli polacy nie przyjmą warunków zawieszenia broni

przedstawionych przez Komisję i nie zgodzą się natychmiast na wszystko, to niemożliwe jest zaręczyć, czy utrzymane zostaną granice zachodnie Polski w ich obecnym zarysie. Oświadczenie Howarda złożone w imieniu kierowniczych polityków Anglii, było bardzo uprzejme, ale niemniej energiczne i stanowcze. P. Dmowski odpowiedział, że sprawa przekracza jego kompetencje i wysłał telegram do p. Paderewskiego.

Taktyką p. Dmowskiego było przede wszystkim przewlecz. Z jednej strony bowiem oczekuje się sukcesów wojennych w Galicji, któreby zmieniły położenie, z drugiej strony zamierza się sprawdzić, czy interwencja Howarda jest dokonana przez samą tylko Anglię, czy też i w imieniu innych. Mam wrażenie jednak, iż ta metoda bardzo zaostrza położenie, że już długo utrzymać jej nie będzie można i że cała sprawa naszych granic na południu i wschodzie stanęła w ostatnich tygodniach źle.

Takie to między innymi skutki wywołało uzależnienie naszej polityki od Quai d'Orsay, nieliczenie się z Anglią i brak pracy dyplomatycznej w Londynie. Pobyt p. Paderewskiego trochę położenie naprawił, ale teraz w dalszym ciągu z kierownikami polityki angielskiej, t.j. z Lloyd George'm ani Balfour'em, polacy żadnych stosunków nie mają.

We wszystkich innych sprawach zastój kompletny. Nie mam wrażenia, aby traktat z Niemcami był rzeczą rychłą lub łatwą. Boję się specjalnie niespodzianki w sprawie Śląska Górnego. Sprawy polityki i reprezentacji naszych są naturalnie w zawieszeniu. Komitet Narodowy trwa i w dalszym ciągu wszystkie decyzje polityczne do niego należą. Czekamy wobec tego przyjazdu p. Paderewskiego.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 369

*17 maja, notatka pracownika Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową z rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Finlandii*

Paryż, dnia 17 Maja 1919 r.

### PRO MEMORIA

z rozmowy z finlandzkim Ministrem Spraw Zagranicznych p. Enckell'em

Początek 3 p.m.

Koniec 3.30 p.m.

Udałem się do Przedstawicielstwa Finlandji (22, rue de la Paix) celem zasięgnięcia informacji w sprawie przesyłania waliz do Finlandji.

Otworzył mi drzwi p. Enckell i na moje zapytanie w sprawie waliz zaprosił mnie do salonu Delegacji. Sprawa przesyłek rozwiązana została pomyślnie, poczem p. Enckell zapytał się mnie o przesilenie gabinetowe w Polsce, w szczególności o ewentualny podkład socjalistyczny kryzysu<sup>51</sup>.

Odpowiedziałem, że informacje moje ograniczają się do wiadomości przyniesionych przez ranne dzienniki, że jednak:

1) przesilenie zdaje się być już zażegnane przez nieprzyjęcie przez Sejm dymisji Paderewskiego (New York Herald z 17/V);

2) że o podkładzie bolszewickim nie może być mowy;

3) że powodem przesilenia są różnice zdań między Sejmem a rządem na gruncie polityki zagranicznej, różnice, które przy istniejącej z obu stron dobrej woli napewno zostaną usunięte.

Zapytałem p. Enckell'a co mi „radzi myśleć” o wiadomościach podanych przez prasę o rzekomej ofensywie finlandzkiej na Petersburg.

Otrzymałem następującą odpowiedź:

Wiadomości w tej formie, w jakiej je podała prasa, nie odpowiadają prawdzie.

Prawdą natomiast jest, że w gub. Ołonieckiej wybuchł ruch antybolszewicki, przyczem ludność zawezwała pomocy rządu fińskiego. Rząd fiński nie jest jednak w stanie przyjąć oficjalnie ze zbrojną pomocą elementom antybolszewickim, a to z następujących przyczyn:

1. Nie może wziąć na siebie inicjatywy akcji skierowanej przeciwko Petersburgowi, nie mając pewności, czy akcja ta dobrze będzie widziana przez rząd adm. Kołczaka.

2. Nie może podejmować oficjalnych działań wojennych nie otrzymawszy ze strony Ententy gwarancji odpowiednich (p. Enckell nie określił bliżej rodzaju rzeczonych gwarancji i ze zrozumiałych powodów niechętnie o tym przedmiocie mówił).

3. Trzeba się liczyć z faktem, że rząd fiński ma ograniczone środki wojenne, wskutek czego nie może się angażować „dans le vide”.

---

<sup>51</sup> W prasie europejskiej pisano wówczas o możliwej dymisji Paderewskiego w związku z jego konfliktem z Piłsudskim na tle stanowiska wobec żądania Rady Czterech natychmiastowego zawieszenia broni w wojnie polsko-ukraińskiej. Paderewski powrócił z Paryża do Warszawy 22 maja, debata sejmowa o polityce zagranicznej, odbyła się 23 maja. Informacja premiera o przebiegu konferencji pokojowej zyskała aprobatę Sejmu.

P. Enckell stwierdził dalej, że:

1. O ile z przedstawicielami antybolszewickiej Rosji (pp. Sazonow'em, Małakow'em, ks. Lwowem) toczyły się i toczą się rozmowy, o tyle z państwami Ententy „poważnych pourparlers” w sprawie akcji fińskiej w Rosji i gwarancji dla Finlandji obecnie jeszcze niema.

2. Rząd fiński dostarcza jednak nieoficjalnie materiałów wojennych elementom antybolszewickim pół. Rosji.

W sprawie federacji Bałtyckiej zauważył p. Enckell, że Kołczakowska Rosja dążyć będzie (przy zapewnieniu autonomji) do panowania nad wszystkimi terytorjami dawnej Rosji, prócz Finlandji i Polski, w szczególności nigdy nie rzeknie się wybrzeża Bałtyckiego.

Sytuacja Estonji i Łotwy jest wskutek tego trudną, gdyż kraje te trzymają się kierunku zasadniczo antyrosyjskiego.

Reasumując stwierdzić można że:

1. Finlandzki Minister Spraw Zagranicznych przywiązuje zasadniczą wagę do ukształtowania się stosunków Ententy do adm. Kołczaka.

2. Że Finlandja nie ma zamiaru podejmowania jakiegokolwiek akcji bez zapewnienia sobie bardzo poważnych korzyści.

3. Że punkt widzenia p. Enckell'a (którego brat miał być Agentem Wojskowym rosyjskim w Rzymie) na przyszły stosunek Finlandji do Rosji nie jest zupełnie wyraźny.

W rozmowie zaznaczyłem jej charakter prywatny, nie obowiązujący i czysto informacyjny.

*fAdam Benis<sup>f</sup>*

## 370

*17 maja, notatka przedstawiciela Biura Prac Kongresowych  
o sytuacji prawnej portu w Szczecinie*

c17/V 1919c

W sprawie równorzędnego traktowania  
Polski z Czechami w porcie Szczecina.

W XII części traktatu pokojowego jest przewidziane wydzierżawienie na 99 lat przestrzeni położonych w obrębie zones franchises portów w Hamburgu i Szczecinie na rzecz Czechów, celem ułatwienia im dostępu do morza i utworzenia własnej marynarki morskiej.

Co się tyczy Szczecina, to daleko więcej znaczenia ma posiadanie przestrzeni w zone franche tego portu dla Polski niż dla Czech, a to mianowicie ze względu na polski Śląsk, który z portem Szczecińskim stoi od wieków w bardzo ścisłych stosunkach, gdy Morawy czeskie, nie należąc do dorzecza Odry, nie miały stosunków ze Szczecinem, będą sobie dopiero musiały te stosunki w całości wyrabiać i prawdopodobnie nigdy nie będą w takim stopniu zależne od Szczecina, co Śląsk polski. Przez Szczecin szedł z Górnego Śląska węgiel, cynk, cement, żelazo, na Górny zaś Śląsk i na Śląsk Cieszyński rudy żelazne, bawełna, wełna i wiele innych surowców.

Biuro Kongresowe w Paryżu posiada do tej sprawy materiały.

Swobodę ruchu w porcie Szczecińskim zagwarantuje Polsce jedynie posiadanie eksterytorjalnej przestrzeni na własne doki i na własną przystań dla okrętów.

Co uzyskali w Szczecinie Czesi, to słuszność nakazuje także przyznać Polakom. Jeżeli tylko można, należałoby naprawić to przeoczenie.

cProfesor<sup>c</sup> fFr. Bujak<sup>f</sup>

AAN, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 911*

## 371

*18 maja, list korespondenta KNP w Kopenhadze do Komitetu  
o przemyśle walut do Polski*

Komitet Narodowy Polski  
w Paryżu

Wielce Szanowni Panowie,

Telegram zawiadamiający mnie o podpisaniu mej nominacji przez naszego Premiera na Konsula Polskiego w Danji otrzymałem, a za poparcie mnie na ten urząd przez Komitet jaknajuprzejmiej dziękuję. Z góry zaznaczyć muszę, że zabiegając o ten właśnie urząd, miałem nie tyle osobisty, ile publiczny interes na oku, co niebawem wyjaśnię.

Jeszcze teraz agitują przeciwko mnie przeróżne siły i tu w Kopenhadze, i tam w Warszawie, żeby jeszcze w ostatniej chwili nie dopuścić mnie do konsulatu, albo też, by mnie czempredzej wyrzucić. Wiem o tem pozytywnie, a przyczyna jest następująca:

Kopenhaga stała się prawdziwym Eldoradem dla przemytników obcej (niemieckiej i rosyjskiej) monety papierowej do Polski, którą się w ten sposób wprost zalewa już i tak nadmierną masą tych bezwartościowych pieniędzy. Polak porządny pozwolenia na przejazd przez Niemcy do Polski nie dostaje. Inaczej ma się sprawa z żydami, „polskimi” Niemcami (to jest takimi, co pochodzą z Królestwa) i byłymi aktywistami polskimi. Pierwszy lepszy żydek dostaje pozwolenie od władz niemieckich na przejazd przez Niemcy; konsulat generalny polski w Berlinie wystawia każdemu paszport i wyrabia pozwolenie. Pisałem do p. Rosego (gen. Kon. w Berlinie), by tego nie robił, ale prawdopodobnie albo Niemcy sami, albo też któryś z żydków, zatrudnionych w tymże gen. kons., zniszczyli mój list, dosyć, że każdy „polski” żyd jedzie do Polski, kiedy chce i ilekroć chce. A najlepsi to są ci „kurjerzy dyplomatyczni” à la „Władysław” Mendelsohn (notoryczny przyjaciel osławionego bolszewika Leszczyńskiego, który także pewien czas bawił w Kopenhadze i adjutant kopenhaski p. Sylwina Strakacza (gdy w grudniu „badał” z polecenia rządu polskiego stosunki w Kopenhadze, a potem przyczepił się do p. Paderewskiego); dalej niejaki p. Poznański, potem różne inne figury. Ludzie ci z największą swobodą podróżują przez Niemcy via Berlin–Herby–Częstochowa, i przewożą w swych zapieczętoowanych walizach, co chcą. W Warszawie obliczano koronę duńską po cenie 2 marek. Mógł więc podróżujący nabyć tych koron duńskich prawdopodobnie ile chciał. Tu w Kopenhadze dostał za koronę 3 marki. Zarabiał więc na koronie 1 markę, czyli 33⅓%. Najgorsza rzecz jednak, to przewiezienie w niekontrolowanych walizach z Kopenhagi do Polski rubli rosyjskich, przemycanych tu przez bolszewików.



Żydzi przypuszczają, że kończyłoby się ich „używanie”, gdybym ja tu został konsulem. Dla tego robią wszystkie wysiłki, aby mnie utrać.

Nikt też do Polski nie może sprowadzać towarów, bo nie można wydestać z niej pieniędzy. Żydzi to potrafią, bo właśnie w sposób wyżej opisany mogą wydestać z kraju pieniądze, albo też robią to zwykłymi zleceniami. W dodatku posługują się Duńczykami jako specjalnymi „kurjerami”.

Słowem dzieją się tu prawdziwe „hece”, na których Polska traci miliony, a rząd warszawski czeka z nadesłaniem papierów dla mnie i mnie się czasem zdaje, że moja nominacja pozostanie na papierze, chociaż z drugiej strony wierzę w stanowczość p. Paderewskiego, który chyba nie będzie ulegał fałszywym podszeptom.

Przy tej sposobności pragnąłbym J.W. Panom przedłożyć następującą sprawę:

Przyjechał do Kopenhagi niejaki p. Karpiński via Paryż–Londyn, a obecnie bawi w Sztokholmie. Pan ten twierdził różnym Polakom (ze mną się nie widział), że przybył do Skandynawji w misji tajnej od rządu polskiego. Ma mieć, jak twierdzi, poufne zlecenie zbadania stosunków między tutejszymi Polakami, a zwłaszcza przedstawicielami polskimi. Jeżeli to prawda, to byłoby mi bardzo przykro, gdyby taki pan miał przyjeżdżać do Kopenhagi, by mnie szpiegować. Nie jestem wprowadzicielem na służbie rządu polskiego, ale z polecenia Komitetu Narodowego Polskiego pełnię przecie pewne funkcje publiczne. I szpiegować się nie pozwolę, w dodatku jeszcze przez Polaka żonatego z Moskiewką.

Człowiek ten był u byłego tutejszego posła rosyjskiego, barona Meyendorffa i mówił mu, że miał dla niego list, ale że mu go Anglicy zabrali. Moskal-Niemiec ten teraz kpi publicznie z Polaków, twierdząc, że pięknie Anglicy szanują niepodległość i udziałność polską, kiedy polskiemu kurjerowi zabierają zapieczętowaną korespondencję.

Przedstawiłem J.W. Panom goły fakt bez komentarzy. Od siebie tylko dodaję tyle, że jeżeli ten p. Karpiński w drodze powrotnej z Sztokholmu przyjdzie do mnie, zażądam od niego przedłożenia mi dowodów, że jest pełnomocnikiem rządu polskiego, wtedy będę wiedział, co zrobić, a jeśli mi ich nie przedstawi, to go „wyleję” za drzwi.

Jeszcze jedna rzecz:

Kręci się tu po Kopenhadze niejaki Antoni Strus, były urzędnik (podrzędny) b. tutejszego poselstwa austriackiego. Twierdzi on, że przyjechał do Danji z ramienia rządu polskiego, by tu przygotować dla polskiego konsula pracę wstępną, jak wyszukanie mieszkania, urządzenie biura etc. Dla siebie szuka willi nad morzem, a konsulat chce urządzić widocznie z przepychem, bo szuka aż 12 pokoi.

Tak nas tu różni ludzie ośmieszają, że aż wstyd. Duńczycy natrzęsają się z rządu polskiego, twierdząc, że tu prawdziwa „polnische Wirtschaft”.

Łączę wyrazy głębokiego poważania  
/–/ Jan J. Kowalczyk

AAN, KNP, 48

## 372

*19 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża)  
do MSZ na temat propozycji wzajemnego uznania  
Czechosłowacji i Polski*

Paryż 19/5. 1919 11,35 h  
otrz. 20/5. 1919 9,45 h

Ściśle poufne

Komitet Narodowy Polski  
do Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
w Warszawie

Telegram szyfrowy

Nr. 65.

Zawiadamiam, że Benesz oświadczył się wobec Komisji terytorialnej przeciwko oddaniu Galicji wschodniej Rosji lub Ukrainie. Benesz, poprzednio przezemnie wybadany, zwrócił się dzisiaj do mnie z konkretną propozycją wzajemnego uznania przez Polskę i Czechy swej niepodległości. W razie zgody rządu proszę o upoważnienie do wymienienia w Paryżu z rządem czeskim odpowiednich dokumentów<sup>52</sup>. Wobec tej ewolucji Benesza, który idzie dalej niż Prezydent czeski i Prezes Rady Ministrów czeski, Lord przypomniał dzi-

<sup>52</sup> Tego samego dnia Skrzyński przesłał do MSZ szyfrogram uszczegółowiający tę informację: „Radymski, który ma zostać 1. sekretarzem poselstwa czeskiego w Warszawie, z polecenia Benesa jedzie jutro do Pragi, z kąd w najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy. Radymski jedzie chwilowo jako osoba prywatna dla prac przygotowawczych w celu utworzenia poselstwa i konsulatów czeskich w Polsce. O ile noty uznające wzajemną niepodległość będą wkrótce wymienione pomiędzy Czechami

siaj zamiar Prezydenta odwiedzenia Pragi po drodze do Paryża, mówiąc, że ta wizyta mogłaby teraz być owocną<sup>53</sup>. Lord twierdzi, że gdybyśmy doszli tylko do pozoru, że Rusini galicyjscy zechcą żyć w granicach państwa Polskiego, to stanowisko Ameryki uległoby zmianie. Nic by dziś tak temu nie pomogło, jak wypowiedzenie się w Sejmie w sprawie autonomii wschodniej Galicji<sup>54</sup>.

Skrzyński

AAN, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego*, 952 (druk: *Sprawy polskie II, cz. IV, dok. nr 78*)

### 373

*19 maja, pismo przedstawiciela KNP w Rzymie do MSZ  
(za pośrednictwem KNP w Paryżu)  
o stanowisku Włoch na konferencji pokojowej*

Roma, 19 maja 1919 r.

Do Komisji Likwidacyjnej Komitetu Narodowego Polskiego  
dla Ministerjum Spraw Zagranicznych

Położenie polityczne we Włoszech.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni miałem szereg interesujących rozmów politycznych, wśród nich – z Ambasadorem francuskim Barrer'em i posłem włoskim w Bukareszcie (dawniej w Sztokholmie) Tommasinim.

Pod wpływem niepomyślnych wiadomości z Paryża, niezadowolenie z Konferencji Pokojowej silnie wzrosło i przybiera w przeciwieństwie do tego, co było 10 dni temu, charakter nie antyamerykański, lecz antyfrancuski.

Rządowi francuskiemu mają za złe: 1) Że zdezawuował robotę swojego posła w Rzymie, który w czasie pobytu ministrów włoskich w Rzymie starał się doprowadzić do porozumienia w sprawie Adrjatyckiej (i mam dane na to, że przeprowadził). Orlando i Sonnino naskutek pertraktacji z Barrer'em wyjechali

---

a Polską, to już za dwa tygodnie rząd czeski mianuje posła do Warszawy, który tam natychmiast przybędzie”; AAN, MSZ, 1480.

<sup>53</sup> Paderewski odwiedził Pragę w drodze do Paryża, 25 maja odbył rozmowy z premierem Masarykiem.

<sup>54</sup> 21 maja KNP otrzymał od premiera szyfrogram: „Zgadzam się na wymianę wzajemną uznania niepodległości Polski i Czech. W sprawie autonomii Galicji Wschodniej sejm się wkrótce wypowie”; AAN, KNP, 256. Zob. dok. nr 410.

do Paryża, a tymczasem Barrer'a z drogi do Paryża zawrócono i całą pracę jego bodaj że uznano nie tylko za nieobowiązującą, lecz nawet za niebyłą<sup>55</sup>. 2) Włosi są bardzo dotknięci tem, że w czasie ich niebytności w Paryżu zawartą została umowa trzech mocarstw o pomocy dla Francji<sup>56</sup>. Wiadomo dzisiaj, że pertraktacje o tej umowie odbywały się przed wyjazdem Orlanda z Paryża, w jego obecności, wskutek jakiejś niewytłumaczonej obustronnej niezręczności, ze strony „Trzech” oczekiwano oświadczenia Orlanda, że Włosi do układu przystępują. Orlando zaś oczekiwał, że mu to zaproponują. Potem przyszedł wyjazd Włochów i zawarcie układu bez nich. Dzisiaj układ ten uważają tutaj jako antywłoski. 3) Taka charakterystyka wspomnianego układu daje się tembardziej utrzymywać, że potem przyszło pośpieszne wezwanie na Konferencję Austryjaków, przyczem rozwodzą się tu nad rolą posła Allizé i p. René Pinon w Wiedniu, i przyszły narady, które się odbyły w Paryżu o unji celnej Państw Naddunajskich. Te wypadki oceniają tutaj jako ogniwa nowej orientacji Trzech Mocarstw zmierzającej do wskrzeszenia Austrii pod ich opieką, orientacji mającej przez to samo antywłoski charakter.

Za winowajcę w tem wszystkim mają tu pana Clemenceau. On zdezawuował Barrer'a, on przeprowadził porozumienie „Trzech” bez Włochów – on napowrót odbudowuje Austrię, z którą go łączą nawet stosunki rodzinne, on jest w tej chwili najniepopularniejszym we Włoszech człowiekiem.

Upadek Rządu po powrocie z Paryża, oile nie zajdą jakieś nieoczekiwane, a korzystne dla Włoch zmiany, staje się bardzo prawdopodobnym<sup>57</sup>. Jeżeli Rząd upadnie, przyjdą do wpływów, a może i władzy ludzie, którzy wojny nie chcieli i którzy będą szukali zbliżenia z Niemcami.

Bardzo znamienym jest to, że poważni przedstawiciele polityki i dyplomacji włoskiej zwracali moją uwagę na to, że w interesie Polski jest, ażeby między Polską i Niemcami przyszły pokój nie położył tego, co Francuzi nazywają „l'irreparable”, że między Rosją i Niemcami możemy być zawsze zgnieceni i że „Związek Trzech” nam nic nie pomoże. Zwracano moją uwagę na to, że korytarz polski do Gdańska odcinający Prusy Wschodnie jest dla Polski niedoobronienia, a na czas pokoju interesy ekonomiczne Polski byłyby dosyć zabezpieczone postanowieniami o komunikacjach kolejowych i wodnych między Polską a Gdańskiem. Ta ostatnia kombinacja według słów włoskiego dyplomaty byłaby dla Niemiec

---

<sup>55</sup> Zob. dok. nr 309.

<sup>56</sup> 7 maja ogłoszono komunikat, w którym prezydent Stanów Zjednoczonych zobowiązał się zaproponować senatowi, a premier Wielkiej Brytanii – parlamentowi, zawarcie porozumienia zobowiązującego USA i Wielką Brytanię do udzielenia Francji natychmiastowej pomocy w razie ataku ze strony Niemiec, niezależnie od gwarancji bezpieczeństwa wynikających z postanowień traktatu pokojowego.

<sup>57</sup> Premier Włoch podał się do dymisji 23 czerwca.

do przyjęcia i przeszkodziłaby utworzeniu się między Polską a Niemcami przepaści, ponad którą porozumienia być nie może. Na inne postanowienia co do granic w Traktacie pokojowym Niemcyby się godziły.

Przytoczona rozmowa jest charakterystyczną jako dowód, że Włosi nietylko sami gotowi zbliżyć się do Niemiec, ale że myślą oni już o jakichś wznowionych Środkowo-Europejskich międzynarodowych kombinacjach.

Byłem rad, że mogłem zwrócić uwagę ich na zachowanie się Polaków w sprawie Związku Celnego Naddunajskiego, kiedy Grabski stanął wobec tego projektu odpornie na jednej linii z Włochami i Rumunją. Chciałbym o tej naradzie mieć szczegóły.

W rozmowach z Włochami staram się ich psychikę jaknajlepiej zrozumieć i działać z całą sympatją, ale miarkując i łagodząc<sup>58</sup>. Twierdzę, że dla Polski są potrzebne i Włochy, i Francja, i że my nie możemy dopuścić myśli, żeby te kraje łańciskie poszły różnymi drogami.

/–/ K. Skirmunt

AAN, KNP, 104

---

<sup>58</sup> 17 maja przedstawiciel KNP w Rzymie przesłał do MSZ notatkę: „Prędkie nawiązanie stosunków ekonomicznych, handlowych i finansowych między Polską a Włochami jest rzeczą pierwszorzędną wagi. [...] Drugiego maja, wyjeżdżając z Paryża, rozmawiałem o tych sprawach z [...] panem Wierzbićkim. Przyszliśmy do wniosku, że natychmiast powinienby być mianowany attaché handlowy przy Poselstwie Polskim, jeżeli Rząd ma nawidoku kandydata poważnego – w całej pełni wykwalifikowanego. Jeżeliby takiego kandydata w tej chwili nie było, to może byłoby bardziej pożądanym przysłać z czasową misją do Włoch, dla zbadania miejscowych stosunków ekonomicznych i nakreślenia, w porozumieniu z Posłem, planu organizacji wzajemnych stosunków handlowych – wybitnego znawcę potrzeb polskich w tej dziedzinie. Zarówno ze strony Rządu włoskiego, jak i ze stron sfer zainteresowanych, widać niemalą chęć wejścia w bliskie stosunki ekonomiczne z Polską. Bardzo skomplikowane warunki naszej waluty zmuszają do nawiązania o ile możliwości stosunków handlowych wymiennych. Brak organizacji bezpośrednich transportów do Polski i z Polski, niemożliwe dotąd warunki poczt i telegrafu, czynią wszystkie te zagadnienia naprawdę paląciami. Zarządzenie stanowi obecnemu będzie jednym z pierwszych zadań przyszłego Poselstwa Polskiego. Poseł musi mieć dla tych spraw kompetentnego doradcę. We Włoszech kandydata na attaché handlowego polskiego nie widzę”; AAN, KNP, 106.

## 374

*19 maja, pismo Biura Prac Kongresowych do premiera  
w sprawie pominięcia kwestii rewindykacji dóbr kultury z Polski  
w traktacie pokojowym (z załącznikiem)*

WARSZAWA, DN. 19 maja 1919 R.

J.W.P.

Ignacy Paderewski  
Minister Spraw Zagranicznych  
Przedstawiciel Polski na Kongresie Pokoju  
w/m.

Panie Ministrze!

Niniejszym mam zaszczyt przesłać bezpośrednio na ręce Pana Ministra załączone przy niniejszym krótkie memorandum w sprawie pominięcia w traktacie pokojowym z Niemcami kwestji rewindykacji zbiorów artystycznych oraz naukowych, zagarniętych przez zaborców i wywożonych z Polski od czasów rozbiorów.

Artykuł 256 traktatu mówi tylko o przejściu na rzecz mocarstw, które nabydą terytorja Niemiec, majątku państwowego, położonego na tem nabytem terytorjum.

Byłoby rzeczą pierwszorzędną wagi, aby zasada zwrotu zabytków wywiezionych uznana została względem wszystkich zaborców, a zwłaszcza w stosunku do Austrii (w przyszłości zaś i Rosji) – tembardziej, że po rozpadnięciu się monarchji Austrjackiej niema żadnej racji, aby jedna z jej części – niemiecka – bogaciła się kosztem conajmniej równoprawnych części polskich.

Obszerne materiały, projekty artykułów traktatowych etc. przesłaliśmy w swoim czasie do Paryża, gdzie przebywa również nasz specjalny delegat do spraw rewindykacji dr. Marjan Morelowski<sup>59</sup>.

W obawie, żeby sprawa naszych dóbr kulturalnych nie uległa szkodliwemu pominięciu, pozwalam sobie zwrócić na nią szczególną uwagę Pana Ministra, jako Przedstawiciela Polski na Kongresie.

<sup>f</sup>K. Lutostański<sup>f</sup>  
<sup>c</sup>w/z Kierown. Biura Prac Kongr.<sup>c</sup>

<sup>59</sup> Zob. dok. nr 350.

[Załącznik]

WARSZAWA, DN. 19 Maja 1919 R.

Memorandum w sprawie pominięcia w Traktacie Pokojowym z Niemcami  
kwestii rewindykacji dóbr kulturalnych Polski

Biuro Prac Kongresowych, zapoznawszy się z tekstem Traktatu Pokojowego doręczonego przez Rządy Sprzymierzone przedstawicielom Niemiec, stwierdziło zupełne w nim pominięcie sprawy dla Państwa i Narodu Polskiego doniosłości pierwszorzędnej – mianowicie sprawy restytucji na rzecz Polski jej dobytku kulturalnego.

Chodzi tu zarówno o archiwa, biblioteki i wszelkie zbiory artystycznego, naukowego i historycznego znaczenia, które konfiskatom i wywozowi z granic kraju od czasu rozbiorów wielokrotnie podlegały – jak też i o te niepowetowane straty i szkody, które Kraj i Naród w zakresie stanu swojego kulturalnego posiadania podczas wojny ostatniej i okupacji – przez zniszczenie, grabież i rewizycje (dzwony kościelne) – ze strony Niemiec ponosił.

W stosunku do Francji i Belgii sprawy te wyraźnie i dobitnie w tekście traktatu poruszone zostały: jest mowa nie tylko o zwrocie archiwów, bibliotek i zbiorów, z Belgii podczas wojny ostatniej wywiezionych (art. 38) – lecz także (co szczególniejsze dla nas posiada znaczenie argumentu) i o przedmiotach, Francję jeszcze w czasie wojny – 1870–71 r. pozbawionych (art. 245).

Pominąwszy względy sprawiedliwości i słuszności ogólnej, na zasadzie których straty i szkody, w czasie wojny na froncie wschodnim przez jej sprawców dokonane, tąż miarą, co i na froncie zachodnim mierzone być winny – zasada zadośćuczynienia i rekompensaty w stosunku do Polski tem potężniejszego nabiera znaczenia, że chodzi tu wszakże o krzywdy o wiele dawniejsze i bardziej systematycznie przez zaborców – a w danym wypadku przez Prusy – na niej dokonywane, krzywdy głębsze i bardziej rozległe, aniżeli pożoga wojenna i przejściowa gospodarka okupantów uczynić w tej mierze zdołały.

Naprawę krzywd tych za nieodzowny warunek zamknięcia dziejowych rozrachunków poczytując, nie tracimy nadziei, że Przedstawicielstwo Polskie w Paryżu dołoży wszelkich wysiłków, żeby to, co w zasadniczym traktacie pominięto, z siłą właściwą i wyrazistością uwzględnione zostało w konwencjach czy innych odpowiednich aktach dodatkowych – za punkt wyjścia biorąc ogólne orzeczenia i zastrzeżenia co do rekompensat i naprawy krzywd ze strony Niemiec.

Szczególny jednak pozwalamy sobie akcent położyć na konieczność jaknajsilniejszego w granicach możliwości nacisku ze strony polskiej w wyłuszczonej

sprawie przy redagowaniu podstawowych traktatów następujących: z Austrią – i, w przyszłości, z Rosją. W tych obu bowiem wypadkach kwestja rewindykacji dóbr kulturalnych, od czasu rozbiorów aż do czasu katastrof ostatniej zawieruchy wojennej Polsce wydzieranych, stokroć jeszcze większego i donioślejszego – ze względu na olbrzymie rozmiary strat naszych z tej strony – nabiera znaczenia.

*AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 843 (druk: Sprawy polskie III, cz. II, dok. nr 40)*

## 375

*19 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

Sesja Biura Kongresowego 19.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Piltz, Kozicki, Babiński, Pułaski, Bartoszewicz, Marchlewski, Wielowieyski, Sokolnicki.

W kwestji Komisji des minorités nationales polecono najprzód dla zbadania sytuacji rozmowy p. Piltza z Berthelot'em i p. Dłuskiemu z Lordem.

W sprawie Komisji Bałtyckiej polecono analogiczny wywiad p. Pułaskiemu.

Memorjały Wydziału Politycznego:

Opracowanie obszerniejsze memorjału w sprawie żydowskiej przez p. Wasutyńskiego znajduje się w toku.

Osobno opracowywana jest nota ogólna o traktacie pokojowym, która w jak najprędszym czasie będzie wykończona, podana zaś dopiero po podpisaniu traktatu, dotyczyć bowiem będzie, zgodnie z instrukcją Narady Delegacji, tylko strony formalnej i praktycznego wykonania traktatu.

Przyjęto do wiadomości istnienie ugrupowania pracującego nad kwestją statutu Gdańska; postanowiono związać tę samorzutną organizację z Delegacją w formie komisji będącej częścią Biura Prac Kongresowych, a mającej łączność z Wydziałem Politycznym.

Wyrażono opinię o potrzebie ześrodkowania przy Delegacji wszystkich wojskowych reprezentacji polskich na terenie Paryża. Powierzono p. Wielowieyskiemu przedstawienie wniosków w tej sprawie.

Wniosek p. Pułaskiego o przyjęciu p. Haleckiego do Narady Delegacji przekazano Naradzie.



Na wniosek p. Wielowieyskiego postanowiono zaprosić w imieniu Delegacji polskiej Delegację Rumuńską na herbatę 23.V. wieczorem. Powierzono wykonanie p. Sokolnickiemu.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 376

### *19 maja, raport delegata rządu w Gdańsku dla premiera o sytuacji politycznej*

dnia 19 maja 1919 r.

Poufnie

Do PANA PREZESA  
Rady Ministrów

Sytuacja polityczna, która się w ostatnich miesiącach wytworzyła w Gdańsku, kardynalna zmiana w postawie, jaką zajęły władze niemieckie wobec Misji Ententy, oraz gorączkowe zbrojenie Prus Wschodnich, Zachodnich i Gdańska, wymagają szybkiej i niezwłocznej akcji zapobiegawczej ze strony Państw Ententy i Rządu Rzeczypospolitej.

Kierowany tą myślą uważam za swój obowiązek najświętszy przedstawić Waszej Ekscelencji stan rzeczy w Gdańsku.

Od miesiąca przeszło jesteście świadkami gorączkowych przygotowań wojennych: miasto całe i okolice są przepełnione wojskiem, na polach podmiejskich, na łęgach wiślanych dzień w dzień odbywają się ćwiczenia wojskowe, przeciągają baterje artylerji, oddziały kawalerji, dziesiątki aeroplanów szybują nad miastem, a milczące do wczoraj baterje na frontach nadbrzeżnych Weichselmünde i Westerplate zagrały głosem donośnym.

W związku z tą akcją stosunek władz niemieckich, a więc przedewszystkiem Generalkommando, zmienił się do niepoznania: zaczęły się trudności i robienie możliwych przeszkód w ekspedjowaniu do Polski ładunków angielskich i amerykańskich, wreszcie Generalkommando wstrzymało cały ładunek angielski Krzyża Czerwonego i ubrania wysłanego z Ameryki, motywując, że przedmioty te nie wchodzą w program aprowizacji Polski.

Mimo energicznych protestów ze strony Misji Amerykańskiej i angielskiej w Gdańsku, mimo nadejścia do Portu krążownika angielskiego *Dracon*, kontrtorpedowca *Walrus*, kontrtorpedowca amerykańskiego *Lea* i kanonierki francuskiej, sytuacja się nie zmieniła, nie było ze strony niemieckiej najelementarniejszej nawet wymiany grzeczności i dopiero wczoraj, po trzech przeszło tygodniach, władze niemieckie wypuściły do Polski 258 wagonów aresztowanych w Porcie Gdańskim.

Według moich informacji, najzupełniej dokładnych, obecne siły zbrojne niemieckie, t.zw. *Grenzschutz*, między Gdańskiem a granicą polską składają się z 30 000 doskonale wyćwiczonego, doskonale uzbrojonego żołnierza, przeważnie oficerów i wolontariuszów ze sfer inteligentnych, równej prawie ilości rezerwy, 20 baterji artylerji polowej, ciężkiej artylerji morskiej w ujściu Wisły oraz znacznych sił technicznych.

Orężem, na które władze wojskowe pokładają największe nadzieje w przyszłej walce, są gazy trujące, i pod tym względem w Gdańsku poczynione są olbrzymie przygotowania, a nawet egzystują tu kursa instruktorskie stosowania gazów trujących, dokąd z całych Niemiec zjeżdżają się oficerowie. Nie mniejsza uwaga poświęcona jest technicznym sposobom obrony: są tu całe oddziały ogniowe (*Flammenwerfer*).

Dział wywiadowczy jest zorganizowany ze zwykłą niemiecką sumiennością. Ze smutkiem muszę zaznaczyć, że centralna organizacja szpiegowska mieści się w Warszawie i w Olsztynie (*Allenstein*) na granicy Polski, i że niestety sfery wojskowe niemieckie są zbyt dokładnie poinformowane o tem, co się dzieje w Sztabie Generalnym dowództwa warszawskiego.

Krzyż w Prusach na granicy Księstwa jest miejscem, gdzie się podrabiają pieczęcie i paszporty.

Na czele ruchu i aktywnej obrony praw narodu niemieckiego stoi *Generalkommando* gdańskie z generałem *von Below* oraz majorem *hr. Schwerin* na czele. *Schwerin* jest to człowiek o żelaznej woli, o wielkich aspiracjach, o niezgłębionej nienawiści do Polski, który posiada wszelkie zalety i wady, aby stać się narodowym bohaterem i zbawcą Niemiec. Trzecią, niemniej ruchliwą jednostką, jest *von Jagow*, *Regierungspräsident*. Za tą grupą stoi ogromny zastęp wyższych urzędników niemieckich, znaczna część junkierji pruskiej i sfanatyzowane wojska. Od paru tygodni zapadły już postanowienia o zerwaniu z rządem Rzeszy i gabinetem berlińskim, gdyby takowy podpisał warunki pokoju, połączeniu Pomorza, Prus Wschodnich i Zachodnich z Gdańskiem w jedno państwo i obrony na śmierć i życie swoich praw.

W celu podjęcia nastroju wśród ludności niemieckiej od pewnego czasu poczynione są starania i stosowane są wszelkie możliwe środki dla wywołania

ruchawki wśród Polaków i Kaszubów zamieszkujących wybrzeża bałtyckie od Gdańska aż ku Malborkowi.

Działacze miejscowi mówili mi, że z trudem udaje się im powstrzymać wrzenie wśród ludności polskiej, szczególnie wśród Kaszubów.

Taki jest stan wojenny w dawnych dzierżawach Rzeczypospolitej od Gdańska ku Toruniowi i Mławie.

Orzeł pruski jeszcze żyje, jego dziób zakrzywiony i pazury są ostre, a choć ranny, zerwać się może i zadać śmiertelną ranę tym, co niebacznie zbliżą się do niego.

Tych warunków bagatelizować nie można, mówić, że to wszystko jest fantazją, że nieprzewidziane okoliczności niebezpieczeństwo oddalą byłoby lekomyślnością. Niebezpieczeństwo się zbliża, z Zachodu ciągle czarna chmura, rękawicę nam rzucono i przyjąc ją będziemy musieli. Pomyślmy o tem w porę i przygotujmy się do obrony, byśmy niebacznie nie ściągęli na siebie winy za klęskę narodu naszego.

Dalsze losy Gdańska i Prus Zachodnich, stosunek tych ziem do reszty Państwa Polskiego, zależy przedewszystkiem od linii wytyczonej polityki ogólnej państwowej. Warunki w Gdańsku i na Kaszubach są o tyle zawikłane, o tyle różne, że wymagają głębokiego zastanowienia, wielkiej ostrożności i dokładnej znajomości warunków miejscowych. W interesach Rzeczypospolitej leżeć powinno, aby ludność tego kraju, nietylko polską, ale i niemiecką, przyciągnąć do Polski, aby z tej ludności zrobić wiernych obywateli Rzeczypospolitej, aby nie dać wreszcie pola do wszelkiej propagandy antypolskiej nacjonalistycznej.

Gdańsk i Prusy Zachodnie można stracić nietylko wojną, ale i nieumiejętną, powiedziałbym zbyt wąską polityką państwową, nie uwzględniającą charakteru i psychiki ludności. Od pierwszych też kroków zależy przyszłość.

Ludność nietylko polska, ale i niemiecka, powinna od dnia pierwszego mieć świadomość możliwości spokojnej pracy i bezpieczeństwa osobistego i zapewnienie dalszego rozwoju pod ochroną Rzeczypospolitej.

Uważałbym za najstraszniejszą omyłkę usunięcie odrazu wszystkich drobnych urzędników niemieckich: kolejowców, telegrafistów i t.d. i t.d. Ten doskonały, wytresowany w twardej szkole pruskiej element należy wykorzystać, zużytkować na korzyść państwa. Zabezpieczenie pracy tym ludziom uspokoi większą część ludności niemieckiej i wytrąci broń z ręki tych, którzy używają wszelkich starań, by ludność tę podburzyć i skierować z orężem w rękę przeciw Polsce. Niemniej ważną kwestją jest zabezpieczenie żywnością ludności miejscowej.

Następnym ważnym zadaniem jest przyciągnięcie ku Polsce patrycjatu Gdańskiego. Kupiectwo Gdańskie prędzej od innych sfer pogodziło się z myślą

połączenia dalszych swych losów z losami Rzeczypospolitej. Przyczyny tego tkwią w polityce interesu, tkwią też może i gdzieś głębiej...

Nie należy zapominać, że Orzeł Polski trwa wciąż na bramach Gdańska, a w starożytnym Arthurshofie na okręcie wojennym powiewa bandera polska<sup>60</sup>.

Prawie dwie trzecie ludności Gdańska jest usposobione jeżeli nie przychylnie, to mniej lub więcej obojętnie, od polskiej też polityki zależy, aby tę obojętność na przyjaźń lub sympatję zamienić.

Uważałbym, że przedewszystkiem należałoby się zwrócić ku tym polskim elementom, które znają treść i duszę kraju, które długie lata niewoli i niedoli na kresach Rzeczypospolitej przetrwały, dla których stary Gdańsk jest również drogim, jak Kraków i Wilno.

W ręce tych ludzi, tych wytrawnych, spokojnych szermierzy za ideę Wielkiej Rzeczypospolitej, ludzi o szerokich poglądach państwowych, jak dr. Łaszewski, jak Stanisław hr. Sierakowski z Waplewa, jak dr. Wybicki, dr. Kręcki, w ręce tych ludzi, powtarzam, powinna Polska oddać losy Gdańska i Prus Zachodnich.

Na te ogromnie zajętrzone stosunki wysyłanie zburokratyzowanych urzędników galicyjskich lub sfanatyzowanych partyjnych agentów, może zepsuć całą sprawę i pociągnąć za sobą groźne i nieobliczalne w następstwach swych dla Państwa Polskiego skutki.

W końcu muszę zaznaczyć niebezpieczeństwo stosowania plebiscytu w części Prus Zachodnich w obecnych warunkach.

*Mieczysław Jałowiecki*<sup>f</sup>  
Delegat Rządu Polskiego w Gdańsku

*AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 893 (druk: Archiwum polityczne IJP, dok. nr 125)*

<sup>60</sup> Dwór Artusa zdobyły m.in. modele okrętów, a także obraz „Okręt Kościoła”, przedstawiający statek z herbami i banderami Polski, Prus Królewskich i Gdańska, symbolizującymi zjednoczenie tych ziem po wojnie trzynastoletniej.

## 377

*20 maja, szyfrogram premiera do delegata na konferencję pokojową:  
propozycja nominacji na stanowisko posła w Paryżu*

20-V-19

Comité National Polonais  
pour Dmowski

Telegram szyfr.

W przekonaniu, że nikt w tej mierze jak Pan nie jest w stanie sprostać trudnym i ważnym zadaniom przedstawiciela Polski w Paryżu, proszę Pana o przyjęcie stanowiska posła naczelnego przy rządzie francuskim. stop Będę wdzięczny za natychmiastową telegraficzną odpowiedź<sup>61</sup>. Stop

Paderewski

AAN, MSZ, 1480, rkps

## 378

*20 maja, nota przedstawiciela KNP w Londynie  
do MSZ Wielkiej Brytanii z prośbą  
o notyfikowanie misji brytyjskich udających się do Polski*

20th May 1919

To the Under Secretary of State for Foreign Affairs,  
Whitehall, S.W.1.

Sir:

I am instructed by the Polish Government to inform you that they would consider it a favour if His Majesty's Government would kindly advise them,

---

<sup>61</sup> Dmowski odpowiedział szyfrogramem 21 maja: „Dla Prezydenta Paderewskiego. Serdecznie dziękuję za propozycję, przyjmując wszakże nie mogę. Dmowski”; AAN, MSZ, 1480.

each time an official Mission, whether political or otherwise, is about to be sent to Poland.

The lack of such information could easily cause misunderstanding as to the character of the Mission and its members. We would be greatly obliged if His Majesty's Government would kindly furnish us with details, concerning the constitution, character and „pleins pouvoirs” of the political, military and economical Mission which are at present on Polish territory, for the information of the Polish Government.

I have to honour to be, Sir, with the highest consideration, Your most obedient, humble Servant.

AAN, KNP, 1909

## 379

### *20 maja, notatka KNP o stosunkach polsko-ukraińskich*

Paryż, dnia 20 Maja 1919 r.

*„poufne”*

### SPRAWOZDANIA ZE STOSUNKÓW POLSKO-UKRAIŃSKICH od 1 do 17 Maja 1919

Dla powstrzymania kroków wojennych pomiędzy Ukraińcami a Polakami, wybrała się w końcu Kwietnia r.b. w Paryżu międzyaljancka komisja, złożona z pułk. Kischa, jen. Le Rond, bar. Degrand, pułk. Embick i prof. Bowmana, której przewodniczy jen. Botha. Delegowani są ze strony polskiej panowie: Paderewski, Dmowski i jen. Rozwadowski, ze strony Ukraińskiej pp.: Panejko i Sidorenko. Po nieudanej próbie narzucenia nam warunków, którebyśmy en bloc przyjąć musieli i po zaznaczeniu przez delegatów polskich, że trzy następujące żądania są warunkiem sine qua non rozejmu dla Polaków, a mianowicie: wyrównanie antybolszewickiego frontu przez połączenie wojsk polskich z rumuńskimi, kontrola aljancka wojsk rusińskich i eliminacja żywiołów austro-niemieckich i bolszewickich, całkowita kontrola kopalń nafty przez Polaków, dnia 13 Maja 1919 delegowani polacy otrzymali do uznania warunki rozejmu, treść których da się sprowadzić do postulatów następujących:

1) Linja demarkacyjna biegnie od Litowiza nad Bugiem ku południowi przez Uhrynów, Lubów, Zabcze i Wanów, kotę 207 do Borowa, wzdłuż potoku Zeldec,

na wschód od Drybulek przez Żółtańce, granicą powiatu Lwów, Gliniany, przez Mikołajów, Kocurów, Hryniów, na zachód od Bóbki, dalej przez Suchodół i Hutę Szczawiecką, Głuchowiec i granicę powiatową, okrążając Demnię do Uścia, Dniestrem i Bystrzycą do Mokrzan, granicą powiatów przez Spryńska, dalej góry Huta, Wydylek, Roztoczna, Króliki, Małowienka, przez Siwidniki, Górę Bukowską przez Hołowska, Góry Bochna i Szymoniec, dalej rzeką Stryjem do Małkowa i przez Krywkę do koty 831. Jaszenowa na granicy Węgierskiej.

2) Rozejm nie przesądza w niczem uregulowania sprawy Galicji Wschodniej, pozostawiając ją traktatowi pokojowemu.

3) Siły wojskowe ze stron obu nie powinny przekraczać 20.000. Mogą być również zredukowane, o ile tego zażąda Komisja międzyaljancka. Komisja ta czuwać ma również nad zakazem dowozu amunicji do terytoriów znajdujących się w sferze operacji wojskowych.

4) Tytułem rekompensaty za tereny naftowe, znajdujące się na ziemiach okupowanych przez Ukraińców, Polska otrzymywać będzie połowę produkcji rocznej, po cenie kosztów produkcji i przewozu.

5) Artykuły 4, 7 i 8 wskazują pośrednio, iż zawieszenie broni ma być definitywnem.

Nie uchylając się od zasady rozejmu, delegaci polscy odpowiedzieli, że z powodu wzrastającego wpływu bolszewickiego w wojsku rusińskim i niebezpieczeństwa, wynikającego z porozumienia niemiecko-bolszewickiego, Polska wytworzyć musi jednolity front z Rumunją. Warunki zawieszenia broni zawierają więc winny prawo zajęcia przez wojska polskie lub rumuńskie linii kolejowych: Lwów–Halicz–Stanisławów–Czerniowce i Stanisławów–Korozmeso. Ponadto wojskom polskim lub rumuńskim przysługiwać winno prawo, w celu obrony powyższych linii kolejowych, wstępu do Galicji Wschodniej dla utworzenia frontu: Dniestr – Złota Lipa – Styr. Ponadto delegaci zauważyli, że żaden rozejm, nie zawierający tych warunków, podpisanym być nie może.

W trakcie tych pertraktacji nadeszły z Ministerjum Spraw Zagranicznych wiadomości i dane, iż w Ukrainie Wschodniej zachodzą poważne zmiany polityczne, mianowicie dnia 22 Marca powstaje w Kamieńcu Podolskim „Komitet Obrony Republiki”, złożony z żywiołów skrajno-lewicowych i inspirowany przez Hruszewskiego i Hołubowicza. Komitet Obrony Republiki uchwała zerwanie rokowań z dowództwem francuskim, rozpoczęcie układów z rządem bolszewickim Rakowskiego i utworzenie nowego gabinetu<sup>62</sup>. Zachwiany tem

<sup>62</sup> 22 marca w Kamieńcu Podolskim utworzono Komitet Ochrony Republiki pod przewodnictwem byłego premiera Wołodymyra Czechiwskiego, który opowiedział się za natychmiastowym zerwaniem rokowań z Ententą i rozpoczęciem rozmów pokojowych z ukraińskim rządem bolszewickim w Charkowie, na czele którego stał Christian Rakowski.

wystąpieniem gabinet Ostapenki został zastąpiony dnia 25 kwietnia nowym<sup>63</sup>, w skład którego wchodzi, między innymi: Martos i Izaak Mazepa, i Temnicki (Min. Spraw Zagr., rusin galicyjski). Nowy gabinet prowadzi politykę bardzo skrajną, nawet bolszewicką, zapowiadając w swej odezwie kontrolę instytucji państwowych przez Rady Robotnicze i podział gruntów bez indemnizacji. W stosunku do Polski zajął ów gabinet stanowisko walki bezwzględnej, rewindykując Chełmszczyznę, Wołyń i Galicję wraz ze Lwowem. Telegram z dnia 13 kwietnia, wysłany przez Petlurę w imieniu Dyrektorjatu do zastępcy Prez. Ministrów Feszczenko-Czopińskiego, wskazuje, iż Petlura zgadzał się na utworzenie tego gabinetu. O wzroście wpływów bolszewickich na Ukrainie świadczy nieudany zamach atamana Oskilki, występującego przeciw Petlurze coraz bardziej bolszewizującym<sup>64</sup>.

Wiadomości te kazały Rządowi Polskiemu stać twardo przy swych żądaniach w linii strategicznej rozejmu, zabezpieczającej połączenie Polski z Rumunją. <sup>d</sup>W ostatnich dniach okazało się, że presja na nas w sprawie rozejmu pochodzi od Anglii i wynika ze specjalnych widoków polityki angielskiej<sup>d</sup>. Presja ta czasami przybierała formy groźby (p. Howard<sup>65</sup>), że w razie nieprzyjęcia warunków rozejmu, Polska zostanie bez pomocy w chwili oporu Niemców przy oddawaniu zaboru pruskiego.

Z powyższych pertraktacji zdawano sprawę Ministerjum Spraw Zagranicznych i Prezydentowi Rady Ministrów, od którego na ręce p. Dmowskiego nadeszła dnia 17 Maja depesza żądająca przerwania rokowań aż do otrzymania dalszych instrukcji. Depesza podaje, że przyjęcie warunków rozejmu postulowanych przez Komisję, jakoteż pozbawienie Polski terenów naftowych wywołałoby w kraju rewolucję i nigdyby przez Sejm zaratyfikowanem nie zostało. W samym zaś składzie Dyrektorjatu zaszły poważne zmiany, władza jego została zmniejszona bardzo ostatnimi czasy, skutkiem czego i mandaty przedstawicieli ukraińskich w Paryżu stały się bezwartościowymi.

/-/ Tadeusz Domański

AAN, KNP, 1939

<sup>63</sup> Gabinet Ostapenki uległ rozproszeniu i utracił zdolność rządzenia na przełomie marca i kwietnia. W konsekwencji 9 kwietnia członkowie Dyrektorjatu, Petlura i Makarenko, zatwierdzili skład nowego rządu z Borysem Martosem jako premierem. Partie prawicowe URL uznały powołanie rządu Martosa za nielegalne.

<sup>64</sup> 29 kwietnia doszło w Równem, pełniącym rolę tymczasowej stolicy rządu URL, do puczu atamana Wołodymira Oskilki, dowódcy północnej grupy wojsk URL, który ogłosił się głównodowodzącym armii ukraińskiej. Oddziały Oskilki przejęły kontrolę nad miastem i uwięziły większość ministrów rządu Martosa. Pucz załamał się 30 kwietnia, gdy wojsko nie zaakceptowało planów aresztowania Petlury.

<sup>65</sup> Zob. dok. nr 368.



## 380

*21 maja, telegram tymczasowego przedstawiciela KNP w USA  
do Komitetu o kampanii środowisk żydowskich*

Washington, May 21st 1919

TELEGRAM FROM MR. SMULSKI TO POLISH NATIONAL  
COMMITTEE

Jewish antipolish demonstrations based on alleged pogroms started anew in United States mass meetings held New York Chicago and other cities antipolish campaign has been outlined wednesday in New York Hughes former presidential candidate principal speaker condemned Poles outright impossible to make proper answer here without information silence of Polish Government embarrassing american officials want definite statement from Polish Government for America preferably they say from Paderewski State Department has cabled Gibson Warsaw important formal be sent me for presentation to State Department an answer to be used as basis for replies to charges.

/-/ John F. Smulski

AAN, KNP, 26

## 381

*21 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

Sesja Biura Kongresowego 21.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Pułaski, Babiński, Żółtowski, Bartoszewicz, Marchlewski, Wielowieyski, Wierzbicki.

Postanowiono w dniu Narady Delegacji nie odbywać Sesji.

Zgłoszono następujące kandydatury do Narady Delegacji: p.p. Skrzyński, Stroński, Wasilewski, Halecki, Winiarski, Sujkowski, Laurysiewicz, Górski.

Postanowiono w pierwszym rządzie pierwsze cztery kandydatury Delegatom.

P. Grabski referuje dalsze losy wniosku czeskiego w sprawie unji celnej austro-węgiersko-czeskiej (protokół Sesji 17.V)<sup>66</sup>. Wniosek czeski z najgorętszym poparciem francuskim, wskutek czego Komisja Ekonomiczna Konferencji okazała się skłonna do jego przyjęcia. Jedynie opór p. Grabskiego w imieniu Polski powstrzymał decyzję.

XXII. Sesja uważa wniosek czeski za nie do przyjęcia; prosi p. Piltza o interwencję w tej sprawie u p. Pichon'a; powierza Delegacji ekonomicznej zredagowanie komunikatu o tem do Rady Ministrów w Warszawie.

P. Wielowieyski komunikuje wiadomość, którą z kół amerykańskich doniesiono p. Skrzyńskiemu o zamiarze prezydenta Paderewskiego wstąpienia do Pragi po drodze z Warszawy do Paryża.

XXIII. Sesja uchwała wysłanie telegramu do Prezydenta Ministrów w imieniu Delegatów celem wstrzymania podróży Prezydenta do Pragi.

XXIV. Sesja uchwała zwrócić się do p. Skrzyńskiego, aby zechciał przysłać specjalnego swego delegata na Sesję dla utrzymania stałego kontaktu.

Wydział prasowy zawiadamia, iż artykuł pod tytułem „Silesie de Teschen” w dzisiejszym numerze *Le Temps* nie był wysyłany jako pochodzący ze źródła rządowego. Sprawdzenie, skąd powstała pomyłka, jest w toku<sup>67</sup>.

Sesja przyjmuje do wiadomości, iż Biuro Prac Kongresowych rozeszle broszurę prof. Kutrzeby o prawach Rosji do Białejrusi w 20 tys.<sup>a</sup> egzemplarzy.

**AAN, KNP, 169**

---

<sup>66</sup> Mowa o czesko-słowackim projekcie zmierzającym do utrzymania „specjalnego związku gospodarczego w obrębie dawnego terytorjum Austro-Węgier”. 17 maja, na posiedzeniu sesji Biura Kongresowego na Konferencję Pokojową ustalono, że delegacja polska poinformuje, że: „Polska nie jest zainteresowana w utrzymaniu takiego związku”; IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9.

<sup>67</sup> Mowa o zamieszczonym w rubryce „Lettre de Pologne” artykule redakcyjnym: *Le question de la Silésie de Teschen*, „Le Temps”, 21 maja.

## 382

22 maja, szyfrogram Naczelnego Dowództwa do premiera (do Paryża)  
o zagrożeniu wznowieniem wojny

Warszawa, dn. 22 maja 1919 r.

TAJNE  
Pilne

Do Pana Prezydenta Ministrów  
I. Paderewskiego

Sytuacja nasza w stosunku do Niemiec staje się nader groźną<sup>68</sup>. Wiadomości wywiadowcze, które otrzymało N. Dow. świadczą o tem, że musimy się liczyć bardzo poważnie z rozpoczęciem przez Niemców kroków wojennych przeciwko Polsce w najbliższych dniach. W związku z tym powstaje konieczność stworzenia jednolitego frontu antyniemieckiego, do czego N. Dow. częściowo już wydało, częściowo zaś przygotowuje odpowiednie zarządzenia.

W tej sytuacji istnienie frontu w Ks. Poznańskim oraz formacji poznańskich zupełnie niezależnych od N. Dow. staje się rzeczą niemożliwą i w skutkach swoich może wyrzucić zgubny wpływ na całą akcję.

Z tego względu N. Dow. prosi o natychmiastowe poczynienie kroków stanowczych, celem oddania Dow. Gł. w Poznaniu pod rozkazy N. Dow. Wojsk Polskich.

Jednocześnie N. Dow. zaznacza, że ze względów operacyjnych już obecnie poddało oddziały poznańskie stojące w Częstochowie i Wieluniu pod rozkazy Dow. frontu południowo-zachodniego.

w z. pułkownik  
<sup>f</sup>J. Haller<sup>f</sup>

AAN, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego*, 912 (druk: *Archiwum polityczne IJP*, dok. nr 131)

---

<sup>68</sup> Zob. dok. nr 395.

## 383

*22 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową z rozmowy z byłym członkiem parlamentu brytyjskiego i prezesem Ligi Żydowskiej*

Paryż, dn. 22 maja 1919

NOTATKA

Notuję pospiesznie dla pamięci co następuje:

Odprowadzając dziś p. Chamca spotkałem na Gare du Nord Sir Stuart Samuel'a, członka parlamentu od East-END'u Londynu (dzielnicy żydowskiej) i współnika wielkiej firmy londyńskiej „Montage & Co.” której szefem jest ów wpływowy Lord Evaithiling<sup>69</sup>. Z Samuel'em wracał również do Londynu Montefiore. Ponieważ było dość czasu do odejścia pociągu, rozpocząłem z nimi rozmowę. Samuel oświadczył mi, że był w Paryżu nie w interesach firmy, ale jako jeden z prezesów Ligi Żydowskiej<sup>70</sup>. Przyjechał do Paryża z Montefiore i niejakim Wolfem, sekretarzem tej Ligi, ażeby wnieść energiczny protest wobec aliantów szczególnie na Litwie. Kiedym bronił naszej sprawy, twierdząc, że żydom się u nas krzywdy nie robi, a jeżeli były jakie wypadki, to na tle bolszewickim, gdyż na nieszczęście żydzi są często bolszewikami. Na to pokazał mi Samuel całą plikę telegramów w tej sprawie, przeważnie z Kopenhagi, niektóre dziś rano otrzymane. Treść ich była tendencyjnie zredagowana: np. opis strasznych zająć, związanych z wejściem wojsk Piłsudskiego do Wilna: przeszło 2000 zabitych, 10000 bezdomnych, palono i niszczone mienie żydowskie; wymieniono poszczególne nazwiska rabinów i nauczycieli żydowskich, opisano pogromy w Lidzie i innych miejscowościach.

„Czy to nie wzruszające – powiedział Samuel – toż to krwią żydowską każde słowo jest zabarwione”.

Telegramy był zredagowane w tej formie, że dla kogoś nie znającego tej zdradzieckiej intrygi, mogły robić wrażenie wiarogodnych dokumentów.

Kiedym mu powiedział, że żydzi, na co mam dowody, pomagali bolszewikom, wydawali obywateli polskich agentom bolszewickim i że prowokacja wychodziła z ich strony, odpowiedział Samuel „znany to wasz polski argument, że żydzi są bolszewikami, podczas gdy oni są najniewinniejszymi obywatelami.

<sup>69</sup> Właściwie Louis Samuel Montagu, II Baron Swaythling.

<sup>70</sup> Mowa o powołanej w listopadzie 1917 r. antysyjonistycznej organizacji brytyjskich Żydów (League of British Jews), sprzeciwiającej się uznaniu Żydów za naród polityczny.

Niesłychane oburzenie panuje z tego powodu w Anglii. Misja nasza do Paryża jest zupełnie udana i mamy zapewnienie Lloyd George, że wszystkie nasze żądania będą uwzględnione”.

„Muszę zaznaczyć, że bynajmniej nie byłoby nam na rękę wymódz zmianę waszego rządu. Chcemy utrzymania Paderewskiego i reszty ministrów przy władzy. W Paryżu otrzymaliśmy telegraficzne objaśnienie Paderewskiego. Nasz Sekretarz był w kontakcie z waszym sekretarzem, o ile się nie mylę z Zaleskim (zapewne August), ale ze wszystkiego, cośmy od was słyszeli, mamy wrażenie, że nie ma tu szczerego żalu nad krzywdą wyrządzoną żydom. Wobec chęci nie robienia przeszkód waszemu rządowi, staramy się uspakajająco wpływać na sfery żydowskie, niemniej przekonany jestem, że w dniach najbliższych odbędą się we wszystkich miastach Anglii meetingi protestów żydów. Mamy kompletne uznanie i współczucie u Lloyd George’a, Klotz’a, Clemenceau i Wilson’a oraz innych wpływowych osób”.

Stuart zaznaczył, że nasz rząd obecny nie zdaje sobie sprawy, do jakiego może stopnia jest zależny od nacisku najmniejszego ze strony wielkich aliantów, jeden ich krok – tu strzepnął palcami – a cały wasz rząd może być wywrócony. Powinni się więc wasi ludzie serjo z tem liczyć.

Trudno mi zanotować wszystkie szczegóły tej naszej rozmowy. Stuart, dowiedziawszy się, że jadę w niedzielę do Londynu, wyraził chęć zobaczenia się ze mną, tymczasem przedstawiłem mu p. Chamca i prosiłem go, ażeby wykorzystał tę wspólną podróż dla wyświeślenia naszej sprawy.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że brat Sir Stuart’a, Herbert Samuel, był Ministrem Spraw Wewnętrznych i Pocht w Anglii, bratem zaś Lorda Evaithling’a jest ten wielki delegat angielski Montage, drugi zaś brat jego jest Ministrem dla Indji.

*AAN, Akta Leona Wasilewskiego, 30*

## 384

*22 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*Sesja Biura Kongresowego 22.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Pułaski, Rozwadowski, Żółtowski, Bartoszewicz, Marchlewski, Wierzbicki, Wielowieyski, Babiński, Kozicki, Sokolnicki i Delegaci Poznańscy.

Delegaci Poznańscy przedstawiają zażalenie o niesprawiedliwe wytyczenie granicy polsko-niemieckiej.

Sesja przekazuje sprawę specjalnemu zebraniu dzisiaj na godz. 3. pop. Postanowiono zaprosić referentów spraw poznańskich.

P. Grabski referuje zakończenie spraw unji celnej austro-węgiersko-czeskiej<sup>71</sup>; na wczorajszej konferencji u Clémentel'a wywarty został nacisk na Polaków, do którego przyłączyli się również Włosi i Amerykanie. Wobec tego nacisku pozostaliśmy osamotnieni i dalszy opór w tej sprawie mógłby się odbyć niekorzystnie na ważniejszych pertraktacjach politycznych, w szczególności wobec podróży p. Paderewskiego do Pragi.

Sesja akceptuje stanowisko zajęte przez Delegata.

P. Dłuski zawiadamia, iż po naradzie z p.p. Dmowskim i Skrzyńskim telegram do p. Paderewskiego wstrzymujący jego wyjazd do Pragi nie został wysłany.

P. Wielowieyski referuje sprawę interwencji Rady Czterech w kwestji ofensywy w Galicji Wschodniej. Rada Czterech zwróciła się na wniosek angielski z telegramem do p. Paderewskiego o zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich i zawarcie zawieszenia broni z Rusinami<sup>72</sup>.

P. Pułaski referuje swoją rozmowę z sir Esme Howard'em: Komisja Bałtycka obejmuje sprawy wszystkich krajów Bałtyckich z Litwą włącznie, w skład jej wchodzi Morrison, Torretta, Kammerer, Otchiai; przewodniczy Howard.

Wyjaśniono, iż sprawami przychodzącymi z Poznańskiego, a w szczególności reklamacjami przeciw Niemcom, zajmuje się Wydział polityczny.

Wyjaśniono, iż Komisja żegluga i Gdańska, zainicjowana przez p. Wierzbickiego a kierowana przez admirała Kłoczkowskiego, wchodzi w obręb Biura Prac

---

<sup>71</sup> Zob. dok. nr 381.

<sup>72</sup> 17 maja na posiedzeniu Rady Czterech zapadła decyzja o wystosowaniu do Piłsudskiego ultimatum żądającego natychmiastowego wstrzymania ofensywy w Galicji pod groźbą zatrzymania transportów Armii Hallera. Nota została wysłana 27 maja, po długich sporach o sposób jej sformułowania.

Kongresowych, o ile zaś należy nadać jakiejś ze spraw bieg polityczny, to wówczas sprawa przechodzi do Wydziału politycznego, który przez swego referenta znajduje się w stałej łączności z tą Komisją.

P. Wielowieyski komunikuje, iż na podstawie wyjaśnienia gen. Rozwadowskiego, tenże jest odpowiedzialny za całość spraw wojskowych polskich prowadzonych w Paryżu i referentem całości tych spraw w Naradzie Delegacji.

AAN, KNP, 169

### 385

*22 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża)  
do premiera o naciskach brytyjskich  
w sprawie warunków rozejmu polsko-ukraińskiego*

Paryż, 22 Maja 1919

KNP do MSZ

Dla Prezydenta Paderewskiego

No. 73

Rada czterech zagrozi telegraficznie wstrzymaniem pomocy aprowizacyjnej. Lloyd George żądał ewentualnego wstrzymania aprowizacji wojskowej, żywnościowej i surowców, ale Wilson się sprzeciwił. Grozi nam tylko ewentualne wstrzymanie transportów wojsk i amunicji. Ukraińcy byliby się zgodzili na wstrzymanie ofensywy polskiej, ale Botha nalega, by żądano cofnięcia się Polaków na linię z 12 Maja. Cała komisja pod wrażeniem zawziętości Lloyd George'a przeciw Polsce. Z przyjacielskich stron radzą zwleknięcie i odpowiedź w tonie niesłusznie pokrzywdzonych. Anglicy twierdzą że mały oddział Hallera przeszedł na teren Galicji wschodniej.

Skrzyński

AAN, KNP, 190

## 386

*22 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża)  
do MSZ w sprawie stanowiska posła przy Stolicy Apostolskiej*

Paryż, 22 Maja 1919

K.N.P. do M.S.Z.

No. 72

Wobec nominacji mających wkrótce nastąpić, Księżę Biskup Sapieha zwraca uwagę, że przy mianowaniu posła przy Watykanie wszystkie Państwa porozumiewają się ze swym episkopatem. Inaczej kler zamiast współpracować, mógłby przeciwdziałać poselstwu.

Korzystnem dla prowadzenia spraw zagranicznych w Warszawie byłoby może utworzenie przy Ministerjum rady złożonej z rzeczoznawców, na przykład Gołuchowski, Adam Tarnowski, Poklewski, Głębiński, Wasilewski, Piltz.

Skrzyński

AAN, KNP, 97

## 387

*23 maja, pismo Naczelnego Dowództwa do premiera: rekomendacja  
zawarcia układu obronnego z Czechosłowacją*

Warszawa, dnia 23 maja 1919 r.

Do p. Prezydenta Ministrów PADEREWSKIEGO  
w Warszawie

Umowa z Czechami co do obrony zachodnich granic Polski.

Dokumenty niemieckie, które się w ostatnich czasach w nasze dostały ręce, stwierdzają jednomyślnie, że w razie niepodpisania traktatu pokojowego, Niemcy mają zaatakować Polskę<sup>73</sup>. Taki atak jest też ze Śląska Pruskiego prze-

<sup>73</sup> W załączeniu Oddział II przesłał pilny, ściśle tajny referat: „1. Na wypadek zbrojnego zatargu, do którego według oceny sytuacji niemieckiego ministerjum wojny jako



widziany, zapewne w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego. Podśluchana rozmowa telefoniczna mówi o początku ataku 27/V.

Ze względu na to, że mamy jeszcze znaczne siły związane na wschodnim froncie i jesteśmy za słabi do skutecznej obrony naszych zachodnich granic, potrzebujemy bardzo pomocy czeskiej. Ofenzywa niemiecka w kierunku na Zagłębie Dąbrowskie da się najlepiej powstrzymać przez atak czeski wzdłuż lewego brzegu Odry.

O ile stosunek polityczny na to pozwoli, należałoby natychmiast zawrzeć umowę w tem duchu.

Kap. Pieczonka ma rozkaz, w razie jeżeli p. Prezydent uzna za możebne, zaraz rozpocząć układ ze sztabem generalnym czeskim co do takiej umowy<sup>74</sup>. W razie potrzeby mógłby i wyższy oficer na telegraficzne żądanie do Pragi wyjechać. Najlepiejby jednak było, aby dla gruntownego omówienia układu oficer czeskiego szt. gen. do Warszawy przyjechał.

<sup>f</sup>Haller<sup>f</sup>  
<sup>c</sup>pułk.<sup>c</sup>

AAN, *Archiwum Ignacjo Jan Paderewskiego*, 912

---

też i niemieckiej głównej kwatery przyjdzie, został następujący plan (w niemieckiej głównej kwaterze) powzięty: Ofenzywa przeciw Polakom jako najsłabszemu przeciwnikowi, defenzywa na froncie koalicyjnym i froncie czeskim. Wrazie gdyby wtargnięcie do Polski się nie udało lub gdyby wojska z powodu niepokojów w kraju były zmuszone cofnąć się, mają być wysadzone wszystkie mosty, dworce, jako też inne ważne objekty. Wszystkie kopalnie i fabryki ma się zniszczyć [...]. 2. Dotychczas jeszcze w tajemnicy trzymane przymierze z Rosją będzie oficjalnie ogłoszone. Oficerowie i podoficerowie niemieccy, którzy dotychczas jeszcze w wojsku nie służą, mają być wzywani do stawienia się do odejścia do Rosji na instruktorów. Technicy, inżynierowie cywilni, jako też i robotnicy fabryczni, którzy są bez zajęć, a którzy zgodzą się za wysokim wynagrodzeniem pracować w fabrykach amunicji i broni w Rosji, mają być natychmiast do Rosji via Königsberg wysłani. [...] 5. W najbliższych dniach według rozkazu głównej kwatery niemieckiej mają wojska niemieckie granicę przekroczyć. Będzie to naturalnie zależało od pertraktacji w Versailles. Oddziały mają trzymać ostre pogotowie, aby w danym wypadku wkroczenie do Polski rozpocząć. Podkomendanci rozkaz ten tymczasowo nie otrzymują”; AAN, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego*, 912.

<sup>74</sup> Zob. dok. nr 348.

## 388

23 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową  
w sprawie projektu federacji bałtyckiej

Paryż, dnia 23 Maja 1919

PRO MEMORIA

Popierana przez Anglję (por. Times z 21/V-19<sup>75</sup>) Federacja Bałtycka napotyka na dwie zasadnicze trudności:

1) Państwa, mające wejść w jej skład, nie stoją jeszcze na takim stopniu rozwoju, aby mogły utworzyć zupełnie niezależny organizm państwowy. (Tej okoliczności zawdzięczają w pewnej mierze poparcie Anglji, która z natury rzeczy dąży do uzależnienia od siebie Federacji Bałtyckiej).

2) Stosunek młodych państw nadbałtyckich do Rosji przedstawia się w sposób następujący: Finlandja, *jak twierdzi Minister Spr. Zagr. Finlandji, p. Enckell*<sup>c</sup>, pragnie utrzymać dobre stosunki z Rosją<sup>76</sup>, przytem, będąc najsilniejszym z rzeznaczonych państw, wie, że ostoi się będąc nawet izolowaną, gdyż może zawsze liczyć na poparcie Anglji. Estonja prowadzi w stosunku do Rosji politykę mniej wyraźną, jest jednak z państw, mających wejść w skład Federacji Bałtyckiej, tworem najmniej realnym. Łotwa zajmuje wobec Rosji stanowisko wręcz negatywne, pragnie ścisłego porozumienia z Litwą, a także i z Polską.

Reasumując poprzednie, stwierdzić można, że o ile w dzisiejszej chwili trudno jest mówić o zasadniczym zbliżeniu pomiędzy Polską a Państwami Federacji Bałtyckiej, o tyle należałoby utrzymywać ściśle stosunki z ich kierującymi politykami i zapomocą pro wizorycznego aż do decyzji Kongresu i od niej zależnego uznawania niepodległości de facto (na wzór państw Ententy) zaskarbiać sobie sympatje na przyszłość.

Radca Legacyjny  
<sup>f</sup>C. Pruszyński

IPMS, Ambasada Londyn, A.12.49/3

<sup>75</sup> W artykule *The Bolsheviks Decline*, zamieszczonym 21 maja w „The Times”, była mowa o mającej powstać Lidze Bałtyckiej.

<sup>76</sup> Zob. dok. nr 369.

## 389

*23 maja, pismo wiceministra spraw zagranicznych  
do Ministerstwa Kolei Żelaznych w sprawie powiadamiania  
misji brytyjskiej o nadejściu pociągów z Paryża*

23 maja 191[9]

Do Ministerjum Komunikacji  
Wydział Ruchu  
w miejscu

Misja Angielska zwróciła się do Ministerjum Spraw Zagranicznych z pytaniem, czy nie byłoby możliwym zawiadamiać ją o godzinie przybycia pociągów – Paryż–Warszawa, nadchodzących w poniedziałki i piątki. Misja życzyłaby sobie, aby zawiadamiano ją telefonicznie /nr. 80.00/ ze strony Naczelnika stacji Warszawa o wyjściu pociągu ze Skierniewic. Ponieważ Ministerjum Spraw Zagranicznych b. zależy aby zadośćuczynić tej prośbie, zechce Ministerjum Spraw Kolejowych w miarę możliwości wydać przychylną decyzję.

Za ministra:  
fWróblewski<sup>f</sup>

AAN, MSZ, 5091c

## 390

*23 maja, notatka eksperta Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową [?]  
w sprawie przewidywanej granicy zachodniej*

Preliminarz pokoju z 7.V.1919 nie przyznał nam obszaru Polski historycznej

W Prusach Zachodnich (pow. wałecki, człuchowski, części złotowskiego, część elbląskiego). Razem ok. 4.540 km<sup>2</sup> o ludności z ca 236000 ludzi (w tem ca 14000 Polaków).

Prócz tego nie przyznano Polsce Warmii.

Cała Warmia: powierzchnia 4215 km<sup>2</sup> z 249000 ludności, z tego Olsztyn i Reszel weszły do obszaru plebiscytu, tj. 2210 km<sup>2</sup> z 142000 ludności (z 58000 Polaków).

W Poznańskim (pow. wieluński, skwierzyński, jeziora międzyrzeckiego i częśćka babimojskiego i i...i) pow. 2760 km<sup>2</sup> z ca 125000 ludności (ca 30000 Polaków).

Z Pol. Historycznej 1772 traktat nie przynosi Polsce ca 11.515 km<sup>2</sup> z 610000 ludności ca 92000 Polaków.

Do tego dodać obszar wol. m. Gdańska ca 1800 km<sup>2</sup> a ca 300000 ludności, w tem może ca 20000 Polaków.

Z Pol. Etnograficznej traktat nie przynosi:

1) rejencji olsztyńskiej i p. Olecko (Gąbińskiej rejencji), razem około 12500 km<sup>2</sup> ze 600000 mieszkańców z ca 420000 Polaków;

2) polskich części powiatu Syców i Namysłów – razem ca 1000 km<sup>2</sup> z ca 60000 ludności z tem ca 45000 ludności polskiej.

Suma obszarów polskich niezostających z Polską z r. 1772 a nie przyznanych Polsce prelim. pokojowym z 7.V. wynosi ca 13.500 km<sup>2</sup> 660000 ludności, a 465000 Polaków.

23/V-19

<sup>f</sup>ER<sup>f77</sup>

AAN, KNP, 1860, rkps

## 391

*23 maja, notatka Delegacji Rad Polskich Litwy i Białorusi dla KNP  
w sprawie polityki wobec tych krajów*

Paryż, dn. 23 maja 1919

Reasumując to wszystko, co było powiedziane w ostatnich raportach naszych, jeszcze raz podkreślamy, że dla właściwego, zgodnego z naszym interesem narodowym i państwowym postawienia w obecnej fazie sprawy obszarów dawnej Litwy historycznej na terenie zewnętrznym, należałoby:

1) Stworzyć zarząd Litwy, w którym posiadalibyśmy wpływy przeważające, lecz który zawierałby jednocześnie Litwinów i Białorusinów oraz może jednego Żyda. Uchwała Delegacji z dn. 11 maja zdaje się wskazywać, że Delegacja przez porozumienie z Komisarzem generalnym<sup>78</sup> dąży do tak koniecznego

<sup>77</sup> Prawdopodobnie chodzi o Eugeniusza Romera.

<sup>78</sup> Mowa o komisarzu generalnym Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

dla polityki naszej zgodnego współdziałania wszystkich elementów polskich. Bez takiego porozumienia nietylko niemożliwa jest robota wewnętrzna, lecz utrudniona byłaby nadzwyczaj i działalność zewnętrzna.

2) Zorganizowanie reprezentacji tego zarządu na Kongresie Pokojowym, uzależniając te reprezentacje co do głównych wytycznych od Delegacji polskiej.

Byłby to krok taktyczny dla zaszachowania Taryby i ewentualnych nieprzyjaznych nam wystąpień grupek Białorusinów, działających w porozumieniu z imperjalistami rosyjskimi, nareszcie dla przeciwdziałania kampanji imperjalistycznej rosyjskiej, która coraz silniej się tutaj rozwija. Tak jak zarząd dla całej Litwy i wszystkich jej narodowości powinien powstać z inicjatywy czasowego polskiego zarządu Litwy, tak również dla wykazania, że Polacy są na Litwie jedynym elementem organizacyjnym, w europejskim tego słowa znaczeniu, reprezentacja całej Litwy na Kongresie powinna rozwinąć się naturalnie z reprezentacji Rad polskich, przy należytem uwzględnieniu elementów białoruskich i litewskich, i naturalnie w bezpośredniej zależności od zarządu Litwy.

3) Rozpoczęcie niezwłocznie kontrakcji przeciw kampanjom rosyjskiej, litewskiej i białoruskiej. Do tego niezbędne są dowody, że ludność miejscowa, szczególnie nie-polska, różnych miejscowości Litwy życzy sobie ścisłego związania kraju tego z Polską. O rezolucje takie od dawna prosimy.

4) Zajęcie również, bez straty czasu, reorganizowaniem za granicą kredytu ogólnego i specjalnie towarowego, gdyż Polska niemoże ze skąpych środków swoich sfinansować Litwę w należytej mierze.

Raz jeszcze powtarzamy, że do całej tej akcji należy przystąpić bez straty czasu. Fugit irreparabile tempus.

Pod.: St. Gutowski  
B. Krzyżanowski  
K. Rybiński

## 392

23 maja, list przedstawiciela KNP w Rzymie do MSZ  
o relacjach ze Stolicą Apostolską

Rome, 23/V 1919 r.

Poufne!

Do Komisji Likwidacyjnej  
Komitetu Narodowego Polskiego  
dla Ministerjum Spraw Zagranicznych

W sprawie poselstwa przy Watykanie.

Miałem wczoraj długą rozmowę z Patriarchą Zaleskim o sprawach Watykańskich.

Watykan jest bardziej niż kiedykolwiek czuły na okazywane mu honory i względy. Po uznaniu prawie powszechnym Państwa Polskiego, do którego Watykan już rok temu wysłał przedstawiciela swojego w skromnej napozór roli wizytatora apostolskiego – w Watykanie oczekiwano ostentacyjnego przyjazdu Misji Notyfikacyjnej Polskiej. O Misji tej szeroko i niejednokrotnie tu mówiono. Potem musiano skonstatować, że misji nie będzie, ale zaczęto wyglądać przyjazdu Posła i interesować się kandydatami na to stanowisko. Kandydatura Profesora Kowalskiego, o której się dowiedziano, entuzjazmu nie wywołała. Pomimo demokratycznych czasów wydaje się, że Kurja chętniejby widziała przedstawiciela któregoś z wielkich rodów polskich niż „questo professore”. Nie wątpię, że skoro ta nominacja przyjdzie do skutku, Profesor Kowalski poważne zachowanie sobie zdobędzie, ale trzeba, żeby poseł polski przyjeżdżał, bo w Watykanie zaczynają widzieć w tej zwłoce jeżeli nie lekceważenie, to obojętność i sprawdza się znowu przysłowie „que les absents ont tort”.

A tymczasem pracują nasi przyjaciele ukraińscy i litwini. W tej chwili bawi w Rzymie z misją do Watykanu ukraińiec Michał Tyszkiewicz i bez określonej misji ale zagląający do Watykanu, litwin Alfred Tyszkiewicz. Zdaje mi się, że praca ich obu na korzyść nam nie idzie. Z drugiej strony wiem, że Mons. Cerretti, sekretarz Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, t.j. kierownik działu politycznego w Sekretarjacie Stanu, który powrócił świeżo z misji do Paryża i Stanów Zjednoczonych, miał tam dużą styczność z litwinami i jakoby jest więcej niż dawniej ich obrońcą. Zjechał tu z Ameryki jednocześnie litwin ksiądz Żyliński, bawi względnie pojedynczo ks. Wiskont, a nie wspomina o zdyskredytowanym szowiniście litewskim ks. Propalanis. Wszyscy

oni popychają swoje sprawy ile mogą, a tymczasem nad polskimi interesami nie czuwa nikt.

O Michale Tyszkiewiczu muszę dodać jeszcze, że razem z nim przybyło kilku ukraińców i że cała ta grupa chce przybrać charakter nadzwyczajnej misji do Watykanu – tego charakteru jej nie przyznają, ale przyjmują ich i wysłuchują.

Proszę użyć wszelkich środków, aby nominację Posła Polskiego i utworzenie Poselstwa przy Watykanie przyspieszyć.

<sup>f</sup>K. Skirmunt<sup>f</sup>

AAN, KNP, 106, rkps (druk: *Stosunki polsko-watykańskie, dok. nr 1*)

### 393

*23 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa  
o stosunkach z Wielką Brytanią*

Paris, 23.V.19

Kochany Komendancie,

Mam wrażenie, że stosunki z Anglią, które dotychczas są wciąż zaniedbane i ciągle psute, weszły w stadium krytyczne. Anglja okazuje na każdym kroku, w każdej komisji, we wszystkich sprawach ekonomicznych niechęć do nas, nieufność do naszych rządów i organizacji państwowej i przejawia świadome tendencje niedopuszczenia do tego, abyśmy się stali czwartym wielkim państwem europejskim. Boję się, czy nie jest zapóźno i czy nie będziemy już zmuszeni liczyć się na całą najbliższą przyszłość z opozycją Anglii i przeciwko nam, z popieraniem przez Anglię wszystkich naszych wrogów. Za inicjatywę Anglii wprowadzono do traktatu paragraf 93 zobowiązujący Polskę do przyjęcia „dyspozycji, jakie wielkie państwa uznają za potrzebne dla opieki nad interesami tych mieszkańców Polski, którzy różnią się od większości rasą, językiem lub religią”<sup>79</sup>. Jako skutek tego paragrafu z inicjatywy Anglii powstała Komisja „mniejszości narodowych”, jej specjalnym zadaniem ma być opieka nad Polską;

<sup>79</sup> Mowa o późniejszym art. 93. projektu traktatu pokojowego z Niemcami, który zobowiązywał Polskę do ochrony mniejszości. Wynikający z niego tzw. mały traktat wersalski, podpisany równolegle z traktatem właściwym, nakładał na Polskę obowiązek sprawiedliwego odnoszenia się do mniejszości narodowych i religijnych. Gwarantem ochrony praw mniejszości stała się Rada Ligi Narodów.

na jej czele stoi wrogi Polsce rusofil francuski Berthelot, a członkiem jej jest jeden z najmądrzejszych tutaj anglików Headlam Morley. Komisja ta pracuje w zupełnej tajemnicy i Polska nie ma żadnego do niej dostępu.

Podobnież z inicjatywy Anglii powstała Komisja Bałtycka, do której wchodzi 4 anglików z Esmé Howard'em na czele, nieprzyjazny nam francuz Kammerer. O ile Komendant ze swoich dawniejszych rozmów z Howard'em mógł wywnioskować możliwość współdziałania przy tworzeniu przez nią Balticum, to obecnie sytuacja zmieniła się gruntownie: odnosi się wrażenie, iż Anglja tworzy Ligę Bałtycką<sup>80</sup> dla zaszachowania nas, dla objęcia mandatu z ramienia Ligi Narodów na Litwę, a nawet – kto wie – czy nie dla współdziałania tedy w odbudowie Rosji; w ostatnim czasie inspirowana prasa londyńska w podobny zupełnie sposób do prasy francuskiej przygotowuje opinie do uznania rządu Kołczaka, żąda odbudowy całej i wielkiej Rosji.

Na tem dopiero tle można zrozumieć ostatnie zajęcia tutejsze, zapewne znane Wam, Komendancie, z telegramów: pod nieobecność Orlanda na Radzie Czterech 21.V Lloyd George wystąpił z furją przeciw Polsce i zażądał represji za ofensywę galicyjską; represje te mają być dwojakiego gatunku – wstrzymanie wszelkich dostaw nietylko wojskowych, lecz i żywnościowych do Polski, ewentualne ustępstwa Niemcom w sprawie granic zachodnich, przedewszystkiem na Śląsku Górnym; na skutek interwencji Lloyd George'a przeszedł jako wniosek kompromisowy zredagowany przez Wilsona telegram do Paderewskiego, który, o ile wiemy, miał być wysłany wczoraj z podpisem Czterech i miał zawierać stanowcze żądanie zawarcia zawieszenia broni z rusinami.

Wystąpienia Lloyd George przypisują między innymi zawartym już podobno przez Anglję umowom z ukraińcami oddającym kopalnię Borysławskie pod opiekę Anglii (poseł ukraiński Stachowski, dotychczas bawiący w Kopenhadze, został obecnie wpuszczony do Londynu). Z tem łączą się pomysły angielskie otrzymania znowuż mandatu Ligi Narodów na okręg Borysławski, a nawet na całą Wschodnią Galicję i ewentualnie na Górny Śląsk.

Przyznam się, iż tutaj na miejscu nie widzę już na te wszystkie rzeczy żadnej rady i nie rokuje narazie powodzenia żadnym rozmowom z anglikami. Nap. rozmowa Wasilewskiego z Howard'em, którą polecałiscie ostatnio, w tych dniach prawdopodobnie do skutku nie dojdzie. Jest to wszystko bardzo szkodliwe i wprost groźne. Nie chciałbym broń Boże, aby moje raporty dotychczasowe z krytyką i lekceważeniem Konferencji pokojowej mogły się w najmniejszym stopniu przyczynić do lekceważenia, chociaż przez jedną chwilę, stosunku z Anglją, od którego w wielkiej mierze przyszłość Polski zależy.

---

<sup>80</sup> Zob. dok. nr 388.



Radę macie w ręku jedynie Wy, Komendancie, i to nie w czym innym, jak w stosunku do samych narodów sąsiednich, a przede wszystkim Litwy i Ukrainy. Opisywałem Wam, jak dalece Wasza odezwa litewska zmieniła szyki polityki międzynarodowej prowadzonej w sprawie Polski w Paryżu. Podobny gest w stosunku do Ukrainy, t.zn. układ zawarty przez Was na miejscu w Galicji Wschodniej z pobitym wrogiem miałby o wiele donioślejsze znaczenie i przełamałby całkowicie sytuację. Musiałby nastąpić szybko, musiałby wyraźnie pochodzić z Waszej inicjatywy i być dokonany z takimi ludźmi, jak choćby metropolita Szeptycki, z którymi Europa musiałaby się liczyć i których ani tutejsi, ani londyńscy ukraińcy nie mogliby zdezwuować. Tylko taka polityka o wielkich linjach, licząca się z przyszłością i rozwojem wszystkich narodów nas otaczających, może nam teraz dać stanowisko w świecie i może zmienić ten fatalny błąd, jakim była cała nasza polityka angielska.

Drugim momentem takiej polityki byłoby nawiązanie i tam przez Was bezpośrednio kontaktu z Łotyszami i Estonją. Nie wiem, na ile jest to w tej chwili strategicznie możliwe i o ile leży w Waszych zamiarach. Gdyby jednak możliwym było, to wiem z rozmów tutejszych, jak wielki wpływ wywarły były na te narody i jak z gruntu przez to odwrócona byłaby akcja przeciwko nam nad Bałtykiem.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12*

## 394

*24 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

Sesja Biura Kongresowego 24.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Piltz, Babiński, Bartoszewicz, Żółtowski, Wierzbicki, Kozicki, Pułaski, Marchlewski, Wielowieyski, Sokolnicki.

Przedstawiono tekst traktatu zaprojektowanego Polsce przez pięć głównych państw w sprawie mniejszości narodowych.

Po dyskusji, w której wyrażano cały szereg zastrzeżeń formalnych i rzeczowych, postanowiono w najkrótszym czasie odpowiedzieć na propozycje aliantów uwagami naszymi. Uwagi te sformułują p. Wasiutyński jako referent spraw żydowskich oraz Wydział prawniczy.

Na wieczornym posiedzeniu dzisiejszym zostaną przedstawione wnioski i ustalona opinia.

Przedstawiono informacje p. Markowskiego o stanowisku żydów angielskich<sup>81</sup> i poruszono z tego powodu sprawę żywszego niż dotychczas kontaktu Delegacji z Londynem.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 395

### *24 maja, informacja wywiadu dla Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową o zamiarach wojskowych Niemiec*

#### Informacje z Niemiec

(Referat wojskowo-informacyjny z dnia 24 maja 1919)

10 maja w Berlinie toczyły się obrady celem powzięcia środków zaradczych na wypadek nie przyjęcia warunków pokojowych.

Uczestnikami byli: Scheidemann, pułk. Heyse, szef sztabu Hindenburga, pułk. Reinhardt, minister wojny Noske, przedstawiciele państw Bawarskiego, Saskiego, Württenberskiego, Badeńskiego. Oprócz tego brali udział gen. Groener (Generalquartiermeister) i przedstawiciele ministerstwa kolei żelaznych i ministerstwa rolnictwa. Scheidemann wywodził się przytem nad ogólnem położeniem Niemiec, które specjalnie pod względem żywnościowym oznaczył jako rozpaczliwe. Wojska ostatecznie byłoby można jakiś czas wyżywić, mimo zwiększonej ilości tychże. Położenie polityczne według słów jego przez nawiązanie stosunków z Trockim się polepszyło<sup>82</sup>. Ponieważ Trockiemu wysłana ilość personelu instruktorskiego nie wystarcza, prosi conajmniej o 3–5 tysięcy oficerów i podoficerów. Szczególnie rozchodzi mu się o sztabowców i technicznych oficerów. Przez nieprzyjęcie warunków, powiedział Scheidemann, popadną Niemcy w bolszewizm, co ostatecznie by nie było tak złem, o ile takowy cały świat ogarnie. Rozchodzi się o to, aby agentów z partji niemieckiej komunistów, jak i wszystkich bolszewików przeważnie do Francji i Anglii wysłać, gdzie niezadowolone proletariatu wzrasta. Scheidemanna zdaniem Francja i Anglja są obecnie najlepszym polem dla bolszewików.

<sup>81</sup> Zob. dok. nr 383.

<sup>82</sup> Prawdopodobnie mowa o nawiązaniu przez władze niemieckie politycznej komunikacji z bolszewikami za pośrednictwem Karola Radka, przebywającego w areszcie domowym w Berlinie.

Trocki przyrzekł ofensywne wystąpienie Rosji względem Polski, a to z tego powodu, ażeby Niemcy na wschodzie mieli tyły zabezpieczone. Następnie poprosił pułk. Heysego o zreferowanie swego planu operacyjnego.

Heyse mówił, jak następuje:

Przypuszczam, że koleje dopiszą (na co przedstawił ministerstwa przytakuje), lecz zwracam uwagę, że ruch cywilny ucierpi znacznie więcej, jak z początkiem wojny. Względem Polski, która z naszych wrogów jest najsłabszą – a pomoc Rosji dotychczas bardzo niepewna, jest koniecznym wystąpienie ofensywne<sup>83</sup>.

Przedewszystkiem rozchodzi się o zdobycie Poznańskiego ze względu na zapotrzebowanie żywnościowe, które Poznańskie w zupełności zadowolnić może. Zdobycie Poznańskiego jest przeto koniecznie potrzebne. Trzeba także zdobyć Dąbrowę, żeby Polakom odciąć dowóz węgla.

Względem zachodniego frontu wystarczy wzmocnienie Grenzschtuzu – w żadnym razie zaczepnie tambyśmy nie wystąpili. Wytrzymamy jakieś 4–6 tygodni, wtenczas Trocki po przejściu da nam faktyczną pomoc. Amunicji mamy dosyć, artylerji mało, duch w wojsku podjudzany przez prasę i odezwy prawie taki sam jak w sierpniu 1914 r. Gdy zarządźmy mobilizację przymusową, wtenczas dostaniemy napewno do jednego miliona żołnierzy, których można dostatecznie umundurować i uzbroić. A ta ilość do nadejścia posiłków rosyjskich zupełnie wystarczy. Magazyny żywnościowe mamy zapełnione. Sanitarnego personelu dosyć. Brak tylko aptecznych artykułów.

To jest na razie mój plan, w tych dniach wysyłam do Moskwy kilku sztabowych oficerów, którzy mi przywiozą dokładne informacje, które przedłożę, potem plan mój skompletuję.

Plan ten znalazł ogólne zadowolenie u uczestników powyższej narady. Zastępcy Bawarii i t.d. oświadczają swoją solidarność z Prusami i zapewniają Scheidemanna, że na ich pomoc liczyć może. Na tem się obrady kończą.

<sup>83</sup> W maju polski wywiad wszedł w posiadanie dokumentu będącego rzekomo raportem rządu Niemiec dla placówek dyplomatycznych, w którym stwierdzano m.in.: „Litwa i Ukraina są nam konieczne jako niemieckie placówki, albowiem Polska powinna być słaba. Tak samo jak Francja na zachodzie, na wschodzie Polska jest ostoją kontynentalnej potęgi Anglosasów. Polska broni dojścia do Rosji. Jeżeli zdołamy osłabić Polskę – da nam to niezmiernie korzyści: a. położenie Francji na kontynencie będzie bardzo problematyczne i trudne; b. Droga do Rosji stanie otworem. [...] Dziś więcej niż kiedykolwiek jest zdolna Rosja wydać plon z siejby niemieckiej. [...] Jeżeli uda się nam przeszkodzić utworzeniu silnej Polski, to przyszłość jest nasza. Wtedy niezdolni będą Anglosasi zamknąć naszą drogę do Rosji. Obejmujemy odbudowę Rosji i na podstawie tej podwaliny będziemy w możności za dziesięć lub piętnaście lat Francję od nas uzależnić. Wtedy kontynent do nas należeć będzie. Później ostatnia walka o hegemonię morską”; AAN, KNP, 68.

\*\*\*

Według zupełnie pewnych wiadomości nastąpiło 10.V. odtransportowanie wojsk z frontu bałtyckiego, połączone z przegrupowaniem:

Freiwillige Ostpreussische Brigade (Wschodnio-pruska brygada ochotnicza) została odtransportowana do nowego rejonu (przypuszczalnie w kierunku na Toruń).

Wielka brygada Nordlitauen (przedtem nazwana 45. zapasową dywizją piechoty) została między 10.V. a 17.V. wytransportowana w kierunku na Śląsk.

Wielką brygadę Grodno zaczęto wytransportowywać w ostatnich dniach w kierunku Prus.

Załoga Libawy odeszła 10.V. do zluzowania 1. zapasowej dywizji gwardji, 1. zapasowa dywizja gwardji odeszła przypuszczalnie w kierunku Kowna.

#### Ocena sytuacji

Skoncentrowane dotychczas wojska w okolicach Torunia miałyby, według powyżej opisanego planu pułk. Heysego, za cel uderzenie nie w kierunku Warszawy, lecz głównie na północne skrzydło dotychczasowego frontu poznańskiego, w kierunku na Inowrocław i Konin.

Koncentracja na Śląsku Górnym potwierdza dotychczas wykonywanie planu pułk. Heysego w celu zaatakowania Zagłębia węglowego Dąbrowy.

AAN, KNP, 68

## 396

*26 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża)  
do MSZ w sprawie polsko-czechosłowackiego  
współdziałania przeciw Niemcom*

Paryż, 26 Maja 1919 r.

KNP. do MSZ

No. 76

Na oświadczenie, że w razie niemieckiego napadu Polska liczyć będzie na pomoc czeską w formie dostaw broni i amunicji, Benes wyraził nadzieję, że

pomoc ta mogłaby pójść znacznie dalej, zależnie od nastroju opinii zawisłej od porozumienia polsko-czeskiego.

Skrzyński

AAN, MSZ, 1480

## 397

### *26 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

#### Sesja Biura Kongresowego 26.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Rozwadowski, Kozicki, Żółtowski, Bartoszewicz, Marchlewski, Babiński, Wierzbicki, Pułaski, Olszowski, Wielowieyski, Sokolnicki.

P. Grabski referuje pogląd rumuński na Komisję nowych państw: rumuni zamierzają odpowiedzieć, że przyjmują zgóry wszystko, co Liga Narodów ustali jako przepisy ochraniające mniejszości.

Sesja powierza p. Sokolnickiemu przeprowadzenie rozmowy w Delegacji rumuńskiej w celu, aby ta ostatnia zorganizowała zebranie czterech narodowości: rumunów, serbów, polaków i Czechów dla naradzenia się w tej sprawie.

W sprawach dotyczących likwidacji Austrii ustalono w dyskusji punkt widzenia polski wymagający, aby Polska nie płaciła za lasy dawniej należące do Polski, uczestniczyła dla zasady w podziale pierwszej raty, posiadała reprezentanta w Komisji odszkodowań.

Skonstatowano, że proponowany tekst traktatu z Austrią nie zawiera żądanych przez Polskę tekstów odnośnych do archiwów, bibliotek i zbiorów.

Po zreferowaniu tej sprawy przez p.p. Pułaskiego i Olszowskiego przyjęto do wiadomości zgłoszenie polskich poprawek do proponowanego tekstu.

Przyjęto do wiadomości polski punkt widzenia na likwidację banku austro-węgierskiego referowany przez p. Olszowskiego.

Odczytano list p. Natansona dotyczący projektowanego traktatu w sprawie mniejszości.

Powierzono p. Piltzowi podjęcie starań o audjencję u Berthelot'a dla p.p. Liebermana i Natansona.

Uchwalono urządzić wraz z p.p. Liebermanem i Natansonem zebranie wewnętrznej Komisji dla spraw żydowskich. Ustalono jej termin na dzisiejszy wieczór.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 398

*26 maja, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

### POSIEDZENIE DELEGACJI

Dn. 26/V/19

Obecni: pp. Baranowski, Dłuski, Downarowicz, Kantor, Lieberman, Sujkowski, Thugutt, Wasilewski.

Informacje: p. Patek zdaje sprawozdanie z Kongresu Ekonomicznego w Brukselli, p. Thugutt przedstawia sprawy robotnicze na emigracji.

P. Downarowicz pobyt swój w St. Etienne.

Sprawa Komitetu Narodowego – p. Thugutt stawia wniosek o zlikwidowanie ostateczne K.N. do 5-go czerwca, wniosek ten uchwalono. Postanowiono w tej sprawie wysłać delegację do Paderewskiego w osobach pp. Downarowicza, Thugutta i Wasilewskiego.

Prezes Dłuski przedstawia propozycję dziennikarza francuskiego Carteret o subwencję miesięczną w kwocie 10.000 dla akcji prasowej w sprawie polski. Propozycję tę odrzucono.

Kwestja żydowska – p. Lieberman przedstawia stan kwestji żydowskiej w kraju, którą delegacja lewicowa ogłosi drukiem. W zasadzie wniosek uchwalono, odkładając omówienie do następnego posiedzenia.

Uchwalono zaangażować p. Gasztowtta do biura delegacji z pensją miesięczną 600 fr.

P. Urbachowi postanowiono, bez względu na chorobę, wypłacać w dalszym ciągu subwencję.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 399

*26 maja, szyfrogram prezesa KNP do Rady Ministrów  
o podporządkowaniu Wojska Polskiego  
naczelnemu dowódcy Sił Sprzymierzonych*

Paryż, 26 Maja

K.N.P. do M.S.Z.  
Do Rady Ministrów

Nr. 77

Dla zabezpieczenia sobie współdziałania aliantów w razie napaści niemieckiej, a z drugiej strony dla dania ostrzeżenia Niemcom, koniecznym jest postawienie armji polskiej na równi ze wszystkimi aljanckimi pod naczelną komendą Foch'a.

Sprawa winna być załatwioną w ciągu najbliższych dni. Decyzja w tej sprawie zależy od Rządu Francuskiego i Foch'a. Formalne załatwienie sprawy musi być wszczęte przez odezwę w imieniu Rządu Polskiego do Rządu Francuskiego. Proszę o porozumienie się z Naczelnikiem Państwa i upoważnienie natychmiastowo Paderewskiego lub w Jego nieobecności mnie do wystosowania odezwy żądającej:

- 1) by armję polską na równi z innymi armjami aljanckimi poddano najwyższemu dowództwu Foch'a;
- 2) by została zawarta odpowiednia umowa z Rządem Francuskim;
- 3) by uczyniono fakt ten publicznym<sup>84</sup>.

Dmowski

AAN, MSZ, 1480

---

<sup>84</sup> Zob. dok. nr 406 i 408.

## 400

*26 maja, notatka przedstawiciela KNP w Paryżu z rozmowy z szefem Polskiej Misji Wojskowej Zakupów o sprawach bieżących*

Paryż, dn. 26 maja 1919

Notatka

Zgłosił się do mnie Gen. Romer, Szef Misji Militarnej polskiej zajmującej się sprawą zakupu dla armji i oświadczył mi, zastrzegając poufność, że od dni kilku w czynnościach swoich dotyczących zakupu materiału wojennego zaczyna doznawać przeszkód, które, jak ma prawo przypuszczać, pochodzą stąd, że z poważnej strony amerykańskiej zrobiono zarzut, że Polacy używają materiału wojennego i żywności dla armji nie dla walki z bolszewikami, ale dla imperjalistycznych celów w stosunku do Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Obiecałem Gen. Romerowi, że po porozumieniu się z p. Wielowieyskim, zwrócę się w tej sprawie do pana Dmowskiego, a tymczasem wyraziłem mu opinię osobistą, jak na tego rodzaju oskarżenia i intrygi reagować należy: nie można pomawiać nas o imperializm na kresach wschodnich, skoro Sejm, najwyższa nasza instancja polityczna, kilkakrotnie, a ostatnio na swem posiedzeniu 23 b.m. wyraził wolę narodu, że Polska niema zamiaru ujarzmić jakichkolwiek narodowości w granicach dawnej Rzeczypospolitej i anektować ich wbrew ich woli<sup>85</sup>. Postępy więc oręża polskiego na Litwie i Białorusi mają charakter odporny a nie zaczepny, wojska polskie nie przekraczają granic Litwy etnograficznej, na terytorjum zaś Białorusi zajmują wyłącznie terytorja polskie. Zresztą Sejm wyraźnie zaznaczył, że akcja zbrojna na Litwie i Białorusi nie przesądza ostatecznej decyzji Konferencji pokojowej. Co się zaś tyczy Ukrainy, to akcja ta ma również charakter obronny, przyczem zwrócić należy uwagę, że bolszewizm zrobił takie postępy na Ukrainie, iż nie podobna jest odróżnić Ukraińców od Bolszewików.

Reasumując należy stwierdzić z jaknajwiększą stanowczością, że tworzenie frontu wojennego polskiego na Wschodzie i dążenie do połączenia się z frontem rumuńskim ma jedynie na celu obronę przeciwko bolszewizmowi. Polska jest przekonana, że działa w tym wypadku nie tylko w swym własnym interesie, ale w interesie Ententy.

AAN, KNP, 1824

<sup>85</sup> Mowa o jednej z rezolucji przyjętej na 41. posiedzeniu Sejmu (23 maja), w której m.in. uznano zasadę samookreślenia narodów b. Wielkiego Księstwa Litewskiego; zob. przyp. 116 do dok. nr 429.



## 401

*26 maja, notatka przedstawiciela KNP w Londynie  
o stosunku MSZ Wielkiej Brytanii do Białej Rosji i Ukrainy*

26 maja 1919

POUFNE

W tej chwili dowiaduję się, że stanowisko Foreign Office do Rosji antybolszewickiej i do Ukrainy jest następujące:

Foreign Office jest zdania, że należy niezwłocznie uznać rząd Kołczaka postawiwszy mu pewne warunki, między innymi co do sprawy przyszłych granic między Polską a Rosją. Przekonują się, że Ukraina istnieć może tylko jako część składowa Rosji. Opóźnianie się z uznaniem Kołczaka uważają za niebezpieczne, gdyż dzisiaj jest on jeszcze słaby, ale zajmąwszy Moskwę nie będzie tak powolny.

Z tego stanowiska wnosić by należało, że sprawa wschodnich granic Polski może być dopiero wtedy ustaloną, gdy bolszewizm będzie zgnieciony i nastąpi chwila możliwości konkretnych pertraktacji z przyszłą zjednoczoną Rosją. Na moje zapytanie, czy to jest stanowisko także i Lloyd George'a, odpowiedziano mi, że jest nadzieja przekonania go w tym kierunku. Podkreślam jednak, że choć to jest stanowisko Foreign Office, nie przesądza ono jednakże w obecnej chwili o decyzjach rządu. Wątpię, by zmiana stanowiska wobec antybolszewickiej Rosji miała już zmienić stanowisko Anglii do Polski. Z tym niebezpieczeństwem jednak trzeba się liczyć, gdyż Rosja przedstawia bardziej ponętny teren dla ekspansji ekonomicznej, niż nieznaną jeszcze Polska.

fSobański<sup>f</sup>

AAN, KNP, 35

## 402

26 maja, pismo przedstawiciela KNP w Londynie  
do Komitetu w sprawach bieżących

26. maja 1919

Do Sekretaryatu Jeneralnego K.N.P.  
w Paryżu

Rozpoczęła się tu nowa kampania żydowska, której źródeł jak zwykle należy szukać w Berlinie. Można zawsze stwierdzić, że gdy tylko sprawa polska zyskuje na znaczeniu, i to na niekorzyść Niemiec, natychmiast rozpoczyna się kampania żydowska o pogromach<sup>86</sup>. Wiadomości takie prawie zawsze przychodzą via Kopenhaga albo Stockholm. Teraz jest pewne udoskonalenie w tej kampanii, gdyż wiadomości o pogromach łączą się zwykle z atakami na imperyalizm polski w stosunku do Ukraińców, Litwinów etc.

Odpowiadać na takie ataki „anonymowo” w prasie jest bezcelowem, gdyż poza konserwatywnymi i antysemitkami dziennikami, inne nawet bezstronne nie chcą pomieszczać polemik w tej sprawie. Wobec jednak rozmiarów tej nowej kampanii<sup>87</sup>, jest mowa o nowym meeting’u „przeciwko pogromom w Polsce”; milczeć zupełnie uważam za niewskazane i proponowałbym upoważnić mnie do opublikowania urzędowego sprostowania, bez wdawania się w polemikę, stwierdzającego jedynie fakta, że pogromów w Wilnie i Pińsku nie było, że były zaburzenia w Galicyi, jakie, że rząd zarządził surowe śledztwo, jaki wynik etc. W razie zgody na taką publikację proszę o przysłanie tekstu, a przynajmniej urzędowych danych co do faktów.

2. Dwie walizy z 8 i 22 b.m. otrzymałem, jak również i szyfr. Niezwłocznie podjąłem starania o upoważnienie do wysyłania depeusz szyfrowych. Depeszy proponowanej przez wydział szyfru nie mogłem wysłać, gdyż słowo „adest” nie mogło być przyjęte przez urząd telegraficzny jako niezrozumiałe.

3. Ankietę w sprawach poruszonych w nocy z 16 maja dopełniam i mam nadzieję wkrótce przesłać żądane informacje. Na razie stwierdzam, że

<sup>86</sup> 26 maja podobną informację przesłał przedstawiciel KNP w Madrycie: „Na podstawie rzekomych pogromów w Polsce, wrogowie nasi rozpoczęli nową kampanię oszczerczą w Hiszpanii. Propaganda ta wychodzi od anonimowych Komitetów zagranicznych, a robią ją tutaj żydzi nie hiszpańskiego pochodzenia, w Madrycie”; AAN, KNP, 63.

<sup>87</sup> Powodem tych uwag był prawdopodobnie list H.N. Brailsforda do redaktora naczelnego „The Times”, opublikowany 24 maja, pt. *Polish Pogroms*. Autor wrócił z podróży do Polski, gdzie między innymi badał sprawę pogromu w Pińsku.

bezw warunkowo interes do rynku rosyjskiego wzrasta, dowodem czego załączony artykuł Times'a o gwarancjach rządowych dla handlu z Rosją<sup>88</sup>. Rozumie się, że to osłabia interes do Polski, jako mniej znanej i przedstawiającej mniej ponętny teren eksploatacji.

4. Proszę o instrukcje co do budżetu na czerwiec. Pieniądze na jego pokrycie posiadam.

5. Załączam tłumaczenie noty Foreign Office w sprawie p. Garszyńskiego<sup>89</sup>. W braku urzędowego przedstawicielstwa polskiego dyplomatycznego w Anglii, mogłem uzyskać dla niego tylko pół-urzędowe uznanie, upoważniające go do wypełniania funkcji konsularnych.

<sup>f</sup>*Sobański*<sup>f</sup>

AAN, KNP, 35

## 403

*26 maja, szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych (z Paryża) do MSZ o poglądach przedstawicieli Białej Rosji na temat stosunków z Polską*

Paryż, 26 maja 1919 r.

KNP do MSZ

No. 75

Ścisłe poufne dla informacji.

Makłakow twierdzi, że dla przyszłych stosunków Polski z Rosją byłoby korzystnym przeprowadzić najprzód granice bezsprzecznie do Polski, względnie do Rosji mających należeć terytorjów. Terytorja pośrednie uznać za zonę zakwestjonowaną, której dalsze losy zależałyby od układów z Rosją, względnie od plebiscytu lub obiektywnych statystyk. Awans polskich wojsk w takich warunkach, zamiast drażnić Rosję, byłby uważany za pomoc daną Kołczakowi i Denikinowi. Części tej zakwestjonowanej zony zajęte przez wojska polskie

<sup>88</sup> Załączników nie publikuje się.

<sup>89</sup> Brytyjskie MSZ zgadzało się na przyznanie Garszyńskiemu statusu nieoficjalnego reprezentanta polskich interesów konsularnych w Wielkiej Brytanii.

mogłyby zostać pod administracją polską lub lokalną aż do ostatecznej decyzji. W sprawie Galicji Wschodniej możnaby liczyć na milczące zdezinteresowanie się Rosji, ale nie na wyraźne zrzeczenie. Z Finlandją rosjanie prowadzą rokowania o bardzo szeroką autonomję, z Estonją o wiele ciaśniejszą. Mimo trudności czynionych przez Lloyd George'a i Amerykę, sprawa uznania rządu Kołczaka i mianowania przy Entencie przedstawicieli rosyjskich postępuje. Makłakow i rosjanie ugodowi uważają za najważniejsze, by polacy nie dali narodowi rosyjskiemu wrażenia wyzysku obecnego położenia Rosji. Zdaniem ich solucja taka obudziłaby uczucie nieprzyjazne a nie była by trwała. W sprawie Rosji możemy się znaleźć przed niewygodnymi faktami dokonanymi o ile nie zdecydujemy się na wybranie linii politycznej.

Skrzyński

AAN, KNP, 75

## 404

*27 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

Sesja Biura Kongresowego 27.V.19

**Obecni:** Wł. Grabski, E. Natanson, Kozicki, Żółtowski, Wielowieyski, Bartoszewicz, Marchlewski, Dłuski, Wierzbicki, Babiński, Pułaski, Sokolnicki.

P. Grabski referuje rezultaty zebrania w sprawie żydowskiej. Okazały się na niem dwa punkty widzenia żydów-polaków: jeden, reprezentowany przez p. Natansona, drugi – przez posła Liebermana, który jest za zasadniczem uznaniem żydów za oddzielny naród.

Ponieważ stwierdzonem zostało, że różnice poglądów w tej sprawie nie dotyczą dziedziny praktycznego zastosowania przepisów o mniejszościach narodowych, a przeto nie dotyczą traktatu proponowanego Polsce, mającego na celu zabezpieczenie tych mniejszości, sesja przyjęła do wiadomości, że pp. Lieberman i Natanson porozumieją się ze sobą i obiorą wspólną linię przewodnią, którą będą reprezentowali u p. Berthelota.

Na środowem zebraniu Delegacji przedstawione zostaną propozycje p. Wasiutyńskiego w sprawie odpowiedzi polskiej na propozycję w przedmiocie traktatu o mniejszościach narodowych.

Po szczegółowej dyskusji w sprawie przeciwdziałania akcji antyżydowskiej sesja upoważniła Sekretarjat do wystosowania listu do Rady Ministrów

w Warszawie: 1. żądającego przysyłania systematycznie i bez zwłoki komunikatów i wyjaśnień o wszelkich sprawach, mających styczność z rozrachunkami antyżydowskimi – i 2. proponującego Naczelnemu Dowództwu wydanie odezwy do wojska Polskiego; odezwa ta wzywałaby wojsko do tłumienia wszelkich rozruchów i do pilnowania praw obywatelskich ludności bez względu na wyznanie i narodowość.

Rozważano projekt deklaracji oficjalnej rządu w sprawie wypadków antyżydowskich; wykonanie odłożono do przyjazdu prezydenta ministrów.

Również wzięto pod rozwagę wnioski sekcji p. Liebermana u przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, oraz listów podpisanych, wystosowanych do redakcji pism angielskich.

Na interpelacje w sprawie połączenia kolejowego między Polską a Paryżem wyjaśnił p. Wielowieyski, iż Delegacja rozporządza zaledwie jednym tylko miejscem w pociągu dyplomatycznym.

Przyjęto do wiadomości, że będą zarządzone kroki celem powiększenia liczby tych miejsc do trzech.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 405

### *27 maja, notatka Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu o sytuacji w prowincji*

Warszawa, dnia 27 maja 1919

#### Położenie na Górnym Śląsku

Po wręczeniu Niemcom warunków pokoju w Wersalu zaczęły gazety niemieckie pisać, że warunki te nie odpowiadają warunkom Wilsona i że naród niemiecki winien protestować przeciwko pokojowi, jakiego żąda koalicja. Urządzano potem w Niemczech obchody demonstracyjne i wiece, na których wzywano rząd, by pokoju nie podpisał. Obchody takie i wiece urządzało także na Górnym Śląsku, żądając, by Górny Śląsk przyznano Niemcom, albo by Koalicja się zgodziła na plebiscyt. Ludność polska swych żądań wypowiedzieć nie mogła, ponieważ na Górnym Śląsku jest stan oblężenia i wiece i pochody urządzać wolno tylko na pozwolenie władzy wojskowej. By dalej uniemożliwić Polakom pracę narodową, rozwiązano Podkomisarjat N.R.L. Członkom Podkomisarjatu zakazano się zwrócić do ludu w gazetach, pismach ulotnych lub na wiecach.

Zakazano nawet „Związkowi Górnoślązaków” (Bund Oberschlesien), który żąda, by Górny Śląsk był rzeczpospolitą, głoszenia zapatrywań i celu związku. Gazety polskie ciągle zawieszano, zakazano pisać o faktach, których nie można udowodnić, zakazano wydawanie pism ulotnych, broszur, nowych gazet bez pozwolenia policji, a równocześnie przeznaczono wielką ilość papieru na agitację w celu utrzymania Górnego Śląska przy Rzeszy. Fakt ostatni dowodzi najlepiej, że wszelkie rozporządzenia są wydane na niekorzyść Polaków. Równocześnie zakazano gazetom pisać przeciwko Grenzschutzwowi, a dalej zakazano odgrażania się żołnierzom lub ich rodzicom. Ostatnie rozporządzenie jest skierowane przeciwko robotnikom wielkiego przemysłu. Żołnierze „Grenzschutzu” otrzymywali żołd 5 marek dziennie, aprowizację, za tani pieniądz cygara, papierosy, czekolady, piwo i t.d. w kantynach, a rodziny ich zapomogę od gmin, jak żołnierze w czasie wojny, a wielki przemysł niemiecki płacił oprócz tego robotnikom i urzędnikom, którzy wstąpili do „Grenzschutzu” pensje i zarobek jakby pracowali dalej. Źle odżywiany robotnik polski, który sobie życzy połączenia z Polską, zastrejkwował i zmusił pracodawców do zaniechania dalszego płacenia pensji i zarobków żołnierzom „Grenzschutzu”. Pracodawcy się musieli dalej zobowiązać, że nie będą zatrudniali urzędników i robotników, którzy nie wystąpią do 15. maja b.r. z „Grenzschutzu”. Temu właśnie chce przeszkodzić władza rozporządzeniami na korzyść Grenzschutzu. Równocześnie rząd niemiecki chce zaproponować zebraniu narodowemu, by uchwaliło prawo zakazujące wszelkich kroków przeciwko żołnierzom na polu gospodarczym.

Uniemożliwiono więc Polakom i prasie polskiej agitację w myśl warunków pokojowych, a Niemcom i władzom niemieckim wolno teraz, co też czynią, głosić, że robotnik górnośląski nie chce, by Śląsk do Polski należał. Mogą też władze agitować zohydzaniem Polski i kłamstwami, a gazety polskie tego prostować nie mogą, by redaktorów nie wsadzano do więzienia za publikowanie faktów, których nie można udowodnić. Kary wymierzają w tych wypadkach sądy doraźne (Kriegszustandsgerichte), które się składają z dwóch sędziów i 3 oficerów, wyrokują większością głosów, a wyroki są prawomocne. Procedury karnej dla sądów tych niema, nie można więc żądać, by się sądy te stosowały w postępowaniu do jakichkolwiek przepisów prawnych. Wolno im wyrokować tylko po ustnej rozprawie, ale nie potrzebują słuchać świadków podanych przez oskarżonego lub obrońcę.

Gdy był obchód demonstracyjny w Katowicach, sprowadził p. Hörsing, komisarz państwowy dla Śląska, dziennikarzy angielskich i amerykańskich, którym obchód pokazał. W obchodzie brali udział z rozkazu urzędnicy, szkoły, zaleźni od Niemców pracobiorcy, a robotnikom, którzy brali w obchodzie udział, płaciły kopalnie i huty dniówkę, a gminy im dawały po cztery kartki na chleb. Pan Hörsing wyszukał nawet robotników, których przedstawił jako deputację robotników, a którzy w języku polskim prosili dziennikarzy, by żądali

od konferencji pokojowej, by Górny Śląsk pozostawiono Niemcom. I tego prostować publicznie nie można, bo tego faktu nie można udowodnić.

Demonstracje te urządziły władze niemieckie na żądanie socjalistycznego naczelnego prezydenta Śląska. Okólnik ten poufny ogłosiły gazety polskie. Naczelnym prezydentem zwracał na to uwagę, że obchody te trzeba tak urządzić, by można twierdzić, że lud protestuje z własnej woli i że władze tem zaskoczył.

W ostatnich dniach się sytuacja zmieniła. Za pieniądze się dowiedziałem od decernenta prasowego p. Hörsinga, że znany przemysłowiec Hilger się zwrócił do rządu w Wejmarze, by na wiecach i pochodach nie żądano plebiscytu, ponieważ koalicja posądza rząd niemiecki, że rząd te wiece i pochody urządza i że na mocy rezolucyj powziętych na wiecach i pochodach o plebiscycie może koalicja ewentualnie się zgodzić na plebiscyt, a ten prawdopodobnie wypadnie podług zdania p. Hilgera na korzyść Polski. Pan Hilger bawi obecnie w Spaa. Rząd Scheidemanna życzenia p. Hilgera doniósł władzom politycznym na Górnym Śląsku.

Proszę o sposobie, w jaki się o tem dowiedziałem, mi nie pisać, ponieważ się przez przekupianego decernenta prasowego więcej jeszcze będzie można dowiedzieć.

Decernent ten mi dalej powiedział, że rząd niemiecki nie chciał podpisać warunków pokoju, że się teraz atoli może inaczej namyśli, ponieważ robotnicy w Berlinie na zawezwanie niezależnych socjalistów masami demonstrowali za podpisaniem warunków.

Mówił mi poufnie p. Dr. Geisenheimer, kierownik związku wielkiego przemysłu (Berg- und Hüttenmannischer-Verein) także, że pod wrażeniem żądań robotników berlińskich rząd może podpisać warunki pokoju. Pan Geisenheimer jest Niemcem, nie można się na jego informację powoływać, ponieważ go można narazić na więzienie. On mi też mówił, a bywa często na konferencjach sztabu 17-tej dywizji w Gliwicach, że i na wypadek podpisania i na wypadek niepodpisania krwi rozlew na Górnym Śląsku nastąpić może. Ma obawę, że wojsko nie usłucha (?) życzeń rządu.

Gazety niemieckie pisały w ostatnich dniach szeroko o parlamencie kresów wschodnich (Parlament des Ostens), który się składa z wybranych na kresach wschodnich posłów i różnych rad niemieckich. Trzeba się liczyć z tem, że ten „parlament” obwoła niezależność kresów wschodnich i że wojsko nowe państwa niby wbrew woli Eberta Scheidemanna uzna i że będzie wojna, o której rząd niemiecki zacznie głosić, że jej nie zawinił, chociaż żołnierz niemiecki wojnę rozpocznie.

Dalej się zastanawiają Niemcy i dużo o tem mówią, czy nie można zaraz po podpisaniu pokoju wypowiedzieć Polsce wojnę. W każdym razie wojna ta jest prawdopodobną.

a. Niemcy (jeneralna Komenda wrocławska) zestawiała spis przywódców ludu polskiego obejmujący nazwiska 320 osób, i to nawet kobiet, jak panny Omańkowskiej z Bytomia, panny Stęślickiej z Huty Laury i p. Drowej Jarczykowej z Roździenia. O spisie tym dowiedzieliśmy się od urzędników policyjnych różnych gmin i od żołnierzy komend okręgowych (Bezirkskommando). Podkomisarz, p. Czapla, na to opublikował w gazetach polskich, że rząd warszawski i N.R.L. w Poznaniu obiecali, że za każdego Polaka się przyaresztuje 10 Niemców. Wystraszyły się władze niemieckie i p. Hörsing, który nie jest ani władzą policyjną, ani wojskową, ogłosił, że władze niemieckie Polaków aresztować nie chciały. Jest to kłamstwo, bo w sobotę dostałem tajny rozkaz jeneralnej komendy wrocławskiej, w którym jeneralna komenda donosi władzom, że spis wyżej podany jest znany Polakom, że aresztowań trzeba zaniechać, atoli spis ma dalej znaczyć i aresztowania mają nastąpić „gegebenenfalls”, gdy się nadarzy jaka przyczyna. Zaleca więc jeneralna komenda, by władze szukały powodu do aresztowań.

Aresztowania te nastąpią niechybnie przed rozpoczęciem wojny. Spis uzupełniony tak, że teraz ma nastąpić aresztowanie przeszło 600 osób.

Znam żołdactwo niemieckie, byłem też sam 3. roku żołnierzem niemieckim w czasie wojny, i obawiam się, że dużo osób aresztowanych zginie z głodu albo jako Liebknecht<sup>90</sup>. A ci ludzie są śmietaną naszych patriotów.

Na mocy podobnych spisów aresztowano nas dnia 31.7.1914 r., aresztowanych była ludność niemiecka, a adwokata Dra [...] z Rybnika przytransportowano do Nysy w kajdankach i na powrozie! Dalej przemawia za tem, że Niemcy chcą wojny z Polską, że w ostatnim czasie dużo wojska przybywa na Górny Śląsk, że Niemcy gromadzą wojska na północ od Gliwic i pod Miliczem. U siostry mej żony w Miliczu mieszkają oficerowie i ci przyznawają, że ich na Śląsk posłano do walczenia z Polakami.

Dalej się uzbraja niemiecką ludność cywilną, a u ludności polskiej się dziennie szuka broni. Niemcy tworzą oddziały z ochotników (Zeitfreiwillige) i strażę ludową (Volkswehr); organizuje się ludność niemiecką w ten sposób, że się daje członkom tych „Wehrów” broń, amunicję i mundur do domu a na dany umówiony znak się ochotnicy ci mają stawić na miejscu, które im jest podane.

Trzeba się liczyć także z tem, że może ochotnicy i żołnierze będą walczyli po cywilnemu. Sprowadzają bowiem dla wojska masami ubrania cywilne. Do koszar z Bytomia przywieziono raz 3000 ubrań, z których oficer „Grenzschutzu” sprzedał 300 jakiemuś kupcowi po 75 marek za ubranie.

Nie można więc wiedzieć, do jakiej walki się zdecyduje władza wojskowa, czy do walki oficjalnej czy też będzie chciała upozorować, że ludność cywilna się

---

<sup>90</sup> Nawiązanie do zamordowania w styczniu Karola Liebknechta przez Freikorps.



opiera odrębnie wojskom polskim. Żołnierze „Grenzschutzu” i nawet oficerowie głoszą, że Polska dostanie Górny Śląsk chyba zupełnie zniszczony, że oni nie zostawią kamienia na kamieniu. Mówią też na Górnym Śląsku, że „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens” organizuje bandy do niszczenia hut i kopalń.

Wielki przemysł chce uczynić wszystko do zabezpieczenia bogactw górnośląskich, ale nie chce chociaż tymczasem organizować straży, by władze wojskowe nie myślały, że te straże może zaczepią wojsko niemieckie.

Urzędnikom na kolejach rozdano broń do obrony dworców, ale urzędnicy ci się częściowo obawiają, czy będą mieli rzeczywiście tylko bronić warsztatów i zakładów kolejowych. Obawiają się też, że ich Polacy rozstrzelają, ponieważ ten i ów urzędnik może będzie strzelał na wojsko polskie.

Obecnie położenie jest takie, że robotnik się pragnie wydostać z pod jarzma niemieckiego, a gospodarz, któremu się odbiera ostatnią krowę, już teraz stawia z bronią opór wojsku niemieckiemu. W powiecie rybnickim się lud już prawie podniósł, zastrzelono żandarma i dwóch policjantów, a wojsku się ludność odgraża. Przywódcy polscy trzymają lud, ale to jest pracą nadzwyczaj trudną, a ponieważ ciągle ktoś musi uciekać za granicę, by go nie aresztowano i wywieziono, lud się tem więcej rozgorycza.

O P.O.W. na Górnym Śląsku wiedzą władze niemieckie i szukają śladów.

Ten i ów musi uciekać, ale organizacja się dotąd utrzymała. Podług mego zdania w tej sprawie najlepiej może informować p. porucznik Psarski w Sosnowcu. W każdym razie P.O.W. może tylko niepokoić Niemców w tyłach, może też rozbrajać mniejsze grupy „Grenzschutzu”, a gdzie się to uda, będzie się nasz chłop i robotnik mścił na Niemcach, bo nas Niemcy doprowadzają do rozpaczki. Wojska niemieckie są przekonane, że im się uda przemieścić teren walk w okolicę Będzina i Częstochowy. Powiedział to na posiedzeniu niemieckiej rady robotników na powiat rybnicki landrat (starosta) Dr. Lukaschek, zaznaczając, że taką ma informację od władz wojskowych. Tak mi referował adwokat Dr. Różański, któremu się udało zostać członkiem tejże rady. Niemcy też ogólnie tego są zdania, a memu kuzynowi, który był oficerem, powiedział to członek rady żołnierzy 117-tej dywizji Mädler, zaznaczając, że 117-ta dywizja wie, że Polacy nad granicą mało tylko mają wojsk.

W ostatnim czasie szpicle niemieccy się przymilają do ludzi należących do P.O.W. i przedkładają książeczkę żołdową żołnierza polskiego, by w ten sposób zbudzić zaufanie.

podp. Konstanty Wolny,  
adwokat w Bytomiu,  
zastępca podkomisarjatu śląskiego N.R.L.

CAW, *Teki Baczyńskiego*, I.476.1.87 (druk: *Sprawy polskie II, cz. I, dok. nr 18*)

## 406

*27 maja, list prezesa KNP do przewodniczącego  
Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu:  
sytuacja na konferencji pokojowej*

Paryż 27 maja 1919

Kochany Stachu.

W sprawie Galicyi Wschodniej tymczasem cisza ze strony aliantów. Czekają na Paderewskiego, żeby im się wytłumaczył. Już go wzywali na wczoraj na Radę Czterech w przekonaniu, iż przyjedzie 25-go.

Zdaje mi się, żeśmy tę sprawę dobrze przeprowadzili, żeśmy się wojskowo od południa zabezpieczyli i zrobili duży krok do posiadania Galicyi Wschodniej.

Anglicy ciągle są wściekli. Może ich Paderewski udobrucha. Patrzą oni na Mistrza, jako na tego, któryby się chętnie do ich planów nagiął, gdyby mu łajdaki nie przeszkadzali. Za jednego z gorszych łajdaków, niestety, uważają mnie. Od czasu zerwanych przez moją odmowę pour parlars o rozejmie z ukraińcami boczają się na mnie bardzo, choć rzecz przeprowadziłem w tonie bardzo uprzejmym i nawet miłym i nie dopuściłem ani na chwilę do zadrażnienia w rozmowie. W tych warunkach dobrze, że istnieje Paderewski, do którego i oni i Wilson mają więcej przekonania. Trzeba go więc trzymać na stanowisku, dopóki trwa konferencja.

Jest jeszcze inny powód do tego. Dziś niema już wątpliwości, że międzynarodowy kahał zapanował na konferencji. Ze składu delegacji angielskiej, amerykańskiej, a nawet francuskiej i włoskiej usuwa się ludzi niemiłych żydom, a nam przyjaznych. Tyrrell, przedstawiciel Anglii w komisji terytorialnej polskiej, nam życzliwy, inteligentny i uczciwy – obrażony wrócił do Anglii, a został pułkownik Kisch, żyd hamburski, Bowman, taki sam przedstawiciel Ameryki, wyjechał już za ocean (b. porządny człowiek). Generała Romei, który przedstawił b. dobre raporty o Polsce, pozbywają się stąd. Degrand wyjeżdża w czerwcu do Belgradu jako radca legacyjny. Przedstawiciel Włoch w komisji ter. polskiej, margr. Torretta, będzie mianowany posłem w Warszawie (poufne). Już mię zapytano poufnie i oficjalnie, czy ta nominacja otrzyma aprobatę rządu polskiego. Naturalnie, musi otrzymać, bo Torretta bardzo porządnie w Komisji się spisywał.

Gdyby była władza, któraby mnie mogła stąd wylać, byłbym pewnie już wylany, bo wymiatanie odbywa się konsekwentnie. W tych warunkach szczególnie jest, że Żydzi mają trochę zaufania do Paderewskiego. To ułatwia nam zeglugę po nieprzyjaznych wodach.

Nad troską o Galicyę, która panowała ostatnimi czasy w mej duszy i która dyktowała ostatni list do Ciebie, bierze dziś górę inna, większa o wiele. Wojna z Niemcami prawie nieunikniona, a oznacza ona, zdaje się, jednoczesną ofensywę bolszewicką.

Trzeba się śpieszyć ze wszystkim, co nas wzmacnia, a Niemców osłabia.

Najpilniejsza sprawa – to poddanie wojsk polskich pod najwyższe dowództwo Focha. Póki sprawa z Galicyą Wschodnią nie była załatwiona, byłoby ono przeszkodą.

Dziś wobec niebezpieczeństwa napadu Niemców, jest ono konieczne. Da ono tytuł Fochowi do okazania nam pomocy aktywnej, do ruszenia Francuzów za Renem, a nawet Czechów od dolnego Śląska. Tu jedna dywizja czeska może zrobić wielką dywersję.

Telegrafowałem wczoraj do Warszawy do Rady Ministrów, żeby nas tu upoważniono do wystąpienia z odezwą do rządu francuskiego z tą propozycją, do podpisania następnie umowy i do opublikowania<sup>91</sup>. Gdy to się stanie faktem, Niemcom zmięknie rura.

Całą sprawę można załatwić szybko z rządem francuskim i z Fochem, bez wtrącania się innych aliantów. Dlatego trzeba ją trzymać w poufności, póki nie będzie przeprowadzona. Ze sferami wojskowemu francuskimi już rzecz omówiłem. Sprawa pójdzie piorunem, gdy tylko inicjatywa z naszej strony będzie zrobiona.

Wywrzycie nacisk na Piłsudskiego, żeby nie robił obstrukcji, bo tu chodzi o *salus rei publicae*. Oczekuję upoważnienia telegraficznego. Każdy dzień drogi.

Poza tem jestem dobrej myśli, czego i Tobie i wszystkim przyjaciółom życzę.

Ściskam Cię,  
Twój Roman

*Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział Rękopisów, 7808 (druk: Roman Dmowski w świetle listów, s. 606–608)*

---

<sup>91</sup> Dok. nr 408.

## 407

*27 maja, list członka Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa w sprawie obsady placówek dyplomatycznych*

Paryż, dnia 27.V.1919

Mój Kochany!

Wczoraj gruchnęła tu wiadomość o nominacjach ambasadorów polskich już dokonanych. Wiadomość jeszcze nieoficjalna, ale autentyczna. Otóż w sprawie jednej nominacji chciałbym napisać słów parę. Chodzi o Czesława Pruszyńskiego, który został przeznaczony do Buenos Aires, ale tej nominacji nie może przyjąć. Znam go z czasów mojego ministerstwa jako b. sprawnego i konsekwentnego urzędnika. Jego curriculum vitae jest następujące. Jako magister prawa międzynarodowego uniwersytetu Petersburgskiego wstąpił do M.S.Z. 1910, gdzie pracował do 1917, potem wycofał się ze służby rosyjskiej. Z ramienia M.S.W. w Warszawie był delegowany do państw Skandynawskich (X.18) dla nawiązania stosunków z koalicją. 27.XII. z mojego polecenia wyjechał do Belgradu jako chargé d'affaires państwa polskiego, gdzie uzyskał pierwsze uznanie Polski przez państwo sprzymierzone z koalicją i przygotował grunt dla wymiany depeesz między Tobą a regentem serbskim. Pełniąc funkcje posła Polskiego w Belgradzie został oficjalnie przez tamtejsze ciało dyplomatyczne uznany. Zorganizowawszy poselstwo i uwolniwszy z niewoli serbskiej Polaków-jeńców z b. armji austriackiej udał się do Paryża w misji specjalnej (zaciągnięcie pożyczki). W Paryżu został powołany na eksperta delegacji polskiej. Posiada języki francuski, włoski, duński. Nienależąc do nas formalnie, zawsze ciążył do kół lewicowych. Dowiedziawszy się że proponujemy na Włochy Baranowskiego, zrzekł się już ofiarowanego mu stanowiska przy Skirmuncie. Wszystko to wkłada na nas pewne zobowiązania wobec niego. Gdyby więc można było mianować go posłem w Kopenhadze albo w któremś z państw Skandynawskich, względnie w Hadze, byłoby to niezmiernie pożądane. Zwracam się więc do Ciebie w tej sprawie w imieniu własnym i Sokolnickiego. Stała się człowiekowi krzywda i należałoby ją naprawić.

Teraz druga sprawa, a raczej informacja. Hrabia Alfred Tyszkiewicz (birszański) pojechał do Watykanu jako przedstawiciel Taryby i bruździ tam. Ma o tym informację Loreta, który będzie u Ciebie na posłuchaniu. Co do Loreta to oświadcza się on z sympatjami dla nas i wobec endeków jest bardzo źle usposobiony.

Gabrys robi kroki przygotowawcze do obalenia Taryby i obecnego rządu litewskiego. Prawdopodobnie mu się to uda i przyjdą do władzy żywioły ludowe i socjalistyczne z tendencjami ententowemi.

Tu robi się kolosalna agitacja z uznaniem rządu Kołczaka. To samo w Anglii, gdzie Lloyd George obecnie popiera odbudowę Wielkiej Rosji. Dla nas tam usposobienie gorsze niż dawniej.

Serdeczny uścisk dłoni.

L. WASILEWSKI m.p.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/1*

## 408

*28 maja, szyfrogram premiera do delegata na konferencję pokojową:  
kwestia sprawowania zwierzchnictwa nad Wojskiem Polskim  
przez naczelnego dowódcę Sił Sprzymierzonych*

28-V-19.

Prezydent Rady Ministrów Paderewski  
Comité National Polonais  
11bis av. Kléber, Paris

Depesza Nr. 77 pana Dmowskiego<sup>92</sup> na to odpowiedziliśmy szyfrem<sup>93</sup>:

Po omówieniu sprawy z Naczelnikiem Państwa mam zaszczyt donieść, że kwestja zawarcia Konwencji wojskowej z Rządem francuskim, o której mówił telegram pana Dmowskiego, jest obecnie w tem stadjum, iż tekst konwencji ułożony w Warszawie między naszym Naczelnem Dowództwem a Generałem Henrysem oczekuje na zatwierdzenie Rządu francuskiego. Naczelnik Państwa spodziewa się, że Gen. Henrys, który w piątek ma wrócić do Warszawy to zatwierdzenie przywiezie, poczem nastąpić musi ratyfikacja przez Sejm. Ta

<sup>92</sup> Dok. nr 399.

<sup>93</sup> W tym samym dniu MSZ przesłało KNP w Paryżu szyfrogram: „Niema przeszkody wystąpienia z odezwą żądającą, by armje polskie na równi z innymi armjami aljantów poddano najwyższemu dowództwu Foch'a. Wódz Naczelny dając obecnie rozkazy na naszym froncie zachodnim liczył się z tym stanem rzeczy, jako wypływającym z faktu przymierza polskiego z Entent'ą. Niema też w zasadzie przeszkody, by ogłoszono publicznie ten fakt. Natomiast należy odrębnie traktować umowę, czyli konwencyę wojskową z rządem francuskim, który skoro Francya zgodzi się na projekt już ułożony z Generałem Henrys'em, musi przejść przez Sejm. Szczegóły listem. Byłoby pożądanie rzecz tą ułożyć, aby nie miała ujemnego wpływu na front galicyjski”, AAN, KNP, 256.

sprawa zatem nie nadaje się już w tej chwili do publicznego ogłaszania. Natomiast postawienie Armji polskiej analogicznie jak to się stało z armjami państw alliés et associés pod zwierzchnią komendą Marszałka Focha uważał Naczelnik Państwa za proste następstwo uchwalonego przez Sejm sojuszu z temi państwami. Z tego faktu wyciągnął też już jako Wódz Naczelny Armji polskiej konsekwencje, mianowicie, wydając obecnie rozkazy na froncie poznańskim na wypadek konfliktu z Niemcami, oznajmił generałom, że rozkazy te mogą ulec zmianie w razie gdyby Naczelna Komenda Wojsk Sprzymierzonych takiej zmiany zażądała. Nadmieniam, że wśród jenerałów obecnych przy omawianiu tej sprawy znajdował się też francuski generał Massenet (z wojsk Hallera).

*AAN, MSZ, 1480, rkps*

## 409

*28 maja, nota przedstawiciela KNP do ministra spraw zagranicznych  
Francji w sprawie niemieckich aktów sabotażu na Górnym Śląsku*

le 28 Mai 1919

Son Excellence Monsieur Stephen Pichon  
Ministre des Affaires Etrangères

Il y a plus d'une mois, les Représentants de la Haute Silésie ont saisi la Délégation Polonaise Economique au Congrès de la Paix, d'une motion concernant l'empêchement des sabotages qui pourraient être organisés par les Allemands dans l'ancienne Pologne prussienne au moment de quitter ce pays; il s'agirait en premier lieu de les rendre responsables de toute détérioration qu'ils auraient pu comettre. Vu l'importance de cette question, la Délégation Economique polonaise, l'a suggère à la Commission présidée par M. Cambon, comme une des clauses du Traité de la Paix, mais le texte des préliminaires l'a passé sous silence.

Le danger du sabotage des biens fiscaux, des usines d'état et autres, surtout en Haute Silésie, devenant de plus en plus à redouter, j'ai l'honneur de porter à la connaissance de Votre Excellence certains faits qui prouvent suffisamment les intentions des Allemands à ce sujet et la gravité de la situation. Le Sieur Otto Hoersing, commissaire gouvernemental pur la Haute Silésie nommé uniquement pour combattre dans cette province toutes les tendances polonaises, n'a pas hésité à affirmer que les Allemands ne céderont jamais de bon gré la Haute Silésie et qu'ils la défendront avec l'aide du gouvernement de Berlin ou sans lui. Cette défense aurait certainement une repercussion néfaste

sur toute la vie économique du pays en le minant et en mettant sur pied des centaines de Milles d'ouvriers. Prévenir et se garantir contre ces sabotages est non seulement de l'intérêt de la Pologne, mais aussi de l'intérêt des Alliés; car le traité de la paix prévoit des paiements que l'Etat polonais aura à effectuer en rapport avec les biens fiscaux qui lui reviendront; or, si ces biens sont détériorés et inaptes à être exploités, les paiements en question rencontreront de très grandes difficultés. Nous croyons qu'il est de notre intérêt commun de faire le possible pour prévenir cet état de chose. Pour ne citer qu'un exemple de l'importance de cette question les quatre mines de charbon, appartenant en Haute Silésie à l'état représentent la valeur de 100 millions de marks.

En me permettant de porter à la connaissance de Votre Excellence les renseignements ci-dessus, je prends la liberté de vous prier, Monsieur le Ministre, si vous le trouvez opportun, de vouloir bien intervenir afin de contrecarrer les projets allemands de sabotages dans l'ancienne Pologne prussienne et particulièrement en Haute Silésie, et de garantir les dommages intérêts qu'ils auraient à payer si les sabotages en question étaient commis.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, les assurances de ma très haute considération.

/-/ E. Piltz

AAN, KNP, 1863

## 410

*28 maja, nota ministra spraw zagranicznych do szefa dyplomacji  
Czechosłowacji o wzajemnym uznaniu niepodległości*

Paris, le 28 Mai 1919

A Son Excellence Monsieur Benes  
Ministre des Affaires Etrangères de la République Tchéco-Slovaque

ECHANGE DES NOTES ENTRE LES GOUVERNEMENTS POLONAIS  
ET TCHECO-SLOVAQUE AU SUJET DE LA RECONNAISSANCE  
RECIPROQUE DE CES DEUX ETATS

Monsieur le Ministre,

La Pologne, reconstituée comme Etat indépendant et souverain, prend son rang parmi les Etats Alliés et s'apprête à collaborer à la grande tâche

de l'organisation de l'Europe nouvelle, où les développements politiques et sociaux seront les garanties et en même temps les conditions préalables du triomphe définitif des principes du droit et de la justice.

En portant ceci à la connaissance de Votre Excellence, je tiens à exprimer au nom de la Pologne les sentiments que nous inspirent non seulement les glorieuses traditions historiques de nos deux pays, mais aussi les souffrances endurées en commun. Avant-gardes de la culture occidentale, la Pologne et la Tchéco-Slovaquie, de concert avec les grandes démocraties civilisées, sont appelées à collaborer au bonheur de l'humanité.

Je me plais d'espérer que des relations cordiales de bon voisinage s'établiront entre nos deux Etats et qu'elles prendront un caractère de plus en plus intime.

Veillez agréer, Monsieur le Ministre, les assurances de ma très haute considération.

/-/ I. J. Paderewski

AAN, KNP, 2042

## 411

### *28 maja, protokół posiedzenia delegacji warszawskiej*

#### POSIEDZENIE DELEGACJI Z dn. 28/V/1919.

Obecni: pp. Baranowski, Downarowicz,  
Dłuski, Hempel,  
Kantor, Lieberman,  
Sokolnicki, Sujkowski,  
Patek, Thugutt,  
Wasilewski.

Informacje: p. Dłuski referuje stan sprawy Śląska Cieszyńskiego (plebiscyt i komisja krakowska<sup>94</sup>). Wiadomości o niebezpieczeństwie niemieckim (napad

---

<sup>94</sup> Podczas rozmów premiera w Pradze, 25 maja, strona czechosłowacka zaproponowała utworzenie polsko-czechosłowackiej komisji do spraw Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu. Komisja miała zebrać się w Krakowie.



na Polskę<sup>95</sup>). Depeszę wysłaną przez Czterech do Piłsudskiego w sprawie Galicji i przedstawia sympatyczne stanowisko Henrys'a względem komendanta. P. Sokolnicki przedstawia listę mianowań na stanowiska dyplomatyczne Delegacji lewicowej. Otrzymali nominacje pp. Patek (Czechy), Sokolnicki (Anglja), Baranowski (Rzym), Hempel (Rumunja), p. Wasilewski (jako minister nadzwyczajny dla Finlandji, Łotwy i Estonji).

P. Lieberman przedstawia rozmowy swoje z Żydami i omawia prace komisji polsko-żydowskiej, w której ze strony Polaków widzi niezajomość sprawy i przeoczenie niebezpieczeństw, jakie grożą Polakom ze strony projektów żydowskich popieranych przez Ententę.

Sprawa Komitetu Narodowego. Delegacja omawia niełojalne zachowanie się K.N. i niedotrzymanie umowy rozwiązania się jego w dn. 15-go maja. Uchwala przynaglić Paderewskiego do likwidacji i uważa wszelki współdziałanie z pracach K.N. członków lewicy za niepożądane.

Na wniosek p. Baranowskiego uchwalono przyznać p. Thumenowi 600 fr. za jego dotychczasową działalność prasową.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/2*

## 412

*29 maja, notatka przedstawicieli rządu w Czerniowcach  
o interwencji rumuńskiej*

### INTERWENCJA RUMUŃSKA

#### Stan faktyczny

Ofensywa polska generała Iwaszkiewicza wywołała już po trzech dniach swego trwania samodzielną inicjatywę tajnych naszych organizacyj wojskowych we wschodniej Galicji. Po zajęciu przez wojska polskie Sambora, Drohobycza, Borysławia, powstały organizacje polskie w Stanisławowie, Kołomyji, Sniatynie i w całym szeregu innych miasteczek, a nawet licznych wsi (kolonje polskie), rozbroiły zdemoralizowane klęską załogi ukraińskie, wzięły gospodarkę komunalną w swe ręce, zawiązały kontakt z sąsiednimi miejscowościami również przez organizacje polskie opanowanemi. W dniach 24 i 25 maja była Galicja wschodnia (po prawej stronie Dniestru) faktycznie polską. Siła i uzbrojenie

<sup>95</sup> Zob. dok. nr 382.

organizacyj polskich, które opanowały ten szmat kraju były takie, że mogły bez pomocy z zewnątrz czekać nadejścia wojsk polskich z północy i zachodu.

Usunięcie ukraińskiej władzy w Galicji wschodniej po prawej stronie Dniestru było jedynie zasługą miażdżącego, demoralizującego wpływu ofensywy polskiej na Ukraińców i samorzutnej inicjatywy organizacji polskiej. Dnia 24/V wkroczyły do połud. wschod. Galicji bez wystrzału i przelewu krwi wojska rumuńskie (8 dywizja) i zajęły kraj w trzech dniach po Nadwórnej, Delatyn i Ottynię. Rumuni wkroczyli już do faktycznie polskiej Gal. Wschod. Należy podkreślić fakt, że obejmujące urządowanie polskie autonomiczne władze były witane z radością przez miejscowych ruskich chłopów, jako zwiastuni „nastania spokojnych czasów”.

Wkraczające wojska rumuńskie nie posiadając odpowiednich instrukcji obrały niezupełnie odpowiednią metodę postępowania. Została przedewszystkiem wydana odezwa do ludności (tekst jej polski haniebnym językiem napisany), w której generał Zadik, dowódca okupujących wojsk rumuńskich oświadcza, że Rumuni nie przyszli walczyć z Rusinami i że jedynym celem ich okupacji jest zabezpieczenie linii kolejowej Körömező–Kołomyja–Sniatyn. Wkraczające wojska rumuńskie pozostawiły w szeregu wypadkach administracyjne władze ruskie, częstokroć – jak n.p. w Sniatynie odpowiedziały na fakt samodzielnego ukonstytuowania się zarządu polskiego nominacją Rusina na stanowisko zastępcy starosty. Fakty te w związku z oddaleniem polskich chorągwi z ratuszy (Sniatyn, Kołomyja) wywołały pewne wzburzenie wśród ludności polskiej, które jednak nie ujawniło się na zewnątrz. Na ogół zaznaczyć należy, że zachowanie się Rumunów w stosunku do Polaków jest naturalnie daleko lepsze aniżeli w stosunku do Ukraińców, jednakowoż paraliżowanie polskiej inicjatywy w gospodarce komunalnej i gminnej przez Rumunów, ich ciągle podkreślanie neutralności wobec narodów zamieszkujących Galicję wschod. wpływa przygnębiająco na ludność polską i stwarza fakta dokonane, z którymi nie łatwo będzie władzom polskim później się uporać. Są to fakty, które nie mogą naruszyć dotychczasowej linii polsko-rumuńskiej w stosunku, są jednakowo bardzo ważne ze względu na ułożenie się stosunków wewnętrznych w wschod. Galicji. Pozostawienie cywilnej gospodarki polskiej w zajętej przez Rumunów części w dalszym ciągu w znaku zapytania otworzyć by mogło również wolne pole szkodliwej nam agitacji czeskiej w tej połaci kraju.

Ponieważ, jak to poniżej przedstawiamy, przedwczesne rozpoczęcie akcji rumuńskiej postawiło nas przed faktem dokonany, uważaliśmy za stosowne przedsięwziąć szereg kroków mających na celu zagwarantowanie polskiego charakteru gospodarki cywilnej w południowo-wschodniej Galicji.

Na pierwszą wiadomość o mającym nastąpić wkroczeniu Rumunów, to jest już 23-go maja rano, zażądaliśmy wspólnie z drem Kwiatkowskim u ministra Nistora i sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych dra Bodnarescul

dopuszczenie nas na terytorjum zajmowane przez wojska rumuńskie w charakterze tymczasowych komisarzy polskich do czasu dalszych instrukcji Rządu wzgl. posła polskiego w Bukareszcie, dla organizowania w porozumieniu z władzami wojskowymi rumuńskimi polskiego cywilnego zarządu kraju. W rozmowie motywującej to żądanie podkreśliliśmy, że nie mając bliższych instrukcji musimy uważać wkroczenie wojsk rumuńskich jako akcję armji sprzymierzonej, a ponieważ terenem operacyjnym są ziemie polskie, Polacy są jedynie powołani do administrowania kraju. Stanowisko to w zasadzie zostało uznane przez ministra za słuszne, żądanie jednak nie mogło być przez niego pozytywnie załatwione z powodu braku instrukcji od rządu centralnego w Bukareszcie. O zajętych stanowisku i poczynionych krokach zawiadomiliśmy natychmiast telegraficznie i przez specjalnego kurjera, posła w Bukareszcie. Poseł dr. Koźmiński stanowisko to również podzielił i zawiadomił nas, że poczyni starania u rządu w Bukareszcie dla zlegalizowania akcji<sup>96</sup>. Z informacji jakie nam dr. Koźmiński udzielił wynika, że on uważa wkroczenie wojsk rumuńskich jako pomoc militarną udzieloną nam przez państwo rumuńskie na zasadzie porozumienia osiągniętego w Paryżu<sup>97</sup>.

Co do charakteru naszej pracy to miała się ograniczać raczej do roli łączników między ludnością a wojskiem rumuńskim i stróżów polskiego posiadania anizeli oficjalnych komisarzy cywilnych. Sprawę musieliśmy postawić tak polowicznie ze względu na brak pełnomocnictw i instrukcji z Warszawy, a z drugiej strony konieczności wejścia między Rumunów a ludność polską bodaj dla zażegnania ewentualnych konfliktów.

<sup>96</sup> 27 maja przedstawiciel w Bukareszcie przesłał do KNP szyfrogram: „Wojska rumuńskie wkroczyły do Galicji, obecnie zajęły już łukiem linie od Nadwórny po Zaleszczyki. 4 dyw. jeszcze nie wzięła udziału w operacjach wojskowych, ruszyła z Besarabi, kontynuując pertraktacje o pożyczce dla niej”. W szyfrogramie z końca maja informował on Komitet: „[...] Zaokupowawszy kraj niemal bez wystrzału, owacyjnie witani przez Polaków, Rumuni kazali pozdejmować chorągwie polskie z gmachów publ., organizacje wojskowe porozbrajali, władzom zabronili urzędować w imieniu Polski. Wrażenie na ludność b. złe. Wojskowi rum. akcentują, że z mandatu Koalicji okupowali kraj neutralny, do Polski nie należący. [...]”; AAN, KNP, 2171.

<sup>97</sup> Politycy polscy wielokrotnie podejmowali próby nawiązania wojskowej współpracy z Rumunią i zabiegali o udział wojsk rumuńskich w walkach w Galicji Wschodniej. Misję w tej sprawie (w lutym) prowadził Stanisław Głabiński, KNP przedstawił MSZ oficjalny memoriał (22 kwietnia), radca Ministerstwa Czesław Pruszyński skierował (20 kwietnia) do KNP pismo o konieczności zawarcia polsko-rumuńskiego przymierza skierowanego przeciw Rosji, zaś Naczelne Dowództwo 26 kwietnia sformułowało taki postulat w instrukcji dla gen. Rozwadowskiego przed jego wyjazdem do Paryża. Stanowisko władz rumuńskich było przychylnie, jednak wojska Rumunii wkraczające 24 maja do Galicji pozostawały oficjalnie neutralne, a układ obronny oba kraje zawarły dopiero w 1921 r.

W rozmowie z generałem Zadikiem, który również sprzeciwił się dopuszczeniu nas na terytorjum Galicji, *„zasłaniając się brakiem jakichkolwiek instrukcji”*, z wyjątkiem rozkazów operacyjnych, podkreśliliśmy równie silnie polski stan posiadania w Galicji. Generał jako wojskowy stanął na stanowisku niewdawania się w kwestje polityczne i płynące ztąd konieczności traktowania na zajętem przez się terytorjum całej ludności jednakowo, mimo chęci oparcia się na polskim żywiole. Mimo wszystko udało się nam wspólnie z misją wojskową uzyskać zmianę kilku specjalnie ludność polską drażniących zarządzeń.

W tej chwili sprawa przedstawia się w ten sposób, że wyzyskujemy swoją łączność z Galicją dla podtrzymania tam wśród ludności wobec Rumunów naszego stanowiska i oczekujemy w każdej chwili zaakredytowania nas przy sztabie 8-ej rumuńskiej dywizji przez sztab jeneralny w Bukareszcie. Potrzebne są jak najszybsze decyzje w tej sprawie Warszawy. Podkreślić należy, że wyłuszczone wyżej sprawy nie popsują naturalnie w niczem naszych stosunków z rządzącymi czynnikami rumuńskimi.

## II. Postulaty wysłane przez nas do Bukaresztu.

a) Rumuński sztab jeneralny wydaje 8-ej dywizji rumuńskiej odpowiednie wskazówki w sprawie zaprowadzenia polskiej gospodarki komunalnej i gminnej w okupowanych obszarach.

b) Akredytuje przy sztabie 8-ej dyw. aż do czasu odpowiednich zarządzeń Warszawy prowizorycznych polskich komisarzy dla spraw cywilnych.

c) Zamieszcza w komunikacie wydanym o zajęciu połud. wschod. Gal. przez wojska rum. ustęp o wielce skutecznej działalności polskich organizacji w akcji uwalniania poł. wschod. Gal. od Rusinów.

d) Wydaje ochronne zarządzenia w sprawie wywozu środków żywności z okupowanych obszarów.

Czerniowce. Dnia 29 maja 1919 r.

/-/ Bolesław Biega  
-/ Strzetelski Stanisław

AAN, KNP, 2170

## 413

## 29 maja, protokół sesji Biura Kongresowego

## Sesja Biura Kongresowego 29.V.19

Obecni: Wł. Grabski, Dłuski, Babiński, Wierzbicki, Kozicki, Marchlewski, Żółtowski, Pułaski, Wielowieyski, Rymer, Sokolnicki.

P. Grabski referuje kwestje traktatu z Austrią: 30.V. odbędzie się w St. Germain-en-Laye uroczyste wręczenie warunków pokoju austryakom. Na zebraniu mniejszych państw odbywającym się perjodycznie u Jugo-Słowian powzięto projekty wystosowania protestu do Rady Czterech przeciw metodzie redagowania traktatu oraz projekt nieuczestniczenia w posiedzeniu w St. Germain. P. Dmowski nie akceptował powyższych projektów i Polska w dniu dzisiejszym wycofała się z tej akcji.

W kwestji obciążeń, które mają przypaść poszczególnym częściom dawnej Austrii, odbyła się narada wszystkich zainteresowanych na zaproszenie delegacji amerykańskiej. Stanowisko, jakie zajmują Polacy akceptuje w zasadzie projekt amerykański z tem jednak, aby lasy, domeny i kopalnie w Galicji traktowane były podobnie jak w traktacie z Niemcami, jako zwracane Polsce bez pretensji do odszkodowań. Co do ciężarów, te rozłożone zostaną w stosunku do sumy pożyczek państwowych podpisanych przez poszczególne kraje austriackie; takie obliczenie jest najkorzystniejsze dla Polski.

Paragraf 93 traktatu z Niemcami ma być w traktacie z Austrią zastosowany do Rumunji i Jugo-Słowji. Stanowisko obu tych krajów jest odmowne. O równoległość akcji toczą się z innymi mniejszymi państwami pertraktacje na wspólnych zebraniach.

Skonstatowano rozbieżność poglądów p.p. Natansona i Liebermana w kwestji żydowskiej. Zdecydowano wobec tego podjąć starania o oddzielne posłuchania dla obu tych panów u p. Berthelot'a, względnie u jego zastępców.

Delegat Górnego Śląska p. Rymer przedstawił warunki ewentualnego plebiscytu na Górnym Śląsku.

Sesja uchwała przedstawić p. Prezydentowi Ministrów niebezpieczeństwa dla sprawy polskiej złączone z plebiscytem Śląska. Delegowano w tej sprawie do p. Paderewskiego p.p. Dłuskiego, Pułaskiego i dwóch delegatów śląskich.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

## 414

*29 maja, szyfrogram premiera do KNP o sprawach bieżących*

Warszawa, 29 Maja 1919 r.

Sekretariat Prez. Rady Min. do KNP

No. 305

W Sejmie wniesiono protest przeciwko reformie agrarnej. Linja frontu idzie: Łuck, Przemysły, Brody, Stanisławów. W Czerniowcach stoi czwarta dywizja Żeligowskiego. Rumuni w Nadwornej i Sniatynie. Iwaszkiewicz protestował podaniem o dymisję przeciwko projektowanym przez Wojciechowskiego rządowi polsko-rusińskim zabranymi krajami. Projekt uchylony. Komenda Iwaszkiewicza rozszerza się na dwie grupy wojsk. Okęcki bardzo słusznie zabiega o najszybsze rozpoczęcie plebiscytu na Litwie, poczynając od powiatów zachodnio-południowych, zanim obecna popularność Polski nie osłabnie. Chce także przeprowadzić prawo o przechodzeniu na katolicyzm popów, bo lud garnie się do katolicyzmu. Projektuje zapewnić popom parafje i rodziny, nawet pewne awantaże materialne, dodać im katolickich wikarych. Mówił o tem z unitami i znalazł zrozumienie. Sapieha decyduje się przyjąć. Generał Dowbor omawiał sprawę wojny z niemcami w Warszawie. Zdaje się, że będzie wodzem frontu zachodniego.

Ignacy

AAN, KNP, 256

## 415

*29 maja, szyfrogram NRL dla KNP o sytuacji w Wielkopolsce*

Radios du Conseil Populaire Suprême de la Pologne  
au Comité National Polonais Reçus le 29 et 30 Mai 1919

- 1) Situation très sérieuse allemands préparent grande offensive.
- 2) Toutes les villes et tous les villages sur ligne de démarcation remplis de troupes régulières allemandes.

- 3) Notre situation extrêmement sérieuse tâchez par tous les moyens de renforcer notre résistance militaire.
- 4) Situation excessivement grave mais le moral des troupes excellent.

AAN, KNP, 256

## 416

### *30 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

Sesja 30 maja 1919

Obecni: pp. Wł. Grabski, Rozwadowski, Kozicki, Wierzbicki, Marchlewski, Żółtowski, Pułaski, Babiński, Bartoszewicz, Wielowieyski, Sokolnicki.

P. Żółtowski komunikuje wiadomości otrzymane od p. Zwierzchowskiego z Ameryki, świadczące o dalszym rozwoju propagandy w sprawie żydów w Polsce; propaganda ta doszła obecnie do Senatu amerykańskiego i koniecznie pilnym się staje przysłanie materiałów celem reagowania.

Powierzono p. Żółtowskiemu, wyjeżdżającemu do Warszawy, przywiezienie odnośnych materiałów.

Przeciwko interwencji bloku 5-u państw mniejszych w formie nieuczestniczenia w zebraniach w Saint-Germain wystąpili Dmowski, Venizelos i Bratianu; postanowiono natomiast interwenjować osobiście u prezydenta Konferencji za odłożeniem zebrania z Austriakami. Interwencja ta, dokonana w imieniu 5-u państw przez p. Bratianu, odniosła pożądany skutek, i p. Clemenceau zgodził się na odłożenie wręczenia traktatu na 4 dni.

Otrzymano urzędowy skrót projektu traktatu z Austrią. Skonstatowano na podstawie tego traktatu, że §93 traktatu z Niemcami powtórzony jest tam dla wszystkich państw mniejszych, z wyjątkiem Rumunji, z wyłączeniem Niemieckiej Austrii.

P. Grabski komunikuje swoją propozycję, aby Polska wystąpiła z inicjatywą sformułowania §93 projektu traktatu z Austrią w myśl poprzednich wniosków Rumunji, t.zn., aby mniejsze państwa przyjęły tylko te zobowiązania wobec mniejszości narodowych u siebie, jakie będą zamieszczone w statucie Ligi Narodów dla wszystkich państw bez wyjątku. Przyjęcie takiego paragrafu prejudykowałoby zmianę odnośnego paragrafu w traktacie z Niemcami.

Przyjęto do wiadomości, że p. Grabski porozumie się w tej sprawie z p. Dmowskim.

P. Grabski komunikuje, że propozycja Ameryki z dnia poprzedniego, mająca na celu zobowiązanie państw mniejszych do udziału w kosztach prowadzenia wojny, przyjęła formy niepokojące. Odnośna nota Lamont'a wnosi projekt, w którym mniejsze państwa zobowiązałyby się w sposób ogólny i niedość określony do pomocy wielkim państwom w pokryciu tych ciężarów wojennych, wzamian za wywalczoną dla nich wolność. Na zebraniu bloku 5-u państw mniejszych postanowiono sformułować odpowiedź – odpowiedź ta zasadniczo akceptuje myśl uczestniczenia każdego z mniejszych państw w ciężarach, powstałych z prowadzenia wojny; ogranicza jednakże ten udział do cyfry maximum, równającej się czwartej części sumy pożyczek wojennych, znajdujących się na danem terytorjum.

P. Koziński przedstawia projekt listu delegacji polskiej z Litwy, skierowanego do prezesa Komisji Bałtyckiej, Sir Esme Howard'a; list ten, podany przez delegację litewską do ewentualnej akceptacji delegacji polskiej, wymaga rozstrzygnięcia dwóch kwestyj: 1 – czy delegacja litewska jest osobną instytucją; 2 – czy jest rzeczą aktualną dokonanie takiego odrębnego kroku.

Po dyskusji przyjęto do wiadomości, że p. Grabski w porozumieniu z p. Dmowskim obie powyższe kwestje rozstrzygnął.

P. Grabski podnosi kwestję wymówienia kontraktu mieszkaniowego delegacji, jako nadzwyczajnie niekorzystnego i drogiego.

Po dyskusji przyjęto do wiadomości decyzję p. Grabskiego w tej sprawie.

P. Żółtowski komunikuje, że stowarzyszenie Francusko-Polskie, nad którego założeniem pracowano w ostatnim czasie, jest faktem dokonany; prezydjum objął p. Noulens; 5 czerwca odbędzie się bankiet w Klubie Prasy Międzynarodowej, na który zaproszenia otrzymają wszyscy członkowie przedstawicielstw polskich.

P. Pułaski zawiadamia, że w dniu dzisiejszym odbędzie się odczyt prof. Romera dla ekspertów cudzoziemskich, na który członkowie narady są zaproszeni.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*



## 417

*30 maja, list prezesa KNP do przewodniczącego Komisji Spraw  
Zagranicznych Sejmu o planach na przyszłość i o sytuacji politycznej  
w kraju*

29 maja 1919<sup>c</sup>

Kochany Stachu,

Widzę z ostatniego listu, który od Ciebie odebrałem, że się musimy rozmówić porządnie, zarówno osobiście, jak politycznie.

Nie rozumiem Twych słów w zakończeniu Twego listu, gdzie mówisz o „lekceważeniu Twych rad”. W czym to widzisz?... Nie mam czasu wiele pisać, piszę nie o wszystkim, o wielu zaś rzeczach zbyt krótko i pobieżnie. Stąd niebezpieczeństwo, że odbiorca listu może sobie dopowiadać rzeczy, których niema, zwłaszcza gdy wyobraźni puści wodze...

Widzisz, ja w tych trudnych czasach, gdzie tak wielka odpowiedzialność na nas leży, nie lekceważę rad niczyich, nad wszystkim, co usłyszę, zastanawiam się i szukam korektywy dla swoich myśli. Tembardziej nie mogę lekceważyć zdania Twego, ile że wiesz, jak oceniam Twoje zdolności, doświadczenie i bezinteresowność.

Mój drogi, teraz, kiedy trzeba takiego zgrania naszych sił dla wprowadzenia kraju na dobrą drogę, proszę Cię, pracuj wraz ze mną nad usunięciem z naszej roboty wszelkich rywalizacji osobistych, wszelkich sporów, kto ma rację, kto lepiej widzi i t.d. Bierz moje zdanie za to, co jest warte w Twoich oczach, a ja tak będę robił z Twojem. Mnie absolutnie wszystko jedno, czyje zdanie będzie górą w tej czy owej sprawie, byle zwyciężyło najlepsze.

Nie szukaj również w stosunku moim do Paderewskiego jakiegokolwiek pierwiastka rywalizacji osobistej. Niema do niej gruntu dla bardzo prostej przyczyny: mam takie plany osobiste, że nikt absolutnie nie stoi mi na drodze. Po zawarciu pokoju postanowiłem (i powiedziałem to moim najbliższemu tutaj) nie brać żadnego absolutnie stanowiska w organizacji państwowej. Powody są następujące:

1. Świat wchodzi w okres wszechpotęgi międzynarodowego żydostwa, od którego w znacznej mierze sprawy wszystkich państw będą zależały. Niema człowieka w Polsce, a może na świecie, który byłby bardziej przez żydów znienawidzony. Otóż ja, czy jako prezydent Rzeczypospolitej, czy jako prezes ministrów, czy jako minister spraw zagranicznych, czy wreszcie tylko jako członek gabinetu, zadrogobym Polskę kosztował.

2. Chcę w miarę sił, przy pomocy ludzi dzielących moje myśli, przeprowadzić budowę Polski według szerokiego planu. Do tego trzeba mieć ciągle całość w głowie. Na wszelkiemu zaś stanowisku państwowym człowiek ginie w szczegółach, zalewają go one tak, że człowiek traci ujęcie całości. Widzę to na wszystkich wielkich ludziach Ententy, którym miałem sposobność teraz bliżej się przyjrzeć. Tembardziej mnie by to groziło, człowiekowi ogromnie niezdolnemu do intensywnej pracy, do załatwiania cały dzień „kawałków”, do widywania kilkudziesięciu ludzi codziennie. Nie uwierzysz, jak tu już jestem przemęczony tą pracą, którą mam tutaj.

3. Chcę raz nareszcie zdobyć swobodę mówienia głośno tego, co myślę. Potrzebne jest mi to dla nadania życiu niepodległej Polski właściwego tonu. Mam nadzieję, że mój głos nie będzie bez echa w Polsce – chcę z tego skorzystać. Krótko mówiąc, ambycją moją jest mieć większy wpływ, niż można go mieć na urzędowym stanowisku.

4. Nigdy nie uważałem, że samą polityczną robotą można kraj zbawić, nigdy nie chciałem się zamknąć wyłącznie w polityce. Uważam też, że cała przyszłość naszego narodu zależy od tego, czy go moralnie zorganizujemy porządnie. W tym względzie mam pewne myśli i pewne zarodki planu. I mam tu spore zamiary, których nie chcę się zrzec.

5. Robię się na starość strasznie mało giętki – co znaczy, że tracę kwalifikacje na członka rządu w państwie demokratycznym.

Gadaj, co chcesz, ale dałem Ci pięć powodów, z których każdy sam jeden wystarcza.

A teraz wyobraź sobie, jeżeli mieć będziemy rząd nasz – co to za skarb będzie taki Dmowski, mający spory autorytet, wygadany, który, nie należąc do rządu i nie będąc osobiście zainteresowanym, będzie go energicznie i... umiejętnie popierał. Będzie to jeden z dużych środków zapewnienia rządowi trwałości.

Zapytasz zdziwiony, skąd się taka skromność wzięła we mnie. Wierz mi, to nie skromność, ale wygórowana ambycja. Przyjrawszy się szefom państw i rządów, kierownikom polityki wielkich imperyów, doszedłem do tego, że nie jest szczytem ambicyi zająć miejsce w ich szeregu.

Mam mocne poczucie obowiązku, rozumiem psią służbę i służyć Polsce będę do ostatniego tchu, ale tak będę służył, jak ja to uważam za najlepsze.

Otóż, moje serce, mój stosunek do Paderewskiego zależny jest wyłącznie od tego, jaką widzę jego wartość na stanowisku, które zajmuje, lub które chce zajmować. I taki będzie mój stosunek do każdego człowieka, bez względu na sympaty lub antypaty osobiste.

W ostatnim liście<sup>98</sup>, wysłanym przed otrzymaniem Twojego, pisałem Ci, że trzeba go na stanowisku trzymać, bo jest potrzebny dla zagranicy. Są bardzo potężne czynniki, gotowe mu pomóc, żeby czasem Dmowski do władzy nie doszedł. Trzeba z tego korzystać. I trzeba go trzymać, dopóki ta korzyść jest.

Drogo to, coprawda, kosztuje. On jest niebyle jaki człowiek, ale ma straszny talent do otaczania się hołotą. Niebezpieczni są ludzie lubiący pochlebstwo, bo zawsze znajdują kanalie.

Dziś najniebezpieczniejszym człowiekiem w jego otoczeniu jest p. H.<sup>orodyski</sup>, bardzo sprytny i przebiegły, ale bez żadnych skrupułów. Służy on państwu, które dziś na wszystkich punktach przeciw nam idzie, bardzo więc wątpliwa jest wartość rad jego.

Sądzę, że możnaby Paderewskiego uwolnić od hołoty, która go się czepia, gdyby nie baba, która ją lubi<sup>99</sup>. On jest człowiek niepospolity, ma duże braki, ale i olbrzymie zalety – ona zaś, swą wulgarnością, śmiesznymi ambycjami i mściwością w stosunku do ludzi, którzy nie skaczą przed nią na dwóch łapkach, psuje wszystko. Atmosfera przez nią wytwarzana długo się tolerować nie da. Niestety, jej wpływu tolerować nie można. Przyjdzie wkrótce czas, kiedy będzie nas ona za dużo kosztowała w opinii kraju (już to się dość mocno czuć daje), i będziemy się musieli od tego odżegnać.

Dlatego nie radzę Ci zbyt blisko z tym interesem się wiązać. Lepsze jest cierpliwe wyczekiwanie, dopóki nie przyjdą warunki zaprowadzenia istotnego ładu w rządzie. Nie chciałbym, żeby się zarżnęli dziś ludzie, którzy jutro będą bardzo potrzebni.

Zanim przejdę do najważniejszych dziś spraw politycznych – krótko o moim liście do Trąpczyńskiego. Nie miałem zamiaru go pisać wcale, chciałem rzecz załatwić listem do Ciebie. W Delegacji naszej wszakże wszyscy tego chcieli, między innymi i Twój brat. Gdybym był odmówił, zwalonoby na mnie wszystkie niepowodzenia, a przytem widzianoby w tem wyraźnie wrogi stosunek do Paderewskiego.

Postanowiłem tedy interwencyę swoją ograniczyć do minimum. Stwierdziłem tylko formalnie, że przeprowadzenie w Sejmie ustawy inkorporacyjnej, zanim rzecz zdecydowana na kongresie, postawiłoby nas w konflikt z mocarstwami. Nic więcej. Jakiem prawem można było z tego wyciągać wnioski co do meritum kwestyi. To już wasza wina, żeście na to pozwolili. Co do meritum kwestyi urzędownie wypowiadać się nie mogę, boby tu na kongresie powiedziano, że stanowisko Sejmu jest dyktowane przeze mnie – co ani sprawie, ani mnie dobrzeby nie zrobiło. Musimy raz nareszcie nauczyć się czytać rzeczy

---

<sup>98</sup> Dok. nr 406.

<sup>99</sup> Żona Ignacego Paderewskiego, Helena, primo voto Górska.

pisane powściągliwym politycznym językiem, do jakiego jest obowiązany każdy człowiek zajmujący jako tako odpowiedzialne stanowisko.

Dziwnie mi wobec tego brzmi w twoich ustach frazes, że mój list zadał cios ostateczny sprawie. Tembardziej, że rezolucja wasza wcale nie jest najgorsza, o ile nie pozwolicie z niej wyciągać fałszywych konsekwencji. Z poprzednich rezolucji byliśmy tu bardzo zadowoleni, chodziło tylko o to, byście nie poszli za daleko i nie pośpieszyli z ustawą inkorporacyjną.

30 maja

Zanosi się na to, że sprawa naszej granicy wschodniej pozostanie nierozstrzygnięta na dość długo. Argumenty przytaczane za tem przez aliantów są następujące:

1) Nie można przeprowadzać granicy rosyjskiej bez Rosyi, t.j. przed zorganizowaniem legalnego rządu i przedstawicielstwa rosyjskiego.

2) Do terytorów spornych między Polską a Rosyą niema żadnych statystyk wiarogodnych, nic się nie wie o usposobieniu ludności: „Niech ta sprawa poczeka ze 2–3 lata – tak mi powiedziano ze strony angielskiej – będzie czas na jej zbadanie i słuszne rozstrzygnięcie”.

Nie wiem, czy tak będzie, ale gdyby miało tak być, to te 2–3 lata trzebaby było tak wyzyskać, żeby nasza okupacja utrwaliła polski charakter kraju i związała go organicznie z Polską. Wiele będziemy musieli zrobić drogą faktów dokonanych, pod warunkiem: 1) żeby się nie śpieszyć, nie robić nic definitywnego, póki sprawa naszej granicy z Niemcami nie jest rozstrzygnięta ostatecznie; 2) żeby liczyć się z sytuacją i robić to, co jest możliwe.

Nad tymi dwoma warunkami muszę się dłużej zatrzymać:

1) W sprawie granicy z Niemcami mam wielki niepokój. Wprawdzie przed kilku dniami Pichon zapewnił mi, że żadna dyskusja z delegacją niemiecką w kwestyach terytorjalnych nie będzie dopuszczona; niemniej przeto Anglia i tu pracuje przeciw nam, agituje za możliwością ustępstw. Obawiam się, że proponuje nam, żeby dla miłej zgody G. Śląsk zostawić Niemcom, lub przynajmniej, żeby przyjąć plebiscyt. Amerykanie też nie są całkiem pewni. Zaczyna się mówić w kołach anglosaskich, że teraz, kiedy Polacy wzięli sobie Wschodnią Galicyę, której nie mieli dostać, to można im Śląsk odkrajać. Niepokoi mnie również, że Pad. w rozmowie z Twoim bratem mówił dziś o możliwości zgodzenia się z naszej strony na plebiscyt na G. Śląsku (do mnie tego nie mówił), co mu pewnie podszeptął jego główny doradca, niby polski, a właściwie angielski<sup>100</sup>. W każdym razie wiedz, że jeżeli nam narzucą plebiscyt na G. Śląsku, to

<sup>100</sup> Prawdopodobnie mowa o Janie Horodyskim.

się Dmowski do tego nie przyczynił. Przeciwnie, pracuję wszelkimi sposobami, żeby niebezpieczeństwo jakichkolwiek ustępstw od projektowanego traktatu odwrócić.

Z drugiej strony zachodzę koło zapewnienia sobie pomocy w razie ataku niemieckiego. Foch mię wczoraj zapewnił, że się bardzo tą sprawą zajmuje. Ma on między innymi w planie dać rozkaz jednej dywizji czeskiej do wystąpienia. Dlatego nie pozwalajcie zanadto psuć stosunków z Czechami.

2) Pamiętajsz, że wcześniej od innych zaczął lekceważyć sobie Rosyę podczas wojny. Dziś zwracam waszą uwagę, że trzeba na nowo zacząć z nią liczyć się więcej. Musimy mieć taki program polityki na wschodzie i taki program naszej granicy, któryby nie uniemożliwiał gadania z Moskalami.

Dlatego mojem zdaniem:

- 1) Nie można mówić o W. Ks. Litewskiem w granicach 1772.
- 2) Nie można zapędzać się za daleko w politykę popierania Ukrainy.
- 3) Nie można rozciągać naszych zamiarów na Łotwę i wogóle na prowincje nadbałtyckie.

Niezadługo delegacja moskiewska, reprezentująca rząd Kołczaka, zjawi się oficjalnie na Konferencyi. Najbliżsi nasi przyjaciele radzą nam z nim szukać porozumienia. Z drugiej strony, nie jest w naszym interesie pchać niebolszewicką Rosyę w objęcia niemieckie. I bez tego ma ona zawiele skłonności w tym kierunku.

Zaklinam was na wszystkie bogi, nie zapominajcie, że Rosya istnieje, że ignorować jej nie można, że jeżeli pójdziemy na bezwzględną z nią walkę – dużo stracimy.

Jedyny sposób nie stracenia możności gadania z Moskalami jest trzymać się mocno programu komitetowego, który ci Moskale znają i który im nie przeszkadzał z nami gadać. To znaczy stać na gruncie podziału historycznej Litwy i Rusi i być przeciwnikami ukrainizmu.

Oto moje zdanie. Proszę Cię, nie lekceważ go sobie i przyjmij serdeczne pozdrowienie.

Twój Roman

Na marg.: Mam jeszcze ważne sprawy, o których w następnym liście.

*Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział Rękopisów, 7808*  
*(druk: Roman Dmowski w świetle listów, s. 608–614)*

## 418

*30 maja, list sekretarza generalnego Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową do Naczelnika Państwa  
w sprawie nominacji na stanowisko posła w Kristianii*

Paryż, 30.V.19

Kochany Komendancie!

Paderewski zakomunikował wczoraj Dłuskiemu, że jestem mianowany posłem w Krystyanii.

Najwidoczniej chodzi o to, aby mię całkowicie odciąć od łączności z Wami, a jednocześnie odjąć wszelki wpływ na politykę polską zagraniczną. Naturalnie, chodzi o coś więcej jeszcze: Komitet Nar. robił dotychczas swoją politykę angielską przez brudnych agentów, skompromitował nas wobec Anglii. Agentom chodzi o to, by utrzymali swą działalność, a p. Dmowskiemu, aby jego linia przeciwko Anglii prowadzona nie została naruszona. Widzę w tem specjalnie rękę pp. Horodyskiego (agenta Intelligence Dpt.) i Wielowieyskiego.

Dlatego apeluję do Was, Komendancie, z prośbą o utrzymanie pierwotnej Waszej decyzji, o której mię tu zawiadomiono. Jeśliby zaś Wasza decyzja była zmienioną, prosiłbym Was, Komendancie, o zawiadomienie mię o tem, gdyż tylko na Wasz rozkaz przyjąłbym zysk polityczną i synekurę na fiordach<sup>101</sup>.

Wasz  
fMichał Sokolnicki<sup>f</sup>

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/12, rkps*

<sup>101</sup> Michał Sokolnicki nie objął stanowiska posła w Kristianii, mianowany został radcą w poselstwie w Londynie.

## 419

*30 maja, notatka sekretarza premiera o sytuacji na konferencji pokojowej i rozmowach w Pradze*

Paryż Hotel Vagram,  
dn. 30 Maja 1919

Jest mi niezmiernie trudno dziś jeszcze dać konkretne wiadomości Ministeryum o sytuacji tutaj. Z jednej strony zapowiedziane posiedzenie Rady 4-ch, które miało mieć miejsce wczoraj rano, zostało odłożone, z drugiej sprawa opozycji niemieckiej na podpisanie traktatu nie jest jeszcze ustalona, tak że trudno by było dziś orzec, czy opozycja ta będzie dość oneśmielająca, by wywrzeć wpływ decydujący na Aliantów i zmusić do ustępstw. Mam atoli wrażenie, że sprawa nasza tu się pogorszyła o tyle, że przez czas naszej nieobecności propaganda podsycana przez żywioly niemiecko-żydowskie w Ameryce i Anglii, gdzie się odbywają stale wiece i demonstracye przeciw Polsce ciemnącej żydów, zyskała dużo siły i jest rozwinięta przez te sfery, aby do Polski źle usposobić opinię świata i sprawić, by w razie ustępstw koniecznych względem Niemców te ustępstwa traktatowe poszły po drodze pokrzywdzeń Polski na Śląsku i Gdańsku, gdyż sądząc z protestów niemieckich przeciw całości i szczególnie traktatu, które Panowie zobaczą z pism przezemnie wysłanych przy niniejszym<sup>102</sup>, głównie o Śląsk chodzi. Co do napadu niemieckiego Prezydent był u Henrys'a i omawiał te sprawy. Musimy uznać dla naszej armii autorytet Gen. Foch'a, aby nas mógł ocalić. Prezydent już kroki poczynił u Naczelnika Państwa. Wszystko to ściśle poufne. Prezydent zapewnił natychmiastowe wysłanie do Polski masek anti-gazowych ztąd i z Włoch. Pan Wice-Minister Skrzyński jedzie do Warszawy niebawem. O ile mi wiadomo, Pan Dr. Dłuski odmówił placówki Haskiej. Paryż jeszcze nie jest obsadzony.

W Pradze został Prezydent bardzo dobrze przyjęty i uzyskał w każdym razie odłożenie ponowne decyzji aż do konferencji polsko-czeskiej. Jest nadzieja że się da coś zrobić w tej sprawie bez udziału mocarstw trzecich, ale według słów Prezydenta nie pójdzie tak łatwo. Tu delegacja cieszyńska jest bardzo zadowolona z działalności i rezultatu pobytu Prezydenta w Pradze.

J. C.<sup>103</sup>

AAN, MSZ, 1480

<sup>102</sup> Załączników nie publikuje się.

<sup>103</sup> Jan Ciechanowski.

## 420

*30 maja, pismo przedstawicielstwa KNP w Londynie  
do Komitetu w sprawie wydawania paszportów Żydom  
i o relacjach ze środowiskami żydowskimi*

30 maja 1919

Do Sekretaryatu Jeneralnego K.N.P.  
II bis Avenue Kléber,  
Paryż

1. Sprawa wydawania paszportów żydom. Wskutek naszej interwencji, Ministerium Spraw Wewnętrznych zgodziło się na skasowanie zdania „by race or otherwise” artykuł 25.D. Aliens Restriction Order<sup>104</sup>. Wobec tego mamy już prawo wydawania paszportów tym, którzy będą uważani za polaków przez tutejszy komitet polsko-żydowski (zał. No. 1<sup>105</sup>). Wskutek tego komitet polsko-żydowski wystąpił na zebraniu żydowskiego Board of Deputies przeciwko tym żydom, którzy organizują coraz gwałtowniejsze kampanie przeciwko Polsce (zamierzają urządzić cały szereg meetingów, na jednym ma podobno prezydować Asquith) grożąc, że jeżeli kampania nie zostanie przerwana, to oni się postarają o to, by się do prasy dostały wiadomości o pogromach żydowskich w Rosyi, Rumunii, Czechach, Węgrzech i Ukrainie.

Równocześnie donoszę, że p. Markowski (doniósł mi o tem post factum) rozmawiał z Sir Herbertem Samuel'em i Lionel Rothschild'em. Sir Samuel pokazał mu list Wilsona, obiecujący wszelkie poparcie uciśnionym żydom, jakoteż list prezydenta Paderewskiego. Uważa on, że list tego ostatniego nie daje dostatecznej satysfakcyi i telegrafował do p. Zaleskiego prosząc o zmianę w tym liście ustępu o pogromach. Zaleski odpowiedział, że zgadza się na wykreślenie tego ustępu.

Dalej tak Samuel jak i Rothschild powiedzieli, że mają nadzieję, że „The Board of Deputies” uspokoi się, o ile im będzie można pokazać list prezydenta ministrów, zawierający zobowiązania, że wydane zostaną rozkazy do wojsk polskich w celu powstrzymania pogromów i że winni zostaną pociągnięci do

<sup>104</sup> Ustawa wprowadzona w 1914 r. w celu kontroli i ograniczenia działalności obywateli z zagranicy na terytorium Wielkiej Brytanii. Stwarzała trudności dla polskich Żydów, formalnie posiadających obywatelstwo niemieckie lub austro-węgierskie, w uzyskaniu dokumentów umożliwiających powrót do Polski.

<sup>105</sup> Załącznika nie publikuje się.



odpowiedzialności<sup>106</sup>. Podaję fakta tak, jak mi one zostały zakomunikowane przez p. Markowskiego, bez komentarzy, gdyż będę mógł wszystko osobiście omówić w czasie mojego pobytu w Paryżu, dokąd przyjeżdżam w poniedziałek, 2. czerwca b.r. Narazie ograniczam się do uwagi, że uważam za bardzo niebezpieczne prowadzenie rozmów tego rodzaju przez ludzi, nawet bardzo dobrze usposobionych, nie mających jednakże upoważnienia do traktowania.

2. Jenerał Townshend (Sir Charles) wyraził chęć wstąpienia do armii polskiej (z zatrzymaniem swej obecnej rangi) do czynnej służby. Poinformowałem go, że rozstrzygnięcie tej kwestyi nie leży w mojej kompetencji i skierowałem go do władz wojskowych polskich w Paryżu.

AAN, KNP, 35

## 421

### *30 maja, list przewodniczącego Delegacji Ekonomicznej do MSZ w sprawie postanowień dotyczących kolei*

Paryż, dnia 30 maja 1919 r.

Do Ministerjum Spraw Zagranicznych

W odpowiedzi na list Ministerjum z dnia 21 marca r.b. N. 6481 A.V. 3889 w sprawie umiędzynarodowienia kolei północnej<sup>107</sup>, mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Sprawa ta została rozpatrzona dnia 28 maja na naradzie pod moim przewodnictwem przy udziale Delegata do Komisji umiędzynarodowienia dróg i portów przy Konferencji Pokojowej, p. K. Kasperskiego, oraz pp. A. Benisa, Englicha, prof. Kutrzeby, A. Szczepańskiego i H. Tennenbauma. Narada doprowadziła do konkluzji następujących:

<sup>106</sup> 30 maja Szef Oddziału II przesłał do MSZ następującą informację: „Prasa europejska nazywa prawdopodobnie pogromem walki, jakie miały miejsce w Wilnie w czasie zdobywania tego miasta. W walkach ulicznych straty w zabitych i rannych poniosły z jednej strony oddziały polskie, z drugiej strony bolszewicy, broniący się w poszczególnych domach i dzielnicach miasta, przyczym niewątpliwie i bolszewicy narodowości żydowskiej w liczbie ofiar musieli się znaleźć. Że zaś w walce po stronie bolszewików brali udział nie tylko żołnierze czerwonej armii, lecz i cywilna ludność żydowska – stwierdza to załączone w odpisie zeznanie bezstronnych świadków”; AAN, KNP, 1869. Zob. przyp. 68 do dok. nr 301.

<sup>107</sup> Linia kolejowa łącząca Wiedeń m.in. z Górnym Śląskiem i Krakowem.

1. Bezwzględnie potrzebne jest zabezpieczenie Polsce tranzytu przez Czechy w ten sposób, aby towary przechodzące przez Czechy tranzytem, nie podlegały na czeskim terytorjum „traitement douanier”, t.j. ani rewizji celnej ani zamknięciu celnemu, oraz aby karta nadawcza miejsca wysłania była ważna na całym przebiegu towaru aż do granicy celnej kraju jego przeznaczenia.

2. Załatwienie tej sprawy wymaga jednakże tylko konwencji z Czechami o bezpośredniej taryfie kolejowej i bezpośrednim tranzycie. Umieędzynarodowienie kolei północnej nie jest do tego celu potrzebne.

3. Natomiast umieędzynarodowienie tej kolei w pojęciu tego terminu ustalonym na Konferencji Pokojowej (t.j. z warunkiem międzynarodowej administracji) byłoby dla Polski niebezpiecznym, zagrażając jej suwerenności i mogąc w konsekwencji być rozciągnięte na naturalne przedłużenie linii północnej – kolej Warszawsko-Wiedeńską i t.d. aż do Gdańska.

4. Występowanie Polski z inicjatywą umieędzynarodowienia kolei północnej lub poparciem w tej sprawie Austrii jest niewskazane i z tego względu, że przez cały czas Konferencji Pokojowej Delegacja Polska zajmowała stanowisko zasadniczo przeciwne umieędzynarodowieniu dróg żelaznych jako niebezpiecznym dla samodzielności państwa w dziedzinie kolejnictwa.

5. Wobec powyższego, odrzucając myśl inicjatywy Polski w tej sprawie oraz popierania przez Polskę Austrii, należy dążyć do zawarcia z Czechami konwencji kolejowej na warunkach wymienionych w p.p. 1 i 2, opartej na zasadzie wzajemności.

Ideę umieędzynarodowienia kolei północnej należy zachować jako groźbę na wypadek, gdyby Czesi nie godzili się na powyższy układ.

6. Rozpoczęcie kroków ze strony Polski w kierunku zawarcia konwencji tranzytowych jest wskazane, tymbardziej że drugi ustęp artykułu 93 traktatu pokojowego z Niemcami<sup>x</sup> przewiduje narzucenie Polsce przez główne mocarstwa swobodnego tranzytu.

Należy więc dążyć do uprzedzenia narzucenia takich konwencji przez zapoczątkowanie ich w drodze swobodnej inicjatywy ze strony Polski.

7. Inicjatywę tę należy ujawnić w formie wniosku na Komisję „des nouveaux Etats”. Ze względów taktycznych, ażeby zadośćuczynić interesom Austrii i nie zastraszyć Czech, wnioskowi temu należy nadać formę ogólną i charakter tymczasowy, mianowicie: „W przeciągu 5-ciu lat po podpisaniu traktatu pokojowego towary wysyłane przez kraje powstałe na terytorjach dawnych

---

<sup>x</sup> „La Pologne agrée également l’insertion dans le Traité avec les Principales Puissances alliées et associées des dispositions que ces Puissances jugeront nécessaires pour protéger la liberté du transit et au régime équitable pour le commerce des autres nations”. [Tę samą klauzulę zawierał art. 86 Traktatu w stosunku do Czech.]

Austro-Węgier będą przy tranzycie przez inne także kraje traktowane tak, jak były traktowane przed wojną”.

Ostateczne sformułowanie wniosku powierzono pp. Kasperskiemu, Kutrzebie i Tennenbaumowi.

8. W myśl powyższego wnosiłbym, iż jako opinię Rządu Polskiego należy do Wiednia zakomunikować:

1. Rząd Polski z wyszczególnionych powyżej argumentów uważa za niewskazane występowanie z inicjatywą umiędzynarodowienia kolei północnej ani z poparciem odnośnego wniosku austriackiego.

2. Natomiast Rząd Polski będzie dążył do zapewnienia w drodze konwencji wszystkim państwom po-austriackim wzajemnego wolnego tranzytu, swobodnego przejazdu wagonów, bezpośrednich taryf i frachtów.

Przewodniczący Delegacji Ekonomicznej

AAN, KNP, 1014

## 422

### *30 maja, sprawozdanie końcowe z działalności przedstawicielstwa KNP w Rzymie*

ROME, <sup>c</sup>30 maja 1919 r.<sup>c</sup>

#### Powstanie Placówki

Jeszcze przed Wojną powstało w Rzymie z ramienia Rady Narodowej Galicyjskiej – Polskie Biuro Prasowe. Kierownikiem jego był Profesor Maciej Lorek. W czasie wojny, odcięte od Kraju, Biuro weszło w porozumienie z Agencją Prasową Lozańską i otrzymywało odtąd z Lozanny wskazówki, informacje i niezbędne środki.

Od chwili utworzenia Komitetu Narodowego Polskiego (sierpień 1917 r. – Lozanna) Biuro automatycznie przeszło pod kierunek Komitetu i zaczęło się przetwarzać w jego Misję we Włoszech. W liście Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 30 października 1917 r. na imię prezesa Komitetu p. Romana Dmowskiego, Rząd Włoski uznał Komitet Narodowy Polski jako Organizację Oficjalną polską i pana Konstantego Skirmunta jako przedstawiciela Komitetu na Włochy.

### Personel

Na czele Misji Rzymskiej stanął zatem członek Komitetu Narodowego, zachowując w swoim ręku ogólny kierunek, reprezentację polityczną i stosunki z Komitetem Narodowym. Głównym pomocnikiem Szefa Misji i zastępcą jego na czas nieobecności w Rzymie był profesor Maciej Loret. W jego ręku pozostawały w szczególności sprawy prasowe. Znajomością terenu i ludzi i wielką pracowitością oddał on Misji niemałe usługi.

Drugim współpracownikiem Misji był poseł Jan Zamorski, wzięty do niewoli na włoskim froncie, oswobodzony w początku 1917 r. pracował przy Misji do końca 1918 r., kiedy wyjechał do Kraju. W jego ręku były głównie sprawy opieki nad jeńcami wojennymi i sprawa propagandy na froncie (maj–listopad 1918 r.). Z pod jego pióra wyszedł cały szereg artykułów i wywiadów w prasie.

Poza tem Misja miała współpracowników stałych lub dorywczych polaków i włochów, liczba ich wobec rozrostu pracy doszła w ostatnich miesiącach do jedenastu. Wśród nich trzeba wymienić Leona Siemiradzkiego, Wojciecha Stanejkę i Jana Króla, a także Zygmunta Kulczyckiego, syna emigranta, dzisiaj obywatela włoskiego, który dobrze ze sprawą polską obeznany i gorąco do niej przywiązany, jako łącznik z włochami, oddał poważne usługi Misji. Doradcą prawnym Misji był adwokat Witold Olszewski z Bolonji, także syn emigranta.

Po za Rzymem Misja miała korespondentów i przedstawicieli dla poszczególnych spraw, jak na przykład spraw jeńców lub opieki cywilnej. Niektórzy z nich pobierali pewne, nieznaczące sumy na zwrot kosztów.

Takimi współpracownikami Misji po za Rzymem byli: Leon Rajkiewicz i Władysław Jasiński w Medjolanie, Witold Olszewski w Bolonji, Leonard Kociemski w Genui, później Florencji, Attilio Begey w Turynie, pani Chłudzińska – w Wenecji.

### Ogólny budżet

W sprawach budżetu Misji należy skonstatować dwa odrębne okresy:

Okres względnie niewielkich wydatków – do Zawieszenia Broni na froncie włoskim (marzec–październik 1918 r.) i okres szybko wzrastających wydatków od Zawieszenia Broni (listopad 1918 – maj 1919).

Z chwilą Zawieszenia Broni ogromnie się rozrosły zadania Misji i jej obowiązki w sprawie opieki nad jeńcami wojskowymi i cywilnymi. Od tej chwili Rząd Włoski usunął wszelkie dotychczasowe na tej drodze przeszkody i, przeciwnie, całą tę akcję pragnął widzieć ujętą przez Misję Polską. Pojawiły się nadzwyczajne i nieprzewidziane wydatki, jak naprz. wysłanie czterech pociągów sanitarnych do Polski, przyczem Misja nie mogła nieuwzględnić próżb Czerwonego Krzyża Polskiego o przesłanie z tymi pociągami niektórych brakujących w Polsce, a niezbędnych dla Czerwonego Krzyża artykułów. Z drugiej strony

subsydowanie znajdujących się we Włoszech i nie mających środków Polaków wzrosło, bo stało się niemożliwym korzystanie przez nich z subsydjów wydawanych przez Poselstwo i Konsulaty Rosyjskie.

Przeciętna cyfra miesięcznych wydatków Misji w pierwszym ośmiomiesięcznym okresie była 6447 lirów, w drugim jeszcze niezupełnie zakończonym 7-io miesięcznym wyniesie do 23.000 lirów miesięcznie (dołączony aneks No. 1<sup>108</sup>).

Dla należytej oceny pracy Misji i kosztów tej pracy należy dodać, że, rozdzielone w innych placówkach, zadania polityczne, konsularne i prasowe były w Misji Włoskiej organicznie i budżetowo połączone.

<sup>f</sup>K. Skirmunt<sup>f</sup>

AAN, KNP, 104

## 423

*30 maja, list korespondenta KNP w Sztokholmie  
do przedstawiciela Komitetu w Londynie o działalności Litwinów*

Stockholm, dnia 30 maja 1919

JWPanie Hrabio,

### AGITACJA LITEWSKA

Korzystam ze sposobności, aby donieść JWPanu o wznowionej tu od paru tygodni kampanii antypolskiej przez litwinów prowadzonej. Znamiennem jest, że prowadzi ją teraz otwarcie t.zw. poselstwo litewskie w Sztokholmie, reprezentowane w osobie p. Aiksztuolis'a.

Zaraz po zajęciu Wilna przez wojska p. A. oficjalnie w dziennikach ogłosił, że to nieprawda i że Wilno jest w rękach wojska litewskiego. Później zaczął sypać telegramami z oskarżeniami na spustoszenia urządzone przez Polaków na Litwie w Lidzie, Grodnie, Białymstoku i t.d. gdzie domy Litwinów, jak barona Shillingas'a, Polacy splądrowawszy spalili, na pogromy urządzone przez polaków na ludności litewskiej i żydowskiej i t.p. Przed paru dniami okazał się długi protest w imieniu Rządu Litewskiego, wystosowany przez pana Aiksztuolisa

<sup>108</sup> Nie publikuje się

przeciw pogromom i mordom dokonywanym bezustannie od chwili zajęcia Wilna na ludności żydowskiej i litewskiej w Wilnie i innych miastach zajętych przez Polaków. Niesłychane rzeczy opisuje o okrucieństwach i spustoszeniach popełnianych przez Polaków. Wszystko z rozkazu swego Rządu.

Również rozpuszcza wieści, że Rząd polski zdecydował przyłączenie Litwy do Polski i t.p. Zaś o uchwale Sejmu, że Polska nie ma zamiaru mieszać się do spraw Litwy, nie wspomina.

Taka postawa reprezentanta Rządu litewskiego w chwili, kiedy tenże rząd posyła delegata do Warszawy, aby tam pertraktować o stosunkach sąsiedzkich jest znamieniem. Również p. A. głosi tu wszędzie, <sup>d</sup>że Litwa jest w stanie wojennym z Polską<sup>d</sup>.

Myszę, że w chwili, kiedy mają się rozstrzygnąć losy granic polsko-litewskich dobrze będzie zapamiętać postawę dwulicową rządu litewskiego, przez Niemców utworzonego i utrzymywanego, który tutaj idzie ręką w rękę z naszymi najgorszymi wrogami.

Z głębokim poważaniem,  
/podpis/ A. de Pomian

P.S. W tej chwili dowiaduję się, że rząd szwedzki dzisiaj zdecydował wysłać mnie wraz z kilku osobami jako delegata do Polski dla studyów ekonomicznych i że mam jechać za tydzień.

AAN, KNP, 155

## 424

*30 maja, szyfrogram premiera do KNP: kwestia obsady poselstwa w Londynie i reakcji na żądania koalicji w sprawie Galicji*

Warszawa, 30 Maja 1919 r.

Sekretariat Pr. Rady Min. do KNP

No. 306

Sapieha przyjął nominację. Rozmawiałem dziś z nim dwie godziny. Zapamiętuje się dobrze na sprawę. Przeciwny federalizmowi, stoi na gruncie aneksji polskich części i protektoratu Polski nad resztą. Wczoraj przyszedł nieogłoszony protest Króla Jerzego, Wilsona i Clémenceau w sprawie Galicji. Prawie

ultimatum<sup>109</sup>. Nie zrobiło wcale wrażenia w Belwederze. Uznano to za krok akademicki. Korpus dyplomatyczny w Warszawie po naszej stronie, w rozmowach prywatnych. Gdyby wiadomość była opublikowaną, mogłoby dojść do demonstracji przeciw Koalicji. Anglja traci coraz więcej popularność. Pisma prowadzą zajadłą kampanję, specjalnie „Kurjer Poranny”.

Ignacy

AAN, KNP, 256

## 425

### *30 maja, sprawozdanie końcowe z działalności Wydziału do Spraw Jeńców Wojennych Biura Spraw Cywilnych przedstawicielstwa KNP w Londynie*

30go Maja, 1919

#### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU JEŃCÓW WOJENNYCH BIURA SPRAW CYWILNYCH MISJI K.N.P. W LONDYNIE

Praca Wydziału Jeńców Wojennych sprowadzała się głównie do starań koncentrowania wszystkich Polaków, jeńców wojennych, znajdujących się w Anglii, w jednym obozie. Uzyskano w tym celu zgodę władz angielskich w roku

---

<sup>109</sup> Nota Rady Czterech do Piłsudskiego z 27 maja informowała: „The boundary between Poland and the Ukraine is under consideration and is as yet undetermined, and the Council has more than once informed the Polish Government that they would regard any attempt either by Poland or by the Ukrainian authorities to determine it, or to prejudice its determination by the use of force, as a violation of the whole spirit and an arbitrary interference with the whole purpose of the present Conference of Peace [...] The Council has, therefore, more than once insisted that there should be an armistice on the Ukrainian front, arranged in Paris and under the advice of the Council itself. [...] The Council feel it their duty, therefore, [...] to say to the Polish authorities that, if they are not willing to accept the guidance and decisions of the Conference of Peace in such matters, the Governments represented in the Council of the Principal Allied and Associated Governments will not be justified in furnishing Poland any longer with supplies or assistance. If it is her deliberate purpose to set at naught the counsel proffered by the Conference, its authority can no longer, it is feared, be made serviceable to her. [...]”; AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 967. Zob. także przyp. 51 do dok. nr 369.

1916ym. Obozem koncentracyjnym dla Polaków został obóz w Feltham pod Londynem.

1. Wynajdywanie Polaków w obozach niemieckich odbywało się w sposób następujący:

a) Jeden z urzędników K.N.P. wynotowywał w „Biuurze Informacyjnym” jeńców wojennych przy Ministerjum Wojny W.B. z ogólnych spisów jeńców wojennych nazwiska o brzmieniu polskim i nazwiska jeńców urodzonych w prowincjach polskich. W ten sposób wynotowano przeszło 25.000 nazwisk.

b) Nazwiska te następnie były klasyfikowane systemem kartkowym, przedewszystkiem na dwa główne działy: Jeńców w niewoli angielskiej w Anglii i we Francji.

Następnie jeńcom Polakom w Feltham poruczano rozklasyfikowanie tych kartek: na Polaków, wątpliwych i Niemców.

2. Każdemu jeńcowi Polakowi w obozie w Feltham przysługiwało prawo podawania nazwisk swoich znajomych, przyjaciół i krewnych w niewoli.

3. Odwiedzano obozy J/W w Anglii: ogółem odwiedzono 14 obozów t.j. prawie wszystkie i sporządzano spisy Polaków w tych obozach.

4. Skutkiem naszych starań, Ministerjum Wojny rozesłało rozporządzenie do wszystkich komendantów obozów J/W, nadające prawo każdemu Polakowi zgłaszania się do obozu w Feltham. Nazwiska kandydatów były przesyłane do Biura Spraw Cywilnych K.N.P.

Z nazwisk Polaków J/W, otrzymanych z tych 4 głównych źródeł, sporządzano listy, które przesyłano do Ministerjum Wojny z prośbą o przenoszenie tych ludzi do Feltham, co było uwzględniane natychmiast.

Na tem polegała główna praca, dotycząca sprowadzania jeńców do obozu polskiego.

II. Co się tyczy opieki moralnej, jak i materjalnej, nad jeńcami Polakami, to datuje się ona od końca roku 1916. W latach 1916 i 1917 odwiedzał obóz w Feltham i roztaczał opiekę p. Garszyński w charakterze Sekretarza Opieki Polskiej. Od stycznia 1918 r. obóz odwiedzał wraz z p. Garszyńskim p. Downarowicz. Praca w obozach polegała na następujących czynnościach:

1. Nowoprzybywających jeńców do Feltham przesłuchiwało każdego oddzielnie i wypełniano o nich odpowiednie raporty. Tych, których stwierdzono, że nie są Polakami, usuwano z obozu.

2. Jeńców Polaków w Feltham klasyfikowano według zawodu i pośredniczono w sprawach dotyczących rozmieszczania ich na robotach. Większość jeńców pracowała na roli w okolicznych gospodarstwach, co najbardziej odpowiadało ich powołaniu.



3. Popierano organizowanie w granicach obozu wszelkich instytucji polskich natury oświatowo-kulturalnej, a więc powstał w obozie teatr polski bardzo dobrze prosperujący, towarzystwo śpiewu, orkiestra, towarzystwo gimnastyczne „Sokół”, szkoła języków, historii polskiej i innych przedmiotów, oraz kasa pomocy inwalidom.

4. Organizowano i zakładano małe warsztaty, w których praca inwalidów i niezdolnych do ciężkiej pracy była używana: założono w ten sposób: warsztat drobnych wyrobów artystycznych z drzewa, pudełek, ramek, zabawek, i t.d. warsztat zegarmistrzowski, zakład fotograficzny, i wynajdywano zbyt na wyrabiane artykuły.

5. Zaopatrywano te instytucje w niezbędne materiały: a więc wszelki materiał potrzebny do teatru, następnie podręczniki, zeszyty, ołówki, pióra i t.d. dla szkoły, dla towarzystw gimnastycznych ubrania do ćwiczeń i przybory do gier.

6. Wnikano w sprawy, dotyczące udzielania pomocy lekarskiej, zajmowano się i opłacano wydatki w związku z wstawianiem sztucznych zębów i oczu, wnikano w potrzeby osobiste jeńców i pośredniczono u władz angielskich w ich sprawach.

7. Popierano i pomagano w urządzaniu obchodów narodowych jak „Listopadowych, Styczniowych i Konstytucji 3go Maja”, urządzano odczyty i pogadanki.

8. Na uroczystości i święta posyłało jeńcom datki w postaci prowiantów n.p. na Boże Narodzenie w roku 1918 zakupiono dla nich gęsiny na sumę około £90.0.0. zebranych drogą składek.

9. Od dnia 4 września 1918 rozpoczęto wysyłanie Polaków J/W do Armji Polskiej we Francji i do dnia dzisiejszego wysłano 2186 ludzi.

W celu przeprowadzenia powyższej akcji został zorganizowany Komitet Obozowy, w skład którego weszli sami tylko jeńcy. Obecny skład Komitetu jest następujący: prezes p. Jaśkowiak Stanisław, zajmuje się rekrutacją i sprawami organizacyjnymi, p. Szyguła Józef jest kierownikiem obozu, p. Kiszka Sylwester jest dyrektorem teatru, p. Goncarzewicz Jan prowadzi kasę zapomóg dla inwalidów. Wszyscy ci ludzie cieszą się wielkiem zaufaniem wśród jeńców i oddają w pracy obozowej cenne usługi.

Z chwilą, gdy zaczęto wysyłać jeńców wojennych do armji, jeszcze przybyła praca przesyłania im listów i posyłek, nadchodzących z kraju. Listy i paczki należało przeadresowywać, a oprócz tego z powodu uszkodzeń paczki przepakowywano, w ten sposób wysłano przeszło 10 tysięcy listów i około 500 paczek.

Informowano zapytujących się o stanie zdrowia i miejscu pobytu Polaków w niewoli angielskiej.

Obóz w Feltham odwiedzano przeciętnie 2 razy na tydzień, oprócz tego p. Garszyński odwiedzał obóz oficerski J/W w Holyport, skąd już 14 oficerów wstąpiło do Armji polskiej.

Do listopada 1918 roku wydawano na potrzeby jeńców po £20.0.0. a od listopada 1918 r. po £40.0.0. miesięcznie. Na tę sumę składają się następujące wydatki:

1. Pensje Komitetowi Obozowemu i kierownikom różnych organizacji polskich w obozie.
2. Zapomogi inwalidom.
3. Różne wydatki dla miejscowych instytucji.
4. Wydatki w związku z wysyłaniem posyłek do Francji żołnierzom Armji polskiej byłym J/W.

Sprawami dotyczącymi jeńców Polaków kierował przez cały czas poczynając od roku 1916 p. Garszyński. W styczniu 1918 r. utworzono wydział Jeńców Wojennych którym zarządzał p. K. Downarowicz. Obecny skład pracowników tego wydziału jest następujący:

pani Celina du Puget Puszet z pensją	£3.10.0. tygodniowo
pan Bolesław Korewo z	£5.0.0. „
pan Jan Dziedzic	£4.0.0. „
pan Edmund Kaleński	£10.0.0. miesięcznie
Pan Kazimierz Downarowicz	£30.0.0. „

AAN, KNP, 36

## 426

### *31 maja, protokół sesji Biura Kongresowego*

#### Sesja 31 maja 1919

Obecni pp.: Wł. Grabski, Dłuski, Wierzbicki, Kozicki, Babiński, Romer, Wielowiejski, Marchlewski, Bartoszewicz, Pułaski, Sokolnicki.

Na zebraniu państw mniejszych w sprawie przyjęcia punktu traktatu z Austrią o mniejszościach narodowych przeszła formuła czeska. Według tej formuły proponują państwa mniejsze usunięcie w odnośnym paragrafie traktatu słów: „que ces puissances trouveront nécessaires”. Propozycja ta zostanie

przedstawiona dziś na plenarnem zebraniu konferencji i posiada duże szanse być przyjętą.

Memorjał polski w odpowiedzi na propozycję traktatu, przez nas otrzymaną w redakcji p. Wasiutyńskiego w dniu dzisiejszym, zostaje przesłany pełnomocnikom polskim.

P. Kozicki komunikuje o propozycji delegacji Belgijskiej, ofiarowującej Polsce poparcie ewentualne Belgii w kwestji Galicji Wschodniej i terenów naftowych. W związku z tą propozycją odbędzie się spotkanie z delegacją Belgijską.

Zakomunikowany zostaje sesji telegram z Warszawy o wzięciu przez rząd polski w sekwestr własności niemieckiej na terytorjum naftowem, jako gwarancji pokrycia odszkodowania przez Niemcy.

W kwestji zapytania, wystosowanego przez Radę Ludową z Poznania, jak traktowane będą emerytury wypłacane przez rząd niemiecki na terytorjach przez Polskę przejmowanych, polecono udzielić odpowiedzi, że państwo Polskie przejmuje wszelkie zobowiązania, dotyczące emerytur niemieckich.

P. Bartoszewicz przedstawia notę do prezesa konferencji pokojowej, zredagowaną w sprawie Górnego Śląska<sup>110</sup>.

Po dyskusji uznano za wskazane podać notę i przeredagować ją w ten sposób, aby jej punktem wyjścia były nie nasze obawy, ale warunki pokojowe niemieckie.

Memorjał w sprawie Górnego Śląska, opracowany w Biurze Prac Kongresowych, zostaje przekazany Sekretarjatowi i Wydziałowi Prasowemu dla celów propagandy.

Zakomunikowano o niepożądanym sposobie, w jaki są redagowane telegramy z Warszawy, pochodzące z agencji Havas'a.

Wyjaśniono, że projekt utworzenia agencji prasowej polskiej, przedstawiony w marcu r.b. przez Komitet Narodowy prezydentowi Paderewskiemu, został zwichnięty, i że obecna działalność agencji telegraficznej stanowi część działalności agencji Havas'a.

Postanowiono przedsięwziąć kroki zaradcze w tej sprawie, a przedewszystkiem polecono Wydziałowi Prasowemu zebrać materiały obciążające, znajdujące się w wymienionych telegramach.

*IJPA, Archiwum Michała Mościckiego, 75/9*

---

<sup>110</sup> Zob. dok. następny.

## 427

*31 maja, nota Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową  
do przewodniczącej konferencji  
w sprawie działań niemieckich na Górnym Śląsku*

Paris, le 31 Mai 1919

Son Excellence  
Monsieur Georges Clemenceau  
Président de la Conférence  
de la Paix

Monsieur le Président,

J'ai l'honneur de porter à la connaissance de Votre Excellence les agissements des autorités allemandes dans les pays se trouvant encore sous la domination allemande et reconnus à la Pologne par les conditions du traité de paix avec l'Allemagne. L'état d'exaspération créé par le Gouvernement allemand est extrême et certains documents nous prouvent que tous les préparatifs sont faites en vue d'un conflit armé germano-polonais.

Par les moyens les plus perfides et par des vexations continuelles les Allemands cherchent à provoquer une révolution polonaise qui leur délierait les mains devant les Puissances Alliées et Associées, et leur permettrait en se déclarant attaqués de noyer la soi-disant révolution dans le sang.

Grâce aux efforts du Conseil Populaire Suprême de Posnanie la population confiante dans les décisions des Puissances Alliées conserve son calme, ayant la certitude de voir ces territoires rattachés définitivement à la mère-Patrie. Néanmoins la situation reste extrêmement grave.

Le Département politique du dit Conseil dans son communiqué du 23 Mai nous fait savoir que dans toute la Prusse Occidentale de grandes quantités de troupes sont massées, et surtout de l'artillerie. De fortes réserves se trouvent à Stettin et en Prusse Orientale; en dehors des formations du „Grenzschutz”, des forces armées régulières „Reichswehr” composées surtout de Bavarois arrivent jour et nuit en Haute Silésie. La fabrique d'explosifs Kruppenmuhle près de Kielcz (Kieltsch) district de Gross-Strelitz travaille fiévreusement depuis trois semaines; dans toutes les gares de la Haute Silésie des caisses de dynamite sont déposées, le matériel roulant est évacué. En prévision de combats prochains les autorités allemandes distribuent des fusils à la population civile allemande et arment le personnel des chemins de fer (20.000 hommes). Des trains chargés de munitions et d'armes ne cessent d'être envoyés vers la frontière orientale.

Ci-joint nous nous permettons de communiquer à Votre Excellence les copies de sept documents allemands<sup>111</sup> authentiques qui nous sont parvenus à titre confidentiel.

Il ressort aussi d'une circulaire très confidentielle destinée aux agents allemands se trouvant à l'étranger que l'Allemagne fera tout son possible pour empêcher la création d'une Pologne forte, réellement indépendante.

Le Gouvernement Polonais a pleine confiance que les Puissances Alliées et Associées voudront donner tout leur appui à la Pologne dans la situation périlleuse où elle se trouve.

Veillez agréer, je vous prie Monsieur le Président, les assurances de ma très haute considération.

AAN, KNP, 169

## 428

### *31 maja, sprawozdanie końcowe z działalności przedstawicielstwa KNP w Londynie*

*°Sprawozdanie Placówki Londyńskiej K.N.P.  
z 31 maja 1919°*

Ogólna linia naszej akcji politycznej w Anglii wchodzi w zakres ogólnej akcji Komitetu Narodowego Polskiego. W sprawozdaniu Misyi Komitetu Narodowego Polskiego w Londynie należy więc ograniczyć się do zobrazowania terenu angielskiego w stosunku do sprawy polskiej.

Najbardziej uderzającym zjawiskiem było i jest jeszcze w znacznym stopniu zupełna ignorancja angielskiej opinii publicznej, nawet oświeconej, o Polsce, jej przeszłości i o jej wadze. To nieuświadomienie daje się wytłómaczyć brakiem bliższych więzów między Anglią a Polską w ostatniem stuleciu, brakiem emigracyi polskiej w Anglii, któraby, tak jak francuska i włoska, była w możności podtrzymywać zainteresowanie i sympatye dla Polski. Przytem umysł przeciętnego Anglika, i tak mało obeznanego z geografją, nie lubi zajmować się zagadnieniami, które dla jego praktycznej koncepcyi życiowej nie przedstawiają realnego znaczenia. A że zagadnienie polskie do wybuchu wojny wchodziło niestety w pojęciu Anglików w zakres kwestyi teoretycznych, przestał się nią zajmować i uważał sprawę naszą za wewnętrzną rosyjską, niemiecką lub

---

<sup>111</sup> Załączników brak.

austriacką, tak jak analogicznie kwestyę irlandzką uważał świat za wewnętrzną angielską. Ten przeciętny pogląd na sprawę polską nie ograniczył się do czasu przedwojennego; jeszcze w pierwszych latach wojny nie tylko opinia publiczna, ale i rząd angielski nie chciał wysuwaniem sprawy polskiej, jako międzynarodowej, narażać się sojuszniczej Rosji, która ze swej strony, nie tylko zresztą w Anglii, do czasu rewolucji nie dopuszczała do dyskusji na ten temat. Dopiero w samym przededniu rewolucji, gdy do Rosji przyjechała misja angielska pod przewodnictwem Lorda Milnera, dało się zauważyć pewne realniejsze zainteresowanie się problematem polskim. Przyczynił się do tego w znacznej mierze przyjazd p. Dmowskiego do Anglii, jakoteż później z delegacją Dumy rosyjskiej hr. Z. Wielopolskiego z p. Raczkowskim, którzy wszyscy zrozumieli, że w danej chwili było jeszcze zawczasem na postawienie sprawy polskiej na terenie angielskim w ostrym antagonizmie do Rosji. Dopiero rewolucja rosyjska i uznanie niepodległości Polski przez rząd księcia Lwowa pozwolił politykom polskim postawić sprawę polską w jej całokształcie na właściwej jej międzynarodowej platformie.

Tak sprawę postawił p. Roman Dmowski, w swej książce p.t. „PROBLEMS OF CENTRAL AND EASTERN EUROPE”<sup>112</sup>, uzależniając niepodległość Polski od zwycięstwa Ententy nad Niemcami i od podziału Austrii.

Po tem zasadniczym postawieniu sprawy należało udowodnić, że niepodległość i zjednoczenie Polski są niezbędnym warunkiem pokoju i od teorii przejść do zagadnienia realizacji tego postulatu i tego programu. Ze względu na ówczesną przewagę militarną Niemiec poważnym dla nas niebezpieczeństwem był zarzut, że nasze postulaty co do zjednoczenia, a zatem zupełnej niezależności były uważane za pobożne i nieziszczalne marzenia. Z tego sceptycyzmu wpływało dla nas dalsze niebezpieczeństwo: zgody Anglii na austriackie rozwiązanie sprawy polskiej, jako przedstawiające mniej trudności realizacji. Rozumie się, że takie poglądy nie mogły się przejawiać oficjalnie, ale z rozmów z poważnymi ludźmi łatwo było się przekonać, że choć wierzono w ostateczne zwycięstwo nad państwami centralnymi, jednakże nie do tego stopnia, by zmusić można było Niemcy do odstąpienia Gdańska, Poznańskiego, Ślązka etc. Wprawdzie był obóz ludzi, jak Wickham Steed, Seton-Watson i t.p., grupujący się koło wpływowego tygodnika „New Europe”, który przedewszystkiem dążył do rozbicia monarchii austriackiej i stworzenia samodzielnych państw na jej gruzach, ale dla tych znowu Polska była mało sympatyczną, jako nieodpowiadająca w ich mniemaniu pewnym ideałom socjalnym i wyznaniowym. Ci ludzie byliby się zgodzili na taką formację państw słowiańskich, w której pierwszą rolę grałyby Czechy, od dawna sympatyzujące z Rosją, do czasu, aż ta ostatnia powróciłaby do swej nigdy niespełnionej roli wielkiej protektorki Słowiańszczyzny. W tej koncepcji nie było miejsca dla silnej i prawdziwie niepodległej Polski.

---

<sup>112</sup> Mowa o obszernym memoriale opublikowanym w formie książki w 1917 r.

Taka polityka dążenia po linii najmniejszego oporu schodziła się z polityką aktywistów w Polsce, w których ręku były zewnętrzne formy władzy państwowej, przytem niemożność wypowiedzenia się prawdziwej opinii w Polsce mogła dawać pozory, że i Polska cała rezygnowała ze swoich wiekowych postulatów.

Zadaniem więc naszym było przekonywanie, że byle jaka Polska byłaby łatwym łupem Niemiec i nie osłabieniem ich, lecz wzmocnieniem, że aktywiści byli znikomą mniejszością, że pragnienia Polski były zgodne z naszymi, że mimo sytuacji rozpaczliwej, w jakiej się kraj znajdował, zakusy Państw Centralnych wciągnięcia Polski w swoją orbitę spotykały się z biernym oporem. Rzadkie, ale wiarogodne wiadomości z Polski utwierdzały nas w tem przekonaniu i pozwalały dalej iść na tej drodze, przedstawiając, że Polska nietylko nie pójdzie na lep projektu „Mittel Europy”, ale stać się powinna sojuszniczką Ententy i w przyszłości murem przeciwko Germanizmowi. Stąd wypływała konsekwencya stworzenia na Zachodzie sojuszniczego wojska polskiego, jako widomego dowodu prawdziwych uczuć i pragnień naszego narodu.

Na tej drodze uświadamiania Anglii o jej realnym interesie w stworzeniu silnej Polski stawał nam stale na przeszkodzie obóz pacyfistów angielskich, jakoteż syonistów – internacjonalistów, którzy, jedni jak i drudzy widzieli, i słusznie, w realizacji naszego programu zakończenie wojny dopiero przez zwycięstwo. Dopóki wojna trwała, rząd Lloyda George’a ze swoim szefem konsekwentnie wszystko poświęcał dla zwycięstwa ostatecznego, skąd widział u nas jeden ze środków prowadzących do celu, ale z chwilą, gdy to zwycięstwo zostało zapewnionem Lloyd George przedewszystkim zaczął się skłaniać do zadowolenia wyborców i mas robotniczych przez jak najprędszy powrót do stanu powojennego, a że problemata polityki zagranicznej są mu w ogóle obce, wystawiał sobie, że zwycięstwo na Zachodzie, unicestwienie potęgi kolonialnej i wojskowej Niemiec są dostatecznymi gwarancjami ich osłabienia. Przytem może i niechętnie widzi zamknięcie ekspansji niemieckiej ku Wschodowi, którą uważać zdaje się jako niezbędną klępę bezpieczeństwa. Tę krótkowzroczność polityki zagranicznej angielskiego premiera wykorzystali na naszą niekorzyść w czasie konferencji pokojowej nasi nieprzyjaciele, rekrutujący się wśród tych, którzy nie chcą niepodległej Polski, bo taka Polska utrudni dotychczasowy kierunek ich wpływów finansowych ku Wschodowi przez Berlin i Wiedeń.

Przechodząc do chronologicznego porządku rzeczy, akcja nasza w Anglii przybrać mogła charakter prawidłowy dopiero z chwilą uznania przez rząd angielski <sup>d</sup>Komitetu Narodowego Polskiego jako polskiej urzędowej reprezentacji, dnia 15 października 1917 (załącznik a<sup>113</sup>)<sup>d</sup> i wtedy dopiero przystąpić było można do zorganizowania pracy na terenie angielskim w sposób normalny. Dotychczas bowiem sprawa polska nietylko, że była mało znaną i zrozumianą

---

<sup>113</sup> Nota uznająca KNP przez rząd brytyjski. Załączników brak.

w Anglii, ale na dobitkę wysiłki tych lub innych Polaków napotykały się ze strony angielskiej z zarzutem, że niema Polaka, któryby nie pretendował do tytułu prawdziwego przedstawiciela Polski, skąd łatwa konkluzja dla nieuświadomionych Anglików, że Polacy nigdy pogodzić się między sobą nie potrafią i argument dla ludzi nam niezyciowych, że projektowane niepodległe państwo polskie nie będzie zdatnem do życia. Na tem nieuświadomieniu opinii publicznej o istotnym stanie rzeczy, wyzyskiwanej przez naszych wrogów, polegała głównie trudność postawienia sprawy polskiej na właściwym terenie, t.j. że stworzenie silnej, samodzielnej Polski jest dla samej Anglii niezbędnym warunkiem zwycięskiego pokoju. Uznanie Komitetu Narodowego Polskiego jako organizacji polskiej oficjalnej, ułatwiło naszą działalność w stosunku do sfer urzędowych, prasy, ludzi politycznych i opinii publicznej, która specjalnie w Anglii dba o to, aby obce sobie sprawy i ludzi mózdz postawić w pewne określone kategorie. Przytem, i to najważniejsze, uznanie przez rząd angielski politycznej organizacji polskiej jako urzędowej, od razu postawiło sprawę polską jako międzynarodową, a nie wewnętrzną rosyjską, za jaką ją dotąd uważano. Rozumie się, że rewolucya w Rosyi i jej rozkład znakomicie nam w tem dopomógł, ale nie mniej ten pierwszy wyłom natury formalnej dał możność uzyskania od rządu angielskiego pewnych zobowiązań względem Polski. Za takie pierwsze zobowiązanie urzędowe Anglii, poza mowami mężów stanu angielskich, <sup>d</sup> uważać należy list z 18 lutego 1918 pod-sekretarza stanu Sir Ronalda Graham'a do przedstawiciela Komitetu Narodowego Polskiego w Londynie<sup>d</sup> (załącznik b), w sprawie pokoju brzeskiego między państwami centralnemi a Ukrainą. W liście tym jest <sup>d</sup> wyraźne zobowiązanie, że Anglia nie uzna żadnego pokoju, dotyczącego Polski, bez poprzedniego porozumienia z Polską<sup>d</sup>. Ten fakt uważać należy za tembardziej znamienny, że tradycje polityki zagranicznej Anglii, bardziej niż każdego innego państwa, nakazują niezmierną ostrożność w dawaniu wszelkiego rodzaju zobowiązań. Konsekwencyą dalszą tego aktu było przyznanie Komitetowi Narodowemu Polskiemu prawa przedstawicielstwa Polski na kongresie pokojowym (załącznik c).

Ponieważ dalszy rozwój wypadków zmuszał Ententę do zcentralizowania tak akcji politycznej jak i militarnej, wobec tego dalsze deklaracje urzędowe o Polsce miały charakter wspólny między Anglią, Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi. Stąd wynika, że opis ich wchodzi w zakres ogólnego sprawozdania o działalności całego Komitetu Narodowego Polskiego, dlatego pomijam je w niniejszem sprawozdaniu, ograniczając się jedynie do terenu ściśle angielskiego.

Dalszym krokiem w kierunku uznania zasady samodzielności Polski było przyznanie dn. 22 lutego 1918 Polakom (załącznik d), dotychczasowym poddanym austryackim i niemieckim, narówni z byłymi poddanymi rosyjskimi, przebywającym w Anglii, charakteru nie tylko czysto polskiego, ale także „alien



friend” t.j. zaprzyjaźnionych obcokrajowców, tak samo jak Francuzi, Włosi i inni sprzymierzeńcy.

Umowa ta nadawała równocześnie Komitetowi Narodowemu Polskiemu prawa konsularne de facto, jeżeli nie de jure. Pertraktacje w tej sprawie były trudne i uciążliwe ze względu na ogólne obostrzenia wojenne, na trudności związane z nieokreślonym jeszcze prawnopaństwowym stanowiskiem Polski i na konieczność uzyskania zgody nietylko Foreign Office, ale i ministerstwa wojny i spraw wewnętrznych. Sprawa ta wchodzi z istoty rzeczy w zakres i sprawozdanie Biura Spraw Cywilnych<sup>114</sup>; dotknąć jej jednak muszę tutaj ze względu na to, że jej wynikiem była konieczność zajęcia pewnego stanowiska przez Misję K.N.P. w Londynie w sprawie żydowskiej. Żydzi w Anglii zaczęli się, rzecz naturalna, interesować ogólnym stanowiskiem Polski wobec jej przyszłych poddanych żydów, i szybko się również zorientowali co do korzyści wypływających z przywileju uzyskanego przez Komitet Narodowy Polski dla byłych poddanych nieprzyjacielskich narodowości polskiej, uwalniającego ich od pewnych obostrzeń; stąd wszyscy żydzi, nie poddani angielscy (na których, dodać trzeba, władze angielskie spoglądać zaczęły z coraz większą podejrzliwością, jako na organa propagandy pacyfistycznej, a także i bolszewickiej), pragnęli otrzymać świadectwa polskości na mocy bliższej lub dalszej filyacji z polskimi swymi współwyznawcami. Sprawa ta nie mogła być odrazu załatwioną ze względu na trudność określenia polskości osobników nie mówiących nawet po polsku i na stanowczą opozycję tutejszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; rezultatem tego były gwałtowne napaści żydów angielskich, że Komitet Narodowy Polski, a w przyszłości i Polska, są wrogo dla żydów usposobione. Ci żydzi miejscowi, po większej części bogaci, i pomimo zachowania swej religii, zasymilowani z angielskim społeczeństwem, nie rozumieli charakteru obcego i napływowego większości swoich współwyznawców w Polsce, stąd też stałe posądzenia Komitetu Narodowego Polskiego i Polaków o antysemityzm, mimo naszych zapewnień, że w przyszłej Polsce wszyscy obywatele polscy, bez różnicy wyznania, będą uważani jako równi przed prawem.

Nie tu miejsce i czas na gruntowne rozpatrzenie, czy i do jakiego stopnia stanowisko polityków polskich w sprawie żydowskiej było przyczyną czy też pretekstem do trudności napotykanych na terenie międzynarodowym dla sprawy polskiej – w każdym razie stwierdzić należy, że także w Anglii, w miarę rozwoju wypadków i stopniowej realizacji niepodległości i zjednoczenia Polski, rzekomy antysemityzm polski stał się skuteczną nieraz bronią w rękę naszych wrogów.

Z chwilą stworzenia armii polskiej we Francji pod dowództwem generała Hallera, po rządzie francuskim i rząd angielski uznał ją za autonomiczną

---

<sup>114</sup> Dok. nr 363.

i sprzymierzoną (załącznik e). Wojsko polskie, walczące w szeregach armii sprzymierzonych, stało się widowym dowodem naszych sympatii i współdziałania z Ententą, mimo niemożności dla Polski samej wzięcia udziału w walce, a dla nas potężnym atutem w obronie naszej sprawy.

Okres czasu od uznania Komitetu Narodowego Polskiego do zwycięstwa Aliantów i zawieszenia broni 11 listopada 1918 był dla sprawy polskiej w Anglii okresem powolnego, ale stałego postępu w pracy uświadamiania sfer urzędowych jakoteż opinii publicznej o znaczeniu, jakie będzie miało dla Anglii prawidłowe rozwiązanie sprawy polskiej. Jednym z ważnych dla nas atutów było stworzenie placówki ekonomicznej w Londynie, przy Commission Internationale de Ravitaillement, gdyż udało nam się przy pomocy tej placówki obudzić zainteresowanie Polską w kołach przemysłowych, handlowych i finansowych angielskich, t.j. dać realny grunt raczej platonicznemu jak dotąd zainteresowaniu się społeczeństwa tutejszego. Wprawdzie postępy i w tej dziedzinie są jeszcze wolne, ale jest oczywiście, że mimo konserwatyzmu i ostrożności tutejszej każdy kupiec czy przemysłowiec angielski raz wciągnięty w interes a z Polską, staje się naturalnym naszym sprzymierzeńcem, stalszym nawet od polityka, którego życzliwość i zainteresowanie jest zależnym od zmiennych prądów opinii publicznej i od motywów czysto wewnętrznych.

Rozumie się jednak, że ten pierwszy okres działalności Komitetu Narodowego Polskiego w Anglii był tylko okresem przygotowawczym.

Sprawa Gdańska, Poznańskiego, Ślązka etc. stały się problemami realnymi z chwilą klęski Niemiec i z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych. Od tej jednak chwili siłą rzeczy punkt ciężkości przeniósł się do Paryża. Tam też przeniósł się nietylko prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, ale i większość urzędników Foreign Office, wskutek czego oddziaływanie w Anglii na sfery urzędowe zredukować się musiało do minimum. Ten stan rzeczy mógł mieć swoje awantaże, gdyż styczność kierujących polityków polskich w Paryżu z kierownikami polityki angielskiej mogła stać się łatwiejszą, ale zarazem ma to swoje ujemne strony, bo odkąd Lloyd George stał się jedynym czynnikiem decydującym ze strony Anglii w naszej sprawie, Foreign Office jako ciało kierujące polityką zagraniczną, ze swoimi wiekowymi tradycjami, rutyną i znajomością rzeczy zeszło na trzeciorzędny plan, a kierunek polityki zagranicznej Anglii objął wszechwładnie człowiek, niepospolitych skąd inąd zdolności, ale z polityką zagraniczną i stosunkami kontynentu, a przede wszystkim Polski zupełnie nieobeznany, ulegający wpływowi ludzi nieodpowiedzialnych i patrzący na zagadnienia polityki zagranicznej wyłącznie ze stanowiska parlamentarno-wyborczego. Dla niego zdanie fachowców nie ma najmniejszego znaczenia. Jaskrawym tego dowodem był rezultat pobytu Misji wysłanej do Polski, odrzucenie opinii komisji Cambona w sprawie Gdańska. Jedynym hamulcem tego autokratyzmu Lloyd George'a mogłoby być stanowisko parlamentu. Niestety

w dużej większości dzisiejszy parlament składa się z ludzi nowych, którzy sami nie bardzo są obeznani z polityką zagraniczną i nie mają dosyć autorytetu by się przeciwstawić premierowi.

AAN, MSZ, 4475

## 429

### *31 maja, odpowiedź Naczelnika Państwa dla posła Francji na notę Rady Najwyższej*

W odpowiedzi na nową notę Czterech<sup>115</sup> wręczył dziś Naczelnik Państwa panu Pralon następującą odpowiedź:

W odpowiedzi na depeszę zakomunikowaną mi przez ministra Francji p. Pralona mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Ofenzywa wojsk moich na froncie ukraińskim była wywołana przez atak wojsk ukraińskich skierowany na różne części frontu zajętego przez polskie wojska. Atak ten prowadzony z siłą, był rozpoczęty przez Ukraińców zaraz po propozycjach zawarcia rozejmu. Biorąc pod uwagę zbliżającą się chwilę możliwego zbrojnego starcia z Niemcami, nie mogłem ani myśleć o koniecznym skoncentrowaniu sił na zachodzie, mając większość wojsk związanych atakami ukraińskimi na wschodzie, które groziły zajęciem polskiego Lwowa ze wszystkimi konsekwencjami upadku tego miasta. Nakazałem więc kontratak na całym froncie, stawiając jako cel wojskom: a. rozbitcie nieprzyjaciela, tak bym mógł swobodnie cofnąć ogromną większość sił na zachód; b. osiągnięcie połączenia z Rumunią, tak aby Polska na wypadek wojny z Niemcami nie była odcięta od całego świata i pozostawiona sama przy orężnym starciu z Niemcami a wojskiem bolszewickim działającym solidarnie i jednolicie. Muszę zwrócić przytem uwagę, że przy tej liczbie wojska, jaką posiadam i specjalnie przy tem uposażeniu technicznym, jakie dotąd jest udziałem moich wojsk, Polska byłaby bezsilną, gdyby obok walki z temi dwoma przemożnymi nieprzyjaciółmi musiała trzymać jeszcze na froncie lwowskim ogromną część swoich sił, związanych atakami Ukraińców. Uważałem więc za swój obowiązek względem Ojczyzny zabezpieczyć ją wedle moich sił od grożącego niebezpieczeństwa zgniecenia jej w nierównej walce już nie na dwu, a na trzy fronty i zrujnowania do reszty jej dobrobytu i spokoju wewnętrznego.

---

<sup>115</sup> Przyp. 109 do dok. nr 424.

Z chwilą osiągnięcia wymienionych celów ofenzywę natychmiast zatrzymałem nie zamykając w niczem drogi ani do rozejmu, ani nawet do trwałego pokoju. Jeszcze przed otrzymaniem depezy od Pana Prezydenta Konferencji Pokojowej większość wojsk moich została zadyrgowana na front zachodni.

Dodać muszę, że okrucieństwa popełniane przez Ukraińców na bezbronnej ludności polskiej będącej pod ich przemocą, najspokojniejszych ludzi wyprowadzają z równowagi i zmuszać są w stanie do najsluszniejszych żądań zabezpieczenia ich życia a już nie mówię mienia, otwartą siłą.

W sprawie politycznej stanowiącej treść depezy zarządziłem zebranie odpowiedzialnych czynników polskich dla narady z żądaniem przesłania natychmiast odpowiedzi na ręce Prezydenta Rady Ministrów i Ministra spraw zagranicznych p. Paderewskiego, który obecnie znajduje się w Paryżu.

Naczelnik Państwa, gen. PIŁSUDSKI przekazał zaadresowaną doń depezę pana prezydenta konferencji pokojowej, o ile poruszała kwestje polityczne, rządowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej uważa za swój obowiązek przedstawić co następuje:

Jak to stwierdził Sejm jednogłośnie uchwałą w d. 24 maja, Rzplita Polska pragnie być czynnikiem międzynarodowego pokoju, opartego na prawie każdego narodu do niepodległości i określenia swego bytu państwowego i oświadcza się za związkim narodów wolnych i równych celem uniknięcia wojen i urzeczywistnienia trwałego pokoju między narodami<sup>116</sup>.

Przejęty tym duchem pokojowym i chcąc zadośćuczynić życzeniom państw sprzymierzonych, Rząd polski przyjął w d. 28/2 rozejm z wojskami ukraińskimi, podyktowany przez komisję międzysojuszniczą we Lwowie. Nie przyjęły go wszakże wojska ukraińskie. Wobec tego, gdy ponownie w d. 23/3 za inicjatywę państw sprzymierzonych rząd polski wszczął rokowania o zawieszenie broni z wojskami ukraińskimi, musiał on zażądać nasamprzód od przedstawicieli wojsk ukraińskich zobowiązania, że po zawieszeniu broni nastąpią rokowania o rozejm na podstawie wskazanej przez komisję rozejmową międzysojuszniczą w d. 28/2. Odrzucenie tego warunku przez wojska ukraińskie przekonało Rząd Rzplitej polskiej, że istotnych zamiarów pokojowych ze strony wojsk ukraińskich nie było. Natomiast ustąpienie wojsk ukraińskich z terytorjum państwa ukraińskiego, utworzonego traktatem brzeskim, i zajęcie tego terytorjum prawie w całości przez bolszewików rosyjskich, posuwanie się tych ostatnich ku

---

<sup>116</sup> Uchwałą tej treści przyjął Sejm na 41. posiedzeniu. Była to jedna z sześciu rezolucji, dotyczących głównie granic Polski, przygotowanych uprzednio przez połączone komisje Spraw Zagranicznych i Wojskową na podstawie sprawozdania premiera z prac konferencji pokojowej. Dyskusja trwała podczas 40. i 41. posiedzenia Sejmu, głosowanie miało miejsce 23 maja.

Galicji, w jawnym celu połączenia się z bolszewikami węgierskimi, coraz częstsze przechodzenie oddziałów ukraińskich na stronę bolszewików wraz z prowokacyjnym gromadzeniem przez Niemcy wojsk na granicy polskiej – groziło Polsce największym niebezpieczeństwem zupełnego odcięcia Polski od stosunków z państwami sprzymierzonymi w razie jednoczesnego zaatakowania przez Niemców z bolszewikami rosyjskimi, ukraińskimi i węgierskimi. Wobec tego rząd polski widział się w konieczności ubezpieczyć jaknajprędzej przed ewentualnym wystąpieniem Niemiec wspólny z Rumunją front przeciwko bolszewikom i zająć swemi wojskami drogi komunikacyjne, prowadzące przez Galicję z Kijowa do Budapesztu. Z tego też powodu Rzplita Polska nie mogła przyjąć zaproponowanego w d. 12 maja przez międzysojuszniczą komisję w Paryżu rozejmu, o wiele gorszego dla Polski od zaproponowanego uprzednio, nie przeto, żeby rząd polski nie... grożącym bezpośrednio niebezpieczeństwem. Było to tembardziej konieczne, iż mimo pertraktacji o rozejm wojska ukraińskie nie ustawały ani chwili nietylko w atakowaniu pozycji polskich, ale i w bombardowaniu otwartych miast, co wskazywało na jawną rozbieżność oświadczeń ukraińskich w Paryżu z działaniem władz wojskowych ukraińskich w Galicji.

Nie miała też akcja wojskowa polska przeciwko ukraińcom na celu przesądzenia granicy między Polską a Ukrainą siłą oręża, lecz przeciwnie, obronę przed usiłowaniami Ukraińców oderwania od Polski siłą oręża wschodniej części Galicji, mimo że od 14 wieku do rozbiorów Polski stanowiła ona bez przerwy ziemię polską, po rozbiorach była w całości nierozdzielny krajem w monarchji austriackiej, nigdy zaś nie należała do państwa ukraińskiego, i nawet traktat brzeski, którym Niemcy i Austria państwo ukraińskie do życia powołały, uznał niepodzielność Galicji, jako kraju polskiego. Zajmując więc Galicję, wojska Petlury zajęły kraj, do którego żadnego prawa nie miały, w celu przesunięcia siłą oręża granic Ukrainy na szkodę Polski. Co się zaś tyczy tak zwanej „zachodnio-ukraińskiej republiki”, rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę konferencji pokoju, że władze jej nie próbowały nawet nigdy odwołać się do ludności kraju o mandat dla siebie, że rządziły zawsze tylko przemocą orężną w ten sam zupełnie sposób, jak władze bolszewickie, że więc były one tylko spiskiem wojskowym, ale nie organami nowo-powstałego państwa. Zresztą, jak nam dobrze wiadomo i na co posiadamy niezbite dowody, nietylko niema wśród Ukraińców właściwych, zamieszkałych na terytorjum b. imperjum rosyjskiego przekonania o prawach tego narodu do części Wschodniej Galicji, ale przeciwnie poważne żywioły ukraińskie akcentują niemożność porozumienia się i wyszukania wspólnej platformy politycznej między Ukrainą była rosyjską, a elementem rusińskim ulegającym w przeszłości, jak i teraz, wyłącznie wpływowi niemieckim, co właśnie ze strony polityków ukraińskich z otoczenia Petlury jest podnoszone. Akcja więc wojskowa polska w Galicji ma wyłącznie charakter obronny kraju, który żadnym aktem, mogącym mieć wartość legalną, nie został nigdy od Polski oddzielony, przedewszystkiem zaś

ochronę tępnionej bezlitośnie i po barbarzyńsku ludności polskiej, na rozpaczliwe wołania której o pomoc naród polski nie może być obojętnym. Ludność ta sama zrazu wypędziła wojska ukraińskie, zanim jeszcze przyszły jej z pomocą wojska Rzplitej Polskiej, z szeregu miast, jako to Brody, Stanisławów.

Zgodnie z zasadą prezydenta Wilsona o samostanowieniu narodów Rzplita Polska zapowiedziała <sup>1</sup>...<sup>1</sup> dla ludności ukraińskiej wschodniej części Galicji. Rozmiar i charakter tej autonomji Rzplita Polska ustali w zgodnem porozumieniu z legalnie wybranymi przedstawicielami ludności tego kraju.

Rzplita nie myśli jednostronną swą decyzją ustalać swych granic wschodnich i uznaje w tym względzie w pełni autorytet konferencji pokojowej i Ligi narodów. Rząd Rzplitej Polskiej sądzi wszakże, że ostateczne ustalenie granicy południowo-wschodniej Rzplitej Polskiej niemożliwe jest, dopóki nie zostanie wogóle ustalony porządek prawno-państwowy na przestrzeni byłego imperjum rosyjskiego i nie wyjaśni się przyszłość ziem i ludów, któreby z Polską od Wschodu miały sąsiadować.

Mimo to wszystko rząd Rzeczypospolitej polskiej, stosując się do życzenia konferencji pokoju, dał dnia 29 maja rozkaz wstrzymania zwyciężkiej kontr-ofenzywy armji polskiej.

Przytem jednak nie może rząd Rzplitej polskiej nie podnieść, że naród polski wstrzymanie tej kontrofenzywy odczuje jako wydanie ludności polskiej, pozostającej pod władzą ukraińskich wojsk powiatów na najstraszniejsze prześladowania i masowe wymordowanie. Codzień nadchodzą wieści o nowych faktach takich okrucieństw na niezajętym przez wojska polskie terenie Galicji.

*AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 967  
(druk: Sprawy polskie II, cz. IV, dok. nr 89)*

## 430

[maj], okólnik MSZ w sprawach paszportowych i wizowych

WARSZAWA, ...maja 1919 R.

Do Przedstawicielstwa  
w Londynie

Okólnik

Przy udzielaniu wizy na przejazd do Polski obywatelom państw obcych, placówki winny przestrzec następujących przepisów:

1. Udzielenie wizy wymaga uprzedniego pozwolenia Ministerjum Spraw Zagranicznych na przyjazd danej osoby do Polski.

2. Od uzyskania uprzedniego pozwolenia Ministerjum Spraw Zagranicznych są zwolnieni:

a) obywatele państw Entente'y, o ile o zawizowanie ich paszportów zwróci się z prośbą do placówki odnośnie Ministerjum Spraw Zagranicznych;

b) osoby zaopatrzone w paszporty dyplomatyczne.

3. Osoba pragnąca uzyskać wizę, winna wypełnić kwestjonarjusz (według załączonego wzoru<sup>117</sup>), który placówka przesyła w 2 egzemplarzach wraz ze swą opinią do Ministerjum Spraw Zagranicznych.

4. Obywatelom państw Entente'y pozwolenie udzielone być może na skutek zapytania telegraficznego, które winno zawierać dokładne dane co do osoby i celu podróży petenta.

5. W wypadkach wyjątkowych osobom zasługującym bezwzględnie na zaufanie kierownik Placówki pod osobistą odpowiedzialnością może udzielić wizy, jednocześnie zawiadamiając o tem Ministerjum Spraw Zagranicznych i przysyłając kwestjonarjusz.

6. Wiza może być umieszczona wyłącznie na właściwym dokumencie podróжным.

7. Wiza zawierać winna tylko pozwolenie na przyjazd do Polski nie zaś na przyjazd i powrót.

8. Wzór wizy jest następujący:

---

<sup>117</sup> Załącznika nie publikuje się.

Wiza N... Na wyjazd do Polski. Ważna do... (Data wystawienia) (pieczęć)  
(podpis)

9. Termin ważności wizyty: dla Europy – 1 miesiąc, dla krajów pozaeuropejskich – 2 miesiąc.

Za Ministra:  
*fKarol Bertoni*<sup>f</sup>

*AAN, KNP, 2047*



AN EKS



WARSZAWA, DN. 27<sup>c</sup> Stycznia 1919 R.

Wniosek

Rada Ministrów uchwalić raczy:

zmienić nazwę „Ministerstwa Spraw Zewnętrznych” na pierwotnie praktykowaną: MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

UZASADNIENIE

Z powodu podobnego brzmienia nazw M. S. Wewnętrznych do nazwy M. S. Zewnętrznych powstają liczne omyłki, zwłaszcza telefoniczne, które nie tylko powodują niepotrzebne zajmowanie czasu personelu telefonicznego, ale odrywają także od pracy urzędników odnośnych ministerstw. Powstają również omyłki w referatach przy dyktowaniu.

Minister /-/ *°I. J. Paderewski*<sup>c</sup>

*AAN, PRM, t. 5*

USTAWA

BIURA PRAC KONGRESOWYCH

(uchwalona przez Radę Ministrów w dniu 30 stycznia 1919 r.)

1. Biuro Prac Kongresowych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych ma za zadanie:

a) przygotowanie wszelkich materiałów i opracowań, niezbędnych dla przedstawicielstwa Polskiego na Kongresie, któremu ma służyć jako organ pomocy fachowej i naukowej;

b) ogłaszanie drukiem prac Biura nadających się do ogólnego użytku i zorganizowanie akcji prasowej podczas Kongresu;

c) opracowanie projektów realizacji uchwał Kongresowych;

d) współdziałanie przy wykonaniu uchwał Kongresowych w sprawach ekonomicznych, narodowościowych (granicznych, traktatowych, rewindykacji zbiorów it.p.).

2. Na czele Biura Prac Kongresowych stoi Kierownik, podległy bezpośrednio Ministrowi Spraw Zagranicznych, mianowany na wniosek Rady Ministrów przez Naczelnika Państwa. Kierownik wyznacza swego zastępcę.

3. Kierownikowi jest dodana w charakterze doradczym Rada Biura Prac Kongresowych, do której wchodzi przedstawiciele Ministerstw i Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Nadto do Rady Kierownik zaprasza przedstawicieli instytucji naukowych i społecznych oraz osoby fachowe.

4. Posiedzenia Rady zwołuje i im przewodniczy Kierownik Biura Prac Kongresowych lub jego zastępca.

5. Biuro Prac Kongresowych będzie podzielone na wydziały lub komisje, odnośnie do specjalności naukowych, lub w zastosowaniu do poszczególnych kwestji. Organizacja tych wydziałów i komisji, oraz ich rozwiązywanie, zależy od Kierownika.

6. Na czas trwania Kongresu Kierownik Biura zorganizuje oddział paryski Biura Prac Kongresowych. Do oddziału tego poszczególne Ministerstwa i Główny Urząd Likwidacyjny wydelegują swych przedstawicieli, reprezentujących opinie swych urzędów.

7. Powołanie do Biura Prac Kongresowych na stanowisko (naczelnika wydziału, referenta, lub innego funkcjonariusza), osoby zajmującej urząd państwowy, nie wpływa na jej dotychczasowe stanowisko służbowe.

8. Wszelkie urzędy komunikują Biuru Prac Kongresowych potrzebne dane w terminach przez Biuro wymaganych i ustalonych w porozumieniu z przedstawicielami danych Ministerstw i Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w miejsce rozporządzenia z dnia 26 Listopada 1918 r. o biurze Prac Kongresowych.

Minister Spraw Zagranicznych  
Kierownik Biura Prac Kongresowych

*AAN, MSZ, 1480*

## I. DÉLÉGUÉS PLÉNIPOTENTIAIRES (2 SIÈGES)

M. Roman Dmowski, Président du Comité national polonais;

M. Ignace Paderewski, Président du Conseil des Ministres, Ministre des Affaires étrangères,

remplacé provisoirement par:

M. Casimir Dłuski, Membre du Comité national polonais.

## II. DÉLÉGUÉS ET CONSEILLERS TECHNIQUES

Questions juridiques.

M. STANISLAS KUTRZEBA, Professeur d'histoire du droit à l'Université de Cracovie et Membre des Académies polonaise à Varsovie et tchèque à Prague.

Questions de la responsabilité de la guerre.

M. CONSTANTIN SKIRMUNT, Membre du Comité national polonais, Délégué auprès du Gouvernement italien;

M. LÉON LUBIENSKI, Membre du Comité national polonais;

M. CASIMIR RYBINSKI, Délégué du Ministère des Affaires étrangères.

Questions de travail.

M. STANISLAS PATEK, Membre du Comité national polonais;

M. JEAN ZOLTOWSKI, Membre du Comité national polonais.

Questions financières.

M. SIGISMOND CHAMIEC, Secrétaire général de la Délégation économique polonaise, Directeur de la Caisse nationale des Prêts (Banque de Pologne).

Questions économiques.

Docteur ARTHUR BENIS, Secrétaire de la Chambre de commerce de Cracovie.

Questions des réparations des dommages.

M. SIGISMOND CHAMIEC, Directeur de la Caisse nationale des Prêts;

M. LADISLAS GRABSKI, Président de l'Office de la liquidation de guerre;

M. CASIMIR OLSZOWSKI, Directeur du Département des dommages de guerre au Ministère des Finances de Pologne;

M. ROMAN RYBARSKI, Professeur à l'Université de Cracovie.

Questions économiques et commerciales.

M. ANDRÉ WIERZBICKI, Président de la Délégation économique polonaise, ancien Ministre de l'Industrie et du Commerce, Directeur de la Société des Industriels de Pologne.

Questions des voies de communications.

M. CASIMIR KASPERSKI, Économiste, Professeur à l'École des Hautes Études de Commerce à Varsovie.

### III. EXPERTS TECHNIQUES

Questions politiques et diplomatiques.

M. JOACHIM BARTOSZEWICZ, Membre du Comité national polonais;

M. <sup>a</sup>CASIMIR<sup>a</sup> DOWNAROWICZ, Membre du Comité national polonais;

M. ERASME PILTZ, Membre du Comité national polonais, Délégué auprès du Gouvernement français;

M. NICOLAS REY, Membre du Comité national polonais;

M. MARJAN SEYDA, Membre du Comité national polonais;

M. LADISLAS SOBANSKI, Membre du Comité national polonais, Délégué auprès du Gouvernement britannique;

M. GUSTAVE SZURA, Délégué du Conseil national du Duché de Teschen;

M. VLADIMIR TETMAJER, Membre du Comité national polonais;

M. STANISLAS THUGUTT, Membre du Comité national polonais, ancien Ministre de l'Intérieur;

M. JOSEPH WIELOWIEYSKI, Membre du Comité national polonais, Secrétaire général du Comité;

M. MAURICE ZAMOYSKI, Membre du Comité national polonais.

Questions historiques et juridiques.

M. FRANÇOIS PULASKI, Président de la Commission polonaise des travaux préparatoires au Congrès de la Paix, ancien Président du Conseil d'État, Secrétaire général de la Société des sciences de Varsovie;

M. OSCAR HALECKI, Professeur d'histoire de l'Europe orientale à l'Université de Varsovie;

M. LADISLAS KONOPCZYNSKI, Professeur d'histoire de Pologne à l'Université de Cracovie, Membre de la Société des sciences de Varsovie;

M. LÉON VALERIAN NALECZ D'OSTROROG, ancien Conseiller judiciaire de l'Empire Ottoman, ancien premier Conseiller légiste et Ministre plénipotentiaire de la Porte Ottomane;

M. CZESLAS PRUSZYNSKI, Conseiller de Légation;

M. VENCESLAS SOBIESKI, Professeur d'histoire contemporaine à l'Université de Cracovie, Membre de la Société des sciences de Varsovie;

M. BOHDAN WINIARSKI, Chargé des cours de droit constitutionnel et administratif à l'École des Sciences politiques de Cracovie.

Questions navales.

Colonel GEORGE ZWIERKOWSKI.

Questions du travail.

M. FRANÇOIS SOKAL, Ingénieur, du Ministère du Travail.

Questions économiques, industrielles, agricoles, financières et commerciales.

M. VENCESLAS BABINSKI, Économiste;

M. FRANÇOIS BUJAK, Économiste, Professeur à l'Université de Cracovie, Membre correspondant de l'Académie des Sciences de Cracovie;

M. JOSEPH BUZEK, Économiste, Professeur à l'Université de Cracovie, Directeur de l'Office central statistique de Varsovie;

M. SIGISMOND CHRZANOWSKI, Vice-Président de la Société centrale agricole de Pologne;

M. ANTOINE DOERMAN, Économiste, Sous-Secrétaire d'État pour le Commerce et l'Industrie de Galicie;

M. BOGUSLAW HERSE, Président de la Société des Commerçants polonais;

M. STANISLAS KARLOWSKI, Directeur de la Banque de Commerce à Varsovie;

M. STEFAN LAURYSIEWICZ, Vice-Président de la Société des Commerçants polonais;

M. ANDRÉ LUBOMIRSKI, Président de la Société des Industriels de Galicie;

M. ÉTIENNE MARKOWSKI, ancien directeur de la Banque russo-asiatique à Londres et New-York;

M. ÉDOUARD NATANSON, Industriel, Membre du Conseil de la Société des Industriels de Pologne;

M. MAURICE POZNANSKI, Industriel, Membre du Conseil de la Société des Industriels de Pologne;

M. ÉDOUARD ROSE, du Ministère de l'Industrie et du Commerce;

M. ALEXANDRE SZCZEPANSKI, Économiste, Directeur de la Section économique au Ministère des Affaires étrangères à Varsovie;

M. HENRI TENNENBAUM, Économiste, Professeur à l'École des Hautes Études de Commerce de Varsovie;

M. GUSTAVE WERTHEIM, Économiste, Professeur à l'École des Hautes Études de Commerce de Varsovie;

Questions des réparations des dommages.

M. VENCESLAS KAWINSKI, Directeur de la Commission centrale industrielle d'évaluation des dommages.

Questions géographiques et ethnographiques.

M. JEAN CZEKANOWSKI, Professeur à l'Université de Léopol (Lwow);

M. CASIMIR NITSCH, Professeur à l'Université de Léopol, Membre correspondant de l'Académie des Sciences de Cracovie;

M. EUGÈNE ROMER, Professeur à l'Université de Léopol, Membre correspondant de l'Académie des Sciences de Cracovie;

M. JEAN ROZWADOWSKI, Membre du Comité national polonais;

M. ANTOINE SUJKOWSKI, Professeur de géographie à l'Université de Varsovie.

#### IV. SECRÉTARIAT GÉNÉRAL

Secrétaire général:

M. STANISLAS KOZICKI, Membre du Comité national polonais.

Secrétaires adjoints:

M. MICHEL SOKOLNICKI, Membre du Comité national polonais;

M. SIGISMOND CHAMIEC, Secrétaire général de la Délégation économique.

Chef du cabinet du Secrétaire général:

M. GEORGES TOMASZEWSKI, ancien Secrétaire de Légation.

Chef du Service de la Presse:

M. LOUIS WLODEK.



Paryż, w Marcu 1919

Projekt Organizacji Placówek Dyplomatycznych  
Państwa Polskiego

Nowopowstałe państwo polskie stoi przed koniecznością stworzenia pełnej i normalnej reprezentacji dyplomatycznej i konsularnej zagranicą. Pod wpływem sytuacji politycznej, powołane do życia z ramienia rządu polskiego placówki obejmowały tylko pewne najbliższe położone kraje i były pozbawione naturalnej łączności z innymi państwami. Z drugiej strony sieć placówek Komitetu Narodowego Polskiego, jakkolwiek rozpostarta szerzej, rozmyślnie nie nosiła cech ścisłej państwowości oraz była pozbawiona dostatecznego kontaktu z krajem. Tembardziej koniecznym i nagłym jest dzisiaj ujednostajnienie i upaństwowienie polskiej reprezentacji zagranicznej na podstawie jednego, wspólnego planu, opracowanego na wzorach państw innych.

Natychmiastowe rozwinięcie pełnego programu definitywnej reprezentacji zagranicznej państwa polskiego pociągnęłoby za sobą tak znaczne koszty i zapotrzebowanie fachowego personelu, że wypada ograniczyć się narazie do niezbędnego w tej chwili minimum. W tym też duchu projekt niniejszy obejmuje jedynie najważniejsze placówki, przewidując tymczasowe powierzenie funkcji dyplomatycznych w pozostałych państwach urzędowi konsularnym w okresie formacji. Tak więc nie są uwzględnione na razie następujące państwa, w których rezydują posłowie pełnomocni, posłowie rezydenci lub chargé d'affaires mocarstw głównych: Abisynja, Boliwia, Chili, Columbja, Costa-Rica, Cuba, Egipt, Equador, Guatemala, Haiti, Hedjaz, Honduras, Liberja, Luxemburg, Meksyk, Nikaragua, Panama, Paraguay, Peru, Siam, Uruguay, Venezuela.

Wobec niewyjaśnionej sytuacji na wschodzie (dawna Rosja i Turcja), nie jest chwilowo możliwym określić w tych krajach sferę działalności dyplomatycznej. Podobne wątpliwości nasuwają się co do usytuowania placówek w Niemczech.

Projekt niniejszy obejmuje 26 placówek, które dla niżej przytoczonych względów dzielą się na trzy następujące grupy:

I Kategoria: Londyn, Paryż, Rzym, Waszyngton, Tokio, Berlin (?)

II Kategoria: Watykan, Bern, Bruksela, Bukareszt, Madryt (prowizorycznie z Lizboną).

III Kategoria: Ateny, Belgrad, Budapeszt, Buenos-Aires, Christjanja, Haga, Helsingfors, Kopenhaga, Pekin, Praga, Rio-de-Janeiro, Sofja, Sztokholm, Teheran, Wiedeń.

Wytworzenie ambasad, jakkolwiek przypuszczalne, nie może jednak nastąpić bez porozumienia się w każdym poszczególnym wypadku w sprawie rangi przedstawicieli odnośnych państw w Warszawie. I-sza Kategoria grupuje zatem

placówki w wielkich mocarstwach. Na czele tych placówek przewidywany jest poseł nadzwyczajny I-szej klasy (*Envoyé extraordinaire et ministre plénipotentiaire*), do czasu ewentualnej zmiany poselstwa na ambasadę.

Do II-jej kategorii zaliczone zostały placówki, które zasługują na specjalne wyróżnienie bądźto ze względów politycznych, jak Watykan i Bukareszt, bądź ze względu na swe geograficzne położenie, jak Bern, bądź wreszcie dla przyczyn natury protokółarnej, jak Bruksela i Madryt. Na czele tych delegacji stoi, jak w pierwszych, lecz nieprzejęciowo, minister pełnomocny I-jej Klasy, względnie jako jego zastępca *chargé d'affaires*.

III-a kategoria obejmuje pozostałe placówki, kierowane przez ministra pełnomocnego II-jej klasy, względnie ministra rezydenta lub *chargé d'affaires*.

Podział powyższy nosi charakter wyłącznie wewnętrzny natury organizacyjnej i budżetowej, gdyż na zewnątrz wszystkie placówki używają ogólnie tytułu: „*Légation de Pologne*”.

Wykazano powyżej specjalną sytuację, w jakiej znajdują się terytoria były Rosji i Turcji. Pierwszorządne interesy polityczne w tych krajach nie pozwalają wszakże zaniedbać ich dla względów formalnych, związanych naprzykład z akredytacją przedstawicieli dyplomatycznych. Aby uniknąć tych trudności i jednocześnie zapewnić jaknajbardziej elastyczny zakres działania, tak dyplomatyczny, jak konsularny i polityczno-wojskowy, wskazane jest wysłanie specjalnych przedstawicieli rządu z tytułem: „*Commissaire pour les affaires de Pologne*” o charakterze misji nadzwyczajnej i przejściowej, z szerokimi pełnomocnictwami, na wzór komisarzy francuskich i angielskich. Wysłanie takich komisarzy, w odpowiedniej asyście urzędników dyplomatycznych i konsularnych, przewidzieć należałoby obecnie przedewszystkiem dla Konstantynopola, na Syberję, do Odessy i do Archangielska, uzależniając ich skład i budżet, nieprzewidziane w niniejszym projekcie, od każdorazowego wypadku.

Skład personelu poselstw, uzależniony od podziału ich na powyżej przytoczone 3 kategorie, przedstawiałby się w sposób następujący:

#### I Kategoria

Poseł nadzwyczajny I-jej klasy, w przyszłości ewentualnie ambasador.

Radca Legacyjny I-jej klasy (przy Ambasadzie będzie mógł posiadać tytuł: „*Ministre plénipotentiaire et envoyé extraordinaire*” ad personam).

Sekretarz I-jej klasy.

2 Sekretarzy II-jej klasy.

3 attachés.

Konsul jeneralny.

Konsul.  
Sekretarz konsularny.  
Attachés konsularni.  
Attaché wojskowy.  
Attaché marynarki.  
Attaché handlowy.

## II Kategorja

Minister pełnomocny I-ej klasy lub „chargé d'affaires”.  
Radca Legacyjny I-ej klasy, względnie II-ej klasy.  
Sekretarz I-ej klasy.  
Sekretarz II-ej klasy.  
2 Attachés.  
Konsul jeneralny, względnie Konsul I-ej klasy,  
Sekretarz konsularny.  
Attaché wojskowy.  
Attaché marynarki.  
Attaché handlowy.  
(za wyjątkiem Watykanu)

## III Kategorja

Minister pełnomocny II-ej klasy, względnie Minister rezydent (lub chargé d'affaires).  
Radca Legacyjny II-ej klasy.  
Sekretarz II-ej klasy.  
2 attachés.  
Konsul jeneralny, względnie konsul.  
Sekretarz konsularny.  
Attaché wojskowy.  
Attaché marynarki.  
Attaché handlowy.

Powyższe wykazy personelu etatowego poselstwa, włącznie z personelem konsularnym oraz z agentami wojskowymi, marynarki i handlowymi, podają skład pełny tychże poselstw, który stosownie do potrzeb miejscowych i rozwoju placówki, może oczywiście pozostać niekompletnym.

*AAN, KNP, 170*

Paryż, w Marcu 1919

Projekt Prowizorycznego Budżetu  
Dyplomatycznych Placówek Państwa Polskiego  
na II-gie półrocze 1919 r.

Opracowanie definitywnego preliminarza budżetowego zagranicznej reprezentacji państwa polskiego nie jest w dzisiejszych warunkach możliwym. Jedynie ściśle zbadanie sytuacji w poszczególnych krajach, na zasadzie bezpośredniego doświadczenia, nabytego w związku z normalną działalnością każdej placówki, pozwoli określić stałe normy budżetowe.

Tymczasem, dla rozwinięcia działalności dyplomatycznej i konsularnej, oraz dla ogólnej orientacji budżetowej, oprzeć się trzeba na prowizorycznych danych, które ujmuje projekt niniejszy na zasadzie dotychczasowego doświadczenia placówek Komitetu Narodowego Polskiego, ewentualnie na wzorach państw innych.

Zadaniem nowoutworzonych poselstw państwa polskiego byłoby dostarczenie w ciągu pierwszego półrocza stosownych materiałów do opracowania stałego budżetu reprezentacji zagranicznej.

Przewidywani na Konstantynopol, Odessę, Archangielsk i Syberję komisarze do spraw polskich, noszący charakter specjalnej misji przejściowej, nie są uwzględnieni w niniejszym projekcie. Określenie ich budżetu nastąpić winno w każdym poszczególnym wypadku.

Projekt nie przewiduje również jednorazowych sum inwestycyjnych. Kompetentny wniosek w sprawie ustalenia ich wysokości musi być pozostawiony każdemu z reprezentantów rządu z osobna, tembardziej że na razie nie można jeszcze dość ściśle określić przewidywanych w paru wypadkach donacji, np. ofiarowania gmachów na poselstwa i konsulaty.

Budżet sieci konsularnej opracowany jest w oddzielnym projekcie.

Attachés wojskowi, marynarki oraz handlowi nie są uwzględnieni w niniejszym projekcie, albowiem w zasadzie powinni figurować w budżecie odpowiednich ministerjów, jakkolwiek należą do składu poselstwa.

Zwyczaj ustalił we wszystkich państwach pokrywanie wydatków reprezentacyj zagranicznych według parytetu złota, aby nie narażać tych ostatnich na trudności wytwarzane przez fluktuacje kursu. Dla wyrównania wynikającej stąd różnicy należałoby przewidzieć specjalny fundusz stabilizacyjny w ogólnym budżecie Ministerjum spraw zagranicznych. Wobec obecnych olbrzymich wahań kursu, szczególnie zaś wobec nieuregulowania kwestji walutowej w Polsce, projekt niniejszy określa prowizoryczny budżet placówek zagranicznych państwa polskiego w walucie francuskiej.

### I. PENSJE ZASADNICZE

Dla ujednostajnienia pensji tak wewnętrznych jak zewnętrznych urzędników Ministerjum spraw zagranicznych, przyjmuje się za podstawę do obliczenia pensji zasadniczej skalę zastosowaną w Warszawie przy zamianie Marek na Franki według parytetu złota.

PERSONEL DYPLOMATYCZNY	PENSJA ZASADNICZA MIESIĘCZNA	
	Według skali przyjętej w Warszawie	Zamieniona na Franki
Posel I-ej klasy w 5 wielkich Mocarstwach	–	2.000 fr.
Minister pełn. 1 Klasy	1.200 mk.	1.500 fr.
Minister pełn. 2 Klasy	1.050 mk.	1.300 fr.
Radca Legacyjny 1 Klasy	900 mk.	1.125 fr.
Radca Legacyjny 2 Klasy	750 mk.	950 fr.
Sekretarz poselstwa 1 Klasy	600 mk.	750 fr.
Sekretarz poselstwa 2 Klasy	525 mk.	650 fr.
Attaché Poselstwa	375 mk.	475 fr.

## II. DODATEK LOKALNY

Dodatek lokalny określa się stosownie do reprezentacyjnej skali placówki w stosunku do pensji zasadniczej personelu poselstwa.

Za podstawę obliczenia dodatku przyjmuje się skalę następującą:

Kategorje	Siedziby poselstw	Dodatek w stosunku do pensji zasadniczej
I	Paryż Londyn Rzym Waszyngton Tokio Berlin (?)	100%
II	Watykan Bern Bruksela Bukareszt Madryt	90%
III	Ateny Belgrad Budapeszt Buenos-Aires Christjanja Haga Helsingfors Kopenhaga Pekin Praga Rio-de-Janeiro Sofja Sztokholm Teheran Wiedeń	80%

III. DODATEK DROŻYŹNIANY

Dodatek drożyzniany określa się warunkami egzystencji w poszczególnych krajach przy uwzględnieniu obecnego kryzysu wojennego; przytem dodatek jest odwrotnie proporcjonalny do wysokości pobieranej pensji zasadniczej:

KATEGORIA	SIEDZIBA POSELSTW	DODATEK DROŻYŹNIANY W STOSUNKU DO PENSJI ZASADNICZEJ		
		Posłowie	Radcy	Sekretarze i attachés
I	Bruksela Buenos-Aires Bukareszt Christjanja Haga Helsingfors Kopenhaga Londyn Paryż Rio de Janeiro Sztokholm Waszyngton	15%	20%	25%
II	Ateny Belgrad Berlin Bern Budapeszt Madryt Pekin Praga Rzym Sofia Teheran Tokio Watykan Wiedeń	10%	15%	20%

IV. DODATEK RODZINNY

Poza dodatkiem lokalnym i drożyznianym przysługuje urzędnikom prawo pobierania dodatku rodzinnego w normach przewidzianych ustawą służby państwowej.

V. FUNDUSZ REPREZENTACYJNY

Uwzględniona przez wszystkie państwa konieczność reprezentacji zewnętrznej na stosownej stopie, odpowiadającej znaczeniu i powadze tych państw, pociąga za sobą potrzebę uposażenia placówek, oraz wyższych przedstawicieli dyplomatycznych niezbędnym funduszem, którego wysokość określa się polityczną ważnością danego kraju, w sposób następujący:

KATEGORIE	SIEDZIBA POSELSTW	FUNDUSZ REPRE- ZENTACYJNY DO DYSPOZYCJI SZEFA POSELSTWA  Miesięcznie do sumy	KOSZTA REPRE- ZENTACJI PO- BIERANE PRZEZ RADCÓW LEGAC. W STOSUNKU DO ICH PENSJI ZASADNICZEJ
I	Paryż Londyn Waszyngton	10.000 Fr.	100%
II	Rzym Berlin (?)	6.000 Fr.	80%
III	Watykan Tokio Madryt	4.000 Fr.	70%
IV	Bern Bruksela Bukareszt Christjanja Sztokholm Kopenhaga Buenos-Aires Rio-de-Janeiro	3.000 Fr.	60%



ANEKS

KATEGORIE	SIEDZIBA POSELSTW	FUNDUSZ REPRE- ZENTACYJNY DO DYSPOZYCJI SZEFA POSELSTWA  Miesięcznie do sumy	KOSZTA REPRE- ZENTACJI PO- BIERANE PRZEZ RADCÓW LEGAC. W STOSUNKU DO ICH PENSJI ZASADNICZEJ
V	Ateny Budapeszt Belgrad Helsingfors Praga Pekin Haga Teheran Sofia Wiedeń	2.000 Fr.	50%

VI. KREDYTY ADMINISTRACYJNE

Kredyty administracyjne służą na pokrycie wydatków bieżących, które ze względu na różnorodność placówek i połączonych z nimi wymagań, muszą być jaknajbardziej elastyczne. Z funduszy tych poselstwo zdaje perjodycznie sprawozdanie, a saldo roczne powraca na rzecz skarbu państwa.

Kredyty administracyjne składają się z następujących pozycji zasadniczych:

1. Fundusz dyspozycyjny: prasa i propaganda, zapomogi i wydatki nadzwyczajne.

2. Lokal poselstwa, opał, światło i służba. (Niezależnie od funduszu dyspozycyjnego).

3. Pensje urzędników kontraktowych poselstwa (kancelarya, daktylografia, ekspedycja i t.d.).

Wydatki biurowe: korespondencja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, opłata i podróże kurjerów dyplomatycznych, przybory biurowe i t.d. (Przy obliczeniu tej pozycji należy zwrócić uwagę na odległość danej placówki od Warszawy).

ANEKS

POZYCJE MIESIĘCZNE					
SIEDZIBA POSELSTW	Fundusz dyspozycyjny	Lokal poselstwa	Pensje urzędników kontraktow.	Wydatki biurowe	SUMA
Londyn	20.000	7.000	4.500	8.000	39.500
Paryż	20.000	7.000	4.500	8.000	39.500
Rzym	12.000	5.000	3.000	8.000	28.000
Waszyngton	20.000	7.000	4.500	12.000	43.500
Tokio	7.000	4.000	3.000	10.000	24.000
Berlin (?)					
Watykan	10.000	4.000	1.500	2.000	17.500
Bern	7.000	3.000	2.500	5.000	17.500
Bruksela	5.000	3.000	2.500	4.000	14.500
Bukareszt	12.000	3.000	3.000	5.000	23.000
Madryt	5.000	4.000	2.500	3.000	14.500
Ateny	5.000	2.500	2.500	3.000	13.000
Belgrad	7.000	2.500	2.500	4.000	16.000
Budapeszt	7.000	2.500	2.500	3.000	15.000
Buenos-Aires	7.000	3.000	2.500	6.000	18.500
Chrystjanja	5.000	3.000	2.500	3.000	13.500
Haga	7.000	2.500	2.500	3.000	15.000
Helsingfors	5.000	2.500	2.500	3.000	13.000
Kopenhaga	7.000	3.000	2.500	4.000	16.500
Pekin	5.000	2.500	2.500	6.000	16.000
Praga	10.000	2.500	3.000	4.000	19.500
Rio-de-Janeiro	7.000	3.000	2.500	6.000	18.500
Sofia	5.000	2.500	2.500	3.000	13.000
Sztokholm	7.000	3.000	2.500	4.000	16.500
Teheran	3.000	2.500	2.500	4.000	12.000
Wiedeń	10.000	3.000	3.000	4.000	20.000
Razem	215.000	87.500	70.000	125.000	497.500

[...]¹

---

¹ Pominięto wyszczególnienie budżetów poszczególnych placówek.

ANEKS

ZESTAWIENIE

Siedziba Poselstwa	Budżet miesięczny	Budżet półroczny
1. Paryż	65.218 75 Fr.	391.312 50 Fr.
2. Londyn	65.218 75	391.312 50
4. Rzym	49.163 75	294.982 50
3. Waszyngton	69.218 75	415.312 50
5. Tokio	43.051 25	258.307 50
6. Watykan	32.528 75	195.172 50
7. Bern	31.416 25	188.497 50
8. Bruksela	28.665	171.990
9. Bukareszt	37.165	222.990
10. Madryt	29.528 75	177.172 50
11. Ateny	22.997 50	137.985
12. Belgrad	22.997 50	155.985
13. Budapeszt	24.997 50	149.985
14. Buenos-Aires	29.785	178.710
15. Christjanja	24.785	148.710
16. Haga	25.190	151.140
17. Helsingfors	23.190	139.140
18. Kopenhaga	27.285	163.720
19. Pekin	25.997 50	155.985
20. Praga	29.497 50	176.985
21. Rio-de-Janeiro	29.785	178.710
22. Sofja	22.997 50	137.985
23. Sztokholm	26.785	160.710
24. Teheran	21.997 50	131.985
25. Wiedeń	21.997 50	179.985
Razem	842.460	5.054.760

AAN, KNP, 170

Paryż, w kwietniu 1919

Projekt Organizacji Placówek Konsularnych  
Państwa Polskiego

Budując nowe państwowe życie, państwo polskie ma słuszną tendencję wprowadzania wszędzie nowych form, wybierając najdoskonalsze i najbardziej odpowiednie. Pamiętać jednak należy, stwarzając u nas aparat konsularny, że posiada on wszędzie już wiekową przeszłość, oparty jest na podstawie międzynarodowych konwencji, traktatów i zwyczajów, ma ściśle określone funkcje i atrybucje, których charakteru zmienić w naszym systemie nie można bez jednoczesnej zmiany we wszystkich innych krajach. Instytucja konsularna zbudowana jest na prawie wzajemności, z czym bezwzględnie liczyć się trzeba, gdyż jest nie do pomyślenia, aby jedno państwo (A) przyznało u siebie drugiemu (B) takie prawa, których u niego nie posiada lub posiadać nie chce, zaczem na zasadzie wzajemności i państwo drugie (B) nie będzie ich posiadać w państwie pierwszym (A).

Jednak chociaż charakter instytucji konsularnej musi pozostać ten sam, pewne dopełnienia i poprawki są bardzo wskazane. Konsulaty odegrywały dla różnych państw na różnych placówkach rozmaitą rolę; i tak miały one charakter albo przeważnie administracyjny, albo też punkt ciężkości przechodził na sprawy handlowo-przemysłowe, lub też nawet w pewnej mierze dyplomatyczno-polityczne (n.p. Budapeszt, Tryest, w przyszłości Genewa), zależnie od charakteru danej placówki. Kierując się tą samą zasadą i u nas, należałoby jednak na razie postępować bardzo ostrożnie, dla zbadania potrzeb w drodze praktyki.

Obecny projekt organizacji placówek konsularnych przyjmuje za podstawę następujące postulaty:

1. Konsulat jest to ekspozytura krajowa na terenie obcym.
2. Jako taka, administracyjnie podlega bezpośrednio Departamentowi Konsularnemu Ministerjum Spraw Zagranicznych.
3. Placówki konsularne winny się wzajemnie uzupełniać z odnośnymi placówkami dyplomatycznymi, podlegając ich dyrektywie w dziedzinie politycznej. W dziedzinie hierarchji służbowej podlega personel konsularny kierownikowi placówki dyplomatycznej w danym państwie, jako najwyższemu funkcją przedstawicielowi polskiemu. Dla Konsula Generalnego wszakże taki stosunek służbowy jest obowiązujący jedynie wobec osoby samego posła, nie zaś jego zastępcy. Powaga Konsula Generalnego wymaga również, by był on zaliczony w drodze wyjątku do ciała dyplomatycznego.
4. Służba konsularna powinna pozostawać w ścisłym kontakcie z Ministerjami Przemysłu i Handlu oraz Pracy.

Mając na uwadze, że Polska nie we wszystkich krajach ma jednakowe interesy, należałoby rozdzielić kraje, w których przewidywane są nasze przedstawicielstwa konsularne, na kategorie, stosownie do tego, w jakim stopniu Polska jest w danym kraju zainteresowana.

Niejasność obecnej sytuacji politycznej (Niemcy i Rosja) utrudnia chwilowo naszkicowanie całej sieci placówek konsularnych i nastęrcza trudności przy podziale ich na kategorie.

Rozdzielając kraje na 3 kategorie co do ich znaczenia dla nas pod względem emigracyjnym oraz handlowo-ekonomicznym, ugrupować je należy w następujący sposób:

I. Anglja, Argentyna, Brazylja, Francja, Kanada, Niemcy (?), Rosja (?), Stany Zjednoczone A.P.

II. Belgja, Chiny, Czechy, Danja, Holandja, Japonja, Rumunja, Serbja, Szwajcarja, Szwecja, Węgry, Włochy.

III. Austrja, Bułgarja, Egipt, Finlandja, Grecja, Hiszpanja, Norwegja, Persja, Portugalja.

Na razie wypada ograniczyć się do wymienionych w powyższych trzech kategoriach placówek, tak ze względów natury ekonomicznej, jak i dla braku fachowego personelu. Rozwój potrzeb sam wskaże dalszą linię postępowania.

Zaznaczyć należy, że wydawałoby się wskazanem, również dla względów natury ekonomicznej, wyręczać się w pewnych wypadkach samemi placówkami dyplomatycznymi w odnośnym kraju. W tym celu zleconoby, za specjalną decyzją i pełnomocnictwem, wszakże bez exequatur, które w tych wypadkach byłoby zbyt cenne, funkcje konsularne jednemu z sekretarzy poselstwa. Konkretny przykład nasuwa się w Madrycie, pomyślećby można było o nim również w Japonji, w Finlandji, Grecji i t.d. Z drugiej strony, jak to już zaznaczono, placówka konsularna zastępowaćby mogła w pewnej mierze dyplomatyczną, tam gdzie takiej na razie nie ma lub gdzie się jej z powodu oszczędności budżetowej stwarzać nie zamierza.

Przyjmując 7 klas urzędników konsularnych i zaczynając od najniższej, atrybucje każdej klasy przedstawiały by się w sposób następujący:

1) Aspirant (ranga IX) obznajmia się ze służbą manipulacyjną na poważniejszych placówkach, w których mu łatwiej jest poznać cały ustrój służby konsularnej pod kierownictwem wykwalifikowanych urzędników. Aspirant nie różni się zatem właściwie w swych funkcjach od urzędnika kontraktowego. Wszakże ma on przed sobą karierę konsularną i możliwość dalszego, odpowiadającego jego zdolnościom, awansu, a państwo ze swej strony posiada w aspirantach konsularnych, niejako elewach, nader ważny i cenny materiał na przyszły

fachowy i wykwalifikowany personel konsularny. Po zdaniu egzaminu aspirant mianowany zostaje na:

2) Sekretarza II-jej klasy, inaczej attaché konsularnego (ranga VIII), bezpośredniego pomocnika kierownika konsulatu II klasy, poczem, nabywszy odpowiedniego doświadczenia, przechodzi na:

3) Sekretarza I-jej klasy (ranga VII) do Konsulatu Generalnego (C) na stanowisko bezpośredniego pomocnika kierownika poważniejszej placówki. Ztąd znowu dostaje się na:

4) Wice-konsula (ranga VII) i kieruje prawie samodzielnie, bo pod kontrolą konsula lub Konsula Generalnego oddzielną placówką. Dalszy awans polegałby na przesunięciu do konsulatu Generalnego (A) dla obznajomienia się z pracą konsularną w szerszym zakresie jako:

5) Konsul II-jej klasy (ranga VI), pomagający w kierownictwie Konsulatem Generalnym Konsulowi Generalnemu. Następuje awans do rangi Vb, na kierownictwo konsulem, jako:

6) Konsul I-jej klasy (ranga Vb) wreszcie konsulem Generalnym C, B i A, w randze Va, jako:

7) Konsul Generalny (ranga Va).

Nie uwzględnieni są tu konsulowie, wice-konsulowie i agenci konsularni honorowi, którzy mogą być mianowani w razie potrzeby także przy konsulatach zwyczajnych i pracować w składzie konsulatu, pobierając w takim razie wynagrodzenie według uznania kierownika placówki konsularnej.

Pod względem rang, odpowiadających ich technicznemu znaczeniu, podzielić należy placówki konsularne na 5 klas:

1-a klasa: Konsulat Generalny, umieszczony zazwyczaj w centrach, gdzie się ogniskuje życie handlowe, przemysłowe, polityczne i administracyjne. I-a klasa podzielona będzie na 3 grupy: a, b, c, odpowiadające kategorjom państw i obsadzona przez Konsulów Generalnych (a i b), lub konsula I-jej klasy (c), pełniącego obowiązki Konsula Generalnego.

2-ga klasa: Konsulat, umieszczany zwykle w prowincjonalnych miastach poważnego, handlowego znaczenia. Na czele stoi konsul I-jej lub 2-jej klasy.

3-cia klasa: Wice-konsulat, znajdujący się w portach i miastach mniejszego znaczenia. Na czele stoi wice-konsul.

4-ta klasa: Agencja konsularna, czyli ekspozytura konsularna, którą konsul uważa za potrzebne stworzyć. Może być ona czasową i obsadzoną przez urzędnika z konsulatu, od którego ekspozytura zależy.

5-ta klasa: Konsulaty (a), wice-konsulaty (b) i agencje (c) konsularne honorowe, tworzone na wniosek Konsula Generalnego w odnośnym kraju.

Skład etatowego personelu Konsulatów Generalnych i zwyczajnych oraz honorowych przedstawiałby się w sposób następujący, przyjmując podane normy jako maksymalne:

I-sza KLASA:

- a) Konsul Generalny;  
Konsul 2-ej klasy;  
Sekretarz 1-ej klasy;  
2 Aspirantów.
- b) Konsul Generalny;  
Wice-konsul lub Sekretarz 1-ej klasy;  
2 Aspirantów.
- c) Konsul 1-ej klasy p.o. Konsula Generalnego;  
Sekretarz 2-ej klasy;  
2 Aspirantów.

II-ga KLASA:

- Konsul 1-ej, względnie 2-ej klasy;  
Sekretarz 2-ej klasy.  
Aspirant.

III-cia KLASA:

- Wice-konsul.

IV-ta KLASA:

- Agent konsularny (Sekretarz konsularny 1-ej, względnie 2-ej klasy).

V-ta KLASA:

- a) Konsul honorowy;
- b) Wice-konsul honorowy;
- c) Agent konsularny honorowy.

Odstępstwo od norm projektowanych stanowićby mogli urzędnicy sezonowo umieszczani na pewnych placówkach konsularnych, które tego wymagają

(n.p. Nicea), a więc przedewszystkiem aspiranci. Podobnie potrzebować mogą przejściowo lub na czas dłuższy silniejszej obsady placówki, znajdujące się w wyjątkowych warunkach pracy (organizacja, reemigracja i t.d.). Pomijając kraje, o których posiadamy już dostateczne dane na podstawie działalności Komitetu Narodowego Polskiego, jak na przykład Anglię, Francję, Włochy, Hiszpanję, Szwajcarię i Belgię, najbardziej wskazanem byłoby wysłać wraz z poselstwami do danych krajów komisje, które, zorientowawszy się w miejscowych stosunkach, mogłyby o przyszłej organizacji sieci konsularnej w każdym poszczególnym kraju w sposób miarodajny zaopiniować.

Do państw, należących do 1-ej kategorii, wysłaćby należałoby komisje, na czele których stanąłby Konsul Generalny. Do państw 2-ej kategorii, komisje w mniejszym składzie, również z Konsulem Generalnym na czele, wreszcie do państw należących do 3-ej kategorii, wysłaćby można konsula z wice-konsulem lub sekretarzem konsularnym.

[Załącznik]

Paryż, w Kwietniu 1919

Zasady prowizorycznego budżetu  
dyplomatycznych placówek państwa polskiego  
na II-gie półrocze 1919 r.

Opracowanie definitywnego preliminarza budżetowego placówek konsularnych będzie możliwe dopiero po zapoznaniu się w poszczególnych krajach z miejscowymi warunkami i po ustaleniu planu całej sieci konsularnej. Projekt ten jest zatem tylko ogólnym schematem, ujmującym podstawowe zasady budżetu konsularnego. Szczegółowe zastosowanie tychże w konkretnych wypadkach znajduje się w załączniku II.

W projekcie niniejszym nie uwzględniono jednorazowych sum inwestycyjnych (na instalację lokalu i urządzenie biur) oraz kosztów przejazdu personelu z kraju na daną placówkę. Wniosek konkretny w tym względzie winien być przedstawiony przez Szefa odnośnej placówki konsularnej. Podobnież do Szefa placówki należeć będzie zaproponowanie nieuwzględnionej tutaj jednorazowej kwoty na repatrjację, której dziś przewidzieć jeszcze w każdym wypadku trudno, a która wszakże zapowiada się jako bardzo poważna.

Wobec nieustalonej jeszcze sprawy walutowej w Polsce, przyjęto w niniejszym projekcie za podstawę walutę francuską, przeliczając etaty Ministerjum Spraw Zagranicznych na franki francuskie podług parytetu złota.



Nadmienić należy, iż powszechnie przyjętym zwyczajem dochody, pochodzące z opłat funkcji konsularnych, wpływają całkowicie na rzecz skarbu państwa, jako pozycja dochodowa w budżecie Ministerjum Spraw Zagranicznych.

I. PENSJA ZASADNICZA

RANGA	PERSONEL KONSULARNY	PENSJA ZASADNICZA MIESIĘCZNA	
		Według skali przyjętej w Warszawie w markach	Zamieniona na franki
Va.	Konsul Generalny	900 mk.	1.125 fr.
Vb.	„ 1-ej klasy	750 „	950 „
VI.	„ 2-ej klasy	600 „	750 „
VII.	Wice-konsul	525 „	650 „
VII.	Sekretarz 1-ej klasy	525 „	650 „
VIII.	Sekretarz 2-ej klasy albo Attaché	375 „	475 „
IX.	Aspirant	300 „	375 „

Konsulowie, wice-konsulowie i agenci konsularni honorowi nie pobierają w zasadzie żadnego wynagrodzenia (koszta biurowe vide przy kredytach administracyjnych V.5.).

II. DODATEK LOKALNY

Dodatek lokalny określa się stosownie do technicznej skali placówki konsularnej w stosunku do pensji zasadniczej jej personelu. Za podstawę obliczenia dodatku przyjmuje się normy następujące:

KATEGORJE	KRAJE	Dodatek w stosunku do pensji zasadniczej
I.	Anglja, Argentyna, Brazylja, Francja, Kanada, Niemcy (?), Rosja (?), Stany Zjednoczone.	90%
II.	Belgja, Chiny, Czechy, Danja, Holandja, Japonja, Rumunja, Serbja, Szwajcarja, Szwecja, Węgry, Włochy.	80%
III.	Austrja, Bułgarja, Egipt, Finlandja, Grecja, Hiszpanja, Norwegja, Persja, Portugalja.	70%

## III. DODATEK DROŻYŹNIANY

Dodatek drożyźniany określa się warunkami egzystencji w poszczególnych krajach, przy uwzględnieniu obecnego kryzysu wojennego i przytem dodatek jest odwrotnie proporcjonalny do wysokości pobieranej pensji.

W krajach egzotycznych lub odznaczających się chwilowo wyjątkową drożyzną, dodatek drożyźniany będzie mógł być podniesiony do wysokości, co do której wniosek przedstawi szef placówki konsularnej w porozumieniu z szefem placówki dyplomatycznej.

KATEGORJE	KRAJE	Dodatek drożyźniany w stosunku do pensji zasadniczej		
		Konsulowie Generalni i zwyczajni	Wice-kon- sulowie i Sekre- tarze 1-ej klasy	Sekretarze 2-ej klasy i Aspiranci
I.	Anglja, Argentyna, Brazylja, Belgja, Danja, Finlandja, Francja, Holandja, Kanada, Norwegja, Rumunja, Rosja (?), Szwecja, Stany Zjednoczone.	15%	20%	25%
II.	Austrja, Bułgarja, Chiny, Czechy, Egipt, Grecja, Hiszpanja, Japonja, Niemcy (?), Persja, Portugalja, Serbja, Szwajcarja, Węgry, Włochy.	10%	15%	20%

## IV. DODATEK RODZINNY

Urzędnikowi przysługuje prawo pobierania dodatku rodzinnego w normach określonych ustawą służby państwowej.

## V. KREDYTY ADMINISTRACYJNE

Kredyty administracyjne służą na pokrycie wydatków bieżących, z których konsulat składa sprawozdania, a saldo roczne powraca na rzecz skarbu państwa. Kredyty administracyjne składają się z następujących pozycji:

1. Fundusz reprezentacyjny. Konieczność reprezentacji zewnętrznej na ważnych placówkach konsularnych wymaga uposażenia placówek konsularnych

pewnym funduszem, wysokość którego określa się ważnością danego kraju. Szef danego konsulatu potrzebuje pewnych sum na reprezentację niezależnie od tego, czy w danej miejscowości znajduje się placówka polityczna, gdyż pole jego działania jest inne, niż szefa placówki dyplomatycznej, musi on być mianowicie w kontakcie z przedstawicielami finansów, handlu i przemysłu danego kraju.

Normę funduszu reprezentacyjnego konsulatów określa następująca tabela:

KATEGORIA	KRAJE	Fundusz Reprezentacyjny do dyspozycji szefa Konsulatu miesięcznie do sumy według klas placówek konsularnych			
		1	2	3	4 i 5
I.	Anglja, Argentyna, Brazylja, Francja, Kanada, Niemcy (?), Rosja (?), Stany Zjednoczone.	1000 fr.	500 fr.	250 fr.	–
II.	Belgia, Chiny, Czechy, Danja, Holandja, Japonja, Serbja, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja, Węgry, Włochy.	800 „	400 „	200 „	–
III.	Austrja, Bułgarja, Egipt, Finlandja, Grecja, Hiszpanja, Norwegja, Persja, Portugalja.	500 „	250 „	125 „	–

2. Fundusz dyspozycyjny, który odpowiada najpoważniejszym pozycjom wydatkowym konsulatu, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy państwo polskie musi interweniować w sprawie repatrjacji, oraz przeciwdziałać wyjątkowej nędzy, spowodowanej wojną. Fundusz ten winien być na niektórych placówkach szczególnie wysoki. Pokrywać on zatem będzie wydatki związane z podróżami i inspekcjami, utrzymanie przytułków, pomoc lekarską i prawną, wsparcia i subsydja oraz koszta nadzwyczajne.

3. Lokal konsulatu, opał, światło i służba (niezależnie od funduszu inwestycyjnego).

4. Pensje urzędników kontraktowych konsulatu, którzy odmiennie, jak to ma miejsce z personelem placówek dyplomatycznych, muszą być znacznie liczniejsi, ze względu na ograniczoną liczbę etatowego personelu konsularnego z jednej strony, a wielką ilość czynności administracyjnych z drugiej.

5. Wydatki biurowe: korespondencja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, przybory kancelaryjne, druki i formularze, wydatki, związane z podróżami, inspekcjami i t.d. Konsulom, wice-konsulom i agentom konsularnym honorowym, posiadającym swą kancelarję, przysługuje prawo pobierania do 300 fr. miesięcznie na wydatki biurowe.

Ze względu na nieustaloną jeszcze całkowitą sieć konsularną, dla której szczegółowego i rzeczowego zaprojektowania proponowane są misje konsularne, a także ze względu na zbyt wielką różnorodność poszczególnych placówek, opracowanie ogólnego schematu kredytów administracyjnych okazuje się na razie niemożliwe. Odnośne pozycje sprecyzowane być mogą dopiero w konkretnych wypadkach, które przedstawia na przykład ustalony w załączniku 2, projekt organizacji i budżetu placówek konsularnych polskich we Francji, Anglii, Włoszech, Belgii, Szwajcarii i Hiszpanji.

AAN, KNP, 171

Warszawa, dn. 24 maja 1919 r.

Wniosek  
w sprawie organizacji poselstw

Mam zaszczyt wnosić, aby p. NACZELNIK PAŃSTWA raczył:

mianować:

EUSTACHEGO ks. SAPIEHE

posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym  
I klasy przy rządzie Królewsko-Wielko-Brytańskim.

KONSTANTEGO SKIRMUNTA

posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym  
I klasy w Rzymie przy rządzie Królewsko-Włoskim.

Prof. JÓZEFA WIERUSZ-KOWALSKIEGO

posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym  
II klasy przy Stolicy Apostolskiej.

STANISŁAWA PATKA

posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym  
II klasy przy Rządzie Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej.

KAZIMIERZA ks. LUBOMIRSKIEGO

posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym

I klasy przy Rządzie Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

ALEKSANDRA hr. SKRZYŃSKIEGO

posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym

II klasy przy Rządzie Królewsko-Rumuńskim.

Dr. KAZIMIERZA DŁUSKIEGO

ministrem pełnomocnym III klasy w misji specjalnej  
do Królestwa Holenderskiego.

WŁADYSŁAWA SOBAŃSKIEGO

posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym

II klasy przy Rządzie Królewsko-Belgijskim.

AUGUSTA ZALESKIEGO

ministrem pełnomocnym III-iej klasy

i posłem w Misji specjalnej do Królestwa Grecji.

ZYGMUNTA MICHAŁOWSKIEGO

ministrem pełnomocnym III klasy w misji specjalnej  
do Królestwa Szwedzkiego w Sztokholmie.

ALEKSANDRA hr. DZIEDUSZYCKIEGO

ministrem pełnomocnym III klasy w misji specjalnej  
do Królestwa Duńskiego.

KSAWEREGO hr. ORŁOWSKIEGO

ministrem pełnomocnym II klasy i posłem nadzwyczajnym

przy rządach Rzeczypospolitej Argentyńskiej, Chilijskiej i Urugwajskiej  
z siedzibą w Buenos-Aires.

MICHAŁA SOKOLNICKIEGO

ministrem pełnomocnym III klasy w misji specjalnej  
do Królestwa Norweskiego.

WŁADYSŁAWA BARANOWSKIEGO

radcą legacyjnym II-iej klasy z przydzieleniem

do Poselstwa w Rzymie przy rządzie Królewsko-Włoskim.

MACIEJA LORETA

radcą legacyjnym I klasy z przydzieleniem

do Poselstwa w Rzymie przy Stolicy Apostolskiej.

MICHAŁA KWAPISZEWSKIEGO

radcą legacyjnym I klasy z przydzieleniem

do Poselstwa w Waszyngtonie.

JERZEGO TOMASZEWSKIEGO

radcą legacyjnym I klasy z przydzieleniem

do Poselstwa w Hadze.

ANTONIEGO SUJKOWSKIEGO

radcą legacyjnym I klasy z przydzieleniem

do Poselstwa w Belgradzie.

HERMANA LIEBERMANA

radcą legacyjnym II klasy z przydzieleniem

do Poselstwa w Londynie.

CZESŁAWA PRUSZYŃSKIEGO

radcą legacyjnym II klasy z przydzieleniem

do Poselstwa w Buenos-Aires.

TADEUSZA HALPERTA

sekretarzem I-ej klasy i

JÓZEFA hr. POTOCKIEGO

sekretarzem II klasy z przydzieleniem do Poselstwa w Londynie.

ROGERA hr. RACZYŃSKIEGO

sekretarzem I-ej klasy i

KONSTANTEGO JELEŃSKIEGO

sekretarzem II-ej klasy

z przydzieleniem do Poselstwa w Rzymie

przy rządzie Jego Królewskiej Mości.

ROMANA hr. RZYSZCZEWSKIEGO

sekretarzem I-ej klasy i

IGNACEGO SKRZYŃSKIEGO

sekretarza II-ej klasy

z przydzieleniem do Poselstwa w Rzymie przy Stolicy Apostolskiej.

WŁADYSŁAWA GÜNTHERA

i

LESZKA MALCZEWSKIEGO

sekretarzami I-ej klasy z przydzieleniem  
do Poselstwa w Pradze.

KAZIMIERZA MARJANA MORAWSKIEGO

radcą legacyjnym II-ej klasy

i

STANISŁAWA HEMPLA

sekretarzem I-ej klasy  
z przydzieleniem do Poselstwa w Bukareszcie.

EDWARDA hr. RACZYŃSKIEGO

sekretarzem I-ej klasy z przydzieleniem  
do Poselstwa w Kopenhadze.

ANATOLA MÜHLSTEINA

sekretarzem II-ej klasy z przydzieleniem  
do Poselstwa w Brukseli.

TOMASZA MORAWSKIEGO

sekretarzem II-ej klasy z przydzieleniem  
do Poselstwa w Stockholmie.

zwolnić:

D-ra ALFREDA WYSOCKIEGO

ze stanowiska Szefa Sekcji w Prezydjum Rady Ministrów i mianować go  
radcą legacyjnym I klasy z przydzieleniem go do Poselstwa w Pradze.

zwolnić:

D-ra WITOLDA JODKO-NARKIEWICZA

ze stanowiska Szefa Sekcji w Ministerjum Spraw Zagranicznych i miano-  
wać go ministrem pełnomocnym II klasy w misji specjalnej do Azji Mniejszej.

przydzielić:

MIKOŁAJA JURYSTOWSKIEGO

posła nadzwyczajnego ad personam do Poselstwa w Londynie, w charakterze zastępcy posła, zwalniając go z dotychczasowego urzędowania w Departamencie Polityczno-Dyplomatycznym w Ministerjum Spraw Zagranicznych, z zachowaniem dotychczasowej rangi.

*¢/–/ J. Piłsudski¢*

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH:

*¢/–/ I.J. Paderewski¢*

*AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, 72*



## WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
ACK	– Amerykański Czerwony Krzyż
Ag. Telegr.	– zob. PAT
Am. Cz. Krz.	– zob. ACK
AP	– Ameryka Północna
AWP RF	– Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Fiedieracyi
BI	– Biuro Informacyjne
B. Prac Kongr.	– zob. BPK
BN	– Boże Narodzenie
BPK	– Biuro Prac Kongresowych [w Paryżu]
Cal.	– California
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
CB	– Companion of The Most Honourable Order of the Bath
CK	– Centralny Komitet
CK	– cesarsko-królewski
CKW	– Centralny Komitet Wykonawczy
CNP	– Comité National Polonais
CRB	– Commission for Relief in Belgium
d	– dzieło
DC	– District Columbia
Del.	– Delaware
EM	– Etat Major
f	– fond
FO	– Foreign Office
Gen.	– [Sztab] Generalny
GG	– Gouvernement Général [de Paris]
G. Śląsk	– Górny Śląsk
HMS	– His Majesty's Ship
IJPA	– Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce
Ill.	– Illinois
IPMS	– Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie
JCA	– Jewish Colonisation Association
JE	– Jego Ekscelencja
JW	– jeńcy wojenni
kc	– kilomètre carré
KCMG	– Knight Commander of the Order of Saint Michael and Saint George
KFNb	– [K.u.K. Privilegierte] Kaiser-Ferdinands-Nordbahn

## WYKAZ SKRÓTÓW

---

KM	– karabin maszynowy
KN, KNP	– Komitet Narodowy Polski
Kom. Socialis.	– Komisja Socjalistyczna
KR	– Komisja Rządząca
K.u.K.	– Kaiserlich und Königlich
LD	– liczba dziennika
Lit.-Bief.	– Litewsko-Białoruska [Republika Socjalistyczna]
Man.	– Manitoba
Mass.	– Massachusetts
Md.	– Maryland
Mich.	– Michigan
Min. Przem.	– Ministerstwo Przemysłu i Handlu
Minist. d. Aff. Etr.	– Ministère des Affaires Etrangères
Mo.	– Montana
MP	– minister pełnomocny
mp	– miejsce postoju
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSW	– Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zewnętrznych
NB	– nota bene
ND	– Narodowa Demokracja
n.dem.	– zob. ND
NDWP	– Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
NKN	– Naczelny Komitet Narodowy
NKP	– zob. KNP
NRL	– Naczelna Rada Ludowa
n.s.	– narodowo-socjalistyczny
NY	– New York
O.VI	– Oddział VI Informacyjny [Sztabu Generalnego WP]
Oberost, Ober-Ost,	
Ob.-Ost.	– [Gebiet des] Oberbefehlshabers Ost
Ont.	– Ontario
O.o	– Ohio
op.	– opis
Pa.	– Pensylwania
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAT	– Polska Agencja Telegraficzna
PAU	– Polska Akademia Umiejętności
PDD	– Polskie Dokumenty Dyplomatyczne
p.i., p. int.	– per interim
PIC	– Polish Information Committee
PKL	– Polska Komisja Likwidacyjna
PKN	– zob. KNP
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
PP	– Państwo Polskie
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna

## WYKAZ SKRÓTÓW

---

PRM	– Prezydium Rady Ministrów
RGO	– Rada Główna Opiekuńcza
RGWA	– Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw
rkps	– rękopis
RM	– Rada Międzypartyjna
RM	– Rada Ministrów
ROSTA	– Rossijskoje tielegrafnoje agentstwo
RSFSR	– Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Sowiecka Republika
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
Sekr. Gen.	– Sekretariat Generalny [konferencji pokojowej]
Sekr. Jen. Del. Pols.	– Sekretariat Generalny Delegacji Polskiej [na Konferencję Pokojową]
Sekr. Jen. Komitetu	– Sekretariat Generalny KNP
SHS	– [Kraljevina] Srba, Hrvata i Slovenaca
SM	– Sa Majesté
SS	– Steamship
st.m.	– stołeczne miasto
st.st.	– starego stylu
SW	– South Western and Battersea
Tagbl.	– Tageblatt
Tex.	– Texas
TKR	– Tymczasowy Komitet Rządzący [we Lwowie]
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
URL	– Ukraińska Republika Ludowa
USA	– United States of America
WB	– Wielka Brytania
WC	– Western Central
WCzK	– Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija [po Bor'bie s Kontrriewolucyjej, Spiekulacyjej i Priestupleniami po Dołżnosti]
Wisc.	– Wisconsin
W.Ks.	– Wielkie Księstwo
WMG, wol. m.	– Wolne Miasto Gdańsk
WP	– Wojsko Polskie
Wydz. Ek. Handl.	– Wydział Ekonomiczno-Handlowy [Ministerstwa Spraw Zewnętrznych]
ZW	– Ziemie Wschodnie



## INDEKS RZECZOWY

Hasła indeksu umieszczone są na czterech poziomach. W ramach każdego poziomu hasła ułożone zostały w kolejności alfabetycznej, w niektórych wypadkach – chronologicznej.

Stosunki Polski z danym krajem znajdziemy pod nazwą kraju, np. stosunki polsko-francuskie umieszczone zostały pod hasłem Francja–Polska.

Jeżeli dokument poświęcony jest w całości jednemu tematowi (np. stosunkom Belgia–Polska), w indeksie figuruje jego numer (pogrubioną czcionką). Wszystkie numery dokumentów poświęcone relacjom Polski z danym państwem zostały podane na pierwszym poziomie.

Poziom pierwszy (**pogrubioną czcionką**) obejmuje państwa (w tym regiony i kolonie), stosunki danego państwa z Polską, organizacje i instytucje (np. Komitet Narodowy Polski), najważniejsze problemy polityczne i społeczne (m.in. kwestia żydowska).

W hasłach dotyczących poszczególnych państw na poziomie drugim znajdujemy informacje o sytuacji wewnętrznej, najważniejszych wydarzeniach i problemach politycznych. W innych hasłach poziom drugi to uszczegółowienie problemu (np. Wojsko Polskie – Armia Hallera; Komitet Narodowy Polski – likwidacja, komisja likwidacyjna).

Poziom trzeci (*kursywa*) – w hasłach dotyczących krajów – zawiera najważniejsze informacje o relacjach z innymi państwami. W pozostałych hasłach poziom trzeci to dalsze uszczegółowienie problemu (np. Komitet Narodowy Polski – stosunki z rządem warszawskim – kooptacja członków).

Na poziom czwarty (*petit*) trafiły bardziej szczegółowe informacje na temat ważnych kwestii społecznych i politycznych.

- Afganistan**, s. 382
- Albania**, s. 181, 695<sup>76</sup>
- Argentyna**, s. 258, 341<sup>132</sup>, 342
- Argentyna–Polska**, s. 258, 854
- Austria**, s. 80, 118, 137, 148, 158, 169–172, 178<sup>152</sup>, 227, 235, 284, 306, 309, 346, 350–352, 357, 396, 404, 408, 473, 477, 495, 578, 598, 629, 655, 701, 767, 787, 788, 806, 810, 839, 863, 865, 884, 876, 888, 895
- stosunki dwustronne:
- *Czechosłowacja*, s. 178<sup>152</sup>, 515, 516, 884
  - *Francja*, s. 806
  - *Jugosławia*, s. 178<sup>152</sup>
  - *Niemcy*, s. 346, 598
  - *Rosja Sowiecka*, s. 598
  - *Rumunia*, s. 514, 514<sup>63</sup>, 515, 516
  - *Stany Zjednoczone*, s. 235
  - *Ukraina*, s. 118, 895
  - *Węgry*, s. 178<sup>152</sup>
  - *Wielka Brytania*, s. 346
  - *Włochy*, s. 171
- Austria–Polska**, dok. nr 218, 222; s. 80, 137, 170, 171, 177, 243, 244, 244<sup>42</sup>, 284, 396, 477, 637, 655, 700, 701, 767, 787, 788, 808, 810, 839, 863, 865, 876
- Austro–Węgry**, s. 17<sup>27</sup>, 20<sup>30</sup>, 77<sup>86</sup>, 82, 146, 150, 178<sup>152</sup>, 222, 458, 467, 468, 483, 483<sup>49</sup>, 516, 619, 684–686, 695<sup>76</sup>, 696, 709<sup>88</sup>, 717, 765, 794, 808, 820<sup>66</sup>, 877
- Belgia**, s. 73, 102, 180, 180<sup>156</sup>, 223–225, 258, 283<sup>81</sup>, 289, 297, 338, 341, 343, 424, 426–428, 437, 481, 481<sup>47</sup>, 482, 509, 519, 520, 591, 642, 648, 717, 718, 775, 776, 809, 885
- Belgia–Polska**, dok. nr 113, 205; s. 124, 181, 258, 258<sup>55</sup>, 289, 424–426, 428, 519, 729, 731, 885
- Bliski Wschód**
- Arabia, s. 341<sup>130</sup>, 382
  - Hedżas (Hidżas), s. 341, 341<sup>130</sup>
  - Palestyna, s. 336, 340, 340<sup>129</sup>, 341, 382, 440
  - Syria, s. 179, 181, 336, 382
- Boliwia**, s. 509
- Brazylia**, s. 257, 341<sup>132</sup>, 659
- Brazylia–Polska**, s. 257, 258, 258<sup>32</sup>
- Bułgaria**, s. 27, 28, 28<sup>41</sup>, 28<sup>42</sup>, 326<sup>115</sup>, 495, 534–536, 547, 627<sup>34</sup>, 655, 664
- stosunki dwustronne:
- *Czarnogóra*, s. 627<sup>34</sup>
  - *Czechosłowacja*, s. 27
  - *Francja*, s. 535
  - *Grecja*, s. 27, 535, 627<sup>34</sup>
  - *Jugosławia*, s. 27–29, 326, 547, 627<sup>34</sup>
  - *Rumunia*, s. 626, 664
  - *Włochy*, s. 113
- sytuacja wewnętrzna, s. 27, 28, 28<sup>41</sup>, 535
- Bułgaria–Polska**, dok. nr 13, 149, 226; s. 547, 655
- Chiny**, s. 206, 206<sup>13</sup>, 261, 262, 659, 684–686, 794, 795
- Chiny–Polska**, dok. nr 302, 365; s. 262, 262<sup>63</sup>
- Czechosłowacja**, *passim*
- stosunki dwustronne:
- *Francja*, s. 65, 90, 101, 106, 146, 211<sup>20</sup>, 357, 569, 599, 621<sup>25</sup>, 661, 661<sup>50</sup>, 674
  - *Jugosławia*, s. 202, 354–356, 571
  - *Niemcy*, dok. nr 396; s. 106, 356
  - *Rosja*, s. 103, 309, 451
  - *Rumunia*, s. 117, 506, 547, 571, 576, 626, 663, 704
  - *Stany Zjednoczone*, s. 534
  - *Ukraina*, s. 103, 189, 202, 356, 357, 570, 637
  - *Węgry*, s. 81, 101, 357, 547, 566, 570, 577, 626
  - *Wielka Brytania*, s. 106, 115, 146, 451
  - *Włochy*, s. 104, 191
- Czechosłowacja–Polska**
- stosunki polityczne, dok. nr 38, 69, 121, 136, 333, 372, 410; s. 21, 22, 27, 28, 94, 114, 115, 170, 171, 177, 189, 189<sup>60</sup>, 309, 356, 434, 511, 547, 571, 577, 620, 621, 621<sup>25</sup>, 669, 700, 728, 728<sup>6</sup>, 729, 731, 820, 824, 859, 873, 876
- stosunki wojskowe, dok. nr 53, 63, 75, 83, 107, 387, 396; s. 117, 161, 170, 171, 189<sup>60</sup>, 191, 198, 201, 201<sup>3</sup>, 204, 225, 225<sup>32</sup>, 239, 247, 285, 309–311, 315, 316, 440, 534, 569, 599, 716, 762<sup>35</sup>
- zob. kwestia granic Polski – Spisz, Orawa, Czacza
- zob. kwestia granic Polski – Śląsk Cieszyński
- Dania**, s. 12, 13, 40, 40<sup>54</sup>, 164, 177, 265, 265<sup>67</sup>, 280, 281, 415, 415<sup>14</sup>, 416, 416<sup>15</sup>, 417, 418, 463, 542, 802, 803

- stosunki dwustronne:  
 – Niemcy, s. 5, 6, 416, 416<sup>15</sup>  
 – Rosja, s. 542
- Dania-Polska**  
 stosunki polityczne, dok. nr 6, 20, 22, 111, 129, 173, 174, 195, 230, 241, 371; s. 5, 6, 130, 132, 133, 177, 226, 265, 265<sup>67</sup>, 319, 346, 538<sup>74</sup>, 539, 553, 656
- Egipt**, s. 45, 423
- Ententa (alianci), passim**  
 Międzysojusznicza Komisja Rozejmowa (Spa), s. 16, 16<sup>24</sup>, 116, 277, 472, 472<sup>43</sup>, 519, 522, 522<sup>66</sup>, 612, 612<sup>21</sup>, 613, 614, 621, 849  
 Siły Sprzymierzone, dok. nr 4, 163, 164, 177, 399, 408; s. 4, 15, 15<sup>23</sup>, 16, 16<sup>24</sup>, 17, 31, 33, 34, 42, 88, 127, 128, 185, 201<sup>4</sup>, 274, 274<sup>74</sup>, 275, 277, 331, 331<sup>121</sup>, 334, 335, 371, 421, 460, 563, 568–570, 573, 598, 598<sup>10</sup>, 606, 607, 612, 636, 659, 662–664, 667, 704, 706, 709, 710, 710<sup>90</sup>, 853  
 – misja w Budapeszcie, s. 21, 21<sup>33</sup>, 146<sup>130</sup>, 570, 629, 566  
 – misja w Odessie, dok. nr 163, 164; s. 153, 189, 198, 200, 331, 331<sup>121</sup>, 460, 506, 573, 598<sup>10</sup>, 606, 607, 607<sup>15</sup>, 625, 625<sup>32</sup>, 636, 662–664, 681  
 Zob. Konferencja Pokojowa
- Estonia**, s. 61, 123, 415, 416, 575, 586, 586<sup>6</sup>, 712, 752, 753<sup>27</sup>, 800, 828, 835, 846, 859  
 stosunki dwustronne:  
 – Francja, s. 575  
 – Rosja Biała, s. 586, 846  
 – Rosja Sowiecka, s. 415, 415<sup>13</sup>, 586  
 – Wielka Brytania, s. 415, 415<sup>13</sup>, 753<sup>27</sup>
- Estonia-Polska**, s. 546, 586, 586<sup>6</sup>, 712, 835, 859
- Finlandia**, s. 40<sup>54</sup>, 61, 98, 136<sup>123</sup>, 266, 348, 409, 410, 416, 538<sup>74</sup>, 575, 576, 586, 748, 752, 798, 800, 828, 846, 859  
 stosunki dwustronne:  
 – Rosja Biała, s. 586, 799, 800, 846  
 – Szwecja, s. 136, 136<sup>123</sup>
- Finlandia-Polska**, dok. nr 369; s. 266, 266<sup>68</sup>, 859
- Francja, passim**  
 stosunki dwustronne:  
 – Jugosławia, s. 73, 354–356, 372  
 – Litwa, s. 575, 693  
 – Lotwa, s. 575  
 – Niemcy, s. 13<sup>17</sup>, 191, 222, 402, 470, 568, 670, 812  
 – Rosja Biała, s. 71, 71<sup>81</sup>, 499, 499<sup>57</sup>, 500, 607  
 – Rosja Sowiecka, dok. nr 151; s. 25, 123, 296, 309, 313, 328–331, 331<sup>121</sup>, 401, 402, 470, 598, 607, 667, 670  
 – Rumunia, s. 332  
 – Stany Zjednoczone, s. 372, 568, 598  
 – Szwecja, s. 544  
 – Ukraina, s. 296, 327, 327<sup>117</sup>, 328, 330, 330<sup>120</sup>, 331, 331<sup>121</sup>, 365, 366, 371, 372, 372<sup>6</sup>, 598, 609, 661, 661<sup>49</sup>, 667, 706, 707  
 – Węgry, s. 21, 21<sup>33</sup>, 566  
 – Wielka Brytania, s. 61, 62, 92, 372, 568, 598, 695, 695<sup>76</sup>  
 – Włochy, s. 552, 598, 695, 695<sup>76</sup>, 805, 806  
 sytuacja wewnętrzna, s. 14, 14<sup>9</sup>, 26, 71, 154, 154<sup>138</sup>, 163, 163<sup>145</sup>, 193, 313, 313<sup>96</sup>, 607, 667
- Francja-Polska**  
 stosunki polityczne, dok. nr 32, 43, 44, 49, 52, 56, 82, 83, 103, 111, 131, 168, 178, 191, 235, 249, 254, 377, 409; s. 9, 10, 14–16, 20, 20<sup>30</sup>, 23, 25, 34, 46<sup>61</sup>, 50, 63, 70, 71, 73, 96, 123, 124, 126, 140, 145, 146, 151, 155, 155<sup>139</sup>, 163, 163<sup>145</sup>, 185, 190, 194, 203, 203<sup>8</sup>, 213, 240, 252, 253, 276, 284, 305, 306, 323, 330, 364<sup>139</sup>, 366, 370, 466, 484, 498, 506, 507, 511, 545, 546, 563, 569, 600, 610, 632, 669, 683, 690, 694, 697, 728, 728<sup>6</sup>, 729–731, 741<sup>16</sup>, 747, 752, 761, 761<sup>33</sup>, 866, 990  
 – Komisja ds. Polski w MSZ, s. 208, 208<sup>14</sup>, 466  
 stosunki wojskowe, dok. nr 4, 9, 15, 59, 123, 133, 140, 151, 171, 179, 180, 199, 220, 237, 280, 286, 295, 296, 313, 399, 400, 408; s. 16, 23, 96, 102, 103, 106, 117, 128, 156, 156<sup>140</sup>, 193, 193<sup>161</sup>, 194, 195, 203, 203<sup>7</sup>, 212, 220, 221, 256, 277, 323, 329, 330, 331, 333<sup>125</sup>, 487, 493, 499, 506, 523, 552, 553, 570, 578, 579, 636, 637, 646, 647, 647<sup>43</sup>, 647<sup>44</sup>, 657, 720, 723, 853  
 – konwencja wojskowa, dok. nr 286, 296; s. 855, 855<sup>93</sup>  
 – misja wojskowa w Warszawie, dok. nr 180, 237; s. 329, 487, 493, 523, 670–672  
 – Polska Misja Wojskowa, dok. nr 140, 313; s. 649, 720

- *Polska Misja Wojskowa Zakupów*, **dok. nr 123, 179, 280, 400**; s. 493, 494, 506, 579, 636, 637, 657, 723
- Gdańsk**, s. 9, 9<sup>12</sup>, 10, 15, 18–20, 35, 36, 36<sup>52</sup>, 76, 81, 113, 123, 124, 127–129, 129<sup>120</sup>, 155, 157, 165, 166, 169, 170, 173, 187, 191, 220, 221, 225<sup>33</sup>, 227, 243, 265, 274, 287, 315, 336, 350, 356, 359–361, 395, 397, 416, 417, 421, 421<sup>18</sup>, 422, 423, 426–428, 430, 436, 437, 439, 458, 464, 472, 486–488, 498, 490, 506, 508, 510, 521, 522, 539, 543–545, 547, 563, 569, 590, 598, 598<sup>10</sup>, 602, 612<sup>21</sup>, 613, 615, 622, 622<sup>28</sup>, 623, 623<sup>29</sup>, 630, 631, 633, 641, 643, 659, 669, 683, 696, 697<sup>78</sup>, 715, 718, 727, 742, 743, 769, 769<sup>38</sup>, 775, 787, 806, 810–814, 814<sup>60</sup>, 824, 830, 873, 876, 888, 892
- zob. kwestia granic Polski – Gdańsk, dostęp do morza
- Grecja**, s. 144, 181, 206, 260, 404, 627<sup>34</sup>, 747
- stosunki dwustronne:  
– *Rosja Sowiecka*, s. 331<sup>121</sup>
- Grecja–Polska**, s. 164<sup>146</sup>, 260, 260<sup>59</sup>
- Hiszpania**, s. 164, 249, 264, 404, 512–514, 557, 615, 616, 714, 717, 844<sup>86</sup>
- Hiszpania–Polska**, **dok. nr 217, 265**; s. 264, 264<sup>65</sup>, 729, 844<sup>86</sup>
- Holandia**, s. 138, 180<sup>156</sup>, 264, 265, 265<sup>67</sup>, 289, 297, 461, 462, 472, 555, 556, 642, 780, 789
- Holandia–Polska**, **dok. nr 357**; s. 177, 264, 265, 265<sup>66</sup>, 265<sup>67</sup>, 289, 461, 462
- Indie**, s. 45, 823
- Iran**, s. 721
- Iran–Polska**, **dok. nr 325**
- Japonia**, s. 164, 179, 261, 262<sup>62</sup>, 568, 597<sup>9</sup>, 630, 631, 699<sup>80</sup>
- Japonia–Polska**, s. 262, 262<sup>62</sup>, 263, 630
- Jugosławia (SHS, Serbia)**, s. 28, 29, 29<sup>44</sup>, 72, 73, 73<sup>84</sup>, 77<sup>86</sup>, 144, 177, 178<sup>152</sup>, 179, 180, 202, 259, 260, 331, 351, 353–356, 372, 433, 451, 509, 515, 547, 571, 576, 627<sup>34</sup>, 629, 669, 695, 729, 732, 747, 863
- stosunki dwustronne:  
– *Rosja Sowiecka*, s. 451  
– *Rumunia*, s. 113, 576  
– *Węgry*, s. 566  
– *Wielka Brytania*, s. 451  
– *Włochy*, s. 354, 355, 356, 576
- Jugosławia–Polska**  
stosunki polityczne, **dok. nr 13, 41, 239**;  
s. 177, 259, 326, 327, 331, 354–356, 372, 433, 576, 619, 669, 683, 729, 731, 787
- Kamerun**, s. 135, 136
- Kanada**, s. 129<sup>120</sup>, 257, 257<sup>51</sup>, 317<sup>103</sup>, 318, 318<sup>106</sup>, 452, 453, 529, 530, 741, 780
- Kanada–Polska**, s. 257, 257<sup>51</sup>, 529, 530
- Kaukaz**, **dok. nr 172**; s. 44, 45, 97<sup>98</sup>, 336, 382, 607
- Armenia, s. 336, 382, 576
- Azerbejdżan, s. 576
- Dagestan, s. 576
- Gruzja, s. 548, 575, 575
- Komitet Narodowy Polski, passim**  
likwidacja, komisja likwidacyjna, **dok. nr 282, 298, 329, 347**; s. 306, 317, 618, 618<sup>23</sup>, 633, 634, 669, 669<sup>54</sup>, 697, 714, 729, 749, 840
- organizacja, **dok. nr 122, 134, 206, 298, 358**
- stosunki z aliantami, reprezentacja Polski wobec państw Ententy, **dok. nr 4, 7, 40, 43, 44, 58, 61, 64, 65**; s. 23, 120, 139, 144, 190, 191, 194, 316, 337, 364, 409, 410, 490
- stosunki z rządem i delegacją warszawską, **dok. nr 14, 16, 18, 24, 27, 28, 32, 33, 35, 39, 58, 62, 64, 65, 74, 105, 106, 108, 134, 144, 162, 206, 209, 298**; s. 9, 14, 15, 15<sup>22</sup>, 19, 20<sup>31</sup>, 22<sup>28</sup>, 23, 25, 26, 47, 53, 63, 71, 84, 94, 117, 137, 144, 155, 160, 162, 164, 168, 182, 183, 187, 190, 191, 194, 204, 241, 246, 251, 251<sup>45</sup>, 283, 305, 306, 316, 320–323, 337, 371, 466, 507, 572, 618, 618<sup>23</sup>, 633, 634
- *kooptacja członków*, **dok. nr 144, 209**; s. 54, 57, 58, 68, 69, 70<sup>79</sup>, 155, 160, 182, 204, 215, 216, 218, 241, 255, 283, 305, 316, 320–322, 363, 386<sup>9</sup>, 466, 482, 507, 573, 679
- Wydział Polityczny, **dok. nr 97**; s. 619, 668, 679, 749, 810, 824, 825
- Wydział Prasowy, biuro prasowe, **dok. nr 281**; s. 129, 240, 314, 403, 405, 406, 619, 628, 668, 679, 694, 711, 725, 749, 751, 820, 885
- Wydział Skarbowy, s. 679, 726
- Wydział Studiów, Wydawnictwo i Propagandy, s. 327, 370, 370<sup>3</sup>, 628, 679, 725, 749



- Wydział Wojskowy, **dok. nr 133**; s. 10, 30, 267, 278, 300<sup>94</sup>, 493, 506, 679, 761<sup>33</sup>
- Konferencja Pokojowa, passim**
- delegacja amerykańska, **dok. nr 32**; s. 61, 179, 220, 285, 439<sup>26</sup>, 441, 442, 518, 852, 866
- delegacja belgijska, s. 180, 341
- delegacja Białej Rosji, s. 499, 499<sup>57</sup>, 871
- delegacja brytyjska, s. 61, 179, 450, 497, 695, 834, 852
- delegacja czeska, s. 27, 201<sup>3</sup>
- delegacja francuska, s. 61, 179, 220, 510, 695, 751<sup>26</sup>, 852
- delegacja japońska, s. 61, 179, 713
- delegacja kaukaska, s. 45, 576
- delegacja litewska, s. 587, 753, 753<sup>28</sup>, 546
- delegacja niemiecka, s. 568, 695, 696, 713, 728, 847
- delegacja polska, **dok. nr 43, 44, 88, 102, 120, 135, 185, 216, 242, 246, 257, 258, 277, 309, 330, 335, 340, 343, 352, 360, 368, 388, 390, 406**; s. 14, 14<sup>20</sup>, 23, 24, 26, 27, 32, 33, 35, 42, 47, 54, 56, 60, 68, 69, 94, 117, 123, 125, 126, 139, 146<sup>131</sup>, 151, 155, 179, 183, 204, 210–212, 220, 240, 249, 283, 306, 313, 320–324, 364, 373, 373<sup>7</sup>, 383, 389, 419, 430, 454, 466, 484, 545, 546, 618, 619, 633, 644, 645, 654, 668, 669, 690, 697, 699, 708, 716, 732, 736<sup>13</sup>, 751, 754, 766, 875–877
- *Biuro Kongresowe*, **dok. nr 267, 272, 283, 287, 293, 297, 306, 308, 312, 317, 334, 342, 349, 362, 375, 381, 384, 394, 397, 404, 413, 416, 426**; s. 633, 766, 767, 801
- *Biuro Prac Kongresowych*, **dok. nr 42, 77, 370, 374**; s. 48, 206, 207, 290, 291, 312, 313, 602, 618, 619, 628, 641, 668, 694, 725, 749, 751, 764, 765, 767, 768, 810, 820, 824, 825, 885
- *Komisja, Delegacja Ekonomiczna*, **dok. nr 27, 42, 142, 184, 201, 208, 210, 220, 256, 260, 361, 421**; s. 32, 43, 123, 203, 207, 211, 224, 278, 278<sup>77</sup>, 283, 299, 602, 619, 645, 716, 722, 725, 732, 749, 751, 776, 777, 820, 856, 875, 877
- *Narada*, s. 206, 207, 241, 290, 601, 619, 694, 699, 707, 763, 810, 819, 825, 875
- delegacja Rosji Sowieckiej, s. 699, 699<sup>81</sup>
- delegacja rumuńska, s. 113, 180, 181, 259, 663
- delegacja włoska, **dok. nr 373**; s. 61, 179, 466, 695, 695<sup>77</sup>, 713, 852
- Komisja Bałtycka, s. 810, 824, 834, 866
- Komisja do Spraw Polskich, **dok. nr 157, 160**; s. 96<sup>97</sup>, 291, 291<sup>87</sup>, 335, 364, 430, 439, 458, 486, 492, 497, 505<sup>58</sup>, 508, 510, 510<sup>61</sup>, 511, 567, 569, 628, 645, 735, 753, 753<sup>28</sup>, 856, 892
- Komisja Finansowa, s. 494, 494<sup>54</sup>, 495, 496, 509, 518, 519, 619, 645, 696, 751<sup>26</sup>
- Komisja Prawodawstwa Pracy, s. 215, 215<sup>24</sup>, 240, 419, 431, 465, 602<sup>14</sup>, 603
- Komisja Umiejdzynarodowienia Dróg i Portów, **dok. nr 421**; s. 242, 602<sup>14</sup>, 690, 696
- Najwyższa Rada Gospodarcza, s. 750, 750<sup>25</sup>
- organizacja Konferencji, **dok. nr 91, 186**
- Rada Czterech, s. 204, 505, 567–569, 597, 597<sup>9</sup>, 598, 623<sup>29</sup>, 642, 643, 659, 695, 712, 797, 799<sup>51</sup>, 824, 824<sup>72</sup>, 825, 834, 852, 859, 863, 880, 881<sup>109</sup>, 893
- Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymierzonych (Rada Dziesięciu), **dok. nr 88**; s. 60, 128<sup>119</sup>, 180<sup>155</sup>, 212, 335, 336, 360, 364, 364<sup>139</sup>, 492, 492<sup>51</sup>, 494<sup>54</sup>, 505, 505<sup>58</sup>, 505<sup>59</sup>, 508–510, 510<sup>62</sup>, 519, 567, 569, 597<sup>9</sup>, 598<sup>10</sup>, 621<sup>25</sup>, 624, 625, 628, 642, 645, 751<sup>26</sup>, 753, 786, 893
- Rada Pięciu, s. 61, 71, 179, 180, 204, 205, 211, 216<sup>25</sup>, 378, 403, 567, 568, 743
- Rada Trzech, s. 735, 787, 806
- traktat wersalski, pokojowy, projekt, **dok. nr 335, 349, 350, 352, 374**; s. 4<sup>4</sup>, 34, 36<sup>52</sup>, 83, 84, 179<sup>54</sup>, 215<sup>24</sup>, 249, 291<sup>86</sup>, 381, 446, 455, 456, 494<sup>54</sup>, 509, 567, 568, 695<sup>77</sup>, 696, 701, 728, 728<sup>7</sup>, 735, 736, 742, 751<sup>26</sup>, 762<sup>35</sup>, 798, 810, 833, 833<sup>79</sup>, 835, 839, 846, 847, 856, 863, 876, 876<sup>8</sup>
- *traktat mniejszościowy, projekt*, s. 833, 833<sup>79</sup>, 839, 846
- zob. Liga Narodów, projekt
- Konferencje, układy, porozumienia**
- federacja bałtycka, projekt, **dok. nr 388**; s. 575, 752, 800, 834
- konferencja handlowa w Brukseli (V 1919 r.), s. 708
- konferencja haska (1899 r.), s. 443<sup>27</sup>
- konferencja w Principe, s. 13<sup>17</sup>, 121, 121<sup>109</sup>, 186, 212, 213, 670
- konwencja paryska, s. 36<sup>52</sup>

- międzynarodowa konwencja pocztowa (1906 r.), s. 474, 474<sup>44</sup>
- rozejm między Turcją a Ententą (30 X 1918 r.), s. 44, 44<sup>58</sup>
- rozejm w Compiègne (11 XI 1918 r.), s. 3<sup>1</sup>, 9, 13<sup>17</sup>, 15, 43, 43<sup>56</sup>, 85<sup>90</sup>, 165, 166, 169, 170, 173, 220, 220<sup>30</sup>, 239, 274, 360, 421, 421<sup>18</sup>, 436, 709, 709<sup>88</sup>, 892
- rozejm w Trewirze (16 II 1919 r.), **dok. nr 45**; s. 50<sup>65</sup>, 222, 239, 274, 358, 358<sup>137</sup>, 360, 438, 522, 522<sup>66</sup>
- sojusz bałkański, s. 627, 627<sup>34</sup>
- Stały Trybunał Arbitrażowy, s. 443<sup>27</sup>
- traktat berliński (1878 r.), s. 44<sup>60</sup>
- traktat londyński (1915 r.), s. 695, 695<sup>76</sup>, 695<sup>77</sup>
- traktat paryski (1856 r.), s. 44<sup>60</sup>, 136<sup>123</sup>
- traktat w Brześciu Lit. (9 II 1918 r.), s. 77, 77<sup>87</sup>, 890, 894, 895
- traktat w Brześciu Lit. (3 III 1918 r.), s. 3<sup>1</sup>, 77, 77<sup>87</sup>
- traktat w Neuilly-sur-Seine, s. 28<sup>41</sup>
- traktat w St. Germain-en-Laye, s. 863, 865, 884, 885,
- traktaty dot. infrastr. morskiej państw zaborczych, s. 77, 77<sup>86</sup>
- trójporozumienie, s. 363<sup>138</sup>, 695<sup>76</sup>, 806
- umowa 3 mocarstw o pomocy dla Francji, s. 806, 806<sup>56</sup>
- umowa Polska–Czechosłowacja z 5 XI 1918, s. 17<sup>27</sup>, 121<sup>110</sup>, 147, 148, 159, 171, 201<sup>3</sup>
- związek celny naddunajski, s. 806, 807, 820, 820<sup>66</sup>, 824
- zob. Konferencja Pokojowa
- zob. Konferencja Pokojowa – traktat wersalski, projekt
- zob. Liga Narodów, projekt
- kwestia granic Polski**
- Gdańsk, dostęp do morza, **dok. nr 19, 376**; s. 18, 19, 75, 77, 113, 123, 124, 155, 165, 166, 173–175, 190, 227, 336, 344, 345, 350, 359, 360, 395, 397, 422, 423, 439, 451, 486, 488, 490, 492, 508, 510, 521, 522, 543–545, 569, 612<sup>21</sup>, 615, 622, 622<sup>28</sup>, 623, 623<sup>29</sup>, 630, 631, 633, 641, 643, 659, 669, 683, 696, 727, 742, 743, 769, 769<sup>38</sup>, 806, 810, 873, 892
- *Wolne Miasto Gdańsk (projekt)*, s. 36<sup>52</sup>, 623, 623<sup>29</sup>, 643, 696, 727
- granica wschodnia, terytoria wschodnie, **dok. nr 15, 17, 55, 57, 60, 61, 166, 212, 253, 254, 274, 300, 301, 305, 320, 324, 343, 360, 379, 385, 391, 412, 429**; s. 3, 3<sup>1</sup>, 3<sup>2</sup>, 8, 8<sup>7</sup>, 8<sup>9</sup>, 15, 16, 18, 19, 44, 69, 77, 86, 88, 92, 93, 93<sup>95</sup>, 98–100, 103, 104, 113, 123, 127, 128, 128<sup>119</sup>, 146<sup>130</sup>, 157, 168, 169, 174–176, 199, 200, 200<sup>2</sup>, 201, 202, 205, 208, 221, 226, 247, 272, 273, 272<sup>70</sup>, 276, 277, 285, 291<sup>87</sup>, 299, 307, 308, 309, 322, 324, 335, 336, 350, 369, 428, 428<sup>21</sup>, 435, 439, 451, 460, 465, 471, 493, 497–499, 505, 505<sup>59</sup>, 506, 511, 532, 541, 548–550, 562–564, 575, 581, 588, 598<sup>10</sup>, 601<sup>12</sup>, 608, 609, 626, 638, 641, 661<sup>49</sup>, 663, 663<sup>53</sup>, 670, 670<sup>55</sup>, 674, 675, 675<sup>59</sup>, 691, 692, 692<sup>73</sup>, 693, 693<sup>75</sup>, 694, 700, 703, 705, 706, 709, 711, 713, 728, 739, 740, 742, 744, 744<sup>18</sup>, 762<sup>35</sup>, 787, 799<sup>51</sup>, 804, 805, 824, 834, 835, 842, 842<sup>85</sup>, 843, 846, 852, 853, 870, 879, 880, 881<sup>109</sup>, 885
- *Białoruś*, **dok. nr 391**; s. 3, 3<sup>1</sup>, 3<sup>2</sup>, 8<sup>7</sup>, 8<sup>9</sup>, 157, 281, 350, 373–376, 378, 384–386, 388, 394, 399, 451, 499, 548, 550, 630, 638, 692, 692<sup>73</sup>, 693, 693<sup>75</sup>, 739, 740, 842, 842<sup>85</sup>
- *Galicja Wschodnia*, **dok. nr 15, 55, 57, 60, 61, 212, 254, 320, 324, 360, 379, 385, 412, 429**; s. 8, 8<sup>9</sup>, 16, 32, 44, 47, 62, 65, 80–82, 86, 88, 91, 92, 93<sup>95</sup>, 99, 100, 103, 104, 113, 128, 128<sup>119</sup>, 146<sup>130</sup>, 157, 169, 176, 189, 199, 200, 200<sup>2</sup>, 201, 208, 221, 277, 278, 285, 291<sup>87</sup>, 299, 307–309, 324, 325, 335, 336, 350, 366, 369, 381, 386–388, 390–393, 396, 427, 428, 428<sup>21</sup>, 429, 440, 460, 465, 471, 497–499, 505, 505<sup>59</sup>, 506, 511, 532, 541, 562–564, 588, 598<sup>10</sup>, 608, 609, 626, 630, 641, 661<sup>49</sup>, 663, 663<sup>53</sup>, 675, 675<sup>59</sup>, 700, 705, 706, 713, 728, 742, 753, 754, 762<sup>35</sup>, 787, 799<sup>51</sup>, 804, 805, 824, 834, 835, 842, 846, 852, 853, 870, 881<sup>109</sup>, 885
- udział wojsk rumuńskich, **dok. nr 15, 412**; s. 99, 119, 128, 429, 460, 498, 541, 626, 663, 663<sup>53</sup>, 705, 742
- walki o Lwów, s. 8, 8<sup>9</sup>, 19, 103, 110<sup>106</sup>, 157, 169, 201, 285, 299, 307–309, 369, 369<sup>2</sup>, 428, 428<sup>21</sup>, 429, 440, 465, 471, 497, 511, 532, 598<sup>10</sup>, 608, 609, 626, 675, 675<sup>59</sup>, 713, 715, 716
- *Wilno, Wileńszczyzna, Litwa*, **dok. nr 17, 166, 300, 301, 305, 343, 391**; s. 3, 3<sup>1</sup>, 3<sup>2</sup>, 8, 8<sup>7</sup>, 15, 16, 18, 88, 92, 93<sup>95</sup>, 98, 157, 165, 175, 189, 202, 205, 208, 226, 272, 272<sup>70</sup>, 273, 276–278, 307, 322, 336, 350, 493,

- 499, 548–550, 581, 588, 601<sup>12</sup>, 630, 670, 670<sup>55</sup>, 674, 675, 691, 692, 692<sup>73</sup>, 693, 694, 703, 709, 711, 739, 744, 744<sup>18</sup>, 763, 842, 842<sup>85</sup>, 879, 880
- zajęcie Wilna, **dok. nr 300, 301, 305, 343**;  
s. 670, 670, 674–677, 691–694, 703, 709, 711, 739, 744, 744<sup>18</sup>, 879, 880
- *Wołyń*, s. 92, 308, 336, 388, 391, 393, 396, 524<sup>67</sup>, 630, 700, 818
- granica zachodnia, **dok. nr 30, 71, 76, 109, 124, 176, 352, 390, 405, 409, 415, 427**;  
s. 7, 9, 9<sup>11</sup>, 13, 17, 18, 44, 59, 71, 75, 82, 85<sup>90</sup>, 86, 91, 92, 128<sup>119</sup>, 134, 148, 157, 161, 166, 167–169, 172–174, 189, 191, 208, 220, 227, 243, 247, 276, 277, 285, 291<sup>87</sup>, 307, 315, 336, 350, 358–361, 385, 422, 423, 429, 430, 435, 451, 471, 486–488, 492, 499, 505, 505<sup>58</sup>, 508, 510, 510<sup>62</sup>, 511, 521, 522, 522<sup>66</sup>, 562, 568, 569, 582, 613, 614, 622, 630, 637, 641, 643, 696, 727, 728, 743, 744, 763, 798, 806, 811, 812, 824, 834, 863, 870, 873, 885, 888, 892
- *Prusy Wschodnie*, s. 52, 59, 85<sup>90</sup>, 134, 141, 141<sup>127</sup>, 166, 169, 172–174, 208, 227, 270, 272, 291<sup>87</sup>, 336, 350, 358, 361, 433<sup>22</sup>, 486, 510, 510<sup>62</sup>, 575, 582, 630, 696, 743, 763, 765, 770, 806, 811, 812, 814<sup>60</sup>, 886
- *Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie*, **dok. nr 109, 405, 409, 427**; s. 7, 18, 75, 82, 92, 113, 166, 191, 208, 270, 271, 277, 291<sup>87</sup>, 350, 358, 361, 385, 451, 486–488, 492, 499, 510, 531, 582, 613, 614, 622, 637, 696, 728, 743, 798, 834, 863, 870, 873, 885
- *Wielkopolska*, **dok. nr 30, 76, 176, 415**; s. 7<sup>1</sup>, 9, 9<sup>11</sup>, 13, 17, 18, 44, 71, 76, 85<sup>90</sup>, 86, 91, 92, 128<sup>119</sup>, 157, 161, 166–168, 189, 220, 243, 270, 271, 276, 277, 285, 307, 315, 358–361, 423, 429, 430, 451, 471, 486, 492, 510, 521, 531, 533, 611, 697<sup>78</sup>, 614, 622, 743, 762, 763, 885
- Powstanie Wielkopolskie, **dok. nr 30, 176, 415**; s. 9, 9<sup>11</sup>, 50<sup>65</sup>, 85<sup>90</sup>, 86, 140, 141, 141<sup>127</sup>, 167, 168, 189, 220, 307, 315, 762, 763
- granica południowa
- *Spisz, Orawa, Czacza*, **dok. nr 73**; s. 64, 65, 66, 91, 93<sup>95</sup>, 113, 201, 201<sup>4</sup>, 208, 295, 311, 336, 350, 357, 458, 547, 560, 570, 577, 599, 602, 629, 858<sup>94</sup>
- *Śląsk Cieszyński*, **dok. nr 63, 69, 73, 75, 83, 107, 136, 333**; s. 16, 17, 17<sup>27</sup>, 21, 21<sup>34</sup>, 64–66, 81, 82, 86, 101–106, 117, 128, 128<sup>119</sup>, 151, 161, 164, 170, 171, 188, 189, 191, 201, 201<sup>3</sup>, 204, 208, 211<sup>20</sup>, 225, 225<sup>32</sup>, 239, 285, 291<sup>87</sup>, 292, 308–310, 315, 316, 336, 350, 356, 384, 394, 434, 439, 451, 499, 505, 511, 534, 569, 577, 582, 599, 620, 621, 621<sup>25</sup>, 641, 656, 656<sup>46</sup>, 659, 669, 683, 728, 728<sup>86</sup>, 787, 858, 858<sup>84</sup>
- porozumienie z I II (3 II), s. 201, 201<sup>3</sup>, 216, 216<sup>25</sup>, 217, 217<sup>26</sup>, 218<sup>27</sup>, 225, 225<sup>32</sup>, 293, 293<sup>90</sup>, 534
- koncepcje (federacyjne, inkorporacyjne), **dok. nr 157, 166**; s. 22, 25, 34, 75–77, 80, 96, 96<sup>97</sup>, 100, 113, 144, 173–176, 205, 208, 322, 325, 325<sup>111</sup>, 325<sup>112</sup>, 336, 336<sup>127</sup>, 487, 493, 499, 506, 562, 600, 601, 698, 744, 754, 880
- zob. Czechosłowacja–Polska
- zob. Litwa–Polska
- zob. Niemcy–Polska
- zob. Rosja–Polska
- zob. Ukraina–Polska
- kwestia Polaków poza krajem, dok. nr 20, 34, 53, 112, 118, 128, 129, 138, 146, 158, 161, 171, 172, 174, 189, 195, 198, 200, 201, 205, 230, 235, 285, 304, 322, 354, 357, 359, 363, 364, 420, 425**; s. 3, 5, 6, 20, 21, 35, 44, 88, 128, 144, 149, 240, 255, 283<sup>81</sup>, 286, 287, 298, 316, 316<sup>102</sup>, 348, 432, 433, 459, 462, 512, 513, 527–530, 539, 553, 554, 578, 611, 629, 636, 656, 698, 787, 795, 840
- Biuro Spraw Cywilnych, **dok. nr 363, 364, 425**
- jeńcy, **dok. nr 34, 112, 128, 158, 171, 174, 189, 198, 304, 322, 425**; s. 3, 6, 7<sup>5</sup>, 88, 128, 187, 255, 286, 287, 433, 514<sup>63</sup>, 578, 636, 656, 787
- kwestie konsularne, **dok. nr 20, 118, 129, 138, 174, 189, 205, 285, 354, 420**; s. 5, 6, 44, 144, 240, 298, 316, 316<sup>102</sup>, 432, 459, 462, 528, 529, 553, 629, 656, 795
- kwestie transportowe, komunikacyjne, **dok. nr 53, 201, 235**; s. 7<sup>5</sup>, 10, 21, 35, 283<sup>81</sup>, 539
- *komunikacja pocztowa*, **dok. nr 201**
- *komunikacja radiowa*, **dok. nr 235**
- migranci, uchodźcy, **dok. nr 161, 200, 354, 357**; s. 44, 174, 227, 232–234, 260, 261, 265<sup>67</sup>, 338, 342, 388, 408, 417, 418, 448, 452, 453, 514<sup>63</sup>, 529, 538<sup>74</sup>, 539, 583<sup>5</sup>, 648, 698, 840, 887
- repatriacja, wyjazdy do Polski, **dok. nr 198, 200, 354, 430**; s. 5, 7<sup>5</sup>, 88, 133, 143, 223, 234, 248, 259, 261, 265, 265<sup>67</sup>, 270, 281, 289, 297, 298, 300, 350, 354, 410, 412, 418,

- 433, 452, 503, 528, 529, 538, 554, 566,  
578, 583, 611, 614, 615, 636, 648, 688, 780,  
792, 874, 874<sup>04</sup>, 897  
robotnicy przymusowi, s. 58, 88, 264, 265,  
270, 303, 466–469, 656, 698, 851
- kwestia regulacji finansowych, odszkodowań,  
podziału majątku, dok. nr 77, 90, 168,  
203, 208, 218, 350, 374;** s. 7, 19, 78, 80,  
90, 99, 278, 348, 495, 568, 628, 628<sup>37</sup>, 645,  
645<sup>42</sup>, 655, 668, 696, 728, 729, 751, 839,  
863
- kwestia zniszczeń wojennych, odbudowy,  
pomocy, dok. nr 47, 68, 142, 153, 170, 212,  
256, 259, 332, 341, 359;** s. 19, 20, 20<sup>30</sup>, 31,  
45, 77, 77<sup>86</sup>, 77<sup>87</sup>, 78, 80, 81, 89, 90, 98, 99,  
118, 119, 129, 137, 149, 157, 166, 169, 209,  
226, 233, 282, 302, 306, 313, 314, 323, 324,  
359, 427, 436–438, 453, 481, 489, 527, 531,  
532, 554, 573, 590, 605, 611, 611<sup>20</sup>, 632,  
648, 669, 696, 709, 710, 710<sup>89</sup>, 756, 673,  
682, 747, 775, 776, 809, 811, 825, 826<sup>73</sup>,  
834, 851, 854
- kwestia żydowska, dok. nr 93, 154, 227, 304,  
322, 380, 383, 420;** s. 19, 110, 110<sup>106</sup>, 299,  
299<sup>93</sup>, 343, 432, 440, 466, 610, 611, 621,  
621<sup>26</sup>, 655, 659, 677, 677<sup>72</sup>, 684, 684<sup>68</sup>, 689,  
690, 698–700, 708, 713, 743, 752, 810,  
836, 840, 844, 844<sup>86</sup>, 844<sup>87</sup>, 846, 847, 852,  
865, 873, 891  
misja organizacji żydowskich, **dok. nr 93,  
383**  
pogromy, s. 110, 110<sup>106</sup>, 123, 299, 299<sup>93</sup>,  
450, 610, 621, 621<sup>26</sup>, 655, 659, 684, 684<sup>68</sup>,  
822, 844, 844<sup>86</sup>, 844<sup>87</sup>, 874, 875
- Liga Narodów, projekt, dok. nr 186;** s. 61,  
175, 179, 179<sup>154</sup>, 181, 227, 240–242, 291,  
291<sup>86</sup>, 336, 379, 382, 385, 387, 392,  
454–456, 456<sup>33</sup>, 486, 509, 547, 567, 582,  
603, 643, 659, 698, 699, 699<sup>80</sup>, 737, 743,  
753, 769<sup>38</sup>, 833<sup>79</sup>, 834, 839
- Litwa, s. 62, 88, 97, 100, 123, 135, 141, 154<sup>137</sup>,  
171, 172, 175, 176, 191, 202, 205, 208, 213,  
216, 226, 272, 273, 273<sup>70</sup>, 277, 291, 322,  
336, 376–379, 381, 383, 385–396, 493,  
548, 549, 575, 580, 581, 581<sup>1</sup>, 586, 587,  
601, 630, 675, 683, 691–693, 711–713, 739,  
740, 743, 744, 747, 751, 752, 753<sup>27</sup>, 753<sup>28</sup>,  
754, 763, 769, 822, 824, 828, 834, 837<sup>83</sup>,  
864, 866, 880**
- stosunki dwustronne:  
– *Łotwa*, s. 388, 544, 580, 828  
– *Niemcy, dok. nr 234;* s. 172, 202, 226, 389,  
580, 581, 581<sup>1</sup>, 587, 638, 702, 837<sup>83</sup>  
– *Rosja Biała*, s. 586  
– *Rosja Sowiecka, dok. nr 234;* s. 172, 182,  
182<sup>157</sup>, 213, 389, 399, 546, 580, 587, 692,  
702  
– *Stany Zjednoczone*, s. 752  
– *Wielka Brytania*, s. 580, 743, 752, 753<sup>27</sup>,  
769, 834  
sytuacja wewnętrzna, s. 854
- Litwa-Polska**  
stosunki polityczne, **dok. nr 51, 125, 166,  
252, 307, 314, 336, 343, 423;** s. 97, 97<sup>99</sup>,  
98–100, 121, 123, 134, 135, 154, 154<sup>137</sup>,  
156, 163, 172, 175, 176, 181, 182, 191, 202,  
205, 208, 214, 218, 226, 320, 322, 336, 419,  
493, 546, 548, 575, 582, 582<sup>3</sup>, 587, 588,  
601, 630, 675, 711, 712, 747, 751
- Luksemburg**, s. 180, 180<sup>156</sup>, 474
- Łotwa**, s. 123, 388, 575, 580, 586, 630, 712,  
752, 753<sup>27</sup>, 800, 828, 859, 871  
stosunki dwustronne:  
– *Niemcy*, s. 575  
– *Rosja Biała*, s. 586  
– *Rosja Sowiecka*, s. 415, 415<sup>13</sup>, 575, 712  
– *Wielka Brytania*, s. 415, 415<sup>13</sup>, 753<sup>27</sup>  
sytuacja wewnętrzna, s. 711, 711<sup>91</sup>, 712
- Łotwa-Polska**, s. 387, 418, 546, 587, 630,  
712, 754, 828, 835, 859
- Maroko**, s. 192, 555, 714
- Media (ważniejsze)**  
*Associated Press*, s. 129<sup>120</sup>, 404, 528, 641  
*Biuro Informacyjne Polonia*, s. 134, 617,  
617<sup>22</sup>  
*Biuro Wolffa*, s. 141, 404  
*Havas*, s. 189, 403–406, 628, 640, 641, 763,  
885  
*Journal des Débats*, s. 711, 752  
*L'Humanité*, s. 163<sup>145</sup>, 458, 458<sup>35</sup>  
*L'Indépendance Roumaine*, s. 332, 540, 665  
*Le Temps*, s. 26, 70, 70<sup>80</sup>, 113, 155, 155<sup>139</sup>,  
163, 243, 243<sup>40</sup>, 291, 361, 567, 634, 752,  
820, 820<sup>67</sup>  
*Monitor Polski*, s. 3<sup>2</sup>, 7<sup>5</sup>, 153<sup>136</sup>, 213<sup>22</sup>, 617,  
628, 628<sup>36</sup>  
*Národní Listy*, s. 66, 67  
*New Europe*, s. 450, 888

- New Republic, s. 458, 458<sup>35</sup>  
 PAT, **dok. nr 169**; s. 240, 466, 580, 640, 641  
 Polak, s. 483, 642  
 Reuter, s. 189, 403–406, 641  
 Rosta, s. 131, 131<sup>122</sup>  
 Stefani, s. 404–406, 641  
 The Daily Mail, s. 14, 450  
 The Times, s. 14, 299, 299<sup>93</sup>, 300, 450, 458, 458<sup>34</sup>, 481<sup>46</sup>, 610, 727, 727<sup>3</sup>, 828<sup>75</sup>, 844<sup>87</sup>, 845
- Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża**, s. 6, 434, 772, 773<sup>39</sup>  
 Amerykański Czerwony Krzyż, **dok. nr 141, 359**; s. 129, 306, 314, 554  
 Brytyjski Czerwony Krzyż, s. 811  
 Duński Czerwony Krzyż, s. 6, 132, 133, 346, 538<sup>74</sup>, 539  
 Polski Czerwony Krzyż, **dok. nr 341**; s. 554, 878  
 Rosyjski Czerwony Krzyż, **dok. nr 5, 23, 117, 219**; s. 131, 132, 161, 162, 219<sup>28</sup>, 346, 347  
 Szwajcarski Czerwony Krzyż, s. 434
- Ministerstwo Apropowizacji**, s. 20, 428, 593  
**Ministerstwo Finansów**, s. 211, 559  
**Ministerstwo Komunikacji (nast. Ministerstwo Kolei Żelaznych)**, **dok. nr 389**; s. 74, 79  
**Ministerstwo Oświaty**, s. 79  
**Ministerstwo Poczty i Telegrafów**, s. 459, 474  
**Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej**, s. 232, 648  
**Ministerstwo Przemysłu i Handlu**, s. 7, 74, 79, 230, 231, 424, 434, 435, 473, 544, 605, 606, 632, 756, 757  
**Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych**, s. 74, 79  
**Ministerstwo Skarbu Państwa**, s. 7, 74, 79, 138, 424, 425, 448, 493, 496, 593, 594, 756  
**Ministerstwo Spraw Wewnętrznych**, s. 5, 6, 41, 233, 648  
**Ministerstwo Spraw Wojskowych**, s. 4, 41, 46<sup>61</sup>, 79, 219<sup>28</sup>, 287, 288, 301, 346, 424–426, 427<sup>20</sup>, 644, 649, 652, 658, 659, 672, 676, 726, 755–757  
**Ministerstwo Spraw Zewnętrznych (nast. Ministerstwo Spraw Zagranicznych)**, *passim*  
 organizacja służby zagranicznej, **dok. nr 21, 115, 132, 183, 187, 192, 224, 268, 279, 288, 294, 331, 337, 339, 351, 358, 361, 407, 430**; s. 57, 74, 75, 79, 480, 714, 745  
**Ministerstwo Sprawiedliwości**, s. 41, 255  
**Ministerstwo Wojny** – zob. Ministerstwo Spraw Wojskowych  
**Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**, s. 150  
**Ministerstwo Zdrowia Publicznego**, s. 288, 302, 434
- Misje, komisje działające w Polsce**, **dok. nr 3, 8, 57, 60, 73, 109, 110, 136, 155, 199, 211, 221, 225, 227, 254, 303, 320, 360, 379**  
 misja brytyjska (informacyjna), **dok. nr 3, 8**; s. 33, 37, 51, 91, 92, 117, 119, 146, 202, 277, 285, 345, 346  
 Misja Międzysojusznicza (Misja Ośmiu), **dok. nr 110, 199, 221, 225, 227, 254**; s. 128, 128<sup>119</sup>, 191, 192, 201<sup>3</sup>, 203, 203<sup>6</sup>, 239, 243, 291, 291<sup>87</sup>, 295, 306, 310, 311, 345, 414, 428, 428<sup>21</sup>, 432, 439, 458, 492, 496, 505<sup>59</sup>, 510<sup>62</sup>, 612, 619, 622, 622<sup>28</sup>, 671, 672  
 Misja Rozjemcza konfliktu polsko-ukraińskiego, **dok. nr 57, 60, 73, 211, 254**; s. 22<sup>37</sup>, 92, 109, 110, 110<sup>105</sup>, 111, 119, 190, 200, 200<sup>2</sup>, 201, 292, 346, 428, 428<sup>21</sup>, 429, 459, 459<sup>37</sup>, 465, 510<sup>62</sup>, 563, 720, 728, 728<sup>4</sup>, 742, 748, 797, 798  
 Podkomisja ds. rokowań rozejmowych polsko-ukraińskich, **dok. nr 320, 360, 379**; s. 825, 894  
 Komisja ds. Śląska Cieszyńskiego, **dok. nr 136**; s. 336, 345, 534, 621, 621<sup>25</sup>, 656, 656<sup>46</sup>, 716
- Niemcy, passim**  
 stosunki dwustronne:  
 – *Rosja Biała*, s. 607, 769  
 – *Rosja Sowiecka*, **dok. nr 234**; s. 92, 141, 142, 167, 168, 169, 187, 328, 459, 470, 622, 661, 762, 817, 836, 836<sup>82</sup>, 837, 837<sup>83</sup>  
 – *Rumunia*, s. 22, 22<sup>36</sup>, 665  
 – *Stany Zjednoczone*, s. 226, 553, 553<sup>85</sup>, 659, 812  
 – *Szwajcaria*, s. 4<sup>4</sup>, 5  
 – *Szwecja*, s. 136  
 – *Turcja*, s. 44  
 – *Ukraina*, **dok. nr 46**; s. 118, 119, 141, 157, 172, 328, 508, 837<sup>83</sup>

- *Węgry*, s. 356, 546, 622  
 – *Wielka Brytania*, s. 13<sup>17</sup>, 25, 141, 141<sup>127</sup>, 142, 450, 568, 659, 812  
 sytuacja wewnętrzna, **dok. nr 269**; s. 92, 92<sup>94</sup>, 141–143, 166, 191, 306, 307, 498, 553, 553<sup>85</sup>, 598, 621, 625, 659
- Niemcy–Polska**  
 stosunki polityczne, **dok. nr 2, 34, 124, 127, 160, 203, 376, 405, 409, 427**; s. 18, 77, 114, 172–174, 191, 220, 274–276, 276<sup>73</sup>, 277, 285, 307, 345, 421, 422, 433<sup>22</sup>, 655, 695–697, 697<sup>78</sup>, 701, 743, 767, 824, 889, 893  
 – *zerwanie stosunków dyplomatycznych*, **dok. nr 2**; s. 18, 59  
 stosunki wojskowe, **dok. nr 30, 45, 71, 76, 176, 348, 382, 387, 395, 396**; s. 9, 90, 58, 87, 118, 165–171, 185, 189, 243, 247, 276, 277, 284, 315, 338, 458, 471, 487, 522, 522<sup>66</sup>, 613, 622, 623, 637, 659, 702, 710, 710<sup>89</sup>, 716, 841, 853, 858, 859, 864, 873, 888  
 – *zagrożenie wojną*, **dok. nr 382, 387, 395, 396**; s. 275, 841, 853, 858, 859, 864, 873, 893  
 zob. kwestia granic Polski – granica zachodnia
- Ober-Ost**, **dok. nr 59, 234, 318**; s. 3<sup>1</sup>, 3<sup>2</sup>, 8<sup>7</sup>, 15–18, 21, 25, 33, 90, 92, 93<sup>95</sup>, 118, 127, 165, 166, 169, 185, 202, 202<sup>5</sup>, 275, 276, 285, 638, 689, 709, 711  
 ewakuacja, potyczki z Niemcami, **dok. nr 59, 234, 318**; s. 3<sup>1</sup>, 15–18, 33, 90, 92, 93<sup>95</sup>, 127, 165, 166, 169, 202, 202<sup>5</sup>, 275, 276, 638, 689, 711  
 inwazja Armii Czerwonej, **dok. nr 59, 234**; s. 3<sup>1</sup>, 3<sup>2</sup>, 8<sup>7</sup>, 15, 16, 18, 21, 25, 33, 90, 92, 93<sup>95</sup>, 118, 165, 169, 689, 709
- Peru**, s. 509
- Polska**  
 zob. Komitet Narodowy Polski  
 zob. Konferencja Pokojowa  
 zob. kwestia granic Polski  
 zob. kwestia odszkodowań...  
 zob. kwestia Polaków poza krajem  
 zob. kwestia zniszczeń...  
 zob. kwestia żydowska  
 zob. Liga Narodów  
 zob. Ministerstwo...  
 zob. misje, komisje działające w Polsce  
 zob. władze polskie  
 zob. Wojsko Polskie
- Portugalia**, s. 260, 404
- Portugalia–Polska**, s. 260, 260<sup>61</sup>
- Rosja, passim**  
 stosunki dwustronne:  
 – *Rumunia*, s. 331<sup>121</sup>, 335, 531, 541, 564, 565, 622, 627, 662, 663, 667, 680  
 – *Stany Zjednoczone*, s. 123, 226, 607  
 – *Ukraina*, **dok. nr 61, 167**; s. 153, 325, 325<sup>113</sup>, 327, 327<sup>117</sup>, 328–330, 365–368, 499, 500, 540, 541, 586, 607, 608, 663, 663<sup>53</sup>, 699<sup>82</sup>  
 – *Węgry*, s. 531, 531<sup>72</sup>, 546, 547, 564, 577, 720  
 – *Wielka Brytania*, **dok. nr 401**; s. 123, 309, 450, 607, 630, 631, 797, 834, 855, 888  
 wojna domowa, s. 13, 13<sup>17</sup>, 61, 62, 62<sup>72</sup>, 161, 175, 199, 281, 307, 606, 607, 625, 625<sup>32</sup>, 627, 713, 797, 799, 800, 834, 843, 845, 870
- Rosja–Polska**, **dok. nr 1, 5, 15, 17, 22, 23, 50, 59, 66, 72, 85, 117, 137, 146, 151, 156, 171, 198, 213, 219, 222, 228, 248, 253, 255, 403**; s. 8, 8<sup>7</sup>, 10, 13, 15, 16, 21, 62, 62<sup>73</sup>, 88–90, 93, 101, 114, 117–119, 121, 140, 165, 168–170, 185, 188, 191, 212, 213, 223, 247, 260, 261, 277, 307, 323, 325, 327–330, 334, 335, 337, 344, 399, 400, 436, 499, 500, 548, 549, 564, 699, 699<sup>82</sup>, 747, 767, 845, 870, 871  
 aresztowanie polskich dyplomatów, **dok. nr 22, 66, 213, 228**; s. 11<sup>13</sup>, 41, 348  
 inwazja, walki na wschodzie, wojna polsko-bolszewicka, zagrożenie, **dok. nr 15, 17, 59, 137, 151, 171, 222, 234**; s. 3<sup>1</sup>, 8, 8<sup>7</sup>, 10, 13, 15, 16, 21, 50, 62, 62<sup>73</sup>, 87–90, 92, 93, 93<sup>95</sup>, 101–104, 106, 109, 110, 115, 117–119, 123, 140, 165, 169, 170, 185, 212, 213, 223, 247, 277, 307, 323, 325, 327, 328, 330, 334, 335, 337, 344, 436, 467, 500, 564, 601<sup>12</sup>, 625, 677, 683, 689, 702, 706, 710, 710<sup>90</sup>, 720, 744, 744<sup>18</sup>, 747, 842, 843, 864  
 zob. Rosyjski Czerwony Krzyż
- Rosja Biała**, s. 3<sup>2</sup>, 62, 62<sup>72</sup>, 182<sup>157</sup>, 199, 307, 499, 499<sup>57</sup>, 500, 585, 606, 607, 713, 769, 797, 799, 800, 834, 843, 845, 846, 855, 871
- Rosja Biała – Polska**, **dok. nr 255, 403**;  
 s. 500, 871
- Rumunia**, s. 16, 22<sup>36</sup>, 88, 98, 100, 113, 117, 119, 128, 144, 145, 153, 162, 177, 181, 189,

- 190, 227, 258, 259, 259<sup>57</sup>, 306, 326, 332, 332<sup>124</sup>, 335, 336, 357, 370, 370<sup>4</sup>, 371, 372, 372<sup>6</sup>, 398, 412, 459–461, 498, 506, 508, 509, 514<sup>63</sup>, 515, 516, 531, 539–541, 546, 547, 558<sup>90</sup>, 564, 571, 576, 577, 598<sup>10</sup>, 609, 622–627, 629, 662, 663, 663<sup>32</sup>, 663<sup>53</sup>, 665, 680, 681, 698, 701, 704, 705, 706, 709<sup>88</sup>, 713, 717, 720, 731, 747, 762<sup>35</sup>, 785<sup>47</sup>, 807, 817, 818, 859, 861<sup>97</sup>, 863, 865, 874, 893, 895
- stosunki dwustronne:
- *Ukraina*, **dok. nr 315, 316, 324, 412**; s. 153, 189, 332, 332<sup>122</sup>, 429, 460, 539–541, 625, 662, 663, 663<sup>53</sup>, 666, 667, 681, 701, 713
  - *Węgry*, s. 460, 540, 546, 547, 566, 625, 626, 664, 665, 681, 704
  - *Wielka Brytania*, s. 627
  - *Włochy*, s. 113
- sytuacja wewnętrzna, s. 332, 332<sup>123</sup>, 332<sup>124</sup>, 531, 626, 665, 666
- Rumunia–Polska**
- stosunki gospodarcze, **dok. nr 218**
- stosunki polityczne, **dok. nr 165, 229, 238, 270, 291, 292, 299**; s. 16, 73, 117, 162, 177, 190, 258, 259, 259<sup>56</sup>, 306, 326, 327, 333, 333<sup>125</sup>, 461, 506, 508, 572, 572<sup>95</sup>, 573, 576, 620, 620<sup>24</sup>, 656, 697, 698, 700, 701, 729, 731, 811, 839, 859
- stosunki wojskowe, **dok. nr 15, 137, 151, 193, 271, 315, 316, 323, 412**; s. 119, 128, 162, 259, 259<sup>57</sup>, 329, 333, 336, 370–372, 434, 498, 531, 564, 577, 620<sup>24</sup>, 623, 623<sup>30</sup>, 624, 625, 665, 681, 701, 742, 785<sup>47</sup>, 817, 893, 895
- *misja wojskowa w Bukareszcie*, **dok. nr 137, 151, 193**; s. 259, 259<sup>57</sup>, 329, 370–372, 434, 620<sup>24</sup>, 623, 623<sup>30</sup>, 665, 706
- Serbia** – zob. Jugosławia
- SHS** – zob. Jugosławia
- Słowacja, Słowaccyzna**, s. 66, 146, 148, 201<sup>4</sup>, 434, 547, 560
- stosunki dwustronne:
- *Węgry*, s. 547,
- Słowacja–Polska, dok. nr 240**; s. 656
- Słowenia** – zob. Jugosławia
- Stany Zjednoczone, passim**
- stosunki dwustronne:
- *Ukraina*, s. 600, 713
  - *Węgry*, s. 357
  - *Włochy*, s. 695, 695<sup>77</sup>, 719
- sytuacja wewnętrzna, **dok. nr 161, 190**
- Stany Zjednoczone – Polska**
- stosunki gospodarcze, **dok. nr 321, 326, 332**; s. 753
- stosunki polityczne, **dok. nr 32, 54, 104, 118, 132, 141, 145, 161, 170, 189, 223, 259**; s. 16, 20, 25, 35, 37, 71, 73, 123, 129<sup>120</sup>, 160, 176, 190, 191, 193<sup>161</sup>, 196, 213, 244<sup>42</sup>, 255, 256, 256<sup>49</sup>, 277, 285, 306, 336, 336<sup>127</sup>, 376, 377, 379, 484, 531–533, 554, 687, 694, 731, 755, 880
- *misja aprowizacyjna*, s. 20, 37, 277, 285
- stosunki wojskowe, **dok. nr 220**; s. 212, 213, 424–426
- zob. Amerykański Czerwony Krzyż
- Stolica Apostolska**, s. 254, 254<sup>48</sup>, 255, 669, 683, 729, 826, 832, 833, 854
- Stolica Apostolska – Polska, dok. nr 386, 392**; s. 254, 254<sup>48</sup>, 255, 669, 683, 729, 730
- Syjam**, s. 509
- Szwajcaria**, s. 4<sup>4</sup>, 25, 27, 120, 120<sup>108</sup>, 164, 177, 187, 188, 195, 195<sup>162</sup>, 240, 246, 250, 262–264, 284, 316, 323, 404, 473, 483, 491, 522, 555–557, 576, 648, 690, 731, 779, 780
- Szwajcaria–Polska, dok. nr 87, 94, 345, 356**; s. 18, 18<sup>28</sup>, 120, 120<sup>108</sup>, 177, 195, 195<sup>162</sup>, 263–265, 284, 316, 323, 557, 557<sup>89</sup>, 637, 655, 660, 731, 747
- Szwecja**, s. 136, 136<sup>123</sup>, 138, 265, 265<sup>67</sup>, 543, 544
- Szwecja–Polska, dok. nr 231**; s. 134–137, 137<sup>124</sup>, 177, 226, 265, 265<sup>67</sup>
- Turcja**, s. 43<sup>57</sup>, 44, 44<sup>58</sup>, 44<sup>60</sup>, 45, 46, 61, 144, 164, 181, 260, 279, 279<sup>78</sup>, 341, 372, 382, 404, 411, 412, 450, 474, 477, 495, 576, 611, 627, 709<sup>88</sup>
- Turcja–Polska**
- stosunki polityczne, **dok. nr 25, 128, 172**; s. 260, 433, 433<sup>23</sup>, 459, 572, 576, 611, 611<sup>20</sup>, 638
- Ukraina**, s. 8, 8<sup>8</sup>, 61, 86, 88, 96, 99, 103–105, 114, 118–120, 123, 141, 144, 152, 152<sup>133</sup>, 153<sup>136</sup>, 171, 172, 175, 189, 197, 199, 199<sup>1</sup>, 200, 202, 227, 276, 291, 296, 308, 324, 325, 327<sup>117</sup>, 328, 328<sup>119</sup>, 329, 330, 332, 336, 356, 365–368, 372, 392, 399, 429, 432, 497, 499, 500, 503, 508, 540, 548, 570, 577, 586, 588, 598, 600, 606–609, 617, 625, 630, 637, 648, 656, 659, 661, 661<sup>49</sup>, 662, 664, 667, 681, 699<sup>82</sup>, 706, 707, 720, 724,

- 785<sup>47</sup>, 797, 804, 817, 818, 835, 837<sup>83</sup>, 842, 843, 871, 874, 881<sup>109</sup>, 890, 895  
 stosunki dwustronne:  
 – *Węgry*, s. 429, 540, 541, 577, 621, 724  
 – *Wielka Brytania*, **dok. nr 401**; s. 600, 713, 797, 834  
 – *Włochy*, s. 508  
 sytuacja wewnętrzna, **dok. nr 79, 148, 167, 261, 327**; s. 328, 328<sup>119</sup>, 329, 330, 330<sup>120</sup>, 331, 365, 368, 369, 369<sup>1</sup>, 497, 540, 541, 796, 817, 817<sup>62</sup>, 818, 818<sup>63</sup>, 818<sup>64</sup>  
 Ukraina bolszewicka, **dok. nr 327**; s. 325, 328, 328<sup>119</sup>, 540, 817<sup>62</sup>, 842  
 Ukraińska Republika Ludowa, s. 8, 8<sup>8</sup>, 152, 152<sup>133</sup>, 189, 202, 325, 325<sup>113</sup>, 326, 327, 327<sup>117</sup>, 328, 606, 818, 818<sup>63</sup>, 818<sup>64</sup>  
 Zachodnioukraińska Republika Ludowa, s. 189, 328, 428, 428<sup>21</sup>, 505<sup>59</sup>, 706
- Ukraina–Polska**  
 stosunki polityczne, **dok. nr 79, 150, 163, 167, 261**; s. 175, 177, 200, 325, 326, 335, 336, 369, 379, 392, 572–575, 588, 699<sup>82</sup>, 700, 724, 751, 835  
 stosunki wojskowe, **dok. nr 55, 61, 150, 212, 261, 324, 360, 366, 368, 379, 385, 412, 429**; s. 99, 100, 104, 117, 175, 199, 199<sup>1</sup>, 200, 247, 274, 324, 334, 335, 427, 428, 428<sup>21</sup>, 440, 459, 459<sup>37</sup>, 505, 505<sup>59</sup>, 563, 564, 572–574, 588, 681, 701, 706, 713, 724, 799<sup>51</sup>, 804, 805, 834, 864, 881<sup>109</sup>  
 – *negocjacje rozejmowe*, **dok. nr 360, 366, 368, 379, 385**; s. 117, 428, 428<sup>1</sup>, 459, 459<sup>37</sup>, 505, 505<sup>59</sup>, 563, 713, 799<sup>51</sup>, 804, 834, 881<sup>109</sup>  
 zob. Galicja Wschodnia  
 zob. misje, komisje działające w Polsce
- Watykan** – zob. Stolica Apostolska
- Węgry**, s. 21, 81, 91, 93<sup>95</sup>, 101, 139, 146<sup>130</sup>, 178<sup>152</sup>, 227, 356, 357, 429, 433, 460, 468, 498, 506, 531, 531<sup>72</sup>, 540, 541, 546–548, 559, 560, 564, 564<sup>93</sup>, 565, 566, 570, 571, 577, 598, 622, 625, 626, 629, 637, 648, 665, 667, 681, 704, 724, 874  
 stosunki dwustronne:  
 – *Włochy*, s. 357  
 sytuacja wewnętrzna, **dok. nr 244, 245, 250**; s. 531, 531<sup>72</sup>, 546, 547, 559, 567, 570, 598, 625
- Węgry–Polska**, **dok. nr 159, 240, 244, 245, 247, 273**; s. 21, 22, 93<sup>95</sup>, 146<sup>130</sup>, 433, 506, 546, 547, 576, 626, 637
- Wielka Brytania, passim**  
 polityka zagraniczna, s. 340, 340<sup>129</sup>, 341, 341<sup>130</sup>, 357, 797  
 – *Węgry*, s. 357  
 – *Włochy*, s. 695, 695<sup>76</sup>, 695<sup>77</sup>  
 sytuacja wewnętrzna, s. 13, 14, 14<sup>18</sup>, 61, 600, 797
- Wielka Brytania – Polska**  
 stosunki gospodarcze, **dok. nr 109, 153, 341, 355**  
 stosunki polityczne, **dok. nr 1, 11, 36, 116, 132, 139, 153, 188, 194, 202, 274, 363, 364, 367, 378, 389, 393, 428**; s. 10, 18, 19, 25, 33, 35, 37, 50, 54, 54<sup>70</sup>, 71, 73, 115, 123, 124, 124<sup>116</sup>, 140, 190, 191, 213, 213<sup>22</sup>, 253, 254, 254<sup>46</sup>, 306, 322, 323, 364<sup>139</sup>, 376, 480, 481, 481<sup>46</sup>, 484, 498, 510, 510<sup>62</sup>, 511, 545, 561, 611, 669, 683, 687, 697, 729, 730, 743, 755, 769, 798, 843–845, 845<sup>89</sup>, 859, 880  
 stosunki wojskowe, **dok. nr 196, 353**; s. 102, 103, 106, 140, 193<sup>161</sup>, 212, 213, 220, 274<sup>71</sup>, 323, 424–426, 477
- Władze polskie**  
 delegacja (Tymczasowego) Naczelnika Państwa do państw Ententy i KNP (delegacja warszawska), **dok. nr 3, 12, 14, 18, 24, 28, 31, 32, 37, 40, 49, 51, 52, 80, 81, 105, 106, 108, 130, 147, 175, 181, 197, 266, 276, 290, 311, 398, 411**; s. 9, 14, 15, 21–23, 24<sup>40</sup>, 32, 46, 88–91, 146, 206<sup>13</sup>, 276, 661, 748<sup>23</sup>  
 (Tymczasowy) Naczelnik Państwa, **dok. nr 29**; s. 11<sup>13</sup>, 24, 30, 42, 46, 47, 53, 54, 57, 63, 71, 91, 146, 182, 274, 276, 345, 345<sup>133</sup>, 423, 485, 753  
 Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, s. 18<sup>28</sup>, 43<sup>37</sup>, 538  
 rząd w Warszawie, **dok. nr 26, 48, 58, 116, 126, 132, 137, 143, 183, 192, 224, 268, 279, 288, 328, 339, 346**; s. 18<sup>28</sup>, 20<sup>30</sup>, 20<sup>31</sup>, 21, 22<sup>38</sup>, 23, 24, 26, 35, 37, 42, 43<sup>57</sup>, 48, 49, 54<sup>70</sup>, 55, 57, 63, 64<sup>77</sup>, 70, 84, 87, 104, 113, 119, 120, 120<sup>108</sup>, 126, 144, 160, 161, 164, 168, 169, 206, 211<sup>19</sup>, 214, 215, 246, 321, 323, 337, 364, 364<sup>139</sup>, 396, 433, 491, 669, 745, 746, 749, 823  
 – *rząd Moraczewskiego*, s. 18<sup>28</sup>, 43<sup>37</sup>, 55, 64<sup>77</sup>, 89, 90, 126, 168, 285  
 – *rząd Paderewskiego*, **dok. nr 58, 104, 116, 143, 328**; s. 113, 119, 120, 120<sup>108</sup>, 127, 128,



- 144, 160, 161, 164, 168, 169, 206, 211<sup>19</sup>, 214, 215, 246, 321, 337, 364, 364<sup>139</sup>, 433, 611, 669, 745, 746, 799, 799<sup>51</sup>, 823
- *stosunki z Ententą*, **dok. nr 126, 132, 137, 275**; s. 306, 315, 337, 419, 591, 591<sup>8</sup>, 638
- Sejm Ustawodawczy, **dok. nr 143, 248, 253**; s. 24, 24<sup>39</sup>, 34, 35, 38, 47, 57, 58, 90, 126, 147, 188, 314, 315, 315<sup>100</sup>, 323, 329, 345<sup>133</sup>, 387, 393, 423, 436, 457, 485–487, 493, 499, 500, 510<sup>62</sup>, 563, 591, 591<sup>8</sup>, 595, 601, 601<sup>12</sup>, 618, 618<sup>23</sup>, 632, 643, 644, 650, 653, 654, 661, 661<sup>49</sup>, 669, 674, 683, 684<sup>68</sup>, 689, 702, 744, 744<sup>18</sup>, 744<sup>20</sup>, 753, 754, 754<sup>30</sup>, 755, 799, 805, 805<sup>54</sup>, 818, 842, 842<sup>85</sup>, 855, 863, 864, 867, 869, 894, 894<sup>16</sup>
- *Komisja Spraw Zagranicznych*, **dok. nr 248, 253**; s. 323, 485, 591<sup>8</sup>, 702, 867, 894<sup>116</sup>
- *wybory do Sejmu*, s. 24, 24<sup>39</sup>, 34, 35, 57, 58, 188, 315, 315<sup>100</sup>, 436, 486
- Włochy**, s. 61, 104, 128, 144, 172, 179, 180, 187, 190, 191, 201<sup>3</sup>, 222, 223, 227, 228<sup>34</sup>, 248, 251, 254, 255, 286, 287, 291, 306, 310, 341, 345, 351, 352, 354, 355, 357, 364<sup>139</sup>, 378, 404, 424, 426, 427, 473, 476, 484, 508, 509, 515, 523, 553, 554, 569, 571, 576, 598, 638, 648, 657, 687, 688, 688<sup>70</sup>, 695, 695<sup>76</sup>, 695<sup>77</sup>, 718, 719, 755, 756, 757, 772, 773<sup>39</sup>, 805, 806, 806<sup>57</sup>, 807, 807<sup>58</sup>, 852, 854, 873, 877, 879, 890
- Włochy–Polska**
- stosunki polityczne, **dok. nr 112, 215, 236, 304, 322, 323, 344, 373, 422**; s. 73, 100, 101, 163, 190, 191, 254, 254<sup>47</sup>, 255, 306, 351, 352, 364<sup>139</sup>, 424–426, 466, 484, 523, 533, 534, 571, 648, 657, 669, 683, 687, 729, 731, 773<sup>39</sup>
- stosunki wojskowe, **dok. nr 344**
- Wojsko Polskie**, **dok. nr 9, 34, 50, 53, 72, 98, 123, 128, 133, 148, 176, 177, 179, 196, 220, 248, 251, 263, 264, 278, 280, 284, 286, 289, 296, 399, 400, 408**; s. 3, 3<sup>1</sup>, 6, 8, 9, 9<sup>12</sup>, 10, 15, 15<sup>23</sup>, 16, 30, 56, 57, 69, 70, 87–89, 92, 93, 118, 119, 126–128, 129<sup>120</sup>, 140, 149, 154, 155, 156, 157, 163, 163<sup>145</sup>, 182, 185, 187, 190–193, 193<sup>161</sup>, 194, 196, 203, 212, 220, 221, 243, 264, 274, 283, 284, 300, 300<sup>94</sup>, 307, 315, 329, 344, 353, 354, 390, 428, 496–499, 506, 508, 533, 552, 553, 563, 569, 594–598, 598<sup>10</sup>, 633, 656<sup>46</sup>, 710<sup>90</sup>, 825, 883, 891
- Armia Hallera, **dok. nr 53, 133, 177, 251, 263, 278, 284, 289**; s. 8, 9, 9<sup>12</sup>, 10, 15, 30, 35, 35<sup>51</sup>, 57, 69, 70, 118, 119, 126–128, 149, 154–157, 163, 163<sup>145</sup>, 190–193, 193<sup>161</sup>, 194, 203, 212, 220, 221, 243, 264, 274, 274<sup>71</sup>, 279, 283, 284, 300<sup>94</sup>, 301, 306, 315, 344, 427, 429, 430, 433, 439, 458, 466, 484, 486, 487, 497–499, 506, 508, 533, 563, 569, 598, 598<sup>10</sup>, 633, 639, 640, 650, 652, 656<sup>46</sup>, 710<sup>90</sup>, 824, 825, 883, 891
- *kwestia przyłączenia do Wojska Polskiego*, **dok. nr 251**
- *kwestia transportu do Polski*, **dok. nr 133, 177, 278, 284**; s. 9, 9<sup>12</sup>, 10, 15, 15<sup>23</sup>, 35, 163, 193, 193<sup>161</sup>, 203, 212, 220, 221, 243, 315, 458, 487, 498, 508, 533, 569, 598, 612, 612<sup>21</sup>, 613, 633, 657, 710<sup>90</sup>, 824
- kwestia sprzętu, **dok. nr 9, 123, 179, 220, 280, 289, 321, 326, 344, 400**; s. 93, 93<sup>95</sup>, 114, 118, 185, 190, 191, 195, 287, 306, 324, 329, 334, 355, 430, 493, 494, 496, 506, 522, 523, 552, 553, 579, 594, 596, 597, 636, 637, 650, 657, 723, 761<sup>33</sup>, 764
- Naczelne Dowództwo, Sztab Generalny (Główny), s. 6, 30, 49, 101, 121, 162, 196, 219, 243, 244<sup>42</sup>, 267, 275, 300, 300<sup>94</sup>, 346, 431, 432, 497, 570, 601<sup>12</sup>, 608, 613, 614, 623, 624, 651–653, 658, 680, 710<sup>90</sup>, 762, 762<sup>35</sup>, 763, 821
- Wojsko polskie na Wschodzie, **dok. nr 50, 72, 98, 148, 248, 264**; s. 16, 23, 88, 260, 261, 412, 430, 433, 498, 636, 659, 659<sup>48</sup>, 667
- wywiad, **dok. nr 290**



## INDEKS OSOBOWY

Indeks zawiera informacje na temat funkcji pełnionych w okresie styczeń–maj 1919 r.  
Kursywą oznaczono nazwiska autorów cytowanych publikacji.

### A

#### **Abramowicz Marian**

reprezentant Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy przedstawicielstwach w Rosji (do 25 I) 130

#### **Adam Ernest**

członek Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie, poseł ZLN do Sejmu Ustawodawczego 205

#### **Adamski Stanisław**

ksiądz, komisarz Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, poseł na Sejm Ustawodawczy 53, 532, 533

#### **Adlersberg Siegfried**

kapitan, polski pełnomocnik do spraw zakupów broni w Austrii i na Węgrzech 93

#### **Ador Gustave**

prezydent Szwajcarii 120, 195

#### **Agnelli Arnaldo**

poseł do Izby Deputowanych Włoch 553

#### **Aharonian Avetis**

szeft delegacji Armenii na konferencję pokojową w Paryżu, członek Ormiańskiej Federacji Rewolucyjnej 576

#### **Aiksztuolis → Aukštuolis Jonas**

#### **Ajwazowa Magdalena**

pielęgniarka, członkini delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zamordowana w Łapach (2 I) 518

#### **Aksak Kajetan**

(?–1824), agent Polski w Konstantynopolu 44

#### **Alba Bonifaz Santiago**

polityk hiszpański 616

#### **Albert I Koburg**

król Belgów 180, 274, 519

#### **Aleksander I Karadziordziewić**

regent Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców 29, 73, 181

#### **Aleksander II Romanow**

(1818–1881), car Rosji 442

#### **Allisson-Anderson [?]**

344

#### **Allizé Henri**

szeft francuskiej misji wojskowej w Wiedniu, następnie ambasador w Wiedniu 806

#### **Altberg Lucjan**

pracownik ekspozytury w Piotrogradzie (aresztowany 9 I) 40, 131

#### **Alter Leon**

członek delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża 131, 517

#### **Alter Maria (Marie)**

członkini delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zamordowana w Łapach (2 I) 518

#### **Andrijewskij (Andrijewskij) Opanas M.**

członek Dyktoriatu URL 152

#### **Anet Claude**

pisarz i dziennikarz francuski 428

#### **Anselme (Anselme) Philippe Henri de**

generał francuski, dowódca wojsk Ententy na południu Rosji 330, 366, 367, 606, 607, 609, 667

#### **Antonelli Giuseppe**

podporucznik, członek włoskiej misji

wojskowej i Misji Międzysojuszniczej  
w Polsce 538

**Antoni (Antoniusz) [właśc. Aleksiej  
Chrapowicki]**  
metropolita kijowski i halicki 330

**Arctowski Henryk**  
podróżnik, geograf, ekspert amerykańskiej  
misji wojskowej i Misji Międzysojuszniczej  
w Polsce 213, 496

**Asquith Herbert Henry**  
liberalny polityk brytyjski, b. premier 874

**Auerbach**  
341

**Aukštuolis (Auksztuolis) Jonas**  
przedstawiciel Litwy w Sztokholmie 134,  
879, 880

**Ayvasova → Ajwazowa Magdalena**

---

## B

---

**Babiński (Babinski) Wacław (Venceslas)**  
ekonomista, radca w Wydziale Ekonomicz-  
no-Handlowym MSZ, członek Delegacji  
Ekonomicznej na Konferencję Pokojową  
w Paryżu 161, 162, 197, 207, 562, 787,  
810, 819, 824, 835, 839, 846, 863, 865,  
884, 905

**Bachmietiew (Bachmietjew) Borys A.**  
ambasador Rosji w Waszyngtonie 586 [?]

**Bachmietiew (Bachmietjew) Geоргij P.**  
członek Rosyjskiej Rady Politycznej w Pa-  
ryżu, b. ambasador w Waszyngtonie 576

**Bačkovský (Backowsky) Alexandr**  
przedstawiciel rządu Czechosłowacji przy  
Komisji Międzysojuszniczej do spraw  
Śląska Cieszyńskiego 347

**Baczyński (Baczyński) Lw**  
polityk ukraiński, wiceprzewodniczący  
Rady Narodowej ZURL 608, 609

**Bader Karol**  
naczelnik Wydziału w MSZ 18, 20, 190,  
202, 226

**Bahan Józef**  
pracownik przedstawicielstwa w Moskwie  
130

**Bailey Walter C.**  
szef misji Amerykańskiego Czerwonego  
Krzyża w Warszawie 302, 434

**Balfour Arthur James**  
minister spraw zagranicznych Wielkiej  
Brytanii, delegat na konferencję pokojową  
w Paryżu 10, 33, 120, 160, 213, 227, 340,  
421, 422, 497, 711, 798

**Bałbaszan → Bołboczan Petro**

**Bammat (Bammatow) Haidar**  
minister spraw zagranicznych Republiki  
Górskiej Północnego Kaukazu 576

**Baranowski Władysław**  
członek delegacji warszawskiej, radca  
poselstwa w Bernie (od 16 II), radca posel-  
stwa w Rzymie (od 30 V) 430, 431, 465,  
466, 482, 483, 491, 492, 507, 601, 617,  
618, 633, 634, 698, 731, 760, 840, 854,  
858, 859, 927

**Barner Johann von**  
przewodniczący misji Duńskiego Czerwo-  
nego Krzyża w Warszawie 346

**Barré (Barrer) Camille**  
ambasador Francji w Rzymie 805, 806

**Barry Cannon**  
481

**Barski**  
745

**Barthélemy (Barthelemy) Joseph**  
generał, szef Francuskiej Wojskowej Misji  
Informacyjnej w Polsce (do III)  
oraz Komisji Międzysojuszniczej do spraw  
Rozejmu Polsko-Ukraińskiego (II–III),  
członek Misji Międzysojuszniczej w Polsce  
22, 92, 110–112, 114, 117, 119, 145, 146,  
190, 200, 292, 428, 429, 459, 465, 497,  
510, 533, 563

**Bartoszewicz Joachim**  
członek KNP (od 9 II), kierownik Wy-  
działu Politycznego Delegacji Polskiej na  
Konferencję Pokojową w Paryżu, zastępca  
sekretarza generalnego Delegacji 216,  
241, 252, 373, 390, 391, 393, 489, 492,  
505, 506, 562, 602, 603, 643, 644, 787,  
810, 819, 824, 835, 839, 846, 865, 884,  
885, 904

**Baruch Bernard**  
przedstawiciel USA w Komisji do spraw  
Finansowych i Gospodarczych konferencji  
pokojowej w Paryżu 519–521

**Bass John**  
korespondent prasowy amerykańskiej misji  
w Polsce 533

- Battaglia (Battaglia) Roger de**  
 ekonomista, galicyjski działacz przemysłowy i polityk 80
- Bazyli Nikolaï A.**  
 dyplomata rosyjski, na emigracji w Paryżu 576
- Beaupoil de Saint-Aulaire Auguste Félix Charles**  
 przedstawiciel Francji w Bukareszcie 333, 704, 706
- Bebel August**  
 (1840–1913), socjaldemokrata niemiecki 174
- Beck Józef**  
 wysłannik Naczelnego Wodza do Bukaresztu 295, 296
- Begey Attilio**  
 adwokat włoski, tłumacz, współpracownik misji KNP w Rzymie 878
- Belina-Brzozowski Zygmunt**  
 konsul honorowy w Odessie 324, 573
- Belina-Prażmowski Władysław**  
 pułkownik, legionista 683
- Belloc Hilaire**  
 pisarz angielski, historyk, publicysta 481
- Below Otto von**  
 generał niemiecki 142, 812
- Beneš (Benes, Benesz) Edvard**  
 minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 65, 101, 147, 148, 180, 201, 217, 728, 804, 838, 857, 858,
- Benis Adam**  
 pracownik Biura Prasowego w Bernie (do 27 III), referent w KNP (od 1 IV), współpracownik delegacji polskiej w Komisji Międzysojusznicznej do spraw Śląska Cieszyńskiego 62, 181, 677, 783, 798–800
- Benis Artur (Arthur)**  
 ekonomista, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 496, 602, 603, 677, 875, 903
- Bensdorf [?]**  
 191
- Bernaglia Henrico [?]**  
 101
- Bernhoft Herman Anker**  
 poseł Danii w Paryżu 12
- Berthelot Henri M.**  
 generał francuski 145, 295, 296, 325, 327, 328, 330–335, 371, 372, 432, 434, 460, 568, 663, 667, 704, 706, 707
- Berthelot Philippe**  
 dyrektor Departamentu Politycznego MSZ Francji, członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 26, 46, 71, 140, 154, 810, 834, 839, 846, 863
- Bertoni Karol**  
 polski dyplomata, b. konsul generalny Austro-Węgier w Mediolanie 244, 780, 786, 898
- Bethell**  
 oficer brytyjski 244
- Bicknell Ernest P.**  
 podpułkownik, zastępca komisarza Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na Europie 783, 784
- Biedermann**  
 porucznik, członek brytyjskiej misji wojskowej w Galicji Wschodniej 110
- Biega Bolesław**  
 przedstawiciel rządu w Czerniowcach 859, 862
- Bierzanek Remigiusz**  
 85, 180, 421, 709
- Billotte Gastone**  
 pułkownik, szef francuskiej misji militarnej w Polsce 649–654, 672–674
- Bobicki Leon**  
 pułkownik 460
- Bobola Andrzej**  
 (1591–1657), jezuita 367
- Bobrzyński Michał**  
 konserwatysta, historyk, profesor UJ, b. namiestnik Galicji 331
- Bodnarescul**  
 860
- Bojko Jakub**  
 polityk PSL „Piast”, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego 47, 70, 252
- Bolesław Mazowiecki**  
 (ok. 1310–1340), książę halicko-wołyński z dynastii Piastów 307
- Bołboczan Petro**  
 ataman wojsk URL 153
- Bonsal Stephen**  
 major, attaché wojskowy USA w Paryżu, członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 55

- Borchgrave Roger de**  
baron, dyplomata belgijski, szef Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych Belgii 224
- Borenstedt**  
267
- Botha Louis**  
generał, premier Związku Południowej Afryki, przewodniczący Komisji Międzysposzniczej do spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego 162, 201, 213, 714, 715, 728, 742, 784, 785, 797, 816, 825
- Botticelli Sandro**  
(1445–1510), włoski malarz renesansowy 765
- Bouffał Bronisław**  
kierownik wydziału w Ministerstwie Skarbu 586
- Bouillon → Franklin-Bouillon Henri**
- Bourgeois Léon**  
polityk francuski, wielokrotny minister, jeden z założycieli Ligi Narodów 94
- Bourquin**  
341
- Bowman Isaiah**  
geograf, ekspert delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji do spraw Polskich i Komisji Międzysposzniczej do Spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego 291, 423, 510, 714, 716, 728, 816, 852
- Brailsford Henry Noel**  
publicysta brytyjski 844
- Brambilla P.G.**  
włoski sekretarz Komisji do spraw Polskich, członek Komisji Międzysposzniczej do Spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego (do 7 V) 569
- Brătianu (Bratiano, Bratianu) Ion (Jan, Jonel)**  
premier Rumunii, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 113, 180, 181, 332, 466, 514, 541, 620, 662–664, 865
- Bratmanówna Maria**  
działaczka ruchu robotniczego 188
- Briand Aristide**  
polityk francuski, b. premier i minister spraw zagranicznych 26, 71, 545
- Brockdorff-Rantzau Ulrich von**  
minister spraw zagranicznych Niemiec, przewodniczący delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 659
- Broel-Platerówna**  
281
- Bronisławski (Bronislavski) Jan**  
sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, przewodniczący komisji śledczej do spraw zabójstwa członków delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża (od 25 I) 229
- Brunn Leon**  
pracownik Wydziału Kontroli MSZ, pracownik Biura Prac Kongresowych 440
- Brzozowski → Belina-Brzozowski Zygmunt**
- Bühlmann Manfred**  
przedstawiciel Niemiec w Białymstoku 116
- Bujak Franciszek (François)**  
historyk, profesor UJ, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu, pracownik Biura Prac Kongresowych 75, 562, 602, 603, 677, 801, 905
- Bukowiecki Stanisław**  
b. minister sprawiedliwości w rządzie Rady Regencyjnej 47, 92
- Bulowski Leon**  
354
- Burrows**  
450
- Bursche Juliusz**  
pastor, superintendent Kościoła ewangelickiego w Królestwie Polskim, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 139
- Buszczyński Konstanty**  
przemysłowiec, kandydat na stanowisko konsula generalnego w Nowym Jorku 229, 230, 236, 238, 256, 317, 318, 528
- Buthieler**  
466
- Buzek Józef (Joseph)**  
statystyk, profesor uniwersytetu we Lwowie, poseł na Sejm Ustawodawczy, ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 75, 496, 602, 603, 905
- Bychowiec (pseud. Firlej)**  
661

C

- Cabot Lodge Henry**  
senator USA, polityk Partii Republikańskiej 454, 455
- Čakste (Cakste) Jānis**  
prezydent Łotwy 575
- Cambon Jules**  
sekretarz generalny MSZ Francji, przewodniczący Komisji do spraw Polskich na konferencji pokojowej w Paryżu 291, 335, 349, 351, 358, 359, 362, 439, 458, 486, 492, 497, 508, 510, 511, 569, 628, 645, 735, 753, 856, 892
- Cappa V.**  
włoski polityk i publicysta 553
- Cariaro**  
724
- Carteret**  
840
- Carton de Wiart Adrian**  
generał, szef brytyjskiej misji wojskowej w Polsce i Misji Międzysojuszniczej w Polsce 345, 429, 497, 498
- Castellane de**  
kapitan francuski, adiutant gen. Henrysa 554 [?], 672
- Catherine II → Katarzyna II**
- Cecil Robert**  
podsekretarz stanu w MSZ Wielkiej Brytanii, członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 509, 815, 816
- Ceretti Bonaventura**  
włoski duchowny, sekretarz Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła 832
- Cerf**  
751
- Cerkal → Darras Victor-Cerkal**
- Červinka Vincenc**  
czeski dziennikarz i publicysta 66
- Chambrun Charles de**  
b. drugi sekretarz ambasady Francji w Piotrogradzie 556
- Chamiec Zygmunt (Sigismond)**  
członek Komisji Ekonomicznej KNP, sekretarz generalny Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 98, 207, 211, 242, 266, 267, 269, 283, 290, 298, 299, 435–438, 488, 489, 494, 496, 520, 602, 618, 619, 628, 645, 677, 822, 823, 903, 906
- Chelmoński Adam**  
pracownik przedstawicielstwa w Moskwie 40, 318, 319
- Chłudzińska**  
współpracowniczka misji KNP z Wenecji 878
- Chodkiewicz Józef**  
kierownik Rady Narodowej Polskiej w Toronto 257, 318, 526
- Chrétien Paul**  
generał francuski 535
- Chrzanowski Zygmunt (Sigismond)**  
członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 215, 242, 602, 905
- Ciccòtti Èttore**  
parlamentaryzista włoski 553
- Cichocki Stanisław**  
pracownik ekspozytury w Piotrogradzie (aresztowany 9 I) 40, 131, 504
- Ciechanowski Jan**  
starszy referent do spraw Anglii i USA w MSZ, szef sekretariatu premiera na konferencji pokojowej w Paryżu 18, 39, 61, 284, 286, 546, 873
- Cieński Adolf**  
500, 501, 504
- Cieński Tadeusz**  
prezes Komitetu Obrony Narodowej we Lwowie 500
- Cihoski (Cichoski) Alexandru (Aleksander)**  
generał rumuński 707
- Cihoski (Cichoski) Henri**  
generał rumuński 460, 663, 705, 707
- Claudiel Paul (Paweł)**  
francuski poeta i dramaturg, poseł w Rio de Janeiro 257
- Cleinow Georg**  
publicysta niemiecki, do 1916 r. szef Wydziału Prasowego Zarządu Cywilnego w okupowanej przez Niemcy części Królestwa Polskiego 51
- Clemenceau (Clémenceau) George (Jerzy)**  
premier i minister wojny Francji, przewodniczący konferencji pokojowej w Paryżu 14, 26, 61, 71, 99, 116, 168, 170–174, 176, 179, 180, 208, 217, 276, 277, 313, 423, 424, 470, 567, 597–599, 607, 621, 662, 673,

- 696, 728, 736, 806, 823, 865, 880, 886, 887, 894
- Clémentel Étienne**  
minister przemysłu Francji 824
- Clerk George**  
sekretarz ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii 464
- Cohen Izrael**  
publicysta, działacz żydowski 299, 610
- Collat**  
major francuski 21, 22
- Constantinescu**  
żona rumuńskiego ministra przemysłu i handlu 664
- Constantinescu Alexandru**  
rumuński minister przemysłu i handlu 662, 664, 665
- Cooke Charles**  
konsul generalny Wielkiej Brytanii w Odesie 325, 401
- Coolidge Archibald**  
szef misji informacyjnej USA na kraje Europy Południowo-Wschodniej w Wiedniu (I–V), uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu 201, 244, 292
- Coolidge Julian**  
major, oficer łącznikowy USA przy francuskim Sztapie Generalnym 497 [?]
- Coolidge Marcus**  
polityk amerykański, członek Komisji Międzysojuszniczej do spraw Śląska Cieszyńskiego 292
- Cottin Émile**  
anarchista francuski 313
- Coulson Basil**  
oficer brytyjski, członek Komisji Międzysojuszniczej do spraw Śląska Cieszyńskiego 292
- Courtier-Forster Reginald**  
członek misji informacyjnej USA na kraje Europy Południowo-Wschodniej 299
- Crosby Oscar**  
pracownik Departamentu Skarbu USA 518
- Crozier Philippe**  
dyplomata francuski, b. ambasador w Wiedniu 545
- Csekonics Iván**  
dyplomata węgierski 433
- Curzon George**  
polityk Partii Konserwatywnej, przewodniczący Izby Lordów 480
- Czapla Kazimierz**  
prawnik, kierownik Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej dla Śląska 360, 850
- Czapliński Julian**  
ekonomista, członek Rady Narodowej w Cieszynie 81
- Czapski Emeryk**  
pracownik Ministerstwa Apropowizacji 428
- Czarkowski St.**  
pracownik przedstawicielstwa w Konstantynopolu 772
- Czarnecki [?]**  
750
- Czarnecki Anthony (Antoni)**  
dziennikarz „Chicago Daily News” 533
- Czarnomski Wiktor**  
ekonomista, dyrektor Agencji Finansowo-Handlowej KNP w Londynie 254, 777
- Czartoryski Adam**  
(1770–1861), polityk, jeden z przywódców emigracji polistopadowej 412
- Czartoryski Witold**  
polityk konserwatywny, członek sekcji wschodniej NKN 412
- Czcheidze Nikoloz (Nikołaj)**  
przewodniczący gruzińskiego parlamentu i Zgromadzenia Konstytucyjnego, przewodniczący delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 575, 576
- Czechiwskij (Czechiwski) Wołodymir M.**  
członek Dyrektoriatu, premier i minister spraw zagranicznych URL (do 11 II) 153, 202, 609, 817
- Czekanowski Jan (Jean)**  
antropolog i etnolog, profesor uniwersytetu we Lwowie, ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 34, 325, 562, 603, 906
- Czeremisow Władimir A.**  
generał Białej Rosji 470
- Czervinka → Červinka Vincenc**
- Cziczerin (Czitcherijn) Georgij W.**  
sowiecki komisarz spraw zagranicznych 8, 11, 132, 228, 229, 470, 504, 517, 538, 583
- Czudowski**  
urzędnik konsularny, kurier 324, 365



**Czuma Walerian**

podpułkownik, dowódca 5 Dywizji Strzelców Polskich na Syberii 198, 614, 615

---

**D**

---

**Dangel Józef**

b. pełnomocnik Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Rosję 40, 132

**Dangel Stanisław**

delegat MSZ w Komisji Międzysojusznicy do spraw Śląska Cieszyńskiego 292–295, 459

**Darandian Michał** → **Papadjanian Mikayel**

**Darras Victor-Cerkal**

przedstawiciel Francji w Kijowie 609

**Daszyński Ignacy**

b. premier Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie, poseł na Sejm Ustawodawczy 56, 305, 582, 591, 592, 595, 661

**Dato Iradier Eduardo (Edward)**

konserwatywny polityk hiszpański, b. premier 616

**Daumantas Vladas (Wladas)**

dplomata litewski, członek misji do Warszawy 691, 702

**Davis Norman**

ekspert do spraw ekonomicznych delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu 518, 520

**Dawson**

sekretarz Esme Howarda 140

**Dąbrowski Jan**

pracownik Wydziału Prasowego MSZ 117

**Dąbrowski Tadeusz**

internowany w Niżnym Nowogrodzie 131

**Degrand George**

członek komisji przy francuskim MSZ do określenia granic polskich, przedstawiciel Francji w Komisji Międzysojusznicy do spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego 26, 71, 72, 208, 510, 551, 569, 574, 599, 714, 728, 730, 735, 816, 852

**Delacroix Léon**

premier Belgii 224

**Delalain (Delalin) Joseph Lucien Paul**

podpułkownik francuski 649, 651–653, 673

**Denikin Anton**

generał Białej Rosji 161, 199, 400, 769, 845

**Denis Ernest**

historyk, członek komisji przy francuskim MSZ do określenia granic polskich 208

**Deschanel Paul**

francuski polityk i pisarz, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego 457, 545

**Dębski Sławomir**

3

**Diamand Henryk**

polityk socjalistyczny, członek PKL (od 10 I Komisji Rządzącej) do 19 III, poseł na Sejm Ustawodawczy 47, 70, 79, 91, 215, 252

**Diaz Armando**

generał włoski, szef Sztabu Generalnego 657

**Długoszowski-Wieniawa Bolesław**

rotmistrz, członek delegacji warszawskiej 42, 49, 60, 63, 72, 93, 94, 100, 123, 140, 154–156, 162, 163, 187, 190, 193–196, 203, 213, 214, 276, 320, 322, 323, 363, 419, 428, 545

**Dłuski (Dłuski) Kazimierz (Casimir)**

socjalista, przewodniczący delegacji warszawskiej 14, 23, 34, 42, 47–49, 53, 55, 56, 60, 70, 71, 84, 89, 91, 94, 146, 155, 156, 160, 163, 181–183, 187, 204, 205, 211, 212, 214, 215, 218, 239, 240, 241, 252, 276, 290, 301, 305, 320–322, 363, 364, 393, 394, 397–399, 419, 430, 465, 483, 484, 489–493, 505, 511, 599, 603, 617, 618, 628, 633, 643, 698, 731, 735, 748, 749, 751, 760, 763, 785–788, 810, 819, 824, 835, 839, 840, 846, 863, 872, 873, 884, 903, 927

**Dmowski Roman**

prezes KNP, delegat na konferencję pokojową w Paryżu *passim*

**Dobiecki Eustachy**

działacz organizacji rolniczych, jeden z przywódców SPR 137

**Dodge Henry Percival**

dplomata amerykański 73

- Doerman Antoni (Antoine)**  
ekonomista, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 242, 562, 602, 905
- Doleżał Franciszek**  
zastępca naczelnika Wydziału Ekonomiczno-Handlowego MSZ, członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 708
- Domański Tadeusz**  
urzędnik KNP 818
- Doumer Paul**  
senator francuski 213
- Dowbor-Muśnicki Józef**  
głównodowodzący Armii Wielkopolskiej 52, 92, 202, 281, 309, 420, 469, 471, 671, 689, 864
- Downarowicz Kazimierz (Casimir)**  
pracownik Wydziału Jeńców Wojennych Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie 882, 884
- Downarowicz Medard**  
członek KNP, członek delegacji warszawskiej, minister sztuki i kultury (do 16 I) 47, 70, 252, 386–390, 394, 396, 397, 430–432, 465, 482, 489, 492, 505, 507, 617, 618, 633, 698, 731, 760, 840, 858, 904
- Dragomirow Abram M.**  
generał Białej Rosji 199
- Drajewski**  
360
- Dubanowicz Edward**  
poseł ZLN do Sejmu Ustawodawczego (od 26 I) 205
- Dulles John**  
doradca do spraw finansowych delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji do spraw Polskich 518
- Dulon [?]**  
556
- Dunin-Borkowski**  
432
- Dunowicz Jakub (Jakób)**  
członek Narady Ekonomicznej w Moskwie 130
- Dupont Charles-Joseph**  
generał francuski, szef francuskiej misji wojskowej w Berlinie, członek Komisji do spraw Granicy Wschodniej Niemiec na konferencji pokojowej w Paryżu 345, 421
- Dutasta Paul**  
dyplomata francuski, sekretarz generalny konferencji pokojowej w Paryżu 556, 668
- Duvez Gaston**  
kapitan belgijski 428
- Dybowski**  
751
- Dymowski Tadeusz**  
polityk endecki 676
- Dzieduszycki Aleksander**  
przedstawiciel KNP w Madrycie (od 13 III), poseł w Kopenhadze (od 24 V) 264, 266, 513, 514, 615, 616, 729, 741, 844, 927
- Dziedzic Jan**  
pracownik Wydziału Jeńców Wojennych Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie 884
- Dzierżawski Wacław**  
konsul w Sztokholmie 177, 281
- Dzierżyńska (Muszkat) Zofia**  
działaczka partii bolszewickiej, żona Feliksa 188
- Dzierżyński Feliks**  
twórca i kierownik rewolucyjnego aparatu terronu w Rosji (Czeka) 188
- 
- E**
- 
- Ebert Friedrich**  
kanclerz Niemiec, prezydent (od 11 II) 143, 849
- Echard [?]**  
192, 193
- Embick Stanley**  
pułkownik, doradca wojskowy delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji Międzysojuszniczej do spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego 714, 728, 816
- Enckell Carl**  
minister spraw zagranicznych Finlandii (do 28 IV), przewodniczący delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 798–800, 828
- Englich Józef**  
minister skarbu (16 I – 4 IV) 138, 875

- English**  
kapitan WP 500
- Epsteinowie**  
418
- Ernst de Bunswijck Antoine**  
sekretarz gen. Ministerstwa Sprawiedliwości Belgii 224
- Errera Paul**  
prawnik, burmistrz brukselskiej gminy Uccle 344
- Erzberger Matthias**  
polityk niemiecki, przewodniczący Komisji do spraw Zawieszenia Broni i minister bez teki 226, 612, 747
- Escudier Paul**  
parlamentarzysta francuski 98 [?]
- Esperey de → Franchet d'Espérey Louis**
- l'Etoile de**  
major francuski, członek misji wojskowej w Galicji Wschodniej 117, 429, 497
- Ewell**  
kapitan amerykański 345, 427, 533
- Expert-Bezançon (Bezancon) Charles Eugène Louis**  
pułkownik, szef Sztabu Generalnego armii francuskiej na Wschodzie 555
- 
- F**
- 
- Fajans J.**  
kandydat na attaché handlowego w Madrycie 264
- Falkenhayn Erich von**  
generał niemiecki 116, 142
- Ferekid → Pherekyde Mihail**
- Feszczenko-Czopiwski (Czopiwski) Iwan A.**  
minister gospodarki, zastępca premiera URL (13 II – 9 IV) 818
- Fiedorowicz Jerzy**  
profesor prawa handlowego, członek Biura Prac Kongresowych 80
- Filipowicz Tytus**  
polityk, b. kierownik MSZ 43, 275, 313, 449, 475, 480, 630, 631, 697
- Florescu Alexandru**  
dyplomata rumuński 663
- Foch Ferdinand**  
marszałek Francji, naczelny wódz Sił Sprzymierzonych 9, 10, 16, 17, 23, 31, 42, 59, 71, 101, 124, 127, 146, 148, 156, 191, 194, 201, 203, 220, 259, 274, 277, 288, 307, 335, 419, 421, 422, 434, 497, 498, 511, 522, 555, 563, 598, 612, 633, 704, 710, 841, 853, 855, 856, 871, 873
- Fontenay Louis de**  
poseł Francji w Belgradzie 73
- Fordham**  
major brytyjski, członek misji wojskowej w Galicji Wschodniej 292
- Forillard**  
346
- Foryś Walenty**  
223
- Foster**  
611, 612
- Foster Reginald**  
porucznik amerykański, członek amerykańskiej misji obserwacyjnej na kraje Europy Południowo-Wschodniej 189, 201, 285, 496, 497, 621
- Franchet d'Espérey (d'Esperey) Louis**  
generał francuski, naczelny wódz wojsk alianckich w Europie Południowo-Wschodniej 95, 198, 429, 555, 568, 573, 607, 667
- Frangja Anton**  
sekretarz planowanej bułgarskiej delegacji do Polski 535
- Franklin-Bouillon Henri**  
polityk i dyplomata francuski, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych 26, 71, 99, 215, 545, 752
- Frédéric le Grand → Fryderyk II**
- Frejlich Józef**  
188
- Freydenberg Henry**  
pułkownik francuski, szef sztabu d'Anselme'a 331, 609
- Frick Edouard**  
przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża 161, 162
- Frick Henry C.**  
przemysławiec brytyjski 518
- Friendlaender [?]**  
524
- Frimu Ion**  
rumuński socjalista (zm. 19 II) 332
- Fronczak Franciszek**  
major armii USA, członek KNP, lekarz naczelny Armii Polskiej we Francji 23,

- 29, 32, 55, 56, 68, 107, 120, 129, 151, 160, 204, 210, 239, 252, 256, 302, 314, 783
- Fryderyk II Wielki**  
(1712–1786), król pruski z dynastii Hohenzollernów 172
- Fudakowski**  
działacz polonijny z Nowego Jorku 528
- 
- G**
- 
- Gabrys Juozas**  
polityk litewski, autor nieoficjalnego projektu porozumienia polsko-litewskiego 97, 98, 154, 156, 182, 208, 213, 214, 320, 383, 384, 546, 587, 752, 854
- Galanti**  
chargé d'affaires Włoch w Belgradzie 73
- Galecki (Galecki) Kazimierz**  
przedstawiciel rządu w Wiedniu (I I – 31 III), generalny delegat rządu dla Galicji (od III) 85, 86, 115, 150, 177, 178, 226, 243, 244, 356, 463, 501
- Ganew Wenelin**  
prawnik, profesor uniwersytetu w Sofii 535
- García Prieto Manuel**  
polityk hiszpański 616
- Garnowski**  
pracownik Polskiej Agencji Finansowo-Handlowej w Londynie 777
- Garszyński Tadeusz**  
kierownik Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie, konsul generalny w Londynie (od 6 V) 254, 611, 789, 790, 792, 845, 882, 884
- Gasenko (Gasięńko) → Hasenko Jurij**
- Gasztowtt Waclaw**  
prezes Komitetu Wolnej Polski we Francji 840
- Gavrilović (Gavrilowicz) Mihailo**  
dyplomata serbski 72
- Gąsiorowski Janusz**  
kapitan, pracownik sztabu generalnego 116
- Gegeczkori Ewgeni**  
minister spraw zagranicznych Gruzji 576
- Geisenheimer Paul**  
kierownik Górnośląskiego Towarzystwa Górniczo-Hutniczego 849
- Gerlach Hellmut von**  
polityk, publicysta, 622, 623
- Gettlich Władysław**  
agent handlowy i finansowy KNP w Londynie, dyrektor Agencji Finansowo-Handlowej KNP w Londynie, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 254, 777
- Gibson Hugh**  
dyplomata amerykański, poseł w Warszawie (od IV) 694, 747, 819
- Gieseck**  
87
- Gimeno Gimeno y Cabañas Amalio**  
polityk hiszpański 616
- Gintschel E.**  
redaktor „Posener Tageblatt” 51
- Głazewski Adam**  
członek Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie 112
- Głabiński Stanisław**  
polityk ZLN, poseł na Sejm Ustawodawczy, członek misji do Rumunii 17, 18, 119, 330, 826, 861
- Godson**  
185
- Golski**  
549
- Goluszowski**  
346
- Gołogórski Emil**  
generał, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej 676
- Gołuchowski Agenor Maria**  
polityk konserwatywny, dyplomata, b. minister spraw zagranicznych Austro-Węgier 541, 826
- Gompers Samuel**  
amerykański działacz związkowy, przewodniczący Komisji Pracy konferencji pokojowej w Paryżu 215
- Gonczarzewicz Jan**  
członek Komitetu Obozowego w obozie jenieckim w Feltham 883
- Gonne Louis**  
szef dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego Belgii 224
- Gorfinkel**  
549–551

- Gorlow**  
113
- Gosling Cecil**  
poseł brytyjski w Pradze 106
- Gourand Henry**  
generał francuski 72
- Górka Olgierd**  
rotmistrz, historyk, attaché wojskowy  
w Bernie (od I) 8, 185–188, 196, 266,  
300, 301, 548, 549, 757
- Górny Józef**  
ksiądz 52
- Górski**  
porucznik 254
- Górski Antoni**  
prawnik, ekonomista, polityk konserwa-  
tywny, członek Biura Prac Kongresowych,  
ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję  
Pokojową w Paryżu 602, 603, 708, 819
- Górski Waław**  
działacz polonijny z Nowego Jorku 256, 527
- Grabianowski Stanisław**  
członek Delegacji Polskiej na Konferencję  
Pokojową w Paryżu 603
- Grabowski Tadeusz Stanisław**  
chargé d'affaires w Sofii 27–29, 326, 327,  
356, 534–536
- Grabski Stanisław (Stanislas)**  
przedstawiciel KNP w Warszawie, członek  
Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową  
w Paryżu, poseł na Sejm Ustawodawczy,  
przewodniczący Komisji Spraw Zagranicz-  
nych Sejmu (od II) 13, 14, 29, 32, 34, 35,  
57, 60, 124 [?], 126, 252, 294, 322, 327,  
329, 333, 337, 370, 415, 485, 487, 488,  
563, 564, 571, 584, 674, 675, 694, 742,  
852, 853, 867–871
- Grabski Władysław (Ladislav)**  
ekonomista, członek Delegacji Polskiej na  
Konferencję Pokojową w Paryżu, poseł na  
Sejm Ustawodawczy 56, 96, 149, 211, 562,  
591, 602, 603, 618, 619, 628, 633, 645, 654,  
655, 668, 677, 690, 699, 700, 702, 707, 708,  
713, 735, 748, 749, 751, 754, 760, 761, 763,  
787, 788, 807, 810, 819, 820, 824, 835, 839,  
846, 863, 865, 866, 869, 870, 884, 903
- Graham Ronald**  
zastępca podsekretarza stanu w MSZ  
Wielkiej Brytanii 890
- Granzow y de la Cerda Casimiro**  
(Kazimierz)  
616
- Grappin Henri (Henryk)**  
francuski językoznawca, polonista, współ-  
pracownik Wydziału Politycznego KNP  
197
- Graz Charles Louis des**  
poseł Wielkiej Brytanii w Belgradzie 73
- Graziani Jean César**  
generał francuski, od kwietnia dowódca  
Armii Dunajskiej 706
- Gregory John Duncan**  
dyrektor Departamentu Północnego MSZ  
Wielkiej Brytanii 337, 610, 611
- Grekow → Hrekow Ołeksandr**
- Grenard Fernand**  
dyplomata francuski, przewodniczący Ko-  
misji Międzysojusznicej do spraw Śląska  
Cieszyńskiego 292, 294
- Griszyn-Ałmazow Aleksiej N.**  
generał Białej Rosji (zm. 5 V) 400
- Grodziecki Bolesław**  
działacz gospodarczy 131
- Groener Wilhelm**  
generał niemiecki, generalny kwaterymistrz  
836
- Grossberger**  
289
- Grossfield**  
major brytyjski 102, 103, 105, 106
- Grove William**  
pułkownik, członek Misji Amerykańskiej  
Pomocy Żywnościowej 344, 346, 427, 428
- Gruet**  
346
- Grünbaum Izaak**  
publicysta, działacz syjonistyczny, poseł na  
Sejm Ustawodawczy 684
- Grzegorzczuk Marian**  
333, 372
- Grzędziński Januury**  
adiutant Piłsudskiego 432, 656
- Guergeuin**  
367
- Günther → Schwarzburg-Günther**  
Władysław

**Günther Henryk**

represjonowany w Rosji Sowieckiej 131, 504

**Gutowski Stanisław**

delegat rządu polskiego w Czechosłowacji, członek delegacji Rad Polskich Litwy i Białej Rusi na konferencję pokojową w Paryżu 64, 831

**Gwiazdoski (Gwiazdowski) Tadeusz**

II sekretarz poselstwa w Bukareszcie 609, 666, 706

---

**H**

---

**Habicht Ernest**

prawnik, kierownik Departamentu Prawno-Administracyjnego MSZ (od 14 II) 449, 557, 558

**Halberthal**

106

**Halecki Oskar (Oscar)**

historyk, sekretarz generalny Biura Prac Konferencyjnych, doradca Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 151, 603, 810, 819, 904

**Haller Cezary**

kapitan, brat Józefa, uczestnik walk na Śląsku Cieszyńskim (poległ 26 I) 239

**Haller Józef**

generał, naczelny dowódca Armii Polskiej we Francji 9, 10, 23, 29, 30, 32, 35, 52, 56, 58, 63, 96, 117, 124, 140, 149, 154, 156, 160, 162, 163, 182, 187, 190–194, 203, 204, 212, 224, 239, 243, 260, 261, 266–269, 274, 278, 283, 284, 286, 288, 300, 301, 344, 383, 384, 427, 429, 430, 433, 439, 458, 461, 484, 490, 497–499, 505, 506, 508, 522, 533, 563, 569, 572, 578, 579, 598, 612–614, 635, 637, 639, 640, 643, 646, 647, 649, 650, 652, 656, 657, 670, 671, 673–676, 689, 693, 710, 718, 746, 824, 825, 856, 891

**Haller Stanisław**

pułkownik, wykonujący zadania szefa Sztabu Generalnego (od 8 II) 300, 301, 346, 649–654, 673, 701, 821, 827

**Halpert Tadeusz**

sekretarz poselstwa w Londynie (od V) 928

**Halport A.**

pracownik Polskiej Agencji Finansowo-Handlowej w Londynie 777

**Hammond**

pułkownik brytyjski, członek podkomisji dla wzajemnej ochrony Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech 345

**Harley**

pracownik Polskiej Agencji Finansowo-Handlowej w Londynie 777

**Harusewicz Jan**

przedstawiciel KNP w Helsinkach 266

**Hasenko Jurij**

polityk i dyplomata ukraiński 332, 540, 609, 610, 664

**Hatzfeldt Hermann von**

polityk niemiecki 478

**Hausner Artur**

polityk galicyjski, członek Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie, poseł na Sejm Ustawodawczy (od 26 I) 112

**Headlam-Morley James**

historyk brytyjski, ekspert delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 834

**Hebzdzyński Jan**

prawnik 602

**Heilborn [?]**

135

**Hempel Stanisław**

b. adiutant Piłsudskiego, dyrektor Biura Prasowego Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu (od I), sekretarz poselstwa w Bukareszcie (od 25 V) 26, 42, 48, 94, 98, 140, 155, 163, 182, 203, 215, 275, 320–323, 430, 431, 465, 466, 483, 617, 633, 634, 698, 731, 760, 858, 859, 929

**Hennaut Émile**

przedstawiciel Francji w Odessie 607

**Henne [?]**

212

**Henning-Michaelis Eugeniusz de**

generał, przewodniczący Rady Wojennej (od I) 199, 346

**Henrys Paul**

generał, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce (od III) 487, 498, 511, 554, 555, 568, 649–651, 653, 654, 671–674, 676, 855, 859, 873

- Herbette Jean**  
dziennikarz francuski, kierownik redakcji zagranicznej „Le Temps” 26, 113, 567
- Hermit [?]**  
735
- Herse Bogusław (Bogusław)**  
przedsiębiorca, członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 79, 282, 905
- Hervé Gustav**  
polityk francuski 440
- Heydar Gaidar Bek**  
46
- Heyse**  
pułkownik niemiecki 836–838
- Hilger Ewald**  
przemysłowiec 849
- Himmelstjerna Mikołaj**  
chargé d'affaires w Helsinkach 266
- Hindenburg Paul von**  
feldmarszałek niemiecki, szef sztabu generalnego wojsk lądowych 142, 621, 836
- Hirsch Maurice de**  
(1831–1896), przemysłowiec, działacz żydowski, filantrop 341, 342
- Hoffmann Max**  
generał niemiecki 621
- Hollis Henry F.**  
senator amerykański, członek Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej 496, 520, 716–718, 722, 723, 732, 733
- Holten Andersen Troels**  
organizator duńskiego Komitetu Pomocy Polsce 418
- Hołodowski Teodor**  
robotnik z Galicji 281
- Hołownia Władysław**  
represjonowany w Rosji 131
- Hołubowycz (Hołubowicz) Wsewołod O.**  
polityk ukraiński, b. premier 621, 724, 817
- Honorat André**  
parlamentarzysta francuski 113, 466
- Hoover Herbert**  
polityk, organizator pomocy humanitarnej, członek delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu 255, 732, 733
- Horodyski Jan**  
działacz emigracyjny, członek amerykańskiej misji żywnościowej do Polski, doradca Paderewskiego 745, 869, 870, 872
- Hörsing (Hoersing) Otto**  
komisarz Rzeszy i Prus dla Górnego Śląska 848–850, 856
- Horwitz Kamilla**  
lekarza, działaczka komunistyczna 188
- Horwitz Maksymilian (ps. Walecki)**  
działacz komunistyczny 188
- House Edward**  
pułkownik, polityk i dyplomata amerykański, doradca Wilsona, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 10, 255, 286, 421–423, 506, 519
- Howard Esme William**  
dyplomata brytyjski, członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu i Misji Międzysojusznicy w Polsce (29 I – 29 IV) 54, 71, 140, 201, 213, 345, 510, 611, 797, 798, 818, 824, 834, 866
- Hrekow Ołeksandr**  
generał, minister spraw wojskowych URL 663
- Hruszewski Mychajło**  
polityk ukraiński, historyk, publicysta, b. przewodniczący Ukraińskiej Centralnej Rady 817
- Hubicka Hanna**  
kierownik Biura Prasowego w Adiutanturze Generalnej Naczelnego Wodza (od 1 IV) 282, 283, 482, 670, 672
- Hubicki Stefan**  
lekarz, członek delegacji warszawskiej 26, 42, 193, 214, 320, 322, 431, 465, 658, 662
- Hund Frasier [?]**  
432
- Hymans Paul**  
minister spraw zagranicznych Belgii 180, 181, 224, 341
- 
- I**
- 
- Iczas → Yčas Martynas**
- Ignatiew (Ignatjew) Aleksiej A.**  
generał rosyjski, b. attaché wojskowy w Paryżu 661

- Ignatiew (Ignatjew) Paweł A.**  
pułkownik, oficer łącznikowy wywiadu rosyjskiego w Paryżu 661, 662
- Iliński (Iliński) Janusz**  
porucznik 101, 105, 107
- Ingarden Roman Kajetan**  
inżynier, specjalista budownictwa wodnego 76
- Ionescu Take**  
polityk rumuński 181, 332
- Iopescu-Grecul Constantin**  
rumuński prawnik i dyplomata 540
- Iwanowska**  
300
- Iwanowski Stefan**  
major, hallerczyk, szef oddziału personalnego Armii Hallera 657
- Iwazkiewicz-Rudoszański Wacław**  
generał, dowódca w Galicji Wschodniej 675, 676, 859, 864
- Izwolski Aleksander P.**  
b. minister spraw zagranicznych carskiej Rosji, b. ambasador w Paryżu 71, 100, 587, 661
- 
- J**
- Jacobi**  
523
- Jacquet André**  
147
- Jagow Ernst von**  
nadprezydent prowincji Prusy Zachodnie 812
- Jałowiecki Mieczysław**  
delegat rządu w Gdańsku 811, 814
- Jamontt Janusz**  
prawnik, urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości 255
- Jan Kazimierz**  
(1609–1692), król Polski 767
- Janasz D.**  
pracownik Polskiej Agencji Finansowo-Handlowej w Londynie 777
- Janikowski Leopold**  
podróżnik 135
- Janin Pierre**  
generał francuski, szef misji wojskowej Ententy u admirała Kołczaka 615
- Janusz Wacław**  
przedstawiciel polskich instytucji dobroczynnych w Paryżu 302
- Januszajtis-Żegota Marian**  
pułkownik, uczestnik nieudanego zamachu stanu 4/5 I 676
- Jarczykowa**  
działaczka polska na Górnym Śląsku 850
- Jasiński Władysław (Lode)**  
malarz, działacz emigracyjny z Mediolanu, członek KNP w Rzymie 352, 353, 878
- Jastrzębski Dymitr**  
represjonowany w Rosji 131
- Jastrzębski H.**  
attaché Sekretariatu Generalnego KNP 551
- Jaśkowiak Stanisław**  
prezes Komitetu Obozowego w obozie jenieckim w Feltham 883
- Jaurés Jean**  
(1859–1914), socjalista francuski 760
- Jaworski**  
353
- Jaworski Leonard**  
członek Francusko-Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu 346
- Jechalski Antoni**  
działacz emigracji polskiej w USA związany z Paderewskim 317, 528, 745
- Jeffries**  
14
- Jeleński Konstanty**  
sekretarz poselstwa w Rzymie (od V) 928
- Jełowicki**  
331
- Jerszow**  
607
- Jerzy V**  
król Wielkiej Brytanii 71, 880
- Jezierski Stanisław**  
prawnik, polityk i publicysta związany z Ukrainą, sekretarz Komitetu Wykonawczego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego (zm. 15 II) 97
- Jezierski Władysław**  
bankier z Szanghaju 262
- Jezowitow Konstanty**  
pułkownik białoruski, członek misji litewskiej do Warszawy 691



**Jodko-Narkiewicz Witold**

polityk socjalistyczny, szef Sekcji Politycznej MSZ (do II), poseł w misji specjalnej w Stambule (od III) 43, 433, 574, 617, 929

**Johnson**

kapitan brytyjski, członek misji wojskowej w Galicji Wschodniej 109–112, 346

**Johnson Homer H.**

członek Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej 520

**Jonescu → Ionescu Take**

**Joteyko Józefa**

lekarzka, psycholog, pedagog 698

**Jurkūnas-Šeinius (Jurkunas-Szejnius) Ignas**

litewski dziennikarz, pisarz, dyplomata 134

**Jurystowski Mikołaj**

prawnik, urzędnik MSZ 930

---

**K**

---

**Kaden-Bandrowski Juliusz**

porucznik, legionista, peowiak i pisarz 196

**Kahan Abraham**

żydowski działacz socjalistyczny 188

**Kaleński Edmund**

oficer, pracownik Wydziału Jeńców Wojennych Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie 884

**Kaliński St.**

77

**Kamieniecki Witold**

historyk, poseł na Sejm Ustawodawczy 691

**Kammerer Albert**

dypłomata francuski, członek Komisji Bałtyckiej konferencji pokojowej w Paryżu 824, 834

**Kantor Jerzy**

działacz robotniczy z Górnego Śląska, delegat Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego przy rządzie Rzeczypospolitej Polski, poseł na Sejm Ustawodawczy 840, 858

**Kappel Władimir O.**

generał Białej Rosji 614

**Kapri**

500, 501

**Karachan (Karakhan) Lew M.**

zastępca sowieckiego ludowego komisarza spraw zagranicznych 504

**Karłowski (Karłowski) Stanisław (Stanislas)**

bankowiec, współpracownik Ministerstwa Finansów, członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 79, 224, 905

**Karnicki Aleksander**

generalny inspektor kawalerii 470, 471

**Karol I Habsburg**

ostatni cesarz Austro-Węgier 77

**Károlyi (Karolyi) Mihály**

premier Węgier (do 11 I), prezydent Węgier (11 I – 20 III) 357

**Karpinskyj (Karpiński) Ołeksandr**

członek misji URL do Polski 153, 189, 366, 609

**Karpiński**

803

**Karpowicz**

550

**Kasperski Kazimierz (Casimir)**

ekonomista, członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 79, 242, 602, 603, 628, 708, 738, 875, 877, 904

**Kasprowicz Jan**

poeta, członek lwowskiej Ligi Narodowej 17

**Katarzyna II**

(1729–1796), cesarzowa rosyjska 172

**Kaulek**

122

**Kawiński (Kawinski) Waclaw (Venceslas)**

dyrektor Centralnej Komisji dla Oczyszczenia Zniszczeń Wojennych w Przemyśle, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 906

**Kazimierz Wielki**

(1310–1370), król Polski z dynastii Piastów 307–309

**Kątkowski Eugeniusz**

generał, członek Polskiej Misji Wojskowej we Włoszech (od V) 683, 755, 773

**Kellock [?]**

220

**Kenney Rowland**

urzędnik MSZ Wielkiej Brytanii, członek misji do Polski 164, 196

**Kern Marcuse [?]**

524

**Kernan Francis**

generał amerykański, członek Misji

- Międzysojuszniczej w Polsce 347, 427, 429, 500, 532–534
- Kernbaum Józef**  
przemysłowiec 76
- Kessler Harry**  
b. poseł Niemiec w Warszawie 4, 142, 275, 276, 285
- Kętrzyński Stanisław**  
historyk, współpracownik MSZ 150
- Kimens Richard**  
dyplomata brytyjski, członek misji wojskowej w Galicji Wschodniej 24, 54
- King**  
major, członek brytyjskiej misji wojskowej w Polsce 345, 429
- Kisch Frederick**  
pułkownik brytyjski, członek Komisji do spraw Polskich, członek Komisji Międzysojuszniczej do spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego 569, 714, 728, 816, 852
- Kissel**  
497
- Kiszka Sylwester**  
członek Komitetu Obozowego w obozie jenieckim w Feltham 883
- Kleczkowski Paweł**  
działacz emigracji polskiej we Francji, kapitan Armii Polskiej we Francji, sekretarz Wydziału Politycznego KNP (od I) 197
- Klimowicz**  
98
- Klingier Zygmunt**  
kapitan, szef sztabu Okręgu Wojskowego Litwy i Białorusi (do 6 I) 3
- Klocman Ludwik**  
lekarz, członek delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zamordowany w Łapach (2 I) 518
- Klofáč (Klofac, Klofacz) Václav**  
minister obrony narodowej Czechosłowacji 67, 101, 102, 104
- Klotz Louis**  
minister finansów Francji, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 823
- Kłockowski Wacław**  
konradmirał 763, 764, 824
- Knoll Roman**  
referent w MSZ 117
- Knutson Knut**  
szwedzki kupiec działający w Kamerunie 135
- Kobr Miloš (Miloslav)**  
b. konsul Austro-Węgier w Tiencinie 686
- Kobyliński Stanisław**  
pracownik Centralnej Agencji Polskiej przy KNP w Lozannie 677, 690
- Kochański (Kochanowski) → Lubicz-Kochański Filip**
- Kociatkiewicz Tomasz**  
ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 602
- Kociemski Leonard**  
literat, współpracownik misji KNP we Włoszech 878
- Kolankowski Ludwik**  
historyk, profesor UJ, dyrektor Departamentu do spraw Litwy i Białorusi 116, 273, 377
- Kollat Feliks W.**  
pracownik Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie 790, 792
- Kołczak Aleksandr**  
admiral rosyjski, głównodowodzący sił zbrojnych Białej Rosji 62, 499, 607, 713, 797, 799, 800, 834, 843, 845, 846, 855, 871
- Konczkowski Stanisław**  
represjonowany w Rosji 131
- Konopczyński (Konopczynski) Władysław (Ladislas)**  
historyk, profesor UJ, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 904
- Kontkiewicz Stanisław**  
inżynier górnik 75
- Kopczyński Tadeusz**  
wikariusz w Lesznie 52
- Kopeczny Franciszek**  
podpułkownik, przedstawiciel wojskowy w Zagrzebiu 354–356
- Kordan Wiktor**  
354
- Korewo Bolesław**  
pracownik Wydziału Jeńców Wojennych Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie 884
- Korfanty Wojciech**  
działacz narodowy na Górnym Śląsku,

- członek NRL, poseł na Sejm Ustawodawczy 53, 307, 309, 693
- Kornicki**  
676
- Korostowiec (Korostoweć) Władimir K.**  
publicysta ukraiński 608, 609, 664
- Korsak Stanisław**  
represjonowany w Rosji 131, 504
- Korwin-Szymanowski Eustachy**  
bankowiec, polityk endecki 79
- Korzeniewski Alojzy**  
(1766–1833), dominikanin, kaznodzieja, fizyk 367
- Kościuszko Tadeusz**  
(1746–1817), generał, Najwyższy Naczelnik Sił Zbrojnych w powstaniu 1794 r. 44, 671
- Kowalczyk Jan Jakub**  
dziennikarz, korespondent KNP w Kopenhadze 12, 13, 36, 280–282, 416–418, 802–804
- Kowalewski Przemysław**  
delegat KNP w Holandii 265, 297, 472, 473
- Kowalski → Wierusz-Kowalski Józef**
- Kowenko Michajło M.**  
polityk i dyplomata ukraiński 152
- Kozakiewicz Stanisław**  
podporucznik 351, 354
- Kozicki Stanisław (Stanislas)**  
polityk, publicysta, członek KNP, sekretarz generalny Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 23, 29, 32, 55, 68, 113, 120, 151, 152, 160, 182, 204, 207, 211, 239, 252, 255, 283, 290, 313, 390, 391, 397, 399, 489, 492, 562, 618, 628, 643–645, 654, 668, 669, 677, 690, 694, 699, 707, 708, 713, 735, 736, 748, 751, 763, 787, 790, 810, 824, 835, 839, 846, 863, 865, 866, 884, 885, 906
- Kozłowski Ignacy**  
urzędnik łącznikowy KNP przy MSZ w Warszawie 251, 556–561, 563, 564, 778
- Koźmiński Stanisław**  
prawnik, przedstawiciel KNP w Bukareszcie 258, 327–333, 370–373, 459, 514–516, 557, 558, 573, 609, 610, 626, 656, 663, 664, 666, 667, 681, 704–707, 741, 781, 861
- Kramář (Kramarz) Karel**  
premier Czechosłowacji, członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 17, 64–67, 101, 103, 105, 804
- Krasicki Ignacy**  
(1735–1801), poeta i prozaik, biskup warszawski i arcybiskup gnieźnieński 765
- Krasnodębski Stefan**  
pracownik przedstawicielstwa w Moskwie 130
- Krauthoff Charles B.**  
amerykański generał 520
- Krebs Carl**  
lekarz, przedstawiciel Duńskiego Czerwonego Krzyża w Rosji 132, 133
- Krećki Franciszek**  
prawnik, bankowiec, działacz Polonii Gdańskiej, zastępca komisarza w Podkomisariacie NRL na Prusy Królewskie, Warmię i Mazury 814
- Kronenberg Leopold Julian**  
finansista, filantrop, polityk 776
- Król Jan**  
współpracownik misji KNP w Rzymie 878
- Kruk**  
członek Komitetu Polskiego w Konstancynopolu 611
- Krutta Piotr**  
(1735–1797), wysłannik rządu insurekcyjnego w 1794 r. do Turcji 44
- Krzywoszewski Tadeusz**  
bankier z Szanghaju 795
- Krzyżanowski Bronisław**  
prawnik, reprezentant Litwy i Białorusi w KNP, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 181, 216, 603, 698, 712, 831
- Kucharski-Korab Henryk**  
dziennikarz działający we Francji i w Polsce 107
- Kukiel Marian**  
pułkownik WP 93
- Kukulka Józef**  
85, 180, 421, 709
- Kulczycki Michał**  
represjonowany w Rosji 131
- Kulczycki Zygmunt**  
współpracownik misji KNP w Rzymie 553, 878
- Kulerski Wiktor**  
założyciel „Gazety Grudziądzkiej”, polityk 360

- Kulwieć Andrzej**  
naczelnik Wydziału Kontroli MSZ 439
- Kun Béla (Bela)**  
komunista węgierski, ludowy komisarz spraw zagranicznych i wojskowych Węgierskiej Republiki Rad i jej właściwy przywódca 637, 724
- Kunka**  
360
- Kurdynowski Borys**  
przedstawiciel Dyrektoriatu ukraińskiego w rozmowach z Polską 607–609
- Kuszmar Miron**  
bolszewik 549
- Kutner**  
63
- Kutrzeba Stanisław (Stanislas)**  
historyk prawa, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 562, 602, 603, 628, 629, 690, 736, 787, 788, 820, 875, 877, 903
- Kutyłowski (Kutyłowski) Bohdan**  
przedstawiciel rządu w Kijowie 86, 87, 115, 152, 153, 177, 324–326, 365–367, 399, 401, 606–610, 662–666
- Kwapiszewski Michał**  
przedstawiciel KNP w Nowym Jorku, radca legacyjny poselstwa w Waszyngtonie (od 24 V) 256, 528, 928
- Kwasiński**  
członek Komitetu Polskiego w Konstancy-nopolu 611
- Kwaśniewski**  
550
- Kwiatkowski Stanisław**  
lekarz, przywódca Polonii bukowińskiej 860
- 
- L**
- 
- Lafont Ernest**  
socjalistyczny deputowany francuski 71, 99
- Lalande Jeanne-Liliane (Helena)**  
[właśc. Bronisława Berenson]  
428, 545
- Lamarque**  
porucznik francuski, członek misji wojskowej w Galicji Wschodniej 117, 429
- Lamezan-Salins Robert**  
generał, szef Polskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie (od I) 145, 225, 259, 296, 327, 329, 331, 333–335, 370–372, 434, 459–461, 620, 623, 626, 707
- Lamont Thomas William**  
ekspert do spraw ekonomicznych delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu 518, 866
- Landau Szymon**  
289
- Lansing Robert**  
sekretarz stanu USA, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 120, 201, 213, 228, 255, 526, 717
- Laroche Jules**  
wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ Francji 26, 71, 599
- Laszowski**  
major 356
- Latinik Franciszek**  
pułkownik, dowódca Wojskowego Okręgu w Cieszynie, członek delegacji do komisji rozjemczej utworzonej przez Komisję Międzysojuszną do spraw Śląska Cieszyńskiego 121, 122, 292, 293, 295
- Lauer Henryk**  
ekonomista, członek Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii i KPRP 188
- Laurysiewicz Jan Stefan**  
członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu, od V prezes Państwowej Misji Zakupów w Paryżu 79, 242, 602, 603, 819, 905
- Law Andrew Bonar**  
konserwatywny polityk brytyjski, przewodniczący Izby Gmin 750
- Lebey André**  
parlamentarzysta francuski 466
- Lednicki Aleksander**  
adwokat, polityk, b. przedstawiciel Rady Regencyjnej w Moskwie 74, 745
- Legatowicz Włodzimierz Conusius de Choisnin**  
porucznik kawalerii 755
- Lenin (Lenin) Włodzimierz**  
przywódca Rosji Sowieckiej 410, 622
- Leonardo da Vinci**  
(1452–1519), włoski artysta i uczyony 767

- Lepper Hans Feodor**  
 generał niemiecki 141
- Lerche Fleming**  
 przedstawiciel Danii w Wiedniu 542
- Le Rond Henri**  
 generał francuski, członek komisji przy francuskim MSZ do określenia granic polskich, na konferencji pokojowej w Paryżu członek Komisji do spraw Polskich oraz Komisji Międzysojuszniczej do spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego 23, 208, 291, 492, 569, 714, 728, 816
- Leszczyński Julian**  
 polityk komunistyczny 802
- Leśniewski Józef**  
 generał dywizji, minister spraw wojskowych (od 27 II) 110–112, 117, 676, 684, 771
- Leveson-Gower**  
 kapitan brytyjski, oficer łącznikowy przy KNP 429
- Lewental Stefan**  
 314, 525, 526
- Lewestam Henryk**  
 represjonowany w Rosji 131, 133
- Lewicki Kość → Łewycki Kost**
- Levine (Lewin) Isaac Don**  
 publicysta „New Republic” 458
- Lieberman Herman**  
 polityk socjalistyczny, poseł na Sejm Ustawodawczy 483, 492, 839, 840, 846, 847, 858, 859, 863, 928
- Liebknecht Karol**  
 niemiecki socjalista, zamordowany 15 I 850
- Ligęza-Stamirowski Tadeusz**  
 konsul w Budapeszcie (od I) 177, 356, 357 [?], 565
- Ligouzat**  
 lekarz francuski 288, 346
- Linde Marian (Marjan, Maryan)**  
 przedstawiciel rządu w Bukareszcie, od 31 V jako konsul generalny 177, 258, 259, 333, 356, 370, 371, 514–516, 557, 558, 573, 620, 656, 666, 667
- Lipcher**  
 450
- Lipiński Antoni**  
 inżynier 195, 196
- Lipski Józef**  
 sekretarz przedstawicielstwa KNP w Londynie 462, 611, 612, 750
- Litwiński Leon**  
 przemysłowiec 777
- Lloyd George David**  
 premier Wielkiej Brytanii, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 174, 211, 212, 217, 450, 497, 505, 509, 510, 545, 567–569, 597, 598, 600, 659, 695, 696, 735, 798, 823, 825, 834, 843, 846, 855, 889, 892, 893
- Locher Karl**  
 przedstawiciel Czechosłowacji w Krakowie 17, 64, 67
- Lodge → Cabot Lodge Henry**
- Londzin Józef**  
 jeden z trzech prezydentów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy (od 14 III) 121, 139, 310
- Longo**  
 oficer włoski, adiutant Tissiego, członek Komisji Międzysojuszniczej do spraw Śląska Cieszyńskiego 347
- Longuet Jean**  
 publicysta francuski 458
- Lonzada**  
 344
- Lorand**  
 kapitan 72
- Lord Robert**  
 ekspert delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji do spraw Polskich oraz Komisji Międzysojuszniczej do spraw Rozejmu Polsko-Ukraińskiego 213, 377, 532, 569, 711, 713, 804, 805, 810
- Loret Maciej**  
 historyk, doradca kierownika misji KNP w Rzymie, kierownik Biura Prasowego KNP w Rzymie, radca poselstwa przy Stolicy Apostolskiej (od 24 V) 255, 552–554, 773, 854, 877, 878, 927
- Loth Jerzy**  
 członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 79
- Loucheur**  
 751
- Lubicz-Kochański Filip (Philippe)**  
 podpułkownik, zastępca pełnomocnika wojskowego w Wiedniu 100, 101, 244, 356

- Lubienski** → **Łubieński Michał**  
**Lubienski Léon** → **Łubieński Leon**  
**Lubliner Stefan**  
 zastępca naczelnika Wydziału Kontroli  
 MSZ 178
- Lubomirski**  
 218
- Lubomirski Andrzej (André)**  
 prezes Centralnego Związku Galicyjskiego  
 Przemysłu Fabrycznego, doradca Delegacji  
 Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu  
 603, 905
- Lubomirski Kazimierz**  
 galicyjski polityk konserwatywny, poseł  
 w Waszyngtonie (od 24 V) 256, 926
- Lubomirski Stanisław**  
 przemysłowiec, finansista 413
- Lucenay Harry**  
 porucznik amerykański 347
- Lukaschek Hans**  
 prawnik, starosta powiatu rybnickiego 851
- Lutosławski Kazimierz**  
 ksiądz, członek LN, członek Rady Polskiej  
 Zjednoczenia Międzypartyjnego i Polskiej  
 Komisji Wojskowej 597, 677
- Lutostański Karol**  
 prawnik, pracownik Biura Prac Kongresow-  
 wych 602, 808
- Lwow Giorgij J.**  
 b. premier Rządu Tymczasowego, prze-  
 wodniczący Rosyjskiej Rady Politycznej  
 w Paryżu 699, 800, 888
- 
- Ł**
- 
- Łaszewski Stefan**  
 prawnik, komisarz NRL, poseł na Sejm  
 Ustawodawczy 814
- Łempicki Zygmunt**  
 generał WP 676
- Łewycki Kost**  
 polityk ukraiński, premier (do 4 I) 331
- Łodyński Marian (Marjan)**  
 bibliotekarz, historyk 150
- Łubieński Leon**  
 członek KNP (od 9 II) reprezentujący Kre-  
 sy Wschodnie, członek Delegacji Polskiej  
 na Konferencję Pokojową w Paryżu 241,  
 242, 252, 374–376, 383–386, 394, 398,  
 489, 494, 505, 506, 602, 603, 628, 643,  
 644, 668, 677, 694, 712, 735, 751, 763,  
 787, 903
- Łubieński Michał**  
 dyplomata, b. sekretarz Aleksandra  
 Lednickiego w Przedstawicielstwie Rady  
 Regencyjnej w Moskwie, pracownik  
 przedstawicielstwa, aresztowany 9 I 40,  
 130, 504
- Ługowski**  
 działacz polonijny w Chinach 686, 795
- Łuniński Adam**  
 kierownik Biura Prasowego w Kopenhadze  
 177
- 
- M**
- 
- MacAlpine**  
 pułkownik brytyjski 776
- Maciejewicz (Macijewicz) Konstantin**  
 minister spraw zagranicznych URL (II–III)  
 325, 326, 365, 367, 368, 608, 609
- Maciejewski Wł.**  
 urzędnik MSZ 162
- Maciejowski Zdzisław**  
 działacz emigracyjny, nieuznawany przez  
 polskie władze przedstawiciel w Konstan-  
 tynopolu 43, 260, 279, 280, 433, 534,  
 572, 638
- Mackensen August von**  
 feldmarszałek niemiecki 22, 93, 114, 117,  
 430
- Mädler**  
 851
- Madzarow Michaił (Michał)**  
 dyplomata bułgarski 535
- Madzarow-Benkowski Georgij**  
 sekretarz planowanej delegacji bułgarskiej  
 do Polski 535
- Mahieu**  
 223
- Mainka Jan**  
 członek Delegacji Polskiej na Konferencję  
 Pokojową w Paryżu 603
- Majewski Stefan**  
 generał, wiceminister spraw wojskowych  
 (od II) 649, 651, 654, 673
- Makarenko Andrij**  
 polityk ukraiński 818

- Makłakow Wasilij A.**  
 polityk rosyjski, przedstawiciel Białej Rosji w Paryżu 182, 576, 699, 800, 845, 846
- Makowski Julian (Juljan)**  
 prawnik, specjalista prawa międzynarodowego 231
- Malczewski Juliusz**  
 pułkownik 105
- Malczewski Leszek**  
 sekretarz poselstwa w Pradze (od 24 V) 929
- Malinowski**  
 657
- Małachowski Stanisław**  
 pułkownik, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej 460
- Mandelstein**  
 publicysta 500
- Mangin Charles**  
 generał francuski 568
- Margerie Pierre Joaquin de**  
 dyrektor polityczny w MSZ Francji, poseł w Brukseli (od III) 26, 71
- Marchal**  
 oficer francuski, członek Komisji Międzysojuszniczej do spraw Śląska Cieszyńskiego 346
- Marchlewski Mieczysław**  
 prawnik, działacz polityczny z Wielkopolski, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 562, 603, 618, 628, 645, 654, 668, 677, 690, 694, 699, 707, 735, 751, 763, 787, 810, 819, 824, 835, 839, 846, 863, 865, 884
- Marinković (Marinkowicz) Vojislav**  
 polityk serbski, delegat na konferencję pokojową 372
- Marinowitch**  
 kapitan francuski 331
- Markowski Stefan (Étienne)**  
 ekonomista, bankowiec, ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 224, 496, 518–521 [?], 602, 694, 708, 716–718, 722, 723, 732, 733, 822, 823, 836, 874, 875, 905
- Marquet**  
 podpułkownik francuski 523
- Marshall Louis**  
 wiceprzewodniczący Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego 210
- Martin**  
 pułkownik francuski 256
- Martin**  
 94
- Martos Borys M.**  
 premier i minister finansów URL (od 4 IV) 818
- Marynowski Tadeusz**  
 773
- Masaryk Tomáš (Tomas, Tomasz)**  
 prezydent Czechosłowacji 64, 86, 146, 311, 804, 805
- Massenet André Joseph**  
 generał francuski 856
- Maule**  
 kapitan 500
- Maura Antonio**  
 premier Hiszpanii (od IV) 616
- Mayer Charles**  
 sędzia amerykański 745, 746
- Mazepa Isaak (Izaak) P.**  
 polityk URL, od 9 IV minister spraw wewnętrznych 818
- Mazurkiewicz Władysław**  
 urzędnik MSZ 258
- McClure**  
 lekarz, związany z Czerwonym Krzyżem 750
- McCormick Joseph Medill**  
 senator amerykański 210
- McCormick Vance**  
 polityk amerykański 518
- Meierovics Zigfrīds (Zigfrīds)**  
 minister spraw zagranicznych Łotwy 575
- Mejłachowicz Łazarz**  
 drukarz z Grodna 550
- Mendelsohn Władysław**  
 wydawca prasowy w Szwecji 802
- Merdinger Zygmunt**  
 pracownik Wydziału Ekonomiczno-Handlowego MSZ 76
- Merwin Bertold**  
 nauczyciel, legionista, publicysta, literat 196
- Meyendorff [?]**  
 803
- Mica Gaza Henry [?]**  
 196

- Michaelis** → **Henning Michaelis**  
**Eugeniusz de**
- Michalek Stanisław**  
 członek Komitetu Polskiego w Konstancy-  
 nopolu 280, 611
- Michałowski Roman**  
 porucznik, doradca gen. Bethélemy'ego  
 429, 497, 545, 750 [?]
- Michałowski Zygmunt**  
 prawnik, dyplomata, mianowany posłem  
 w Sztokholmie 137, 226, 266, 543, 544,  
 927
- Michejda Jan**  
 prawnik, jeden z trzech prezydentów  
 Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego,  
 naczelnik Tymczasowego Rządu Krajowego  
 Księstwa Cieszyńskiego (od I) 121, 139
- Mickiewicz Adam**  
 (1798–1855), poeta 306
- Mickiewicz Władysław**  
 tłumacz, wydawca, publicysta, rzecznik  
 spraw polskich na emigracji, organizator  
 akcji pomocowych 589, 596
- Midesco**  
 członek Komitetu Polskiego w Konstancy-  
 nopolu 611
- Miduch Zygmunt**  
 pracownik Delegacji Ekonomicznej na  
 Konferencję Pokojową w Paryżu 79
- Mierzyński (Mierzynski) T.**  
 pracownik przedstawicielstwa w Moskwie  
 (aresztowany 9 I) 40, 130–132, 504
- Mieszczanowski Aleksander**  
 represjonowany w Rosji 131
- Mieszkowski**  
 pułkownik ukraiński 706
- Mike**  
 kapitan amerykański 213
- Milner Alfred**  
 polityk brytyjski 888
- Miłosz [?]**  
 182
- Minc Jakub (Jakób)**  
 pracownik przedstawicielstwa w Moskwie  
 130
- Mińkiewicz**  
 represjonowany w Rosji 40
- Mizarienko [?]**  
 706
- Modzelewski Jan**  
 przedstawiciel KNP w Bernie, chargé  
 d'affaires w Bernie (od III) 160, 161, 164,  
 185, 187, 263, 371, 483, 557, 655, 741, 758,  
 759, 768, 779
- Mokrzyński (Mokrzyński) Józef**  
 agent handlowy przy przedstawicielstwie  
 w Sztokholmie 115, 136, 137, 177, 544
- Molina**  
 włoski polityk 553
- Möller (Möllen)**  
 319, 463, 542
- Moltke Carl**  
 poseł Danii w Berlinie 478
- Moltke Helmuth von**  
 (1948–1916), generał niemiecki 374
- Monne**  
 pułkownik 565, 566
- Monroe James**  
 (1758–1831), prezydent USA 456
- Montagna Giulio Cesare**  
 przedstawiciel Włoch w Misji Międzypo-  
 juszniczej w Polsce 201, 523, 533, 534,  
 536, 537, 552
- Montagu Edwin Samuel**  
 brytyjski minister do spraw Indii, członek  
 Komisji Finansowej konferencji pokojowej  
 w Paryżu 823
- Montagu Louis Samuel (lord Swaythling)**  
 jeden z założycieli brytyjskiej Ligi Żydow-  
 skiej 822, 823
- Montefiore-Goldsmid Claude**  
 działacz żydowski, członek brytyjskiej Ligi  
 Żydowskiej 344, 822
- Montresor [?]**  
 553
- Mond Alfred**  
 przedsiębiorca i polityk brytyjski, działacz  
 syjonistyczny 450
- Moraczewski Jędrzej**  
 polityk socjalistyczny, premier (do 16 I),  
 jeden z wicemarszałków Sejmu Ustawo-  
 dawczego 18, 43, 55, 64, 89–91, 311
- Morawski Kazimierz Marian (Marjan)**  
 radca poselstwa w Bukareszcie (od 24 V)  
 929
- Morawski Tomasz**  
 sekretarz poselstwa w Sztokholmie (od  
 24 V) 929



- Morelowski Marian (Marjan)**  
 historyk sztuki, sekretarz Rady Międzywy-  
 działowej Rewindykacji Biura Prac Kongre-  
 sowych w Warszawie 151, 764, 768, 808
- Morgan John Pierpont mł.**  
 magnat przemysłowo-finansowy w Nowym  
 Jorku 518, 520
- Morgenthau Henry**  
 polityk amerykański, współpracownik  
 prezydenta USA 684
- Morley Healdam → Headlam-Morley James**
- Morozewicz Józef**  
 mineralog i petrograf, profesor UJ 75
- Morrison**  
 członek Komisji Bałtyckiej konferencji  
 pokojowej w Paryżu 824
- Mostowski**  
 97
- Mościcki Michał**  
 podporucznik, członek delegacji warszaw-  
 skiej, sekretarz Dłuskiego 697, 858
- Mota [?]**  
 195
- Motz Bolesław**  
 polityk emigracyjny, lekarz, członek PSL-  
 -Wyzwolenie 760
- Mühlheim**  
 major niemiecki 87
- Mühlstein (Muhlstein) Anatol**  
 publicysta, doradca do spraw żydowskich  
 delegacji warszawskiej, sekretarz poselstwa  
 w Brukseli (od 24 V) 340, 343, 344, 929
- 
- N**
- 
- Nadolski**  
 504
- Nałęcz-Ostroróg (Nalecz d'Ostrorog) Leon  
 Walerian (Léon Valerian)**  
 dyplomata, ekspert Delegacji Polskiej na  
 Konferencję Pokojową w Paryżu 496,  
 602, 905
- Namier (wcześniej Bernstein) Lewis**  
 historyk, pracownik MSZ Wielkiej Bryta-  
 nii, ekspert do spraw polskich 450
- Napoleon III**  
 (1808–1873), cesarz Francuzów 442
- Napoleon Bonaparte**  
 (1769–1821), cesarz Francuzów 485, 594,  
 597
- Natanson Edward (Édouard)**  
 przemysłowiec, finansista, działacz  
 gospodarczy, członek Delegacji Polskiej na  
 Konferencję Pokojową w Paryżu 79, 224,  
 242, 602, 603, 677, 708, 839, 840, 846,  
 863, 905
- Natanson Stanisław**  
 działacz Żydowskiego Towarzystwa Kolo-  
 nizacyjnego w Polsce 342
- Nava Cesare**  
 polityk włoski 553
- Nayer**  
 kapitan francuski 400
- Nelidow Dmitrij**  
 poseł Rosji w Brukseli 481, 482
- Neuman Władysław**  
 dyplomata, I sekretarz poselstwa w Bernie  
 164, 182
- Neumann**  
 represjonowany w Rosji 504
- Nieniewski Adam**  
 pułkownik, drugi zastępca szefa Sztabu  
 Generalnego WP gen. Szeptyckiego 739
- Niessel Henri**  
 generał francuski, członek Misji Między-  
 sojuszniczej w Polsce, członek Komisji  
 Międzysojuszniczej w Polsce i Komisji  
 Rozjemczej podczas wojny polsko-ukra-  
 ińskiej 191–193, 201, 203, 213, 345, 427,  
 460, 469–471, 510, 523, 534, 555, 671
- Niștor (Nistor) Ion**  
 historyk rumuński, przedstawiciel Bukowi-  
 ny przy rządzie rumuńskim 860
- Nitsch Kazimierz (Casimir)**  
 językoznawca, profesor uniwersytetu we  
 Lwowie, członek Delegacji Polskiej na  
 Konferencję Pokojową w Paryżu 562,  
 603, 906
- Noê de la**  
 266, 269, 270
- Nordon**  
 298
- Northam**  
 major angielski 117
- Northcliffe Alfred**  
 założyciel angielskiego koncernu prasowego  
 299, 450, 451

**Noske Gustav**

polityk socjalistyczny, minister Reichswehry (od 13 II) 836

**Noulens Joseph**

polityk francuski, przewodniczący Misji Międzysojusznicznej w Polsce 128, 191, 192, 201, 213, 220 [?], 239, 292, 295, 345, 423, 427–429, 432, 439, 458, 459, 470, 492, 496, 510, 521, 522, 537, 556, 589, 596, 612, 671, 672, 866

**Nowotny Adam**

generał, attaché wojskowy w Wiedniu 244, 356, 565, 566

---

**O**

---

**Okęcki Zdzisław**

dplomata, urzędnik MSZ 471, 557–559, 561, 702, 864

**Okoń Eugeniusz**

ksiądz, poseł na Sejm Ustawodawczy 306

**Okulicz-Kozaryn Mirosław**

major, szef misji wojskowej na Syberii 614, 615

**Olšauskas (Olszewski) Konstantinas**

duchowny, członek delegacji litewskiej na konferencję pokojową w Paryżu 97, 154, 214

**Olszamowski Juliusz**

podporucznik, adiutant Piłsudskiego 469–471

**Olszewski → Olšauskas Konstantinas**

**Olszewski Stefan**

dziennikarz, sekretarz poselstwa II klasy w Sofii 29, 356, 655

**Olszewski Witold**

prawnik, działacz polski we Włoszech 720, 878

**Olszowski Kazimierz (Casimir)**

ekonomista, członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 207, 241, 242, 496, 602, 603, 677, 751, 839, 903

**Ołdakowski Zygmunt**

rotmistrz 706

**Omańkowska Janina**

nauczycielka, działaczka społeczna i polityczna na Śląsku 850

**Omelianowicz-Pawlenko Mychajło W.**

generał, naczelny dowódca wojsk URL 505, 511, 724

**Opulstil Zdzisław**

członek Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, organizator polskiego wojska na Wschodzie 95, 97, 324, 572

**Orlando Vittorio**

premier Włoch, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 176, 217, 567, 597, 695, 805, 806, 834

**Orłowski Ksawery Franciszek**

dplomata 258, 260, 927

**Orłowski Wacław**

kierownik sekretariatu ministra spraw zagranicznych 251, 312, 313, 317

**Oskiłko Wołodymyr P.**

generał URL 818

**Osmołowski Jerzy**

komisarz generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (od 15 IV) 682, 683

**Ostapenko Serhij S.**

premier URL (od 13 II do 9 IV) 325, 365, 818

**Ostapowicz Gustaw**

generał, szef Polskiej Misji Wojskowej na Wschodzie (do 25 III) 324, 367, 607, 608, 667

**Ostromięcki**

p.o. tymczasowego agenta konsularnego w Winnicy 368

**Ostroróg → Nałęcz-Ostroróg Leon**

**Otchiai Kentaro**

dplomata japoński, członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji do spraw Polskich 510, 824

---

**P**

---

**Paczkowski Józef**

historyk, kierownik Wydziału Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (od 1 II), członek Biura Prac Kongresowych 765

**Paderewska**

165

**Paderewska Helena**

żona Ignacego Jana, przewodnicząca

- Polskiego Białego Krzyża w USA i Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji 869
- Paderewski Ignacy (Ignace)**  
premier i minister spraw zagranicznych (od 16 I), delegat na konferencję pokojową w Paryżu *passim*
- Pageot**  
185
- Paget Muriel**  
działaczka charytatywna, organizująca pomoc m.in. na terenie Czechosłowacji 750
- Paléologue (Paleologue) Maurice**  
dyplomata francuski, b. ambasador w Piotrogradzie 556
- Palex [?]**  
496
- Panejko Wasyl**  
wiceprzewodniczący delegacji URL na konferencję pokojową w Paryżu, sekretarz stanu do rokowań rozejmowych z Polską 786, 816
- Papadjanian Mikayel**  
delegat Armenii na konferencję pokojową w Paryżu 576
- Paris**  
major brytyjski 621, 655
- Parker Judge Edwin**  
przewodniczący Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej 496, 520
- Parmoor**  
polityk brytyjski 610
- Passa**  
72
- Paszkowski Edward**  
ekspert Biura Prac Kongresowych 285
- Patek Stanisław (Stanislas)**  
prawnik, członek KNP (od 23 II), członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 47, 70, 91, 146, 252, 305, 320–322, 324, 363, 364, 397, 419, 430–432, 465, 466, 482, 484, 490–492, 494, 505, 507, 602, 603, 617, 633, 643, 644, 669, 683, 690, 698, 708, 713, 729–731, 734, 760, 787, 840, 858, 859, 903, 926
- Pawlenko → Omelianowicz-Pawlenko Mychajło W.**
- Pellé Maurice**  
generał francuski 568
- Penew Bojan**  
bułgarski historyk literatury, slawista 535
- Perkins Charles**  
przemysłowiec, przewodniczący Komitetu Międzynarodowego dla Ochrony Interesów Naftowych w Galicji 462
- Petlura Symon**  
naczelný dowódca wojsk URL, członek Dyrektoriatu URL i od 11 II jego przewodniczący 88, 99, 118, 120, 200, 327–331, 335, 369, 372, 460, 541, 588, 818, 895
- Pfyffer von Alttschofen Hans**  
polityk i przemysłowiec szwajcarski 195
- Pherekyde Mihail**  
wicepremier i p.o. premiera Rumunii 332, 662–665, 667, 704–706
- Philippson Franz**  
przewodniczący Żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego 343, 344
- Phillips William**  
zastępca sekretarza stanu USA 209, 526
- Piccione Luigi**  
generał włoski 104, 560
- Pichon Stéphane**  
minister spraw zagranicznych Francji, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 14, 15, 20, 25, 26, 31, 32, 34, 55, 58–60, 62, 71, 83, 84, 94, 98, 99, 123, 126, 145, 156, 158, 159, 190, 206, 211, 228, 270–272, 305, 370, 383, 401, 403, 409, 489, 598, 709, 710, 728, 752, 820, 856, 857, 870
- Pieczonka Eugeniusz**  
kapitan 827
- Piltz Erazm (Erasmus)**  
przedstawiciel KNP w Paryżu, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu, delegat rządu w Paryżu (od 7 V) 23, 29, 31, 32, 58–60, 68, 69, 83, 84, 94, 120, 151, 156–161, 197, 204, 207, 208, 211, 239, 252, 373, 383, 384, 386, 398, 401, 403, 409, 410, 419, 488, 490, 491, 505, 562, 574, 633, 643, 644, 678, 697, 729, 730, 752, 787, 810, 820, 826, 835, 839, 842, 856, 857, 904
- Piłsudski Józef**  
Tymczasowy Naczelnik Państwa, od 20 II Naczelnik Państwa, Naczelný Wódz *passim*
- Pinaud**  
podpułkownik 346
- Pindor Karol**  
członek Rady Narodowej Księstwa

- Cieszyńskiego (w I), b. pracownik konsultu austro-węgierskiego w Szanghaju 295, 684, 686, 794, 795
- Pinon René**  
dyplomata francuski 806
- Piotrowski Nikodem L.**  
działacz polonijny z Chicago 525
- Plater Gustaw**  
417
- Plater-Zyberk Adam**  
281
- Podhajský (Podhajsky) Alois**  
generał czeski 104
- Podolecki Leon**  
pełnomocnik przedstawicielstwa w Niżnym Nowogrodzie 131
- Poet W.W.**  
784
- Pogorski Jan (pseud. Jan z Kościelca)**  
rotmistrz, członek Polskiej Misji Wojskowej we Włoszech 755
- Poincaré Raymond**  
prezydent Francji 647
- Poklewski-Kozieliński Alfons**  
członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 327, 330–332, 372, 626, 662, 664, 706, 826
- Polk Frank Lyon**  
polityk amerykański, zastępca sekretarza stanu 526
- Pomian Alf de**  
korespondent KNP w Sztokholmie 134–137, 265, 266, 879, 880
- Porai-Hlebowski**  
członek Komitetu Polskiego w Konstantynopolu 611
- Porębski Kazimierz**  
konradmirał, organizator polskiej marynarki wojennej 93
- Poska Jaan (Jan)**  
minister spraw zagranicznych Estonii, przewodniczący delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 575
- Posner Stanisław**  
działacz socjalistyczny 182, 431, 465, 760
- Poszwiński Paweł**  
ksiądz, działacz narodowy i oświatowy na Śląsku, zastępca przewodniczącego NRL 50, 53
- Potoccy**  
674, 676
- Potocki Antoni**  
literaturoznawca, publicysta, kierownik propagandy w Armii Hallera 662
- Potocki Jerzy**  
rotmistrz, szef Polskiej Misji Wojskowej w Budapeszcie 93, 114, 115, 497 [?], 564, 565, 626
- Potocki Józef Alfred**  
dyplomata, sekretarz poselstwa w Londynie (od 24 V) 474, 475, 480, 669, 683, 697, 729, 730, 769, 928
- Potocki Józef Mikołaj**  
ziemianin, polityk, współpracownik KNP, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 603
- Potocki Oswald**  
działacz społeczny na Pomorzu, członek Podkomisariatu NRL w Gdańsku 562, 603
- Povilaniś Stanisław**  
580, 581
- Poznańczy**  
413
- Poznański (Poznanski) Maurycy (Maurice)**  
przemysławiec, polityk, działacz gospodarczy, członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 242, 602, 802 [?], 906
- Pralon Eugène**  
poseł Francji w Warszawie (od 2 IV) 506, 555, 556, 674, 676, 747, 893
- Prapuolenis Kazimieras**  
duchowny litewski 832
- Prezan Constantin**  
generał rumuński, naczelny dowódca 335, 705–707
- Proch [?]**  
sekretarz poselstwa Danii w Wiedniu 542
- Prokopowycz (Prokopowicz) Wiaczesław K.**  
polityk ukraiński 153, 189, 609
- Propalanis → Prapuolenis Kazimieras**
- Protić (Protic) Stojan**  
premier Królestwa SHS 72
- Pruszyński (Pruszynski) Czesław (Czeslas)**  
prawnik, dyplomata, chargé d'affaires w Belgradzie, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 29, 72,

73, 115, 177, 242, 259, 356, 561, 602, 627,  
719, 773, 783, 828, 854, 861, 905, 928

**Pryłucki Noach**

polityk żydowski, publicysta, literat 536

**Przedzrymski-Krukowicz Emil**

kapitan WP, przedstawiciel wojskowy  
w Wiedniu 354

**Przewłocki**

pracownik rosyjskiego Komisariatu Spraw  
Zagranicznych 132

**Przedziecki**

105

**Przedziecki Stefan**

dplomata, organizator Protokołu Dyplo-  
matycznego 267

**Psarski**

porucznik, peowiak 851

**Pstrokoński Kazimierz**

nieoficjalny konsul w Noworosyjsku 574

**Ptaśnik Jan**

profesor UJ, członek delegacji do Pragi 64

**Pudlicki**

porucznik 346

**Puget Puszet Celina du**

pracownica Wydziału Jeńców Wojennych  
Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie  
884

**Pułaski (Pułaski) Franciszek (François)**

przewodniczący Biura Prac Kongresowych,  
członek Delegacji Polskiej na Konferencję  
Pokojową w Paryżu 48, 290, 313, 562,  
589, 603, 618, 619, 628, 645, 654, 668,  
677, 690, 694, 699, 707, 708, 735, 736,  
751, 760, 763, 810, 819, 824, 835, 839,  
846, 863, 865, 866, 884, 902, 904

**Pusta Karl Robert**

estoński dyplomata 575

**Puttkamer Wawrzyniec**

członek Delegacji Polskiej na Konferencję  
Pokojową w Paryżu 15, 603

---

**R**

---

**Raczkowski Feliks**

członek Komitetu Naczelnego Wojsk  
Polskich na Wschodzie, pełnomocnik KNP  
przy dowództwie alianckim 23, 95–97,  
198, 333, 370, 571, 677, 681, 697, 729, 888

**Raczyński Edward**

sekretarz poselstwa w Kopenhadze  
(od 24 V) 929

**Raczyński Roger**

I sekretarz poselstwa w Rzymie (od 24 V)  
536, 538, 642, 773, 928

**Radek Karol**

bolszewik, polityk i dziennikarz 836

**Radimský (Radymski) Vladimír**

dplomata czeski 804

**Radkiewicz Konstanty**

przedsiębiorca 413

**Radziwiłł Janusz**

polityk konserwatywny 258

**Radziwiłł Leon Konstanty**

major wojska francuskiego, szef Francusko-  
-Polskiej Misji Wojskowej we Włoszech  
255, 352

**Rafael**

(1483–1520), włoski malarz i architekt  
767

**Raggi Salvago**

członek delegacji włoskiej na konferen-  
cję pokojową w Paryżu, członek Komisji  
ds. Polskich 466

**Rajkiewicz Leon**

współpracownik misji KNP w Rzymie 878

**Rajkowski**

353

**Rakowskiy (Rakowski) Chrystian**

przewodniczący Rady Komisarzy Ludo-  
wych Ukraińskiej Socjalistycznej Republi-  
ki Sowieckiej 328, 622, 817

**Ramiszwili Noe**

gruziński minister spraw wewnętrznych  
576

**Rampon**

generał francuski 670–672

**Ranty**

podpułkownik francuski 523

**Ratajski Cyryl**

kierownik Wydziału Przemysłowo-Handlo-  
wego Komisariatu NRL, delegat do KNP  
do Paryża 81

**Rawlings Henry**

komandor, członek brytyjskiej misji do  
Polski 33, 771

**Rawlinson Henry Seymour**

generał brytyjski 212

- Ray**  
dziennikarz 107
- Reger Tadeusz**  
polityk socjalistyczny związany ze Śląskiem Cieszyńskim, jeden z trzech prezydentów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy (od 14 III) 121, 139
- Reilly Sidney George**  
325, 401
- Reinach Salomon**  
członek Żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego 344
- Reinhardt**  
pułkownik niemiecki 836
- Rembrandt**  
(1606–1669), holenderski malarz, rysownik i grafik 767
- Rémond**  
pułkownik 266–270
- Respaldiza Ferdynand de**  
podpułkownik WP, attaché wojskowy w Bukareszcie 701, 720
- Retinger Józef**  
literaturoznawca, publicysta 124
- Rey Mikołaj (Nicolas)**  
członek KNP (od 8 I), członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 32, 55, 56, 68, 151, 156, 160, 204, 239, 252, 490, 505, 562, 603, 643, 905
- Reychman Kazimierz**  
sierżant 661
- Riedel Aleksander**  
przemysłowiec, przedstawiciel KNP w Brukseli (od I), radca poselstwa II klasy w Brukseli (od 15 II) 124, 223–225, 258, 283, 289, 296–298, 472, 473, 481, 482, 741
- Rivet**  
pułkownik francuski 347
- Robien Louis de**  
urzędnik francuskiego MSZ 556
- Rodzianko**  
607
- Rogoziński → Szolc-Rogoziński Stefan**
- Romanones Álvaro de Figueroa de**  
premier i minister spraw zagranicznych Hiszpanii (do IV) 615, 616
- Romei Giovanni**  
generał włoski, członek Misji Międzysojuszniczej w Polsce 201, 345, 534, 852
- Romer Eugeniusz (Eugène)**  
geograf, profesor uniwersytetu we Lwowie, ekspert do spraw geograficznych w Biurze Prac Kongresowych w Paryżu, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 34, 207, 211, 325, 562, 602, 603, 617, 668, 669, 694, 829, 830, 866, 884, 906
- Romer Jan**  
generał podporucznik, przewodniczący Polskiej Wojskowej Misji Zakupów w Paryżu (od 18 III) 93, 424, 494, 506, 545, 579, 594, 636–640, 657, 701, 723, 732, 733, 755–757, 842
- Romer Tadeusz**  
sekretarz KNP 12, 13, 24, 30, 33, 56, 69, 121, 152, 161, 205, 241, 245, 494, 507, 773 [?]
- Ronikier Adam**  
b. przedstawiciel Rady Regencyjnej w Berlinie 97, 98
- Rose**  
163, 193
- Rose**  
450
- Rose Edward (Édouard)**  
ekonomista, sekretarz Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 603, 906
- Rose Karol**  
konsul generalny w Berlinie 5–7, 478, 621, 637, 802
- Rosset Stanisław de**  
pracownik przedstawicielstwa w Moskwie 40, 130, 504
- Rostkowski Wacław**  
sekretarz Agencji Handlowo-Finansowej KNP 777
- Rostworowski Wojciech**  
polityk SN, b. dyrektor Departamentu Spraw Politycznych przy Tymczasowej Radzie Stanu 260
- Roszczyn**  
152
- Rota**  
pułkownik sztabu generalnego 552

- Rothschild Lionel**  
brytyjski bankier i polityk, działacz żydowski 340, 874
- Roussel**  
generał angielski 185, 186
- Rozenbaum Simon**  
prawnik i polityk, członek delegacji litewskiej na konferencję pokojową w Paryżu 154, 214
- Rozwadowski Jan (Jean) Emanuel**  
polityk endecki, kierownik Wydziału Studiów, Wydawnictw i Propagandy KNP, ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 23, 24, 29, 32, 55, 56, 68, 120, 151, 160, 204, 207, 211, 239, 252, 327, 329, 333, 370, 371, 490, 562, 602, 603, 628, 643, 645, 654, 668, 677, 678, 690, 694, 699, 707, 708, 735, 751, 763, 787, 824, 839, 865, 906
- Rozwadowski Tadeusz**  
generał, dowódca armii „Wschód”, od 21 III szef Polskiej Misji Wojskowej we Francji przy Naczelnym Dowództwie Aliantów 91, 109, 110, 505, 511, 689, 700, 715, 720, 728, 742, 761, 784, 785, 797, 816, 825, 861
- Różański Marian**  
prawnik 851
- Różniecki Stanisław**  
slawista, profesor uniwersytetu w Kopenhadze 656
- Rudnicki**  
dziennikarz, publicysta 48, 94, 155, 163
- Ruszczyński Adam**  
adwokat, działacz polityczny z Wielkopolski, aresztowany 7 I przez Niemców 52
- Rutkowski Aleksander**  
podporucznik 432
- Rybak Józef**  
podpułkownik 110, 112
- Rybarski Roman**  
ekonomista, polityk endecki, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 496, 602, 603, 645, 668, 903
- Rybiński (Rybinski) Kazimierz (Casimir)**  
ziemianin, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 154, 156, 216, 242, 602, 603, 677, 712, 831, 903
- Rychlicki Jan**  
pracownik Biura Spraw Cywilnych KNP w Londynie 790
- Rychtermos [?]**  
generał czeski 104
- Rydlewski Celestyn**  
lekarz, ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 603
- Rydz-Śmigły Edward**  
generał brygady 683
- Rymer Józef**  
górnik, działacz narodowy z Górnego Śląska, członek NRL w Poznaniu, członek Biura Prac Kongresowych 562, 603, 863
- Rzyszczewski Roman**  
referent do spraw francuskich w MSZ 928

---

**S**

- Saint-Aulaire → Beaupoil de Saint-Aulaire Auguste Félix Charles**
- Samuel Herbert**  
polityk brytyjski, b. minister spraw wewnętrznych 823, 874
- Samuel Stuart**  
brytyjski działacz żydowski, b. poseł do parlamentu brytyjskiego 480 [?], 822, 823
- Sanderson Henry**  
518
- Sannikow Aleksander S.**  
generał Białej Rosji 400
- Sapieha Adam Stefan**  
biskup krakowski 826
- Sapieha Eustachy**  
polityk, dyplomata, mianowany posłem w Londynie (24 V) 25, 254, 864, 880, 926
- Šaulys Jurgis**  
dyplomata litewski, poseł w Berlinie, przewodniczący misji do Warszawy 691–693, 702, 703, 740
- Sawicki Ludomir**  
geograf, profesor UJ 150
- Sayet Lucien**  
major francuski, członek misji wojskowej w Polsce 523
- Sazonow Sergiej**  
b. minister spraw zagranicznych Rosji,

- nieoficjalny reprezentant Białej Rosji na konferencji pokojowej w Paryżu 499, 800
- Sączewski Dezydery**  
urzędnik MSZ 164, 289, 461, 462, 606
- Scavenius Harald**  
b. poseł Danii w w Piotrogradzie 98, 319, 463, 542
- Scheidemann Philipp**  
kanclerz Niemiec (od 13 II) 143, 836, 837, 849
- Schneider → Šnejdárk Josef**
- Schwarzburg-Günther Władysław**  
delegat MSZ do Cieszyna, sekretarz legacyjny w poselstwie w Pradze (od 24 V) 620, 621, 733, 735, 929
- Schmidt J.**  
80
- Scholtz → Szolc-Rogozieński Stefan**
- Schwerin Detlof von**  
oficer niemiecki 812
- Scieżyński Mieczysław**  
major 22, 145
- Segre Roberto**  
generał włoski, szef misji wojskowej w Wiedniu 100–103
- Sembat Marcel**  
polityk francuski 63
- Sembratowicz**  
sekretarz greckokatolickiego metropolity we Lwowie 724
- Semerau-Siemianowski Władysław**  
lekarz i kolekcjoner mieszkający w Turcji 611
- Seton-Watson Robert**  
historyk i publicysta brytyjski, znawca spraw środkowoeuropejskich i bałkańskich 450, 888
- Seyda Marian (Marjan)**  
polityk ZLN, kierownik Wydziału Prasowego KNP, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 15, 23, 26, 32, 50, 239, 240, 252, 388, 391, 394, 458, 490–492, 505, 528, 562, 603, 618, 628, 643, 644, 904
- Shillingas**  
879
- Sidorenko Grigorij M.**  
przewodniczący delegacji ukraińskiej na konferencję pokojową w Paryżu 546, 588, 713, 786, 816
- Sielecka Zofia**  
represjonowana w Rosji 131
- Siemaszko Dominik**  
polityk białoruski, członek delegacji litewskiej na konferencję pokojową w Paryżu 214
- Siemiradzki Leon**  
malarz, tłumacz, współpracownik misji KNP w Rzymie 720, 731, 878
- Sierakowski Stanisław**  
działacz polityczny i społeczno-oświatowy, członek Podkomisariatu NRL na Prusy Królewskie, Warmię i Mazury z siedzibą w Gdańsku (do III) 814
- Sieroszewski Waław**  
pisarz, socjalista, b. minister propagandy 196, 691–693
- Sikorski**  
551
- Simon Clemens**  
dyplomata francuski 106
- Simonds Frank H.**  
korespondent amerykański 300, 727
- Sioli Legnani Steno**  
parlamentarzysta włoski 553
- Siwczyński Henryk**  
inżynier, dyrektor Towarzystwa zarządzającego kopalniami 75
- Skarbak Aleksander**  
polityk ZLN, przewodniczący Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie 17, 111, 112, 117
- Skirmunt Konstanty (Constantin)**  
przedstawiciel KNP w Rzymie, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu, poseł w Rzymie (od 24 V) 9, 120, 121, 151, 160, 197, 204, 207, 208, 211, 239, 242, 245, 252, 254, 312, 316, 364, 421, 484, 490, 494, 505, 602, 643, 669, 683, 719, 729, 741, 772, 773, 805–807, 832, 833, 854, 877–879, 903, 926
- Skoropadski Pawło**  
hetman, b. szef państwa ukraińskiego 325, 328
- Skowroński Tadeusz**  
sekretarz misji KNP w Rzymie i II sekretarz poselstwa (od IV) 720
- Skrzyński Aleksander**  
dyplomata, poseł w Bukareszcie (od 24 V) 259, 730, 745, 927



- Skrzyński Ignacy**  
sekretarz poselstwa przy Stolicy Apostolskiej (od 24 V) 928
- Skrzyński Władysław**  
wiceminister spraw zagranicznych (od 11 IV) 161, 669, 697, 712, 714, 748, 752, 762, 768, 773, 804, 805, 819, 820, 824–826, 838, 839, 845, 846, 873
- Sleževičius (Sleževicius) Mykolas**  
premier Litwy (do 5 III i od 12 IV) 581, 702
- Smulski Jan (John F.)**  
polityk polonijny, prezes Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego Polskiego, przedstawiciel KNP w USA (do 15 IV) 107, 108, 125, 129, 209, 210, 252, 255, 313, 316, 317, 407, 409, 452, 525, 526, 528–530, 604, 741, 819
- Smuts Jan**  
generał Związku Południowej Afryki, minister obrony 629, 637
- Smyth**  
pułkownik brytyjski, członek misji wojskowej w Galicji Wschodniej 111, 117, 145, 427–429, 533
- Šnejdárk Josef**  
podpułkownik czeski 347
- Sobański (Sobanski) Władysław (Ladislav)**  
przedstawiciel KNP w Londynie, ekspert do spraw politycznych i dyplomatycznych Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu, poseł w Brukseli (24 V) 9, 23, 29, 32, 33, 55, 68, 69, 124, 134, 160, 183, 184, 204, 213, 239, 252, 253, 258, 289, 290, 298, 300, 337, 339, 364, 461, 462, 464, 474–476, 480, 481, 561, 605, 610, 643, 729, 740, 750, 774, 776, 777, 796, 815, 816, 843–845, 879, 904, 927
- Sobiescy**  
308
- Sobieski Wacław (Venceslas)**  
historyk, profesor UJ, doradca Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 905
- Sokal Franciszek (François)**  
ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 431, 905
- Sokolnicki Michał (Michel)**  
sekretarz delegacji warszawskiej, sekretarz generalny Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 8, 20, 25, 42, 47–49, 53, 54, 60, 63, 68, 70, 87, 91, 94, 97–100, 113, 122, 140, 154–156, 160, 162–164, 182, 183, 203–206, 210, 212, 214–216, 218, 239, 252, 276, 282, 283, 290, 300, 305, 313, 320–323, 333, 336, 364, 419, 430, 431, 465, 466, 482–484, 490, 505, 507, 510, 545, 567, 602, 617–619, 628, 633, 634, 643, 645, 654, 668, 690, 694, 695, 697, 699, 707, 708, 727, 730, 731, 735, 751, 752, 755, 763, 768, 787, 797, 810, 811, 824, 833–835, 839, 846, 854, 858, 859, 863, 865, 872, 884, 906, 927
- Sokołow Nahum**  
działacz ruchu syjonistycznego 341, 713
- Sokołowska Zofia**  
ekonomistka, pracownica Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 79, 496
- Sonnino Giorgio Sidney**  
minister spraw zagranicznych Włoch, uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu 120, 171, 181, 228, 805, 877
- Sosiński (Sosinski) Wojciech**  
działacz polski ze Śląska 360
- Sosnkowski Kazimierz**  
generał podporucznik, wiceminister spraw wojskowych (od 3 III), nieoficjalnie kierownik ministerstwa 649–654, 656, 672–677, 692
- Sowa**  
360
- Srokowski Stanisław**  
geograf, generalny sekretarz Wydziału Geograficzno-Historycznego Biura Prac Kongresowych 547, 560, 656
- Stachowicz Michał A.**  
polityk rosyjski, na emigracji w Paryżu 699
- Stachowskij Nikołaj A.**  
przedstawiciel URL w Londynie 834
- Stamirowski → Lięza-Stamirowski Tadeusz**
- Stanejko Wojciech**  
współpracownik misji KNP w Rzymie 878
- Stanley Arthur**  
polityk brytyjski 750
- Starczewski Eugeniusz**  
doradca naczelnika Wydziału Prawnego MSZ 447

- Staruch Timofij (Tymoteusz)**  
ukraiński działacz niepodległościowy 609
- Starzewski Jan**  
major, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej,  
II sekretarz poselstwa w Berlinie (od I I)  
649
- Stebnicki**  
członek misji URL do Polski 609
- Steczkowski Jan Kanty**  
ekonomista, b. premier rządu Rady Regencyjnej 77
- Steed Wickham Henry**  
dziennikarz i historyk brytyjski, redaktor  
naczelny „The Times” (od II) 299, 450,  
451, 481, 844, 888
- Stefański Zygmunt**  
polski dyplomata 433, 559
- Stettinius Edward R.**  
reprezentant sekretarza wojny w Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej 520
- Stępiński (Stepinski)**  
ksiądz zamordowany przez Niemców 360
- Stęślicka Halina**  
działaczka społeczno-oświatowa na Górnym Śląsku 850
- Stigold Gabriel**  
członek misji Duńskiego Czerwonego  
Krzyża do Warszawy 346
- Strakacz Sylwin**  
osobisty sekretarz Paderewskiego 558,  
773, 802
- Stránský (Stranski) Adolf**  
minister handlu Czechosłowacji 105
- Strauss Albert**  
reprezentant USA w Komisji Finansowej  
konferencji pokojowej w Paryżu 466 [?],  
518
- Stroński Stanisław**  
polityk ZLN, członek Delegacji Polskiej na  
Konferencję Pokojową w Paryżu, redaktor  
„L'Indépendance Polonaise” 603, 751, 819
- Strus Anton**  
b. urzędnik poselstwa austriackiego w  
Kopenhadze 803
- Strzembosz Jan**  
referent Wydziału Prawno-Politycznego  
KNP 197, 207
- Strzetelski (Strzelecki) Stanisław**  
dziennikarz, sekretarz misji pokojowej do  
Rumunii, przedstawiciel rządu w Czer-  
niowcach 859, 862
- Stuchenberg von**  
400
- Sujkowski Antoni (Antoine)**  
geograf, członek delegacji warszawskiej,  
ekspert do spraw geografii i etnografii  
Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową  
w Paryżu 42, 47, 53, 70, 91, 98–100, 113,  
114, 154, 160, 163, 182, 203–205, 207,  
214–216, 218, 239, 242, 252, 276, 305,  
375–378, 384–388, 390, 393, 395, 397–399,  
419, 431, 465, 482, 484, 490–492, 494, 505,  
507, 602, 617, 633, 643, 698, 731, 760, 819,  
840, 858, 906, 928
- Sulkiewicz Aleksander**  
socjalista, legionista, peowiak 45
- Suwałski Władysław**  
223
- Suzannet Jean de**  
kapitan armii francuskiej, służący w szta-  
bie gen. Focha 427
- Švehla Antonín**  
minister spraw wewnętrznych Czechosłow-  
wacji 189
- Swirski → Świrski Czesław**
- Sydorenko → Sidorenko Grigorij M.**
- Symon Antoni**  
generał, członek Wojskowej Komisji Usta-  
wodawczej, dowódca Okręgu Generalnego  
w Krakowie (od 12 IV) 676
- Syrový (Syrowy) Jan**  
generał czeski walczący po stronie Białej  
Rosji 614
- Szarota Marceli**  
historyk, od 31 III kierownik poselstwa  
w Wiedniu, od 1 V jako chargé d'affaires  
354, 542
- Szaulis → Šaulys Jurgis**
- Szczeniowski Ignacy**  
przemysłowiec, ekspert Delegacji Polskiej  
na Konferencję Pokojową w Paryżu 602,  
603, 677, 708
- Szczepańska Maria (Marja)**  
urzędniczka MSZ 197
- Szczepański (Szczepanski) Aleksander  
(Alexandre)**  
ekonomista, prawnik, naczelnik Wydziału  
Ekonomiczno-Handlowego MSZ, ekspert  
do spraw ekonomicznych Delegacji Polskiej

- na Konferencję Pokojową w Paryżu 246, 253, 255, 263, 265, 431, 602, 603, 677, 694, 708, 875, 906
- Szczygielski Adolf**  
referent przedstawicielstwa MSZ w Moskwie 131, 133
- Szembek Aleksander**  
polityk, działacz Polskiego Czerwonego Krzyża 302
- Szemet Antoni**  
pułkownik, oficer łącznikowy między Ministerstwem Spraw Wojskowych a frontem litewsko-białoruskim (od 15 III) 608
- Szeptycki Andrzej**  
greckokatolicki arcybiskup lwowski, metropolita halicki 332, 835
- Szeptycki Stanisław**  
generał dywizji, szef Sztabu Generalnego (do 27 III), dowódca Frontu Litewsko-Białoruskiego w wojnie polsko-bolszewickiej (od 28 IV) 109, 111, 121–123, 243, 244, 259, 275, 300, 428, 677, 739
- Szmidt**  
sekretarz poselstwa w Belgradzie 72, 73, 356
- Szolc-Rogoziński (Scholtz) Stefan**  
(1861–1896), podróżnik, etnograf 135, 136
- Szpotkański Stanisław**  
historyk, publicysta 760
- Sztolcman H. (R.)**  
pracownik Polskiej Agencji Finansowo-Handlowej w Londynie 776
- Sztolcman L.**  
pracownik Polskiej Agencji Finansowo-Handlowej w Londynie 777
- Szulhyn (Szulgin) Aleksander**  
polityk ukraiński, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 500
- Szura Gustaw (Gustave)**  
przewodniczący Komisji Politycznej Śląska Cieszyńskiego przy KNP, ekspert Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 603, 904
- Szwajkart Adam**  
lekarz 525
- Szwede Julian (Juljan)**  
772
- Szyguła Józef**  
członek Komitetu Obozowego w obozie jenieckim w Feltham 883

---

**Ś**

- Śmigły → Rydz-Śmigły Edward**
- Świerzbiniński Antoni**  
konsul w Konstantynopolu (od III) 433, 459, 783, 784
- Świeżyński Józef**  
b. premier rządu Rady Regencyjnej 18, 285
- Świrski Czesław**  
członek Organizacji Bojowej PPS, adiutant Piłsudskiego 656, 657

---

**T**

- Tabaczyński Jan**  
major, kierownik Stacji Zbornej WP w Budapeszcie 565, 566
- Taft William**  
b. prezydent USA 456
- Talaat Mehmet Pasza (Basha)**  
b. wielki wezyr Imperium Osmańskiego 44
- Tallent**  
pułkownik angielski 226
- Tardieu André**  
członek delegacji Francji na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji Centralnej do spraw Terytorialnych konferencji pokojowej, przewodniczący komisji przy francuskim MSZ do określenia granic polskich 208, 492, 511, 599
- Targowski Józef**  
chargé d'affaires w Tokio (od 7 IV) 262
- Tarnowski Adam**  
prawnik, referent w Departamencie Litewsko-Białoruskim MSZ (od 15 I) 433, 826
- Taube Michaił A.**  
rosyjski polityk, prawnik i historyk 417, 418
- Taylor Alonzo**  
urzędnik amerykański, współpracownik Hoovera 302
- Temnyckij (Temnicki) Wołodymyr M.**  
minister spraw zagranicznych URL (od 9 IV) 818
- Tennenbaum Henryk (Henri)**  
ekonomista, członek Delegacji Polskiej na

- Konferencję Pokojową w Paryżu 79, 602, 603, 677, 708, 875, 877, 906
- Teodorow Teodor**  
premier Bułgarii 27, 535
- Tetmajer Włodzimierz (Vladimir)**  
malarz, publicysta, polityk PSL-Piast, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 32, 204, 205, 239, 252, 266, 490, 494, 505, 562, 602, 603, 643, 904
- Tchitchérine → Cziczerin Georgij W.**
- Thomas Albert**  
francuski socjalista 94, 97, 213
- Thon Ożjasz**  
poseł na Sejm Ustawodawczy, działacz żydowski, rabin, publicysta 713
- Thugutt Stanisław (Stanislas)**  
minister spraw wewnętrznych (do 16 I), członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 47, 70, 146, 252, 305, 320–323, 337, 363, 364, 419, 430–432, 465, 482, 490–492, 617, 618, 633, 643, 644, 690, 698, 731, 840, 858, 904
- Thumen Félix**  
dziennikarz polski 859
- Tissi Alfredo**  
pułkownik włoski, członek Komisji Międzysojusznicznej do spraw Śląska Cieszyńskiego 292
- Tokarz Waław**  
legionista, historyk wojskowości 196
- Tolkowski**  
341
- Tomaszewski Jerzy (Georges)**  
kierownik kancelarii Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 207, 264, 906, 928
- Tombe de la**  
kapitan francuski, adiutant Focha 194
- Tomczek Klemens**  
(1860–1884), polski podróżnik 135
- Tommasini Francesco**  
dyplomata włoski 805
- Torretta Tomasi Pietro della**  
doradca polityczny i dyplomatyczny delegacji włoskiej na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji do spraw Polskich 291, 510, 824, 852
- Tower Reginald**  
dyplomata brytyjski 769
- Townshend Charles**  
generał brytyjski 875
- Trąpczyński Wojciech**  
polityk endecki, członek Naczelnej Rady Ludowej, marszałek Sejmu Ustawodawczego 310, 457, 744, 788, 869
- Treowen Lord (Ivor Herbert)**  
polityk brytyjski, członek Izby Lordów 480
- Trocki (Trotzki) Lew**  
działacz rosyjskiego ruchu robotniczego, ludowy komisarz spraw wojskowych 410, 836, 837
- Trusiewicz Aleksiej**  
przedstawiciel Rosyjskiego Czerwonego Krzyża przy misji Duńskiego Czerwonego Krzyża do Warszawy 346
- Tyrrell William**  
doradca delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową w Paryżu, członek Komisji do spraw Polskich 291, 497, 510, 852
- Tyszkiewicz Alfred**  
dyplomata litewski, chargé d'affaires w Londynie 214, 218, 832, 854
- Tyszkiewicz Mychał (Michał)**  
dyplomata ukraiński 500, 832, 833
- Tyszyński Kazimierz**  
pracownik ekspozytury w Piotrogradzie 40
- 
- U**
- 
- Ulmanis Kārlis**  
premier Łotwy 711
- Umiński (Uminski) Teodor**  
pracownik przedstawicielstwa w Moskwie 130, 504
- Urbach**  
840
- Ussher Robert**  
dziennikarz brytyjski 481
- 
- V**
- 
- Valendy**  
pułkownik francuski 555
- Vauchet**  
korespondent „Illustration” 202

- Velten Gaston**  
b. konsul Francji w Warszawie 72
- Velykis Mykolas**  
b. minister obrony Litwy, członek misji do Warszawy 691, 702
- Venizelos → Wenizęlos Elefterios**
- Venturi Giacomo**  
kapitan włoski, członek misji włoskiej i Misji Międzynarodowej w Polsce 538
- Vesolowski → Wesołowski Bronisław**
- Veverka Ferdinand**  
czeski prawnik i dziennikarz 67, 105
- Vienkovski Alexandre → Więckowski Aleksander**
- Viesolowski → Wesołowski Bronisław**
- Vilamowicz**  
182
- Villaime Henri**  
porucznik, pracownik francuskiego poselstwa w Jassach, nieoficjalny wysłannik do Lwowa 330
- Vingquist Józefa**  
wdowa po Torstenie Vingquiście, konsulu Szwecji w Warszawie 544
- Viviani René**  
b. premier i minister spraw zagranicznych Francji 26
- Vix Fernand**  
podpułkownik, szef francuskiej misji łącznikowej w Budapeszcie 21, 22, 91, 114, 146, 566, 570
- Voldemaras Augustinas**  
polityk litewski, minister spraw zagranicznych (do 5 III i od 12 IV), przewodniczący delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 214, 272, 320, 383–385, 546, 587, 753
- Vopicka Charles**  
przedstawiciel USA w Bukareszcie 515
- 
- W**
- 
- Wade Harry**  
pułkownik, szef brytyjskiej misji wojskowej do Polski 8, 18, 19, 33, 91, 92, 105, 106, 109–112, 117, 119, 146, 167, 200, 201, 218, 225, 226, 285, 345, 458, 561, 771
- Wagner Karol**  
prezes Polskiego Wydziału Narodowego w USA 527
- Walcott**  
209
- Waldemar → Voldemaras Augustinas**
- Walden**  
135
- Wandycz Damian**  
członek specjalnej misji do Pragi 64–67
- Wańkiewicz Stanisław**  
przedstawiciel Polski w Kijowie 117, 177
- Warchałowski (Warchalowski) Jerzy (Georges)**  
delegat Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego na konferencję pokojową w Paryżu 147, 148, 294
- Warchałowski Kazimierz**  
działacz polonijny i przedstawiciel KNP w Brazylii, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 257
- Ward Richard**  
pracownik MSZ Wielkiej Brytanii 183, 184
- Waryński (Warynski) Tadeusz**  
polityk socjalistyczny 69, 70, 482
- Wasilewski Leon**  
socjalista, minister spraw zewnętrznych (do 16 I), członek KNP (od 16 III), członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 7, 8, 11, 12, 18, 20, 24, 33, 34, 37, 39–41, 46–50, 64, 67, 70, 72, 84, 125, 155, 164, 206, 211, 212, 252, 305, 363, 465, 466, 482, 490, 492, 493, 505–507, 546, 562, 585, 586, 588, 599, 603, 617, 618, 633, 669, 683, 690, 698, 711–714, 729, 730, 751, 760, 761, 786, 819, 826, 834, 840, 854, 855, 858, 859
- Wasiutyński Bohdan**  
polityk endecki, publicysta, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 677, 690, 699, 713, 810, 835, 846, 885
- Watson Setton → Seton-Watson Robert**
- Ważyński**  
47
- Wegnerowicz Roman**  
I sekretarz poselstwa w Pradze (do 15 III) 177
- Wejtko Władysław**  
generał, dowódca Okręgu Wojskowego Litwy i Białorusi (do 6 I) 3

- Welle de**  
poseł Belgii w Belgradzie 73
- Welykis → Velykis Mykolos**
- Wenizelos Elefterios**  
premier Grecji, delegat na konferencję pokojową w Paryżu 180, 181, 865
- Werk**  
kapitan 347
- Wertheim Gustaw (Gustave)**  
ekonomista, członek Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 602, 603, 906
- Wesołowski Bronisław**  
komunista, przewodniczący delegacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zamordowany w Łapach (2 I) 11, 518
- Wettler Karl**  
konsul Szwajcarii w Warszawie 185, 195
- Wewerka → Veverka F.**
- Weygand Maxime**  
generał francuski, szef sztabu naczelnego dowódcy wojsk alianckich, członek komisji przy francuskim MSZ do określenia granic polskich 208
- Whyte Alexander Frederick**  
polityk, publicysta, redaktor „New Europe” 450
- Wicherkiewicz Aleksander**  
281
- Wielopolski Zygmunt**  
polityk konserwatywny 888
- Wielowiejski Józef (Joseph)**  
sekretarz generalny KNP, kierownik Wydziału Wojskowego KNP, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 12, 13, 15, 17, 23, 26, 29, 30, 32, 56, 68, 69, 94, 100, 125, 129, 144, 145, 151, 160, 194, 197, 204, 207, 208, 239, 240, 252, 266–270, 278, 286, 288, 301, 313, 318, 398, 453, 480, 483, 484, 490, 492–494, 505, 525, 611, 618, 628, 635, 643–645, 654, 668, 677, 678, 680, 690, 694, 699, 707, 718, 719, 727, 735, 751, 761, 763, 764, 773, 780, 787, 796, 797, 810, 811, 819, 820, 824, 825, 835, 839, 842, 846, 847, 863, 865, 872, 884, 904
- Wieniawa-Długoszowski → Długoszowski-Wieniawa Bolesław**
- Wieniawski Antoni**  
ekonomista, członek Polskiej Wojskowej Misji Zakupów w Paryżu (od 1 IV) 723, 732, 733
- Wierusz-Kowalski Józef**  
fizyk, współpracownik KNP, mianowany posłem przy Stolicy Apostolskiej 254, 596 [?], 669, 683, 729, 832, 926
- Wierzbicki Andrzej (André)**  
przemysłowiec, przewodniczący Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu 42, 47, 48, 56, 79, 80, 207, 211, 215, 241, 242, 252, 278, 298, 299, 494, 496, 521, 589, 596, 597, 602, 603, 605, 606, 618, 628, 643–645, 654, 668, 677, 690, 694, 699, 707, 708, 716, 722, 732, 735, 736, 751, 752, 760, 763, 777, 787, 807, 819, 824, 835, 839, 846, 863, 865, 875, 877, 884, 904
- Więckowski (Wienckowski) Aleksander (Alexandre)**  
nadzwyczajny delegat MSZ do Moskwy i Piotrogradu 229, 319, 347, 348, 470, 504, 517, 518, 538, 539, 582, 583, 748
- Wilhelm II Hohenzollern**  
b. cesarz Rzeszy Niemieckiej i król Prus 429
- Willa**  
pułkownik włoski, attaché w Bernie 185, 186
- Wilson Thomas Woodrow**  
prezydent USA, przewodniczący delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 61, 124, 176, 179, 181, 211, 217, 247, 255, 291, 336, 344, 346, 361, 379, 407–409, 439, 441, 442, 445, 454–456, 510, 519, 520, 527, 533, 567, 571, 597, 598, 600, 659, 695, 696, 699, 717, 723, 735, 752, 806, 823, 825, 834, 847, 852, 874, 880, 896
- Winiarski Bohdan**  
prawnik, radca prawny Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 602, 603, 736, 787, 819, 905
- Winniczenko → Wynnyczenko Wołodimir**
- Wiskont Antoni (Viskantas Antanas)**  
ksiądz, działacz litewski 832
- Witkowski Zygmunt**  
pracownik poselstwa w Bernie 431, 655, 758
- Wityk Semen G.**  
polityk URL 609

- Włoch** [?]  
431
- Włodek (Włodek) Jan (Jean)**  
chargé d'affaires w Hadze 115, 177, 264, 265, 289, 290, 296, 297, 434, 461, 462
- Włodek (Włodek) Ludwik (Louis)**  
szef służby prasowej Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 253, 738, 906
- Włodzimierz Wielki (Kijowski)**  
(ok. 958–1015), wielki książę kijowski z dynastii Rurykowiczów 307
- Wojciechowski Siergiej N.**  
generał Białej Rosji 614
- Wojciechowski Stanisław**  
polityk socjalistyczny, minister spraw wewnętrznych (od 16 I) 676, 683, 684, 689, 693, 864 [?]
- Wojniowicz**  
podporucznik 565
- Wolf Lucien**  
działacz żydowski, sekretarz do spraw zagranicznych brytyjskich organizacji żydowskich 466, 822
- Wolny Konstanty**  
adwokat, członek Podkomisariatu NRL dla Śląska 851
- Wolski Karol Józef**  
powstaniec styczniowy, prawnik, pracownik Biura Ewidencji Wydziału Wojskowego KNP 314, 525
- Wołkońska**  
rosyjska księżna, żona kapitana Marinowit-cha 331
- Woyrsch Remus von**  
feldmarszałek niemiecki 142
- Wroczyński Jan**  
pułkownik, kierownik w Ministerstwie Spraw Wojskowych (do 27 II) 346
- Wrotnowski Franciszek**  
współpracownik przedstawicielstwa KNP w Brukseli 223, 258
- Wróblewski Władysław**  
wiceminister spraw zagranicznych (25 I – V) 162, 177, 219, 221–223, 326, 327, 357, 362, 363, 411, 414, 420, 433, 463, 478, 479, 539, 543, 544, 557, 559–561, 564, 570, 571, 577, 583, 609, 623, 625, 629, 631, 632, 687, 688, 702, 703, 721, 722, 739, 740, 758, 759, 762, 763, 780, 829
- Wścieklica Władysław**  
przemysłowiec 76
- Wybicki Józef**  
podkomisarz NRL dla Prus Królewskich, Warmii i Pomorza 814
- Wyndham Percy**  
poseł brytyjski w Warszawie (od V) 747
- Wynnyczenko Wołodimir**  
polityk i pisarz, jeden z twórców Ukraińskiej Centralnej Rady, przewodniczący Dyrektoriatu Ukrainy 87, 152, 325, 365
- Wyrubow Wasilij W.**  
sekretarz Rosyjskiej Rady Politycznej w Paryżu 699
- Wysocki Alfred**  
szef Sekcji w PRM, dyrektor PAT, mianowany chargé d'affaires w Pradze (24 V) 403, 407, 734, 929
- 
- Y**
- 
- Yčas Martynas**  
minister finansów Litwy (do 5 III i od 12 IV), członek delegacji na konferencję pokojową w Paryżu 182, 214, 546, 587, 752
- 
- Z**
- 
- Zabłocki S.**  
podporucznik 224, 225, 258, 296
- Zadik Iacob**  
generał rumuński 860, 862
- Zaleski August**  
przedstawiciel w Bernie (jako chargé d'affaires od 16 II), mianowany posłem w Atenach (24 V) 18–20, 24, 25, 33, 54, 115, 122, 124, 164, 165, 177, 185, 213, 226, 260, 263, 275, 415, 458, 474, 560, 561, 603, 655, 745, 746, 758, 759, 779, 823, 874 [?], 927
- Zaleski Stefan**  
ekonomista, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu, członek Biura Prasowego Delegacji Ekonomicznej (od II) 602, 603, 677, 735, 738, 751
- Zaleski Władysław**  
arcybiskup patriarcha Antiochii 832

- Zaleski Władysław**  
prawnik, porucznik rezerwy piechoty 649
- Zaloman Bernard**  
represjonowany w Rosji 130
- Zamorski Jan**  
polityk i publicysta, poseł na Sejm Ustawodawczy, kierownik akcji werbowania jeńców narodowości polskiej we Włoszech do Armii Hallera 255, 353, 878
- Zamoyski Adam**  
współpracownik KNP 125, 210
- Zamoyski Maurycy (Maurice)**  
zastępca prezesa i skarbnik KNP 15, 23, 26, 29, 30, 32, 56, 68, 69, 120, 121, 151, 160, 203, 204, 207, 208, 210, 239, 240, 252, 255, 282, 283, 314, 364, 484, 492, 505–507, 543, 554, 633, 643, 669, 678, 679, 683, 697, 729, 904
- Zarnowski → Żarnowski Jan**
- Zawadzki Władysław**  
ekonomista, urzędnik MSZ, członek Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 181, 197, 603
- Zbierański**  
chorąży 122, 195, 210, 282
- Zbyszewski Tytus**  
referent do spraw rumuńskich w Wydziale Politycznym MSZ (do 28 IV) 541
- Zdziechowski Jerzy**  
b. naczelnik Wydziału Wojskowego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji 97
- Zieliński Stanisław**  
przedstawiciel KNP w Odessie 95, 97, 144, 324, 572–574, 677 [?]
- Zimmern von**  
urzędnik brytyjskiego MSZ 450
- Ziółkowski**  
członek Komitetu Polskiego w Konstantynopolu 611
- Zmieczorowski Konstanty**  
pracownik ekspozytury w Piotrogradzie (aresztowany 9 I) 40, 131
- Zoltowski Jean → Żółtowski Jan**
- Zubrzycki**  
kapitan 354
- Zwierkowski Jerzy (George)**  
pułkownik marynarki, doradca techniczny do spraw żeglugi Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 76, 93, 905
- Zwierzchowski Stanisław**  
inżynier, współpracownik delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu 865
- Zwisłocki Tadeusz**  
oficer łącznikowy przy sztabie naczelnego dowódcy Armii Polskiej we Francji 21, 22, 93, 545, 656, 657

---

## Z

- Żarnowiec**  
członek Agencji Finansowo-Handlowej KNP w Londynie 777
- Żarnowska**  
żona Jana 133
- Żarnowski Jan**  
kierownik ekspozytury w Piotrogradzie (aresztowany 9 I) 40, 131, 133, 319, 504, 538
- Żeligowski Lucjan**  
generał, dowódca Wojsk Polskich na Wschodzie 16, 128, 144, 324, 331, 367, 506, 667, 704, 705, 864
- Żordania Noe**  
premier Gruzji 575
- Żółkiewscy**  
308
- Żółtowski Adam**  
historyk filozofii, przedstawiciel MSZ przy Misji Międzysojusznicznej w Polsce 531–534
- Żółtowski Jan**  
członek KNP, doradca Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu 15, 23, 29, 32, 56, 68, 120, 151, 160, 204, 207, 211, 215, 239, 240, 242, 252, 392, 431, 490, 505, 562, 602, 603, 618, 628, 643–645, 654, 668, 677, 690, 694, 699, 707, 708, 713, 735, 751, 763, 787, 819, 824, 835, 839, 846, 863, 865, 866, 903
- Żółtowski Leon**  
działacz gospodarczy, reprezentant NRL w Paryżu 205
- Żółtowski Michał**  
represjonowany w Rosji 130
- Żyliński**  
ksiądz 832